

Tadeusz Ruzikowski

STAN WOJENNY

**w Warszawie
i województwie stołecznym
1981-1983**

MONOGRAFIE

OBWIESZCZ

o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu



Kierując się potrzebą wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i społeczeństwa, mającej na względzie zapewnienie możliwości sprawnego funkcjonowania państwa i porządku publicznego oraz przywrócenia normalności w życiu państwa i społeczeństwa, działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wprowadzam stan wojenny.

z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w szczególności:

3)

wiesić działa
zeszeń oraz o
działalność sta
państwa, z wy
wprowadzić
munic

**STAN
WOJENNY**
w Warszawie
i województwie stołecznym
1981-1983

Rodzicom

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Tadeusz Ruzikowski

**STAN
WOJENNY**
w Warszawie
i województwie stołecznym
1981-1983



WARSZAWA 2013

Recenzenci
prof. dr hab. Andrzej Chojnowski
prof. dr hab. Andrzej Friszke
dr hab. Antoni Dudek

Projekt graficzny i typograficzny serii
Krzysztof Findziński

Projekt okładki
Tomasz Ginter

Redakcja
Beata Bińko

Korekta
Anna Kaniewska

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Tadeusz Ruzikowski, Magdalena Zarzycka

Na okładce
Oddział ZOMO blokuje drogę do siedziby Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”
przy ul. Mokotowskiej w Warszawie, 13 grudnia 1981 r. (fot. Jarosław Madaj)

Skład i łamanie
Paweł Myszak

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2013

Seria „Monografie”: tom 54

Wydanie drugie poprawione

ISBN 978-83-7629-519-0

Zapraszamy na stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Źródła	10
Opracowania	14
Konstrukcja pracy	18
Zastrzeżenia	19
1. Aparat władzy	25
Wojsko	32
Wprowadzanie stanu wojennego	32
Struktura nadzorczo-kontrolna	37
Inspekcje w zakładach pracy, gospodarce społecznej	41
Kontrole w administracji i instytucjach publicznych	51
Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska	57
Agentura pionów operacyjnych SB KS MO	61
Wybrane zadania realizowane przez SB i MO w stanie wojennym	65
Środowiska dziennikarskie, propaganda	82
Wymiar sprawiedliwości	91
Szkolnictwo	98
Administracja państwowa	102
Urzędy administracji państwowej	106
Rady narodowe	113
Administracja zakładowa	116
Polska Zjednoczona Partia Robotnicza	120
„Przewodnia siła” w pierwszych dniach stanu wojennego	120
„Oczyszczanie”, weryfikacja szeregów partyjnych	127
Komisje socjalne	138
Nowe, oficjalne związki zawodowe	141
Obywatelskie Komitety Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego	145
Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego	152
PZPR w działaniu organizacyjnym	156
Współpraca z ugrupowaniami sojusznymi	164
Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne	166
Próba bilansu	168

2. Opór społeczny, opozycja, represje	176
Spory programowe	180
Struktury	187
Tajne komisje zakładowe	188
Porozumienia międzyzakładowe	189
Terenowy Komitet Oporu „Solidarność”	209
Komitety Oporu Społecznego	211
Regionalna Komisja Wykonawcza	214
Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników	234
Niezależne Zrzeszenie Studentów	235
Inne inicjatywy	239
Konspira, czyli nowa odsłona konspiracji	246
Formy aktywności niezależnej	251
Napisy ścienne, ulotki	251
Czasopisma	253
Wydawnictwa i literatura drugiego obiegu	264
Radio „Solidarność”	274
Niezależna kultura i oświata	284
Strajki, protesty, demonstracje	291
Strajki i protesty po 13 grudnia 1981 r.	291
Strajki i protesty od początku 1982 r.	299
Demonstracje uliczne	303
Inne przejawy sprzeciwu społecznego	312
Represje	318
Internowania	318
Represje w miejscu pracy	323
Procesy polityczne, orzecznictwo wybranych sądów	331
Pobicia, „nieznani sprawcy”	339
Inne działania represyjne	343
Próba bilansu	344
3. Kościół katolicki i Kościoły innych wyznań	355
Działalność charytatywna Kościoła	363
Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom	363
Prymasowski Komitet Pomocy Bliźniemu	369
Inne inicjatywy charytatywne	371
Zadania duszpasterskie, praktyki religijne	373
(Nie)zwyczajni księża?	385
Represje wobec środowiska Kościoła katolickiego	390
Niezależna kultura i nauka pod patronatem Kościoła	396
Kościół katolicki a Solidarność	400
Wizyta papieża Jana Pawła II	403
Inne Kościoły chrześcijańskie	414

Reakcja na stan wojenny. Stosunki z władzami	414
Pomoc charytatywna	416
Próba bilansu	418
4. Życie codzienne	427
Organizm miejski	430
Służby komunalne, energetyka, paliwa, komunikacja, łączność	430
Zaopatrzenie, handel	442
Sfera pracy	457
Zakłady przemysłowe	457
Usługi, rzemiosło	462
Rolnictwo	463
Służba zdrowia	465
Szkolnictwo	469
Kultura, wypoczynek i życie towarzyskie	470
Kultura	470
Wypoczynek	477
Hotele, gastronomia	480
Życie towarzyskie	482
Próba bilansu	486
Zakończenie	492
Aparat władzy	492
Opór społeczny, opozycja, represje	497
Kościół katolicki i Kościoły innych wyznań	513
Życie codzienne	518
Wojskowy charakter stanu wojennego. Szersza perspektywa	522
Aneks	531
Summary	566
Wykaz map i wykresów	571
Wykaz skrótów	572
Bibliografia	579
Indeks osób	594

WSTĘP

Stan wojenny, dramatyczny okres ostatniej dekady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mógł się stać przedmiotem szerszego zainteresowania historyków dziejów najnowszych dzięki nowym możliwościom badawczym, które pojawiły się wraz z politycznym przesileniem roku 1989¹. Dzięki temu także wiedza na temat stanu wojennego jest obecnie znacznie szersza, choć wciąż dalece niepełna.

Niewątpliwie stan wojenny, przedsięwzięcie na skalę ogólnopolską, był efektem decyzji zapadających na centralnych szczeblach władzy². Wpływały one na to, co działo się wówczas w tysiącach miejscowości w całym kraju. Zarazem jednak, co warto podkreślić, większość historii stanu wojennego toczyła się na poziomie codziennego życia aglomeracji, miejscowości, wsi, domostw, mieszkających w nich ludzi, czyli lokalnie. Świadomość ta, jak również dotychczasowe zainteresowania autora, przywiodła go do wniosku o potrzebie zejścia w analizie z poziomu ogólnokrajowego na szczebel miejscowy. Najlepiej oczywiście byłoby przyjrzeć się szczegółowo wielu ośrodkom w okresie stanu wojennego, aby zyskać szerszą bazę analityczną. Jednak ze względu na zakładany zakres problemowy opracowania konieczne okazało się zawężenie przestrzeni zainteresowań.

Jako przedmiot badań została wybrana Warszawa i województwo stołeczne. Warszawa, jak żadne inne miasto, pełniła potrójną funkcję: stolicy Polski, województwa oraz dużej aglomeracji miejskiej. Z tej racji przyjęto założenie, że Warszawa (w mniejszym stopniu województwo) musiała pod pewnymi względami wyróżniać się na tle innych części kraju podczas stanu wojennego. Na podstawie dotychczasowych opracowań wiadomo było też, że mimo to występowały znaczące podobieństwa między Warszawą a innymi ośrodkami³. W książce podjęto próbę prześledzenia jednych i drugich. Warto przyjrzeć się z lokalnej, warszawskiej (i okolicznej) perspektywy, jak stan wojenny był wprowadzany, jak toczyło się życie Warszawy i województwa w różnych aspektach „codziennego życia stanu wojennego”, jeśli można użyć takiego określenia.

Oficjalnie stan wojenny trwał od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. Zasadniczo te daty przyjęto za podstawę rozważań, uwzględniono jednakowoż w temacie pracy tylko daty roczne 1981–1983. Wynika to z jednej strony z chęci odwołania się do niektórych wydarzeń bezpośrednio poprzedzających stan wojenny, istotnych dla głównych rozważań, z drugiej

¹ Przedtem oficjalne publikacje poświęcone stanowi wojennemu miały charakter propagandowy. Zob. np. *Stan wojenny w Polsce. Interpretacje*, red. F. Prusak, Warszawa 1982.

² Zob. A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.

³ Zob. *idem*, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000. Zob. też *Stan wojenny w Polsce. 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

zaś z zamiaru wskazania na elementy kontynuacji zjawisk, form działania w różnych sferach znanych ze stanu wojennego *sensu stricto* po jego formalnym zniesieniu⁴.

Książka powstała na bazie pracy doktorskiej obronionej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2007 r., napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Marcina Kuli.

Źródła

Na potrzeby pracy przeprowadzono kwerendę archiwalną. Objęła ona archiwa państwowe (np. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej), wojskowe (Archiwum Wojsk Lądowych), społeczne (np. Ośrodek KARTA), kościelne (Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski) oraz inne. Informacje archiwalne uzupełniły wspomnienia i relacje, w tym kilkadziesiąt zebranych przez autora⁵. Krąg rozmówców stanowili zarówno członkowie ówczesnego aparatu władzy, jak i Solidarności, a także przedstawiciele duchowieństwa i osoby blisko współpracujące z Kościołem katolickim. Wspomniane źródła miały różną wartość dla tematu książki.

Duże znaczenie dla pracy miało dotarcie przez autora, wtedy bodaj jako jednego z pierwszych historyków, do źródeł wojskowych zgromadzonych w Archiwum Wojsk Lądowych. Warto podkreślić, że był to dostęp wymagający ówczesnie wielu starań. Uzyskane dokumenty niewątpliwie poszerzyły materiał źródłowy. Były to głównie raporty komisarzy wojskowych z kontroli zakładów i instytucji. Zarysowały one obraz aktywności wojska w sferze cywilnej po 13 grudnia 1981 r. Pozwoliły zarazem uzyskać dość szczegółowy opis sytuacji w wybranych zakładach i instytucjach, w różnych aspektach ich aktywności ważnych z punktu widzenia władz stanu wojennego. Ze względu na specyfikę okresu powstawania źródła i charakter zawartych w nim informacji robi ono wrażenie relatywnie wiarygodnego. Wynika to choćby z formalnie zewnętrznego usytuowania wojskowych względem zakładowych komórek partyjnych czy administracji z jednej strony, a z drugiej, jak można sądzić, z poczucia sprawowania władzy przez wojsko. Oczywiście mogło się zdarzyć, że piszący raport komisarz przedstawiał sprawę w ciemniejszych barwach, aniżeli uzasadniała to rzeczywistość, która zresztą generalnie ani dla dyrekcji, ani dla organizacji partyjnych nie rysowała się nazbyt jasno.

Do opisu poczyną aparatu władzy przydatny okazał się zasób Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Aktywność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozwoliły zarysować dokumenty organizacji partyjnych różnych szczebli. Uwagę zwróciła lakoniczność wielu protokołów posiedzeń egzektyw organizacji partyjnych, w tym również Komitetu Warszawskiego PZPR. Dokumenty partyjne pisano specyficznym językiem, nie-

⁴ Na poziomie ogólnokrajowym nastąpiło zaostrzenie w prawie cywilnym zapisów dotyczących cenzury, represji wobec opozycji, podtrzymanie niektórych kompetencji sądów wojskowych wobec osób cywilnych, elementu ustawodawstwa kojarzonego ze stanem wojennym (M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 358. Szerszy zarys ustawodawstwa stanu wojennego oraz okresu późniejszego zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 3: *Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1971–1991)*, cz. 1: 1971–1982, cz. 2: 1983–1991, Warszawa 2005).

⁵ Większość relacji zebranych przez autora i wykorzystanych w książce została autoryzowana, co odnotowano w przypisach. Wszystkie relacje, o ile nie zaznaczono inaczej, znajdują się w zbiorach autora.

rzadko za fasadą nowomowy ukrywano faktyczną sytuację. Szczególnie było to widoczne w kontekście referowania działalności członków partii. Niestety, choć raczej nie było to dla autora zaskoczeniem, zachowały się jedynie pojedyncze dokumenty w rodzaju protokołów z rozmów z członkami PZPR prowadzonych w ramach czystek partyjnych. Jednak nawet i te nieliczne pozwoliły poznać dramatyzm przeżyć ludzi poddawanych szykanom tego rodzaju, dotąd często w dobrej wierze zaangażowanych zarówno w prace PZPR, jak i Solidarności. Zasadniczy brak dokumentacji uwidocznił się w wypadku fasadowych struktur promowanych ówczesnie przez władze, takich jak Obywatelskie Komitety Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego czy Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Materiały ich dotyczące przetrwały w archiwach w stanie szczątkowym.

Źródła administracyjne zakładów pracy oraz administracji terenowej odnalezione w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy generalnie spełniły oczekiwania co do ich przydatności⁶. Sprzyjały one zrekonstruowaniu działań tych środowisk po 13 grudnia 1981 r. Wspomogły też opisanie funkcjonowania kolegiów ds. wykroczeń wykorzystywanych przez ówczesne władze do represji politycznych. Pewnym zaskoczeniem było odnalezienie w zasobie tego archiwum raportów z kontroli prowadzonych przez wojskowe grupy operacyjne. W znacznej mierze umożliwiły one odtworzenie obiegu informacji między żołnierzami a przedstawicielami administracji. Nieoczekiwanie natrafiono też tam w zespołach poszczególnych urzędów lokalnych na niektóre zarządzenia i polecenia służbowe prezydenta Warszawy, których oryginały, wedle wiedzy autora, zniszczono z racji obejmujących je klauzul archiwalnych niskiego stopnia. Można odnieść wrażenie, że ich brak poważnie zubożył wiedzę o aktywności ówczesnego wojskowego władarza stolicy.

Cennym uzupełnieniem wspomnianych źródeł stał się zasób Archiwum Akt Nowych, zwłaszcza zespół Komitetu Centralnego PZPR. Znalazły się w nim m.in. telexy nadsyłane do KC z poszczególnych komitetów wojewódzkich PZPR, w tym z Komitetu Warszawskiego. Istotny dla części pracy poświęconej Kościołowi okazał się przechowywany w tym archiwum zasób Urzędu ds. Wyznań, w którym natrafiono na dokumenty istotne dla odtworzenia stanowiska wobec stanu wojennego Kościołów chrześcijańskich skupionych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Podstawowe znaczenie dla opisu działań Służby Bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej miały akta aparatu bezpieczeństwa zgromadzone obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej – wytworzone przez dwie podstawowe struktury: Komendę Stołeczną MO oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Szczególną wagę w odniesieniu do działań władz wobec przeciwników politycznych miały dokumenty SB. Pozwoliły one zarysować zasadnicze przedsięwzięcia SB podejmowane w stanie wojennym. Zasób IPN umożliwił też nakreślenie zainteresowań milicji np. w zakresie organizacji przeciwdziałania demonstracjom oraz opisanie w podstawowym wymiarze efektów aktywności wyżej wspomnianych. Dzięki źródłom tej proveniencji udało się przedstawić wybrane wewnętrzne problemy funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa.

⁶ W kontekście źródeł pochodzących z Archiwum Państwowego m.st. Warszawy należy zasygnalizować, że starano się dobrać po kilka miejscowości z województwa po obu stronach Wisły, gdzie byłyby obecne podstawowe kategorie źródeł: dokumenty PZPR, administracji terenowej (rady narodowe, urzędy). Nie było to zadanie łatwe ze względu na liczne luki w materiałach źródłowych.

Niezwykle ograniczony okazał się natomiast dostęp do archiwów kościelnych. Udało się uzyskać wgląd w zasadzie jedynie do dokumentów dotyczących interwencji Kościoła katolickiego na rzecz osób internowanych i represjonowanych. Ich przydatność do niniejszej pracy była ograniczona. Podobne źródła były już publikowane⁷. Dzięki uprzejmości dr. hab. Jana Żaryna możliwe było zapoznanie się z treścią protokołów Rady Głównej Episkopatu Polski, które rzuciły światło na postawy hierarchów Kościoła prezentowane na forum tego gremium i dyskutowane tam problemy. W zasadzie niepowodzeniem zakończyła się próba dotarcia do dokumentów Kościoła prawosławnego pozostających w jego gestii.

Znaczną część kwerendy stanowiła analiza pism wydawanych w drugim obiegu w latach stanu wojennego. Kluczowe w tym względzie okazało się archiwum Ośrodka KARTA w Warszawie. Dzięki uprzejmości niektórych rozmówców pozyskano od nich wydawnictwa drugoobiegowe, które wzbogaciły materiał źródłowy. Przeprowadzone poszukiwania pozwoliły na opisanie spektrum tytułów pism oraz publikacji książkowych ukazujących się w latach stanu wojennego na omawianym terenie.

Istotne dla tematu książki były źródła wywołane, czyli relacje – zarówno te zgromadzone w Ośrodku KARTA, jak i zebrane przez autora. Pozyskane relacje były tak różne, jak różni byli ludzie je przekazujący. Wśród rozmówców z kręgu aparatu władzy znaleźli się zarówno przedstawiciele PZPR, ze Stanisławem Kociołkiem, ówczesnym I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR, jak i komisarze wojskowi. Zebrano również relacje od licznych reprezentantów środowiska Solidarności, w tym od członków Regionalnej Komisji Wykonawczej: Zbigniewa Bujaka, Zbigniewa Janasa, Wiktora Kulerskiego oraz Zbigniewa Romaszewskiego. Wykorzystano także możliwość kontaktu z szeregowymi uczestnikami solidarnościowego podziemia: łącznikami, drukarzami, kolporterami, dzięki którym została wzbogacona wiedza na temat ich codziennej pracy. Relacje złożyło też kilku księży, w pewnych punktach nie okazały się wszakże tak znaczące, jak oczekiwano. Widoczne było charakterystyczne dla źródeł wywołanych zacieranie się faktów w pamięci świadków historii, umniejszanie roli rozmówców w wydarzeniach postrzeganych przez nich jako negatywne oraz uwydatnianie dokonań widzianych z perspektywy czasu jako pozytywne. Niekiedy rozmówcy niechętnie mówili lub nie chcieli mówić o sprawach, które mogły być oceniane jako kontrowersyjne, drażliwe czy wręcz jako niosące ze sobą, w przekonaniu rozmówcy, nawet ryzyko odpowiedzialności karnej. Mimo świadomości pewnych mankamentów (naturalnych dla źródeł tego typu) relacje te w wielu wypadkach wniosły cenne uzupełnienie do informacji pozyskanych z zachowanych źródeł dokumentowych czy ówczesnych pism i wydawnictw drugoobiegowych (zwanych też potocznie bibułą)⁸. Przeprowadzone przez autora rozmowy wzbogaciły wiedzę o bodaj większości sfer związanych ze stanem wojennym opisywanych w książce.

Wartościowe poznawczo okazały się też relacje i wspomnienia drukowane. Atmosferę pierwszych godzin i dni stanu wojennego w Warszawie przybliżył reportaż historyczny

⁷ Zob. *Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989*, oprac. P. Raina, Warszawa 1999.

⁸ Stała się ona tematem rocznicowej publikacji *Mała encyklopedia stanu wojennego (dla początkujących)*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2006.

Gabriela Mérétyka⁹. Cenne dla niektórych aspektów opisywanego tematu były wybrane relacje zamieszczone w zbiorach *W stanie*¹⁰ oraz *Świadectwa stanu wojennego*¹¹, a także wspomnienia z internowania Waldemara Kuczyńskiego¹² czy Władysława Bartoszewskiego¹³. Przeżycia osób internowanych oddawał tomik wspomnień *Jaworowe dzieci*, opublikowany jeszcze w drugim obiegu¹⁴. Represji wobec środowiska dziennikarzy dotyczyła książka Macieja Łukasiewicza¹⁵ oraz niektóre relacje zawarte w zbiorze poświęconym środowisku dziennikarskiemu¹⁶. Ograniczona z punktu widzenia zakresu tematycznego praca była przydatność dzienników Mieczysława F. Rakowskiego¹⁷ oraz wspomnień Wojciecha Jaruzelskiego¹⁸.

Wiele uzupełnień do opisu struktur opozycyjnych związanych ze stolicą wniósł zbiór wywiadów znajdujących się w książce Grzegorza Nawrockiego¹⁹. Kilka publikacji przybliżyło postać Zbigniewa Bujaka, wręcz symboliczną dla ówczesnej mazowieckiej Solidarności, której był przewodniczącym²⁰.

Warto zaznaczyć, że niejednokrotnie konieczna była selekcja materiału źródłowego pod kątem zakładanej przydatności do pracy. Z drugiej strony zdarzało się, że – wbrew oczekiwaniom – pewne kategorie źródeł pojawiły się w ilościach śladowych. Niektóre okazywały się poza zasięgiem (dokumentacja Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom) bądź w ogóle nie udało się ich odnaleźć (choćby dokumenty warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrony). Mimo to kwerenda pozwoliła zgromadzić pokaźny materiał źródłowy. Naturalnie niemal codziennie dochodzą nowe źródła, a ich poszukiwania można by kontynuować nie tylko w kraju, ale i za granicą. Pozyskana baza źródłowa pozwoliła zarysować obraz zasadniczych zjawisk występujących w stanie wojennym w obrębie stolicy oraz województwa. Przepuszczalnie dalsza kwerenda, aczkolwiek mogłaby być ciekawa dla wielu spraw szczegółowych (np. dzieje poszczególnych zakładów pracy), nie zmieniłaby radykalnie naszkicowanego obrazu.

Ze względu na zakres czasowy (1980–1981) oraz w znacznej mierze centralny charakter archiwaliów MSW ograniczoną użyteczność miał ich zbiór opublikowany

⁹ G. Mérétyk, *Noc generala*, Warszawa 1989.

¹⁰ *W stanie*, oprac. Z. Gluza, K. Madoń-Mitzner, G. Sołtysiak, Warszawa 1991.

¹¹ *Świadectwa stanu wojennego*, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001.

¹² Zob. W. Kuczyński, *Obóz*, Londyn 1983.

¹³ Zob. W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006.

¹⁴ J. Siedlecka, *Jaworowe dzieci*, Warszawa 1988.

¹⁵ Zob. M. Łukasiewicz, *Weryfikacja. Z notatnika stanu wojennego 1981–1982*, Warszawa 1994.

¹⁶ Zob. *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL, cz. 2: Dziennikarze*, oprac. J. Waglewski, Gdańsk–Warszawa 2006.

¹⁷ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 8: 1981–1983, Warszawa 2004.

¹⁸ W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992.

¹⁹ Zob. G. Nawrocki, *Struktury nadziei*, Warszawa 1988.

²⁰ W 1987 r. ukazała się książka *Prawda raz powiedziana* zawierająca dokumenty i publikowane wypowiedzi Zbigniewa Bujaka. Ich część odnosi się do okresu stanu wojennego (Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, oprac. zespół Archiwum „Solidarności”, Warszawa 1987). Wykorzystano też fragmenty relacji Bujaka zawartych w: M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk–Warszawa 1989. Przydatny do badań okazał się wywiad-rzeka przeprowadzony przez Janusza Rolickiego (J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991). Kolejna relacja Bujaka pochodzi ze zbioru *13 grudnia. Wspomnienia. Ryszard Reiff, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Marian Terlecki, Jan Józef Szczepański*, Kraków 1989. Wartość poznawczą miały też fragmenty wywiadu publikowane za granicą, zob. J. Hayden, *Poles Apart: Solidarity and the New Poland*, Dublin–London 1994.

przez Petera Rainę i Marcina Zbrożka²¹. Pomocny do opisu sytuacji w mazowieckiej Solidarności w przeddzień stanu wojennego okazał się stenogram z Drugiego Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze zamieszczony w internecie²². Pożytek przyniósł pracy wybór dokumentów MSW z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej opracowany przez Bogusława Kopkę i Grzegorza Majchrzaka²³. Szczególnym wydawnictwem źródłowym, odnoszącym się do prac sejmowej komisji rozpatrującej niewyjaśnione wypadki śmierci w stanie wojennym, również na badanym terenie, była publikacja *Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*²⁴. Ograniczona okazała się przydatność zbioru dokumentów i ówczesnych artykułów, w większości wcześniej już znanych, wydanych przez Tadeusza Walichnowskiego²⁵. Interesujące poznawczo były materiały dotyczące Solidarności Oświaty i Wychowania, w tym odnoszące się do działań na terenie omawianego regionu, opublikowane przez Jacka Żurka²⁶. Istotny wkład w poznanie problematyki związanej z Kościołem katolickim wniosły wydawnictwa źródłowe przygotowane przez Petera Rainę²⁷. Część codziennego życia, jaką była napływająca w stanie wojennym pomoc charytatywna z zagranicy, towarzyszące jej więzi łączące obdarowujących i obdarowanych, naświetliła książka dokumentująca korespondencję pomiędzy wspomnianymi²⁸. Atmosferę ostatnich dni przed stanem wojennym w środowisku kultury przybliżyła publikacja zawierająca referaty z Kongresu Kultury Polskiej²⁹. Zagadnienie humoru i satyry także w rozpatrywanym okresie zostało przedstawione w tomie *Śmiech na trudne czasy* przygotowanym przez Wojciecha Polaka³⁰.

Opracowania

W poszukiwaniach bibliograficznych wykorzystano opublikowany przez IPN zarys stanu badań nad stanem wojennym w Polsce³¹. Z postęпами badań nad aparatem represji tego okresu zapoznano się dzięki publikacji *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej*

²¹ Zob. *Operacja „Lato 80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, oprac. P. Raina, M. Zbrożek, Pelplin 2003.

²² *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze 5–6 grudnia 1981 r.*, oprac. J. Galewski, www.archsol.pl.

²³ *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.

²⁴ *Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*, Kraków 2005.

²⁵ Zob. *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne, 1981–1983*, red. nauk. T. Walichnowski, Warszawa 2001.

²⁶ Zob. *Wybór źródeł do historii „Solidarności” Oświaty i Wychowania 1980–1989*, oprac. J. Żurek, Warszawa 2000 („Z dziejów Solidarności Oświaty i Wychowania”, t. 2).

²⁷ Zob. *Kościół w Polsce 1981–1984*, oprac. P. Raina, Londyn 1985; *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3: *Lata 1975–1989*, oprac. P. Raina, Poznań–Pelplin 1996; *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 2: *1981–1989*, oprac. P. Raina, Warszawa 1995.

²⁸ Zob. *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, oprac. M. Kula, Warszawa 1995.

²⁹ Zob. *Kongres Kultury Polskiej. 11–13 grudnia 1981*, red. W. Masiulaniś, Warszawa 2000.

³⁰ *Śmiech na trudne czasy. Humor i satyra niezależna w stanie wojennym i w latach następnych (13 XII 1981 – 31 XII 1989)*, oprac. W. Polak, Gdańsk 2007.

³¹ Zob. *Stan wojenny w Polsce. Stan badań*, red. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001, www.ipn.gov.pl.

(1944–1989). *Stan badań*³². Dla analizy drugoobiegowego nurtu wydawniczego podstawowe znaczenie miały bibliografie opublikowane przez Bibliotekę Narodową oraz wydawnictwo Instytutu Badań Literackich³³. Pomocniczy charakter dla książki miały zaś kalendaria. W dotychczas opublikowanych wydarzenia warszawskie stanowiły zazwyczaj część ich zawartości. Formę kalendarium przyjęto w wydawnictwie publikującym m.in. katalog przejawów sprzeciwu społecznego odnotowywanego przez władze w stanie wojennym, sygnowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zawarto w nim kronikarskie zapisy wyodrębnione według ówczesnie obowiązujących w MSW kategorii: „terror polityczny”, „sabotaż” oraz „dywersja”, z podziałem na województwa³⁴. Kalendaria były elementem większych publikacji bądź, rzadziej, stanowiły odrębną całość³⁵. Posiłowano się też albumem wydanym z okazji dwudziestolecia powstania Solidarności. Zamieszczono w nim prawdopodobnie najpełniejsze dotąd kalendarium stanu wojennego, odnoszące się także do spraw warszawskich³⁶. Kolejne ukazało się w książce *Podziemne słowo*³⁷. Przydatny z punktu widzenia niniejszej pracy okazał się słownik biograficzny opozycji wydany przez Ośrodek KARTA, zawierający biogramy osób zaangażowanych w działalność niezależną w Polsce, w tym z terenu Warszawy oraz województwa³⁸. Kolejny jego tom ukazał się w 2006 r. Jako uzupełnienie zgromadzonej wiedzy potraktowano słownikowe wydawnictwo *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*³⁹. Biogramy niektórych przedstawicieli aparatu władzy związanych ze stolicą zawarto w publikacji Tadeusza Mołdawy⁴⁰. Wiedzę o wymiarze sprawiedliwości, przepisach prawa stanu wojennego i ich funkcjonowaniu uporządkowano w części opracowania *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*⁴¹ oraz kolejnym odnoszącym się do dziejów sądów wojskowych⁴². Pojęcia z życia codziennego PRL przybliżył leksykon autorstwa Zdzisława Zblewskiego⁴³, a realia tamtych dni ilustrowały wydawnictwa albumowe⁴⁴.

³² W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań* [w:] *Wokół tezek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.

³³ Zob. *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001; *Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976–1989*, oprac. G. Federowicz, K. Gromadzińska, M. Kaczyńska, Warszawa 1995; J. Kandziora, Z. Szymańska, *Bez cenzury 1976–1989*, Warszawa 1999.

³⁴ Było to bodaj pierwsze wydawnictwo dokumentów MSW (*Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń 13 XII 1981 – 31 XII 1982*, red. W. Chudzik, R. Cywiński, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1999).

³⁵ Kalendarium było częścią zbioru relacji opublikowanego przez Ośrodek KARTA, zob. *W stanie...* Zob. też A. Andrusiewicz, *Polska 1980–1990. Kalendarz dekady przełomu*. Rzeszów 1995; *Stan wojenny, wspomnienia i oceny*, red. J. Kulas, Pelplin 1999; M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980–1989*, Warszawa 1990.

³⁶ *Kalendarium 13 grudnia 1981 – 4 czerwca 1989* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii*, Warszawa 2000.

³⁷ E. Binder, *Podziemne słowo*, Warszawa 2006.

³⁸ *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1–3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000–2006.

³⁹ D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989.

⁴⁰ Zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.

⁴¹ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*

⁴² Zob. R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych*, Toruń 2002.

⁴³ Zob. Z. Zblewski, *Leksykon PRL*, Kraków 2000. W tym kontekście interesująca była też analiza opublikowana z okazji 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w: *Mala encyklopedia stanu wojennego...*

⁴⁴ Zob. Ch. Niedenthal, *13/12. Polska stanu wojennego*, Warszawa 2006; *Żyliśmy w PRL. Od wyboru Jana Pawła II do odzyskania niepodległości 1978–1989*, Kraków 2005. Zob. też *Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, oprac. A. Dębska i in., Warszawa 2006.

Do naświetlenia sytuacji w mazowieckiej Solidarności w przeddzień stanu wojennego wykorzystano podstawowe dotąd w tej sferze opracowanie Jerzego Holzera⁴⁵. W rekonstrukcji działań aparatu władzy poza źródłami archiwalnymi przydatne było opracowanie Andrzeja Paczkowskiego⁴⁶. Na temat wydarzeń okresu stanu wojennego od strony Solidarności wiele wniosło opracowanie Jerzego Holzera i Krzysztofa Leskiego. Autorzy przedstawili w nim zarys dziejów Solidarności po 13 grudnia 1981 r. Liczne były tam też wątki warszawskie, a raczej, biorąc pod uwagę podział terytorialny związku, mazowieckie⁴⁷. Przydatny okazał się wydany w 2003 r. w ramach programu badawczego IPN „Stan wojenny – spojrzenie po dwudziestu latach”, wzmiankowany już tom opracowań regionalnych pod redakcją Antoniego Dudka *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, w którym autor miał swój udział⁴⁸. Jedyne pojedyncze samodzielne opracowania odnosiły się do lokalnego przebiegu stanu wojennego⁴⁹. Częściej opisy regionalne były elementem szerszych prac. Kolejną okrągłą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego wzbogaciła jego historiografię o dalsze pozycje. Pierwszego okresu stanu wojennego w perspektywie ogólnopolskiej dotyczyła praca Wojciecha Polaka⁵⁰, a jego całości, z podobnego punktu widzenia, opracowanie Andrzeja Paczkowskiego stanowiące zasadniczo podsumowanie dotychczasowych ustaleń w rozważanej materii⁵¹. W obydwu książkach obecne były akcenty warszawskie. Podobne znalazły się w wydanych nieco wcześniej monografiach poświęconych historii Kościoła katolickiego w Polsce⁵².

Różnych aspektów aktywności Kościoła katolickiego archidiecezji warszawskiej dotyczyły artykuły opublikowane w pracy zbiorowej *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*⁵³. Przydatne okazało się także wcześniejsze opracowanie Andrzeja Micewskiego⁵⁴. Bardzo ważna dla opisu zasadniczej aktywności charytatywnej i pomocowej Kościoła katolickiego była monografia Władysława Rodowicza *Komitet na Pivnej*⁵⁵. Do opisanego zjawiska bojkotu państwowych środków przekazu ze strony środowisk artystycznych w stanie wojennym, a także sytuacji w kręgu kultury, pomocne były opracowania Małgorzaty Mołędy-Zdziech oraz Daniela Przystaka⁵⁶. Kategorie represji stosowanych przez władze w stanie wojennym zostały omówione w opracowaniu

⁴⁵ Zob. J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990. Zob. też T.G. Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, tłum. M. Dziewulska, M. Król, Warszawa 1990.

⁴⁶ Zob. A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*

⁴⁷ Zob. J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.

⁴⁸ *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003. W tomie tym opublikowano też artykuł autora poświęcony stanowi wojennemu na Mazowszu oraz Warmii i Mazurach, zob. T. Ruzikowski, *Mazowsze, Warmia i Mazury* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 285–350.

⁴⁹ Zob. np. W. Zabłocki, *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994. Zbiorem odnośnych artykułów jest natomiast *Stan wojenny na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Zeszyty Historii Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1996, z. 2.

⁵⁰ Zob. W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.

⁵¹ Zostało ono oparte m.in. na wspomnianym tomie poświęconym stanowi wojennemu, zob. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006.

⁵² Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.

⁵³ *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wisołki, Warszawa 2005.

⁵⁴ Zob. A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987.

⁵⁵ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej. Fakty – dokumenty – wspomnienia*, Warszawa 1994.

⁵⁶ Zob. M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność. Aktorski bojkot telewizji i radia w stanie wojennym*, Warszawa 1998; D. Przystek, *Środowisko teatru w okresie stanu wojennego*, Warszawa 2005.

Komitetu Helsińskiego⁵⁷. Zasadnicze znaczenie dla rekonstrukcji skali represji w stolicy miała publikacja Adama Strzembosza i Marii Stanowskiej *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*⁵⁸.

Wśród opracowań przydatnych do omówienia ówczesnych koncepcji opozycyjnych można wymienić studium Krzysztofa Łabędzia z 1989 r., który przedstawił m.in. założenia walki konspiracyjnej prezentowane przez mazowieckich (warszawskich) działaczy i sympatyków Solidarności⁵⁹. Interesujące autora kwestie programowe podnosił również w artykułach Antoni Dudek⁶⁰.

W pracy wykorzystano też obszernie omówienia wybranych warszawskich struktur opozycyjnych doby stanu wojennego oraz wydawnictw, które znalazły się w zbiorze artykułów *Solidarność podziemna 1981–1989* pod redakcją Andrzeja Friszke⁶¹. Posiłkowano się również publikowanymi na ten temat artykułami ukazującymi się od lat osiemdziesiątych⁶². Nadspodziewanie cenne informacje odnoszące się do wydawnictw niezależnych wniosły: artykuł Beaty Dorosz poświęcony literaturze drugiego obiegu oraz wstęp do bibliografii publikacji niezależnych⁶³. Dwie kolejne książki umożliwiły zapoznanie się z doświadczeniami kobiet i charakterem ich udziału w przedsięwzięciach opozycyjnych⁶⁴.

Spektakularne przejawy sprzeciwu społecznego (demonstracje oraz walki z milicją) w stolicy w okresie stanu wojennego przybliżyła m.in. publikacja *Walki uliczne w PRL*⁶⁵. O dziejach Solidarności Oświaty i Wychowania w rozważanym okresie traktowała praca Teresy Bochwic⁶⁶. Niektóre tematy stołeczne ważne dla okresu stanu wojennego zostały omówione w tomie artykułów Jakuba Karpińskiego⁶⁷.

Wiedzę na temat życia codziennego stolicy wzbogaciło interesujące, choć oparte na dość wąskim materiale źródłowym opracowanie trzech autorek *Obraz codzienności*

⁵⁷ Zob. *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981 – 31 XII 1982)*, oprac. zespół redakcyjny Komitetu Helsińskiego, Paryż 1983.

⁵⁸ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.

⁵⁹ Zob. K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce w okresie stanu wojennego*, Wrocław 1989. Interesujące jest też opracowanie Krzysztofa Łabędzia poświęcone sporom programowym w łonie opozycji politycznej, również tym, w których uczestniczyli mazowieccy działacze po wprowadzeniu stanu wojennego. Zob. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.

⁶⁰ Zob. A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki [w:] *Ślady PeeReLu*, Kraków 2000, s. 276. Zob. też „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. *Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1995.

⁶¹ *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006. Część poświęconą stanowi wojennemu zawiera synteza historii Polski Andrzeja Friszke *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.

⁶² Jednym z pierwszych był artykuł Michała Kołodziejca *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” (13 XII 1981 – 13 XII 1984)*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 72, s. 66.

⁶³ Zob. B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu (1977–1989). Rekonesans bibliograficzny w zakresie druków zwartych* [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992; J. Kamińska [Władysław Chojnacki, Wojciech Chojnacki], *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981 – VI 1986*, Paris 1988.

⁶⁴ Zob. E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze. Kobiety Solidarności 1980–1989. Rozmowy*, Warszawa 2001; S. Penn, *Podziemie kobiet*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2003.

⁶⁵ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL*, Kraków 1992, wyd. 2, Kraków 1999.

⁶⁶ Zob. T. Bochwic, *Narodziny i działalność „Solidarności” Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000.

⁶⁷ Zob. J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.

w prasie stanu wojennego, zawierające również odniesienia do Warszawy⁶⁸. Życiu prywatnemu były poświęcone prace historyków młodego pokolenia – Krzysztofa Kosińskiego⁶⁹ oraz Pawła Sowińskiego⁷⁰. Ciekawe poznawczo okazało się opracowanie socjologiczne Adama Mielczarka, analizujące ówczesną i stosunkowo niedawną (po 1989 r.) aktywność warszawskich kolporterów i drukarzy⁷¹.

Uzupełnienie wspomnianego spektrum opracowań stanowiły syntezы obcojęzyczne oraz inne publikacje odnoszące się w różnym stopniu do sytuacji w Polsce po 13 grudnia 1981 r., również do osób kojarzonych ze stolicą, np. Zbigniewa Bujaka czy gen. Wojciecha Jaruzelskiego⁷². Ciekawym dopełnieniem literatury historycznej były pozycje podejmujące tematykę socjologii wojska. Wykorzystano je w zakończeniu pracy⁷³. Perspektywę ostrzegania stanu wojennego, jego różnych aspektów poszerzyły publikacje Marcina Kuli niekoniecznie poświęcone bezpośrednio temu zagadnieniu⁷⁴.

Do niniejszej pracy spożytkowano też artykuły prasowe publikowane zarówno w prasie ówczesnej (np. „Rzeczpospolita”, „Stolica”, „Trybuna Ludu”, „Tygodnik Powszechny”, „Żołnierz Wolności”, „Życie Warszawy”), jak i współczesnej (np. „Dziennik”, „Gazeta Wyborcza”, „Nasz Dziennik”, „Rzeczpospolita”, „Życie”, „Życie Warszawy”).

W książce uwzględniono również artykuły naukowe drukowane na łamach pism specjalistycznych, jak choćby „Zeszyty Historyczne”, „Pamięć i Sprawiedliwość”, i w pracach zbiorowych. Na przykład sprawy śmierci Grzegorza Przemyka dotyczył artykuł opublikowany w „Zeszytach Historycznych” w roku 1984⁷⁵, a udziału środowisk artystycznych w życiu Kościoła publikacja w „Pamięci i Sprawiedliwości”⁷⁶. Posiłowano się też artykułami popularnonaukowymi zamieszczanymi np. w „Biuletynie IPN”⁷⁷, „Mówią Wieki” czy „Więzi”, w której znalazła się analiza jednej ze struktur opozycyjnych działających w stolicy⁷⁸.

Konstrukcja pracy

Praca została podzielona na części poświęcone wybranym problemom odnoszącym się do historii stanu wojennego w Warszawie oraz w województwie stołecznym. Omawiane są one w czterech rozdziałach skupiających się na najważniejszych sferach życia codziennego stanu wojennego. Pierwszy rozdział dotyczy m.in. działania wojska, milicji, sądownictwa, aktywności administracji różnego szczebla, aż po poczynania lokalnych struktur PZPR i partii sojuszniczych. W tej części omówiono też represje wobec ważnych z punktu widzenia władz

⁶⁸ J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego: Gdańsk, Kraków, Warszawa*, Warszawa 2006.

⁶⁹ Zob. K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.

⁷⁰ Zob. P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005.

⁷¹ Zob. A. Mielczarek, *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006.

⁷² Zob. N. Davies, *Serce Europy. Krótka historia Polski*, tłum. zespół, Londyn 1995. Zob. także *idem*, *Boże igrzysko*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1991.

⁷³ Zob. np. A. Łapa, *Socjologia ogólna i wojska*, Gdynia 1998.

⁷⁴ Zob. M. Kula, *Człowiek wojuje*, Warszawa 1994; *idem*, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.

⁷⁵ Zob. *Sprawa Grzegorza Przemyka*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 70.

⁷⁶ Zob. A. Gralińska-Toborek, *Plastyka w Kościele w latach 1981–1989. Trwale przymierze czy epizod?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1.

⁷⁷ Zob. J. Żurek, *NSZZ „Solidarność” w stolicy (1980–1981)*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12.

⁷⁸ Zob. P. Sowiński, „Wola” czyli wolność, „Więź” 2005, nr 2.

środowisk, w tym dziennikarskiego. W kolejnym rozdziale zostały omówione koncepcje działania, powstawanie oraz formy aktywności struktur o charakterze opozycyjnym, kategorii sprzeciwu społecznego występującego na rozważanym terenie. Przedstawiono metody wykorzystywane do ukrywania aktywności organizatorskiej o charakterze opozycyjnym. Ukazano również kategorie represji stosowanych ze strony władz, włącznie z wybranymi procesami sądowymi. Trzeci rozdział poświęcono głównie aktywności Kościoła katolickiego, różnorodnym jej aspektom, a także represjom stosowanym przez władze wobec jego przedstawicieli. Ostatni wreszcie rozdział prezentuje różnorakie aspekty codziennego funkcjonowania społeczeństwa w Warszawie oraz województwie stołecznym. W Zakończeniu podjęto próbę porównania na wybranych przykładach sytuacji w stolicy do okoliczności zaistniałych w innych częściach kraju. Przedstawiono też katalog pytań badawczych wartych rozważenia w kontekście wojskowego charakteru stanu wojennego. W Aneksie zamieszczono listę wybranych osób zarówno ze strony aparatu władzy, jak i Solidarności, które zajmowały ówczesnie znaczące stanowiska, a także listę tytułów pism drugoobiegowych ukazujących się w latach stanu wojennego na rozpatrywanym terenie bądź z nim związanych, wraz z liczbą numerów dotąd odnotowanych. Kolejny wykaz obejmuje wydawnictwa i wydawców wówczas działających. W tych szacunkowych wyliczeniach opierano się na bibliografiach Biblioteki Narodowej.

Zastrzeżenia

Poważnym problemem przy pisaniu książki okazało się rozpoznanie tego, co specyficznie warszawskie, oraz tego, co centralne. Odróżnienie zjawisk, które dotyczyły całości kraju, od tych o zasięgu lokalnym jest generalnie trudne, a szczególnie w wypadku stolicy. Dekrety stanu wojennego miały wszakże wpływ nie tylko na Warszawę, lecz także cały kraj. Analizując materiały źródłowe, w tym niektóre wytworzone na szczeblu centralnym, autor zwracał uwagę na ewentualne ich skutki odnoszące się do Warszawy, obejmujące specyficznie stolicę i województwo. Problem można zilustrować na przykładzie zakresu zainteresowań departamentów MSW czy Ministerstwa Sprawiedliwości. Uznano za użyteczne wykorzystanie tych źródeł i przykładów centralnych, które dotyczyły rzeczywistości Warszawy lub województwa stołecznego. Podobnego rodzaju zagadnienie pojawiło się w wypadku rozważań dotyczących Kościoła katolickiego, gdzie pewien kłopot sprawiało choćby centralne usytuowanie prymasa Józefa Glempa, ogólnopolska działalność charytatywna tzw. komitetu na Piwnej czy ogólnopolski charakter wizyty Jana Pawła II w czerwcu 1983 r. Omawiane w kontekście Kościoła problemy starano się wzbogacić w miarę możliwości przykładami ze stolicy oraz z terenu województwa stołecznego. W nielicznych sytuacjach, gdy konieczne było wykroczenie poza rozpatrywany obręb terytorialny województwa, przyjęto zasadę użyteczności przytaczanej treści dla omawianych zagadnień (np. działalność ks. Czesława Sadłowskiego ze Zbroszy Dużej jako przykład nieprzejednanej postawy księży na prowincji). Książ ten był postacią o tyle związaną z Warszawą, że pracował w tej samej diecezji, do której przynależała stolica. Warto nadmienić, że ówczesna struktura Kościoła w znacznym stopniu nie pokrywała się z granicami administracyjnymi województwa stołecznego. Wyjątek uczyniono też dla jednego z czasopism, które ukazywało się bodaj kilka kilometrów od ówczesnej granicy województwa (Mińsk Mazowiecki), co, należy dodać, nie zmieniło zasadniczo naszkicowanego obrazu tej sfery rzeczywistości.

Problem umiejscowienia pojawił się w nielicznych wypadkach pism podziemnych podających na swych łamach kilka miejsc wydawania. Niewykluczone, że w podobnych sytuacjach kwestia przynależności terytorialnej może być w istocie sprawą bardziej subiektywną. Jeśli w tym kontekście podawano Warszawę, takowe pisma uwzględniono. W miejscu omawiania struktur opozycyjnych przedstawiono periodyki z nimi związane.

Wreszcie problem tego co centralne oraz lokalne dotyczył omawianych dalej środowisk o charakterze ogólnopolskim, takich jak choćby Niezależne Zrzeszenie Studentów czy Konfederacja Polski Niepodległej. W ich wypadku starano się prezentować działania, okoliczności wskazujące na związki ze stolicą oraz województwem. Jeśli brakowało szczegółowych informacji dotyczących lokalnych warunków funkcjonowania (np. Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników, Komitet Heliński), jedynie ogólnie o takowej działalności wzmiankowano, przy założeniu, że związek ze stolicą musiał jednak tam istnieć ze względu na ogólnopolski charakter tych przedsięwzięć.

Niedostatek niektórych kategorii materiału źródłowego spowodował, że pewne dokumenty są cytowane częściej aniżeli inne, np. archiwalia Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego czy niekiedy SB. Częstsze przywoływanie konkretnego źródła było też uwarunkowane unikatowością jego treści, choćby odnotowanym na posiedzeniu organizacji PZPR głosem komisarza wojskowego. Podobne zapisy stanowiły wszakże rzadkość.

Relacje w większości wypadków udało się autoryzować. Świadczenia wykorzystywano głównie do rekonstrukcji faktów, rzadziej opinii, poglądów. Gdy fragmenty relacji dotyczyły, w ocenie autora, spraw kontrowersyjnych, wtedy szczególnie zabiegano o autoryzację tych wypowiedzi.

W książce nie udało się uniknąć zapożyczeń językowych z epoki, np. często stosowane jest określenie „weryfikacja”, odnoszące się do akcji czystek w różnych środowiskach, na których dyspozycyjności władzom zależało.

W części poświęconej wydawnictwom drugoobiegowym w przypisach zrezygnowano z podawania miejsca wydania ze względu na specyfikę ówczesnego okresu (publikowane miejsce wydania nie zawsze musiało się zgadzać z tym rzeczywistym). Jako wyróżnik zdecydowano się umieszczać nazwę wydawnictwa. Dla jasności wyводу, poszerzenia jego perspektywy, odwoływano się niekiedy do wydarzeń z okresu sprzed 13 grudnia 1981 r. oraz po formalnym zniesieniu stanu wojennego, m.in. przy omawianiu sytuacji w przededniu stanu wojennego w środowisku aparatu władzy, w regionie Solidarności, czy po jego zniesieniu – aktywności niektórych środowisk solidarnościowych albo też wojskowych grup operacyjnych.

Do zarysowania zakresu pojęciowego opozycji i oporu społecznego wykorzystano definicje publikowane przez Andrzeja Friszke⁷⁹ i Łukasza Kamińskiego⁸⁰. Na potrzeby

⁷⁹ Według Andrzeja Friszke opór to „spontaniczny, nie zorganizowany i nie kierowany sprzeciw wobec narzuconego porządku politycznego, ideologicznego, często połączony z obroną tradycyjnych wartości; opozycją polityczną natomiast było świadome, zaplanowane, oparte na pewnym programie działanie organizacyjne lub intelektualne na rzecz obalenia systemu lub jego reformy w kierunku ograniczenia monopolu władzy partii i przywracania podmiotowości państwa” (A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 5).

⁸⁰ Definiuje on to pojęcie następująco: „poprzez opór społeczny rozumiem wszelkie pozainstytucjonalne i żywiołowe działania jednostek lub grup społecznych na polu politycznym, społecznym lub ekonomicznym, mające obiektywnie lub subiektywnie charakter sprzeciwu wobec władz oraz skalę ponadjednostkową” (Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, nr 4, s. 46). Interesujące dla autora było też pojęcie „oporu moralnego” zastosowane przez Tomasza Strzembosza (*ibidem*, s. 45).

pracy autor skłania się raczej ku definicji przyjętej przez drugiego ze wspomnianych. Nie odrzuca ona bowiem jako oporu działań organizowanych oraz kierowanych. Wiele takich w stanie wojennym przecież podejmowano. Uzupełniający charakter miały krytyczne uwagi Andrzeja Paczkowskiego na temat wzmiankowanych definicji⁸¹.

W książce stosowane są wymiennie pojęcia „opór społeczny”, „sprzeciw społeczny” czy wreszcie „działania o charakterze opozycyjnym”. Środowiska i grupy podejmujące te działania określane są niekiedy mianem podziemia przez analogię do okresu okupacji, choć generalnie należy uwzględnić odmienne warunki funkcjonowania tychże w rozważanym okresie. Stosowanie terminu „podziemie” jest też uzasadnione częstym używaniem go w analizowanym czasie. W kontekście funkcjonujących struktur, grup, przejawów oporu, nielegalnych z punktu widzenia władz, są używane, choć raczej w potocznym znaczeniu, pojęcia „opozycja”, „struktury opozycyjne” itp.

Niniejsza praca nie powstałaby bez przychylności i pomocy wielu osób, które w różnym stopniu przyczyniły się do jej przygotowania. Przede wszystkim dziękuję moim rodzicom, Alfredzie i Edmundowi, za wszelkie wsparcie na ścieżkach nauki oraz tworzenie atmosfery szacunku dla niej. Pragnę bardzo podziękować również mojemu promotorowi prof. dr. hab. Marcinowi Kuli za współpracę od czasów studiów oraz opiekę nad doktoratem na kolejnych etapach jego powstawania. Jego uwagi były dla mnie nieocenioną pomocą w trakcie pisania pracy. We wdzięcznej pamięci pozostawiam także niezmienną życzliwość Profesora.

Dziękuję za krytyczne uwagi moim recenzentom prof. Andrzejowi Chojnowskiemu, dr. hab. Antoniemu Dudkowi oraz prof. dr. hab. Andrzejowi Friszke. Były one bardzo pomocne przy pracach redakcyjnych. Dr. hab. Antoni Dudek swego czasu zainspirował mnie do podjęcia problematyki stanu wojennego jako tematu dysertacji doktorskiej, czego owocem jest niniejsza książka.

Wyrażam podziękowanie wszystkim osobom, z którymi miałem okazję rozmawiać, przygotowując tę publikację, a które przekazywały mi nie tylko ustne relacje, ale także nierzadko posiadane przez nie różnorodne materiały archiwalne. Wzbogaciły one znacznie bazę źródłową będącą w mojej dyspozycji. Składam też wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy w jakikolwiek inny sposób wsparli mnie na drodze do powstania tej książki.

Dołożyłem wszelkich starań, by publikację przygotować jak najlepiej. Oczywiście biorę na siebie odpowiedzialność za wszystkie ewentualne niedociągnięcia. Będę się bardzo cieszył, jeżeli przyszli badacze uzupełnią ewentualne luki, naprawią potknięcia, które mogą się w niej znaleźć. W historii najnowszej nie ma praktycznie prac zakończonych. Chcę jednak wierzyć, że przedstawione czytelnikowi opracowanie zawiera możliwie pełny obraz tytułowego zagadnienia.

⁸¹ Zob. A. Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003, s. 10.



Mapa 1. Mapa konturowa Polski z podziałem na województwa obowiązującym w latach 1975–1998 (Opracowanie własne autora).



Mapa 2. Mapa konturowa województwa warszawskiego w granicach obowiązujących w latach 1975–1998 z zaznaczonymi miejscowościami występującymi w książce (Opracowanie własne autora).



Mapa 3. Mapa konturowa Warszawy z podziałem na dzielnice obowiązującym w latach 1976–1994 (Opracowanie własne autora).

APARAT WŁADZY

W okresie poprzedzającym 13 grudnia 1981 r. władze od miesięcy podejmowały przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego, mającego rozbić działalność niezależnego ruchu społecznego, jakim była Solidarność wyrosła z porozumień Sierpnia '80¹. Główną rolę organizacyjną odgrywały tzw. resorty siłowe – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Obrony Narodowej. W MSW w połowie sierpnia 1980 r. powstał Sztab Operacji „Lato '80”. Jego zadaniem było koordynowanie działań służących zapewnieniu „ładu i porządku”². W październiku 1980 r. w MSW oraz Sztabie Generalnym Wojska Polskiego przystąpiono do prac na wypadek „W” (stanu wojny)³. Już w listopadzie 1980 r. gen. Wojciech Jaruzelski informował, że został opracowany „zestaw niezbędnych aktów prawnych dotyczących stanu wojennego”⁴. Plany stanu wojennego udoskonalano w ciągu następnych miesięcy. W pierwszej połowie 1981 r. przeprowadzono „grę sztabową”, podczas której „zgrywano” plany działania⁵. Równolegle zamierzano atakować Solidarność za pomocą taktyki „odcinkowych konfrontacji” m.in. w celu wpływania na obniżenie poparcia społecznego dla związku⁶. Starano się kompromitować związek, czego przejawem z okresu bezpośrednio poprzedzającego stan wojenny było nagłośnienie przez władze nagrań z radomskich obrad jego kierownictwa⁷. Taka taktyka służyła również podgrzewaniu napięcia społecznego,

¹ Na temat przygotowań do stanu wojennego zob. R. Kukliński, *Wojna widziana od środka*, Paryż 1987; A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*; L. Kowalski, *Narodziny stanu wojennego*, „Arka” 1993, nr 6. Zakładane przez władze warianty rozwoju sytuacji zob. M. Rotulska, *Jak generał Jaruzelski rozpoczął wojnę z narodem*, „Nasz Dziennik”, 27 XII 1999. Zob. też *Rozkaz: stan wojenny*, oprac. Z. Gluza, „Karta” 1997, nr 23; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL*, red. Ł. Kamiński, t. 1–2, Warszawa 2006–2007.

² *Wstęp [w:] Stan wojenny w dokumentach...*, s. 14. Dokumenty tego sztabu zob. *Operacja „Lato 80”...*; *Rozkaz: stan wojenny...*

³ Zob. *Wstęp [w:] Stan wojenny w dokumentach...*, s. 13.

⁴ L. Kowalski, *Narodziny stanu wojennego...*, s. 176.

⁵ Zob. *Komisarze stanu wojennego 1981–1983*, oprac. L. Kowalski, Warszawa 2002, kopia mps w zbiorach autora, s. 8. Zob. też L. Kowalski, *Komisarze stanu wojennego*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 112. Wedle ustaleń historyków, prace planistyczno-sztabowe w WP kontynuowano do października 1981 r., a w MSW odbywały się one jeszcze na początku grudnia tego roku (*Wstęp [w:] Stan wojenny w dokumentach...*, s. 13–14).

⁶ Została ona przedstawiona na posiedzeniu wspomnianego sztabu MSW w grudniu 1980 r. Realizacji tej taktyki miały służyć działania polityczne, propagandowe i operacyjne MSW w celu przeciągnięcia na stronę władz „umiarkowanych i niezdecydowanych liderów opozycji oraz przedstawicieli hierarchii Kościoła katolickiego” (*Wstęp [w:] Stan wojenny w dokumentach...*, s. 14).

⁷ Na tym posiedzeniu doszło do radykalizacji postaw przedstawicieli związku. Obrady nagrał agent bezpieki Eligiusz Naszkowski, szef Solidarności w Pile (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 115; H. Piecuch, *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1992, s. 112. Skrócony zapis przebiegu posiedzenia Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących zarządów regionów NSZZ „Solidarność” 3 XII 1981 r. do godz. 14.30 zob. *Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie w dniach 11–12 XII 1981 r.*, oprac. T. Tabako, Warszawa 2003, s. 375).

którego utrzymywanie się mogło być wykorzystane jako jeden z pretekstów uzasadniających wprowadzenie stanu wojennego.

Wraz z narzuceniem stanu wojennego władze planowały przejąć kontrolę nad strukturami Solidarności, tworząc tzw. ekipy zastępcze, budowane m.in. na bazie agentury możliwej do pozyskania w związku. W sierpniu 1981 r., jak wynika z zachowanych dokumentów, SB dysponowała pewną liczbą tajnych współpracowników w kierownictwach komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”. Na przykład w zarządzie związku w Zakładach Mechanicznych im. Marcelego Nowotki był ulokowany TW „Ula”, w Warszawskich Zakładach Maszyn Budowlanych im. Ludwika Waryńskiego – TW „Ludwik”. W Spółdzielni Inwalidów „Świt” przewodniczącym komisji był TW „Piegus”⁸. W Hucie Warszawa Sekcja VI Wydziału IIIA Komendy Stołecznej MO zajmującego się środowiskami zakładów pracy posiadała dwóch TW, o pseudonimach „Jan” oraz „Kowalik”. Byli oni członkami wydziałowych organizacji związku. Wreszcie w Fabryce Samochodów Osobowych TW „Jankowski” miał należeć do zarządu fabrycznego NSZZ „Solidarność”⁹.

Dalsze konkretne rezultaty w kompletowaniu grup współpracowników odnotowano we wrześniu 1981 r. Wedle informacji z tego okresu Wydział IIIA KS MO dysponował przedstawicielami związkowców w pięciu wielkich zakładach, a „intensywne prace” nad nimi trwały w siedmiu kolejnych. Wspomniane ekipy, w istocie nieduże liczebnie, istniały w takich zakładach, jak FSO, Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka, WZMB im. Ludwika Waryńskiego, Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników „Unitra-Cemi”, ZM im. Marcelego Nowotki. Planowano powołanie podobnych w ZM „Ursus”, Zakładach Wytwórczych Lamp Elektronowych im. Róży Luksemburg, Zakładach Kinoskopowych „Unitra-Polkolor”, Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego, Zakładach Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia ZWAR im. Georgi Dymitrowa, Polskich Zakładach Optycznych¹⁰.

Potrzebę „wymiany” kierownictw komisji zakładowych Solidarności widziano w 46 zakładach¹¹. Zakładano dokonanie zmian przy wykorzystaniu co najmniej 19 tajnych współpracowników, 5 kandydatów na TW oraz prawdopodobnie 70 kontaktów operacyjnych¹².

W przeddzień stanu wojennego Wydział IIIA KS MO wytypował „JW” – pracownika ZM „Ursus” – do pełnienia funkcji przewodniczącego komisji fabrycznej związku w zakładach po zakończeniu pierwszego etapu akcji o kryptonimie „Jodła”, czyli internowań. Przy pomocy osobowych źródeł informacji w zakładzie zamierzano stworzyć atmosferę

⁸ AIPN, 00328/967, t. 2, Notatka operacyjna oficera prowadzącego Jerzego Okraja dotycząca aktywności TW ps. „Piegus”, 20 IX 1981 r., k. 81.

⁹ AIPN, 0754/81, Informacja dotycząca osobowych źródeł informacji w zarządach NSZZ „Solidarność” na poszczególnych obiektach ochraniających przez sekcję VI Wydziału IIIA KS MO, [sierpień 1981 r.], b.p. Podobne działania podejmowano choćby w regionie łódzkim (J. Leszczyńska, „Solidarność” pod kuratelą SB, „Dziennik Łódzki”, 30 XI 2005).

¹⁰ AIPN, 0754/81, Szyfrogram Wydziału IIIA KS MO do zastępcy dyrektora Departamentu IIIA dotyczący ekip zastępczych w zakładach, 22 IX 1981 r., k. 18. Zob. też G. Majchrzak, *Próba stworzenia „neo-Solidarności”*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 7/8, s. 69–79.

¹¹ AIPN, 0754/81, Lista zakładów oraz osób wytypowanych do rozmów, b.d., k. 131; A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 263.

¹² Jak wynika z opracowania Andrzeja Paczkowskiego, było to „70 KO (kontakt obywatelski) i KŚ (kontakt środowiskowy)” (A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 263).

poparcia dla tego działania¹³. Podobne przygotowania podjęto w Instytucie Badań Jądrowych, gdzie za pośrednictwem TW ps. „Olaf” oraz zainspirowanych przez SB ludzi planowano przejąć kontrolę nad komisją zakładową Solidarności¹⁴. Również w Centrali Importowo-Eksportowej Chemikaliów „Ciech” przygotowywano kombinację operacyjną, która miała umożliwić przejęcie władzy w związku przez osobę najbardziej rokującą współpracę z SB¹⁵.

W ramach działań planistycznych analizowano różne warianty rozwoju sytuacji w zakładach, siłę komórek Solidarności funkcjonujących w nich. W wypadku „P[oważnego] Z[agrożenia]” zakładano kilka scenariuszy rozwoju wydarzeń¹⁶: od strajku na terenie przedsiębiorstwa nie dłuższego niż jedna doba, poprzez strajk okupacyjny, aż do wyjścia załóg poza jego teren bez agresywnych zachowań. Wskazywano na konkretne miejsca, w których mogły zaistnieć takie wydarzenia. W Wydziale IIIA KS MO oceniano, że „najbardziej skrajne ogniwa »Solidarności«” były w największych warszawskich fabrykach, takich jak ZM „Ursus”, Huta Warszawa, FSO, FWP im. Karola Świerczewskiego, ZRK oraz Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Za korzystniejszą z punktu widzenia władz uznano sytuację „w zakładach o mniejszym znaczeniu”¹⁷.

Szacowano siły niezbędne do pacyfikacji wybranych ośrodków. W tym celu np. w Wydziale IIIA KS MO opracowano szczegółowe charakterystyki nadzorowanych obiektów i przeanalizowano możliwość ich blokady (przy pomocy MO lub wojska). Starano się również ustalić liczbę posiadanych osobowych źródeł informacji oraz możliwość łączności z nimi na wypadek „PZ”. Wskazywano te źródła osobowe, na które w zakładanym momencie konfrontacji można było liczyć¹⁸. Analizowano stosunki komisji zakładowych z Regionem Mazowsze pod kątem ujawniania ewentualnych napięć wewnątrz związku. W KS MO oceniano, że pewne zakłady przed 13 grudnia „potępiały i odcinały się od niektórych poczynań” regionalnego kierownictwa Solidarności. Do takich przedsiębiorstw zaliczano Warszawskie Zakłady Radiowe „Rawar”, ZWAR, ZM im. Marcelego Nowotki, PZO, ZRK, MZK¹⁹.

¹³ AIPN, 0754/81, Plan przedsięwzięć dotyczących drugiego etapu akcji „Jodła”, 10 XII 1981 r., k. 55. Zob. też A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 263.

¹⁴ Plan działania Sekcji V Wydziału IIIA-1 KS MO w czasie akcji „Wrzos” (internowanie działaczy opozycji politycznej w Instytucie Badań Jądrowych) [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 61.

¹⁵ AIPN, 0754/81, Scenariusz działań operacyjnych w przypadku zastosowania akcji „Klon” i „Wrzos” w obiektach CIE „Ciech”, PP „Metalexport” i CHZ „Polimex-Cekop”, 10 XII 1981 r., k. 126.

¹⁶ Jako „poważne zagrożenie” w dokumentach resortowych określano również szczególnie okoliczności, później faktycznie związane ze stanem wojennym.

¹⁷ AIPN, 0754/81, Plan działań Wydziału IIIA KS MO w warunkach „PZ” lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w Warszawie i województwie stołecznym, 24 IX 1981 r., k. 4–7.

¹⁸ Szacowano liczbę niezbędnych do blokady oddziałów wojska oraz milicji. Na przykład w wypadku Huty Warszawa określono, że do jej blokady potrzebne były siły wojska lub MO w liczbie 4 batalionów, czyli około 1200 ludzi. Często pozostawano przy stwierdzeniu, że niezbędne będzie użycie „licznych sił” (*ibidem*, Notatki Wydziału IIIA KS MO, b.d., k. 52).

¹⁹ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 51. O postawach przeciwnych ówczesnym władzom regionu w komisjach zakładowych wspominał w relacji Zbigniew Bujak (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.). W zarządzie i prezydium dochodziło do wewnętrznych różnic, tarć, a ich emanacją było istnienie grupy tzw. prawdziwych Polaków, która „kwestionowała wpływy formalne i nieformalne środowiska KSS KOR” (A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze. Powstanie, struktura, działalność (1981–1986)* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 407. Zob. też J. Holzer, *Solidarność 1980...*, s. 277).

Warunkiem pomyślnego przejmowania kontroli nad organizacjami związkowymi był pełny sukces akcji internowań wyznaczonych członków Solidarności oraz jej sympatyków. Ich listy w miarę możliwości organizacyjnych aktualizowano i uzupełniano²⁰. W Warszawie opracowywał je Wydział Śledczy KS MO. Udoskonalano procedury internowania. Na początku października 1981 r. do komend wojewódzkich MO trafiła zaktualizowana instrukcja dotycząca sposobu przeprowadzania zatrzymań osób przewidzianych do internowania. Wykonawców zobowiązywano nawet do zapewnienia dostatecznej liczby miejsc w izbach dziecka dla dzieci osób internowanych²¹. W przeddzień stanu wojennego (11 lub 12 grudnia) wyznaczono czterech funkcjonariuszy Wydziału IIIA KS MO do pracy w areszcie śledczym w Białolece na wypadek realizacji akcji internowań²². Z wybranymi osobami nieprzewidywanymi do internowania, ale interesującymi SB, zamierzano przeprowadzić „rozmowy profilaktyczne”²³.

Pierwszym planowanym miejscem uderzenia w strukturę związkową było zajęcie siedziby Regionu Mazowsze. W trakcie przygotowań do pacyfikacji Regionu Mazowsze kontynuowano jego rozpoznanie „przy pomocy wszelkich możliwych do wykorzystania w tym zakresie osobowych i technicznych źródeł informacji”. Planowano „już w początkowej fazie stanu »PZ« izolować wszystkich działaczy antysocjalistycznych oraz stałych pracowników omawianego obiektu” z wykorzystaniem Wydziałów III, III-1, III-2 KS MO. Zarazem w wypadku „PZ” poważnie obawiano się przeniesienia siedziby regionu do ZM „Ursus” lub Huty Warszawa. Na tę okoliczność zakładano opracowanie odrębnego planu postępowania. Równolegle w ramach operacji „Wiosna ’81” (późniejsza „Jodła”) przewidywano internowanie innych aktywnych członków Solidarności z obiektów nadzorowanych m.in. przez Wydział IIIA KS MO²⁴.

Już we wrześniu 1981 r. ustalono szczegółowy plan opanowania głównej siedziby mazowieckiej Solidarności. Oficjalnie formułowanym celem akcji było uniemożliwienie dostępu do budynku „działaczom grup antysocjalistycznych i znanym z agresywnej postawy działaczom związkowym”²⁵. Według założeń 51 funkcjonariuszy, dysponujących 15 samochodami, miało czuwać, aby osoby z kierownictwa mazowieckiej Solidarności nie przedostały się na teren największych zakładów pracy, tj. ZM „Ursus”, Huty Warszawa czy FSO. 8 grudnia 1981 r. planowaną liczbę funkcjonariuszy zredukowano

²⁰ 13 grudnia okazało się, że wiele adresów osób wyznaczonych do internowania było nieaktualnych (E. Kondratowicz, *Szmirka na sztandarze...*, s. 348).

²¹ A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 229–230. Zob. też AIPN, 0754/81, Lista dodatkowych wniosków o internowanie, 18 IX 1981 r., k. 77 i n.

²² AIPN, 0754/81, Pismo informacyjne zastępcy naczelnika Wydziału IIIA KS MO mjr. Andrzeja Dobrzelewskiego do naczelnika Wydziału Śledczego KS MO ppłk. Adama Adamskiego, 12 XII 1981 r., k. 96.

²³ Ich początek przewidziano po zakończeniu akcji „Wiosna” (późniejsza „Jodła”) od godz. 6.00. Jako miejsce rozmów planowano albo mieszkania figurantów, albo siedziby komend MO. Ostateczny wybór uzależniano od „istniejących warunków” (*ibidem*, Plan dotyczący przeprowadzenia rozmów profilaktycznych z niektórymi figurantami Wydziału IIIA KS MO, 15 IX 1981 r., k. 16).

²⁴ *Ibidem*, Plan działań Wydziału IIIA KS MO w warunkach „PZ” lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w Warszawie i województwie stołecznym, 24 IX 1981 r., k. 4–7.

²⁵ *Ibidem*, Plan działań grup operacyjnych w rejonie siedziby NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze i Ośrodka Badań Społecznych w ramach operacji „Wiosna ’81”, 16 IX 1981 r., k. 8.

z nieznanymi bliżej powodów do 22, a liczbę samochodów do 5²⁶. Być może oceniono, że rzeczywiste zagrożenie jest mniejsze od pierwotnie zakładanego.

Podczas przygotowań do stanu wojennego koncentrowano się także na tym, by zapewnić działanie podstawowych obiektów decydujących o funkcjonowaniu miasta, takich jak urządzenia energetyczne, wodociągowe, gazowe, komunikacyjne itp. Te znajdujące się poza obszarami zamkniętymi planowano „obserwować i zabezpieczać” przy użyciu właściwych dla miejsca jednostek MO oraz wojska, a informacje na temat ewentualnego ich niszczenia miały służyć do Wydziału IIIA KS MO²⁷. Spośród strategicznie ważnych instalacji pod nadzorem znalazły się m.in. elektrociepłownie: Siekierki, Żerań, Powiśle, Wola (ciepłownia), Pruszków oraz okręgowa dyspozycja mocy²⁸. Warto nadmienić, że we wrześniu 1981 r. Wydział IIIA KS MO dysponował w zakładach powierzonych swojej pieczy 148 TW, 101 KO oraz 4 rezydentami²⁹.

Widocznym na zewnątrz elementem przygotowań milicji do stanu wojennego była wzmożona obecność funkcjonariuszy na ulicach w okresie bezpośrednio poprzedzającym 13 grudnia. Władze tłumaczyły ją prowadzeniem akcji „profilaktyczno-represyjnych”, wymierzonych „przeciwko elementom kryminalnym, chuligańskim i pasożytniczym”³⁰. W istocie te akcje, jak wyjaśniał po latach sam ówczesny minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak, służyły „zaciemnieniu obrazu wydarzeń” oraz dezinformacji członków Solidarności wobec przygotowywanej przez władze operacji³¹.

Również wojsko podjęło widoczne przygotowania do ważnej roli, którą przyszło mu odegrać po 13 grudnia. Ich elementem było skierowanie grup wojskowych do akcji kontrolnych w cywilnych gałęziach życia społecznego i gospodarczego. Pierwszy rzut żołnierzy wysłano do realizacji tych zadań w październiku 1981 r. w ramach terenowych grup operacyjnych (TGO)³². Oficjalnie miały one nieść „pomoc terenowym organom administracji państwowej i gospodarczej”³³. Obszarem działania wojskowych były gminy oraz miasta-gminy, a zakres ich zainteresowań obejmował bodaj większość dziedzin życia (np. zaopatrzenie w surowce energetyczne, funkcjonowanie przedsiębiorstw

²⁶ *Ibidem*, Plan działań grup operacyjnych w rejonie zakładów pracy w ramach operacji „Wiosna '81”, 15 IX 1981 r., k. 12; *ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału Śledczego KS MO, 8 XII 1981 r., k. 81. Naczelnikiem wydziału śledczego KS MO w grudniu 1981 r. był ppłk mgr Adam Adamski (*ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IIIA-1 KS MO ppłk. Andrzeja Szafranowskiego do naczelnika Wydziału Śledczego KS MO ppłk. Adama Adamskiego, 9 XII 1981 r., k. 144).

²⁷ *Ibidem*, Plan działań Wydziału IIIA KS MO w warunkach „PZ” lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w Warszawie i województwie stołecznym, 24 IX 1981 r., k. 4–7; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca stanu zabezpieczenia warszawskich zakładów energetycznych na wypadek „PZ”, 23 IX 1981 r., k. 32 i dalsze analizy.

²⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca stanu zabezpieczenia warszawskich zakładów energetycznych na wypadek „PZ”, 23 IX 1981 r., k. 32.

²⁹ *Ibidem*, Plan działań Wydziału IIIA KS MO w warunkach „PZ” lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w Warszawie i województwie stołecznym, 24 IX 1981 r., k. 4–7.

³⁰ AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982 r., b.d., k. 13.

³¹ W. Beres, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 127.

³² L. Kowalski, *General ze skazą*, Warszawa 2001, s. 425. Od 26 X 1981 r. terenowe grupy operacyjne pracowały w 2070 gminach i miastach-gminach. Do 20 listopada w kraju powstało 858 takich grup, w których uczestniczyło łącznie 3732 żołnierzy (AIPN, MSW II, 1001, Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna kraju w okresie poprzedzającym stan wojenny, b.d., k. 22. Zob. też P. Piotrowski, *Drugi wariant*, „Polityka” 2005, nr 4, wydanie specjalne).

³³ Szczegółowo zadania terenowych grup operacyjnych zostały ujęte w uchwale Rady Ministrów z 23 X 1981 r., w zbiorach autora. W skrócie zadania grup przedstawiono także w: Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 1, w zbiorach autora.

rolniczych, handlu, opieki zdrowotnej itp.)³⁴. Terenowe grupy operacyjne działały do 20 listopada 1981 r. Planowano ich powrót w ciągu kilku tygodni, aby umożliwić „zrealizowanie uwag i usunięcie niedomagań zgłaszanych przez grupy”³⁵. Z tego powodu pozostawały w stanie gotowości³⁶. Polegała ona na funkcjonowaniu w tzw. trybie alarmowym³⁷. Na bazie doświadczeń terenowych grup operacyjnych, uchwałą Komitetu Obrony Kraju z 13 listopada 1981 r. wysłano w teren wojskowe grupy operacyjno-kontrolne (WGOK). Skierowano je do części zakładów pracy³⁸. Interesowały się one nie tylko pracą zakładów, ale także panującą w nich sytuacją społeczno-polityczną, nastrojami, szczególnie intensywnie tam, gdzie z punktu widzenia władz załogi sprawiały najwięcej problemów (np. największe warszawskie fabryki)³⁹. Kontrolowały również realizację zadań w zakresie obronności w zakładach pracy⁴⁰. Najpóźniej (bo 25 listopada 1981 r.) powstały miejskie grupy operacyjne (MGO)⁴¹, które działały w większych miastach województwa stołecznego, a także w dzielnicach Warszawy⁴². Zakładowe oraz miejskie grupy operacyjne istniały nieprzerwanie do wprowadzenia stanu wojennego. Jak ocenił jeden z późniejszych pełnomocników KOK, wojsko zostało skierowane w teren, aby z nastaniem stanu wojennego „nie być gołym” pod kątem rozpoznania sytuacji w poleconych kontroli obiektach⁴³. Wedle słów gen. Kiszczaka przed stanem wojennym „nastój wśród kadry wojskowej był bardzo bojowy”⁴⁴. Zbliżający się nieuchronnie stan wojenny w krótkim czasie miał pokazać, jak ową bojowość wojska realizowano w praktyce.

Sytuacja w PZPR, wpisanej do Konstytucji PRL „przewodniej siły”, była przedmiotem troski przedstawicieli najwyższych gremiów partyjnych⁴⁵. W wielu organizacjach zakładowych i wiejskich zebrania się nie odbywały, a w ogniwach partii dostrzegano

³⁴ AIPN, MSW II, 1001, Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna kraju w okresie poprzedzającym stan wojenny, b.d., k. 22; Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 1, w zbiorach autora.

³⁵ Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 1, w zbiorach autora.

³⁶ *Ibidem*, k. 3.

³⁷ Pełnomocnik KOK wyjaśniał: „Wiadomo było, że my [członkowie terenowej grupy – T.R.] jesteśmy w systemie alarmowym. Jak jest alarm ogólnie, to ja też jestem »poderwany«” (czyli włączony do działania) (Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 27 I 2005 r.).

³⁸ Skontrolowały one 855 zakładów pracy. 8 XII 1981 r. powołano dodatkowo szesnaście takich grup do realizacji zadań w resorcie górnictwa i energetyki. WGOK angażowały łącznie 1050 oficerów (AIPN, MSW II, 1001, Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna kraju w okresie poprzedzającym stan wojenny, b.d., k. 22).

³⁹ L. Kowalski, *General ze skazą...*, s. 425–426.

⁴⁰ *Komisarze stanu wojennego 1981–1983...*, s. 12.

⁴¹ Funkcjonowały one na terenie całego kraju we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w miastach niebędących gminami. Ogółem działało 191 grup składających się z 2192 żołnierzy (AIPN, MSW II, 1001, Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna kraju w okresie poprzedzającym stan wojenny, b.d., k. 22).

⁴² Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 1, w zbiorach autora.

⁴³ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

⁴⁴ W. Beres, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 127.

⁴⁵ Jedyna w Biurze Politycznym robotnica, Zofia Grzyb, alarmowała współtowarzyszy, że „członkowie partii w zakładach czują się coraz bardziej zagrożeni”. W szczególności aktyw, zdaniem rzeczony, odczuwał „lawinowe narastanie zagrożenia i [w jej opinii – T.R.] oczekuje na określenie przez Biuro Polityczne linii działania”. Zdawano sobie sprawę, że „podstawowa masa” członków PZPR pozostawała bierna (Protokół nr 17 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 1 grudnia 1981 r. wspólnie z prezydium NK ZSL [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, Londyn 1992, s. 540, 546, 548).

„zupelną beczynność”⁴⁶. Mimo to, a może właśnie dlatego, na posiedzeniu Sekretariatu KC odnotowano, że „aktyw partyjny [jest] coraz bardziej bojowy i chce konfrontacji siłowej”⁴⁷. Warszawską organizacją partyjną kierował jej I sekretarz Stanisław Kociołek⁴⁸, reprezentujący nurt „dogmatyczny i fundamentalistyczny” zwany też potocznie partyjnym betonem⁴⁹. W połowie listopada 1981 r. został zaproszony na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, na którym odniósł się do strajków na wyższych uczelniach i rozszerzania się wpływów Solidarności. W kontekście zapobiegania wspomnianym zjawiskom uznał „działalność ustawową” za „niewystarczającą”⁵⁰. Z kolei publikowany stenogram z posiedzenia Biura Politycznego z 5 grudnia wskazuje, że Stanisław Kociołek opowiedział się za „niezwłocznym podjęciem przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego” oraz przygotowaniem „partii do działania w takich warunkach”⁵¹. Wyraźnie zarysowana tu chęć do radykalnego rozstrzygnięcia mogła wynikać z tego, że – jak wspominał *ex post* Kociołek – „nie mieliśmy wiele do powiedzenia”⁵². Istotny, jak można sądzić, dla przyszłości warszawskiej organizacji partyjnej był fakt, że w drugiej połowie 1981 r. wielu członków partyjnego aparatu odeszło na wcześniejsze emerytury⁵³. Za pomocą wszechobecnej propagandy przedstawicielom partii przedstawiano zagrożenia płynące ze strony członków Solidarności, jak się okazało, wyimaginowane. Odpowiedzią na rzekome zagrożenie miało być m.in. powoływanie tzw. grup samoobrony. Taką możliwość mobilizacji dano również członkom warszawskiej organizacji partyjnej. Jeszcze w październiku 1981 r. w MSW powstała lista aktywów PZPR, zawierająca kilka tysięcy nazwisk osób, którym miała zostać wydana broń. Największą grupę – 575 nazwisk – stanowili przedstawiciele aktywów partyjnego z Warszawy⁵⁴.

Grupy samoobrony tworzone od końca pierwszej dekady grudnia 1981 r. Wpisywały się one w propagowany przez władze PRL obraz partii jako „obleżonej twierdzy”.

⁴⁶ Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 grudnia 1981 r. [w:] *ibidem*, s. 556.

⁴⁷ A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 240.

⁴⁸ T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991...*, s. 374.

⁴⁹ We wrześniu 1981 r., według odnotowanej przez członka BP SED Alfreda Neumanna relacji z rozmowy ze Stanisławem Kociołkiem, ten ostatni miał się wyrazić: „Należy natychmiast zwołać posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego, na którym delegacja polska lub część delegacji musi podpisać plan wewnętrznych polskich przedsięwzięć oraz prośbę o zapewnienie skutecznego wkładu bratnich państw na okres 2–3 lat stanu wyjątkowego w Polsce. Tylko taka droga może kosztować ewentualnie jedynie kilka tysięcy ofiar, podczas gdy kontynuowanie dotychczasowej znacznie większą krwawą łaźnię, morze krwi” (*Wejść nie wejść. Polska 1980–1982. Wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 2007*, red. N. Smolar, [Warszawa] 1999, s. 11, 247).

⁵⁰ Zapewne chodziło o przygotowywaną ustawę o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu (Protokół nr 16 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 27 listopada 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 538).

⁵¹ Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 grudnia 1981 r. [w:] *ibidem*, s. 566, 561.

⁵² Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 25 I 2005 r.

⁵³ Po latach były I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR wspominał: „cała czołówka partyjna w roku 1981 na podstawie odpowiedniej decyzji Rady Ministrów [...] przeszła na wcześniejsze emerytury” (*ibidem*). Był to proces stopniowy. Wśród odchodzących na emerytury znalazła się licząca około 1,5 tys. grupa osób (w skali kraju) piastujących funkcje państwowe i partyjne wyższego szczebla. Nadto na podstawie osobnej regulacji prawnej umożliwiono odchodzenie na wcześniejsze emerytury szeregowym członkom partii, pracownikom zakładów. Ten rozłożony w czasie proces objął, zdaniem Stanisława Kociołka, kilkaset tysięcy ludzi (Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 31 I 2008 r.).

⁵⁴ A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 230.

O tworzeniu takich grup wspominał na ostatnim zebraniu Biura Politycznego KC PZPR Stanisław Kociołek: „formowane są grupy aktywu do pracy politycznej (niszczenie ulotek, plakatowanie) i do samoobrony”⁵⁵. Orężem w walce z „kontrewolucją”, tym razem we własnych szeregach, miała być uchwalona przez Biuro Polityczne KC PZPR 10 grudnia 1981 r. specjalna „Instrukcja kierowania partią w warunkach ogłoszenia stanu zagrożenia bezpieczeństwa państwa”⁵⁶. Przewidywała ona „dyrektywny” sposób kierowania partią i dawała szerokie kompetencje organom wykonawczym organizacji partyjnych wobec szczebli podległych⁵⁷. Zawieszała niektóre zapisy statutu. Pozwalała na wymianę kierowniczych gremiów organizacji bez oglądania się na opinię jej członków. Zasadą działania stawało się w jej świetle „dokooptowanie bądź mianowanie”⁵⁸. Na posiedzeniu Biura Politycznego 5 grudnia 1981 r. gen. Jaruzelski polecił „na wszystkich szczeblach aparatu partyjnego i administracyjnego wprowadzić stan pogotowia pracy, całodobowych dyżurów”⁵⁹. Warto podkreślić, że mobilizowana do obrony (oddziały samoobrony) oraz przygotowywana do kontrataku (wspomniana instrukcja) warszawska PZPR wkroczyła w stan wojenny w trwającym procesie zmniejszania się liczby członków, zapoczątkowanym w drugiej połowie 1980 r.⁶⁰

Wojsko

Wprowadzanie stanu wojennego

Wraz z podjętą 12 grudnia decyzją o wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczęła się wielka wojskowa operacja logistyczna⁶¹. Na obszarze Warszawy oraz województwa stołecznego rozlokowano oddziały Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Dowódcą okręgu był gen. Włodzimierz Oliwa⁶². Jeszcze przed północą 12 grudnia, po zajęciu przez wojsko centrum telekomunikacyjnego w Warszawie, została przerwana łączność telefoniczna⁶³. Żołnierze 10. Batalionu Powietrznodesantowego z Wesolej do godz. 3.00 opanowali obiekty radia i telewizji przy ul. Woronicza oraz 30. piętro Pałacu Kultury

⁵⁵ Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 grudnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 560.

⁵⁶ J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982*, tłum. J. Radożycki, M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1991, s. 367.

⁵⁷ A. Dudek, *Obóz władzy po 13 grudnia* [w:] *Stan wojenny – spojrzenie po dwudziestu latach. Referaty*, mps, s. 20.

⁵⁸ J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982...*, s. 367.

⁵⁹ Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 grudnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 568.

⁶⁰ W lipcu 1980 r. warszawska organizacja partyjna liczyła 200 812 członków, a 31 XII 1981 r. – 177 850. Liczebność organizacji partyjnej zmniejszyła się więc o 22 962 osób, co stanowiło spadek o 11,4 proc. (T. Ruzikowski, *PZPR w stanie wojennym na przykładzie Mazowsza oraz Warmii i Mazur – Konwersatoria Biura Edukacji Publicznej IPN*, www.ipn.gov.pl.)

⁶¹ Szerzej na temat dochodzenia do decyzji politycznej o wprowadzeniu stanu wojennego zob. A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*

⁶² Jako jeden z nielicznych, jeszcze przed 13 grudnia, znał on, podobnie jak płk Florian Bogacki, szef Oddziału Operacyjnego Sztabu WOW, pełne zadania dla poszczególnych jednostek związane z wprowadzaniem stanu wojennego. Szerzej o wprowadzaniu stanu wojennego w Warszawskim Okręgu Wojskowym zob. R. Szulewski, *Zapiski z okresu stanu wojennego*, „Polska Zbrojna”, 13–15 XII 1991.

⁶³ Szerzej na ten temat zob. G. Mérétiik, *Noc generała...*, s. 7–8.

i Nauki, gdzie znajdowały się stacje przekaźnikowe⁶⁴. W Warszawie w ramach akcji o kryptonimie „Azalia” obsadzono wojskiem sześćdziesiąt obiektów radiowo-telewizyjnych, telekomunikacji i łączności⁶⁵. Podjęto ochronę Państwowej Dyspozycji Mocy⁶⁶. W nocy z 12 na 13 grudnia na terenie koszar przy ul. Żwirki i Wigury w specjalnie utworzonym studiu nagrano przemówienia radiowe i telewizyjne gen. Jaruzelskiego⁶⁷. Nadawano je od godz. 6.00 rano 13 grudnia, czyli od godziny „G”, jak określano ten czas w planach dotyczących stanu wojennego⁶⁸.

Jako jedne z pierwszych ruszyły jednostki, których zadaniem było przejęcie kontroli nad strategicznymi rejonami oraz obiektami. Do godz. 3.00 siłami 1. pułku zmechanizowanego z Wesołej zablokowano warszawskie węzły drogowe oraz obsadzono ważne obiekty po wschodniej stronie miasta. Rozpoczęto patrolowanie szlaków komunikacyjnych. W kierunku Warszawy wyruszyły także jednostki z dalszych rejonów WOW. Mroźna i śnieżna noc nie sprzyjała ich przemieszczaniu się. Zadanie zamknięcia pierścienia wokół zachodniej części Warszawy otrzymały 13. oraz 55. pułki zmechanizowane, które wyruszyły w kierunku stolicy odpowiednio z poligonu w Toruniu oraz Muszaków (nieдалеко Nidzicy). Saperom z 2. brygady saperów z Kazunia przydzielono ochronę mostów na Wiśle. Odrębne zadania wykonywały jednostki centralne oraz Wojskowa Służba Wewnętrzna, które nie były podporządkowane dowódcy WOW⁶⁹.

Nieco później, o godz. 6.31, 16. batalion powietrznodesantowy opanował warszawskie lotnisko Okęcie. Rano 13 grudnia do Warszawy przybyły kolejne siły wojskowe – 4. Pomorska i 16. Kaszubska Dywizja Zmechanizowana. W stolicy znaleźli się także podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii z Torunia. Ogółem w rejon Warszawy skierowano 18,5 tys. żołnierzy, 340 czołgów, 470 transporterów opancerzonych i bojowych wozów piechoty (BWP)⁷⁰. Dowódcy dotychczasowych grup operacyjnych otrzymywali dokumenty mianowania na pełnomocników KOK⁷¹. W administracji na te funkcje powoływano zazwyczaj dotychczasowych (sprzed 13 grudnia) dowódców terenowych oraz miejskich grup operacyjnych, a w zakładach pracy dowódców wojskowych grup operacyjno-kontrolnych⁷².

⁶⁴ P. Piotrowski, *Udział wojska polskiego w realizacji stanu wojennego* [w:] *Wielogłos (uczeni i świadkowie o stanie wojennym)*, red. M. Rupińska, Toruń 2002, s. 60. Zob. też A. Paczkowski, *Wygrana bitwa przegranej wojny*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.

⁶⁵ Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW z 14 grudnia 1981 r. dotyczący działań podjętych przez resort spraw wewnętrznych w związku z wprowadzeniem stanu wojennego [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 67.

⁶⁶ E.J. Nalepa, *Stan wojenny – pierwsze trzy dni*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 50.

⁶⁷ G. Majchrzak, *Obóz władzy w stanie wojennym* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 115. Zob. też *idem*, *Władza w stanie wojennym*, „Arcana” 2001, nr 42.

⁶⁸ Czas po tej godzinie nosił kryptonim „W” (A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 23).

⁶⁹ R. Szulewski, *Zapiski z okresu stanu wojennego...*

⁷⁰ P. Piotrowski, *Udział wojska polskiego w realizacji...*, s. 60.

⁷¹ Z tego, co udało się ustalić na podstawie rozmów z byłymi komisarzami oraz dostępnej literatury przedmiotu, do 13 grudnia członkowie grup operacyjnych nie byli wtajemniczani w przygotowania do stanu wojennego. Nawet gdy przed 13 grudnia wręczano im przydziały do zakładów, nie ujawniono przyczyny podejmowanych działań. Źródłem informacji o stanie wojennym były dla członków grup operacyjnych oficjalna propaganda (jak dla większości obywateli) oraz w późniejszym nieco czasie wojewódzkie sztaby wojskowe, wojewódzki pełnomocnik KOK urzędujący w Urzędzie m.st. Warszawy (*Komisarze stanu wojennego 1981–1983...*, s. 14).

⁷² Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 1, w zbiorach autora.

Na Uniwersytecie Warszawskim przedstawicielami KOK zostali oficerowie Studium Wojskowego UW⁷³.

Ponownemu wkroczeniu wojska w życie cywilne towarzyszyło nadawanie statusu zmilitaryzowanego zakładom wybranych działów gospodarki, instytucji i administracji. Wśród nich znalazły się takie dziedziny, jak komunikacja, łączność, energetyka, handel zagraniczny, przedsiębiorstwa produkujące na rzecz wojska. W Warszawie i województwie stołecznym poza kilkudziesięcioma ogólnopolskimi przedsiębiorstwami i instytucjami zmilitaryzowano co najmniej 35 zakładów, wydziałów produkcji specjalnej oraz instytucji o zasięgu raczej lokalnym⁷⁴. Wybrane zakłady otrzymały, szczególnie w pierwszym okresie stanu wojennego, dodatkową ochronę wojska złożoną z powołanych do służby rezerwistów⁷⁵. Pracownicy zmilitaryzowanego zakładu pełnili formalnie służbę, podlegali rygorom podobnym do tych, jakie obowiązywały w wojsku. Polecenia służbowe kierownika takiego przedsiębiorstwa, którym był zazwyczaj dyrektor, były równoznaczne z wydaniem rozkazu. Obowiązywało jednoosobowe kierownictwo. Pracownicy ponosili odpowiedzialność za przestępstwa w jednostce zmilitaryzowanej według zasad obowiązujących żołnierzy służby czynnej w czasie wojny. Niezgłoszenie się do pracy było zagrożone karą pozbawienia wolności od dwóch lat do kary śmierci łącznie⁷⁶. Status zmilitaryzowany nadawano też części zakładów lub przedsiębiorstw, np. straży przemysłowej bądź wybranym wydziałom.

Po tragicznych doświadczeniach Grudnia '70 kierownictwo MON „przyjęło generalną zasadę nieużywania żołnierzy WP do zadań porządkowych, zwłaszcza w bezpośredniej konfrontacji ze społeczeństwem na ulicach czy załogami strajkujących zakładów przemysłowych”⁷⁷. Dlatego oddziały wojskowe uczestniczyły jedynie w blokowaniu dostępu do strajkujących największych zakładów pracy. W razie potrzeby za pomocą czołgów lub transporterów rozbijano zastawione bądź zamknięte przez strajkujących wejścia, co umożliwiałałoby pacyfikację oporu oddziałom MO, ZOMO oraz funkcjonariuszom SB. Z publikowanych informacji wynika, że podczas akcji w zakładach zakazano wojsku używania broni palnej, nawet tej ze ślepą amunicją. Według tego samego źródła 55. pułk zmechanizowany pod dowództwem ppłk. Feliksa Jagiełły wziął udział w blokowaniu Huty Warszawa, 13. pułk zmechanizowany wraz z pododdziałami Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności wsparł likwidację strajku w ZM „Ursus”. Dzień później ponownie siły 55. pułku zmechanizowanego uczestniczyły w rozbiciu strajku w FSO. Gdy decydował się los protestu w ZK „Unitra-Polkolor”, przerzucony w ten rejon 13. pułk zmechanizowany zatrzymano w okolicach Piaseczna (prawdopodobnie

⁷³ *Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, red. J. Mantel-Niećko, Warszawa 1991, s. 47.

⁷⁴ *Wykaz jednostek organizacyjnych administracji państwowej i gospodarki narodowej, objętych militaryzacją*, „Trybuna Ludu”, 14 XII 1981. Warto podkreślić, że trudno jest ocenić całkowitą liczbę zmilitaryzowanych instytucji, zakładów (i zdefiniować pojęcie zakładu). Wynika to z faktu, że wiele z nich posiadało np. oddziały w całej Polsce i stanowiło na dobrą sprawę całą gałąź przedsiębiorstw (m.in. przedsiębiorstwa wodociągowe czy energetyczne). Tak więc przytoczona liczba ma charakter orientacyjny, dotyczy tych zakładów, które w przekonaniu autora mogły stanowić pewną całość funkcjonalną z lokalnej, choć stołecznej perspektywy.

⁷⁵ Wiązało się to z ich tzw. militaryzacją, która objęła w szczególności zakłady przemysłu obronnego oraz strategiczne dziedziny gospodarki (Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.).

⁷⁶ *Stan wojenny w Polsce. Interpretacje...*, s. 101–102.

⁷⁷ E.J. Nalepa, *W stronę pełnej prawdy o grudniu 1981*, „Polska Zbrojna”, 13–15 XII 1991.

ze względu na rozmowy podjęte przez strajkujących z przedstawicielami wojska)⁷⁸. Wojskowe oddziały otaczające zakłady wywierały skuteczną presję na strajkujących.

Poza siłą zwartych oddziałów wojskowych na osłabianie nastrojów strajkowych wpływali pełnomocnicy KOK. Stosowali oni perswazję, posiłkując się przepisami stanu wojennego w argumentacji podczas rozmów. Nowe regulacje przewidywały bowiem drastyczne kary za organizację i uczestnictwo w strajku. W pierwszym okresie stanu wojennego pełnomocnicy i towarzyszący im członkowie zakładowych wojskowych grup operacyjno-kontrolnych niekiedy stale przebywali w podległym sobie zakładzie pracy. Dotyczyło to np. Huty Warszawa czy Urzędu Dzielnicy Warszawa-Śródmieście⁷⁹. Wojskowi współdziałali z kierownictwami zakładów. W Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoniu w okresie decydowania o strajku dyrektor z komisarzem wojskowym demonstracyjnie chodzili po wydziałach⁸⁰. Do wygaszenia protestu w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 15 przyczynił się dowódca jednostki w Górze Kalwarii ppłk Jerzy Włosiński, który podjął się rozmów ze związkowcami⁸¹. Na wieść o strajku udał się on do zakładu wraz z kilkoma współpracownikami. Jak wynika z relacji Jerzego Włosińskiego, po kilkugodzinnych rozmowach i zapewnieniu przez wojskowego o niekaraniu za strajk protestu zaniechano. Wedle tego samego źródła nikt ze strajkujących nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani internowany⁸². W tym wypadku, jak się wydaje, miało znaczenie to, że oficer reprezentował miejscową jednostkę wojskową.

Oprócz udzielania pomocy MO i SB w rozbiciu strajków w zakładach pracy w województwie stołecznym wojsko skierowano do udziału w zastraszaniu ludności. Starano się wyrzucić presję na potencjalnych uczestników protestów przeciwko stanowi wojennemu, choćby wobec chętnych do udziału w demonstracji Solidarności wyznaczonej jeszcze przed stanem wojennym na 17 grudnia. Osiągnięciu zamierzonego efektu miało służyć patrolowanie ulic Warszawy pojazdami opancerzonymi, takimi jak bojowe wozy piechoty, potocznie zwane skotami⁸³. Wojskowym towarzyszyły samochody milicyjne. Takie przejazdy zorganizowano na szeroką skalę np. 16 grudnia 1981 r. jako „działania demonstracyjne” w przeddzień planowanej manifestacji. Wykorzystano w nich pojazdy 4. Dywizji Zmechanizowanej, 16. Dywizji Pancernej oraz 1. pułku zmechanizowanego i pułku zabezpieczenia. Pojazdy BWP obsadzono podchorążymi WSO Wojsk Łączności

⁷⁸ R. Szulewski, *Zapiski z okresu stanu wojennego...* W całej Polsce 14 grudnia do godz. 20.00 zakończono przegrupowanie wojsk w ramach „poprawy położenia operacyjnego”. Do tych działań skierowano 70 tys. żołnierzy, użyto 1636 czołgów, 2043 transporterów opancerzonych, 393 sztuki sprzętu artyleryjskiego, 39 samolotów, 110 śmigłowców oraz 86 okrętów bojowych. W kraju wojsko brało udział w „odblokowaniu” 62 zakładów pracy (P. Piotrowski, *Udział wojska polskiego w realizacji...*, s. 60).

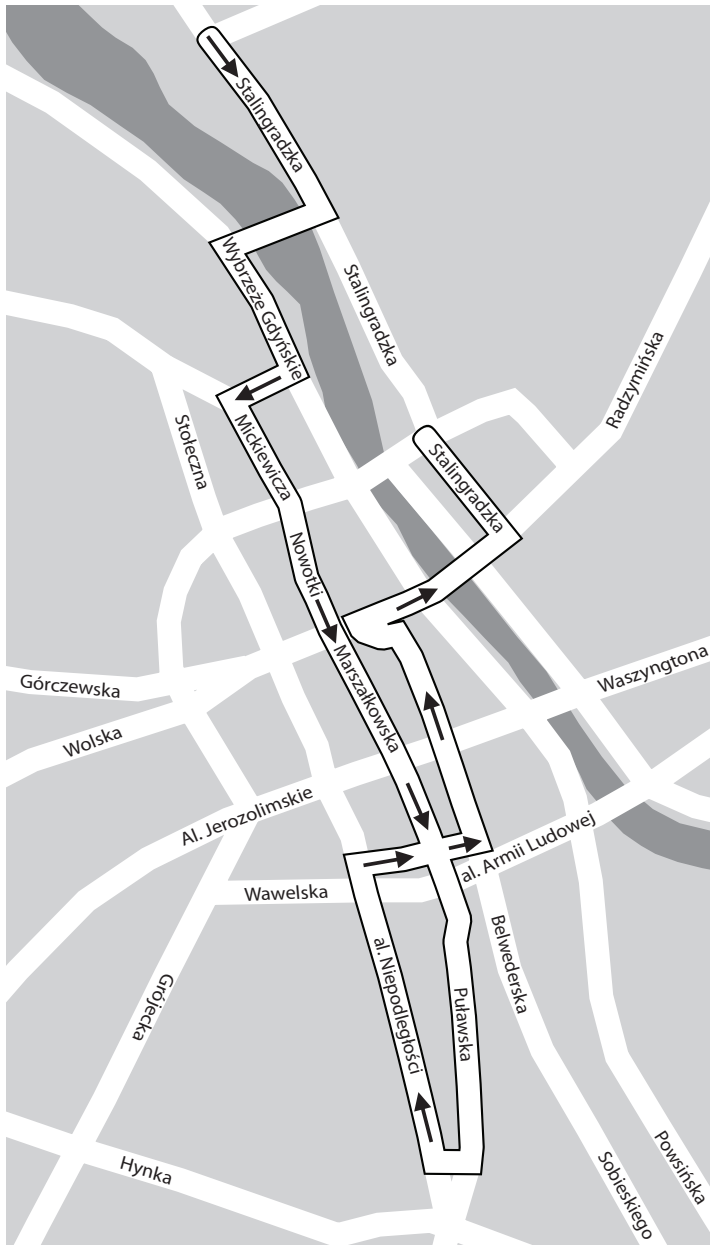
⁷⁹ AWL, 15055/3, Meldunek o sytuacji w zakładzie, 16 XII 1982 r., k. 25v; Z. Kucnerowa, *Dzień komisarza wojskowego*, „Rada Narodowa, Gospodarka, Administracja” 1982, nr 3, s. 28.

⁸⁰ APW Otwock, KZ PZPR „Mera-Błonie”, 166/III-11, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoniu z dnia 7 IV 1983 r., 8 IV 1983 r., k. 64.

⁸¹ Relacja autoryzowana Jerzego Włosińskiego, 18 V 2005 r. Płk Jerzy Włosiński oraz dowódca WOW gen. Włodzimierz Oliwa znaleźli się w składzie WRON. Informacja ta była dla nich zaskoczeniem. O swoim członkostwie w Radzie dowiedzieli się z komunikatu w środkach masowego przekazu. O tym fakcie poinformowano bowiem w wieczornym dzienniku radiowym o godz. 19.00 (*ibidem*; R. Szulewski, *Zapiski z okresu stanu wojennego...*).

⁸² Relacja autoryzowana Jerzego Włosińskiego, 18 V 2005 r. Zob. też R. Wagner, *Decyzje polityczne zapadały gdzie indziej*, „Polska Zbrojna”, b.d.

⁸³ Dla wielu ludzi rozróżnienie to zapewne nie było istotne, a gdy mówiono o pojazdach wojskowych, prawdopodobnie najczęściej myślano o czołgach.



Mapa 4. Warszawa, 16 XII 1981 r. Przykładowa trasa demonstracyjnego przejazdu kolumny pojazdów milicyjno-wojskowych (Opracowanie własne autora na podstawie: AIPN, sygn. rob. 3, Notatka urzędowa Sztabu Brygady Manewrowej KS MO w Warszawie, 27 I 1982 r., k. 105).

z Zegrza⁸⁴. Przykładowa trasa demonstracyjnego przejazdu z 16 grudnia 1981 r. prowadziła ulicami głównie lewobrzeżnej Warszawy, co ilustruje mapa 4⁸⁵.

Kilka dni wcześniej, 13 grudnia, po warszawskich ulicach jeździły także czołgi⁸⁶. Planowano również rozszerzyć demonstrację siły na obszary wiejskie, prowadzić ją przez 3–4 dni⁸⁷. Od 7 stycznia 1982 r. większość jednostek wojskowych rozpoczęła powrót do stałych garnizonów. W dotychczasowych rejonach pozostały wydzielone oddziały, których liczba zmniejszała się w miarę upływu czasu⁸⁸.

Struktura nadzorczo-kontrolna

Po 13 grudnia 1981 r. w Warszawie oraz województwie stołecznym funkcjonowała rozbudowana wojskowa sieć nadzorczo-kontrolna. Składała się ona z pełnomocników KOK, grup operacyjnych oraz Inspekcji Sił Zbrojnych, a także wojskowych kierowanych w miarę potrzeby do konkretnych zadań⁸⁹. Ich polem działania była gospodarka i administracja cywilna. Zdaniem Lecha Kowalskiego pełnomocnicy byli „typowani najczęściej jak popadło, bez specjalnie dogłębnej selekcji, często dlatego, że ten czy inny oficer był mniej obciążony w jednostce zadaniami służbowymi”⁹⁰, a jego odejście nie pozostawiało uszczerbku w funkcjonowaniu jednostki⁹¹. Należy jednak dodać, że starano się dopasowywać kierunkowe wykształcenie wojskowych do charakteru działalności nadzorowanego obiektu. Na przykład do zakładów WZR „Rawar” zajmujących się produkcją urządzeń elektronicznych skierowano kierownika pracowni Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia, a w ZRK znalazł się przedstawiciel wojsk rakietowych. Z kolei do warszawskiej dzielnicy Wola wysłano m.in. wojskowych lekarzy

⁸⁴ R. Szulewski, *Zapiski z okresu stanu wojennego...*

⁸⁵ Objęła ona: ul. Stalingradzką (obecnie Jagiellońską), most Gen. Stefana Grota-Roweckiego, Wybrzeże Gdyńskie, ul. Krasińskiego, pl. Komuny Paryskiej (obecnie pl. Wilsona), Mickiewicza, Nowotki (obecnie Gen. Władysława Andersa), ul. Marszałkowską, ul. Puławską, ul. Woronicza, al. Niepodległości, ul. Nowowiejską, pl. Zbawiciela, ul. Marszałkowską, pl. Konstytucji, ul. Piękną, Al. Ujazdowskie, pl. Trzech Krzyży, ul. Nowy Świat, ul. Krakowskie Przedmieście, ul. Senatorską, Trasę W-Z, most Śląsko-Dąbrowski, ul. Stalingradzką do ronda Starzyńskiego. W przejeździe wzięło udział 1830 funkcjonariuszy ZOMO oraz Wydziału Zabezpieczenia, 209 pojazdów, w tym 3 transportery opancerzone i 18 armatek wodnych (AIPN, sygn. rob. 3, Notatka urzędowa Sztabu Brygady Manewrowej KS MO w Warszawie, 27 I 1982 r., k. 105).

⁸⁶ Relacja autoryzowana Stefanii Skwirowskiej, 17 II 2006 r.

⁸⁷ E.J. Nalepa, *Stan wojenny – pierwsze trzy dni...*

⁸⁸ P. Piotrowski, *Udział wojska polskiego w realizacji...*, s. 61.

⁸⁹ W dokumentach dotyczących kontroli woj. warszawskiego przewija się wielokrotnie termin Inspekcja Sił Zbrojnych, nazywana również „Inspekcją Sił Zbrojnych w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy”. Nie jest jasne, czy była to ta sama grupa wojskowych, która funkcjonowała przy pełnomocniku wojewódzkim KOK w Urzędzie m.st. Warszawy pod nazwą Wojewódzka Grupa Operacyjna, czy też zupełnie inna grupa kontrolna. Wiadomo natomiast, że obie grupy dokonywały kompleksowych kontroli (APW, DRN Warszawa-Praga Północ, 5/30, Sprawozdanie z programu działania urzędu dzielnicowego oraz programu realizacji zadań wysuniętych w wyniku kontroli przeprowadzonej przez inspekcję sił zbrojnych w Urzędzie m.st. Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego, b.d., k. 1). Nie wiadomo, czy każdej grupie operacyjnej, tj. WGOK, MGO oraz TGO, przewodził pełnomocnik. Na podstawie dostępnych informacji wiadomo natomiast, że nie każdy pełnomocnik dysponował grupą operacyjną.

⁹⁰ *Komisarze stanu wojennego 1981–1983...*, s. 14.

⁹¹ Mieczysław Rakowski w swoim dzienniku wspominał (trudno ocenić, w jakiej mierze prawdziwie): „nierzadko typowano na komisarzy nie tych najlepszych, lecz tych, których się chętnie pozbywano” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 206).

oraz specjalistę od zarządzania kwaterunkami. Do kontroli barów w centrum Warszawy delegowano zaś oficerów ze służby żywnościowej⁹².

Trudno ocenić, jak szeroko udało się zrealizować dopasowanie dziedziny zawodowej żołnierza do rodzaju kontrolowanej przez niego działalności w sferze cywilnej. Można domniemywać, że nie wszędzie udało się (czy też chciano) to skorelować. Celowym zabiegiem było kierowanie wojskowych z reguły do miejsc, gdzie mieli już okazję być jako członkowie „przedwojennych” grup operacyjnych. Okoliczność taka ułatwiała zapewne początkowy kontakt z przedstawicielami nadzorowanych obiektów oraz usprawniała poruszanie się po nich. Nie wpływała jednak, jak się wydaje, na zniwelowanie zaskoczenia nowymi, szerszymi, bo „wojennymi” obowiązkami. Żołnierze dowiadywali się o nich zazwyczaj już w czasie obowiązywania stanu wojennego. Wskazówki przekazywane im przez zwierzchników podczas odpraw (np. w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy⁹³ oraz w lokalu Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego) miały charakter raczej ogólnikowy. Żołnierze nie byli w istocie przygotowywani do nowej roli nadzorczo-kontrolnej. Liczba wprowadzonych przepisów towarzyszących stanowi wojennemu spowodowała, że wojskowi początkowo byli zmuszeni wykonywać swoją służbę w znacznej mierze wedle własnego oglądu i oceny sytuacji w zakładzie, instytucji czy urzędzie. Dlatego mimo ich ogólnego rozpoznania nie dziwi opinia jednego z pełnomocników: „myśmy wchodzili do zakładu jak na pole minowe”⁹⁴.

Od 13 grudnia 1981 r. na czele wojskowego aparatu komisarycznego w województwie stołecznym stał wojewódzki pełnomocnik KOK. Był nim gen. Władysław Mróz, dotychczasowy szef Inspekcji Sił Zbrojnych. Dowodził on „infrastrukturą nadzorczo-kontrolną” województwa, która składała się wtedy z pełnomocników KOK, 32 wojskowych grup operacyjno-kontrolnych w zakładach, 14 terenowych grup operacyjnych pracujących w gminach (miastach-gminach) oraz 21 miejskich grup operacyjnych (w tym w dzielnicach warszawskich)⁹⁵. Wojewódzkiemu pełnomocnikowi podlegała również Wojewódzka Grupa Operacyjna. On też sprawował kontrolę nad Wojewódzkim Komitetem Obrony⁹⁶. Następcą gen. Mroza został płk Eugeniusz Zajko (szef Zarządu Rozpoznania Wojskowego). W maju 1982 r. zawieszono funkcjonowanie terenowych grup operacyjnych. Pozostawiono grupę wojewódzką⁹⁷ oraz grupy zakładowe, w których zmniejszono liczebność żołnierzy⁹⁸. W 1983 r. szefem wojskowych grup operacyjnych na województwo warszawskie został prawdopodobnie płk Andrzej Muraszkiwicz⁹⁹.

⁹² Z. Kucnerowa, *Dzień komisarza wojskowego...*, s. 28.

⁹³ Mieścili się tam sztab dowodzenia grupami operacyjnymi województwa stołecznego oraz nadrzędna WGO.

⁹⁴ Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.

⁹⁵ Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 3, w zbiorach autora.

⁹⁶ Organ administracji państwowej zajmujący się sprawami obronnymi, który w stanie wojennym zyskał szczególne znaczenie.

⁹⁷ Wojewódzkie grupy operacyjne pozostawiono również w województwie katowickim oraz gdańskim (AIPN, MSW II, 1009, Zasadnicze kierunki działania oraz zadania realizowane przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (siły zbrojne, organa MSW) w okresie zawieszenia stanu wojennego, grudzień 1982 r., k. 107).

⁹⁸ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

⁹⁹ AMUW, Stenogram z obrad XVI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 27 VI 1983 r., [27 VI 1983 r.], b.p.

W związku z zawieszeniem stanu wojennego (31 grudnia 1982 r.) w województwie stołecznym utrzymano jako jedną z trzech w kraju Wojewódzką Grupę Operacyjną oraz piętnaście grup zakładowych¹⁰⁰. Pozostawiono również funkcjonujących od drugiej połowy 1982 r. pełnomocników przy kuratoriach oświaty i wychowania, podejmowano zarazem próby oficjalnego wprowadzenia na stałe wojskowych we wspomniane struktury jako etatowych pracowników na stanowiskach zastępców kuratorów ds. wychowawczo-obronnych¹⁰¹. Planowano zmienić charakter działalności kontrolno-inspekcyjnej, zwiększyć w niej udział kontrolerów cywilnych¹⁰². Od drugiej połowy 1982 r. terenowe grupy operacyjne wysyłano jedynie do wykonywania konkretnych zadań, np. kontrolowania przygotowań do rolniczych prac wiosennych. Ostatni raz w latach stanu wojennego wysłano je do akcji kontrolnej pod koniec 1983 r.

Zarówno wśród pełnomocników, dowódców grup, jak i w odniesieniu do samego miejsca pracy konkretnych grup operacyjnych występowała duża fluktuacja. Istotnymi przyczynami takich zmian były z pewnością oceny pracy pełnomocników KOK i grup operacyjnych dokonywane przez zwierzchników oraz względy osobiste¹⁰³. Zmiany te mogły również mieć na celu – w ramach strategii władz stanu wojennego – uniemożliwienie wciągnięcia wojskowych w próby np. przekupstwa przy kontrolach. Dłuższy pobyt w jednym miejscu mógł bowiem sprzyjać zadzierzgnięciu kontaktów z lokalną administracją o niepożądanym przez władze charakterze, choćby korupcyjnym. Warto podkreślić, że wojskowe grupy funkcjonowały równolegle z cywilnymi instytucjami kontrolnymi, takimi jak Państwowa Inspekcja Handlu czy Najwyższa Izba Kontroli, podejmowały również z nimi współpracę¹⁰⁴.

Wojsko oczywiście nie tylko kontrolowało i nadzorowało gospodarkę i administrację. Wykonywało również inne zadania. Zapewniało „obronę i ochronę obiektów i urządzeń ważnych dla funkcjonowania państwa i życia społecznego; zabezpieczało szlaki komunikacyjne i infrastrukturę łączności”¹⁰⁵. Żołnierze organizowali system kontrolno-przepustkowy wprowadzany następnie w ważnych obiektach, np. gmachach radia i telewizji. W styczniu 1982 r. wciąż widziano konieczność ochrony trzech central międzymiastowych, w tym w Warszawie¹⁰⁶. Przedstawiciele wojska uczestniczyli w weryfikacji zespołów dziennikarskich¹⁰⁷. Współdział wojskowych w przeglądzie

¹⁰⁰ Zgodnie z zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej z 3 V 1982 r. na terenie województwa warszawskiego zreorganizowano aparat komisaryczny. Liczbę grup zakładowych zmniejszono do 29, pozostawiono 7 grup dzielnicowych oraz wojewódzką (Ogólny zarys działalności pełnomocników-komisarzy KOK i wojskowych grup operacyjnych miasta i województwa stołecznego warszawskiego od dnia 25 X 1981 do 25 VII 1983 r., b.d., k. 4, w zbiorach autora). Pozostawiono komisarzy w resortach i urzędach centralnych.

¹⁰¹ AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 12 VI 1982 r., [lipiec 1982 r.], k. 45.

¹⁰² *Ibidem*, Zasadnicze kierunki działania oraz zadania realizowane przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (siły zbrojne, organa MSW) w okresie zawieszenia stanu wojennego, grudzień 1982 r., k. 107.

¹⁰³ Niewiele wiadomo na temat oceny pracy pełnomocników KOK przez zwierzchników, ich rzeczywistych przyczyn odwołań, zmiany miejsca pracy. Wedle relacji ppłk. Stanisława Wysockiego został on odwołany za zbyt liberalny stosunek do władz dzielnicy (Relacja autoryzowana Stanisława Wysockiego, 14 II 2005 r.).

¹⁰⁴ AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 147.

¹⁰⁵ C. Staciwa, *Doświadczenia okresu stanu wojennego, zadania sił zbrojnych w aktualnej sytuacji wewnętrznej kraju. Materiał do szkolenia politycznego oficerów*, Warszawa, grudzień 1982, s. 43.

¹⁰⁶ Notatka ze wspólnego posiedzenia przedstawicieli Sztabu Generalnego WP i Sztabu Operacji „Lato ’80” [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 141.

¹⁰⁷ M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*, s. 55.

kadr przewidywano również w 1983 r.¹⁰⁸ Odnotowano „pozytywny wpływ” komisarzy na przebieg oceny pracowników. Ich udział, wedle oficjalnej opinii, stał się „praktycznym instruktążem” dla kadry kierowniczej¹⁰⁹. Uczestniczyli również w zebraniach powołujących Obywatelskie Komitety Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego¹¹⁰, w których odgrywali znaczącą – inspiracyjną – rolę¹¹¹. Czynny udział w OKON brali członkowie Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. Stawali się oni także inicjatorami powstawania komitetów¹¹². Podobnie ich udział przewidywano w komitetach PRON¹¹³. Gdy je zakładano, wojskowi zaangażowali się w ich działalność, np. w lokalnych społecznościach¹¹⁴.

Na początku 1982 r., po wznowieniu zajęć szkolnych, wojsku zlecono prowadzenie spotkań z nauczycielami i młodzieżą szkolną. W ich trakcie uzasadniano konieczność wprowadzenia stanu wojennego oraz przedstawiano konsekwencje nieprzestrzegania jego postanowień¹¹⁵. W okresach akcji planowanych przez opozycję wzmacniano oficerami „aktyw polityczny i organizacyjny” w zakładach pracy, organizacje partyjne i administrację państwową¹¹⁶. Na przykład do Huty Warszawa 30 sierpnia 1982 r. skierowano dwudziestu oficerów, których zadaniem było przeciwstawienie się „nieodpowiednim wydarzeniom”¹¹⁷. Wojskowych skierowano do zakładów pracy również przed 10 listopada – czyli przed zapowiadaniem przez opozycję strajkiem¹¹⁸. Wedle informacji przedstawiciela Radia „Solidarność” wojskowe pelengatory uczestniczyły w poszukiwaniach nadajników radia¹¹⁹. Wojsko pomagało przy likwidacji skutków powodzi, która nawiedziła okolice Płoc-

¹⁰⁸ AIPN, MSW II, 1009, Harmonogram ważniejszych przedsięwzięć realizowanych zwłaszcza przez resort obrony narodowej oraz resort spraw wewnętrznych w celu dalszego stabilizowania sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w okresie zawieszenia stanu wojennego, b.d., k. 144.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności wojewódzkich komitetów obrony na temat realizacji zadań wynikających z ustaleń WRON z dnia 16 VIII 1982 r., b.d., k. 64v.

¹¹⁰ Były one realizacją złożonej przez gen. Jaruzelskiego na jesieni 1981 r. propozycji nowego „frontu porozumienia narodowego” (K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989)*, Toruń 2003, s. 104). Jeden ze świadków tamtego czasu skonstatował: „Przejawem odrodzenia ma być wszystko, co obecnie się dzieje – tak w sferze politycznej, jak społecznej i ekonomicznej. Junta ocaliła Polskę przed Polakami i teraz przystąpiła do zbrojnego dzieła jej odradzenia” (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia 1982–1985*, Warszawa 1996, s. 13). Skrót OKON natychmiast wzbudził satyryczne skojarzenia. Ówczesny obserwator ich powstanie skomentował dowcipnie: „OKON – prawdziwy cud socjalistycznej biologii: wrona urodziła okonia!” (*ibidem*).

¹¹¹ W wytycznych odnotowanych w protokole posiedzenia WRON wskazywano, aby „udzielać wszechstronnej, rozsądnej pomocy powstającym komitetom ocalenia narodowego” (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 4 II 1982 r., [4 II 1982 r.], k. 26). Śladem realizacji wspomnianego polecenia może być zapis archiwalny pochodzący z jednej z gmin: „Przew[odniczący] GRN zwrócił się do szefa grupy operacyjnej o poinformowanie zebranych o celach i zamierzeniach GKON” (APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Czosnów, 175, Protokół nr 1/82 spotkania w dniu 19 I 1982 r. w Czosnowie w sprawie powołania Gminnego Komitetu Ocalenia Narodowego, [19 I 1982 r.], k. 1).

¹¹² A.W. Larek, *Z działalności ZBZZ, „Żołnierz Wolności”* 1982, nr 188. Także zdaniem Mariana Orzechowskiego wchodził oni w skład komitetów (M. Orzechowski, *Myślałem, co ja tu robię*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 XII 2001).

¹¹³ Orzechowski przypuszczał, że PRON wymyślili wojskowi (M. Orzechowski, *Myślałem, co ja tu robię...*)

¹¹⁴ Na przykład w Legionowie wiceprzewodniczącym komitetu PRON został ppłk Teofil Kędra (APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 110 (170), Protokół nr 3/83 XXIII Zwyczajnej Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Legionowie dnia 28 VI 1983 r., [28 VI 1983 r.], k. 78).

¹¹⁵ P. Piotrowski, *Udział wojska polskiego w realizacji...*, s. 65. Zob. też C. Staciwa, *Doświadczenia okresu stanu wojennego...*, s. 43.

¹¹⁶ C. Staciwa, *Doświadczenia okresu stanu wojennego...*, s. 43.

¹¹⁷ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 31 VIII 1982 r., [31 VIII 1982 r.], k. 221.

¹¹⁸ AIPN, MSW II, 1009, Zasadnicze kierunki działania oraz zadania realizowane przez WRON (siły zbrojne, organa MSW) w okresie zawieszenia stanu wojennego, grudzień 1982 r., k. 105.

¹¹⁹ *Nie wszystko można mówić* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 109.

ka w styczniu 1982 r., zabezpieczała tereny zagrożone zalaniem, bombardując np. zatory lodowe na Wiśle – po wcześniejszych uspokajających informacjach zamieszczanych przez władze w „Trybunie Ludu”¹²⁰.

Wielu wojskowych, bądź to w czynnej służbie, bądź z rezerwy, pełniło funkcje w administracji¹²¹. Na przykład były oficer był naczelnikiem w Prażmowie¹²², a płk Kazimierz Gorczyca dyrektorem Wydziału Kontroli i Instruktażu Urzędu m.st. Warszawy¹²³. Od lutego 1982 r. prezydentem Warszawy oficjalnie został gen. Mieczysław Dębicki, jeden z najbliższych współpracowników gen. Jaruzelskiego. W pierwszej połowie 1983 r. na stanowisko wiceprezydenta Warszawy mianowano kolejnego oficera, płk. Eugeniusza Zajkę¹²⁴. W 1983 r. dyrektorem gabinetu prezydenta Dębickiego był płk Józef Powęski¹²⁵.

Na podstawie dostępnych materiałów można wskazać zasadnicze dziedziny aktywności komisarzy i wojskowych grup operacyjnych, ich metody pracy oraz efekty podejmowanych działań. Głównymi polami zainteresowania komisarzy i wojskowych grup kontrolnych były zakłady pracy (w tym te największe), szeroko pojęta gospodarka społeczniczna oraz administracja. Problemy związane z tymi środowiskami przez wiele miesięcy wypełniały czas żołnierzom oderwanym od normalnych zajęć wojskowych w macierzystych jednostkach.

Inspekcje w zakładach pracy, gospodarce społeczniczonej

Wraz z nastaniem stanu wojennego wojskowi wkroczyli, używając wojskowej terminologii, szerokim frontem do różnych fabryk i zakładów zarówno wielkoprzemysłowych, jak i mniejszych, związanych np. ze sferą produkcji rolnej czy handlu. Na zadania wojskowych rzutowała zastana sytuacja społeczno-polityczna w danym zakładzie, co było szczególnie istotne w pierwszych tygodniach stanu wojennego. Na ilość czasu, który wojskowi musieli poświęcić na kontrolę, wpływały wielkość zakładu oraz skala i charakter rozpoznanych problemów, także tych ustalonych jeszcze przed 13 grudnia. To zaś razem decydowało o częstotliwości podejmowanych czynności kontrolnych. W ich ramach żołnierze posługiwali się typowym dla tej służby działaniem, czyli inspekcją¹²⁶.

¹²⁰ W. Zagawa, *Groźna powódź w rejonie Plocka*, „Życie Warszawy”, 11 I 1982. Zob. też J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego...*, s. 133.

¹²¹ Było to zgodne z intencją WRON. Podczas jej posiedzenia 14 XII 1981 r. jednemu z oficerów zlecono „złożyć spośród oficerów rezerwy odpowiednich kandydatów [na] kierownicze stanowiska, zwłaszcza w administracji terenowej” (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 14 XII 1981 r., [14 XII 1981 r.], k. 61v).

¹²² Relacja nieautoryzowana Marka Pycka, 15 III 2005 r.

¹²³ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 12, Informacja o pracy rad narodowych stopnia podstawowego w stołecznym województwie warszawskim w listopadzie 1983 r., b.d., k. 157.

¹²⁴ Miał on nadzorować następujące wydziały Urzędu m.st. Warszawy: komunikacji, spraw mieszkaniowych, zarząd techniczny i gospodarki mieszkaniowej (AMUW, Stenogram z obrad XII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 14 III 1983 r., [14 III 1983 r.], k. 2).

¹²⁵ AMUW, Stenogram z obrad XVI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 27 VI 1983 r., [27 VI 1983 r.], b.p.

¹²⁶ Wedle *Słownika Języka Polskiego* (PWN 1978) inspekcja to „przeгляд, sprawdzenie działalności instytucji lub jednostki, zwykle kontrola władz niższych przez wyższe”. Zamiennie będą wykorzystywane również pojęcia kontroli oraz w przypadku jej powtarzania – rekontroli. Funkcjonowanie warszawskich zakładów kontrolował nawet sam gen. Jaruzelski. W lipcu 1982 r. złożył on „niezapowiedzianą” wizytę w Hucie Warszawa. Interesował się m.in. przygotowaniem posiłków w stołówce. Jakiś czas później z rekontrolą do huty przybył osobisty adiutant generała. Kilka dni po wizycie Jaruzelskiego opracowano szczegółową notatkę uwzględniającą postulaty załogi zgłoszone podczas wizyty I sekretarza KC PZPR (APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 10 VIII 1982 r. godz. 13.00–16.35 – sala 25, [10 VIII 1982 r.], k. 207).

Podczas inspekcji czy pobytu w zakładzie wojskowi realizowali wyznaczone im ogólnie zadania¹²⁷. Ich szczegółowy dobór, podział, rozplanowanie czasowe ustalał pełnomocnik KOK, szef grupy operacyjnej. Dysponował on w tym zakresie dość znaczną swobodą. Głównym zadaniem stawianym wojskowym w pierwszym okresie stanu wojennego było nadzorowanie przestrzegania jego przepisów, zwłaszcza dotyczących zakazu strajków i protestów, które mogłyby zakłócić produkcję¹²⁸. Zadanie to ze szczególnym nasileniem realizowano tam, gdzie takie zagrożenia były najbardziej realne – czyli w największych zakładach, w których członkowie Solidarności stanowili większość załóg (np. Huta Warszawa, ZM „Ursus”, ZK „Unitra-Polkolor”). Z tych względów przedstawiciele wojska w dużych zakładach byli początkowo obecni w zasadzie całodobowo, zajmując na stałe np. przydzielone przez dyrekcję pomieszczenie¹²⁹. Bardzo wymownie, a zarazem w sposób charakterystyczny dla tamtych czasów, jeden z pełnomocników przedstawił zagrożenie, z którym przyszło mu się zmierzyć. Odnośnie do „aktywności sił antysocjalistycznych i bezpieczeństwa” w zakładzie poleconym jego pieczy zapisał on: „istnieją wrogowie Polski Ludowej umiejscowieni w zawieszonej Solidarności. Obecny spokój jest spokojem pozornym. Wróg działa z ukrycia i w sposób zamaskowany”¹³⁰. Wojskowi pojawiali się rzadziej w zakładach mniej ważnych strategicznie. Mogli tam zawitać wtedy, gdy dochodziły jakieś alarmujące informacje czy występowały pilne sprawy do załatwienia (np. jeśli zaistniała groźba niewykonania planu produkcji).

Zadaniem pokrewnym przeciwdziałaniu strajkom była walka z innymi przejawami opozycji w zakładach podległych wojskowym. Aby „wroga” wykrywać, a raczej aby zapobiegać jego pojawianiu się, żołnierze prowadzili inspekcje hal fabrycznych, także z udziałem przedstawicieli kierownictwa zakładu. Był to element polityki zastraszania członków Solidarności, a być może również, przy okazji, weryfikacji informacji otrzymywanych od miejscowych gremiów decyzyjnych, dotyczących np. problemów produkcyjnych. Do podobnych praktyk krytycznie odniósł się pewien aktywista partyjny w ZM „Ursus” – Ducin. Na zebraniu organizacyjnym wytykał, że podczas inspekcji „za byle co to gnoi się kierowników oddziałów, mistrzów, zabiera się również przepustkę i wysyła za bramę”¹³¹. W trakcie lustracji zakładu wojskowi mieli możliwość zapoznania się też z warunkami socjalno-bytowymi załóg. Interesowano się porządkiem oraz estetyką miejsc pracy itp., czyli tym, na czym, oprócz walki, wojsko znało się chyba najlepiej¹³². Rozwiązywanie drobnych, ale dokuczliwych spraw załóg mogło przysparzać żołnierzom sympatii. Oczywiście, wojskowi najpewniej w różnym stopniu angażowali

¹²⁷ W pierwszym okresie stanu wojennego regulowały je przepisy zgromadzone w kolejnych normatywach określających zakres działań pełnomocników (AIPN, MSW II, 1008, Zasady działania pełnomocników – komisarzy Komitetu Obrony Kraju, 28 XII 1981 r., b.p.; *ibidem*, Zasady działania pełnomocników – komisarzy Komitetu Obrony Kraju, 22 I 1983 r. Drugi dokument uszczegółowił ich zadania).

¹²⁸ A. Dzierżanowski, *W obronie ładu, porządku i spokoju. Dla normalizacji życia. Pełnomocnicy – komisarze wojskowi*, „Trybuna Ludu”, 23 XII 1981. Pewien pełnomocnik wspominał, że sprawa przestrzegania dekretu o stanie wojennym była raczej pozostawiana przedstawicielom dyrekcji. Pełnomocnicy KOK czuwali nad przestrzeganiem prawa stanu wojennego przez dyrekcje zakładów (Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.).

¹²⁹ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r. Z kolei płk Eryk Plewko wspominał, że kontrole w zakładach były przeprowadzane również nocą (Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.).

¹³⁰ AWL, 15055/3, Raport z funkcjonowania grupy nr 138, [marzec 1982 r.], k. 358.

¹³¹ APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 20 I 1982 r., [20 I 1982 r.], k. 46.

¹³² Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.

się w przeciwdziałanie strajkom (zazwyczaj nazywanym w raportach eufemistycznie „przerwami w pracy”) czy zwalczanie innych przejawów opozycji. Prawdopodobnie też niejednakowy był ich stosunek do członków Solidarności, co mogło rzutować na reakcję na przejawy sprzeciwu wobec władz na podległym im terenie.

Zapewne nie jest przypadkiem, że nieliczne dotąd ujawnione informacje o zdecydowanych działaniach wojskowych przeciwko przejawom opozycji pochodzą właśnie z tych największych zakładów (np. Huta Warszawa, ZM „Ursus”¹³³ czy ZK „Unitra-Polkolor”). W Hucie Warszawa wojskowi prowadzili „szeroką akcję profilaktyczną”, do której należały rozmowy, „decyzje organiz[acyjno]-porządkowe”. Tam również, wedle informacji jednego z wojskowych, współpraca z WSW oraz SB układała się dobrze¹³⁴. W partyjnym protokole odnotowano wypowiedź pełnomocnika KOK w hucie płk. Adama Bağlajewskiego. Miał on stwierdzić: „ekstremie należy przeciwdziałać, niektórym trzeba pomóc, a tych, którzy zajmują wyraźnie wrogie stanowisko, trzeba ostrzec”¹³⁵. Wypowiedź ta stała niejako w sprzeczności z wcześniejszą postawą komisarza odnotowaną w czasie procesu pracowników huty. Była ona przychylna oskarżonym¹³⁶. W ZK „Unitra-Polkolor” komisarz miał asystować podczas „rozmowy ostrzegawczej” z członkiem Solidarności Janem Sidorowiczem¹³⁷. Wojskowi współpracowali również z dyrekcją zakładu oraz milicją. Z nimi koordynowali działania mające na celu np. zapobieżenie noszeniu emblematów związkowych bądź kolportażowi ulotek czy umieszczaniu napisów¹³⁸. W Zakładach Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima” (możliwe, że z inicjatywy pełnomocnika KOK) „zahamowano i ograniczono” zjawisko noszenia plakietek o treści religijnej, będących „namiastką znaczków związkowych”¹³⁹. W tym też zakładzie dyrektor wprowadzie

¹³³ Na konieczność natychmiastowego sprzątnięcia „złowrogich plakatów” miał zwrócić uwagę komisarz Boguniewski w ZM „Ursus”. Uwagę tę poczynił w obecności przedstawicieli dyrekcji na posiedzeniu egzekutywy KF PZPR w „Ursusie” (APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 6 I 1982 r., [6 I 1982 r.], k. 13).

¹³⁴ AWL, 15055/3, Meldunek grupy operacyjno-kontrolnej nr 135 z Huty Warszawa, 20 XII 1981 r., k. 26. Komisarz w hucie polecił „przeprowadzić postępowanie wyjaśniające” w sprawie wzięcia się wagonów. Skoro komisarz mógł wydawać polecenia w takich sprawach, to można założyć, że tym bardziej interweniował w sprawach odnoszących się do przejawów opozycyjności w zakładzie (*ibidem*, k. 24). O bliskich kontaktach komisarza w hucie świadczy też odnotowana w jednym z raportów uwaga: „działania Służby Bezpieczeństwa na razie nie potwierdziły tego stanu rzeczy” (AWL, 15055/3, Raport grupy operacyjnej nr 135, b.d., k. 407). Można więc domniemywać, że wojskowy kontaktował się na bieżąco z SB lub był dobrze poinformowany.

¹³⁵ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 6 VIII 1982 r., [6 VIII 1982 r.], k. 182. We wrześniu 1982 r. pełnomocnikiem w hucie zamiast Bağlajewskiego został płk Zdzisław Lejk (*ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR w dniu 8 IX 1982 r., godz. 13.00–17.00 – sala 25, k. 230). Nie można oczywiście wykluczyć przeinaczeń w odnotowanej wypowiedzi, jako że dokumenty partyjne często koloryzowały rzeczywistość, a wojskowi na pewno nie byli „ulubieńcami” aktywu partyjnego. Przytoczone z protokołu zdanie, w świetle znanej z procesu hutników przychylniej postawy płk. Bağlajewskiego względem członków Solidarności, można poniekąd traktować jako wypowiedź na wewnętrzny użytek członków partii oraz zadanie dla nich.

¹³⁶ „Informacja »Solidarności«” [Region Mazowski] (dalej: „IS”), 16 II 1982, nr 25.

¹³⁷ AIPN, 0247/1254, Notatka służbowa, 24 X 1981 r., k. 21.

¹³⁸ *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji politycznej w zakładach pracy rejonu piaseczyńskiego, 8 II 1982 r., k. 60; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji politycznej w zakładach pracy na terenie Piaseczna i w rejonie, k. 64; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 11 II 1982 r., k. 176.

¹³⁹ AWL, 15055/3, Meldunek o sytuacji w Zakładach Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima” (ul. Konstruktorska 9) na 27 IV 1982 r., b.d., k. 450.

formalnie spełnił oczekiwania komisarza (domagającego się podjęcia „zdecydowanych działań” wobec przejawów opozycji¹⁴⁰) w rozkazie wydanym w tej sprawie, ale sam, w opinii relacjonującego wojskowego, miał uważać ten rozkaz „za posunięcie nieprawne”¹⁴¹. Podobnie można podejrzewać inspirację wojskowego w zaostrzeniu rygorów pracy w ZM „Ursus”, gdy raportował, że w odpowiedzi na składanie kwiatów i zapalanie zniczy przez pracowników „wprowadzono przejściowe zaostrzenie dyscypliny pracy w przedsiębiorstwie”¹⁴². Nieco światła na działalność komisarzy w rozważanym aspekcie rzuca dokument partyjny informujący o decyzjach „niektórych komisarzy zakładowych służących zaostrzeniu rygorów pracy”. Jako przykład przytoczono wyłączenie w styczniu 1982 r. telefonów w tym zakładzie oraz ograniczenie w nim „możliwości komunikacji międzywydziałowej”¹⁴³.

Dokumenty świadczą o zaangażowaniu komisarza w walce z członkami Solidarności najpierw wyrzuconymi z pracy, a następnie przywróconymi do niej decyzją Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy. Jeden z pełnomocników opowiedział się po stronie władz Fabryki Pras Automatycznych, które przegrały sprawę przed taką komisją w dzielnicy Ochota. Wojskowy ów wystosował pismo-meldunek w sprawie orzeczenia do pełnomocnika KOK na województwo stołeczne płk. Eugeniusza Zajki. W rzeszonym dokumencie informował o okolicznościach sprawy, zarazem jednak skarżąc się, a *de facto* zaskarżając decyzję komisji, do swojego zwierzchnika. W meldunku przedstawiał skład komisji orzekającej, co mogło, ale oczywiście nie musiało, mieć wpływ na dalsze losy jej członków¹⁴⁴.

Z drugiej strony znane są również przykłady zachowań wojskowych korzystnych dla członków Solidarności. Pełnomocnik KOK w ZWAR wspominał, że miał pretensje do SB KS MO o zatrzymanie przewodniczącego zakładowej Solidarności po jego stawieniu się do pracy w zakładzie. Został on internowany. W tej sprawie pełnomocnik KOK interweniował osobiście u zastępcy komendanta stołecznego milicji ds. SB płk. Tadeusza Szczygła, jednak bezskutecznie. Chodziło bowiem o to, że poprzedniego dnia z zatrzymanym przewodniczącym zakładowej Solidarności, w obecności kierownictwa zakładu, przeprowadzono wielogodzinną rozmowę mającą zapobiec zapowiedzianemu strajkowi. O zdarzeniu tym pełnomocnik KOK meldował swojemu przełożonemu gen. Mrozowi¹⁴⁵. Z kolei w Rawarze, gdy dyrekcja zwolniła dwóch pracowników, członków Solidarności, za odmowę pracy w zakładowej komisji socjalnej, szef grupy wojskowej miał załatwić „ich przyjęcie do PZO”. Wojskowi również, na prośbę członków zakładowej Solidarności, wymogli uwolnienie internowanego

¹⁴⁰ Na przykład naklejania plakatów, wywieszania transparentów, „wrogich” władzom napisów, ulotek, noszenia oporników i znaczków Solidarności.

¹⁴¹ AWL, 15055/3, Meldunek uzupełniający o sytuacji w Zakładach Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima” na 12 V 1982 r., b.d., k. 544.

¹⁴² Osobiste zaangażowanie komisarza widoczne jest w odnotowanej w meldunku opinii, że impulsem do obserwowanego przez pełnomocnika wzrostu napięcia wśród załogi ZM „Ursus” były „w mojej [pełnomocnika – T.R.] ocenie wypowiedzi kościelne” (*ibidem*, Meldunek nr 2, 29 III 1982 r., k. 156v).

¹⁴³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 756, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 28 I 1982 r., b.p. Przejawy oporu społecznego były przez wojskowych odnotowywane w raportach składanych przełożonym.

¹⁴⁴ AWL, 15055/3, Meldunek w sprawie postanowienia Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy dla Dzielnicy Warszawa-Ochota, b.d., k. 212.

¹⁴⁵ Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.

pracownika¹⁴⁶. Pułkownik Adam Bagłajewski z Huty Warszawa – według „Informacji »Solidarności«” – wystąpił w obronie pracowników zakładu sądzonych za strajk¹⁴⁷.

Zdarzało się, że oceny zagrożeń o charakterze politycznym w zakładach dokonywane przez wojskowych różniły się od tych prezentowanych np. przez przedstawicieli milicji. „Wrogie” napisy w toaletach męskich w ZK „Unitra-Polkolor”, wobec których – zdaniem funkcjonariusza MO – należało podjąć działania profilaktyczno-prewencyjne, w przekonaniu komisarza KOK nie były zagrożeniem¹⁴⁸. Być może z podobnych powodów stała się możliwa sytuacja wspomniana po latach przez jednego z pełnomocników, że SB funkcjonowała zupełnie obok niego, do SB „nawet na kawę się nie chodziło”¹⁴⁹. Z punktu widzenia licznych ówczesnych enuncjacji władz o współpracy między organami wojska i MSW jest to stwierdzenie nieco zadziwiające. Jednakże niektórzy komisarze dostrzegali niedostatek stanowczości aparatu bezpieczeństwa wobec przejawów opozycji. Zachowany raport wojskowy wskazuje, iż inny komisarz w Hucie Warszawa skarżył się swojemu przełożonemu: „ujawnianiu sprawców tych zjawisk [najpewniej ulotek – T.R.] przez aparat służbowy i partyjny nie zawsze w sposób zdecydowany towarzyszą działania organów ścigania. Stan ten rozzuchwala naszych przeciwników politycznych”¹⁵⁰. Najwyraźniej jednak, by użyć języka wojskowego, front walki z opozycją nie stanowił monolitu. Uwidaczniały się ułomności współpracy między podwładnymi resortu spraw wewnętrznych i obrony narodowej.

Wydaje się, że w skali makro problem działalności opozycji w zakładach realnie miał znaczenie jedynie dla wojskowych w największych przedsiębiorstwach. Ogólnie pełnomocnicy KOK i grupy operacyjne więcej czasu poświęcali na zmaganie się z „wrogiem” mniej spektakularnym, ale co najmniej tak samo widocznym. Były to mianowicie problemy organizacyjne, zaopatrzeniowe, produkcyjne i kadrowe przedsiębiorstw. Wszystkie one, jak i przejawy działania opozycji, stanowiły temat bieżących kontaktów z dyrekcjami przedsiębiorstw. Okazję do kontroli pracy dyrekcji czyniły narady dotyczące bieżących spraw zakładu. Pełnomocnika na nie zapraszano, choć – prawdę mówiąc – trudno sobie wyobrazić, by mogło być inaczej¹⁵¹. W jego obecności zajmowano się także sprawami kadrowymi¹⁵². Podczas wspomnianych spotkań pełnomocnicy przekazywali swoje spostrzeżenia i uwagi płynące z oglądu sytuacji w zakładach, wskazywali dyrekcji problemy do usunięcia¹⁵³. Wydaje się, że w szczegółowych sprawach dotyczących produkcji czy administracji zakładowej pełnomocnicy musieli opierać się raczej na informacjach otrzymywanych od dyrekcji czy od osób ze średniego szczebla kierowniczego. Im też

¹⁴⁶ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

¹⁴⁷ „IS”, 16 II 1982, nr 25.

¹⁴⁸ AIPN, 0247/1254, Notatka służbowa dotycząca planowanej akcji protestacyjnej w ZK „Unitra-Polkolor” na dzień 23 III 1982 r., b.d., k. 104.

¹⁴⁹ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

¹⁵⁰ AWL, 15055/3, Raport ppłk. Stanisława Łukaszuka, b.d., k. 364.

¹⁵¹ Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.

¹⁵² APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 5 I 1982 r., [5 I 1982 r.], k. 12.

¹⁵³ W zakładach przydzielonych pewnemu pełnomocnikowi KOK obchód przeprowadzano przynajmniej raz dziennie. Notowano napotkane niedociągnięcia, a podczas spotkania z przedstawicielami dyrekcji przekazywano uwagi. Dyrektor deklarował usunięcie dostrzeżonych nieprawidłowości (Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.).

prawdopodobnie pozostawiali rozwiązywanie spraw. Niekiedy przedstawiciele wojska w zakładach byli w stanie likwidować pewne nieprawidłowości w procesie produkcji, wynikające np. z nieterminowości dostaw surowców lub braku decyzji na jakimś szczeblu zarządzania¹⁵⁴. W Zakładach Wytwórczych Urzędów Telefonicznych im. Komuny Paryskiej komisarz interweniował w departamencie wojskowym Ministerstwa Łączności „w sprawie ustalenia propozycji do planu »RO«” dla zakładów¹⁵⁵. Zdaniem wojskowego po części winne sytuacji były zaniedbania ze strony Ministerstwa Łączności¹⁵⁶.

Poza sprawami opozycji i produkcji komisarze zajmowali się w zakładach jeszcze innymi problemami. Wśród nich duże znaczenie miały typowe dla wojska kwestie czystości oraz porządku. W jednym z zakładów na wniosek pełnomocnika umyto szyby w halach fabrycznych, które od lat nie były poddane tej czynności. Wskutek interwencji komisarza naprawiono również prysznice, od dłuższego czasu nie działające, oraz przywrócono sprawność wentylacji¹⁵⁷. Spraw takiego rodzaju komisarze załatwiali z pewnością tysiące. Były to kwestie oczywiście drobne, ale uciążliwe z punktu widzenia codziennej pracy ludzi. Zdecydowanie wojskowych pod tym względem mogło budzić uznanie.

Wojskowi nadzorujący zakłady pracy mieli na uwadze nie tylko wymienione kwestie, lecz także osobiste problemy pracowników. Ówczesna propaganda otwarcie zachęcała do zgłaszania żołnierzom różnorodnych spraw nurtujących ludzi, również tych pracujących w zakładach. Wedle pewnego pełnomocnika, wysłuchiwanie pracowników to była wręcz „jedna z głównych rzeczy”, którymi zajmował się w zakładzie. Odbywało się to w myśl aktualnego wówczas w wojsku hasła „wojsko bliżej ludu”¹⁵⁸. Bodaj większość poruszanych przez petentów problemów dotyczyła mieszkalnictwa. W związku z tym do wojskowych trafiały liczne zgłoszenia o rzekomych pustostanach, które miały choć w niewielkim stopniu wypełnić niedobór mieszkań¹⁵⁹. Wiele osób oczekiwało interwencji wojskowych np. w sprawach trudnych warunków lokalowych. Możliwości pełnomocnika okazywały się jednak zazwyczaj mizerne, gdyż formalne decyzje o przydziałach lokali nadal należały do odpowiednich instytucji – choć oczywiście nie można wykluczyć tu nadużyć. Wojskowym zgłaszano problemy również tak osobiste, jak np. nieplacenie alimentów przez byłego współmałżonka¹⁶⁰.

Żołnierze interesowali się wreszcie funkcjonowaniem zakładowych organizacji partyjnych¹⁶¹. Uczestniczyli w zebraniach egzekutyw, posiedzeniach plenarnych organizacji

¹⁵⁴ Zdarzało się, zapewne dość często, że wojskowego zabierano na trudne rozmowy do instytucji wyższego szczebla administracji nadzorującej zakład. Obecność żołnierza miała wpływ np. na szybsze przekazanie dostawy surowca (Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.).

¹⁵⁵ Być może chodzi o roboty obronne wykonywane na wypadek np. wojny.

¹⁵⁶ AWL, 15055/3, Notatka służbowa, 12 I 1982 r., k. 38.

¹⁵⁷ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

¹⁵⁸ *Ibidem*.

¹⁵⁹ Była to część akcji ogólnopolskiej zainicjowanej jeszcze w marcu 1981 r. Wedle stanu na sierpień 1982 r., w całym kraju w ramach tej akcji znaleziono około 4500 tzw. pustostanów (AIPN, MSW II, 1009, Sprawozdanie z działalności wojewódzkich komitetów obrony na temat realizacji zadań wynikających z ustaleń Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z dnia 16 VIII 1982 r., b.d., k. 63v).

¹⁶⁰ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

¹⁶¹ Wspominany już pełnomocnik relacjonował, że jego zadaniem było m.in. „patrzyć na ręce, co mówią szeregowi członkowie partii w zakresie stanu wojennego. Chodziło o to, czy go aprobują, czy są raczej krytyczni” (*ibidem*).

oraz spotkaniach aktywu¹⁶². Niekiedy wywierali nacisk na tryb funkcjonowania organizacji. W MZK wojskowi mieli zalecić, aby zebrania partyjne „przełożono na okres późniejszy”¹⁶³. Zazwyczaj obecność oficera była wynikiem zaproszenia go przez organizację partyjną, co nie wynikało bynajmniej z wylewności I sekretarza względem żołnierza, chęci obcowania z nim, ale bardziej z obowiązku, być może również ze swego rodzaju partyjnego instynktu samozachowawczego. W tym kontekście na pewno nie bez znaczenia była świadomość możliwego wpływu przedstawiciela wojska na obsadę stanowisk. Komisarze oceniali bowiem działalność pierwszych sekretarzy i podległych im organizacji partyjnych. Często jedynym śladem obecności komisarza na zebraniu była w dokumentacji parafka na liście obecności. Rzadziej natomiast pozostawał zapis wypowiedzi wojskowych dotyczący oczekiwań, jakie formułowali oni wobec organizacji partyjnych, ich miejsca w nowej, „wojennej” rzeczywistości. Jeden z żołnierzy, zaproszony na zebranie egzekutywy KZ PZPR, wskazał towarzyszom ich zadania na czas stanu wojennego: „od komitetu i członków partii oczekuje się, aby umacniali autorytet partii i pomoc w realizacji zadań postawionych przez WRON”¹⁶⁴, czyli przez gremium, które po 13 grudnia, jak deklarowano, administrowało krajem¹⁶⁵. Uświadamiał również zebranych: „obecnie jest jednoosobowe kierownictwo w zakładach pracy z uwagi na stan wojenny, uchylono sprawę rekomendacji dawanej przez KZ”¹⁶⁶. Widział także inne zadania dla członków PZPR. W związku z możliwymi akcjami protestacyjnymi i ulotkowymi, zapowiadany w zakładzie w reakcji na planowane podwyżki cen, wskazał na potrzebę zaangażowania się członków PZPR: „organizacje partyjne powinny pozytywnie oddziaływać na załogę, nie dopuszczając do tego typu akcji, które mogłyby spowodować kłopoty na naszą załogę”.

Takie ukierunkowanie przez wojskowego członków lokalnych władz PZPR, bądź co bądź nominalnie „przewodniej siły”, musiało wzbudzać negatywne odczucia wśród aktywu partyjnego. Dlatego marnym pocieszeniem było to, że komisarz uznał, iż organizacja partyjna powinna być informowana o podejmowanych decyzjach administracyjnych oraz że konieczne jest przedstawianie organizacji partyjnej „pełnej argumentacji tych posunięć”¹⁶⁷. Po latach jeden z komisarzy wspominał: „mieliśmy co najwyżej ocenić, czy sekretarz spełnia swoje zadanie w zakładzie poprawnie, czy jest do niczego”.

¹⁶² APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 14 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 48v.

¹⁶³ *Ibidem*, k. 47.

¹⁶⁴ APW Otwock, KZ PZPR ZWAR, 196/II-3-9, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR ZWAR z dnia 27 I 1982 r., [27 I 1982 r.], k. 11. Zadania dla aparatu partyjnego wskazywano na posiedzeniach WRON. W protokole jednego z nich zapisano: „Aparat partyjny musi natomiast ostatecznie przewyciężyć stare metody i styl działania; zachować stosowny dystans ingerencji w odniesieniu do decyzji terenowych organizacji administracyjnych; wdrażać leninowski styl działania i stosunek do człowieka; skorzystać z pomocy kadr wojska” (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 4 II 1982 r., [4 II 1982 r.], k. 25).

¹⁶⁵ Zdaniem Antoniego Dudka „WRON służyła raczej za mający groźnie wyglądać parawan, za którym skrywał się dyrektoriat [grono bliskich współpracowników gen. Wojciecha Jaruzelskiego – T.R.] i inne ośrodki decyzyjne” (A. Dudek, *Obóz władzy po 13 grudnia*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001. Zob. też *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993, s. 183).

¹⁶⁶ APW Otwock, KZ PZPR ZWAR, 196/II-3, t. 9, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR ZWAR z dnia 27 I 1982 r., [27 I 1982 r.], k. 30.

¹⁶⁷ *Ibidem*, k. 12.

Tenże wyjaśniał również: „partia jako taka nie zdała egzaminu, przynajmniej propaganda partyjna nie zdała egzaminu. Takie było założenie, że partię oczyścimy, [a] w związku z tym PZPR nie ma się mieszać do żadnych spraw zakładowych, do niczego. Na to miało przyjść »odrodzenie« partii w późniejszym czasie, po oczyszczeniu”¹⁶⁸. W istocie bowiem partia miała się zająć własnymi problemami. W wielu wypadkach administracja zakładowa *de facto* odbierała PZPR narzędzie wpływu, jakim był system nomenklatury, forsując na stanowiska kandydatów bez konsultacji z miejscową organizacją partyjną.

Dokumentacja partyjna przynosi nader liczne skargi oficjeli PZPR na podobne poczynania dyrekcji zakładów. Zdarzenia takie z pewnością nie mogły się dziać bez wiedzy miejscowych komisarzy wojskowych, którzy byli zobowiązani do współpracy z kierownictwami zakładów. Nie dziwi w takiej sytuacji zauważalna w dokumentach nieufność, z jaką spotykali się pełnomocnicy KOK ze strony członków PZPR. Jednak ani wojskowi, ani członkowie PZPR nie epatowali nią na zewnątrz. Żołnierze w swoich sprawozdaniach zwykle nie odnosili się do tych spraw. Dlatego za wyjątek należałoby uznać zapisane wrażenie jednego z pełnomocników: „osobiście odczuwam dążenie KF PZPR [do] izolowania mnie od problemów życia partyjnego oraz brak szczerości w tym zakresie, a nawet próby niechętniej oceny moich działań”¹⁶⁹. Jako przejaw rezerwy aparatu partyjnego do wojska można ocenić fakt, że w warszawskim Komitecie Dzielnicowym PZPR Ochota, choć komisarz brał udział w posiedzeniach miejscowej egzekutywy, do 13 stycznia 1982 r. nie nawiązano współpracy „z komisarzami zakładowymi i terenowymi”¹⁷⁰. W kolejnej dzielnicy utrzymywano co prawda z wojskowymi „stały kontakt”, jednak odbywał się on według „aktualnych potrzeb każdej ze stron”¹⁷¹.

Neufność organizacji partyjnych wydaje się uzasadniona również z tego powodu, że z obserwacji działalności PZPR przez wojskowych, która znajdowała odzwierciedlenie w raportach słanych do ich przełożonych, najczęściej wynikały krytyczne oceny partii. Pewien pełnomocnik w swoim raporcie dostrzegał niewielką aktywność partyjną: „słaba jest działalność organizacji partyjnych w większości zakładów pracy. Sekretarze zajmują się w zasadzie tylko sprawami socjalno-bytowymi, natomiast nie prowadzą konkretnej działalności z członkami partii”¹⁷². Jako ilustrację spraw, na które zwracali uwagę wojskowi w stosunku do PZPR, warto przytoczyć kilka opinii dotyczących cywilnych struktur partii. W Fabryce Pras Specjalnych i Tłoczników „Hydomat” komisarz ocenił miejscową POP jako niemającą „większego wpływu na załogę”¹⁷³. Wojskowi obserwowali również kontakty lokalnych POP z instancjami partyjnymi. W ZMiUT „Unitra-Unima” komisarz określił jako znikomą pomoc KD PZPR Mokotów dla organizacji. Brak zainteresowania organizacją partyjną ze strony zwierzchnich instancji (Komitetu Dzielnicowego, Komitetu Warszawskiego) widział wojskowy w Zakładzie Lamp Profesjonalnych¹⁷⁴. Sporadycznie

¹⁶⁸ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.

¹⁶⁹ Zwracał również uwagę, że z organizacją partyjną nie udało mu się nawiązać „ściślej, partnerskiej współpracy” (AWL, 15055/3, Meldunek nr 2 z ZM „Ursus”, 29 III 1982 r., k. 156).

¹⁷⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981 r.) w dzielnicy Ochota, 13 I 1982 r., b.p.

¹⁷¹ *Ibidem*, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981 r. w dzielnicy Praga-Południe, 13 I 1982 r., b.p.

¹⁷² AWL, 15055/9, Meldunek nr 10 w sprawie wyników kontroli m. Otwock, b.d., k. 27.

¹⁷³ AWL, 15055/3, Meldunek o sytuacji na 15 III 1982 r. w Fabryce Pras Specjalnych i Tłoczników „Hydomat”, b.d., k. 281.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Meldunek Wojskowej Grupy Operacyjno-Kontrolnej nr 152, b.d., k. 267v.

zdarzały się bardziej optymistyczne oceny, choć z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że były na wyrost. Taką pozytywną opinię wyraził np. pełnomocnik KOK w Zakładach Ceramiki Radiowej „Cerad”: „w zakładzie działa sprawnie POP PZPR, która zainicjowała zorganizowanie na przełomie stycznia i lutego Zakładowego Komitetu Odrodzenia Narodowego” oraz kilku innych ciał¹⁷⁵. Pewne ożywienie w działalności organizacji partyjnej odnotował również pełnomocnik w Zakładach Materiałów Lampowych. Przejawiało się ono m.in. udziałem członków PZPR w komisji socjalnej¹⁷⁶. W istocie jednak wojskowi najczęściej obserwowali w szeregach partyjnych brak inicjatywy. Tak było choćby w Instytucie Tele- i Radiotechnicznym, gdzie żołnierz dostrzegł: „uwidacznia się wyraźny brak inicjatywy wśród członków, głównie egzekutywy. Styl pracy bazuje głównie na wytycznych KD Praga-Północ”.

Mundurowi zauważali też mankamenty pracy propagandowej, np. minimalne wykorzystywanie lokalnego radiowęzła do propagandy partyjnej¹⁷⁷. W ZWUT określono wręcz KZ PZPR jako „ciało ociężałe, teoretyzujące o tendencjach apragmatycznych”¹⁷⁸. Wedle informacji uzyskanych przez komisarza od władz Komitetu Miejskiego PZPR w Wesolej i Sulejówku propagowanie działalności partyjnej odbywało się „wyłącznie na terenie, gdzie działają poszczególne POP”¹⁷⁹. Brakowało więc oczekiwanego „wyjścia” z propagandą „na zewnątrz” poza struktury partyjne. Wojskowi dostrzegali również atmosferę wyczekiwania, czyli faktycznego braku aktywności w kierowniczych gremiach zakładowych organizacji partyjnych (Fabryka Okładzin Ciernych „Polmo”, Przemysłowy Instytut Telekomunikacji)¹⁸⁰. W Hucie Warszawa, mimo że organizowano zebrania partyjne i „stawiano zadania”, w ocenie komisarza brakowało „zdecydowanego działania i wyjścia organizacji partyjnej [z problemami] do załogi”. Zamiast tego poszczególne POP zajmowały się „wielką polityką” lub sprawami wewnętrznymi¹⁸¹. Interesujący z punktu widzenia wojskowych, a zarazem i władz stanu wojennego, był również Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – młodzieżowa przybudówka PZPR, która znajdowała się „w letargu”¹⁸².

Oczywiście, żołnierze kontrolowali także mniejsze zakłady gospodarki uspołecznionej, gdzie z reguły nie było potrzeby przebywania komisarza na stałe. Inspekcji takich dokonywały miejskie oraz terenowe grupy operacyjne. W miastach przyglądano się aktywności służb komunalnych (np. akcja „Porządek”)¹⁸³, sprawdzano działanie newralgicznych

¹⁷⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie GOK nr 148, 15 III 1982 r., k. 294.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Raport o sytuacji produkcyjnej i społeczno-politycznej w Zakładach Materiałów Lampowych, 15 III 1982 r., k. 326.

¹⁷⁷ *Ibidem*, Raport o sytuacji produkcyjnej i społeczno-politycznej w Instytucie Tele- i Radiotechnicznym, 15 III 1982 r., k. 322.

¹⁷⁸ *Ibidem*, Raport komisarza wojskowego płk. Jerzego Jaworskiego o sytuacji w ZWUT, 15 III 1982 r., k. 261.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Meldunek grupy operacyjnej nr 17 (Wesoła, Sulejówek), 5 I 1982 r., k. 32.

¹⁸⁰ *Ibidem*, Dane o sytuacji w Fabryce Okładzin Ciernych „Polmo” w Markach koło Warszawy, 15 III 1982 r., k. 301; *ibidem*, Meldunek, 17 III 1982 r., k. 338.

¹⁸¹ *Ibidem*, Raport grupy operacyjno-kontrolnej nr 135 Huta Warszawa, b.d., k. 406.

¹⁸² *Ibidem*, Meldunek o sytuacji na 15 III 1982 r. w Zakładach Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima”, b.d., k. 290.

¹⁸³ Wojskowi sprawdzali porządek we współpracy z urzędami, przedstawicielami milicji oraz służb odpowiedzialnych za jego utrzymanie, np. MPO. Taką zmasowaną akcją o kryptonimie „Porządek” podjęto w systemie kontroli oraz ponownej kontroli na wiosnę 1982 r. Objęła ona zarówno Warszawę, jak i województwo. Uwagi były przekazywane odpowiednim władzom do realizacji (AWL, 15055/9, Sprawozdanie oraz zestawienie zbiorcze z przeprowadzonych kontroli porządkowych w dniach 24–26 III 1982 r., 27 III 1982 r., k. 271). Ponowna kontrola wykazała niewykonanie wielu zaleceń (*ibidem*, Meldunek o akcji „Porządek” w gminie Leszno, 21 IV 1982 r., k. 350).

dla funkcjonowania aglomeracji zakładów: piekarni, mleczarni czy sklepów mięsnych i przemysłowych. Na przykład w rezultacie kontroli handlu przez wojsko w warszawskiej dzielnicy Mokotów napisano meldunek o zagrożeniu zepsuciem wędlin. Z kolei odpowiedzią na ten raport wojskowego była decyzja przedstawiciela stołecznego WSS „Społem” o skierowaniu pracowników do zbadania jakości sprzedawanych wędlin¹⁸⁴.

Problem działań o charakterze opozycyjnym w gospodarce uspołecznionej nie istniał w skali porównywalnej z wielkimi zakładami przemysłowymi. Główną troską wojskowych było zapewnienie tam ciągłości produkcji oraz funkcjonowania przedsiębiorstwa. W trakcie kontroli nawiązywano kontakty z dyrekcjami poszczególnych zakładów i jednostek organizacyjnych. Przyglądano się ich działalności, czystości otoczenia, tropiono przejawy marnotrawstwa oraz innym nieprawidłowości¹⁸⁵.

Również na wsi kontrolowano różne „jednostki gospodarki uspołecznionej”¹⁸⁶, czyli spółdzielnie, kółka rolnicze, rolnicze spółdzielnie produkcyjne¹⁸⁷, państwowe ośrodki maszynowe, wiejski handel (punkty spółdzielni „Samopomoc Chłopska”) oraz inne¹⁸⁸. Grupy operacyjne działające na terenach rolniczych na wiosnę, latem oraz na jesieni śledziły w przedsiębiorstwach państwowych przygotowania do prac rolnych. Terenowe grupy operacyjne interesowały się m.in. „prawidłowym zagospodarowaniem gruntów rolnych”. Pożądanym rezultatem inspekcji miała być też intensyfikacja skupu. Udział w inspekcjach wojskowych poza żołnierzami brali przedstawiciele administracji terenowej, specjaliści ze służby rolnej oraz „aktyw partyjno-społeczny”¹⁸⁹. Warto podkreślić, że przygotowanie rolnictwa do prac wiosennych sprawdzała również warszawska delegatura NIK we współpracy z wojskowymi grupami terenowymi oraz szefem sztabu pełnomocnika KOK na województwo warszawskie¹⁹⁰.

Można odnieść wrażenie, że oczekiwania społeczne wobec aktywności kontrolnej wojska były znacznie większe od jej realnych efektów, dlatego pojawiały się rozczarowania. Krytycznie ocenił wojskową akcję jeden z radnych: „prowadzona przez WGO kontrola nic nie zmieniła, bo nic nam nie pomogła, a napsuli krwi”¹⁹¹. Konstatacja ta oddaje uczucie zawodu, jakie przyniosła kontrola WGO. Być może jej niepowodzenie, gdyż

¹⁸⁴ AWL, 15055/7, Informacja dla tow. płk. Wiśniewskiego, Sztab WKO przy Urzędzie m.st. Warszawy, 20 II 1982 r., k. 177.

¹⁸⁵ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-6, Protokół nr 7/82 posiedzenia egzekutywy z dnia 22 III 1982 r., [22 III 1982 r.], k. 232.

¹⁸⁶ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Czosnow, 83, Protokół obrad XXIII Sesji GRN w Czosnowie w dniu 31 V 1983 r. w świetlicy SKR w Czosnowie, [31 V 1983 r.], k. 60.

¹⁸⁷ W RSP w Prażmowie wojskowy odkrył składowane od dwóch lat bez zabezpieczenia, „pod chmurką”, elementy suszarni. Silniki elektryczne do niej rozkradziono (Notatka dotycząca Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w m. Prażmów, 3 IV 1982 r., b.p., w zbiorach autora).

¹⁸⁸ Na terenie gminy Tarczyn w wyniku kontroli handlu np. założono kontrolki konserwacji sprzętu elektrycznego i chłodniczego oraz usunięto przeterminowane produkty ze sklepów GS (APW Grodzisk Mazowiecki, UG Tarczyn, 94, Notatka na temat wykonania zaleceń wynikających z kontroli przeprowadzonej przez wojskową grupę operacyjną, [sierpień 1983 r.], k. 47).

¹⁸⁹ AWL, 15055/9, Sprawozdanie z przeprowadzonych kontroli stanu przygotowania do wiosennych prac w rolnictwie w 1982 r. na terenie województwa stołecznego warszawskiego, 3 IV 1982 r., k. 132.

¹⁹⁰ *Ibidem*, Informacja o wynikach kontroli przygotowania do wiosennych prac w rolnictwie w 1982 r. na terenie województwa stołecznego warszawskiego przeprowadzonej w okresie od 20 I do 20 III 1982 r., 24 III 1982 r., k. 400.

¹⁹¹ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Żąbki, 9, Protokół nr 24 posiedzenia zwyczajnego MRN w Żąbkach w dniu 25 IX 1982 r., [25 IX 1982 r.], k. 72.

tak odebrano działalność grupy operacyjnej, wynikało z niezwykle ograniczonych w praktyce możliwości rozwiązywania przez jej członków bieżących problemów będących przedmiotem zainteresowania także radnych. Kontrolerzy nie dysponowali wszakże żadnymi szczególnymi kompetencjami, które by podobny wpływ umożliwiły.

Rezultatem inspekcji zakładów przez wojskowych było odnotowanie nieprawidłowości, co konkretyzowało się w formie listy zadań do wykonania. Różne praktyki stosowano w przekazywaniu wniosków. Kierowano je do adresatów ustnie bądź pisemnie. Okazję do bezpośredniego zgłoszenia uwag stanowiły wspomniane spotkania pełnomocnika z reprezentantami dyrekcji. Wnioski z kontroli formułowane na piśmie przekazywano kierownikom kontrolowanych zakładów. Służyły one przedstawicielom przedsiębiorstw do tworzenia harmonogramów usuwania wskazanych przez wojsko nieprawidłowości. Często w wypadku zakładów podległych administracji (np. państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych itp.) listę uwag przekazywano również władzom lokalnym, aby one nadzorowały proces wcielania w życie działań naprawczych. Dodatkowo urzędy nadzorujące zakłady sporządzały harmonogram posunięć mających prowadzić do zniwelowania stwierdzonych przez wojskowych nieprawidłowości. Informację o takim planie wysyłało do WKO. Była ona też podstawą do rozliczania przy następnej kontroli. Choć wojskowy formalnie nie mógł niczego rozkazać, to miał inne narzędzie – mógł sporządzić wniosek do swojego zwierzchnika o odwołanie ze stanowiska osoby, która nie realizowała jego postulatów lub której pracę ocenił jako niezadawalającą. Skutkiem prowadzonych kontroli były wnioski dotyczące zmian na stanowiskach kierowniczych. Formalnie jednak decyzje takie podejmował dyrektor zakładu w stosunku do kadry kierowniczej niższego szczebla, a właściwy minister wobec dyrektora zakładu. Niekiedy wniosek musiał być uzupełniany. W tym kontekście wojskowi nieraz musieli zapewne zajmować stanowisko względem prób przekupstwa ze strony osób zagrożonych usunięciem z posady. W Ożarowie Mazowieckim, wedle zachowanego pisma, krytykowany przez wojskowego kontrolera prezes GS „SCh” „próbował zmieniać temat rozmowy [prop]onując »zupkę regeneracyjną« wzmocnioną funduszem reprezentacyjnym prezesa, »który ma dość znaczny«¹⁹². Trudno ocenić, jak często żołnierze byli wystawiani na podobne pokusy. Niewątpliwie takowe pojawiały się w cywilnej sferze aktywności wojskowych. Zapewne także o takich problemach codziennej pracy w zakładach pełnomocnicy mieli okazję informować zwierzchników podczas odpraw z wojewódzkim pełnomocnikiem KOK w Urzędzie m.st. Warszawy. Początkowo odprawy takie odbywały się codziennie, później – po mniej więcej miesiącu – rzadziej.

Kontrole w administracji i instytucjach publicznych

Drugą oprócz gospodarki ważną sferą życia publicznego nadzorowaną przez wojsko w stanie wojennym była administracja oraz instytucje publiczne. Do ich kontroli zostali skierowani pełnomocnicy KOK zarówno miejskich, jak i terenowych grup operacyjnych¹⁹³.

¹⁹² AWL, 15055/3, Dodatkowe uzasadnienie do wniosku o odwołanie w trybie natychmiastowym prezesa GS „Samopomoc Chłopska” w Ożarowie Mazowieckim, 18 I 1982 r., k. 42.

¹⁹³ Wedle zapisanych słów pełnomocnika KOK w dzielnicy Ochota, wojskowa grupa operacyjna „rozpoczęła swoją pracę na terenie dzielnicy bez wytycznych i określonych kierunków” (APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/75, Protokół nr 1/82 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota, które odbyło się dnia 19 I 1982 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [19 I 1982 r.], k. 2).

Dbano o tzw. zaplecze, czyli odpowiednie rozpoznanie terenu mającego być przedmiotem inspekcji. Z tego względu żołnierze delegowani do organów administracji byli zobowiązani do nawiązywania kontaktu z przedstawicielami Kościoła (którzy dysponowali wiedzą interesującą żołnierzy). Byli nimi zazwyczaj proboszczowie parafii znajdujących się na terenie aktywności danej grupy. Rozmowy z kapłanami służyły rozpoznaniu miejscowych nastrojów społecznych¹⁹⁴. Najwięcej pracy w tym zakresie miała do wykonania Miejska Grupa Operacyjna w warszawskiej dzielnicy Śródmieście. Ze względu na liczbę tamtejszych kościołów realizację zadania podzielono pomiędzy członków grupy¹⁹⁵.

Punktem wyjścia do działań wojska w sferze administracji państwowej był również dekret o stanie wojennym oraz decyzje KOK. Ciekawe, że w dokumencie ochockiej dzielnicowej rady narodowej odnotowano, iż miejscowa wojskowa grupa operacyjna „rozpoczęła swoją pracę na terenie dzielnicy bez wytycznych i określonych kierunków”¹⁹⁶. Z pewnością nie mieli oni takich problemów z działalnością opozycji, jakich doświadczali wojskowi pełnomocnicy w największych zakładach przemysłowych. Możliwe też, że niektórzy „urzędnicy byli pozytywnie do nich ustosunkowani”¹⁹⁷. Jak wspominał członek terenowej grupy operacyjnej, problemem na obszarze działania grupy w jednej z warszawskich dzielnic nie było łamanie dekretu o stanie wojennym, lecz raczej np. „układy rodzinne”¹⁹⁸. W istocie bowiem, jak wynika z materiału źródłowego, w administracji oraz instytucjach jej podległych problem aktywności opozycyjnej stanowił margines zainteresowań wojskowych¹⁹⁹. Ze względu na specyfikę środowiska administracji realnie istniało tam minimalne zagrożenie protestami i strajkami. Było ono nieporównanie mniejsze niż w dużych fabrykach. Można więc przypuszczać, że pełnomocnicy w administracji terenowej mieli raczej okazjonalne kontakty z milicją oraz SB w sprawach widocznych przejawów aktywności opozycyjnej²⁰⁰. Początkowa nieprzerwana

¹⁹⁴ Wspominał o tym jeden z żołnierzy uczestniczących w rozmowach (Relacja nieautoryzowana Stanisława Turkowskiego, 13 III 2005 r.). W kwietniu 1982 r., przed 1 Maja, na posiedzeniu WRON rozważano przeprowadzenie rozmów z proboszczami. Przytaczano przy tym analogię do akcji rozmów z księżmi z 1966 r., gdy władze zorganizowały obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, a Kościół Millennium Chrztu Polski. Doszło wtedy do wielkiej konfrontacji władz PRL z Kościołem, trwającej faktycznie przez cały okres obchodów. W stanie wojennym duchownym zamierzano m.in. wyjaśniać „sens działania” władz. Prowadzenie takich rozmów rozważano również przed świętem 22 Lipca (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 26 IV 1982 r., [czerwiec 1982 r.], k. 37; *ibidem*, Protokół posiedzenia WRON w dniu 4 V 1982 r., [czerwiec 1982 r.], k. 40; *ibidem*, Protokół posiedzenia WRON w dniu 12 VI 1982 r., [lipiec 1982 r.], k. 45).

¹⁹⁵ Relacja autoryzowana Kazimierza Dębskiego, 11 II 2005 r.

¹⁹⁶ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/75, Protokół nr 1/82 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota, które odbyło się dnia 19 I 1982 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [19 I 1982 r.], k. 2.

¹⁹⁷ *Ibidem*.

¹⁹⁸ Relacja nieautoryzowana Stanisława Turkowskiego, 13 III 2005 r. Łamanie dekretu nie przypomina sobie ppłk Stanisław Wysocki. Dla niego ulotki były czymś normalnym (Relacja autoryzowana Stanisława Wysockiego, 14 II 2005 r.).

¹⁹⁹ Kolportaż ulotek zdarzał się w sąsiedztwie jednego z warszawskich urzędów dzielnicowych. W czasie służby pełnomocnika KOK płk. Włodzimierza Powarycza stało się to kilka razy. Wspomniany zaznaczył, że co do sprawy ulotek „inne organy się tym zajmowały”. Zwrócił również uwagę, że ani milicjanci, ani prokurator nie dowiadywali się od niego o kolportowane ulotki (Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 27 I 2005 r.) Trudno ocenić, w jakim stopniu przedstawiona postawa mogła być wówczas rozpowszechniona wśród oficerów pełniących podobną służbę.

²⁰⁰ Jeden z pełnomocników wspominał: „z milicją mało co mieliśmy kontakt. SB w ogóle nie wchodziła w rachubę” (Relacja autoryzowana Stanisława Wysockiego, 14 II 2005 r.).

obecność wojskowych w warszawskich dzielnicach oraz niektórych gminach służyła przede wszystkim mobilizacji administracji nie tylko w obliczu zwiększonej na skutek dekretu liczby zadań, ale również w codziennej pracy²⁰¹. Po pewnym czasie zdecydowano, że członkowie grup operacyjnych nadzorujących administrację nie muszą pełnić dyżurów w urzędach oraz że mogą do nich przyjeżdżać z rodzimych jednostek ewentualnie miejsc zamieszkania.

Kontrola administracji przebiegała bądź to w systemie analizy wybranych zagadnień – m.in. wtedy, gdy pełnomocnik był na miejscu i w zależności od potrzeb ustalał na bieżąco przedmioty kontroli – bądź to w systemie kontroli kompleksowych, których poza wojewódzką grupą operacyjną dokonywały również terenowe grupy operacyjne. Na przykład w dzielnicy Ochota ustalono podział zadań MGO w ten sposób, że jedna grupa żołnierzy stale kontrolowała handel, a druga zakłady, gdzie nie było komisarzy²⁰². Ogólnie rzecz biorąc, nadzorowano działalność zarówno samego urzędu, np. dzielnicy, gminy (prace wydziałów), zazwyczaj w bliskim bieżącym kontakcie z naczelnikiem urzędu, jak i instytucji podległych administracji, takich jak szkoły, szpitale, przedszkola i inne²⁰³. Do tego dochodziły kontrole zakładów decydujących o prawidłowym funkcjonowaniu miasta, gminy, m.in. przedsiębiorstw gospodarki komunalnej²⁰⁴, piekarnictwa, handlu itp.²⁰⁵ Zwracano uwagę również na przygotowania poszczególnych instytucji do zimy, choćby pod kątem sprawności instalacji grzewczych, zgromadzenia opału²⁰⁶. W okresie zimowym sprawdzano też odśnieżenie ulic²⁰⁷.

Rezultatem kontroli, podobnie jak w wypadku zakładów, było ujawnienie niedociągnięć czy nieprawidłowości. Na przykład na Ochocie wojskowa grupa operacyjna, która wiele uwagi poświęciła kontroli handlu, wykryła gromadzenie towarów przez personel sklepów. Ta sama grupa stwierdziła „słabą aktywność pionu opieki społecznej ZOZ”²⁰⁸. Zaobserwowane w trakcie inspekcji niedociągnięcia były następnie przedstawiane ustnie lub (i) pisemnie przedstawicielowi kontrolowanego urzędu (np. naczelnikowi) czy kierownikowi instytucji bądź przedsiębiorstwa podlegającego lokalnej administracji. Ciekawe,

²⁰¹ Pełnomocnik KOK w warszawskiej dzielnicy Śródmieście wspominał: „pierwsze parę dni spędziliśmy tam, prawie nie wychodząc” (Relacja autoryzowana Kazimierza Dębskiego, 11 II 2005 r.). Według innej relacji, w pierwszych dniach stanu wojennego w każdej gminie podległej jednej z TGO przebywali żołnierze, przedstawiciele grupy. Jednak przed Wigilią zwolniono ich z tego obowiązku (Relacja nieautoryzowana Stanisława Turkowskiego, 13 III 2005 r.).

²⁰² APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/75, Protokół nr 1/82 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 19 I 1982 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [19 I 1982 r.], k. 2.

²⁰³ Jak wspominał pewien pełnomocnik, do kontrolowania pracy wydziałów urzędu delegowani byli członkowie grupy operacyjnej, a nie on sam (Relacja autoryzowana Kazimierza Dębskiego, 11 II 2005 r.). Terenowe grupy operacyjne po 13 XII 1981 r. sprawdzały również wdrażanie w życie wniosków wojskowych z kontroli wykonanych na jesieni 1981 r. (Zapis telekonferencji I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego i członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z I sekretarzami KW PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 95).

²⁰⁴ AWL, 15055/3, Meldunek dotyczący kontroli MGO w Zielonce, 23 III 1982 r., k. 190.

²⁰⁵ Meldunek do pełnomocnika KOK na województwo stołeczne płk. Eugeniusza Zajki, 16 VII 1982 r., b.p., w zbiorach autora.

²⁰⁶ Sprawozdanie z działalności MGO Śródmieście w miesiącu wrześniu 1982 r., b.d., b.p., w zbiorach autora; Sprawozdanie z działalności w okresie 25–30 XI 1982 r., 30 XI 1982 r., b.p., w zbiorach autora.

²⁰⁷ Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 26 I 2005 r.

²⁰⁸ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/17, Informacja o pracy Prezydium DRN Warszawa-Ochota między XVI a XVII sesją DRN, b.d., k. 25.

że niekiedy reprezentanci administracji zauważali rozbieżności między ustną oceną stanu dokonywaną przez wojskowych podczas kontroli a tą zawartą potem w spisany protokole²⁰⁹.

Graniczną datą usunięcia usterek, przy czym w praktyce zapewne zbyt często nieostateczną, była kolejna kontrola, która weryfikowała postępy we wdrażaniu w życie wniosków sformułowanych przez inspekcję wojskową. Wobec osób uznanych za winne zaniedbań wyciągano konsekwencje, choć zapewne nie czynił tego osobiście komisarz – do wyrzucenia z pracy włącznie²¹⁰. Notabene było to zgodne z postulatem pod adresem wojskowych odnotowanym w protokole Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, aby „inspirować działalność grup operacyjnych i komisarzy obrony kraju w zakresie przeprowadzania umotywowanych zmian kadrowych i organizacyjno-strukturalnych w ogniwach administracji terenowej i centralnej”²¹¹.

Wnioski z kontroli np. szkół przekazywano do naczelników, którym z kolei podległe instytucje składały raporty na temat wykonanych zaleceń grup operacyjnych. Wskazania z kontroli administracji dotyczyły m. in. przydziału materiałów budowlanych, spraw mieszkaniowych, porządkowania terenu, spraw negatywnie załatwionych przez urząd i innych²¹².

Wobec stwierdzenia, że przedstawiciele administracji nie wywiązują się z narzuconych terminów, przy jednoczesnej krytycznej ocenie starań dokonanej przez pełnomocnika, ten ostatni mógł skierować wniosek do swojego przełożonego (pełnomocnika wojewódzkiego KOK) o usunięcie ze stanowiska niekompetentnego członka kierownictwa urzędu. Jak wynika z informacji byłego pełnomocnika, w województwie stołecznym na wniosek komisarzy pozbawiono posady co najmniej siedmiu naczelników²¹³. Prawdopodobnie wedle wspomnianego schematu postępowania w styczniu 1982 r. na wniosek komisarza zostali odwołani naczelnicy gmin Tarczyn²¹⁴ oraz Zakroczym²¹⁵. W rezultacie przytoczonej kontroli ochockiego handlu z pracy wyrzucono trzy osoby oraz nałożono mandaty karne²¹⁶.

Świadomość wagi decyzji wojskowych była niekiedy tak przemożna, że jeden z dyrektorów Zakładu Opieki Zdrowotnej odmowę zwolnienia na wniosek PZPR trzech pracowników uzasadniał tym, iż taką decyzję może podjąć jedynie „na wniosek komisarza”;

²⁰⁹ APW Otwock, RNMiG Wołomin, 41, Szczegółowy harmonogram realizacji zaleceń wynikających z inspekcji miasta i gminy Wołomin przeprowadzonej w dniach 23 XI – 1 XII 1982 r. przez terenową grupę operacyjną, b.d., k. 17.

²¹⁰ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/75, Protokół nr 1/82 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 19 I 1982 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [19 I 1982 r.], k. 2.

²¹¹ AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 4 II 1982 r., [4 II 1982 r.], k. 25v.

²¹² APW Otwock, KG PZPR Halinów, 144/IV-2, Protokół posiedzenia egzekutywy KG PZPR w dniu 23 III 1982 r., [23 III 1982 r.], k. 87.

²¹³ Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 27 I 2005 r.

²¹⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja na temat odwołania naczelnika gminy Tarczyn 28 XII 1981 r., b.d., b.p. Jeden z pełnomocników w warszawskiej dzielnicy źle oceniał pracę dyrektora i zastępcy dyrektora Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu m.st. Warszawy, o czym zawiadomił pismem pełnomocnika wojewódzkiego (Meldunek pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju, 28 V 1982 r., b.p., w zbiorach autora).

²¹⁵ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Protokół nr 26/1/82 posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 7 I 1982 r., [7 I 1982 r.], k. 8.

²¹⁶ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/17, Informacja o pracy Prezydium DRN między XVI a XVII Sesją DRN, b.d., k. 25.

w przeciwnym wypadku jego decyzje miały być niewiążące²¹⁷. W listopadzie 1982 r. żołnierz dostrzegł w podległym sobie urzędzie dzielnicowym, dość optymistycznie jak się wydaje, że „przeważa już tendencja »urząd dla obywatela«, a nie odwrotnie. Petent nie czuje się intruzem”²¹⁸. Wbrew oczekiwaniom kontrolujących i intencjom planistów w maju 1983 r. wnioski z kolejnej kontroli nie były jednak nazbyt budujące. Stwierdzono, że „wiele jeszcze urzędów pracuje tradycyjnymi metodami, nie przejawiając należytej inicjatywy i energii w działaniu”²¹⁹. Komisarze w warszawskich dzielnicach byli, można sądzić, informowani o bieżących sprawach spływających do lokalnych urzędów z Urzędu m.st. Warszawy²²⁰. Jednocześnie z pewnością informowano ich o aktualnych problemach funkcjonowania urzędu.

Wojskowi brali udział również w spotkaniach kierowniczych gremiów urzędów, rad narodowych (kolegiach, prezydiach), posiedzeniach rad narodowych, choć – wedle obecnej wiedzy – nie mieli takiego formalnego obowiązku. Obecność na takich zebraniach była najczęściej, jak w wielu innych wypadkach, odpowiedzią na kurtuazyjne zaproszenie skierowane do wojskowego np. przez naczelnika²²¹. Pełnomocnicy nie tylko przysłuchiwali się obradom, ale również niekiedy doradzali. Na przykład w trakcie posiedzenia Kolegium Naczelnika Dzielnicy Warszawa-Praga Północ komisarz wypowiedział się na temat wymierzania kar przez kolegium ds. wykroczeń; zaproponował stosowanie większej liczby kar dodatkowych²²². Innym razem w czasie posiedzenia Prezydium RN w Żąbkach komisarz zgromadzonym przedstawicielom władz lokalnych wytykał nieprawidłowości zgłaszane przez mieszkańców²²³. Podczas sesji DRN wojskowi przekazywali swoje uwagi na temat zaobserwowanych nieprawidłowości w funkcjonowaniu podległych instytucji, ale także chwalili, gdy uznali to za uzasadnione²²⁴. Wojskowi obserwowali (choć może nie zawsze osobiście) powoływanie komisji socjalnych (również w kontekście aktywności PZPR) oraz Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego. Brali też udział w procesie ich powoływania, o czym szerzej mowa w podrozdziale poświęconym PZPR.

Podobnie jak w zakładach pracy, również w urzędach oficerowie pełnili dyżury, podczas których zapoznawali się z problemami nurtującymi mieszkańców terenu podległego urzędowi. Jak wynika z dostępnych przekazów, główną sygnalizowaną bolączką był niezmiennie brak mieszkań. W związku z tym wojskowi przyjmowali zawiadomienia o pustostanach. Do poszukiwań takowych zgłosili się nawet przedstawiciele ZSMP.

²¹⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Południe, 103/IV-18, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Południe z dnia 5 I 1982 r., [5 I 1982 r.], k. 1.

²¹⁸ Sprawozdanie z działalności jednego z komisarzy w okresie 25–30 XI 1982 r., 30 XI 1982 r., b.p., w zbiorach autora.

²¹⁹ APW Grodzisk Mazowiecki, UG Czostów, 4, Pismo prezydenta m.st. Warszawy Mieczysława Dębickiego do naczelników miast, miast i gmin oraz gmin, 26 V 1983 r., k. 28.

²²⁰ W zachowanym piśmie adresowanym do naczelników warszawskich dzielnic jako adresaci pisma „do wiadomości” byli wspomniani komisarze w dzielnicach (AWL, 15055/7, Pismo wiceprezydenta Warszawy Zbigniewa Lippe do naczelników dzielnic, 5 VII 1982 r., b.p.).

²²¹ Relacja autoryzowana Kazimierza Dębskiego, 11 II 2005 r.

²²² APW, UD Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 13 II 1982 r., [13 II 1982 r.], k. 4.

²²³ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Żąbki, 17, Protokół posiedzenia Prezydium MRN w Żąbkach w dniu 27 II 1982 r., [27 II 1982 r.], k. 5.

²²⁴ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/17, Informacja o pracy Prezydium DRN Warszawa-Ochota między XVI a XVII Sesją DRN, b.d., k. 24.

Odnotowano, że wedle nich wyznacznikiem pustostanu był np. brak firanek czy nieopłacanie przez dłuższy czas rachunków²²⁵. Skuteczność akcji poszukiwawczej była jednak w istocie nikła. Na kilka tysięcy adresów sprawdzonych jedynie kilkanaście okazało się lokalami faktycznie niezamieszkanymi²²⁶. Na dyżurach wojskowych pojawiały się również takie sprawy, jak niedostatek opału, nieprawidłowa działalność handlu, stosunki międzyludzkie w zakładach pracy, konflikty rodzinne²²⁷, a nawet rzekome zatrucie przez sąsiada czy wspomniane niepłacenie alimentów (np. Zielonka)²²⁸. Im wszystkim starano się zarządzać w miarę możliwości. Mimo to wielu petentów odczuwało rozczarowanie ograniczonymi, w stosunku do oczekiwań społecznych, możliwościami komisarza. Tenże z racji nadzorczego charakteru swoich zadań formalnie mógł tylko skierować sprawę lub (i) petenta do właściwego wydziału urzędu czy instytucji²²⁹.

Do komisarzy wpływały skargi na działalność urzędu, spółdzielni mieszkaniowej, spółdzielni kółek rolniczych. W Błoniu 150 podobnych spraw załatwiono jakoby jednak od ręki, co z punktu widzenia władz zwierzchnich nie świadczyło dobrze o wcześniejszej pracy tamtejszej administracji. Tam też w wybrane dni wojskowi rozpatrywali sprawy mieszkańców wspólnie z naczelnikiem²³⁰. Nieraz pilotowali zgłaszane sprawy w toku ich załatwiania²³¹. Także dlatego problemy przedstawiane przez mieszkańców znacznie wypełniały czas służby wojskowych²³². Podstawą do działania pełnomocników były również anonimy, które do nich kierowano. Żołnierze sprawdzali doniesienia w nich zawarte²³³. Skargi dotyczące działalności przedsiębiorstw czy instytucji wpływały też do komisarza wojewódzkiego, urzędującego w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy. Zlecał on właściwemu organowi władzy wyjaśnienie sprawy. Informacja zwrotna była wysyłana także do zainteresowanej osoby²³⁴. Ciekawe, że nawet komendant stołeczny milicji składał wyjaśnienia pełnomocnikowi KOK na województwo warszawskie w kwestii skargi obywatela na funkcjonariusza²³⁵. Do pełnomocnika wpływały także anonimy dotyczące rzekomych przewinień komisarza²³⁶. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu odzwierciedlały one prawdziwe problemy. Według publikowanych informacji niekiedy wojskowi, raczej

²²⁵ Relacja autoryzowana Stanisława Wysockiego, 14 II 2005 r.

²²⁶ *Ibidem*.

²²⁷ AWL, 15055/9, Meldunek nr 10 w sprawie wyników kontroli m. Otwock, b.d., k. 26v.

²²⁸ Komisarz zaproponował ściąganie pechowego dłużnika w związku z „niedopełnieniem obowiązku zgłoszenia miejsca pobytu wynikającego z ogłoszenia stanu wojennego w kraju” (AWL, 15055/3, Meldunek, 30 XII 1981 r., k. 29).

²²⁹ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/75, Protokół nr 1/82 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 19 I 1982 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [19 I 1982 r.], k. 2. Zob. też Relacja autoryzowana Stanisława Wysockiego, 14 II 2005 r.

²³⁰ APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Protokół nr 3/82 posiedzenia Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Wołomin w dniu 25 II 1982 r., [25 II 1982 r.], k. 33.

²³¹ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/75, Protokół nr 1/82 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 19 I 1982 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [19 I 1982 r.], k. 4.

²³² Relacja autoryzowana Kazimierza Dębskiego, 11 II 2005 r.

²³³ AWL, 15055/3, Notatka służbowa, 23 II 1982 r., k. 72.

²³⁴ AWL, 15055/7, Pismo wyjaśniające z MZK do pełnomocnika wojewódzkiego KOK, 22 III 1982 r., k. 231.

²³⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego, 10 II 1982 r., k. 132; *ibidem*, Pismo komendanta stołecznego MO Jerzego Ćwieka do komisarza m.st. Warszawy i województwa warszawskiego gen. dyw. Władysława Mroza, 10 III 1982 r., k. 131.

²³⁶ AWL, 15055/3, Meldunek komisarza wojskowego dzielnicy Warszawa-Żoliborz mjr. Zygmunta Mazura dla wojewódzkiego pełnomocnika KOK gen. Władysława Mroza dotyczący anonimowych oskarżeń jego osoby, 5 II 1982 r., k. 102.

nie szeregowcy, ulegali jednak pokusom. Odnotowano bowiem: „kadra oficerska łączywie zgarnia, co się da: mieszkania, samochody, meble, działki, materiały budowlane”²³⁷.

Żołnierze przydzieleni do administracji terenowej uczestniczyli również w obradach egzekutyw i plenów organizacji partyjnych. Trudno ocenić, jak bardzo wojskowych skierowanych do administracji interesowało działanie lokalnych organizacji partyjnych. Pełnomocnik w warszawskiej dzielnicy Żoliborz wspominał, że „wewnętrzne funkcjonowanie PZPR nie było w zakresie [jego] zainteresowania”. Mimo to I sekretarz zapraszał go na organizowane przez siebie narady²³⁸. Choć w istocie w odniesieniu do administracji terenowej brakuje informacji wojskowych o aktywności organizacji PZPR, to odnotowane wcześniej zainteresowanie żołnierzy życiem partyjnym w zakładach pozwala domniemywać, że również działanie organizacji PZPR w terenie było dla żołnierzy ciekawe.

Śłużba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska

W związku ze stanem wojennym do koordynowania działań MO i SB²³⁹ na terenie Warszawy oraz województwa stołecznego w KS MO został powołany sztab²⁴⁰, na którego czele stanął płk Henryk Celak²⁴¹. Kierownik sztabu wydawał polecenia komendantom dzielnicowym MO, dawał wytyczne oraz wyznaczał siły milicyjne do działań w zakładach pracy²⁴². Sztabem Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej kierował ppłk Zalewski²⁴³. Aby usprawnić prace na szczeblu wojewódzkim, połączono wydziały śledcze SB i MO. Służyło to „zapewnieniu sprawniejszego prowadzenia czynności procesowych i szybszemu kierowaniu do sądów śledztw w trybie doraźnym przeciwko organizatorom strajków oraz innym”²⁴⁴. Innymi słowy, miało to sprzyjać szybszemu prowadzeniu akcji represyjnej.

Funkcjonariusze KS MO brali udział m.in. w ochranianiu jednostek gospodarki narodowej, „szlaków komunikacyjnych o znaczeniu strategicznym” oraz obiektów

²³⁷ T. Zakrzewski, *Byłem reporterem generała*, Warszawa 2002, s. 32.

²³⁸ Relacja autoryzowana Stanisława Wysockiego, 14 II 2005 r. Podobnie na spotkanie z miejscowym sekretarzem PZPR zaproszony został inny pełnomocnik KOK płk Włodzimierz Powarycz, który ze wspomnianym był w stałym kontakcie (Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 26 I 2005 r.).

²³⁹ Szerzej na temat roli tej części aparatu bezpieczeństwa zob. A. Zybortowicz, *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.

²⁴⁰ Po 13 grudnia sztab pełnił funkcję koordynacyjną. Jego zadaniem było „zbieranie informacji i meldunków o sytuacji operacyjno-politycznej, analiza, prognozowanie, wypracowywanie właściwych decyzji, rozkazów i doraźnych poleceń, opracowywanie dokumentów sztabowych” (AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Kierunkowy plan działań KS MO dotyczących zwalczania akcji podziemnych struktur Solidarności zapowiadanych na dzień 31 VIII 1982 r., 26 VIII 1982 r., k. 9).

²⁴¹ Był on zastępcą komendanta stołecznego MO ds. milicji. Komendantem stołecznym w grudniu 1981 r. był gen. bryg. Jerzy Ćwiek (*ibidem*, sygn. rob. 8, Szyfrogram kierownika sztabu KS MO do kierowników jednostek organizacyjnych KS MO, 13 XII 1981 r., k. 3). Podobne sztaby były tworzone w innych komendach wojewódzkich.

²⁴² *Ibidem*, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji kryptonim „Jodła” z dnia 15/16 XII 1981 r. od godz. 15.00 do godz. 8.00, 16 XII 1981 r., k. 27.

²⁴³ *Ibidem*, k. 30.

²⁴⁴ AIPN, 0832/2, Ocena stanu porządku i bezpieczeństwa oraz działań MO w okresie 1980–1981 i po wprowadzeniu stanu wojennego, b.d., k. 123.

państwowych, partyjnych i własnych. Milicja współorganizowała punkty blokadowe usytuowane na ulicach Warszawy, a także poza nią, legitymowała ludzi. Ze względu na skalę wykonywanych w związku ze stanem wojennym zadań do codziennej służby kierowano także funkcjonariuszy wydziałów kryminalnych oraz przestępstw gospodarczych. Milicjantów w utrzymywaniu porządku na ulicach wspierali przedstawiciele Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej²⁴⁵. Funkcjonariusze MO uczestniczyli w operacji zajmowania ośrodków telewizyjnych i radiowych o kryptonimie „Azalia”²⁴⁶. Komendy wojewódzkie stały się gospodarzami zorganizowanej przez MSW sieci cenzorskiej²⁴⁷. Przy nich utworzono urzędy cenzury wojennej²⁴⁸. Wyłączenie cywilnej sieci łączności telefonicznej w pierwszym okresie stanu wojennego spowodowało, że komendy milicji przejęły rolę centrów przyjmowania zgłoszeń do wyjazdów karetek, a także przekazywania informacji o zgonach, ciężkich zachorowaniach mieszkańców itp.²⁴⁹

W ramach paraliżowania struktur Solidarności na polecenie mjr. Kossowskiego, naczelnika Wydziału Prewencji KS MO, liczący 36 funkcjonariuszy oddział Wydziału Zabezpieczenia KS MO, dowodzony przez kpt. Edwarda Misztala, około północy z 12 na 13 grudnia przypuścił szturm na siedzibę Regionu Mazowsze przy ul. Mokotowskiej w Warszawie. W jego trakcie nie użyto siły, a osoby znajdujące się w budynku nie stawiały oporu²⁵⁰. Po opanowaniu budynku weszła do niego ekipa „operacyjno-śledcza”: dziesięciu pracowników operacyjnych, czternastu funkcjonariuszy Wydziału IV Departamentu II, którzy – jak wskazuje kronika resortowa – działali do godz. 5.30. Funkcjonariusze przejęli 28 worków z dokumentami, których następnie używano „do dalszej pracy operacyjnej przez jednostki KS MO i MSW”. Stanowiły one również materiał propagandowy wykorzystywany przez prasę i telewizję²⁵¹. Drugi raz Wydział Zabezpieczenia musiał zajmować wspomniane pomieszczenia wczesnym popołudniem 13 grudnia około godz. 13.00, gdy przed siedzibą Solidarności zgromadzili się ludzie²⁵².

Prawdopodobnie dopiero 15 grudnia 1981 r. w ramach akcji o kryptonimie „Jodła-B” funkcjonariusze pionu III SB zajęli siedzibę Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Związku Studentów przy ul. Szpitalnej w Warszawie. Informowano o likwidacji tego dnia drukarni w siedzibie KKK NZS²⁵³. Na uczelniach warszawskich Wydział III KS MO we współpracy z Wydziałem Śledczym podjął akcję przeszukań pomieszczeń

²⁴⁵ *Ibidem*, k. 120, 121, 123.

²⁴⁶ *Wstęp* [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 16–17. Kryptonimy operacji związanych ze stanem wojennym zob. M. Rotulska, *Odtajnione dokumenty*, „Nasz Dziennik”, 27 XII 1999.

²⁴⁷ P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL*, Toruń 2003, s. 85.

²⁴⁸ Notatka ze wspólnego posiedzenia przedstawicieli Sztabu Generalnego WP i Sztabu Operacji „Lato '80” [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 134.

²⁴⁹ APW Otwock, UM Żabki, 56, Protokół posiedzenia Miejskiego Sztabu Operacyjnego w Żąbkach w dniu 4 I 1982 r., [4 I 1982 r.], k. 10.

²⁵⁰ Podczas wykonywania zadania zajęcia przez Wydział Zabezpieczenia siedziby regionu szwankowała współpraca „z innymi oddziałami MO”, wskutek czego oddział musiał wykonać je „praktycznie” samodzielnie (AIPN, KS MO, sygn. rob. 3, Notatka informacyjna, 13 XII 1981 r., k. 21).

²⁵¹ *Ibidem*, Notatka urzędowa, 1982 r., k. 23.

²⁵² *Ibidem*, Notatka informacyjna, 13 XII 1981 r., k. 21.

²⁵³ AIPN, 0236/263, t. 1, Informacja, 3 V 1982 r., b.p. Nazwanie akcji „Jodła-B” (w odróżnieniu od np. „Jodła-A”) sugeruje jej mniejszą ważność. Warto pamiętać, że ośrodkiem studenckiego oporu była wtedy nie główna siedziba NZS, lecz Politechnika Warszawska, gdzie też schronili się słuchacze WOSP (AIPN, KS MO, sygn. rob. 3, Plan dotyczący interwencji w lokalu NZS przy ul. Szpitalnej 5 w Warszawie. Działania kryptonim „Jodła-B”, 12 XII 1981 r., k. 26).

NZS (w sumie 66 w ciągu ośmiu dni). W ich wyniku przejęto 3 t dokumentów, publikacji, wydawnictw oraz innych przedmiotów. Do „ostatecznej likwidacji materiałów” mieli być włączeni przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR oraz prezydenta m.st. Warszawy²⁵⁴. Informowano, że w pomieszczeniach NZS skonfiskowano również 21 596 zł, 5 dolarów i 3 centy amerykańskie²⁵⁵. Po przetransportowaniu zarekwirowanych przedmiotów przez funkcjonariuszy KS MO oraz słuchaczy WSO w Legionowie stwierdzono zaginięcie co najmniej dwóch koszulek bawełnianych z napisem „NZS” oraz 48 paczek budyniu. Część skonfiskowanych materiałów wykorzystywano w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Biuro Śledcze MSW oraz w pracy operacyjnej²⁵⁶.

Równoległe z atakiem na siedzibę regionu ekipy złożone z funkcjonariuszy MO (z lokalnych komend, w tym dzielnicowych oraz miejskich)²⁵⁷ oraz SB zatrzymywały osoby wyznaczone do internowania w ramach akcji „Jodła”. Rzecznik rządu Jerzy Urban informował o 384 osobach internowanych w stolicy, działacze Solidarności natomiast szacowali tę liczbę na 425 osób²⁵⁸. Według kolejnych oficjalnych danych w pierwszej fazie wprowadzania stanu wojennego (najprawdopodobniej chodzi o okres do wygaszenia grudniowych strajków) w Warszawie internowano 300 osób²⁵⁹, a 809²⁶⁰ do grudnia 1982 r. Lista internowanych z województwa stołecznego przechowywana w Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski zawiera 349 nazwisk, ale jej wartość umniejsza to, że nie wiadomo, kiedy została sporządzona²⁶¹.

Organizatorom warszawskiej akcji „Jodła” nie udało się zatrzymać wielu osób, w tym znanych działaczy Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” – Zbigniewa Bujaka, Zbigniewa Janasa, Wiktora Kulerskiego i Zbigniewa Romaszewskiego. Wraz z akcją internowań podjęto operację o kryptonimie „Klon”. W jej ramach prowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z osobami, które nie zostały internowane. Rozmowy służyły nie tylko uzyskaniu tzw. deklaracji lojalności²⁶², ale również „rozbijaniu zwartości opozycji i jej zastraszeniu”²⁶³. Wynikiem podejmowanych rozmów i nacisku stosowanego w ich trakcie przez funkcjonariuszy SB było m.in. podpisywanie „lojalki” sporządzonej odręcznie

²⁵⁴ AIPN, 01405/74, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KS MO ppłk. Adama Adamskiego do zastępcy komendanta stołecznego MO ds. SB płk. Tadeusza Szczygła, 19 I 1982 r., k. 14, 32.

²⁵⁵ *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału Ogólnego KS MO ppłk. A. Kasprzykowskiego, 18 II 1982 r., k. 16.

²⁵⁶ Pozostałe materiały po NZS zmielono w papierni w Konstancinie-Jeziornie (*ibidem*, Raport kpt. Zuzanny Borkowskiej dla naczelnika Wydziału Śledczego KS MO, 12 I 1982 r., k. 21; *ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału III KS MO ppor. A. Sawosza, 20 I 1982 r., k. 22; *ibidem*, Notatka urzędowa kpt. Zuzanny Borkowskiej, funkcjonariusza Wydziału Śledczego KS MO, 30 III 1982 r., k. 32; *ibidem*, Protokół zniszczenia materiałów NZS, 6 IV 1982 r., k. 39; *ibidem*, Protokół zniszczenia materiałów NZS, 25 X 1982 r., k. 40).

²⁵⁷ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 53.

²⁵⁸ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 9.

²⁵⁹ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 248.

²⁶⁰ *Ibidem*, k. 291. Decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości utworzone zostały ośrodki internowania w całej Polsce (Zarządzenie nr 50/81/CZZK ministra sprawiedliwości z 13 grudnia 1981 r. w sprawie utworzenia ośrodków odosobnienia [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 65).

²⁶¹ ASEP, 724 (PR-7210-22), Wykaz osób internowanych z terenu archidiecezji warszawskiej, województwo stołeczne warszawskie, b.d., b.p.

²⁶² P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 86.

²⁶³ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 354.

bądź w formie gotowego formularza²⁶⁴. Z przesłuchiwanymi prowadzono również tzw. dialog operacyjny, który kończył się niekiedy pozyskaniem do współpracy z SB.

W związku z grudniowymi akcjami strajkowymi oraz protestacyjnymi milicjantom powierzono pilotowanie oddziałów wojskowych, kierujących się w rejon największych zakładów pracy – np. ZM „Ursus”, FSO, ZK „Unitra-Polkolor”. W akcji tłumienia grudniowych strajków i protestów w Warszawie wzięli udział funkcjonariusze ZOMO, Brygady Manewrowej, WSO w Legionowie, Wydziału Zabezpieczenia KS MO, funkcjonariusze operacyjni SB KS MO. Metoda pacyfikacji strajków była w zasadzie niezmienna. Najpierw na teren strajkującego zakładu wkraczała grupa specjalna, która wyszukiwała strajkujących. Torowała ona drogę oddziałom ZOMO oraz funkcjonariuszom SB, którzy następnie spośród zgromadzonych starali się wyłuskiwać członków władz związkowych, domniemanych organizatorów protestu²⁶⁵.

Nie są znane rezultaty przygotowywanej przez SB akcji przejmowania kontroli nad komisjami zakładowymi Solidarności w największych warszawskich zakładach pracy (ZM „Ursus”, FSO) przy pomocy zastępczych składów komisji Solidarności. Znane źródła MSW nie wzmiankują o uzyskaniu kontroli nad organizacjami związkowymi Solidarności przez wytypowane osoby z zakładowych ogniw związku. Z tego względu jedynie na podstawie pośrednich dowodów, m.in. konieczności użycia sił wojskowo-milicyjnych do pacyfikacji strajków w zakładach, niepełnego zrealizowania operacji „Jodła”, można wnioskować, że planowana akcja obejmowania kontroli poniosła fiasko. Nie można natomiast wykluczyć, że osoby z wyznaczonych związkowych składów zastępczych wpływały tonująco na nastroje wśród strajkujących, przyczyniając się do hamowania bardziej drastycznych pomysłów na strajk, a może nawet zaniechania protestu²⁶⁶. W tym kontekście rysuje się kilka możliwych przyczyn, dla których grupy zastępcze otwarcie nie zaistniały w grudniu 1981 r. Mogło być tak, że rezultaty powoływania grup okazały się po prostu niewystarczające (były one zbyt mało liczne), by je ujawniać w tym czasie. Wreszcie nie bez znaczenia, jak się wydaje, było też i to, że akcja internowań nie zakończyła się pełnym sukcesem, a jednocześnie ukrywający się działacze wzywali do biernego oporu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ze względu na ograniczoną reakcję strajkową w Warszawie zwyczajnie nie zaszła potrzeba otwartego wykorzystywania przygotowanych grup zastępczych. Z tego punktu widzenia korzystniejsze dla SB mogło być w istocie pozostawienie agencji w ukryciu w oczekiwaniu na dalszy rozwój wydarzeń.

Po 13 grudnia 1981 r. zintensyfikowano prace resortu nad stworzeniem kontrolowanej Solidarności, pełniącej ściśle funkcję związku zawodowego²⁶⁷. Do 30 grudnia planowano powołać w województwach pod kierownictwem naczelników wydziałów V (odpowiadających za zakłady pracy) grupy, które na swoim szczeblu koordynowałyby działania operacyjne pod kątem realizacji koncepcji²⁶⁸. Zgodnie z przyjętymi przez dyrektora Departamentu V

²⁶⁴ W trakcie przesłuchań, np. pod kątem wyjaśniania przebiegu strajków (np. Biblioteka Narodowa, ZK „Unitra-Polkolor” i inne), nakłaniano do podpisania „deklaracji lojalności”. Należy podkreślić, że starania władz o to, aby osoba przesłuchiwana coś podpisała (tu deklaracje), nie były nową praktyką. Podobne stosowano bowiem choćby w latach stalinowskich (M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 263).

²⁶⁵ Szerzej na temat przygotowania likwidacji strajków w największych warszawskich zakładach pracy i jej przebiegu zob. AIPN, KS MO, sygn. rob. 3.

²⁶⁶ Zob. H. Głębocki, „Solidarność” w *grach SB 1981–1989*, „Arcana” 2003, nr 50, s. 83.

²⁶⁷ Zob. G. Majchrzak, *Próba stworzenia „neo-Solidarności”...*, s. 71.

²⁶⁸ *Ibidem*.

założeniami podstawą „odnowionego” związku miały być grupy inicjatywne powstające w sposób tajny, nieujawniające swojego funkcjonowania na zewnątrz²⁶⁹. Do ich organizowania zakładano wykorzystanie zastępczych obsad personalnych Solidarności przygotowywanych przed 13 grudnia, a także osobowych źródeł informacji (OZI), poza najcenniejszymi, wcześniej pozbawionych funkcji w Solidarności oraz „pozytywnych politycznie” aktualnych członków związku, którzy mieli tworzyć pozory „odnowy i ciągłości”. Przewidywano, że powoływane grupy inicjatywne, intensywnie szkolone, nie tylko umożliwią wyeliminowanie ze związku osób o zapatrywaniach „ekstremalnych i antysocjalistycznych”, ale również pozwolą pozyskać autorytet społeczny, którego władzom brakowało. Organizowaniem nowej Solidarności miał się zająć w Warszawie Wydział V KS MO we współpracy z pozostałymi (II–IV). Działania te były elementem sprawy o kryptonimie „Renesans” założonej w styczniu 1982 r., której celem było właśnie ograniczenie Solidarności do „czystego ruchu związkowego”²⁷⁰. Prace nad grupami inicjatywnymi, wedle ustaleń historyków, trwały jeszcze w lecie 1982 r. Nie było jednak jasne, czy odbywały się one pod kątem wspomnianego projektu, czy już raczej z myślą o budowaniu nowego nurtu związkowego, po likwidacji Solidarności, której zwiastun stanowiły propozycje rządowe z lutego 1982 r. dotyczące przyszłości ruchu związkowego²⁷¹.

Agentura pionów operacyjnych SB KS MO²⁷²

Niezbędnym elementem poczynań SB wobec głównego zagrożenia po 13 grudnia 1981 r. – odradzającej się aktywności członków Solidarności, tworzących się struktur opozycji – było wykorzystanie osobowych źródeł informacji, w szczególności tajnych współpracowników²⁷³.

²⁶⁹ Departament oraz wydziały V w województwach przejęły zadania wcześniejszego pionu IIIA. Z tego tytułu zajmowały się szeroko pojętą „ochroną” (w istocie inwigilacją) gospodarki (P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 69. Zob. też AIPN, 0236/263, t. 1, Założenia taktyki działania w stosunku do związku zawodowego Solidarność w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych, 23 XII 1981 r., k. 17).

²⁷⁰ AIPN, 0236/263, t. 1, Założenia taktyki działania w stosunku do związku zawodowego Solidarność w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych, 23 XII 1981 r., k. 19.

²⁷¹ Zob. G. Majchrzak, *Próba stworzenia „neo-Solidarności”...*, s. 78. Zob. też S. Cenckiewicz, *Od „Klanu” do „Renesansu”. Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980–1982*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12, s. 41.

²⁷² Przedstawione dane nie obejmują ówczesnego wywiadu. Oczywiście, agenturą dysponowała również milicja funkcjonująca w ramach dwóch podstawowych pionów: kryminalnego oraz przestępstw gospodarczych. Dotychczas nie udało się odnaleźć podobnych informacji jak w wypadku SB. Wiadomo jednak, że w związku z „korzystnymi uwarunkowaniami” wynikającymi ze stanu wojennego w ciągu pierwszego półrocza 1982 r. w śródmiejskiej komendzie MO pozyskano do współpracy 72 „jednostki”, w tym 50 w pionie kryminalnym (pozostała część zapewne w pionie przestępstw gospodarczych) (AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady aktywu kierowniczego KS MO, [luty 1982 r.], k. 77). Działała z pewnością również na bliżej nieokreślonej dotąd skalę agentura służb wojskowych.

²⁷³ Należeli do nich w latach osiemdziesiątych także: kontakty operacyjne, kontakty służbowe, konsultanci oraz rezydentów (T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 112 i n.). SB stosowała również szeroko techniczne środki inwigilacji, np. podsłuch pokojowy (PP), podsłuch telefoniczny (PT), tajną fotografię (TF) oraz perlustrację korespondencji. Zmiany nazewnictwa osobowych źródeł informacji można prześledzić na podstawie instrukcji pracy operacyjnej SB (*Instrukcja pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004 – dostępne także na stronie internetowej www.ipn.gov.pl. Słowniczek podobnych terminów zob. M. Grocki, *Konfidenci są wśród nas*, Warszawa [1992], s. 90).

Złożona z nich sieć agenturalna pozwalała na obserwację, wykrywanie oraz neutralizację działań osób i środowisk stanowiących z punktu widzenia władz potencjalne zagrożenie dla ustroju PRL. Spośród rejestrowanych osobowych źródeł informacji najliczniejszą grupę stanowili tajni współpracownicy. Funkcjonowali oni w środowiskach będących w sferze zainteresowania SB.

Stan wojenny stworzył nowe warunki sprzyjające werbowaniu osób na informatorów SB. Taką okolicznością było m.in. internowanie. W ośrodkach odosobnienia trwała intensywna praca operacyjna²⁷⁴. W skali kraju, wedle źródeł resortowych, setki osób spośród internowanych zgodziły się na współpracę. Wykorzystywane do prób werbunku były również „rozmowy ostrzegawcze” oraz „wyjaśniające” prowadzone w ramach akcji „Klon” z członkami Solidarności, których podejrzewano o możliwość podejmowania działań niezgodnych z obstrzeleniami stanu wojennego.

Metody werbunku SB pozostawały od lat niezmiennie. Należały do nich szantaż, materiały kompromitujące, obietnice różnego rodzaju korzyści oraz odwoływanie się do motywacji „ideowo-politycznej”²⁷⁵. Na naradach aktywu kierowniczego MSW oraz struktur podległych akcentowano potrzebę większego wykorzystywania przy pozyskiwaniu do współpracy motywu korzyści materialnych oraz materiałów kompromitujących – jak argumentowano – zapomnianych w pracy operacyjnej²⁷⁶. Rozbudowa sieci agenturalnej była ważnym zadaniem zleconym oficerom operacyjnym SB w okresie stanu wojennego. Od jej wyników zależały możliwości kontrolowania społeczeństwa oraz skuteczność walki z opozycją. Kierownictwo MSW nalegało na zwiększenie liczby werbunków i chciało, by każdy oficer operacyjny miał „na swojej łączności” (w swojej dyspozycji) 12–15 tajnych współpracowników²⁷⁷. Oczekiwania te okazały się jednak nazbyt wygórowane. W 1982 r. na jednego pracownika operacyjnego SB w stolicy przypadało bowiem średnio 5,84 TW²⁷⁸. Taki stan rzeczy budził niezadowolenie i konsternację w kierowniczych gremiach resortu²⁷⁹.

Pomimo to zestawienia statystyczne tajnych współpracowników zwerbowanych w latach 1981–1983 przez wydziały operacyjne SB KS MO wskazują, że liczba nowo pozyskanych po pierwszym roku obowiązywania stanu wojennego wzrosła o 136 proc. (zob. tabela 1). Największy wzrost ich liczebności w wartościach bezwzględnych nastąpił w Wydziale V, zajmującym się w stanie wojennym zakładami pracy. Zmiana

²⁷⁴ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 352.

²⁷⁵ AIPN, 01247/85, *Pozyskanie tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa*, s. 37.

²⁷⁶ Materiały kompromitujące były w latach osiemdziesiątych sposobem werbunku wykorzystywanym sporadycznie. W 1982 r. w KS MO jedynie 2,76 proc. werbunków opierało się na materiałach kompromitujących (AIPN, 0394/19, dane tabelaryczne dotyczące stanu TW poszczególnych pionów na koniec kolejnych lat: 1981, 1982, 1983, b.d., b.p.).

²⁷⁷ Taki wymóg ministra spraw wewnętrznych przypomniał współpracownikom podczas jednej z narad w 1982 r. komendant stołeczny MO gen. Jerzy Ćwiek (AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 97).

²⁷⁸ Największą średnią liczbę tajnych współpracowników przypadających na jednego funkcjonariusza (7,8) osiągnięto w KW MO w Chełmie (AIPN, 0394/14, t. 2, Stan obciążenia pojedynczego pracownika operacyjnego ilością posiadanych na łączności TW według stanu na dzień 31 XII 1982 r., b.d., b.p.; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych...*, s. 125).

²⁷⁹ Również w wypadku milicji akcentowano potrzebę pozyskiwania większej niż dotąd liczby poufnych źródeł informacji oraz konieczność doskonalenia form i metod pracy operacyjnej (AIPN, MSW II, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [19 VII 1982 r.], k. 146).

taka była związana zapewne z faktem, że zagrożenia, którymi zajmował się Wydział V (np. działalność opozycyjna „grup antysocjalistycznych” w zakładach pracy czy inna „szkodliwa działalność”), w 1982 r. dominowały wśród pozostałych zagrożeń²⁸⁰. Znaczny przyrost (o ponad 100 proc.) liczby nowych tajnych współpracowników odnotowano łącznie w wydziałach III, III-1, III-2 (wzrost z 82 do 173 w 1982 r.), zajmujących się generalnie „nadbudową”, czyli sferą pozaprodukcyjną. Interesujące, że w 1983 r. jedynie wydziały III (III, III-1, III-2) zanotowały duży wzrost (o 40 proc.) liczby nowo pozyskanych tajnych współpracowników (ze 173 do 243), co można wiązać z dążeniem SB do kontroli nad tworzonym pod patronatem władz Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego, organizowaniem wyborów delegatów na pierwszy kongres tej struktury oraz zakładaniem dyspozycyjnych organizacji środowiskowych. W tym samym czasie Wydział V pozyskał mniejszą niż rok wcześniej liczbę tajnych współpracowników, co mogło być wynikiem uspokojenia sytuacji w zakładach oraz zaawansowanym w znacznej mierze procesem powoływania grup inicjatywnych nowych związków zawodowych. Szczegółowe dane o liczbach nowo pozyskanych do współpracy tajnych współpracowników w poszczególnych wydziałach KS MO przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Tajni współpracownicy pionów operacyjnych SB KS MO pozyskani w latach 1981–1983. Stan na 31 grudnia każdego roku

Lata	Wydział II	Wydziały III, III-1, III-2	Wydział IV	Wydział V	Razem
1981	92	82	21	93	288
1982	142	173	36	318	669
1983	115	243	43	269	670

Źródło: AIPN, 0394/13, t. 1–7; 0394/14, t. 1–8; 0394/12, t. 1–7, Zestawienia statystyczne, b.d., b.p.

Lata 1981–1983 były również okresem dynamicznego wzrostu ogólnej liczby zarejestrowanych tajnych współpracowników w wydziałach SB KS MO: z 1697 pod koniec 1981 r. do 2044 rok później, co stanowiło skok o 20,4 proc. Pod koniec 1983 r. liczba ta zwiększyła się o kolejne 24,5 proc., do 2545. Warto podkreślić, że w stanie wojennym nawiązywano ponowny kontakt z agenturą wcześniej wycofaną (uznaną za nieprzydatną do pracy operacyjnej), co było zapewne wynikiem wspomnianych nacisków kierownictwa resortu. Szczegółowe dane o stanie liczbowym tajnych współpracowników poszczególnych wydziałów pionów operacyjnych SB KS MO w omawianym okresie przedstawia tabela 2.

W 1982 r., czyli w apogeum stanu wojennego, największy wzrost liczebności tajnych współpracowników odnotowano w pionie V, co przypuszczalnie było związane najpierw z próbą budowy neo-Solidarności, a następnie tworzeniem podporządkowanych władzom związków zawodowych. Ich liczba w stosunku do okresu sprzed

²⁸⁰ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 49.

Tabela 2. Liczba tajnych współpracowników w wydziałach SB KS MO w latach 1981–1983

Lata	Wydział II	Wydziały III, III-1, III-2	Wydział IV	Wydział V	Razem
1981	578	327	288	504	1697
1982	641	431	288	684	2044
1983	673	669	324	879	2545

Źródło: AIPN, 0394/13, t. 1–7; 0394/14, t. 1–8; 0394/12, t. 1–7, Zestawienia statystyczne, b.d., b.p.

roku zwiększyła się o prawie 36 proc. (do 684). Jednak rekordowy względny oraz bezwzględny wzrost tej liczby odnotowano w pionie III na koniec 1983 r., gdy ich stan liczebny osiągnął 669, co oznaczało przyrost o 55 proc. (o 238) w porównaniu z rokiem 1982 (431 TW). Charakterystyczne wydają się relatywnie niewielkie zmiany w liczebności tajnych współpracowników wydziałów II (kontrwywiad) oraz IV (Kościół, związki wyznaniowe, rolnictwo), które mogą świadczyć o stabilizacji pracy SB w tych działach. Względna stałość liczebności tajnych współpracowników tych pionów oraz znaczący wzrost w wydziałach III i V wskazują na ukierunkowanie działań warszawskiej SB na kontrolę różnych środowisk, zwalczanie zorganizowanych form sprzeciwu (działań o charakterze opozycyjnym) oraz neutralizację zagrożeń dla ustroju płynących z wielkich zakładów pracy.

Rozbudowa sieci agenturalnej w ważnych z punktu widzenia SB środowiskach najwyraźniej nie spełniała oczekiwań. W gremium kierowniczym MSW krytycznie, jako zbyt małą, przyjmowano liczbę tajnych współpracowników w dyspozycji SB w największych warszawskich zakładach pracy. W lipcu 1982 r. na jednej z porad utyskiwano (inna sprawa, czy szczerze), że pośród tysięcy zatrudnionych w FSO dysponowano 19 TW, w ZM „Ursus” – 35, a w Hucie Warszawa – 30²⁸¹. Niezgodna z oczekiwaniami była również liczba współpracowników SB na warszawskich wyższych uczelniach²⁸². W połowie 1982 r. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej SB KS MO współpracowała jedynie z 12 TW (w tym z 8 studentami), w Akademii Medycznej też z 12. Nieco lepiej z punktu widzenia SB było na Politechnice Warszawskiej (49), choć w tym wypadku, jak zwracano uwagę, nie mieli oni bezpośredniego kontaktu z pionem personelu technicznego, w którym członkowie Solidarności byli najbardziej aktywni²⁸³. Narzekano na słabo obsadzone agenturą środowiska nauczycielskie, młodzieżowe w szkołach ponadpodstawowych, również akademickie i opiniotwórcze²⁸⁴. Były zastrzeżenia co do „ustawienia sieci [agenturalnej]”²⁸⁵, wynikające, jak się wydaje, ze słabego rozpoznania środowisk stwarzających zdaniem SB zagrożenie.

Mimo to odnotowywano znaczny, choć dla kierownictwa resortu rzeczywiście niewystarczający, wzrost liczebności agentury w wielu środowiskach. W kręgach NSZZ „Solidarność” wydziały III KS MO miały zarejestrowanych kilkudziesięciu tajnych

²⁸¹ AIPN, MSW II, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [19 VII 1982 r.], k. 132.

²⁸² W MSW narzekano, że liczba pozyskań w środowiskach naukowo-twórczych była o wiele niższa od innych (Notatka z posiedzenia Sztabu Operacji „Lato ’80” [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 173).

²⁸³ AIPN, MSW II, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [19 VII 1982 r.], k. 132.

²⁸⁴ *Ibidem*, Zadania resortu spraw wewnętrznych, 7 VI 1982 r., k. 131, 132.

²⁸⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [lutyl 1982 r.], k. 97.

współpracowników. Ich liczba w latach 1981–1983 podwoiła się i wzrosła z 44 do 93. Był to niewątpliwie duży wzrost. Można sądzić, że nie zapewniał on jednak zadowalającej z punktu widzenia SB kontroli nad środowiskami zawieszonoego, a następnie rozwiązanego związku. Grono tajnych współpracowników w otoczeniu warszawskich wyższych uczelni wzrosło w okresie stanu wojennego z 58 w 1981 r. do 124 dwa lata później²⁸⁶. NZZ rozpracowywało kilkunastu TW. Warto podkreślić, że pozyskiwana i wykorzystywana w okresie stanu wojennego agentura w dużej mierze miała charakter „sygnalizacyjny”, tzn. nie wykonywała zaawansowanych zadań, ale jedynie stanowiła „oczy i uszy” aparatu bezpieczeństwa (w tym SB KS MO) w nadzorowanych środowiskach.

Wybrane zadania realizowane przez SB i MO w stanie wojennym

Ważkim zajęciem zlecanym funkcjonariuszom SB oraz MO, które pojawiło się w konsekwencji niepełnego sukcesu akcji „Jodła”, były poszukiwania osób ukrywających się, także z kierowniczych gremiów NSZZ „Solidarność”. W styczniu 1982 r. dotyczyło to ogółem 39 osób w województwie stołecznym. Poszukiwania zarządziło Biuro Kryminalne KG MO. W KS MO akcję koordynował Wydział Poszukiwań Informacji i Rozpoznania²⁸⁷. Zbigniew Bujak, przywódca mazowieckiej Solidarności, należał do tych, za którymi prowadzono „poszukiwania nadzwyczajne”²⁸⁸. Do akcji zostali zaangażowani funkcjonariusze MO pełniący służbę patrolową, pracownicy MO i SB pracujący z agenturą, żołnierze, a nawet członkowie ORMOMO²⁸⁹. Pozostający na wolności czołowi działacze Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” byli wyzwaniem dla pracowników SB oraz MO. Ich tropienie było ważnym tematem nie tylko odpraw lub narad funkcjonariuszy z kierowniczych gremiów. Podczas jednej z nich gen. Władysław Ciastoń, szef SB, wręcz stwierdził, że „co najmniej na równi z likwidacją nielegalnych struktur i poligrafii należy traktować poszukiwanie osób ukrywających się”²⁹⁰. Wobec nich wszczynano sprawy operacyjno-poszukiwawcze. Ze względu na dostrzegane braki w akcji poszukiwawczej (stwierdzano zbyt małą aktywność milicji w tym zakresie) nadzór nad wspomnianym procesem powierzono zastępcom komendantów odpowiedzialnym za pionierzy operacyjne np. w MO. Pod koniec października 1982 r. KS MO wciąż starała się trafić na ślad dwudziestu osób wyznaczonych do internowania, w tym czołówkę należącą do kierownictwa Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”²⁹¹. Ich znalezieniu służyły akcje, które prowadzono pod pozorem (w języku służb: „pod

²⁸⁶ AIPN, 0394/13, t. 1–7; 0394/14, t. 1–8; 0394/12, t. 1–7, Zestawienia statystyczne, b.d., b.p.

²⁸⁷ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Lista osób przewidzianych do internowania, 29 I 1982 r., k. 170.

²⁸⁸ *Ibidem*, sygn. rob. 8, Lista osób, wobec których zarządzono poszukiwania nadzwyczajne, zatwierdzona przez naczelnika Wydziału Poszukiwań Informacji i Rozpoznania KS MO ppłk. W. Biłowieckiego, [29 I] 1982 r., k. 170.

²⁸⁹ AIPN, 0236/263, t. 1, Pismo gen. Władysława Ciastonia do komendantów wojewódzkich, dyrektorów departamentów, 15 II 1982 r., k. 115.

²⁹⁰ AIPN, MSW II, 274, Stenogram z wystąpienia szefa SB MSW gen. Władysława Ciastonia na telekonferencji z kierownictwami KW MO, b.d., k. 223.

²⁹¹ AIPN, KS MO, sygn. rob. 36, Pismo naczelnika Wydziału Poszukiwań Informacji i Rozpoznania ppłk. W. Biłowieckiego do komendantów dzielnicowych MO, 26 X 1982 r., k. 112; *ibidem*, Szyfrogram nr 01181/81 zastępcy komendanta stołecznego MO ds. milicji, 26 X 1982 r.

legendą”) poszukiwań przestępców kryminalnych. W ich trakcie kontrolowano mieszkania i meldunki osób w nich przebywających²⁹². Do realizacji tych zadań tworzono niekiedy nawet specjalne grupy. Na przykład w celu poszukiwania Bujaka powołano specjalną grupę, której działaniom nadano kryptonim „Skryty”²⁹³. Na konieczność odnalezienia osób przewidzianych do internowania, a pozostających na wolności, wyczułono zarówno funkcjonariuszy, jak i sieć agenturalną. Pomimo to przez kilka miesięcy stołeczna SB i MO nie odnosiły w tej sprawie żadnych spektakularnych sukcesów. Dopiero 29 sierpnia 1982 r. zatrzymano członka władz Solidarności Romaszewskiego. Bujaka natomiast SB nie aresztowała do końca formalnego obowiązywania stanu wojennego.

Poważnym z punktu widzenia władz bezpieczeństwa problemem w stanie wojennym był kolportaż ulotek oraz pism. Władze resortowe z wielką skrupulatnością i zarazem niepokojem odnotowywały narastające od początku 1982 r. wzmożenie rozpowszechniania takich materiałów. Szczególny niepokój warszawskiej SB wzbudzały oświadczenia podpisane „Region Mazowsze”, choć powątpiewano, iżby jego ukrywający się przedstawiciele, np. Bujak czy Kulerski, mogli być inspiratorami pojawiających się enuncjacji²⁹⁴. Aby zapobiec niedozwolonemu według prawa wykorzystywaniu do druku ulotek maszyn do pisania oraz kopiarek, prowadzono regularne kontrole tychże w zakładach pracy i instytucjach. Równoległe od osobowych źródeł informacji SB otrzymywała wiadomości o przypadkach kolportażu. Na tej podstawie wszczynano sprawy operacyjne, których celem było zidentyfikowanie kolporterów, drukarzy czy wreszcie autorów. Jednocześnie skrupulatnie analizowano zawartość ukazujących się pism i ulotek. Prowadzono kombinacje operacyjne, aby ustalić „autorów i poligrafów” wydających pisma, takie jak „Przetrawianie”, „Wola”, „Wiadomości”, „Tygodnik Wojenny”, „Tygodnik Mazowsze”²⁹⁵, a być może i inne. W rozpracowanie i likwidację punktów druku bibuły na terenie województwa warszawskiego był zaangażowany również Departament II MSW, czyli kontrwywiad. Do warszawskiej SB docierały informacje operacyjne świadczące o tym, że niektóre „przedwojenne” oficyny wydawnicze zachowały zdolność do działania – np. wydawnictwo NOW-a. Oprócz wykrywania i likwidowania punktów druku i kolportażu SB poprzez własną „twórczość” starała się przeciwdziałać konsolidacji środowisk opozycyjnych skupionych wokół pism. Temu miało służyć m.in. drukowanie fałszywek periodyków drugoobiegowych²⁹⁶. Ich zadaniem była „dezinformacja, wzajemne oskarżanie, szerzenie podejrzliwości”²⁹⁷. W takich publikacjach uzasadniano niecelowość konspirowania czy ulicznych demonstracji. We-

²⁹² W październiku 1982 r. przygotowywano podobną akcję, która miała objąć Podkowie Leśną, Piastów, Chojnow, Klarysew, Konstancin-Jeziornę oraz część Otwocka i Józefowa (*ibidem*, Plan działania Komendy Stołecznej MO zmierzający do zatrzymania ukrywających się działaczy Solidarności, 27 X 1982 r., k. 115).

²⁹³ Decyzja nr 010/82 ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania grupy operacyjnej ds. koordynacji działań zmierzających do ustalenia miejsca pobytu Zbigniewa Bujaka [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 178.

²⁹⁴ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 52.

²⁹⁵ *ibidem*, k. 54. Zob. też *Jak się robiło pismo podziemne. Z redakcją „Tygodnika Mazowsze” rozmawia Andrzej Friszke*, „Więź” 1989, nr 10, s. 80–94.

²⁹⁶ Zob. M. Kołodziej, *Wiarygodność informacji prasy podziemnej*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 76, s. 143.

²⁹⁷ W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi...*, s. 196.

dług gen. Kiszczaka praktyką SB było organizowanie przez „swojego człowieka” kontrolowanych punktów drukarskich, którym wręcz dostarczano materiały oraz sprzęt²⁹⁸. Z informacji warszawskiej SB wynika, że jej wysiłki w celu zwalczania nielegalnej poligrafii przyniosły pewne rezultaty, choć zapewne nie mogły one całkowicie zadowalać. Do końca 1982 r. stołecznej SB udało się, jak deklarowano, „ujawnić i zlikwidować” 29 „punktów produkcji nielegalnej literatury” oraz przejąć 83 „urządzenia poligraficzne”²⁹⁹. Nie wdając się w ocenę, czy było to dużo, czy mało, należy podkreślić, że w tym czasie mimo szczególnych okoliczności stanu wojennego rynek pism drugoobiegowych przeżywał swój rozkwit.

Ważnym problemem dla SB było również odradzanie się aktywności organizacyjnej członków Solidarności oraz przeciwników stanu wojennego w podziemiu. Przedstawiciele aparatu represji dostrzegali niebezpieczeństwo tworzenia się nowych, nieznanymi władzom struktur. W opinii reprezentanta kierownictwa MSW Warszawę postrzegano jako ośrodek szczególnie zagrożony „ze względu na nasilenie wrogich działań i niesprzyjającą atmosferę społeczną”³⁰⁰. Dlatego też SB starała się m.in. przy pomocy agentury zapobiegać niepożądanym działaniom oraz je wykrywać. W związku z narastającym zagrożeniem ze strony „grup antysocjalistycznych” na początku 1982 r. KS MO poleciła uaktywnić współpracę z osobowymi źródłami informacji pod kątem pozyskiwania „informacji wyprzedzających” o wspomnianych zjawiskach. Podobnie zalecono wzmożone zainteresowanie grupami o charakterze kryminalnym, choć w tym wypadku było to skutkiem wzmagającej się, widocznej gołym okiem fali przestępstw pospolitych³⁰¹.

Rozpoznaniu zorganizowanych przedsięwzięć opozycyjnych służyły aktywne działania operacyjno-śledcze. Do SB docierały często nieskonkretyzowane sygnały od agentury o podejmowaniu działalności przez członków Solidarności. Możliwe, że dzięki podobnym informacjom na początku 1982 r. skonstatowano, iż „zaczęły się tworzyć kilkuosobowe grupki, usiłujące reaktywować nielegalną działalność organizatorską, wydawniczą i kolportażową”. Przedsięwzięcia tych grup określono jako „nieskoordynowane”, niekiedy „konkurencyjne”, z czego wnioskowano o braku „jednolitego centrum organizacyjnego konspiracyjnych struktur związkowych”³⁰². Komendant stołeczny MO gen. Jerzy Ćwiek zdawał sobie sprawę, w stopniu trzeba przyznać dość ogólnym, że „mniejsze czy większe grupy mniej lub bardziej aktywnie działają w zakładach”. Do najaktywniejszych zakładów na polu opozycyjnym zaliczył ZM „Ursus”, Hutę Warszawa, FSO, PZO, co z perspektywy dotychczasowych rozważań nie jest zaskoczeniem.

W lutym 1982 r. aktualnym zadaniem w opinii zwierzchnika stołecznej SB było zdobywanie wiedzy o działalności grup, kontrolowanie ich aktywności oraz osób w nie zaangażowanych³⁰³. Na podstawie dostępnego materiału źródłowego można zaryzykować

²⁹⁸ *Ibidem*.

²⁹⁹ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 291.

³⁰⁰ *Ibidem*, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [19 VII 1982 r.], k. 112.

³⁰¹ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Pismo zastępcy komendanta stołecznego MO płk. Henryka Celaka do komendantów MO województwa stołecznego, 13 I 1982 r., k. 10.

³⁰² *Ibidem*, sygn. rob. 6, Wystąpienie naczelnika Wydziału III-2 mjr. Kazimierza Dzieni na naradzie aktywu kierowniczego SB, [luty 1982 r.], k. 66.

³⁰³ *Ibidem*, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 100.

twierdzenie, że do lutego 1982 r. KS MO nie udało się osiągnąć konkretnych rezultatów w zakresie rozpoznania działających oraz tworzących się struktur opozycyjnych. Prowadzono jednak kilka kombinacji operacyjnych, których zadaniem była kontrola nad próbami konspiracji grup osób tropionych przez SB jeszcze przed stanem wojennym³⁰⁴. W trzecim miesiącu obowiązywania stanu wojennego komendant stołeczny MO, oceniając rozpoznanie struktur opozycji, uznał, że funkcjonariusze „chodzą po obrzeżach”. Przyczyną tego problemu miało być złe rozmieszczenie „naszej [MO, SB – T.R.] mądrości”, czyli tajnych współpracowników³⁰⁵. Sytuacji nie poprawiało to, że wielu z nich, nie mając możliwości głębszego rozpracowywania grup opozycyjnych, spełniało ówczesnie jedynie funkcje sygnalizacyjne, ogólnoinformacyjne. Zarazem, co warto podkreślić, niewielki był udział informacji od tajnych współpracowników w materiałach będących podstawą do zakładania nowych spraw operacyjnych³⁰⁶. W istocie rezultaty starań SB oraz MO były raczej mizerne. Po pół roku obowiązywania stanu wojennego, jak informowano na jednej z narad w MSW, w Warszawie udało się „w pełni rozpoznać” jedną strukturę ponadzakładową, co pozwoliło tylko na „fragmentaryczną” likwidację Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”³⁰⁷. Na wspomnianej naradzie krytycznie oceniono dokonania podwładnych w zakresie likwidacji struktur podziemnych. Najprawdopodobniej to gen. Ciastoń mówił: „porównując zatem ilość już ujawnionych konspiracyjnych ogniw Solidarności oraz skalę zjawisk, świadczących o istnieniu i działaniu podobnych struktur, należy stwierdzić, że stopień ich likwidacji i operacyjnego rozpracowania – jest zdecydowanie niezadowolający”³⁰⁸. Jednocześnie dopuszczano możliwość opóźnień w likwidacji grup opozycyjnych ze względów operacyjnych, ale tylko sporadycznie. Uznano, że w Warszawie „podstawowe struktury podziemne pozostały jednak nienaruszone”³⁰⁹.

Ze względu na centralny charakter ośrodka warszawskiego do rozpracowywania stołecznych struktur opozycyjnych byli zaangażowani nie tylko funkcjonariusze KS MO, ale też pracownicy centrali – MSW. Ważne miejsce na mapie struktur aparatu bezpieczeństwa zwalczających zorganizowaną opozycję zajmował Departament II. Jego funkcjonariusze uzyskali istotne materiały, które pozwoliły na zatrzymanie członków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”³¹⁰. Do pojmania członków tej aktywnej warszawskiej struktury przyczyniła się prawdopodobnie działalność agencjonalna jej współpracownika Sławomira Miastowskiego³¹¹.

³⁰⁴ *Ibidem*, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 54.

³⁰⁵ Podobna uwaga dotyczyła spraw kryminalnych (*ibidem*, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 97, 99). Na początku 1983 r. gen. Jerzy Ćwiek został zastępcą komendanta głównego milicji.

³⁰⁶ AIPN, MSW II, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych, 7 VI 1982 r., k. 131.

³⁰⁷ Dwa pozostałe sukcesy resort miał odnieść w Opolu i Bydgoszczy (*ibidem*, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [19 VII 1982 r.], k. 128, 129).

³⁰⁸ *Ibidem*, k. 128.

³⁰⁹ *Ibidem*, k. 129. Służba Bezpieczeństwa prowadziła szczegółową ewidencję grup (AIPN, 0296/211, t. 1, Informacja dotycząca nielegalnych grup powstałych po 13 XII 1981 r., 15 III 1982 r., k. 13 i n.).

³¹⁰ AIPN, MSW II, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [19 VII 1982 r.], k. 128. MRKS był porozumieniem międzyzakładowym członków Solidarności powstałym w kwietniu 1982 r. w Warszawie. Wyróżniał się on radykalną retoryką oraz podejmowaniem spektakularnych akcji. Szerzej o nim w rozdziale 2.

³¹¹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 461; B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 495.

Aparat bezpieczeństwa odnotowywał również spektakularne porażki. Jego ewidentną, jak przyznawano, kompromitacją było dopuszczenie do porwania Jana Narożniaka z warszawskiego szpitala przy ul. Banacha. Faktycznie funkcjonariusze bili się w piersi. „Nie można też w ocenie pominąć kompromitującego nas faktu wykradzenia ze szpitala Jana Narożniaka, mimo że nadzorującym ochronę Narożniaka znane były wyprzedzające informacje o takich zamierzeniach” – grzmiał na naradzie aktywu kierowniczego MSW wysoki funkcjonariusz resortu, najpewniej gen. Ciastoń³¹². Milicję kompromitowało śmiertelne pobicie w warszawskim komisariacie maturzysty Grzegorza Przemyska³¹³. Jego sprawa stała się na forum Biura Politycznego KC PZPR, żywo interesowali się nią wysocy funkcjonariusze MSW³¹⁴. Podjęto działania w celu ochrony funkcjonariuszy milicji, sprawców śmierci chłopca³¹⁵. Tropy prowadzące do milicjantów starano się zaciierać³¹⁶. Sprawa Grzegorza Przemyska została też omówiona w rozdziale 2, w części poświęconej represjom wobec opozycji.

Szczególną uwagę funkcjonariuszy resortu zwracały niektóre przedsięwzięcia opozycyjne. Specjalna grupa funkcjonariuszy MSW rozpracowywała Radio „Solidarność”³¹⁷. Odrębną grupę operacyjno-śledczą powołano również w celu poszukiwania sprawców postrzelenia 18 lutego 1982 r. milicjanta Zdzisława Karosa. Szybkie znalezienie i osądzenie osób uczestniczących w tym zdarzeniu było niejako punktem honoru dla resortu. Śledztwo nadzorowała prokuratura wojskowa. Już 4 marca 1982 r. milicja schwytała osoby podejrzewane o związek z tym incydentem³¹⁸. I ta sprawa została poruszona w rozdziale 2.

Przy działaniach służących pacyfikacji społeczeństwa przełożeni funkcjonariuszy mieli na uwadze ich dobro, w szczególności bezkarność. W dokumencie MSW w kontekście zajęć ulicznych odnotowano bowiem: „funkcjonariuszy, którzy uczestnicząc w walce o zaprowadzenie porządku zmuszeni byli używać siły i z tego powodu są oskarżeni, trzeba bezwzględnie i konsekwentnie bronić”. Wskazywano zarazem: „Natomiast nie może być tolerowane nadużywanie przymusu fizycznego wobec zatrzymanych, a zwłaszcza

³¹² *Ibidem*, k. 129. Zob. też K. Łoziński, *Sprawa Narożniaka – nowe fakty, nowe zagadki*, „Kontrateksty” 2004, nr 9; B. Kaliski, *Jan Narożniak* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2006, s. 209. Bezpośrednio akcję przeprowadzili członkowie MRKS we współpracy z personelem medycznym szpitala (*Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 293. Zob. też J. Hugo-Bader, *Noc w trumnie. Historia agenta i prowokatora*, „Gazeta Wyborcza”, 13 X 2003).

³¹³ Zob. M. Wysocki, *Osaczony. W sprawie śmierci Grzegorza Przemyska*, Warszawa 1997. Zob. też B. Wróblewski, *Przełom w procesie o śmiertelne pobicie Grzegorza Przemyska?*, „Gazeta Wyborcza”, 20 IV 2005; *idem*, *Zbrodnia MO. Ćwiczenia z bicia Grzesia Przemyska*, *ibidem*, 9 XI 2006; W. Tochman, *Przemyska Grzegorz (1964–1983)*, *ibidem*, 19 I 2004.

³¹⁴ Zauważono, że notatkę w sprawie śledztwa prowadzonego w związku ze śmiercią maturzysty sporządzono na nieurzędowym blankiecie (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 577).

³¹⁵ Sprawą zajęło się Biuro Polityczne (M. Wysocki, *Osaczony. W sprawie śmierci Grzegorza Przemyska...* Zob. też A. Golimont, *Generalowie bezpieczeństwa*, Warszawa 2002, s. 39).

³¹⁶ W 1984 r. doszło do podobnych pobic w Olsztynie, Gdańsku, Gdyni, Goleniowie (*Łącząc nas Solidarność: kronika „Solidarności” Służby Zdrowia 1980–2005*, wybór, oprac. i red. S. Grzonkowski, W. Szkiela, Warszawa 2006, s. 219–220).

³¹⁷ G. Majchrzak, *Rozpracowanie warszawskiego Radia „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1982–1989* [w:] *Podziemne rozgłośnie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce 1982–1990. Materiały z konferencji w Wyższej Szkole Zawodowej „Kadry dla Europy” w dniach 26–27 maja 2007 roku*, B. Bakula, Poznań 2008, s. 224.

³¹⁸ AIPN, 0326/532, Materiały dotyczące sprawy śmierci sierż. Zdzisława Karosa, b.d., b.p. Szczegóły aktu oskarżenia w tej sprawie zob. „IS”, 14 IX 1982, nr 79; T. Bochwic, *Narodziny i działalność...*, s. 356; www.13grudnia81.pl.

w pomieszczeniach MO. Przypadkom nieuzasadnionego stosowania siły należy zdecydowanie przeciwdziałać³¹⁹. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, w jakiej mierze prawdziwa była to deklaracja i jakie w istocie miała przełożenie na codzienną pracę aparatu bezpieczeństwa.

Według oficjalnych danych warszawskiej SB do końca 1982 r. udało się jej zlikwidować 52 nielegalne struktury i grupy. Oceniano, że w większości były one oparte na strukturach Solidarności. W ich działalność miały być zaangażowane 534 osoby. Kolejnych 65 opozycyjnych grup i struktur z udziałem 550 osób warszawska SB rozpracowywała³²⁰. Zatem skala przedsięwzięć śledczych SB była ogromna. Oczywiście poza środowiskami związanymi z Solidarnością oraz jej sympatykami SB wiele uwagi poświęcała Kościołowi katolickiemu – jedynej strukturze w stanie wojennym działającej oficjalnie i niezależnie od władz. Dla SB był to przeciwnik, z którym musiano się liczyć. Celowym działaniem władz była rezygnacja z internowania księży³²¹. Kierownictwo MSW zdawało sobie doskonale sprawę, że ze względów strategicznych niemożliwe było otwarte zwalczanie Kościoła w ramach, by użyć resortowego języka, „nowego frontu walki”³²². Zmierzająca do łagodzenia nastrojów społecznych postawa samego prymasa Józefa Glempa nie spowodowała bynajmniej rezygnacji resortu z działań przeciwko Kościołowi. W lutym 1982 r. komendant stołeczny MO uświadamiał swoim podwładnym: „Kler w tej chwili jest największym naszym przeciwnikiem politycznym, a że z nim władza nie walczy, słusznie”. Wskazywał też na główne zadanie wobec Kościoła – „rozwarstwiać i kompromitować”³²³. Naczelnik Wydziału IV KS MO miał świadomość, że nie może podejmować „bardziej radykalnych działań nawet w stosunku do znanych działaczy ekstremy Kościoła katolickiego”³²⁴. Zараzem jednak celem MSW, w tym i KS MO, było „przeciwdziałanie próbom wykorzystywania działalności Kościoła do celów politycznych”. Jego osiągnięciu miało służyć z jednej strony „osłabianie pozycji biskupów i księży zajmujących skrajnie antypaństwowe stanowisko polityczne”, a z drugiej „demaskowanie i kompromitowanie” za pomocą kompromitujących materiałów, „w tym także natury moralnej”. Jednoznacznie uzasadnia to, dlaczego skupiono się na sprawach pojedynczych – inicjatyw oraz przedstawicieli Kościoła, których działalność z punktu widzenia władz stanowiła problem. Wedle założeń funkcjonariusza Wydziału IV KS MO celem było zmuszenie reprezentantów Kościoła do „lojalnych postaw wobec władzy ludowej”³²⁵.

Obiektem szczególnego zainteresowania SB stali się księża otwarcie wskazujący w swoich wypowiedziach na zło stanu wojennego. Pozostawali oni w polu zaintereso-

³¹⁹ AIPN, MSW II, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych. Wyjątek z referatu ministra spraw wewnętrznych. Narada kierowniczego aktywu MSW, 7 VI 1982 r., k. 77.

³²⁰ Większość – 40 – była oparta na strukturach Solidarności, 7 stanowiły grupy młodzieżowe, a 5 „grupy terrorystyczne” (*ibidem*, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 291).

³²¹ Na krótko zatrzymano księży Leona Kantorskiego oraz Stanisława Małkowskiego. Szerzej o tych kapłanach w rozdziale 3.

³²² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990: w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 388.

³²³ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 104.

³²⁴ *Ibidem*, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału IV KS MO płk. Czesława Sulejki na naradzie z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 44.

³²⁵ *Ibidem*, k. 43.

wania administracji państwowej, jak też SB. Interwencjami u hierarchów Kościoła starano się wymóc decyzje personalne korzystne dla władz, docelowo mające prowadzić do zaprzestania „wrogiej” działalności przez wskazanych kapłanów. Działania „dyscyplinujące” przy pomocy prokuratury zamierzano podjąć wobec księży łamiących przepisy stanu wojennego „zarówno w działalności, jak i wystąpieniach publicznych”³²⁶. Pieczętowicie odnotowywano tzw. wrogie wystąpienia księży, np. podczas kazań w czasie mszy świętych. Dzięki temu były potem możliwe interwencje Stołecznego Urzędu ds. Wyznań w sprawie wypowiedzi księży niewygodnych z punktu widzenia władz, także tych, których „porywające kazania wystawiały na ciężką próbę państwowy aparat represji”³²⁷.

Zainteresowanie funkcjonariuszy resortu budziła również warszawska pielgrzymka do Częstochowy. Zalecano „nasylenie pielgrzymek źródłami operacyjnymi”, których zadaniem było uniemożliwienie „nawiązywania kontaktów i przygotowywania nowych koncepcji wrogich działań”³²⁸. Jedną z metod walki z pielgrzymkami stanowił kolportaż odpowiednio przygotowanych materiałów propagandowych. Informowano bowiem o rozrzucaniu prowokacyjnych ulotek w trakcie pielgrzymki. Kilka zebranych worków z nimi posłużyło na rozpałkę do gotowania obiadów dla pątników³²⁹.

Służba Bezpieczeństwa poprzez środki techniczne i osobowe źródła informacji starała się rozpoznać działalność przedstawicieli Kościoła, odnotowywać ich kontakty ze środowiskami opozycyjnymi³³⁰. Jako „inspiratorów i pośredników nielegalnych kontaktów i powiązań” wskazywano m.in. księży Jerzego Popiełuszkę, Stanisława Małkowskiego i Jana Zięję. Podkreślano zarazem, zapewne z ulgą, że „nie oni określają sytuację wśród kleru”³³¹.

Zidentyfikowane związki księży z członkami Solidarności oraz działaniami „o charakterze konspiracyjnym” planowano wykorzystywać propagandowo³³². Ponieważ nie można było Kościoła atakować bezpośrednio, funkcjonariuszom polecano wziąć pod lupę kościelne inicjatywy pomocowe. Do przeciwdziałania im zamierzano inspirować aktywność władz administracyjnych pod kątem sanitarnych warunków przechowywania darów³³³. Pod szczególnym nadzorem znalazł się Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, działający przy kościele pw. św. Marcina przy ul. Piwnej. SB starała się dotrzeć poprzez agencję do osób korzystających z pomocy komitetu, by ustalić szczegóły jego działalności³³⁴.

³²⁶ Wypowiedź gen. Czesława Kiszczaka na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR zob. Zapis dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 11 czerwca 1982 r. [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 202.

³²⁷ P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał: Europa Środkowa 1989*, tłum. P. Szymor, Wrocław 2005, s. 48.

³²⁸ AIPN, MSW II, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW, [7 VI 1982 r.], k. 140.

³²⁹ AKAA, Kronika parafialna, Sprawozdanie z pielgrzymki „17-tych” grup akademickich w 271. PWP na Jasną Górę, b.d., b.p.

³³⁰ AIPN, 0247/1254, Informacja operacyjna z dnia 18/19 II 1982 r. godz. 16.00, 21 II 1982 r., k. 85. Zob. też G. Majchrzak, J. Żaryn, *Ofensywa antykościelna i śmierć księdza Jerzego*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10, s. 49.

³³¹ AIPN, MSW II, 304, Projekt wystąpienia gen. Władysława Ciałonia na spotkanie z członkami Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, 14 X 1983 r., k. 151.

³³² Wypowiedź gen. Czesława Kiszczaka na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR zob. Zapis dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 11 czerwca 1982 r. [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 202.

³³³ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Stenogram z narady aktywu kierowniczego SB KS MO: wypowiedź płk. Czesława Sulejki, naczelnika Wydziału IV, [luty 1982 r.], k. 46.

³³⁴ AIPN, 00328/987, t. 2, Teczka pracy TW ps. „Anna”, Informacja operacyjna (ze słów), 13 I 1983 r., k. 100.

Metodą stosowaną wobec ludzi Kościoła były prowokacje, np. wobec ks. Popiełuszki, łącznie z próbami zamachu na jego życie³³⁵. Najbardziej chyba znaną prowokacją był atak funkcjonariuszy milicji (Wydziału Zabezpieczenia KS MO) na siedzibę kościelnego komitetu pomocy przy ul. Piwnej w Warszawie 3 maja 1983 r.³³⁶ Pośrednim uderzeniem w osoby związane z inicjatywami kościelnymi było pobicie Grzegorza Przemyska, syna Barbary Sadowskiej, współpracującej z komitetem na Piwnej. Tą sprawą pod kątem skierowania podejrzeń na fałszywe tropy zajmowało się samo Biuro Polityczne KC PZPR oraz kierownictwo MSW. Za ich przyzwoleniem podjęto działania mające na celu ochronę funkcjonariuszy winnych pobicia oraz uniemożliwienie osądzenia rzeczywistych sprawców³³⁷. Zarazem szukano kozła ofiarnego wśród niewinnych ludzi. Znalaziono go w ekipie pogotowia, która udzielała pomocy Przemyskowi. Tę skoordynowaną akcję prowadziły specjalne grupy operacyjne MO/SB³³⁸.

Ważnym wydarzeniem, do którego przygotowywały się zarówno SB, jak i MO, była planowana pierwotnie na 1982 r. wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce, ostatecznie zapowiedziana na czerwiec 1983 r.³³⁹ W związku z nią na jednej z odpraw gen. Ciastoń omówił zadania stojące przed resortem spraw wewnętrznych. Podkreślił, że wizyta ta „odbywać się będzie w znacznie mniej korzystnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej” niż w 1979 r.³⁴⁰ Tutaj również za istotne uznano „rozpoznanie zamiarów przeciwnika” (tzn. Kościoła), a także podjęcie działań „obliczonych na paraliżowanie, neutralizowanie zamiarów i planów przeciwnika”. Zażądano, aby w „komitetach kościelnych”, koordynujących działania organizacyjne Kościoła, znalazła się resortowa agentura, która nie dopuściłaby do przejścia kontroli nad komitetami przez opozycję. Podobnie zasugerowano, aby osobowe źródła informacji kontrolowały zachowania grup pielgrzymkowych uczestniczących w spotkaniach z Janem Pawłem II³⁴¹. Na okoliczność wizyty papieża specjalnie powołano Centralną Grupę Operacyjną. Na jej czele stanął szef Służby Zabezpieczenia Operacyjnego gen. Konrad Straszewski. Jej zadaniem było wszechstronne

³³⁵ M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2004, s. 185. Warto *à propos* prowokacji wobec ks. Popiełuszki wspomnieć, że w MSW istniała specjalna grupa funkcjonariuszy początkowo pod nazwą Samodzielna Grupa „D”. Jej celem było podejmowanie działań, jak to ujmowano, dezintegracyjnych oraz dezinformacyjnych wobec Kościoła. Według Jana Widackiego przynajmniej część aktywności „dezintegracyjnej” miała charakter przestępczy (J. Widacki, *Czego nie powiedział generał Kiszczał*, Warszawa 1992, s. 63). Wedle ustaleń historyków Samodzielną Grupę „D” w Departamencie IV powołano 19 XI 1973 r. na mocy Zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych nr 092/Org. W 1977 r. sekcję przekształcono w Wydział VI Departamentu IV. Na szczeblach wojewódzkich tworzone sekcje VI w wydziałach IV (*Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 25).

³³⁶ Wicepremier Rakowski we wspomnieniach odnotował: „[Kiszczał] przyznał też, że nalot na kościół św. Marcina był dziełem warszawskich komandosów, których dowódca przekroczył uprawnienia” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 583. Zob. też Edward Misztal i Janusz Smuga *skazani*, „Gazeta Wyborcza”, 5 IV 2006; *Wyrok za napad na Komitet Prymasowski*, *ibidem*, 5 VII 2007; *Łączy nas Solidarność...*, s. 218).

³³⁷ H. Piecuch, *Byłem gorylem Jaruzelskiego. Mówi szef ochrony Generała i inni...*, Warszawa 2001, s. 47.

³³⁸ M. Wysocki, *Osaczony złem*, Warszawa 2000, s. 5, 28. Zob. też *idem*, *Osaczony. W sprawie śmierci Grzegorza Przemyska...*

³³⁹ Wizyta była tematem posiedzenia Biura Politycznego 11 VI 1982 r. Przedstawiano wówczas różne propozycje argumentacji służącej przełożeniu wizyty papieża na okres bardziej korzystny z punktu widzenia władz. Inna sprawa, że tak naprawdę dla władz żaden termin nie był korzystny (Zapis dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 11 czerwca 1982 r. [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 190).

³⁴⁰ AIPN, MSW II, 307, Wystąpienie gen. Władysława Ciastońa na spotkaniu z komendantami wojewódzkimi MO, 23 II 1983 r., k. 106.

³⁴¹ *Ibidem*, k. 110.

przygotowanie papieskiej wizyty, począwszy od spraw bezpieczeństwa po przedsięwzięcia mające na celu ograniczenie potencjalnego wpływu wizyty na społeczeństwo³⁴². Akcja MO/SB związana z papieską pielgrzymką otrzymała kryptonim „Zorza”. W Warszawie, podobnie jak i innych województwach, do których miał przybyć papież, utworzono wojewódzki zespół operacyjny, a także sztab³⁴³. Przed wizytą funkcjonariusze różnych departamentów MSW „wsluchiwali się” w nastroje społeczne, szczególnie w największych warszawskich zakładach pracy. Na podstawie sygnałów m.in. od osobowych źródeł informacji analizowali opinie na temat planowanej wizyty wygłaszane w nadzorowanych środowiskach³⁴⁴.

Aparat bezpieczeństwa starał się również przeciwdziałać przejawom sprzeciwu, takim jak strajki i protesty w zakładach pracy. SB prowadziła akcje prewencyjne przed planowanymi strajkami opozycyjnymi. Funkcjonariusze ukierunkowywali osobowe źródła informacji na sygnały o podejmowanych przygotowaniach, zlecali obserwację osób uznawanych przez SB za stwarzające potencjalne zagrożenie. A zatem, czy to przed kolejnymi miesięcznicami wprowadzenia stanu wojennego, czy planowanymi strajkami 13 maja 1982 r., czy 10 listopada tego roku, agentura rozsiana w zakładach pracy donosiła o nastrojach panujących wśród załóg w związku z organizowanymi protestami. W ramach akcji prewencyjnej, także korzystając ze źródeł agenturalnych, sporządzano listy osób stanowiących potencjalne zagrożenie dla porządku w zakładzie w wyznaczonym terminie strajku. Prowadzono rozmowy ostrzegawcze, które służyły zastraszeniu pracowników, uświadamiano im groźące kary dyscyplinarne. Podczas rozmów stosowano również nacisk, sugerując pełne rozeznanie SB co do osób podejrzewanych o „wrogą” działalność. Praktykowano też zatrzymania na 48 godzin³⁴⁵. Napominano funkcjonariuszy, aby tego czasu nie przekraczali³⁴⁶.

Pomyślem SB na pozbycie się z zakładów w gorącym okresie osób niewygodnych było powołanie ich na okresowe ćwiczenia wojskowe oraz do zasadniczej służby wojskowej. Ich wyznaczaniem miały się zająć wszystkie wydziały operacyjne SB. „Humanitaryzm” akcji uwidocznił się w zakazie powoływania do służby jedynych żywicieli rodzin oraz prowadzących gospodarstwa rolne. W tej sprawie do wojewódzkich komendantów MO ds. SB pisał dyrektor Departamentu V MSW płk Józef Sasin. Rozkazał on, aby „wytypować osoby rekrutujące się głównie z dużych zagrożonych zakładów pracy podejrzane o: inspirowanie i organizowanie ostatnich strajków i zajęć ulicznych, aktywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych, czynną wrogą działalność (np. druk, kolportaż, łącznikowanie itp.), a nienadające się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania”³⁴⁷. Wytypowane do służby osobowe źródła informacji miały być okresowo podporządkowane („przejsć na kontakt”) WSW³⁴⁸.

³⁴² AIPN, MSW II, 2856, Zarządzenie nr 099/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 XII 1982 r., k. 2.

³⁴³ *Ibidem*, 307, Wystąpienie gen. Władysława Ciastonia na spotkaniu z komendantami wojewódzkimi MO, 23 II 1983 r., k. 110.

³⁴⁴ *Ibidem*, 2853, Meldunki departamentów MSW o przebiegu operacji „Zorza” w całym kraju, b.d., b.p.

³⁴⁵ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 71.

³⁴⁶ Tezy dla wiceministra Władysława Ciastonia na telekonferencję w dniu 22 IV 1983 r., 20 IV 1983 r., k. 15, w zbiorach autora.

³⁴⁷ AIPN, 0236/263, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu V płk. Józefa Sasina w sprawie powoływania na przeszkolenie wojskowe, 21 X 1982 r., k. 350.

³⁴⁸ *Ibidem*.

Na okoliczność strajków tworzone plany postępowania uwzględniające charakter oczekiwane go protestu, np. strajku okupacyjnego czy wiecu na terenie zakładu³⁴⁹. Poza akcjami represyjnymi SB starała się zadbać o polepszenie nastrojów w zakładach pracy, by osłabić społeczne poparcie dla strajku. Z tego też względu zalecano, aby w okresie poprzedzającym planowaną akcję opozycyjną „ujawniać te zjawiska, które powodują zdenerwowanie i rozgoryczenie załóg, tj. fakty marnotrawstwa, krzywdzące decyzje placowe, bałagan organizacyjny i różne zaniedbania warunków pracy”. Żądano przekazywania takich informacji do administracji oraz szybkiego usuwania przyczyn niezadowolenia. W tym kontekście administracji i członkom PZPR wskazywano konieczność wzmocnienia nacisku na załatwianie bolączek społecznych, poprawy zaopatrzenia oraz zapewnienia ciągłości pracy zakładu³⁵⁰. Na użytek zewnętrzny zalecano tłumaczenie poczynań przygotowawczych SB jako „normalnej pracy”, aby nie wywoływać „podniecenia, ekscytacji i wyczekiwania na wydarzenia”³⁵¹.

Wiele uwagi SB i MO poświęcały organizowaniu akcji przeciwko planowanym przez opozycję manifestacjom oraz protestom ulicznym. Na wiele dni przed ich terminem w re-sorsie podjęto „zintensyfikowane działania operacyjne wobec osób aktywnie zaangażowanych w prowadzenie działalności antypaństwowej”³⁵². Wobec tychże stosowano zatrzymanie, aresztowania, internowania, przeszukania oraz rozmowy ostrzegawcze³⁵³. Przed szykowanymi przez opozycję masowymi akcjami zarządzano pełną mobilizację garnizonów, wstrzymywano urlopy, przygotowywano siły do przerzutu w miejsca zagrożone aktywnością opozycyjną. W listopadzie 1982 r., przed zapowiedzianym strajkiem oraz przewidywanymi manifestacjami, kierownictwom sztabów wojewódzkich polecono nawiązać łączność oraz wymieniać informacje z komitetami wojewódzkimi PZPR, wojewódzkimi pełnomocnikami KOK oraz przewodniczącymi WKO³⁵⁴.

Pierwszą w stanie wojennym ważną próbą możliwości organizacyjnych oraz „bojowych” warszawskiej SB i MO były uroczystości 1 maja 1982 r. Kompleksowo przygotowywano się do ochrony oficjalnej manifestacji. W związku z nią nakazywano intensyfikację działań rozpoznawczych dotyczących planowanych akcji opozycyjnych; zlecono nasilenie działań w zakresie ujawniania i likwidacji „nielegalnych ugrupowań i organizacji konspiracyjnych struktur »Solidarności«” oraz dokładne sprawdzanie sygnałów „o istnieniu organizacji o charakterze terrorystycznym”. Równolegle polecono wzmoczenie wykrywania kolportażu ulotek, plakatów i innych „materiałów propagandowych”. Znaczące siły KS MO skierowała na ulice³⁵⁵. Zaplanowano wysłanie do dzia-

³⁴⁹ AIPN, MSW II, 274, Stenogram z wystąpienia szefa SB MSW gen. Władysława Ciastonia na telekonferencji z kierownictwami komitetów wojewódzkich MO, b.d., k. 225.

³⁵⁰ *Ibidem*, k. 223.

³⁵¹ *Ibidem*, k. 227.

³⁵² Na przykład w województwie stołecznym przed planowanym terminem manifestacji 31 VIII 1982 r. funkcjonariusze SB zatrzymali co najmniej 27 osób, aresztowali 6, internowali 10. Przeprowadzili także 35 przeszukań oraz 95 rozmów ostrzegawczych (AIPN, 0236/263, t. 1, Meldunek naczelnika Wydziału VIII Departamentu III płk. Stanisława Kabacińskiego, 21 VIII 1982 r., k. 330).

³⁵³ *Ibidem*.

³⁵⁴ AIPN, MSW II, 1002, Decyzja nr 068/82 kierownika sztabu MSW z dnia 8 XI 1982 r., k. 50.

³⁵⁵ W związku z zapowiedziami opozycji polecono m.in. zaktywizować rozpoznawanie inicjatyw, których celem było zakłócenie obchodów 1 Maja. Wskazano również na potrzebę zwiększenia wysiłków w wykrywaniu „ugrupowań i organizacji konspiracyjnych”, kolportażu nielegalnych wydawnictw oraz wzmocnienia ochrony zakładów pracy (AIPN, 0236/263, t. 1, Szyfrogram gen. Władysława Ciastonia do gremiów kierowniczych MSW w sprawie możliwości zakłóceń obchodów 1 Maja oraz imprez okolicznościowych, 2 IV 1982 r., k. 171).

łań nie tylko oddziałów ZOMO i Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej, ale również grup operacyjno-rozpoznawczych SB, które miały im towarzyszyć. Do zadań grup należało rozpoznanie sytuacji w poszczególnych częściach miasta, gdzie przewidywano aktywność manifestantów. Informacje na ten temat były przekazywane dowódcom oddziałów (związków taktycznych). Grupy te miały również identyfikować przywódców i organizatorów demonstracji oraz wybranych uczestników, śledzić ich, a następnie – w dogodnym momencie – zatrzymać. W sytuacji rozpędzania demonstrantów przez zwarte oddziały MO grupy były zobowiązane wycofać się i wskazywać inne miejsca gromadzenia się demonstrantów³⁵⁶.

Główny cel sił resortowych 1 maja 1982 r. stanowiło „zapewnienie osobistego bezpieczeństwa członkom kierownictwa partyjno-państwowego”³⁵⁷. Przedsięwzięcia resortu pod tym kątem otrzymały kryptonim „Jowisz-82”. Do akcji milicyjnej w dniu Święta Pracy przewidziano 7350 funkcjonariuszy mundurowych MO oraz 4820 funkcjonariuszy operacyjnych. Poza zadaniami blokadowymi funkcjonariusze zajmowali się także przejmowaniem ulotek, odbieraniem transparentów, zdejmowaniem opozycyjnych dekoracji oraz haseł. Wykorzystano urządzenia nagłaśniające. Dodatkowo do akcji ochronnej oficjalnego pochodu skierowano tysiąc członków ORMO i siedmiuset żołnierzy³⁵⁸. Do przeciwdziałania ulicznym manifestacjom 3 maja wyznaczono 7800 funkcjonariuszy mundurowych oraz 1170 operacyjnych. Działania MO wspierały Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe oraz jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego³⁵⁹. Kolejna znaczna mobilizacja sił bezpieczeństwa nastąpiła 13 sierpnia (3020 funkcjonariuszy) oraz 16 sierpnia 1982 r. (2470). Aby uspokoić nastroje niezadowolenia, sprzyjające w mniemaniu władz organizatorom przygotowywanej na 31 sierpnia 1982 r. demonstracji, podobnie jak w wypadku planowanych strajków, MO oraz SB miały położyć szczególny nacisk na ujawnienie „negatywnych zjawisk w działalności administracji zakładowej i terytorialnej mogących wywołać ostrzejsze przejawy niezadowolenia”³⁶⁰. Na 31 sierpnia do pacyfikacji manifestacji opozycyjnych wyznaczono 7941 funkcjonariuszy mundurowych oraz 2100 operacyjnych³⁶¹. Kolejne duże siły skoncentrowano w związku z zapowiadany na 10 i 11 listopada strajkiem i demonstracjami. Do akcji pacyfikacyjnej skierowano 5750 funkcjonariuszy (w tym 1000 operacyjnych)³⁶².

³⁵⁶ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 279.

³⁵⁷ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 285.

³⁵⁸ AIPN, MSW II, 908, Zestawienie sił do ochrony manifestacji 1 V 1982 r. w Polsce, b.d., k. 33.

³⁵⁹ Funkcjonariusze mundurowi: 6000 ZOMO i ROMO, 800 słuchaczy WSO Szczytno, 300 Wydziału Ruchu Drogowego, 200 Szkoły Ruchu Drogowego z Iwicznej oraz 50 ZTPS, a także operacyjni: MSW – 2000, KD MO – 1150, KS MO – 500, Wydział Zabezpieczenia KS MO – 50, plutony specjalne z terenu kraju – 120, członków ORMO – 1000 (*ibidem*, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 260, 262, 264).

³⁶⁰ *Ibidem*, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych, 7 VI 1982 r., k. 140.

³⁶¹ Liczby te poza funkcjonariuszami KS MO i MSW uwzględniają posiłki ze Szczytna, Akademii Spraw Wewnętrznych, Iwicznej, Sulkowic i Legionowa (*ibidem*, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 271).

³⁶² *Ibidem*, k. 273.

Podczas koncentracji sił milicyjnych często dochodziło do brutalnego rozpędzania demonstracji, bicia demonstrantów, wedle ustaleń, także pobic śmiertelnych w skutkach³⁶³. Do działań ulicznych wykorzystywano zarówno milicyjne pałki, będące na wyposażeniu funkcjonariuszy, jak i środki techniczne, m.in. gazy łzawiące (wrzucane też do kościołów, mieszkań³⁶⁴), armatki wodne (również z wodą barwioną w celu łatwiejszego rozpoznania uczestników protestów)³⁶⁵. Oprócz widocznych mundurowych sił milicyjnych z ukrycia działała SB.

Wobec osób, których nie można było internować (np. ze względu na wiek, sytuację rodzinną), stosowano postępowanie specjalne, tzw. działania nękające, które można zaliczyć do przemyślanych, wyrafinowanych czy wręcz bandyckich metod szykanowania przeciwników politycznych. Wspomniane działania, nazywane w slangu resortowym nękająco-represyjnymi, stanowiły integralną część m.in. opracowanego w resorcie dokumentu zatytułowanego „Zasady postępowania wobec osób zagrażających porządkowi prawnemu stanu wojennego w okresie po 1 maja 1982 r.”³⁶⁶ Wachlarz represyjnych przedsięwzięć „nękających” był bogaty. Wśród nich znalazły się inspirowane odwołania ze stanowisk, wysyłanie anonimów mających podważyć reputację danej osoby, puszczanie w obieg plotek o podobnym charakterze, kolportowanie kompromitujących ulotek, zastraszanie telefoniczne, wezwania do urzędów i instytucji w prowokowanych przez SB sprawach, uszkadzanie mienia „figurantów” (osób będących w kręgu zainteresowania SB) itp.³⁶⁷ Szerzej temat ten jest poruszony w rozdziale 2.

Komenda Stołeczna MO nie tylko zwalczała opozycję oraz przejawy jej aktywności, ale również miała na uwadze realizację koncepcji tworzenia nowych związków zawodowych, całkowicie podporządkowanych władzom. Rozwiązanie wszystkich dotychczasowych związków zawodowych nastąpiło na mocy ustawy uchwalonej przez sejm w październiku 1982 r. Okazuje się, że przedstawiciele stołecznej SB „z troską” pochyliли się nad zagadnieniem powoływania zależnych od władz związków zawodowych już w lutym 1982 r.³⁶⁸ Wtedy to podczas jednej z porad komendant stołeczny MO gen. Ćwiek wskazywał swoim podwładnym na konieczność organizowania sieci agenturalnej, która miała służyć do stworzenia nowych, dyspozycyjnych wobec władz związków zawodowych. Budowa agenturalnych zrębów nowych związków była koniecznością, gdyż – jak uświadamiał podwładnym komendant – „co z tego – powiemy, nie będzie »Solidarności«, jeśli w każdą inną organizację związkową wejdzie ta cała ekstrema. My musimy wiedzieć i przygotowy-

³⁶³ W. Jankowski, *Dramat pisany na żywo*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2001; *Lista udokumentowanych ofiar mordów komunistycznego aparatu represji w latach 1981–1989*, *ibidem*.

³⁶⁴ Relacja autoryzowana Ryszarda Banasiewicza, 10 X 2006 r.

³⁶⁵ Szerzej na temat walk ulicznych w omawianym okresie i regionie zob. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...; R. Spalek, Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, pochody w oczach opozycji i władzy 1981–1983*, Warszawa 2008.

³⁶⁶ AIPN, 0236/263, t. 1, Zasady postępowania wobec osób zagrażających porządkowi prawnemu stanu wojennego w okresie po 1 V 1982 r., 3 V 1982 r., k. 162.

³⁶⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z działań nękających w stosunku do osób reprezentujących postawy wrogie i opozycyjne, 7 V 1982 r., k. 260.

³⁶⁸ Zarazem jednak warto pamiętać, że w czerwcu 1982 r. na naradzie aktywu kierowniczego MSW informowano podwładnych dopiero o rozważaniu rozwiązania wszystkich związków zawodowych. Sam jednak proces pozyskania kadr agenturalnych do nowych związków wymagał czasu. Dlatego zapewne przygotowania pod tym kątem zaczęto na wiele miesięcy wcześniej (AIPN, MSW II, 301, Referat na naradę aktywu kierowniczego MSW (projekt), [19 VII 1982 r.], k. 126).

wać ludzi, nie oszukujmy się, my musimy organizować to wszystko od nowa”. Trudności w realizacji tego zadania generał porównywał wręcz do „pionierskiego” okresu 1945 r.³⁶⁹ Notabene o konieczności przygotowania kadry dla nowych związków zawodowych mówiono również na posiedzeniach WRON w drugiej połowie 1982 r.³⁷⁰

Pierwszy w regionie nowy związek zawodowy został zarejestrowany 4 listopada 1982 r. przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. Był to Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Stołecznego Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego³⁷¹. W resorcie zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że tworzenie nowych związków będzie napotykać sprzeciw dotychczasowych członków Solidarności. Dlatego do osłabiania napięć związanych z budowaniem nowych struktur związkowych, a także odpierania zarzutów o brak konsultacji w tej sprawie³⁷², zalecano wykorzystywanie tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych³⁷³. Szef SB gen. Ciastoń zwracał uwagę wojewódzkim kierownikom MO na potrzebę prowadzenia „działań inspiracyjnych”, by – jak argumentował – „związani z nami ludzie wchodzili w skład grup inicjatywnych, by byli elementem inicjującym”³⁷⁴. Powstawanie nowych związków zawodowych zależnych od władz nadzorował Wydział V KS MO. Jego celem było m.in. doprowadzenie do sytuacji, by te nowe struktury zajmowały się „sprawami czysto związkowymi”, nie podejmując zagadnień o charakterze politycznym z punktu widzenia władz. Na wspomnianej naradzie naczelnik Wydziału V ppłk Jerzy Okraj wyraził nadzieję, że dzięki konsekwentnym działaniom resortu zostanie utrzymany ład i porządek oraz zabezpieczone „budownictwo socjalistyczne w naszym kraju”³⁷⁵. Z racji powoływania do życia nowych związków zawodowych polecano, by przyglądać się towarzyszącym temu procesowi nastrojom społecznym w zakładach, powodom powstrzymywania się od wstępowania, niechęci załóg do tworzenia nowych struktur. W tym kontekście wskazywano na konieczność wykorzystywania agentury będącej w dyspozycji resortu do tworzenia atmosfery przychylniej posunięciom władz oraz pod kątem łagodzenia negatywnych nastrojów wobec samej ustawy oraz trybu jej przyjęcia³⁷⁶. Krytycznie tempo powstawania nowych związków zawodowych oceniał gen. Ciastoń na początku 1983 r. Uważał on, że budowanie nowych związków zawodowych było procesem zbyt powolnym³⁷⁷.

³⁶⁹ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 101.

³⁷⁰ AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 1 IX 1982 r., [wrzesień 1982 r.], k. 55v.

³⁷¹ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 75.

³⁷² AIPN, MSW II, 274, Stenogram z wystąpienia szefa SB MSW gen. Władysława Ciastonia na telekonferencji z kierownikami KW MO oraz dyrektorami departamentów i biur MSW w dniu 21 X 1982 r. (część dotycząca zadań jednostek resortu spraw wewnętrznych w związku z aktualną sytuacją w kraju i zamierzeniami przeciwnika), [21 X 1982 r.], k. 222.

³⁷³ Rodzaj osobowego źródła informacji będącego w dyspozycji SB. Szerzej o kategoriach źródeł informacji SB zob. T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych...*, s. 112.

³⁷⁴ AIPN, MSW II, 274, Stenogram z wystąpienia szefa SB MSW gen. Władysława Ciastonia na telekonferencji z kierownikami KW MO oraz dyrektorami departamentów i biur MSW w dniu 21 X 1982 r. (część dotycząca zadań jednostek resortu spraw wewnętrznych w związku z aktualną sytuacją w kraju i zamierzeniami przeciwnika), [21 X 1982 r.], k. 220.

³⁷⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Stenogram z narady aktywu kierowniczego SB KS MO, [luty 1982 r.], k. 55.

³⁷⁶ AIPN, MSW II, 274, Stenogram z wystąpienia szefa SB MSW gen. Władysława Ciastonia na telekonferencji z kierownikami KW MO oraz dyrektorami departamentów i biur MSW w dniu 21 X 1982 r. (część dotycząca zadań jednostek resortu spraw wewnętrznych w związku z aktualną sytuacją w kraju i zamierzeniami przeciwnika), [21 X 1982 r.], k. 222.

³⁷⁷ *Ibidem*, 307, Wystąpienie gen. Władysława Ciastonia na spotkaniu z komendantami wojewódzkimi MO, 23 II 1983 r., k. 96.

Oczywiście SB, a w szczególności MO, interesowała się nie tylko sprawami politycznymi. Milicja była zajęta w szerokim zakresie zwalczaniem przestępczości pospolitej, gospodarczej i kryminalnej. Warszawa pod względem przestępstw pospolitych stanowiła wyzwanie samo w sobie. Charakteryzował ją znacznie przewyższający średnią krajową współczynnik przestępstw na 100 tys. mieszkańców. W stolicy było to 2176 (przy średniej krajowej 1204)³⁷⁸. Walka z przestępczością kryminalną pozostawała więc ważną częścią aktywności milicji. Angażowała się ona bowiem choćby w przeciwdziałanie kradzieżom. Przy wszechobecnym braku zaopatrzeniowym nagminnie kradziono np. części samochodowe – koła, akumulatory, kanistry itp. Plagą w okresie stanu wojennego były włamania w „gospodarce społecznej”. W związku z tym choćby w Błoniu zdawano sobie sprawę, że „sama milicja bez pomocy społeczeństwa nie jest w stanie zahamować przestępczości”³⁷⁹. Po okresie odnotowanego wyraźnego spadku przestępstw i wykroczeń kryminalnych w grudniu 1981³⁸⁰ i styczniu 1982 r., w pierwszym kwartale 1982 r. w województwie stołecznym zwiększyła się liczba takich wykroczeń i przestępstw³⁸¹. Według oficjalnych danych w 1982 r. organa prokuratury i milicji obywatelskiej województwa stołecznego skierowały 9600 aktów oskarżenia (o 1400 więcej niż rok wcześniej) obejmujących 12 500 osób. 80 proc. zarejestrowanych przestępstw miało charakter kryminalny³⁸². W 1982 r. wszczęto 34 tys. postępowań przygotowawczych (o 2500 więcej niż rok wcześniej)³⁸³. Do 5400 (o 20 proc.) w 1982 r. wzrosła liczba postępowań wszczynanych w sprawach gospodarczych. Było to spowodowane prawdopodobnie wzmocnionymi kontrolami dokonywanymi nie tylko przez instytucje stale realizujące takie zadania, ale też przez wojskowych komisarzy i grupy operacyjne. W ramach tej kategorii o 45 proc. zwiększyła się liczba spraw „o przestępstwa spekulacyjne”, o 29 proc. – dewizowo-przemysłowe. Największy jednak przyrost nastąpił w kategorii przestępstw karnoskarbowych (wzrost o 60 proc.). Niepokojącym zjawiskiem był wzrost liczby przestępstw dokonywanych przez osoby nadzorujące mienie. Na przykład z transportu z Dębicy do FSO skradziono kompletne koła samochodowe na znaczną w ówczesnych czasach kwotę. Dodatkowo kradzież ta została ukryta w dokumentacji³⁸⁴.

W 1983 r. nastąpił dalszy wzrost przestępczości³⁸⁵. W pierwszym kwartale na 13 600 wtedy odnotowanych przestępstw ponad 10 tys. miało charakter kryminalny. Z tej liczby

³⁷⁸ AMUW, Stenogram z obrad XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy, która odbyła się 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

³⁷⁹ APW Otwock, KMIG PZPR Błonie, 130/IV-10, Analiza stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta i gminy Błonie w 1982 r., 24 II 1983 r., k. 34, 39.

³⁸⁰ W skali kraju w pierwszym tygodniu stanu wojennego (13–19 XII 1981 r.) odnotowano spadek przestępczości o 79,8 proc. (AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Informacja prasowa nr 6 o przestępczości kryminalnej w dniach 13–19 XII 1981 r., 21 XII 1981 r., k. 60).

³⁸¹ AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 128.

³⁸² Wedle oficjalnych danych, w stanie wojennym (1982 r.) w województwie stołecznym wzrosła liczba postępowań przygotowawczych. Najmniejszy wzrost odnotowano w Otwocku, a największy w Grodzisku Mazowieckim – 53,5 proc., co można tłumaczyć wzmocnioną aktywnością milicji w tym rejonie po wykryciu sprawców śmiertelnego postrzelenia milicjanta (AMUW, Stenogram z obrad XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.).

³⁸³ *Ibidem*.

³⁸⁴ *Ibidem*.

³⁸⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Pruszków, 3/13, Informacja o realizacji uchwały MRN w Pruszkowie nr XVIII 47/77 z dnia 22 XI 1977 r. w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Pruszkowie, b.d., k. 25 i n.

7 tys. dotyczyło spraw związanych z kradzieżą mienia. Nadal głównymi kategoriami przestępstw były kradzieże z włamaniem do „obiektów uspołeczionych”, a także włamanie do mieszkań prywatnych oraz zwykłe kradzieże własności prywatnej. Zmniejszyła się co prawda liczba przestępstw ciężkich, takich jak rozboje, zabójstwa oraz bójki, pobicia i uszkodzenia ciała, czyli tych popełnianych zazwyczaj w miejscach publicznych. Była to jednak zmiana spowodowana wzmożoną obecnością na ulicach formacji mundurowych po 13 grudnia³⁸⁶.

Stan wojenny w sposób zniuansowany wpływał na pracę funkcjonariuszy. Z jednej strony wymagał zaangażowania w wielu nowych sprawach kosztem aktywności w zakresie spraw typowo kryminalnych. Na skutek tego, jak można sądzić, nastąpił dość szybki wzrost przestępczości. Z drugiej strony tam, gdzie kierowano funkcjonariuszy do pracy typowo kryminalnej, nie wystarczało niekiedy czasu, a może i chęci, aby być aktywnym w walce z opozycją (choćby w zakresie ustalania miejsca pobytu osób poszukiwanych).

Milicja nadzorowała wykonanie rozporządzenia Rady Ministrów z 30 grudnia 1981 r. dotyczącego powszechnego obowiązku pracy³⁸⁷. Zapewne wiele wysiłku kosztowało ją „uganianie się” za tzw. pasożytami społecznymi³⁸⁸. W 1982 r. do wydziałów zatrudnienia w związku z tą akcją zostało wezwanych 12 330 osób. Spośród nich stawiło się około 7 tys.³⁸⁹ Jeśli wierzyć oficjalnym statystykom, w marcu 1983 r. odnotowały one 6600 takich osób w województwie stołecznym, co stanowiło promil liczby ludności w wieku aktywności zawodowej³⁹⁰.

Ważną rolę w prowadzeniu brutalnej kampanii propagandowej wobec Solidarności odgrywało MSW. Resort został zaangażowany do zbierania i udostępniania materiałów wykorzystywanych następnie propagandowo. Efekty działania jego przedstawicieli uwidoczniały się w prasie oraz programach telewizyjnych i radiowych. Duża aktywność Wydziału Prasowego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych powodowała, że odczuwano brak „co najmniej 10 etatów dziennikarskich” w stosunku do realizowanych zadań³⁹¹. Ze wspomnianym wydziałem współpracowali pracownicy departamentów MSW, biur: Śledczego, Studiów, Paszportów, biura Komendy Głównej MO oraz wydziałów

³⁸⁶ AMUW, Stenogram z obrad XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

³⁸⁷ W. Śmiałowski, *Ważne problemy stolicy*, [rozmowa z gen. Dębickim], „Stolica” 1982, nr 6.

³⁸⁸ Wiązało się to z wejściem od stycznia 1982 r. przepisu o obowiązku pracy mężczyzn w wieku 18–45 lat (*Pracy nie brak*, „Rzeczpospolita”, 16–17 I 1982).

³⁸⁹ Zagadnienie uchylania się od pracy podejmowała też ustawa z 24 X 1982 r. (AMUW, Stenogram z obrad XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.).

³⁹⁰ AIPN, 185n/68, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 3 III 1983 r., b.p.

³⁹¹ Wydział Prasowy Gabinetu Ministra SW współtworzył przykładowe publikacje prasowe: „Żołnierz Wolności”: *Za kulisami NZS – w czym interesie* (2 I 1982); *Prominenci z „Solidarności” – Programowanie doktora G* (4 I 1982); *NZS w służbie kontrrewolucji; Byłe kierownictwo „Radiokomitetu” przed sądem* (6 I 1982); „Trybuna Ludu”: *Gdzie jest 80 mln zł ze składek członków „Solidarności”* (7 I 1982); „Kurier Polski”: *Kosztowne upominki* (7 I 1982); *Dramatyczna sytuacja w rejonie Płocka* (13 I 1982); „Express Wieczorny”: *Z procesu kierownictwa KPN* (7 IV 1982); *Falszowali karty zaopatrzenia* (13 IV 1982), a także liczne audycje telewizyjne, w szczególności wydania „Dziennika Telewizyjnego”, i radiowe (AIPN, 185n/33, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 17 I 1982 r., b.p.; AIPN, 185n/40, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 17 IV 1982 r., b.p.; AIPN, 185n/62, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 17 XII 1982 r., b.p.; AMS, Wykaz publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych powstałych przy współdziałaniu Wydziału Prasowego Gabinetu Ministra SW w okresie od 2–15 stycznia br., b.d., b.p.).

w województwach³⁹². Wedle przytaczanych relacji świadków funkcjonariusze SB nadzorujący pracę pracowników telewizji przygotowywali również fałszywki³⁹³.

W pierwszych tygodniach stanu wojennego łączność nadzorowana przez MSW zapewniała dopływ informacji do kontrolowanych przez władze środków masowego przekazu. Pod naciskiem samego gen. Jaruzelskiego władzom bardzo zależało na ukazywaniu ich zdecydowania w karaniu za przestępstwa i wykroczenia wynikające z dekretu o stanie wojennym. Z tego też zapewne względu dyrektor Biura Kryminalnego MSW wydał polecenie, aby kierować do niego przykładowe sprawy rozpatrywane w trybie przyspieszonym i doraźnym³⁹⁴, które mogłyby być wykorzystane w telewizji³⁹⁵. Niestety, nie są znane okoliczności współpracy z KS MO w omawianym zakresie.

Pożądana przez kierownictwo resortu MSW bliska współpraca między obiema służbami (SB i MO) faktycznie napotykała przeszkody, które wynikały z wzajemnych niechęci. Świadomość nie najlepszego współdziałania skłoniła gen. Kiszczaka do tego, aby na jednej z odpraw zwrócić uwagę swoim podwładnym na potrzebę „wpojenia funkcjonariuszom MO poczucia obowiązku współdziałania ze Służbą Bezpieczeństwa w realizacji przedsięwzięć związanych ze zwalczaniem zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa”³⁹⁶. Poszczególne jednostki zbyt często nie tyle współdziałały, ile wręcz konkurowały o to, kto w oczach przełożonego okaże się lepszy, kto np. dotrze szybciej z informacją do zwierzchnika³⁹⁷. Nie można również wykluczyć sytuacji, że pozyskane w toku pracy operacyjnej cenne informacje nie były przekazywane w całości, lecz stopniowo dozowane przełożonym, co wpływało na zadania zlecane pracownikom operacyjnym bazującym na tej wiedzy. Zwracano uwagę na brak odpowiedniej współpracy między SB i MO w akcji poszukiwawczej osób, które uniknęły internowania. Sprawy zapewne nie ułatwiała słabe rozpoznanie kontaktów osób poszukiwanych³⁹⁸. Problemem w tym wypadku był również duży formalizm działań, który prowadził do nieskuteczności aktywności poszukiwawczej³⁹⁹.

Wewnątrz KS MO były krytykowane ponadto przypadki kierowania się przez funkcjonariuszy w pracy operacyjnej informacjami prasowymi. Do mankamentów aktywności pracowników KS MO zaliczono też wysyłanie do akcji w trybie alarmowym na podstawie niesprawdzonych informacji⁴⁰⁰. Rzekomo działało to na nich demobilizująco. Może właśnie ze względu na zdarzające się fałszywe alarmy po kilku miesiącach stanu wojennego narzekano na zmęczenie, które zapewne odbijało się negatywnie na jakości pracy. Wska-

³⁹² AIPN, 185n/72, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 9 V 1983 r., b.p.

³⁹³ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003, s. 194.

³⁹⁴ G. Majchrzak, *Jeden z filarów stanu wojennego*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.

³⁹⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Szyfrogram, b.d., k. 10.

³⁹⁶ AIPN, MSW II, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych – wyjątek z referatu ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Czesława Kiszczaka na naradzie kierowniczego aktywu MSW, 7 VI 1982 r., k. 76.

³⁹⁷ W lutym 1982 r. oceniano, że współpraca dobrze się układała z komendami dzielnicowymi MO Praga-Północ, Praga-Południe, Ochota, Śródmieście, Wola (AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 68).

³⁹⁸ AIPN, 0236/263, t. 1, Pismo gen. Władysława Ciastonia do komendantów wojewódzkich, równorzędnych oraz dyrektorów departamentów, 15 II 1982 r., k. 115.

³⁹⁹ AIPN, MSW II, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych, 7 VI 1982 r., k. 142.

⁴⁰⁰ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 99, 67.

zywano również na formalny stosunek funkcjonariuszy do walki z pokątnym handlem, czyli plagą okresu stanu wojennego. Z pewnością obciążenie ich wieloma różnorodnymi obowiązkami związanymi z rzeczywistością stanu wojennego, np. podejmowanymi przez władze masowymi akcjami kontrolno-represyjnymi, nie wpływało dobrze na pracę z agenturą, która była „mało pomysłowa”, aktywność w wykrywaniu nielegalnej działalności cechował zaś „schematyzm, brak efektywnych, przemyślanych kombinacji”⁴⁰¹.

Wielość zadań, częste stany podwyższonej gotowości oraz inne czynniki powodowały, że liczba funkcjonariuszy w stanie wojennym nie tylko nie zwiększała się wraz z nowymi zadaniami, ale wręcz odnotowywano jej spadek. Na dodatek wielu milicjantów w wieku przedemerytalnym szykowało się do odejścia ze służby po zakończeniu stanu wojennego, co też raczej nie działało mobilizująco⁴⁰². Problem niedoboru pracowników aparatu bezpieczeństwa dotyczył zarówno Warszawy, jak i prowincji, gdzie brakowało milicjantów na lokalnych posterunkach (np. Tarczyn, Błonie). Dlatego też pomagało im m.in. ORMO. Funkcjonariusze ZOMO, wykonujący zadania na terenie Warszawy, z racji obowiązków w ramach stanu wojennego mieli znacznie mniejsze możliwości wspierania miejscowych komisariatów MO w 1982 r., w apogeum stanu wojennego, co działało na szkodę ochrony przed pospolitymi przestępstwami⁴⁰³. Wielu mundurowych zamiast patrolowaniem ulic zajmowało się pracą dochodzeniową, a to powodowało, że „teren pozostawał odkryty”⁴⁰⁴.

Większe obciążenie funkcjonariuszy obowiązkami w okresie stanu wojennego odbiło się negatywnie na ich zachowaniach. Zauważanym przez kierownictwo Komendy Stołecznej problemem garnizonu warszawskiego było naruszanie dyscypliny służbowej, przypadki pijaństwa oraz utraty broni, a nawet zakończone śmiercią nieprzestrzeganie zasad obchodzenia się z nią⁴⁰⁵. Na początku 1982 r. odnotowano wzrost (w stosunku do 1981 r.) liczby kolizji samochodowych z udziałem funkcjonariuszy garnizonu warszawskiego. Większość sprawców kolizji była pracownikami KS MO (41 na 57). Przyczyną części z nich był alkohol. Zdawano sobie sprawę, że rzeczywista liczba nadużywających alkoholu była „ciemną liczbą”, czyli nieznaną⁴⁰⁶. Nawał zadań związanych ze stanem wojennym, jak się wydaje, przerósł możliwości wielu funkcjonariuszy. Wykraczał również poza możliwości KS MO, która była zmuszona ściągać posiłki z kraju, aby jakoś radzić sobie z jednej strony z przestępczością pospolitą, stanowiącą główne pole jej zainteresowań, a z drugiej z przejawami aktywności o charakterze opozycyjnym i koniecznością przeciwstawiania się im.

⁴⁰¹ AIPN, MSW II, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych, 7 VI 1982 r., k. 142.

⁴⁰² Notatka z posiedzenia Sztabu Operacji „Lato '80” [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 174, 175.

⁴⁰³ APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-10, Analiza stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta i gminy Błonie w 1982 r., 24 II 1983 r., k. 37.

⁴⁰⁴ APW Otwock, MRN Sulejówek, 18, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Sulejówek za okres 1 I – 22 VI 1983 r., b.d., k. 246. Zob. też APW Otwock, KMiG Błonie, 130/IV-10, Analiza stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta i gminy Błonie w 1982 r., 24 II 1983 r., k. 38.

⁴⁰⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Stenogram z narady aktywu kierowniczego SB KS MO, [luty 1982 r.], k. 30.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, Wystąpienie naczelnika Wydziału III-2 mjr. Kazimierza Dziemińskiego na naradzie aktywu kierowniczego SB, [luty 1982 r.], k. 81.

Środowiska dziennikarskie, propaganda

Ważną część aparatu władzy stanu wojennego stanowiły nośniki ówczesnej propagandy – prasa, radio i telewizja oraz związane z nimi środowiska dziennikarskie. Istotna w tym kontekście była sprawa postaw pracowników mass mediów, w szczególności dziennikarzy. W związku ze stanem wojennym do prowadzenia działań o charakterze propagandowym powoływano wojewódzkie sztaby propagandy⁴⁰⁷. Miały one wykonywać „funkcje doradczo-koordynacyjne w zakresie informacji i propagandy”⁴⁰⁸. Wedle planów sztabem kierował sekretarz propagandy komitetu wojewódzkiego PZPR, a w skład sztabu wchodził nadto wicewojewoda, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego ds. politycznych, zastępca komendanta wojewódzkiego MO, a także kierownicy wydziałów oświaty, nauki i kultury. W skład sztabu miał również wchodzić redaktor naczelny lokalnej gazety ukazującej się w województwie oraz dyrektor miejscowego urzędu cenzury. W miarę potrzeby przewidywano udział także innych osób w tym gremium⁴⁰⁹. Powierzono mu ważne zadania w stanie wojennym. Do niego bowiem, według planów, należała kontrola nad działaniami propagandowo-informacyjnymi. Wśród nich można wymienić decyzje o zawieszeniu lub wydawaniu miejscowej prasy w konsultacji ze sztabem centralnym, ustalenie kierunków działania prasy, nadzór nad lokalną cenzurą cywilną, wykorzystaniem nadsyłanych materiałów propagandowych. Bodaj najważniejszym założonym zadaniem sztabów było organizowanie przez nie czystek w instytucjach związanych ze środkami masowego przekazu⁴¹⁰. Miały one również kierować całokształtem propagandy za pomocą druków ulotnych (ulotek, plakatów, broszur, oraz przy pomocy brygad agitatorów)⁴¹¹. Wśród zadań przewidywano też „decydowanie o zakresie i rozmiarach działalności kulturalno-rozrywkowej”. Wedle zamierzeń aparat wykonawczy mieli stanowić pracownicy lokalnego wydziału propagandy. W kompetencji Centralnego Sztabu Informacji i Propagandy zakładano pozostawienie decyzji dotyczących radia i telewizji. Do dyspozycji Wojewódzkiego Sztabu Propagandy przekazywano prawdopodobnie materiały propagandowe, projekty ulotek do kolportowania oraz hasła do nich (również z zamiarem ewentualnego zrzucania ich na strajkujące zakłady pracy)⁴¹². Być może właśnie w ramach sztabu mobilizowano grupy aktywu, które usuwały materiały propagandowe Solidar-

⁴⁰⁷ Planowano utworzenie ich także na niższych szczeblach struktury administracyjnej, choćby w miastach (AP Radom, KW PZPR, Wydział Propagandy i Agitacji, 57, Informacja na temat działań propagandowych w dniu 13 i 14 XII 1981 r., 14 XII 1981 r., b.p. – dokumenty udostępnione przez pracownika Oddziału IPN w Warszawie).

⁴⁰⁸ Zakładano: „w godzinie »g« sztaby przejmują kierownictwo [nad] całokształtem działań informacyjno-propagandowych w województwie i wykonują je w sposób scentralizowany” (*ibidem*, Wydział Propagandy i Agitacji, 57, Zasady funkcjonowania wojewódzkich sztabów informacji i propagandy, 13 XII 1981 r., b.p.).

⁴⁰⁹ *Ibidem*.

⁴¹⁰ Jako zadanie wskazywano bowiem „kierowanie akcją politycznego samookreślenia w instytucjach (redakcje, rozgłośnie RTV, drukarnie, wydawnictwa, kolportaż itp.) i podejmowanie na tej podstawie decyzji o wznowieniu ich działalności, reorganizacji lub likwidacji, uzgadnianych – gdy dotyczy to instytucji podporządkowanych centralom warszawskim – z centralnym sztabem informacji i propagandy” (*ibidem*).

⁴¹¹ *Ibidem*.

⁴¹² AP Radom, KW PZPR, Wydział Propagandy i Agitacji, 57, Teleks Wydziału Informacji KC PZPR do KW PZPR w Radomiu, 14 XII 1981 r., b.p.; *ibidem*, Informacja na temat działań propagandowych w dniach 13 i 14 XII 1981 r., 14 XII 1981 r., b.p.

ności⁴¹³. Do sztabu miały służyć codziennie „wytyczne i dyspozycje” z jego centralnego odpowiednika. Zwrotnie zobowiązano je do informowania o lokalnej sytuacji w zakresie interesującym sztab. Przewidywano skierowanie do niektórych sztabów pełnomocników ze sztabu centralnego w celu nadzorowania ich prac (formalnie „do pomocy”)⁴¹⁴.

Warszawa w naturalny sposób była centrum propagandy po 13 grudnia 1981 r. Jej twarzą w skali ogólnopolskiej stał się rzecznik rządu Jerzy Urban⁴¹⁵. W stolicy ukazywały się główne krajowe tytuły prasowe stanu wojennego – „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności” – na które spadł zasadniczy ciężar odpowiedzialności za propagandę prasową. Ze stolicy nadawano jedyne działające zaraz po 13 grudnia programy pierwsze radia i telewizji. Dużej aktywności centralnych środków masowego przekazu towarzyszyło wstrzymanie działalności mediów sytuowanych lokalnie, w tym różnie związanych ze stolicą. Nie ukazywały się „Życie Warszawy”, „Stolica”, „Express Wieczorny” czy „Kurier Polski” oraz zawieszono nadawanie „Kuriera Warszawskiego” na antenie Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego, a także Warszawskiej Fali w IV Programie Polskiego Radia⁴¹⁶. Wedle niezależnych informacji po wprowadzeniu stanu wojennego jedynie 450 osób na ponad 7 tys. pracowników centrali Komitetu ds. Radia i Telewizji w Warszawie podjęło pracę. Okazało się jednak, że na dłuższą metę działanie w tak wąskim składzie nie jest możliwe⁴¹⁷. Sprawdzone obsada dziennikarska i techniczna centralnych środków masowego przekazu była ograniczona liczebnie. Dlatego szybko przystąpiono do oceniania postaw dziennikarzy mass mediów pod kątem akceptowania nowej sytuacji, dyspozycyjności wobec władz, obecności wśród nich wpływów NSZZ „Solidarność”⁴¹⁸. Warto podkreślić, że w Warszawie było specyficzne środowisko dziennikarskie. Wedle oficjalnych szacunków w stolicy pracowało około dwóch trzecich ogólnej ówczesnej liczby dziennikarzy w Polsce (około 7 tys.). Oczywiście, znaczna ich część była zatrudniona w centralnych środkach masowego przekazu. Wśród warszawskich pism Wydział Propagandy i Agitacji Komitetu Warszawskiego PZPR najbardziej krytycznie oceniał sytuację w dwóch: „Życiu Warszawy” oraz „Kurierze Polskim”. Negatywna opinia dotyczyła również „niektórych” redakcji radia i telewizji. Jak podano w partyjnej informacji, w wymienionych „brak było zrozumienia konieczności kształtowania nastrojów społecznych w kierunku zgodnym z polityką partii”. Do środowisk, w których, jak sądzono, znacząco była reprezentowana Solidarność, zaliczono „Życie Warszawy” (należała do niej połowa zespołu oraz jedna trzecia dziennikarzy), „Express Wieczorny”, „Kulisy”, a także wybrane redakcje w radiu i telewizji⁴¹⁹. Z drugiej strony wskazywano redakcje (podkreślano, że nieliczne), które „utrzymały pryncypialną linię polityczną”.

⁴¹³ *Ibidem*, Informacja na temat działań propagandowych w dniach 13 i 14 XII 1981 r., 14 XII 1981 r., b.p.

⁴¹⁴ *Ibidem*, Zasady funkcjonowania wojewódzkich sztabów informacji i propagandy, 13 XII 1981 r., b.p.

⁴¹⁵ T. Torąńska, *On* [rozmowa z Jerzym Urbanem], „Gazeta Wyborcza”, 12 XII 2002. Zob. też *Stenogramy z konferencji prasowych w centrum prasowym Interpress*, t. 1–2, oprac. M. Dobromirska, Warszawa 1985.

⁴¹⁶ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym WOT, 6 XII 1982 r., k. 12.

⁴¹⁷ *Rządowe środki masowego przekazu w warunkach stanu wojennego*, oprac. zespół dziennikarzy członków NSZZ „Solidarność”, 13 I 1982 r., b.p. (dokument udostępniony przez Grzegorza Majchrzaka).

⁴¹⁸ B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...* [w:] *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL, cz. 2: Dziennikarze*, oprac. J. Wąglewski, Gdańsk 2006.

⁴¹⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-52, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, 19 II 1982 r., k. 8, 14.

Za takie uznano tytuły: „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności”, „Rzeczywistość”, „Płomienie” oraz Redakcję Polityczną Polskiego Radia i zespół „Dziennika Telewizyjnego”⁴²⁰. Informowano, że w warszawskiej części Komitetu ds. Radia i Telewizji aresztowano lub internowano ponad trzydzieści osób, przede wszystkim z obsługi „Dziennika Telewizyjnego”, ówczesnie głównej audycji propagandowej.

Weryfikację – w istocie wyrzucanie z dotychczasowego miejsca pracy dziennikarzy, pracowników niegwarantujących władzom odpowiedniej z ich punktu widzenia postawy politycznej – rozpoczęto już w grudniu 1981 r. bodaj najszybciej w prasie, nieco później w radiu i telewizji. Polegała ona na indywidualnych rozmowach z dziennikarzami, które przeprowadzały specjalnie do tego celu powołane zespoły⁴²¹. W skład zespołów weryfikacyjnych oceniających postawę pracowników warszawskich mediów (telewizji, radia, prasy) angażowano przedstawicieli: Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Komitetu Warszawskiego PZPR, Głównego Zarządu Politycznego WP, MSW, kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji, Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, przedstawicieli kierownictw Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, członków Centralnego Sztabu Informacji i Propagandy, Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”⁴²². Przewidywano rozpoczęcie weryfikacji najpóźniej 21 grudnia 1981 r.⁴²³ Zespoły były powoływane przez CSIP, wojewódzkie sztaby informacji i propagandy oraz Centralny Komitet SD i Naczelny Komitet ZSL w porozumieniu z CSIP. Zadaniem Wojewódzkiego Sztabu Propagandy w Warszawie było powołanie zespołów do przeprowadzenia weryfikacji dziennikarzy pism pozacentralnych, rozgłośni regionalnych i lokalnego ośrodka telewizyjnego oraz pracowników wydawnictw, drukarni, kolportażu, a także administracji, techniki i obsługi radia i telewizji⁴²⁴.

Zgodnie z oficjalnymi wytycznymi podczas rozmów miano poruszać kwestie: „kierowniczej roli partii w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju, kierowniczej roli partii, SD i ZSL w srodkach masowej informacji, aktywność SDP w latach 1980–1981, działalność »Solidarności«, działalność KOR, KPN i innych ugrupowań [anty]socjalistycznych, podstawowych pryncypiów polityki zagranicznej PRL”⁴²⁵. Potwierdza to w pewnej mierze relacjonowana wypowiedź Mariana Woźniaka, sekretarza KC, wedle którego głównymi kryteriami weryfikacji były: „stosunek do wystąpienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz dekretów o stanie wojennym i decyzji wojskowych, stosunek do KPN i KSS »KOR«”⁴²⁶. Oczywiście, to jedynie wskazówki. Rzeczywistość była zapewne

⁴²⁰ *Ibidem*, k. 9.

⁴²¹ Szerzej na temat działania tych zespołów zob. M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...* s. 49 i n.; B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, s. 193.

⁴²² Według jednego z pism drugoobiegowych Wydział Prasy KC PZPR otrzymywał „generalne wytyczne” z GZP WP (*Czystka w prasie*, „CDN-MRK »S«”, 21 VII 1983, nr 42. Być może chodzi o mutację „CDN-GWR”).

⁴²³ Znaczna część zespołów była również wyznaczona do oceny centralnych tytułów oraz agencji prasowych (AIPN, MSW II, 1002, Zasady weryfikacji kadr dziennikarskich oraz pracowników administracji, techniki i kolportażu w prasie, radiu i TV (projekt), grudzień 1981 r., k. 60. Zob. też *Rządowe środki masowego przekazu w warunkach stanu wojennego*, oprac. zespół dziennikarzy członków NSZZ „Solidarność”, 13 I 1982 r., b.p.).

⁴²⁴ AIPN, MSW II, 1002, Zasady weryfikacji kadr dziennikarskich oraz pracowników administracji, techniki i kolportażu w prasie, radiu i TV (projekt), grudzień 1981 r., k. 60–62.

⁴²⁵ *Ibidem*.

⁴²⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-23, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów z dnia 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 253.

bogatsza pod względem podejmowanych w rozmowach tematów, wątków, osobistych refleksji. Wskazania obowiązujące w lokalnych strukturach partyjnych w naturalny sposób odzwierciedlały te wychodzące z kierowniczych gremiów partii. Do akcji czystek odniesiono się bowiem też w dokumencie Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR. Stwierdzono tam, że „celem rozmów weryfikacyjnych było uzyskanie jednoznacznego poglądu o stanowisku dziennikarzy i innych pracowników prasy, agencji, radia i telewizji w kwestiach zasadności wprowadzenia stanu wojennego, kierowniczej roli partii w życiu kraju, [...] działalności SDP w latach 1980–1981, »Solidarności«, KOR, KPN i innych”⁴²⁷.

Do prowadzenia czystek w warszawskim środowisku dziennikarskim po 13 grudnia 1981 r. powołano osiem zespołów dla gazet, czasopism oraz agencji, a także cztery działające w Komitecie ds. Radia i Telewizji⁴²⁸. Ich pracę organizował i koordynował Wojewódzki Sztab Informacji i Propagandy⁴²⁹. Wedle założeń wnioski o zmiany na stanowiskach będące wynikiem oceny pracowników mass mediów musiały uzyskać zgodę Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, I sekretarza komitetu wojewódzkiego oraz, w części prasy, kierownictw CK SD lub NK ZSL.

W Warszawskim Ośrodku Telewizyjnym zespół po przesłuchaniach uszczuplono o trzy osoby (na 27 osób, w tym 21 dziennikarzy). Praca ośrodka została wznowiona od połowy lutego 1982 r.⁴³⁰ Spośród 35 osób wchodzących w skład redakcji Warszawskiej Rozgłośni Radiowej z czterema dziennikarzami rozwiązano umowy, w tym z trzema „głównie z powodu postawy politycznej”⁴³¹.

Według innych danych w Komitecie ds. Radia i Telewizji w Warszawie do marca 1982 r. na 7700 osób zatrudnionych przeprowadzono 5155 rozmów weryfikacyjnych, w rezultacie których 412 osób zakwalifikowano do zwolnienia, 74 przeniesiono na inne stanowiska, a 76 urlopowano⁴³². Z danych nieco późniejszych wynika, że z warszawskiego Komitetu ds. Radia i Telewizji zwolniono 334 osoby. Od decyzji odwołało się 178 z nich. Do pracy przywrócono około 40 osób⁴³³. Zdaniem Jacka Snopkiewicza, we wspomnianym środowisku pracę straciło 360 osób, a połowa ogólnej liczby zwolnień „była wynikiem zawiści lub osobistych rozgrywek”⁴³⁴.

Z „Życia Warszawy” wyrzucono sekretarza redakcji Jana Rurańskiego⁴³⁵. Po wznowieniu wydawania „Życia Warszawy” w połowie stycznia 1982 r., gdy okazało się, że rozłożenie

⁴²⁷ Informacja o przeprowadzonej weryfikacji kadr dziennikarskich i sytuacji w środowisku dziennikarskim, 20 V 1982 r., w zbiorach autora.

⁴²⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-52, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, 19 II 1982 r., k. 18.

⁴²⁹ AIPN, MSW II, 1002, Zasady weryfikacji kadr dziennikarskich oraz pracowników administracji, techniki i kolportażu w prasie, radiu i TV (projekt), grudzień 1981 r., k. 60–62.

⁴³⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym WOT, 6 XII 1982 r., k. 12.

⁴³¹ *Ibidem*, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym Warszawskiej Rozgłośni Radiowej, 6 XII 1982 r., k. 8.

⁴³² AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982, b.d., k. 31.

⁴³³ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 31 III 1983 r., [31 III 1983 r.], k. 110.

⁴³⁴ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym...*, s. 192. Szerzej na temat weryfikacji pracowników Komitetu ds. Radia i Telewizji zob. A. Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952–1989*, Warszawa 2003.

⁴³⁵ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym „Życia Warszawy”, 2 XI 1982 r., k. 257.

akcentów w tej gazecie przypominało władzom to krytycznie oceniane sprzed 13 grudnia, zwolniono z pracy Karola Szyndzielorza, który kierował redakcją⁴³⁶. Na jego miejsce, według zachowanych informacji, przyjęto Urszulę Kozierowską (uprzednio redaktorke naczelną „Głosu Pracy”). Zastępcą został Jerzy Sieradziński – dotychczasowy korespondent gazety w Moskwie. Zatrudniono również grupę dziennikarzy z „Trybuny Mazowieckiej”⁴³⁷, którą zlikwidowano⁴³⁸.

W ukazującym się w Warszawie „Expressie Wieczornym” z kilkudziesięciu dziennikarzy nie zweryfikowano pozytywnie tylko jednego. W związku ze słabą aktywnością „demaskatorską” redakcji w ukazywaniu rzekomego zagrożenia ze strony Solidarności w połowie 1982 r. zmieniono redaktora naczelnego. Szefem gazety został Ryszard Łukasiewicz – były redaktor naczelny „Sztandaru Młodych”. Miało to spowodować włączenie się „Expressu Wieczornego” do „walki politycznej”. Gazeta, wedle ówczesnej oceny, szeroko naświetlała „wielkie i małe problemy stolicy, codziennego życia jej mieszkańców i pracy stołecznych zakładów i instytucji”⁴³⁹. W „Kulisach”, które posiadały wspólnego z „Expressem Wieczornym” redaktora naczelnego, nie udało się przeprowadzić oceny połowy zespołu redakcyjnego. Z tego prawdopodobnie powodu złożono wniosek o rozwiązanie redakcji⁴⁴⁰. W związanym z SD „Kurierze Polskim”, podejmującym dość obszernie sprawy warszawskie, na ponadpięćdziesięcioosobowy zespół redakcyjny wyrzucono z pracy 14 osób, a zawieszono 7⁴⁴¹. Do marca 1982 r. spośród trzystu zatrudnionych w prasie osób „ocenionych negatywnie” (co stanowiło około 5 proc. warszawskiego środowiska dziennikarskiego⁴⁴²) 108 zwolniono, a 135 przeniesiono na inne stanowiska⁴⁴³. Zlikwidowano pismo partyjne „Trybuna Mazowiecka” oraz wiele tytułów prasy centralnej. Instancją odwoławczą uczyniono Centralny Zespół Weryfikacyjny. Wedle oficjalnych źródeł odwołało się do niego co najmniej osiemdziesięciu dziennikarzy⁴⁴⁴.

W partyjnych materiałach wskazywano, że ze względu na skalę rozmów rozliczeniowych (do kilkuset osób na jeden zespół) były one prowadzone na znacznym poziomie ogólności. Często dysponowano niepełną dokumentacją i wiedzą na temat przesłuchiowanych (wspominano o brakach informacji dotyczących zarówno zawartości pism reprezentowanych przez rozmówców, jak i wiedzy na temat ich zachowań w redakcji

⁴³⁶ *Ibidem*, 100/IV-52, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, 19 II 1982 r., k. 18.

⁴³⁷ *Ibidem*, 100/V-40, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym „Życia Warszawy”, 2 XI 1982 r., k. 258.

⁴³⁸ Informacja o przeprowadzonej weryfikacji kadr dziennikarskich i sytuacji w środowisku dziennikarskim, 20 V 1982 r., w zbiorach autora.

⁴³⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym „Expressu Wieczornego”, b.d., k. 262.

⁴⁴⁰ *Ibidem*, 100/IV-52, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, 19 II 1982 r., k. 19.

⁴⁴¹ Informacja o przeprowadzonej weryfikacji kadr dziennikarskich i sytuacji w środowisku dziennikarskim, 20 V 1982 r., w zbiorach autora.

⁴⁴² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-27, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 9 III 1982 r., [9 III 1982 r.], k. 166.

⁴⁴³ Do tego czasu w kraju zwolniono ogółem 199 osób spośród 724 negatywnie ocenionych (AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982, b.d., k. 31).

⁴⁴⁴ Informacja o przeprowadzonej weryfikacji kadr dziennikarskich i sytuacji w środowisku dziennikarskim, 20 V 1982 r., w zbiorach autora.

oraz poza nią)⁴⁴⁵. Z tego powodu, jak się wydaje, kluczowe mogły okazywać się znane przesłuchującym z wcześniejszego okresu przypadki niesubordynacji czy niezależnego dziennikarstwa osób ocenianych. Prawdopodobnie danych na temat konkretnych osób dostarczało MSW. Co więcej, organizatorom weryfikacji nie udało się przeprowadzić rozmów ze wszystkimi, których chciano ocenić. Wedle źródeł partyjnych poddania się przesłuchaniu odmówili m.in. Zdzisław Sierpiński z „Życia Warszawy” i dziennikarz Lipuszko z „Przeglądu Technicznego”. Na rozmowy nie zgłosili się także Stefan Bratkowski i Joanna Łukasiewicz-Wyrwich („Chłopska Droga”)⁴⁴⁶. Dla równowagi sankcje dotknęły również dziennikarzy bliskiego kręgom tzw. partyjnego betonu pisma „Rzeczywistość”. Miejsce redaktora naczelnego Henryka Tycnera zajął Jerzy Pardus⁴⁴⁷.

Na przesłuchania wzywano ponadto dziennikarzy, którzy opuścili miejsca internowania. W rozmowie przeprowadzonej 28 czerwca 1982 r. ze zwolnionym z internowania Janem Markiem Owińskim zespół weryfikacyjny poruszył kilka kluczowych dla władz zagadnień: stan wojenny, pracę w Polskim Radiu i Telewizji oraz ewentualność strajku powszechnego⁴⁴⁸.

Informowano o drugiej fali czystek wśród pracowników mass mediów w połowie 1983 r. Wtedy miały one dotyczyć w szczególności II programu telewizji oraz III Programu Polskiego Radia. Z pracy zwalniano pod różnymi pretekstami⁴⁴⁹. Niektórzy wyrzucani dziennikarze otrzymywali „wilczy bilet”, który nie pozwalał na jakiegokolwiek legalne zatrudnienie w zawodzie. Wielu z nich mimo pozytywnej oceny zrezygnowało z wykonywania zawodu⁴⁵⁰. Czystki w środowisku dziennikarskim służyły łamaniu ludzkich charakterów, niweczeniu dorobku zawodowego, kariery. Wyrzuceni pracownicy mass mediów szukali informacji, ale też oparcia, odwiedzając choćby znane w środowisku miejsca spotkań, takie jak kawiarnie Morskie Oko, Świtezianka, Ujazdowska, Wilanowska, również Czytelnik przy ul. Wiejskiej⁴⁵¹. Nie mogąc znaleźć oficjalnej pracy czy też nie chcąc firmować swoim nazwiskiem propagandy i represji stanu wojennego, często angażowali się w różne formy działalności niezależnej. Pisywali choćby do pism podziemnych (np. Maciej Łukasiewicz⁴⁵², Stefan Bratkowski). Z czasem niektórzy z nich znajdowali legalne zajęcie, przyciągając do pracy również innych represjonowanych dziennikarzy i umożliwiając im normalne wykonywanie zawodu. Wspomniany Maciej Łukasiewicz na przełomie lat 1982 i 1983 założył pismo handlowe „Merkury”, które było – dość krótko – takim schronieniem dla szykanowanych dziennikarzy. W drugiej połowie 1983 r. pod naciskiem SB pismo zostało bowiem rozwiązane. Podobną funkcję pełniła agencja „Omnipress”, faktycznie przejęta pod koniec 1982 lub na początku

⁴⁴⁵ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-52, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, 19 II 1982 r., k. 19.

⁴⁴⁶ *Ibidem*, k. 18.

⁴⁴⁷ AIPN, 185n/38, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 21 III 1982 r., b.p.

⁴⁴⁸ Archiwum PRiTV, Pismo Jana Marka Owińskiego do naczelniej redakcji programów oświatowych i popularnonaukowych, b.d., b.p.

⁴⁴⁹ *Czystka w prasie...*

⁴⁵⁰ B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, s. 194; *Czystka w prasie...*

⁴⁵¹ Ta ostatnia stała się też miejscem kolportażu bibuły oraz nagrań dźwiękowych (B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, s. 194).

⁴⁵² T. Bochwic, *Maciej Łukasiewicz* [w:] *Opozycja w PRL*, t. 2, s. 213.

1983 r. przez dziennikarzy represjonowanych m.in. z wydawnictw Epoka i Sigma. Przetrwiała dzięki temu, że zajmowała się „wszystkim oprócz polityki”, prowadząc działalność „usługowo-wydawniczą”. W szczytowym okresie zatrudnionych w niej było około stu dziennikarzy, a drugie tyle dzięki niej wspomagano. Wielu współpracowników angażowało się równolegle w drugi obieg wydawniczy⁴⁵³. Nadto organizowano pomoc materialną dla dziennikarzy, fundowano stypendia⁴⁵⁴.

Poza bezpośrednimi represjami wobec konkretnych osób władze starały się również nadzorować sytuację w środowisku dziennikarskim, kontrolując organizacje ich zrzeszające. Temu służyło rozwiązanie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Podpisał je prezydent m.st. Warszawy gen. Mieczysław Dębicki. Uzasadniając to posunięcie, wyjaśnił: „żadna władza nie tolerowałaby takich uderzeń w ustrój polityczny, jak to miało miejsce ze strony SDP i jego przewodniczącego. Tym bardziej nie można było tego tolerować w czasie stanu wojennego, który wprowadzony został ze względu na zagrożenie wewnętrzne. Działalność SDP sprzeczna była ze statutem [...]. Nie można było tego dalej tolerować”⁴⁵⁵. Już 20 marca 1982 r. pod patronatem władz powołano nową organizację – Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL. W obradach komitetu założycielskiego wzięły udział 93 osoby. Wedle informacji MSW Dariusz Fikus wywiesił na drzwiach siedziby oświadczenie rozwiązanego Zarządu Głównego SDP. Skrytykowano w nim m.in. prowadzoną przez władze weryfikację dziennikarzy, a także „sądy kapturowe”. Pod oświadczeniem podpisało się 19 dziennikarzy. Członkowie rozwiązanego SDP rozpoczęli działalność nieoficjalną⁴⁵⁶. Organizacja oficjalnego, podległego władzom stowarzyszenia dziennikarzy przynosiła pewne efekty. Pod koniec 1982 r. w redakcji WOT do SDPRL należało 9 pracowników, w tym 5 członków PZPR (na ogólną ich liczbę 11)⁴⁵⁷. W grudniu 1982 r. w Warszawskiej Rozgłośni Radiowej koło tej organizacji liczyło 17 dziennikarzy, w tym ponad połowę stanowili członkowie PZPR (grupa partyjna miała 18 członków) na 29 dziennikarzy wtedy zatrudnionych⁴⁵⁸. Władzom udało się szybko podporządkować sobie oficjalne środowisko dziennikarskie, choć – jak pokazała praktyka – „pryncypialność” dziennikarzy pozostawiała wiele do życzenia, a niezamierzonym efektem działania władz było zasilenie dziennikarzami wydawnictw drugoobiegowych, czyli zepchnięcie działalności części środowiska w nurt nieoficjalny. Znalazły się w nim choćby spotkania z cyklu „Dzwonek niedzielny” organizowane przez małżeństwo Bratkowskich, funkcjonowało forum SDP⁴⁵⁹.

⁴⁵³ Zatrudnienie znaleźli w niej pozbawieni pracy Wanda Falkowska, Andrzej Roman, Ernest Skalski, a także Andrzej Gelberg, Włodzimierz Karwan, Jan Bazyl Lipszyc, Marek Rapacki, Włodzimierz Słowiński, Adam Strug (T. Bochwic, *Maciej Łukasiewicz...*, s. 213).

⁴⁵⁴ J. Sadecki, *Jerzy Surdykowski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 309.

⁴⁵⁵ AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 144, 145.

⁴⁵⁶ Prezesem nielegalnego SDP pozostał Stefan Bratkowski, sekretarzem generalnym był Dariusz Fikus, a sekretarzem Maciej Howiecki (*25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Księga Jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, [Warszawa] 2003, s. 178).

⁴⁵⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym WOT, 6 XII 1982 r., k. 16.

⁴⁵⁸ *Ibidem*, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym Warszawskiej Rozgłośni Radiowej, 6 XII 1982 r., k. 11.

⁴⁵⁹ *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 180.

Wedle dotychczasowych ustaleń programy publicystyczne oraz informacyjne objęły bezpośrednim nadzorem KC PZPR i Biuro Prasowe Rządu⁴⁶⁰. Nad produkcją telewizyjną czuwali cenzorzy oraz komisarze wojskowi⁴⁶¹. MSW dostarczało materiały wykorzystywane propagandowo. Wiele programów przygotowywali dziennikarze wojskowi z Polskiego Radia i Telewizji. Aktywność wojska w pracach nad audycjami wspierała wojskowa wytwórnia filmowa „Czołówka”⁴⁶². W pierwszych dniach stanu wojennego publikowane komunikaty były praktycznie wytworem organów podległych wojsku i MSW. Zarazem, wedle oficjalnej oceny, brakowało w tym zakresie „inwencji zespołów dziennikarskich”⁴⁶³. Ze względu na znaczący wpływ struktur MSW oraz MON na propagandę, a także jej centralizację w stanie wojennym, warto pokrótce przypomnieć, na co zwracano ówczesnie uwagę w środkach masowego przekazu.

Od pierwszych dni władze starały się przekonać społeczeństwo o konieczności wprowadzenia stanu wojennego. W celu wskazania winnych, czyli Solidarności, podjęto zakrojoną na szeroką skalę akcję oczerniania związku i jego członków. Pomocne okazały się tu materiały zabrane z siedziby Zarządu Regionu Mazowsze, które stały się podstawą publikacji o charakterze „demaskatorskim”, ukazujących „prawdziwe oblicze” Solidarności⁴⁶⁴. Kierownictwo związku oskarżano wręcz o zbrodnicze zamiary wobec członków PZPR, chęć zgotowania im „krwawej łaźni”⁴⁶⁵. Ukazało się wiele artykułów o charakterze oskarżycielskim⁴⁶⁶. Częstym motywem propagandy była groźba rozpętania przez Solidarność wojny domowej, rozlewu krwi czy wręcz kontrrewolucji. Władze wojskowe przedstawiano niemal jako zbawców narodu⁴⁶⁷. Aby oczernić Solidarność, w gazetach na tych samych szpaltach obok informacji o procesach członków związku sądzonych w trybie doraźnym zamieszczano nazwiska pospolitych przestępców⁴⁶⁸. Starano się ukazać rzekomy terrorystyczny charakter działań opozycji po 13 grudnia. Dodatkowym bodźcem dla władz do prowadzenia kampanii o rzekomym terroryzmie Solidarności było postrzelenie milicjanta przez młodych ludzi w Warszawie w lutym

⁴⁶⁰ Wedle informacji udzielonej na posiedzeniu egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów „główne programy polityczne sterowane są przez KC PZPR, nawet przez samego tow. Głowczyka” (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 31 III 1983 r., [31 III 1983 r.], k. 106).

⁴⁶¹ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym...*, s. 191.

⁴⁶² G. Majchrzak, *Obóz władzy w stanie wojennym...*, s. 115.

⁴⁶³ Ocena wyników działań podjętych przez resort spraw wewnętrznych w związku z wprowadzeniem stanu wojennego i wynikające stąd wnioski, [24 XII 1981 r.], k. 56, w zbiorach autora.

⁴⁶⁴ W tej kwestii wypowiedział się gen. Jaruzelski: „W wyniku przeprowadzonych akcji zostało zarekwirowanych wiele materiałów w siedzibach »Solidarności« oraz w innych miejscach. Należy z tych materiałów korzystać, należy je szybko operatywnie – powołując specjalne grupy – selekcionować i w możliwy sposób jak najszerszej przekazywać do publicznej wiadomości” (Zapis telekonferencji I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego i członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z I sekretarzami KW PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 92).

⁴⁶⁵ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 49, 50.

⁴⁶⁶ *Czy stan wojenny był konieczny*, „Trybuna Ludu”, 14 XII 1981; *Przeciwnicy społecznego spokoju*, *ibidem*, 1 IX 1982; *Co ujawniono w Mazowszu. Wszystko na szalę konfrontacji*, *ibidem*, 16 XII 1981; *Kto naprawdę ukrył się za robotniczymi plecami*, *ibidem*, 17 XII 1981; *Co ujawniono w „Mazowszu”. Za obce pieniądze*, *ibidem*, 21 XII 1981; *W „Mazowszu” i nie tylko. Jak organizowano antypaństwową „zabawę”?*, *ibidem*, 22 XII 1981.

⁴⁶⁷ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 50.

⁴⁶⁸ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 18. Zob. też *Pierwsze rozprawy w trybie doraźnym; Aresztowania włamywaczy i spekulantów*, „Trybuna Ludu”, 24–27 XII 1981; K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany...*, s. 101.

1982 r. podczas próby jego rozbrojenia (wspominana sprawa Karosa)⁴⁶⁹. W ramach walki propagandowej ukrywającego się członka Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze Zbigniewa Romaszewskiego oskarżano o przekazanie na zachód Raportu Madryckiego, odnoszącego się do przejawów łamania praw człowieka w Polsce. W związku z tym, co było w stylu ówczesnej propagandy, zarzucano mu szpiegostwo. SB udostępniała w telewizji zdjęcia robione z ukrytej kamery podczas przesłuchań. W ten sposób w telewizji znalazł się spreparowany materiał dotyczący Adama Borowskiego, pracownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych, działacza Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”⁴⁷⁰.

Z początkiem 1982 r. zaczęto przekonywać obywateli o konieczności podwyżek cen nazywanych eufemistycznie operacją cenową. Ważnym motywem propagandy stała się dyskusja (niemająca jednak faktycznie żadnego praktycznego znaczenia) na temat przyszości związków zawodowych. Na jesieni 1982 r. podjęto kampanię związaną z tworzeniem przez władze nowego zdecentralizowanego ruchu związkowego. Po zawieszeniu stanu wojennego polecono położyć w propagandzie nacisk na eksponowanie pozytywnych aspektów stanu wojennego, przedstawianie przykładów „normalizacji” życia oraz wykazywanie złagodzenia dotychczasowych obostrzeń w przepisach. Propaganda miała również służyć pozyskiwaniu osób ze środowisk kultury i nauki o podejściu „pragmatycznym” wobec zmian wprowadzanych przez władze. Podkreślano konieczność udowodnienia, że izolacja Polski na arenie międzynarodowej jest przełamywana⁴⁷¹.

Warto przypomnieć ówczesną ocenę realizacji tych zagadnień w wybranych środkach masowego przekazu kojarzonych z Warszawą. Ważnym tytułem prasowym dla stolicy było „Życie Warszawy”. Po weryfikacji jego pracowników i „przybyciu z odsieczą” członków PZPR z „Trybuny Mazowieckiej”, w opinii przedstawicieli propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR, prezentowane przez gazetę stanowisko wobec bieżących wydarzeń w 1982 r. pozostawiało wiele do życzenia. Zarazem jednak z punktu widzenia oceniających postawa dziennika była lepsza niż przed 13 grudnia. Za pozytywne uznano bowiem opublikowane krytyczne komentarze wydarzeń z 31 sierpnia 1982 r., kiedy opozycja zorganizowała demonstrację⁴⁷². Partyjnych specjalistów od propagandy najwyraźniej ucieszyły również „materiały publicystyczne uzasadniające potrzebę umacniania państwa socjalistycznego i uczestnictwa społeczeństwa w rozwijaniu nowych form socjalistycznej demokracji”. Żałowano jednak przy tym, że opinie te wyrażali przeważnie autorzy spoza zespołu „Życia Warszawy” bądź były one cytacjami wypowiedzi rozmówców. Za skromną uznano obsadę osób piszących bieżące komentarze. Utyskiwano, że te dotyczące tzw. trudnych tematów publikowały jedynie 3–4 osoby, w tym redaktor naczelny. Troską partyjnych propagandystów stało się to, że w materiałach informacyjnych dominowały doniesienia agencyjne, a rzeczywistość kreowana w reportażach drukowanych przez gazetę, zdaniem oceniających, miała znamiona „atmosfery pesymizmu i wątpliwości”⁴⁷³.

⁴⁶⁹ „Życie Warszawy”, 24 II 1982.

⁴⁷⁰ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 53.

⁴⁷¹ AIPN, MSW II, 1026, Notatka dotycząca dalszej polityki propagandowej, 20 XII 1982 r., k. 4.

⁴⁷² *31 sierpnia w kraju*, „Życie Warszawy”, 1 IX 1982.

⁴⁷³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym „Życia Warszawy”, 2 XI 1982 r., k. 258.

Ważnym lokalnym środkiem przekazu był również WOT. Po przeprowadzonej weryfikacji podjął on pracę od połowy lutego 1982 r. Ku zadowoleniu partyjnych fachowców od propagandy „Telewizyjny Kurier Warszawski”, główna audycja tego ośrodka, najwyraźniej zgodnie z oczekiwaniem władz „dokumentował postępującą normalizację sytuacji po wprowadzeniu stanu wojennego, poprawę bezpieczeństwa i porządku na ulicach”. WOT miał się stać wszakże ważnym przekazywaczem spraw związanych z promowanym przez władze tworzeniem nowych, posłusznych im związków zawodowych. Na jego antenie informowano o ustawie likwidującej Solidarność i ukazywano trudy tworzenia „grup inicjatywnych” będących zaczątkiem nowych związków. Starano się również prezentować, zgodnie z duchem ówczesnej propagandy, „rzeczywiste cele animatorów i organizatorów zamieszek oraz szkody społeczne i ekonomiczne”. Ukazywano wreszcie zapracowane wojskowe grupy operacyjne, sylwetki komisarzy wojskowych, a także „różnorodną pomoc wojska dla ludności”. Włączono się w akcję przedstawiania „frontu walki”, by użyć wojskowego określenia, z wszechobecnym czarnym rynkiem, zwanym w oficjalnej propagandzie spekulacją. Wedle przytaczanej oceny, słabszy był wkład „Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego” w prezentowanie „praktycznej działalności organów władzy i administracji państwowej”, problematyki nowego wcielenia Frontu Jedności Narodu – PRON – czy działalności stronnictw politycznych podporządkowanych PZPR. Na podstawie partyjnych informacji można doszukiwać się przyczyn takiego stanu rzeczy. W 1982 r. do zespołu „Kuriera” przyjmowano młodych dziennikarzy, którzy stanowili połowę jego liczebności pod koniec roku. Być może dlatego też ich „reakcje i oceny [były] niekiedy dość powierzchowne i nadmiernie emocjonalne”⁴⁷⁴. Wydawana w stolicy prasa lokalna, oddział warszawski telewizji i radia to niewątpliwie trybiki w maszynie propagandowej stanu wojennego. Jednak ich realne oddziaływanie, jak się wydaje, było daleko mniejsze od tego, jakie przynajmniej potencjalnie miały audycje i tytuły centralne z „Trybuną Ludu”, „Żołnierzem Wolności” i ogólnopolskim „Dziennikiem Telewizyjnym” na czele, stanowiącymi główne narzędzia propagandy po 13 grudnia 1981 r.

Wymiar sprawiedliwości

Wymiarowi sprawiedliwości, swoiście w ówczesnym okresie pojmowanemu, w stanie wojennym zostało wyznaczone niezwykle istotne zadanie praktycznej realizacji przepisów dekretu o stanie wojennym oraz pozostałych aktów prawnych zaostrażających represyjność systemu karnego. Sądzenie osób łamiących zapisy dekretu oraz innych aktów prawnych obowiązujących w stanie wojennym należało do następujących organów⁴⁷⁵: Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego, Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi, sądów rejonowych na terenie województwa stołecznego. Szczególne zadanie przypadło Wydziałowi IV Karnemu Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, który rozpatrywał

⁴⁷⁴ *Ibidem*, 100/IV-58, Informacja o sytuacji w zespole redakcyjnym WOT, 6 XII 1982 r., k. 13, 14.

⁴⁷⁵ Ówczesna analiza prawnych uwarunkowań stanu wojennego zob. AIPN, 01305/168, *Prawo stanu wojennego w Polsce*, red. F. Prusak, Warszawa 1981. Późniejsza zaś zob. M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*

sprawy w trybie doraźnym. Sąd Wojewódzki, jako pierwsza instancja, wspierany był – jak wynika z informacji przedstawionej na forum stołecznej RN – przez sędziów rejonowych i rewizyjnych⁴⁷⁶. Ważną rolę w opisywanym okresie odegrało sądownictwo wojskowe obejmujące Warszawę i województwo stołeczne – Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Obszar jego funkcjonowania obejmował poza Warszawą oraz województwem stołecznym także znaczną część kraju⁴⁷⁷. Niebagatelne znaczenie miały oczywiście również prokuratury cywilne i wojskowe, które przygotowywały akty oskarżenia. Ważną funkcję w swoim pojmowanym wymiarze sprawiedliwości doby stanu wojennego pełniły też organy administracji terenowej – kolegia ds. wykroczeń⁴⁷⁸. W zakresie problemów związanych ze stosunkiem pracy, które okazały się niezwykle istotne w związku z falą zwolnień, ważną rolę odgrywały terenowe komisje odwoławcze ds. pracy (TKO) przy organach administracji terenowej oraz – jako instancja odwoławcza – Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Komisje rozpatrywały sprawy rozwiązania bądź wypowiedzenia umów o pracę. Wspomniany sąd we współpracy z komisjami oceniał „trafność prawomocnych orzeczeń” TKO⁴⁷⁹. Śledztwa w sprawach z dekretu o stanie wojennym oraz przestępstw politycznych z kodeksu karnego były prowadzone formalnie przez komendy MO różnych szczebli. Praktycznie natomiast o wielu ich elementach decydowali jednak funkcjonariusze SB. Śledztwa prowadziło też Biuro Śledcze MSW⁴⁸⁰. Nadzór nad śledztwami sprawowały odpowiednie prokuratury, choć – jak ustalono – miał on też jedynie formalny charakter, a w sprawach podlegających kompetencji sądów wojskowych – prokuratury garnizonowe, rzadziej prokuratury okręgowe⁴⁸¹. Z powodu nawału zadań niektóre prokuratury odczuwały niedobory kadrowe; np. w Wołominie brakowało sześciu prokuratorów. Prokuratorzy mieli obowiązek uczestniczyć w sesjach, aby stać na straży osądu zgodnego z wolą władz⁴⁸². Stali też na straży wcielanej w życie ustawy z 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego. Pod tym kątem prowadzono kontrole w zakładach pracy znanych z występowania w nich przejawów sprzeciwu. Prokuratorzy spotykali się z młodzieżą szkolną⁴⁸³, której przedstawiali rygory stanu wojennego⁴⁸⁴.

⁴⁷⁶ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 9.

⁴⁷⁷ Sąd WOW kontynuował rozpatrywanie spraw rozpoczętych w stanie wojennym po jego zniesieniu (M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 88).

⁴⁷⁸ Na początku 1983 r. w związku z wprowadzaną zmianą ustawową zorganizowano rejonowe kolegia ds. wykroczeń. W całej Polsce powstało ich 376. Na przykład Kolegium Rejonowe w Błoniu obejmowało swoim zasięgiem również Ożarów Mazowiecki i gminy: Błonie, Kampinos, Leszno, Ożarów Mazowiecki i Tułowice (APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Błonie, 33, Protokół nr XIX/83 posiedzenia Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy Błonie dnia 29 III 1983 r. w Błoniu w godz. 10.00–15.00, [29 III 1983 r.], k. 25).

⁴⁷⁹ AWL, 15055/7, Notatka dotycząca działalności terenowych komisji odwoławczych ds. pracy w stołecznym województwie warszawskim w okresie I I – 30 IV 1982 r., b.d., k. 339.

⁴⁸⁰ Pod specjalnym nadzorem toczyło się śledztwo nr Pg Śl.II-158/82 prowadzone przez Biuro Śledcze MSW, dotyczące Radia „Solidarność”. Grupie śledczej przewodził ppłk Mieczysław Faliszewski. Śledztwo było nadzorowane nie tylko przez prokuraturę WOW, ale również przez szefa SB gen. Stachurę (*Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 70).

⁴⁸¹ *Ibidem*.

⁴⁸² APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Protokół nr 2/82 posiedzenia Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Wołomin w dniu 29 I 1982 r., [29 I 1982 r.], k. 9.

⁴⁸³ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Pruszków, 3/13, Informacja o realizacji uchwały MRN w Pruszkowie nr XVIII 47/77 z dnia 22 XI 1977 r. w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Pruszkowie, b.d., k. 23, 24.

⁴⁸⁴ APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 16, Harmonogram spotkań prokuratora rejonowego w Piasecznie z młodzieżą szkolną na terenie miasta Góra Kalwaria, 5 II 1982 r., k. 58.

Dekret o stanie wojennym, oprócz zapisów prewencyjnych (np. dotyczących internowania, cenzury⁴⁸⁵), wyznaczał nowe zaostrzone ramy kar za przestępstwa i wykroczenia. Z jego treści wynikało, że przestępstwami uczyniono „zachowania będące realizacją praw obywatelskich lub związkowych”⁴⁸⁶, a zatem przestępstwem była zarówno ucieczka z miejsca internowania, jak i pomoc osobom internowanym (np. ułatwienie ucieczki czy uwolnienie osoby). Do kluczowych kategorii podlegających przepisom karnym dekretu należały pojęcia strajku, akcji protestacyjnej oraz kontynuowania działalności związkowej. Tych zagadnień dotyczyły artykuły 46 oraz 50 ust. 1 dekretu⁴⁸⁷. Przeciwno obiegowi niezależnej informacji skierowany był art. 48⁴⁸⁸ grożący karą do ośmiu lat więzienia. Niektóre artykuły dekretu pozostawiały *de facto* wolną rękę organom bezpieczeństwa w stawianiu zarzutów. W tej mierze wskazać należy art. 47 określający wysoką penalizację (nie mniej niż trzy lata więzienia) za działanie „na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę interesów bezpieczeństwa lub obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub państwa sprzymierzonego”⁴⁸⁹. Ważne z punktu widzenia późniejszej działalności niektórych instytucji wymiaru sprawiedliwości i administracji okazały się również pozostałe ustępy art. 50 dekretu, odnoszące się do zmiany miejsca pobytu czy przebywania na ulicy bez dowodu tożsamości⁴⁹⁰.

Charakterystycznym rysem prawodawstwa stanu wojennego było wprowadzenie represyjnego trybu doraźnego w postępowaniach. Takiemu trybowi podlegało kilkadziesiąt przestępstw zarówno z dotychczasowego kodeksu karnego, jak i przepisów dekretu⁴⁹¹. Tryb ten stosowano również po formalnym zawieszeniu stanu wojennego jako część ustawodawstwa o szczególnej regulacji prawnej w tym okresie⁴⁹². Powodował on niemożność odwołania od wyroków, czy to sądowych, czy to kolegium ds. wykroczeń, oraz wymuszał natychmiastowe niemal wykonanie kary (np. grzywny). Ograniczał ponadto czas rozpoznania sprawy do pięciu dni od momentu złożenia aktu oskarżenia⁴⁹³. W omawianym trybie istniała możliwość wymierzenia kary bez względu na ustawowe ograniczenia, do kary 25 lat więzienia lub kary śmierci włącznie, a także kary pozbawienia wolności na okres nie krótszy niż trzy lata. Obligatoryjnie w tym trybie sąd wymierzał karę dodatkową pozbawienia praw publicznych⁴⁹⁴. Tryb doraźny obowiązywał w sprawach politycznych

⁴⁸⁵ AIPN, 01305/168, *Prawo stanu wojennego w Polsce...*, s. 50 i n.

⁴⁸⁶ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 79.

⁴⁸⁷ Za kontynuowanie działalności związkowej groziło do 3 lat więzienia, za organizację strajku lub kierowanie nim – do 5 lat, za uniemożliwienie prawidłowego funkcjonowania zakładu – do 10 lat, a za udział w strajku – kara aresztu od 3 miesięcy lub kara grzywny. Za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości groziło od roku do 10 lat więzienia. Szerzej na temat prawa karnego stanu wojennego zob. AIPN, 01305/168, *Prawo stanu wojennego w Polsce...*, s. 112, 121 i n.

⁴⁸⁸ Przewidywał on kary za rozpowszechnianie (do 5 lat więzienia), sporządzanie i gromadzenie w celu rozpowszechniania (do 5 lat), drukowanie (do 10 lat), a także przepadek mienia wykorzystywanego do wspomnianych działań.

⁴⁸⁹ Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym [w:] *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne...*, s. 37.

⁴⁹⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁴⁹¹ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*, s. 353.

⁴⁹² AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

⁴⁹³ AMS, Gabinet Ministra Sprawiedliwości, 29/1317, Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 r., b.d., k. 1.

⁴⁹⁴ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*, s. 353.

do zawieszenia stanu wojennego. Orzecznictwo w tym trybie zostało zarezerwowane dla Wydziału IV Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy oraz Sądu WOW⁴⁹⁵. W trybie doraźnym obowiązywał obligatoryjny areszt. W stanie wojennym funkcjonowały nadto tryby postępowania uproszczone i przyspieszone⁴⁹⁶. Kompetencji prokuratur i sądów powszechnych podlegały sprawy karne dotyczące kontynuowania działalności zawieszonych związków, stowarzyszenia, organizacji, organizowania strajku i kierowania nim, akcją protestacyjną, uczestnictwa w nich oraz zmuszania do tego osób trzecich, a także wiele innych przewinień określanych w ówczesnym prawodawstwie. Wojskowej jurysdykcji poddano m.in. przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, niektóre przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, sprawy dotyczące osłabiania obronności kraju⁴⁹⁷. Wojskowy wymiar sprawiedliwości prowadził również sprawy związane z działalnością zakładów zmilitaryzowanych oraz wiele spraw rozpatrywanych dotąd przez sądy powszechne, w tym rozpoczęte jeszcze przed stanem wojennym⁴⁹⁸. W okresie zawieszenia stanu wojennego rozszerzona właściwość sądów wojskowych nadal obejmowała znaczne spektrum wypadków, w których obowiązywał tryb doraźny⁴⁹⁹.

Ustawodawstwo karne stanu wojennego zostało narzucone wymiarowi sprawiedliwości, którego zadaniem była jego realizacja. Częścią wymiaru sprawiedliwości, w stanie wojennym traktowanego przez władze jako element aparatu represji, było środowisko warszawskich sędziów i prokuratorów. Z drugiej niejako strony znaleźli się adwokaci i radcy prawni⁵⁰⁰. Stan wojenny wywołał aktywny protest części warszawskiego środowiska wymiaru sprawiedliwości. Ponad czterdziestu sędziów (z ponad stu) należących do Solidarności, zarówno sędziów rejonowych, jak i wojewódzkich, odmówiło zapewnienia o wystąpieniu ze związku⁵⁰¹. Przedstawiciele stołecznego i wojewódzkiego wymiaru sprawiedliwości prezentowali różne postawy⁵⁰². Prokurator Jerzy Arciszewski z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów odmówił uczestnictwa w sprawach rozpoznawanych w trybie doraźnym. Ze stanowiska zrezygnował sędzia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie doc. Adam Strzembosz, który został również usunięty z zawodu⁵⁰³. Przykładem pozytywnej postawy prokuratora był rozpoczęty 9 stycznia 1982 r. proces Doroty Kotarskiej i Roberta Czechowskiego, studentów UW oskarżonych o kolportaż ulotek. W reakcji na informację, że oskarżona studentka była bita w śledztwie (przed

⁴⁹⁵ Szerzej o uregulowaniach trybu doraźnego przed sądami wojskowymi zob. R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe...*, s. 399.

⁴⁹⁶ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 89.

⁴⁹⁷ G. Majchrzak, *Jeden z filarów...*

⁴⁹⁸ Analiza spraw, którymi zajmowały się w stanie wojennym sądy wojskowe, zob. R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe...*, s. 398; AIPN, 01305/168, *Prawo stanu wojennego w Polsce...*, s. 154.

⁴⁹⁹ R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe...*, s. 401.

⁵⁰⁰ Angażowali się oni w obronę osób poddawanych represjom politycznym (Relacja autoryzowana Izabeli Skorupki, 19 I 2006 r.).

⁵⁰¹ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 68. Wedle innej publikacji trzydziestu sędziów oparło się naciskom, zob. B. Wróblewski, *Tajemnica poźółklej teczki*, „Gazeta Wyborcza”, 7–8 I 2006.

⁵⁰² Szerzej na temat zachowań ówczesnych sędziów i prokuratorów stołecznego wymiaru sprawiedliwości zob. M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*

⁵⁰³ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 58, 61. Zob. też Notatka pracownika Gabinetu Ministra Sprawiedliwości Romana Ziółkowskiego na temat odwołań i zwolnień sędziów i asesorów sądowych w ramach akcji weryfikacyjnej pracowników wymiaru sprawiedliwości [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 176.

sądem odwołała zeznania), prokurator wniósł oskarżenie przeciwko milicjantowi, który ją pobił⁵⁰⁴.

Postawy sędziów i prokuratorów miały kluczowe znaczenie przy orzekaniu wyroków. Dlatego też organy odpowiedzialne za politykę karną mocno interesowały się przebiegiem orzecznictwa oraz wywierały naciski na struktury wymiaru sprawiedliwości, aby jego wyroki w największym stopniu spełniały wymagania władz. Nadzór rozpoczął się na samej górze. Surowych wyroków oczekiwał bowiem gen. Jaruzelski⁵⁰⁵. Przedstawił on ogólne wytyczne działania sądów i organów administracji podczas swojego sejmowego wystąpienia. Upominał środowisko wymiaru sprawiedliwości, że „trzeba zdecydowanie przywrócić zgodność prawa z obywatelskim poczuciem prawnym i zadaniami socjalistycznej moralności, z aspiracjami społeczeństwa”⁵⁰⁶. Ważnym ogniwem łączącym gen. Jaruzelskiego z Ministerstwem Sprawiedliwości był komisarz płk Henryk Kostrzewa. Kontrolował on poczynania tego resortu dążące do szybkiego i skutecznego represjonowania przeciwników politycznych. Wytycznymi dla warszawskiego wymiaru sprawiedliwości były przedstawione przez ministra sprawiedliwości kierunki „społeczno-politycznej działalności sądownictwa”⁵⁰⁷. Organizowano bieżące odprawy resortowe, które miały faktycznie służyć nadzorowi nad sędziami wydającymi wyroki i przekazywać oczekiwania władz dotyczące orzecznictwa. Taki był zapewne cel zwołanej 18 maja 1982 r. narady, „poświęconej ocenie i zabezpieczeniu sprawności postępowania oraz omówieniu prawnych problemów stosunków pracy”. Udział w niej wzięli m.in. komisarz w Ministerstwie Sprawiedliwości, wspomniany płk Kostrzewa, zastępca kierownika Wydziału Społeczno-Administracyjnego Komitetu Warszawskiego PZPR, wicedyrektor departamentu nadzoru sądowego G. Bieniek i przedstawiciel prezydenta miasta gen. Mieczysława Dębickiego⁵⁰⁸. „Trafność polityki represyjnej” analizowano m.in. z punktu widzenia orzecznictwa Wydziału IV Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, rozpatrującego sprawy w trybie doraźnym. Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego miało oceniać na bieżąco orzeczenia w sprawach o charakterze politycznym. Rozstrzygnięcia uznane za wadliwe, niezaskarżone przez prokuratora, planowano kierować do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o rewizję nadzwyczajną. Przeprowadzano również okresowe (miesięczne) analizy orzecznictwa sądów rejonowych w sprawach politycznych. Wobec budzących wątpliwości rozstrzygnięć wszczynano procedurę rewizji nadzwyczajnej⁵⁰⁹.

Surowych restrykcji wobec sędziów będących członkami Solidarności domagał się sekretarz KC PZPR gen. Mirosław Milewski⁵¹⁰. W stosunku do opornych z punktu widzenia władz sędziów stosowano bezpośrednie sankcje. Odwoływano ich „ze względu

⁵⁰⁴ *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 279.

⁵⁰⁵ K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany...*, s. 101.

⁵⁰⁶ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 7.

⁵⁰⁷ *Ibidem*, k. 8.

⁵⁰⁸ AWL, 15055/7, Notatka dotycząca działalności terenowych komisji odwoławczych ds. pracy w stołecznym województwie warszawskim w okresie 1 I – 30 IV 1982 r., b.d., k. 342. Zob. też „Trybuna Ludu”, 19 V 1982.

⁵⁰⁹ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 19.

⁵¹⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 195.

na brak rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego w PRL⁵¹¹, usuwano ze stanowisk, niekiedy wszczynano także postępowania dyscyplinarne wobec niedyspozycyjnych sędziów, np. wobec Mikołaja Kwiatkowskiego z TKO Warszawa-Sródmieście⁵¹². Weryfikację prezesów sądów wojewódzkich, okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych zorganizowano w marcu i kwietniu 1982 r.⁵¹³ We wrześniu 1982 r. prezes Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy Józef Wiczorek, prawdopodobnie naciskany przez władze, złożył wniosek o odwołanie sędziego Krzysztofa Kauby. W reakcji na to czterdziestu sędziów warszawskich wystosowało petycję protestacyjną⁵¹⁴. Sędziowie zostali ukarani upomnieniami (zwanymi wytykami), a szefowie wydziałów odwołani ze stanowisk. Znaleźli się wśród nich Hanna Bajer, Ryszard Bułaciński, Teresa Heming, Anna Hertman oraz Maria Jankowska⁵¹⁵. Działania „oczyszczające” podjęto także wobec środowiska prokuratorskiego. Ich celem było pozbycie się osób niegwarantujących władzom dyspozycyjności, a co za tym idzie, poziomu represyjności wymaganego w stanie wojennym. Zwalniano pracowników nawet bez odbycia tzw. rozmowy weryfikacyjnej⁵¹⁶. Represje wobec środowiska wymiaru sprawiedliwości w okręgu warszawskim miały jednak dość ograniczony zakres. Z zawodu wyrzucono bądź wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec trzech sędziów. Częściej usuwano ze stanowisk, odsuwano od orzekania w sprawach ważnych z punktu widzenia władz czy przenoszono do innej pracy⁵¹⁷. W styczniu 1982 r. grupa sędziów poruszonych rzeczywistością stanu wojennego poszukiwała odpowiedzi na pytanie o dalszą pracę i jej warunki etyczne. Pomocne w odnalezieniu się w tej trudnej sytuacji były zainicjowane z początkiem roku spotkania w Laskach, gdzie sędziowie trafili na „kawałek wolnej Polski”. Rekolekcje głosili tam o. Jacek Salij oraz ks. Tadeusz Fedorowicz⁵¹⁸.

Stan wojenny postawił wobec nowych wyzwań także środowisko adwokackie. Zebrani 14 grudnia rano w budynku warszawskich sądów przedstawiciele stołecznej Okręgowej Rady Adwokackiej uchwalili protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Za tym poszły dalsze kroki w obronie osób represjonowanych. Kilka dni później odbyło się zebranie w Radzie Adwokackiej w celu wypracowania strategii obrończej w politycznych procesach karnych stanu wojennego. Zasadniczym kierunkiem obrony stało się podważanie prawomocności wprowadzenia stanu wojennego⁵¹⁹.

⁵¹¹ W skali kraju do grudnia 1982 r. Rada Państwa odwołała ze stanowisk około czterdziestu sędziów. Nie otrzymali oni możliwości obrony. Kilkudziesięciu innych sędziów w kraju zrezygnowało z pracy bądź przeszło na wcześniejsze emerytury (*Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 61).

⁵¹² *Ibidem*, s. 63.

⁵¹³ Weryfikowano również pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości. Tylko wobec trzech osób stwierdzono „brak kwalifikacji zawodowych do dalszego zajmowania stanowisk” (AMS, Gabinet Ministra Sprawiedliwości, 29/1317, Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 r., b.d., k. 3, 4).

⁵¹⁴ Kauba został oskarżony o kolportaż bibuły w aktach sprawy (Relacja autoryzowana Kazimierzy Machcewicz, 18 IV 2005 r.). Wedle Andrzeja Rzeplińskiego, cytowanego przez Kazimierę Machcewicz, był to jedyny zbiorowy protest sędziów w PRL. Na temat sprawy sędziego Kauby zob. też B. Wróblewski, *Tajemnica poźółklej teczki...*; M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 69.

⁵¹⁵ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 63.

⁵¹⁶ *Ibidem*, s. 64.

⁵¹⁷ B. Wróblewski, *Tajemnica poźółklej teczki...*

⁵¹⁸ Relacja autoryzowana Kazimierzy Machcewicz, 18 IV 2005 r.; B. Wróblewski, *Tajemnica poźółklej teczki...*

⁵¹⁹ *Dzięki którym powstałiśmy i przetrwaliśmy* [25 rocznica I Zjazdu Regionu Mazowsze], red. M. Berezowska, I. Maliszewska, Warszawa 2006, s. 80.

Nie dziwi więc, że władze zachowywały podejrzliwość wobec środowiska adwokackiego. W marcu 1982 r. minister sprawiedliwości wydał poufną instrukcję, aby sędziowie informowali prezesów sądów o adwokatach, którzy podczas rozpraw kwestionowali zasadność wprowadzenia stanu wojennego⁵²⁰. Skierował również wnioski do rzecznika dyscyplinarnego przeciwko adwokatom zaangażowanym w obronę w sprawach o udział w strajkach – m.in. Tadeuszowi de Virion i Piotrowi Andrzejewskiemu. Podstawą interwencji było rzekome „przekroczenie wolności słowa w mowach obrończych”, np. w procesie uczestników strajku w Instytucie Badań Jądrowych.

Środowisko prawników stało w obronie represjonowanych. W 1982 r. warszawscy adwokaci wystosowali do Sejmu PRL dwie petycje: w sprawie zwolnienia internowanych kobiet oraz w sprawie amnestii dla więźniów politycznych. W grudniu 1982 r. sygnatariusze petycji, m.in. Anna Sobocińska-Lorenc, Elżbieta Komaniecka, Irena Mizger-Chojnacka⁵²¹, byli zwywani do specjalnej komórki SB – Biura Ochrony Adwokatury. U niektórych przedstawicieli środowiska adwokackiego, np. u Krzysztofa Piesiewicza, przeprowadzono rewizje. „Nieznani sprawcy”⁵²² podejmowali działania o charakterze przestępczym, aby zniechęcić adwokatów do reprezentowania osób sądzonych w stanie wojennym. Pod koniec 1982 r. we Władysławowie spłonął dom należący do adwokata Piotra Andrzejewskiego. Podpalono drzwi do mieszkania mecenasa Władysława Siły-Nowickiego⁵²³. Tegoż adwokata, pełnomocnika Barbary Sadowskiej, pozbawiono prawa wykonywania zawodu, a mecenasa Macieja Bednarkiewicza aresztowano oraz skonfiskowano mu ważne notatki⁵²⁴. Obroną wielu represjonowanych w stanie wojennym zajmowali się też m.in. Stanisław Szczuka⁵²⁵, Jan Olszewski⁵²⁶, Izabela Skorupka. Adwokaci pomagali represjonowanym oprócz normalnej praktyki obrończej w sprawach niepolitycznych.

Polityka władz wobec warszawskiego środowiska sędziowskiego nie spowodowała raczej oczekiwanej surowości wyroków, a zmiany kadrowe po myśli władz były niezwykle ograniczone. Komisarz w Ministerstwie Sprawiedliwości podczas jednego z posiedzeń prezydium kolegium tego resortu krytycznie wypowiedział się o warszawskim środowisku sędziowskim. Odnosząc się do zaobserwowanej „konsolidacji” członków NSZZ „Solidarność”, wskazał na „niekonsekwentną politykę kadrową wobec ekstremalnych działaczy Solidarności”⁵²⁷.

⁵²⁰ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 65.

⁵²¹ *Ibidem*.

⁵²² Ulubione wręcz określenie władz PRL oraz funkcjonariuszy MSW stosowane wobec sprawców zakonspirowanych działań podejmowanych względem przeciwników politycznych władz. Według szacunków w latach osiemdziesiątych „nieznani sprawcy” przyczynili się do śmierci około stu osób. Zjawisku „nieznanych sprawców”, ich skrytym działaniom mogło sprzyjać nastawienie władz resortu na obronę funkcjonariuszy oraz wynikające stąd ich poczucie bezkarności. Jak oceniono: „[funkcjonariusze] mieli świadomość, że ich działalność bez względu na rezultat pozostanie bezkarna” (*Raport Rokity...*, s. 177).

⁵²³ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 66.

⁵²⁴ T. Torąńska, *On...; eadem, Byli*, Warszawa 2006, s. 263.

⁵²⁵ Bronił nie tylko w znanych procesach, ale też np. dziennikarzy biuletynów NSZZ „Solidarność” w Puławach (T. Bochwic, *Stanisław Szczuka* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 319).

⁵²⁶ *Rodem z „Solidarności”*. *Sylwetki twórców NSZZ „Solidarność”*, red. B. Kopka, R. Żelichowski, Warszawa 1997, s. 210.

⁵²⁷ AMS, Protokół posiedzenia Prezydium Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z udziałem kierownictwa Sądu Wojewódzkiego dla stołecznego województwa warszawskiego w dniu 17 II 1982 r., [17 II 1982 r.], k. 4.

Jednocześnie z formalnym ogłoszeniem zniesienia stanu wojennego z dniem 22 lipca 1983 r. władze proklamowały amnestię uchwaloną 21 lipca tego roku. Warto zwrócić uwagę, że wprowadzono możliwość warunkowego jej stosowania (przez niewszyczenie lub umorzenie postępowania bądź łagodzenie lub darowanie prawomocnie orzeczonych kar), co było nową praktyką zaprzeczającą w istocie idei amnestii jako takiej. Działanie prawa w sferze amnestii uzależniano bowiem od przyszłego zachowania sprawcy przestępstwa o charakterze politycznym. Wyznaczano też dwuletni okres próby⁵²⁸.

Szkolnictwo

Nauka w szkołach oraz na wyższych uczelniach po wprowadzeniu stanu wojennego została zawieszona. Środowisko nauczycielskie objęły nieliczne internowania⁵²⁹. Równoległe władze podjęły działania administracyjne wobec tej grupy zawodowej. Na przykład 14 grudnia w dzielnicy Praga-Południe, najprawdopodobniej przy współpracy odpowiedniego wydziału urzędu, przeprowadzono kontrolę placówek oświatowych. 16 grudnia odbyła się narada w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Dwa dni później zorganizowano naradę kierowników placówek oświatowych, podczas której ustalono sposób przekazywania informacji ze szkół⁵³⁰. Tego samego dnia Ministerstwo Oświaty i Wychowania wydało „Wytyczne w sprawie organizacji pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w okresie stanu wojennego”⁵³¹.

Przymusowe dłuższe ferie świąteczne w szkołach podstawowych i średnich trwały do 3 stycznia 1982 r. włącznie⁵³². Po wznowieniu zajęć w warszawskich szkołach pojawili się oficerowie wojska⁵³³. Zapoznawali oni uczniów i nauczycieli z przepisami obowiązującymi w stanie wojennym oraz związanymi z nimi obowiązkami i zadaniami. Swoją obecnością mieli dyscyplinować środowiska szkolne, zapobiegać przejawom oporu wobec nowej sytuacji. Podobnie w pierwszym półroczu 1982 r. w szkołach organizowano spotkania prokuratorów i funkcjonariuszy na temat stanu wojennego. Uwagi „uświadamiające” kierowano nie tylko do uczniów, ale też do dyrektorów szkół oraz kadry nauczycielskiej⁵³⁴. W Tarcynie na lekcjach przeprowadzono z uczniami „pogadanki na temat aktualnej sytuacji i przy-

⁵²⁸ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 90.

⁵²⁹ W Warszawie i okolicach wśród internowanych po 13 XII 1981 r. znalazło się co najmniej sześcioro nauczycieli: Ryszard Gałązka – XLI LO im. Joachima Lelewela, Ireneusz Gugulski, Honorata Kępkiewicz – VI LO im. Tadeusza Reytana, Krzysztof Łazarski – XXIII LO, Teresa Tomczyszyn-Wiśniewska – XLII LO im. Marii Konopnickiej oraz Ryszard Szadkowski – LO w Milanówku; Zofia Scheffner – XXXVIII LO w Wilanowie, internowana w maju 1982 r. (T. Bochwic, *Narodziny i działalność...*; *Aneks Region Mazowsze – Represje*, „KOS”, 4 X 1982, nr 17).

⁵³⁰ APW, UD Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 20 III 1982 r., [20 III 1982 r.], k. 10; APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 16, Informacja o realizacji na terenie miasta i gminy Góra Kalwaria zadań zawartych w materiałach Kuratorium Oświaty i Wychowania, 16 VII 1982 r., k. 240.

⁵³¹ AIPN, MSW II, 1000, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i program działań w tym zakresie, 30 III 1982 r., k. 8.

⁵³² „Trybuna Ludu”, 14 XII 1981.

⁵³³ Nadzór pedagogiczny prowadził systematyczną kontrolę szkół. Terenowe władze oświatowe oraz dyrekcje szkół współpracowały z komisarzami wojskowymi (AIPN, MSW II, 1000, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i program działań w tym zakresie, 30 III 1982 r., k. 9).

⁵³⁴ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/174, Stenogram z XX Sesji Zwyczajnej Dzielnicowej Rady Narodowej, Warszawa-Mokotów, [26 X 1982 r.], k. 16.

czyn, które doprowadziły do wprowadzenia tego stanu⁵³⁵. W związku ze stanem wojennym i jego regulacjami warszawski kurator oświaty i wychowania, bazując na wytycznych ministerstwa, przypominał dyrektorom szkół i placówek wychowawczych o konieczności wzmocnienia dyscypliny w szkołach, nasilenia działań profilaktyczno-prewencyjnych wobec uczniów, a także aktywności hospitacyjnej podczas zajęć. Celem tego było nadzorowanie właściwego z punktu widzenia władz „interpretowania [...] haseł programowych i zjawisk społeczno-politycznych”⁵³⁶.

Według raportów wojskowych szczególnej uwagi wymagali nauczyciele historii, „którzy w okresie po sierpniu [19]80 byli aktywnymi działaczami »Solidarności«”⁵³⁷. Temu miał służyć nadzwyczajny nadzór nad dyrektorami szkół (nakazany przez MOiW i warszawskie kuratorium) oraz nasilenie pracy kontrolno-instruktażowej nad zajęciami dydaktycznymi. W dyscyplinowaniu środowiska miały też zapewne pomagać narady dyrektorów szkół, w których uczestniczyli przedstawiciele Prokuratury Wojewódzkiej, WSzW, Komitetu Warszawskiego PZPR, MOiW, Związku Harcerstwa Polskiego, ZSMP i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tematem porad były bieżące problemy oświaty i wychowania oraz zadania szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych w związku ze stanem wojennym⁵³⁸.

Pod koniec marca 1982 r. w oficjalnym dokumencie stwierdzono, że „większość szkół pracuje normalnie, realizując planową działalność dydaktyczno-wychowawczą”⁵³⁹. Zapewne w trosce o dalszy rozwój sytuacji w oświacie zobowiązano warszawskie kuratorium do szczególnej pieczy nad szkołami sprawiającymi „trudności wychowawcze”. Pomóc w tym miały oficjalnie działające w szkołach organizacje, takie jak ZHP, ZSMP oraz Związek Młodzieży Wiejskiej, i nasilona akcja organizowania dzieciom i młodzieży wolnego czasu choćby w soboty. W województwie stołecznym, pod nadzorem prezydenta m.st. Warszawy, opracowano wojewódzki program mający na celu „wzmocnienie dyscypliny w szkole i wpływu wychowawczego na dzieci i młodzież, zwiększenie nadzoru i pomocy dla szkół, w których nawarstwiły się trudności wychowawcze”⁵⁴⁰. W marcu 1982 r. w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR opracowano plan różnych działań służących z punktu widzenia władz uzdrowieniu sytuacji w oświacie⁵⁴¹. W kręgach władz przyznawano, że województwo warszawskie należało do czołówki regionów, w których podejmowano najwięcej „działań sprzecznych z przepisami stanu wojennego”. Zapewne także z tego powodu w MOiW opracowano plan pracy z nauczycielami na drugą połowę roku szkolnego. W szczególności chodziło o nauczycieli tzw. przedmiotów społecznych,

⁵³⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Tarczyn, 6, Informacja o aktualnej sytuacji w zakresie wychowania młodzieży w szkołach podstawowych na terenie gminy, b.d., k. 406.

⁵³⁶ AWL, 15055/7, Pismo warszawskiego kuratora oświaty Edwarda Jaszczaka do dyrektorów szkół, 15 I 1982 r., k. 68.

⁵³⁷ AWL, 15055/3, Informacja dotycząca sytuacji w szkolnictwie na terenie dzielnicy Warszawa-Żoliborz, 12 I 1982 r., k. 37.

⁵³⁸ *Ibidem*, Informacja Kuratorium Oświaty i Wychowania o działaniach podejmowanych w wyniku ustaleń WKO, styczeń 1982 r., k. 65, 66.

⁵³⁹ AIPN, MSW II, 1000, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i program działań w tym zakresie, 30 III 1982 r., k. 1, 7.

⁵⁴⁰ AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., k. 39.

⁵⁴¹ AIPN, MSW II, 1000, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i program działań w tym zakresie, 30 III 1982 r., k. 9.

czyli historii, języka polskiego, propedeutyki wiedzy o społeczeństwie. Z kolei Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR opublikował kierunki dalszych działań, będących w istocie zbiorem oczekiwań dotyczących dalszego dyscyplinowania środowiska oświatowego (m.in. samorządu szkolnego) oraz haseł propagandowych (np. zadanie „pielęgnowania sojuszu polsko-radzieckiego”)⁵⁴².

Informowano, że wobec grupy około dwustu nauczycieli „podjęto stosowne przeciwdziałania polityczno-administracyjne” w celu przeciwstawienia się ich negatywnemu stanowisku wobec stanu wojennego⁵⁴³. Publikowane szacunki wskazują, iż w stolicy i okolicach czystkami w środowisku nauczycielskim zostało objętych kilkanaście osób⁵⁴⁴.

W związku ze stanem wojennym na wyższych uczelniach wprowadzono nowy, zaostrzony regulamin studiów. Wynikało z niego m.in., że studenci mają uczęszczać na wszystkie zajęcia, a nieusprawiedliwiona nieobecność groziła skreśleniem z listy studentów⁵⁴⁵. Mimo obowiązujących rygorów stanu wojennego w maju 1982 r. sejm uchwalił nową ustawę o szkolnictwie wyższym, która – wedle stanowiska władz – „stworzyła szerokie możliwości dla rozwoju nauki i dydaktyki akademickiej, wyrażając ducha demokracji w zarządzaniu uczelniami”⁵⁴⁶. Choć w stosunku do pierwotnego projektu w ustawie dokonano pewnych zmian, w zasadniczej części była ona jednak wynikiem ustaleń jeszcze sprzed stanu wojennego. Realizowała też poniekąd wiele postulatów środowiska akademickiego, z możliwością funkcjonowania samorządu studenckiego włącznie.

Przed wznowieniem zajęć na wyższych uczelniach WKO we współpracy z Wydziałem Nauki Komitetu Warszawskiego PZPR oceniał przygotowania do zajęć „pod względem merytoryczno-organizacyjnym i politycznym”⁵⁴⁷. Przedstawiciele WKO przeprowadzili rozmowy z reprezentantami środowisk oraz instytucji naukowych i kulturalnych⁵⁴⁸. Najwcześniej wznowiły działalność wyższe szkoły medyczne. 8 lutego pracę rozpoczął UW⁵⁴⁹. Jego rektor prof. Henryk Samsonowicz został odwołany ze stanowiska 7 kwietnia 1982 r. Przedtem jednak w najgorszym okresie stanu wojennego stał na straży wartości akademickich, dobra uczelni, jej niezależności, nie dopuszczając choćby do szybkiego wdrożenia przez władze procedur o charakterze czystek kadrowych, które stały się realne po jego odejściu⁵⁵⁰. Fakt odwołania rektora przyjęto z „zaniepokojeniem i dezaprobatą”. Wedle uchwały Senatu UW z 21 kwietnia 1982 r. powołanie przez Ministerstwo Nauki,

⁵⁴² *Ibidem*, k. 8, 9.

⁵⁴³ AIPN, KS MO, sygn. rob. 6, Wystąpienie naczelnika Wydziału III-2 mjr. Kazimierza Dziemi na naradzie aktywu kierowniczego SB, [luty 1982 r.], k. 69.

⁵⁴⁴ Gorzej pod tym względem było choćby w Szczecinie i Rzeszowie (*Na początku drogi* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 96).

⁵⁴⁵ *Uczelnie wznowiają działalność*, „Życie Warszawy”, 21 I 1982; *Zaostrzony regulamin studiów dziennych*, *ibidem*.

⁵⁴⁶ AIPN, MSW II, 1069, List Konferencji Episkopatu Polski do Wojciecha Jaruzelskiego, 30 IX 1982 r., k. 152.

⁵⁴⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-59, Ocena sytuacji społeczno-politycznej oraz partyjnej w stołecznych wyższych uczelniach, b.d., k. 5. W prasie informowano: „Decyzję o uruchomieniu zajęć w każdym przypadku podejmuje właściwy minister na wniosek rektora, zaopiniowany przez wojewódzki komitet obrony” (*Zaostrzony regulamin...*).

⁵⁴⁸ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 31.

⁵⁴⁹ *Próba sil...*, s. 62.

⁵⁵⁰ *Ibidem*, s. 64, 67.

Szkolnictwa Wyższego i Techniki nowego rektora było „jaskrawym pogwałceniem samorządu uczelni”⁵⁵¹. Część dziekanów podpisała protest w obronie dotychczasowego rektora. Skierowano go do ministerstwa⁵⁵². Warto nadmienić, iż sam prof. Samsonowicz wyjaśniał, że już w styczniu 1982 r. zgłosił ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego gotowość swojego odejścia ze stanowiska. Podobną deklarację złożyło trzech prorektorów. Nowym rektorem został prof. Kazimierz Dobrowolski, którego początkowo postrzegano jako w pełni dyspozycyjnego wobec władz⁵⁵³. Ocena ta, formułowana w gorącym czasie zmiany, stopniowo ewoluowała na korzyść wspomnianego⁵⁵⁴. Już w maju 1982 r. prof. Dobrowolski zaakceptował powstanie komisji noszącej pomoc represjonowanym, utworzonej przy senacie uczelni. W swoim okolicznościowym wystąpieniu mówił o chęci dalszej pomocy osobom represjonowanym, którą zainicjował jego poprzednik. Przyjął też jako obowiązującą ciągłość postępowania w zakresie przestrzegania ustaleń prof. Samsonowicza, warunkujących funkcjonowanie uczelni w stanie wojennym⁵⁵⁵.

Na wyższych uczelniach podjęto akcję weryfikacyjną pod nazwą „przeгляд i ocena nauczycieli akademickich”⁵⁵⁶. Pieczę nad tym ogólnopolskim przedsięwzięciem sprawowało MNSWiT. Osądzano postawy pracowników po Sierpniu ’80, współpracowano w tym zakresie z WKO. Procedura miała charakter dwustopniowy. Nauczycieli oceniali specjalne komisje. Z kolei uczelniane komisje nadzorujące przebieg akcji weryfikacyjnej opiniowały decyzje lokalnych zespołów powołanych przez rektora. Wedle oficjalnych danych na UW podjęto „bardzo małą liczbę decyzji o zwolnieniach”, co wynikało m.in. z celowej polityki odpowiedzialnych za weryfikację gremiów. Wyrzucono bowiem jedynie 10 osób na 2769 zatrudnionych (co stanowiło 0,36 proc.). Praktycznie więc na UW czystki się nie odbyły⁵⁵⁷. W Szkole Głównej Planowania i Statystyki zwolniono 12 osób (na 633), Wyższej Szkole Pedagogicznej – 15 osób (na 94), Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej – 2 (na 1083). Warto zwrócić uwagę na proporcjonalnie duży odsetek liczby pracowników zwolnionych z WSP w Warszawie – 16 proc.⁵⁵⁸ W 1983 r. nowym rektorem SGPiS został Zygmunt Bosiakowski, dotychczasowy sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, który w związku z nominacją został odwołany z Sekretariatu KD PZPR Praga-Północ⁵⁵⁹. W świetle przedstawionej statystyki w kręgach partyjnych zapewne słusznie krytycznie oceniano efekty akcji weryfikacyjnej. Uznano, że w wyniku przeglądu „nie zostali [...] wyeliminowani z grona nauczycieli-wychowawców młodzieży ludzie o poglądach i postawach jawnie antykomunistycz-

⁵⁵¹ AIPN, 185n/40, „Informacja Dzienna” MSW, 22 IV 1982 r., b.p.

⁵⁵² *Próba sil...*, s. 70.

⁵⁵³ *Ibidem*.

⁵⁵⁴ Po kilkunastu miesiącach współpracy z nowym rektorem konstatawano: „Rektor, podejmując interwencje, był pewien całkowitego poparcia Senatu, Senat i jego Komisja mogli liczyć na to, że rektor podejmie wszystkie możliwe środki w celu niesienia pomocy osobom pozbawionym wolności. Wspólne i jednoznaczne stanowisko władz wydziałowych, rektora i reprezentującej Senat Komisji stanowi wartość nie przemijającą” (*ibidem*, s. 133).

⁵⁵⁵ *Ibidem*, s. 151.

⁵⁵⁶ Archiwum URM, Biuro Prasowe Rządu, 35, Sprawozdanie z przeglądu i oceny nauczycieli akademickich, 23 VII 1982 r., b.p.

⁵⁵⁷ *Próba sil...*, s. 81.

⁵⁵⁸ Podobnie niewielki odsetek odnotowano w Gdańsku – 0,7 proc. Można sądzić, że najskuteczniej akcję weryfikacyjną przeprowadzano w województwach katowickim i wrocławskim (*ibidem*).

⁵⁵⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Praga-Północ w dniu 8 II 1982 r., [8 II 1982 r.], k. 9.

nych”. Również jako dość znaczny określono wpływ wspomnianych na funkcjonowanie uczelni⁵⁶⁰. Wyższą Oficerską Szkołę Pożarnictwa, znaną z akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej na jej terenie w przeddzień stanu wojennego, rozwiązano i na jej miejsce utworzono nową uczelnię – Szkołę Główną Służby Pożarniczej. Wielu studentów WOSP nie mogło znaleźć nowego miejsca studiów⁵⁶¹. Do drugiej dekady stycznia 1982 r. na nową uczelnię przyjęto 205 z wcześniejszych 265 słuchaczy. Nie jest jasne, ilu z nich uczyło się w niej przed rozwiązaniem szkoły⁵⁶².

W kontekście szykan i represji w środowisku akademickim warto odnotować, że w maju 1982 r. na UW na wniosek prof. Hanny Świdy-Ziemby uchwałą uczelnianego senatu powołano Senacką Komisję ds. Osób Pozbawionych Wolności i Ich Rodzin. Jej przewodniczącą została doc. Jadwiga Puzynina, a sekretarzem doc. Joanna Mantel-Niećko. Komisja dzieliła się na części jawną i utajnioną, ściśle ze sobą współpracujące. Legalna część komisji podejmowała interwencje w sprawach osób represjonowanych na podstawie spływających do niej informacji. Towarzystwą działalności komisji kartotekę osób represjonowanych od strony prawnej opracowywała i porządkowała dr Maria Stanowska. W ramach prac komisji poszukiwano osób ze środowiska uniwersytetu, a zatrzymanych w związku z ulicznymi manifestacjami. Jej przedstawiciele docierali z pomocą dla represjonowanych zarówno do komend dzielnicowych milicji, jak i kolegów ds. wykroczeń. Gremium to dysponowało funduszem na pokrycie wydatków, składającym się ze spontanicznych składek, oddawanych z naddatkiem przez rodziców podopiecznych kwot wydatków poniesionych na poczet kar, oraz pomocy episkopatu⁵⁶³. Pracownicy uniwersyteccy często służyli poręką za osoby represjonowane.

Administracja państwowa

Centrum administracyjnym województwa stołecznego w stanie wojennym była siedziba Urzędu m.st. Warszawy przy ówczesnym pl. Feliksa Dzierżyńskiego (obecnie pl. Bankowy). Tam również urzędował pełnomocnik KOK na województwo stołeczne, będąca w jego dyspozycji WGO oraz WKO⁵⁶⁴. Ten ostatni po 13 grudnia stał się ważnym ośrodkiem decyzyjnym, gromadzącym przedstawicieli najważniejszych organów władzy w województwie, służb miejskich, przedsiębiorstw i instytucji⁵⁶⁵. Przewodniczącym WKO był prezydent m.st. Warszawy, a zarazem wojewoda⁵⁶⁶. Zgodnie

⁵⁶⁰ *Ibidem*, 100/IV-59, Ocena sytuacji społeczno-politycznej oraz pracy partyjnej w stołecznych wyższych uczelniach, 17 XII 1982 r., k. 9.

⁵⁶¹ L. Prusakow, *WOSP, ksiądz Jerzy i Monika*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10, s. 75.

⁵⁶² *Ruszają uczelnie techniczne*, „Życie Warszawy”, 20 I 1982.

⁵⁶³ *Próba sil...*, s. 19, 24, 26, 31.

⁵⁶⁴ Zdaniem Pawła Piotrowskiego z chwilą wprowadzenia stanu wojennego naczelną władzę w województwach przejęły wojewódzkie komitety obrony, terenowe organy KOK. Początkowo zbierały się codziennie, a następnie kilka razy w tygodniu (P. Piotrowski, *Udział wojska polskiego w realizacji...*, s. 62).

⁵⁶⁵ Miejscowy szef wojewódzkiego sztabu wojskowego był jego wiceprzewodniczącym. W skład WKO wchodził również lokalni sekretarze partii, komendanci milicji i inni cywilni urzędnicy (J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982...*, s. 363).

⁵⁶⁶ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Odezwa prezydenta m.st. Warszawy do mieszkańców województwa, 13 XII 1981 r., k. 12.

z uchwałą KOK nr 8/81 z 7 grudnia 1981 r. zastępcami przewodniczących wojewódzkich komitetów obrony byli szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych i komendanci wojewódzcy MO⁵⁶⁷. Na forum WKO w stanie wojennym analizowano na bieżąco funkcjonowanie miasta oraz województwa. Wedle odnotowanej wypowiedzi wiceprezydenta miasta Stanisława Bieleckiego celem WKO oraz władz administracyjnych było zapewnienie „prawidłowego funkcjonowania społeczno-gospodarczego organizmu [...] aglomeracji” oraz – dość banalne, ale zawsze aktualne – „stałe polepszanie życia mieszkańców”. Jak informował wiceprezydent, komitet wraz z władzami administracyjnymi kontrolował także realizację zadań zleczanych do wykonania przez WKO⁵⁶⁸. W istocie na posiedzeniach WKO zajmowano się aktualnymi problemami związanymi z sytuacją w województwie⁵⁶⁹. Zdecydowano tam choćby o podjęciu kontroli kilkudziesięciu zakładów pracy formalnie w zakresie „zagadnień ochrony mienia i bezpieczeństwa przeciwpożarowego”⁵⁷⁰. Pod takim hasłem sprawdzano m.in. zabezpieczenie przed niepowołanym wykorzystaniem urządzeń tzw. małej poligrafii, ochronę tajemnicy państwowej. Inspekcję tę prowadzono we współpracy z prokuraturą wojewódzką w Warszawie i KS MO. Najwięcej uwag dotyczyło nieprawego wykorzystywania urządzeń „małej poligrafii”. Wykryto liczne przypadki nieprawidłowego zabezpieczenia powielacza lub kserografu używanego w lustrowanych zakładach. Wielokrotnie również stwierdzono nieudokumentowane zużycie papieru powielaczowego i brak rozliczeń w tym zakresie. Lepszą sytuację odnotowano pod względem przestrzegania tajemnicy służbowej⁵⁷¹. Nieprzypadkowo zapewne w wielu zakładach, w których dostrzeżono nieprawidłowości, Solidarność posiadała silną reprezentację wśród załóg (np. ZWAR, PPWK, Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej „Mera-Pnefal” i inne).

Omawiane gremium zleciło ponadto kontrolę funkcjonowania i sytuacji politycznej w największych warszawskich zakładach: ZM „Ursus”, FSO, Hucie Warszawa. Jej wyniki były rozpatrywane na posiedzeniu komitetu⁵⁷². Analizowano sytuację w zakładach pod kątem tych „najbardziej zagrożonych” akcjami strajkowymi i protestacyjnymi⁵⁷³.

⁵⁶⁷ AIPN, MSW II, 1002, Szyfrogram z Uchwałą Komitetu Obrony Kraju nr 8/81 z dnia 7 XII 1981 r. w sprawie działania wojewódzkich komitetów obrony w sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu państwa lub obronności państwa oraz powołania pełnomocników Komitetu Obrony Kraju, 17 XII 1981 r., k. 11.

⁵⁶⁸ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 12, 14.

⁵⁶⁹ AWL, 15055/7, Protokół odprawy z dyrektorami wydziałów, zjednoczeń i zarządów pod przewodnictwem prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego w dniu 31 V 1982 r., [31 V 1982 r.], k. 344. O wadze, jaką przywiązywano do tego gremium, może świadczyć fakt, że w lutym 1982 r. rozważano wprowadzenie wojskowych etatów przewodniczących wojewódzkich komitetów obrony (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 4 II 1982 r., [4 II 1982 r.], k. 24).

⁵⁷⁰ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 27, 28.

⁵⁷¹ AWL, 15055/9, Informacja o wynikach kontroli przeprowadzonej w wybranych zakładach pracy na terenie województwa stołecznego warszawskiego w zakresie stanu przestrzegania obowiązku należytego zabezpieczenia mienia społecznego, urządzeń tzw. małej poligrafii, tajemnicy państwowej i służbowej oraz ochrony przeciwpożarowej, 31 I 1982 r., k. 54, 59, 60, 62.

⁵⁷² AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 27, 28.

⁵⁷³ Opracowanie Wydziału Organizacyjnego KC PZPR na temat „wrogich akcji przewidywanych na 30 i 31 sierpnia 1982 r.”, przygotowane na podstawie informacji komitetów wojewódzkich PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 288.

Przed 31 sierpnia odbyło się posiedzenie WKO dotyczące m.in. „sytuacji społeczno-politycznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego”⁵⁷⁴. Na forum tym omawiano również sytuację w mieście po manifestacjach⁵⁷⁵. We wrześniu 1982 r. zajmowano się ponadto problemem walki z tzw. spekulantami.

Wojewódzki Komitet Obrony zlecał też sprawdzenie przedsiębiorstw w zakresie ochrony środowiska, dostosowania profilu produkcji do potrzeb i warunków aglomeracji, zatrudnienia, warunków socjalno-bytowych załóg, działalności służb pracowniczych. Były to dziedziny, które zdaniem wiceprezydenta m.st. Warszawy Bieleckiego podlegały nadzorowi administracji państwowej⁵⁷⁶. Komitet zajmował się także sytuacją w środowiskach pracowniczych, akademickich i oświatowych stolicy. Nadzorował wznawianie zajęć na warszawskich wyższych uczelniach. Na tę okoliczność odbyła się m.in. odprawa z przedstawicielami UW⁵⁷⁷. Pomocą dla WKO w identyfikacji problemów nurtujących stolicę były opinie i wnioski kierowane przez terenowe grupy operacyjne oraz komisarzy wojskowych. Dzięki nim, jak zapewniano, rozwiązano wiele doraźnych problemów, przejawów – jak to ujmowano – „anarchii, bez troski i marnotrawstwa”⁵⁷⁸. Do WKO trafiały sprawozdania przedstawicieli administracji terenowej z realizacji zaleceń terenowych grup operacyjnych⁵⁷⁹. Komitet rozpatrywał również wyniki kontroli prowadzonych przez Wydział Kontroli i Instruktażu warszawskiego urzędu⁵⁸⁰.

Jako przykład aktywności WKO można podać też działania wobec warszawskiego handlu. Wedle oceny WKO jedną z dróg naprawy jego funkcjonowania miały być kontrole. Aby poprawić zaopatrzenie stolicy w pieczywo, mleko, artykuły mięsne, WKO zlecił kontrolę pracy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, „Samopomocy Chłopskiej”, a także spółdzielczości mleczarskiej, piekarni i przemysłu mięsnego. W trakcie wykryto „dotkliwe niedociągnięcia” w działalności handlowej. Przekazano uwagi kierownictwu WSS „Społem”, dokonano zmian na stanowiskach kierowniczych w spółdzielczości mleczarskiej. Efektem kontroli było też przygotowywanie przez sprawdzane podmioty harmonogramu usuwania dostrzeżonych usterek, który następnie

⁵⁷⁴ AIPN, MSW II, 1009, Sprawozdanie z działalności wojewódzkich komitetów obrony na temat realizacji zadań wynikających z ustaleń WRON z dnia 16 VIII 1982 r., b.d., k. 58. Przed 31 VIII 1982 r. przewodniczący WRON polecił zorganizowanie posiedzeń wojewódzkich komitetów obrony poświęconych przygotowaniom do przeciwdziałania manifestacjom planowanym przez opozycję (*ibidem*, Protokół posiedzenia WRON w dniu 1 IX 1982 r., [wrzesień 1982 r.], k. 54v).

⁵⁷⁵ *Smutny bilans ekscesów ulicznych. Posiedzenie Stołecznego Wojewódzkiego Komitetu Obrony*, „Życie Warszawy”, 2 IX 1982.

⁵⁷⁶ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 26.

⁵⁷⁷ APW Otwock, KU PZPR UW, 1981–1982, 314/IV-7, Posiedzenie egzekutywy KU PZPR UW nr 45, rkps, 5 II 1982 r., k. 180. Zajęcia na UW rozpoczęły się w ostatniej kolejności, co musiało wynikać najpewniej z wyjątkowej krnąbrności uczelni. Wszakże władze rozwiązały egzekutywę KU PZPR UW.

⁵⁷⁸ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 17, 15, 18.

⁵⁷⁹ Na przykład w sierpniu 1983 r. do komitetu trafiło sprawozdanie UG Tarczyn z realizacji zaleceń kontroli z kwietnia 1983 r. (APW Grodzisk Mazowiecki, UMiG Tarczyn, 22, Pismo w sprawie realizacji zaleceń, 22 VIII 1983 r., k. 44). Podobne sprawozdanie zostało wysłane przez naczelnika UM Ząbki (APW Otwock, UM Ząbki, 18, Pismo dotyczące realizacji wniosków z kontroli przeprowadzonej przez WGO w dniach 23–26 IV 1983 r., 20 VI 1983 r., k. 45. Zob. też APW, DRN Warszawa-Praga Północ, 2, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 9 II 1983 r., [9 II 1982 r.], k. 4).

⁵⁸⁰ APW Otwock, UM Ząbki, 18, Pismo prezydenta m.st. Warszawy do naczelników, 26 V 1983 r., k. 51.

akceptowały władze stołeczne⁵⁸¹. Kolejnym posunięciem komitetu były próby narzucenia zmiany w organizacji zaopatrzenia. Sposobem na poprawę jego funkcjonowania miała być, w wypadku wyrobów żywnościowych, realizacja nakazu sprzedaży mięsa i wędlin w dwóch „rzutach”, przed południem i po południu (po godz. 16.00), oraz nakaz równomiernego zaopatrywania sklepów pod względem asortymentu. Dostępność mięsa miała poprawić także rejestracja kartek oraz sprzedaż mięsa w zakładach pracy. WKO jednak, jak się wydaje, nie miał już bezpośredniego wpływu na wielkość produkcji (np. dostawy surowca) poszczególnych artykułów żywnościowych, co ograniczało wówczas skuteczność wymienionych inicjatyw⁵⁸². Ważną sprawą rozważaną wielokrotnie na forum WKO było funkcjonowanie komunikacji miejskiej. MZK kontrolowali specjaliści wojskowi na polecenie komisarza – pełnomocnika KOK na teren m.st. Warszawy. Rezultatem kontroli były zmiany w regulaminach pracy, zasadach premiowania pracowników, decyzje dotyczące poprawy stanu taboru oraz jego eksploatacji. Wzmocniony został nadzór urzędu miasta nad MZK⁵⁸³. Dyrekcji MZK polecono przygotować plan poprawy usług na rok 1982⁵⁸⁴.

Na posiedzeniu WKO zajmowano się również sprawami bezpieczeństwa miasta, przestępczością. Podejmowano decyzje dotyczące wzmocnienia walki z przestępstwami gospodarczymi, „szkodnictwem społecznym”, łapownictwem, spekulacją (koordynacja działań), zwalczanym przez władze „pasożytnictwem” oraz kradzieżami na kolei⁵⁸⁵. Komitet przyjmował uchwały w sprawie zadań będących odpowiedzią na ocenę „sytuacji w zakresie porządku społecznego i bezpieczeństwa publicznego”, np. w związku ze wzmiankowanymi manifestacjami ulicznymi w Warszawie. WKO rozliczał lokalne władze z realizacji podjętych przez niego uchwał i decyzji⁵⁸⁶. Na początku 1983 r. postanowił przystąpić do działań mających na celu dalszą poprawę „porządku i bezpieczeństwa oraz wzmocnienie walki z objawami patologii społecznej”. Elementem tej walki, konfrontacji z rzeczywistością, były kontrole urzędów w terenie, gospodarki rolnej, instytucji i placówek handlowych oraz odnotowywanie przejawów marnotrawstwa⁵⁸⁷.

W związku z prowadzoną przez władze stołeczne akcją oceny kadry urzędniczej na forum WKO analizowano również zmiany kadrowe, które to zagadnienie oceniono „jako proces ciągły”⁵⁸⁸. Przedmiotem rozważań komitetu było też przygotowanie rolnictwa do żniw (np. w 1982 r.). Także w tym wypadku materiały analityczne dostarczały protokoły pokontrolne z dokonywanej przez grupy wojskowe lustracji terenu i inspekcji⁵⁸⁹. Na posiedzeniach

⁵⁸¹ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 29.

⁵⁸² *Ibidem*, k. 18.

⁵⁸³ *Ibidem*, k. 20.

⁵⁸⁴ AWL, 15055/3, Meldunek w sprawie opracowania planu poprawy usług MZK w 1982 r., 9 III 1982 r., k. 211.

⁵⁸⁵ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy, która odbyła się 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

⁵⁸⁶ APW Otwock, UMiG Karczew, 268, Pismo dyrektora Sekretariatu WKO Warszawa Walentego Dutkiewicza do naczelników, [styczeń 1983 r.], k. 3.

⁵⁸⁷ Protokół z kontroli przeprowadzonej w dniach 20–26 IV 1983 r. na terenie miasta i gminy Brwinów, 28 IV 1983 r., b.p., w zbiorach autora.

⁵⁸⁸ AIPN, MSW II, 1009, Sprawozdanie z działalności wojewódzkich komitetów obrony na temat realizacji zadań wynikających z ustaleń WRON z dnia 16 VIII 1982 r., b.d., k. 64v.

⁵⁸⁹ Sprzęt rolniczy w województwie stołecznym oceniono jako jeden z najgorzej przygotowanych. Województwo warszawskie należało do regionów w najmniejszym stopniu wykorzystujących maszyny (*ibidem*, k. 61v).

komitet oceniał również politykę orzecznictwa sądów okręgu warszawskiego dotyczącą przestępstw sądzonych z dekretu o stanie wojennym. W tych posiedzeniach brał udział prezes Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy Józef Wieczorek⁵⁹⁰. Zespół powołany przez komitet analizował orzecznictwo komisji odwoławczych ds. pracy (np. 27 lipca 1982 r.)⁵⁹¹.

Niekiedy poza stolicą na poziomie miast powstawał pewnego rodzaju odpowiednik WKO, nazywany Miejskim Sztabem Operacyjnym. Spełniał on podobne zadania, gdyż nadzorował realizację podstawowych funkcji miejskich, takich jak zaopatrzenie i komunikacja. Również w niektórych dzielnicach Warszawy odbywały się narady tzw. sztabu dzielnicowego, czyli przedstawicieli wojskowej grupy operacyjnej, naczelnika dzielnicy, komendanta MO oraz sekretariatu KD PZPR. Jego uwaga na Żoliborzu skupiała się np. na funkcjonowaniu handlu i oświaty⁵⁹².

Urzędy administracji państwowej

W pierwszym okresie stanu wojennego centralny punkt administracji państwowej województwa stołecznego, jakim był Urząd m.st. Warszawy, stał się siedzibą gen. Władysława Mroza nadzorującego wojskowe grupy operacyjne na terenie województwa warszawskiego. W dniu wprowadzenia stanu wojennego, jak wynika z relacji, tenże generał w budynku stołecznego urzędu prowadził m.in. odprawę dla pełnomocników dzielnicowych⁵⁹³.

Niezależnie od tego stan wojenny spowodował zwiększenie obowiązków administracji państwowej, postawił urzędy w stan podwyższonej gotowości. Od 13 grudnia w urzędach były pełnione całodobowe dyżury, które miały służyć sprawnej obsłudze nowych zadań. Organizowano je np. na Mokotowie do drugiej połowy lutego 1982 r.: całodobowo dyżurowały tam dwie wyznaczone osoby⁵⁹⁴. Podobne rozwiązania obowiązywały również w województwie stołecznym. Dyżury w urzędzie między godz. 15.00 a 8.00 rano wprowadzono np. w Wołominie⁵⁹⁵ czy Leoncinie⁵⁹⁶. Nie wiadomo, jak powszechna była taka praktyka. Wydaje się, że zależało to w znacznej mierze od lokalnych potrzeb. Urzędy dzielnicowe, miast, gmin obsługiwały wydawanie zgody na wyjazd poza obręb województwa⁵⁹⁷. Szczególnie licznych zezwoleń na zmianę miejsca pobytu udzielono w pierwszych tygodniach stanu wojennego. W dzielnicy Ochota wydano ich do 18 grudnia

⁵⁹⁰ AMS, Protokół posiedzenia Prezydium Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z udziałem kierownictwa Sądu Wojewódzkiego dla stołecznego województwa warszawskiego w dniu 17 II 1982 r., [17 II 1982 r.], k. 2.

⁵⁹¹ APW Otwock, RNMiG Karczew, 31, Informacja o przebiegu wyborów ławników ludowych, b.d., k. 174.

⁵⁹² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-12, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Żoliborz w dniu 12 I 1982 r., [12 I 1982 r.], k. 1.

⁵⁹³ Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 27 I 2005 r.

⁵⁹⁴ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/173, Stenogram z obrad XVIII Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów w dniu 25 II 1982 r., [25 II 1982 r.], k. 15.

⁵⁹⁵ APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Informacja o działalności przedsiębiorstw, instytucji i administracji państwowej po wprowadzeniu stanu wojennego na terenie miasta i gminy Wołomin, 27 I 1982 r., k. 24.

⁵⁹⁶ W urzędzie gminy Leoncin dyżur pełnił jeden pracownik urzędu oraz dwóch członków ORMO (APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-6, Protokół nr 9/81 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Leoncinie z dnia 21 XII 1981 r., [21 XII 1981 r.], k. 127).

⁵⁹⁷ APW Otwock, KM PZPR Ząbki, 143/IV-5, Protokół nr 15/81 posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Ząbkach w dniu 16 XII 1981 r., [16 XII 1981 r.], k. 91.

około 8 tys.⁵⁹⁸, a na Mokotowie w ciągu trzech tygodni 20 tys.⁵⁹⁹ W związku z tym odnotowano wzmożoną liczbę spraw meldunkowych. Urzędy, realizując wytyczne, udzielały również pozwoleń na zakup paliwa w ramach przyznanych limitów. W późniejszym okresie ustabilizowała się działalność urzędów. Na przykład od 1 lutego 1982 r. w Urzędzie Dzielnicy Praga-Północ przepustki na wyjazd wydawano jedynie w godzinach pracy urzędu⁶⁰⁰.

W związku ze stanem wojennym urzędy miały obowiązek skrupulatniejszego sprawdzania działalności stowarzyszeń istniejących na podległym terenie, kontrolowania zgłoszeń organizowanych imprez, zwiększenia nadzoru, kontroli ochrony mienia i tajemnicy służbowej w jednostkach podległych naczelnikowi⁶⁰¹.

W stanie wojennym, jak już zaznaczono, w urzędach pojawili się wojskowi. W dokumentach odnotowywano liczne przypadki kierowania petentów do komisarzy wojskowych z pominięciem pełnej ścieżki urzędowej. Takie posunięcia wynikały z nadmiernego przekonania o możliwościach sprawczych pełnomocników KOK. W konsekwencji w Otwocku obserwowano np. spadek liczby spraw zgłaszanych do urzędu, a wzmożony ich napływ do działającego w urzędzie komisarza⁶⁰².

Dla pierwszego okresu stanu wojennego charakterystyczne były zmiany kadrowe w administracji. Po 13 grudnia pewna liczba urzędów, również na skutek wniosków wojskowych grup operacyjnych, straciła swoich dotychczasowych naczelników. Jako powód odsunięcia ich od obowiązków podawano oficjalnie formułowany zarzut „utruty zdolności do kierowania”, pod którym mogła kryć się w istocie niewystarczająca dyspozycyjność urzędnika⁶⁰³. Na miejsce odwołanych powoływano nowych ludzi, z punktu widzenia władz bardziej chyba pewnych. Na przykład w Nadarzynie na następcę zwolnionego naczelnika wyznaczono inspektora w Wydziale Polityczno-Organizacyjnym Komitetu Warszawskiego PZPR, a w Czosnowie pułkownika wojska⁶⁰⁴.

Najważniejsza formalna zmiana, która pociągnęła za sobą kolejne, nastąpiła w lutym 1982 r. Do tego czasu, pomimo wkroczenia wojska szerokim frontem w życie cywilne, by użyć wojskowego języka, prezydentem Warszawy był cywil – Jerzy Majewski. Po 13 grudnia otwarcie skrytykował on „dokonania” żołnierzy. Na swojej konferencji prasowej miał wręcz stwierdzić, że „fachowcy w mundurach skierowani do zakładów pracy przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego nie zdają egzaminu”⁶⁰⁵. Jego krytyczne wobec wojska wypowiedzi były najpewniej jedną z przyczyn wymuszających odejście dotychczasowego prezydenta. Cywil na tym stanowisku i z takimi zapatrywaniami na aktywność wojska

⁵⁹⁸ APW Otwock, DRN Warszawa-Ochota, 2/74, Protokół nr 13 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 18 XII 1981 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [18 XII 1981 r.], k. 121.

⁵⁹⁹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów z dnia 5 I 1982 r., [5 I 1982 r.], k. 6.

⁶⁰⁰ APW, DRN Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół z narady kierowników z dnia 30 I 1982 r., [30 I 1982 r.], k. 3.

⁶⁰¹ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 73, Informacja z działalności kolegium ds. wykroczeń za I półrocze 1982 r., b.d., k. 56.

⁶⁰² AWL, 15055/9, Meldunek nr 10 w sprawie wyników kontroli m. Otwock, b.d., k. 26v.

⁶⁰³ Z tego względu odwołano naczelników urzędów w Zakroczymiu, Nadarzynie oraz Czosnowie (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-50, Informacja Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Komitetu Warszawskiego PZPR, b.d., k. 256).

⁶⁰⁴ *Ibidem*.

⁶⁰⁵ T. Zakrzewski, *Byłem reporterem generała*, Warszawa 2002, s. 26.

był prawdopodobnie nie w smak wojskowym nadzorcom. Z tego powodu musiały występować spięcia na linii: prezydent m.st. Warszawy Jerzy Majewski – wojewódzki pełnomocnik gen. Władysław Mróz. Mogło do nich dochodzić choćby podczas posiedzeń WKO. Taka swoista dwuwładza była najwyraźniej nie do zaakceptowania. Sytuacja zmieniła się 18 lutego 1982 r., gdy w trybie nagłym zwołano nadzwyczajną sesję Rady Narodowej m.st. Warszawy. Jedynym jej celem było zatwierdzenie zmiany na stanowisku prezydenta m.st. Warszawy, zdecydowanej przypuszczalnie przez samego gen. Jaruzelskiego. Nagły tryb zwołania sesji nie mógł być w istocie przypadkowy. Z tego względu bowiem wielu radnych nie wzięło udziału w posiedzeniu stołecznej RN. To służyło niewątpliwie przeprowadzeniu sprawnej akceptacji kandydata „przyniesionego w teczce”. Kilka tygodni później oględnie uzasadniano nagły tryb zwołania posiedzenia aktualną sytuacją i względami wyższego rzędu. Telefonicznie powiadamiano o sesji radnych z ZSL i SD, gwarantujących zapewne większą dyspozycyjność niż radni bezpartyjni. To wszystko miało na celu zebranie składu rady zapewniającego większość do sprawnego przegłosowania narzuconej kandydatury⁶⁰⁶. Sylwetkę nominata gen. Mieczysława Dębickiego oficjalnie do konsultacji (*de facto* do zatwierdzenia) przedstawił stołecznej RN inny generał, Tadeusz Hupałowski, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska⁶⁰⁷. W związku z tym w trakcie sesji na wniosek premiera gen. Jaruzelskiego ze stanowiska został odwołany wieloletni prezydent m.st. Warszawy Jerzy Majewski⁶⁰⁸. Dotychczasowy prezydent „zyskał” dwie nowe funkcje: pełnomocnika rządu ds. budowy metra oraz wiceministra budownictwa, choć pozostał też radnym. Na stanowisko prezydenta m.st. Warszawy, zgodnie z wolą gen. Jaruzelskiego, został powołany gen. Mieczysław Dębicki – wieloletni „organizator i administrator w LWP”, dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza⁶⁰⁹, szef Sekretariatu KOK.

Nowy prezydent szybko zabrał się do porządków, do wcielania swojej w istocie wojskowej wizji prezydentury. W kwietniu 1982 r. na jego wniosek w warszawskiej i terenowej administracji przeprowadzono ocenę kadr. Oficjalnie do głównych jej kryteriów odnoszących się do pracowników na stanowiskach kierowniczych zaliczono „postawę ideowo-polityczną i etyczną, kwalifikacje zawodowe, predyspozycje osobiste”⁶¹⁰. Praktyka ich stosowania nie jest niestety znana. Na różnych szczeblach administracji powoływano specjalne zespoły. W ich skład weszli m.in. przedstawiciele dzielnicowych organizacji PZPR, komisarze wojskowi⁶¹¹. Przegląd kadry urzędniczej prowadzono zarówno w stolicy, jak i poza nią w lokalnych urzędach w miastach oraz na wsi⁶¹². W województwie objęto

⁶⁰⁶ Taką opinię wyraził w relacji były sekretarz ds. ideologii i propagandy Jerzy Mazurek (Relacja autoryzowana Jerzego Mazurka, 28 III 2006 r.).

⁶⁰⁷ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 3. Zob. też T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991...*, s. 361.

⁶⁰⁸ Jerzy Majewski otrzymał od radnych list z podziękowaniem za czternastoletnią pracę w stołecznej RN; został przyjęty brawami przez radnych zgromadzonych na sesji (AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 5, 9).

⁶⁰⁹ *Ibidem*, k. 2 i n.

⁶¹⁰ AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 49.

⁶¹¹ APW, UD Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 28 V 1982 r., [28 V 1982 r.], k. 15.

⁶¹² APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Pismo sekretarza POP, 18 VI 1983 r., k. 104.

nim 175 osób. Pozostawiono na stanowiskach 128 osób, 5 awansowano, 34 osoby przypisano do rezerwy kadrowej, 10 osób postanowiono przenieść na inne stanowiska, 25 odwołać, a 15 zakwalifikować do rozmów aktywizujących⁶¹³.

Prezydent-generał przedstawił planowane zmiany w urzędzie, których celem było uproszczenie jego struktury organizacyjnej, zmniejszenie liczby osób odpowiedzialnych, a także ujednoczenie metod planowania oraz aktywności kontrolno-rozliczeniowej. Przejawem wprowadzanych modyfikacji było zarządzone łączenie wydziałów o podobnym profilu działalności oraz koncentracja niektórych zadań wykonywanych przez urząd. Na przykład aby usprawnić obieg informacji, wydano polecenie ograniczenia do minimum korespondencji wewnętrznej⁶¹⁴. W ramach reorganizacji w urzędzie stołecznym zlikwidowano stanowiska trzydziestu zastępców dyrektorów wydziałów. Zmniejszono obsadę urzędu o 143 etaty. Wyrażano przekonanie, że akcja wpłynęła na efektywniejszą i wydajniejszą pracę aparatu administracyjnego⁶¹⁵. Zwrócono też uwagę na dyscyplinę pracy. Proponowano bowiem „zlikwidować zwyczaj urządzania okazjonalnych »herbatek«” oraz wprowadzić informowanie o miejscu pobytu pracownika urzędu przebywającego poza stałym miejscem pracy⁶¹⁶.

Prezydentura Dębickiego musiała być odmianą w stosunku do stylu poprzednika, choćby z tego powodu, że był on żołnierzem⁶¹⁷. Wojskowy styl rządów prezydenta nie przystawał do obowiązujących dotąd procedur cywilnych, np. konsultowania decyzji. Na wzór wojskowy prezydent wprowadził system odpraw dla kadry kierowniczej administracji miejskiej⁶¹⁸. Obowiązującą praktyką stało się informowanie o decyzjach prezydenta przy jednoczesnym braku wcześniejszej konsultacji z radnymi. Za przykład może posłużyć przedstawienie stołecznej RN kandydatur osób mianowanych na stanowiska wiceprezydentów. Również najwyraźniej nową praktyką była propozycja generała, by interpelacje radni składali na piśmie. Oficjalną motywacją była chęć udzielania wyczerpujących informacji. Nie można jednak wykluczyć i innej – chęci uniknięcia trudnych pytań albo niechęci do, mówiąc kolokwialnie, produkowania się generała przed cywilami na forum rady. Kłopotliwą z pewnością interpelacją była ta przedstawiona przez radnego Lewandowskiego, dotycząca „pracy komisarzy, jak i ich potknięć”, rozwiązania SDP oraz pobicia chłopców zabranych na komisariat. Generał, nie widząc związku wspomnianych spraw z interpelacjami, stwierdził, że nie powinno się zmieniać „troszkę” sesji rady w Hyde Park⁶¹⁹. Znaczące było również to, że „inne ważne obowiązki” nie pozwalały mu niekiedy na pełne uczestnictwo w obradach

⁶¹³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Informacja o wynikach przeglądu i oceny kadry kierowniczej w terenowej administracji państwowej stołecznego województwa warszawskiego, b.d., k. 91.

⁶¹⁴ AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 48, 49.

⁶¹⁵ AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 35.

⁶¹⁶ AWL, 15055/7, Protokół odprawy z dyrektorami wydziałów, zjednoczeń i zarządów pod przewodnictwem prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego w dniu 31 V 1982 r., [31 V 1982 r.], k. 344.

⁶¹⁷ T. Zakrzewski, *Byłem reporterem generała...*, s. 27.

⁶¹⁸ AWL, 15055/7, Protokół odprawy z dyrektorami wydziałów, zjednoczeń i zarządów pod przewodnictwem prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego w dniu 31 V 1982 r., [31 V 1982 r.], k. 344.

⁶¹⁹ AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 11, 146.

stołecznej RN⁶²⁰. Być może np. z powodu dyżuru dla mieszkańców, który pełnił w każdy poniedziałek, choć zapewne nie tylko. Możliwe, iż wspomnianą niechęć do interpelacji spowodowało również to, że był on, jak większość wojskowych, człowiekiem czynu. Za znamienne w tym kontekście można uznać posunięcie, o którym wspomina jeden z dokumentów, że zamiast pisemnej odpowiedzi na interpelacje wydał on „stosowne polecenia przedsiębiorstwom odpowiedzialnym”⁶²¹.

Wiele zadań prezydent zlecał wiceprezydentom. Uczestniczyli oni w obradach organów administracji terenowej, rekomendowali, zapewne w porozumieniu z prezydentem, osoby na stanowiska kierownicze, przedstawiali je na forum lokalnych rad narodowych. Prawdopodobnie z polecenia samego prezydenta Dębickiego angażowali się w interwencje i nadzorowanie szczegółowych spraw. Na przykład w związku z wykrytymi nieprawidłowościami przy transporcie drobiu jeden z wiceprezydentów zlecił dyrektorowi odpowiedzialnego zakładu drobiarskiego wyciągnięcie konsekwencji wobec osób winnych zaniedbań, a także informowanie o postępach w tej sprawie⁶²². Wiceprezydenci zdawali również relacje z nadzorowanych przez siebie prac wojewódzkiemu pełnomocnikowi KOK⁶²³. Samemu prezydentowi także nie brakowało zadań; zachowane dokumenty wskazują, że formuła wykonywania przez niego obowiązków była czasem bliższa służbie wojskowej niż pracy urzędnika. Niekiedy wręcz przyjmowała ona formę swojej wojskowej inspekcji.

Dbając o wizerunek dobrego gospodarza, człowieka czynu, prezydent Dębicki odbywał wizytacje nie tylko warszawskich zakładów pracy, ale też okolicznych miast po obu stronach Wisły⁶²⁴. Pierwszej inspekcji dokonał już 6 marca 1982 r. Wtedy odwiedził m.in. Stołeczne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz budowę wiaduktów⁶²⁵. 10 kwietnia tego roku wizytował Konstancin-Jeziornę, a tydzień później Józefów, gdzie w trybie natychmiastowym w związku z dostrzeżonymi mankamentami wezwał do siebie przez radiotelefon naczelnika miasta⁶²⁶. Na wyjazdy te zabierał, być może też w celach szkoleniowych, wiceprezydentów miasta, aby brali przykład z wojskowego drylu generała. Zapewne jako fachowiec występował specjalista od gospodarki komunalnej, który towarzyszył Dębickiemu podczas rzeczonyj kontroli. Po drodze prezydent odwiedził również wybraną spółdzielnię kółek rolniczych. 19 kwietnia wizytował z kolei zakłady mięsne na Żeraniu oraz budowę piekarni w Warszawie, gdzie stwierdzono m.in. obecność kilku pijanych robotników. W zapisanych wynikach tej kontroli odnotowano, co nie stanowiło raczej niespodzianki, że „jedyną sumiennie pracującą grupą był oddział żołnierzy z jednostki

⁶²⁰ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 16.

⁶²¹ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 120.

⁶²² AWL, 15055/7, Pismo wiceprezydenta m.st. Warszawy Izabeli Karwacińskiej-Rutkowskiej do dyrektora Zakładów Drobiarskich „Poldrób”, 5 I 1982 r., k. 64.

⁶²³ Był nim w lipcu 1982 r. płk Eugeniusz Zajko. W tym też czasie wiceprezydent Zbigniew Lippe domagał się od naczelników dzielnic warszawskich informacji na temat placówek handlowo-gastronomicznych zamkniętych „z powodu rzekomego remontu”. Uważał za konieczne przekazanie informacji o podjętych działaniach w tej sprawie (*ibidem*, Pismo wiceprezydenta Warszawy Zbigniewa Lippe do naczelników dzielnic, 5 VII 1982 r., k. 390).

⁶²⁴ *Prezydent Dębicki wizytował ZM „Wola”, „Stolica”, 4 IV 1982, nr 3.*

⁶²⁵ *Pierwsza wizyta, ibidem, 28 III 1982, nr 2.*

⁶²⁶ Zapewne było to dla urzędnika niezapomniane doświadczenie, można sądzić, że raczej niepraktykowane przed objęciem władzy przez prezydenta Mieczysława Dębickiego.

wojskowej stacjonującej w Młocinach⁶²⁷. Można się jedynie domyślać, że raczej mniej chętnie aniżeli w inspekcjach generał uczestniczył w plenach Komitetu Warszawskiego PZPR, np. 31 marca 1982 r.⁶²⁸ Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa i zachowanych źródeł wołał przedstawiać swoje poczynania na łamach prasy, a być może także i telewizji⁶²⁹.

Wojsko było obecne nie tylko na szczytach administracyjnych, ale i w urzędach lokalnych. Wiele zadań w stanie wojennym przez nie realizowanych zlecali wojskowi nadzorujący funkcjonowanie administracji. Z ówczesnej roli wojska zdawano sobie doskonale sprawę. Naczelnik miasta Legionowo, odnosząc się do zawieszenia działalności Komitetu Kontroli Społecznej, miał wręcz stwierdzić: „w okresie stanu wojennego działa tylko grupa operacyjna wojskowa, która zajmuje się teraz wszystkimi sprawami”⁶³⁰. Kiedy indziej w trakcie sesji DRN na Mokotowie przedstawiciel urzędu lokalnego wspominał: „zgodnie z dekretem wykonujemy ponadto zadania zlecone przez komisarzy wojskowych. Wspólnie z grupami operacyjnymi podejmujemy i rozwiązujemy szereg bieżących, często bardzo trudnych spraw ludzkich. Wspólnie też oddziałujemy na poprawę funkcjonowania handlu”⁶³¹. Generalnie do kontroli ze strony wojska przywiązywano dużą wagę, przynajmniej formalnie. Wykazywane przez wojskowych niedociągnięcia były przedmiotem zainteresowania kierowniczych gremiów urzędów (np. kolegium naczelnika dzielnicy⁶³²), ale także prezydiów rad narodowych zarówno w warszawskich dzielnicach, jak i mniejszych ośrodkach administracyjnych⁶³³. Urzędy administracji państwowej na podstawie wniosków grup operacyjnych formułowały plany i harmonogramy realizacji postulatów zgłoszonych przez wojskowych (np. warszawska dzielnica Wola, gmina Tarczyn) oraz opracowywały konkretne wnioski do podległych instytucji z poleceniem ich wcielenia w życie (np. gmina Tarczyn). W odpowiedzi do urzędów służyły informacje zwrotne na temat realizacji tychże wniosków. Ich odpisy trafiały stamtąd również do WKO w Warszawie.

Urzędy stały się ogniwem wykonawczym dla pomysłów władz na uzdrowienie sytuacji społeczno-gospodarczej i wzmocnienie dyscypliny społecznej. Na przykład wydziały zatrudnienia i spraw socjalnych administracji lokalnej zajmowały się nadzorowaniem wcielania w życie zapisów ustawy z 26 października 1982 r. „O postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy”, obowiązującej od 1 stycznia 1983 r. W ramach realizacji ustawy tworzono specjalną ewidencję osób niepracujących oraz „uporczywie uchylających

⁶²⁷ AWL, 15055/9, Notatka służbowa dotycząca wizytacji przeprowadzonych przez prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego na terenie miast i gmin województwa stołecznego warszawskiego, [kwiecień 1982 r.], k. 427, 427v; *ibidem*, Notatka służbowa z wizytacji prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego przeprowadzonej na terenie budowy zakładu piekarniczego przy ul. Krakowiaków w Warszawie, [kwiecień 1982 r.], k. 428.

⁶²⁸ *Z obrad plenum KW PZPR*, „Stolica”, 11 IV 1982, nr 4.

⁶²⁹ Zob. W. Śmiałowski, *Ważne problemy stolicy* [rozmowa z gen. Dębickim], *ibidem*, 25 IV 1982, nr 6.

⁶³⁰ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 73 (120), Protokół posiedzenia Prezydium MRN w Legionowie w dniu 19 I 1982 r., [19 I 1982 r.], k. 1.

⁶³¹ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/173, Stenogram z obrad XVIII Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów w dniu 25 II 1982 r., [25 II 1982 r.], k. 15.

⁶³² APW, UD Warszawa-Praga Północ, 2, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 9 II 1983 r., [9 II 1983 r.], k. 4.

⁶³³ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/176, Stenogram z obrad XXII Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów w dniu 5 V 1983 r., [5 V 1983 r.], k. 8.

się od pracy⁶³⁴. Te osoby były również karane wyłączeniem z przydziału kartek zaopatrzeniowych⁶³⁵. W omawianych strukturach powstawały różnego rodzaju zespoły, np. do opracowania programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego. W skład zespołu w Pruszkowie weszli przedstawiciele lokalnej organizacji PZPR, miejscowych instytucji, wydziałów urzędu⁶³⁶. Już 20 czerwca 1983 r. opublikowano plan oszczędnościowy w gminie Halinów⁶³⁷. Interesujące, że w gminie Góra Kalwaria, najprawdopodobniej w związku z papieską wizytą w czerwcu 1983 r., w urzędzie gminy zorganizowano, zapomniane już chyba trochę, całodobowe dyżury. Trudno ocenić, czemu miały one służyć⁶³⁸.

W ramach promowania polityki otwarcia administracji na petentów wojskowy prezydent m.st. Warszawy ustanowił dzień otwarty w urzędach⁶³⁹. Na różnych szczeblach administracji wprowadzano ten pomysł w życie⁶⁴⁰. Od stycznia 1983 r. miała obowiązywać ustawa „urzędnicza”, która przewidywała m.in. dalsze dyscyplinowanie tego środowiska, tym razem na podstawie zapisów prawa, a nie uroku i wpływu munduru wojskowego⁶⁴¹.

W związku z planowaną na czerwiec 1983 r. wizytą papieską w Warszawie utworzono zespół organizacyjny. W jego skład weszli wiceprezydenci miasta Stanisław Bielecki oraz płk Eugeniusz Zajko. Kościół reprezentował bp Władysław Miziołek. Nadto w zespole znaleźli się m.in. przedstawiciele KS MO, Biura Ochrony Rządu itd. oraz inne osoby wyznaczone ze strony kościelnej. Łącznie powołano również czternaście zespołów specjalistycznych, które zajmowały się szczegółowymi problemami związanymi z wizytą. Na dni między 15 a 18 czerwca ogłoszono szczególną mobilizację w gastronomii, służbie zdrowia, przedsiębiorstwach komunalnych oraz placówkach handlowych⁶⁴². Po wizycie papieskiej wiceprezydent płk Zajko podsumował, że wykonano plany nakreślone na szczeblu centralnym oraz lokalnym stolicy. Wspomniał również o wyrażanej przez stronę kościelną ocenie, zgodnie z którą „wszystko zostało zrealizowane na bardzo wysokim organizacyjnym poziomie”. Jako wojskowy skonstatował też: „cała praca sztabu była zorganizowana tak, jak przygotowuje się wielkie operacje”⁶⁴³. Przebieg wizyty papieskiej w Warszawie oceniono jako spokojny. Odnotowano kilkaset interwencji lekarskich, pod-

⁶³⁴ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Pruszków, 3/13, Informacja o realizacji uchwały MRN w Pruszkowie nr XVIII 47/77 z dnia 22 XI 1977 r. w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Pruszkowie, b.d., k. 40.

⁶³⁵ M. Fuszara, *Prawne aspekty reglamentacji* [w:] *Umowa o kartki*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2004, s. 109.

⁶³⁶ APW Grodzisk Mazowiecki, UM Pruszków, 50, Postanowienie prezydenta m. Pruszkowa z dnia 18 V 1983 r., [18 V 1983 r.], k. 52.

⁶³⁷ APW Otwock, KG PZPR Halinów, 144/IV-3, Program oszczędnościowy dla gminy Halinów na lata 1983–1985, 20 VI 1983 r., k. 66.

⁶³⁸ APW Grodzisk Mazowiecki, UMiG Góra Kalwaria, 25/13, Harmonogram całodobowych dyżurów w UMiG Góra Kalwaria w dniach 18–23 VI 1983 r., b.d., k. 34.

⁶³⁹ *Ibidem*, 13, Zarządzenie nr 0138/23/83 Naczelnika Miasta i Gminy Góra Kalwaria z dnia 8 VI 1983 r. w sprawie ustanowienia „dnia otwartego” w UMiG Góra Kalwaria, [8 VI 1983 r.], k. 52.

⁶⁴⁰ APW Grodzisk Mazowiecki, UM Podkowa Leśna, 4/5, Lista zarządzeń naczelnika Podkowy Leśnej, k. 9.

⁶⁴¹ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 124.

⁶⁴² AMUW, Stenogram z posiedzenia XV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 10 VI 1983 r., [10 VI 1983 r.], b.p. Szerzej zagadnienie wizyty papieskiej omówiono w rozdziale 3.

⁶⁴³ Jedynie na Pradze po mszy św. na Stadionie Dziesięciolecia zatrzymano około dziesięciu „agresywnych młodych ludzi” (AMUW, Stenogram z posiedzenia XVI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 27 VI 1983 r. [27 VI 1983 r.], b.p.).

czas gdy w innych rejonach, jak podkreślano, liczby te szacowano na tysiące. List z podziękowaniami za organizację wizyty do władz Warszawy wystosowała warszawska kuria⁶⁴⁴.

Rady narodowe

W początkowym okresie stanu wojennego rady narodowe wszystkich szczebli w znacznej mierze zawiesiły swoją działalność. Nie odbywały się ich zasadnicze plenarne posiedzenia na skutek dosłownego traktowania zapisu dekretu o zawieszeniu organów przedstawicielskich⁶⁴⁵. W istocie na forum rad zdania były podzielone. Jedni nie widzieli przeszkód do normalnego funkcjonowania, powołując się na postanowienia sejmu ze stycznia 1982 r. Inni sądzili natomiast, że rada, nie podejmując pełnej działalności, powinna jedynie wspomagać komisarzy wojskowych.

Najwięcej niejasności było chyba krótko po 13 grudnia 1981 r. Stopniowo je rozwiewano. Wątpliwości przedstawiciela RN z Pragi-Południe rozstrzygnęło dopiero spotkanie z prezydium stołecznej RN, które odbyło się w ciągu kilku dni po wprowadzeniu stanu wojennego (prawdopodobnie 17 grudnia)⁶⁴⁶. W jego trakcie stwierdzono, że „rady narodowe, jak i urzędy dzielnicowe nie przerywają swojej działalności, a jedynie należy ograniczyć jej zasięg tak, ażeby nie utrudniać pracy wojsku i administracji”⁶⁴⁷. W każdym razie na początku stanu wojennego brakowało obowiązującej jednoznacznej wykładni w rozważanym zakresie. W wielu wypadkach była zawieszona działalność komisji, a radni nie odbywali dyżurów⁶⁴⁸. W przeciwieństwie do plenarnych posiedzeń rad narodowych ich prezydium zbierały się dość często. Niekiedy widziano potrzebę konsultacji z miejscowym komisarzem w sprawie organizacji ich zebrań⁶⁴⁹. Wedle interpretacji przedstawionej w lutym 1982 r. na sesji stołecznej RN prezydium oraz komisje rad narodowych miały kontynuować „aktywną pracę”, w której „winny być uwzględnione sprawy najważniejsze i najpilniejsze z punktu widzenia życia społecznego i ludności”⁶⁵⁰. Prezydium stołecznej RN zajmowało się zagadnieniami kluczowymi dla funkcjonowania miasta, takimi jak sytuacja społeczno-polityczna, działalność handlu, służb komunalnych, komunikacji, zaopatrzenia. Na obradach tego gremium gościli również przewodniczący dzielnicowych i terenowych rad narodowych⁶⁵¹.

Wznawianie plenarnych posiedzeń rad narodowych następowało stopniowo od lutego 1982 r. Generalnie można zaobserwować, że wcześniej posiedzenia organizowano

⁶⁴⁴ *Ibidem*.

⁶⁴⁵ Sesja stołecznej RN zaplanowana na 17 XII 1981 r. się nie odbyła (AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 108).

⁶⁴⁶ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/74, Protokół posiedzenia prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 18 XII 1981 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a, pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [18 XII 1981 r.], k. 122.

⁶⁴⁷ APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 6/17, Stenogram z posiedzenia XVI Zwyczajnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Praga Południe w dniu 6 IV 1982 r., [6 IV 1982 r.], k. 9.

⁶⁴⁸ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/74, Protokół posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 18 XII 1981 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a, pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [18 XII 1981 r.], k. 122.

⁶⁴⁹ *Ibidem*, k. 123.

⁶⁵⁰ AMUW, Stenogram z obrad VIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 22 II 1982 r., [22 II 1982 r.], k. 100.

⁶⁵¹ *Ibidem*, k. 108.

w warszawskich dzielnicach, a później poza stolicą. Najwcześniej, według wzmianki odnotowanej w źródle, rozpoczęła działalność stołeczna RN. Jej pierwsze zwyczajne posiedzenie odbyło się 22 lutego 1982 r. (wspomniane już posiedzenie nadzwyczajne miało miejsce 18 lutego)⁶⁵². O ile termin rozpoczęcia normalnej działalności rad narodowych został przesunięty, co wynikało z okoliczności stanu wojennego, o tyle tematyka poruszana na posiedzeniach nie odbiegała w zasadniczy sposób od stałych zainteresowań tych gremiów. Na pierwszych posiedzeniach w nowym roku przyjmowano informację z wykonania rocznego planu finansowego i akceptowano projekt budżetu na rok bieżący. Niekiedy zagadnienia te rozpatrywano na osobnych posiedzeniach. Praktyka ta nie zmieniła się również w 1983 r.

Ściśle z okoliczności stanu wojennego wynikała decyzja rad narodowych poszczególnych szczebli o przedłużeniu kadencji o dwa lata. Uchwały podejmowano na podstawie ustawy przyjętej przez sejm 26 marca 1982 r.⁶⁵³

W stanie wojennym na posiedzeniach rad analizowano realizację zaleceń pokontrolnych grup operacyjnych, co było chyba nowością. Na ich forum przedstawiano również wyniki akcji charakterystycznych dla stanu wojennego, np. porządkowej pod kryptonimem „Posesja”⁶⁵⁴. Nieco częściej niż dotąd, w szczególności w warszawskich dzielnicowych radach narodowych, przyglądano się, jak to wtedy ujmowano, stanowi bezpieczeństwa, w tym m.in. funkcjonowaniu kolegiów ds. wykroczeń. Warto nadmienić, że w 1982 r. wyłoniono nowe ich składy spośród zgłaszanych kandydatów. Zapewne starano się, by byli to ludzie godni zaufania władz. Zmian w składach kolegiów dokonano też w czasie trwania ich kadencji, formalnie zazwyczaj podając przy tym przyuczyny losowe, a nie zarzuty merytoryczne. Ważnym tematem, zwłaszcza w miejskich, dzielnicowych radach narodowych, była również działalność terenowych komisji odwoławczych ds. pracy. Na posiedzenia poświęcone temu zagadnieniu zapraszano przedstawicieli kolegiów, prokuratur oraz miejscowych komend milicji. Na jesieni 1982 r. ważnym tematem posiedzeń rad narodowych były wybory ławników (opóźnione o dwa lata) do sądów powszechnych, okręgowych sądów pracy oraz wybory członków kolegiów

⁶⁵² Kolejne rady narodowe wznawiały działalność w szerszym zakresie w różnych terminach, które udało się ustalić na podstawie materiałów źródłowych dzielnicowych rad narodowych: DRN Warszawa-Mokotów – 25 II 1982 r.; DRN Warszawa-Ochota – 5 IV 1982 r.; DRN Warszawa-Praga Południe – 6 IV 1982 r.; Leoncin – 15 IV 1982 r.; Czosnów – 28 IV 1982 r.; Góra Kalwaria – 29 IV 1982 r.; Nadarzyn – 18 V 1982 r.; DRN Warszawa-Praga Północ – 14 V 1982 r.; MRN Błonie – 2 VI 1982 r. Jakub Kopeć raczej błędnie wspomina o marcu 1982 r. jako początku działalności rad narodowych (J. Kopeć, *Dossier generala*, Warszawa 1991, s. 198).

⁶⁵³ Zob. Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o ujednoczeniu terminu upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego, DzU 1982, nr 11, poz. 85. Podobne uchwały przyjmowano też w związku z pismem zastępcy przewodniczącego Rady Państwa z 21 IV 1982 r. oraz sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 56(66), Uchwała nr XVIII/66/82 Miejskiej Rady Narodowej w Legionowie z dnia 27 VIII 1982 r. w sprawie przedłużenia kadencji organów samorządu mieszkańców miasta, [27 VIII 1982 r.], k. 25). Wedle innego źródła podstawą decyzji była uchwała Rady Państwa z 30 XII 1981 r. podjęta na wniosek WRON o odłożeniu tych wyborów „do czasu powstania warunków umożliwiających ich przeprowadzenie w atmosferze spokoju społecznego i w duchu konstytucyjnych zasad ustroju PRL” (APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/173, Stenogram z obrad XVIII Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów w dniu 25 II 1982 r., [25 II 1982 r.], k. 7. Zob. też APW Otwock, RNMiG Karczew, 53, Pismo do prezydiów rad narodowych oraz komitetów FJN, b.d., k. 31).

⁶⁵⁴ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Błonie, 33, Sprawozdanie z przebiegu akcji porządkowo-sanitarnej „Posesja” na terenie miasta i gminy Błonie w dniach 5–30 IV 1983 r., b.d., k. 39.

ds. wykroczeń⁶⁵⁵. Wśród kandydatów do ostatnich znaleźli się, chyba zgodnie z duchem czasu, emeryci wojskowi. Ciekawe, że ich kandydatury wzbudzały sprzeciw niektórych radnych – zapewne cywilów⁶⁵⁶.

Tematyką posiedzeń plenarnych rad i poruszonymi tam problemami interesowały się władze stolicy. Niejednokrotnie wysocy urzędnicy z urzędu stołecznego anonsowali kandydatury na kierownicze stanowiska w administracji terenowej. W posiedzeniach rad narodowych uczestniczyli np. wiceprezydenci Warszawy. Brali w nich udział też urzędnicy z wydziałów urzędu stołecznego oraz radni stołecznej RN⁶⁵⁷. Na forum rad narodowych poruszano ważne dla lokalnych społeczności kwestie, takie jak przygotowanie do sezonów zimowych, praca handlu oraz służby zdrowia itp.⁶⁵⁸ W gminach wiejskich często omawiano problemy związane z funkcjonowaniem rolnictwa i sprawy pokrewne (np. punkty skupu, usługi, zaopatrzenie w opał)⁶⁵⁹.

Stałym elementem obrad rad narodowych były interpelacje. Zgłaszali je na posiedzeniach radni i to się w stanie wojennym nie zmieniło. Dotyczyły one zazwyczaj problemów lokalnej społeczności, często nierozwiązanych jeszcze przed stanem wojennym. Do powtarzających się zagadnień należały stan dróg, oświetlenie ulic i miejsc publicznych oraz funkcjonowanie komunikacji i łączności⁶⁶⁰. Powszechnie były również zapytania o sprawy handlu i usług, rolnictwa, oświaty i kultury, gospodarki komunalnej, służby zdrowia. Podnoszono też kwestię niedomagania pracy urzędów, np. skarżono się na przewlekłe załatwianie spraw⁶⁶¹. Istotnym tematem podejmowanym w czerwcu 1983 r. przez stołeczną RN były organizacyjne aspekty wizyty papieża Jana Pawła II. Przyjęto wówczas odpowiednie zarządzenie⁶⁶². Wraz z formalnym zniesieniem stanu wojennego system rad narodowych został uregulowany nową ustawą, którą 20 lipca 1983 r. uchwalił sejm⁶⁶³.

⁶⁵⁵ Wedle cytowanej ówczesnej definicji, ławnik ludowy „na równi z sędzią [...] przedstawicielem władzy państwowej i przez udział w ferowaniu wyroków bezpośrednio uczestniczy w sprawowaniu w imieniu państwa tej władzy” (APW Otwock, RNMiG Karczew, 31, Informacja o przebiegu wyborów ławników ludowych, b.d., k. 163). W województwie wybierano ogółem 3610 ławników oraz 1580 członków kolegiów (AMUW, Stenogram z XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 31).

⁶⁵⁶ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Pomiechówek, 135 Protokół z XXII Zwyczajnej Sesji GRN z dnia 12 X 1982 r., [12 X 1982 r.], k. 64.

⁶⁵⁷ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 12, Informacja o pracy rad narodowych stopnia podstawowego w województwie stołecznym warszawskim w styczniu i lutym 1983 r., b.d., k. 69.

⁶⁵⁸ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 110, Informacja o działalności MRN w Legionowie od 1978 r. do 1982 r., b.d., k. 74.

⁶⁵⁹ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 12, Informacja o pracy rad narodowych stopnia podstawowego w województwie stołecznym warszawskim w styczniu i lutym 1983 r., b.d., k. 69v.

⁶⁶⁰ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Piaseczno, 4/51, Protokół sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy Piaseczno w dniu 5 X 1983 r. pod przewodnictwem ob. Jerzego Jakubiaka – przewodniczącego rady, [5 X 1983 r.], k. 406; APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 12, Informacja o pracy rad narodowych stopnia podstawowego w stołecznym województwie warszawskim w listopadzie 1983 r., b.d., k. 156v.

⁶⁶¹ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 119.

⁶⁶² AMUW, Stenogram z posiedzenia XV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 10 VI 1983 r., [10 VI 1983 r.], b.p.

⁶⁶³ Ustawa z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, DzU 1983 r., nr 41, poz. 185. Zob. też APW Grodzisk Mazowiecki, RNMiG Góra Kalwaria, 22/7, Sprawozdanie z działalności Rady Narodowej Miasta i Gminy Góra Kalwaria w okresie kadencji 1978–1984, marzec 1984 r., k. 268.

Administracja zakładowa

Dyrekcje zakładów pracy, podobnie jak zwykli obywatele, zostały postawione przed stanem wojennym jako faktem dokonanym. Wpływał on bezpośrednio na funkcjonowanie przedsiębiorstw poprzez warunki zewnętrzne, jakie im stworzył (militaryzacja, zerwana łączność telefoniczna, z tego powodu bardzo utrudnione albo początkowo wręcz niemożliwe kontakty z przedsiębiorstwami kooperującymi). Z uwagi na obowiązującą godzinę milicyjną pracownikom zakładów działających także w nocy (np. piekarnie, hotele itp.) wydawano specjalne zaświadczenia o pracy. W pierwszym okresie stanu wojennego (około 2–3 miesięcy) została wzmocniona ochrona zakładów, głównie siłami straży przemysłowej, niekiedy także obrony cywilnej, a nawet ORMO i wojska⁶⁶⁴.

Kierownictwa zakładów poddano kontroli wojska – pełnomocników KOK oraz członków grup operacyjnych, z którymi blisko współpracowały⁶⁶⁵. Zakładowe gremia kierownicze były zobowiązane powiadamiać żołnierzy nadzorujących czy kontrolujących zakład o problemach związanych z produkcją⁶⁶⁶. W związku ze stanem wojennym nad porządkiem w przedsiębiorstwach (szczególnie w godzinach popołudniowych oraz nocnych) czuwali przedstawiciele ich kadry kierowniczej, których zadaniem, jak definiował to np. dyrektor w FSO, było reagowanie „na wszelkie meldunki telefoniczne z terenu przedsiębiorstwa o zaistniałych nieprawidłowościach poprzez powiadamianie właściwych władz porządku publicznego drogą telefoniczną względnie przekazanie meldunku przez kierowcę samochodu dyżurnego”⁶⁶⁷. Samochód dyżurny okazał się niezwykle przydatny ze względu na utrudnienia spowodowane wyłączeniem telefonów. Dokładny rozkład godzinowy dyżurów ustalano w zależności od możliwości oraz sytuacji w danym przedsiębiorstwie. Świadectwem pewnej normalizacji, tak pożądanej przez władze, mogła być zmiana regularnych dyżurów kadry kierowniczej w zakładzie z osobistych na telefoniczne w domach⁶⁶⁸. Z czasem, po konsultacjach dyrekcji i pełnomocnika KOK, rezygnowano z podobnych stanów gotowości. W ZWLE im. Róży Luksemburg zarzucono je po 20 lutego 1982 r. „w związku z normalizacją sytuacji”⁶⁶⁹. Wspomniane zabiegi miały zapobiec ewentualnym protestom i zwiększyć dyscyplinę pracy. Jednak mimo podobnych starań władz w wielu zakładach, szczególnie tych największych, do protestów dochodziło, a przejawy opozycji – kolportaż ulotek czy bibuły – były częste. Mobilizację kadry kierowniczej zarządzano wielokrotnie, np. w okresach świątecznych, przed spodziewanymi napięciami i w czasie ich trwania (1, 3, 13 maja, 31 sierpnia 1982 r., także

⁶⁶⁴ W 1982 r. decyzją komisarza i dyrektora generalnego ZM „Ursus” członkowie ORMO zostali oddelegowani na trzy miesiące do całodobowej ochrony zakładu pracy (APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 21 IV 1982 r., [21 IV 1982 r.], k. 261).

⁶⁶⁵ AIPN, MSW II, 1001, Charakterystyka zachowania się żołnierzy WP w stanie wojennym, b.d., k. 53.

⁶⁶⁶ Relacja autoryzowana Eryka Plewki, 22 II 2005 r.

⁶⁶⁷ APW Grodzisk Mazowiecki, FSO, 365, Polecenie nr 243/81 z dnia 14 XII 1981 r. dyrektora naczelnego FSO dotyczące pełnienia dyżurów przez członków kierownictwa przedsiębiorstwa w okresie od 13 XII 1981 r. do odwołania, [14 XII 1981 r.], k. 15.

⁶⁶⁸ Dyżury pełniono m.in. w ZRK oraz w Zakładach Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie (AWL, 15055/3, Meldunek 142 WGO o zakładach pracy, b.d., k. 310; *ibidem*, Informacja płk. Stanisława Selandera na temat sytuacji w Zakładach Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie, b.d., k. 277).

⁶⁶⁹ *Ibidem*, Meldunek 142 WGO o zakładach pracy, b.d., k. 314.

później)⁶⁷⁰. Dyżury te odbywały się niezależnie od funkcjonującego cały czas dozoru straży przemysłowych.

W związku ze stanem wojennym dyrekcjom narzucono pewien wachlarz zagadnień. Były one przedmiotem wydawanych przez kierownictwa zarządzeń, poleceń służbowych i okólników. W odpowiedzi na informacje o wprowadzeniu stanu wojennego oraz jego zasadach dyrekcje zakładów zmilitaryzowanych, wykonując polecenia władz, wydawały zarządzenia wewnętrzne, które ustanawiały reguły pracy oraz postępowania w nowych warunkach. W swoich pierwszych „wojennych” zarządzeniach zakładowe kierownictwa odnosiły się do funkcjonowania przedsiębiorstw w okresie stanu wojennego, precyzowały wiążące się z tym faktem obostrzenia dla pracowników oraz zmiany w działalności przedsiębiorstwa⁶⁷¹. Dyrekcje zakładów zmilitaryzowanych wprowadzały system kar charakterystyczny dla takiego statusu przedsiębiorstwa⁶⁷². Tam, gdzie istniały struktury Solidarności, powoływano komisje, których zadaniem była ochrona przed dostępem osób niepowołanych do pomieszczeń związkowych oraz przejściem nad nimi kontroli. Pracownicy oddelegowani do pracy w związkach mieli być przenoszeni na poprzednie lub równorzędne stanowiska pracy⁶⁷³.

Należy jednak podkreślić, że nie tylko bywały odstępstwa od tego przepisu, ale wręcz pozostawał on martwy, choćby w wypadku internowanych członków Solidarności, których z powodu takiej absencji zwalniano nawet z pracy. Same dyrekcje przedsiębiorstw zajmowały różne postawy wobec członków Solidarności. Wspomniano już o rygorach wprowadzonych w ZM „Ursus”. Tam też usunięto ze stanowiska dotychczasowego dyrektora, w opinii władz najwyraźniej mającego nazbyt dobre kontakty z Solidarnością⁶⁷⁴. Szczególnie w początkowym okresie stanu wojennego problemem dla administracji zakładowych byli internowani, ich formalna sytuacja zawodowa. Dyrektor FSO polecił najpierw traktować pracowników internowanych jako osoby przebywające na urloпах bezpłatnych⁶⁷⁵. Podejście to zmieniło uzupełnienie do zarządzenia z 19 stycznia 1982 r. uznające internowanych za osoby na urlopie wypoczynkowym, płatnym. W niektórych zakładach członkowie Solidarności mogli liczyć chyba na większe zrozumienie. W Zakładzie Podzespołów Radiowych „Omig”

⁶⁷⁰ W zakładach Pragi-Północ przed 13 V 1982 r. zorganizowano narady z kadrą kierowniczą do mistrzów i brygadzystów włącznie. Prowadzono również rozmowy profilaktyczne z pracownikami podejrzanymi o możliwość organizowania protestów (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/V-8, Informacja o sytuacji w dzielnicy Praga-Północ w dniu 13 V 1982 r., 13 V 1982 r., k. 44).

⁶⁷¹ APW, PZO (2182), 60, Zarządzenie nr 34 dyrektora Polskich Zakładów Optycznych z dnia 13 XII 1981 r. w sprawie działania przedsiębiorstwa w warunkach stanu wojennego, [13 XII 1981 r.], k. 148.

⁶⁷² *Ibidem*, Zarządzenie nr 35 dyrektora PZO z dnia 16 XII 1981 r. w sprawie objęcia zakładów militaryzacją, [16 XII 1981 r.], k. 151.

⁶⁷³ Wanda Schultz (wówczas Klinert), pracownica Zakładów Remontowych „Pollena” w Pruszkowie, wspominała: „W Zakładach Remontowych »Pollena« w Pruszkowie pracowałam od 1979 roku. W czerwcu 1981 roku zostałam wybrana na wiceprzewodniczącą NSZZ »Solidarność« Oddział Pruszków i zostałam zatrudniona przez NSZZ »Solidarność« Region Mazowsze. Praca w oddziale została przerwana stanem wojennym. Wróciłam do pracy w Zakładach Remontowych »Pollena« do działu techniczno-ekonomicznego”. Wkrótce po powrocie do zakładu Wandę Schultz (Klinert) przeniesiono jednak z działu technicznego do obsługi wypłat pracowniczych (Relacja autoryzowana Wandy Schultz, 25 X 2005 r.).

⁶⁷⁴ Henryka Wilka na stanowisku dyrektora ZM „Ursus” zastąpił inż. Stanisław Stańczykiewicz (APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy w dniu 16 XII 1981 r., [16 XII 1981 r.], k. 221).

⁶⁷⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, FSO, 366, Zarządzenie nr 267/81 dyrektora naczelnego Fabryki Samochodów Osobowych w sprawie rozliczenia czasu pracy oraz zasad wynagradzania w szczególnych przypadkach związanych ze stanem wojennym, 31 XII 1981 r., k. 207.

dyrektor był inicjatorem wniosku o uchylenie internowania wobec przewodniczącego komisji zakładowej Solidarności M. Mazurka. Ciekawe, że ten wniosek poparła również miejscowa egzekutywa PZPR⁶⁷⁶.

Konsekwencją przepisów o stanie wojennym było także zawieszenie samorządu pracowniczego. W różnym czasie w zakładach powoływano rady konsultacyjne, które w założeniu miały stworzyć możliwość „prawidłowych form konsultacji z załogą” przez dyrekcje. Faktycznie rady bywały wstępem do wznowienia działalności samorządu załóg, funkcjonującego przed 13 grudnia 1981 r.⁶⁷⁷

Niekiedy ze względu na stan wojenny w zakładach powoływano specjalne gremia. W Warszawskich Zakładach Telewizyjnych powstał sztab, którego celem było „zapewnienie wzmożonej ochrony przedsiębiorstwa, skutecznej ochrony ładu, porządku i dyscypliny pracy oraz zabezpieczenie ciągłości produkcji”⁶⁷⁸. Z kolei w Polskim Biurze Podróży „Orbis” dyrekcja zdecydowała o utworzeniu zespołu ds. funkcjonowania przedsiębiorstwa w okresie stanu wojennego. Jego zadania kształtowały się zgoła odmiennie, a mianowicie stanowił „organ doradczy dyrektora przedsiębiorstwa”⁶⁷⁹. Z założenia organy te nie powinny naruszać obowiązującej zasady „jednoosobowego kierownictwa”, lansowanej przez władze stanu wojennego.

Mimo wyjątkowej sytuacji, jaka nastąpiła po 13 grudnia 1981 r., większość zarządzeń i okólników wydawanych przez dyrekcje zakładów pracy dotyczyła normalnych problemów funkcjonowania przedsiębiorstw. Warto wskazać na wybrane regulowane przez dyrekcje kwestie, które, choć nie zawsze bezpośrednio treścią związane ze stanem wojennym, stanowiły chyba charakterystyczny rys omawianego okresu. Można wspomnieć o zapisach odnoszących się do dyscypliny pracy, m.in. wzmożonej kontroli ruchu osobowego między wydziałami przedsiębiorstw, zakazu zgromadzeń poza spotkaniami niezbędnymi do realizacji zadań przedsiębiorstwa (jednak także obwarowywanymi pewnymi rygorami, np. zezwoleniem odpowiedniego kierownika wydziału)⁶⁸⁰. Zarządzeniami dyrekcyjnymi starano się zapobiec kolportażowi nielegalnych druków, ulotek czy odezww poprzez polecenie ścisłej kontroli urządzeń poligraficznych i maszyn do pisania znajdujących się na terenie przedsiębiorstw.

⁶⁷⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Wystąpienie tow. Tadeusza Hawrylika, I sekretarza KD PZPR Warszawa-Mokotów, na plenum KD 6 I 1982 r., [6 I 1982 r.], k. 234; *ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 26 V 1982 r., [26 V 1982 r.], k. 299. W kwietniu I sekretarz złożył „samokrytykę” na piśmie, został ponownie wybrany na I sekretarza w ZPR „Omig” (*ibidem*, Samoocena, 25 IV 1982 r., k. 324).

⁶⁷⁷ APW, PZO (2182), 62, Zarządzenie nr 13 dyrektora Polskich Zakładów Optycznych z dnia 14 III 1983 r. w sprawie powołania rady konsultacyjnej ds. samorządu załogi PZO, [14 III 1983 r.], k. 68. W Zakładach Ceramiki Radiowej „Cerad” działał zespół doradczy, tzw. sumienie dyrektora (AWL, 15055/3, Sprawozdanie grupy operacyjno-kontrolnej nr 148, 15 III 1982 r., k. 294).

⁶⁷⁸ APW, WZT (2180), 70, Zarządzenie nr 36/81 dyrektora Warszawskich Zakładów Telewizyjnych z dnia 14 XII 1981 r. w sprawie funkcjonowania przedsiębiorstwa w czasie trwania stanu wojennego, [14 XII 1981 r.], k. 28–29.

⁶⁷⁹ APW, PBP „Orbis” (2345), 380, Zarządzenie dyrektora Polskiego Biura Podróży „Orbis” z dnia 28 XII 1981 r. w sprawie powołania zespołu ds. funkcjonowania przedsiębiorstwa w okresie stanu wojennego, [28 XII 1981 r.], k. 54.

⁶⁸⁰ APW, WZT (2180), 70, Zarządzenie nr 36/81 dyrektora Warszawskich Zakładów Telewizyjnych z dnia 14 XII 1981 r. w sprawie funkcjonowania przedsiębiorstwa w czasie trwania stanu wojennego, [14 XII 1981 r.], k. 31; APW, PZO (2182), 60, Zarządzenie nr 34 dyrektora Polskich Zakładów Optycznych z dnia 13 XII 1981 r. w sprawie działania przedsiębiorstwa w warunkach wprowadzonego stanu wojennego w PRL, [13 XII 1981 r.], k. 149.

Funkcjonowanie zakładów pracy w stanie wojennym regulowały ponadto narzucone dekretem przepisy dotyczące zawieszenia działalności związków zawodowych. Ich pomieszczenia zamykano i oddawano do dyspozycji dyrekcji. Powoływano komisje do obsługi majątku związkowego (np. zgromadzenia go w depozycie)⁶⁸¹. Polecenie takie wydał choćby dyrektor FSO inż. Jerzy Bielecki⁶⁸². Podobnie w zależności od okoliczności dyrektorzy wydawali zarządzenia oraz informowali załogi o warunkach wynagrodzenia np. w wypadku internowania, powołania do służby wojskowej czy w innych szczególnych sytuacjach.

Dyrekcje zakładów i instytucji podejmowały formalne decyzje o tworzeniu tzw. komisji socjalnych do obsługi spraw związanych z zaopatrzeniem socjalnym pracowników w sytuacji zawieszenia działalności dotychczasowych związków zawodowych. Oczekiwano różnorodności ich składu, uwzględniającej przekrój przynależności organizacyjnych (np. PZPR, NSZZ „Solidarność”, związki branżowe)⁶⁸³. Kandydatów na członków komisji akceptowała dyrekcja zakładu czy instytucji. Komisje socjalne zostały rozwiązane przez kierownictwa przedsiębiorstw na początku 1983 r. Podstawą do tego było m.in. wyjaśnienie nr 16 ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 24 grudnia 1982 r.⁶⁸⁴ Stopniowo komisje zastępowały nowe, podporządkowane władzom związki zawodowe. Dyrekcje zakładów wspierały ich powstawanie. W FSO po zarejestrowaniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników FSO w Warszawie dyrektor naczelny postanowił udostępnić nowemu związkowi salę konferencyjną oraz pomieszczenia biurowe, które przekazywała działaczom związkowym powołana przez dyrektora komisja⁶⁸⁵. Najpewniej podobne zarządzenia były wydawane także w innych zakładach pracy, gdzie utworzono grupy inicjatywne i nowe związki zawodowe.

Z powodu początkowego zawieszenia działalności związków zawodowych niemożliwy był ich nadzór nad warunkami BHP w zakładach pracy. Ze względu na sytuację prawną funkcji tej nie mogły pełnić wspomniane komisje socjalne. Dlatego na podstawie decyzji ministra pracy, płacy i polityki socjalnej z 12 stycznia 1982 r. w sprawie działalności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w okresie stanu wojennego dyrekcje zakładów tworzyły tzw. komisje ochrony pracy. W założeniu miały one kontrolować przestrzeganie warunków BHP i nadzorować stan bezpieczeństwa oraz zgłaszać wnioski o naprawę uchybień w tym zakresie do „kierowników jednostek organizacyjnych”. Mogły także opiniować tworzone plany poprawy warunków BHP⁶⁸⁶. Kolejnym

⁶⁸¹ APW, WZT (2180), 70, Zarządzenie nr 36/81 dyrektora Warszawskich Zakładów Telewizyjnych z dnia 14 XII 1981 r. w sprawie funkcjonowania przedsiębiorstwa w czasie trwania stanu wojennego, [14 XII 1981 r.], k. 29–30.

⁶⁸² APW Grodzisk Mazowiecki, FSO, 366, Polecenie nr 257/81 z dnia 24 XII 1981 r. dyrektora naczelnego Fabryki Samochodów Osobowych w sprawie zawieszenia działalności związków zawodowych, [24 XII 1981 r.], k. 2.

⁶⁸³ Wedle relacji ówczesnego pełnomocnika KOK, w pewnym zakładzie tworzeniem komisji miał się wręcz zająć były internowany, członek Solidarności (Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r.).

⁶⁸⁴ APW Otwock, ZRK, 55, Polecenie służbowe nr 3 dyrektora Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka z dnia 22 II 1983 r., [22 II 1983 r.], k. 9.

⁶⁸⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, FSO, 375, Zarządzenie nr 225/82 dyrektora naczelnego FSO z dnia 8 XII 1982 r. w sprawie warunków zabezpieczających rozpoczęcie działalności związkowej na terenie FSO w Warszawie, [8 XII 1982 r.], k. 108.

⁶⁸⁶ APW, WZT (2180), 73, Zarządzenie nr 15/82 dyrektora Warszawskich Zakładów Telewizyjnych z dnia 15 VI 1982 r. w sprawie powołania Komisji Ochrony Pracy, [15 VI 1982 r.], k. 50; APW, Zakłady Mięsne „Żerań” (2149), 7/107, Zarządzenie nr 7 dyrektora Zakładów Mięsnych „Żerań” w Warszawie z dnia 14 IV 1982 r. w sprawie powołania Komisji Ochrony Pracy, 14 IV 1982 r., k. 107.

wytworem zarządzeń dyrekcji, choć inspirowanym również przez organizację PZPR, były tzw. komisje ds. cen (ewentualnie zespoły ds. kosztów produkcji i cen)⁶⁸⁷. W ten sposób próbowano osłabić niezadowolenie społeczne spowodowane wprowadzonymi 1 lutego 1982 r. gigantycznymi podwyżkami cen. Komisje miały wpływać na racjonalizację kosztów produkcji oraz kształtowanie niższych cen w celu ograniczenia podwyżek cen wyrobów finalnych. W maju 1983 r. ze względu na uchwalenie nowej ustawy o zwalczaniu alkoholizmu dyrekcje zakładów wydawały zarządzenia dotyczące walki z tym zjawiskiem. Najczęściej walka owa, jak to w PRL bywało, polegała na powołaniu kolejnej komisji.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

„Przewodnia siła” w pierwszych dniach stanu wojennego⁶⁸⁸

Warszawskie struktury PZPR, podobnie jak cała partia, wkroczyły w stan wojenny, będąc już w fazie poważnego kryzysu organizacyjnego⁶⁸⁹. Tak jak większość obywateli szeregowi członkowie PZPR skupieni w organizacjach partyjnych od szczebla wojewódzkiego do najniższego poziomu zakładowego czy gminnego dowiedzieli się o stanie wojennym ze środków masowego przekazu. Sekretarze wojewódzcy nie byli wtajemniczani w przygotowania do stanu wojennego⁶⁹⁰. Stanisława Kociołka, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, poinformował o specjalnych przedsięwzięciach władz w gmachu KC 12 grudnia w godzinach popołudniowych spotkany tam Mirosław Milewski, sekretarz KC. Z kolei napotkany inny sekretarz KC, Stefan Olszowski, miał powiadomić Kociołka o przygotowaniu zapasowego studia telewizyjnego, w którym potem zostało nagrane przemówienie gen. Jaruzelskiego⁶⁹¹. W jednostce wojskowej przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie studio telewizyjne zorganizowano na parterze, na piętrze zaś radiowe. Oba były przystosowane do emisji audycji na żywo, liczone się bowiem z utratą kontroli nad gmachem przy ul. Woronicza. Na wypadek takiego niekorzystnego rozwoju sytuacji schowano taśmy z nagranyimi programami wystarczające na siedem dni⁶⁹².

Pomimo niedoinformowania o przygotowywanych przez władze specjalnych krokach wobec Solidarności dla wielu członków PZPR, szczególnie tych z aparatu partyjnego, stan wojenny w sensie generalnej rozprawy z Solidarnością nie był zaskoczeniem, ale wręcz czymś oczekiwanym. Pierwszy sekretarz KF PZPR Huty Warszawa wyraził opinię, że „było

⁶⁸⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1/VIII-1-35, Teleksowa informacja partyjna, 9 II 1982 r., b.p.

⁶⁸⁸ Po 13 XII 1981 r. wciąż formalnie była nią PZPR (*Sąd nad autorami stanu wojennego...*, s. 149).

⁶⁸⁹ Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 grudnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 556.

⁶⁹⁰ Po latach Stanisław Kociołek wspominał: „pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich nie byli w to [przygotowania do stanu wojennego – T.R.] wprowadzeni. Ja byłem jednym z nich, ja w to wprowadzony nie byłem” (Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 25 I 2005 r.).

⁶⁹¹ *Ibidem*.

⁶⁹² M. Dzierżanowski, *W obłęzionym mieście*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.

o tym mówione na IV Plenum KC PZPR⁶⁹³. Choć część aparatu partyjnego czekała na radykalne rozstrzygnięcie, nie spodziewała się zapewne, że wraz ze stanem wojennym cywilna PZPR w wielu wypadkach zostanie faktycznie odsunięta na boczny tor przez wojsko i administrację. Na to członkowie aparatu partyjnego absolutnie nie byli przygotowani. Z tego też powodu partia nie miała wypracowanych form współpracy z wojskiem. Ich ustalenia domagano się wielokrotnie na posiedzeniach kierowniczych gremiów partyjnych różnego szczebla⁶⁹⁴.

Zarazem jednak obecność wojska niewątpliwie pozwalała członkom partii czuć się bezpieczniej w sytuacji dostrzeganego przez nich zagrożenia ze strony Solidarności. Na tę istotną rolę wojska zwrócili uwagę ówczesni wysocy funkcjonariusze partyjni. Wedle wspomnień Kociołka sekretarze i członkowie egzekutywy „przyjęli tych komisarzy, jak mówiono na naradach, odprawach w KC, taką osłonę [...] wojsko jest osłoną dla partii, partia ma się wewnętrznie zebrać »do kupy«, odrodzić, wyjść z tej traumy z okresu panowania Solidarności w zakładach pracy [...]. Przyjęto to w sposób naturalny, rzeczowo i spokojnie, bez jakichś zadr [...]. Nie widziałem, aby powstała atmosfera jakiejś niechęci wobec komisarzy, wobec wojskowych”⁶⁹⁵. Ocena ta w świetle partyjnych dokumentów archiwalnych jest z pewnością nadto optymistyczna. Im wyżej w hierarchii partyjnej, tym więcej było chyba zadowolenia z obecności wojska. Wszakże ówczesny wicepremier Mieczysław Rakowski odnotował, iż „członkowie KC są zadowoleni, że ktoś ich nareszcie chroni”⁶⁹⁶.

Dlatego nie dziwi raczej, że po 13 grudnia nastąpiło ożywienie w szeregach aktywu partyjnego oraz etatowych pracowników struktur PZPR, a także najbardziej ideowych członków partii (wiązało się to często z posiadaniem długiego stażu partyjnego). Ci najaktywniejsi, odczytując decyzję władz jako zamiar powstrzymania sił „kontrewolucyjnych”, zgłaszali „swą gotowość działania i prosili o przydzielenie im zadań”⁶⁹⁷. Według partyjnych informacji w Hucie Warszawa członkowie organizacji zakładowej PZPR zjeżdżali do KF, by wyrazić poparcie dla decyzji gen. Jaruzelskiego. Egzekutywa zakładowa wydała odpowiednią uchwałę⁶⁹⁸. Aktywistów kierowano również do innych komitetów zakładowych i dzielnicowych⁶⁹⁹. Ręczona mobilizacja, jak można wnioskować na podstawie materiałów źródłowych, dotyczyła głównie organizacji w największych zakładach pracy, które dysponowały odpowiednio licznym zapleczem członkowskim. Okoliczności początkowego ożywienia wewnątrzpartyjnego dobrze ilustruje zapis z partyjnych dokumentów: „Już pierwsze dni [...] przyniosły nam zaskoczenie w postaci pojawienia się w Komitecie ludzi, którzy zgłaszali swą gotowość działania i prosili

⁶⁹³ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-64, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR w dniu 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 186.

⁶⁹⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Uchwała egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ z dnia 23 II 1982 r., [23 II 1982 r.], k. 1.

⁶⁹⁵ Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 25 I 2005 r.

⁶⁹⁶ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 207.

⁶⁹⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Wprowadzenie do dyskusji na plenarnym posiedzeniu KD PZPR Warszawa-Mokotów, b.d., k. 8.

⁶⁹⁸ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-64, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR w dniu 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 186, 192.

⁶⁹⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-53, Informacja o realizacji uchwał KC PZPR po 13 XII 1981 r., 24 IV 1982 r., k. 236.

o przydzielenie im zadań, a jeszcze dwa dni temu popadali w coraz większą bierność. Ogromna ich większość to oddany partii aktyw, który dostrzegł wreszcie tamę położoną przez władzę kontrrewolucji”⁷⁰⁰.

Od 14 grudnia (jeszcze przed opublikowaniem oficjalnych wytycznych kierownictwa PZPR) w Komitecie Warszawskim oraz komitetach dzielnicowych zorganizowano system informacyjny dla członków kierownictw organizacji partyjnych (KZ oraz POP). Przeprowadzano spotkania informacyjne na temat bieżącej sytuacji, podczas których zapoznawano uczestników z obowiązującymi w stanie wojennym przepisami. W pierwszym okresie stanu wojennego (do przełomu grudnia i stycznia) takie spotkania odbywały się nawet dwa razy dziennie⁷⁰¹. Wraz z upływem czasu ich częstotliwość była zmniejszana, np. do dwóch, a następnie jednego tygodniowo. Początkowo w instancjach organizowano nawet kilka razy dziennie odprawy z sekretarzami i dyrektorami największych zakładów. W małych organizacjach partyjnych brakowało zazwyczaj takiego poruszenia. Wręcz przeciwnie, dostrzegano „zjawisko zagubienia członków partii”, co mogło być eufemistycznym odpowiednikiem faktycznej rezygnacji z działalności partyjnej. Na prowincji liczne POP po 13 grudnia przestały praktycznie istnieć na skutek niewystarczającej liczby członków, z których wielu po prostu zaprzestawało działalności, *de facto* porzucając partyjną przynależność. Organizacje takie nadawały się jedynie do rozwiązania lub skomasowania. Problemy stwarzało przenoszenie pozostałych członków PZPR do innych organizacji partyjnych, szczególnie tych mało licznych. W gminie Leoncin I sekretarz czteroosobowej organizacji POP w miejscowym Zamościu, której członkom zaproponowano przeniesienie do miejscowości Górki, tak tłumaczył niemożność wcielenia tego pomysłu w życie: „[jeden] towarzysz ma już 80 lat, druga towarzysza jest inwalidką, on sam też jest inwalidą, pozostała towarzysza jest także w podeszłym wieku”⁷⁰². Zarazem nie było sprzyjających warunków do prowadzenia akcji propagandowej w środowisku wiejskim. Brakowało wykwalifikowanych kadr⁷⁰³.

Po 13 grudnia ukazały się ulotki sygnowane przez Sektor Informacji Partyjnej⁷⁰⁴. W tonie niekiedy wręcz dramatycznym publikowano odezwy skierowane do różnych środowisk. Poprzedzono je znanymi nagłówkami: „Członkowie warszawskiej organizacji partyjnej!”, „Mieszkanko Warszawy! Matko Polko!”, „Mieszkańcy stolicy!”, „Warszawiaku!”, „Robotnicy stolicy! Członkowie Partii i bezpartyjni!”⁷⁰⁵. W Hucie

⁷⁰⁰ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Wprowadzenie do dyskusji na plenarnym posiedzeniu KD PZPR Warszawa-Mokotów, b.d., k. 8.

⁷⁰¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-53, Informacja o realizacji uchwał KC PZPR po 13 XII 1981 r., 24 IV 1982 r., k. 237.

⁷⁰² APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-7, Ocena aktywu funkcyjnego sporządzona na dzień 29 I 1982 r., b.d., k. 20.

⁷⁰³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespoły Komisji Polityczno-Organizacyjnych Komitetu Warszawskiego PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 47.

⁷⁰⁴ Interesujące, że o tych materiałach nie potrafili nic powiedzieć ani Stanisław Kociołek, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, ani sekretarz ds. administracyjno-organizacyjnych Jerzy Bolesławski (Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 3 III 2006 r.; Relacja nieautoryzowana Jerzego Bolesławskiego, 7 III 2006 r.).

⁷⁰⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Materiały propagandowe podpisane przez Warszawski Ośrodek Informacji Partyjnej, [13–14 XII 1981 r.], k. 6–9.

Warszawa odnotowano nawet, że po 13 grudnia „był zalew materiałów”⁷⁰⁶. Stopień przygotowania tych odezwo, datowanych na 13–14 grudnia, sugeruje, że ich treść opracowano już wcześniej. Prawdopodobnie ze względu na tajność przygotowań do stanu wojennego wspomniane dokumenty propagandowe powstały w MSW, a zostały podpisane nazwą istniejącej komórki partyjnej „Sektor Informacji Partyjnej” w celu ukrycia prawdziwego źródła – MSW. O wcześniejszym sporządzeniu tych materiałów propagandowych jest przekonany były sekretarz administracyjno-organizacyjny Komitetu Warszawskiego PZPR⁷⁰⁷.

Najpewniej do organizacji partyjnych województwa z Komitetu Warszawskiego płynęły materiały propagandowe oraz informacyjne najprawdopodobniej dotyczące bieżącej sytuacji w kraju, choć brakuje konkretnych danych⁷⁰⁸. Pracę propagandową prowadziły wojewódzkie sztaby propagandy, które skupiały kilkudziesięciuosobowe zespoły. Ich zadaniem było m.in. utrzymywanie kontaktów z instancjami I stopnia oraz komitetami zakładowymi. W zespołach tych znaleźli się zarówno lektorzy, jak i łącznicy (dostarczający materiały do organizacji partyjnych). Przedstawiciele sztabu propagandy pomagali również w organizowaniu pracy politycznej, w tym w przygotowywaniu materiałów propagandowych w rodzaju biuletynów, nagrań, plakatów oraz ulotek⁷⁰⁹. W komitetach utworzono grupy łączników z organizacjami partyjnymi⁷¹⁰.

Stan wojenny stworzył nowe warunki funkcjonowania dla oddziałów czy grup samoobrony organizowanych od końca pierwszej dekady grudnia 1981 r. W ich skład wchodziłi towarzysze zasłużeni w życiu partyjnym (także dosłownie ze względu na długi staż w PZPR) oraz w „budowie socjalizmu” w Polsce. W warszawskiej dzielnicy Śródmieście byli to np. „weterani ruchu robotniczego, kombatanCI II wojny światowej, uczestnicy walk o utrwalenie władzy ludowej, emerytowani funkcjonariusze MO” oraz członkowie ZSMP⁷¹¹. Początkowo grupy te, jak podkreślano, rekrutujące ochotników, nie miały statusu prawnego. Dopiero decyzją komendanta głównego MO z 3 lutego 1982 r., podjętą w porozumieniu z Wydziałem Organizacyjnym i Administracyjnym KC PZPR, zostały przekształcone w jednostki specjalistyczne ORMO pod nazwą „oddziały polityczno-obronne”. Wielu towarzyszom zmiana ta się nie podobała i z tego powodu rezygnowali z udziału w grupach. Wedle oficjalnych danych (trudno ocenić, w jakim stopniu wiarygodnych) liczebność grup samoobrony w województwie w lutym 1982 r. sięgnęła 3200 osób⁷¹². Dotychczasowych członków oddziałów samoobrony sprzeciwiających się przynależności do ORMO zalecano „utrzymać przy instancjach partyjnych, tworząc z nich grupy aktywu do wykorzystania w pracy partyjnej”.

System organizacyjny grup był oparty na strukturze wojskowej. Przy komitetach dzielnicowych powstały bataliony, a w większych zakładach przemysłowych Warszawy

⁷⁰⁶ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 16 III 1982 r., [16 III 1982 r.], k. 19.

⁷⁰⁷ Zob. Relacja nieautoryzowana Jerzego Bolesławskiego, 7 III 2006 r.

⁷⁰⁸ APW Otwock, KM PZPR Ząbki, 143/IV-5, Protokół 15/81 posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Ząbkach w dniu 16 XII 1981 r., [16 XII 1981 r.], k. 90.

⁷⁰⁹ Informacja o sytuacji w partii w warunkach stanu wojennego [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 592.

⁷¹⁰ *Ibidem*, s. 593.

⁷¹¹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-30, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 10 XII 1982 r., [10 XII 1982 r.], k. 198.

⁷¹² APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Decyzja Komendanta Głównego MO, 3 II 1982 r., k. 19.

i większych ośrodkach administracyjnych województwa został przyjęty podział na kompanie i plutony, choć nie zawsze go przestrzegano. Grupy powoływano również w mniejszych organizacjach partyjnych⁷¹³, m.in. w dwudziestu organizacjach gminnych skontrolowanych w drugiej połowie 1982 r.⁷¹⁴ Interesujące, że w ZWAR ustalono, iż grupę samoobrony tworzyła każda oddziałowa organizacja partyjna. W istocie więc znaczna liczebność grup mogła być efektem odpowiedniego ich zliczania⁷¹⁵. Takiemu oglądowi tej sprawy sprzyja wyrażona *ex post* opinia Kociołka: „To chciejstwo zupełne. Te 3200 [osób wchodzących w skład grup – T.R.] – ja tych zastępów nigdzie i nigdy nie widziałem”. Zdaniem byłego I sekretarza latem 1981 r. wysłani na akcję członkowie aktywu „jednego plakatu nie dali rady zedrzyć”⁷¹⁶.

W pierwszych dniach stanu wojennego oddziały samoobrony przez całą dobę ochraniały gmach komitetu dzielnicowego oraz w Śródmieściu – „newralgiczne rejony dzielnic”. Być może ich właśnie miała na myśli „Trybuna Ludu”, gdy pisała: „Na ulicach Warszawy pojawiły się patrole z biało-czerwonymi opaskami na rękawach i napisem »PRL«. Są to aktywiści robotniczych organizacji PZPR, których bazą są najliczniejsze załogi fabryczne”⁷¹⁷.

Trudno odtworzyć całościowy zakres obowiązków członków omawianych grup. Części członków grup samoobrony w dzielnicy Wola wyznaczono zadanie „w zakresie rozwiązywania konfliktów społecznych”, choć nie wiadomo, co to konkretnie oznaczało⁷¹⁸. Według źródeł partyjnych podobne grupy aktywu powstały również w kilkunastu największych organizacjach partyjnych dzielnicy. Nie ma wiadomości o tym, aby członkowie omawianych grup musieli kiedykolwiek rzeczywiście bronić siedziby miejscowej organizacji PZPR przed napastnikami. Wedle słów gen. Jaruzelskiego oddziały te należało wykorzystać „w pierwszej kolejności, przede wszystkim do pracy partyjnej w zakładach”, gdzie zdaniem generała były one najbardziej potrzebne. Tam, gdzie koncentracji oddziałów nie uznano za niezbędną, zalecono jedynie podstawowe ich przeszkolenie⁷¹⁹. Ze względu na brak rzeczywistych napastników członkowie grup byli wykorzystywani do prowadzenia akcji „antyspekulacyjnych”, obsadzania dyżurów w partyjnych siedzibach, a zwłaszcza wykonywania misji „propagandowo-agitacyjnych”. Oddziały wspierały siły porządkowe, a także wykonywały – niesprecyzowane bliżej – zadania specjalne,

⁷¹³ Na przykład zakładano powstanie do 15 I 1982 r. takowej w Leoncinie (APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-7, Plan działań bieżących leoncińskiej organizacji partyjnej, opracowany na podstawie planu warszawskiej organizacji partyjnej, 9 I 1982 r., k. 8). Dopiero jednak 20 stycznia zdecydowano o powołaniu 20-osobowego zespołu samoobrony (*ibidem*, Postanowienie Sekretariatu KG PZPR w Leoncinie, b.d., k. 31).

⁷¹⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespoły Komisji Polityczno-Organizacyjnych Komitetu Warszawskiego PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 47.

⁷¹⁵ APW Otwock, KZ PZPR ZWAR, 196/II-3, t. 9, Plan działań bieżących organizacji partyjnej ZWAR (na podstawie wytycznych Biura Politycznego KC PZPR z dnia 22 XII 1981 r. oraz planu opracowanego przez Komitet Warszawski z dnia 24 XII 1981 r. uzupełnionego wysłuchaniem referatu na plenum Komitetu Warszawskiego w dniu 8 I 1982 r.), b.d., k. 2.

⁷¹⁶ Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 21 I 2005 r.

⁷¹⁷ *Robotnicze patrole na ulicach Warszawy*, „Trybuna Ludu”, 17 XII 1981.

⁷¹⁸ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Wola, 107/IV-8, Plan działań organizacyjnych KD PZPR Warszawa-Wola zmierzających do wdrożenia programu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (na podstawie wytycznych Biura Politycznego KC PZPR z dnia 22 XII 1981 r.), b.d., k. 8.

⁷¹⁹ Zapis telekonferencji I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego i członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z I sekretarzami KW PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 89.

zlecone przez Komitet Warszawski i dzielnicowe instancje partyjne. W opinii Komitetu Warszawskiego grupy mogły „efektywnie wykonywać zadania w zakresie działalności polityczno-propagandowej, zwalczania wrogiej dywersji i propagandy we wszelkich ich formach, a także chronić działalność instancji partyjnych”⁷²⁰. W ramach tych przedsięwzięć „członkowie oddziałów samoobrony, najczęściej wspólnie z wojskiem i MO, organizują patrole w miastach i osiedlach, usuwają wrogie napisy i ulotki, ochraniają budynki partyjne” – pisano w dokumencie⁷²¹. Wydaje się, że z czasem omawiane grupy stały się po prostu dyspozycyjną siłą do specjalnych poruczeń. Być może związek z oddziałami samoobrony, a może ich następcami, miało pełnienie straży w KD PZPR Praga-Północ przez pięćdziesięciu aktywistów 13 maja 1982 r., czyli w dniu organizowanego przez opozycję strajku. Kolejnych 260 członków PZPR wzięło tego dnia udział w obserwowaniu zachowań kierowców i motorniczych pod kątem ich partycypowania w planowanym proteście⁷²². Podobnie wysłano aktywistów partyjnych do akcji „Tramwaj” 31 sierpnia 1982 r. Mieli oni obserwować trasy komunikacyjne. Niektórzy towarzysze uczestniczący w akcji zostali przez interweniującą milicję poturbowani, co wytknięto np. na posiedzeniu egzekutywy KD PZPR Mokotów. Z tego m.in. powodu zakwestionowano potrzebę takich działań⁷²³. W związku z wizytą papieża Komitet Warszawski PZPR dążył do ograniczenia przewidywanych niekorzystnych jej skutków. Przedstawiciele komitetu zamierzali wyjaśniać cel wizyty papieża w kontekście „politycznej i religijnej działalności Kościoła”, a także demaskować siły, które w ich przekonaniu chciały przy tej okazji „zbić polityczny kapitał”. Członkowie partii widzieli swoją rolę w „obniżaniu poziomu emocji” związanych z wizytą poprzez „wytworzenie emocji równoważących”. Zapewne takie zadanie mieli aktywiści KD PZPR Śródmieście, wysłani 16 czerwca 1983 r. na Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Ku zdziwieniu działaczy z czerwonymi opaskami na rękawach, którzy chcieli wejść w szeregi wiernych oczekujących na przejazd papieża, pilnujący porządku milicjanci zawrócili ich, gdyż nic o akcji nie wiedzieli. W rezultacie następnego dnia jedynie połowa aktywistów stawiała się ponownie⁷²⁴.

Z jednej strony nastąpiła mobilizacja aktywu PZPR, z drugiej natomiast dalsza demobilizacja rzesz partyjnych. Stan wojenny przyspieszył spadek liczebności szeregów stołecznej organizacji partyjnej. Dziesiątki organizacji PZPR, szczególnie poza Warszawą, przestały faktycznie istnieć, gdy nieliczni tamtejsi członkowie partii po prostu nie przychodzili na zebrania, nie zgłaszali się do swoich komitetów partyjnych. Wielu członków PZPR na wieść o stanie wojennym pragnęło zaznaczyć swój sprzeciw wzglę-

⁷²⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Notatka w sprawie przekształcenia oddziałów samoobrony Komitetu Warszawskiego PZPR, b.d., k. 1. W Tarczynie zorganizowano dyżury partyjne w miejscowym Komitecie w okresie noworocznym. Wspomniany stan podwyższonej gotowości wpisywał się, jak się wydaje, w omawiany sposób działania (APW Otwock, KG PZPR Tarczyn, 159/IV-3, Protokół nr 15/81 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Tarczynie w dniu 29 XII 1981 r., [29 XII 1981 r.], k. 57).

⁷²¹ Informacja o sytuacji w partii w warunkach stanu wojennego [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 593.

⁷²² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/V-8, Informacja o sytuacji w dzielnicy Warszawa-Praga Północ w dniu 13 maja, 13 V 1982 r., k. 45.

⁷²³ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 1 IX 1982 r., 1 IX 1982 r., k. 105.

⁷²⁴ APW Otwock, KZ PZPR Ministerstwo Komunikacji, 174/I-3-5, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR Ministerstwa Komunikacji, 5 V 1982 r., k. 138. Być może właśnie o tym wydarzeniu wzmiankował „Tygodnik Wojenny”: „Oklaskami przywitano usunięcie «aktywistów» partyjnych z biało-czerwonymi opaskami na rękawach, którzy próbowali utworzyć własny kordon” (*Dwa dni w Warszawie*, „Tygodnik Wojenny”, 7 VII 1983, nr 63).

dem tego posunięcia władz i decydowało się na opuszczenie partii poprzez oddanie legitymacji partyjnej. Sposób zwrotu legitymacji stał się kryterium osądu przez rodzime organizacje partyjne, rozpatrujące takie indywidualne przypadki. Okazało się, że wielu nie mogło legitymacji po prostu oddać. Wobec licznych osób nie przyjmowano do wiadomości faktu rezygnacji z członkostwa (oddania legitymacji), lecz decydowano formalnie o ich wydaleniu i wysuwano przeróżne zarzuty, niekiedy absurdalne. Na przykład członka KZ partii, który oddał legitymację, oskarżono, że „usiłował działać w kierunku organizowania frakcji i dezercją [sic!] z partii w obliczu konfrontacji”⁷²⁵. Osobom usuwanym często zarzucano dwulicowość. Na rozstanie z partią decydowali się zarówno szeregowi, jak i powszechnie znani jej członkowie. Najbardziej bolesna propagandowo, także dla stołecznej PZPR, była rezygnacja znanych osób świata kultury, na których nazwiskach władzom zależało. Legitymację partyjną oddali np. Tadeusz Łomnicki⁷²⁶ i Ernest Bryll⁷²⁷. Odejścia znanych twarzy środowisk kultury z PZPR traktowano jako zjawisko „wysoce niekorzystne”⁷²⁸.

Szeregowi członkowie PZPR, postawieni w zupełnie nowej sytuacji stanu wojennego, dość długo musieli czekać na oficjalne stanowisko kierownictwa w sprawie bieżących kroków. Biuro Polityczne KC PZPR dopiero 22 grudnia przedstawiło bowiem wskazówki dla swoich członków dotyczące dalszego postępowania. Z kolei na ich podstawie 24 grudnia Komitet Warszawski PZPR przyjął „plan działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej”. Na bazie obydwu tych dokumentów, a także uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, organizacje partyjne niższego stopnia opracowywały własne plany przedsięwzięć mających na celu konsolidację PZPR oraz zwiększenie aktywności i autorytetu członków partii⁷²⁹. Szybciej, jak się wydaje, niż wytyczne zaczęto stosować „Instrukcję kierowania partią w warunkach ogłoszenia stanu zagrożenia bezpieczeństwa państwa”. Umożliwiła ona odgórne odwoływanie, powoływanie i zmiany negatywnie ocenionych składów egzekutywy organizacji partyjnych. Jeden z jej zapisów stanowił, że „w szczególnych przypadkach organa wykonawcze nadrzędnych komitetów mają prawo mianowania członków władz partyjnych z możliwością powierzania im funkcji I sekretarzy”. Już 22 grudnia 1981 r. dzięki jej regulacjom powołano nową egzekutywę KU PZPR SGGW-AR⁷³⁰. W istocie bowiem instrukcja poprzez mechanizm kooptacji

⁷²⁵ APW Otwock, KZ PZPR ZWUT, 184/III-11, Protokół posiedzenia Sekretariatu KZ PZPR ZWUT w dniu 20 XII 1981 r., [20 XII 1981 r.], k. 36.

⁷²⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działań warszawskiej organizacji przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1982 r., 14 I 1983 r., b.p. W zespołach teatralnych masowo oddawano legitymacje partyjne. W teatrze Ateneum złożyli je wszyscy członkowie partii, a w Teatrze Nowym z trzydziestu osób w partii pozostało pięć (M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 56). Oddanie legitymacji przez Tadeusza Łomnickiego było reakcją na widok pacyfikacji protestu w Pałacu Staszica – siedzibie PAN 14 XII 1981 r. (*Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990, s. 169). Wcześniej, w październiku 1981 r., na znak protestu przeciw wydaleniu z partii Stefana Bratkowskiego legitymację PZPR oddała Katarzyna Łaniewska (*Komedianci...*, s. 160).

⁷²⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Ocena działalności zespołów filmowych w latach 1981–1982, b.d., k. 38. Lista aktorów, którzy opuścili PZPR, zob. APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Notatka na temat sytuacji w warszawskim środowisku teatralnym, 3 III 1982 r., k. 35.

⁷²⁸ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 192.

⁷²⁹ APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-9, Program działania błońskiej organizacji partyjnej, styczeń 1982 r., k. 39.

⁷³⁰ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-23, Uchwała egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 22 XII 1981 r. w sprawie powołania egzekutywy KU PZPR w SGGW-AR, [22 XII 1981 r.], b.p.

umożliwiała dokonywanie zmian w egzekutywach organizacji partyjnych bez oglądania się na opinię organizacji partyjnej⁷³¹.

Opublikowanie przez Komitet Warszawski wytycznych dla członków PZPR wskazało pewną drogę postępowania w nowych warunkach. Dzięki nim organizacje partyjne zostały ukierunkowane w swoich działaniach „oczyszczających” oraz uzyskały perspektywę celów, do których miały zmierzać. Potwierdzeniem oczekiwań wynikających z treści dokumentów było spotkanie gen. Jaruzelskiego i innych wojskowych z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich, które odbyło się 29 grudnia 1981 r.⁷³² W jego trakcie Kazimierz Barcikowski zwrócił zebranym uwagę, że partia „ma wspierać działania WRON oraz [że] jest potrzeba określenia współdziałania sekretarzy KD, KZ i POP z komisarzami wojskowymi”. Nadmieniał też, że należy powoływać rady ocalenia narodowego⁷³³. Okazało się jednak, że dla wielu członków PZPR sytuacja nadal nie była jasna, a na początku stycznia 1982 r. wątpliwości bynajmniej nie znikły. W ZM „Ursus” na zebraniu egzekutywy stwierdzono wręcz: „na dzień dzisiejszy nie wiemy, czy mamy realizować program partii, czy program komisarzy wojskowych”⁷³⁴. Skoro takie problemy pojawiały się w tak dużej organizacji, to można sobie wyobrazić, że proporcjonalnie bardziej zagubieni byli członkowie mniejszych struktur partyjnych.

Warto na marginesie zaznaczyć, że pierwsze posiedzenie plenarne Komitetu Warszawskiego PZPR odbyło się dopiero 8 stycznia 1982 r. Poza członkami egzekutywy komitetu wzięli w nim udział sekretarz KC PZPR Mirosław Milewski, Albin Siwak (członek Biura Politycznego) oraz sekretarze organizacji podstawowych. Tematem plenum było, co nie dziwi w kontekście poczynionych wyżej uwag, funkcjonowanie PZPR w stanie wojennym.

„Oczyszczanie”, weryfikacja szeregów partyjnych

Kluczową kwestią wysuwaną w „planie działań bieżących” stała się sprawa „odbudowy jedności ideowej i zwartości organizacyjnej szeregów partyjnych”⁷³⁵. Było to zgodne z oczekiwaniem wyrażonym przez I sekretarza partii⁷³⁶. Osiągnięcie wspomnianej zwartości miało się dokonać m.in. przez weryfikację członków PZPR na wszystkich szczeblach hierarchii partyjnej. Oceny miały być przygotowywane w zgodzie z postanowieniami

⁷³¹ W PHZ „Universal” podczas wizytacji z polecenia KD PZPR skład egzekutywy wzbogacono o pięciu nowych członków (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-27, Informacja z rozmów przeprowadzonych w PHZ „Universal”, b.d., k. 172).

⁷³² APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KM-G PZPR w Górze Kalwarii w dniu 5 I 1982 r., [5 I 1982 r.], k. 1; APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy w dniu 4 I 1982 r., [4 I 1982 r.], k. 1.

⁷³³ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-23, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 253.

⁷³⁴ APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 7 I 1982 r., [7 I 1982 r.], k. 33.

⁷³⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-16, Plan działań bieżących POP dzielnicy Warszawa-Ochota (na podstawie wytycznych Biura Politycznego KC PZPR z dnia 22 XII 1981 r.), b.d., k. 277.

⁷³⁶ Wyznaczonym partii celem był powrót do „leninowskich norm i leninowskiego stylu”. Nie było w niej miejsca dla „pyszałków”, „biurokratów”, „ludzi bezdusznych i nieuczciwych” (Zapis telekonferencji I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego i członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z I sekretarzami KW PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 95).

statutu, a instrukcję Biura Politycznego zalecono stosować „wyłącznie po wyczerpaniu wszelkich statutowych możliwości”⁷³⁷. W istocie jednak wspomniana instrukcja była wygodnym narzędziem do wprowadzania zmian bez liczenia się z opiniami członków struktur partyjnych podlegających decyzjom. Silna pozycja kierownictw zwierzchnich organizacji partyjnych odpowiadała zapewne wielu członkom aparatu prezentującym postawy pryncypialne, stwarzała bowiem możliwość odwetowego represjonowania pod pretekstem np. zarzutów ideologicznych. Przygotowywano założenia do rozmów (m.in. w Wydziale Organizacyjnym KD PZPR Wola⁷³⁸). Od członków kierowniczych gremiów organizacji partyjnych oczekiwano występowania z Solidarności. Postawa wobec NSZZ „Solidarność”, przynależności do niego, a także wobec stanu wojennego, stała się głównym kryterium oceny stosowanym podczas rozmów weryfikacyjnych. W trakcie procesu „oczyszczania” brano pod uwagę również bardziej formalne przejawy aktywności, takie jak obecność na zebraniach, opłacanie składek itp.⁷³⁹ Niekiedy przedmiotem oceny stawał się wręcz sposób oddawania legitymacji partyjnych⁷⁴⁰. Rolę odgrywały także czynniki pozamerytoryczne. Znaczenie mogły mieć zaszłości, animozje między oceniającym a ocenianym⁷⁴¹. Niezależnie natomiast od osobistych urazów naciskano, w szczególności na członków kierownictw organizacji partyjnych należących do Solidarności, aby przedstawiali deklarację o wystąpieniu ze związku. Zawierała ona czasami także samokrytykę. Przykładowy tekst oświadczenia brzmiał: „Ja, [imię i nazwisko], oświadczam, że występuję z NSZZ »Solidarność«. Do »Solidarności« zapisałem się jako do związku zawodowego, działającego na terenie niniejszego przedsiębiorstwa. Z chwilą kiedy »Solidarność« zaczęła przekształcać się w partię polityczną, postanowiłem się wycofać z NSZZ »Solidarność«. Należę bowiem tylko do jednej partii politycznej – PZPR. Oświadczenie to składam w chwili ciężkiej dla [...] państwa, w chwili kiedy »Solidarność« pokazała swoje prawdziwe oblicze narodowi polskiemu”⁷⁴².

Podobne oświadczenia przyjmowano również ustnie. Jeden z członków gminnej organizacji partyjnej w Leoncinie, uzasadniając konieczność rezygnacji z członkostwa w Solidarności, posłużył się nawet znaną sentencją, że nie można służyć dwóm bogom⁷⁴³. Jak się okazało, jego wezwanie nie było do końca skuteczne, gdyż członkowie miejscowej egzekutywy na początku stycznia 1982 r. nadal mieli należeć do Solidarności, ukrywając

⁷³⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-50, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR 24 XII 1981 r., [24 XII 1981 r.], k. 248.

⁷³⁸ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Wola, 107/IV-8, Założenia merytoryczne i organizacyjne oceny sytuacji politycznej w wybranych POP, b.d., k. 5.

⁷³⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981 r. w dzielnicy Praga-Północ, 12 I 1981 r., b.p.

⁷⁴⁰ *Ibidem*, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981 r. w dzielnicy Żoliborz, b.p.

⁷⁴¹ W specyficzny sposób na zagrożenie „odgrywania się” zareagował dyrektor ZPR „Omig”, wybrany i popierany m.in. przez członków Solidarności. Ostrzegał on przez radiowęzeł przed próbami odgrywania się na związkowcach (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Protokół zespołu ds. weryfikacji powołany przez KD PZPR Mokotów pismem z lutego 1982 r. do przeprowadzenia rozmów z członkami partii w ZPR „Omig” w Warszawie, [luty 1982 r.], k. 234).

⁷⁴² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Oświadczenie członka POP w Warszawskich Zakładach Maszyn Elektrycznych „Wamel”, 7 I 1982 r., k. 180.

⁷⁴³ APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-7, Protokół nr 11/82 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Leoncinie z dnia 29 I 1982 r., [29 I 1982 r.], k. 12.

zarazem swą przynależność⁷⁴⁴. Niezłożenie oświadczenia o rezygnacji z członkostwa w związku nie musiało przeszkadzać w wystawieniu ogólnej pozytywnej oceny przez egzekutywę organizacji partyjnej⁷⁴⁵. Wiele zależało bowiem od przyjętych kryteriów. Były one zróżnicowane, niejednolite, a praktyka ich stosowania różna.

Akcję weryfikacyjną organizowano w sposób zróżnicowany. Nieco inaczej przebiegała ona w dużych organizacjach partyjnych w Warszawie (Komitet Warszawski, KD, KU, KZ, POP), a w innej formie w małych liczebnie organizacjach, np. w małych miastach czy na wsiach (KM, KM-G, KG, POP). Działania oczyszczające nie miały jednolitego charakteru i zależały od lokalnych uwarunkowań czy możliwości. Istotą akcji weryfikacyjnej były rozmowy oceniające z członkami partii; bywało, iż dramatyczne w swoim przebiegu. Postawy partyjnych szeregowców oceniały głównie specjalnie w tym celu tworzone zespoły, na kolejnych szczeblach partyjnej hierarchii. Powoływały je m.in. sekretariaty instancji na wniosek egzekutywy⁷⁴⁶. Niekiedy praca zespołów miała charakter stacjonarny, tzn. rozmowy odbywały się w siedzibie macierzystego komitetu (np. KD PZPR Ochota)⁷⁴⁷. Ocen dokonywały również sekretariaty i egzekutywy KZ (PZO, FSO)⁷⁴⁸. W organizacjach partyjnych, w których Solidarność posiadała znaczące wpływy, zalecano „powołać zespoły z zewnątrz w celu weryfikacji członków partii”⁷⁴⁹. Kluczowa w doborze składu grup weryfikujących była tzw. pryncypialność, która winna charakteryzować osoby prowadzące rozmowy. Dlatego w warszawskiej dzielnicy Wola w gremiach oceniających znaleźli się członkowie i pracownicy KD, aktywni komisji problemowych, działacze terenowych organizacji partyjnych, delegaci na IX Zjazd PZPR oraz dzielnicową konferencję sprawozdawczo-wyborczą⁷⁵⁰. Z kolei na terenie ochockiej organizacji partyjnej rozmowy prowadzili np. wybrani członkowie egzekutywy POP, a także dwóch lub trzech szeregowych członków PZPR „znanych z pryncypialnej postawy”⁷⁵¹. W zakładach pracy zespoły weryfikacyjne dla POP powoływały również KZ PZPR⁷⁵².

W wypadku dużych organizacji w warszawskich dzielnicach można dostrzec pewien schemat postępowania, mianowicie zespoły weryfikacyjne uczestniczyły w zebraniach egzekutywy. Członkowie tego partyjnego ciała kierowniczego w obecności

⁷⁴⁴ *Ibidem*, Ocena aktywu funkcyjnego sporządzona na dzień 29 I 1982 r., b.d., k. 22.

⁷⁴⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Protokół nr 1 posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota z dnia 9 I 1982 r., [9 I 1982 r.], k. 4.

⁷⁴⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Protokół zespołu ds. weryfikacji powołanego przez KD PZPR Warszawa-Mokotów pismem z lutego 1982 r. do przeprowadzania rozmów z członkami partii w ZPR „Omig” w Warszawie, [luty 1982 r.], k. 224; APW Otwock, KG PZPR Czosnow, 143/IV-6, Protokół posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Czosnowie w dniu 6 I 1982 r., [6 I 1982 r.], k. 2.

⁷⁴⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-16, Protokół 19–20/81 posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota dnia 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 275.

⁷⁴⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 46.

⁷⁴⁹ *Ibidem*, Wnioski zgłoszone na plenarnym posiedzeniu Komitetu Warszawskiego w dniu 8 I 1982 r., [8 I 1982 r.], k. 31–35.

⁷⁵⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działań warszawskiej organizacji (przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1982 r.) w dzielnicy Ochota, 13 I 1983 r., b.p.

⁷⁵¹ *Ibidem*, Informacja o realizacji planu działań warszawskiej organizacji przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1982 r., 14 I 1983 r., b.p.

⁷⁵² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Analiza i ocena sytuacji w dzielnicowej organizacji partyjnej w wyniku realizacji planu działań egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota z 30 XII 1981 r., b.d., k. 165.

komisji samodzielnie odnosili się do swoich dotychczasowych działań oraz postawy wobec stanu wojennego i Solidarności (szczególnie ci, którzy byli członkami związku). Wiedza uzyskana od indagowanych członków kierownictwa organizacji była uzupełniana opiniami otrzymywanymi od obecnych na zebraniu sekretarzy organizacji partyjnej oraz członków kierownictw zakładów. Mimo stosowania podobnej konfrontacji odnotowano, że przedstawiane oceny „grzeszyły często powierzchownością”⁷⁵³. Dlatego też zdarzało się, że zespół weryfikacyjny kilka razy musiał uczestniczyć w podobnych zebraniach, zanim zdołał wyrobić sobie opinię na temat kontrolowanej organizacji partyjnej. Na koniec przygotowywano raczej pisemną (choć ustnej też nie można wykluczyć) opinię dotyczącą rozpatrywanego przypadku. Opierać ją miano zarówno na wnioskach z rozmów z członkami, jak i przejranej dokumentacji, np. protokołów zebrań, pokwitowań opłacania składek itp.

Dodatnia ocena egzekutywy przez zespół powinna w założeniu gwarantować prawidłową dalszą ocenę członków partii przy pomocy własnych sił lokalnej organizacji partyjnej. Za pozytywną uznano np. postawę egzekutywy w KF PZPR ZM „Ursus”. Egzekutywom dobrze ocenionym pozostawiano dalsze organizowanie rozmów o podobnym charakterze również w formie zespołów. Na lokalnym szczeblu rozstrzygano też o tym, czy rozmowy prowadzić ze wszystkimi, czy z wybranymi szeregowymi członkami partii. Tam, gdzie egzekutywy nie gwarantowały wystarczająco „pryncypialnej” postawy, decydowano o odwołaniach bądź dokooptowaniu nowych członków egzekutyw, łącznie z wyznaczeniem osoby pełniącej funkcję I sekretarza organizacji. Na I sekretarza POP mógł daną osobę wyznaczyć np. sekretariat KD, choć ostateczna decyzja należała do organizacji. Egzekutywa tego szczebla nominację akceptowała. W skrajnych bądź niejasnych przypadkach organizacji, które uzyskały negatywne opinie, zalecano rozwiązać, a ocenę szeregowych członków przekazywano komisji kontroli partyjnej.

W małych organizacjach partyjnych w miarę możliwości odtwarzano wspomniany schemat. Pozytywnie oceniona także przez przedstawiciela Komitetu Warszawskiego egzekutywa (np. w Tarcynie) organizowała dalsze rozmowy z członkami KG. Po tym etapie wspólnie (członkowie egzekutywy i KG) zamierzano oceniać egzekutywy POP⁷⁵⁴. Często jednak zamiast rozmów indywidualnych zwoływano specjalne posiedzenie egzekutyw POP, na którym przedstawiano tzw. samoocenę⁷⁵⁵. Bołączką dla organizatorów partyjnych czystek musiało być to, że wiele organizacji terenowych PZPR w ogóle nie widziało potrzeby żadnych zmian.

Nierzadko w rozmowach szeregowi członkowie PZPR wyrażali swoje rozżalenie stanem wojennym i postępowaniem partii. Jeden z rozmówców (faktycznie można było odnieść wrażenie, że przesłuchiwany), I sekretarz w przedsiębiorstwie „Centrumexport”, wypominał indagującemu go zespołowi, że „po 36 latach stoimy w kolejce po chleb,

⁷⁵³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 49.

⁷⁵⁴ APW Otwock, KG PZPR Tarczyn, 159/IV-3, Protokół nr 15/81 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Tarcynie w dniu 29 XII 1981 r., [29 XII 1981 r.], k. 57.

⁷⁵⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w placówkach naukowo-badawczych Pragi-Północ, b.d., k. 11; APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Pismo organizacji PZPR w PGR w Szczypiornie do KG PZPR w Pomiechówku, 17 VI 1983 r., k. 111.

a linii partii bronimy czołgami”⁷⁵⁶. Z kolei w trakcie rozmowy w CHZ „Polimex-Cekop” Ryszard Chmielewski z OOP-3 znalazł się pod ostrzałem siedmioosobowego zespołu powołanego przez egzekutywę POP. W trakcie rozmowy wykorzystywano propagandowe hasła kierowane przeciwko Solidarności i jej „ekstremie” i pytano go o stosunek do bieżących wydarzeń, o członkostwo w Solidarności tudzież uczestnictwo w strajku. Rzeczonemu odmówił wystąpienia ze związku, a jednocześnie wyraził chęć pozostania w szeregach partyjnych. Tajnie głosowano za wykluczeniem go z PZPR⁷⁵⁷. Miały miejsce przypadki mszczenia się na weryfikowanych członkach partii. Dość optymistycznie, jak się wydaje, oceniano walkę z takimi praktykami. Otóż odnotowano, że „instancja wojewódzka i dzielnicowe dosyć wcześnie i na ogół skutecznie zablokowały próby odgrywania się i prywatnych porachunków mających iść na konto walki o jedność szeregów”⁷⁵⁸.

Niekiedy rozmowy weryfikacyjne rozumiano w dość specyficzny sposób. W Czosnowie akcent przeniesiono bowiem z oceny poszczególnych członków partii na przedstawianie przez „aktyw partyjny i kadrę kierowniczą” problemów ich nurtujących, które starano się „usunąć natychmiast” bądź wdrożyć działania zmierzające do ich rozwiązania⁷⁵⁹. We wspomnianym już wielokrotnie Leoncinie efektem rozmów z poszczególnymi członkami lokalnej organizacji, których postawę odebrano pozytywnie, były konkretne zalecenia działań na rzecz partii – np. pomoc w organizowaniu zebrania POP czy uporządkowanie sytuacji w organizacjach⁷⁶⁰. Istotne jest też, że w opinii samego Komitetu Warszawskiego dzielnicowe organizacje partyjne, relacjonując przebieg realizacji celów związanych z planem zadań bieżących, miały skłonność do „zawyżania ocen” oraz pomijania aktywności w zakładach członków Solidarności, zwanych w partyjnym żargonie „ekstremalnym nurtem »Solidarności«”. Wskazywano na jego występowanie w FSO, ZM „Ursus”, PAP „Mera-Pnefal”, ZRK, ZPR „Omig”, ZM im. Marcelego Nowotki, ZMP „Mera-Błonie”⁷⁶¹.

Jak wynika z partyjnych informacji, w których raczej nie należy się spodziewać nadmiernego krytycyzmu wobec sytuacji we własnych szeregach, w niektórych zakładach w ogóle nie przeprowadzono oceny; motywowano to jej systematycznym dokonywaniem przed 13 grudnia (ZRK, ZWUT)⁷⁶². Rozmowy z sekretarzami POP przeprowadzono na obszarze działania KD PZPR Praga-Północ⁷⁶³. Dla niektórych organizacji partyjnych

⁷⁵⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Protokół nr 1 posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota z dnia 9 I 1982 r., [9 I 1982 r.], k. 4.

⁷⁵⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-27, Protokół rozmowy przeprowadzonej przez zespół do rozmów z członkami partii, powołany przez egzekutywę POP Polimex-Cekop, z tow. Ryszardem Chmielewskim z OOP-3, b.d., k. 147.

⁷⁵⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Sprawozdanie z kontroli warszawskiej instancji partyjnej w realizacji zadań wynikających z uchwały VII Plenum KC PZPR i zaleceń Biura Politycznego, 29 XI 1982 r., k. 103.

⁷⁵⁹ APW Otwock, KG PZPR Czosnow, 143/IV-6, Informacja o przebiegu rozmów indywidualnych z aktywnymi członkami plenum, sekretarzami POP oraz kadrą kierowniczą przeprowadzonych w styczniu 1982 r., b.d., k. 19, 21.

⁷⁶⁰ APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-7, Informacja na temat przeprowadzonych rozmów, 22 I 1982 r., k. 23–24.

⁷⁶¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 48v.

⁷⁶² *Ibidem*, k. 46.

⁷⁶³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981 r.) w dzielnicach Praga-Północ, 12 I 1982 r., b.p.

było to z pewnością wygodne wytłumaczenie, szczególnie tam, gdzie Solidarność posiadała naprawdę znaczące wpływy, jak w wymienionych wcześniej zakładach. W jeszcze innych organizacjach (np. Warszawskie Zakłady Telewizyjne, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego) uciekano od przygotowywania ogólnych osądów do rozmów indywidualnych⁷⁶⁴. Poza tym kryteria oceny, jak to ujmowano, były często „spłycające”. Jedno z nich – przynależność do NSZZ „Solidarność”, np. w FSO i PAP „Mera-Pnefal” – wręcz pomijano. Jako ułomność wskazywano również niewyciąganie konsekwencji partyjnych wobec osób odmawiających opuszczenia Solidarności (np. ZRK, Zakłady Elektronowe „Unitra-Lamina”, Kombinat Instalacji Sanitarnych, ZWAR)⁷⁶⁵. Problemem był też czas podejmowania decyzji o skreśleniu lub wydaleniu z organizacji. W CIE „Ciech” określano go nawet na trzy–sześć miesięcy⁷⁶⁶.

Nierzadko również uciekano się do wybiegu dozwolonego w statucie PZPR – zawieszenia członkostwa. Taką formę zastosowano wobec 34 osób – prawie połowy rozmówców w ZE „Unitra-Lamina”⁷⁶⁷. Tadeuszowi Łomnickiemu zaproponowano jakoby oddanie legitymacji do depozytu. Zawieszenie członkostwa pozwalało uniknąć podjęcia decyzji, odwlec ją w czasie lub po prostu przeczekać. Możliwe, że podobne zahamowania były spowodowane obawami przed odgórnym zatrzymaniem procesu weryfikacji. W takim wypadku, jak argumentowano, „„gorliwi« działacze niższych szczebli zostaną postawieni w dwuznacznej sytuacji wobec swojego środowiska”⁷⁶⁸. Warto zauważyć, że nierzadko z dokumentów partyjnych wyziera niechęć członków PZPR do poddania się procedurze oceny. Na krytyczne postawy wpływ miała prawdopodobnie świadomość, że władze chciały rozliczać szeregowych członków partii, a nie rozliczyły osób z byłego kierownictwa państwowo-partyjnego uznanego za winne kryzysu gospodarczego, w jakim znalazła się Polska na wiele miesięcy przed stanem wojennym. Zapewne z tego m.in. powodu w styczniu 1982 r. oceniano, że zakłady pracy, gdzie duże wpływy miała Solidarność, potrzebowały „zdecydowanej pomocy w weryfikacji kadr partyjnych i administracyjnych”⁷⁶⁹.

Pomimo licznych problemów akcja weryfikacyjna przyniosła konkretne wyniki. W wielu wypadkach rezultatem oceny i rozmowy był wniosek o skreślenie z listy członków PZPR bądź wydalenie z jej szeregów. Wnioski takie przygotowywała macierzysta (wobec członka PZPR) organizacja partyjna, a następnie przesyłała do akceptacji do „organu

⁷⁶⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 46.

⁷⁶⁵ *Ibidem*, k. 46v.

⁷⁶⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-31, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 31 V 1983 r., [31 V 1983 r.], k. 262.

⁷⁶⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 46v.

⁷⁶⁸ *Ibidem*, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.), 9 II 1982 r., k. 194.

⁷⁶⁹ Do tych zakładów zaliczono: ZMP „Mera-Błonie”, ZPR „Omig”, Kabel-Ożarów, ZPO „Cora”, ZM „Ursus”, FSO, KBM „Północ”, ZK „Unitra-Polkolor”, MZK, Hutę Warszawa, ZWLE, KBM „Zachód”, ZE „Unitra-Lamina”, ZWUT, KIS, ZWAR, WSK „Okęcie”, FWP, ZRK, PAP „Mera-Pnefal” (*ibidem*, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 49).

wykonawczego nadrzędnego komitetu⁷⁷⁰. Wnioski personalne akceptowały odpowiednie dla danej organizacji władze komitetów dzielnicowych, miejskich, miejsko-gminnych, gminnych. Zdarzało się, że instancja nadrzędna (której członkowie kierowali się np. osobistymi urazami) zmieniała kwalifikację wniosku ze skreślenia na wydalenie, co oczywiście było bardziej dotkliwe. Praktykowano też niejednokrotnie wybieg odwrotny: za przewinienie, za które należało się formalnie wykluczenie z partii, stosowano jedynie skreślenie. Wielu członków komitetów dzielnicowych na skutek presji rzekło się członkostwa Solidarności (np. w KD PZPR Ochota dwunastu na szesnastu członków Solidarności zrezygnowało z przynależności związkowej)⁷⁷¹.

W wyniku rozmów, a następnie podjętych decyzji, rozwiązano organizacje partyjne w ocenie kierownictwa wojewódzkiego partii nierokujące nadziei na poprawę działania, np. POP w Bibliotece Narodowej (23 grudnia 1981 r.) czy w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Robót Drogowych i Mostowych⁷⁷². Podobnie uczyniono z komitetami uczelnianymi w SGGW-AR⁷⁷³ oraz na UW⁷⁷⁴. Rozwiązane struktury odtwarzano w składach gwarantujących posłuszeństwo zwierzchnim organizacjom partyjnym. Inaczej działało się w wypadku organizacji ocenionych pozytywnie. W ZM „Ursus” na skutek wspomnianej pozytywnej oceny egzekutywy KF powołano zespoły, które do lutego 1982 r. przeprowadziły rozmowy z egzekutywami KZ i OOP, około sześciuset członkami partii i kadry kierowniczej. W rezultacie skreślono 210 osób, a wydalono 27⁷⁷⁵. Decyzją egzekutywy Komitetu Warszawskiego rozwiązano partyjne struktury poziome – Klub „Warszawa 80” oraz Klub im. Karola Marksa⁷⁷⁶.

Wedle oficjalnych danych do drugiej połowy kwietnia 1982 r. odwołano 51 pierwszych sekretarzy POP/OOP, 4 pierwszych sekretarzy KZ PZPR, 2 pierwszych sekretarzy KU PZPR. Jednocześnie odwołano 3 członków Warszawskiej Komisji Kontroli Partyjnej, 3 Warszawskiej Komisji Rewizyjnej, 2 Komitetu Warszawskiego. Jeden przedstawiciel egzekutywy Komitetu Warszawskiego zrezygnował z przynależności do PZPR. Odwołano także 17 członków egzekutyw instancji I stopnia oraz 27 członków władz tychże. Rozwiązano 51 POP (w tym 16 wiejskich). Większość z nich (45) rozwiązano ze względu na „brak statutowej liczby członków i kandydatów PZPR lub reorganizację”, 6 kolejnych ze względu na „prowadzenie działalności niezgodnej ze statutem PZPR”; odwołano pierwszych sekretarzy w Piasecznie oraz Wołominie. Najwięcej POP – 19 – rozwiązano

⁷⁷⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-53, Informacja o realizacji uchwał KC PZPR po 13 XII 1981 r., 24 IV 1982 r., k. 242.

⁷⁷¹ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981) w dzielnicy Ochota, [13 I 1982 r.], b.p.

⁷⁷² *Ibidem*.

⁷⁷³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-50, Informacja o rozwiązaniu KU SGGW, b.d., k. 274.

⁷⁷⁴ Decyzję na podstawie wniosku KD PZPR Śródmieście podjęła 18 II 1982 r. egzekutywa Komitetu Warszawskiego PZPR (*ibidem*, 100/IV-51, Protokół nr 31/7/82 posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 18 II 1982 r., [18 II 1982 r.], k. 234).

⁷⁷⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Analiza i ocena sytuacji w dzielnicowej organizacji partyjnej w wyniku realizacji planu działań egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota z 30 XII 1981 r., b.d., k. 165.

⁷⁷⁶ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Sprawozdanie z kontroli warszawskiej instancji partyjnej w realizacji zadań wynikających z uchwały VII Plenum KC PZPR i zaleceń Biura Politycznego, 29 XI 1982 r., k. 101.

w szkolnictwie, nauce i kulturze, 9 w sferze gospodarki uspołecznionej oraz wspomniane 2 komitety uczelniane (UW⁷⁷⁷, SGGW-AR⁷⁷⁸). Po 13 grudnia weryfikacja partyjnych szeregów była ważnym tematem posiedzeń egzekutyw. Wątek weryfikacji POP UW przez KD PZPR Śródmieście był obecny jeszcze w marcu 1982 r.⁷⁷⁹

Dzięki zachowanym spisom członków aparatu Komitetu Warszawskiego można odtworzyć zmiany we władzach komitetu, które następowały w okresie całego stanu wojennego. 28 stycznia 1982 r. z funkcji członka egzekutywy komitetu zwolniono Jerzego Majkę, a w czerwcu 1982 r. Stanisława Kociołka. W okresie od stycznia 1982 do kwietnia 1983 r. skład egzekutywy uzupełniono o trzy osoby – Stefana Stypułkowskiego, Mariana Woźniaka (zarazem I sekretarza), Romana Broszkiewicza⁷⁸⁰. W Sekretariacie Komitetu Warszawskiego zwolniono z funkcji Stanisława Kociołka oraz odwołano Zygmunta Bosiakowskiego. Do tego gremium włączono Zdzisława Tokarskiego, Mariana Woźniaka i Romana Broszkiewicza. Dokonywano przesunięć także w WKR i WKKP, gdzie miały one najszerszy wymiar w liczbach bezwzględnych (objęły sześć osób), a dużo węższy w proporcji do liczby członków (51). Były to zmiany prawdopodobnie też najbardziej radykalne (sugeruje to stosowane wobec części tych wypadków określenie „wyprowadzono”)⁷⁸¹.

Wiele spraw czy ocen wynikających z przeprowadzanych rozmów znajdowało swój epilog w WKKP. Wobec nieprawomyślnych członków PZPR przyspieszono tryb orzekania o karach i wydaleniach, szczególnie tych, którzy działali, jak to ujmowano, „na szkodę jedności i dyscypliny partii”⁷⁸². W okresie od 13 grudnia 1981 do 7 stycznia 1982 r. komisje różnych szczebli z własnej inicjatywy, a także na wnioski organizacji partyjnych, prowadziły postępowania przeciwko 52 osobom. Znalazło się wśród nich wielu członków Solidarności, których jedynym przewinieniem była przynależność do związku. Warto do-

⁷⁷⁷ W KD PZPR Śródmieście negatywnie oceniono egzekutywę KU UW. W związku z tym KD żądał od egzekutywy KU dokooptowania do składu wyznaczonego przez niego na I sekretarza Leszka Jaśkiewicza, który miał wyrazić pogląd, iż podjąć się tego zadania jedynie w wypadku, gdy egzekutywa udzieli mu pomocy. Takowej jednak nie otrzymał. Jego kandydatura wzbudziła sprzeciw dotychczasowych członków egzekutywy. Nie widzieli oni potrzeby zmiany I sekretarza oraz w większości odmówili pozostania w składzie egzekutywy w wypadku narzucenia jej nowego I sekretarza przez organizację zwierzchnią. Wedle członka KD PZPR Śródmieście tow. Olesińskiego zmiana I sekretarza miała być „złem” (mniejszym złem), które miało zapobiec powstawaniu „nadmiernych napięć” (APW Otwock, KU PZPR UW, Protokół nr 47 posiedzenia egzekutywy KU PZPR UW dnia 16 II 1982 r., [16 II 1982 r.], k. 191v–192v). W czerwcu 1982 r. I sekretarzem KU PZPR UW został prof. Andrzej Jezierski (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-59, Ocena sytuacji społeczno-politycznej oraz pracy partyjnej w stołecznych wyższych uczelniach, 17 XII 1982 r., k. 6).

⁷⁷⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-53, Informacja o realizacji uchwał KC PZPR po 13 XII 1981 r., [24 IV 1982 r.], k. 240. Uchwałę o rozwiązaniu KU SGGW-AR podjął 21 XII 1981 r. Sekretariat Komitetu Warszawskiego PZPR. Na podstawie zapisu, że w szczególnych przypadkach nadrzędne komitety miały prawo mianowania członków władz partyjnych, egzekutywa KD Mokotów mianowała na I sekretarza KU SGGW-AR Tadeusza Koślę (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-23, Uchwała egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 22 XII 1981 r. w sprawie powołania egzekutywy KU PZPR w SGGW-AR, [22 XII 1981 r.], k. 252).

⁷⁷⁹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-27, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 9 III 1982 r., [9 III 1982 r.], k. 165.

⁷⁸⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1733/788, *Skład władz warszawskiej organizacji partyjnej, cz. 4: 1981–1984*, Warszawa 1986, s. 9–10 („Materiały do Historii Warszawskiej Organizacji Partyjnej”, z. 9). Szczegółowy wykaz członków władz Komitetu Warszawskiego zob. Aneks, załącznik nr 1.

⁷⁸¹ *Ibidem*, s. 10–11.

⁷⁸² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 743, Informacja o pracy WKKP, 11 I 1982 r., b.p.

dać, że bywała ona także efektem uprzedniej zachęty do wstępowania do Solidarności ze strony władz partyjnych. Jednak oficjalne powody dokonywania ocen formułowano zgoła inaczej. Osoby takie, wedle opinii komisji, naruszały „ideowe, polityczne i organizacyjne pryncypia partii” oraz zajmowały „kapitulankie postawy w stosunku do przeciwników politycznych”⁷⁸³.

WKKP „pomagała” POP w podejmowaniu decyzji. Za wspomniane przewinienia postanowiła wydalic z partii 22 osoby, a pięć osób ukarać karami partyjnymi⁷⁸⁴. Wydaliła także 28 osób za udział w organizowaniu strajków. Udzieliła nagany Józefowi Ludwickiemu, I sekretarzowi KU SGGW-AR, a zarazem członkowi Komitetu Warszawskiego. Podjęto decyzję o zakazie pełnienia przez niego funkcji partyjnych przez pięć lat. Został usunięty z komitetu w styczniu 1982 r.⁷⁸⁵ 7 stycznia 1982 r. wydano z szeregów partyjnych rektora UW prof. Henryka Samsonowicza „za działalność na szkodę partii”⁷⁸⁶. Orzeczenia komisji zmieniały również werdykty organizacji partyjnych. Wśród spraw rozpatrywanych przez Dzielnicową Komisję Kontroli Partyjnej Śródmieście zdarzyło się, że oskarżeni o bliską współpracę z Solidarnością członkowie PZPR w opinii komisji takiej współpracy nie prowadzili. Oskarżenia te uznano za próbę odwetu. Z kolei organizacja w FPSiT „Hydomat”, rozwiązana przez KD, została następnie ponownie zawiązana na skutek analizy sprawy przez DKKP⁷⁸⁷. Decyzje komisji kontroli partyjnej były przesyłane do organizacji, których dotyczyły. Szykany nie ominęły członków KKP. Troje z nich usunięto w marcu 1982 r.⁷⁸⁸

Zagadnieniem rozpatrywanym w zasadzie równolegle z weryfikacją szeregów PZPR była ocena kadry kierowniczej w przedsiębiorstwach podlegających nomenklaturze partyjnej⁷⁸⁹. W kręgach partyjnych zdawano sobie sprawę z silnej pozycji zakładowych administracji względem organizacji partyjnych. Wedle ówczesnych wytycznych to dyrektor przedsiębiorstwa jednoosobowo odpowiadał bowiem za to, co się w zakładzie dzieje. Nadto w swoich działaniach dysponował on często wsparciem wojska. Być może z tego też powodu niejednokrotnie ferowane przez zespoły oceny dyrekcji były ostrożne, a nawet rzekomo przejawiano obawy w ich formułowaniu⁷⁹⁰. Zarazem liczono się

⁷⁸³ *Ibidem*.

⁷⁸⁴ Wśród wydalonych znaleźli się: pracownik IBJ w Świerku Wojciech Turkowski, przewodniczący „Solidarności” w centrali DOKP, wiceprzewodniczący Solidarności w Oddziale WSS „Społem” Praga-Południe, trzech redaktorów w PRiTV.

⁷⁸⁵ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1733/788, *Skład władz warszawskiej organizacji partyjnej*, cz. 4: 1981–1984, Warszawa 1986, s. 7 („Materiały do Historii Warszawskiej Organizacji Partyjnej”, z. 9).

⁷⁸⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 743, Informacja o pracy WKKP, 11 I 1982 r., b.p. Postawa rektora UW była również tematem posiedzenia WRON. Polecenie podjęcia z nim zdecydowanej rozmowy otrzymał E. Włodarczyk (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 14 XII 1981 r., [14 XII 1981 r.], k. 62).

⁷⁸⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota w dniu 12 II 1982 r., rkps, [12 II 1982 r.], k. 146.

⁷⁸⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1733/788, *Skład władz warszawskiej organizacji partyjnej*, cz. 4: 1981–1984, Warszawa 1986, s. 13 („Materiały do Historii Warszawskiej Organizacji Partyjnej”, z. 9).

⁷⁸⁹ APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy w dniu 20 I 1982 r., [20 I 1982 r.], k. 44.

⁷⁹⁰ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w placówkach naukowo-badawczych Pragi-Północ, b.d., k. 11.

z retorsjami ze strony ocenianych, przez co odwlekano rozstrzygnięcia spraw⁷⁹¹. W powyższym kontekście można sądzić, że decyzje o cofnięciu partyjnej rekomendacji (np. ZMP „Mera-Błonie”, WSK „Okęcie”) miawały symboliczny, a nie praktyczny wymiar⁷⁹².

Wyniki weryfikacji kadry kierowniczej były raczej mierne. Do lutego 1982 r. cofnięto rekomendacje partyjne trzem naczelnikom, dziesięciu dyrektorom naczelnym, czterem zastępcom, a także pięciu dyrektorom i zastępcom w szkołach podstawowych⁷⁹³. Poczynania organizacji partyjnej w zakresie oceny kadry kierowniczej spotykały się z oporem dyrekcji niektórych zakładów (np. ZPR „Omig”, ZRK, ZWUT)⁷⁹⁴. W związku z tym nie dziwi fakt, że w 1983 r. nadal zgłaszano potrzebę przyglądania się postępowaniu kadry kierowniczej, proponowano wręcz zorganizowanie stałej okresowej oceny⁷⁹⁵. W istocie w 1983 r. podjęto ją na nowo, lecz jej wyniki pozostawiały wiele do życzenia. Według partyjnych danych na 74 ankietowane przez Komitet Warszawski PZPR zakłady jedynie 13 oceniło całą kadrę kierowniczą⁷⁹⁶. W jedenastu kolejnych takich działaniach nie przeprowadzono w ogóle⁷⁹⁷.

Specyficznym akcentem „oczyszczania” warszawskiej organizacji partyjnej było odwołanie Kociołka z funkcji I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR⁷⁹⁸. Bliski współpracownik gen. Jaruzelskiego, wicepremier Mieczysław Rakowski, z ulgą przyjął jego dymisję, odnotował bowiem w swoim dzienniku: „Kociołek nareszcie odchodzi”⁷⁹⁹. Sam Kociołek po latach tak wspominał okres oczekiwania na zmianę: „trwały rozmowy w sprawie mojego następcy. Powiedziano mi, że jest kandydatura Jana Głowczyka, którą to kandydaturę ja zakwestionowałem. Powiedziałem, że ja nie będę się mógł przyłączyć do poparcia tej kandydatury. Po kilku rozmowach, w tym na pewno pierwszej i potem jeszcze jednej z generałem Jaruzelskim, stało na tym, że zastąpi mnie Marian Woźniak. To gdzieś około połowy maja było już jasne”⁸⁰⁰. Nowego I sekretarza wybrano w obecności gen. Jaruzelskiego na plenum Komitetu Warszawskiego 6 czerwca 1982 r. Został

⁷⁹¹ Na przykład w ZPR „Omig” zadeklarowano ocenę kadry kierowniczej dopiero po zmianie dyrektora naczelnego (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 47v).

⁷⁹² *Ibidem*.

⁷⁹³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.), 9 II 1982 r., k. 193.

⁷⁹⁴ *Ibidem*, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 49.

⁷⁹⁵ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-66, Stanowisko egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa dotyczące oceny kadry kierowniczej z dnia 18 V 1983 r., [18 V 1983 r.], k. 145.

⁷⁹⁶ Znalazły się wśród nich ZPO „Cora”, ZPC „22 Lipca”, FSO, WZMB, WZT, FO „Mechanicy”, WSK „Okęcie” (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-65, Ocena działalności wewnątrzpartyjnej wynikająca z wstępnej analizy ankiet przeprowadzonych w 74 organizacjach partyjnych, 23 VI 1983 r., k. 203).

⁷⁹⁷ Były to: ZWAR, ZWUT, TZF „Polfa”, ZMP „Mera-Błonie”, WZP Konstancin-Jeziorna, Hortex, ZSB Wołomin, PW, UW, SGPiS, SGGW-AR (*ibidem*).

⁷⁹⁸ Nie zabrał on głosu na naradzie pierwszych sekretarzy 16 II 1982 r., co zdaniem Stanisława Cioska miało oznaczać chęć przeczekania (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 198).

⁷⁹⁹ Rakowski wspominał: „Kociołek został zwolniony z funkcji I sekretarza” (*ibidem*, s. 297). Przeciwno zwolnieniu Kociołka wypowiadali się Albin Siwak i Stefan Olszowski (*ibidem*, s. 281).

⁸⁰⁰ Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 25 I 2005 r.

nim dotychczasowy członek KC Marian Woźniak⁸⁰¹. Znamienne, że w prasie stołecznej ukazała się na ten temat jedynie krótka notatka. Zamieszczono w niej jednak cytat z okolicznościowego przemówienia byłego I sekretarza, w którym, mimo poniesionej klęski, nadal można było dostrzec wierność podjętym przed laty wyborom: „Tu w tym domu, w gmachu K[omitetu] W[arszawskiego], broniliśmy linii i pozycji partii, gdy różni przeciwnicy polityczni obrzucali nas pomówieniami. Nie było tu żadnego odnowicielstwa na pokaz, była natomiast wiara, było przekonanie o wielkości naszej drogi w ciągu 37 lat, szacunek dla tej drogi i przeświadczenie, że mamy możliwości i siły, żeby wyprowadzić kraj z biedy, partię z trudności i poprowadzić sprawę zgodnie z duchem czasu”⁸⁰². Odgórny sposób odwołania Stanisława Kociołka i wyboru nowego I sekretarza wzbudzał wśród członków warszawskiego aparatu negatywne odczucia⁸⁰³. Według relacjonowanej opinii nowy I sekretarz „okazał się człowiekiem, który przystosował się do sytuacji istniejącej w Komitecie Warszawskim. Słowem sprzyja lewakom, zakapiorom i grupie Kociołka”. Miał też zawieść oczekiwania gen. Jaruzelskiego⁸⁰⁴.

Poza celową weryfikacją na różnych szczeblach struktury partyjnej równolegle wśród członków PZPR odbywała się swego rodzaju samoistna weryfikacja. Z list członków PZPR skreślano nie tylko tych, którzy doszli do wniosku, że zawiedli się na działalności partii, ale także osoby, zdaniem członków gremiów kierowniczych, niewypełniające statutowych obowiązków, takich jak uczęszczanie na zebrania, odebranie przeniesienia itp.⁸⁰⁵ Powodowało to ich skreślenie bądź wydalenie (innymi słowy wyrzucenie) z PZPR, w zależności od oceny. Liczne organizacje partyjne przez wiele miesięcy w ogóle nie wpłacały składkowych pieniędzy. W niektórych organizacjach, wedle partyjnych sprawozdań, składki opłacał sam I sekretarz, w innych w ogóle takich płatności nie naliczano, tym samym ich nie regulowano⁸⁰⁶. Niewnoszący składek i nagminnie nieuczestniczący w zebraniach decyzją kierownictwa organizacji byli skreślani albo wyrzucani z PZPR. Kłopotem dla organizacji partyjnych w stanie wojennym było weryfikowanie list członków PZPR na podstawie porównania kartotek instancji zwierzchnich (np. KD) oraz KZ i innych. Występowały bowiem różnice w zapisach archiwalnych. Z tego względu problem dokładnego ustalenia stanu liczebnego członków PZPR był częstym wątkiem podejmowanym na posiedzeniach egzekutyw organizacji nie tylko w stanie wojennym, ale i wcześniej⁸⁰⁷.

Od wprowadzenia stanu wojennego do końca kwietnia 1982 r. w warszawskich organizacjach partyjnych skreślono z list członków PZPR 12 362 osoby, wydalono

⁸⁰¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-54, Protokół nr 44/19/82 posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 31 V 1982 i 6 VI 1982 r., b.d., k. 106. Zob. też T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991...*, s. 442.

⁸⁰² „Życie Warszawy”, 7 VI 1982.

⁸⁰³ Natomiast zadowolony z tego powodu był Rakowski (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 295).

⁸⁰⁴ *Ibidem*, s. 605.

⁸⁰⁵ APW Otwock, KM PZPR Pruszków, 125/IV-17, Informacja o pracy egzekutywy KM PZPR w Pruszkowie w okresie od 3 III do 26 V 1982 r., maj 1982 r., k. 100.

⁸⁰⁶ Wedle jednej z towarzyszek „[organizacje nieopłacające składek] są po prostu martwe, tzw. papierkowe” (APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 17, Protokół posiedzenia egzekutywy KM-G PZPR w Górze Kalwarii w dniu 17 V 1983 r., k. 136, 137).

⁸⁰⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 49.

zaś 708⁸⁰⁸. Wśród skreślonych największą grupę stanowili robotnicy (5570) oraz pracownicy umysłowi (5122). Rolników było jedynie 262. Odmierna sytuacja, co wynikało chyba z chęci zachowania maksymalnie robotniczego charakteru partii, zaistniała w kategorii wydalonych członków partii. Wśród nich mniej było robotników (249), a więcej pracowników umysłowych (393). Rolników tak potraktowanych znalazło się jedynie ośmiu. Zarazem wśród skreślonych i wydalonych największą grupę stanowiły osoby w wieku 30–39 lat (odpowiednio 2952 oraz 262). Byli to też ludzie z krótkim stażem partyjnym, sięgającym drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Spośród skreślonych do kwietnia 1982 r. ponad 12 tys. członków PZPR legitymacje partyjne zwróciło 40 proc. (4966 osób)⁸⁰⁹.

W środowisku wiejskim województwa warszawskiego do 12 stycznia 1982 r. legitymacje partyjne oddały ogółem 43 osoby (w tym 11 robotników, 3 rolników i 29 pracowników umysłowych)⁸¹⁰. 31 grudnia 1981 r. warszawska organizacja partyjna (Komitet Warszawski, KD, KM, KM-G, POP) liczyła 177 850 członków⁸¹¹. Rok później liczba ta zmniejszyła się o przeszło 22 tys. czyli o 12,3 proc, do 155 tys. Do końca obowiązywania stanu wojennego z warszawskiej organizacji partyjnej ubyło kolejne 6 tys., pozostało w niej 149 276 osób⁸¹². Dla niektórych członków PZPR rozstanie z partią nie kończyło sprawy. Zdarzało się, że zmieniali oni przynależność partyjną w zakresie ówczesnych możliwości, zapisując się do ZSL lub SD. Jak się wydaje, postępowanie to, dość chyba kłopotliwe dla PZPR, było jednak – przynajmniej teoretycznie – pod stałą kontrolą. Organizacje podstawowe ZSL zostały wszak przez swoje zwierzchnie władze zobowiązane do informowania odpowiednich organizacji PZPR i do „konsultacji” w przypadku takowych starań⁸¹³. Oczyszczanie szeregów partyjnych nie zostało praktycznie nigdy zakończone, było procesem stałym. Również w 1983 r. prowadzono rozmowy oceniające w organizacjach partyjnych szczebla podstawowego⁸¹⁴.

Komisje socjalne

Jednym z pomysłów na odbudowanie więzi organizacji partyjnych z rzeszami pracowników zakładów było zaangażowanie się przedstawicieli PZPR w powstawanie i działalność komisji socjalnych, wspomnianych już przy okazji omawiania administracji zakładowej.

⁸⁰⁸ W kwietniu 1982 r. warszawska struktura organizacji partyjnych składała się z: 54 instancji (9 KD, 13 KM, 12 KM-G, 20 KG) oraz podległych im 96 KZ, 3431 POP, 1656 OOP, a także 5778 grup partyjnych (*ibidem*, 100/IV-54, Informacja o zmianach liczebnych i składzie klasowym warszawskiej organizacji partyjnej za okres od 13 XII 1981 r. do 30 IV 1982 r., b.d., k. 203).

⁸⁰⁹ *Ibidem*.

⁸¹⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 744, Teleks Komitetu Warszawskiego do KC PZPR, 13 I 1982 r., b.p.

⁸¹¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Analiza zmian ilościowych i strukturalnych warszawskiej organizacji partyjnej w 1981 r., styczeń 1982 r., b.p.

⁸¹² Od 13 XII 1981 do końca stycznia 1982 r. w ramach weryfikacji szeregów partyjnych w kraju odwołano 3 pierwszych sekretarzy KW, 8 sekretarzy resortowych, 3 przewodniczących WKKP, 30 pierwszych sekretarzy KM, 3 KD, 53 KM-G, 87 KG, 80 KZ, 2 KU, 105 sekretarzy instancji partyjnych I stopnia, 15 sekretarzy KZ, 36 kierowników wydziałów KW, 62 zastępców kierowników wydziałów KW, 180 starszych instruktorów i instruktorów KW, 85 starszych instruktorów i instruktorów I instancji i KZ. Łącznie odwołano 749 etatowych pracowników politycznych PZPR (AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982, b.d., k. 25).

⁸¹³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja dotycząca obecnego stanu współdziałania instancji PZPR, ZSL i SD w Warszawie i stołecznym województwie, b.d., k. 107.

⁸¹⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-31, Informacja dla egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście z przeprowadzonych rozmów z członkami partii z POP w PHZ „Remem”, 27 III 1983 r., k. 212.

Warto nadmienić, że hasło „komisje socjalne” w kontekście udziału w nich członków dotychczasowych związków zawodowych padło już w grudniu 1981 r. na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR⁸¹⁵. Na zebraniach warszawskich instancji dzielnicowych mówiono, że nowo zakładane komisje „mają mieć w swoim składzie członków partii”⁸¹⁶. Starano się ułatwiać proces powstawania komisji. W KD PZPR Śródmieście powołano nawet w tym celu specjalny zespół, który doradzał w ich tworzeniu. Jego zadaniem było „opracowanie własnych projektów strategii partii w tematyce związkowej”, jak również pomoc w wyszukiwaniu miejsc pracy dla „aktywu związkowego”, co miało zapewne wzmocnić przywiązanie aktywu do PZPR⁸¹⁷. Choć komisje powoływały formalnie dyrekcje zakładów, ich narodziny stanowiły jednak najczęściej, jak wynika z partyjnej analizy, inicjatywę członków partii⁸¹⁸. Sporadycznie informowano o komisjach, które powstały bez udziału członków PZPR (np. Polskie Linie Lotnicze „LOT”, Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”)⁸¹⁹. Zarazem wiele osób (np. w IBJ) odmawiało uczestnictwa w nich⁸²⁰.

Z niechęci do komisji zdawano sobie sprawę również w MSW. Na podstawie oglądu sytuacji stwierdzono, że komisje socjalne, uważane za twór okresu przejściowego, nie są przyjmowane z entuzjazmem⁸²¹. Przynajmniej po części był to zapewne wynik obecnej w zakładach solidarnościowej propagandy, głoszącej, że służą one „tworzeniu fikcji, jakoby załoga miała coś do powiedzenia w zakładzie”. Aktywna w ośmieszaniu idei komisji socjalnych była podziemna prasa, w której podkreślano też, że pracownicy niekiedy byli zmuszani przez kierownictwa zakładów do udziału w ich pracach⁸²². Faktycznie niektóre dyrekcje zakładów arbitralnie angażowały zarówno pracowników z pionu odpowiedzialnego za funkcjonowanie spraw socjalnych w przedsiębiorstwie, jak i osoby dotąd niestykające się z podobną tematyką. Możliwe, że właśnie takie wypadki oceniano jako „formalne podejście do [...] zagadnienia”⁸²³. Mimo wysiłków członków PZPR nie we wszystkich zakładach udało się powołać komisje⁸²⁴. Warto podkreślić, że gdzieś tam gremia socjalne powoływano dopiero na skutek kontroli

⁸¹⁵ „Związkowcy powinni znajdować miejsce w komisjach socjalnych, pracujących pod kierownictwem dyrektora” – odnotowano w protokole posiedzenia Komitetu Warszawskiego 17 XII 1981 r. (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-50, Protokół nr 23/81 posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 17 XII 1981 r., [17 XII 1981 r.], k. 238).

⁸¹⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-23, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów z dnia 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 254.

⁸¹⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-30, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 10 XII 1982 r., [10 XII 1982 r.], k. 225.

⁸¹⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 47v.

⁸¹⁹ *Ibidem*.

⁸²⁰ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w placówkach naukowo-badawczych Pragi-Północ, b.d., k. 9.

⁸²¹ Notatka z posiedzenia Sztabu Operacji „Lato '80” [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 172.

⁸²² „IS”, 16 II 1982, nr 25.

⁸²³ AWL, 15055/7, Informacja o działalności zespołu ds. kontroli zakładowej działalności socjalnej na terenie m.st. Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego, b.d., k. 162.

⁸²⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-17, Analiza i ocena sytuacji w dzielnicowej organizacji partyjnej w wyniku realizacji planu działań egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota z 30 XII 1981 r., b.d., k. 170v.

zewewnętrznej. Odnotowano również oczekiwanie na odnośne wytyczne od „jednostki nadrzędnej”⁸²⁵.

Zazwyczaj członkowie PZPR stanowili znaczną część składu komisji (np. w Pomiechówku większość)⁸²⁶, co – wbrew pozorom – raczej nie świadczyło o dużym entuzjazmie członków PZPR, lecz o niechęci innych osób do angażowania się w taką działalność. Do składów komisji poza partyjnymi wchodził również członkowie Solidarności. Oceniano, że w Hucie Warszawa większość członków komisji socjalnej stanowili członkowie Solidarności (około 80 proc.), co najpewniej było odzwierciedleniem ich „przedwojennej” dominacji liczebnej w zakładzie. Poza nimi było kilku partyjnych i bezpartyjnych członków związku branżowego⁸²⁷. Być może zaangażowanie członków Solidarności wynikało z faktu, że – jak wspominał Wiesław Wilk – do komisji socjalnych w stanie wojennym trafiali ludzie także „według takich kryteriów, kto co może załatwić. Kto ma jakieś gdzieś tam chody”⁸²⁸. Tutaj akurat ściśle podziały organizacyjne nie liczyły się zapewne tak bardzo. Wszakże wielu zarówno partyjnych, jak i członków Solidarności miało np. rodziny na wsi, skąd można było dostarczyć deficytowe zaopatrzenie. Jego rozdział wchodził zaś w zakres działania komisji.

Zdarzało się, że zanim powstała komisja socjalna, zadania dotąd realizowane przez związki zawodowe przejmowały działy socjalne przedsiębiorstw⁸²⁹. Członkowie związku metalowców skierowani do działu socjalnego w PZO zajmowali się sprawami socjalnymi, takimi jak sanatoria, zasiłki czy problemy emerytów. Komisje interesowało zapewnienie i organizowanie wypoczynku dla pracowników, zaopatrzenie załóg w ubrania ochronne, obuwie, środki czystości oraz „towary deficytowe”. Zajmowano się też zapomogami, pożyczkami oraz kwestią mieszkań dla pracowników⁸³⁰, a nawet zaopatrzeniem w węgiel⁸³¹. Ciąły te obsługiwały działalność zakładowych stołówek i bufetów⁸³², organizowały imprezy zakładowe, np. święto kobiet, obchody świąt państwowych. Czuwały ponadto nad zaopatrzeniem sklepów, kiosków przyzakładowych oraz organizacją wyżywienia dla pracowników i innymi kwestiami⁸³³.

⁸²⁵ AWL, 15055/7, Informacja o działalności zespołu ds. kontroli zakładowej działalności socjalnej na terenie m.st. Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego, b.d., k. 163.

⁸²⁶ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Analiza pracy lokalnej organizacji partyjnej, b.d., k. 101.

⁸²⁷ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 8 IX 1982 r. godz. 13.00–17.00 – sala 25, [8 IX 1982 r.], k. 235, 236. Komisja socjalna powstała już 30 XII 1981 r., co może świadczyć o prężności miejscowej organizacji partyjnej. Takie właśnie zdanie o niej miał Stanisław Kociołek: „Tam był dobry sekretarz Wiesiek Gemza. Nietchórzliwy, nie bał się, walczył, skłócił się z tym z Solidarności. Zadzierzysty, »fajter« prawdziwy” (Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 3 III 2005 r.).

⁸²⁸ Relacja autoryzowana Wiesława Wilka, 13 IX 2004 r.

⁸²⁹ APW Otwock, ZRK, 53, Polecenie służbowe nr 3 dyrektora Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka z dnia 26 I 1982 r. w sprawie działalności socjalnej w okresie obowiązywania stanu wojennego, [26 I 1982 r.], k. 9.

⁸³⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 747, Informacja o realizacji planu działania warszawskiej organizacji partyjnej przyjętego uchwałą egzekutywy z dnia 24 XII 1981 r. w dzielnicy Praga-Południe, 13 I 1982 r., b.p.

⁸³¹ APW Otwock, KZ PZPR PZO, 209/III-2, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR PZO w dniu 20 I 1982 r., [20 I 1982 r.], k. 12.

⁸³² APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.) w stołecznych zakładach przemysłowych, 18 I 1982 r., k. 47v.

⁸³³ *Ibidem*, 1/IV-20, Ocena działalności komisji socjalnych, b.d., b.p.

Nowym służbom socjalnym w zakładach brakowało niekiedy rozpoznania rzeczywistych potrzeb pracowników. Powodów takiej sytuacji mogło być wiele. Być może jednym z nich był brak doświadczenia członków komisji w pracy socjalnej. Popularności komisji nie sprzyjał nacisk na bojkot tej inicjatywy członków Solidarności, stanowiących w dużych zakładach liczące się środowisko⁸³⁴. Zauważano, że reakcją na nową sytuację była pewna akcyjność, nieregularna praca komisji, która przejawiała się np. podejmowaniem działania na skutek złożenia konkretnego wniosku przez pracownika. Organizacja oraz aktywność komisji socjalnych w wybranych zakładach była przedmiotem kontroli zespołu powołanego postanowieniem prezydenta m.st. Warszawy w styczniu 1982 r.

Być może działalność przedstawicieli PZPR w komisjach powodowała, że byli oni częściej zauważani, a przez to mieli szansę zaistnieć szerzej w zakładach pracy, być widoczni jako ludzie rzutcy. Nie bez powodu zapewne w skład komisji powoływano „najbardziej aktywnych członków partii”⁸³⁵. Generalnie jednak nie wydaje się, aby PZPR odniosła jakąś rzeczywistą propagandową korzyść z udziału w tworzeniu i działaniu komisji socjalnych. Prawdopodobnie największą wartością – i chyba nawet nie dla samej PZPR, ale dla władz stanu wojennego – było to, co wyraził jeden z przedstawicieli partii. Uznał on mianowicie, że komisje (razem z OKON) mogły być podstawą „infrastruktury przyszłych związków zawodowych”, należy dodać, w pełni kontrolowanych przez władze⁸³⁶.

Nowe, oficjalne związki zawodowe

Kolejnym wyzwaniem dla PZPR były nowe związki zawodowe oficjalnie organizowane po rozwiązaniu Solidarności (i innych związków) ustawą uchwaloną przez sejm 8 października 1982 r.⁸³⁷ Jednak członkowie PZPR już wcześniej zostali zaangażowani w przygotowania do tworzenia nowych związków. Koordynacji działań partyjnych w tej mierze służyły wytyczne⁸³⁸. Zadaniem sekretarzy w komórkach zakładowych miało być wytypowanie założycieli związków – członków partii „spośród zaufanych i cieszących się wśród załogi autorytetem”. Wytyczne dzielnicowej organizacji PZPR nakazywały utworzenie grupy inicjatywnej, będącej załącznikiem nowego związku, do 5 października 1982 r. (czyli jeszcze przed uchwaleniem ustawy decydującej o losach Solidarności). Planowano, że co najmniej 60 proc. z zakładanego piętnastoosobowego składu grupy inicjatywnej będą stanowić ludzie młodzi. To zapewne miało spowodować postrzeżenie

⁸³⁴ AWL, 15055/7, Informacja o działalności zespołu ds. kontroli zakładowej działalności socjalnej na terenie m.st. Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego, b.d., k. 164.

⁸³⁵ APW Otwock, KM PZPR Ząbki, 128/IV-4, Protokół 4/82 posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Ząbkach w dniu 26 II 1982 r., [26 II 1982 r.], k. 112.

⁸³⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów z dnia 5 I 1982 r., [5 I 1982 r.], k. 4.

⁸³⁷ Ich powstanie poprzedziła publikacja „propozycji” (*Propozycje Komitetu RM ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego*, „Trybuna Ludu”, 22 II 1982). Zob. też Ustawa o związkach zawodowych, DzU 1982, nr 32, poz. 216.

⁸³⁸ Trudno ocenić, kto był ich autorem. Najprawdopodobniej nie pochodziły one z Komitetu Warszawskiego. Świadczyć o tym może informacja zawarta w jednym z dokumentów KM PZPR w Legionowie, że w związku z akcją powoływania związków zawodowych „nie będzie ze strony KW żadnych materiałów instruktażowych” (APW Otwock, KM PZPR Legionowo, 119/IV-6, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Legionowie z dnia 6 X 1982 r., [6 X 1982 r.], k. 166).

jej jako struktury dynamicznej, pełnej wigoru, a przez to zachęcać do wspierania tej idei⁸³⁹. Wedle założeń do 11 października grupa taka miała zgłosić się do dyrektora zakładu, a do 31 grudnia 1982 r. osiągnąć liczebność co najmniej trzydziestu osób⁸⁴⁰. Przewidywano szkolenie kandydatów do grup w ramach wewnętrznego szkolenia partyjnego⁸⁴¹. W dzielnicy Żoliborz organizowano spotkania „instruktażowo-informacyjne” pierwszych sekretarzy kilkudziesięciu zakładów i aktywu partyjnego na temat powstawania grup inicjatywnych⁸⁴². Ich założycielami byli w znacznej mierze członkowie PZPR. W jednej z warszawskich dzielnic członkowie PZPR stanowili od 16 (Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej) do 100 proc. składu grupy inicjatywnej, a liczba zaangażowanych w nie osób wahała się od kilku do kilkudziesięciu⁸⁴³. Z tworzeniem grup inicjatywnych wiązały się pewne zagrożenia. Przed podjęciem przez nie oficjalnego działania istniało ryzyko „spalenia aktywu” potajemnie uczestniczącego w organizowaniu nowych struktur. Jednakże ze względu na tajność przygotowań wspomnianych grup do czasu ich ujawnienia istniała możliwość zgłoszenia się do dyrekcji kilku grup inicjatywnych⁸⁴⁴.

Podjęmowano próby, by spopularyzować zagadnienie budowy nowych związków zawodowych – rozplakatowywano treść ustawy o związkach oraz wzorcowy statut⁸⁴⁵. Członkom PZPR przygotowującym powoływanie nowych związków zawodowych towarzyszyły obawy dwojakiego rodzaju. Z jednej strony liczono się z podjęciem przez członków Solidarności bojkotu nowych struktur, z drugiej zaś podkreślano możliwość ich wstępowania do nowych związków, co groziło przejściem kontroli nad organizowanymi strukturami⁸⁴⁶. Niektórzy członkowie PZPR wątpili wręcz, czy „celowe jest wstępowanie członków partii do nowych związków zawodowych, ponieważ kiedyś masowo wstępowali do »Solidarności«, a potem jej szeregi opuszczali”⁸⁴⁷. Z tego także doświadczenia wynikała zapewne często postawa członków PZPR wobec tej nowej inicjatywy – „nieufna i wyczekująca”⁸⁴⁸. Po ujawnieniu się grup założycielskich od organizacji partyjnych oczekiwano zebrania popierających powstawanie związków zawodowych (np. KM PZPR Legionowo), zgodnie z uchwaloną przez sejm ustawą⁸⁴⁹.

⁸³⁹ W Legionowie przewidywano powołanie 30-osobowych grup do 7 października (*ibidem*, k. 162).

⁸⁴⁰ W tym założeniu można dostrzec podobieństwo do rozwijania jednostek wojskowych np. w okresie działań wojennych.

⁸⁴¹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Wytoczne Sekretariatu KD PZPR Warszawa-Praga Północ w sprawie programu działań dla wznowienia pracy związków zawodowych, b.d., k. 133, 134.

⁸⁴² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-12, Informacja o podejmowanych przez KD PZPR Warszawa-Żoliborz działaniach dotyczących związków zawodowych, b.d., k. 168.

⁸⁴³ *Ibidem*, Komisja ds. Nauki i Techniki przy KD PZPR, Warszawa-Żoliborz, Sprawozdanie z działalności za okres listopad 1981 – listopad 1982 r., grudzień 1982 r., k. 189.

⁸⁴⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga-Północ w dniu 5 X 1982 r., [5 X 1982 r.], k. 131.

⁸⁴⁵ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Informacja o działalności egzekutywy KG PZPR w Pomiechówku, 17 VI 1983 r., k. 105; *Statut Związku Zawodowego Pracowników*, „Życie Warszawy”, 23–24 X 1982.

⁸⁴⁶ APW Otwock, KM PZPR Legionowo, 119/IV-6, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Legionowie z dnia 6 X 1982 r., [6 X 1982 r.], k. 161.

⁸⁴⁷ APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-8, Wyciąg z protokołu zebrania POP Grupa Techniczna-Urania, b.d., k. 316.

⁸⁴⁸ *Ibidem*, Protokół zebrania sprawozdawczego z dnia 4 XI 1982 r., [4 XI 1982 r.], k. 321.

⁸⁴⁹ APW Otwock, KM PZPR Legionowo, 119/IV-6, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Legionowie z dnia 6 X 1982 r., [6 X 1982 r.], k. 163.

Po rozwiązaniu Solidarności (oraz innych związków) nastąpił okres jawnego budowania nowych struktur związkowych. Przy dzielnicowych organizacjach partyjnych powstawały punkty konsultacyjne ds. związków zawodowych. W KD PZPR Śródmieście pomagano w zakładaniu grup inicjatywnych oraz komitetów założycielskich nowych związków zawodowych⁸⁵⁰. Całością prac związanych z organizacją nowych struktur kierowała egzekutywa KD, a w zakładach pracy egzekutywy POP⁸⁵¹. Sztab koordynujący tworzenie nowych związków powstał też w dzielnicy Mokotów. Jego zadaniem było „odpowiednie przygotowanie aktywu do pracy wśród załóg w zakładach pracy”⁸⁵².

Mimo trudności ukryte początkowo przed szeroką publicznością działania organizacyjne przyniosły pewne rezultaty. Wedle partyjnych danych do 15 października 1982 r. w Warszawie działało już 349 grup inicjatywnych. Najwięcej ich powstało w dzielnicy Śródmieście – 136⁸⁵³. Mimo to w zakładach obserwowano „wyczekiwanie i stagnację” pod względem powoływania związków zawodowych. Przedstawiciele PZPR kojarzyli tę obserwację z apelem przedstawicieli Solidarności o bojkotowanie nowych struktur związkowych⁸⁵⁴. Mówiono również o rezerwie wobec działań grup inicjatywnych. W dzielnicy Praga-Północ do 22 listopada 1982 r. powstałe grupy inicjatywne w 16 zakładach liczyły od 20 do 60 osób. Choć wedle informacji partyjnej przygotowania do powołania związków w różnej formie i skali podjęto w 90 proc. zakładów dzielnicy, to jednak do tego czasu powstało jedynie 25 formalnych komitetów założycielskich⁸⁵⁵. Był to kolejny etap na drodze do rejestracji nowych związków. W drugiej połowie listopada w procesie tworzenia grup odnotowano pełną stagnację. Jedynie w środowisku oświaty zauważono pewien wzrost⁸⁵⁶.

Zakładanie organizacji związkowych przebiegało trudniej poza stolicą. Na przykład w gminie Pomiechówek w miejscowych zakładach powstało zaledwie kilka grup inicjatywnych (np. w PGR Nowy Modlin). Do czerwca 1983 r. nie przygotowały one żadnych dokumentów rejestracyjnych, co świadczyło o wyraźnym zastoju. Najpewniej był to wynik niechęci do tworzenia organizacji związkowej. Niekiedy jako przyczynę niepodejmowania inicjatywy (w istocie mógł być to pretekst) podawano m.in. dobre funkcjonowanie komisji socjalnych⁸⁵⁷. Problemem mogło być również postrzeganie dotychczasowej działalności komisji socjalnych jako wypełniających istotne zadania związków zawodowych⁸⁵⁸.

⁸⁵⁰ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-30, Sprawozdanie na dzielnicową konferencję sprawozdawczą, grudzień 1982 r., k. 225.

⁸⁵¹ *Ibidem*, 105/IV-29, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 28 IX 1982 r., [28 IX 1982 r.], k. 166.

⁸⁵² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Ocena zaawansowania realizacji tematów związanych z działalnością związków zawodowych wg stanu na dzień 25 I 1983 r., b.d., k. 75.

⁸⁵³ W pozostałych dzielnicach: Ochota 35 grup, Mokotów – 19, Wola – 22, Praga Północ – 58, Praga Południe – 32, Żoliborz – 36, Warszawski Węzeł Kolejowy – 13 (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-30, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 19 X 1982 r., [19 X 1982 r.], k. 23).

⁸⁵⁴ *Ibidem*. Podobnie na wyczekiwanie wskazywano w KZ PZPR ZWAR (APW Otwock, KZ PZPR ZWAR, 196/II-3-9, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR ZWAR z dnia 19 X 1982 r., [19 X 1982 r.], k. 132).

⁸⁵⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Informacja o tworzeniu się związków zawodowych w zakładach dzielnicy Praga-Północ (stan na dzień 22 XI 1982 r.), b.d., k. 218.

⁸⁵⁶ *Ibidem*, Informacja o przebiegu zebrań sprawozdawczych, 23 XI 1982 r., k. 222.

⁸⁵⁷ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Analiza pracy lokalnej organizacji partyjnej, b.d., k. 101.

⁸⁵⁸ Członek komisji socjalnej w Hucie Warszawa odnotował: „załoga utożsamia komisję socjalną ze związkami zawodowymi” (APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 8 IX 1982 r. godz. 13.00–17.00 – sala 25, [8 IX 1982 r.], k. 233).

Dokumenty wskazują, że nie tylko szeregowi członkowie PZPR nie garnęli się do organizowania nowych struktur. W PZO nie wstępowali do związku nawet sekretarze OOP. Z tego m.in. względu liczebność związku nie była zadowalająca⁸⁵⁹. Podobnie nie świeciła przykładem kadra kierownicza w ZMP „Mera-Błonie”⁸⁶⁰.

Mimo wspomnianych trudności do połowy 1983 r. osiągnięto pewne efekty. Choć trudno zweryfikować prezentowane dane, robią one wrażenie dość wiarygodnych. Jak wynika bowiem z dokumentów Komitetu Warszawskiego PZPR, do 31 lipca 1983 r. na terenie województwa stołecznego komitety założycielskie i zarejestrowane związki zawodowe działały w 2380 (85 proc.) zakładach pracy na 2800 istniejących. Według tychże danych w województwie stołecznym 27 proc. zatrudnionych (241 920 na 896 000) należało do związków. W trzynastu największych stołecznych zakładach pracy istniał spory rozrzut w odsetku osób należących do związków. Najmniej – 4 proc. ogółu pracowników – liczyła organizacja związkowa w ZRK, natomiast w FSO – 11 proc.⁸⁶¹, Hucie Warszawa – 17,3 proc., Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego „Północ” – 29,4 proc., najwięcej zaś w OPPM – 65,3 proc. W warszawskiej służbie zdrowia należało 9,5 proc. osób, w handlu 20 proc. (w tym 80 proc. kierowników sklepów), w oświacie – 50 proc. (w tym 43 proc. czynnych zawodowo nauczycieli – najmniej w liceach i szkołach zawodowych). Jedyne 5 proc. pracowników skupiły organizacje w środowisku naukowym, co było niewątpliwie porażką władz, którym zależało na pozyskaniu tych środowisk, bądź co bądź kręgów decydujących o kształtowaniu młodych umysłów⁸⁶². Wśród mokotowskich uczelni grupa inicjatywna powstała w SGGW-AR⁸⁶³ oraz SGPiS, gdzie w czerwcu 1983 r. przewidywano rejestrację związku⁸⁶⁴. W mokotowskiej oświacie do związku wstąpiło około pięciuset czynnych nauczycieli oraz znaczna liczba emerytów (na około 3420 nauczycieli i wychowawców). Trudności w organizacji nowych związków odnotowano też w administracji. Na Mokotowie nie założono w niej żadnej grupy inicjatywnej⁸⁶⁵. Mimo to można było zaobserwować pewien wzrost liczby członków związku np. w Hucie Warszawa, gdzie od maja do końca lipca 1983 r. przybyło ich 146 (prawie 10 proc.)⁸⁶⁶. W wielu zakładach nowych struktur związkowych po prostu nie było lub pozostawały w fazie

⁸⁵⁹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Południe, 103/IV-19, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Południe w dniu 18 VII 1983 r., [18 VII 1983 r.], k. 118.

⁸⁶⁰ APW Otwock, KMIG PZPR Błonie, 166/III-11, Protokół narady zorganizowanej w dniu 7 VI 1983 r. w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoni, 8 VI 1983 r., k. 137.

⁸⁶¹ Na 15 VI 1983 r. – 1302 (na 14 111 pracowników) członków, w tym 121 emerytów. Większość – 78 proc. – stanowili robotnicy (APW Otwock, KZ PZPR FSO, 177/IV-15, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwie i aktualnym stanie organizacji partyjnej Fabryki Samochodów Osobowych, 30 VI 1983 r., k. 69).

⁸⁶² APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-66, Informacja na temat budowy związków zawodowych na terenie Warszawy i województwa stołecznego na dzień 31 VII 1983 r., 5 VIII 1983 r., k. 133.

⁸⁶³ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-27, Informacja na temat odradzania się ruchu związkowego na terenie dzielnicy Mokotów, 6 IV 1983 r., k. 15. Ostatecznie związek w SGGW-AR został zarejestrowany, choć niezbyt liczny – około 170 członków (*ibidem*, Ocena pracy organizacji partyjnych w środowisku mokotowskich uczelni, b.d., k. 141).

⁸⁶⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 9 VI 1983 r., [9 VI 1983 r.], k. 174.

⁸⁶⁵ *Ibidem*, 101/IV-27, Informacja na temat odradzania się ruchu związkowego na terenie dzielnicy Mokotów, 6 IV 1983 r., k. 15.

⁸⁶⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-13, Informacja o aktualnym stanie funkcjonowania samorządów oraz związków zawodowych w jednostkach gospodarki uspołecznionej dzielnicy Żoliborz, b.d., k. 170. Pod koniec lipca 1983 r. w Hucie Warszawa do nowych związków należało 1626 osób.

organizacji⁸⁶⁷. Jedno ze środowisk najmniej zaangażowanych w nowe związki zawodowe stanowiła służba zdrowia.

Zwracano uwagę, że często członkami związków zawodowych zostawali emeryci. W ZM „Ursus” mieli stanowić jedną trzecią ogólnej liczby członków⁸⁶⁸. Na podobny kierunek wskazano w KD PZPR Żoliborz, gdzie w 1983 r. skonstatowano, że do związków wstępowali głównie „ludzie szukający szczególnej opieki socjalnej, tj. emeryci, pracownicy obsługi i administracji – przy zauważalnym braku młodzieży i kadry inżyniersko-technicznej”. W połowie czerwca 1983 r. emeryci stanowili 49 proc. z 1595 członków nowego związku w Hucie Warszawa⁸⁶⁹. Podobnie znaczący ich odsetek – 36 proc. – odnotowano w ZMP „Mera-Błonie” (202 osoby na ogólną liczbę 564 członków)⁸⁷⁰.

Obywatelskie Komitety Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego

Idea odnowionego FJN pojawiła się już w grudniu 1981 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR⁸⁷¹. Funkcjonująca od lat fasadowa struktura FJN znalazła po 13 grudnia 1981 r. swoje nowe wcielenie. Pierwszą jego odsłoną były Obywatelskie Komitety Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego. Warto podkreślić, że nazewnictwo tej inicjatywy ewoluowało w czasie. Pierwotnie, jak się wydaje, miały to być raczej „komitety ocalenia”, co wynikało z propagandowego przedstawiania przez władze stanu wojennego jako aktu, który miał jakoby ocalić kraj od wojny domowej, przejęcia władzy przez „ekstremistów” z Solidarności itd. Z czasem, gdy już było pewne, że stan wojenny na dobre zagościł, nadeszła – z punktu widzenia władz – faza „odrodzenia”. W związku z tym komitety propagowano pod nazwą Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego. Miało to wskazywać na ustabilizowanie sytuacji, w której naród najwyraźniej został już „ocalony”. Nie można oczywiście wykluczyć równoległego funkcjonowania obu nazw. Marian Orzechowski, sekretarz KC PZPR, uznał wpleciony w nazwę komitetów zwrot „ocalenie narodowe” jako „chyba nieco na wyrost”. Zasugerował zarazem, zastrzegając jednak brak chęci do zmiany, nazwę – komitety inicjatywy obywatelskiej⁸⁷².

Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego w zamierzeniu władz stanu wojennego to miał być jak najbardziej masowy, oddolny ruch, pokazujący poparcie społeczeństwa dla poczynań władz. Kierownictwo organizacji warszawskiej PZPR już 17 grudnia 1981 r. dało sygnał do działania dla członków partii w omawianym kierunku. Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR – bardzo prawdopodobne,

⁸⁶⁷ APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-10, Protokół posiedzenia egzekutywy KMiG PZPR w Błoniu w dniu 15 VIII 1983 r., rkps, [15 VIII 1983 r.], k. 187.

⁸⁶⁸ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-19, Protokół nr 10 posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota w dniu 24 VI 1983 r., 25 VI 1983 r., k. 112.

⁸⁶⁹ Na 15 VI 1983 r. w Hucie Warszawa należało do niego 815 czynnych pracowników – 515 pracowników fizycznych i 300 umysłowych i 780 emerytów (APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-66, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 15 VI 1983 r., [15 VI 1983 r.], k. 158).

⁸⁷⁰ APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-10, Informacja na temat rozwoju i działalności zakładowej organizacji związkowej w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie”, 12 IX 1983 r., k. 193.

⁸⁷¹ Protokół nr 20 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 22 grudnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 577.

⁸⁷² *Ruch Odrodzenia Narodowego – społeczną nadzieją* [rozmowa z sekretarzem KC PZPR prof. Marianem Orzechowskim], „Rada Narodowa, Gospodarka, Administracja” 1982, nr 3, s. 3.

że z inspiracji przypisanego do niego pełnomocnika – apelowano o powoływanie Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. W protokole z tego posiedzenia zapisano bowiem, że „należy wspólnie z SD, ZSL i ludźmi o dużym autorytecie w środowisku powoływać Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego”⁸⁷³. Na współlistniejący wojskowy kierunek inspiracji powstawania tych komitetów wskazuje wypowiedź pewnego komisarza, który w szczerym chyba meldunku do pełnomocnika wojewódzkiego KOK informował, że „Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego zostały powołane na apel przewodniczącego WRON gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego”. Równocześnie niemal entuzjastycznie donosił, że „potrzeba powołania OKON-ów została zaakceptowana bardzo szeroko przez obywateli gmin”⁸⁷⁴.

Słowa zachęty płynęły również z innych stron. Z apelem o udział w komitetach do mieszkańców Warszawy i rodaków zwróciła się w styczniu 1982 r. Wojewódzka Komisja Współdziałania⁸⁷⁵. W tym samym miesiącu zakładanie OKON-ów, jak potocznie nazywano nowe struktury, było tematem posiedzeń kierowniczych gremiów organizacji partyjnych⁸⁷⁶. Wydział Polityczno-Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PZPR zlecał organizacjom i instancjom partyjnym ich powoływanie⁸⁷⁷. W istocie członkowie partii odgrywali ważną rolę w „organizowaniu i działalności Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego”⁸⁷⁸. Do partyjnych organizacji, poprzez Centralny Sztab Propagandy i chyba także Wojewódzki Sztab Propagandy, trafiały wytyczne odnoszące się do sposobów powoływania oraz zadań nowego gremium⁸⁷⁹. Zatem w realizacji projektu tworzenia komitetów niezbędne okazały się wytyczne, bynajmniej nie oddolne, lecz zdecydowanie odgórne. Wskazywały one, że komitety mają działać „w bezpośrednim kontakcie” z pełnomocnikiem – komisarzem wojskowym, z którym winno się także uzgadniać „bieżące działania programowe i organizacyjne”⁸⁸⁰.

We wskazówkach dotyczących organizowania komitetów inicjatywę w ich powoływaniu na terenie zakładów przypisywano organizacjom partyjnym, komisarzowi wojskowemu bądź „organizacji społecznej aktualnie działającej w zakładzie”⁸⁸¹. Przewidywano, że na osiedlach mieszkaniowych OKON mógł powołać komitet osiedlowy albo „inna

⁸⁷³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-50, Protokół nr 23/81 posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 17 XII 1981 r., [17 XII 1981 r.], k. 238.

⁸⁷⁴ AWL, 15055/3, Meldunek o działalności OKON na terenie gmin: Łomianki, Czosnów, Stare Babice, 10 III 1982 r., k. 127.

⁸⁷⁵ Było to forum wymiany informacji między partią rządzącą, czyli PZPR, a jej „satelitami” – ZSL, SD.

⁸⁷⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Uchwała egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ z dnia 23 II 1982 r., [23 II 1982 r.], k. 2; APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-24, Ogólne założenia powołania i działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego w dzielnicy Mokotów, b.d., k. 15.

⁸⁷⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętego uchwałą egzekutywy w dniu 24 XII 1981 r.), 9 II 1982 r., k. 198.

⁸⁷⁸ AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982, b.d., k. 36.

⁸⁷⁹ APW Otwock, KG PZPR Tarczyn, 159/IV-3, Protokół nr 2/82 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Tarczynie z dnia 19 I 1982 r., [19 I 1982 r.], k. 49.

⁸⁸⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Plan bieżących działań związanych z powołaniem i działalnością Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, styczeń 1982 r., k. 21.

⁸⁸¹ APW Otwock, KMig PZPR Błonie, 130/IV-10, Informacja o powstaniu Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego, b.d., k. 17. Propozycje zadań i tryb funkcjonowania OKON przedstawił na posiedzeniu WRON szef GZP WP. Jego wystąpienie drukowała obszernie prasa 12 III 1982 r. (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 11 III 1982 r., 2 IV 1982 r., k. 28v).

siła społeczna działająca na danym terenie”. Bodaj najważniejszą siłą w grupach inicjatywnych, a dominującą w składach komitetu, byli członkowie PZPR⁸⁸². W zakładach pracy w tworzenie komitetów angażowali się najaktywniejsi członkowie organizacji partyjnych, np. członkowie egzekutywy⁸⁸³. Wśród inicjatorów komitetów znaleźli się także członkowie FJN⁸⁸⁴, ZSL i SD⁸⁸⁵, Klubu Oficerów Rezerwy (ZM „Ursus”) ⁸⁸⁶. Żołnierze uczestniczyli w zebraniach organizacyjnych. W spotkaniu założycielskim gminnego OKON w Czosnowie udział wzięli nie tylko żołnierze z wojskowej grupy operacyjnej pod przewodnictwem płk. Andrzeja Muraszkiwicz, który został poproszony o omówienie celów i zamierzeń OKON⁸⁸⁷, lecz także podobno nawet miejscowy wikariusz z parafii Kazuń Polski⁸⁸⁸. Informowano, że na Pradze-Północ „praktycznie na wszystkich zebraniach założycielskich [...] obecny był przedstawiciel grupy operacyjnej, wyjaśniając potrzeby powołania, zadania i cele OKON”⁸⁸⁹. Jak wynika ze źródła, wojskowi angażowali się w OKON w roli doradców czy konsultantów⁸⁹⁰. W Ożarowie Mazowieckim odnotowano wszakże, iż miejscowy OKON utworzono „z inspiracji organizacji partyjnej po konsultacji z kierownictwem terenowej grupy operacyjnej”⁸⁹¹. Trudno ocenić, które środowisko w tym wypadku miało decydujący wpływ na założenie lokalnego komitetu. Niezależnie z czyjej inicjatywy OKON powstawał, jego organizatorzy, zgodnie z logiką podobnych struktur, poszukiwali jak najszerszej bazy członkowskiej. W Halinowie zapewne w tym celu, zanim doszło do zebrania założycielskiego, na zebraniu egzekutywy KG PZPR z udziałem przedstawicieli GRN i prezesa Gminnego Komitetu ZSL wytypowano 29 osób. Planowano przeprowadzić z nimi rozmowy w celu uzyskania zgody na uczestnictwo w OKON⁸⁹².

⁸⁸² W marcu 1982 r. większość członków OKON (2760) należała do PZPR (AWL, 15055/7, Notatka służbowa dotycząca Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego działających na terenie Warszawy i stołecznego województwa, przygotowana przez komisarza na województwo stołeczne Eugeniusza Zajkę, 13 III 1982 r., k. 220). W Ożarowie Mazowieckim lokalny OKON powstał (28 I 1982 r.) „z inspiracji organizacji partyjnej po konsultacji z kierownictwem terenowej organizacji partyjnej”. W składzie komitetu byli głównie członkowie PZPR – 14 na 20 osób (AWL, 15055/3, Informacja na temat powołania Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Ożarowie Mazowieckim, b.d., k. 53).

⁸⁸³ APW Otwock, KZ PZPR „Mera-Błonie”, 166/III-11, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR z dnia 10 III 1983 r. w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoniu w dniu 14 III 1983 r., [14 III 1983 r.], k. 47.

⁸⁸⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-52, Informacja dotycząca powstawania i działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego w Warszawie i województwie stołecznym, b.d., k. 41.

⁸⁸⁵ AWL, 15055/3, Informacja o Obywatelskim Komitecie Ocalenia Narodowego, b.d., k. 62. Zob. też *Stronnicstwo Demokratyczne wobec stanu wojennego*, „Życie Warszawy”, 21 I 1982.

⁸⁸⁶ APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 21 IV 1982 r., [21 IV 1982 r.], k. 257.

⁸⁸⁷ W czerwcu 1982 r. tenże oficer był dowódcą Wojewódzkiej Grupy Operacyjno-Kontrolnej Warszawa (AWL, 15055/7, Informacja dotycząca kontroli piekarnictwa w województwie stołecznym, 21 VI 1982 r., k. 37).

⁸⁸⁸ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Czosnów, 175, Protokół nr 1/82 spotkania w dniu 19 I 1982 r. w Czosnowie w sprawie powołania Gminnego Komitetu Ocalenia Narodowego, [19 I 1982 r.], k. 1.

⁸⁸⁹ AWL, 15055/3, Sprawozdanie z działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, 10 III 1982 r., k. 65.

⁸⁹⁰ Można przypuszczać, że pod tymi pojęciami kryła się też rzeczywista inspiracja w kwestii powoływania OKON.

⁸⁹¹ Moment ten poprzedziło wstępne spotkanie przedstawicieli lokalnych ogniw PZPR, ZSL i SD 31 XII 1981 r. oraz zebranie organizacyjne 14 I 1982 r. (AWL, 15055/3, Informacja na temat powołania Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Ożarowie Mazowieckim, b.d., k. 63).

⁸⁹² APW Otwock, KG PZPR Halinów, 144/IV-2, Protokół nr 2/82 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Halinowie z dnia 26 I 1982 r., [26 I 1982 r.], k. 71.

Reprezentacja środowiskowa, podobnie jak w wypadku wcześniejszego FJN, stała się podstawą kompletowania składów komitetów ocalenia (odrodzenia) narodowego. Miejsko-Gminny OKON w Łomiankach liczył 31 osób, w tym pracownik MSW, członkowie ZBoWiD, instruktor ZHP, dyrektorzy przedszkola oraz szkoły, pracownicy przedsiębiorstw, nauczycielka, sołtys⁸⁹³. W Ożarowie Mazowieckim w radzie prezydium komitetu znaleźli się emeryt, wiceprezes lokalnego ZSL, lekarz, mistrz (może rzemieślnik albo w fabryce), nauczycielka. Rzeczono uzyskano również zapewnienie udziału w komitecie miejscowego proboszcza⁸⁹⁴. Istotnie z punktu widzenia władz pożądanymi uczestnikami komitetów byli księża bądź delegowane przez nich osoby świeckie. W tej sprawie w Błoniu do miejscowego księdza zwrócił się przedstawiciel lokalnego FJN⁸⁹⁵.

Efekty aktywności założycielskiej Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego nie wzbudzały z pewnością entuzjazmu w wojewódzkich władzach partyjnych. Do marca 1982 r. powstało ich w województwie stołecznym 101. Większość utworzono w 47 osiedlach. Poza tym powołano 35 komitetów w dzielnicach (m.in. na Woli, Pradze-Południe, Pradze-Północ), miastach, gminach, miastach-gminach. Próbowano iść niekiedy za ciosem. Dzielnicowe komitety OKON apelowały do swoich członków o inspirowanie organizowania komitetów w miejscowych zakładach⁸⁹⁶. Do marca 1982 r. w zakładach pracy Warszawy oraz województwa założono jedynie 18 komitetów, np. w Polmo-Marki⁸⁹⁷, Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych (8 marca 1982 r.)⁸⁹⁸. Zdarzało się, że idea zakładowego OKON nie wypalała, ponieważ nawet gdy udało się utworzyć komitet, po pewnym czasie zaprzestawał on działalności, np. rozpadł się OKON powołany w ZE „Unitra-Lamina” w Piasecznie⁸⁹⁹.

Sytuacja pod względem tworzenia komitetów w środowisku wiejskim była z punktu widzenia władz dramatyczna. Do marca 1982 r. powstał bodaj jeden OKON⁹⁰⁰, w Ołtarzewie, z inicjatywy I sekretarza wiejskiej POP, na bazie „społecznych działaczy” we wsi Koprki. Według notatki informacyjnej w jego skład weszło 23 obywateli, a na czele stanął I sekretarz⁹⁰¹. Kompletnie nie udał się pomysł zakładania komitetów w środowiskach ludzi nauki i kultury. Tu oficjalnie, acz jak zwykle nie wprost i ogólnie, przyznawano się do porażki, wskazywano na „niespecjalne zaintereso-

⁸⁹³ AWL, 15055/3, Meldunek o działalności OKON na terenie gmin Łomianki, Czosnów, Stare Babice, 10 III 1982 r., k. 127.

⁸⁹⁴ *Ibidem*, Informacja na temat powołania Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Ożarowie Mazowieckim, b.d., k. 63.

⁸⁹⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Błonie, 19, Protokół nr 41/82 posiedzenia Prezydium MRN z dnia 13 II 1982 r., [13 II 1982 r.], k. 94.

⁸⁹⁶ AWL, 15055/3, Sprawozdanie z działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego w dzielnicy Praga-Północ, 10 III 1982 r., k. 65.

⁸⁹⁷ Z inicjatywy egzekutywy POP utworzyło go dziewięć osób, rozpoczął działalność 2 II 1982 r. (*ibidem*, Dane o sytuacji w Fabryce Okładzin Ciemnych „Polmo” w Markach koło Warszawy, 15 III 1982 r., k. 301, 301v).

⁸⁹⁸ *Ibidem*, Meldunek o sytuacji w zakładach produkcyjnych nadzorowanych przez komisarzy wojskowej grupy operacyjno-kontrolnej nr 149, 16 III 1982 r., k. 291.

⁸⁹⁹ APW Otwock, KM-G PZPR Piaseczno, 137/IV-1, Referat na plenarne posiedzenie, b.d., k. 254.

⁹⁰⁰ AWL, 15055/7, Notatka służbowa dotycząca Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego działających na terenie Warszawy i stołecznego województwa przygotowana przez komisarza na województwo stołeczne Eugeniusza Zajkę, 13 III 1982 r., k. 220; APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-52, Informacja dotycząca powstawania i działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego w Warszawie i województwie stołecznym, b.d., k. 41.

⁹⁰¹ AWL, 15055/3, Informacja na temat powołania OKON w Ożarowie Mazowieckim, b.d., k. 54.

sowanie” tą materią oraz „niesprzyjający klimat”⁹⁰². W listopadzie 1982 r. szacowano, że do tego czasu w województwie stołecznym powstało około dwustu komitetów z udziałem około 8 tys. osób⁹⁰³. Ich siedziby lokowano m.in. w urzędach miejskich, gminnych (np. Ożarów Mazowiecki), a także w komitetach PZPR (np. KM-G w Zakroczymiu)⁹⁰⁴. Partyjne dokumenty, opisujące faktyczną klęskę akcji powoływania komitetów, epatowały typową nowomową. Niechęć do tworzenia komitetów wśród pracowników określano jako brak żywiołowości. Trudno się dziwić nieobecności powszechnego entuzjazmu, skoro, jak konstatowano, nie przedstawiono nawet koncepcji działania komitetów⁹⁰⁵. Jednak nie tylko to stanowiło problem. Był nim również brak formalnego umocowania komitetów w systemie politycznym oraz kojarzenie ich z funkcjonującym już fasadowym FJN. Niektóre egzekutywy, tłumacząc niechęć do budowania komitetów, wyjaśniały, że podobne zadania wykonywała już komisja działająca w organizacji partyjnej⁹⁰⁶.

W komitetach na wzór wcześniejszej struktury tego typu (FJN) spośród szeregowych członków wybierano prezydium (zwane także radą), które miało kierować pracami OKON. Zalecano, aby do tego gremium zaprosić komisarza wojskowego i miejscowego komendanta MO⁹⁰⁷. Na pierwszym (niekiedy jednym z pierwszych) posiedzeniu ogłaszano odezwę (rodzaj proklamacji komitetu) skierowaną do mieszkańców osiedla, dzielnicy, miasta, gminy itp. Krąg adresatów zależał od przewidywanego środowiska funkcjonowania komitetu. Wyjaśniano powody utworzenia OKON oraz przedstawiano pakiet haseł propagandowych w duchu promowanego przez władze porozumienia. Na przykład w odezwie „do mieszkańców miasta i gminy Ożarów Maz[owiecki]” poinformowano o fakcie powstania OKON, zapewniono o pragnieniu działania komitetu „na rzecz porozumienia wszystkich sił naszego terenu”, budowania więzi między „młodzieżą a starszym pokoleniem” oraz szerokiego „frontu poparcia” dla decyzji WRON. Odwoływano się także do wartości ponadczasowych, apelowano o wzmożony wysiłek na rzecz „spokojnej, dobrej i wydajnej pracy”, krzewienia „wzajemnej życzliwości i pomocy szczególnie dla tych, którzy najbardziej jej potrzebują”. Nadto zwracano się do mieszkańców w sprawach ogólnych, zarazem dość praktycznych i w istocie uniwersalnych, np. „przeciwstawiania się złu, skutecznego przewycięzania uciążliwości dnia codziennego” itp. Informowano również o ewentualnych dyżurach przedstawicieli komitetu, oczekujących na uwagi i propozycje mieszkańców. Siedzibą komitetu w przytaczanym przykładzie ogłoszono urząd miasta i gminy⁹⁰⁸. Tam, gdzie było to możliwe (skład komitetu był wystarczająco liczny), powoływano zespoły tematyczne (nazywane

⁹⁰² APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-52, Informacja dotycząca powstawania i działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego w Warszawie i stołecznym województwie, b.d., k. 41.

⁹⁰³ *Ibidem*, 100/IV-58, Sprawozdanie z kontroli warszawskiej instancji partyjnej w realizacji zadań wynikających z uchwały VII Plenum KC PZPR i zaleceń Biura Politycznego, 29 XI 1982 r., k. 107.

⁹⁰⁴ AWL, 15055/3, Informacja na temat powołania OKON w Ożarowie Mazowieckim, b.d., k. 53.

⁹⁰⁵ AWL, 15055/7, Notatka służbowa dotycząca Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego działających na terenie Warszawy i stołecznego województwa, 13 III 1983 r., k. 220.

⁹⁰⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Informacja o dokonanych przeglądzie stanu organizacji partyjnych w dzielnicy Praga-Północ – stan na dzień 30 IV 1982 r., b.d., k. 72.

⁹⁰⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Plan bieżących działań związanych z powołaniem i działalnością Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, styczeń 1982 r., k. 21.

⁹⁰⁸ AWL, 15055/3, Odezwa do mieszkańców miasta i gminy Ożarów Mazowiecki, b.d., k. 54.

również komisjami, grupami, sekcjami), które miały się zajmować wybraną problematyką istotną dla lokalnej społeczności. Na pierwszych posiedzeniach wyliczano zadania do realizacji przez komitet. W oficjalnych materiałach podkreślano zarazem, że OKON „nie powinien zastępować bądź ograniczać działalności organów i organizacji społecznych wchodzących w jego skład, lecz je wspierać i pomagać w realizacji celów”, co w istocie czyniło go ciałem fasadowym i dekoracyjnym bez większego praktycznego znaczenia⁹⁰⁹.

Zadania deklarowane do wypełniania przez OKON można podzielić na dwie większe grupy: o charakterze politycznym oraz społeczno-gospodarczym. Do zamierzeń polityczno-propagandowych należało wspieranie WRON. Formułowano je różnie, np. jako „upowszechnianie [...] decyzji WRON i zadań wynikających z nich dla władz miasta i gminy” (Zakroczym)⁹¹⁰, „propagowanie i włączanie się w realizację programu WRON” (Serock)⁹¹¹ czy „wcielanie słusznych poczynań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w czyn poprzez właściwe propagowanie prawdomówności i uczciwości społecznej” (Raszyn)⁹¹² itp. Do celów politycznych artykułowanych przez przedstawicieli OKON można zaliczyć też dążenie do bycia „łącznikiem między władzą a społeczeństwem” oraz oddziaływanie „społeczne i polityczne na realizację porozumienia narodowego”⁹¹³. Jak się wydaje, wymienione zadania wykonywano głównie w momencie powoływania OKON poprzez manifesty, uchwały oraz apele odnoszące się do lokalnych warunków. Powtarzającym się zadaniem OKON było współdziałanie z administracją oraz miejscowymi wojskowymi we wskazywaniu „problemów wymagających podjęcia i rozwiązania”⁹¹⁴. W Sulejówku określono wręcz, że „naczelnym celem OKON jest szukanie różnych form współpracy wszystkich środowisk dla rozwiązywania problemów miasta”⁹¹⁵.

Zadania społeczno-gospodarcze poszczególnych OKON w znacznej mierze determinowało środowisko ich funkcjonowania. W regionach o większym natężeniu gospodarki rolnej bliższe członkom komitetów były sprawy nurtujące rolników. Na przykład w Pomiechówku interesowano się problemami socjalno-bytowymi rolników oraz „aktywizacją prac w rolnictwie”. Z kolei w Serocku deklarowano pomoc w „sprawnym przeprowadzeniu prac wiosenno-siewnych w rolnictwie”⁹¹⁶. W Ołtarzewie „zebrani rolnicy postanowili niezwłocznie przekazać do skupu nadwyżki płodów rolnych (ponadkontraktacyjne) oraz powołać komisję, która będzie pełnił stały nadzór nad pracami społecznie

⁹⁰⁹ APW Otwock, GR PRON Halinów, 1, Plan bieżących działań związanych z powołaniem i działalnością Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, styczeń 1982 r., k. 8.

⁹¹⁰ AWL, 15055/3, Informacja na temat powołania i działalności Miejsko-Gminnego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Zakroczymiu, b.d., k. 69.

⁹¹¹ *Ibidem*, Notatka w sprawie powołania Miejsko-Gminnego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Serocku, 26 II 1982 r., k. 68.

⁹¹² *Ibidem*, Notatka w sprawie OKON w gminie Raszyn, 10 III 1982 r., k. 63.

⁹¹³ *Ibidem*, Kierunki działania OKON na terenie miasta i gminy Błonie, b.d., k. 58.

⁹¹⁴ APW Otwock, GR PRON Halinów, 1, Protokół nr 1/82 posiedzenia OKON z dnia 8 II 1982 r., [8 II 1982 r.], k. 2; APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Plan bieżących działań związanych z powołaniem i działalnością Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, styczeń 1982 r., k. 19.

⁹¹⁵ APW Otwock, KM PZPR Sulejówek, 126/IV-2, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Sulejówku w dniu 26 I 1982 r., [26 I 1982 r.], k. 189.

⁹¹⁶ AWL, 15055/3, Notatka w sprawie powołania Miejsko-Gminnego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Serocku, 26 II 1982 r., k. 68.

użytecznymi (kopanie rowów, porządkowanie obejść gospodarskich i inne)⁹¹⁷. Przedstawiciele komitetów umieszczali w swoich planach działalności realizowanie spraw i rozwiązywanie problemów istotnych dla ich społeczności, nie tylko bieżących, ale też często od lat niezafatwionych. W ramach OKON w Błoniu planowano „kontynuowanie i uaktywnianie starań Społecznego Komitetu Budowy Przychodni Rejonowej w Błoniu”⁹¹⁸. W warszawskiej dzielnicy Praga-Północ komitety ściśle współpracowały z wojskowymi przy organizacji kontroli sklepów i innych społecznych kontroli czy wspólnych patrolach osiedlowych⁹¹⁹. Podobne inicjatywy podejmowano także w innych częściach Warszawy⁹²⁰. Prawdopodobnie w celu zwiększenia skuteczności działań komitetów postulowano nawet przyznanie im uprawnień „opiniodawczo-kontrolnych” względem instytucji z terenu osiedla⁹²¹.

Komitety funkcjonujące w zakładach pracy (było ich najmniej) interesowały się, wedle oficjalnych dokumentów, przede wszystkim sprawami socjalnymi. Szczególne zadania postawił sobie do wykonania OKON w ZM „Ursus”, gdzie jego inicjatorami byli wojskowi. Określono, że głównym kierunkiem działalności zakładowego komitetu będzie „wspieranie komisarza wojskowego i dyrektora generalnego Z[jednoczenia] P[rzemysłu] C[iągnikowego] w sprawie dyscypliny pracy, dążenie do integrowania załogi”. Nadto planowano zwracać uwagę na zwalczanie „marnotrawstwa, nieróbstwa, biurokracji i znieczulicy”⁹²². Zagadnieniami interesującymi zakładowy OKON były także np. kwestie związane z warunkami produkcji i cenami wyrobów⁹²³. W MZK komitet powstał, jak zapisano w raporcie komisarza wojskowego, 11 marca 1982 r. W jego skład weszło sześć osób, które tworzyły grupę koordynacyjną. Wydał on odezwę do pracowników, w której uzasadniano potrzebę jego powstania w zakładzie. W marcu 1982 r. jedyną działalnością tego gremium było wyjaśnianie załodze potrzeby istnienia oraz wysłuchiwanie życzeń i propozycji pracowników w zakresie usprawnienia pracy przedsiębiorstwa i poprawienia warunków socjalnych⁹²⁴. Było to więc już kolejne ciało wsłuchujące się w głosy załogi. Oczywiście kolejne po komisarzu i dyrekcji, nie mówiąc o organizacjach partyjnych.

Innymi nieco zagadnieniami zajmowały się komitety działające na osiedlach oraz w dzielnicach. Związane one były z wielkomiejskim charakterem tych środowisk, a co się z tym wiąże, także ich problemami. Na przykład w lutym 1982 r. OKON na Mokotowie zadeklarował zorganizowanie domu dziennego pobytu dla osób starszych, a komitet na Grochowie postanowił podjąć wysiłki na rzecz „poprawy jakości,

⁹¹⁷ *Ibidem*, Informacja na temat powołania OKON w Ożarowie Mazowieckim, b.d., k. 54.

⁹¹⁸ *Ibidem*, Kierunki działania OKON na terenie miasta i gminy Błonie, b.d., k. 59.

⁹¹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, 10 III 1982 r., k. 65.

⁹²⁰ W Śródmieściu zadeklarowano odbudowę łaźni oraz podjęcie remontów, a na Mokotowie organizowano tzw. trójki patrolowe (*W kręgu spraw najpilniejszych*, „Trybuna Ludu”, 22 II 1982).

⁹²¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-51, Plan bieżących działań związanych z powołaniem i działalnością Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, styczeń 1982 r., k. 26.

⁹²² APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 21 IV 1982 r., [21 IV 1982 r.], k. 257.

⁹²³ AWL, 15055/3, Sprawozdanie z działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, 10 III 1982 r., k. 65.

⁹²⁴ *Ibidem*, Meldunek w sprawie oceny pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie za okres I kwartału br., 6 IV 1982 r., k. 518.

solidności i kultury obsługi mieszkańców” przez administrację osiedli⁹²⁵. Niekiedy podkreślano zbieżność dążeń OKON z „celami zawartymi w zasadach działania Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego dostarczonych przez KD”⁹²⁶.

Trudno stwierdzić, czy deklarowane zadania były w ogóle realizowane, a jeżeli tak, to w jakim stopniu. Dokumentacja dotycząca działalności komitetów w zasadzie nie istnieje. Z dostępnych doniesień (partyjnych i wojskowych) na ten temat wynika, że ich zadania, formalnie zawierające na pierwszym miejscu wspieranie WRON, realnie w znacznej mierze dotyczyły lokalnych, bardziej praktycznych problemów ówczasie nierozwiązanych. Jednak społeczny (a nie etatowy) charakter tego gremium, jego nieokreślone kompetencje i trudności gospodarcze sprawiały, że faktyczne możliwości jego oddziaływania były dość ograniczone. Wskazała na ten problem jedna z radnych, stwierdzając: „OKON u nas powstał na zasadzie tego, że powstawały w innych miastach, ale ze względu na trudności w kraju natury gospodarczej niewiele mogą zrobić nawet OKON-y”⁹²⁷. Nie był to dobry prognostyk dla ich następców – projektowanego przez władze Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego⁹²⁸

W opinii szefa MSW z czerwca 1982 r. miał to być „nowy model frontu narodowego”⁹²⁹. Rozwinięciem koncepcji tego „pasa transmisyjnego” była idea Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zaczęto ją wdrażać w drugiej połowie 1982 r. Zgodnie z deklaracją Sejmu PRL z 20 lipca 1982 r. wspólnym, oficjalnie deklarowanym celem tego ruchu było „organizowanie i prowadzenie dialogu ze społeczeństwem, mając na celu porozumienie i odrodzenie narodowe”⁹³⁰. W istocie było to już kolejne wcielenie FJN. Skład Tymczasowej Rady PRON dobierano wedle sprawdzonych wzorców: „hutnik, rolnik, tancerka, profesor itp.”⁹³¹ W województwie stołecznym do Tymczasowej Rady Krajowej PRON zgłoszono przedstawicieli różnych środowisk, w tym reprezentantów dotychczasowych OKON. Byli to Adolf Ciborowski – przewodniczący Grupy Inicjatywnej Stołecznego PRON (architekt, urbanista, profesor PW, członek PZPR); Bogdan Partycki – oficer, przewodniczący OKON, Rady PRON Praga-Południe; Stanisław Piotrowski – tokarz narzędziowy z ZM im. Marcelego Nowotki, członek zakładowego OKON; Maciej Świącicki – przewodniczący OKON w ZM „Ursus”, bezpartyjny; Halina Kossobudzka – aktorka, członkini grupy inicjatywnej⁹³².

⁹²⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 748, Informacja Komitetu Warszawskiego PZPR, 18 I 1982 r., b.p.

⁹²⁶ AWL, 15055/3, Informacja na temat powstania OKON w Walcowni Metali Nieżelaznych, b.d., k. 259.

⁹²⁷ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Błonie, 19, Protokół nr 48/82 posiedzenia Prezydium MRN w dniu 20 X 1982 r., [20 X 1982 r.], k. 139.

⁹²⁸ Jak odnotował Mieczysław Rakowski, Jan Józef Szczepański po powołaniu PRON „zgrzyliwie zauważył, że naród odnosi się do tego ruchu co najmniej sceptycznie, ponieważ wcale nie uważa, że musi się odrodzić. To władza powinna się odrodzić, a nie naród”. Następnie przyznał, że wspomniany miał rację (M.F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 51).

⁹²⁹ AIPN, MSW II, 301, Zadania resortu spraw wewnętrznych, 7 VI 1982 r., k. 126.

⁹³⁰ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 541.

⁹³¹ M.F. Rakowski, *Jak to się stało...*, s. 51.

⁹³² AAN, TRK PRON, Informacje z województw 35–49, b.d., k. 301.

W województwie stołecznym odpowiednikiem powstałej na szczeblu centralnym Tymczasowej Rady Krajowej PRON była Tymczasowa Stołeczna Rada PRON. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się 7 października 1982 r. W skład rady weszło 57 osób. Na czele prezydium stanął prof. Ciborowski. Niecały miesiąc później, 12 listopada, do prezydium dokooptowano kolejnych członków, wśród nich przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, Wojewódzkiego Komitetu ZSL, Stołecznego Komitetu SD, Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego oraz przewodniczących siedmiu OKON dzielnicowych⁹³³.

Powoływanie oraz działalność PRON były tematem posiedzeń gremiów kierowniczych organizacji partyjnych⁹³⁴. Członkowie PZPR w zakładach pracy starali się tworzyć atmosferę sprzyjającą powstawaniu PRON. Mieli „zachęcać i stwarzać im [organizatorom – T.R.] warunki”. Zakładano jednak, że samo organizowanie komitetu miało wynikać z „wewnętrznych potrzeb”, co było raczej nierealne⁹³⁵. Dość powszechnie zdawano sobie sprawę z braku szerokiego społecznego poparcia dla tej inicjatywy, która była pochodną wcześniejszych OKON. Dostrzegano zarazem ułomności w sferze partyjnej popularyzacji idei PRON. W Piasecznie członek egzekutywy zwrócił uwagę, że „brak jest naszej propagandy wokół PRON”⁹³⁶. Jako forum, na którym decydowano o powołaniu PRON, wskazywano m.in. posiedzenia komisji współdziałania partii i stronnictw politycznych⁹³⁷. Jednak praktyczne organizowanie rad (komitetów) PRON przypadało też dotychczasowym członkom OKON⁹³⁸. Zdarzało się, że OKON po prostu przemianowywano na komitety PRON⁹³⁹. Tak uczyniono np. w Górze Kalwarii⁹⁴⁰. Możliwe, że była to praktyka szersza, choćby ze względu na ograniczony krąg osób zainteresowanych udziałem w podobnych strukturach. Wykorzystanie dotychczasowego zaangażowania członków OKON było z punktu widzenia władz logiczne i ponieważ wskazane, m.in. z racji podobieństwa ich funkcjonowania. Obowiązujący wzór dla lokalnych komitetów PRON stanowił program Tymczasowej Stołecznej Rady PRON. Lokalne komitety PRON publikowały deklaracje, odezwy przedstawiające powody powołania tej struktury oraz przewidywane pola aktywności. Deklarowane

⁹³³ *Ibidem*, Pismo do przewodniczącego TRK PRON Jana Dobraczyńskiego, 24 XI 1982 r., k. 304.

⁹³⁴ APW Otwock, KM PZPR Pruszków, 125/IV-18, Protokół posiedzenia egzekutywy z dnia 21 III 1983 r., [21 III 1983 r.], k. 9; APW Otwock, KMIG PZPR Błonie, 130/IV-10, Protokół posiedzenia egzekutywy KMIG PZPR w Błoniu z dnia 26 V 1983 r., [26 V 1983 r.], k. 104; APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Ochota, 102/IV-18, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ochota w dniu 10 IX 1982 r., [10 IX 1982 r.], k. 58; APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-9, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 22 II 1983 r., [22 II 1983 r.], k. 29.

⁹³⁵ APW Otwock, KZ PZPR „Mera-Błonie”, 166/III-11, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR z dnia 10 III 1983 r. w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoniu, 14 III 1983 r., k. 47.

⁹³⁶ APW Otwock, KM-G PZPR Piaseczno, 137/IV-1, Protokół posiedzenia egzekutywy KM-G PZPR w Piasecznie z dnia 7 VI 1983 r., [7 VI 1983 r.], k. 149.

⁹³⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 17 II 1983 r., [17 II 1983 r.], k. 65.

⁹³⁸ *Ibidem*, k. 66.

⁹³⁹ Na Pradze-Południe podjęto odpowiednią uchwałę po deklaracji w sprawie PRON uchwalonej przez sejm 20 VII 1982 r. (APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 6/19, Stenogram z wystąpienia na plenarnym posiedzeniu KM PZPR w Legionowie na temat aktywności miejscowej Miejskiej Rady PRON, b.d., k. 62).

⁹⁴⁰ APW Grodzisk Mazowiecki, RNMiG Góra Kalwaria, 19, Protokół nr 8/83 z uroczystego posiedzenia Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Góra Kalwaria w dniu 20 VII 1983 r. w lokalu ośrodka kultury w Górze Kalwarii, k. 147.

cele PRON wyznaczała zbitka hasel propagandowych, takich jak „tworzenie płaszczyzn i warunków służących dialogowi Polaków, poszerzanie społecznej bazy rządzenia i zarządzania, działania na rzecz moralnego i obywatelskiego odrodzenia narodo-
wego”, a nawet „działania na rzecz porozumienia między narodami przeciw groźbie wojny termojądrowej i [...] ochrona środowiska”⁹⁴¹. Od samego PRON oczekiwano m.in. „załatwiania i interesowania się żywotnymi sprawami społeczeństwa”⁹⁴². To zaś jako żywo przypominało cele OKON.

Trudno ocenić, jaki był odzew podobnych deklaracji. Za przykład niech posłuży ta z Legionowa. Tam „apel w formie deklaracji” staraniem miejscowej Miejskiej Rady PRON wydrukowano i rozkolportowano w zakładach pracy i szkołach, lecz ku rozczarowaniu egzekutywy miejscowej organizacji partyjnej, „nie wywołał [on] praktycznie zainteresowania i nie zwiększyło się przez to grono uczestników na konferencji miejskiej”⁹⁴³. Większym zapewne wzięciem cieszyły się obietnice podejmowania bardziej praktycznych działań. W Błoniu deklarowano, poza celami politycznymi, aktywność w zakresie „akcji chroniących konsumentów”, działania na rzecz „budownictwa mieszkaniowego, przychodni zdrowia, szkół, przedszkoli oraz innych obiektów”. Przewidywano nawet koordynowanie aktywności kulturalnej, organizacji opiekujących się „ludźmi starszymi, ułomnymi, zaniedbanymi dziećmi i wszystkimi potrzebującymi pomocy”⁹⁴⁴. Komitet PRON w Celestynowie zakładał przedsięwzięcia dwutorowe. Z jednej strony miał ambicję kształtowania postaw obywatelskich, z drugiej natomiast chciał rozwiązywać lokalne problemy mieszkaniowe, wpływać na wychowanie dzieci, odbywać dyżury dla mieszkańców oraz propagować działalność PRON wśród lokalnej społeczności⁹⁴⁵. Z kolei przedstawiciele PRON w Górze Kalwarii starali się zyskać przychyłność miejscowej społeczności przez współorganizowanie imprez o charakterze rozrywkowym. Tamtejszy PRON partycypował bowiem w Dniach Góry Kalwarii i Czerska. Członkowie ruchu byli zarazem włączani w „trudne sprawy dla miasta i gminy”⁹⁴⁶. Aktywiści PRON w Legionowie zaangażowali się w głośne przedsięwzięcie – budowę miejscowego szpitala⁹⁴⁷. Podkreślano potrzebę kontrolowania przez PRON przedstawicieli władzy w terenie⁹⁴⁸.

Tworzenia PRON, podobnie zresztą jak OKON, nie ułatwiał początkowo nieustalony jego status. Niejasne były również relacje pomiędzy ogniwami budowanego ruchu a np. administracją państwową, co mogło działać zniechęcająco⁹⁴⁹. Jeśli chodzi o struk-

⁹⁴¹ APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 6/19, Stenogram z wystąpienia Bogdana Partyckiego, przewodniczącego PRON w dzielnicy Praga-Południe, na plenarnym posiedzeniu DRN w dniu 10 II 1983 r., b.d., k. 67.

⁹⁴² APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Protokół nr 16/83 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Pomiechówku z dnia 22 IX 1983 r., [22 IX 1983 r.], k. 136.

⁹⁴³ APW Otwock, KM PZPR Legionowo, 119/II-4, Kilka uwag o roli organizacji partyjnych w odniesieniu do reformy społeczno-gospodarczej w aglomeracji Legionowa, b.d., k. 88.

⁹⁴⁴ APW Otwock, KMIG PZPR Błonie, 130/IV-10, Deklaracja TMG Rady PRON, b.d., k. 106.

⁹⁴⁵ APW Otwock, GR PRON Celestynów, 3, Program działania Tymczasowej Gminnej Rady PRON w Celestynowie, b.d., k. 1.

⁹⁴⁶ APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-9, Informacja o aktualnym stanie realizacji zadań wynikających z kampanii sprawozdawczej warszawskiej organizacji partyjnej przyjętych przez egzekutywę Komitetu Warszawskiego PZPR w marcu 1983 r., b.d., k. 186.

⁹⁴⁷ APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 110, Sprawozdanie z działalności PRON, b.d., k. 78.

⁹⁴⁸ APW Otwock, GR PRON Celestynów, 3, Protokół nr 1/83 zebrania organizacyjnego PRON w Celestynowie w dniu 1 III 1983 r., [1 III 1983 r.], k. 4.

⁹⁴⁹ *Ibidem*, Pismo prezydenta m.st. Warszawy w sprawie pomocy administracji dla komitetów PRON, 29 VII 1983 r., k. 3.

ture PRON, nie wymyślono nic nowego. Poza wspomnianym prezydium (istniejące zarówno w FJN, jak i OKON) planowano również powołać zespoły, których funkcjonowanie niejednokrotnie sprawdzano już w warunkach OKON⁹⁵⁰.

W lutym 1983 r. w całym województwie stołecznym w ogniwach tymczasowych rad PRON oraz dotychczasowych OKON działało około 7500 osób. Szacowano, że połowę stanowili członkowie PZPR, 30 proc. bezpartyjni, a młodzież 6 proc.⁹⁵¹ Potwierdzeniem kluczowego wpływu PZPR na powstające rady ruchu niech będą słowa jednego z członków PRON w Legionowie, który podczas posiedzenia plenarnego skonstatował: „wiodąca rola w legionowskim PRON spoczywa na »pezetpeerowcach«”. Z drugiej jednak strony dostrzegał: „nas kilku to nie partia w Legionowie, to mała garstka, to zaledwie parę promili”⁹⁵². Cytowane źródło potwierdza również nikły udział ludzi młodych w nowo tworzonych strukturach PRON. Na zebraniu tym wypominano, że w ruchu „nie ma ludzi młodych”⁹⁵³. Mało było także robotników i chłopów⁹⁵⁴.

Na podstawie cząstkowych informacji można wnioskować, że w pierwszej połowie 1983 r. problemy podejmowane na posiedzeniach tymczasowych rad PRON dotyczyły głównie przygotowań do wyborów delegatów na centralny zjazd planowany na maj tego roku⁹⁵⁵. Opierano się na dokumentach przekazywanych przez tymczasowe władze krajowe PRON. Zajmowano się jednak również sprawami lokalnymi, takimi jak patologie społeczne, zagospodarowanie przestrzenne, problemy służby zdrowia i inne⁹⁵⁶.

Działalność komitetów nie była pozbawiona ułomności. Na przykład słabo funkcjonował komitet PRON w Pomiechówku. Już we wrześniu 1983 r. na posiedzeniu egzekutywy miejscowego KG PZPR jeden z jego uczestników zwrócił uwagę: „prawie że od nowa musimy organizować PRON. Uważam, że na jakiś dzień należy zaprosić wszystkie rady sołeckie i zorganizować naradę PRON”⁹⁵⁷. Opisana sytuacja świadczy dobitnie, jak fasadowa była konstrukcja PRON, a niektóre struktury ruchu sypały się już po kilku miesiącach. Pokazuje również, jak bardzo inicjatywa ta była pozbawiona faktycznego wpływu i lekceważona. To ostatnie ilustruje przykład lekko traktującego swoje obowiązki tarczyńskiego delegata PRON. Otóż tenże, wydelegowany na krajowy zjazd, nie pojawił się na obradach GRN ani na spotkaniu z aktywnym gminnym⁹⁵⁸.

⁹⁵⁰ W Błoniu powołano zespoły: ds. rolnictwa, młodzieży, interwencji, socjalno-bytowy (APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-10, Podział pracy Prezydium Rady Miejsko-Gminnej PRON, b.d., k. 112).

⁹⁵¹ AAN, TRK PRON, 11, Informacja dotycząca stanu i programu działalności Tymczasowej Warszawskiej Rady PRON, 7 II 1983 r., k. 143.

⁹⁵² APW Otwock, KM PZPR Legionowo, 119/II-4, Sprawozdanie, b.d., k. 80.

⁹⁵³ *Ibidem*, 119/IV-7, Protokół posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Legionowie w dniu 5 X 1983 r., [5 X 1983 r.], k. 45.

⁹⁵⁴ AAN, TRK PRON, 11, Informacja dotycząca stanu i programu działalności Tymczasowej Warszawskiej Rady PRON, 7 II 1983, k. 143.

⁹⁵⁵ Na początku kwietnia odbyła się pierwsza część wojewódzkiej konferencji PRON, w której brali udział również wojskowi (APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 110, Sprawozdanie z działalności PRON, b.d., k. 79).

⁹⁵⁶ APW Otwock, GR PRON Halinów, 1, Protokół nr 2/83 plenarnego posiedzenia GR PRON z dnia 21 III 1983 r., [21 III 1983 r.], k. 55.

⁹⁵⁷ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Protokół posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Pomiechówku nr 16/83 z dnia 22 IX 1983 r., [22 IX 1983 r.], k. 133.

⁹⁵⁸ APW Otwock, KG PZPR Tarczyn, 159/IV-3, Protokół nr 27 posiedzenia nadzwyczajnego egzekutywy KG PZPR w Tarczynie w dniu 27 VI 1983 r., [27 VI 1983 r.], k. 160.

9 kwietnia 1983 r. obradowała I Warszawska Konferencja PRON. Wyloniono wtedy stu delegatów na I Ogólnokrajowy Kongres PRON⁹⁵⁹. Odbył się on w dniach 7–9 maja 1983 r. 9 czerwca 1983 r. zorganizowano drugą turę I Warszawskiej Konferencji PRON. Wybrano wówczas Komitet Wykonawczy Warszawskiej Rady PRON oraz jego prezydium⁹⁶⁰. Wedle uczestniczki obrad Haliny Kossobudzkiej-Woszczerowicz kluczowym zadaniem stojącym przed PRON było odrodzenie moralne, od którego miało zależeć rozwiązanie innych problemów⁹⁶¹. W drugiej połowie 1983 r. jako dalsze zadania PRON widziano jego udział w wyłanianiu kandydatów na posłów oraz radnych, kontroli tychże, jak również pełnieniu funkcji konsultanta i inicjatora projektów aktów prawnych⁹⁶².

PZPR w działaniu organizacyjnym

Stan wojenny przyniósł w wielu wypadkach ograniczenie znaczenia organizacji partyjnych na korzyść wojska, administracji terenowej oraz administracji zakładowych. W szeregach PZPR zdawano sobie sprawę z kluczowej roli wojska. Nawet w małej organizacji partyjnej, jak w Leoncinie, w oficjalnym planie jej zamierzeń podkreślono, że „wszystkie rodzaje działań partyjnych muszą być ściśle uzgodnione z władzami wojskowymi”⁹⁶³.

Podstawowym zadaniem dla PZPR w stanie wojennym było, wedle słów I sekretarza KC gen. Jaruzelskiego, podniesienie jej do działania oraz walki politycznej. Wykonawcami mieli być wszyscy członkowie partii, od najmłodszego do najstarszego⁹⁶⁴. Oczekiwano od nich działania skromnego. Obawiano się, że nadmiernie uzewnętrzniana aktywność partii mogłaby być argumentem dla osób, które uważały, iż stan wojenny wprowadzono w jej obronie⁹⁶⁵. Zarazem jednak domagano się, aby komitety partyjne „pulsowały własną pracą, inicjatywą”⁹⁶⁶. Zapewne w tym celu organizacje partyjne sporządzały na bazie planów – wskazań Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego – projekty realizacji zadań bieżących⁹⁶⁷. Poza weryfikacją, czyszczeniami kadrowymi, do głównych punktów planów należała aktywizacja działalności partyjnej. Lekarstwem na partyjny marazm w organizacjach miało być pobudzanie ich pracy przy pomocy aktywu przysyłanego ze zwierzchnich instancji. Wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego na polecenie Komitetu Warszawskiego PZPR 34-osobowa grupa aktywu partyjnego została skierowana do dziewiętnastu największych zakładów pracy, gdzie sytuacja społeczno-polityczna była najbardziej napięta. Grupa ta wspierała zagrożone ideologicznie i organizacyjnie – w przekonaniu

⁹⁵⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1218, „Biuletyn Aktualności”, 13 IV 1983, nr 17, k. 225.

⁹⁶⁰ *Ibidem*, „Biuletyn Aktualności”, 24 VI 1983, nr 27, k. 252v.

⁹⁶¹ *Ibidem*.

⁹⁶² APW Otwock, GR PRON Celestynów, 3, Protokół obrad plenum GR PRON, b.d., k. 14.

⁹⁶³ APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-7, Plan działań bieżących leoncińskiej organizacji partyjnej opracowany na podstawie planu warszawskiej organizacji partyjnej, 9 I 1982 r., k. 10.

⁹⁶⁴ Zapis telekonferencji I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego i członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z I sekretarzami KW PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 91.

⁹⁶⁵ Władze preferowały interpretację „narodową”, argumentując, że to właśnie w obronie narodu został uczyniony tak drastyczny krok (*ibidem*, s. 96).

⁹⁶⁶ *Ibidem*, s. 97.

⁹⁶⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-23, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów z dnia 30 XII 1981 r., [30 XII 1981 r.], k. 253.

władz – struktury partyjne. Jej członkowie uczestniczyli w posiedzeniach kierownictw tych organizacji. Jednocześnie informowali komitet o bieżącej sytuacji w zakładach⁹⁶⁸. Podobnie przedstawiciele Komitetu Warszawskiego w osobach sekretarzy nadzorowali i wzmacniali funkcjonowanie organizacji, w których występowało zjawisko „rozchwiania ideowego, niskiej dyscypliny politycznej i organizacyjnej” oraz utrzymywała się „trudna i złożona sytuacja społeczno-polityczna”. W styczniu 1982 r. częstotliwość spotkań sekretarzy wzrosła⁹⁶⁹. Również lokalne instancje wysyłały swoich przedstawicieli do podległych im słabych organizacji⁹⁷⁰. Trudno ocenić, w jakim stopniu takie swoiste wizyty były pomocne, jak wpływały na pracę partyjną. Można się domyślać, że następowała przynajmniej chwilowa mobilizacja.

Ważnym tematem zebrań partyjnych w stanie wojennym były komisje socjalne, OKON, PRON. Szczególnie przez pierwsze jego miesiące umysły aktywu partyjnego zaprzętała sprawa wewnętrznych rozliczeń, czystek, w partyjnej nowomowie określanych bardziej neutralnie jako weryfikacja. Zgodnie z zasadą centralizmu demokratycznego na zebraniach zarówno egzekutyw, jak i plenarnych analizowano też kolejne uchwały plenów KC i Komitetu Warszawskiego PZPR⁹⁷¹. Pomysłem władz partyjnych na odnowienie wykrzywionego i nadwyreżonego kręgosłupa ideologicznego członków PZPR był powrót do czasów pionierskich, źródeł polskiego komunizmu⁹⁷² – z manifestem PKWN włącznie⁹⁷³. Dlatego narodziła się propozycja deklaracji „O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy”, przedstawiona do oceny organizacjom partyjnym wszystkich szczebli na wiosnę 1982 r.⁹⁷⁴ Jej projekt przyjęto wcześniej, podczas pierwszego w stanie wojennym VII Plenum KC PZPR (odbyło się 24–25 lutego 1982 r.), a powstanie deklaracji kojarzono z sekretarzem KC PZPR Marianem Orzechowskim jako jej autorem. W organizacjach partyjnych niższego szczebla spotkała się ona na ogół z krytyką. Główne zastrzeżenia wzbudzała jej rozwlekłość, trudny, niezrozumiały język (w szcze-

⁹⁶⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-53, Informacja o realizacji uchwał KC PZPR po 13 XII 1981 r., 24 IV 1982 r., k. 237.

⁹⁶⁹ *Ibidem*, 1/VIII-1-35, Teleskowa informacja partyjna, 22 I 1982 r., b.p.; na plenum KZ ZMP „Mera-Błonie” pojawił się Stanisław Kociołek, a na naradzie w tymże zakładzie sekretarz Komitetu Warszawskiego Stanisław Galecki (APW Otwock, KM-G PZPR Błonie, 166/III-11, Protokół narady zorganizowanej w dniu 7 VI 1983 r. w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoniu, 8 VI 1983 r., k. 132).

⁹⁷⁰ W organizacjach podlegających KM PZPR Otwock w zebraniach sprawozdawczych w 1982 r. brali udział przedstawiciele egzekutywy KM oraz członkowie tej organizacji partyjnej (APW Otwock, KM PZPR Otwock, 123/IV-11, Informacja o przebiegu zebrań sprawozdawczych w POP na terenie Otwock, b.d., k. 224).

⁹⁷¹ APW Otwock, KG PZPR Halinów, 144/IV-3, Harmonogram realizacji zadań wynikających z uchwały VII Plenum KC PZPR, b.d., k. 17; *ibidem*, Zadania organizacji partyjnych w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, b.d., k. 20.

⁹⁷² Wypowiedź gen. Wojciecha Jaruzelskiego zob. Zapis telekonferencji I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego i członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z I sekretarzami KW PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 96. „Musimy cofnąć się do czystych źródeł ideowych partii i od nich nie odstępować” – uświadamiał generał członkom Biura Politycznego KC PZPR 22 XII 1981 r. (Protokół nr 20 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 22 grudnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 586).

⁹⁷³ W 1981 r. cały drugoobiegowy nakład tego dokumentu został skonfiskowany przez SB. Być może, jak zauważył Marcin Kula, wynikało to z chęci zmonopolizowania jego popularyzacji, która skądinąd była raczej sporadyczna (M. Kula, *Wybór tradycji*, Warszawa 2003, s. 245). Trudno się dziwić, jako że w manifestie były zawarte deklaracje niemające nic wspólnego z rzeczywistością PRL, zob. *Manifest Lipcowy PKWN i Deklaracja PPR*, Warszawa 1982.

⁹⁷⁴ Jeśli wierzyć publikowanym protokołom, Stanisław Kociołek już na posiedzeniu Biura Politycznego 22 XII 1981 r. zgłosił postulat przyjęcia deklaracji ideowo-programowej „O co walczyliśmy” (Protokół nr 20 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 22 grudnia 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 571).

gólności dla robotników) oraz ogólnikowy, niedoprecyzowany charakter zamieszczonych stwierdzeń⁹⁷⁵. W KD Śródmieście zwrócono uwagę na autora dokumentu. Zdaniem przedstawicieli tej organizacji powinna nim być partia (zapewne rozumiana jako masy członkowskie), a nie KC PZPR⁹⁷⁶. Wątpliwości budził również tryb uchwalenia deklaracji. Wedle niespełnionych raczej oczekiwań miało to nastąpić w „maksymalnie demokratycznej procedurze”, a nie być narzucone odgórnie⁹⁷⁷. Spodziewano się w niej wskazówek, jak partia miałaby odbudować swoją pozycję, spowodować uaktywnienie się szeregowych członków w codziennej pracy partyjnej. Żadnego przepisu na to jednak w dokumencie nie było. Ciekawe, że treść deklaracji była również analizowana dogłębnie przez Departament III MSW, który sformułował wiele uwag⁹⁷⁸. Lapidarnie podsumowano ją na zebraniu egzekutywy organizacji partyjnej Zespołów Filmowych: „»O co walczymy, dokąd zmierzamy?« – akcja skończyła się na niczym”⁹⁷⁹. W ogniu krytyki, z jaką spotkała się rzeczona deklaracja, jedynym chyba rezultatem, jeśli w ogóle, wspomnianej dyskusji było nowe wydanie manifestu PKWN w formie broszury⁹⁸⁰. W związku ze staraniami o powrót do źródeł ideologicznych PZPR ożywczy „powiew ideologii” miała szansę wzbudzić zorganizowana w Warszawie (2–3 kwietnia 1982 r.) I Konferencja Ideologiczna. Plenarnym obradom, podczas których wystąpiły licznie osobistości partyjne, przewodniczył Stefan Olszowski⁹⁸¹.

Do tradycyjnych tematów zebrań partyjnych należało organizowanie obchodów 1 Maja oraz 22 Lipca. W 1982 r. miały one dość skromny charakter. W czasie manifestacji 1 maja nie odbył się choćby przemarsz przed trybuną honorową. Miała ona także specyficzny wyraz, gdyż w jej trakcie złożono kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza. Był to akcent patriotyczny i narodowy, zgodny z polityką prezentowaną ówczesnie przez władze stanu wojennego. Również na zebraniach partyjnych roztrząsano funkcjonowanie poszczególnych organizacji partyjnych działających w przedsiębiorstwach, instytucjach itp. Omawiano zasady propagowanej przez władze reformy gospodarczej. Na jesieni tematem numer jeden organizacji partyjnych było tworzenie związków zawodowych oraz kampania sprawozdawczo-wyborcza.

Uwieńczeniem partyjnych spotkań, choć – ku niezadowoleniu wielu kierownictw organizacji i samego Komitetu Warszawskiego – nie zawsze do niego dochodziło, były uchwały i wnioski oraz wątek braku późniejszego rozliczenia realizacji podjętych

⁹⁷⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-12, Podsumowanie dyskusji na temat projektu deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, b.d., k. 74.

⁹⁷⁶ Dotyczy to fragmentu: „My, przedstawiciele polskich komunistów, członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

⁹⁷⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-29, Stanowisko KD PZPR Warszawa-Śródmieście w sprawie projektu deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, b.d., k. 11.

⁹⁷⁸ AIPN, 0365/22, t. 4, Uwagi do projektu referatu pt. „Zadania partii w umacnianiu decydującej roli klasy robotniczej w socjalistycznym rozwoju Polski” i projektu deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, b.d., k. 175.

⁹⁷⁹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 3 II 1983 r., 3 II 1983 r., k. 31.

⁹⁸⁰ *Manifest lipcowy PKWN...*

⁹⁸¹ W jej trakcie wygłoszono kilkadziesiąt referatów dotyczących kilku grup tematycznych: I. Ogólne prawidłowości budownictwa socjalistycznego; II. Przewodnia rola partii w systemie demokracji socjalistycznej; III. Główne problemy walki ideologicznej; IV. Naukowo-teoretyczne podstawy propagandowej działalności partii (*I ogólnopolska partyjna konferencja ideologiczno-teoretyczna. 2–3 kwietnia 1982*, red. I. Kwasiborska-Jarosz, Warszawa 1982, s. 5).

decyzji⁹⁸². Jak analizowano, wynikało to z jednej strony z nieprzydzielania zadań poszczególnym członkom PZPR, a z drugiej z przydziału zadań nadto ogólnikowych, dlatego trudnych do weryfikacji. Na przykład w PZO zlecono „reprezentowanie linii partii”⁹⁸³.

Mimo wielu problemów egzekutywy oceniały, zwracały się, akceptowały, zobowiązywały, stawiały zadania⁹⁸⁴, tyle tylko że brakowało rezultatów tych działań. Są one w zasadzie niewidoczne np. w zachowanych protokołach posiedzeń egzekutyw. Stąd wniosek, że zazwyczaj po prostu nie było czego rozliczać, nie mówiąc o chwaleniu się osiągnięciami. Nowością na zebraniach partyjnych w stanie wojennym były wnioski i uchwały odnoszące się do kontroli przeprowadzonych przez wojskowe grupy operacyjne. W Pomiechówku egzekutywa uchwaliła, że protokół pokontrolny wraz z harmonogramem należy doręczyć do zakładów i instytucji objętych treścią raportu. W uchwale – skądinąd zapewne całkiem słusznej – nie brano jednak pod uwagę, że do rozliczania się z wniosków grup była zobowiązana, jak wynika z materiałów źródłowych, nie organizacja partyjna, lecz administracja terenowa i zakładowa. Dla PZPR stawianie tych zadań mogło być natomiast swoistą terapią, jakimś sposobem na zaspokojenie zachwianego niewątpliwie partyjnego poczucia władzy, szczególnie w jego sferze deklaratywnej (znacznie łatwiejszej do realizacji w odróżnieniu od praktycznego wymiaru – wcielenia w życie)⁹⁸⁵.

Niezmienną częścią życia partyjnego, choć w stanie wojennym w pewnym stopniu faktycznie zawężoną w aspekcie wykonawczym, było rozpatrywanie przez egzekutywy różnych szczebli spraw nomenklatury partyjnej. Po 13 grudnia zdarzało się bowiem nierzadko (z punktu widzenia PZPR z pewnością za często), że w procesie decyzyjnym dotyczącym nominacji na kierownicze stanowiska nie liczone było z opinią lokalnych organizacji partyjnych⁹⁸⁶. Okazywało się to tym bardziej dotkliwie, że system nomenklatury stanowił jedno z podstawowych swoistych insygniów władzy partyjnej. Skargi na brak wpływu partii na podejmowane w zakładach decyzje były niemal stale zgłaszane na posiedzeniach wielu kierowniczych gremiów organizacji. Na jednym z nich utyskiwano, że „decyzje kierownictw [przedsiębiorstw] mają charakter gabinetowy [...] podejmowane są poza organizacją partyjną”⁹⁸⁷. Dla PZPR był to znak, że „dyrektorzy zbyt jednoznacznie zrozumieli kwestię jednoosobowego kierownictwa w okresie stanu wojennego”. Opinie organizacji PZPR pomijano również przy innych decyzjach „o zasadniczym

⁹⁸² Na zebraniu egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa narzekano, że „brak jest konsekwencji w realizacji podjętych uchwał” (APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 2 VIII 1982 r., [2 VIII 1982 r.], k. 145).

⁹⁸³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-65, Ocena działalności wewnątrzpartyjnej wynikająca z wstępnej analizy ankiet przeprowadzonych w 74 organizacjach partyjnych, 23 VI 1983 r., k. 201.

⁹⁸⁴ Zob. APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-9, Wnioski z posiedzenia egzekutywy KMiG w Błoniu w dniu 15 III 1982 r., 18 III 1982 r., k. 110; *ibidem*, Wnioski z posiedzenia egzekutywy KMiG w Błoniu w dniu 21 V 1982 r., b.d., k. 136. Szerzej na temat działania organizacji partyjnej zob. np. *PZPR w fabryce. Studium wrocławskiego „Pafawagu” w początku lat pięćdziesiątych*, oprac. M. Kula, Warszawa 2001.

⁹⁸⁵ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-6, Protokół nr 7/82 posiedzenia egzekutywy z dnia 22 III 1982 r., [22 III 1982 r.], k. 232.

⁹⁸⁶ Jak wspominał Stanisław Kociołek: „naraz to narzędzie wyleciało z rąk, przestało być w naszych rękach [...] jako gospodarze dołączyli się komisarze, to już nie była wyłączna kompetencja komitetu dzielnicowego czy wojewódzkiego” (Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 25 I 2005 r.).

⁹⁸⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-32, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 26 VII 1983 r., [26 VII 1983 r.], k. 45.

znaczeniu dla przedsiębiorstw⁹⁸⁸. Nieliczenie się z PZPR w tym zakresie powodowało powszechnie widoczne w dokumentach niezadowolenie i konsternację władz organizacji partyjnych różnych szczebli⁹⁸⁹. W Górze Kalwarii formułowano wręcz dramatyczny w swoim wyrazie wniosek, aby dyrekcje zakładów włączały pierwszych sekretarzy POP do współzarządzania zakładem pracy⁹⁹⁰.

Problemem dla organizacji partyjnych w stanie wojennym było też uzewnętrznianie swojej aktywności za pomocą tzw. propagandy wizualnej. W niektórych zakładach (np. IBJ) przedstawiciele PZPR nie angażowali się w tę działalność w ogóle, nie chcąc drażnić członków Solidarności (przez władze partyjne traktowanych jako byłych), stanowiących większość pracowników. Budziło to sprzeciw w kierowniczym gremium dzielnicowej organizacji partyjnej⁹⁹¹. W wielu zakładach aktywność organizacji partyjnej pod tym względem ograniczała się do wywieszania w gablotach materiałów otrzymanych z KD, których najwięcej było zaraz po 13 grudnia, a później narzekano na ich niedobór. Brakowało też własnej inwencji⁹⁹². W pewnym zakładzie skarżono się nawet, że „zbyt mało KZ otrzymuje propagandowych plakatów oraz szczegółowych informacji z KD, Komitetu Warszawskiego, KC”⁹⁹³. Być może niedostatki partyjnej propagandy były również efektem kwestii ambicjonalnych. W Hucie Warszawa okazało się bowiem, że przedstawiciel PZPR musiałby jeździć po materiały do Komitetu Warszawskiego, co niektórym najwyraźniej się nie podobało⁹⁹⁴. We wrześniu 1982 r. oceniano, że w małych organizacjach partyjnych zespoły propagandy często nie działały w ogóle⁹⁹⁵.

Przewijające się w dokumentach różnej proveniencji opinie na temat funkcjonowania PZPR w stanie wojennym mają zasadniczo wydźwięk krytyczny. Ton ten nie był obcy też MSW. W lutym 1982 r. oceniano tam, że działalność organizacji partyjnych w zakładach państwowych pozostawiała wiele do życzenia, a ich praca miała charakter gabinetowy⁹⁹⁶. Potwierdzeniem tej krytycznej oceny oraz spostrzeżeń komisarzy była opinia przedstawiona na posiedzeniu WRON w marcu 1982 r., w której jako zagro-

⁹⁸⁸ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Informacja o przeglądzie stanu organizacji partyjnych w dzielnicy-Praga Północ (stan na dzień 30 IV 1982 r.), b.d., k. 71.

⁹⁸⁹ W ZM „Ursus” członek egzekutywy KF PZPR domagał się doprowadzenia do tego, „zeby administracja liczyła się z organizacją partyjną” (APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 20 I 1982 r., [20 I 1982 r.], k. 47).

⁹⁹⁰ APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KM-G PZPR w Górze Kalwarii w dniu 19 I 1982 r., [19 I 1982 r.], k. 30.

⁹⁹¹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 17 XI 1982 r. w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku, [17 XI 1982 r.], k. 210.

⁹⁹² *Ibidem*, 104/IV-8, Informacja o dokonany przeglądzie stanu organizacji partyjnych w dzielnicy Praga-Północ (stan na dzień 30 IV 1982 r.), b.d., k. 73.

⁹⁹³ APW Otwock, KZ PZPR ZWAR, 196/II-3-9, Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR ZWAR z dnia 16 II 1982 r., [16 II 1982 r.], k. 32.

⁹⁹⁴ Jeden z członków egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa pytał: „dlaczego my mamy jeździć po te materiały [propagandowe]? Duże zakłady powinny otrzymywać je” (APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 16 III 1982 r., [16 III 1982 r.], k. 25).

⁹⁹⁵ Po kontroli dwudziestu organizacji gminnych stwierdzono, że takie zespoły „z reguły” nie działały (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespoły Komisji Polityczno-Organizacyjnych Komitetu Warszawskiego PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 47).

⁹⁹⁶ Notatka z posiedzenia Sztabu Operacji „Lato '80” [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 172.

zenie wskazano „utrzymujący się nadal gabinetowy styl pracy komitetów wojewódzkich, a nawet zakładowych, i unikanie bezpośrednich dialogów z robotnikami”⁹⁹⁷. Kilka miesięcy później sytuacja najwyraźniej się nie poprawiła. Sami członkowie PZPR krytykowali stan organizacji partyjnych. Po pół roku obowiązywania stanu wojennego uczestnik obrad egzekutywy zakładowej organizacji w ZM „Ursus” dobitnie stwierdził: „ja z rozgoryczeniem uważam, że w partii nie ma żadnej odnowy” – co zilustrował kilkoma przykładami nieliczenia się z partią przy podejmowaniu decyzji kadrowych. Jego kolega natomiast dopytywał się, „gdzie w tym wszystkim jest przewodnia rola partii”, nad której odbudową partia miała však pracować⁹⁹⁸. W kolejnym wielkim zakładzie, Hucie Warszawa, w sierpniu 1982 r. jeden z towarzyszy z rozgoryczeniem przyznał, że administracja po 13 grudnia „przejęła władzę – partię zepchnięto na tor boczny”, a inny z kolei podkreślił, iż „nie po raz pierwszy wpuszcza się organizację partyjną w maliny”⁹⁹⁹.

Nie najlepiej nastrojała opinia Komitetu Warszawskiego na temat partyjnej aktywności wyrażona w okresie kampanii sprawozdawczej w 1982 r. Oceniono mianowicie, że „organizacje partyjne zbyt wiele czasu i energii poświęcają na dyskusje o potrzebie odzyskania przez się roli kierowniczej siły w swych środowiskach”, a za mało czyniły praktycznych działań w tym kierunku¹⁰⁰⁰. Wymienione, potwierdzone w wielu źródłach słabości organizacji partyjnych miały chyba także głębsze podłoże. W dokumencie Komitetu Warszawskiego zwrócono uwagę na brak umiejętności pracy z ludźmi wśród kierownictw organizacji partyjnych. Według odnotowanej opinii słabość ta wynikała z faktu, iż „funkcje I sekretarzy w wielu wypadkach pełnią niedoświadczeni towarzysze, bez należytego przygotowania, często i wiedzy”. Byli oni wybrani podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed stanem wojennym¹⁰⁰¹. Duża liczba młodych sekretarzy we władzach wynikała m.in. z masowego odchodzenia dotychczasowych funkcjonariuszy partyjnych w 1981 r. Niedomagania te bynajmniej nie oznaczały, że wśród aktywu brakowało werbalnej bojowości. Kilka miesięcy po 13 grudnia nie było rzadkością podkreślanie na posiedzeniach partyjnych egzekutyw zbyt szybkiego rozluźniania, jak to przedstawiano, rygorów stanu wojennego. Także później postawy takie bywały widoczne¹⁰⁰².

⁹⁹⁷ AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 11 III 1982 r., 2 IV 1982 r., k. 29.

⁹⁹⁸ APW Otwock, KF PZPR „Ursus”, 176/III-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR „Ursus” w dniu 21 IV 1982 r., [21 IV 1982 r.], k. 257; *ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy w dniu 26 V 1982 r., [26 V 1982 r.], k. 312.

⁹⁹⁹ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 2 VIII 1982 r., [2 VIII 1982 r.], k. 146.

¹⁰⁰⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Sprawozdanie z kontroli warszawskiej instancji partyjnej w realizacji zadań wynikających z uchwały VII Plenum KC PZPR i zaleceń Biura Politycznego, 29 XI 1982 r., k. 110.

¹⁰⁰¹ APW Otwock, KZ PZPR ZWAR, 196/II-3-9, Zadania w pracy wewnątrzpartyjnej związane z rozwojem szeregów partii, b.d., k. 99. Na ten aspekt partyjnej działalności zwrócono również uwagę w analizie Komitetu Warszawskiego (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespół Komisji Polityczno-Organizacyjnych Komitetu Warszawskiego PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 45).

¹⁰⁰² Wedle protokołu posiedzenia egzekutywy KD PZPR Praga-Północ uczestnik zebrania „wyraził niezcierpliwienie wobec zbyt dużego liberalizmu władz partyjno-państwowych w stosunku do działań opozycji”. Dodał: „kompromituje to nie tylko władzę, ale i stan wojenny” (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 10 XI 1982 r., [10 XI 1982 r.], k. 202).

Sprawdzian aktywizacji członków partii w stanie wojennym stanowiła też kampania sprawozdawczo-wyborcza na jesieni 1982 r. W głosach komentujących jej przebieg przeważały krytyczne oceny zaangażowania członków PZPR w życie partyjne. Obserwowano „brak bojowości organizacji partyjnych i członków partii”¹⁰⁰³. W istocie omawiana kampania obnażyła niezdolność partii do mobilizacji, pokazała słabą aktywność organizacji partyjnych. Z tego względu w jednej z najważniejszych instancji – KD PZPR Śródmieście – stwierdzono, że „w dalszym ciągu konieczna wydaje się dalsza weryfikacja członków partii”¹⁰⁰⁴. Niezmiennie więc członków partii zajmowały problemy wewnętrzne PZPR. Na zebraniach w KD PZPR Mokotów najczęściej poruszano sprawę rozliczeń byłych prominentów oraz „nieudolności we wprowadzaniu reformy gospodarczej”, a także ogólnie kwestie gospodarcze i wewnątrzpartyjne¹⁰⁰⁵. W trakcie zebrań oceniano dotychczasowe osiągnięcia organizacji partyjnych, dostrzegano bieżące ułomności. Niekiedy, jak w środowisku wiejskim w okolicach Karczewa, okazywało się, że „trudno [było] mówić o efektach pracy”. Opiekunowie poszczególnych POP nie kontaktowali się z nimi, a zebrania sprawozdawcze musieli obsłużyć sekretarze KG¹⁰⁰⁶. Lepsza frekwencja na tych zgromadzeniach była w organizacjach miejskich, zakładowych, a gorsza w POP na wsi, szczególnie w okresie prac polowych¹⁰⁰⁷. Niedostateczna frekwencja stała się powodem odwoływania zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Sami przedstawiciele gremiów kierowniczych nie dawali dobrego przykładu. Członkowie egzekutywy KMiG PZPR w Błoniu zbyt często nie uczestniczyli w jej posiedzeniach¹⁰⁰⁸. Najniższą frekwencję odnotowano podczas zebrań sprawozdawczych w terenowych organizacjach partyjnych, handlu oraz budownictwie. Niewielkie było zaangażowanie dyskutantów. Wedle partyjnych danych głos zabierało 10 proc. uczestników zebrań. Zdarzały się również zebrania bez aktywności zgromadzonych, określane jako milczące, albo z dyskusją wymuszoną przez prowadzącego¹⁰⁰⁹. Obserwowano w dalszym ciągu postawy wyczekiwania, których świadectwem było „unikanie dyskusji w sprawach politycznych i ideologicznych”¹⁰¹⁰.

Zakończenie kampanii nie zmieniło w zasadzie nic. W jednej z warszawskich dzielnic pod koniec 1982 r. wskazywano na „zmęczenie aktywu” oraz brak dyscypliny, a rozliczanie z podjętych wniosków i uchwał wciąż nie było częstą praktyką¹⁰¹¹. Nadal

¹⁰⁰³ *Ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Praga-Północ w dniu 28 XII 1982 r., [28 XII 1982 r.], k. 224.

¹⁰⁰⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-30, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 2 XI 1982 r., [2 XI 1982 r.], k. 67.

¹⁰⁰⁵ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-25, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 21 X 1982 r., [21 X 1982 r.], k. 161; *ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 30 XII 1982 r., [30 XII 1982 r.], k. 287.

¹⁰⁰⁶ APW Otwock, KM-G PZPR Karczew, 134/IV-2, Protokół nr 31/82 posiedzenia egzekutywy KM-G PZPR w Karczewie w dniu 3 XI 1982 r., [3 XI 1982 r.], k. 77v.

¹⁰⁰⁷ *Ibidem*, k. 77.

¹⁰⁰⁸ APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-10, Protokół posiedzenia egzekutywy KMiG w Błoniu, 26 II 1982 r., k. 30.

¹⁰⁰⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Informacja o przebiegu kampanii sprawozdawczej w warszawskiej organizacji partyjnej, 13 XII 1982 r., k. 134.

¹⁰¹⁰ *Ibidem*, k. 144.

¹⁰¹¹ Zauważano te kwestie również szerzej – w warszawskiej organizacji partyjnej (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Informacja o przebiegu kampanii sprawozdawczej w warszawskiej organizacji partyjnej, 13 XII 1982 r., k. 139).

też działalność organizacji partyjnych opierała się w dużej mierze jedynie na aktywie, na dodatek raczej w niezmienionym składzie¹⁰¹². Również zamiast własnych inicjatyw w pracy partyjnej częściej bazowano na otrzymywanych z góry poleceniach¹⁰¹³. Sporadycznie dostrzegano pozytywne strony aktywności partyjnej, inna sprawa, czy słusznie. Po fiasku opozycyjnego strajku 10 listopada z satysfakcją konstatowano, że w środowisku nauczycielskim „członkowie partii odzyskują wiarę w sens pracy partyjnej, czują się mocniejsi, odczuwają potrzebę wewnętrznego doskonalenia”¹⁰¹⁴. Pytanie, w jakiej mierze był to sukces PZPR, a w jakiej np. wojska skierowanego wtedy do zakładów i przedsiębiorstw (niewykluczone, że również do szkół). Na pewno w pracy partyjnej brakowało bodźców postrzeganych przez miejscowe władze jako pozytywne. W sferze ówczesnej aktywności członkowskiej w szeregach partii przeważały raczej zjawiska niekorzystne. Żywszego funkcjonowania organizacji PZPR nie ułatwiała ich liczebność. W 1982 r. w warszawskiej strukturze partyjnej najwięcej, bo 42 proc. organizacji, liczyło do 15 członków, kolejna grupa – 37 proc. – do 50 osób (razem 79 proc.). Jedynie 1,9 proc. organizacji partyjnych liczyło powyżej 400 członków. Pod względem struktury społecznej w lipcu 1983 r. stołeczna PZPR skupiała tylko 24 proc. robotników i aż 50,7 proc. inteligencji¹⁰¹⁵.

Pewnym wskaźnikiem aktywności partyjnej była częstotliwość zebrań, np. plenarnych. Korzystniejsza sytuacja panowała w organizacjach większych – posiedzenia plenarne zwoływano relatywnie często (3–4 razy w roku). W organizacjach średnich i małych zebrania partyjne odbywały się rzadziej (np. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Avia, Poliaz, Centrala Rybna) bądź nie zwoływano ich wcale w dłuższym okresie (do kwietnia 1982 r. nie udało się to np. w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spirytusowego „Polmos” czy Zakładach Przemysłu Tłuszczowego)¹⁰¹⁶. Plenarne posiedzenia organizacji partyjnych zasadniczo były poświęcone bieżącym sprawom ważnym dla PZPR ogólnie i dla organizacji na poszczególnych szczeblach¹⁰¹⁷, a także problemom środowisk lokalnych¹⁰¹⁸.

Nie najlepiej działało się również, jeśli chodzi o posiedzenia egzekutyw. W czerwcu 1983 r. w Komitecie Warszawskim oceniano, że z przebadanych 74 największych organizacji partyjnych jedynie 16,3 proc. spełniało statutowy wymóg zbierania się raz

¹⁰¹² *Ibidem*, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespoły Komisji Polityczno-Organizacyjnych KW PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 44.

¹⁰¹³ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 108/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Praga-Północ w dniu 28 XII 1982 r., k. 224.

¹⁰¹⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Południe, 103/IV-18, Sprawozdanie z działalności ideowo-politycznej KD PZPR Praga-Południe w okresie VI 1981 – XI 1982, b.d., k. 107.

¹⁰¹⁵ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-68, Ocena stanu ilościowego i składu warszawskiej organizacji partyjnej, 12 IX 1983 r., k. 55, 56.

¹⁰¹⁶ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Informacja o dokonanych przeglądzie stanu organizacji partyjnych w dzielnicy Praga Północ (stan na dzień 30 IV 1982 r.), b.d., k. 69.

¹⁰¹⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Południe, 103/IV-18, Lista tematów zebrań plenarnych KD PZPR Warszawa-Praga Południe za 1982 r., b.d., k. 85. Analizowano realizację uchwał plenarnych posiedzeń KC (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Informacja o pracy KD PZPR Warszawa-Mokotów, b.d., k. 239).

¹⁰¹⁸ W KM PZPR w Żąbkach zakładano rozpatrywanie perspektywicznych planów rozwoju miasta, problemów oświaty, warunków socjalnych w miejscowych zakładach oraz pracy partyjnej (APW Otwock, KM PZPR Żąbki, 128/IV-4, Terminy i tematyka posiedzeń plenarnych KM PZPR w Żąbkach na 1983 r., 30 XII 1982 r., k. 235).

w miesiącu. Większość – 51,2 proc. – odbywała 8–11 zebrań w okresie czerwiec 1982 – czerwiec 1983 r.¹⁰¹⁹ Mniej zebrań organizowano w środowisku wiejskim, gdzie z reguły zwoływano je w okresie zimowym. W wielu POP nie uzyskiwano quorum – 50 proc. obecności¹⁰²⁰. W czerwcu 1983 r. odnotowano, że kilkanaście organizacji partyjnych istniało jedynie formalnie, praktycznie nie prowadziło działalności. Nadzieje na ich reaktywację okazywały się płonne (np. MPWiK, EC „Żerań”)¹⁰²¹.

Zbliżanie się końca formalnego obowiązywania stanu wojennego nie wpłynęło w sposób widoczny na poprawę sytuacji w organizacjach partyjnych oraz w ich pracy. Zapewne nie tylko poza stolicą brakowało wciąż zwartości i ofensywności¹⁰²². W jednej z ważniejszych warszawskich organizacji partyjnych – żoliborskiej PZPR – na kilka dni przed zakończeniem stanu wojennego jej stan nadal nie był zadowalający. Widziano bowiem konieczność przedsięwzięć organizacyjno-dyscyplinujących, kontynuowania oceny organizacji partyjnych, uporządkowania podstawowych spraw wewnątrzpartyjnych, takich jak składki, ewidencja, plany pracy i szkolenia partyjne. Odnotowano „znaczny spadek dyscypliny i aktywności zarówno szeregowych członków partii, jak i wśród aktywu”. Dramatycznie wręcz, po półtora roku stanu wojennego, brzmiało zdanie wyrażone przez członka miejscowej organizacji, że „należy zacząć powoli dyscyplinować szeregi partyjne”. Ówczesny kryzys przejawiał się również w nieopłacaniu składek członkowskich oraz słabej frekwencji na zebraniach. Organizacja żoliborska zajmowała przedostatnie miejsce w województwie stołecznym pod względem opłacania składek¹⁰²³. Pojawia się wobec tego pytanie, czym zajmowała się PZPR od 13 grudnia 1981 r. Mniej więcej w tym samym czasie frekwencja na zebraniach partyjnych w innej dużej organizacji partyjnej – FSO – pozostawiała także wiele do życzenia. Osiągała w 1983 r. poziom 50–60 proc. Był to odsetek znaczny, mogący świadczyć o wychodzeniu partii z organizacyjnego dołka. Jednak z pewnością nie zadowalał on ambicji partyjnych reformatorów¹⁰²⁴.

Współpraca z ugrupowaniami sojuszniczymi

W system polityczny PRL była wpisana na trwałe współpraca pomiędzy PZPR a sojusznikami – ZSL i SD, stanowiącymi faktycznie dekorację do rządów „przewodniej siły”. Podobnie w stanie wojennym formalnie partia nadal sprawowała przypisane jej w konstytucji przewodnictwo. Po 13 grudnia 1981 r. podział, mimo zawirowań

¹⁰¹⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-65, Ocena działalności wewnątrzpartyjnej wynikająca z wstępnej analizy ankiet przeprowadzonych w 74 organizacjach partyjnych, 23 VI 1983 r., k. 200.

¹⁰²⁰ *Ibidem*, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespoły Komisji Polityczno-Organizacyjnych Komitetu Warszawskiego PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 46.

¹⁰²¹ *Ibidem*, 100/IV-65, Ocena działalności wewnątrzpartyjnej wynikająca z wstępnej analizy ankiet przeprowadzonych w 74 organizacjach partyjnych, 23 VI 1983 r., k. 202.

¹⁰²² APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-8, Ocena pracy POP za okres od konferencji sprawozdawczo-programowej, 11 VIII 1983 r., k. 119.

¹⁰²³ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-14, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Żoliborz z dnia 19 VII 1983 r., [19 VII 1983 r.], k. 51.

¹⁰²⁴ APW Otwock, KZ PZPR FSO, 177/IV-15, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwie i aktualnym stanie organizacji partyjnej Fabryki Samochodów Osobowych, 30 VI 1983 r., k. 81.

wewnętrznych PZPR, był czytelny – osłabiona, ale dominująca PZPR oraz ZSL¹⁰²⁵, SD¹⁰²⁶ – jej satelici. W takich warunkach partie utrzymywały kontakty na różnych płaszczyznach. Były to rady narodowe, OKON, PRON¹⁰²⁷, a także organizowane od czasu do czasu wspólne posiedzenia ciał wykonawczych lub plenarnych lokalnych organizacji PZPR oraz ZSL, SD. Stykano się również na forum Komisji Współpracy Partii i Stronnictw Politycznych, na którym omawiano takie sprawy, jak powstawanie OKON, organizacja czynów społecznych, obsadzanie stanowisk w urzędach, lokalne problemy gospodarcze itp. Spotkania w komisjach współdziałania – „podstawowej płaszczyźnie współpracy gremiów kierowniczych organizacji PZPR, ZSL, SD” – odbywały się na wielu szczeblach partyjnej struktury, od komisji centralnej poprzez wojewódzką po gminne¹⁰²⁸. Pierwsze po 13 grudnia posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania zwołano prawdopodobnie 9 stycznia 1982 r. Istotę współpracy ukazał jeden z partyjnych dokumentów. Z zalem, jak się wydaje, konstatowano w nim, że „posiedzenia komisji sprowadzają się w większości do wzajemnej wymiany informacji oraz sprawozdań składanych przez zaproszonych na posiedzenia przedstawicieli miejscowych władz i instytucji”. Często, wedle źródeł PZPR, w pracy komisji brakowało planowości i dłuższej perspektywy działania. Dokumentacja prac komisji była w wielu wypadkach niekompletna, a przy jej tworzeniu brakowało współpracy¹⁰²⁹.

W miastach i gminach, jak donosiły źródła PZPR, „współdziałanie” ograniczało się najczęściej do „kontaktów i sekretarzy z prezesami”, a ciężar organizacji takowego zebrania spoczywał na PZPR¹⁰³⁰. Mimo to Komitet Warszawski PZPR uznał, że współdziałanie z ZSL jest zadowalające. Gorzej oceniano kontakty z SD, gdyż partia ta miała przejawiać mniejszą aktywność¹⁰³¹, chociaż jej członkowie najwyraźniej mieli znaczne ambicje polityczne¹⁰³². Z ZSL kontaktowano się głównie w sprawach dotyczących wsi, a z przedstawicielami SD w zakresie problemów środowisk rzemieślniczych oraz drobnej wytwórczości. Formy współpracy międzypartyjnej PZPR z ZSL i SD w terenie były odbiciem kontaktów na najwyższym szczeblu, czyli pomiędzy KC PZPR a NK ZSL oraz CK SD. 20–21 stycznia 1983 r. „po raz pierwszy w historii” doszło do wspólnego posiedzenia plenarnego KC PZPR

¹⁰²⁵ W pierwszej połowie 1983 r. warszawskie struktury ZSL liczyły około 8 tys. członków (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja dotycząca obecnego stanu współdziałania instancji PZPR. ZSL i SD w Warszawie i stołecznym województwie, b.d., k. 103).

¹⁰²⁶ W ZSL, mimo oficjalnego poparcia, przejawiano pewien dystans wobec stanu wojennego. Jeden z przedstawicieli kierownictwa ZSL – Kijowski – wskazywał na posiedzeniu Komitetu Naczelnego: „nie jesteśmy autorami ani współautorami decyzji, które zapadły” (AZSL, NK ZSL, Protokół posiedzenia Sekretariatu NK ZSL w dniu 13 XII 1981 r. godz. 18.00, [13 XII 1981 r.], b.p.).

¹⁰²⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja dotycząca obecnego stanu współdziałania instancji PZPR, ZSL i SD w Warszawie i stołecznym województwie, b.d., k. 104.

¹⁰²⁸ Komisje współdziałania funkcjonowały na wszystkich szczeblach partyjnych hierarchii: centralnym, wojewódzkim, miejskim, miejsko-gminnym, gminnym i dzielnicowym. Szerzej na temat zadań komisji współdziałania zob. *ibidem*, Wytyczne do pracy komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD, 15 IX 1981 r., k. 45.

¹⁰²⁹ *Ibidem*, Informacja o kontroli działalności komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD, [czerwiec 1983 r.], k. 114.

¹⁰³⁰ *Ibidem*, Informacja dotycząca stanu współdziałania z ZSL i SD, [styczeń 1982 r.], k. 53.

¹⁰³¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-56, Informacja o wynikach wizytacji przeprowadzonej przez zespoły Komisji Polityczno-Organizacyjnych Komitetu Warszawskiego PZPR w instancjach partyjnych I stopnia, 24 IX 1982 r., k. 46v.

¹⁰³² Wzmiankował o nich po latach Stanisław Kociołek (Relacja nieautoryzowana Stanisława Kociołka, 3 III 2006 r.).

i NK ZSL, a dotyczyło ono polityki rolnej¹⁰³³. Analogicznie w marcu 1983 r. odbyło się posiedzenie egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR oraz Prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Jego tematem był plan rozwoju rolnictwa na lata 1983–1985. Podobne posiedzenia PZPR i ZSL planowano również na niższych szczeblach. Poświęcano je podjętym na szczeblu centralnym uchwałom oraz lokalnym problemom rolnictwa¹⁰³⁴. Tam też formułowano harmonogramy działań na podstawie wspomnianych uchwał¹⁰³⁵. Egzekutywa Komitetu Warszawskiego PZPR w lutym 1983 r. spotkała się z kolei z prezydium stołecznego SD, by rozważyć temat drobnej wytwórczości. Można było przewidzieć, że i w tym wypadku wypracowano wspólne stanowisko¹⁰³⁶. Oczywiście, tradycyjnie do wzmożonych kontaktów przedstawicieli „przewodniej siły” z ZSL i SD dochodziło w okresie przygotowań do obchodów 1 Maja, gdy były one potrzebne, aby zamanifestować poparcie dla PZPR reprezentowanych przez nie środowisk. Nadto bodajże od 1981 r. okazje do spotkania lokalnych partyjnych kierownictw stanowiły obchody 3 Maja, organizowane i obchodzone jako święto SD. Wydaje się, że stan wojenny nie wytworzył nowych miejsc styku oraz współpracy między PZPR a jej satelitami, którzy generalnie pozostawali lojalnymi sojusznikami PZPR.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne

Działalność ZSL i SD w stanie wojennym „uległa sparaliżowaniu” na skutek wprowadzonych nowych regulacji prawnych i rygorów¹⁰³⁷. Przedstawiciele obydwu partii satelickich oficjalnie przyjęli stan wojenny ze zrozumieniem i akceptacją. Aprobowali również argumentację władz uzasadniającą jego wprowadzenie. Członek Prezydium NK ZSL Roman Malinowski mówił podczas posiedzenia Sekretariatu NK ZSL: „Decyzje o stanie wojennym wynikają z konieczności niedopuszczenia do całkowitego rozkładu państwa i walki bratobójczej. Ma to być według premiera początek drugiej rewolucji w Polsce. My ze swej strony musimy w tej sytuacji zawiesić kampanię sprawozdawczo-wyborczą”¹⁰³⁸. Przedstawiciel CK SD Alfred Beszterda wyraził swój pogląd na łamach prasy warszawskiej: „Tak jak dla większości obywateli było to dla członków SD

¹⁰³³ Jak podkreślano w partyjnym dokumencie: „po raz pierwszy KC PZPR i NK ZSL obradowały razem na jednej sali i wypracowały wspólną uchwałę” (APW Otwock, KG PZPR Leoncin, 147/IV-8, Omówienie uchwały XI plenum KC i NK ZSL, b.d., k. 35. Zob. też J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989*, Warszawa 2004, s. 86).

¹⁰³⁴ Na przykład w Halinowie zebranie poświęcone tej tematyce odbyło się 16 III 1983 r. (APW Otwock, KG PZPR Halinów, 144/IV-3, Protokół nr 5/83 ze wspólnego posiedzenia egzekutywy KG PZPR i Prezydium GK ZSL w dniu 30 III 1983 r., k. 33).

¹⁰³⁵ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-7, Zadania komitetu i organizacji PZPR i ZSL wynikające z postanowień XI Plenum KC PZPR i NK ZSL, b.d., k. 36; APW Otwock, KG PZPR Halinów, 144/IV-3, Zadania KG PZPR i GK ZSL wynikające z postanowień XI Plenum KC PZPR i NK ZSL, b.d., k. 29.

¹⁰³⁶ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja o kontroli działalności komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD, [czerwiec 1983 r.], k. 114.

¹⁰³⁷ K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany...*, s. 105.

¹⁰³⁸ AZSL, NK ZSL, Protokół posiedzenia Sekretariatu NK ZSL w dniu 13 XII 1981 godz. 18.00, [13 XII 1981 r.], b.p. Podczas VII Plenum NK ZSL w Warszawie w marcu 1982 r. uznano, że decyzja o stanie wojennym była koniecznością oraz „zapobiegła dalszej anarchizacji życia publicznego, zahamowała niebezpieczny proces osłabienia i rozpadu państwa oraz gospodarki narodowej” (J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe...*, s. 86).

zaskoczenie, ale także logiczna konsekwencja wzrastającego zagrożenia struktur życia politycznego, społecznego i gospodarczego¹⁰³⁹. CK SD zwrócił się do swoich członków o „przestrzeżenie apelu i zaleceń Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w sprawie zachowania spokoju, tworzenia atmosfery ładu i porządku”¹⁰⁴⁰.

Bezpośrednio po 13 grudnia 1981 r. działalność ZSL i SD skupiła się, podobnie jak PZPR, na „oczyszczaniu” szeregów partyjnych, ich dyscyplinowaniu¹⁰⁴¹. Dostępne źródła archiwalne wskazują, że także dla ugrupowań satelickich priorytet stanowiły rozliczenia z członkami partii sympatyzującymi z Solidarnością – a przez to niegwarantującymi oczekiwanej dyspozycyjności. Wedle zapisu audycji radiowej z 15 grudnia ZSL było „zdecydowane uczestniczyć aktywnie w przeciwdziałaniu zjawiskom wywołującym stan zagrożenia Polski oraz destabilizacji życia społecznego i gospodarczego, działać na rzecz normalizacji”. Zadeklarowano również wsparcie dla wcielania programu WRON w życie¹⁰⁴². W wyniku akcji „oczyszczającej” z szeregów wojewódzkiej organizacji ZSL usunięto m.in. dwóch członków Prezydium WK ZSL¹⁰⁴³.

Organizacje lokalne ZSL przeżywały najwidoczniej kryzys spowodowany być może nie tylko stanem wojennym, ale też prowadzoną akcją rozliczeniową. Jak informował przedstawiciel stronnictwa: „w niektórych kołach i organizacjach gminnych ZSL obserwuje się przygnębienie. Zdarzają się przypadki przerwania działalności statutowej”. Wpływ na to mogły mieć z pewnością posunięcia władz wobec rolników, naturalnego zaplecza ZSL. Pod koniec 1981 r. odebrano im kartki na mięso¹⁰⁴⁴. Możliwe, że słabość ta była również rezultatem działań wojskowych, ich ówczesnej obecności w środowiskach wiejskich. Wszakże już w grudniu 1981 r. na wniosek komisarza wojskowego został odwołany ze stanowiska urzędnik szczebla gminnego należący do stronnictwa. Kierownictwo wojewódzkie ZSL powołało dla gmin pełnomocników w celu ożywienia życia partyjnego na najniższym szczeblu. Jako żywo przypominało to praktyki PZPR, która wysyłała aktyw partyjny do zdynamizowania działalności wybranych organizacji partyjnych, wsparcia ich kręgosłupa ideologicznego nadwyreżonego wcześniej przez Solidarność¹⁰⁴⁵.

Wedle informacji cząstkowych na skutek weryfikacji większe zmiany niż ZSL dotknęły SD. Dotychczasowe prezydium organizacji wojewódzkiej SD zostało w wyniku akcji rozliczeniowej rozwiązane. Na jego miejsce powołano komisaryczne prezydium, w którego szczególnym zainteresowaniu były „sprawy wewnętrzne”, oznaczające zapewne dyscyplinowanie szeregów partyjnych¹⁰⁴⁶. Członkowie rozwiązanego prezydium próbowali podobno wpłynąć na uchwalenie rezolucji przeciwko decyzji CK SD. Zastosowano jednak wobec nich sankcje statutowe, co pozwoliło na opanowanie sytuacji. Na skutek

¹⁰³⁹ *Stronnictwo Demokratyczne wobec stanu wojennego*, „Życie Warszawy”, 21 I 1982.

¹⁰⁴⁰ Archiwum PRiTV, Stenogram z dziennika porannego z 15 XII 1981 r., [15 XII 1981 r.], b.p.

¹⁰⁴¹ Pod koniec marca 1982 r. prezesem WK ZSL był Stanisław Szewczuk, a WK SD Jerzy Młokosiewicz.

¹⁰⁴² Archiwum PRiTV, Stenogram z dziennika porannego z 15 XII 1981 r., [15 XII 1981 r.], b.p.

¹⁰⁴³ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja dotycząca obecnego stanu współdziałania instancji PZPR. ZSL i SD w Warszawie i stołecznym województwie, b.d., k. 103.

¹⁰⁴⁴ *Ibidem*, Protokół posiedzenia wojewódzkiej komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD w dniu 23 III 1982 r., [23 III 1982 r.], k. 59.

¹⁰⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁴⁶ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja dotycząca stanu współdziałania z ZSL i SD, [styczeń 1982 r.], k. 53.

„oczyszczania” zawieszono organizację stronnictwa w dzielnicy Praga-Południe. Zgodnie z przekazem przedstawiciela SD zebrania członków stronnictwa sprawniej odbywały się w środowiskach rzemieślniczych niż naukowo-inteligenckich. Sami członkowie SD mieli wątpliwości co do sensowności działania w warunkach stanu wojennego¹⁰⁴⁷.

Stosunkowo wielu członków ugrupowań satelickich musiało chyba sympatyzować z Solidarnością, skoro przedsięwzięto takie środki, a w stołecznej PZPR oceniano, że „oba stronnictwa przeżywają głęboki kryzys, pracują słabo”¹⁰⁴⁸. Można się zarazem domyślać, że funkcjonowanie obydwu partii nie miało większego wpływu na politykę władz stanu wojennego również na szczeblu lokalnym w Warszawie i województwie stołecznym.

Próba bilansu

Z punktu widzenia władz operacja wprowadzenia stanu wojennego w Warszawie oraz województwie stołecznym zakończyła się sukcesem¹⁰⁴⁹. Zgromadzone w Warszawie i jej okolicy siły wojskowo-milicyjne pozwoliły szybko spacyfikować strajki oraz uniemożliwiły zorganizowanie na szerszą skalę protestu planowanego na 17 grudnia – demonstracji Solidarności¹⁰⁵⁰. Sukces operacji w stolicy, jej bezkrwawy przebieg mógł mieć również znaczenie propagandowe na użytek świata zewnętrznego, którego przedstawiciele byli licznie reprezentowani w Warszawie.

Podstawowy filar stanu wojennego w stolicy oraz województwie, szczególnie w pierwszym jego okresie, stanowiło niewątpliwie wojsko. Przedstawiony materiał źródłowy wskazuje, że w związku ze stanem wojennym kolosalnie wzrosło jego znaczenie. Wypełniało ono bowiem zadania nie tylko *stricto* militarne (służba wartownicza, przemarsze kolumn wojskowych itp.). Pewnym *novum* było pojawienie się jego przedstawicieli na dłużej i w nieco zmienionej roli w najważniejszych strukturach aparatu władzy oraz gospodarki. Przeanalizowane dokumenty i zebrane relacje sugerują, że rzeczywiste wpływy komisarzy były szersze niż formalne ich wyznaczniki. Uprawdopodobnia to fakt, że zakres rzeczywistych czynności komisarzy wojskowych nie został odgórnie opisany w szczegółach. Określono jedynie ich zarys¹⁰⁵¹. Niewątpliwą nowością była charakterystyczna dla okresu po 13 grudnia bardzo rozbudowana rola nadzorczo-kontrolna wojska we wszystkich najważniejszych sferach gospodarki i administracji. Bodaj po raz pierwszy żołnierze tak licznie wsłuchiwali się w głos obywateli przedstawiających wojsku

¹⁰⁴⁷ *Ibidem*, Protokół posiedzenia wojewódzkiej komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD w dniu 23 III 1982 r., [23 III 1982 r.], k. 59. Zob. też wywiad z sekretarzem SK SD Stanisławem Korczakiem: W. Śmiałowski, *Celem – platforma porozumienia narodowego*, „Stolica”, 23 V 1982, nr 10).

¹⁰⁴⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Informacja dotycząca stanu współdziałania z ZSL i SD, [styczeń 1982 r.], k. 55.

¹⁰⁴⁹ A. Dudek, *Obóz władzy po 13 grudnia*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001. Zob. też N. Davies, *Boże igrzysko...*, s. 800.

¹⁰⁵⁰ Demonstracja na pl. Zwycięstwa nie udała się (W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 65).

¹⁰⁵¹ Dlatego częściowo nie pasują oni do zastosowanej w jednym z opracowań definicji formalnego przywódcy. Wedle niej „przywódca formalny (instytucjonalny, tytułarny) dysponuje wpływem opartym na elementach formalnych: oficjalnie pełnionej funkcji, posiadanym stanowisku, stopniu wojskowym, nominacji, a zakres tego wpływu jest w takim wypadku dokładnie określony przez odpowiedni zapis uprawnień i kompetencji” (L. Kanarski, *Przywództwo wojskowe: tradycja, teoria, praktyka*, Warszawa 1998, s. 50).

swoje bolączki i problemy. Zapewne po raz pierwszy żołnierzom przyszło, nie tak znowu chyba często, uganiać się za kolportowanymi ulotkami bądź obserwować, czy pracownicy noszą emblematy związkowe lub inne symbole. W samym wojsku wszakże z podobnymi praktykami nie mieli okazji się spotykać.

Oderwani od ścisłego wojskowego rzemiosła żołnierze zapoznawali się z funkcjonowaniem zakładów i instytucji, stali na straży postanowień dekretu o stanie wojennym. Interesowała ich zarówno liczebność sztuk bydła albo brojlerów w PGR, jak i harmonogram dostaw części czy podzespołów elektronicznych w fabryce. Umysły komisarzy wypełniały też różnorodne informacje dotyczące stanu zakładu, instytucji, ale i lokalnych nastrojów względem różnych aspektów rzeczywistości. Przedstawiony materiał wskazuje, że słuszna wydaje się treść uchwały Rady Wojskowej MON w części określającej funkcję komisarzy jako tych, którzy byli „kotwicą stanu wojennego”¹⁰⁵². Dotyczyło to w szczególności pierwszych tygodni i miesięcy stanu wojennego, gdy rola wojskowych była największa. Choć, jak pokazano, wojskowi formalnie decyzji nie podejmowali, wywierali jednak, w znanych wypadkach, skuteczną presję na usuwanie źle ocenianych przedstawicieli gremiów kierowniczych gospodarki i administracji. To także są przesłanki, by sądzić, że w konkretnych wypadkach rzeczywista moc sprawcza wojskowych, rozumiana jako nacisk, mogła być szersza, aniżeli może to wynikać z przebadanego materiału źródłowego. Pośród tak licznych wyzwań dla wojska zapewne zdarzały się też porażki żołnierzy. Prawdopodobnie dochodziło do sytuacji, że wbrew ich opinii nie udało się usunąć ze stanowiska dobrze „umocowanego” urzędnika albo że oczekiwane zmiany miały w istocie charakter kosmetyczny lub wręcz pozorowany.

Formy działania wojska w stosunku do nowego środowiska cywilnego nie były czymś nowym. W końcu wydawanie rozkazów czy poleceń żołnierze mieli we krwi, a podstawowy sposób wszelkich kontroli – inspekcja – nie odbiegał dalece od przeglądu oddziałów żołnierzy w jednostce wojskowej. Zachowano też wojskowy kształt sprawozdawczości, czyli raportów. Do zwierzchników kierowano wnioski w sprawach wymagających podjęcia decyzji np. personalnych, co już było w pewnej mierze praktykowane, bo podobna droga służbowa obowiązywała także w armii. Na pewno nowością była szeroka korespondencja między wojskiem a administracją w kwestiach kontrolnych.

Drobne i szczegółowe interwencje wojska nie przyniosły i nie mogły na dłuższą metę przynieść odczuwalnych korzystnych rezultatów w skali makro¹⁰⁵³. W istocie bowiem zasadniczo nie naruszały funkcjonującej, często niewydolnej, struktury gospodarki i administracji. Wedle odnotowanej oceny, kontrole wojskowe zwróciły uwagę „na fakty i zjawiska do tej pory widziane na co dzień”, ale przyjmowane dotąd jako „dopust boży”¹⁰⁵⁴. Zapewne oczekiwania względem aktywności armii z punktu widzenia codziennego życia obywateli były większe aniżeli realne jej efekty. Wojsko wszak nie było szkolone do reformowania czy to gospodarki, czy administracji. W tym kontekście słuszna wydaje się opinia, że w stanie wojennym „pojawił się utopijny pomysł, żeby komisarze w zakładach pracy przeprowadzali reformy. To było typowe mydlenie oczu.

¹⁰⁵² L. Kowalski, *Narodziny stanu wojennego*, „Arka” 1993, nr 48, s. 191.

¹⁰⁵³ J. Holzer, *O stanie wojennym...*, s. 44.

¹⁰⁵⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-12, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Żoliborz w dniu 30 III 1982 r., [30 III 1982 r.], k. 20.

Przecież reformy jakiegokolwiek państwa i gospodarki można robić jedynie po trupie aparatu partyjnego. Tymczasem komisarze tylko wzmacniali ten aparat¹⁰⁵⁵. Jak pokazano, moc sprawcza wojska w zakresie rozwiązywania problemów życia cywilnego była w istocie rzeczy bardzo ograniczona. Z pewnością natomiast armia była skuteczna w dostarczaniu przełożonym informacji na różnorodne tematy. Raporty z oględzin zakładów i instytucji oraz wybranych zagadnień wzbogacały wymiernie wiedzę decydentów zgromadzonych np. w WKO. Wszakże do tej informacji wojskowej zwierzchnicy żołnierzy (wojskowy prezydent m.st. Warszawy) musieli mieć większe zaufanie niż choćby do informacji partyjnej czy MSW. Płynęła przecież ich własnymi kanałami od podwładnych. Można sądzić, że wiadomości te stanowiły ważny element w procesie podejmowania decyzji.

Ograniczone pozytywne rezultaty aktywności armii mogły wynikać nie tylko z niedopasowania analiz wojskowych do cywilnych realiów, ale również ze zmieniającej się z czasem (realnie zmniejszającej się) wrażliwości społeczeństwa na wojskowy dryl i mundur. Wydaje się, że skuteczność żołnierzy w nurcie spraw nadzorczo-kontrolnych była widoczna przede wszystkim w pierwszym okresie stanu wojennego, gdy był efekt zaskoczenia, nowości sytuacji. Rola armii jako siły dyscyplinującej w krótkim czasie wyraźnie osłabła. Bynajmniej nie było to tylko spowodowane zmniejszaniem się liczebnej obecności żołnierzy w życiu cywilnym. Zjawisko to wiązało się również właśnie ze „spadkiem reakcji społeczeństwa na stan wojenny”. Potwierdzenie takiego oglądu rzeczywistości stanowią dokumenty z niższego szczebla – wytworzone przez pełnomocników zakładowych. Jeden z nich odnotował w marcu 1982 r. „coraz więcej przypadków niereagowania różnych władz terenowych na interwencję komisarzy”¹⁰⁵⁶. Kolejny pełnomocnik wspominał: „[przez] pierwsze miesiące [stanu wojennego] administracja cywilna, ci dyrektorzy [...] to się przejmowali jeszcze tym wojskiem, stanem wojennym. Za rok to już każdy inaczej”¹⁰⁵⁷. Inny wskazywał na pierwotne zdyscyplinowanie kontrolowanych spowodowane „manifestacją siły, żołnierzy z bronią”. Potem, jak wspominał, „ludzie się przyzwyczaili”¹⁰⁵⁸. W istocie bowiem przeanalizowany materiał pokazuje, że po pierwszym okresie zaskoczenia obecnością wojska, niekiedy lęku przed nim, okazało się dość szybko, że wszystko nadal funkcjonuje w dotychczasowych koleinach braków, niemożności i ograniczeń obowiązującego systemu administracyjnego i gospodarczego.

Kolejnym filarem stanu wojennego w stolicy oraz województwie były niewątpliwie MO i SB. W związku ze stanem wojennym maksymalnie zmobilizowano te siły. Łączyły wydziały. Było to zrozumiałe, gdyż niektóre podstawowe dla stanu wojennego zadania, takie jak np. akcja internowań, wymagały ścisłej współpracy służb. Milicja poza ściganiem pospolitych przestępstw była zaangażowana w akcję internowań i poszukiwania osób ukrywających się. Nadto funkcjonariusze z całej Polski musieli uczestniczyć w pacyfikowaniu demonstracji ulicznych w Warszawie. SB w dużo większym stopniu niż wcześniej podjęła się natomiast ścigania przestępstw politycznych, zwłaszcza działalności związkowej, druku i kolportażu niezależnej prasy, wydawnictw oraz organizowanych

¹⁰⁵⁵ D. Sajnog, *Mity zamiast historii* [rozmowa z Janem Lityńskim], „Życie”, 13 XII 2001.

¹⁰⁵⁶ AWL, 15055/3, Meldunek pełnomocnika na zakłady w Pruszkowie i Piastowie, 15 III 1982 r., k. 316.

¹⁰⁵⁷ Relacja autoryzowana Jerzego Leśniczaka, 2 II 2005 r. Na „zużycie” stanu wojennego wskazano w protokole posiedzenia WRON (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 18 VII 1983 r., [18 VII 1983 r.], k. 116v).

¹⁰⁵⁸ Relacja autoryzowana Włodzimierza Powarycza, 26 I 2005 r.

wokół nich struktur. Nasilone działania podejmowano przeciwko osobom, którym udało się uniknąć internowania, w szczególności wobec poszukiwanego działacza Solidarności Zbigniewa Bujaka. Były szef MSW sugerował, że władze celowo nie decydowały się łapać Bujaka, gdyż jego pozostawanie na wolności miało być jakoby dla nich wygodne¹⁰⁵⁹. Przeczą temu dokumenty wskazujące na wagę poszukiwań ukrywających się osób z kierownictwa Regionu Mazowsze oraz zorganizowanie specjalnej grupy poszukiwawczej. Notabene specjalne zespoły powoływano też w związku ze spektakularnymi przejawami sprzeciwu (w wypadku choćby Radia „Solidarność” czy postrzelenia milicjanta sierż. Karosa). Znaną już wcześniej MSW formułą zarządzania w wielu akcjach był sztab. Dodatkowe obowiązki MO oraz SB przy niezmienionej, a wręcz zmniejszającej się obsadzie personalnej wywoływały wśród funkcjonariuszy frustrację i napięcia.

Wykonując swoje zadania w stanie wojennym, MO i SB korzystały z dziesięcioleci doświadczeń w zakresie likwidacji działalności niezależnej oraz tonowania nastrojów. Nie dziwi zatem, że zasadnicze formy aktywności tych służb (np. patrole, zatrzymania, aresztowania), a także działania niejawne w rodzaju tajnych przeszukań, prowokacji, inwigilacji, wykorzystania tajnych współpracowników, nie odbiegały od wcześniejszej praktyki. Również pozyskiwanie agentury było szeroko stosowane po 13 grudnia 1981 r., a nawet wzmoczone pod naciskiem kierownictwa resortu. Faktycznie bowiem uważało ono rozwój agentury za skuteczny środek do sprawowania kontroli nad społeczeństwem. Nie bez powodu wszakże przed planowanymi przez Solidarność protestami czy manifestacjami uczulano agenturę na doniesienia w tym względzie. Inna sprawa, w jakiej mierze okazywały się one użyteczne dla działań prewencyjnych. Bywało z tym różnie.

Podczas przesłuchań stosowano sprawdzone metody policyjne – scenki z udziałem „złego i dobrego policjanta”, czasami bito (także w celu wymuszenia zeznań). Bodaj szczególnie wobec zatrzymanych młodych ludzi, choć nie była to raczej powszechna praktyka, stosowano „ścieżki zdrowia”, np. wobec zatrzymanych w związku ze śledztwem w sprawie śmierci milicjanta Karosa. Jak wynika z publikowanych dokumentów, w drugiej połowie 1982 r. podobnie brutalnie potraktowano młodych ludzi zatrzymanych w dniach organizowanych przez opozycję demonstracji ulicznych, także bez związku z nimi¹⁰⁶⁰. Nowością w stanie wojennym zarówno dla MO, jak i SB była akcja internowań, w trakcie których zdarzały się przypadki pobić¹⁰⁶¹. Wobec osób, których pozycja nie pozwalała na otwarte szykany (aresztowania, wyroki), organizowano działania o charakterze bandyckim, nazywane oględnie nękającymi. W stanie wojennym brutalne poczynania przedstawicieli MO i SB były kolejną odsłoną praktyki terroryzowania społeczeństwa, jaką ta część aparatu władzy przejawiała w różnych okresach PRL, w tym podczas nieodległych ówczesnie dramatycznych wydarzeń roku 1976. Zarazem trudno ocenić, do jakiego stopnia SB udawało się w zakładach pracy inspirować działania o charakterze „marchewki”, za którą można uznać koncepcję, by spowodować wzmoczone zainteresowanie administracji zakładów bolączkami pracowniczymi w przeddzień planowanych akcji opozycyjnych.

¹⁰⁵⁹ Kiszczak wspominał: „istnienie Bujaka było nam raczej na rękę, bo był konkurencją dla Wałęsy” (W. Bereś, J. Skoczył, *General Kiszczak mówi...*, s. 203).

¹⁰⁶⁰ Z. Branach, *Tajemnica śmierci księdza Zycha*, Toruń 1996, s. 36. Zob. też *Próba sił...*, s. 170.

¹⁰⁶¹ Takie szykany nie spotkały, co oczywiste, byłych prominentnych członków władz włącznie z Edwardem Gierkiem oraz Piotrem Jaroszewiczem, których również internowano, przede wszystkim dla efektu propagandowego (A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 411).

Oczywiście na nic zdałaby się praca MO oraz SB, gdyby ich działaniom nie towarzyszyła aktywność szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. Po 13 grudnia 1981 r. przyjął on rozszerzone obowiązki w zakresie ścigania przestępstw i wykroczeń objętych przepisami dekretu o stanie wojennym. Towarzyszące mu uregulowania wprowadzały zasadniczą nowość – przekazywały bowiem wiele spraw cywilnych do sądownictwa wojskowego. Najbardziej zapracowane pod względem represji były kolegia ds. wykroczeń, które wymierzały kary w setkach czy wręcz tysiącach spraw, np. za nieprzestrzeganie godziny milicyjnej, brak dokumentów, udział w manifestacjach itp. W związku ze stanem wojennym liczba spraw przed kolegiami wyraźnie się zwiększyła. Spośród sądów na pierwszym miejscu pod względem liczby rozpatrzonych spraw politycznych znalazł się Sąd WOW (co najmniej 220 spraw przeciwko 453 osobom)¹⁰⁶², na kolejnym warszawskie sądy powszechne (co najmniej 148 spraw przeciwko 192 osobom). Na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o liczbę rozpatrzonych spraw, znalazł się Okręgowy Sąd Pracy, który w okresie stanu wojennego rozpoznał ich 82¹⁰⁶³. W stosunku do ogólnej liczby niewielka była skala spraw rozpatrywanych w trybie doraźnym, będącym szczególnym dla stanu wojennego środkiem represji. Warto odnośne dane przywołać. Przed sądem wojewódzkim w latach 1981–1982 w tym trybie skazano sześć osób (15 proc. osądzonych)¹⁰⁶⁴, a przed sądem WOW 85 (22 proc.)¹⁰⁶⁵. Tryb doraźny stosowano w wyraźnej większości w sprawach o przestępstwa natury kryminalnej. Sam zresztą tryb nie był pełnym *novum*. Już w okresie „utrwalania władzy ludowej” skazywano w ten sposób od listopada 1945 r. Tak więc władze miały w tej materii wiedzę płynącą z wcześniejszego doświadczenia¹⁰⁶⁶. Równocześnie w stolicy (przed Sądem WOW) zapadały wysokie wieloletnie wyroki oraz kilkakrotnie orzekano kary śmierci, co prawda w trybie zaocznym, czyli bez obecności oskarżonego¹⁰⁶⁷. Przedstawiony materiał wskazuje na nieco większą surowość sądów wojskowych aniżeli cywilnych. Nie zmienia to jednak faktu, że orzecznictwo (szczególnie sądów powszechnych) było wielokrotnie krytykowane za mniejszy od oczekiwanego przez władze poziom represyjności.

Istotną rolę w stanie wojennym odgrywały też terenowa administracja państwowa i zakładowa. Wcielały one bowiem w życie wiele „wojennych” zarządzeń władz centralnych. Dzięki nim wdrażano szczegółowe regulacje dotyczące choćby wydawania pozwoleń na zmianę miejsca pobytu czy zasad funkcjonowania zmilitaryzowanych instytucji bądź prowadzono czystki kadrowe. Mimo tych i podobnych działań oraz wojskowych kontroli stan wojenny, jak się wydaje, nie wpłynął w zasadniczy sposób na poprawę

¹⁰⁶² Najprawdopodobniej nieco mniej niż połowa osób była sądzona na miejscu w Warszawie. W latach osiemdziesiątych Sąd WOW rozpoznał bowiem w stolicy sprawy 174 osób, dużo mniej zaś rozpatrzono w Krakowie, Rzeszowie, Kielcach, Białymstoku, Lublinie (M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 93, 138).

¹⁰⁶³ Na kolejnych wyższych miejscach znalazły się Rzeszów – 199 – i Wrocław – 226. Najmniej w Białymstoku – 2. Ogółem w kraju – 833 (AMS, 29/1358, Wpływ i sposób załatwienia spraw do OSPiUS w okresie od 13 XII 1981 do 31 VIII 1983 r. związanych z rozwiązaniem umów o pracę z powodu strajków, akcji protestacyjnych itp., b.d., b.p.).

¹⁰⁶⁴ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 133.

¹⁰⁶⁵ *Ibidem*, s. 125.

¹⁰⁶⁶ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*, s. 227. Zob. też *Wstęp* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.

¹⁰⁶⁷ Wydaje się, że w takim trybie o najwyższy wyrok było łatwiej, gdyż nie było perspektywy jego realnego wykonania. Szerzej o tych wyrokach w rozdziale 2, w części poświęconej represjom.

pracy administracji terenowej. Faktyczne zwiększenie jej zadań w pierwszym okresie stanu wojennego przy właściwie niezmienionej obsadzie nie zapewniło oczekiwanej od niej większej sprawności działania. Zarazem wojskowy prezydent m.st. Warszawy dążył do odchudzenia administracji, co w pewnej mierze mu się udało. Na swój sposób starał się ograniczyć też biurokrację. Pomimo tych wysiłków, sądząc z sygnałów zawartych w dokumentach, administracja terenowa działała w znanych sobie wcześniej ramach, w swoim tempie, które nie po raz pierwszy budziło krytyczne oceny nie tylko petentów. Nowym obowiązkiem części administracji było ściganie osób uchylających się od pracy.

Podobnie nie wydaje się, aby okres stanu wojennego wpłynął znacząco na funkcjonowanie administracji zakładowych, które działały w ramach określonych przepisów prawa, posługując się przewidzianymi w nich narzędziami w formie zarządzeń, okólników, poleceń służbowych. W związku ze stanem wojennym zwiększyła się nieco liczba zadań powierzonych administracjom zakładowym, odpowiadających bieżącym potrzebom wynikającym z odgórnej polityki władz (np. wprowadzanie nowych zasad w przedsiębiorstwach zmilitaryzowanych, działalność socjalna, organizowanie walki z alkoholizmem oraz inne).

Cztery środowiska aparatu władzy: wojsko, milicja oraz SB, szeroko rozumiana administracja i wymiar sprawiedliwości, stanowiły główne filary stanu wojennego na poziomie lokalnym: Warszawy oraz województwa stołecznego. Oczywiście, wszędzie tam obecni byli członkowie partii, którzy wspierali stan wojenny swoją służbą, wykonywali mniej lub bardziej rygorystycznie polecenia przełożonych. Sama jednak „przewodnia siła”, jako organizacja masowa, w stanie wojennym znajdowała się w kryzysie (nie licząc być może aktywistów PZPR, którzy zawsze się udzielali). PZPR w tym okresie miała przede wszystkim za zadanie „oczyszczyć się” i „odrodzić”. Prowadzono zatem przegląd jej szeregów, pozbywano się z nich osób niepożądanych z punktu widzenia władz stanu wojennego, co prowadziło do kurczenia się liczebności warszawskiej organizacji partyjnej. Wysuwany często wówczas postulat odnowy, szerszego otwarcia się partii na społeczeństwo (w partyjnym języku określane np. jako wychodzenie z informacją) okazał się jedynie nieziszczalnym hasłem, zresztą nie pierwszy raz w historii partii¹⁰⁶⁸. Sądząc po liczbie członków na koniec formalnego obowiązywania stanu wojennego, zadania tego nie udało się zrealizować – jakkolwiek próbowano członków partii pobudzić do działania, wzywano ich choćby do uczestnictwa w komisjach socjalnych, OKON, PRON oraz nowych, dyspozycyjnych wobec władz związkach zawodowych. Podobnie jak w czystki kadrowe, w te przedsięwzięcia angażowali się zarówno ci, którzy posiadali mocny kręgosłup ideologiczny, jak i konformiści. Kwestii „odrodzenia się” partii nie pomógł nawet swoisty powrót do źródeł, drukowanie manifestu PKWN ani I Konferencja Ideologiczna. Masy partyjne pozostawały nadal bierne, zadowolając się (też nie zawsze) podstawowymi formami aktywności partii, np. uczestnicząc (niezbyt często) w posiedzeniach plenarnych organizacji partyjnych. Sama partia, szczególnie w pierwszym okresie, skupiała się na wewnętrznych rozliczeniach.

Należy podkreślić, że poza „dyrektywnym zarządzaniem” ułatwiającym przeprowadzanie czystek kadrowych ogólne formy działalności PZPR po 13 grudnia się nie

¹⁰⁶⁸ Podobne postulaty zgłaszano już w 1980 r. (T. Ruzikowski, *Partia pryncypialna i bezradna. Warszawska egzekutywa w okresie kryzysów roku 1956 i 1980* [w:] PRL. *Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 87).

zmieniły. Codziennym zarządzaniem pracą partyjną nadal zajmowały się sekretariaty i egzekutywy, organizowano posiedzenia egzektyw i plenarne oraz kampanie sprawozdawczo-wyborcze, a PZPR informowała o swoich działaniach na forum komisji współpracy partyjnej różnego szczebla¹⁰⁶⁹. Z pewnością bardzo nie chciano pokazywać oczywistej niechęci, która pojawiła się wraz z wkroczeniem wojska w życie cywilne, gdzie dotąd PZPR wiodła prym¹⁰⁷⁰. Mimo znacznych starań, oczywistego pomijania roli wojska, z dokumentów partyjnych w wielu miejscach przebija trudno skrywana niechęć, także wzajemna, przedstawicieli cywilnego aparatu partyjnego do ludzi w mundurach. Z racji fasadowości satelitów PZPR, jakimi były ZSL oraz SD, poza przeprowadzeniem weryfikacji szeregów tych partii nie było raczej potrzeby zmiany ich form działania, od których wszakże i tak niewiele zależało.

Warto również zastanowić się, jakie były relacje między poszczególnymi częściami aparatu władzy. Przedstawiony materiał źródłowy potwierdza poniekąd opinię Jerzego Holzera, że w okresie stanu wojennego „nastąpiły przesunięcia kierowniczej roli partii w stronę wojska i polityków z wojska się wywodzących”¹⁰⁷¹. Świadczy o tym niejako objęcie prezydentury m.st. Warszawy (zarazem kierownictwa województwa) przez gen. Dębickiego. Na podstawie źródeł trafna w znacznej mierze wydaje się też ówczesna ocena, że „pierwsze skrzypce to administracja, wojsko i milicja”, choć niekoniecznie w tej kolejności¹⁰⁷². Inna sprawa, jak długo taki stan trwał oraz jakie były tego efekty. Tutaj obraz był zapewne zniuansowany.

Są przesłanki, by sądzić, że w największych zakładach, gdzie zagrożenie ze strony Solidarności dla władz było największe, musiano nawiązać szczególnie bliską współpracę w zakresie wykonywania przepisów o stanie wojennym między wojskiem a SB, która miała najlepsze rozpoznanie zagrożeń. Z SB musiały też blisko współpracować dyrekcje zakładów, co nie było nowością. Dotyczyć to mogło choćby szykan administracyjnych na tle politycznym, stosowanych wobec nie dość pokornych pracowników. W dokumentacji MSW są przesłanki, aby sądzić, że na poziomie lokalnym odbywała się wymiana informacji, a najprawdopodobniej też bliska współpraca pomiędzy sztabami operacyjnymi komend milicji, kierownictwem wojewódzkim PZPR a wojewódzkimi pełnomocnikami KOK i przewodniczącymi WKO. Polecano bowiem „kierownictwu sztabów wojewódzkich nawiązanie łączności i dokonywanie wymiany informacji z KW PZPR, wojewódzkimi pełnomocnikami KOK i przewodniczącymi WKO”¹⁰⁷³.

Formalnie od lutego 1982 r. szczególna więź łączyła administrację terenową z wojskiem (poprzez osobę gen. Dębickiego¹⁰⁷⁴). Administracja słała raporty z wcielanych

¹⁰⁶⁹ Zob. *Komitet wojewódzki ogniwem władzy ludowej*, red. M. Kula, Warszawa 1997. Także później obowiązywał podobny schemat funkcjonowania organizacji PZPR (*Podstawy wiedzy o PZPR*, red. B. Kowalewska, E. Mulicka, Warszawa 1989).

¹⁰⁷⁰ Mieczysław Rakowski wspominał, że członkowie PZPR „bez entuzjazmu godzili się na kontrolera w mundurze. Skrzętnie ukrywając niezadowolenie, hodowali w sobie niechęć nie tyle może do komisarzy, ile do wysokich władz” (M.F. Rakowski, *Jak to się stało...*, s. 50).

¹⁰⁷¹ R. Kalukin, *Stan władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XII 2001.

¹⁰⁷² APW Otwock, KF PZPR FSO, 177/IV-14, Zapisy z odprawy KF PZPR FSO, 16 XII 1981 r., k. 136.

¹⁰⁷³ AIPN, MSW II, 1002, Decyzja nr 068/82 kierownika sztabu MSW Bogusława Stachury z dnia 8 XI 1982 r., 8 XI 1982 r., k. 49.

¹⁰⁷⁴ Pozostał on w służbie stołecznej i wojewódzkiej administracji państwowej nawet po formalnym zakończeniu stanu wojennego.

w życie wojskowych postanowień pokontrolnych. Niewątpliwie współpraca części administracji z milicją oraz SB była niezbędna do sprawnego prowadzenia posiedzeń kolegiów ds. wykroczeń oraz komisji odwoławczych ds. pracy. W funkcjonowaniu kolegiów niezastąpieni okazali się przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, którzy ferowali wyroki oparte na dowodach wątpliwej jakości, nierzadko, jak wskazują relacje, wręcz sfalszowanych.

Na podstawie materiału źródłowego można stwierdzić, że charakterystyczną cechą działań znaczącej części aparatu władzy poza stosowanymi represjami było podejmowanie w dużym nasileniu, zapewne pod wpływem wojska, różnorodnych kontroli zakładów, urzędów, instytucji czy zwykłych sklepów. Zarówno działalność wojskowych nadzorujących niemal wszystkie aspekty życia publicznego, jak i podobne działania istniejących służb wyspecjalizowanych oraz ciał społecznych były świadectwem wiary władz w niemal cudowną moc kontroli¹⁰⁷⁵, jakby od niej samej wszystko miało się poprawić. Ponieważ brakowało realnych rezultatów naprawczych, zawsze można się było pochwalić ogromną liczbą przeprowadzonych kontroli, które – czego raczej już nie dodawano – wpływały na wykrywanie patologii, ale nie na niwelowanie jej źródeł, na co szans raczej nie było. Swoisty kult kontroli trwał także po formalnym zakończeniu stanu wojennego. Wojsko ruszyło do kolejnej akcji tego rodzaju na jesieni 1983 r., jak zwykle wykrywając nieprawidłowości i odnosząc w ten sposób kolejny sukces propagandowy.

¹⁰⁷⁵ Zob. Z. Zblewski, *Leksykon PRL...*, s. 66.

OPÓR SPOŁECZNY, OPOZYCJA, REPRESJE

Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” należał do największych w kraju. Obejmował Warszawę oraz 43 oddziały. Zarys obszaru Regionu Mazowsze wraz z jego oddziałami przedstawia mapa 5. W przededniu stanu wojennego sytuacja w nim była napięta. 25 listopada proklamowano strajk okupacyjny w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa. Był on skierowany przeciwko planom podporządkowania szkoły ustawie o szkolnictwie wojskowym. Postulowano natomiast objęcie uczelni przepisami przygotowywanej wówczas ustawy o szkolnictwie wyższym. W obawie przed dalszym zaognianiem sytuacji zebranych tłumnie przed szkołą ludzi uspokajali m.in. wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze Wiktor Kulerski i członek Zarządu Regionu Henryk Wujec¹. Protest kadetów WOSP zakończyła 2 grudnia 1981 r. duża akcja pacyfikacyjna milicji². Akcja ta, tak jak wyłączenie na krótko sieci telefonicznej, sprawdzała reakcję Solidarności na zdecydowane działania władz³. W związku ze strajkiem w WOSP zatrzymano wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Mazowsze Seweryna Jaworskiego⁴. Tego samego dnia w stolicy zebrali się członkowie Komisji Krajowej. W trakcie spotkania przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze Zbigniew Bujak zwracał uwagę, że działalność związkowa „jest bezskuteczna bez rozstrzygnięcia na poziomie władzy”. Przedstawiany wówczas pułap żądań był „wysoki”. Bujak traktował łącznie wysuwane postulaty dotyczące demokratycznych wyborów do rad narodowych, powołania nowego rządu, Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, Społecznej Rady Nadzorczej Radia i Telewizji⁵.

Dzień później (3 grudnia) w Radomiu odbyło się spotkanie Prezydium Komisji Krajowej z przewodniczącymi regionów. Ogłoszono stanowisko, w którym uznano za bezprzedmiotowe pertraktacje w sprawie porozumienia narodowego, w sytuacji gdy „rozmowy o porozumieniu narodowym wykorzystane zostały przez stronę rządową jako parawan osłaniający przygotowania do ataku na związek”⁶. Zapowiedziano zarazem strajk dobowy w razie uchwalenia przez sejm nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu i strajk powszechny. Określono warunki minimalne porozumienia: zaprzestanie

¹ J. Holzer, *Solidarność 1980...*, s. 334.

² *Materiały archiwalne, XXV rocznica strajku WOSP*, Warszawa 2006. Zob. też A. Albrecht, *Noc generala*, „Zeszyty Historyczne” 1992, nr 99.

³ Wedle opinii Zbigniewa Bujaka zastosowany bierny opór w WOSP oraz brak reakcji Solidarności na atak sił bezpieczeństwa były dla władz „papierkiem lakmusowym”, wskazującym na to, czego mogły oczekiwać w sytuacji podjęcia generalnej rozprawy ze związkiem. „Dla mnie było oczywiste, że to jest naprawdę próba generalna” – konstatował Bujak (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.).

⁴ M. Pernal, J. Skórzyński, *Gdy niemożliwe stało się możliwe. Kalendarium Solidarności 1980–89*, Warszawa 2005, s. 82.

⁵ J. Holzer, *Solidarność 1980...*, s. 336.

⁶ M. Pernal, J. Skórzyński, *Gdy niemożliwe stało się możliwe...*, s. 83.



Mapa 5. Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” wraz z siedzibami oddziałów związku (Opracowanie własne autora na podstawie: *Sprawozdanie z Pierwszego Walnego Zebrania Delegatów. Materiały, cz. 2*, Warszawa 1981).

represji, uchwalenie ustawy o związkach zawodowych, dostęp do środków masowego przekazu oraz demokratyczne wybory do rad narodowych i utworzenie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej⁷. Władze nadawały fragmenty nagrań z obrad, chcąc wykazać radykalizm, nieprzejednaną postawę Solidarności czy wręcz dążenie do „krwawego starcia”⁸. W atmosferze rozpalonej tymi wydarzeniami nieco później (5–6 grudnia), w przeddzień stanu wojennego, obradowało Drugie Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze. Interesujące, że zjazd odbywał się na Politechnice Warszawskiej, gdzie po pacyfikacji szkoły pożarniczej kadeci znaleźli pomoc. Temat strajku w WOSP zajął znaczną część zebrania⁹. Krytykowano brak reakcji zarządu regionu (Tadeusz Żurowski) wobec tego siłowego rozwiązania zastosowanego przez władze¹⁰. Wskazywano, że wcześniej broniono drukarza regionu Jana Naroźniaka, a zachowano bierną postawę wobec pacyfikacji całej szkoły pożarniczej¹¹. Jedni wnioskowali o podjęcie strajku generalnego w związku z tym wydarzeniem¹², inni (Jacek Szymanderski) uświadamiali możliwość „wzięcia głodem” Solidarności w obliczu zbliżającej się zimy¹³. Jerzy Filipowicz podkreślał zaś słabość związku: „jeżeli chodzi o podstawę związku, o tak zwaną bazę, to pamiętajcie, że to są ludzie już bardzo zmęczeni i to są ludzie pracy, którzy chcą zjeść kawałek chleba i chcą spokojnie się przespać [...] żadna armia nie może wciąż chodzić w stanie pogotowia. A my chcemy, żeby nasi związkowcy byli w wiecznym stanie pogotowia”¹⁴. Zbigniew Romaszewski, członek Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze, uznał sprawę WOSP za „demonstrację siły” ze strony władz. Złożył propozycję wiecu przeciwko użyciu siły¹⁵.

Na zjeździe padały też krytyczne głosy pod adresem pracy zarządu regionu. Zarzucano powstawanie w nim struktur nieformalnych, niejasność kompetencji, np. między członkiem prezydium zarządu a pracownikami biura¹⁶, słaby obieg informacji w regionie¹⁷, a nawet klikowość¹⁸. Negatywnie wypowydano się o wymogach przedstawianych zarządowi przez Komisję Rewizyjną, dotyczących np. składania preliminarzy¹⁹. Bujak odpowiadał na stawiane zarzuty. Zarazem przewodniczący regionu, wskazując na możliwą perspektywę konfliktu z władzami „na miarę bydgoską”²⁰, był zdania, że w takiej sytuacji „związek

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Holzer, *Solidarność 1980...*, s. 339.

⁹ *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” ...*

¹⁰ *Ibidem*, s. 58.

¹¹ *Ibidem*. Sprawa dotyczyła aresztowania w listopadzie 1980 r. drukarza regionu Jana Naroźniaka oraz Piotra Sapełły (pracownika powielarni Prokuratury Generalnej) w związku z ujawnieniem i przygotowaniem do rozpowszechniania tajnej instrukcji prokuratora generalnego Lucjana Czubińskiego dotyczącej zwalczania „działalności antysocjalistycznej” (J. Holzer, *Solidarność 1980...*, s. 154).

¹² *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” ...*, s. 55.

¹³ *Ibidem*, s. 77.

¹⁴ *Ibidem*, s. 80.

¹⁵ *Ibidem*, s. 65.

¹⁶ *Ibidem*, s. 129.

¹⁷ *Ibidem*, s. 102.

¹⁸ *Ibidem*, s. 118.

¹⁹ *Ibidem*, s. 132.

²⁰ Było to nawiązanie do wydarzeń z marca 1981 r. w Bydgoszczy, gdzie (19 marca) doszło do prowokacyjnego pobicia działaczy Solidarności oraz w jego rezultacie strajku ostrzegawczego (27 marca), a także zapowiedzi strajku generalnego (od 31 marca), którego jednak ostatecznie nie ogłoszono, ponieważ 30 marca zawarto tzw. porozumienie warszawskie (*ibidem*, s. 44. Szerzej na temat „sprawy bydgoskiej” zob. J. Holzer, *Solidarność 1980...*, s. 197–211).

ustąpić nie może”²¹; uważał, że właśnie „t[ę] drogę trzeba wybrać”²¹. Przewodniczący Regionu Mazowsze zaprezentował więc postawę nieustępliwości, która zaspokajała oczekiwania części delegatów o radykalnym nastawieniu.

Przyjęto propozycję utworzenia w zakładach straży robotniczej²². Ustalono też, że w razie represjonowania kadetów WOSP przez władze region podejmie akcje protestacyjne, do strajku generalnego włącznie²³. Wyznaczono termin demonstracji przeciwko stosowaniu przemocy na 17 grudnia 1981 r., choć znaleźli się też przeciwnicy takiego zgromadzenia²⁴. Bujak, odnosząc się *ex post* do tej decyzji, stwierdził, że pomimo swoich wątpliwości poparł tę akcję²⁵.

Władze Regionu Mazowsze nie zdecydowały się na budowanie zastępczych struktur związkowych na wypadek konfrontacji z władzami. Czyniono natomiast przygotowania innego rodzaju. Jak wspominał Bujak: „ukrywaliśmy pieniądze, maszyny do drukowania i pisanie, papier, farby”²⁶. Jako przejaw wewnętrznego konfliktu w regionie można traktować wzmiankowane przez przewodniczącego regionu zmuszenie prezydium zarządu przez niektórych jego członków oraz Komisję Rewizyjną do wpłaty dewiz na konto na kilka dni przed stanem wojennym. Była to jednak, wedle Mirosława Odorowskiego, kwota niewielka²⁷. Zdaniem Bujaka sam „stan wojenny nie był [...] wielkim zaskoczeniem”, choć jego nazwa oraz godzina wprowadzenia nie były znane²⁸. Wedle relacji Bujaka na kilka dni przed stanem wojennym do regionu wręcz trafił afisz ogłaszający jego zarządzenie²⁹. Trudno ocenić, w jakim stopniu świadomość zagrożenia przenikała do komisji zakładowych regionu. Można przypuszczać, że nawet jeśli panowało podobne przeświadczenie, to jego praktycznych rezultatów niemal nie było. Mogą o tym świadczyć sporadyczne przygotowania do konfrontacji z władzami w komisjach związku. Nie bez znaczenia była też polityka prowadzona przez kierownictwo Mazowsza. Nie przewidywała ona tworzenia zapasowych struktur związkowych na taką okoliczność. Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” niewątpliwie wkraczał w okres stanu wojennego w atmosferze szczególnego napięcia, zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego, którego podczas Drugiego WZD nie udało się zażegnać. Dodatkowo miał przed sobą bliską perspektywę kolejnego starcia z władzami, które zostało wyznaczone na 17 grudnia 1981 r.³⁰ Jak się miało okazać, władze wykonały ruch wyprzedzający, wprowadzając stan wojenny 13 grudnia.

²¹ *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”...*, s. 44.

²² *Ibidem*, s. 129.

²³ *Ibidem*, s. 63.

²⁴ *Ibidem*, s. 72.

²⁵ W kontekście zaplanowanego na 17 XII 1981 r. wiecu Bujak wspominał o doświadczeniu Romaszewskich z wiecu bodaj w Siedlcach, który okazał się skutecznym naciskiem na lokalne władze. Według Bujaka „to się spotkało z dużym poparciem”. Skuteczność Romaszewskich wywarła na nim najwyraźniej duże wrażenie, skoro „pomimo różnych swoich wątpliwości” też go poparł. „Skupiliśmy się na tym, żeby naprawdę przeprowadzić go [wiec – T.R.] bezpiecznie” – podkreślał Bujak (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.).

²⁶ Z. Bujak, *Wystarczyło spojrzeć na mapę*, „Gazeta Wyborcza”, 12 V 1998.

²⁷ *Ibidem*. Zob. też Relacja nieautoryzowana Mirosława Odorowskiego, 14 II 2008 r.

²⁸ Z. Bujak, *Wystarczyło spojrzeć na mapę...*

²⁹ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

³⁰ *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”...*, s. 72.

Spory programowe

Okoliczności pierwszych dni stanu wojennego spowodowały, że jako pierwsi przedstawiciele mazowieckich władz związkowych głos zabrali pozostający w Warszawie wiceprzewodniczący Regionu Mazowsze Wiktor Kulerski oraz przybyły z Gdańska do stolicy 14 grudnia przewodniczący Komisji Fabrycznej w ZM „Ursus” Zbigniew Janas³¹. Z datą 16 grudnia pojawiła się ich odezwa, odnosząca się do bieżącej sytuacji³². Do członków związku apelowano o solidarność z uwięzionymi, represjonowanymi, tworzenie kas zapomogowych oraz o bierny opór w zakładach poprzez przerywanie pracy³³.

17 grudnia w Gdańsku Zbigniew Bujak nagrał dramatyczną odezwę do członków Solidarności. Wzywał bowiem: „Cofnijcie się przed ostatnim krokiem, krokiem, za którym władza używa już broni!”³⁴. W swoim wyrazie była ona podobna do słów kierowanych do wiernych przez prymasa Józefa Glempa, wygłoszonych 13 grudnia, niosących apel o niedopuszczenie do przelewu krwi³⁵. Prawdopodobnie ta odezwa Bujaka, ze względu na towarzyszące okoliczności i oddalenie od stolicy, nie została ówczas szerzej nagłośniona, co oznaczało również, że nie miała realnego wpływu na nastroje mazowieckich, w tym warszawskich związkowców.

Dla wielu szeregowych członków Solidarności, przeciwnie do tych uspokajających nastroje słów, naturalnym oczekiwaniem wobec władz związkowych było ogłoszenie strajku generalnego. Jednak poczynania tychże nie szły jednoznacznie w tym kierunku, choć początkowo samej idei nie zarzucono. W oświadczeniu datowanym na 18 grudnia ukrywający się przewodniczący Regionu Mazowsze ponowił swój wcześniejszy apel o cofnięcie się „przed zrobieniem ostatniego kroku”, który mógł doprowadzić do użycia przez władze broni. Zarazem jednak zwrócił się do związkowców o przygotowanie się do zorganizowania jednogodzinnego strajku ostrzegawczego, którego celem było pokazanie, że „związek istnieje”. Za konieczne uznał również podjęcie przygotowań do proklamowania strajku „właściwego-okupacyjnego”, który miał wymóc na władzach spełnienie postulatów uwolnienia Lecha Wałęsy, innych osób aresztowanych oraz zniesienia stanu wojen-

³¹ Zbigniewowi Janasowi udało się wrócić do Warszawy w poniedziałek 14 grudnia. Wspominał: „Postanowiłem jechać do Warszawy. Wiadomo było, że Dworzec Główny w Gdańsku jest obstawiony. Wiedziałem, o której pociąg mniej więcej będzie. Nie poszedłem normalnie na dworzec, gdzie odjeżdżały pociągi do Warszawy. Wsiadłem do SKM-ki i pojechałem do Gdyni. Wiadomo było, że tam nie będą obstawiać, bo nie było powodu. Dobrze skalkulowałem. W Gdyni było dosyć spokojnie. Stamtąd jechał wieczorny pociąg pospieszny. Gdy zjechałem do Gdyni, dworzec był zatłoczony. Okazało się, że jechali ludzie z jakichś »przysiąg«. To było dobrze. Wskoczyłem do pociągu, zajmuję w kącie miejsce. Pociąg był zatłoczony. Do dziś pamiętam, jak przykryłem się kożuchem, to się obudziłem na Dworcu Wschodnim [w Warszawie]. To było niesamowite” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 24 XI 2004 r.).

³² Po latach nie sposób ustalić właściwej daty ukazania się tego materiału.

³³ Fragmenty oświadczenia Zbigniewa Janasa i Wiktora Kulerskiego z dnia 16 XII 1981 r. zob. „Fakty. Miesięcznik Informacyjny NSZZ »Solidarność« Region Mazowsze” (dalej: „Fakty”), styczeń 1982, nr 1.

³⁴ Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, s. 122. Zob. też J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 21.

³⁵ Podczas spotkania z młodzieżą prymas zwracał uwagę na potrzebę „spokojnego rozważenia sytuacji”, aby uniknąć „czynów szaleńczych”, które mogłyby prowadzić do ofiar w ludziach (cyt. za: *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989...*, t. 3, s. 248. Zob. też A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994, s. 205. Szerzej działania prymasa przedstawiono w rozdziale 3).

nego³⁶. Zamiarem przewodniczącego było więc z jednej strony uchronienie regionu przed rozlewem krwi, a z drugiej obłaskawienie radykałów, czemu miała służyć mglista perspektywa strajków „ostrzegawczego” oraz „właściwego”³⁷. Bujak zachęcał równocześnie do podejmowania działalności związkowej. Postulował jej kontynuowanie w formie około dziesięcioosobowych ogniw. Miały być zbierane zryczałtowane składki, aby utrzymać podstawowe świadczenia. Bujak liczył na pomoc Kościoła dla osób represjonowanych, deklarując zarazem zwrot ewentualnie poniesionych kosztów³⁸.

Wyrazem nadziei przewodniczącego na rychłe „odwieszenie” związku był apel do członków komisji zakładowych o podejmowanie prób zalegalizowania w ograniczonym zakresie swojej działalności. Zdając sobie sprawę z grozących represji, nawoływał do tego, aby w razie zwolnień w zakładach, w których Solidarność posiadała duże wpływy, sporządzać wnioski do miejscowych dyrekcji o przywrócenie do pracy. W sytuacji ich zlekceważenia wzywał do proklamowania wspomnianego strajku ostrzegawczego „z zapowiedzią strajku właściwego”³⁹. Biorąc pod uwagę rygory stanu wojennego i już zastosowane represje wobec członków Solidarności, propozycje Bujaka mogły budzić wśród związkowców zaskoczenie. W świetle dotychczasowej wiedzy nie wydaje się też, aby ówczesnie spotkały się one z jakąś konkretną odpowiedzią szeregów związkowych. Nie są znane wszakże przykłady prób otwartej aktywności związkowej. Wiele jest natomiast świadectw potwierdzających jej podjęcie w sposób tajny, czyli przeciwny do sugerowanego.

Pewien program działania, ogólnie zbieżny z ostrożnym stanowiskiem przewodniczącego, przedstawili w swoich oświadczeniach również inni członkowie ukrywających się władz związkowych. Nawiasem mówiąc, oceniając *ex post*, był on bardziej realistyczny niż wspomniane propozycje przewodniczącego. Datę 21 grudnia 1981 r. noszą dokumenty firmowane przez Janasa oraz Kulerskiego. W pierwszym przewodniczący Komisji Fabrycznej NSZZ „Solidarność” ZM „Ursus” zaapelował o podejmowanie współpracy zarówno w zakładach, jak i poza nimi – w ramach spotkań towarzyskich, a także o pomoc dla rodzin osób aresztowanych i prześladowanych, zaangażowanie w kolportaż ulotek i wydawnictw podziemnych. Widział potrzebę utrwalania w formie archiwalnych zapisów „aktów zemsty” przedstawicieli „aparatu partyjnego i kierownictwa”. Do gromadzenia tej dokumentacji miały być tworzone rozproszone archiwa. Ciekawe, że w ówczesnej sytuacji zwracał też uwagę na sprawę bardziej perspektywiczną – konieczność prowadzenia prac nad projektami regulacji oraz ustaw służących pracownikom. Wskazywał na potrzebę kierowania protestów do władz, pojedynczych oraz zbiorowych, z żądaniem uwolnienia aresztowanych oraz przywrócenia należnych praw. Dostrzegał możliwość wybuchu spontanicznego protestu. Sprzyjające mu nastroje mogły być wykorzystane do organizacji tak oczekiwanego przez wielu związkowców strajku generalnego. Dlatego zapewne widział on celowość podjęcia „w głębokiej konspiracji” odpowiednich przygotowań.

³⁶ Z. Bujak, *Do członków NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Wojenny”, 11 II 1982. Po latach Zbigniew Bujak wspominał, że od okresu kryzysu bydgoskiego, gdy związek odwołał strajk generalny, nie wierzył w jego ponowne zorganizowanie: „Po Bydgoszczy ja już wiedziałem, że strajk generalny nie wybuchnie” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.).

³⁷ Z. Bujak, *Do członków NSZZ „Solidarność”*...

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Fragmenty oświadczenia Z. Bujaka zob. J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”*..., s. 41; Z. Bujak, *Do członków NSZZ „Solidarność”*...

Tej idei miało służyć tworzenie tajnych komitetów strajkowych. Paradoksalnie jednak zarazem, podobnie jak Bujak, zdecydowanie wypowiedział się przeciwko czynnemu oporowi, którego konsekwencją mógł być przelew krwi⁴⁰.

Datowane na ten sam dzień oświadczenie wiceprzewodniczącego Regionu Mazowsze Wiktora Kulerskiego odnosiło się do okoliczności zaistniałych po 13 grudnia 1981 r. Wskazywał on na konieczność własnej aktywności, samoorganizacji społeczeństwa oraz stosowanie biernego oporu. Według pomysłu Kulerskiego, podejmowanie indywidualnych działań z czasem miało zaowocować zorganizowanymi grupami, a nawet społeczeństwem. Ich wcielanie w życie miało zaś być etapem do niepodległości⁴¹. Do zasadniczych celów Solidarności po 13 grudnia, co do których raczej większość jej członków się zgadzała, należało: zwolnienie internowanych, zniesienie stanu wojennego, przywrócenie działalności Solidarności. Większe kontrowersje budziła droga, mająca do realizacji tych celów doprowadzić. Stała się ona przedmiotem dyskusji.

W istocie nowa sytuacja, spowodowana wprowadzeniem stanu wojennego, niemożność legalnej aktywności związkowej, zmusiła członków i sympatyków Solidarności do poszukiwania metod działania dostosowanych do zaistniałych okoliczności. Przypomniane głosy przedstawicieli mazowieckiego NSZZ „Solidarność” z grudnia 1981 r. były forpocztą szerszej palety proponowanych koncepcji. Zasadniczą dyskusję na powyższe tematy na łamach podziemnej prasy zapoczątkował opublikowany pod koniec marca 1982 r. tekst Jacka Kuronia *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*⁴². W prasie drugoobiegowej zaprezentowano kilka głównych propozycji odnośnie do perspektywy działań w nowej sytuacji. Dla jasności dalszego wywodu warto pokrótce je przypomnieć⁴³.

Kuroń opowiedział się za powszechnym ruchem oporu, „dobrze zorganizowanym”. Zwrócił uwagę na konieczność organizowania się oporu „wokół ośrodka centralnego” oraz okazywania dyscypliny wobec niego. Zarazem uznał za niezbędne przygotowywanie społeczeństwa do „zbiorowego wystąpienia”. Miała być to jednak tylko forma nacisku na władze, gdyż jednocześnie uznał za konieczną gotowość „do nawet najdalej idących ustępstw w kompromisie z władzą”⁴⁴. Notabene to oświadczenie Kuronia spowodowało konflikt wewnątrz redakcji związanego z Regionem Mazowsze pisma „Tygodnik Mazowsze”, na którego łamach tekst opublikowano⁴⁵. Nieco później, w maju 1982 r., w tym samym tygodniku Kuroń polemizował z poglądami głoszonymi przez Bujaka oraz Kulerskiego. Choć podobnie jak wspomniani widział potrzebę zorganizowania społeczeństwa niezależnie od władz, pojmował je jednak odmiennie. Miał to być warunek kompromisu z władzami. Ze względów strategicznych Kuroń nie zgadzał się na dekla-

⁴⁰ Z. Janas, *Do wszystkich działaczy NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Wojenny”, 14 I 1982, nr 3.

⁴¹ *Oświadczenie wiceprzewodniczącego Regionu Mazowsze* (fragmenty), „Fakty”, styczeń 1982, nr 1.

⁴² [J. Kuroń], *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze”, 31 III 1982, nr 8.

⁴³ Szerzej na temat koncepcji działania podziemia zob. A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1995, s. 79; K. Labędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*

⁴⁴ [J. Kuroń], *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia...* Zob. też A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 79.

⁴⁵ Joanna Szczęśna wspominała: „Helena [Łuczywo, redaktorka naczelna „Tygodnika Mazowsze” – T.R.] za nic nie chciała tego tekstu puścić. Ja mówiłam, że nie chcę pracować w piśmie, w którym Jacek Kuroń nie może opublikować swego tekstu, nawet jeśli nie ma racji. W pewnym momencie poniósł mnie temperament i krzyknęłam »Jeśli tak, to ja idę się oddać w ręce milicji«. I zaczęłam się ubierać. Wtedy Helenka ustąpiła” (J. Szczęśna, *Kobiety na wojnie...*).

rację o braku stosowania przemocy. Byłoby to wszak przeszkodą do wysunięcia proponowanego przez niego ultimatum wobec władz o użyciu przemocy przez ruch, w sytuacji gdyby nie wysłuchały one „woli społeczeństwa” ani nie podjęły „próby ratowania kraju przed katastrofą”⁴⁶. Domagał się określenia zasadniczego celu, „do czego ma się przygotowywać ruch”. Zarazem widział konieczność sformułowania zapowiedzi użycia siły, jak bowiem uzasadniał, „przemoc ustępuje tylko wobec przemocy”⁴⁷. Przewidywał określenie czasu planowanego użycia siły z dokładnością do pory roku. Jego zapowiedzią miały być organizowane akcje protestu choćby w formie palenia świeczek, minut milczenia, specjalnych elementów ubioru (np. oporników), krótkotrwałych strajków itp. Postulował pozyskiwanie przychylności środowisk wojska i milicji pod kątem przygotowywanej akcji⁴⁸. Z pozytywnym nastawieniem większości wymienionych wiązał szansę dla strajku generalnego „aż do skutku”. Gdyby takiej aprobaty nie udało się pozyskać, przewidywał „uderzenie na wybrane ośrodki władzy i informacji” z poparciem jedynie części wspomnianych. Zachęcał do organizowania „centrali ruchu i sprawnej sieci informacji”, co miało być odpowiedzią na zagrożenie wyłonienia się kilku ośrodków centralnych w wyniku oddolnych działań organizacyjnych⁴⁹. Namawiał do współpracy, stworzenia wspólnego programu, uzgodnionego przez „wszystkich czołowych działaczy ruchu oporu”⁵⁰. W kolejnym tekście z lipca 1982 r. Kuroń złągodził swoje stanowisko. Pisał tam już bowiem o „moralnym obowiązku [...] obrony narodu przed przelewaniem krwi”⁵¹. Po wyjściu z internowania miał pretensje o opublikowanie jego tekstu wzywającego „ni mniej, ni więcej tylko do ogólnonarodowego powstania”⁵². Aby lepiej zrozumieć stanowisko Kuroń, trzeba pamiętać, że swoje radykalne myśli formułował on w więzieniu, odseparowany od tego, co działo się na zewnątrz. Jak wszakże zaznaczył Antoni Dudek, „w pierwszej połowie 1982 r. było znacznie więcej tak poszczególnych osób, jak i całych środowisk, które w sposób bardziej jednoznaczny niż Kuroń opowiadały się za zorganizowaniem strajku generalnego lub nawet zbrojnego powstania”⁵³.

W kontekście propozycji Kurońa głos w dyskusji nad dalszym postępowaniem zabrali także Bujak oraz Kulerski. Znaczny wpływ na poglądy Kulerskiego miały jego doświadczenia z czasów okupacji, represji stalinowskich oraz szersza wiedza historyczna. Wykorzystywał ją w dyskusjach⁵⁴. W publikowanym wywiadzie obaj przedstawili swoje poglądy. Przewodniczący regionu konsekwentnie wyrażał nadzieję na możliwość legalnego funkcjonowania związku. Deklarował walkę o to, nawet za cenę ograniczenia działalności. Z tego m.in. powodu sprzeciwiał się powoływaniu nowego regionalnego kierownictwa, które w razie przywrócenia Solidarności mogłoby się znaleźć w konflikcie z ocalonymi i ukrywającymi się władzami statutowymi. Nie chciał również tworzenia anonimowych

⁴⁶ J. Kuroń, *Macie teraz złoty róg*, „Tygodnik Mazowsze”, 12 V 1982, nr 13.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Cyt. za: A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 78.

⁵² W chwilowym porwywie emocji Jacek Kuroń krzyknął na Joannę Szczęsną: „Po coście puściły ten mój głupi tekst? To było pod rozwagę dla TKK, nie do publikacji” (J. Szczęсна, *Kobiety na wojnie...*).

⁵³ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 79.

⁵⁴ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 9 III 2005 r. Zob. też Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, s. 129.

struktur, które w jego przekonaniu byłyby fikcją⁵⁵. W lutym 1982 r. decyzję o podjęciu konkretnej akcji związku Bujak odkładał na okres 2–3 miesięcy. Popierał przedsięwzięcia przynoszące „natychmiastowe, konkretne skutki”. Zachęcał do nich poszczególne zakłady, gdzie Solidarność miała silne oparcie⁵⁶. W marcu 1982 r., w odpowiedzi na propozycję Kuronia, którą uznał za nierealną, opowiedział się za ruchem „silnie zdecentralizowanym, stosującym wiele różnych metod działania”. Zaletą takiej organizacji była, zdaniem Bujaka, nieokreśloność ruchu, która miała utrudnić jego pokonanie przez władze. Oś współpracy miały stanowić wspólne cele: zniesienie stanu wojennego, zwolnienie internowanych i aresztowanych, przywrócenie działalności związków zawodowych oraz stowarzyszeń. Bujak był również zwolennikiem unikania „frontalnych starć z władzami” ze względu na zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Zaproponował jako alternatywę wobec propozycji Kuronia walkę pozycyjną⁵⁷. Miał świadomość zagrożeń, które wiązały się z czynną obroną zakładów pracy. W polemice z Bogdanem Lisem w sprawie strajku generalnego Bujak zaznaczał, że choć „T[ymczasowa] K[omisja] K[oordynacyjna] może przygotować się do pokierowania takim strajkiem”, a on sam takie przygotowania może podjąć, to jednocześnie osobiście nie będzie tym, który do strajku wezwie. „Jest to posłanie tysięcy ludzi do piachu i niech mi nie każą brać tego na moją odpowiedzialność” – podkreślał⁵⁸.

Warto jednak nadmienić, że kilka miesięcy później sam Bujak, po delegalizacji związku, opowiedział się za podjęciem strajku ogólnopolskiego. Zasadniczym motywem programu Bujaka było zarazem rozbijanie monopolu władz na aktywność w różnych sferach życia, co dałoby szansę na stworzenie „niezależnej od władz struktury życia społecznego”. Propozycje działań dotyczyły sfery pomocy społecznej (potrzeba powstawania przy parafiach komitetów pomocy społecznej udzielających wsparcia potrzebującym), niezależnego obiegu informacji (prasa i wydawnictwa), organizacji niezależnej kultury i nauki (Rada Edukacji Narodowej, Kultury), niezależnego kształcenia (uniwersytety robotnicze)⁵⁹. Były one obliczone nie na natychmiastowe efekty, ale na pracę w dłuższym okresie; wymagającą codziennego zaangażowania ludzi. W historiografii i publicystyce postępowanie to bywa nazywane długim marszem⁶⁰.

Bliski poglądom Bujaka był punkt widzenia Kulerskiego. Wiceprzewodniczący regionu opowiadał się za „daleko idącą decentralizacją”⁶¹. Podobnie jak Bujak przeciwny był organizowaniu nowego regionalnego centrum koordynacyjnego. Stał na gruncie legalizmu władzy przedstawiceli związku wybranych przed 13 grudnia, którym udało się uchronić przed aresztowaniem. Dlatego przeciwstawiał się powoływaniu „ciał anonimowych”, które mogłyby być, jego zdaniem, podatne na prowokacje. Wskazywał zarazem,

⁵⁵ „Tygodnik Mazowski”, 11 II 1982, nr 2. Zob. też Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, s. 129.

⁵⁶ „Tygodnik Mazowski”, 11 II 1982, nr 2.

⁵⁷ *Ibidem*, 31 III 1982, nr 8. Zob. też Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, s. 149.

⁵⁸ *Z listu Zbigniewa Bujaka do Bogdana Lisa (21 maja)*, „Tygodnik Mazowski”, 27 V 1982, nr 15. TKK powstała 22 IV 1982 r. Koordynowała działania Solidarności w skali kraju. W jej skład weszli czterej przywódcy regionów: Mazowsze – Zbigniew Bujak, Dolny Śląsk – Władysław Frasniki, Gdańsk – Bogdan Lis, Małopolska – Władysław Hardek (M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 65).

⁵⁹ Z. Bujak, *Walka pozycyjna*, „Tygodnik Mazowski”, 31 III 1982, nr 8.

⁶⁰ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 79. Zob. też Ł. Kamiński, *Długi marsz czy krótki skok*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.

⁶¹ Z. Bujak, *Prawda raz powiedziana...*, s. 131.

że zarząd regionu lub inny stworzony ośrodek koordynacyjny mógł wytyczać jedynie „ogólne kierunki działania”, przedstawiać propozycje, a nie być centrum decyzyjnym⁶². Kluczowym pojęciem dla idei Kulerskiego było „społeczeństwo podziemne” – ruch wielośrodkowy, zdecentralizowany i nieformalny. Tworzyć go miały luźne grupy, koła, komitety itp. Warto podkreślić, że Bujak w istocie podobnie rozumiał funkcjonowanie oddolnych inicjatyw społecznych⁶³. Kulerski proponował stworzenie alternatywnych wobec kontrolowanych przez władze działów życia społecznego, obejmujących m.in. niezależny obieg informacji, łączność, wydawnictwa, oświatę. W rezultacie władzom miałyby pozostać jedynie nadzór nad „policją i zaprzysięgłymi kolaborantami”. Zdaniem Kulerskiego ceną dla władz za odzyskanie kontroli nad odebranymi przez opozycję elementami życia społecznego byłaby bliżej niesprecyzowana przez autora „liberalizacja i demokratyzacja”. Autor dopuszczał istnienie „załączka Państwa Podziemnego”, który jednak dopiero „w sytuacji ostatecznej” znalazłby oparcie w „podziemnym społeczeństwie”, dotąd niezależnym oraz unikającym „szerszych powiązań ze strukturą centralną”⁶⁴. Możliwe, że właśnie pod wpływem Kulerskiego Bujak opowiadał się za stworzeniem „niezależnej od władz struktury życia społecznego”⁶⁵. Zasadniczo poglądy Bujaka i Kulerskiego na metody działania po 13 grudnia 1981 r. podzielał Janas⁶⁶. Ideę „długiego marszu” wspierał Adam Michnik, który podobnie jak Bujak i Kulerski sprzeciwiał się bezpośredniej konfrontacji z władzami⁶⁷.

Nieco inną koncepcję sformułował Zbigniew Romaszewski, członek ścisłego regionalnego kierownictwa związku. Zawarł ją w swoich artykułach programowych z marca oraz czerwca 1982 r. Zwracał uwagę na niemożność działania Solidarności w kształcie okrojonym, zawężenia jej roli do spraw zawodowych⁶⁸. Postulował ujednoczenie powstających struktur, wypracowanie przez nie wspólnego programu. Posunięcia te wymagały, zdaniem Romaszewskiego, stworzenia centrum decyzyjnego cieszącego się autorytetem społecznym, które miało wyznaczać cele, kierunki, taktykę walki, zakres podejmowanych działań⁶⁹. Zarazem w swoim zamiśle sprzeciwiał się „centralizacji wykonawczej”. Wskazywał, że ta sfera winna być „maksymalnie zdecentralizowana”, by zachować spontaniczność działań⁷⁰. Przywiązywał wagę do powstawania w zakładach pracy struktur, które miały wspierać (np. przez zbiórkę funduszy) również działania podejmowane na zewnątrz zakładów. Postulował koordynację działań między zakładami. Ich realizacją były porozumienia międzyzakładowe, pośrednie szczeble między zakładami pracy a regionem. Miały one służyć także stworzeniu ogólnokrajowej sieci łączności, przepływowi informacji oraz działaniom antykolaboracyjnym. Romaszewski szczególnie wspierał działalność

⁶² *Ibidem*, s. 132.

⁶³ Z. Bujak, *Walka pozycyjna...*

⁶⁴ W. Kulerski, *Trzecia możliwość*, „Tygodnik Mazowsze”, 31 III 1982, nr 8.

⁶⁵ Z. Bujak, *Walka pozycyjna...*

⁶⁶ Zob. Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r.

⁶⁷ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 39. Zob. też A. Michnik, *Listy z Białoleki*, Krag 1982.

⁶⁸ Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – Grudzień 1981 – co dalej*, „KOS”, 5 IV 1982, numer specjalny.

⁶⁹ W tym punkcie zbliżał się do poglądów Kuronia, zob. K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 12. Tekst dokumentu programowego zob. Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – Grudzień 1981...*

⁷⁰ Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – Grudzień 1981...* Zob. też K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 12.

jednego z warszawskich porozumień – Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” (MRKS). Za istotne dla podtrzymania „morale społeczeństwa” oraz świadectwo istnienia oporu uznawał akcje ulotkowe. W początkowej fazie organizacyjnej przewidywał konieczność skoncentrowania się na „walce o rozszerzenie marginesu swobód obywatelskich”⁷¹.

W czerwcu 1982 r. na łamach „Tygodnika Mazowsze” przedstawił wizję zmasowanego uderzenia na struktury władzy, czym zbliżał się do koncepcji insurekcyjnej Kuronia. Proponował ogólnopolski strajk powszechny z czynną obroną zakładów pracy. Sugerował jesienny termin strajku. Zakładał podjęcie strajków okupacyjnych w kilkudziesięciu zakładach (w Warszawie w 20–30), a w innych przewidywał organizowanie strajków solidarnościowych – absencyjnych – oraz równoległe zorganizowanie demonstracji i pochodów⁷². Ich zadaniem byłoby odciążenie sił bezpieczeństwa od zakładów. Masowa skala protestu, wytworzona strajkiem „bardzo poważna sytuacja”, mogłaby – zdaniem Romaszewskiego – zapoczątkować nieposłuszeństwo w szeregach milicji i SB. Gdyby wskutek strajku sytuacja stała się „bardzo poważna”, wtedy liczył na przejście części oddziałów na stronę protestujących, podobnie jak „było w lutym 1917 roku, kiedy mały oddział Kozaków przeszedł na stronę demonstrantów, a po miesiącu już nie było cara”⁷³. Strajk miał wzbudzić zainteresowanie światowej opinii publicznej polskimi sprawami w kontekście planowanych na jesień 1982 r. rozmów Reagan–Breżniew. Ponownie Romaszewski zaakcentował znaczenie porozumień międzyzakładowych jako struktur pośredniego szczebla pomiędzy władzami regionalnymi związku a zakładami pracy, jego zdaniem bowiem samo kierownictwo związkowe nie było w stanie zorganizować planowanego strajku⁷⁴.

W kwietniu 1982 r. na łamach pisma „CDN” przedstawiono koncepcję odmienną od dotychczas zaprezentowanych. Nawiązywała ona do Polskiego Państwa Podziemnego działającego na terenie okupowanej Polski w okresie II wojny światowej⁷⁵. Wedle niej spoiwem dla wielu podziemnych inicjatyw, a zarazem regionów kraju, miał być podziemny parlament. Zakładanym zadaniem tego parlamentu było też wskazywanie strategicznych celów⁷⁶. On sam stanowiłby alternatywną strukturę władzy. Koncepcję państwa podziemnego popularyzował w swoich kolejnych tekstach Czesław Bielecki (ps. „Maciej Poleski”)⁷⁷. Miało ono znaleźć oparcie w społeczeństwie podziemnym, co było elementem łączącym z koncepcją Bujaka i Kulerskiego. W odpowiedzi na represje Bielecki proponował formę walki zaczepnej (quasi-partyzanckiej), polegającej na atakach i wycofywaniu się bez wdawania się w otwartą bitwę, zastosowaniu ograniczonego odwetu, nieprzybierającego jednak formy kontrterroru⁷⁸. Nawiązując do doświadczeń

⁷¹ Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – Grudzień 1981...*

⁷² „Tygodnik Mazowsze”, 2 VI 1982, nr 16. Zob. też A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 79.

⁷³ *Rozpocząć przygotowania do strajku powszechnego*, „Tygodnik Mazowsze”, 2 VI 1982, nr 16.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Myśleć do przodu*, „CDN. Organ siatki porozumiewawczej NSZZ »Solidarność« 40 warszawskich zakładów pracy” (dalej: „CDN”), 17 IV 1982, nr 2. Zob. też Ł. Kamiński, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 59.

⁷⁶ „CDN”, 17 IV 1982, nr 2.

⁷⁷ M. Poleski [C. Bielecki], *Ciąg dalszy nastąpi*, „Tygodnik Mazowsze”, 19 V 1982, nr 14. Dokument programowy opublikowano w: *idem*, *Wolność w obozie*, Warszawa 1984, s. 51.

⁷⁸ *Idem*, *Uwagi o dialogu z terrorystą*, „Tygodnik Mazowsze”, 1 VIII 1982, nr 23.

wojennych Armii Krajowej, wskazał na potrzebę przekształcenia Solidarności w Związek Walki „Solidarność”⁷⁹. Postulował też powstanie sądów społecznych piętnujących osoby uznane za kolaborantów. Występował przeciwko ugodzie społecznej⁸⁰. Sugerował, aby nie odkładać sprawy niepodległości. Zaznaczył, że „trzeba w duchu oporu budować niepodległość na co dzień poza oficjalnym życiem”⁸¹. Zaproponował „kontrrewolucję pełzającą”. Zarazem widział potrzebę „wyniesienia sprawy polskiej na forum międzynarodowe”. Temu miałyby służyć powołanie Polskiego Komitetu Solidarności z przedstawicielstwami za granicą⁸². Spoiwem ogniw pozbawionego hierarchicznej struktury ruchu miał być program, idea solidarności⁸³. Ważnym przejawem oporu było w jego opinii wydawanie bibuły⁸⁴.

W piśmie „Niepodległość”, tworzącym też pewne środowisko, wprost uznano stworzenie ogólnokrajowej struktury na podobieństwo Polskiego Państwa Podziemnego za warunek wstępny do podjęcia strajku generalnego⁸⁵. Wedle Krzysztofa Łabędzia ówczesnie zwolennikiem koncepcji państwa podziemnego, lecz tworzonego oddolnie, był Konstanty Gebert (ps. „Dawid Warszawski”)⁸⁶.

Przedstawione wyżej koncepcje nie wyczerpują zapewne spektrum możliwości, które były wówczas rozważane przez członków i sympatyków Solidarności w odpowiedzi na pytanie, co dalej czynić po tak nagle stłumionym „karnawale Solidarności”. Z drugiej jednak strony omówione pomysły, ze względu na osoby autorów, ich autorytet, również dotychczas pełnione funkcje w związku, dla wielu członków i sympatyków Solidarności były punktem odniesienia. W tym kontekście podkreślić należy też, że koncepcje te zostały upublicznione w pierwszej połowie 1982 r. W wielu wypadkach w środowiskach związanych z członkami oraz sympatykami Solidarności poprzedził je szeroki, niezależny ruch organizatorski. Tak więc dyskusje na łamach prasy nie miały szans na wywarcie wpływu na znaczną część inicjatyw opozycyjnych powstałych po 13 grudnia w Warszawie oraz województwie stołecznym.

Struktury

Stan wojenny narzucił konieczność działania członków Solidarności w nowych warunkach. Ze względu na naturalne zaplecze związkowe, jakim były duże zakłady pracy, to właśnie w nich panowały najbardziej sprzyjające warunki do wznowienia działalności związkowej. Inna sprawa, w jakim stopniu te możliwości wykorzystano. Warto przypomnieć, że w Regionie Mazowsze NSZZ „Solidarność”, w tym w województwie stołecznym, do nielicznych wyjątków należała Biblioteka Narodowa, gdzie w zasadzie z dnia na dzień zaczęła

⁷⁹ *Idem, Wolność w obozie...*, s. 52.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 53.

⁸¹ M. Poleski [C. Bielecki], *Ciąg dalszy nastąpi...*

⁸² *Idem, Wolność w obozie...*, s. 52.

⁸³ *Idem, Ciąg dalszy nastąpi...*

⁸⁴ *Idem, Uwagi o dialogu z terrorystą...* Ten pogląd wcielał w życie, organizując podziemne wydawnictwo „CDN” i kierując nim.

⁸⁵ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki..., s. 79.

⁸⁶ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 12.

funkcjonować tajna komisja zakładowa. Jej skład ustalono jeszcze przed 13 grudnia. Podobne działania organizacyjne podjęto w Hucie Warszawa oraz na Politechnice Warszawskiej. Jeszcze pod koniec grudnia 1981 r. rozpoczęła pracę tajna komisja związkowa w SGGW-AR⁸⁷. W nowych warunkach stanu wojennego często konieczne stało się budowanie od podstaw działalności komisji. Zajmowali się tym najaktywniejsi związkowcy.

Tajne komisje zakładowe

Podstawowym ogniwem składowym większości, jak można sądzić, struktur związkowych były tajne komisje zakładowe (TKZ). Nie wszystkim organizacjom zakładowym Solidarności udało się przywrócić działalność związkową w niejawnym trybie. TKZ powstawały nie tylko w zakładach pracy o profilu przemysłowym, ale także w instytucjach nauki, kultury (np. Akademia Medyczna⁸⁸, Biblioteka Narodowa⁸⁹, SGGW-AR, Politechnika Warszawska), wytwórniach filmowych⁹⁰, przedsiębiorstwach przewozowych (np. MZK, MPT)⁹¹ i innych, w zasadzie wszędzie tam, gdzie Solidarność funkcjonowała, a środowisko było na tyle aktywne, by ponownie podjąć działalność. Organizowały one pomoc materialną dla internowanych czy represjonowanych koleżanek i kolegów. Fundusze na ten cel pozyskiwano drogą zbierania składek podczas zbiórek pieniężnych. Członkowie tajnych komisji drukowali oraz kolportowali pisma niezależne. W wielkich fabrykach komisje te mogły obejmować większą liczbę mniejszych struktur (ich części) na poziomie np. wydziałów. Być może było tak w wypadku powstałej w FSO Tajnej Komisji Międzyzakładowej⁹². Możliwe, że ponadwydziałowy charakter miała także tajna struktura funkcjonująca w Hucie Warszawa pod nazwą Tymczasowa Komisja Wykonawcza⁹³.

W zakładach starano się wznawiać działalność związkową. Poza pomocą represjonowanym jej głównym przejawem był początkowo druk oraz kolportaż niezależnej informacji, której bardzo potrzebowano. Wokół druku, a szczególnie dystrybucji, tworzyła się sieć kontaktów, z czasem wykraczających poza pojedynczy zakład. Podejmowano współpracę międzyzakładową. To zaś owocowało powoływaniem do życia porozumień międzyzakładowych. Było ich w Warszawie co najmniej kilka.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w 1983 r. Zbigniew Janas odbudowywał ogólnopolską sieć najważniejszych zakładów pracy, czyli „ogólnopolskiego porozumienia zakładów”. W działalność Sieci zaangażowany był też mocno Mariusz Marczewski, fizyk z Politechniki Warszawskiej. Wedle opinii Janasa udało się odtworzyć powiązania między zakładami, choć nie były one „na taką skalę jak przedtem”⁹⁴. W ramach tej ogólnopolskiej struktury m.in. badano koszty utrzymania, publikowano odnośne wskaźniki.

⁸⁷ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r. Zob. też 25 lat NSZZ „Solidarność” Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, red. A. Ciepiewski, M. Wesółowska, Warszawa 2005, s. 36.

⁸⁸ „Informator Wojenny Akademii Medycznej”, 21 II 1983, nr 5.

⁸⁹ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

⁹⁰ *Nas interesuje trwanie* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 129.

⁹¹ *Sztandar na taryfie* [w:] *ibidem*, s. 142.

⁹² „Monter”, 2 VIII 1983, nr 17.

⁹³ „Hutnicy '82”, 20 VI 1982, nr 3.

⁹⁴ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r. Na temat powstania Sieci zob. M. Chodorowski, „Sieć” – Rok 1981. Powstanie, struktura, działanie, Warszawa 1992.

Porozumienia międzyzakładowe

Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”

Jednym z pierwszych, a zarazem największych porozumień był Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” (MKK). Nazwa ta pojawiła się prawdopodobnie już w styczniu 1982 r.⁹⁵ Wcześniej jednak, jeszcze w grudniu 1981 r., członek Solidarności, Maciej Zalewski, wykorzystując kontakty z Ryszardem Matulką z wolskich zakładów „Skala”, zaczął tworzyć strukturę robotniczą na warszawskiej Woli⁹⁶. Do spotkania założycielskiego doszło w Pyrach. Pierwotnie struktura obejmowała jedynie kilka zakładów z lewego brzegu Wisły (tzw. grupa pyrowska), a jej przywódcą był Matulka⁹⁷. W czasie gdy powstawało porozumienie zakładów na lewym brzegu Wisły, podobny proces trwał na jej prawym brzegu. Tamże Marek Hołuszko, „przedwojenny” członek Zarządu Regionu Mazowsze, organizował współpracę między zakładami z Międzylesia i okolic, które stały się też filarem porozumienia⁹⁸. Początkowo obydwie grupy nie wiedziały o sobie⁹⁹. Wiosną 1982 r. nastąpiło scalenie obu środowisk. Szefem połączonego MKK został Hołuszko¹⁰⁰. Po jego aresztowaniu w listopadzie 1982 r. na czele MKK stanął Zalewski¹⁰¹. Zatrzymano go 22 marca 1983 r., w konsekwencji wpadki Teodora Klincewicza, szefa Grup Oporu „Solidarni”. Jako kolejną strukturą zaczęła kierować Ewa Choromańska (ps. „Celina”), dotychczasowa liderka MKK w Międzylesiu¹⁰².

Deklarowane cele MKK były tożsame z głównymi celami związku: zniesienie stanu wojennego, uwolnienie uwięzionych oraz przywrócenie możliwości legalnego działania Solidarności¹⁰³. Perspektywę dążeń MKK określały też statut związku oraz jego program uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Przedstawiciele MKK zobowiązywali się do lojalności wobec legalnie wybranych władz związku¹⁰⁴. W ramach programu działań proponowano tworzenie zakładowych kas oporu, jak najszerze wydawanie prasy związkowej oraz powołanie Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych¹⁰⁵. W tej części było to zbliżenie do programu „społeczeństwa podziemnego” Kulerskiego i Bujaka¹⁰⁶. Do strajku generalnego odnoszono się *de facto*

⁹⁵ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność, „Więź” 2005, nr 2, s. 87.

⁹⁶ *Idem*, „Wola”, czyli wolność. Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”, tygodnik, Grupa Polityczna [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 531.

⁹⁷ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 32. Szerzej na temat genezy MKK zob. P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność..., s. 87.

⁹⁸ Obecnie Ewa Hołuszko. Zmiana personaliów nastąpiła w związku z orzeczoną komisyjnie „transpozycją płci” (*Mam na imię Ewa*, „Tygodnik Solidarność”, 2 III 2007, nr 9). Wśród międzyleskich zakładów istotną rolę odgrywał tamtejszy Centralny Szpital Kolejowy, zob. P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. Międzyzakładowy..., s. 532.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. Międzyzakładowy..., s. 532.

¹⁰¹ Hołuszko 17 V 1983 r. został skazany na karę roku i trzech miesięcy więzienia w zawieszeniu (*ibidem*, s. 532, 533, 534).

¹⁰² *Ibidem*, s. 535. Zob. też P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność..., s. 87; *idem*, Ewa Choromańska [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 58.

¹⁰³ *Uchwała programowa Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego*, „Wola”, 4 II 1982, nr 3.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ *Koleżanki i koledzy z Woli*, „Wola”, 15 III 1982, nr 6/7.

negatywnie. Stwierdzano bowiem: „zanim ogłosimy strajk generalny, musimy mieć jasną świadomość celu, do jakiego ma on prowadzić. Musimy wiedzieć, jak urządzić Polskę po wygraniu strajku. Bo przecież chcemy go wygrać. Nasz ruch nie jest przygotowany do wojny. Nie tylko od strony technicznej, lecz również ideowej, bo nie wie dokładnie, za jaką Polskę warto ginąć”¹⁰⁷. Oczekiwania te były w ówczesnej sytuacji raczej nierealistyczne. To powodowało zaś odłożenie planowanego strajku tak naprawdę *ad Kalendas Graecas*. W istocie więc przedstawiane wtedy stanowisko wobec koncepcji strajku generalnego¹⁰⁸ sytuowało poglądy przedstawicieli MKK w pobliżu propozycji „długiego marszu”¹⁰⁹. Odnośnie do głoszonej przez propagandę władz dyskusji o przyszłości ruchu związkowego deklarowano konieczność autentycznego wyjścia od załóg i tylko w takim wypadku dyskusję tę dopuszczano¹¹⁰. Przedstawiciele MKK uznawali za konieczne sformułowanie zadań i programu minimum¹¹¹. Na łamach cytowanego już pisma stawiano sobie także cele bardziej dalekosiężne. Owocem podejmowanych przez MKK działań miało być stworzenie w Polsce systemu demokratycznego gwarantującego możliwość „wyrażania woli”¹¹².

Porozumienie funkcjonowało w ramach tzw. mikroregionów, które odpowiadały częściom stolicy i okolic, takim jak Mokotów, Wola, Pyry, Piaseczno, Międzyzlesie itp.¹¹³ W ich obrębie były zgrupowane zakłady pracy. Ustalono, że w szczytowym okresie swego istnienia do MKK należeli reprezentanci około pięćdziesięciu zakładów¹¹⁴. Kierownictwo porozumienia stanowili przedstawiciele struktur dzielnicowych, którzy tworzyli kilkuosobowe prezydium¹¹⁵. Jego zebrania organizowano raz w tygodniu. Zbierali się także przedstawiciele dzielnic (mikroregionów)¹¹⁶. W działalności MKK na najniższym szczeblu uczestniczyły tajne komisje zakładowe. Przedstawiciele porozumienia, członkowie Solidarności, wspierali akcje ogłaszane przez region, np. manifestacje rocznicowe. Aktywność sympatyków porozumienia przejawiała się również w wywieszaniu flag, malowaniu napisów czy rozrzucaniu ulotek¹¹⁷.

Działacze MKK współpracowali z Regionalną Komisją Wykonawczą¹¹⁸. Był to związek dość naturalny, skoro członek Zarządu Regionu Mazowsze Marek Hołuszko był u zarania MKK przewodniczącym porozumienia. Współpracowano też z Teodorem

¹⁰⁷ *Czy strajk generalny, ibidem*, 8 VI 1982, nr 19.

¹⁰⁸ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 32. Zob. też P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 533.

¹⁰⁹ *By nie został tylko sznur...*, „Wola”, 15 VI 1982, nr 19. Zob. też P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 536, 538, 533.

¹¹⁰ „Wola Związkowiec”, 13 III 1982, nr 1.

¹¹¹ „Wola”, 1 VIII 1982, nr 26.

¹¹² *Ibidem*, 7 IV 1982, nr 10.

¹¹³ P. Sowiński, *Ewa Choromańska...*, s. 58.

¹¹⁴ Na przykład w skład mikroregionu Międzyzlesie wchodziły: Centralny Szpital Kolejowy, Centrum Zdrowia Dziecka, Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia ZWAR, Instytut Badań Jądrowych w Świerku, Instytut Elektrotechniki, Instytut Łączności i PAP „Mera-Pnefal” (P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 536 – tam też szczegółowy opis zasięgu poszczególnych mikroregionów. Zob. też *idem*, *Ewa Choromańska...*, s. 58).

¹¹⁵ *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 278.

¹¹⁶ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność..., s. 91.

¹¹⁷ *By nie został tylko sznur...*; P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 536, 538, 533.

¹¹⁸ Regionalne gremium koordynacyjne powołane formalnie 8 V 1982 r. Więcej o nim w dalszej części rozdziału.

Klincewiczem¹¹⁹, szefem Grup Oporu „Solidarni” podporządkowanych regionowi¹²⁰. Utrzymywano kontakt z Ewą Kulik, bliską współpracowniczką Zbigniewa Bujaka¹²¹. Rzadziej niż z nią dochodziło do osobistych spotkań z członkami RKW. Przejawem lojalności MKK wobec RKW było drukowanie uznawanego za organ regionu „Tygodnika Mazowsze” oraz wysyłanie do regionu własnego pisma organizacyjnego „Wola”¹²². Formalnie jednak MKK był niezależny od RKW. Przedstawiciele MKK utrzymywali również kontakty z MRKS¹²³, ale tutaj różnic było więcej, a dotyczyły przede wszystkim radykalizmu działania¹²⁴. Warto nadmienić, że MKK przygotowywał się również do akcji uwolnienia Jana Naroźniaka w czerwcu 1982 r., ale w jej wykonaniu został uprzedzony przez MRKS¹²⁵. MKK, choć nie bez zmian wewnątrz, przetrwał okres ścisłego stanu wojennego, stając się stałym elementem opozycyjnego krajobrazu. W późniejszym okresie inicjatywą, która wyszła ze środowiska ludzi „Woli”, Macieja Zalewskiego oraz Andrzeja Urbańskiego, było powołanie w 1983 r. Grup Politycznych „Wola”. Ich cele były szersze aniżeli te realizowane przez MKK. Dążyli oni bowiem do urzeczywistnienia idei „Polski demokratycznej i samorządnej”. W polu ich zainteresowania pozostawały także akcje uliczne¹²⁶.

Z MKK było związane pismo „Wola”. Pomysł jego powstania przyjął realne kształty jeszcze w grudniu 1981 r. podczas rozmów Andrzeja Urbańskiego, Andrzeja Zielińskiego (Biblioteka Narodowa) i Pawła Witkowskiego (Instytut Podstawowych Problemów Techniki). W zakładaniu „Woli” brał udział także Piotr Stasiński (Instytut Badań Literackich). Redaktorem naczelnym pisma został Urbański. Według jego opinii „Wola” nie była pismem związkowym, a jej stworzenie stanowiło pewne odreagowanie za grudniową klęskę. Sam wspominał: „myśmy byli totalnie wk..., że nikt nas do tego nie przygotował – przykład BN. A przecież jeżeli my w BN mogliśmy przewidzieć tajne struktury na dwa miesiące przed stanem wojennym, to szefowie »Solidarności« w »krajówce« [Komisji Krajowej – T.R.] też chyba mogli”¹²⁷. W redakcji pisma znalazły się osoby pracujące w placówkach typowo inteligenckich¹²⁸, takich jak choćby BN czy IBL¹²⁹. Osobą niejako z zewnątrz był Maciej Zalewski, organizujący strukturę zakładową na warszawskiej Woli. Nawiązano z nim bliższy kontakt, a w efekcie włączono go do redakcji. Urbański wspominał: „Wszystko się odbywało jak w XIX w. Nie było komunikacji. [Kawiarnia – T.R.] »Telimena« na Krakowskim Przedmieściu przy prokuraturze. Tam siedział

¹¹⁹ P. Smoleński, *Umyjcie ręce po farbie*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12 VI 2005.

¹²⁰ T. Bochwic, *Maciej Zalewski [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 394–395. Temat Grup Oporu podjęto szerzej w dalszej części rozdziału.

¹²¹ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 534.

¹²² „To był jedyny trybut, który płaciliśmy” – wspominał Andrzej Urbański (Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.).

¹²³ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 535, 533.

¹²⁴ Ośrodek KARTA, AP I/243 b2, Relacja Andrzeja Urbańskiego, b.d.

¹²⁵ Zob. www.kontrataksty.pl.

¹²⁶ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.; P. Sowiński, *Ewa Choromańska...*, s. 59; *Słowo o sobie*, „Idee” 1983, nr 1; T. Bochwic, *Maciej Zalewski...*, s. 394–395.

¹²⁷ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹²⁸ Członkowie redakcji tygodnika w większości znali się jeszcze ze studiów (P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność..., s. 88).

¹²⁹ Na temat zmian w składzie redakcji zob. *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 282; P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 531.

Maciek z kimś. A on już od 2–3 tygodni zakładał MKK. To było przypadkowe spotkanie nieprzypadkowych ludzi¹³⁰. Choć zespół wydający „Wolę” składał się przede wszystkim z członków Solidarności, pismo nie było organem tego związku¹³¹. Redakcja, mimo że pozostawała organizacyjnie i finansowo częścią MKK, była „samorządna w sprawach dziennikarskich i programowych”¹³². Zbierała się 2–3 razy w tygodniu. Jej członkowie w pewnym stopniu różnili się światopoglądowo między sobą, dlatego też być może na łamach pisma prezentowano różnorodne poglądy. Teksty polemiczne zamieszczano obok siebie¹³³.

Pierwszy numer „Woli” ukazał się z datą 21 stycznia 1982 r.¹³⁴ Na jej łamach, z datą 4 lutego 1982 r. opublikowano manifest MKK, w którym określono bliższe cele komitetu. Chyba właśnie wtedy stała się ona pismem MKK¹³⁵. Jego odezwy zamieszczano w piśmie. Były one przygotowywane przez członków prezydium¹³⁶. Prezentowano dokumenty porozumienia i jednocześnie przedstawiano punkt widzenia redakcji¹³⁷.

W „Woli” publikowano teksty redakcyjne, dyskusje programowe, artykuły polemiczne. Na przykład, jak wspominał Urbański, była „bardzo mocna polemika z tezami Jacka Kuronia, wzywającymi do strajku generalnego [...]. W ogóle myśmy pozwalali sobie na polemiki ze wszystkimi »świętościami«, jakie były”¹³⁸. Treść pisma wypełniały też wiadomości bieżące¹³⁹. Zamieszczano informacje na temat internowanych oraz relacje. Analizowano bieżącą sytuację w szerokim spektrum problemów, np. Kościoła, spraw gospodarczych, propagandowych akcji władz¹⁴⁰. Na łamach „Woli” informowano o powstaniu 17 lutego 1982 r. Polskiej Partii Społeczno-Demokratycznej¹⁴¹. Drukowano głosy pracowników¹⁴² oraz zapoznawano się z wydarzeniami w zakładach¹⁴³. Starano się mobilizować członków Solidarności do działania¹⁴⁴. Zawartość pisma dopełniały wiadomości na temat czasopism wydawanych w drugim obiegu, publikacji oraz wpłaconych funduszy. Pismo było bezpłatne. Propagowano pomysły będące w istocie elementem „społeczeństwa podziemnego”, np. biblioteki wolnego słowa,

¹³⁰ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹³¹ *Słowo o sobie*, „Wola”, 7 IV 1982, nr 10.

¹³² P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 540.

¹³³ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹³⁴ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 32; M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 58; T. Bochwic, *Maciej Zalewski...*, s. 394.

¹³⁵ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 32.

¹³⁶ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 537.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 535.

¹³⁸ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹³⁹ *Prawo czy bezprawie*, „Wola”, 7 IV 1982, nr 10.

¹⁴⁰ „Wola”, 7 IV 1982, nr 10.

¹⁴¹ Wedle założycieli była to „wieloświatopoglądowa partia niepodległościowa, opierająca swoją działalność na trzech podstawowych hasłach: wolność, sprawiedliwość, demokracja”. Wymienione oraz „tolerancja wobec pluralizmu poglądów” miały być „fundamentem przyszłego nowoczesnego państwa polskiego”. Partia ta zgłosiła akces do Narodowej Konfederacji Stronnictw Niepodległościowych (*Komunikat Polskiej Partii Społeczno-Demokratycznej*, „Wola”, 15 III 1982, nr 6/7). Trudno stwierdzić, w jakim stopniu realne było to środowisko. W każdym razie w marcu 1982 r. ogłoszono deklarację programową partii, zob. *Deklaracja Polskiej Partii Społeczno-Demokratycznej*, *ibidem*, 24 IV 1982, nr 11.

¹⁴² *Siła woli* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 105.

¹⁴³ *Głos zakładów*, „Wola”, 15 III 1982, nr 6/7.

¹⁴⁴ W marcu 1982 r. zwracano uwagę na bierność komisji zakładowych związku (*Martwe kazety*, *ibidem*, 22 III 1982, nr 8).

podsuwano czytelnikom także inne formy oporu¹⁴⁵. Urbański jako przedstawiciel „Woli” brał udział w działalności Komisji Współpracy Pism Niezależnych, powstałej w lipcu 1982 r.¹⁴⁶

„Wole” początkowo drukowano techniką powielaczową na arkuszach formatu A4¹⁴⁷. Wykorzystanie maszyn drukarskich wydawnictwa Krąg umożliwił Kazimierz Ossowski¹⁴⁸. Ważną postacią dla pisma w pierwszym okresie był drukarz tego wydawnictwa Adam Karwowski¹⁴⁹. W niedługim czasie, na wiosnę 1982 r., techniczną stroną wydawania „Woli” zajął się MKK, a dokładniej Maciej Zalewski. Pieniądze na druk pochodziły głównie ze składek członkowskich zbieranych w zakładach. Gazetka drukowana była przez drukarzy zarówno za wynagrodzeniem, jak i bezpłatnie „z sympatii”¹⁵⁰. Jak wspominał Urbański, pismo powielali m.in. „kumple Maćka jeszcze z Powiśla”. „To był dobór na zasadzie powrotu w lata młodzieńcze – podkreślał – do takich ludzi, których na pewno nie można było z nami skojarzyć”¹⁵¹. Wydawanie pisma wspomagała pomoc z regionu, a także z Zachodu¹⁵². Od stycznia 1983 r., dzięki pozyskanej maszynie drukarskiej, została zmieniona technika wydawnicza na offsetową. W 1982 r. nakład „Woli” sięgał 2 tys. egzemplarzy. Na początku najlepszego chyba okresu swego istnienia (rok 1983) wahał się między 10 a 12 tys. egzemplarzy. Pismo posiadało własny kolportaż, w głównej mierze w środowisku robotniczym¹⁵³, które było jego naturalnym otoczeniem (zakłady pracy wchodzące w skład MKK)¹⁵⁴. Znajdowało odbiorców także w BN (gdzie roznosiły go zaufane pracownice wykorzystujące swoje doświadczenia wojenne – walki w AK)¹⁵⁵, w środowisku studenckim¹⁵⁶.

W ramach MKK funkcjonowały też lokalne inicjatywy wydawnicze. Swoje pismo informacyjne „Komunikat” miał mikroregion Mokotów. Jego profil wspierał budowę „społeczeństwa podziemnego”, m.in. przez promowanie samokształcenia i czytelnictwa. Pismo dostarczało bieżących informacji lokalnych¹⁵⁷.

Zarówno tygodnik „Wola”, jak i szerzej MKK odnotowywały wpadki. Już na samym początku działalności Piotr Stasiński został zatrzymany z połową nakładu pierwszego numeru pisma¹⁵⁸. Był za to sądzony przez sąd wojskowy. W wyniku przedstawionych wyjaśnień uniewinniono go. Według relacji Urbańskiego: „powtarzał tekst, że bodajże

¹⁴⁵ Na przykład powstrzymanie się od kupna prasy („Wola”, 23 IX 1982, nr 31).

¹⁴⁶ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. Międzyzakładowy..., s. 534.

¹⁴⁷ AIPN, 0258/488, t. 1, Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Wola” nr ewidencyjny 39550, 28 I 1985 r., k. 26.

¹⁴⁸ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹⁴⁹ Zdaniem Andrzeja Urbańskiego drukował on jeśli nie 100, to przynajmniej 80 proc. pierwszych numerów (*ibidem*). Według informacji SB numery od 1 do 9 były drukowane przez grupę osób z nim związanych (AIPN, 0204/1907, Notatka służbowa dotycząca nielegalnego czasopisma „Wola” sygnowanego przez KRS „Wola”, 26 IX 1983 r., k. 93).

¹⁵⁰ *Sila woli...*, s. 107.

¹⁵¹ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹⁵² P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. Międzyzakładowy..., s. 540.

¹⁵³ *Sila woli...*, s. 104.

¹⁵⁴ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. Międzyzakładowy..., s. 541, 532.

¹⁵⁵ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.; Ośrodek KARTA, AP I/243 b2, Relacja Andrzeja Urbańskiego, b.d.

¹⁵⁶ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

¹⁵⁷ „Komunikat”, 15 I 1983, nr 1.

¹⁵⁸ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

na dworcu [Warszawa-]Śródmieście jakiś Kazik dał mu tę paczkę. On nie wiedział, co to jest [...] w marcu, może kwietniu, wyszedł”¹⁵⁹. 19 grudnia 1982 r. w dacy aktora Mariusza Dmochowskiego zatrzymano Karwowskiego¹⁶⁰. Kolejne osłabienie możliwości MKK nastąpiło kilka miesięcy później. W marcu 1983 r. aresztowano Urbańskiego¹⁶¹. Niedługo potem Zalewskiego. Nastąpiło to po zatrzymaniu Teodora Klincewicza (w styczniu 1983 r.). Przeszukano wtedy mieszkanie Piotra Skazy, gdzie aresztowano również Zalewskiego. Zatrzymano także Marka Krawczyka, Hannę Foltańską, Bogdana Krzyszkiewicza i Janusza Filerajlisa¹⁶². W maju 1983 r. ukazał się kolejny numer „Woli”, pod redakcją nowego redaktora naczelnego Michała Boniego¹⁶³. W lipcu 1983 r. śledztwo w sprawie „Woli” zostało umorzono na mocy amnestii. Po opuszczeniu aresztu Zalewski i Urbański nie powrócili do wydawania „Woli”¹⁶⁴. W lecie 1983 r. założyli Grupy Polityczne „Wola”. Związane z nimi były pisma „Idee Wola” oraz w późniejszym okresie „Naprzód”¹⁶⁵.

Prawdopodobnie w drugiej połowie 1983 r. decyzją prokuratury Wydział Śledczy Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych wszczął śledztwo nr 13/83 przeciwko Januszowi Filerajlisowi, Hannie Foltańskiej, Teodorowi Klincewiczowi, Markowi Krawczykowi, Bogdanowi Krzyszkiewiczowi, J. Kubiakowi, M. Kubiakowi, Piotrowi Skazie, T. Zabulskiej, Maciejowi Zalewskiemu, P. Zarębie z art. 278 par. 1 kk (dotyczyło udziału w „nielegalnym związku”). Na podstawie analizy danych SB doszła do błędnego przekonania, że na czele „Woli” stali Klincewicz, Zalewski oraz Skaza¹⁶⁶. Mimo szykan MKK oraz pismo „Wola” działały dalej, wzbogacając wachlarz przedsięwzięć opozycyjnych w stolicy w dalszych latach.

Międzyzakładowy Komitet Współpracy „Solidarność”

Kolejną strukturą międzyzakładową był funkcjonujący – jak deklarowano – od pierwszych dni stanu wojennego, początkowo bez nazwy, Międzyzakładowy Komitet Współpracy „Solidarność” (MKWS). Nazwa ta pojawiła się w maju 1982 r. Jego podstawowe żądania pod adresem władz nie wyróżniały się spośród innych inicjatyw, były tożsame z podstawowymi celami Solidarności po 13 grudnia¹⁶⁷. Najważniejsze zadania

¹⁵⁹ Wcześniej jednak, według Andrzeja Urbańskiego, Piotr Stasiński został przewieziony w kajdankach na pogrzeb ojca (*ibidem*).

¹⁶⁰ AIPN, 0204/1907, Notatka służbowa dotycząca nielegalnego czasopisma „Wola” sygnowanego przez KRS „Wola”, 26 IX 1983 r., k. 93. Samemu Dmochowskiemu postawiono w grudniu 1982 r. zarzut pomocy Adamowi Karwowskiemu oraz Ewie Piaskowskiej poprzez udostępnienie domku letniskowego (AIPN, 185n/63, „Informacja Dzienna” MSW, 24 XII 1982 r., b.p.). Ostatecznie śledztwo przeciwko aktorowi umorzono (AIPN, 185n/73, „Informacja Dzienna” MSW, 24 V 1983 r., b.p.).

¹⁶¹ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 535.

¹⁶² AIPN, 0258/488, t. 1, Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Wola” nr ewidencyjny 39550, 28 I 1985 r., k. 30.

¹⁶³ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 535.

¹⁶⁴ Andrzej Urbański wspominał, że w piśmie „Wola” „to była praca wykańczająca w tych warunkach”. „Ja już byłem strzępkiem. Ledwo się trzymałem” – dodawał (Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.).

¹⁶⁵ Poza wspomnianymi publikowali w nim także Michał Boni, Piotr Ikonowicz, Marcin Oblicki (K. Biernacki, *Andrzej Urbański [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 340).

¹⁶⁶ AIPN, 0204/1907, Notatka służbowa dotycząca nielegalnego czasopisma „Wola” sygnowanego przez KRS „Wola”, 26 IX 1983 r., k. 94.

¹⁶⁷ „Głos MKWS”, 23 VIII 1982, nr 1.

formułowane pod adresem członków Solidarności obejmowały dążenie do wznowienia działalności komisji zakładowych (tajne [tymczasowe] komisje zakładowe), organizowanie i udzielanie pomocy represjonowanym, uczestnictwo w akcjach protestacyjnych, przygotowanie do strajku generalnego. Istotną rolę w realizacji wielu zadań wyznaczono TKZ. Postulowano ich zaangażowanie się w kolportaż prasy związkowej, gromadzenie środków pieniężnych na pomoc represjonowanym, utrzymywanie kontaktów międzyzakładowych, tworzenie dyspozycyjnych grup, które miały organizować akcje propagandowe oraz tzw. małego sabotażu (rozzucanie ulotek, rozwieszanie plakatów, wywieszanie flag itp.). Wreszcie zachęcano komisje do zaangażowania się w przygotowanie strajku generalnego¹⁶⁸.

Przedstawiciele MKWS widzieli potrzebę elastyczności w zakresie podejmowanych działań. Zapewniali: „w sprawach bieżących odpowiada nam sposób politycznego myślenia Z[bigniewa] Romaszewskiego, chociaż nie przyjmujemy jego wszystkich wniosków”¹⁶⁹. Granice aktywności wyznaczały z jednej strony generalny strajk okupacyjny (równoznaczny z powstaniem narodowym), a praca „w formach przetrwalnikowych” z drugiej. Zarazem dostrzegano konieczność prowadzenia działań nie tylko w ramach masowej aktywności, ale także „działań kadrowych” – do ścisłej konspiracji włącznie. Oczekiwano jasności w określaniu celów oraz środków do nich prowadzących. Realnie jednak opowiadano się za formą dość łagodną – organizacją strajku absencyjnego, zapowiedzianego „z dużym wyprzedzeniem” oraz po uzyskaniu „pozytywnej opinii społecznej”. Dodatkowo dzień strajku miał być „odrobiony” w wolną sobotę. W tym zakresie we wrześniu 1982 r. postulowano rozpoczęcie dyskusji¹⁷⁰. Interującym *novum* na tle innych inicjatyw była propozycja stworzenia „niezależnego ruchu pokojowego we współdziałaniu z Kościołem”, co miało służyć kształtowaniu powszechnej aktywności społecznej i politycznej. Na przyszłość proponowano podjęcie przygotowań do powstania organizacji (partii) ochrony życia, zdrowia, środowiska, dzięki którym byłoby możliwe doskonalenie umiejętności organizatorskich przydatnych w momencie planowanego rozszerzenia inicjatywy, będącej częścią procesu budowania niezależnej organizacji społeczeństwa¹⁷¹. To niewątpliwie zbliżało MKWS do programu firmowanego przez Zbigniewa Bujaka i Wiktora Kulerskiego.

Według dostępnych informacji do struktury należało kilkadziesiąt zakładów. Wyznacznikiem przynależności były środki finansowe wpłacane na konto Funduszu Społecznego MKWS, przeznaczone na pomoc najbardziej represjonowanym komisjom zakładowym oraz na wydawanie organizacyjnego pisma „Głos MKWS”. Działania MKWS przejawiały się w organizowaniu kolportażu prasy związkowej, książek, akcji ulotkowych, zbiórek pieniędzy na niezależne periodyki oraz osoby represjonowane, np. zwolnione z pracy. Nadto przedstawiciele MKWS brali udział w zbiorce papieru na potrzeby wydawnictw niezależnych¹⁷².

¹⁶⁸ *Ibidem*.

¹⁶⁹ „Głos MKWS”, 18 IX 1982 (numer specjalny).

¹⁷⁰ *Ibidem*.

¹⁷¹ *Ibidem*.

¹⁷² „Głos MKWS”, 23 VIII 1982, nr 1.

Stosunek przedstawicieli struktury do podziemnego kierownictwa – Regionalnej Komisji Wykonawczej (RKW) – był, jak się wydaje, raczej przychylny. Informowano wszakże na łamach wspomnianego pisma o „technicznym i organizacyjnym wsparciu pewnych inicjatyw RKW”¹⁷³. Przed rocznicą porozumień sierpniowych wzywano członków i sympatyków Solidarności do udziału w akcjach protestacyjnych proklamowanych przez RKW. Potwierdzeniem poparcia dla ogólnopolskiej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK)¹⁷⁴, a tym samym *de facto* i RKW, było w gruncie rzeczy entuzjastyczne przyjęcie „deklaracji »Solidarności«”¹⁷⁵. W tym kontekście informowano o jej przychylnym odbiorze w zakładach. Pisano bowiem: „zawarte w niej oceny i wyznaczone cele są całkowicie zgodne z naszymi odczuciami i z naszą dotychczasową działalnością [...]. Uznając deklarację za podstawę do autentycznego porozumienia narodowego, niniejszym podpisujemy się pod nią”¹⁷⁶.

Pismem struktury był „Głos MKWS”. Nosilo ono podtytuł „Biuletyn Międzyzakładowego Komitetu Współpracy »Solidarności«”. Na jego treść składały się w znacznej mierze apele i odezwy MKWS oraz sprawy programowe. Zamieszczano także dokumenty RKW. Poza tym na jego łamach podejmowano bieżące sprawy dotyczące członków Solidarności, wśród nich choćby kwestie strajku 10 listopada¹⁷⁷, wizyty papieskiej w czerwcu 1983 r.¹⁷⁸ oraz kolejnej rocznicy porozumień gdańskich¹⁷⁹. Z niustalonych dotąd przyczyn od sierpnia 1982 r., gdy ukazał się pierwszy numer pisma, do końca 1983 r. w nieregularnych odstępach czasu pojawiło się jedynie kilka kolejnych numerów.

Komitet Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarności”

Kolejną reprezentacją Solidarności grupy zakładów był w stanie wojennym Komitet Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarności” (KPMS). Według ówczesnych enuncjacji powstał on w nocy z 26 na 27 czerwca 1982 r.¹⁸⁰ Porozumienie zrzeszało, jak deklarowano, 62 zakłady pracy ze stolicy i okolic (przede wszystkim zgrupowane wzdłuż linii Warszawa–Żyrardów)¹⁸¹. W kierownictwie porozumienia znaleźli się Jacek Juzwa, Paweł Juzwa, Stefan Kosior, Artur Łęga¹⁸². Jego celem było „inicjowanie i koordynacja działań zmierzających do: odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenia praw obywatelskich oraz reaktywowania legalnej działalności związku”, co należało do ówczesnego kanonu żądań związkowych. Podstawę działa-

¹⁷³ *Ibidem*.

¹⁷⁴ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 36; A. Friszke, *Powstanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w 1982 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 155.

¹⁷⁵ 22 I 1983 r. TKK opublikowała oświadczenie programowe „»Solidarność« dziś”. Za cel walki uznano program I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności”. Zaproponowano bojkot organizacji i instytucji oficjalnych, czyli tzw. front odmowy, walkę o warunki płacy i pracy w obliczu trwającego kryzysu gospodarczego, a także o świadomość społeczną. Wezwano do przygotowań do strajku generalnego (J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 67–68. Zob. też „Solidarność” dziś, „Tygodnik Wojenny”, 10 II 1983, nr 50).

¹⁷⁶ „Głos MKWS”, 31 I 1983, nr 4.

¹⁷⁷ *Ibidem*, 4 XI 1982, nr 3.

¹⁷⁸ *Ibidem*, 31 V 1983, nr 7; *ibidem*, 11 VII 1983, nr 8.

¹⁷⁹ *Ibidem*, 1 VIII 1983, nr 9.

¹⁸⁰ „Kierunki” [Pismo Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”] (dalej: „Kierunki”), 1 VII 1982, nr 14; „Wiadomości”, 12 VII 1982, nr 37.

¹⁸¹ Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

¹⁸² *Ibidem*.

nia stanowił program uchwalony na I Zjeździe NSZZ „Solidarność”¹⁸³. Przedstawiciele KPMS uznawali zwierzchnictwo TKK i RKW. Opowiadali się za nawiązaniem współpracy z innymi strukturami międzyzakładowymi Solidarności¹⁸⁴. Według informacji przedstawicieli KPMS w jego ramach organizowano pomoc prawną, materialną, w poszukiwaniu pracy w wypadku represyjnych zwolnień oraz w pozyskiwaniu leków przez osoby potrzebujące¹⁸⁵. Część wykonawcza struktur miała schemat piątkowy¹⁸⁶.

Przedstawiciele porozumienia zgrupowani w sekcjach wykonawczych (tzw. grupy specjalne) organizowali m.in. akcje rozrzucania ulotek (również z zapalnikiem lontowym), malowania haseł, rozklejania plakatów¹⁸⁷. Członkowie KPMS utrzymywali w tym zakresie regularny kontakt z Teodorem Klincewiczem, choć otrzymywano zlecenia także bez jego pośrednictwa¹⁸⁸. Zlecenia wykonawcom przekazywał bezpośrednio m.in. Jacek Juzwa¹⁸⁹. Reprezentanci KPMS przeprowadzali też akcje bardziej spektakularne. Wśród nich można wymienić „zasmrodzenie” Teatru Syrena w Warszawie w październiku 1982 r. z udziałem Waldemara Różyckiego¹⁹⁰, podobne potraktowanie mieszkania osób uznanych za kolaborantów¹⁹¹ oraz udział we wmurowaniu na Starym Mieście tablicy pamiątkowej ku czci ofiar stanu wojennego¹⁹². Akcji odsłonięcia tablicy towarzyszyło nadanie audycji z urządzenia nagłaśniającego. Przeprowadzono ją najprawdopodobniej 27 września 1982 r.¹⁹³ Według prokuratury w ramach KPMS planowano też wybicie szyb w Muzeum Lenina w Warszawie (dziś Muzeum Niepodległości), przebijanie opon w komunikacji miejskiej, podpalenie budynku KD PZPR Śródmieście, a nawet oblanie farbą głowy pracownicy Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy posądzanej o przychylenie się do szykan w środowisku sędziowskim. Żadna z tych inicjatyw nie doszła jednak do skutku, w większości rzekomo z powodu ich odwołania¹⁹⁴.

Pismem związanym z tym porozumieniem były „Kierunki” (od numeru 23 „Kierunek »Solidarność«”), notabene powstałe wcześniej niż samo porozumienie¹⁹⁵. Miało ono zasadniczo charakter informacyjno-publicystyczny. Informowało o represjach, akcjach strajkowych oraz innych wydarzeniach związanych z aktywnością środowiska związkowego. Na łamach „Kierunków” zamieszczano także głosy znanych przedstawicieli

¹⁸³ „Kierunki”, 1 VII 1982, nr 14; „IS”, 2 VI 1982, nr 61; „Wiadomości”, 12 VII 1982, nr 37; „Tygodnik Mazowsze”, 14 VII 1982, nr 21.

¹⁸⁴ „Kierunki”, 1 VII 1982, nr 14; D. Cecuda, *Leksykon opozycji...*, s. 38.

¹⁸⁵ „Kierunki”, 22 IX 1982, nr 21; Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

¹⁸⁶ Akt oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej udostępniony przez Jacka Juzwę, 30 VII 1983 r., k. 9, w zbiorach autora. Zob. też Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

¹⁸⁷ Akt oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej udostępniony przez Jacka Juzwę, 30 VII 1983 r., k. 13, 20, w zbiorach autora.

¹⁸⁸ Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

¹⁸⁹ *Ibidem*.

¹⁹⁰ Akt oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej udostępniony przez Jacka Juzwę, 30 VII 1983 r., k. 15, w zbiorach autora.

¹⁹¹ *Ibidem*, k. 20.

¹⁹² Akt oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej udostępniony przez Jacka Juzwę, 30 VII 1983 r., k. 13, w zbiorach autora. Według relacji Jacka Juzwy dokonała tego inna grupa związana z KPMS (Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.).

¹⁹³ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 150 (tam też szczegółowy opis tej akcji).

¹⁹⁴ Akt oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej udostępniony przez Jacka Juzwę, 30 VII 1983 r., k. 17, w zbiorach autora.

¹⁹⁵ Pierwszy numer ukazał się bodaj w lutym 1982 r. („Kierunki”, b.d., nr 1 – podano, że numer zamknięto 7 lutego).

NSZZ „Solidarność”, np. Zbigniewa Janasa¹⁹⁶, a po powstaniu TKK, RKW, KPMS ich odezwy. Dokumenty KPMS podpisywano pseudonimami¹⁹⁷. W piśmie publikowano również informacje o ukazującej się prasie podziemnej, przedrukowywano wybrane teksty. Miejsce na łamach gazetki znalazły też listy, wiersze, wzmiankowano o pozycjach książkowych. Każdy numer zamykały potwierdzenia wpłat na fundusz KPMS. Od lutego do grudnia 1982 r. ukazało się 27 numerów pisma¹⁹⁸.

Od kwietnia 1983 r. periodykiem omawianego porozumienia międzyzakładowego stał się „Biuletyn Porozumienie”¹⁹⁹. Miał on jednak, jak się wydaje, dużo mniejsze znaczenie, gdyż w 1983 r. ukazały się jedynie dwa numery. Jego charakter nie odbiegał od wspomnianego wcześniej tytułu²⁰⁰. Następcą tego pisma był Biuletyn Informacyjny Komitetu Porozumienia Międzyzakładowego „Ab ovo”. Jego ambicją było „wyjaśniać i komentować rzeczy proste, a nawet ogólnie znane”, aby „odkłamać nasze poglądy, język, podstawowe pojęcia”. Wyjaśniano niektóre z nich, np. propaganda, polityka, znaczenie stanu wojennego. Bibliografia odnotowała tylko jeden numer tegoż tytułu²⁰¹. W Pruszkowie wydawano sygnowane przez KPMS pismo „Wytrwali”²⁰².

Na początku stycznia 1983 r. w związku z działalnością KPMS aresztowano Beatę Cembrzyńską, Małgorzatę Drynio, Janusza Jędrycha, Sławomira Jędrycha, Andrzeja Kuncewicza, Marka Peca, Elżbietę Rozesłaniec oraz Waldemara Różyckiego²⁰³. W akcie oskarżenia z lipca 1983 r. dotyczącym funkcjonowania KPMS wymienionym oraz Eugeniuszowi Jędraszewskiemu i Krzysztofowi Gniądzikowi zarzucono „udział w nielegalnym związku”, którego celem było dokonywanie przestępstw, w tym akcji terrorystycznych, kolportowanie nielegalnych wydawnictw²⁰⁴. W styczniu 1983 r. zginęła tragiczną śmiercią Jadwiga Kryńska, która udostępniała mieszkanie na spotkania przedstawicieli KPMS²⁰⁵. Wkrótce w środowisku na nieznanym bliżej tle nastąpił rozłam, w wyniku czego powstała kolejna inicjatywa. Pierwotna struktura wraz z zaprzestaniem wydawania pisma „Ab Ovo” *de facto* ograniczyła swoją działalność, możliwe, że nawet całkowicie ją wstrzymała.

Mazowiecka Konfederacja „Solidarność”

Powstała 1 czerwca 1983 r. Mazowiecka Konfederacja „Solidarność” (MKS) była pewną kontynuacją nurtu KPMS (pod względem osób oraz kontaktów), w którym w re-

¹⁹⁶ [Pismo Zbigniewa Janasa do rektora UW Henryka Samsonowicza], „Kierunki”, b.d., nr 10.

¹⁹⁷ Oświadczenie Prezydium KPMS z 15 III 1983 r. podpisali: Marek Deim, Adam Dziewanowski, Jan Majus, Krzysztof Szarski („Kierunek »Solidarność«”, 25 III 1983, nr 28).

¹⁹⁸ „Kierunek »Solidarność«”, 25 III 1983, nr 28.

¹⁹⁹ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 35.

²⁰⁰ „Biuletyn Porozumienie”, 22 IV 1983, nr 1; *ibidem*, 3 V 1983, nr 2.

²⁰¹ „Ab Ovo”, 16 VII 1983, [nr 1].

²⁰² Pierwszy numer ukazał się w lutym 1982 r., zob. *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*, s. 572. Później, po odejściu części środowiska z KPMS, było to pismo Mazowieckiej Konfederacji „Solidarność”, która powstała na bazie części osób i kontaktów z KPMS. Szerzej na temat tego pisma zob. *Wytrwali*, „Verbum” 1984, nr 4/5.

²⁰³ AIPN, 185n/64, „Informacja Dzienna” MSW, 4 I 1983 r., b.p.; *ibidem*, 5 I 1983 r., b.p.; *ibidem*, 9 I 1983 r., b.p.

²⁰⁴ Akt oskarżenia Prokuratury Wojewódzkiej udostępniony przez Jacka Juzwę, *ibidem*, 30 VII 1983 r., k. 5, w zbiorach autora.

²⁰⁵ *Ibidem*, k. 12. Komisja sejmowa badająca sprawę tej śmierci nie zdołała do końca wyjaśnić przyczyn śmierci. (Materiały komisji sejmowej dotyczące Jadwigi Kryńskiej, w zbiorach autora).

zultacie opisanych wewnętrznych tarć nastąpił rozłam. Część środowiska razem z Jackiem i Pawłem Juzwami utworzyła tę nową strukturę²⁰⁶. MKS przynajmniej po części grupowała zakłady wtedy jeszcze niezrzeszone w żadnym z wcześniej funkcjonujących porozumień. Jej przedstawiciele, podobnie jak wcześniej KPMS, uznawali zwierzchność RKW²⁰⁷. Podkreślano, że działalność MKS miała mieć charakter usługowy w stosunku do zakładów wchodzących w jej skład. W jej ramach zakładano kolportowanie prasy i wydawnictw niezależnych, organizowanie pomocy materialnej, kół samokształceniowych, bibliotek, kursów specjalistycznych, np. poligrafii²⁰⁸. Postulaty te poza kołami samokształceniowymi były w zasadzie, wedle zapewnień uczestnika, realizowane²⁰⁹.

Organem porozumienia było pismo „Verbum”²¹⁰. Na jego łamach prezentowano oświadczenia przedstawicieli MKS. Zamieszczano artykuły publicystyczne dotyczące bieżących zagadnień, np. ustawy o szczególnej regulacji prawnej, gospodarki, wizyty Jana Pawła II. W piśmie znalazła się też część kulturalna, w której analizowano m.in. wydawnictwa ukazujące się poza cenzurą²¹¹. W pierwszych numerach „Verbum” nie było informacji z zakładów pracy. Periodyk był płatny, co uzasadniano ponoszonymi kosztami oraz niewielkimi możliwościami pozyskiwania materiałów poligraficznych²¹². Do końca 1983 r. pojawiły się trzy numery pisma, a wydawano je co najmniej do roku 1984.

Międzyzakładowe Porozumienie „Solidarności” „Unia”

Strukturą międzyzakładową utworzoną w latach stanu wojennego było też Międzyzakładowe Porozumienie „Solidarności” „Unia”. Powstało ono w 1983 r.²¹³ Skupiało kilkanaście zakładów pracy o przewadze środowiska robotniczego. Wśród nich znalazły się prawdopodobnie Ośrodek Medycyny Pracy Budowlanych, Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych, Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Transportu Budownictwa Komunalnego, Transbud, Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych, Kombinat Instalacji Sanitarnych, Zakłady Mechaniczne im. Marcelego Nowotki²¹⁴. Deklarowanym celem porozumienia była walka o „NSZZ »Solidarność«, swobody obywatelskie, sprawiedliwość i demokrację”. Ważne było też podtrzymywanie „idei ruchu społecznego NSZZ »Solidarność« zrodzonego w sierpniu 1980 r.”²¹⁵ Pismem porozumienia była „Wolna Trybuna”. Zaczęło się ono ukazywać w pierwszej połowie 1983 r. Miało charakter przede wszystkim informacyjny. Publikowano w nim odezwy w imieniu przedstawicieli porozumienia (np. przed 1 maja 1983 r.). Na jego łamach przedstawiano sytuację w zakładach, zamieszczano poradniki (np. polskiego demonstranta), kodeksy (związkowca

²⁰⁶ Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

²⁰⁷ „Verbum”, [sierpień, wrzesień 1983], nr 1.

²⁰⁸ *Ibidem*.

²⁰⁹ Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

²¹⁰ AIPN, 0204/1907, Informacja dotycząca artykułu programowego „Karola Morusa”, 23 VIII 1983 r., k. 91. Miał się też ukazywać biuletyn informacyjny („Verbum”, [sierpień, wrzesień 1983], nr 1).

²¹¹ „Verbum”, [sierpień, wrzesień 1983], nr 1.

²¹² *Ibidem*.

²¹³ AIPN, 0204/1907, Informacja dotycząca artykułu programowego „Karola Morusa”, 23 VIII 1983 r., k. 91.

²¹⁴ „Wolna Trybuna”, 8 IV 1983, nr 1; *ibidem*, 22 IV 1983, nr 2.

²¹⁵ *Ibidem*, 8 IV 1983, nr 1.

NSZZ „Solidarność”, opracowany przez Andrzeja Gwiazdę). Poruszano też ważne dla robotników sprawy, jak choćby samorządów, a nawet omawiano metody pracy SB. Mobilizowano czytelników do udziału w alternatywnej do oficjalnej manifestacji 1 maja. Z tej okazji prezentowano okolicznościowe hasła. W piśmie znalazło się też miejsce na utwory prześmiewcze, karykatury oraz wiersze mniej lub bardziej znanych autorów, nawet Władysława Broniewskiego. Najprawdopodobniej wykorzystano fragment jego przedwojennego tomiku *Krzyk ostateczny* brzmiący następująco: „Oto wołam, jak dawni prorocy, poeta w sercu swym wolny”. Na marginesie warto wspomnieć, że po wojnie Broniewski był poetą funkcjonującym w oficjalnym obiegu²¹⁶. Drukowano potwierdzenia wpłat (otrzymywanych zapewne za pośrednictwem sieci kolportażu). Do końca 1983 r. ukazało się trzynaście numerów.

Porozumienie patronowało wydawaniu pisma publicystycznego „Unia”. Znalazły się w nim przedruki artykułów z innych pism drugoobiegowych, pogłębione informacje na tematy bieżące (np. rozwiązanie Związku Literatów Polskich, wizyta Jana Pawła II) oraz inne materiały publicystyczne²¹⁷. W 1983 r. wydano trzy numery pisma. Ono samo ukazywało się co najmniej do 1985 r., co wskazuje zarazem na aktywność środowiska pod tym względem.

„ViS” („Victoria i Solidarność”)

Kolejnym porozumieniem funkcjonującym na terenie Warszawy był „ViS”. Jego organizatorzy wywodzili się z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki i Instytutu Paleobiologii PAN oraz UW²¹⁸. Kontakty pomiędzy zakładami nawiązywano od początku 1982 r. poprzez znajomości. Nawiasem mówiąc, niekiedy trudno było ustalić, do jakiego porozumienia należy zakład albo z kim w sprawie ewentualnego przyłączenia się należy rozmawiać (np. FSO)²¹⁹. Wśród organizatorów znaleźli się Piotr Izgarszew i Wiesław Górecki. W skład „ViS” weszło dziewięć zakładów pracy z warszawskiej dzielnicy Praga-Południe²²⁰. Na wiosnę 1982 r. przedstawicielom porozumienia udało się poprzez Barbarę Malak nawiązać kontakt ze Zbigniewem Bujakiem, od którego otrzymano pieniądze na działalność, a także zalecenia, by podporządkować się regionowi oraz zrezygnować z samodzielnych działań zjednoczeniowych²²¹. Przedstawiciele „ViS” współpracowali z Grupami Oporu Teodora Klincewicza. Nawiązali też łączność z „komisją regionalną w Płocku”, która w zamian za otrzymywaną bibułę informowała o sytuacji w miejscowych zakładach. Utrzymywano kontakt z MRKS i adwokatą. Przed 31 sierpnia 1982 r. reprezentujący „ViS” Izgarszew, jak wspominał, za pomocą listów od Bujaka zachęcał działające w Warszawie grupy do wspólnego przygotowywania demonstracji, co napotykało trudności²²².

²¹⁶ *Ibidem*, 22 IV 1983, nr 2. Zob. też. L.M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1968*, Warszawa 1970, s. 32.

²¹⁷ Na przykład Aleksandra Wata *Mój wiek*, Warłama Szalamowa *Jagody*, Antoniego Zambrowskiego *Gospodarz* („Unia”, październik 1983, [nr 1]).

²¹⁸ Szerzej na temat początków „ViS” zob. M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu* [w:] *Świadectwa stanu wojennego...*, s. 93.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 94.

²²⁰ P. Izgarszew, *Dla mnie wszystko zaczęło się po 13 grudnia* [w:] *Świadectwa stanu wojennego...*, s. 106; M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 94.

²²¹ M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 94.

²²² *Ibidem*, s. 95.

Opowiadano się za objęciem działaniami konspiracyjnymi wszystkich sfer życia, co było faktycznie zgodne z koncepcją „społeczeństwa podziemnego” promowanego przez władze regionalne. Potwierdzeniem tego może być fragment opublikowanego programu: „komunistom pozwolimy zachować władzę. Oczywiście władzę kontrolowaną przez społeczeństwo. Niech im się zdaje, że są głową. My będziemy szyją, która tą głową kręci”²²³. Za konieczną uważano walkę z osobami uznanymi za kolaborantów, podsuwano w tej materii pomysły. Przekonywano do różnego rodzaju wzajemnych działań pomocowych. Zachęcano do nękania władz fałszywymi informacjami o działalności znanych opozycjonistów. Choć strajk generalny oceniano faktycznie jako potrzebny, rozpoczęcie go obwarowano jednak utopijnym w istocie warunkiem jego kompleksowego przygotowania. Realnie musiało to oznaczać odrzucenie idei strajku generalnego. Sprzeciwiano się bowiem pójsciu „na żywioł, improwizację”, oczekiwano, że to strona związkowa miała „podyktować odpowiadające [...] warunki”. „Musimy wyszkolić tysiące ludzi, opracować system bezbłędnie działającej łączności, zgromadzić odpowiednie środki, mieć transport, nawiązać współpracę z rolnikami, by nie wzięto nas głodem, zapewnić pomoc medyczną” – uzasadniano w tym kontekście²²⁴.

Przedstawiciele „ViS” uczestniczyli w akcjach ulotkowych, działaniach Grup Specjalnych (Oporu), przygotowaniach do demonstracji organizowanych przez władze regionalne związku, w tym mało przydatnym, jak się z perspektywy czasu okazało, wytworzeniu przed 31 sierpnia kolców do przebijania opon²²⁵.

Pismem struktury był „Vis. Spojrzenie na...”. Prawdopodobnie od niego nazwę przyjęło porozumienie²²⁶. Główny inicjator periodyku był też ważnym łącznikiem z zakładami wchodzącymi w skład „ViS”²²⁷. Ambicją tego pisma było utworzenie siatki „robotniczych korespondentów”, publikowanie informacji na temat wydarzeń w zakładach, panujących nastrojów. Deklarowano zamieszczanie list osób uznanych za kolaborantów. Istotnie w piśmie znalazło się wiele informacji z zakładów. Prezentowano też relacje. Informowano m.in. o przebiegu strajku 13 maja 1982 r. oraz represjach będących odpowiedzią władz²²⁸. Przedstawiano program porozumienia²²⁹. Inne bieżące problemy, np. zagadnienia gospodarcze, znajdowały odzwierciedlenie w artykułach publicystycznych²³⁰. Druk „Vis. Spojrzenie na...” odbywał się początkowo w zakładzie pracy chronionej w technice sitodruku, następnie został przeniesiony w rejon Otwocka²³¹. Do końca 1983 r. ukazało się dwadzieścia numerów²³². W tym też roku pojawiły się ostatnie znane numery pisma, co prawdopodobnie wyznacza zasadniczy horyzont czasowy aktywności struktury.

²²³ *Jak wygrać wojnę*, „Vis. Spojrzenie na...”, 29 VI 1982, nr 2.

²²⁴ „Vis. Spojrzenie na...”, 29 VI 1982, nr 2.

²²⁵ M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 95.

²²⁶ P. Izgarszew, *Dla mnie wszystko zaczęło się po 13 grudnia...*, s. 106.

²²⁷ Był nim wspomniany Wiesław Górecki (M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 94 – tam też szczegóły na temat redakcji).

²²⁸ „Vis. Spojrzenie na...”, czerwiec 1982, nr 1.

²²⁹ *Ibidem*, 29 VI 1982, nr 2.

²³⁰ *Ibidem*, 9 VII 1982, nr 3. Artykuł poświęcony ustawie o związkach zawodowych por. *ibidem*, październik 1982, nr 10.

²³¹ M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 94.

²³² Zob. Aneks, załącznik nr 2.

Fala aresztowań w środowisku „ViS” rozpoczęła się zimą 1983 r. Trwała do czerwca. W ich wyniku w marcu 1983 r. została rozbita redakcja pisma²³³. Do aresztu trafiło co najmniej kilka osób związanych z porozumieniem. Wśród nich znaleźli się Wojciech Bałandynowicz, Wiktor Ilkiewicz, Mirosław Jaszczuk, Krzysztof Laskowski. W czerwcu 1983 r. aresztowano Michała Gruszczyńskiego²³⁴. Na mocy amnestii z tegoż roku wszyscy aresztowani zostali zwolnieni. Później udało się wydać jeszcze kilka numerów pisma, ale brak szerszych kontaktów ze środowiskiem robotniczym spowodował zaprzestanie jego druku. W związku z działalnością ulotkową członków struktury aresztowano co najmniej cztery osoby²³⁵.

Międzyzakładowa Struktura „Solidarności”

Najpóźniej chyba w latach stanu wojennego, bo w listopadzie 1983 r., pojawiła się na scenie opozycyjnej Warszawy Międzyzakładowa Struktura „Solidarności” (MSS), przy czym jej początki sięgały bodaj jesieni 1982 r.²³⁶ Była to „luźna federacja grup zakładowych i grup kolportażowo-technicznych, pracujących na własny rachunek”. Jej zadanie stanowiła koordynacja ich działalności oraz pomoc techniczna²³⁷. Celem było też utrzymanie istniejących struktur związkowych, umacnianie ich i rozwijanie tam, gdzie uznano to za niezbędne. Deklarowano ponadto walkę przeciwko „zniewalaniu społeczeństwa, o jego obywatelskie prawa i ludzką godność, o demokratyczne stosunki”²³⁸. Początkowo MSS otrzymała dotację na druk „Tygodnika Mazowsze”. W ramach MSS kolportowano książki również spoza Warszawy, z innych regionów²³⁹.

Pismem MSS była „Struktura”. Na jej łamach publikowano dokumenty TKK, zamieszczano informacje bieżące z zakładów pracy, zajmowano się sprawami gospodarczymi, problemami uczelni, szkół, instytucji²⁴⁰. Interesujące, że był to periodyk płatny. Ukazały się jedynie dwa numery. Został zlikwidowany, gdyż redakcja uznała go za niepotrzebny na ówczesnym etapie działalności. Był to też koniec zasadniczego przejawu aktywności struktury, a być może jej uczestnicy zaprzestali w ogóle działalności, nie widząc dla siebie miejsca wśród innych inicjatyw.

Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”

Spośród porozumień międzyzakładowych powstałych w regionie po 13 grudnia 1981 r. warto wspomnieć też *last but not least* o Międzyzakładowym Robotniczym Komitecie „Solidarności” (MRKS)²⁴¹. Utworzono go w wyniku scalenia dwóch powołanych po 13 grudnia mniejszych porozumień międzyzakładowych²⁴². Pierwszym był

²³³ M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 96.

²³⁴ *Ibidem*.

²³⁵ *Ibidem*.

²³⁶ *Federacja wspomagania* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 140.

²³⁷ *Ibidem*, s. 137.

²³⁸ „Struktura”, 7 XI 1983, nr 1; *Federacja wspomagania...*, s. 137.

²³⁹ *Federacja wspomagania...*, s. 139, 140.

²⁴⁰ „Struktura”, 20 XI 1983, nr 2.

²⁴¹ Na temat genezy organizacji MRKS zob. B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 490–494.

²⁴² Zbieżność programowa obydwu porozumień spowodowała, że doszło do ich połączenia. Zjednoczenie odbyło się w mieszkaniu Zbigniewa Romaszewskiego (przy ul. Ateńskiej w Warszawie) i pod jego patronatem (Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.).

założony pod koniec lutego 1982 r. Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Samoobrony Społecznej „Solidarność” (MRKSSS²⁴³), związany z Huta Warszawa, którego organizatorem był m.in. Edward Mizikowski, robotnik Huty²⁴⁴. Drugą częścią sytuującą nową strukturę było Porozumienie CDN²⁴⁵. Powstało ono formalnie w marcu 1982 r. przy czynnym udziale Adama Borowskiego, ukrywającego się pracownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych²⁴⁶. Scalone struktury razem obejmowały 63 zakłady²⁴⁷. Formalnie połączenie odbyło się 24 kwietnia 1982 r. Niedługo potem, pod koniec maja 1982 r., doszło także do scalenia pism²⁴⁸. W rezultacie powstało jedno o złożonym tytule „CDN – Głos Wolnego Robotnika” („CDN-GWR”)²⁴⁹.

Nowa struktura dysponowała (dzięki MRKSSS) silną poligrafią, kontaktami w największych zakładach, a od strony CDN oparciem w licznej grupie zakładów. Charakteryzowała się piątkowym sposobem organizacji. Podstawowe cele, do których dążono, zostały wniesione niejako „w posagu” przez obydwie te porozumienia. Należały do nich zasadnicze cele Solidarności. Po powstaniu MRKS nie opublikowano programu *sensu stricto* nowo powołanej struktury, ponieważ „MRKS skupiał się na działaniu”²⁵⁰, prawdopodobnie więc uznano, że „ich wypracowanie nie było wówczas najważniejsze”²⁵¹. Mimo wszystko dzięki pewnym cząstkowym enuncjacjom można odtworzyć wybrane elementy postawy charakteryzującej MRKS. Wyróżniającą go cechą było zdecydowane poparcie czynnego oporu. W związku z tym na łamach pisma MRKS krytykowano ideę oporu biernego, który miał być „czymś w rodzaju oporu tylko deklarowanego” oraz ideą działań w istocie symbolicznych²⁵². MRKS opowiadał się za przedsięwzięciami nie tylko czynnymi (np. uliczne demonstracje), ale wręcz spektakularnymi, o których będzie mowa dalej²⁵³. Przedstawiciele MRKS krytycznie oceniali tezy deklaracji programowej

²⁴³ Jego poprzednikiem, powstałym w grudniu 1981 r., był Robotniczy Komitet Samoobrony Społecznej (RKSS) w Hucie Warszawa. Jako swoje cele struktura ta deklarowała pomoc ofiarom represji, organizację i koordynację działań oporu oraz obiegu rzetelnej informacji. W ramach RKSS (MRKSS) wydawano najpierw pismo „Głos Wolnego Hutnika”, a następnie „Głos Wolnego Robotnika” (B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 492).

²⁴⁴ *Ibidem*.

²⁴⁵ Cele Porozumienia CDN określono na łamach pisma „CDN” dość enigmatycznie jako „zachowanie idei solidarności społeczeństwa i jej realizacja w warunkach stanu wojennego. Siatka chce wypracować program i sposób działania organizacji oraz realizować go tak, by opierał się na oddolnej inicjatywie załóg i mógł być konsultowany z pozostającymi na wolności członkami władz Regionu Mazowsze”. Stojąc na gruncie legalizmu (obowiązanie uchwał I Zjazdu i władzy wybranych przedstawicieli), dalej precyzowano oczekiwania wobec członków Solidarności. Należały do nich manifestowanie istnienia Solidarności, pomoc dla poszkodowanych stanem wojennym, organizowanie obiegu informacji i wydawnictw, tworzenie drukarni i struktur ponadzakładowych. W ramach porozumienia „CDN” od marca 1982 r. wydawano pismo „CDN” („CDN”, 31 III 1982, nr 1; B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 490).

²⁴⁶ *Ibidem*.

²⁴⁷ *Komunikat*, „CDN”, 25 IV 1982, nr 3.

²⁴⁸ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 494.

²⁴⁹ Jego redakcja w pierwszym okresie stanu wojennego współtworzyła również Radio „Solidarność” (J. Pawlas, *Nieznany pracownik wolnego słowa*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2001).

²⁵⁰ *Czas nie zniszczy wartości* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 113.

²⁵¹ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 510.

²⁵² *Myśli o organizacji*, „CDN-GWR”, 25 IV 1982, nr 3.

²⁵³ Jeszcze przed powołaniem MRKS na łamach „GWR” sformułowano postulat „zwartego, przemyślanego, masowego oporu” jako tego, który mógł zmienić bieg historii (cyt. za: B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 510).

TKK „Społeczeństwo podziemne”²⁵⁴. Idea ta, zdaniem redakcji pisma MRKS „CDN-GWR”, nie dawała nadziei na wyjście z „impasu politycznego” oraz „tragicznego kryzysu”²⁵⁵.

Deklaracje publikowane przez strukturę były odpowiedzią na bieżące wydarzenia. W reakcji na represje nie wahano się przed zamieszczaniem gróźb. Po strajku 13 maja 1982 r. zapowiadano np., że „osoby odpowiedzialne za zwolnienia z pracy zostaną dotknięte surowymi konsekwencjami”²⁵⁶. Z kolei po postrzeleniu Jana Naroźniaka zapewniano, że MRKS „postanowił przygotować stosowne działania protestacyjne”²⁵⁷. Przedstawiciele struktury popierali ideę strajku generalnego²⁵⁸. W kontekście tych przykładów nasuwa się jednoznaczna konkluzja, potwierdzona przez ustalenia Bartosza Kaliskiego, że „MRKS określał swe stanowisko w opozycji do Bujaka i jego doradców”²⁵⁹.

Mimo to, jak podkreślał Borowski, „zawsze na pierwszym miejscu była pełna lojalność w stosunku do ukrywających się władz, zarówno regionu, jak i krajowych”. Nie niwelowało to jednak zasadniczych różnic, które z czasem stawały się coraz bardziej wyraziste²⁶⁰.

Struktura MRKS była zorganizowana w systemie piątkowym²⁶¹. Na jego czele stała „pierwsza piątka”, do której należeli delegaci pięciu podstawowych w strukturze zakładów²⁶². Mieli oni kontakt z kolejnymi zakładami. Zebrania „pierwszej piątki”, w których uczestniczył też przedstawiciel pisma „CDN-GWR”, służyły głównie przekazywaniu informacji. Nie istniał w tym gremium system podejmowania decyzji ani podział funkcji, co być może wynikało ze znacznej zbieżności poglądów zebranych²⁶³.

Działalnością bieżącą MRKS zarządzało tzw. biuro, gdzie gromadzono informacje na temat adresów lokali, punktów kontaktowych i inne²⁶⁴. Osobną komórką MRKS była część wykonawcza, tzw. Grupy Specjalne. Na ich czele stał Adam Borowski. Liczyły one około dwudziestu przeważnie młodych ludzi²⁶⁵, rekrutujących się z macierzystego zakładu Borowskiego lub innych przedsiębiorstw, rzadziej z wyższych uczelni. Młodzi ludzie uczestniczyli w akcjach podejmowanych przez MRKS, np. w rzucaniu ulotek, wieszaniu transparentów. Wymagały one nie tylko zdecydowanego, ale także szybkiego działania²⁶⁶. W ramach Grup Specjalnych nadawano też audycje z kasetowych urządzeń

²⁵⁴ Opowiadano się w niej za ugodą społeczną, budową „społeczeństwa samorządnego”, ideą powszechnego oporu w ramach „społeczeństwa podziemnego” (*Społeczeństwo podziemne*, „Tygodnik Mazowski”, 28 VII 1982, nr 22).

²⁵⁵ *Od redakcji*, „CDN-GWR”, 18 VIII 1982, nr 11.

²⁵⁶ „CDN-GWR”, 24 V 1982, nr 1.

²⁵⁷ *Oświadczenie MRKS*, „CDN-GWR”, 24 V 1982, nr 1.

²⁵⁸ *Nie jesteśmy opozycją*, *ibidem*, 20 XI 1982, nr 20; B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 514.

²⁵⁹ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 511.

²⁶⁰ Na temat stosunku MRKS do RKW zob. *ibidem*, s. 510.

²⁶¹ Mogło to być nawiązanie do wojennych doświadczeń konspiracji AK, gdzie obowiązywał system trójkowy.

²⁶² Wśród nich znaleźli się przedstawiciele ZM „Ursus” (Roman Bielański), Huty Warszawa (Edward Mizikowski), PZO (Bogusław Gołębiowski), ZM im. Marcelego Nowotki (Edward Piotrowski). Osobno traktowany był pion zakładów śródmiejskich (*ibidem*, s. 497).

²⁶³ Szerzej o strukturze MRKS zob. *ibidem*, s. 497–500.

²⁶⁴ *Ibidem*, s. 496; K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 34.

²⁶⁵ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 500.

²⁶⁶ A. Borowski, *W pogotowiu [w:] Świadectwa stanu wojennego...*, s. 44.

odtworzących, zawieszanych w trudno dostępnych miejscach²⁶⁷, choćby audycje Radia „Solidarność”. Bliski kontakt z MRKS utrzymywał Zbigniew Romaszewski należący do RKW oraz taksówkarze z MPT²⁶⁸. Nawiązanie bliższej współpracy z przedstawicielem FSO Jerzym Dynerelem nastąpiło w 1983 r.²⁶⁹

Pierwszą na szerszą skalę próbą praktycznych możliwości MRKS, przedstawiciele zakładów wchodzących w jego skład, było przygotowanie demonstracji 1 maja 1982 r., konkurencyjnej wobec oficjalnego pochodu. Była ona organizowana w ostatniej chwili ze względu na późną decyzję przewodniczącego regionu Zbigniewa Bujaka, sprzeciwiającą się kontrmanifestacji. Mimo to demonstracja, choć nie bez słabości organizacyjnych (zabrakło planowanych pierwotnie chorągwi, udało się zorganizować w zasadzie jedynie czołówkę pochodu), stała się spontaniczną manifestacją tysięcy ludzi w sercu stolicy²⁷⁰. MRKS zajmował się też rozrzucaniem ulotek i wieszaniem transparentów²⁷¹, ale sławę zyskał nie z tego powodu, lecz z uwagi na podejmowane tzw. akcje specjalne, czyli, inaczej mówiąc, dzięki przedsięwzięciom nader spektakularnym. 31 maja na pl. Zwycięstwa (obecnie Józefa Piłsudskiego), za drugim podejściem, wmurowano płytę upamiętniającą zamordowanych górników z kopalni Wujek²⁷². Ciekawe, że na jednym ze świadków wydarzenia sprawiło to „wrażenie oporu, ale i tego, że »[olidarność]« nie wstanie już”²⁷³.

Najbardziej znana akcja z udziałem MRKS została przeprowadzona 7 czerwca 1982 r. w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha. Członkowie tej struktury odbili zatrzymanego przez SB rannego Jana Naroźniaka. Wykonawcom z MRKS na miejscu pomagali pracownicy szpitala, m.in. dr Ewa Kunicka i dr Jerzy Siwiec. Organizacyjnie akcję wspomagali Zbigniew i Zofia Romaszewscy. Bezpośrednio udział w uprowadzeniu Naroźniaka wzięli członkowie MRKS Adam Borowski, Jerzy Bogumił, Mirosław Radzikowski (kierowca) oraz Kazimierz Hinz (kierowca pojazdu ubezpieczającego)²⁷⁴. Warto podkreślić, że do uwolnienia Naroźniaka przygotowywało się równoległe kilka grup. Wśród zaangażowanych w zaplanowanie tej inicjatywy znalazł się także Marek Hołuszko z MKK wraz ze współpracownikami²⁷⁵. Akcja w szpitalu *ex post* wzbudziła sprzeciw przedstawiciela ówczesnej RKW. Kulerski wspominał: „Sprawa porwania Naroźniaka była podjęta przez MRKS. Była podjęta bez uzgodnienia z RKW. Przyniosła ogromne szkody RKW. I ogromne szkody Naroźniakowi. Dlatego, że od tego czasu

²⁶⁷ Relacja nieautoryzowana Jerzego Dynera, 1 VIII 2006 r.

²⁶⁸ *Sztandar na taryfie...*, s. 143. Także inne struktury korzystały z ich możliwości transportowych.

²⁶⁹ B. Kaliski, *Marek Rapacki* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 232. Zob. też Relacja nieautoryzowana Jerzego Dynera, 1 VIII 2006 r.

²⁷⁰ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 511.

²⁷¹ Prowadził też w zakładach przygotowania do strajku powszechnego (K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 33).

²⁷² Nieco wcześniej, 16 kwietnia, grupa wtedy jeszcze CDN podjęła podobną, nieudaną próbę („Tygodnik Mazowsze”, 12 V 1982, nr 13; *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 290; *Poległym górnikom*, „CDN-GWR”, 10 VI 1982, nr 2).

²⁷³ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 11.

²⁷⁴ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 290. Szerzej na temat akcji zob. też B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 503; T. Sienkiewicz, *Odbicie Jana Naroźniaka*, „Służba Zdrowia” 2005, nr 59–62 (www.sluzbazdrowia.pl); K. Łoziński, *Sprawa Naroźniaka – nowe fakty, nowe zagadki*, „Kontrataksty” 2004, nr 9 (www.kontrataksty.pl).

²⁷⁵ K. Łoziński, *Sprawa Naroźniaka...*

Narożniak musiał się ukrywać [...]. Gorszą cenę zapłacił region. Szpital, z którego został porwany, pracował na rzecz regionu, myśmy korzystali z tych lekarzy. Myśmy korzystali z tego szpitala. Kupę ludzi powywalali z tego szpitala. Rozbili nam całe zaplecze²⁷⁶.

W oświadczeniu po akcji zamieszczonym na łamach pisma „CDN-GWR” MRKS poinformował, że było to pierwsze z zapowiadanych przedsięwzięcie skierowane „przeciwko eskalacji terroru ze strony władzy²⁷⁷”. Jej przedstawiciele chcieli zaś pokazać swoje zdecydowanie w poszukiwaniu osób zaangażowanych w uprowadzenie Narożniaka. Podejrzenia kierowano przeciwko personelowi medycznemu. Wobec kilku lekarzy ze szpitala przy ul. Banacha zastosowano represje. Doktor Andrzej Sankowski, który operował Narożniaka, został aresztowany na trzy miesiące. Podobny los spotkał lekarza Jerzego Siwca, który przed 13 grudnia pełnił funkcję przewodniczącego KZ Solidarności na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Aresztowano go pod zarzutem „zorganizowania i kierowania ucieczką w dniu 7 czerwca”. Internowano lekarza Cezarego Kosińskiego oraz sanitariusza Pawła Wadasa, który przewoził Narożniaka na operację²⁷⁸.

Niedługo, 4 lipca 1982 r., z inicjatywy Borowskiego on sam oraz Wojciech Borowski rozlali cuchnącą substancję w Teatrze Komedia, którego dyrektorem była Olga Lipińska, uznana przez część środowisk artystycznych za kolaborantkę. W efekcie teatr wstrzymał działalność²⁷⁹. Pomysłem Borowskiego w odpowiedzi na aresztowanie w lipcu 1982 r. Zofii Romaszewskiej miało być porwanie mjr. Wiesława Górnickiego, bliskiego współpracownika gen. Jaruzelskiego, i w zamian żądanie uwolnienia działaczki Solidarności. Inicjatywy nie zrealizowano ze względu na wcześniejsze aresztowanie Borowskiego w lipcu 1982 r.

MRKS w porozumieniu z RKW współorganizował manifestację 31 sierpnia 1982 r., której powodzenie lub porażka miało zadecydować o dalszych działaniach także Regionu Mazowsze²⁸⁰. Liczne aresztowania w drugiej połowie 1982 r. spowodowały, że organizacja wytraciła swój impet, została znacznie osłabiona²⁸¹. W rezultacie przez pewien czas główną aktywnością środowiska MRKS było wydawanie pisma „CDN-GWR”. Według ustaleń badacza tego porozumienia na znaczeniu zyskała wtedy redakcja pisma²⁸². W tym czasie środowisko spotykał ostracyzm ze strony RKW, co po części można tłumaczyć „higieną pracy konspiracyjnej” po serii aresztowań²⁸³. Nastąpiło wygaszenie radykalnych haseł. Symptodem kryzysu było też okresowe zmniejszenie objętości pisma. Jego redakcja zgodziła się z tezami oświadczenia programowego TKK ze stycznia 1983 r., choć „nie bez zastrzeżeń”. Poparła ideę strajku generalnego. Wiosną 1983 r. przedstawiciel

²⁷⁶ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

²⁷⁷ *Uwolnienie Jana Narożniaka*, „CDN”, 10 VI 1982, nr 2; „Tygodnik Mazowsze”, 16 VI 1982, nr 18.

²⁷⁸ Wedle różnych źródeł aresztowanie dr. Siwca nastąpiło 30 czerwca lub 1 lipca 1982 r. (AIPN, 185n/47, „Informacja Dzienna” MSW, 3 VII 1982 r., b.p.; „Tygodnik Mazowsze”, 14 VII 1982, nr 21; *Łączy nas Solidarność...*, s. 20 i n.).

²⁷⁹ A. Borowski, *W pogotowiu...*, s. 46.

²⁸⁰ Po kilku latach przedstawiciel MRKS przyznał: „w swych rozważaniach nie wybiegaliśmy poza sierpień 1982, który miał być okresem decydującym” (*Ciąg dalszy nastąpi*, „CDN-GWR”, 24 I 1985, nr 100).

²⁸¹ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 34.

²⁸² B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 514.

²⁸³ *Ibidem*.

MRKS wszedł w skład komitetu organizacyjnego niezależnych obchodów 1 Maja, co – zdaniem cytowanego Bartosza Kaliskiego – oznaczało faktyczny kres „kwarantanny”²⁸⁴.

Represje wobec członków MRKS rozpoczęły się w lipcu 1982 r. Zatrzymania trwały do października tego roku, objęły co najmniej 23 osoby²⁸⁵, a w grudniu 1982 r. zatrzymano Edwarda Mizikowskiego²⁸⁶. Były one prawdopodobnie też wynikiem aktywności w MRKS agenta Sławomira Miastowskiego, który z czasem swoimi możliwościami i dokonaniami zdołał zaskarbić sobie zaufanie kierownictwa MRKS. Okoliczności jego współpracy z SB wciąż nie są w pełni jasne²⁸⁷. Po zatrzymaniu Borowskiego Miastowski zastąpił go w roli szefa Grup Specjalnych²⁸⁸. 21 marca 1983 r. przed Sądem WOW rozpoczął się proces MRKS. Oskarżono dziewięć osób²⁸⁹. Wyrok zapadł 19 maja 1983 r. Orzeczono kary od 3,5 roku więzienia dla Adama Borowskiego do dwóch lat w zawieszeniu na trzy lata dla Elżbiety Stobbe²⁹⁰. Sąd WOW pod przewodnictwem mjr. Czesława Łączyńskiego skazał też Wacława Skudniewskiego (na półtora roku), Jerzego Bogumiła, Bogusława Gołębiowskiego, Romana Bielańskiego, Andrzeja Machalskiego (na dwa lata), Mieczysława Nowaka (dwa lata w zawieszeniu na trzy). Wymienionym zarzucono m.in. udział w MRKS, który miał „pozostać tajemnicą wobec organów państwa”. W procesie oskarżali prokurator por. Czesław Jarosławski i prokurator dodatkowy kmdr Olgierd Izbrandt. Oskarżonych bronili adwokaci Władysław Siła-Nowicki, Jerzy Woźniak, Zofia Adamowicz, Maciej Bednarkiewicz, Mirosław Brych, Andrzej Grabiński, Andrzej Mieroszewicz, Jan Olszewski, Henryk Sandomierski, Stanisław Szczuka i Edward Wende. Na skutek rewizji prokuratury Izba Wojskowa Sądu Najwyższego 12 sierpnia tego roku zmieniła karę dla Adama Borowskiego na sześć lat pozbawienia wolności, łągodząc ją zarazem o połowę²⁹¹.

Organem prasowym MRKS był „CDN – Głos Wolnego Robotnika” z podtytułem „Pismo Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu »Solidarności« w Warszawie”. Adresowano go do robotników zakładów wchodzących w skład struktury. Podobnie jak MRKS, także pismo zachowywało lojalność wobec władz regionu. Przejawem tej postawy było publikowanie oświadczeń i odezw zarówno TKK, jak i RKW Mazowsze. Jednocześnie przedstawiano własne komentarze redakcyjne do decyzji tychże organów oraz odnoszące się do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej. Największy wpływ na kształt pisma mieli Andrzej Machalski i Anna Jaworska, od których zależał ostateczny jego kształt. Machalski dodatkowo uczestniczył w spotkaniach „pierwszej piątki” zakładów²⁹².

²⁸⁴ *Ibidem*.

²⁸⁵ AIPN, 0296/211, t. 1, Informacja dotycząca Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”, 25 XI 1986 r., k. 65; B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 505–506; K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 33.

²⁸⁶ B. Kaliski, *Marek Rapacki...*, s. 232.

²⁸⁷ Zob. J. Hugo-Bader, *Noc w trumnie. Historia agenta i prowokatora*, „Gazeta Wyborcza”, 13 X 2003; B. Kaliski, *Meandry radykalizmu*, „Więź” 2006, nr 1, s. 91.

²⁸⁸ B. Kaliski, *Adam Borowski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 49.

²⁸⁹ Byli to: Roman Bielański, Jerzy Bogumił, Adam Borowski, Grzegorz Gampel, Bogusław Gołębiowski, Andrzej Machalski, Mieczysław Nowak, Wacław Skudniewski, Elżbieta Stobbe (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 300).

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 302.

²⁹¹ *Ibidem*.

²⁹² B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 502.

Na łamach gazetki informowano o bieżących działaniach przedstawicieli MRKS²⁹³, w tym Grup Specjalnych²⁹⁴. Prezentowano stanowisko struktury w formie oświadczeń²⁹⁵. Zamieszczano wiadomości na temat aktualnych wydarzeń²⁹⁶, spraw w danym momencie ważnych z punktu widzenia członków Solidarności, artykuły o charakterze analitycznym²⁹⁷ wykorzystujące także utajniane wyniki badań opinii publicznej²⁹⁸. Wiele miejsca na łamach pisma zajęła wizyta Jana Pawła II w 1983 r.²⁹⁹ Podejmowano również kwestie gospodarcze³⁰⁰. Informowano o wydarzeniach w zakładach pracy, poruszano m.in. problemy socjalne załóg³⁰¹. Pisano o represjach (zarówno tych w zakładach pracy, jak i w innych miejscach)³⁰², odbywających się procesach, nie tylko w sądach warszawskich³⁰³ (w tym samego MRKS)³⁰⁴. W dziale „Sługusy wrony” piętnowano osoby uznane za szczególnie szkodliwe dla członków Solidarności. Opisywano strukturę SB i mechanizm jej działania³⁰⁵.

Podobnie jak w wielu innych tytułach, publikowano potwierdzenia wpłat na rzecz pisma, które utrzymywało się m.in. ze składek. Niektóre informacje, artykuły, czasem we fragmentach, przedrukowywano z innych pism, zarówno drugoobiegowych krajowych, jak i oficjalnych zagranicznych. Łamy udostępniano też innym środowiskom, choćby ludowcom³⁰⁶.

Pierwsze numery były wydawane w technice offsetowej. Nakład pisma według różnych szacunków sięgał wtedy liczby 8–25 tys. egzemplarzy³⁰⁷. Pismo rozdawano bezpłatnie. Z sieci kolportażu wpływały pieniądze na działalność gazetki i MRKS. Do niej trafiały także inne tytuły pism drugoobiegowych. Warto podkreślić, że – jak wynika z opublikowanej opinii Marka Rapackiego – MRKS nie otrzymywał ze strony regionu pomocy przy zdobywaniu sprzętu poligraficznego³⁰⁸. Mimo braku takiego wsparcia oraz spotykających środowisko represji wydawanie periodyku udało się utrzymać przez następne lata.

Innym pismem związanym z MRKS był „Robotnik”, ukazujący się od pierwszego kwartału 1983 r., w nawiązaniu do „Robotnika” wydawanego przez Polską Partię Socjalistyczną. Zasadniczego celu periodyku nie sformułowano. Ogólnie stwierdzono natomiast, że działalność pisma jest „przygotowaniem do życia w demokracji”³⁰⁹. Miało ono

²⁹³ „CDN-GWR”, 24 V 1982, nr 1.

²⁹⁴ *Komunikat*, „CDN-GWR”, 20 IX 1982, nr 14.

²⁹⁵ *Zob. Uwolnienie Jana Narodzińskiego*, *ibidem*, 10 VI 1982, nr 2.

²⁹⁶ Informowano choćby o audycjach Radia „Solidarność” (*Tu radio „Solidarność”*, *ibidem*, 17 VI 1982, nr 3).

²⁹⁷ *31 sierpnia. Sukces czy porażka*, *ibidem*, 10 IX 1982, nr 13. *Zob. też Przeciw narodowi*, *ibidem*, 30 IX/10 X 1982, nr 15/16; *Kościół zamiast „Solidarności”?*, *ibidem*, 24 VIII 1983, nr 46; *Dwa lata okupacji*, *ibidem*, 13 XII 1983, nr 55.

²⁹⁸ *Zadecydują robotnicy*, *ibidem*, 20 IX 1982, nr 14.

²⁹⁹ *Zob. „CDN-GWR”*, 23 V 1983, nr 38; *ibidem*, 22 VI 1983, nr 41; *ibidem*, 5 VII 1983, nr 42.

³⁰⁰ *Nawrót sukcesów*, „CDN-GWR”, 20 IX 1982, nr 14; *Jeszcze coraz mniej*, *ibidem*, 30 IX/10 X 1982, nr 15/16.

³⁰¹ *Co nam się należy*, *ibidem*, 16 V 1983, nr 37.

³⁰² *Ofiary dwóch lat terroru*, *ibidem*, 20 XII 1983, nr 56.

³⁰³ *Proces przeciwko poszkodowanym*, *ibidem*, 26 III – 2 IV 1983, nr 31–32.

³⁰⁴ *Z procesu radia „S”*, *ibidem*, 12 II 1983, nr 25; *Sprawa MRK „S” odroczone*, *ibidem*, 26 III–2 IV 1983, nr 31–32; *Trwa proces MRK „S”-u*, *ibidem*, 21 IV 1983, nr 34.

³⁰⁵ *SB i my*, *ibidem*, 12 II 1983, nr 25; *SB od podszewki*, *ibidem*, 6 VII 1983, nr 43.

³⁰⁶ *Gościnnie na łamach CDN-u*, *ibidem*, 4 VII 1982, nr 5.

³⁰⁷ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 502; *Czas nie zniszczy wartości...*, s. 115.

³⁰⁸ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 518.

³⁰⁹ *Wszyscy jesteśmy proletariuszami* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 100, 102.

charakter publicystyczno-informacyjny. Dość rzadko pojawiały się w nim informacje bezpośrednio z zakładów pracy³¹⁰, jakkolwiek podejmowano interesujące środowisko robotnicze sprawy, takie jak samorządy³¹¹, problemy codziennego życia (podwyżki cen czy szerzej polityka gospodarcza)³¹². Zamieszczano artykuły publicystyczne na kanwie bieżących wydarzeń, np. wizyty Jana Pawła II, kongresu PRON czy formalnego zniesienia stanu wojennego³¹³. Publikowano wywiady³¹⁴, oświadczenia (np. skazanych w procesie MRKS)³¹⁵, przedruki artykułów, odezwy MRKS, komentowano bieżącą politykę TKK³¹⁶. Udostępniano miejsce również innym strukturom Solidarności, np. MKWS³¹⁷. Redakcja pisma była przeciwna stosowaniu terroru w walce politycznej³¹⁸. Czasopismo nie posiadało własnej poligrafii. Drukowano je na powielaczach i „na wałkach” w zakładach pracy. Dysponowało kolportażem w środowisku robotniczym³¹⁹.

Terenowy Komitet Oporu „Solidarność”

Oparty na członkach związku w zakładach, z czasem związany blisko z regionalnym kierownictwem, był Terenowy Komitet Oporu „Solidarność” (TKOS). Informowano, że w jego skład weszły różne środowiska społeczno-zawodowe z południowo-zachodniej części województwa stołecznego³²⁰. Jego cel stanowiło „stworzenie platformy porozumienia i współpracy między wszystkimi strukturami i ugrupowaniami »Solidarności« działającymi na naszym terenie”³²¹. W kręgu TKOS podejmowano różne inicjatywy – od wydawania prasy począwszy, aż do organizowania radia³²². Ważnym przejawem aktywności komitetu było wydawanie pism „Sektor”³²³, „Baza” i „Pismo Polkolor”³²⁴. Pod jego patronatem działała AIT – Agencja Informacyjna Terenowego Komitetu Oporu. Środowisko to stało się podstawą tworzenia kolejnej struktury podporządkowanej RKW – tzw. Armenii, o której mowa w dalszej części rozdziału.

³¹⁰ Mogło to być spowodowane trudnościami w dotarciu do nich ze względu choćby na inteligencji charakter redakcji i organizatorów pisma (*ibidem*, s. 100).

³¹¹ „Robotnik”, 23 II 1983, nr 2.

³¹² *W rok po podwyżce cen*, „Robotnik”, 21 III 1983, nr 4.

³¹³ *Koniec pierwszej rundy*, *ibidem*, 6 VI 1982, nr 12; *Lewica czy prawica*, *ibidem*, 21 V 1983, nr 10; *Nowa wersja stanu wojennego*, *ibidem*, b.d., nr 21.

³¹⁴ *Wywiad z sędzią sądu rejonowego dla m.st. Warszawy*, *ibidem*, 20 VI 1983, nr 14.

³¹⁵ „Robotnik”, b.d., nr 15.

³¹⁶ *Nowa faza oporu*, „Robotnik”, 7 III 1983, nr 3.

³¹⁷ „Robotnik”, [sierpień 1983], nr 24.

³¹⁸ *Ibidem*, 14 VI 1983, nr 13.

³¹⁹ *Wszyscy jesteśmy proletariuszami...*, s. 101.

³²⁰ Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r. Zob. też A. Friszke, *Wojciech Stawiszyński [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 261.

³²¹ *Komunikat*, „Sektor”, 20 IX 1982, nr 1.

³²² W sierpniu 1983 r., jak informowano, w Piasecznie wyemitowano pierwszą audycję, która ze względów technicznych nie była słyszalna. Ambicją radia było nadawanie regularnego serwisu, podejmowanie problemów nurtujących zarówno mieszkańców, jak i pracowników zakładów znajdujących się na terenie Piaseczna (*Radio TKO „S” w Piasecznie*, *ibidem*, 10 IX 1983, nr 36). Radio funkcjonujące na terenie Piaseczna i okolic było w istocie grupą emiterką stanowiącą część szerszej inicjatywy – warszawskiego Radia „Solidarność”, o którym będzie mowa w dalszej części rozdziału.

³²³ Początkowo redaktorem i wydawcą „Sektora” był Wojciech Stawiszyński (A. Friszke, *Wojciech Stawiszyński...*, s. 261).

³²⁴ D. Cecuda, *Leksykon opozycji...*, s. 115.

Do głównych organizatorów TKOS należeli Wojciech Stawiszyński oraz Wojciech Skowron³²⁵.

Jako pierwsze pismo struktury TKOS ukazał się „Sektor”. Jego deklarowanym celem było jak najszerze informowanie „związkowców o życiu społeczno-gospodarczo-politycznym, o wszelkich przejawach ruchu oporu przede wszystkim w skali obszaru, który obejmuje swoją działalnością TKO»S«”³²⁶. Zamieszczano w nim informacje zarówno z zakładów pracy znajdujących się na terenie aktywności komitetu, jak i spoza tego obszaru³²⁷. Publikowano odezwy TKK i RKW, reportaże, artykuły publicystyczne oraz relacje³²⁸. Drukowano potwierdzenia wpłat. Do końca 1983 r. ukazało się co najmniej 46 numerów pisma³²⁹.

Bardziej publicystyczny charakter miał związany z komitetem miesięcznik „Baza”, którego pierwszy numer ukazał się w maju 1983 r. To pismo, jak deklarowano, było organem TKOS³³⁰. Spośród odbiorców „Bazy” wyłonił się w marcu 1983 r. Klub Myśli Robotniczej (KMR)³³¹. Został założony przez członków NSZZ „Solidarność”, zarazem jednak nie był „agendą związkową”. Miał służyć „idei odzyskania niepodległości narodowej i społecznej, warunkującej budowę Rzeczypospolitej Samorządnej”, oraz prowadzić działalność „dyskusyjną i koncepcyjną”, a skupiać przede wszystkim środowisko robotnicze. Informowano, że „Baza” ukazuje się we współpracy z KMR. Jej owocem była tematyka i treść pisma³³². Artykułami zapewne szczególnie interesującymi środowisko robotnicze były te poświęcone sytuacji w zakładach pracy (np. procesom przekształceniowym), sprawom związkowym. Czytelnikom wyjaśniano pojęcia podstawowe dla zrozumienia bieżącej sytuacji, np. totalitaryzmu. Publikowano także artykuły analizujące szerzej problemy propagandy i gospodarki³³³. Na łamach pisma omawiano dokumenty TKK. Zamieszczano utwory o charakterze poetyckim. Do końca 1983 r. ukazało się co najmniej siedem numerów „Bazy”.

Kolejnym przedsięwzięciem realizowanym pod patronatem TKOS w okresie stanu wojennego było wydawanie pisma zakładowego „Pismo Polkolor” w ZK „Unitra-Polkolor”. Informowano, że jest ono odpowiedzią na „inicjatywę oddolną szeregowych członków NSZZ »Solidarność«”³³⁴. Znalazły się w nim odezwy RKW, relacje z bieżących wydarzeń oraz nawiązania do tych minionych³³⁵, a także informacje z zakładu³³⁶. Najwyraźniej jednak przedsięwzięcie nie przetrwało próby czasu, gdyż do końca 1983 r. ukazały się jedynie dwa numery³³⁷. Pod koniec 1982 r. pod patronatem TKOS zaczęto wydawać przegląd

³²⁵ Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

³²⁶ *Od redakcji*, „Sektor”, 20 IX 1982, nr 1.

³²⁷ Między innymi z Ursusa, Milanówka, Pruszkowa, Reguł, Ożarowa Mazowieckiego, Grodziska Mazowieckiego, Warszawy.

³²⁸ *Spełnione oczekiwania*, „Sektor”, 25 VI 1983, nr 28; *Przodem do tyłu*, *ibidem*, 31 VII 1983, nr 32.

³²⁹ Wyliczenia autora. Zob. też Aneks, załącznik nr 2.

³³⁰ „Baza”, maj 1983, nr 1.

³³¹ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 35.

³³² *Deklaracja Klubu Myśli Robotniczej*, „Baza”, sierpień 1983, nr 4.

³³³ Zob. *Gospodarka stanu wojennego*, *ibidem*.

³³⁴ „Pismo Polkolor”, 1 VIII 1983.

³³⁵ Zob. *1 sierpnia*, „Pismo Polkolor”, 1 VIII 1983.

³³⁶ „Pismo Polkolor”, 15 VIII 1983.

³³⁷ Wyliczenia autora.

informacji „AIT” Agencji Informacyjnej Terenowego Komitetu Oporu. Zamieszczano tam m.in. krótkie informacje z zakładów oraz relacje³³⁸.

Komitety Oporu Społecznego

Ich idea narodziła się, jak wspominał jeden z organizatorów KOS, „drugiego dnia wojny”, gdy „przypadkowo spotkało się kilka osób, które przypadkowo nie zostały internowane”³³⁹. Była to koncepcja „niescentralizowanego ruchu oporu”³⁴⁰, „idea bezkrwawej, lecz jednocześnie bezkompromisowej walki z totalitarnym systemem komunistycznym”³⁴¹. W jej ramach nie przewidywano istnienia „centrum dyspozycyjnego”. Odrzucano terroryzm jako metodę walki oraz zemstę jako motyw działania. Przeciwstawiano się organizowaniu demonstracji ulicznych³⁴². Założycielom ruchu bliska była wizja „społeczeństwa podziemnego” lansowana przez Wiktora Kulerskiego i Zbigniewa Bujaka³⁴³. Deklarowano współpracę z kierownictwem regionu, zarazem jednak rezerwowano sobie prawo do odmowy wykonania ewentualnych zleconych zadań sprzecznych z programem KOS³⁴⁴.

Zgodnie z opublikowaną instrukcją KOS miały się składać z pięcioosobowych grup budowanych na wzajemnym zaufaniu, stanowiących „elementarne komórki oporu społecznego”³⁴⁵. System ich organizacji był podobny do tego stosowanego w MRKS. Przyjęto bowiem zasadę tworzenia przez członków KOS kolejnych (czterech) komitetów. Kontakt z nowym KOS był utrzymywany poprzez osobę założyciela. Ze względu na decentralizację ruchu i brak kontroli wątpliwe, aby zasady czterech członków zawsze przestrzegano. Idea „kosów” zakładała przepływ informacji zarówno z łamów prasy w kierunku członków ruchu, jak i w drugą stronę do redakcji³⁴⁶, a także wielość poglądów³⁴⁷. Zarazem każde Koło (lub Komitet) Oporu Społecznego miało być „samodzielnym ośrodkiem działań i decyzji”³⁴⁸. Z tego też względu zrezygnowano z określania „jednoznacznego planu politycznego”. KOS miały działać na rzecz odmowy współpracy z instytucjami „stojącymi na straży systemu”, uczestniczyć w tworzeniu „społeczeństwa podziemnego” (np. przez organizowanie życia społecznego oraz kultury poza oficjalnym obiegiem), przeciwstawiać się działaniom o charakterze terrorystycznym³⁴⁹. Zachęcano do biernego oporu³⁵⁰. Do zadań KOS należały kolportaż prasy, wydawnictw, ulotek i instrukcji, ich przepisywanie, organizowanie pomocy dla osób represjonowanych

³³⁸ Zob. „AIT”, 28 XI 1982, nr 5.

³³⁹ „Tygodnik Mazowsze”, 17 II 1982, nr 3.

³⁴⁰ „KOS”, maj 1982, nr 8.

³⁴¹ *Program KOS-ów*, „KOS”, maj 1982, nr 8.

³⁴² Relacja autoryzowana Konstantego Geberta, 17 I 2006 r.

³⁴³ 2 IX 1982 r. „KOS” wydał oświadczenie odnoszące się do demonstracji 31 sierpnia, zarazem wzywając do organizowania „społeczeństwa podziemnego” (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 295).

³⁴⁴ *W odpowiedzi Zbyszkwowi Bujakowi*, „KOS”, 13 VII 1982, nr 11.

³⁴⁵ W pierwszych numerach pisma publikowano instrukcje powoływania KOS, zob. „KOS”, 1 II 1982, nr 3; *ibidem*, 3 II 1982, nr 6; *ibidem* 2 IV 1982, nr 7.

³⁴⁶ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 32.

³⁴⁷ Program KOS-ów naświetlono w organizacyjnym piśmie w kwietniu 1982 r.

³⁴⁸ *Oświadczenie Komitetu Oporu Społecznego*, „KOS”, 2 IV 1982, nr 7.

³⁴⁹ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 39; *Program Kosów – Kół Oporu Społecznego*, „KOS”, maj 1982, nr 8.

³⁵⁰ *BO – Bierny opór przeciwko kłamstwu propagandy*, „KOS”, 1 II 1982, nr 3.

i ich rodzin, inicjowanie akcji mających na celu podtrzymywanie „więzi społecznej solidarności” (np. malowanie hasel, kolportaż ulotek)³⁵¹. To wszystko miało służyć generalnemu celowi istnienia KOS – tworzeniu „społeczeństwa podziemnego”³⁵².

Organizowanie KOS i idee ich założycieli, m.in. Krystyny Starczewskiej oraz Wojciecha Eichelbergera, popularyzowało środowiskowe pismo „KOS”. Pierwszy numer tego dwutygodnika ukazał się 31 stycznia 1982 r. Do podstawowego zespołu redagującego pismo należeli także Krystyna Bratkowska, Julian Radziejewicz, Stefan Starczewski i Konstanty Gebert³⁵³. Wedle zapowiedzi redakcji periodyk miał się zajmować „kulturą w stanie wojny, podpowiadaniem [...] czytelnikom metod bezkrwawej walki z totalitarnym reżimem w imię obrony podstawowych ludzkich wartości”³⁵⁴. Pismo miało ambicje opiniotwórcze, propagowało idee niezależnego społeczeństwa³⁵⁵. W „KOS” znalazły się trzy zasadnicze działy: oświata, kultura i nauka, co spowodowało nawiązanie kontaktów z tymi środowiskami oraz zaowocowało pomysłem stworzenia Zespołu Oświaty Niezależnej³⁵⁶. Na łamach gazetki przedstawiano stanowisko środowiska wobec bieżących wydarzeń, aktualnych problemów³⁵⁷, a także zamieszczano odnośne analizy i informacje³⁵⁸. Publikowano również głosy przedstawicieli innych środowisk³⁵⁹. Udostępniano łamy Zbigniewowi Romaszewskiemu, Czesławowi Bieleckiemu³⁶⁰ oraz gremiom związanym z budowanym „społeczeństwem podziemnym”, np. Zespołowi ds. Kultury, Społecznemu Komitetowi Nauki³⁶¹. Prezentowano dyskusje programowe, pomysły na działanie, również głosy krytyczne wobec przedstawicieli ukrywającego się kierownictwa regionu. Jak wspominał Gebert: „Uważaliśmy za rzecz fundamentalną krytykować naszych”³⁶². Przykładem niech będzie to, jak w jednym z tekstów krytycznie skomentowano niechęć warszawskiego ośrodka władzy związkowej do powołania gremium kierowniczego, które pokazałoby, „że region działa, że istnieją władze związku, że »Solidarność« istnieje”. W tej perspektywie widziano zagrożenie „obumarciem związku”³⁶³.

Mimo tej krytyki obok tekstów redakcyjnych drukowano dokumenty TKK, rządziej chyba mazowieckiej RKW. Na łamach pisma zamieszczano również informacje ze śro-

³⁵¹ *Jak tworzyć KOS-y, ibidem*, 2 IV 1982, nr 7.

³⁵² *W odpowiedzi Zbyszowski Bujakowi...*

³⁵³ M. Strasz, *Konstanty Gebert [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 94. Zob. też P. Kądziała, *Andrzej Arendarski [w:] ibidem*, s. 17; G. Jaworska, *Wojciech Eichelberger [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 83; *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 283.

³⁵⁴ „KOS”, 20 I 1982, nr 2.

³⁵⁵ G. Jaworska, *Wojciech Eichelberger...*, s. 84.

³⁵⁶ Został omówiony w dalszej części rozdziału. Zob. *Dzięki którym powstaliśmy i przetrwaliśmy...*, s. 53.

³⁵⁷ W kwietniu 1982 r. zachęcano członków Solidarności do przeciwstawienia się „dyskusji” nad kształtem nowych związków zawodowych przez kierowanie protestów do władz („KOS”, 2 IV 1982, nr 7). Z kolei 10 października odniesiono się do dokonanej przez władze delegalizacji Solidarności. Uświadamiano czytelnikom bezprawność decyzji o rozwiązaniu związku, a także nieliczenie się władz z jego członkami (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 296).

³⁵⁸ *Analizy „KOS”*, 2 IV 1982, nr 7; *Pisane z pozycji wroga, ibidem*, luty 1982, nr 6.

³⁵⁹ *Protesty i oświadczenia, ibidem*, 1 II 1982, nr 3.

³⁶⁰ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 38.

³⁶¹ „KOS”, 22 VI 1983, nr 34.

³⁶² Relacja autoryzowana Konstantego Geberta, 17 I 2006 r.

³⁶³ *Propozycje działań związkowych „KOS”*, [maj 1982], nr 8.

dowiska internowanych³⁶⁴ i wojskowych³⁶⁵, relacje ze strajków, wiadomości o represjonowanych. Piętnowano represje stosowane przez władze, publikując opisy procesów³⁶⁶, listy skazanych z podaniem wyroków³⁶⁷, wykazy prześladowanych w inny sposób³⁶⁸. Przedstawiano apele i protesty środowiskowe³⁶⁹. Ogłaszano też listy osób uznanych za kolaborantów³⁷⁰. Z drugiej strony propagowano zasady, które miały zapobiec zbyt łatwemu posądzeniu o kolaborację³⁷¹. Informowano również, jak prowadzić zakładowe kroniki stanu wojennego³⁷², oraz wskazania, jak zachowywać się wobec SB³⁷³. Obecne były ponadto teksty z zagranicy, m.in. przedruki z zachodnich pism³⁷⁴. Drukowano teksty poświęcone ówczesnej sytuacji międzynarodowej³⁷⁵. Analizowano ukazującą się prasę podziemną³⁷⁶. W „KOS” prezentowano także formy wierszowane, humorystyczne. Można do nich zaliczyć opublikowany w jednym z pierwszych numerów wierszyk odnoszący się do dominacji sowieckiej nad Polską: „Dziwna i z naturą sprzeczna/Rzecz się zdarzy w polskim lesie/Gdy przez misia zapłodniona/Wrona wreszcie gówno znie-sie”. Bieżącą rzeczywistość komentował też wiersz *Do generała. Ze znanych autorów zamieszczano wiersze* np. Czesława Miłosza³⁷⁷. Na ostatniej stronie pisma drukowano potwierdzenia wpłat na jego działalność. W grudniu 1982 r. na łamach periodyku ogłoszono inicjatywę (wspólnie z wydawnictwem CDN) „Deklaracja Solidarności”. Zaproponowano w niej stworzenie wspólnej platformy politycznej dla różnych nurtów podziemnej Solidarności³⁷⁸.

Podstawową zawartość pisma uzupełniano dodatkami³⁷⁹, poświęconymi choćby wyłącznie kulturze³⁸⁰. „KOS” miał mutacje regionalne, np. w Kielcach³⁸¹. Warszawskie jego wydanie osiągało nakład 12 tys. egzemplarzy. „KOS”, pomimo dostępności druku offsetowego, przez cały czas był powielany za pomocą sitodruku. Gebert tłumaczył to właściwościami integracyjnymi współdziałania grupy osób pracujących przy sitodruku³⁸². Pismo było drukowane m.in. przez wydawnictwo Krąg. W lipcu 1982 r. na łamach „KOS” informowano o „poważnych kłopotach związanych z bazą poligraficzną”³⁸³.

³⁶⁴ *Oświadczenie, ibidem*, 1 II 1982, nr 3; *Korespondencja z Białoleki, ibidem*, luty 1982, nr 5.

³⁶⁵ *Sputnik warszawski, ibidem*, luty 1982, nr 5.

³⁶⁶ *Proces ursuski, ibidem*, 1 II 1982, nr 3.

³⁶⁷ *Pierwszy odcinek listy skazanych, ibidem*, luty 1982, nr 6; *Wronia sprawiedliwość, ibidem*, 2 IV 1982, nr 7.

³⁶⁸ *Informacje o represjach stosowanych wobec nauczycieli, ibidem*, luty 1982, nr 5.

³⁶⁹ „KOS”, 10 II 1982, nr 4.

³⁷⁰ *Kolaboranci, „KOS”*, luty 1982, nr 6.

³⁷¹ *Środowiska wobec przemocy, ibidem*, 27 VII 1982, nr 12.

³⁷² *Kolaboracja powszednia, ibidem*, 2 IV 1982, nr 7.

³⁷³ *Jak zachowywać się wobec SB?, ibidem*, 20 I 1982, nr 2.

³⁷⁴ *Deklaracja Rady NATO na temat wydarzeń w Polsce, ibidem*, 10 II 1982, nr 4.

³⁷⁵ *Listy z tamtego świata, ibidem*, 29 XI 1982, nr 20.

³⁷⁶ *Niezależny ruch wydawniczy, ibidem*, luty 1982, nr 5.

³⁷⁷ „KOS”, 20 I 1982, nr 2; *ibidem*, 10 II 1982, nr 4.

³⁷⁸ K. Labędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 40; „KOS”, 22 VI 1983, nr 34.

³⁷⁹ W czerwcu 1982 r. znalazły się w nim odezwy organizatorów KOS oraz m.in. apel Wiktora Kulerskiego do środowiska oświatowego. Kolejny dodatek, z datą 12 XII 1982 r., zawierał tzw. deklarację Solidarności.

³⁸⁰ „Kultura Niezależna” 1983, nr 3 (dodatek do „KOS”).

³⁸¹ „KOS”, 7 VI 1982, nr 1 (wydanie kieleckie).

³⁸² M. Strasz, *Konstanty Gebert...*, s. 94.

³⁸³ *Do naszych czytelników, „KOS”*, 13 VII 1982, nr 11.

Redakcja zwracała się do czytelników o opinie w różnych sprawach³⁸⁴. Ze środowiska „KOS” wywodziło się też Wydawnictwo Społeczne KOS, o którym mowa w części poświęconej wydawnictwom.

Regionalna Komisja Wykonawcza

Po 13 grudnia 1981 r. w Regionie Mazowsze, w tym w Warszawie oraz województwie stołecznym, funkcję kierownictwa regionu pełniła grupa ocalałych członków regionalnych władz związku. Znaleźli się wśród nich przewodniczący regionu Zbigniew Bujak oraz wiceprzewodniczący Wiktor Kulerski. Grono ścisłego kierownictwa zasilili także członek prezydium zarządu Zbigniew Romaszewski i przewodniczący Komisji Fabrycznej w ZM „Ursus” Zbigniew Janas. Bujak i Kulerski stali na stanowisku legalizmu. Uznali, że obowiązuje ciągłość regionalnych władz statutowych związku. Z tego względu po 13 grudnia nie widzieli potrzeby powoływania alternatywnych władz regionalnych. Dlatego w Regionie Mazowsze zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego nie powołano nowego niestatutowego ciała, podobnego do tworzonych z konieczności w innych częściach kraju, gdzie z władz regionalnych nie ocalał nikt lub na wolności zostały się pojedyncze osoby.

Sytuacja zmieniła się dopiero na wiosnę 1982 r., kiedy Bujak wszedł do ogólnokrajowego ciała kierowniczego – Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK). Ten fakt oraz nacisk innych regionów³⁸⁵, prawdopodobnie też głosy z zakładów pracy, ostatecznie zdecydowały, że formalnie 8 maja 1982 r. powołano podziemne regionalne kierownictwo na Mazowszu, czyli Regionalną Komisję Wykonawczą (nazywaną też niekiedy raczej mylnie Regionalnym Komitetem Wykonawczym)³⁸⁶. W jej skład weszli ukrywający się działacze Solidarności Zbigniew Bujak, Zbigniew Janas, Wiktor Kulerski i Zbigniew Romaszewski. RKW Mazowsze podporządkowała się powołanej 22 kwietnia Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Ważnymi współpracownikami RKW byli łącznicy me rytoryczni, Janusz Grzelak oraz Michał Nawrocki, którzy z ramienia regionu brali udział w przygotowywaniu posiedzeń TKK³⁸⁷.

Należy nadmienić, że zasadnicze kontakty pomiędzy przyszłymi członkami RKW zostały nawiązane już wkrótce po 13 grudnia. Janas wspominał: „tak naprawdę pierw-

³⁸⁴ *Do czytelników KOS-a, ibidem*, 4 X 1982, nr 17.

³⁸⁵ O tym czynniku wspominał Wiktor Kulerski, zob. Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 9 III 2005 r.

³⁸⁶ W oświadczeniu założycielskim zastosowano nazwę Regionalny Komitet Wykonawczy. Była to, wedle Wiktora Kulerskiego, po prostu pomyłka w druku (Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.). W wywiadzie ze Zbigniewem Romaszewskim opublikowanym w „Tygodniku Mazowsze” (2 VI 1982, nr 16) posłużono się już nazwą Regionalna Komisja Wykonawcza. Warto zarazem podkreślić, że skrót dla obu nazw był ten sam. Nazwę Regionalna Komisja Wykonawcza stosują Jerzy Holzer oraz Krzysztof Leski (J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 36). Taką samą nazwą posłużono się w *Konspirze* (M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*) Z kolei nazwę Regionalny Komitet Wykonawczy przyjął Andrzej Friszke (A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 433). Powyższe wskazuje, że za nazwę właściwszą należy uznać Regionalna Komisja Wykonawcza, która też, jak się wydaje, częściej była wykorzystywana w literaturze przedmiotu. Poniekąd jest ona trafniejsza z punktu widzenia doświadczenia Solidarności. Wszak w Solidarności funkcjonował podział na komisje różnego szczebla. Być może w pierwotnej nazwie odbijało się doświadczenie aktywności związanej z Komitetem Obrony Robotników (KSS „KOR”), które miała za sobą część osób współtworzących środowisko RKW w stanie wojennym.

³⁸⁷ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 433.

szego dnia zaczęło się kształtowanie struktur konspiracyjnych. Już się posługiwaliśmy łącznikami, przez nich nawiązywaliśmy i utrzymywaliśmy kontakty³⁸⁸. Do szerszego spotkania ukrywających się działaczy mazowieckiej Solidarności doszło po raz pierwszy na początku stycznia 1982 r. Uczestniczyli w nim Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski, Zbigniew Janas, Zbigniew i Zofia Romaszewscy oraz prawdopodobnie Helena Łuczywo i Ewa Kulik. Wówczas omawiano dalsze posunięcia, podzielono się zadaniami³⁸⁹. Przed majem tego roku zbierano się w szerszym gronie zapewne kilkakrotnie, nawiązywano też kontakty bilateralne. Szczególnie często kontaktowali się ze sobą Bujak i Kulerski, którzy nawet przez pewien czas ukrywali się razem. Dysponowali wspólną obsługą, tzw. biurem organizowanym przez Ewę Kulik³⁹⁰. Istotnego wsparcia organizacyjnego udzielał jej Mateusz Matuszewski, który wraz ze znajomymi z puli kontaktów wyniesionych z duszpasterstwa przy kościele pw. św. Marcina włączył się do organizowania lokali dla ukrywających się przywódców Regionu Mazowsze. Od niego ostatecznie zależało, gdzie mieli się oni ukrywać. Pomagał też w organizacji zaopatrzenia³⁹¹.

Ten wspólny element, jakim było biuro, niewątpliwie rzutował na szczególną bliskość kontaktów wymienionych członków kierownictwa regionu. W istocie niemal miesiąc po 13 grudnia każdy ze wzmiankowanych członków RKW dysponował już możliwościami ukrywania się, utrzymywania kontaktów. Bujak, Kulerski³⁹², Janas oraz Romaszewski mieli własnych łączników oraz pulę mieszkań służących celom konspiracji. Z punktu widzenia pełnionej dotąd funkcji oraz popularności najważniejszą postacią wśród wymienionych był Bujak. Jego przywództwo wynikające z „przedwojennego” wyboru powszechnie uznawano. Z tej racji jeszcze przed majem 1982 r. zabierał głos w ważnych sprawach na łamach „Tygodnika Mazowsze” jako przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Na przykład w związku z zaprezentowanymi w lutym 1982 r. przez władze propozycjami dotyczącymi ruchu związkowego Bujak opowiedział się za publikowaniem oświadczeń „działaczy i grup związkowych”. Celem takiej akcji było m.in. „publiczne dementowanie oszczerstw” głoszonych przez środki masowego przekazu na temat Solidarności. Wedle przewodniczącego regionu odnośnie do propozycji rządowych potrzebne było „otwarte zabieranie głosu”, także przez nieukrywających się członków Solidarności, w listach otwartych kierowanych np. do sejmu. Dla Bujaka jawne działanie było równie niezbędne jak sam ruch oporu. Liczył on wówczas na to, że władze pogodzą się z obecnością Solidarności demonstrowaną w ten sposób. W istocie takie oczekiwania z perspektywy represji stosowanych w tym okresie wobec jej członków już wtedy wielu musiało uznawać za nierealistyczne³⁹³.

³⁸⁸ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 24 XI 2004 r.

³⁸⁹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 417; M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 61.

³⁹⁰ Na temat funkcjonowania biura zob. A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 440.

³⁹¹ Relacja autoryzowana Mateusza Matuszewskiego, 9 II 2008 r. Zob. też A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 440.

³⁹² W organizowaniu miejsc ukrycia, zaopatrzenia, obsłudze spotkań, w sprawach bezpieczeństwa i innych Bujakowi i Kulerskiemu pomagali Ewa Kulik i Mateusz Matuszewski (M. Brzywczy, *Ewa Kulik [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 197; S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 81 i n.; J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 82; Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 4 II 2008 r.).

³⁹³ Zob. *Wobec rządowych propozycji dla ruchu związkowego*, „Tygodnik Mazowsze”, 25 II 1982, nr 4.

Deklarowanym przez RKW celem funkcjonowania były „koordynacja działań zmierzających do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenie praw obywatelskich oraz wznowienie działalności NSZZ »Solidarność«”. Wpisywały się one w rozpowszechniony wówczas kanon oczekiwań³⁹⁴. Zadania RKW zostały głównie podporządkowane celom wyznaczanym przez TKK. Komisja miała również wspierać inicjatywy służące budowie „społeczeństwa podziemnego”³⁹⁵. Taki zamiar był odzwierciedleniem przewagi zwolenników tego nurtu istniejącej od miesięcy w gronie wymienionych działaczy. Ze względu na różnice w popieranym koncepcjach aktywności zasadnicza linia podziału wewnątrz RKW przebiegała pomiędzy Romaszewskim a pozostałymi członkami komisji³⁹⁶. Wśród nich największym, najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem przedsięwzięć radykalnych był Kulerski. Bujak wspominał: „Jedna rzecz cechowała nasz region generalnie, a Wiktora Kulerskiego w szczególności, mianowicie bardzo duża powściągliwość, jeśli chodzi o takie bardziej radykalne akcje. Czy to jakieś radykalne manifestacje, a nie daj Boże strajki”³⁹⁷.

Spotkania członków RKW odbywały się generalnie w pełnym składzie. Oczywiście, podobnie jak przed 8 maja 1982 r., spotykano się też indywidualnie. Dość blisko nadal współpracowali ze sobą Bujak i Kulerski³⁹⁸. W łonie RKW, tak jak w TKK, starano się stosować zasadę konsensusu, choć były sprawy, w których stawał się on z gruntu nieosiągalny³⁹⁹. Poparcie (lub jego brak) poszczególnych członków dla zgłaszanych propozycji wewnątrz komisji ujawniano m.in. w bieżących dyskusjach. Zasada konsensusu nie miała faktycznie zastosowania w kluczowych kierunkach polityki i działania RKW, w szczególności ze względu na wzmiankowane zasadnicze różnice koncepcji programowych. O dominacji nurtu „długiego marszu” w łonie RKW świadczył brak przejawów promowania punktu widzenia Romaszewskiego w oficjalnych enuncjacjach RKW.

Dochodziło więc *de facto* do blokowania (wetowania) pomysłów nie do zaakceptowania np. przez Kulerskiego z jednej strony, a Romaszewskiego z drugiej. Kulerski nie zgodził się na trójstopniowy podział struktury związkowej proponowany przez Romaszewskiego, tj.: RKW, porozumienia międzyzakładowe, komisje zakładowe. Wspominał: „Kto ma w ręku komisje międzyzakładowe, ten ma komisje zakładowe i [kontrolę – T.R.] nad RKW w gruncie rzeczy, bo przepływ informacji i wszystkiego [...]. Ja mówię nie, tu jest blok, tu nie ma mowy”⁴⁰⁰. Innym razem mówił w tym kontekście: „W pewnym momencie powstała kwestia schematu organizacyjnego podziemia. Romaszewski do tego parł, żeby był schemat trzystopniowy: komisje zakładowe, komisje międzyzakładowe, RKW. Wiadomo wtedy, że komisje międzyzakładowe były w jego rękach, bo m.in. MRKS już istniał. [...] Wtedy RKW dowiadywałyby się to, co zechciałyby komisje

³⁹⁴ *Komunikat, ibidem*, 12 V 1982, nr 13.

³⁹⁵ Zbigniew Bujak wspominał, że TKK spełniała tylko funkcję ciała programotwórczego, wytyczającego ogólne kierunki działań (M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 95).

³⁹⁶ Zob. *Rozpocząć przygotowania do strajku powszechnego*, „Tygodnik Mazowsze”, 2 VI 1982, nr 16; Z. Bujak, *Walka pozycyjna, ibidem*, 31 III 1982, nr 8; W. Kulerski, *Trzecia możliwość...*, *ibidem*.

³⁹⁷ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

³⁹⁸ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 435.

³⁹⁹ O tej zasadzie wspominał Bujak w kontekście TKK (J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 90). Według Wiktora Kulerskiego zasada konsensusu sprowadzała się *de facto* do tego samego co zasada głosowania (Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 9 III 2005 r.).

⁴⁰⁰ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 9 III 2005 r.

międzyzakładowe mu przekazać z zakładów pracy. A komisje zakładowe dowiadywałyby się od RKW to, co komisje międzyzakładowe zechciałyby przekazać. Ja wtedy powiedziałem: Nie. Ja się na to nie zgadzam. Mogę się zgodzić wtedy, kiedy zostanie zachowana możliwość bezpośredniego kontaktu. Owszem, niech będzie trzystopniowy, ale komisje zakładowe mają prawo bezpośredniego dotarcia do RKW i RKW ma prawo bezpośredniego kontaktu z komisją. Na to Romaszewski się nie chciał zgodzić. Bo wiadomo, po co on to robił⁴⁰¹.

Romaszewski zwracał natomiast uwagę, że przy podziale proponowanym przez Kulerskiego w kontekście możliwości kontaktów ze strony RKW „tych wejść, jak wiadać, do nas, jest strasznie mało, wobec tego sterowanie ruchem jest praktycznie niemożliwe”⁴⁰².

Zatem w kwestiach najbardziej kluczowych zgody między wszystkimi członkami RKW po prostu nie było. Bujak *ex post* nie przypominał sobie drastycznych sytuacji konfliktowych⁴⁰³. Niewyjaśniona i drażliwa w odniesieniu do sporów wewnątrz RKW pozostaje deklarowana w jednej z publikowanych relacji Bujaka kwestia opracowania sposobów „formułowania i wydawania dyrektyw, a także system[ui]ch egzekwowania”⁴⁰⁴. Trudno ocenić, czy i kiedy narodził się taki pomysł. Być może właśnie to miał na myśli Romaszewski, gdy wspominał, że Kulerski był autorem projektu: „To był statut, regulamin działania podziemnego, w nieprawdopodobny sposób centralizujący działalność. Budował on RKW, które właściwie o wszystkim decydowało, praktycznie nie ponosząc żadnej odpowiedzialności, nie będąc w żaden sposób kontrolowanym. Ja to stanowczo zawetowałem, powiedziałem, że nie”⁴⁰⁵. Kulerski zaprzeczył istnieniu takowego projektu swojego autorstwa, tłumaczył bowiem: „choćby język wskazuje, że ja nie mogłem być autorem tego. A poza tym byłem przeciwnikiem centralizacji”⁴⁰⁶. Tak więc spraw spornych nie brakowało. Niektóre z nich dotąd nie są w pełni wyjaśnione.

Jak wynika z relacji, publiczne oświadczenia były dyskutowane w gremium komisji do momentu, w którym udawało się osiągnąć wspólne stanowisko wobec ich treści. Wszak wszyscy pod oświadczeniami RKW się podpisywali. Problem różnic wewnątrz RKW faktycznie przestał istnieć po aresztowaniu Romaszewskiego, gdy skład komisji okresowo zmniejszył się do trzech osób. Dokooptowanie w październiku 1983 r. do RKW Konrada Bielińskiego stanu zgodności raczej nie zmieniło, gdyż był on bliski poglądom dotychczasowych członków komisji popierających ideę „społeczeństwa podziemnego”⁴⁰⁷. W razie kontrowersji ostatnie słowo w kluczowych sprawach należało formalnie do Bujaka jako przewodniczącego regionu, co oczywiście nie musi znaczyć, że słowo to było zawsze czy choćby często wykorzystywane. O szczególnej pozycji Bujaka jako symbolu oporu mazowieckiej Solidarności mogą świadczyć jego samodzielne oświadczenia

⁴⁰¹ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁴⁰² Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

⁴⁰³ Przewodniczący zarządu regionu po latach wspominał: „takiej kontrowersji, która by się kończyła tym, że nie doszliśmy do porozumienia, nie pamiętam” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 16 I 2006 r.).

⁴⁰⁴ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 84.

⁴⁰⁵ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

⁴⁰⁶ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 4 II 2008 r.

⁴⁰⁷ P. Sowiński, *Konrad Bieliński* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 40.

publikowane już po powołaniu komisji⁴⁰⁸. Można wskazać kwestię, w której jego formalna pozycja i autorytet miały znaczenie praktyczne, by nie powiedzieć kluczowe. Od jego zgody zależały bowiem wypłaty z funduszy związkowych na różne cele. Sam przewodniczący wspominał: „zdaję sobie sprawę, że gdybym nie podjął decyzji, że tak, że wysłałam dyspozycję, żeby coś sfinansować, toby to sfinansowane nie było. Trudno było przeciwko mnie wystąpić. Tutaj ten tytuł [stanowisko – T.R.] przewodniczącego regionu miał znaczenie”⁴⁰⁹.

Nie udało się jeszcze odpowiedzieć na wiele pytań badawczych związanych z funkcjonowaniem RKW. Na obecnym etapie badań nie można jednoznacznie stwierdzić, jakie osoby i do jakiego stopnia mogły wpływać na decyzje przewodniczącego. Na podstawie dotychczasowych ustaleń można sądzić, że znaczący wpływ na przewodniczącego regionu po 13 grudnia 1981 r., szczególnie w pierwszym okresie, wywierały poglądy Kulerskiego, podbudowane jego autorytetem wynikającym w dużej mierze z doświadczenia życiowego. Należy w tym kontekście pamiętać o licznych bliskich kontaktach obydwu w okresie legalnej Solidarności i bezpośrednio po 13 grudnia oraz po powołaniu RKW. Stanowiły one najpewniej okazję nie tylko do wymiany poglądów, ale zapewne też ich formułowania.

Niewątpliwie Kulerski był dla Bujaka autorytetem, co miało o tyle znaczenie, że ówczesnie Bujak pełniący funkcję przewodniczącego Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” był człowiekiem młodym, robotnikiem. Ukształtowało go także doświadczenie służby w wojskach desantowych, gdzie miał okazję poznać zarówno ryzyko, jak i odpowiedzialność. Zresztą jak się wydaje, z tymi dwoma czynnikami przewodniczący na co dzień musiał sobie ówczesnie radzić. Z pewnością w podejmowaniu decyzji wspomagali Bujaka najbliżsi współpracownicy, choćby wymieniając z nim poglądy na różne tematy. Oni też starali się wspierać go w potrzebie. Jako przykład można przytoczyć wzmiankowany w relacji Kulerskiego fakt, że Bujak zwrócił się do niego z prośbą o pomoc przy przygotowaniu jednego z tekstów⁴¹⁰. Choć ostatecznie z tego wsparcia Bujak nie skorzystał, nasuwa się pytanie o częstotliwość oraz zakres udzielanej przewodniczącemu pomocy, a także o krąg jego faktycznych doradców. Przedstawiony materiał sugeruje, że przede wszystkim ze względu na pełnione funkcje byli nimi jego najbliżsi współpracownicy Wiktor Kulerski i Ewa Kulik. W sferze publikacji w „Tygodniku Mazowsze” z Bujakiem blisko musiała współpracować Helena Łuczywo, redaktor naczelna pisma.

Sam przewodniczący najpewniej bywał podatny na konkretną argumentację, o czym może świadczyć przykład jego postawy wobec planowanego na 17 grudnia 1981 r. protestu, kiedy wbrew pierwotnym wątpliwościom poparł tę demonstrację. Bujak niekiedy dążył do relatywnie szybkich i spontanicznych działań. Zarazem najwyraźniej nie chciał być w nich osamotniony (co przekładało się na podział odpowiedzialności za decyzje) i dlatego z uwagą nasłuchiwał wiadomości z innych regionów. Za przejaw takiego nastą-

⁴⁰⁸ Zob. *Robotnicy Warszawy! Członkowie „Solidarności”*, „Tygodnik Mazowsze”, 3 X 1982, nr 32. Zob. też *Bilans roku*, *ibidem*, 1 XII 1982, nr 36.

⁴⁰⁹ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

⁴¹⁰ Wiktor Kulerski wspominał, że Zbigniew Bujak zwrócił się do niego z prośbą o napisanie też do odpowiedzi na pomysły Jacka Kuronia. Okazało się jednak, że Bujak napisał już swoją odpowiedź, a tekst opracowany dla niego ukazał się ostatecznie jako głos Kulerskiego (Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 4 II 2008 r.; Z. Bujak, *Walka pozycyjna...*; W. Kulerski, *Trzecia możliwość...*).

wienia można uznać wezwanie w październiku 1982 r. do protestu solidarnościowego ze stoczną w Gdańsku przeciwko delegalizacji Solidarności przez Sejm PRL⁴¹¹. Przy tym nasuwa się pytanie, na które do tej pory nie udało się udzielić odpowiedzi, jakie znaczenie dla przewodniczącego w podejmowanych przez niego decyzjach miały dostarczane mu za pośrednictwem biura informacje, czy to w postaci korespondencji, czy sporządzanych na zlecenie RKW różnego rodzaju analiz. Trudno określić, w jakim zakresie Bujak był informowany o nastrojach wśród członków Solidarności w zakładach pracy. Choćby brakiem wystarczającej wiedzy o nich można by tłumaczyć niezrozumiałą dla wielu propozycję Bujaka w związku z 1 maja 1982 r., aby zorganizować demonstrację członków Solidarności przez ich wmieszczenie się do oficjalnego pochodu w miejscu zbiórki oraz zamianowanie obecności związkowców za pomocą emblematów Solidarności. W tej propozycji odbijała się kolejny raz idea jawnego działania, będąca doświadczeniem Bujaka (w ZM „Ursus”) i jego współpracowników zaangażowanych wcześniej w aktywność związaną z KOR (KSS „KOR”). W rzeczywistości, jak się okazało, nastroje szły w bardziej radykalnym kierunku – zorganizowania kontrdemonstracji. Na adekwatność wniosku o niepełnej wiedzy w kwestii nastrojów szeregowych związkowców wskazują słowa przewodniczącego: „co się działo równolegle, czego myśmy nie wiedzieli do końca. W zakładach pracy ludzie się szykują do własnej manifestacji, że mają w nosie inne kombinacje, że chcą mieć swoją własną manifestację”⁴¹².

W sferze kontaktów przewodniczącego ważną rolę odgrywała szefowa biura Ewa Kulik, która organizowała spotkania Bujaka. Była ona bowiem pośrednikiem pomiędzy nim a osobami szukającymi kontaktu z przewodniczącym. Na co dzień dbała o jego bezpieczeństwo, dopuszczając bądź nie różnych interesantów. Z tej racji miała możliwość decydowania o tym, z kim się spotykał, a przez to pośredni wpływ na informacje, które do niego docierały.

O silnej pozycji Kulik może świadczyć wydarzenie opisane w relacji Kulerskiego, wiceprzewodniczącego regionu. Wynika z niej, że Kulik, uzasadniając to względami bezpieczeństwa, próbowała wymóc zaniechanie pomysłu powołania osobnego biura obsługującego oświatę, kulturę, naukę (później też służbę zdrowia), pozostających w polu zainteresowań wiceprzewodniczącego regionu. Kulerski wspominał: „Ona powiedziała Bujakowi, że jeśli będzie oddzielne biuro, to ona rezygnuje z prowadzenia biura RKW, dlatego że ona wówczas nie może ponosić odpowiedzialności za nasze bezpieczeństwo, jeśli coś poza jej kontrolą będzie. [...] Ja mówię, Zbyszku, skoro tak, już jestem na to przygotowany. Ja poprosiłem Krystynę Gutowską, żeby zorganizowała mi nie tylko sprawę łączności, skrzynek, spotkań, ale także bazy mieszkaniowej dla mnie, i wtedy ja się wyłączam ze struktury mieszkaniowej RKW. Zbyszek przyszedł po paru dniach i [mówi:] no nie, Ewa się zgodziła”⁴¹³.

Szefowa biura mogła być wyczulona na względy bezpieczeństwa choćby po incydencie ze Sławomirem Miastowskim (już wtedy podejrzanym o działalność o charakterze agenturalnym). Miastowski kilkakrotnie bowiem starał się o spotkanie z Bujakiem,

⁴¹¹ „Tygodnik Mazowsze”, 27 X 1982, nr 31. Zob. też M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 217.

⁴¹² Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

⁴¹³ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

Kulik zaś nie zgodziła się na to. Kiedy Bujak zdecydowanie się domagał, aby spotkanie doszło do skutku, Kulik zwróciła się o pomoc do Kulerskiego. We dwoje wyperswadowali Bujakowi pomysł spotkania z Miastowskim. W podziemiu krążył list ostrzegający przed nim, opatrzony jego fotografią. Prawdopodobnie Kulik uratowała wówczas przewodniczącego, a może i nie tylko jego. Miastowski rozpracowywał MRKS i chyba doprowadził do aresztowań w nim⁴¹⁴. Na możliwą kontrowersyjność spraw dotyczących bezpieczeństwa ukrywających się *ex post* zwrócił uwagę Bujak: „Mogła być dyskusja z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak zrobić, żeby było bezpiecznie”⁴¹⁵. Bezpieczeństwo było zatem przyczyną odprawiania z kwitkiem osób szukających bezpośredniego kontaktu z przewodniczącym.

Na forum RKW rozpatrywano sprawy sytuacji bieżącej, zastanawiano się, jakie działania podejmować, jakie formułować apele czy do jakich zagadnień się odnosić. Janas wspominał: „Myśmy się spotykali, omawiali sytuację, mówiliśmy, co trzeba mniej więcej zrobić, do czego wezwać, co nas czeka, jakie akcje podejmować, do jakich sytuacji się odnieść”⁴¹⁶. Bujak z kolei relacjonował: „główne decyzje dotyczyły tego np., co finansujemy. W jakich sprawach zabieramy głos. Wyrażamy jakieś stanowisko. Oczywiście za tym, co finansujemy, stała cała wizja strategii. [...] jakimi środkami to realizujemy. Mogły być też analizowane decyzje, dla przykładu co zamawiamy, co ściągamy z zagranicy, jaki rodzaj sprzętu. Teos Klincewicz ten sprzęt odbierał, później trzeba było decydować, co przyznać. [...] Mogło być takie pytanie, na ile finansowo wspierać MRKS? Na pewno ta kwestia stała, bo to była taka bardzo radykalna grupa, nigdy nie byliśmy pewni, co oni robią, czy wejdą nam np. na drogę jakichś już takich ostrych, nieakceptowanych przez nas metod walki”⁴¹⁷.

Ponieważ w licznych aspektach RKW oraz towarzyszące jej struktury były rezultatem wielu miesięcy żmudnej pracy organizacyjnej wielu ludzi, sam moment jej powołania miał przede wszystkim znaczenie propagandowe, symboliczne⁴¹⁸. Praktyczną stronę powstania RKW dostrzegał Janas. Wspominał: „Co dla mnie to zmieniło. Przede wszystkim mogłem konfrontować to, co myślę, co sobie wyobrażam bezpośrednio w rozmowie [...]. Na poczie [w listach – T.R.] wielu rzeczy nie dało się zawrzeć”⁴¹⁹. Tak więc poszerzyły się możliwości wymiany informacji. Dodatniej strony powołania RKW dopatrywał się *ex post* także Bujak. Zwrócił mianowicie uwagę, że „tego typu instytucja łatwiej funkcjonuje w obiegu informacji i wewnętrznym [ówczesnego związku – T.R.]. Jeśliby tego RKW nie było, toby było pytanie, coś powiedział Bujak, coś powiedział Kulerski, coś powiedział Czesiek Bielecki [nie należał do RKW – T.R.], coś powiedział Zbyszek Romaszewski”⁴²⁰. Spotkania RKW organizowało biuro prowadzone przez Ewę Kulik.

⁴¹⁴ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 4 II 2008 r. Wiele lat później wywiad z Miastowskim opublikowano w: J. Hugo-Bader, *Noc w trumnie...*

⁴¹⁵ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

⁴¹⁶ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r.

⁴¹⁷ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

⁴¹⁸ Zbigniew Romaszewski potwierdził taką ocenę. Odnosząc się do okoliczności formalnego powstania RKW, stwierdził: „Nie ma tego co tak śledzić, to jest najmniej znacząca rzecz” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.).

⁴¹⁹ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r.

⁴²⁰ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

W skład infrastruktury, zaplecza RKW wchodziły zespoły, które zajmowały się różnorodnymi zagadnieniami związanymi z działalnością komisji czy, szerzej, praktyczną organizacją oporu. Do najważniejszych należał zespół mieszkaniowy, zapewniający organizację lokali niezbędnych do funkcjonowania RKW⁴²¹. Inną częścią był kolportaż⁴²². Poza tym działała komórka obsługująca kontakty z innymi regionami. Stworzono też studio nagrań kasetowych i radiowych. Zespół kontroli sprawdzał wiarygodność informacji i osób⁴²³. Zespół zleceń realizował wnioski od grup ulotkowych, np. na przydział świec dyymnych itp. W miarę potrzeby komórka ta współpracowała z innymi częściami RKW. Funkcjonował także dział legalizacji, będący częścią Grup Oporu „Solidarni”, który zaopatrywał w dokumenty nie tylko ukrywające się osoby. W jego ramach sporządzano też przepustki pozwalające na swobodne przemieszczanie się⁴²⁴. Nielegalne dokumenty przygotowywano pod nieobecność właściciela w mieszkaniu reżysera filmowego Stanisława Barei. Udostępnił je konspiratorom Stanisław Tym. W działaniach tych brali udział także drukarze. Dzięki drukowanym przez nich dokumentom duża liczba ludzi (może nawet kilkanaście tysięcy) mogła poruszać się swobodnie⁴²⁵.

Część zespołów obsługujących RKW tworzyła tzw. Armenię. Była to struktura wykonawcza, połączona z zapleczem technicznym, podlegająca bezpośrednio kierownictwu regionu (RKW), dzięki temu obdarzona faktycznie jego całkowitym zaufaniem. Zdaniem Andrzeja Friszke pełniła też funkcję „swego rodzaju [...] zastępczej struktury w wypadku aresztowania kierownictwa regionu”⁴²⁶. W sprawie budowy tej struktury Bujak skontaktował się poprzez pośrednika z Wojciechem Stawiszyńskim, znanym mu z okresu sprzed stanu wojennego, z czasów KOR. Stawiszyński wraz z Łukaszem Abgarowiczem organizował strukturę dla RKW od drugiej połowy 1982 r.⁴²⁷ Zakładano zaangażowanie w nią osób nieznanymi wcześniej SB. Przydatne wtedy okazały się zapewne doświadczenia z funkcjonowania tworzonego m.in. przez Stawiszyńskiego TKOS. Przewodniczący regionu poparł wówczas jego działalność⁴²⁸. Do końca 1982 r. powstała pierwsza organizacja, na której czele stanął Stawiszyński. W skład „Armenii” wchodził zespół „Kwadrat”. Jego członkowie tworzyli kilka grup specjalistów przygotowujących materiały i przedmioty przydatne we wspieranych przez RKW przedsięwzięciach. W zespole znaleźli się m.in. technicy, elektrycy, chemicy. Ci ostatni przygotowywali m.in. „zasmradzacz” (kwas izomasłowy), atrament sympatyczny czy flamaster do pisania na szkle. Elektrycy brali udział w przygotowywaniu audycji Radia „Solidarność”⁴²⁹.

⁴²¹ Według Zbigniewa Bujaka 99,9 proc. mieszkań udostępniała inteligencja (A. Bikont, J. Szczęsna, *Lista Bujaka*, „Gazeta Wyborcza”, 20–21 VIII 2005).

⁴²² M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 90.

⁴²³ *Ibidem*, s. 92.

⁴²⁴ *Ibidem*, s. 91–93; *W końcu się zadymi* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 123.

⁴²⁵ A. Grzesiak, *Opowieści wolnego drukarza*, „Karta” 2001, nr 33, s. 101.

⁴²⁶ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 461, 465.

⁴²⁷ Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r. Zob. też A. Friszke, *Wojciech Stawiszyński...*, s. 261; *idem*, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 462.

⁴²⁸ *Idem*, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 462.

⁴²⁹ Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

Komórka „Teby” miała się zajmować pracą archiwum⁴³⁰. Od 1983 r. działał zespół „Nil” obsługujący Radio „Solidarność”. Jesienią tego roku jego zaplecze organizacyjne zostało włączone w strukturę „Armenii”. W związku z radiem działała grupa ulotkowa Piotra Sobolewskiego (ps. „Paweł”), składająca się z około dziesięciu ludzi⁴³¹. Na potrzeby RKW pracował zespół analizujący prasę partyjną i rządową⁴³². Z kolei zespół socjologów przygotowywał raporty na temat nastrojów w terenie. Czynił to na podstawie przeprowadzanych w zakładach pracy ankiet oraz za pośrednictwem 20–30 ankierów. Stamtąd do zespołu przekazywano niezbędne obserwacje współpracowników uzyskiwane dzięki podziemnym strukturom związkowym. W skład zespołu oprócz Barbary Fedyszak-Radziejowskiej (wówczas pracownika Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych PW), koordynatorki grupy, weszli Tadeusz Zambrzuski (INES PW), Tadeusz Burger, Izabela Sendłak⁴³³. Wyniki prac tego gremium przekazywano nie tylko RKW, ale też TKK⁴³⁴. Inny zespół – o nazwie „Zegar” – zajmował się inwestowaniem części funduszy regionu w oficjalne przedsięwzięcia gospodarcze⁴³⁵. „Armenia” była finansowana przede wszystkim ze środków RKW, a także z wpłat otrzymywanych przez „Tygodnik Mazowsze”. Na łamach tego pisma w części, w której potwierdzano wpłaty, omawianą strukturę ukrywano pod kryptonimem „Oskar”. Fundusze pozyskiwano również ze sprzedaży niezbędnego wyposażenia do innych regionów. Dzięki przebywającemu na Zachodzie Ludomirowi Lasockiemu gromadzono środki na zakup sprzętu, który następnie przemycano do kraju⁴³⁶. O znaczącej pozycji szefa „Armenii” może świadczyć jego bliski kontakt z Bujakiem, utrzymywany m.in. za pośrednictwem Kulik⁴³⁷.

W ścisłym związku z RKW funkcjonowały, pod kierownictwem Teodora Klincewicza, Grupy Specjalne (Grupy Oporu „Solidarni”). Według relacji Klincewicza, Bujak miał się sprzeciwić części nazwy odnoszącej się do oporu. Pozostały więc grupy RKW. Później przyjęto jednak nazwę Grupy Oporu „Solidarni”. Stało się to wtedy, gdy „stosunki z RKW zamieniły się z podporządkowania we współpracę”⁴³⁸. Głównym celem grup był „czynny opór wobec reżimu”⁴³⁹. Wykonywały one zadania specjalne na zlecenie władz podziemnych regionu. Ich powstanie było reakcją na wprowadzenie stanu wojennego i represje zastosowane przez władze⁴⁴⁰.

Szefem grup, głównym animatorem i organizatorem ich działalności był Klincewicz, wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Uczestnicy Grup Specjalnych rekrutowali się z różnych środowisk, w tym

⁴³⁰ *Ibidem*.

⁴³¹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 462, 463; Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

⁴³² Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

⁴³³ *Ibidem*. Zob. też Relacja nieautoryzowana Barbary Fedyszak-Radziejowskiej, 5 XI 2004 r.

⁴³⁴ Relacja nieautoryzowana Barbary Fedyszak-Radziejowskiej, 5 XI 2004 r.; Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

⁴³⁵ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 464.

⁴³⁶ *Ibidem*; Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

⁴³⁷ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 465; Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

⁴³⁸ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 470.

⁴³⁹ *Ibidem*, s. 466.

⁴⁴⁰ *W końcu się zadymi...*, s. 123.

studenckich⁴⁴¹. Członkowie grup, prawdopodobnie łącznie kilkadziesiąt osób⁴⁴², przeprowadzali akcje ulotkowe przed planowanymi wystąpieniami Solidarności, strajkami, rocznicami, również przy użyciu środków pirotechnicznych⁴⁴³. Po protestach RKW tej metody zaniechano⁴⁴⁴. Kolportowano ulotki, malowano na murach napisy, wywieszano transparenty z hasłami. Organizowano akcje nadawania audycji z magnetofonowych urządzeń nadawczych, tzw. gadał⁴⁴⁵. Dziełem grup były audycje na Powązkach⁴⁴⁶, a także w pobliżu aresztu na Rakowieckiej⁴⁴⁷. Spektakularną akcją z udziałem grup stanowiło wmurowanie jesienią 1982 r. na Starym Mieście w Warszawie tablicy upamiętniającej ofiary stanu wojennego⁴⁴⁸. Podejmowano akcje nękania osób uznanych za kolaborantów – próbując niszczyć ich samochody, informując o miejscu ich zamieszkania. „Zasmradzano” je, podobnie jak miejsca pracy. W ten sposób potraktowano np. Teatr Syrena, którego aktorzy wykazywali zdaniem organizatorów poparcie dla władz⁴⁴⁹. Sięgano nawet po środki quasi-partyzanckie. Przed manifestacjami sierpniowymi 1982 r. przyrządzono 150 butelek z benzyną oraz kolce mające służyć do uszkodzania pojazdów milicyjnych⁴⁵⁰. Ciekawe, że ich wzory zaczerpnięto z doświadczeń Armii Ludowej⁴⁵¹. Tego arsenału nie udało się jednak praktycznie wykorzystać.

Na wiosnę 1983 r. przygotowywano się do jeszcze bardziej radykalnych działań – nawet z użyciem materiałów wybuchowych. Przedstawiciel Grup Oporu wspominał o utworzeniu takich radykalnych grup. Gromadziły one broń palną, amunicję, uczono się posługiwania nimi. Podobne grupy miały powstać też prawdopodobnie w ramach porozumień zakładowych „ViS”, KPMS⁴⁵². Kulerski w swojej relacji wspominał o próbie wykorzystania petard, urządzeń zadymiających i gazów łzawiących do rozbijania manifestacji organizowanych przez władze z okazji święta 1 Maja. Wykaz jednostek broni i materiałów wybuchowych posiadanych przez Grupy Oporu Klincewicza, a także źródeł oraz możliwości dalszego ich pozyskiwania dotarł do Kulerskiego, kiedy zastępował Bujaka podczas którejś

⁴⁴¹ *Ibidem*, s. 120, 124.

⁴⁴² Udało się w nich scałić wiele istniejących grup zajmujących się rzucaniem ulotek, w przyszłości z zamiarem prowadzenia akcji „małego sabotażu” (P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*; M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 150).

⁴⁴³ Z czasem dysponowano własną poligrafią. Na początku jednak korzystano z usług wydawnictw Krąg, CDN i Wola, w mniejszym stopniu Słowa (*W końcu się zadymi...*, s. 120, 121).

⁴⁴⁴ *Ibidem*, s. 121.

⁴⁴⁵ *Ibidem*, s. 122.

⁴⁴⁶ 1 VIII 1982 r. na cmentarzu Powązkowskim nadano przemówienie Zbigniewa Bujaka (AIPN, 0331/139, Stenogram z taśmy zabezpieczonej w dniu 1 VIII 1982 r. na cmentarzu komunalnym w Warszawie, 2 VIII 1982 r., k. 38, 45; AIPN, 0582/182, t. 6, Stenogram z audycji odtworzonej na Powązkach, 1 VIII 1982 r., k. 14; *W końcu się zadymi...*, s. 123).

⁴⁴⁷ 7 XII 1982 r. SB odkryła na dachu SGPiS magnetofon Kaprał z nagraniem audycji Radia „Solidarność” (AIPN, 0331/139, Stenogram z nagrania na taśmę audycji RKW NSZZ „Solidarność” ujawnionej w dniu 7 XII 1982 r., b.d., k. 44; *ibidem*, Wykaz dowodów rzeczowych, b.d., k. 55). Była to jedna z kilku audycji nadanych w pobliżu więzienia mokotowskiego (AIPN, 0582/182, t. 6, Notatka urzędowa, 7 XII 1982 r., b.p.; A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 467). W pobliżu aresztu śledczego w Warszawie Grupy Oporu nadały też audycję Radia „Solidarność” 31 XII 1982 r.

⁴⁴⁸ P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*

⁴⁴⁹ T. Bochwic, *Teodor Klincewicz [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 165; A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 466; *W końcu się zadymi...*, s. 123.

⁴⁵⁰ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 466.

⁴⁵¹ *W końcu się zadymi...*, s. 124.

⁴⁵² *Ibidem*, s. 123.

z jego dłuższych nieobecności. Kulerski wydał wówczas nakaz zniszczenia tych zasobów w liście podpisanym pseudonimem „Albert” (przewidzianym do użycia w szczególnych okolicznościach). List ten prawdopodobnie znalazł się później w rękach SB, z chwilą aresztowania Klincewicza, gdyż wiele osób zatrzymanych przy różnych okazjach wypytywano właśnie o „Alberta”. Po powrocie Bujaka Kulerski zagroził ustąpieniem z RKW, jeśli przygotowania do użycia broni będą kontynuowane. Bujak obiecał, że sprawa zostanie zakończona. Sprzeciw Kulerskiego wynikał z podstawowego założenia ideowego Solidarności, jakim była zasada prowadzenia walki bez użycia przemocy. Odejście od tej reguły groziło utratą albo co najmniej znacznym osłabieniem poparcia międzynarodowego, a zatem izolacją związku oraz ściągnięciem na niego oskarżeń o terroryzm⁴⁵³.

Grupy Oporu „Solidarni” zajmowały się jednak także działaniami bardziej pokojowymi, choćby przerzutem środków i sprzętu drukarskiego z zagranicy dla podziemia. Dzięki Klincewiczowi RKW dysponowała kanałem przerzutowym ze Szwecji. On organizował odbiór sprzętu⁴⁵⁴. W ramach grup przygotowywano dokumenty dla ukrywających się⁴⁵⁵. Z Klincewiczem przy podejmowaniu różnorodnych akcji współpracowały m.in. środowiska CDN⁴⁵⁶, KPMS, „ViS”, MKK.

Podczas aresztowania Klincewicza w marcu 1983 r. SB przejęła jego notes. Część odczytanych z niego zapisów prawdopodobnie umożliwiła bezpiece dalsze działania. W ich rezultacie wpadły trzy maszyny offsetowe, został zdekonspirowany lokal drukarni oraz aresztowano kilka osób⁴⁵⁷. Po aresztowaniu i amnestyjnym zwolnieniu Klincewicza większy nacisk położono w 1983 r. na działalność wydawniczą⁴⁵⁸. Wspomagano ośrodki pozawarszawskie, np. przez przekazywanie ulotek⁴⁵⁹. W 1982 r. grupy były finansowane przez RKW. Od niej też otrzymały powielacz. Od 1983 r. przeszły na samofinansowanie. Zarabiano drukiem związkowej „galanterii”, takiej jak znaczki czy kalendarze⁴⁶⁰. Na potrzeby własnego kolportażu drukowano „Tygodnik Mazowsze”⁴⁶¹.

Działalność RKW w stanie wojennym była finansowana z różnych źródeł. W początkowej fazie stanu wojennego ważne było dysponowanie kwotą 10 mln zł wypłaconych z konta Regionu Mazowsze w październiku 1981 r., a przechowywanych przez ks. Jerzego Popiełuszkę⁴⁶². W krótkim czasie zaczęto wykorzystywać te fundusze. Za dalece niepełną należy uznać wzmiankę w zbiorze wspomnień, że początkowo wydawano je na drobne rzeczy, „najwyżej na bilety autobusowe, taksówki”⁴⁶³. Ważnym celem, na który przeznaczano pierwotnie środki, stał się bowiem „Tygodnik Mazowsze”. Sam Bujak wspominał, że „pierwsza transza poszła głównie na tygodnik, »Tygodnik Mazowsze«, na organizację pracy tygodnika”⁴⁶⁴. Finansowaniu działań służyły też składki związkowe

⁴⁵³ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 4 II 2008 r.

⁴⁵⁴ P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*

⁴⁵⁵ *W końcu się zadymi...*, s. 123.

⁴⁵⁶ P. Sowiński, Czesław Bielecki [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 35.

⁴⁵⁷ P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*

⁴⁵⁸ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność. *Międzyzakładowy...*, s. 535.

⁴⁵⁹ *W końcu się zadymi...*, s. 125.

⁴⁶⁰ P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*

⁴⁶¹ *W końcu się zadymi...*, s. 128.

⁴⁶² A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 449.

⁴⁶³ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 62.

⁴⁶⁴ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 16 I 2007 r.

zbierane w zakładach. Istotnym źródłem pokrywania wydatków były zarówno wpłaty indywidualne i zbiorowe, jak i pomoc płynąca z zagranicy, choćby z brukselskiego biura Solidarności⁴⁶⁵. Skala wydatków była tak duża, że na początku 1983 r. planowano nawet zapożyczyć się w Regionie Dolny Śląsk, z czego ostatecznie jednak zrezygnowano⁴⁶⁶. Prawdopodobnie już w stanie wojennym pomoc materialną za granicą organizowali m.in. Irena Lasota i Jakub Karpiński. Dzięki nim z czasem zaczęły trafiać do Polski magnetofony, tranzystory do radia, farba drukarska, materiały do sitodruku⁴⁶⁷.

W ramach dostępnych funduszy RKW organizowała i wspierała różne formy protestu. Była to pomoc zarówno finansowa (fundusze), jak i rzeczowa (np. sprzęt poligraficzny). Maszyny drukarskie i części do nich otrzymywane w transportach do regionu stanowiły element przetargowy w zachęcaniu do drukowania „Tygodnika Mazowsze” powiązanego z RKW⁴⁶⁸. RKW (a wcześniej gremium kierownicze regionu) wspomagała inicjatywy, które odpowiadały promowanej przez większość członków komisji wizji oporu społecznego. Wypłat funduszy na ustalone cele dokonywano w wielostopniowym systemie, sprzyjającym bezpieczeństwu zasobów finansowych. Po decyzji merytorycznej mechanizm wypłat uruchamiała Ewa Kulik, która w tej sprawie kontaktowała się ze skarbnikiem. Ten z kolei realizował dalsze czynności. Szczegółowo na temat sposobu wypłacania zgromadzonych funduszy pisał w opracowaniu Andrzej Friszke⁴⁶⁹.

Niestety, nie ma do tej pory pełnych i jednoznacznych informacji, w jakim gremium i jakim zakresie zapadały decyzje o wydatkach RKW. Są natomiast informacje częściowe. Bodaj najobszerniejszej dotąd informacji udzielił autorowi Zbigniew Janas. Ciekawe, że nie przypominał on sobie, aby o wydatkach decydowano podczas spotkań RKW⁴⁷⁰. Zarazem przypuszczał, że „decyzje finansowe w dużej części podejmował Wiktor Kulerski”⁴⁷¹, który w jego przekonaniu był „tak naprawdę takim człowiekiem naszym zaufania pełnego ze względu na swoją postawę całą życiową, autorytet sam z siebie”⁴⁷². Bujak jako osoby mające wpływ na decyzje o wydatkach w pierwszym okresie stanu wojennego wymieniał siebie, Wiktora Kulerskiego, Ewę Kulik oraz Helenę Łuczywo, która kierowała „Tygodnikiem Mazowsze”⁴⁷³. Potwierdzeniem szczególnej pozycji tego środowiska w pierwszym okresie stanu wojennego, także pod względem finansowym, może być wspólne ujęcie bilansów finansowych RKW oraz „Tygodnika Mazowsze” w latach 1982 i 1983⁴⁷⁴. Zapewne też ze względu na bliskie związki oparte na zaufaniu komisja dotowała pensje zespołu „Tygodnika Mazowsze”⁴⁷⁵. Zaufanie i bliskość środowiskowa były podstawą budowania w pierwszym okresie trwania stanu wojennego struktur związanych

⁴⁶⁵ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 451.

⁴⁶⁶ *Ibidem*, s. 452.

⁴⁶⁷ T. Bochwic, *Irena Lasota [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 198.

⁴⁶⁸ Zob. W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”*, Paryż 1989, s. 108.

⁴⁶⁹ Zob. A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 434, 450.

⁴⁷⁰ Zbigniew Janas wspominał: „Decyzje finansowe nie były podejmowane na forum RKW. Ja tego nie pamiętam” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r.)

⁴⁷¹ *Ibidem*.

⁴⁷² *Ibidem*.

⁴⁷³ Zbigniew Bujak wspominał: „W pierwszym okresie na pewno [...] Wiktor Kulerski, ja, Wiktor zastępcą był przecież. Ja i Ewa Kulik, i Helena Łuczywo” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 16 I 2007 r.).

⁴⁷⁴ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 451.

⁴⁷⁵ M. Lopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 89; S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 94.

bezpośrednio z ukrywającymi się przywódcami regionu. Sprzyjały niewątpliwie bliższej współpracy, podobnie jak zgodność programowa.

Choć dokładniejszych zasad przyznawania pomocy nie udało się na razie odtworzyć (w szczególności dla okresu początkowego, od 13 grudnia 1981 do czerwca 1982 r.), niektóre z nich, dla późniejszego okresu, można zrekonstruować na bazie dostępnych opracowań i zachowanych relacji⁴⁷⁶. Konrad Bieliński (obecny w RKW od października 1983 r.) wspominał o „niekierowaniu się kryteriami politycznej słuszności”. Mówił natomiast o obowiązku wykazania efektywnego użytkowania dotąd otrzymanych urządzeń oraz konieczności istnienia struktury⁴⁷⁷. Na podobne warunki *ex post* wskazywał w swojej relacji Kulerski. „Komisja zakładowa się zwracała [...], czy jakaś »grupa inicjatywna« [z informacją], gdzie chcieli wydawać, czy już wydawali, że potrzebują tylko pieniędzy, że tu mają pomysł, projekt, [...] odpowiedź po pewnym czasie była prosta [...], wydajcie najpierw ileś numerów, pozycji bez naszych pieniędzy, na sicie [...], jeśli się okaże, że ta inicjatywa ma szansę [...], zobaczymy te numery [...], to wtedy dostaniecie dofinansowanie. [...] Maszyna była przyznawana tylko, offset czy powielacz wówczas, gdy potrafili się wykazać drukiem na sicie. To nie jest tak, że gdzieś była grupa, my chcemy offset [i damy]”⁴⁷⁸. Zarazem, choć zastrzegał, że obowiązywało to „po jakimś czasie. To był efekt niecelnych decyzji. Niewiele, ale raz, drugi, trzeci, już wystarczyło, mówimy koniec”⁴⁷⁹.

Na temat wcześniejszych decyzji niewiele wiadomo. Jedną z nich mogła być ta o finansowaniu Radia „Solidarność”. Problemy ze wsparciem ze strony RKW miał MRKS, któremu, jak wynika z ustaleń Bartosza Kaliskiego, odmawiano dostępu do maszyn poligraficznych⁴⁸⁰. Nie jest jasne, dlaczego – czy wynikało to np. ze stosowania wymienionych zasad, czy w ten sposób wyraziła się niechęć do wspierania inicjatyw odbiegających od wizji propagowanej przez RKW. Kwestia podporządkowania, faktycznej walki o władzę w środowiskach związkowych, choć pozostaje dotąd głównie w sferze przypuszczeń autora, jak najbardziej jest możliwa tu do przyjęcia.

Andrzej Friszke przytacza przykład środowiska Grup Oporu Klincewicza, który podporządkował się Bujakowi i zarazem zobowiązał do działań zgodnych z zasadami określonymi przez władze regionu. W rezultacie „otrzymał w zamian potrzebne do działań fundusze i powielacz białkowy”⁴⁸¹. W tym kontekście Kulerski w swojej relacji wskazywał nie tyle na kwestię podporządkowania, ile na sprawy bezpieczeństwa. Wspominał bowiem, że „sprawa Klincewicza była sprawą wyjątkowo nietypową [...]. On stworzył te grupy oporu, co było sprawą niebezpieczną. To byli młodzi

⁴⁷⁶ W znacznej mierze rację ma Andrzej Friszke, który doszedł do wniosku, że „zasady wspierania tej, a nie innej firmy wydawniczej były złożone i trudne dziś do odtworzenia” (A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 454).

⁴⁷⁷ *Ibidem*, s. 456, 457.

⁴⁷⁸ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁴⁷⁹ *Ibidem*.

⁴⁸⁰ B. Kaliski, *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy...*, s. 512. Według ustaleń Marii Masiukiewicz, powołującej się na wypowiedź skarbnika MRKS Mieczysława Nowaka, na podstawie stenogramu z procesu MRKS, struktura miała trzykrotnie otrzymać wsparcie od RKW. Żyjący członkowie MRKS nie potwierdzali tego (M. Masiukiewicz, *Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności” w latach 1982–1983*, s. 46, mps pracy magisterskiej, w zbiorach autora).

⁴⁸¹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 466.

chłopcy. Klincewicz też nie był człowiekiem wyważonym zbytnio”. Dodał też: „W dodatku Bujak był młody, jego największym życiowym wydarzeniem była służba w dywizji powietrznodesantowej”⁴⁸². Jednak kwestię podległości poruszył również w swojej relacji Michał Gruszczyński, przedstawiciel porozumienia „ViS”: „Spotkaliśmy się z nim [z Bujakiem – T.R.] gdzieś na Sadybie. Otrzymaliśmy wtedy pieniądze na prowadzenie działalności i zalecenie, by podporządkować się regionowi i zrezygnować z podejmowania na własną rękę działań zjednoczeniowych”⁴⁸³. Powyższe przykłady są niewątpliwie przesłankami świadczącymi, że mechanizm finansowania i zaopatrzenia w niezbędne materiały był niekiedy wykorzystywany do wywierania przez RKW wpływu (choćby pod kątem profilu prowadzonej aktywności) na inicjatywy podejmowane przez inne środowiska. Polityka udzielania pomocy polegająca na stawianiu jej warunków umożliwiała też poniekąd hamowanie aspiracji działających równolegle grup opozycyjnych. Przykładem może być powściągliwe stanowisko wobec środowiska MRKS.

Praktyki te z pewnością służyły budowaniu wpływów komisji w środowiskach, które starały się o jej wsparcie. Było to też *de facto* pewne ich uzależnienie od RKW. Trudno jednak oszacować skalę podobnych sytuacji. Niewątpliwie jednak dysponowanie finansami i sprzętem stanowiło narzędzie umożliwiające wywieranie wpływu na środowiska podziemnej Solidarności, w szczególności te nieposiadające własnych źródeł zaopatrzenia niezbędnego do konspirowania. Inna sprawa, w jakim zakresie z tego narzędzia korzystano.

Selektywność finansowania inicjatyw mogła wynikać też ze szczupłości dostępnych środków pieniężnych. Niewątpliwie pomagano przede wszystkim grupom, do których miano pełne zaufanie (np. „Tygodnik Mazowsze”), a ich działalność wpisywała się w preferowany przez większość RKW nurt aktywności pod hasłem „społeczeństwo podziemne”. Wsparcie niektórych środowisk obwarowywano zaś warunkami.

Jak już wzmiankowano, RKW finansowała różne przedsięwzięcia. Według ustaleń Andrzeja Friszke w szczytowym okresie stanu wojennego (rok 1982) główne wydatki RKW stanowiły: stała pomoc dla pracowników, akcje propagandowe (ulotkowe, plakatowanie, nagłaśnianie itp.), dokumentacja filmowa, transport, sprzęt i materiały, radio⁴⁸⁴. Wspierano także represjonowanych i poszukiwanych, niektóre porozumienia międzyzakładowe oraz inicjatywy międzyregionalne, przekazywano pomoc dla innych regionów. Minimalne wydatki pochłonęły kolportaż i poligrafia. Działanie tej ostatniej wiązało się z ponoszeniem kosztów przez biuro brukselskie oraz inne ośrodki wspierające Solidarność. W 1982 r. najbardziej widocznym na zewnątrz przedsięwzięciem regionu było wydawanie „Tygodnika Mazowsze”. W 1983 r. znacząco wzrosła kwota pomocy dla osób represjonowanych⁴⁸⁵.

Skarbnikiem RKW po zwolnieniu z internowania w połowie 1982 r. został Mirosław Odorowski, a dzięki niemu funkcję głównego księgowego pełnił Stefan Dębiński, który w tej roli pracował w regionie przed 13 grudnia 1981 r.⁴⁸⁶ Ksiądz Popieluszko

⁴⁸² Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁴⁸³ M. Gruszczyński, *Szukanie kontaktu...*, s. 94.

⁴⁸⁴ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 451.

⁴⁸⁵ *Ibidem*, s. 452.

⁴⁸⁶ *Ibidem*, s. 434.

udostępniał przechowywane przez siebie fundusze związkowe skarbnikowi. Ten z kolei ukrywał pieniądze we własnym systemie schowków zwanych w języku ówczesnej konspiracji skrzynkami. Znajdowały się one np. w zakładzie dla niewidomych w Łaskach, warszawskim kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej oraz u zaufanych działaczy związkowych⁴⁸⁷. W związku z szalejącą inflacją większość funduszy została wymieniona na dolary u znajomego handlarza walutą, czyli – potocznie rzecz ujmując – cinkciarza⁴⁸⁸. Od 1983 r. wydatki RKW nadzorowała Komisja Zaufania Społecznego, złożona m.in. ze znanego obrońcy w procesach politycznych adwokata Jana Olszewskiego, prof. Klemensa Szaniawskiego oraz ks. Bronisława Dembowskiego⁴⁸⁹.

Wewnątrz RKW dokonał się pewien podział zainteresowań. Kulerski z ramienia RKW opiekował się inicjatywami w zakresie nauki, kultury i oświaty⁴⁹⁰. Janas zajmował się sprawami socjalnymi, a Romaszewski do czasu swojego aresztowania Radiem „Solidarność”⁴⁹¹. Jak wspominał Bujak, jego „główną aktywnością było pisanie i czytanie listów oraz raportów”, spotkania z przedstawicielami związku, przedsiębiorstw⁴⁹². Wedle ustaleń Andrzeja Friszke Kulik jako pośrednik regularnie spotykała się z reprezentantami struktur międzyzakładowych, m.in. MKK, MRKS, „ViS” oraz zakładów ZM „Ursus” i Huta Warszawa⁴⁹³.

Ważną rolę od funduszy była zależna główna, bezpośrednio widoczna dla społeczeństwa działalność RKW, a mianowicie wydawanie oficjalnych dokumentów, w tym oświadczeń, apeli, zaleceń dla członków Solidarności zamieszczanych na łamach prasy podziemnej, w szczególności „Tygodnika Mazowsze”. Romaszewski wspominał, że sprzeciwiał się idei przedstawiania poglądów RKW w tej formie. Komentował pomysł, żeby ogłaszać takie oświadczenia dotyczące istniejącej sytuacji: „Problem polega na tym, że jak takie oświadczenia ogłaszał, bo ja wiem [Edward] Lipiński, [Aniela] Steinsbergowa, [Jerzy] Andrzejewski, no to było coś. To w tym momencie były jakieś autorytety, które wykazały swoim życiem, że trzeba się na nie orientować. Jeżeli to czterech, co prawda wybranych, ale dosyć przypadkowych panów w średnim wieku zaczyna się mądrzyć i jakieś morały prawić, to to brzmi po prostu śmiesznie”⁴⁹⁴. Należy jednak podkreślić, że pomimo tej postawy firmował oświadczenia swoim nazwiskiem, co wynikało ze stosowanej zasady konsensusu.

Krytyczną opinię na temat dokumentów RKW po latach wyraził również Konstanty Gebert: „To były często niedobre teksty, źle zredagowane, mętne, czasami sprzeczne, unikały odpowiedzi na ważne pytania”, ale zarazem dodał: „Nasza krytyka wobec RKW brała się bardziej ze względów redaktorskich niż politycznych”⁴⁹⁵. Enuncjacje RKW odbijały przedsięwzięcia, problemy podejmowane na forum TTK, bazowały na jej dokumentach. Znalazły się wśród nich wezwania do strajku 13 maja, w sprawie manifestacji

⁴⁸⁷ E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004, s. 162.

⁴⁸⁸ *Ibidem*.

⁴⁸⁹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 450.

⁴⁹⁰ *Ibidem*, s. 471–473.

⁴⁹¹ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁴⁹² J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 80.

⁴⁹³ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 442.

⁴⁹⁴ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

⁴⁹⁵ Relacja autoryzowana Konstantego Geberta, 17 I 2006 r.

31 sierpnia czy strajku 10 listopada 1982 r., będącego reakcją na delegalizację Solidarności. Prawdopodobnie z racji członkostwa Bujaka w TKK odezwy i apele RKW były stosunkowo nieliczne. Znamienne jest, że w szczytowym okresie stanu wojennego RKW opublikowała nie mniej niż pięć oświadczeń, a TKK co najmniej 22⁴⁹⁶. W „Tygodniku Mazowsze” oraz innych pismach często porzeczowano na publikowaniu oświadczeń gremium ogólnokrajowego (np. w sprawie zawieszenia działań strajkowych i manifestacyjnych⁴⁹⁷ czy deklaracji „Społeczeństwo podziemne”⁴⁹⁸, oświadczenia o strajku generalnym⁴⁹⁹ oraz innych).

Oryginalną inicjatywą RKW były podziękowania dla artystów za udział w bojkocie⁵⁰⁰. Niekiedy jednak najwyraźniej RKW Mazowsze wybiegała nieco przed TKK ze swoimi koncepcjami. Okazuje się, że jeszcze przed opublikowaniem wezwania TKK do zawieszenia strajków i manifestacji ulicznych (26 czerwca 1982 r.) RKW była prekursorem zawieszenia akcji protestacyjnych. Już z datą 27 maja 1982 r. ukazało się bowiem oświadczenie wzywające do zawieszenia gaszenia świateł 13 każdego miesiąca i podejmowania piętnastominutowych strajków. Zarazem jednak, co ciekawe, deklarowano, że 13 każdego miesiąca pozostaje „dniem narodowego protestu”⁵⁰¹. Znalazło to swoje odbicie w czerwcu i sierpniu 1982 r., gdy w stolicy doszło do demonstracji ulicznych. W Warszawie RKW z perspektywy lokalnej uściślała ustalenia TKK, dokonywała uzupełnień organizacyjnych⁵⁰². Na forum RKW odbijały się niezdecydowane działania TKK np. w sprawie strajku generalnego. RKW firmowała pomysł dotyczący organizowania sondaży w zakładach, których wyniki miałyby wpłynąć na decyzję o terminie ogłoszenia strajku oraz pomóc ustalić formy jego przeprowadzenia. Popierała też stanowisko TKK w sprawie ugody społecznej⁵⁰³. Tak więc jej polityka była ściśle powiązana z tą prowadzoną przez TKK. Trudno zresztą było oczekiwać czegoś innego, skoro, jak wspomniano, osoba Bujaka była wspólnym ich mianownikiem. W istocie bowiem oświadczenia programowe RKW stanowiły przedłużenie głosu TKK. Sama RKW z punktu widzenia szeregowych członków związku była właściwie przede wszystkim symbolem trwania Solidarności, dawała nadzieję na jej odrodzenie mimo wielu represji i szykan ze strony władz. Podobnym symbolem był Bujak. Nie tylko w Polsce, ale i za granicą uznawano, że był on „symbolicznym przywódcą solidarnościowego oporu i żywym dowodem na to, że »Solidarność« przetrwała”⁵⁰⁴.

Pismem blisko związanym z RKW był „Tygodnik Mazowsze”, którego idea wydawania narodziła się jeszcze przed stanem wojennym. Jego wprowadzenie oraz tragiczna, samobójcza śmierć redaktora naczelnego Jerzego Zieleńskiego opóźniły przygotowywanie tygodnika. Zespół pisma stworzyły redaktorki wcześniej zaangażowane

⁴⁹⁶ Oświadczenia RKW zob. „Tygodnik Mazowsze”, 12 V 1982, nr 13 (oświadczenie z 8 V 1982 r.); *ibidem*, 2 VI 1982, nr 16 (oświadczenie z 27 V 1982 r.); *ibidem*, 16 VI 1982, nr 18 (oświadczenie z 8 VI 1982 r.); *ibidem*, 18 IX 1982, nr 24 (oświadczenie z 5 VIII 1982 r.); *ibidem*, 3 XI 1982, nr 32 (oświadczenie z 26 X 1982 r.).

⁴⁹⁷ 5 x tak, *ibidem*, 14 VII 1982, nr 21.

⁴⁹⁸ *Społeczeństwo podziemne...*

⁴⁹⁹ *Oświadczenie o strajku generalnym*, „Tygodnik Mazowsze”, 20 X 1982, nr 30.

⁵⁰⁰ [Oświadczenie z 8 VI 1982 r.], *ibidem*, 16 VI 1982, nr 18.

⁵⁰¹ *Maj 1982 – ocena sytuacji*, *ibidem*, 2 VI 1982, nr 16.

⁵⁰² *W rocznicę sierpnia 80*, *ibidem*, 18 VIII 1982, nr 24; [Oświadczenie z 26 X 1982 r.], *ibidem*, 3 XI 1982, nr 32.

⁵⁰³ *Maj 1982 – ocena sytuacji...*

⁵⁰⁴ J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 78.

w wydawanie związkowego „Biuletynu Informacyjnego” i korowskiego „Robotnika”. Redaktorem naczelnym była Helena Łuczywo. W skład redakcji weszły również Anna Dodziuk, Anna Bikont, Zofia Bydlińska, Małgorzata Pawlicka i Joanna Szczęsna⁵⁰⁵. Zespół redakcyjny co dwa tygodnie zmieniał mieszkania, a co cztery tygodnie lokal redakcyjny – według ustalonego harmonogramu zsynchronizowanego z tokiem produkcji tygodnika⁵⁰⁶. Choć pismo było zobowiązane do publikowania stanowiska władz regionu, uznawano jednak, jak przedstawiał to Bujak, prawo redakcji do krytyki ich działań⁵⁰⁷. Także przedstawiciel redakcji zapewniał: „z RKW wiążą nas kontakty przyjacielskie, nie ma natomiast żadnej podległości, żadnych form cenzurowania”⁵⁰⁸. Niemniej „Tygodnik Mazowsze”, zwany potocznie „Mazowszanką”, był postrzegany powszechnie jako organ Regionu Mazowsze. Periodyk był finansowany z „funduszy regionalnych oddziałów związku” oraz darowizn od czytelników⁵⁰⁹. Drukiem zajmował się Witold Łuczywo. Wspierał on drukowanie czasopisma przez inne struktury, zaopatrując je choćby w sprzęt i części do maszyn. W zamian za powielanie „Tygodnika Mazowsze” wydawnictwo CDN zostało wzmocnione dwiema maszynami offsetowymi. Wsparcie nie dotyczyło zaopatrzenia w papier i organizowania ekip drukarskich⁵¹⁰. „Tygodnik Mazowsze” kolportował m.in. Paweł Bąkowski⁵¹¹.

Pismo miało charakter przede wszystkim informacyjny⁵¹². Na jego łamach ukazywały się odezwy zarówno RKW, jak i TKK⁵¹³. Publikowano również informacje z zakładów pracy o represjach. Szczególnie w pierwszym okresie istnienia „Tygodnika Mazowsze” zamieszczano głosy programowe czołowych przedstawicieli związku i jego sympatyków oraz artykuły publicystyczne nawiązujące do rzeczywistości stanu wojennego⁵¹⁴. Publikowano wiadomości, komentarze redakcyjne, niekiedy wyniki przeprowadzanych w podziemiu sondaży, notki o aktywności Solidarności w stolicy i regionie. Przedstawiano wskazówki dla studentów, robotników i więźniów politycznych. Zamieszczano kronikę represji oraz listy aresztowanych⁵¹⁵. Pismo korzystało z informacji ogólnopolskiego środowiska astronomów, urbanistów, a także z nasłuchu zagranicznego radia⁵¹⁶. Przedrukowywało informacje z okresowo równolegle wydawanej gazetki „Informacja »Solidarności«”. To z niej wyłoniła się redakcja „Tygodnika Mazowsze”, która zresztą nadal redagowała „IS”. Piszących do „Mazowszanki” wynagradzano, choć niejednokrotnie autorzy nie chcieli przyjmować honorariów⁵¹⁷. „Tygodnik Mazowsze” posiadał własną

⁵⁰⁵ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 85. Zob. też A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 443.

⁵⁰⁶ Większość spośród około stu lokali znajdowała się na Ursynowie, w części miasta dobrze znanej Joannie Szczęsnej (S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 95, 96).

⁵⁰⁷ *To było jedno z naszych wielkich powstań*, „Tygodnik Mazowsze”, 11 II 1982, nr 2.

⁵⁰⁸ *Gazeta czy organ* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 160.

⁵⁰⁹ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 108.

⁵¹⁰ W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce...*, s. 108, 109. Zob. też A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 444.

⁵¹¹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 419.

⁵¹² E. Kondratowicz, *Szminka na szandarze...*, s. 261.

⁵¹³ Zapewniano, że drukowano wszystkie dokumenty RKW (*Gazeta czy organ...*, s. 160).

⁵¹⁴ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 103.

⁵¹⁵ *Ibidem*, s. 106.

⁵¹⁶ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 444.

⁵¹⁷ *Gazeta czy organ...*, s. 162.

sieć informacyjną oraz kolportaż⁵¹⁸. Podkreślano znaczenie ukazywania się tego pisma jako emanacji regionalnego kierownictwa Solidarności. Słusznie konstатовano kilka lat później: „fakt, że ukazało się coś z oficjalnym stemplem, miał ogromne znaczenie symboliczne”⁵¹⁹.

„Tygodnik Mazowsze” dzięki drukarzom i kolporterom zasadniczo wychodził regularnie, co tydzień⁵²⁰. Do drukowania pierwszych numerów wykorzystano uratowaną od konfiskaty drukarnię w Falenicy. Jak wspominał drukarz Andrzej Górski: „pierwszy [numer], czyli drugi, został [wydrukowany] w nakładzie około czterech tysięcy [egzemplarzy] [...] każdy tygodnik [jego numer – T.R.] był sygnowany przez NOW-ą”⁵²¹. Z czasem korzystano także z maszyny offsetowej schowanej na terenie ZM „Ursus”, wyniesionej przez Emila Broniarka. Składowis niezbędny do przygotowania do druku uratował z regionu Piotr Izgarszew⁵²². Sprzęt poligraficzny ocalono także w Klinice Neurochirurgii AM⁵²³.

Zwraca uwagę zdecentralizowany system druku pisma, którego twórcą był wspomniany już Witold Łuczywo⁵²⁴. Dzięki niemu „Tygodnik Mazowsze” z czasem osiągał wielotysięczne nakłady. Scentralizowane było tylko przygotowanie matryc. Drukarze otrzymywali półprodukt, czyli tzw. blachy do offsetu lub diapozytywy „do sita”. Dlatego także to pismo zdobyło ogólnopolski zasięg. Było drukowane (obok „Tygodnika Wojennego”) nie tylko w stolicy, ale też w wielu innych częściach kraju. Zajmowały się tym podziemne wydawnictwa NOW-a, Krąg, a później także CDN, środowiska MSS, Grup Oporu „Solidarni”, TKOS oraz inne⁵²⁵. Powielanie odbywało się zazwyczaj w domach wolno stojących⁵²⁶. Na jesieni 1982 r. „Tygodnik Mazowsze” miał zorganizowany własny druk oraz związany z nim kolportaż. Znaczna część nakładu trafiała do środowisk inteligentnych⁵²⁷.

„Tygodnik Mazowsze” był przeważnie drukowany „w czynie społecznym”, jako gest solidarności. Drukarze nie otrzymywali za to zapłaty⁵²⁸. Wynagrodzeniem były niekiedy części do maszyn⁵²⁹. Pismo charakteryzowało się dość bogatym zasobem informacji, choć podanych małym drukiem, co mogło stanowić trudność w odbiorze dla robotników z fabryk, gdzie często było słabe oświetlenie. Wydawało je co najmniej dwadzieścia zespołów drukarskich, różnymi technikami⁵³⁰. Dzięki temu nakład, wedle szacunków, wahał się między 40 a 60 tys. czy być może nawet 80 tys. egzemplarzy. Z czasem, choć nie od początku stanu wojennego, to właśnie „Tygodnik Mazowsze”

⁵¹⁸ *Ibidem*.

⁵¹⁹ W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce...*, s. 107. Zob. też A. Grzesiak, *Opowieści wolnego drukarza*, s. 97.

⁵²⁰ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 107.

⁵²¹ Relacja nieautoryzowana Andrzeja Górskiego, 10 VIII 2006 r.

⁵²² P. Izgarszew, *Dla mnie wszystko zaczęło się...*, s. 99. Składowis ten służył potem „Tygodnikowi Mazowsze” (W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce...*, s. 108).

⁵²³ Brał w tym udział m.in. Wojciech Maksymowicz (*Łączy nas Solidarność...*, s. 665).

⁵²⁴ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 444.

⁵²⁵ *Gazeta czy organ...*, s. 162; A. Grzesiak, *Opowieści wolnego drukarza...*

⁵²⁶ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 97.

⁵²⁷ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 446.

⁵²⁸ *Ibidem*.

⁵²⁹ *Ibidem*, s. 445.

⁵³⁰ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 108.

przejął palmę pierwszeństwa pod kątem łącznego nakładu pisma. Według oceny Heleny Łuczywo, prawdopodobnie słusznej, był on największy spośród czasopism drugiego obiegu⁵³¹.

Finansowanie „Tygodnika Mazowsze” odbywało się także poprzez jego sprzedaż. Sama Łuczywo wspominała, że „pismo było sprzedawane”. Dzieliła też fundusze wspierające „Tygodnik Mazowsze” na opłaty oraz składki⁵³². Listę tych ostatnich regularnie zamieszczano na jego łamach. Kwoty te wielokrotnie przekraczały materialną wartość pisma, tj. łączne koszty papieru, druku i kolportażu. Wedle ustaleń Andrzeja Friszke pismo otrzymywało na swoją działalność znaczne wpłaty (chodzi zapewne o wspomniane składki) od czytelników. W roku 1983 były one bodaj niemal wyłącznym źródłem jego dochodu⁵³³. Inne źródło podaje, że odpłatność za „Tygodnik Mazowsze” była zniuan-sowana. W Warszawie ponoć rozdawano go bezpłatnie, a gdzie indziej kosztował 1,5 zł⁵³⁴. Tak więc sprawa odpłatności nie przedstawia się jednoznacznie. Nie można w tej kwestii wykluczyć lokalnych nadużyć.

Warto przy okazji wspomnieć o protoplaście „Tygodnika Mazowsze” – „Informacji »Solidarności«”. Wydawały ją osoby z zespołu późniejszego „Tygodnika Mazowsze”. Pisemko to ukazywało się od 16 grudnia 1981 r.⁵³⁵ Wśród redaktorek znalazły się Anna Dodziuk, Anna Kruczkowska-Bikont, Helena Łuczywo i Joanna Szczęsna⁵³⁶. Informacje ukazywały się dwa razy w tygodniu. Ich organizacja i wydawanie przetarły szlak późniejszemu „Tygodnikowi Mazowsze”⁵³⁷.

Wiosną 1983 r. SB wykryła jeden z kanałów kolportażowych „Tygodnika Mazowsze”, na skutek czego pismo nie było wydawane przez trzy tygodnie⁵³⁸. Zdaniem Andrzeja Friszke zatrzymanie Klincewicza 21 marca 1983 r. spowodowało „najpoważniejsze, jak dotąd, zagrożenie funkcjonowania struktur RKW”⁵³⁹. Bujakowi i Kulerskiemu zdarzały się sytuacje, które mogły skończyć się aresztowaniem⁵⁴⁰. Do najbardziej znanych należy ucieczka Bujaka, który wpadł w ręce funkcjonariuszy w marcu 1983 r. Razem z nim zatrzymano Aleksandra Małachowskiego⁵⁴¹. Było to głośne wydarzenie w środowisku operacyjnym.

⁵³¹ *Ibidem*. W innej rozmowie jedna z członkiń redakcji wspomniała, że w „momentach kryzysowych” nakład spadał do 20 tys. egzemplarzy (*Gazeta czy organ...*, s. 162).

⁵³² E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze...*, s. 259.

⁵³³ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 453.

⁵³⁴ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 108.

⁵³⁵ „Bibuła”, czerwiec 2004. Zob. też A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 411.

⁵³⁶ Była ona wydawana do lutego 1985 r. (*Gazeta czy organ...*, s. 161; P. Sowiński, *Joanna Szczęsna* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 276; M. Kunicki-Goldfinger, *Jan Cywiński* [w:] *ibidem*, s. 67; G. Jaworska, *Anna Dodziuk* [w:] *ibidem*, s. 72).

⁵³⁷ J. Szczęsna, *Kobiety na wojnie...*

⁵³⁸ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 110.

⁵³⁹ T. Bochwic, *Teodor Klincewicz...*, s. 165; A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 468.

⁵⁴⁰ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 94.

⁵⁴¹ AIPN, 01221/79, Analiza materiałów zawartych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kasia” oraz sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Alek”, 1 X 1984 r., b.p.; M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 78; M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 192. Jak informowano, Małachowski po trzymiesięcznym areszcie został zwolniony na początku czerwca 1983 r. („Tygodnik Mazowsze”, 30 VI 1983, nr 56). Ucieczka Bujaka stała się przedmiotem badań historyków oraz dyskusji między nimi (Ł. Kamiński, *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, s. 27; A. Friszke, „Wprost” *pisze historię*, „Gazeta Wyborcza”, 5 VII 2005).

W tym samym mniej więcej czasie aresztowania uniknęli Zbigniew Janas oraz jego łączniczka Jolanta Polakowska. Kobieta przed przeszukującymi dom funkcjonariuszami udawała ciążę oraz urządziła pozorowaną scenę zazdrości. Wspominała: „Na górce [domu – T.R.] powiedziałam im [funkcjonariuszom – T.R.], że jestem w ciąży. Zeszliśmy potem na dół do kuchni, jeszcze staliśmy wtedy. Oni wyjęli legitymacje, poprosili, żeby się wylegitymować. Zbyszek dał swojego »Piotra« [dokument na to imię – T.R.], a ja swoją »Jolantę Polakowską« [dokument na to nazwisko – T.R.]. W tym »Piotrze« [dokumencie przedstawionym przez Janasa – T.R.] było, że on ma dwoje dzieci czy troje. W każdym razie facet głośno czytał, Piotr jakiś tam, zamieszkały, gdzieś na wsi, troje dzieci. Jak ja to usłyszałam, że on ma troje dzieci, powiedziałam: »Co?! On ma troje dzieci? On ma żonę!«. Zaczęłam go wyzywać: »Ty świnió, ty oszuście, a co z moim dzieckiem«, lży mi leciały jak groch. Ten facet powiedział »Ależ nie, niech się pani nie martwi«. Pojawiła się męska solidarność⁵⁴². Dzięki takiej i podobnym postawom trudne sytuacje mogły kończyć się szczęśliwie dla konspiratorów, uczestników solidarnościowego podziemia.

Nie jest znana całkowita liczba większych, a tym bardziej pomniejszych wpadek, które wystąpiły w środowisku związanym z „Tygodnikiem Mazowsze”. Niektóre publikowane ustalenia dotyczące przypadków dekonspiracji wymagają sprostowania, a także uszczegółowienia, choćby sprawa drukarni w Falenicy. Oto bowiem wedle relacji drukarza NOW-ej Andrzeja Górskiego wbrew publikowanym dotąd ustaleniom nie doszło do jej wpadki w sierpniu 1982 r., lecz została ona ewakuowana w nocy 31 sierpnia. Wcześniej faktycznie w jej pobliżu interweniowała milicja, jednak sama drukarnia nie została zdekonspirowana. Wspomniany drukarz relacjonował: „Drukarnia nie wpadła. [...] Dokładnie 31 sierpnia, gdzie zadymy były w Warszawie [...] myśmy w nocy między pierwszą a piątą jeździli. [...] Myśmy zrobili trzy kursy [...]. Wywieźliśmy cały sprzęt. Wywieźliśmy wszystko⁵⁴³”.

Zagadnieniem słabiej zbadanym aniżeli wpadki drukarzy i kolportażu jest stopień spenetrowania przez SB struktur kolportażowych „Tygodnika Mazowsze”. Wymaga ono dalszych szczegółowych badań. W tym kontekście warto wspomnieć, że bezpieczie niekiedy udawało się przejmować część jego nakładu przy pomocy tajnych współpracowników zaangażowanych w kolportaż tygodnika. Przykładem może być działalność zasłużonego dla aparatu bezpieczeństwa TW ps. „Pieguś”, który otrzymywany do kolportażu nakład „Tygodnika Mazowsze” regularnie oddawał SB. Dostępne dokumenty wskazują, że intencją SB było nie tylko przejęcie kontroli nad konkretnymi kanałami kolportażowymi, ale także wyeliminowanie z udziału w nich osób niezwiązanych z SB⁵⁴⁴. Przytoczony wyżej jednostkowy przykład ilustruje szerszy problem wymagający dalszych badań. Nie udało się dotąd bowiem ustalić, ilu podobnych współpracowników SB było wśród kolporterów oraz jak ich aktywność w skali makro przekładała się na kolportaż pisma i jego dotarcie do czytelników.

⁵⁴² Relacja nieautoryzowana Jolanty Polakowskiej, 10 XII 2004 r.

⁵⁴³ Relacja nieautoryzowana Andrzeja Górskiego, 10 VIII 2006 r. Mylne z tego punktu widzenia informacje znalazły się w kolejnych publikacjach, zob. A. Grzesiak, *Opowieści wolnego drukarza...*, s. 97; A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 443.

⁵⁴⁴ W dokumencie SB zanotowano bowiem: „podjąć decyzje co do dalszych czynności operacyjnych, które powinny zmierzać do likwidacji innych kolporterów poza »Pieguśem« [tajnym współpracownikiem SB – T.R.]” (AIPN, 00328/967, t. 2, Informacja operacyjna, 15 II 1983 r., k. 142v).

Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników

Nieco inny charakter, ale nadal związkowy miał związany prawdopodobnie również ze stolicą Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników. Nawiązywał on do rolniczego ruchu oporu z okresu II wojny światowej. Jedną z przyczyn jego powołania było dostrzeżone przez przedstawicieli rolników jedynie śladowe zainteresowanie środowiskiem na łamach ukazujących się czasopism oraz w enuncjacjach nieoficjalnych struktur⁵⁴⁵. Formalnie komitet powołano do życia 15 sierpnia 1982 r.⁵⁴⁶ Miał on stanowić „nadbudówkę nad wszystkimi organizacjami związkowymi”. Dlatego dopuszczano funkcjonowanie lokalnie miejscowych nazw dla tworzonych komitetów⁵⁴⁷. W składzie OKOR znaleźli się Jan Malinowski i Józef Teliga⁵⁴⁸. Co najmniej przez pierwsze pół roku trwała faza organizacyjna. Zastosowano w niej wspomniany w wypadku MRKS tzw. system piątkowy. Głównym celem struktury była walka o niepodległość. Proponowane akcje protestacyjne korelowały z tymi popularyzowanymi przez przedstawicieli TKK. Wzywano np. do biernego oporu wobec władz, nieoddawania mleka każdego 13 dnia miesiąca, organizowania pomocy charytatywnej dotkniętym podwyżkami cen, pomocy w pracach polowych rodzinom internowanych działaczy chłopskich⁵⁴⁹. Formy protestu miały przede wszystkim uderzać we władze, a sprzyjać społeczeństwu, np. poprzez organizowanie nieoficjalnych dostaw zaopatrzenia dla ludzi potrzebujących. Pod tym kątem nawiązywano kontakty z zakładami pracy. Osobom represjonowanym w zakładach oferowano żywność za pracę⁵⁵⁰. OKOR zachowywał lojalność wobec władz związkowych. Deklarowano współpracę z TKK. Podjęto ją również z Komisją (Radą) Edukacji Narodowej; we wsiach zakładano biblioteki z niezależnymi publikacjami, co mogło być nawiązaniem do działalności samokształceniowej propagowanej przez komitety oporu społecznego. Organizowano nielegalne wydawnictwo chłopskie.

Pojawiło się co najmniej kilka pism środowiska zrzeszającego rolników. Znalazło się wśród nich „Żywią i Bronią”, centralne pismo OKOR. Wydawał je m.in. Roman Bartoszcze wraz ze współpracownikami⁵⁵¹. Pierwszy numer ukazał się prawdopodobnie na wiosnę 1983 r. Pismo miało charakter informacyjno-publicystyczny. Publikowano w nim odezwy kierownictwa OKOR, podpisywane oryginalnymi nazwiskami. Oprócz wywiadów i informacji znajdowały się w nim także przedruki z prasy zachodniej. Poruszano ważne dla rolników zagadnienia, jak choćby pozbawienie ich możliwości zakładania związków zawodowych, sprawy gospodarcze, stosunki wieś–miasto⁵⁵². Zamieszczono listę ofiar stanu wojennego⁵⁵³. Periodyk utrzymywał się z dobrowolnie wpłacanych

⁵⁴⁵ Wspominano o kolumnie tekstu poświęconej rolnikom w „Tygodniku Wojennym” (*Nie mamy armat*, „Żywią i Bronią” 1983, nr 1).

⁵⁴⁶ Faktycznie był zakładany już w kwietniu 1982 r. przez działaczy zawieszonych rolniczych związków zawodowych: Rolników Indywidualnych, „Solidarności” Wiejskiej i Chłopskiej (*ibidem*; K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 42).

⁵⁴⁷ *Nie mamy armat...*

⁵⁴⁸ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 293.

⁵⁴⁹ „Tygodnik Mazowski”, 15 IX 1982, nr 26.

⁵⁵⁰ *Nie mamy armat...*

⁵⁵¹ A. W. Kaczorowski, *Roman Bartoszcze* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 23.

⁵⁵² „Żywią i Bronią” 1983, nr 1.

⁵⁵³ *Ibidem*, 1983, nr 2.

składek⁵⁵⁴. Do końca 1983 r. wyszły dwa numery. Kolejnym tytułem prasowym OKOR była „Solidarność Rolników”. Jego pierwszy numer ukazał się w 1982 r. Podobnie jak w wypadku poprzedniego pisma, zachowywano lojalność wobec ukrywającego się kierownictwa związku, publikowano odezwy TTK, Rady Edukacji Narodowej. Przedstawiano przykłady samoorganizacji społecznej z przeszłości – np. działalność komisji robotniczych w Hiszpanii⁵⁵⁵. Zamieszczano artykuły poświęcone problemom rolnictwa i związków zawodowych, ale także informowano o wydarzeniach niezwiązanych ze środowiskiem rolników. Stosunkowo niewiele było informacji z Warszawy i województwa, więcej zaś z innych regionów, choćby z województw przemyskiego i białostockiego. Mogło to być spowodowane szybszym zorganizowaniem w tych rejonach lokalnych struktur OKOR⁵⁵⁶. Prezentowano rozmowy z działaczami, recenzje książek i przegląd prasy⁵⁵⁷. Opisywano struktury aparatu władzy, np. ZOMO⁵⁵⁸. Próbowano zjednać sobie funkcjonariuszy MO, ZOMO, SB przez apelowanie m.in. do ich matek⁵⁵⁹. Do końca 1983 r. ukazało się dziesięć numerów⁵⁶⁰. Powyższe periodyki kontynuowały swoją działalność także i później.

Niezależne Zrzeszenie Studentów

Środowiskiem ogólnopolskim pozostającym w bliskich relacjach z Solidarnością po 13 grudnia było Niezależne Zrzeszenie Studentów. Wynikało to m.in. z przekonania, że NZS może odzyskać możliwość legalnego działania tylko wtedy, gdy takową otrzyma Solidarność⁵⁶¹. Ze względu na internowanie bądź ukrywanie się większości przywódców Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS nie doszło do zorganizowanych działań w skali kraju. Nastawiono się raczej na wspieranie przez członków NZS inicjatyw podejmowanych przez Solidarność. Na wolności pozostawał Teodor Klincewicz, członek KKK NZS⁵⁶². Po 13 grudnia działalność NZS została faktycznie sparaliżowana. Milicja dokonała przeszukań w siedzibie KKK NZS. Według autora artykułu poświęconego dziejom NZS w grudniu 1981 r. trzech członków KKK „planowało powołanie Ogólnopolskiego Podziemnego Kierownictwa Zrzeszenia”. Aresztowanie Wojciecha Bogaczyka miało przeszkodzić temu zamiarowi⁵⁶³.

Wedle informacji MSW na Akademii Medycznej w Warszawie już pod koniec grudnia 1981 r. w ulotce podpisanej przez miejscowy NZS wzywano do podjęcia biernego oporu, noszenia znaczków zrzeszenia, a zarazem życzliwego stosunku do żołnierzy⁵⁶⁴.

⁵⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵⁵ „Solidarność Rolników”, marzec 1983, nr 3/7.

⁵⁵⁶ *Nie mamy armat...*

⁵⁵⁷ Zob. [Prognoza dotycząca sytuacji w rolnictwie], „Solidarność Rolników”, listopad 1982, nr 3; „Solidarność Rolników” 1982, nr 4.

⁵⁵⁸ *Anatomia przemocy*, „Solidarność Rolników” 1982, nr 4.

⁵⁵⁹ *Do żon i matek funkcjonariuszy MO, ZOMO i SB, ibidem*, 1982, nr 4.

⁵⁶⁰ Zob. Aneks, załącznik nr 2.

⁵⁶¹ A. Anusz, *NZS 1980–2000*, Warszawa 2000, s. 22.

⁵⁶² P. Smoleński, *Umyćcie ręce...*

⁵⁶³ G. Baciński, *Niezależne Zrzeszenie Studentów [w:] Świadectwo drogi. Księga pamiątkowa dwudziestopięcioletnia kapłaństwa ks. prałata Józefa Romana Maja*, red. J. Płaza, Warszawa 1998, s. 114.

⁵⁶⁴ AIPN, 185n/31, „Informacja Dzienna” MSW, 30 XII 1981 r., k. 161.

Nadzieję na odbudowę w jakiejś formie oficjalnej aktywności pod szyldem NZS zniweczyło jego szybkie rozwiązanie przez władze. Już 5 stycznia 1982 r. zapadła w tej sprawie decyzja ministerialna⁵⁶⁵. Konieczne stało się podjęcie działań alternatywnych.

Środowisko NZS przez enuncjacje w prasie podziemnej wyrażało swoje dążenia i oczekiwania. Cele zrzeszenia w nowych warunkach przedstawiono w kwietniu 1982 r. Ich kluczowym elementem była część statutu NZS mówiąca o pogłębianiu demokracji w środowisku akademickim, ochronie jego interesów materialnych, społecznych i kulturalnych oraz działalności na rzecz podmiotowości osoby ludzkiej, rozwoju samorządności i autonomii wyższych uczelni⁵⁶⁶. Propozycje działania dla dotychczasowych (i przyszłych) członków NZS przedstawił w publikowanym liście z Białoleki Jacek Czaputowicz. Odmienne od większości dotychczas prezentowanych koncepcji zachęcał on do działań o charakterze jawnym (z wyjątkiem druku i kolportażu). Przypominał, że konspiracja „służyła często za przykrywkę, była ucieczką przed prawdziwym działaniem”. Dodawał, że jawna działalność „umożliwi [...] przełamanie strachu i niemocy środowiska, odbuduje więzi solidarności, pozwoli odzyskać utraconą nadzieję”⁵⁶⁷. Narzędziem do tego miała być nowa ustawa o wyższych uczelniach. Należało wykorzystywać „wszystkie jej możliwości”, aby osiągnąć cel – skuteczną realizację zamierzeń NZS. Podobnie, wbrew stosowanemu często bojkotowi samorządów zakładowych, proponował zaangażowanie członków NZS w samorządy uczelniane, które „zawsze będą miały pewien wpływ na życie studentów i całej uczelni”. Wspominał o konieczności prowadzenia działalności samokształceniowej, jeśli nie na uczelniach, to w ramach inicjatyw podobnych do Towarzystwa Kursów Naukowych⁵⁶⁸ czy Uniwersytetu Latającego⁵⁶⁹. Niekiedy pomysły studentów wykraczały poza zakres pojęcia samorządu uczelnianego. Jesienią 1982 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego starano się rozwinąć ideę „Bratniaka”, a studenci psychologii planowali powołanie Nowego Związku Studenckiego, którego skrót literowy miał wydźwięk symboliczny⁵⁷⁰.

W duchu wspomnianych postulatów narodziła się bodaj pierwsza inicjatywa koordynacyjna w środowisku NZS. Pół roku po wprowadzeniu stanu wojennego, 25 maja 1982 r., jako kolejna w kraju powstała w Warszawie Tymczasowa Komisja Wykonawcza (TKW) NZS⁵⁷¹, obejmująca swoim zasięgiem działania uczelnie warszawskie⁵⁷². Jej zadaniem była koordynacja działalności NZS warszawskich uczelni w stanie wojennym. Za konieczne uznano spełnienie postulatów zniesienia stanu wojennego, uwolnienia osób internowanych i więzionych, przestrzegania „porozumień społecznych i pełni praw ludzkich i obywatelskich”, w tym prawa do działania NSZZ „Solidarność”. Domagano się również cofnięcia decyzji o delegalizacji NZS. Planowano wspierać działania na rzecz

⁵⁶⁵ AIPN, 01405/74, Decyzja Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 5 I 1982 r., 5 I 1982 r., k. 1. Powołano zarazem Komisję Likwidacyjną (*ibidem*, Decyzja Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 14 I 1982 r. w sprawie powołania Komisji Likwidacyjnej majątku byłego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, 14 I 1982 r., k. 2).

⁵⁶⁶ „Arka”, 27 IV 1982, nr 1.

⁵⁶⁷ J. Czaputowicz, *NZS i co dalej?*, „Kultura” 1982, nr 12, s. 90.

⁵⁶⁸ Por. R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2000.

⁵⁶⁹ J. Czaputowicz, *NZS i co dalej?*...

⁵⁷⁰ *Próba sił...*, s. 112.

⁵⁷¹ „Wiadomości”, 3 VI 1982, nr 32; K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 45.

⁵⁷² „Arka”, 2 VI 1982, nr 3.

autonomii i samorządności uczelni. Zamierzano współpracować z organami koordynacyjnymi NZS funkcjonującymi poza Warszawą oraz na szczeblu krajowym. Podkreślano potrzebę integracji środowiska NZS z innymi kręgami społecznymi, działań NZS na ich rzecz. TKW NZS nawiązała współpracę z władzami „główniej reprezentacji całego społeczeństwa NSZZ »Solidarność«”⁵⁷³. W ramach aktywności TKW NZS postanowiono podjąć wysiłki na rzecz porządkowania łączności pomiędzy NZS różnych uczelni przez rozwinięcie sieci kolportażu wydawnictw niezależnych na uczelniach. Powzięto także zamiar prowadzenia dokumentacji i analiz środowiska akademickiego oraz powołania Biura Interwencyjnego⁵⁷⁴. Zgodnie z ustaleniami Grzegorza Bacińskiego do jesieni 1982 r. nie rozważano w zasadzie innej alternatywy niż powrót „poprzedniego statusu Zrzeszenia mimo jego delegalizacji”⁵⁷⁵.

Gdy pozbyto się wszelkich złudzeń co do powrotu do działalności NZS, przyjęto koncepcję zaangażowania się w studenckie inicjatywy samorządowe. Studencki ruch samorządowy stał się więc środkiem do realizacji celów NZS. Jego rozwój umożliwiła nowa ustawa o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 r., której projekt został złożony jeszcze w listopadzie 1981 r. podczas studenckich strajków⁵⁷⁶. Choć znosiła ona np. prawo do strajku, pozwalała jednak na udział członków rozwiązanego NZS w samorządzie studenckim. Jego struktury stały się polem aktywności części działaczy zrzeszenia⁵⁷⁷. To rozwiązanie dawało możliwość utrzymania realnego wpływu członków NZS na bieg spraw uczelnianych niejako kuchennymi drzwiami. Do końca stanu wojennego regulacje ustawowe dotyczące środowiska akademickiego nie uległy zmianie⁵⁷⁸.

Pismem TKW NZS była „Arka”, która ukazywała się od wiosny 1982 r. Od czerwca zamieszczano tam dokumenty TKW NZS. Gazetka miała charakter informacyjny. Publikowano w niej bieżące informacje z uczelni, także na temat działań środowiska NZS po 13 grudnia 1981 r.

Najprawdopodobniej w drugiej połowie 1982 r. powstał Międzyuczelniany Opozycyjny Ruch Studencki (MORS). Przedstawiano go jako wyraziciela „idei solidarności, idei społeczeństwa podziemnego”. Zadaniem MORS miała być m.in. pomoc w „odrodzeniu życia akademickiego”. Członkowie MORS, określanego także mianem Ruchu, nie zgadzali się na „model życia społecznego narzuconego przez władzę”. Wysuwali żądanie „pełnej samorządności i wolności społecznej”⁵⁷⁹. Przeciwwstawiali się polityce władz w nauce i kulturze, „niszczącej tradycję i uniemożliwiającej rozwój tych dziedzin”, co – ich zdaniem – uderzało w „podstawowe interesy narodu”⁵⁸⁰. MORS miał współpracować z „niezależnymi grupami społecznymi tak w środowisku, jak i poza nim”. Zapewniano też: „podziemna działalność MORS-a nie wyklucza podejmowania działań w ramach instytucji i organizacji tolerowanych przez władzę, jeśli działalność ta służyć będzie celom naszego Ruchu”⁵⁸¹.

⁵⁷³ *Ibidem*.

⁵⁷⁴ *Ibidem*.

⁵⁷⁵ G. Baciński, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 114.

⁵⁷⁶ A. Anusz, *NZS 1980–2000...*, s. 23.

⁵⁷⁷ *Ibidem*.

⁵⁷⁸ Pod koniec 1984 r. władze zdecydowały się na kolejną zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym (*ibidem*).

⁵⁷⁹ „Przegląd Prasy Podziemnej”, 4 I 1983, nr 6 (w numerze podano datę roczną: 1982 – najpewniej błędna).

⁵⁸⁰ „Czas Przyszły”, [kwiecień 1984], nr 2/3.

⁵⁸¹ „MORS”, 31 X 1983, nr 18.

Zadania MORS zamierzano realizować m.in. poprzez organizację kół samokształceniowych, udział w kolportażu niezależnych wydawnictw, pomoc represjonowanym, uczestniczenie w akcjach organizowanych przez MORS oraz Solidarność, a także „własne akcje o charakterze spektakularnym”. Istotnym punktem działań było też wydawanie tygodnika „Przegląd Prasy Podziemnej”. Zaczął się on ukazywać w drugiej połowie 1982 r. Jego zadaniem było przede wszystkim informowanie studentów o aktualnych wydarzeniach⁵⁸². Miał on tworzyć niezależny obieg informacji na uczelniach, być pewnego rodzaju forum dyskusyjnym zarówno w zakresie spraw akademickich, jak i ogólnospołecznych przez przedstawianie propozycji z dostępnych pism podziemnych⁵⁸³. W drugiej połowie 1983 r. pismo zostało przemianowane na „MORS”. Zmieniono także jego formułę. Ze względu na „zwolnienie biegu wydarzeń” widziano potrzebę „głębszej analizy [...] działalności oraz przygotowania do walki na »dłuższą metę«”. Pismo zwiększyło objętość oraz miało być przekształcone w miesięcznik⁵⁸⁴. W kolejnym numerze podjęto zagadnienia ważne dla środowiska – np. samorządu uczelnianego, Zrzeszenia Studentów Polskich, samorządności uczelni, ale także podwyżek cen. Publikowano ponadto oświadczenia Lecha Wałęsy oraz TKK⁵⁸⁵.

Aktywność członków NZS w stanie wojennym polegała przede wszystkim na współpracy ze strukturami związanymi z Solidarnością. Obejmowała choćby takie działania, jak organizacja obchodów rocznic, akcje ulotkowe czy kolportaż oraz przygotowywanie akcji protestacyjnych w środowisku studenckim⁵⁸⁶. Członkowie NZS uczestniczyli w niezależnych demonstracjach, urządzali obchody rocznic związanych ze środowiskiem akademickim⁵⁸⁷. Studenci działali w Grupach Oporu „Solidarni” kierowanych przez wiceprzewodniczącego KKK NZS Teodora Klincewicza⁵⁸⁸. Wedle poczynionych ustaleń liczba członków NZS angażujących się w akcje opozycyjne była ograniczona w stosunku do „przedwojennej” ogólnej liczebności tego środowiska. Ten brak masowej aktywności pozostawił ślady w postaci krytycznych ocen zawartych na łamach prasy środowiskowej. Odnosiły się one właśnie do zaangażowania w akcje niewielkiej części środowiska NZS. Najpewniej jeden ze studentów konstatawał, że na jego wydziale po 13 grudnia nielegalną działalność podjęło zaledwie kilka osób. Oceniał też, że w organizowanych akcjach (strajki piętnastominutowe, noszenie oporników) brał udział co trzeci członek NZS⁵⁸⁹. Nazwą NZS firmowano wydawanie co najmniej kilku kolejnych pism w Warszawie⁵⁹⁰.

Represje wobec środowiska NZS następowały w momencie wyciągania konsekwencji wobec studentów będących zarazem członkami NZS, biorących udział choćby w demonstracjach ulicznych, kolportażu ulotek czy innych przedsięwzięciach. Dotychczas nie ustalono szczegółowych danych co do ogółu represjonowanych członków warszaw-

⁵⁸² *Ibidem*.

⁵⁸³ „Czas Przyszły”, [kwiecień 1984], nr 2/3.

⁵⁸⁴ „MORS”, 31 X 1983, nr 18.

⁵⁸⁵ Zob. „MORS”, grudzień 1983, nr 19.

⁵⁸⁶ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 45.

⁵⁸⁷ A. Anusz, *NZS 1980–2000...*, s. 23.

⁵⁸⁸ *Ibidem*, s. 22.

⁵⁸⁹ „Arka”, [przed wakacjami 1982], nr 5. NZS stał się chyba „organizacją kadrową” (*ibidem*).

⁵⁹⁰ Wśród nich znalazły się „NZS” (11 numerów do końca 1983 r.), „TKW NZS” (7), „NZS TKW” (3), „Czas Przyszły” (1), „SIS” (4), „Tygodnik Akademicki” (11).

skiego NZS. Zapewne stanowili oni część szykanowanych osób ze środowisk akademickich⁵⁹¹. O skali represji wobec NZS niech świadczy fakt, że w latach stanu wojennego z samego UW zatrzymano i aresztowano co najmniej dziesiątki osób⁵⁹². Wedle oficjalnych danych tylko 1 maja 1983 r. w Warszawie zatrzymano nie mniej niż 44 studentów i pracowników stołecznych uczelni (w większości żaków), a w kolejną rocznicę porozumień gdańskich 31 sierpnia 1983 r. – 26 osób. Przytoczone liczby mogły objąć także członków NZS⁵⁹³. Z pewnością dają one pewne pojęcie o skali bezpośrednich szykan wobec środowiska nauki.

Należy podkreślić, że środowiska uczelniane po 13 grudnia dość szybko nawiązały współpracę pod auspicjami Porozumienia Warszawskich Uczelni. Należały do niego, według dostępnych informacji, PW, UW, SGGW-AR, AM oraz SGPiS. Stało się ono forum wymiany informacji, doświadczeń oraz podstawą uzgadniania współpracy w działalności. Wspólnie wydawano pismo „Kwadrans Akademicki”, opracowywano i kolportowano ulotki i listy otwarte⁵⁹⁴.

Inne inicjatywy

W stolicy działały ogólnopolskie inicjatywy, takie jak choćby Komitet Helsiński, powstały w październiku 1982 r. Jednym z jego założycieli był Stefan Starczewski⁵⁹⁵. Ponadto w jego skład weszli m.in. Jerzy Ciemniowski, Jarosław Kaczyński, Marek Antoni Nowicki i Alina Trębacka⁵⁹⁶. Komitet publikował raporty o represjach. Pierwszy dotyczył roku 1982 i ukazał się w 1983 r. w Paryżu⁵⁹⁷.

Inny charakter miała inicjatywa powołania do życia na wiosnę 1983 r. Archiwum „Solidarności”, którego zadaniem było „gromadzenie i zabezpieczenie źródeł dotyczących »Solidarności« z lat 1980–1981”. Tworzyli je Wojciech Adamiecki, Grzegorz Boguta, Jacek Fedorowicz, Janina Jankowska, Marek Owiński oraz Andrzej Paczkowski. Skarbnikiem archiwum został Zbigniew Bartoszewicz z IBJ⁵⁹⁸. Owocem działalności była seria wydawnicza „Archiwum Solidarności”, w której ukazywały się opracowania, dokumenty i relacje⁵⁹⁹. W ramach działań archiwum upowszechniano także informacje o represjach wobec jego członków, publikując choćby stenogramy z procesów⁶⁰⁰.

⁵⁹¹ *Próba sil...*, s. 302 i n.

⁵⁹² *Ibidem*, s. 302 i n.

⁵⁹³ AIPN, 0365/79, t. 4, Wykaz studentów i pracowników warszawskich uczelni zatrzymanych 1 V 1983 r., [2 V 1983 r.], k. 9; *ibidem*, Informacja o zatrzymaniach 31 VIII 1983 r., 6 IX 1983 r., b.p.

⁵⁹⁴ *25 lat NSZZ „Solidarność” Szkoły Głównej...*, s. 38.

⁵⁹⁵ G. Jaworska, *Wojciech Eichelberger...*, s. 84.

⁵⁹⁶ M. Mazurek, *Marek Nowicki [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 214; B. Kaliski, M. Kunicki-Goldfinger, *Janusz Grzelak [w:] ibidem*, s. 95; M. Kunicki-Goldfinger, *Stefan Starczewski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 295.

⁵⁹⁷ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*

⁵⁹⁸ Pomysł Archiwum „Solidarności” narodził się w 1982 r. w obozie dla internowanych w Jaworzcu i Darłównu w czasie rozmów Grzegorza Boguty, jednego z szefów wydawnictwa NOW-a, z Markiem Owińskim, dziennikarzem radiowym, pracownikiem Radia „Solidarność” Regionu Mazowsze obsługującego zakładowe radiowęzły (A. Paczkowski, *Archiwum „Solidarności” 1983–1989*, www.archsol.pl).

⁵⁹⁹ A. Piekarska, *Andrzej Paczkowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 287; A. Friszke, *Janina Jankowska [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 136; *Katalog druków zwartych wydanych w Polsce poza cenzurą w latach 1976–1990 w zbiorach Ośrodka KARTA*, Warszawa 1999.

⁶⁰⁰ Zob. np. *Proces Radia „Solidarność”*, Krąg 1983; *Proces MRK „S”-u*, NOW-a 1985.

Pewną aktywność, choć raczej słabszą w porównaniu z już wymienionymi, przejawiał Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Pod jego auspicjami ukazywało się pismo „Sumienie”, które zawierało oświadczenia komitetu, podejmowało sprawy osób więzionych oraz wyjaśniało problemy prawne związane z represjami, np. pojęcie internowania⁶⁰¹. Należy podkreślić, że także i to gremium miało charakter ogólnopolski.

Związane z ruchem Solidarności i stolicą było zarówno przed, jak i po 13 grudnia 1981 r. środowisko skupione wokół pisma „Głos”. Internowano jego współwydawcę – Antoniego Macierewicza⁶⁰². Mimo szykan środowisko dalej publikowało „Głos”. W jego wydawanie w stanie wojennym zaangażowali się m.in. Ludwik Dorn i Jarosław Kaczyński⁶⁰³. Zwolennicy „Głosu” widzieli konieczność takiej organizacji podziemia, która zapewniłaby jego działanie w dłuższym okresie, tak aby mogło stać się „trwałym elementem polskiego układu sił”. Zakładano, że organizowane niejawnie struktury oporu powinny mieć charakter niepodległościowy. Odrzucano sens konspiracji, której rezultatem miałyby być ugoda z władzami, „taktyczny kompromis z komunistami”. Za niezbędne uznano tworzenie zrębów podziemia politycznego, budowę nowoczesnego programu niepodległościowego i koordynację działań „autentycznie polskich”⁶⁰⁴. W numerze „Głosu” datowanym na maj–czerwiec 1983 r. środowisko opublikowało swój program. Inspiracją dla niego była nauka Kościoła, w tym Jana Pawła II. Źródeł zasad szukano w chrześcijaństwie, w szczególności w katolicyzmie⁶⁰⁵. Przyjęto wówczas raczej nowatorską koncepcję, że porozumienie narodowe mogłoby zostać osiągnięte w trójkącie Solidarność–Kościół–wojsko. Miało ono służyć odbudowie państwa⁶⁰⁶. Była to bodaj wtedy jedyna koncepcja w tak dużym stopniu akcentująca rolę Kościoła w dochodzeniu do zakładanego „porozumienia narodowego”.

Na łamach pisma publikowano wypowiedzi programowe, artykuły publicystyczne na różne tematy, analizy bieżącej sytuacji. Zajmowano się również wydarzeniami historycznymi, np. powstaniem warszawskim. Zamieszczano wyniki badań opinii publicznej, przegląd ogólnopolskiej prasy bezdebitowej, prezentowano dokumenty TKK, kościelne oraz listy⁶⁰⁷. Do końca 1983 r. ukazało się dziesięć kolejnych numerów.

Warto wspomnieć, że do 13 grudnia 1981 r. ukazywało się pismo „Wiadomości Dnia” wydawane przez grupę osób ze środowiska Ośrodka Badań Społecznych NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego związany z nim (oraz „Głosem”⁶⁰⁸) zespół rozpoczął wydawanie „Wiadomości”⁶⁰⁹. W stolicy było to bodaj pierwsze pismo podziemne⁶¹⁰, które ukazało się już 15 grudnia 1981 r. Przygotowali je Piotr Piętak oraz Piotr Strzałkowski⁶¹¹. W wydawaniu pisma uczestniczyła też ukrywająca się Urszula

⁶⁰¹ Zob. „Sumienie” 1982, nr 9.

⁶⁰² Jego żona została internowana po powrocie z Londynu w pierwszych dniach stanu wojennego (T. Bochwic, *Antoni Macierewicz* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 221; Relacja autoryzowana Antoniego Macierewicza, 4 VII 2006 r.).

⁶⁰³ A.W. Kaczorowski, *Ludwik Dorn* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 75.

⁶⁰⁴ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 65.

⁶⁰⁵ „Głos”, maj–czerwiec 1983, nr 2.

⁶⁰⁶ T. Bochwic, *Antoni Macierewicz...*, s. 221.

⁶⁰⁷ „Głos”, kwiecień–czerwiec 1982, nr 2–3; *ibidem*, lipiec–sierpień 1982, nr 4.

⁶⁰⁸ A.W. Kaczorowski, *Ludwik Dorn...*, s. 74; R. Niedzielko, *Marcin Gugulski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 98.

⁶⁰⁹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 408.

⁶¹⁰ T. Bochwic, *Antoni Macierewicz...*, t. 1, s. 221.

⁶¹¹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 411.

Doroszevska, która zamieszczała teksty zarówno w „Wiadomościach”, jak i w „Głosie”⁶¹². Periodyk nosił dopisek „NSZZ »Solidarność« Region Mazowski”. Miał charakter głównie informacyjny. Prezentowano odezwy TKK, RKW, stanowisko redakcji wobec nich⁶¹³, teksty programowe⁶¹⁴, a także analizowano bieżące wydarzenia. Publikowano oceny Centrum Dokumentacji i Analiz Regionu Mazowski NSZZ „Solidarność”. Zamieszczano przegląd prasy podziemnej. Przybliżano stanowisko Kościoła, przedstawiając fragmenty dokumentów⁶¹⁵. Informowano o represjach, przytaczano listy od czytelników odnoszące się do bieżących wydarzeń, niekiedy też wywiady z członkami Solidarności. Kreowaniu prawidłowych postaw z punktu widzenia związku służyło propagowanie środowiskowych kodeksów postępowania, np. służby zdrowia⁶¹⁶. Dla rozwoju chałupniczej poligrafii pomocna z pewnością była publikacja w jednym z numerów specjalnych poradnika drukarskiego, który dotyczył drukowania za pomocą sitodruku⁶¹⁷. Zamieszczano potwierdzenia wpłat. Pismo drukowały zespoły, do połowy 1982 r. jego wydawaniem kierowała prawnik Hanna Rozwadowska. Z omawianym kręgiem osób było też związane wydawnictwo Głos⁶¹⁸.

Po 13 grudnia 1981 r. funkcjonowały również środowiska niezwiązane z Solidarnością. Jedno z nich skupiło się wokół pisma „Niepodległość”. Wywodziło się ono z kręgu osób uczestniczących w końcu lat siedemdziesiątych w spotkaniach dyskusyjnych odbywających się w mieszkaniu Marka i Doroty Safjanów. Ówczesnym liderem grupy był Jerzy Targalski, który po 13 grudnia zaczął się ukrywać. Mimo uzgodnionego planu awaryjnego grupa spotkała się dopiero z końcem roku. Postanowiono, aby środowisko przyjęło bardziej sformalizowany charakter. Sformułowano koncepcję wydawania pisma „Niepodległość”⁶¹⁹. Na wiosnę 1983 r. grupa skupiona wokół tego periodyku zaczęła się określać jako Organizacja „Niepodległość”. Zakładano tworzenie lokalnych grup w kraju, rozszerzanie akcji wydawniczej, a nawet powołanie partii politycznej⁶²⁰. Władzą w środowisku był Komitet Wykonawczy⁶²¹. Zdecydowany ton pismu i grupie nadawał Targalski⁶²². Zasadniczym celem „Niepodległości”, a zarazem środowiska, było „upolitycznienie opozycji”, pomoc w sformułowaniu „wizji wolnej Polski” oraz wytyczenie drogi wiodącej do tego celu. Za ważne zadanie uznano także przedstawienie spójnego programu⁶²³.

Pierwszy numer periodyku ukazał się na początku 1982 r. „Niepodległość” początkowo tworzyli Jerzy Targalski, Witold Gadomski, Jacek Kraus, Marek i Dorota Safjanowie, którzy wraz z Krausem wycofali się z tej aktywności z końcem 1982 r. Stroną techniczną

⁶¹² M. Kunicki-Goldfinger, *Urszula Doroszevska* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 74.

⁶¹³ „Wiadomości”, 10 VI 1982, nr 33.

⁶¹⁴ *Czy strajk generalny jest wyjściem z sytuacji?*, „Wiadomości”, 16 VI 1982, nr 34; *Strajk generalny tak. Strajk bezterminowy nie*, *ibidem*, 5 VII 1982, nr 36; *Czy strajk generalny jest wyjściem z sytuacji?*, *ibidem*, 29 VI 1982, nr 35.

⁶¹⁵ *Stanowisko Kościoła bez zmian*, *ibidem*, 19 V 1982, nr 30.

⁶¹⁶ „Wiadomości”, 5 VII 1982, nr 36. W piśmie wzywano do „czynnej i etycznej postawy w skrajnie trudnych warunkach stanu wojennego” (*Łączy nas Solidarność...*, s. 20).

⁶¹⁷ „Wiadomości”, luty 1982, wydanie specjalne.

⁶¹⁸ R. Niedzielko, *Marcin Gugulski...*, s. 98; J. Darski, P. Sowiński, *Marek Krawczyk* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 153.

⁶¹⁹ „Niepodległość” 1982–1990, www.niepodleglosc.org.

⁶²⁰ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 56.

⁶²¹ M. Strasz, *Jerzy Targalski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 327.

⁶²² „Niepodległość” 1982–1990, www.niepodleglosc.org.

⁶²³ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 55.

zajmował się Stanisław Kotowski, a kolportażem Tomasz Kołodziejski. Redakcja, druk i kolportaż funkcjonowały oddzielnie. Na łamach pisma dążono do sformułowania programu „wywodzącego się z zasad demokratyczno-liberalnych”. Za najważniejszy cel uznano „wyalczanie niepodległości. W tej perspektywie tworzono założenia przyszłego ustroju politycznego. Postulowano m.in. wolne wybory, dwuizbowy parlament. W sferze gospodarki oczekiwano natomiast ograniczenia aktywności państwa do minimum⁶²⁴. W „Niepodległości” zamieszczano krytyczne oceny koncepcji TKK oraz innych ugrupowań, których celem było porozumienie z władzami. Program społeczeństwa podziemnego uznano za utopijny, proponowano w zamian budowę państwa podziemnego⁶²⁵.

W stolicy oraz województwie działała inicjatywa *stricte* polityczna niezwiązana z Solidarnością – Konfederacja Polski Niepodległej. Jej działalność wywodziła się jeszcze z okresu sprzed stanu wojennego, kiedy jej przywódców dotknęły represje. W czerwcu 1981 r. rozpoczął się proces Leszka Moczulskiego i jego współpracowników, który zakończył się dopiero w stanie wojennym. Według szacunków przytoczonych przez Marcina Orskiego w skali kraju internowanych było 272 członków KPN⁶²⁶. Wśród nich znalazł się Stefan Melak⁶²⁷. W wyniku tak znacznego ubytku kadrowego KPN została mocno osłabiona, a jej działalność ograniczona. Z ustaleń wspomnianego badacza wynika, że zasadniczymi formami aktywności członków KPN w stanie wojennym były udział w demonstracjach oraz wydawanie niezależnych pism⁶²⁸.

Po 13 grudnia środowiska KPN w różnych częściach Polski funkcjonowały obok siebie. Nie wyłoniono jednego kierownictwa⁶²⁹. Ujawniały się napięcia między lokalnymi ośrodkami konfederacji (choćby na linii Warszawa–Kraków)⁶³⁰. Grupa warszawskich działaczy KPN pod nazwą Rada Polityczna KPN była przekonana o potrzebie kierowania się w nowej sytuacji „dokumentami programowymi Konfederacji Polski Niepodległej i wytycznymi Rady Politycznej”. Jej głos został opublikowany w drugiej połowie 1983 r. Zachęcano tam też, aby każdy działał „na swoim terenie w miarę możliwości i środków”. Zakładano współpracę z innymi ośrodkami KPN⁶³¹. Próba zjednoczenia warszawskiego środowiska KPN, podjęta, wedle ustaleń, w marcu 1982 r. przez Marię Moczulską, nie powiodła się⁶³². Nie można wykluczyć, że przynajmniej po części przyczynić się do tego mogła aktywność SB oraz jej agentury.

Istniało Kierownictwo Akcji Bieżącej KPN, którego członkiem był m.in. Krzysztof Król⁶³³. Jako władze statutowe i jedyne gremium z prawem do reprezentowania KPN

⁶²⁴ *Ibidem*, s. 56.

⁶²⁵ *Ibidem*.

⁶²⁶ M. Orski, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989*, „Studia Rzeszowskie” 2000, nr 7, s. 73.

⁶²⁷ K. Boruń, *Stefan Melak* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 183.

⁶²⁸ M. Orski, *Konfederacja Polski Niepodległej...*, s. 74.

⁶²⁹ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 67.

⁶³⁰ W środowisku krakowskim wynikały one z inspiracji osób współpracujących z SB (A. Kęszycka, *Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiej KPN w latach 1979–1989*, „Sowiniec” 2005, nr 27, s. 73; K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 69).

⁶³¹ Cyt. za: K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 68. Zob. też A. Firlej, *Konfederacja*, „Strzelec” 1983, nr 1–2, s. 11.

⁶³² K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 68.

⁶³³ T. Gajowniczek, *Krzysztof Król* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 181.

wskazywano Radę Polityczną. Uprawnieni do podpisywania dokumentów byli zaś Zygmunt Goławski, Tadeusz Jandziszak oraz Krzysztof Król⁶³⁴. Uwidocznił się konflikt między warszawską Radą Polityczną a krakowskim działaczem KPN Krzysztofem Gąsiorowskim (opisywanym jako agent SB o pseudonimie „Jerzy Rawicz”), przed stanem wojennym pełniącym funkcję p.o. przewodniczącego Rady Politycznej⁶³⁵. W komunikacie Rady Politycznej z września 1983 r. ogłoszono jego odwołanie ze stanowiska z dniem 15 grudnia 1981 r. oraz zawieszenie członkostwa od września 1982 r. Zarzucano mu działania na szkodę KPN, niekonsultowanie się z władzami statutowymi KPN. Bez ich zgody w połowie 1982 r. Gąsiorowski powołał strukturę konkurencyjną wobec istniejącego Kierownictwa Akcji Bieżącej Obszaru II i Centralnego Kierownictwa Akcji Bieżącej. Natomiast w lipcu 1983 r., bez wiedzy kierownictwa, ujawnił się wobec władz⁶³⁶.

Z więzienia zabrał głos mentor środowiska – Leszek Moczulski. W opublikowanym liście odniósł się do projektu też Prymasowskiej Rady Społecznej. Dotyczyły one warunków ewentualnej ugody społecznej⁶³⁷. Moczulski widział jej potrzebę. Tezy zostały zasadniczo przez niego przyjęte, choć wskazywał też na ich braki. W innym oświadczeniu środowisko wyraziło gotowość do kompromisu na warunkach Kościoła⁶³⁸. Wobec delegalizacji Solidarności stwierdzono, że to posunięcie władz uniemożliwi „rzetelną umowę narodową”⁶³⁹.

Stołeczna SB starała się dbać o to, aby żywe były konflikty wewnątrz KPN. Do ich podsycania planowała użyć będących w jej dyspozycji osobowych źródeł informacji. „Celem dalszego pogłębienia wzajemnej nieufności i antagonizmów pomiędzy pozostającymi na wolności członkami KPN podjęte zostaną odpowiednie działania przy pomocy osobowych źródeł informacji”. Rozbijanie od wewnątrz stanowiło jedno z głównych zadań, które stawiała sobie SB względem omawianego środowiska⁶⁴⁰.

Zasadniczym zewnętrznym przejawem aktywności środowiska KPN w stanie wojennym było wydawanie pism. Ukazywało się kilka tytułów (ogółem co najmniej siedem numerów) pod szyldem KPN. Wydawano je prawdopodobnie w Warszawie: „Przyszłość Polski” (niezależne pismo społeczno-polityczne), „Robotnik Polski w Walce” (centralny organ KPN) oraz „Strzelec” (nieregularny kwartalnik polityczno-historyczny)⁶⁴¹. W tym ostatnim drukowano artykuły publicystyczne z różnych dziedzin: polityki, historii, myśli politycznej. Prezentowano też lokalne struktury KPN (zwane obszarami), zamieszczano komunikaty⁶⁴². Z kolei w centralnym organie KPN przedstawiano informacje o procesie przedstawicieli tej organizacji oraz poglądy na różne zagadnienia,

⁶³⁴ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 69.

⁶³⁵ A. Kęszycka, *Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiej KPN...*, s. 74.

⁶³⁶ *Ibidem*, s. 78.

⁶³⁷ Tezy Prymasowskiej Rady Społecznej w sprawie ugody społecznej [w:] *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 288; J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 37.

⁶³⁸ Cyt. za: K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 68. Zob. też J. Góral, *Dlaczego ugoda?*, „Robotnik Polski w Walce”, 31 VIII/1 IX 1982, nr 1.

⁶³⁹ „Robotnik Polski w Walce”, 7 X 1982, nr 2.

⁶⁴⁰ AIPN, 0716/150, t. 10, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Oszuści”, Meldunek operacyjny, 4 II 1982 r., k. 304.

⁶⁴¹ Wyliczenia autora na podstawie kwerendy bibliograficznej. Redaktorem „Strzelca” był m.in. Krzysztof Król (T. Gajowniczek, *Krzysztof Król...*, s. 181).

⁶⁴² „Strzelec” 1983, nr 1–2.

np. na temat PZPR, PRL, stosunków Polski z ZSRR, polityki KPN, oświadczeń przedstawicieli organizacji⁶⁴³.

Środowisko KPN dotknęły represje, które zaczęły się jeszcze przed 13 grudnia. W stanie wojennym kontynuowano proces KPN. Wznowiono go 23 lutego 1982 r. przed Sądem WOW, który przejął sprawę na podstawie dekretu o stanie wojennym. Sądzeni byli Leszek Moczulski, Tadeusz Jandziszak, Tadeusz Stański, Romuald Szeremietiew. Oskarżono ich o podjęcie „czynności przygotowawczych zmierzających do obalenia przemocą ustroju PRL (art. 123 kk w związku z art. 128 par. 1 kk)⁶⁴⁴. Proces KPN zapisał się w annałach sądownictwa PRL jako najdłuższy proces polityczny. Zakończył się 8 października 1982 r. Leszek Moczulski został skazany na siedem lat więzienia (zwolniono go na podstawie amnestii w sierpniu 1984 r.), Romuald Szeremietiew i Tadeusz Stański na pięć lat, a Tadeusz Jandziszak na dwa lata w zawieszeniu⁶⁴⁵.

Jednoznacznej kategoryzacji wymyka się niezwiązana z Solidarnością grupa młodzieży z Grodziska Mazowieckiego, której przedstawiciele, zafascynowani metodami walki z okupantem w okresie II wojny światowej, wstrząśnięci represjami stanu wojennego, podjęli po 13 grudnia akcję rozbrajania pojedynczych żołnierzy oraz milicjantów. W grupie znaleźli się zarówno uczniowie, jak i studenci. Mocno przeżywali oni stan wojenny i jego dramatyczne okoliczności⁶⁴⁶, ale także w tym kontekście historię działalności podziemia z czasów okupacji⁶⁴⁷. Niektórzy z nich wychowywali się na lekturze *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego. Dlatego zapewne nazywali swoją grupę Polska Podziemna. W dokumentach SB występuje z kolei nazwa groźniej brzmiąca – Siły Zbrojne Polski Podziemnej (SZPP)⁶⁴⁸. Młodzi ludzie planowali nawet uwolnienie internowanych z Białołęki⁶⁴⁹. Zaczynali od kolportowania ulotek. Zakończyli swoją krótką działalność akcjami nawiązującymi do znanych z historii „rozbrajarek” mających na celu zdobycie broni. Według materiałów SB udało się im rozbroić dwóch żołnierzy.

W trakcie kolejnej akcji, rozbrajania milicjanta Zdzisława Karosa jadącego 18 lutego 1982 r. warszawskim tramwajem linii 24, doszło do jego postrzelenia, zapewne przypadkowego. W wyniku odniesionych obrażeń milicjant po kilku dniach zmarł⁶⁵⁰. Wszczęto sprawę operacyjnego rozpracowania pod kryptonimem „Pistolet”. Milicja podjęła zakrojone na szeroką skalę poszukiwania uczestników tego zdarzenia. 4 marca 1982 r. zostali aresztowani Robert Chechłacz, Tomasz Łupanow (uczestnicy zajścia) oraz Tadeusz Właszczuk, a dwa dni później – Stanisław Matejczuk oraz Hubert Osuchowski. Nie tylko prasa podziemna donosiła o biciu i maltretowaniu Matejczuka w śledztwie, było

⁶⁴³ „Robotnik Polski w Walce”, 7 X 1982, nr 2.

⁶⁴⁴ AIPN, 0236/263, t. 1, Kierunki działań w sprawie karnej przeciwko uczestnikom antypaństwowego związku pn. Konfederacja Polski Niepodległej, luty 1982, k. 140; A.W. Kaczorowski, *Tadeusz Stański* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 259.

⁶⁴⁵ A. Dudek, *Leszek Moczulski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 244; *Kalendarium...* [w:] „*Solidarność*”. *XX lat historii...*, s. 296; *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 96.

⁶⁴⁶ L. Ostalowska, P. Smoleński, *Rozbrajanka*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 II 2002.

⁶⁴⁷ J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 79.

⁶⁴⁸ Zob. L. Ostalowska, P. Smoleński, *Rozbrajanka...*; *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 331.

⁶⁴⁹ L. Ostalowska, P. Smoleński, *Rozbrajanka...*; *W końcu się zadymi...*, s. 123.

⁶⁵⁰ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 35. Sprawy milicjanta natychmiast podchwycyła w oficjalnej propagandzie. Przemilczano konsekwentnie fakt, że młodzi ludzie nie byli członkami Solidarności.

to przedmiotem zainteresowania również Komitetu Helsińskiego⁶⁵¹. Należy podkreślić, że sprawa została propagandowo wykorzystana przez władze do pokazania rzekomego „terrorystycznego” oblicza Solidarności, z którą jako żywo członkowie grupy nie mieli nic wspólnego. Stała się też powodem ataków na Kościół, gdyż opiekunem duchowym młodzieży był ks. Sylwester Zych⁶⁵². Na prośbę jednego z uczestników zajęcia zgodził się on na przechowanie broni⁶⁵³. W związku ze sprawą kapłan został aresztowany i również oskarżony. 23 sierpnia 1982 r. przed Sądem WOW rozpoczął się proces ośmiu osób z Grodziska Mazowieckiego uznanych za członków grupy o nazwie Siły Zbrojne Polski Podziemnej⁶⁵⁴ (w tym kontekście podawana jest też nazwa Powstańcza Armia Krajowa – Druga Kadrowa)⁶⁵⁵. Na ławie oskarżonych zasiedli: Robert Chechłacz, Andrzej Hybik, Tomasz Krekora, Tomasz Łupanow, Stanisław Matejczuk, Jarosław Węclawski, Tadeusz Właszczyk, ks. Sylwester Zych⁶⁵⁶. Grupie tej zarzucono m.in. „dopuszczenie do zabójstwa funkcjonariusza MO Zdzisława Karosa”, a także dwa napady na żołnierzy WP⁶⁵⁷. Zapadł najsurowszy w stanie wojennym w regionie wyrok (poza zaocznymi karami śmierci). Robert Chechłacz został skazany na 25 lat więzienia (ułaskawiono go w 1989 r.), Tomasz Łupanow na 13 lat, Stanisław Matejczuk na 6 lat, a ks. Sylwester Zych na 4 lata (po rewizji prokuratury w Sądzie Najwyższym podwyższono karę do 6 lat). Kapłan skazany za „przynależność do nielegalnej organizacji zbrojnej i przechowywanie broni bez zezwolenia” odbył wyrok. Wyszedł na wolność w 1986 r.⁶⁵⁸ Już po czerwcowych wyborach w nocy z 10 na 11 lipca 1989 r. zginął w niewyjaśnionych okolicznościach⁶⁵⁹. Wobec pozostałych osób orzeczono kary niższe, najmniej 2 lata więzienia z zawieszeniem⁶⁶⁰.

Na kanwie powyższej sprawy zauważano, że „grupki zbrojne” zawiązywały się także pod auspicjami kilku innych struktur, a w pół roku po „sprawie Karosa” jedną z nich jakoby niemalym wysiłkiem rozbrojono⁶⁶¹. Były one widowym sygnałem, że część sympatyków Solidarności prezentuje postawy najbardziej radykalne, od początku odrzucane jednak przez kierownictwo regionu.

Trudno oszacować, ile działań podejmowano bez konkretnego sztytu organizacyjnego, choćby z udziałem kilku osób, a co dopiero pojedynczych. Źródła SB wskazują na istnienie dość licznych grup tego typu w Warszawie. Ich najczęstszą działalnością był druk i kolportaż wydawnictw drugiego obiegu⁶⁶². Niekiedy jedynym świadectwem ich istnienia były wydrukowane ulotki. Materiały SB wspominają o dziewiętnastu

⁶⁵¹ „IS”, 14 IX 1982, nr 79. Zob. też T. Bochwic, *Narodziny i działalność...*, s. 356; *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 74.

⁶⁵² Sylwester Zych [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 331.

⁶⁵³ A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 221.

⁶⁵⁴ Taką nazwę podczas akcji rozbrajania żołnierza miał wykrzyzczeć, według Tomasza Łupanowa, Robert Chechłacz (*Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, oprac. A. Dębska i in., Warszawa 2006, s. 118).

⁶⁵⁵ L. Ostalowska, P. Smoleński, *Rozbrajanka...*

⁶⁵⁶ Z. Branach, *Tajemnica śmierci...*, s. 36.

⁶⁵⁷ AIPN, 185n/51, „Informacja Dzienna” MSW, 24 VIII 1982 r., b.p.

⁶⁵⁸ Z. Branach, *Tajemnica śmierci...*, s. 51.

⁶⁵⁹ Sylwester Zych..., s. 331; Z. Branach, *Tajemnica śmierci...*, s. 37.

⁶⁶⁰ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 295; *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 96.

⁶⁶¹ Chodziło o „ViS” i KPMS (*W końcu się zadymi...*, s. 123).

⁶⁶² *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 331 i n.

grupach, które podpisywały ulotki kolportowane w województwie stołecznym. Znalazły się wśród nich też całkiem nieznanne o nazwach tak oryginalnych, jak „Konspiracyjny Rząd Państwa Polskiego i Kancelarii Prezydenta”, „Studencki Front Wyzwolenia z Tyranii”, „Komitet Polaków do Walki z Bolszewickim Terrorem”, a nawet o humorystycznej nazwie „Podziemna Frakcja Patriotyczna PZPR”. Ulotki zawierające te nazwy były głównym, a może nawet jedynym przejawem aktywności takowych grup. Wystarczało to jednak, aby mogły one publicznie zaistnieć⁶⁶³. Jeszcze trudniej podać liczbę działań indywidualnych, które wynikały z wewnętrznej potrzeby przeciwstawienia się narzucanemu porządkowi stanu wojennego. Istotna pod tym względem mogła być kategoria oporu moralnego zdefiniowanego przez Tomasza Strzembosza⁶⁶⁴.

Konspira, czyli nowa odsłona konspiracji

Działalność omawianych struktur, nielegalnych z punktu widzenia władz, w znacznej mierze nie byłaby możliwa bez wdrożenia zasad oraz form działalności na poły bądź ściśle konspiracyjnych, by nawiązać słownictwem do tradycji choćby okupacyjnych z czasów II wojny światowej. Warto wspomnieć o niektórych z nich.

W celu zachowania niejawności działań stosowano uniwersalną w takich wypadkach zasadę, aby jak najmniej wiedzieć. W przypadku druku wydawnictw drugoobiegowych realizowano ją m.in. przez odseparowanie poszczególnych elementów produkcyjnych: przygotowania do druku, druku, kolportażu. Dzięki temu w razie wpadki któregoś z tych elementów unikano rozbicia całej struktury. Inną zasadą, choć dalece nie zawsze przestrzeganą, było nieangażowanie się w więcej niż jedną aktywność związaną z konspiracją. Każde nowe zadanie, wedle upowszechnianej opinii, zwiększało bowiem prawdopodobieństwo wykrycia działalności o charakterze opozycyjnym przez organa bezpieczeństwa PRL. Starano się też, aby osoby ją prowadzące nie wyróżniały się z otoczenia.

Ważnym elementem konspiracji stanu wojennego była sieć mieszkań, lokali udostępnianych na różne cele z nią związane, w tym spotkania, druk, kolportaż czy kryjówki dla osób poszukiwanych. Część udostępnianych mieszkań wykorzystywano na spotkania (tzw. spotkaniówki). Organizowały je zaufane osoby. W pierwszych miesiącach stanu wojennego bank informacji o lokalach dla Zbigniewa Bujaka i Wiktora Kulerskiego prowadziła Ewa Milewicz. Informacje o możliwościach mieszkaniowych udostępniał także wspomniany Mateusz Matuszewski⁶⁶⁵. Inne mieszkania służyły jako lokale przechodnie (nazywane także służami, mające na celu np. zgubienie ewentualnych śledzących), wykorzystywane choćby przez kierownictwo regionu w drodze na umówione wcześniej przez łączników spotkanie. Starano się, aby lokale ukrywających się były niedaleko od tych, w których spotykali się oni z anonsowanymi gośćmi⁶⁶⁶. Inna pula miejsc słu-

⁶⁶³ Zob. AIPN, 0296/211, t. 1, Informacja dotycząca podpisywania kolportowanych na terenie kraju po 13 XII 1981 r. ulotek nazwami nielegalnych organizacji, 15 III 1982 r., b.p.

⁶⁶⁴ Zob. Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce...*, s. 45.

⁶⁶⁵ A. Friszke, *Ewa Milewicz [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 198; Relacja autoryzowana Mateusza Matuszewskiego, 9 II 2008 r.

⁶⁶⁶ J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 80.

żyła utrzymywaniu łączności np. poprzez zostawianie w nich wiadomości. Były to tzw. skrzynki. Mieszkania wykorzystywano także do organizowania kolportażu czasopism i książek. Również takie miejsca zwano skrzynkami⁶⁶⁷.

W nieznaney dotąd liczbie mieszkań Warszawy i województwa prowadzono działalność związaną z drukiem. W różnych pomieszczeniach mieszkalnych oraz przybudówkach, piwnicach itp. mieściły się nie tylko drukarnie, ale też redakcje pism, wydawnictw, techniczna obsługa druku (tzw. przygotowalnie)⁶⁶⁸. Bardziej wymagający, jeśli chodzi o warunki, był głośny druk offsetowy. Najlepiej sprawdzał się tu dom wolno stojący. Niemniej w sytuacji krytycznej druk taki działał nawet w wielokondygnacyjnych blokach, co stwarzało dużo większe ryzyko. Mniej kłopotów przysparzał druk „na sicie”. Do drukowania w tej technice potrzebna była rama malarska, gęste sito, matryca i farba drukarska, do której produkcji używano też np. pasty do mycia rąk Komfort⁶⁶⁹. Po wydrukowaniu wyrobu finalnego (pisma, książki) w kolejnych udostępnianych lokalach obsługiwano ich obróbkę końcową oraz kolportaż hurtowy i detaliczny.

Mieszkań użyczano też jako schronienia dla osób ukrywających się z powodów politycznych. Osoby korzystające z nich stawały się na ogół kolejnymi współlokatorami. Było to możliwe nie tylko dzięki licznym rodzinom, ale i pojedynczym ludziom dobrej woli. W wypadku Bujaka oraz Kulerskiego przytłaczającą większość lokali udostępniały rodziny inteligentkie. Mieszkań do ukrywania się używali także Zbigniew Romaszewski, Zbigniew Janas, zapewne i inni. Do celów konspiracyjnych wykorzystywano lokale w całej niemal Warszawie, zarówno na Saskiej Kępie, jak i Ursynowie, Bródnie czy w Ursusie⁶⁷⁰.

Wszystkie wymienione działania oraz wiele innych nie byłyby możliwe bez sprawnego obiegu informacji, który zapewniali łącznicy. Byli to bardzo często, podobnie jak w czasach okupacji, ludzie bardzo młodzi. Mimo to nierzadko musieli oni godzić swoją działalność opozycyjną z obowiązkami zawodowymi. Z racji szczególnie wyczerpującego charakteru tej pracy następowała wśród nich znaczna rotacja. Jak ciężka bywała ta często ponadetatowa praca, niech świadczy relacja łączniczki Janasa Jolanty Polakowskiej: „Wracałam do domu zmęczona. Nawet się kąpać nie chciało. Tylko mycie zębów, buzi i do łóżka. Taką koleżankę miałam wtedy, Krysie Żurawińską. Kiedyś do mnie przyszła, byłam zmęczona po jakimś spotkaniu, intensywnej pracy. Powiedziała: »Wiesz, jak wyglądasz, jak ciotka rewolucji. Jedyne, czego jeszcze ci brakuje, to podarte rajstopy. Bo włosy masz już nie pierwszej świeżości, masz worki pod oczami, widać po tobie zmęczenie. Jak ciotka rewolucji wyglądasz«. Byłam umordowana”⁶⁷¹. Cytat ten wskazuje, że zaangażowanie w działalność podziemną poza normalną aktywnością, czyli choćby pracą zawodową, odbywało się niekiedy także kosztem podstawowych czynności pielęgnacyjnych, a prawdopodobnie również zdrowia.

Praca tych osób nie byłaby możliwa bez stosowania zabezpieczeń w rodzaju hasel, które stały się nieodłącznym elementem konspiracji po 13 grudnia. Służyły one weryfikowaniu

⁶⁶⁷ P. Śmiłowicz, *Alfabet stanu wojennego*, „Życie”, 13 XII 2001.

⁶⁶⁸ A. Bernat, *Konspira, konspira*, *ibidem*, 13 XII 1999.

⁶⁶⁹ P. Śmiłowicz, *Alfabet stanu wojennego*...

⁶⁷⁰ P. Smoleński, *Umycie ręce...*; Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 24 XI 2004 r.

⁶⁷¹ Relacja nieautoryzowana Jolanty Polakowskiej, 10 XII 2004 r.

osób kontaktujących się. Wymyślano najróżniejsze szyfry. W jednej z rozmów wydrukowaną partię gazetek drugoobiegowych określono jako klaczkę dla świnek morskich. W rzeczy samej była to fraza niepowtarzalnej urody. Niedoświadczenie w tej sferze niektórych osób, szczególnie młodych, powodowało niekiedy problemy przerażające się także w sytuacje komiczne. Pewna doświadczona konspiratorka, jeszcze z czasów okupacyjnych, gdy młody wysłannik podał jej błędne hasło, zdecydowanie odmówiła wpuszczenia go do mieszkania. Ustąpiła dopiero wtedy, gdy jej goście wstawili się za łącznikiem. Okazało się później, że ona sama w czasie okupacji organizowała u siebie tajne spotkania⁶⁷².

Analogicznie stosowano system haseł np. w rozmowach telefonicznych, aby przekazać informację. Także i tutaj najpewniej z podobnych powodów dochodziło do zabawnych sytuacji. Konstanty Gebert wspominał: „Kiedyś miałem skorzystać z linii awaryjnej do Zbyszka [Bujaka]. Chyba [ktoś] [...] potrzebował zgody Zbyszka na jakąś akcję [...]. Ktoś następnego dnia ma zadzwonić do mnie o trzeciej i zapytać, czy to mieszkanie państwa Malinowskich. Jeżeli odpowiem »nie«, to znaczy że Zbyszek się nie zgadza. Jeżeli odpowiem »nie, pomyłka« to znaczy, że Zbyszek się zgadza. [Tego dnia] równo godzina trzecia, [jest] bardzo nerwowo, dzwoni telefon. »Czy mieszkanie państwa Malinowskich?« [Odpowiedziałem:] »nie, pomyłka«. [Na co głos w słuchawce:] »och, dziękuję, dziękuję«⁶⁷³. Innym razem zaś odnotowano taki dialog: „Cześć. Cześć (dłuższa pauza) – Kto mówi? – No ja. – Jaki ja? – (szepem) Marek – Jaki Marek? (pauza) Aaa! Jurek. No i co? – Wiesz, chciałbym się z tobą zobaczyć. – Może jutro. O piątej. Tam gdzie zwykle. – Ale na Świętokrzyskiej czy na Marszałkowskiej? – Na Marszałkowskiej”⁶⁷⁴. Stosowano też bodaj klasykę konspiracji – sygnały takie jak odpowiednie ułożenie zasłonek, firanek, kwiatów w oknach itp. Zarówno hasła, jak i specyficzny ezopowy język charakteryzowały wielu konspiratorów tamtego okresu⁶⁷⁵.

Wspomnianą zasadę niewyróżniania się osób oraz prowadzonej przez nie działalności realizowano przez stosowanie różnych form maskowania, kamuflażu. Ukryciu osób poszukiwanych, w szczególności tych najbardziej znanych, służyła charakterystyka. Pozwalała ona nie tylko na zmianę stroju, ale też wyglądu twarzy, co umożliwiało z kolei skuteczniejsze ukrywanie się. Oczywiście nie była to metoda całkowicie pewna. Także i tutaj dochodziło niekiedy do zabawnych sytuacji. Bujak, przygotowując się do spotkania z Janasem, upodobił się do kolejarza. Jak się okazało, charakterystyka nie wytrzymała próby. Słabym jej punktem okazały się okulary. Pracownik jednej ze służb kolejowych, za którego był przebrany Bujak, musiał mieć bowiem dobry wzrok, a okulary na nosie przewodniczącego bynajmniej o tym nie świadczyły. Dla zawodowego kolejarza, jakim był Janas, było to oczywiście niedopatrzenie. Na szczęście nie dla innych⁶⁷⁶.

W stanie wojennym wykorzystywano także lewe dokumenty. Przy ich przygotowywaniu używano m.in. oryginalnych dokumentów nienależących już do pierwotnych wła-

⁶⁷² M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 158.

⁶⁷³ Relacja autoryzowana Konstantego Geberta, 17 I 2006 r.

⁶⁷⁴ *W stanie...*, s. 108–109.

⁶⁷⁵ P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*

⁶⁷⁶ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 24 XI 2004 r.

ścicieli. Dokumenty dostarczali także kieszonkowcy⁶⁷⁷. Podobną działalnością, oprócz Grup Oporu, zajmowały się też osoby związane z wydawnictwem CDN⁶⁷⁸. W celu ukrycia prawdziwej tożsamości stosowano pseudonimy zamiast imion i nazwisk, choć zapewne nie zawsze udawało się skutecznie wcielić w życie rygory tego typu.

Stępieniu uwagi władz stanu wojennego miało służyć wezwanie do powszechnego noszenia dużych toreb lub plecaków. W nich bowiem zdarzało się przenosić znaczne ilości bibuły. Niektórym zapewne mogło się w związku z tym wydawać, że „wszyscy gdzieś właśnie podróżują albo wszyscy są kolporterami”⁶⁷⁹. Do takiej akcji namawiał np. „Tygodnik Mazowski”, aby utrudnić życie tropiącym podziemie wydawnicze milicji i SB⁶⁸⁰. Do kolportażu bibuły na podobnej zasadzie wykorzystywano pudełka po proszkach do prania. Ponieważ wszyscy wtedy kupowali na zapas⁶⁸¹, widok człowieka obciążonego pudełkami proszków nie budził zainteresowania, do czasu gdy milicja poznała tę nową metodę. Jednak nawet wtedy nie była w stanie kontrolować wszystkiego i wszystkich, a wśród pudełek z proszkiem zawsze mogło się znaleźć jedno z właściwą zawartością.

Oczywiście bywało i tak, że zasad tajności nie przestrzegano umyślnie bądź ze względu na obiektywne trudności. Wtedy bardzo liczył się łut szczęścia. Pomagała mu postawa zwykłych milicjantów czy żołnierzy, którzy podczas kontroli ulicznej nawet celowo nie dostrzegali w pojeździe szmuglowanej bibuły. Rzeczywiście zdarzały się wypadki odkrycia np. transportu papieru bądź sprzętu, a jednak z bliżej nieznanymi względów funkcjonariusze przymykali oko⁶⁸². Czasami nieświadomie milicjanci wspomagali przemycających niezależne wydawnictwa czy papier do druku.

Rozważając zagadnienie konspiracji, niekiedy zwraca się uwagę na niedocenianie w niej udziału kobiet. Zdania na ten temat są podzielone. Z perspektywy czasu jeden z ukrywających się w stanie wojennym przywódców, Zbigniew Janas, wspominał o roli kobiet: „Po prostu całe to podziemie stało na tych dziewczynach, łączniczках, które utrzymywały kontakty. One miały tę możliwość w przeciwieństwie do nas, którzy byliśmy poszukiwani. Łączniczki do czasu zdarzającej się wpadki nie były poszukiwane. Były tymi osobami, które były widoczne na co dzień. Dziewczyny z zasady pracowały, a następnie popołudniami, do nocy jeździły, załatwiały, za każdym razem ryzykując. Pójście na »skrytkę kontaktową« wiązało się z ryzykiem natknięcia się na Służbę Bezpieczeństwa czy zorganizowany przez nią »kocioł«, co mogło się skończyć źle. Ważne jest, żeby również z tego punktu widzenia spojrzeć na działalność tzw. podziemia, aby uniknąć zniknięcia tych ludzi z pamięci”⁶⁸³.

Sprawa w każdym razie nie jest wyczerpująco przebadana. Wrażenie niedocenienia może poniekąd wynikać z przeglądu dotychczas wydanych publikacji, wspomnień, w których na pierwszy plan na ogół wybijała się aktywność działaczy Solidarności –

⁶⁷⁷ T. Bochwic, *Anatol Lawina* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 170.

⁶⁷⁸ P. Sowiński, *Czesław Bielecki...*, s. 35.

⁶⁷⁹ J. Pawlas, *Nieznany pracownik...*

⁶⁸⁰ „Tygodnik Mazowski” 1982, nr 2; *ibidem*, nr 3.

⁶⁸¹ Niewątpliwie podobna strategia powodowała eskalację braków rynkowych, może nawet w postępie geometrycznym, tym bardziej że informacje o dostawach szybko się rozprzestrzeniały.

⁶⁸² A. Bernat, *Konspira, konspira...*

⁶⁸³ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 24 XI 2004 r.

mężczyzn, w Regionie Mazowsze w hierarchii związkowej zajmujących eksponowane stanowiska przywódcze. Z drugiej strony dużo rzadziej przedmiotem publikacji były sfery aktywności o charakterze opozycyjnym kojarzone z kobietami. Na przykład ich działalność łącznikowa była wspomniana w istniejących relacjach bodaj najczęściej niejako przy okazji, dlatego nie miała ona szans znaleźć się na pierwszym planie. Oczywiście jest dla historyka, że bez niej funkcjonowanie wielu osób kontestujących stan wojenny byłoby nie tylko utrudnione, ale wręcz niemożliwe.

Wydaje się, że bywało tak, iż niektóre sfery aktywności opozycyjnej mogły być przez płęć piękną zdominowane, choć zapewne też nie zawsze i nie wszędzie. Jako przykład można podać wspomnianą służbę łączności. Łącznikami ukrywających się znanych członków władz Regionu Mazowsze były wszak w większości kobiety. Widok młodych mężczyzn (tych ukrywających się) w towarzystwie młodych kobiet (łączniczek) był jak najbardziej naturalny. Powodował, że nie wyróżniali się oni, a przez to mogli utrzymać tajność swojego działania. Zazwyczaj też łączniczki służyły jako przewodniczki dla ukrywających się, przekazywały korespondencję i zaopatrzenie. Bez nich konspiracja w wielu tych podstawowych przejawach, zaiste mało widowiskowych, nie mogłaby funkcjonować, a ukrywający się przywódcy regionu nie mieliby jak się kontaktować, w co ubrać, a nawet co jeść. Inna sprawa, że niekiedy podobna współpraca kończyła się zapewne rozbiciem dotychczasowych związków rodzinnych czy towarzyskich i tworzeniem się nowych.

Kobiety odgrywały również ważną rolę w łączności z osobami represjonowanymi, wspomaganymi przez Kościół. W tym wypadku nieoceniona była aktywność kobiet starszych, których nie obejmowały rygory ograniczające poruszanie się. Przewagę kobiet wśród łączniczek uzasadniano m.in. tym, że niewiasta idąca z torbą mniej się rzuca w oczy niż mężczyzna w podobnej sytuacji⁶⁸⁴. Dzięki tym kobietom i przypisanym im funkcjom społecznym był możliwy szerszy kolportaż wydawnictw, które mieściły się choćby w dziecięcych wózkach⁶⁸⁵ czy obszernych damskich torebkach, nie mówiąc o urozmaiconym damskim ubiorze (bielizna i ubranie), który otwierał szerokie możliwości chowania przemycanej zawartości. Być może aktywności kobiet sprzyjało postrzeżenie przez władze ich działalności jako marginalnej⁶⁸⁶. W akcjach spektakularnych dominowali mężczyźni. Kobiety zaś częściej mogły angażować się w działania może mniej widowiskowe, ale za to wymagające systematyczności, a przy tym niezbędne dla funkcjonowania wielu sfer oporu społecznego.

Zarazem warto podkreślić, że kobiety pełniły, nawet jeśli rzadziej od mężczyzn, to jednak bardzo odpowiedzialne funkcje. Wspomniano już o organizatorce biura RKW Ewie Kulik. Warto wspomnieć kolejną kobietę – Ewę Choromańską – która odegrała kluczową rolę w aktywizacji działań opozycyjnych w Międzylesiu, przewodniczyła MKK⁶⁸⁷. Sfeminizowana była redakcja „Tygodnika Mazowsze”. Okazuje się, że kobiety w wielu sytuacjach miały decydujący wpływ na wyrażenie zgody dotyczącej udostępnie-

⁶⁸⁴ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 121.

⁶⁸⁵ M. Snopkiewicz, *Nasze baby oszukały bezpiekę*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001. Zob. też E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze...*

⁶⁸⁶ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 121.

⁶⁸⁷ P. Sowiński, *Ewa Choromańska...*, s. 58.

nia mieszkań do dyspozycji podziemia⁶⁸⁸. Nieliczną grupę stanowiły żony ukrywających się znanych działaczy Solidarności. Były one dla nich, w znanych wypadkach, ważnym wsparciem. Bujak⁶⁸⁹ i Janas widywali się ze swoimi małżonkami kilka razy w roku⁶⁹⁰. To kobiety także organizowały domowe życie pod nieobecność mężczyzn⁶⁹¹. Weteranki II wojny światowej ponownie udostępniały konspiracyjnie swoje lokale, a emerytki jeździły z pomocą do potrzebujących. Udział w konspirze brały kobiety w różnym wieku i różnego stanu. Joanna Szczęsna wspominała, że dla „Tygodnika Mazowsze” pracowały kobiety w wieku od licealnego (przykład czternastolatki noszącej bibułę w teczce) do emerytalnego (najstarsza prawie osiemdziesięcioletnia)⁶⁹². Określenie pełnej liczby działań opozycyjnych, które były udziałem kobiet, wymaga dalszych badań.

Formy aktywności niezależnej

Napisy ścienne, ulotki

Władze PRL, wprowadzając stan wojenny i narzucając drakońskie jego rygory, spowodowały, że jawna dotąd działalność związkowa oraz towarzyszące jej niezależne przedsięwzięcia, takie jak choćby jawne lub półjawne wydawanie prasy związkowej, stały się niemożliwe. W poprzedniej części rozdziału zasygnalizowano, jak często w ramach struktur konspiracyjnych funkcjonowały niezależne pisma. W istocie bowiem wraz ze stanem wojennym nasilił się problem dostępu do niezależnej od władz informacji. Związkowi odebrano całkowicie możliwość przedstawiania swoich racji, wszczynano zarazem brutalną nagonkę propagandową przeciwko niemu. Ponieważ życie nie znosi próżni, i tu szybko pojawiły się, wbrew intencjom władz, niezależne nośniki informacji, będące również środkiem ekspresji społecznych nastrojów. Warto bliżej przyjrzeć się formom tych działań, jako że właśnie one stały się nie tylko najszerzej widocznym, ale też bodaj najtrwalszym elementem działalności środowisk sprzeciwiających się narzucenemu przez władze nowemu porządkowi i jego rygorom.

Po 13 grudnia w miejscach publicznych szybko pojawiły się napisy ścienne nawiązujące do tradycji okupacyjnego małego sabotażu. Autorzy napisów wyszukiwali często oryginalne miejsca na zamieszczenie haseł. W piaseczyńskich ZK „Unitra-Polcolor” wykorzystano do tego celu dach budynków fabrycznych. Namalowany tam biały napis „Solidarność” był dobrze widoczny z samolotu, gdyż nad zakładem przebiegał korytarz powietrzny wiodący ku lotnisku Okęcie⁶⁹³. Wyzwaniem wymagającym większego wysiłku było również umieszczanie napisów np. na kominach, co dawało szansę na dłuższą ich ekspozycję ze względu na trudność dostępu. Napisy pojawiały się też w autobusach komunikacji miejskiej czy na opakowaniach produktów opuszczających fabrykę.

⁶⁸⁸ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 124.

⁶⁸⁹ J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 81.

⁶⁹⁰ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 10 X 2004 r.

⁶⁹¹ S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 124.

⁶⁹² *Ibidem*, s. 126.

⁶⁹³ *Z lotu ptaka*, „IS”, 2 VII 1982, nr 61.

Adresatami tej formy przekazu byli zarówno przedstawiciele władz, jak i wszyscy ci, także członkowie Solidarności, którym dane było znaleźć się w pobliżu miejsca umieszczenia napisów. Odnosiły się one zazwyczaj do bieżącej sytuacji. Informowały o istniejącym sprzeciwie wobec stanu wojennego, żywotności Solidarności. Jako jeden z pierwszych pojawił się motyw wykorzystujący skrót WRON. Skrótovec ten wraz z dodawanymi słowami tworzył przekaz dla władz wyrażający jednoznacznie negatywne odczucia – np. „WRON – won”, „WRON won za Don”, „WRONa skona” oraz „WRON za Don”. Jak widać, WRON została przekształcona we wronę. Tej z kolei przeciwstawiono orła. Dlatego też popularne hasło, być może i ścienne, zapewniało, że „Orła wrona nie pokona” lub w innej wersji „Czerwona wrona orła nie pokona”. W ten sposób adresatem przesłań był sam gen. Wojciech Jaruzelski. Pojawiały się napisy natury ogólniejszej, odnoszące się do udziału wojska w stanie wojennym. Niechęć do obecności wojskowych poza koszarami wyrażono na ścianie w ZK „Unitra-Polkolor”, gdzie ukazał się napis „komisarzu do koszar”⁶⁹⁴. Wiele malunków odnosiło się do „przewodniej siły”, czyli PZPR. Jeden z nich, umieszczony na murze poczty w Piasecznie, namalowany białą farbą olejną, głosił: „podpalimy komitecik”⁶⁹⁵.

Oczywiście, napisy zewnętrzne wyrażały nie tylko sprzeciw. Nadzieję na rychłe doście do strajku generalnego na wiosnę 1982 r. oddawało hasło „zima wasza, wiosna nasza”⁶⁹⁶. Nie pozwalały one zapomnieć o tym, że Solidarność, choć zepchnięta do podziemia, nadal funkcjonuje, żyje. Napisy ścienne wykorzystywały też motyw zapożyczony z okupacyjnej przeszłości znaku Polski Walczącej, przekształconego po 13 grudnia 1981 r. na Solidarność Walczącą w stylizowanym połączeniu liter S oraz W, czy inaczej „»S« wyrastające z »kotwicy«”⁶⁹⁷. Technika wykorzystywaną do umieszczania napisów było także stemplowanie; zastosowano ją np. w Fabryce Półprzewodników „Tewa” w pierwszej połowie marca 1982 r. i w kwietniu tegoż roku. Zamieszczane tą metodą napisy zapewniały, że „Solidarność zwycięży”, oraz ukazywały wronę z gwiazdą (zapewne sowiecką)⁶⁹⁸. Symbolem Solidarności Walczącej ostemplowano ZK „Unitra-Polkolor” w Piasecznie⁶⁹⁹. Napisy na ścianach o treści „S” pojawiły się też w obiektach Telewizji Polskiej w Warszawie⁷⁰⁰.

Innym nośnikiem informacji były ulotki⁷⁰¹. Wykonywano je odręcznie, maszynowo, a także „na sicie” (w szczególności te zawierające grafiki). Zamieszczane na nich proste, acz wymowne hasła, np. „»Solidarność« zwycięży”, „Wolności będziemy bronić”, odwołujące się do motywów ogólnonarodowych, jak fragment hymnu „Marsz, marsz, Dąbrowski”, czy apelujące o przełamanie zastraszenia „Nie bójcie się”, wzmacniały zapewne ducha sprzeciwu⁷⁰². Zachęcały też do zaangażowania w akcje organizowane

⁶⁹⁴ AIPN, 0247/1254, Informacja operacyjna, 18 II 1982 r., k. 82.

⁶⁹⁵ *Ibidem*, Informacja operacyjna z dnia 22/23 II 1982 r. w godz. 16.00–16.00, 23 II 1982 r., k. 94.

⁶⁹⁶ A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 407. Zob. też AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 15/16 II 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 16 II 1982 r., k. 117.

⁶⁹⁷ M. Kula, *Wybór tradycji...*, s. 50.

⁶⁹⁸ „IS”, 26 III 1982, nr 36.

⁶⁹⁹ „Tygodnik Mazowsze”, 19 V 1982, nr 14.

⁷⁰⁰ *Ibidem*, 23 VI 1982, nr 19.

⁷⁰¹ W takiej też formie ukazywały się pierwsze numery niektórych pism drugoobiegowych.

⁷⁰² AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 15/16 II 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 16 II 1982 r., k. 118.

przez środowiska opozycyjne (np. udział w kontrprochodzie 1 maja, słuchanie audycji Radia „Solidarność”, obchodzenie miesięcznic), przedstawiały stanowisko środowisk w wybranych sprawach (np. podwyżka cen, delegalizacja Solidarności). Ich funkcją było również zniechęcanie do uczestnictwa w przedsięwzięciach organizowanych przez władze (np. w komisjach socjalnych, nowych związkach zawodowych). Nasilenie kolportażu ulotek, czyli tzw. akcji ulotkowych, przypadało szczególnie na okresy bezpośrednio poprzedzające planowane akcje protestacyjne⁷⁰³.

Do rozrzucania ulotek wykorzystywano różne metody, zarówno te najprostsze, wymagające bezpośredniego udziału (np. wykładanie, rozsypywanie z ręki w ogólnodostępnych miejscach), jak i bardziej skomplikowane (np. przy użyciu środków pirotechnicznych z opóźnionym działaniem), zapewniające za to większą dozę bezpieczeństwa przed dekonspiracją. Ulotki stały się trwałym elementem krajobrazu nie tylko stanu wojennego, ale też działań opozycyjnych po jego formalnym zniesieniu. Warto wspomnieć, że SB z uwagą śledziła przypadki „wrogiej propagandy”, do której zaliczała zarówno ulotki, jak i malowane na ścianach napisy. Z danych MSW wynika, że wyraźny wzrost liczby kolportowanych materiałów, np. ulotek, plakatów, broszur i wydawnictw oraz napisów, nastąpił w styczniu i lutym 1982 r.⁷⁰⁴

Czasopisma

Wydawanie czasopism po 13 grudnia 1981 r. było częścią nowych, a także odtwarzanych inicjatyw wydawniczych. Pierwsze gazetki miały bardzo skromną oprawę. Były one przepisywane na maszynie na papierze przebitkowym, a następnie kolportowane w najbliższym otoczeniu osób je przygotowujących. Podobnie jak w wypadku ulotek, ich forma oraz treść ewoluowały, tworząc z czasem bodaj najbogatszy w kraju w tamtym okresie wybór czasopism drugoobiegowych, zaspokajających nie tylko podstawową potrzebę informacji, ale także bardziej rozbudowane oczekiwania czytelnicze, dotyczące np. publicystyki. Profil prasy wahał się od ogólnoinformacyjnego do pism *stricte* środowiskowych, na taką też tematykę ukierunkowanych. Warto pokrótce przedstawić bogactwo form i treści czasopism, które funkcjonowały po 13 grudnia 1981 r. w stolicy i województwie.

Do najważniejszych tytułów ukazujących się w Warszawie oraz województwie w latach stanu wojennego można zaliczyć wymienione już pisma informacyjne (ewentualnie informacyjno-publicystyczne): „CDN-GWR”, „KOS”, „Tygodnik Mazowsze”, „Wiadomości”, „Wola”. „Tygodnik Mazowsze” i „KOS” drukowano nie tylko w Warszawie i okolicach, ale także w innych częściach kraju. Tym samym zwiększały one swój zasięg oddziaływania.

Popularnym pismem informacyjnym, potem publicystyczno-informacyjnym, związanym ze stolicą, choć z czasem również o charakterze ogólnopolskim, był „Tygodnik

⁷⁰³ Na przykład wielką akcją ulotkową przeprowadzono 7 IV 1982 r. Kolportowano wtedy tysiące ulotek z apelem Zbigniewa Bujaka o zorganizowanie 13 kwietnia protestu przeciwko stanowi wojennemu („Tygodnik Mazowsze”, 21 IV 1982, nr 10).

⁷⁰⁴ W skali kraju pod koniec lutego, w porównaniu z końcem stycznia, był to wzrost nawet kilkakrotny (AIPN, 185n/37, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 3 III 1982 r., b.p.; AIPN, MSW II, 757, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego z uwzględnieniem łagodzenia rygorów stanu wojennego, 1 IV 1982 r., k. 44).

Wojenny” („TW”)⁷⁰⁵. Poprzedziło go wydanie trzech ulotek w dniach 14–17 grudnia⁷⁰⁶. Zmienił swoją formę edytorską od początku stycznia 1982 r.⁷⁰⁷ Założyła go grupa osób związanych ze środowiskiem „Tygodnika Solidarność” oraz Agencją Prasową „Solidarność”, biuletynem „AS”⁷⁰⁸. Jan Strękowski, jeden z organizatorów tygodnika, wyjaśniał: „Robili to pismo głównie przyjaciele; niektórzy znali się wcześniej, inni poznali się dopiero w pierwszych dniach stanu wojennego. Byli wśród nas współpracownicy przedsierniowej opozycji (przede wszystkim drukarze i współpracownicy Nowej 2 oraz »Biuletynu Informacyjnego« KOR), byli szeregowi członkowie »Solidarności« (historycy sztuki, nauczyciele, pracownicy domów kultury), byli wreszcie tacy, którzy wcześniej nie angażowali się w tego typu działalność, a zakładając i redagując »Tygodnik«, spontanicznie zareagowali na to, co stało się 13 grudnia”⁷⁰⁹. Na marginesie warto zaznaczyć, że tygodnik powstawał w mieszkaniu przy ul. Sandomierskiej w Warszawie, niedaleko siedziby MSW⁷¹⁰.

Pracami redakcji kierował właśnie Strękowski, polonista z wykształcenia. Poza główną redakcją funkcjonowały (rzadziej zbierająca się) redakcja poszerzona oraz redakcje zastępcze (na wypadek wpadki zespołu głównego), które normalnie choćby pozyskiwały materiały do publikacji⁷¹¹. Mimo że „Tygodnik Wojenny” był pismem Solidarności, nie był jednak związany z żadną strukturą. Nie podlegał też władzom związkowym. Informowano, że „»Tygodnik Wojenny« współpracował zarówno z władzami »Solidarności« Mazowsza i innych regionów, np. Toruńskiego czy Gdańskiego, jak i TKK. Nadruk »Region Mazowsze« w kilkunastu pierwszych numerach informował wyłącznie, gdzie pismo ma siedzibę”⁷¹². Przedstawiciel „TW” brał udział w pracach Komisji Współpracy Pism Niezależnych z „Wołą”, „KOS”, „CDN-GWR”⁷¹³. Regularnie wymieniano informacje i teksty z „TM”, choć do jego treści miano niekiedy krytyczny stosunek. Niektórzy ze współpracowników „Tygodnika Wojennego” uważali bowiem „Mazowszankę” za „pismo oficjalne i przeładowane oświadczeniami”⁷¹⁴. Z czasem nawiązano także łączność z zagranicą, np. ze Stanami Zjednoczonymi przez Jacka Kalabińskiego, poza tym wykorzystywano kontakty we Francji, Norwegii, Szwecji oraz RFN. W efekcie „TW” miał oficjalnych przedstawicieli w Norwegii, RFN i Francji⁷¹⁵. Wydawcy periodyku opowiadali się za utworzeniem przedstawicielstwa władz regionu jako gremium, które „wyda głos”. Wedle Strękowskiego „chodziło głównie o symboliczną demonstrację trwania związku, jak symbolicznie trwał rząd w Londynie”⁷¹⁶.

⁷⁰⁵ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 621; K. Boruń, *Leszek Szaruga* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 272.

⁷⁰⁶ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷⁰⁷ Pierwszy numer „Tygodnika Wojennego” ukazał się z datą 7 I 1982 r. (B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 621. Zob. też www.sws.org.pl).

⁷⁰⁸ Osoby zaangażowane w tworzenie „Tygodnika Wojennego” zob. B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, 623. Zob. też www.sws.org.pl.

⁷⁰⁹ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷¹⁰ *Ibidem*.

⁷¹¹ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 624.

⁷¹² www.sws.org.pl.

⁷¹³ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷¹⁴ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 626.

⁷¹⁵ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.; B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 627.

⁷¹⁶ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

Pismo w pierwszych kilku miesiącach miało charakter przede wszystkim informacyjny. Było skierowane nie tylko do członków Solidarności, ale raczej do wszystkich⁷¹⁷. Wiadomości w nim zamieszczane dotyczyły całej Polski i szerokiego spektrum zagadnień – od opisu grudniowych strajków, poprzez stosowane przez władze represje, na odezwach znanych działaczy Solidarności kończąc. Publikowano nie tylko odezwy i oświadczenia TKK⁷¹⁸, ale także struktur międzyzakładowych, choćby MRKS⁷¹⁹ czy MKK⁷²⁰. Z nimi również się kontaktowano, podobnie jak z Radiem „Solidarność”, dla którego przygotowywano serwis⁷²¹. Zamieszczano relacje z procesów i demonstracji, artykuły publicystyczne i analityczne dotyczące bieżących zagadnień, reportaże. Z czasem ukazywały się dodatki do pisma: „Teatr” oraz „Solidarność plastików”. Interesujące, że miały one osobne redakcje⁷²². Informacje czerpano m.in. z RWE⁷²³, innych stacji radiowych oraz agencji informacyjnych⁷²⁴. Integralną częścią „TW” była Biblioteka Tygodnika Wojennego, wydająca broszury i albumy oraz periodyki, takie jak „Poglądy” czy „Odmowa”, które miały własne redakcje. Od czerwca 1983 r. tygodnik publikował też znaczki, których sprzedaż w znaczący sposób zasilala budżet pisma⁷²⁵.

Pismo drukowano głównie za pomocą sitodruku, ale także na powielaczach i ofsecie. Dysponowano własnym zapleczem drukarskim. Powielaniem zajmowali się drukarze NOW-ej oraz NOW-ej 2. Wedle publikowanych ustaleń główna drukarnia warszawska (w stolicy były też inne drukarnie, tak jak i w kraju) wypuszczała przeciętnie 6–12 tys. egzemplarzy pisma, niekiedy nawet 25 tys. Tyle, według Strękowskiego, osiągnął np. numer pisma po delegalizacji Solidarności w październiku 1982 r.⁷²⁶ Tygodnik drukowano także w okolicach warszawskich i pozawarszawskich, również w innych miastach i miejscowościach dzięki przekazywanym tam diapozytywom, choćby w Puławach, Kielcach, Bielsku-Białej, Poznaniu, Elblągu, Krakowie oraz Szczecinie⁷²⁷. Dlatego ogólny nakład, jak szacowano, w 1983 r. (w najlepszym bodaj okresie działalności) sięgał 40 tys. egzemplarzy⁷²⁸. Kolportaż tygodnika organizowały m.in. kobiety ze środowisk kultury i nauczycielskich (także uczniowie i studenci). W jego sieci kolporterskiej były obecne pisma „Wola”, „CDN-GWR”, „KOS”⁷²⁹. „Tygodnik Wojenny” kolportowano również poza regionem warszawskim, np. w Białymstoku⁷³⁰.

⁷¹⁷ *Ibidem*.

⁷¹⁸ Dokumenty TKK zob. „Tygodnik Wojenny”, 13 V 1982, nr 18.

⁷¹⁹ *Ibidem*, 17 VI 1982, nr 23.

⁷²⁰ *Ibidem*, b.d., nr 12/13.

⁷²¹ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 626.

⁷²² Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.; B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 626.

⁷²³ Według badań OBOP tej stacji radiowej w 1982 r. słuchała mniej więcej połowa społeczeństwa (J. Hajdasz, *Odbiór audycji Rozgłośni Polskiej RWE w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 312).

⁷²⁴ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 626.

⁷²⁵ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷²⁶ *Ibidem*. Zob. też www.sws.org.pl.

⁷²⁷ www.sws.org.pl; B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 627.

⁷²⁸ Według oceny Jana Strękowskiego „całkowity nakład pisma w kraju, które miało wiele edycji regionalnych, sięgał 40 tysięcy egzemplarzy” (Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r. Zob. też www.sws.org.pl; B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 630).

⁷²⁹ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷³⁰ E. Matyja, *Marek Aleksander Biały* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 32.

Tygodnik zaczęto wydawać ze środków własnych założycieli, był bezpłatny. Zarazem niektórzy z jego redaktorów i współpracowników, ukrywający się lub bez pracy, korzystali z pomocy materialnej (żywność, lekarstwa) napływającej z zagranicy, a rozdzielanej przez Kościół (Duszpasterstwo Środowisk Twórczych) oraz Związek Literatów Polskich⁷³¹. Na konto tygodnika poprzez sieć kolporterską wpływały fundusze. Dziękowano za nie na łamach pisma. Wedle Strękowskiego gazetka nie otrzymywała wsparcia z regionu. Wyjątek od reguły zdarzył się w październiku 1982 r. (w związku z rozwiązaniem Solidarności i spontanicznym wybuchem protestów na Wybrzeżu przeciwko likwidacji związku), gdy władze regionu zwróciły koszty wydania numeru specjalnego „Tygodnika Wojennego” poświęconego protestowi – to był alarm, by „robić co się da” w sferze drukowania bibuły⁷³². Od 1983 r. ważnym źródłem utrzymania były datki oraz wydawnictwo „TW”. Publikowało ono broszury w ramach Biblioteki Tygodnika Wojennego⁷³³. Pismo wykorzystywało w stanie wojennym ogromne zapasy papieru wydawnictwa NOW-a 2 zgromadzone przed 13 grudnia. W jego zdobywaniu pomagali także m.in. literaci. Pokazując bowiem legitymacje ZLP, mogli zakupić niewielką ilość papieru do własnego użytku⁷³⁴.

Warto wspomnieć o krótkotrwałe ukazującym się miesięczniku informacyjnym „Fakty”. Tworzyła je grupa ludzi z wydawnictwa Krąg⁷³⁵. Było to kilkudziesięciostronicowe pismo informacyjne. Zawierało obszernie relacje z całego kraju z bieżących wydarzeń, dokumenty, protesty przedstawicieli oraz sympatyków Solidarności, informacje o represjach oraz dane na temat ukazującej się prasy drugoobiegowej. Na jego łamach prezentowano też informacje z zagranicy, w tym głosy tamtejszej prasy o wydarzeniach w Polsce⁷³⁶.

W rozpatrywanym okresie nieliczne periodyki informacyjne ukazywały się w województwie stołecznym, np. w Mińsku Mazowieckim („Nasz Głos”⁷³⁷), Piasecznie (zakładowe pisma „Info »Polcolor«”, „Pismo Polkolor”), Pruszkowie („Wytrwali”), Wołominie („Prawda”)⁷³⁸.

Grupę pism wydawali internowani. Używano do tego zazwyczaj bardzo prostych technik czy wręcz przepisywano je odręcznie. Swoistym zagłębiem piśmiennictwa internowanych był ośrodek w Białoleścu, gdzie ukazywało się co najmniej siedem tytułów: „As”, „Koniem przez Świat”, „Biuletyn [ew. Serwis] Białoleśkiej Agencji Solidarności” („BAS”)⁷³⁹, „Kipisz Codzienny”, „Kurier Białoleśki”, „Robotnik”, „Za Krat Białoleśki”. Gazetki wydawano także w innych ośrodkach internowanych⁷⁴⁰. W stolicy wychodziły też pisma dla internowanych „Skrót”⁷⁴¹ oraz „Głosy zza Muru” zawierające twórczość osób z tego środowiska⁷⁴².

⁷³¹ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.; B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 621, 632.

⁷³² Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷³³ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 633.

⁷³⁴ Relacja autoryzowana Jana Strękowskiego, 5 XI 2005 r.

⁷³⁵ *Trwale wartości kultury* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 20.

⁷³⁶ „Fakty”, luty 1982, nr 2; *ibidem*, marzec 1982, nr 3.

⁷³⁷ Wydano co najmniej siedem numerów (*Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*, s. 298).

⁷³⁸ *Ibidem*.

⁷³⁹ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 74.

⁷⁴⁰ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*

⁷⁴¹ *Ibidem*.

⁷⁴² *Ibidem*.

Znaczącą grupę stanowiły pisma zakładów przemysłowych. W większości ukazywały się one w przedsiębiorstwach warszawskich. Według ustaleń autora żaden z badanych tytułów pism zakładów przemysłowych wychodzących przed 13 grudnia nie miał swojej bezpośredniej kontynuacji w stanie wojennym.

W omawianym okresie tworzyły one grupę co najmniej trzydziestu tytułów. Ich treść odnosiła się głównie do wydarzeń zakładowych oraz spraw związkowych. Miały one przede wszystkim charakter informacyjny. Na łamach pism publikowano stanowiska lokalnych struktur podziemnych Solidarności⁷⁴³, a także dość powszechnie TKK⁷⁴⁴ (rządziej RKW). Piętnowano osoby uznawane za kolaborantów⁷⁴⁵, informowano o represjach nie tylko w zakładzie⁷⁴⁶, dementowano nawet plotki dotyczące np. ogłoszenia „strajku właściciwego”⁷⁴⁷. Wskazywano punkty pomocy osobom represjonowanym⁷⁴⁸. Poruszano sprawy związkowe⁷⁴⁹ oraz zakładowe⁷⁵⁰ (także związane z codziennym życiem załóg), powiadamiano o organizowanych akcjach⁷⁵¹, zachęcano do udziału w nich⁷⁵². Dziękowano za udzielane wsparcie finansowe i proszono o pomoc w redagowaniu pism.

Analiza omawianych periodyków wskazuje, że najintensywniej ukazywały się one w dużych zakładach, gdzie Solidarność posiadała duże wpływy wśród załóg (np. „Wolny Głos Ursusa” wyszło co najmniej 46 numerów, wydawano go w latach 1982–1983; najliczniejsze z nich pismo „LOS” piaseczyńskich ZE „Unitra-Lamina” sięgnęło liczby 59 numerów)⁷⁵³. Inną cechą charakterystyczną dla dużych zakładów było także występowanie niekiedy na ich terenie kilku tytułów gazetek, choć niekoniecznie w tym samym okresie (np. ZM „Ursus”, Huta Warszawa, FSO, ZRK). W wypadku pism najczęściej wydawanych wyraźnie widać, że apogeum ich ukazywania się przypada na 1982 r. Kolejny rok przyniósł wyraźny spadek liczby numerów. Zdarzały się także pisma zakładowe o charakterze efemeryd, np. wspomniane już wyżej „Pismo Polkolor” w ZK „Unitra-Polkolor” (1 numer) czy „Przełom” w ZWAR (2 numery).

Mniejszą liczbę periodyków wydawano w zakładach badawczych, placówkach o charakterze naukowym oraz zakładach, gdzie często większość pracowników stanowili inteligenci. Było ich w latach 1982–1983 co najmniej osiem (do tej kategorii nie wliczono wyższych uczelni). Wedle szacunków największą liczbą numerów w latach 1982–1983 mogły poszczycić się „Szeptuś” (58) w przedsiębiorstwach geodezyjnych i „W Okopach” (67) w IBJ. Charakter efemerydy miało pismo Centralnego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Kolejowego⁷⁵⁴. W omawianych periodykach

⁷⁴³ „LOS”, grudzień 1982, nr 32; „Monter”, 2 VIII 1983, nr 17; „Hutnicy '82”, 20 VI 1982, nr 3.

⁷⁴⁴ „Hutnicy '82”, 20 VI 1982, nr 3.

⁷⁴⁵ *Nasze wronki skubane*, „Termit”, 20 VII 1982, nr 2; *Ludzie z czarnej listy*, „Wolny Głos Ursusa”, 30 III 1982, nr 6; *Sylwetki*, „Hutnicy '82”, 28 V 1982, nr 1.

⁷⁴⁶ „Wolny Głos Ursusa”, 7 VII 1983, nr 37; „Monter”, 30 III 1983, nr 10; „LOS”, listopad 1982, nr 31.

⁷⁴⁷ „Reduta Ordon”, 26 II 1982, nr 3; „Wolny Głos Ursusa”, 30 III 1982, nr 6.

⁷⁴⁸ „Wolny Głos Ursusa”, 30 III 1982, nr 6.

⁷⁴⁹ *Wronie związku*, „BISS-pec”, 30 XI 1983; [Notatka dotycząca samorządu pracowniczego], „Informator” [NSZZ Solidarność ZWUT], 29 III 1983, nr 8.

⁷⁵⁰ *13 maja w Zelocie*, „Iskierka”, 20 V 1982, nr 20; *Spotkanie u dyrektora generalnego*, „Wolny Głos Ursusa”, 30 III 1982, nr 6.

⁷⁵¹ „Iskierka”, 20 V 1982, nr 20; *Spacer w czasie DTV*, „Wolny Głos Ursusa”, 29 IV 1982, nr 11.

⁷⁵² *Msze o godzinie 10.00*, „Wolny Głos Ursusa”, 29 IV 1982, nr 11.

⁷⁵³ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*

⁷⁵⁴ *Ibidem*.

zakładowych informowano o bieżących wydarzeniach, podejmowano problemy związane z funkcjonowaniem związku w nowych warunkach. Zamieszczano nie tylko własne informacje zakładowe, ale i z innych przedsiębiorstw (np. „Szeptuś”), o istniejącym oporze, również w pozostałych częściach kraju (np. „W Okopach”)⁷⁵⁵. Publikowano oficjalne dokumenty związkowe oraz przedruki⁷⁵⁶.

Pisma związkowe wydawały też wyższe uczelnie. Ukazywało się ich co najmniej sześć, po dwa na PW i UW oraz co najmniej po jednym w SGPiS oraz AM⁷⁵⁷. Łamy tych tytułów wypełniały przede wszystkim informacje związane z życiem uczelni, także w kontekście działalności członków Solidarności, oraz bieżące problemy szkolnictwa wyższego⁷⁵⁸.

Osobną grupę stanowiły pisma środowiskowe. Największą ich liczbę wydawały kręgi akademickie wyższych uczelni. Ukazywały się one pod auspicjami NZS bądź Międzyuczelnianego Opozycyjnego Ruchu Studenckiego. Łącznie od grudnia 1981 do końca 1983 r. w Warszawie wychodziło co najmniej jedenaście pism tego rodzaju. Tytuły o największej liczbie numerów to „Przegląd Prasy Podziemnej” (17)⁷⁵⁹ oraz „Kwadrans Akademicki”⁷⁶⁰ (14). Pozostałe, z jednym wyjątkiem, nie przekroczyły liczby kilku numerów⁷⁶¹. W gazetkach tych poruszano sprawy środowiska studenckiego oraz wyższych uczelni w różnych aspektach ich funkcjonowania. Podejmowano choćby kwestie represyjnego weryfikowania środowiska oraz innych represji, strajków na uczelniach, ustawy o szkolnictwie wyższym czy tzw. kolaborantów⁷⁶². Interesujące, że okres większej aktywności tych periodyków przypadła na rok 1983. Możliwe, że było to związane z późniejszym ich startem. Mogło mieć na to wpływ zarówno rozwiązanie NZS, jak i specyfika problemów środowiska studenckiego, toczące się mimo wszystko bogate nie tylko intelektualne życie żaków oraz przedłużone studenckie wakacje.

Co najmniej trzema pismami dysponowało środowisko aktorów i artystów. Były to „Biuletyn Teatralny”, „Teatr”, „Komunikat Solidarności Artystów Sceny i Filmu”. Poza pierwszym tytułem (13 numerów) pozostałe miały charakter efemeryd (1–2 numery)⁷⁶³. Podstawowym problemem poruszonym w wymienionych pismach była sprawa bojkotu oficjalnych środków przekazu. W związku z tym publikowano listy osób uznanych za kolaborantów⁷⁶⁴. Przedmiotem zainteresowania tego kręgu gazetek był także los Związku Artystów Scen Polskich⁷⁶⁵, organizowanie nowego podporządko-

⁷⁵⁵ „W Okopach”, 7 VI 1982, nr 26.

⁷⁵⁶ Na przykład deklarację „Społeczeństwo podziemne” (*Sztandar na taryfie...*, s. 143).

⁷⁵⁷ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*

⁷⁵⁸ „Informator Wojenny Akademii Medycznej”, 21 II 1983, nr 5; „Biuletyn Informacyjny UW”, grudzień 1983, nr 1.

⁷⁵⁹ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*

⁷⁶⁰ Jego pierwszy numer ukazał się z datą czerwiec 1982 r.

⁷⁶¹ Chodzi o „Tygodnik Akademicki”. Zawierał on informacje ze środowiska akademickiego z całej Polski („Tygodnik Akademicki”, b.d., nr 1). Przedrukowywano w nim informacje z „Informacji »Solidarności«” (*ibidem*, 4 II 1982, nr 2). Na jego łamach opublikowano oświadczenie Kół Oporu Społecznego (*ibidem*, [1982], nr 4/5).

⁷⁶² „Kwadrans Akademicki”, 19 XI 1982, nr 4.

⁷⁶³ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...* Zob. też Aneks, załącznik nr 2.

⁷⁶⁴ „Biuletyn Teatralny”, luty 1983, nr 2; „Komunikat Solidarności Artystów Sceny i Filmu”, maj 1982.

⁷⁶⁵ „Biuletyn Teatralny”, maj 1983, nr 4.

wanego władzom ZASP⁷⁶⁶. Na łamach pisma „Biuletyn Teatralny” prezentowano opinie przedstawicieli środowiska, także tych spoza stolicy, w kluczowych dla niego sprawach⁷⁶⁷.

Kilka tytułów adresowano do środowisk uczniowskich szkół podstawowych i średnich. Najbardziej pręźnie wydawane pisma w latach 1982–1983 to „Orzeł” (81 numerów) oraz „Szkoła Polska”, następnie przekształcona w „Ucznia Polskiego” (łącznie 17 numerów). Nawiązywał on do pisma młodzieżowego wydawanego przed 13 grudnia 1981 r. (od 1979 r.)⁷⁶⁸. Pozostałe tytuły nie przekroczyły liczby kilku numerów. Jednostkową chyba inicjatywą był np. „KOSik”, periodyk uczniów szkół warszawskich⁷⁶⁹. We wspomnianych dwóch pismach, mających przede wszystkim profil informacyjny, przedstawiano takie zagadnienia, jak np. informacje ze szkół, represje wobec uczniów i uczniowskie inicjatywy⁷⁷⁰, a także wiadomości z kraju⁷⁷¹. Zagadnienia o charakterze popularnonaukowym (np. definicje pojęć „junta”, „reżym”, przystępna analiza rocznic przypadających na maj 1983 r.) podejmowało pismo „Wektor”. Opublikowało ono nawet wspomnienia o Władysławie Gomułce⁷⁷². Powtarzającym się elementem składowym pism uczniowskich były utwory poetyckie.

Jedno bodaj pismo zostało skierowane do środowiska nauczycielskiego – „Tu Teraz”. Podejmowało ono przede wszystkim sprawy związane z funkcjonowaniem środowiska w warunkach stanu wojennego⁷⁷³. Analizowano w nim sytuację prawną nauczycieli po 13 grudnia, informowano o stosowanych wobec nich represjach⁷⁷⁴ oraz organizowaniu nowych związków zawodowych⁷⁷⁵. Kwestie poruszane na łamach tego tytułu dotyczyły również uczniów (np. w kontekście represji). Przedstawiano też pogłębione analizy konkretnych problemów dydaktycznych w cyklu „O etosie nauczyciela”. W latach 1982–1983 ukazało się 21 numerów pisma⁷⁷⁶.

Swój periodyk posiadało także środowisko medyczne – „Głos Medyka”. Ukazywał się on od 1983 r., kiedy wydano cztery numery⁷⁷⁷. Pojedyncze tytuły były skierowane do środowisk mundurowych. Dwie inicjatywy zaczęły funkcjonować w 1982 r. Dla milicjantów przeznaczona była „Godność” (9 numerów)⁷⁷⁸. Do żołnierzy kierowano łamy „Reduty” (19 numerów), pisma związanego z wydawnictwem CDN, w którego

⁷⁶⁶ *Ibidem*, czerwiec 1983, nr 5.

⁷⁶⁷ *Ibidem*, maj 1983, nr 4.

⁷⁶⁸ „Uczeń Polski” 1983, nr 10. W związku z działalnością tego pisma w maju 1982 r. został aresztowany na kilka miesięcy Robert Luśnia, uczeń LO im. Klementa Gottwalda (T. Bochwic, *Narodziny i działalność...*, s. 203).

⁷⁶⁹ W periodyku opublikowano m.in. wyciąg z regulaminu uczniowskiego LO nr 11 w Podkowie Leśnej oraz analizę sytuacji w szkole po 13 XII 1981 r. („KOSik”, maj 1982, nr 1).

⁷⁷⁰ [Sprawa Grzegorza Przemyska], „Uczeń Polski” 1983, nr 10.

⁷⁷¹ „Orzeł”, 7 XI 1982, nr 3.

⁷⁷² „Wektor”, [po maju 1983], nr 8.

⁷⁷³ „Tu Teraz”, 13 IV 1982, nr 3. Skład redakcji zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Julian Radziewicz* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 225.

⁷⁷⁴ „Tu Teraz”, 20 III 1982, nr 2.

⁷⁷⁵ *O starych i nowych związkach zawodowych*, „Tu Teraz”, 15 XI 1982, nr 9.

⁷⁷⁶ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...* Zob. też Aneks, załącznik nr 2.

⁷⁷⁷ „Informator Wojenny Akademii Medycznej”, 21 II 1983, nr 5. Zob. też *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...* Zob. też Aneks, załącznik nr 2.

⁷⁷⁸ W. Mikusiński, *Milicjant w opozycji*, „Karta” 2001, nr 35, s. 81; *idem*, *Na miarę strachu i rozsądku*, „Więź” 2005, nr 12; T. Bochwic, *Wiktor Mikusiński* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 195.

wydawanie byli zaangażowani wojskowi. Miało ono służyć „odzyskaniu wojska dla społeczeństwa i stać się przeciwwagą totalnej, zniewalającej umysły wojskowych propagandy Głównego Zarządu Politycznego WP”⁷⁷⁹. Zamieszczano tam artykuły odnoszące się przede wszystkim do problemów, o których żołnierze nie mogli się dowiedzieć oficjalnymi kanałami. Umożliwiono zabieranie głosu samym żołnierzom. Zamieszczano dla nich także przegląd prasy niezależnej oraz utwory literackie. Analizowano szanse odzyskania przez Polskę niepodległości⁷⁸⁰.

Funkcjonowały również co najmniej trzy pisma rolnicze. O niektórych wspomniano przy okazji omawiania OKOR. Były to przede wszystkim tytuły o charakterze ogólnopolskim. Jeden z nich, „Solidarność RI”, stanowił prawdopodobnie efemerydę⁷⁸¹. Kilka periodyków (poza właściwym „KOS”) wydawało środowisko związane z ruchem KOS-ów. Do nich należały najprawdopodobniej takie tytuły, jak: „Osa”, „Żółw”, „Pętla”, „Biuletyn Społeczny”, „Faktograf”. Pisma te z wyjątkiem „Faktografa” ukazywały się tylko w 1982 r., czyli w apogeum stanu wojennego. Liczba wydanych numerów, poza „Żółwem”, nie przekroczyła dziesięciu⁷⁸².

Osobną kategorią były tytuły satyryczne. Ukazywało się ich w rozpatrywanym okresie kilka: „Jaruzela”, „Soliter”, „Dżdżownica”, „Ślepa Wrona”. Na łamach tych pism publikowano prześmiewcze artykuły, krótkie formy wierszowane (np. oda *Do wroga*⁷⁸³) oraz rysunki satyryczne⁷⁸⁴, a nawet swoiste „ogłoszenia”. Wśród nich znalazły się takie: „Opróżniam fachowo mieszkania z lokatorów. Łzy wyciskam na ulicach (gen. Cz[esław] Kiszczak). Mało używaną haubicę wymienię na świadectwo maturalne (gen. F[lorian] Siwicki)”⁷⁸⁵. Popularnym motywem była wrona. Trudno pisać o jakichś innych regularnościach, skoro większość wymienionych pism satyrycznych nie przetrwała próby czasu. Wyjątkiem była „Jaruzela”, która jednakże ukazywała się dość nieregularnie. „Dżdżownica” i „Ślepa Wrona” były efemerydami⁷⁸⁶. Znany satyryk Jacek Fedorowicz rozpowszechniał swoje rysunki satyryczne⁷⁸⁷.

Dużą grupę (co najmniej dwadzieścia tytułów) stanowiły pisma publicystyczne. Dwa z nich – „Krytyka” (pismo „lewicująco”-niepodległościowe)⁷⁸⁸ oraz „Głos”, co można uznać za fakt znaczący – były kontynuacją periodyków wydawanych przed stanem wojennym. Wśród kolejnych można wymienić: „Bazę”, „Obóz”, „Veto”, „Vacat”, „Spectator”, „Nowy Zapis”, „Kartę”, „Myśl Niezależną”, „Niepodległość” (związaną także z Katowicami). Bodaj najpóźniej, bo w 1983 r., zaczęła wychodzić „Baza”. Dość systematycznie ukazywał się „Spectator”⁷⁸⁹. Na łamach pism tego rodzaju drukowano artykuły

⁷⁷⁹ G. Jaworska, *Stanisław Dronicz [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 77, *eadem*, Marian Rajski [w:] *ibidem*, s. 229.

⁷⁸⁰ „Reduta”, wrzesień 1982, nr 1.

⁷⁸¹ Wedle dostępnej bibliografii ukazały się tylko trzy numery pisma w 1982 r. (*Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*).

⁷⁸² *Ibidem*.

⁷⁸³ „Ślepa Wrona”, 17 I 1982, nr 2.

⁷⁸⁴ „Soliter”, luty 1983, nr 3. Tamże parodiowano rysunki z serii o psie profesora Filutka – Filusiu pt. „Filuter”.

⁷⁸⁵ „Jaruzela”, b.d., nr 2.

⁷⁸⁶ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...*

⁷⁸⁷ R. Spalek, *Jacek Fedorowicz [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 93.

⁷⁸⁸ *Otwarci, ale bez przesady [w:] G. Nawrocki, Struktury nadziei...*, s. 32.

⁷⁸⁹ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...* Zob. też Aneks, załącznik nr 2.

odnoszące się do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej⁷⁹⁰, przedruki publikacji z prasy zagranicznej⁷⁹¹, fragmenty książek oraz ich streszczenia⁷⁹². Na kartach wymienionych periodyków publikowano też dokumenty, zarówno proveniencji opozycyjnej (apele, odezwy TTK, RKW), kościelnej (np. Konferencji Episkopatu Polski), jak i oficjalnej⁷⁹³. W czasopiśmie publicystycznych omawiano różne problemy dotyczące rzeczywistości nie tylko stanu wojennego⁷⁹⁴, ale także obowiązującego systemu ustrojowego⁷⁹⁵. Publikowano wywiady⁷⁹⁶. Prezentowano rozważania na tematy programowe⁷⁹⁷, również w perspektywie polemicznej⁷⁹⁸. Zamieszczano informacje o ukazujących się książkach oraz ich recenzje⁷⁹⁹. Już wtedy analizowano drugoobiegowe wydawnictwa⁸⁰⁰. Przytaczano wiersze⁸⁰¹ oraz prozę więzienną⁸⁰². Twórców pism interesowały również problemy międzynarodowe⁸⁰³. W tym kontekście wyróżnić należy periodyk „Obóz”, jako jedyny poświęcony wyłącznie sprawom krajów ówczesnego obozu socjalistycznego⁸⁰⁴. W mniejszym stopniu zajmowano się publicystyką historyczną⁸⁰⁵ i dokumentami

⁷⁹⁰ *Bojkot*, „Nowy Zapis”, grudzień 1982, nr 1; „Głos”, kwiecień–czerwiec 1982, nr 2–3; P. Niewiarowski, *Polskiej opozycji dzień dzisiejszy*, „Krytyka” 1982, nr 12; *Opór społeczny i stan wojenny. Nowy etap. Przegrana społeczeństwa czy sukces władzy*, „Myśl Niezależna” 1982, nr 13; *Strategia rozwiązywania konfliktu społecznego w Polsce*, „Vacat”, luty 1983, nr 3; *Ustawa o związkach zawodowych. Opinia prawna i komentarz, ibidem*, styczeń 1983, nr 2; A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 187.

⁷⁹¹ A. Michnik, *Polska wojna*, „Krytyka” 1981, nr 12.

⁷⁹² H. Arendt, *Masy*, „Nowy Zapis”, czerwiec–lipiec 1983, nr 4–5; W. Bukowski, *Ruch pokoju a Związek Radziecki, ibidem*, luty–kwiecień 1983, nr 2–3; M. Woslenski, *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, „Vacat”, luty 1983, nr 3.

⁷⁹³ Szczególnie wiele ich zamieszczało pismo „Głos” w dziale „Dokumenty” („Głos”, kwiecień–czerwiec 1982, nr 2–3; *ibidem*, listopad–grudzień 1982, nr 6. Zob. też *Stenogram przemówienia dla aktywu partyjnego wygłoszonego w dniu 20 października 1982 r.*, „Vacat”, styczeń 1983, nr 2).

⁷⁹⁴ *Gospodarka stanu wojennego*, „Baza”, sierpień 1983, nr 4; *Pytania w sprawach związkowych, ibidem*, maj 1983, nr 1; *Opór społeczny i stan wojenny*, „Głos”, kwiecień–czerwiec 1982, nr 2–3; *Szkoły warszawskie w stanie wojennym, ibidem*, listopad–grudzień 1982, nr 6; *Czy „syndrom wojenny”?*, „Karta” 1983, nr 1; *Teatr polski 1980–1982, ibidem*; *Rok gorszy od poprzedniego*, „Spectator”, lato 1983, nr 5; *Uwagi o oporze, nacisku i współdziałaniu*, „Vacat”, grudzień 1982, nr 1; *Wstydlive S – po kongresie ZSP, ibidem*, styczeń 1983, nr 2; *Strategia rozwiązywania konfliktu społecznego w Polsce, ibidem*, luty 1983, nr 3.

⁷⁹⁵ *Po co kłamca kłamie*, „Nowy Zapis”, grudzień 1982, nr 1; B. Podolska [R. Wołoszczak], Z. Imielnicki [A. Zwanecki], *Spisek przeciwko prawdzie, czyli techniki przemocy propagandowej*, „Krytyka”, grudzień 1982; *Pozytywizm w totalitaryzmie*, „Niepodległość”, czerwiec–lipiec 1983, nr 18/19; *Totalitaryzm w rodzimej praktyce*, „Baza”, maj 1983, nr 1.

⁷⁹⁶ *Sprawiedliwość niepowzednia*, „Spectator”, lato 1983, nr 5; *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem, b. I sekretarzem KW w Poznaniu, ibidem*.

⁷⁹⁷ „Głos”, kwiecień–czerwiec 1982, nr 2–3 (dział „Spory o program”); *Sierpień 1980 – grudzień 1981 – co dalej*, „Idee Wola” 1983, nr 1; *M. Poleskiego myśli o programie i organizacji*, „Niepodległość”, czerwiec–lipiec 1983, nr 18/19; *Zalozenia programowe, ibidem*, listopad 1983, nr 23; *Solidarność dziś*, „Baza”, sierpień 1983, nr 4.

⁷⁹⁸ *Sierpień po grudniu*, „Spectator”, czerwiec 1982, nr 1.

⁷⁹⁹ „Nowy Zapis”, czerwiec–lipiec 1983, nr 4–5; „Krytyka” 1982, nr 12.

⁸⁰⁰ *Podziemna książka*, „Nowy Zapis”, wrzesień 1983, nr 6.

⁸⁰¹ „Idee Wola”, styczeń 1983, nr 1; *Wiersze Ernesta Brylla*, „Vacat”, styczeń 1983, nr 2; [Wybór wierszy], „Nowy Zapis”, luty–kwiecień 1983, nr 2–3; O. Mandelsztam, *Wiersze*, „Karta” 1983, nr 1.

⁸⁰² „Nowy Zapis”, grudzień 1982, nr 1.

⁸⁰³ „Głos”, listopad–grudzień 1982, nr 6 (dział „Sprawy międzynarodowe”); *Rosja i Polska, ale jaka?*, „Spectator”, lato 1983, nr 5; *Gra Watykan–Moskwa*, „Niepodległość”, czerwiec–lipiec 1983, nr 18/19.

⁸⁰⁴ „Obóz”, listopad–grudzień 1982, nr 3.

⁸⁰⁵ W. Bartoszewski, *Rozważania o powstaniu warszawskim*, „Głos”, lipiec–sierpień 1982, nr 4. Szczególnie zainteresowanie historią najnowszą wykazywał kwartalnik „Krytyka” (*Otwarci, ale bez przesady...*, s. 36).

historycznymi⁸⁰⁶. Charakter porządkujący miały publikowane kroniki i kalendaria⁸⁰⁷. Niektóre Czasopisma reprezentowały konkretną opcję polityczną, np. wspomniany już „Strzelec” był związany z KPN. Charakterystyczny rys miał też omawiany już „Głos”.

Pismami o profilu historycznym były przedrukowywane „Zeszyty Historyczne” oraz publikujący źródła „Przypis”. Wychodziły co najmniej trzy tytuły literackie: „Wezwanie”⁸⁰⁸, „Kurs”, „Przedruk”. Szczególny rodzaj publikacji stanowiły serwisy informacyjne. W regionie warszawskim ukazywały się co najmniej dwa: wspomniany już „AIT”⁸⁰⁹ oraz „Biuletyn NAI”⁸¹⁰. „AIT” był raczej szczuplejszy objętościowo. Zawierał wiadomości lokalne oraz z tzw. terenu (w szczególności z Warszawy i okolic). Zamieszczone w „AIT” informacje były niekiedy obudowywane relacjami z wydarzeń, np. z pogrzebu Grzegorza Przemyka czy z doświadczeń osoby aresztowanej⁸¹¹. Inne spektrum zainteresowań miał „Biuletyn NAI”. Twórców tego przeglądu częściej interesowały sprawy międzynarodowe⁸¹². Przedstawiano w nim także wybór informacji gospodarczych, szerszych artykułów⁸¹³. Nie zdarzały się raczej dane o więzionych⁸¹⁴. Źródłem informacji do niego były kontakty towarzyskie, znajomi redaktorów oraz „Biuletyn Specjalny PAP”. Zespół stanowiło kilkanaście osób. Korzystano też z materiałów sejmowych i pism zagranicznych. Informacje pożytkowano w ukazujących się pismach drugoobiegowych⁸¹⁵. Periodyk był niezależny od władz regionalnych Solidarności oraz innych struktur związkowych⁸¹⁶.

Niezbędne do drukowania pism podstawowe składniki, takie jak papier, farby, urządzenia drukarskie, pozyskiwano często w drodze nielegalnych transakcji. Do wyjątków należały zgromadzone zapasy papieru⁸¹⁷. Ze względu na wszechobecny deficyt oraz kontrolę władz za luksus można było uznać stosowanie oryginalnych farb. Znacznie częściej korzystano z różnych mieszanek komponentów, do których dodawano ogólnodostępne składniki, np. pastę do mycia rąk i prania Komfort, raczej mniej chętnie pastę BHP. Jeśli chodzi o sprzęt, to drukowano na różnorodne sposoby – od zwykłego sita i powielacza po wysokonakładowe maszyny offsetowe, niekiedy własnej konstrukcji. Okazuje się, że przyjęta forma druku zależała nie tylko od dostępności urządzeń. W przypadku „KOS”, który mógł mieć dostęp do maszyny offsetowej, redakcja świadomie zdecydowała się na sitodruk. Wynikało to z przekonania, że wymagana w takim wypadku przy

⁸⁰⁶ *Przemówienia Mussoliniego*, „Vacat”, grudzień 1982, nr 1; E. Kardelj, *Z dziejów powojennej PPS. Dokumenty*, „Krytyka” 1982, nr 12; *Z kartek historii*, „Baza”, sierpień 1983, nr 4.

⁸⁰⁷ *Kronika*, „Vacat”, luty 1983, nr 3; *Kalendarium polskie*, „Głos”, listopad–grudzień 1982, nr 6.

⁸⁰⁸ Zakładali je Tomasz Burski, Tomasz Jastrun, Jarosław Markiewicz i Iwona Smolka (K. Boruń, *Leszek Szaruga...*, s. 272).

⁸⁰⁹ Do końca 1983 r. ukazały się 53 numery przeglądu (*Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych...* Zob. też Aneks, załącznik nr 2).

⁸¹⁰ Do końca 1983 r. ukazały się 34 numery serwisu (*ibidem*).

⁸¹¹ „AIT”, 28 XI 1982, nr 5.

⁸¹² *Telewizyjne wystąpienie prezydenta Reagana*, „Biuletyn NAI”, 5 XII 1982, nr 10.

⁸¹³ „Biuletyn NAI”, 5 XII 1982, nr 10; *Minimum słów. Maksimum informacji* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 58.

⁸¹⁴ *Minimum słów...*, s. 56.

⁸¹⁵ Na przykład w „Tygodniku Mazowsze”, „CDN-GWR”, „KOS”, „Wola” (*ibidem*, s. 59).

⁸¹⁶ *Ibidem*, s. 55, 57.

⁸¹⁷ „Tygodnik Wojenny” korzystał z papieru zmagazynowanego przez Adama Kerstena, szefa NOW-ej 2 (B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 630).

druku praca zespołowa pełniła funkcję integracyjną, jednoczyła ludzi skupionych wokół tej czynności.

Nakłady czasopism były różne i zależały choćby od dostępnego potencjału drukarskiego. Wpływały też na nie możliwości kolportażu, absorpcji pisma przez rynek, co przekładało się na późniejsze wpływy danego tytułu w zakładach (i poniekąd także reprezentowanego przez nie środowiska). W maksymalnej liczbie sięgał on kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. Osiągały go jednak tylko te najbardziej znane tytuły, np. „Tygodnik Mazowski” (nawet 60–80 tys.), „Tygodnik Wojenny” (40 tys.) czy „CDN-GWR” (25 tys.)⁸¹⁸. Podobne nakłady były możliwe dzięki rozproszonemu drukowi, czyli podejmowaniu go przez różne grupy drukarzy. Otrzymywali oni jedynie półprodukt, tj. np. matryce drukarskie.

Ważną sprawą był także kolportaż, organizowany zazwyczaj (w wypadku największych tytułów) w sposób wielopoziomowy. Najwyżej znajdowali się odbiorcy hurtowi, skąd kierowano partie pisma do kolporterów detalicznych mających dostęp do różnych środowisk. Funkcjonowały struktury kolporterskie pism mniej (np. „Tygodnik Wojenny”)⁸¹⁹ i bardziej skomplikowane (np. „Tygodnik Mazowski”). Warto podkreślić, że sieć kolporterska nie tylko przekazywała odbiorcom prasę i publikacje niezależne, ale również stanowiła kanał zwrotny, którym trafiały fundusze wpłacane na rzecz poszczególnych tytułów czy informacje o wydarzeniach np. w zakładach. Szczególną formę kolportażu przyjęło pismo „Reduta”⁸²⁰. Było ono bowiem rozsyłane pocztą na adresy wojskowych w dwóch egzemplarzach, w kopertach z nadrukiem „niezależny ZBoWiD”⁸²¹.

Na podstawie autorskiej analizy liczby wydawanych numerów pism można zauważyć, że apogeum ich ukazywania się wystąpiło w roku 1982. Pojawiło się wówczas co najmniej 1869 numerów. W roku następnym liczba ta zmniejszyła się do 1415. Natomiast suma tytułów wydawanych w analizowanym okresie stanu wojennego 1981–1983 sięgnęła 251⁸²². Jeśli sytuacja w Warszawie przed 13 grudnia, w okresie „karnawału Solidarności”, pod względem liczby wydawanych tytułów pism była odzwierciedleniem tej na poziomie ogólnopolskim (była ona cztery razy większa aniżeli w stanie wojennym), to można założyć, co raczej nie zaskakuje, że również w stolicy realnie się pogorszyła. Wynikało to z warunków stanu wojennego i ograniczeń przezeń narzucanych⁸²³.

W lipcu 1982 r. powstała oddolna inicjatywa – Komisja Współpracy Pism Niezależnych. Było to porozumienie przedstawicieli podziemnych redakcji „CDN-GWR”, „KOS”, „Tygodnika Wojennego” i „Woli”. Odpowiednio redakcję reprezentowali: Józef Orzeł, Konstanty Gebert (często zamiast niego Krystyna Starczewska), Jan Doktor,

⁸¹⁸ *Czas nie zniszczy wartości...*, s. 115.

⁸¹⁹ Na początku zajmowało się nim kilka osób (B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 631).

⁸²⁰ Szerzej na temat okoliczności powstania pisma zob. W. Szablowski, *Gwóźdź w bucie Jaruzela*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2006.

⁸²¹ Władze podejrzewały spisek w wojsku (G. Jaworska, *Stanisław Dronicz...*, s. 78).

⁸²² Obliczenia własne autora na podstawie bibliografii Biblioteki Narodowej. Wliczono wszystkie rozpoznane, a zamieszczone w bibliografii tytuły.

⁸²³ J. Kamińska [W. Chojnacki, W. Chojnacki], *Bibliografia publikacji podziemnych...*, s. 16.

Andrzej Urbański⁸²⁴. Zdaniem Urbańskiego była to „próba wymiany informacji przede wszystkim i próba tworzenia struktury poziomej”⁸²⁵. Gebert potwierdził: „na ogół rzeczywiście informacjami się dzieliliśmy”. Zarazem „była »walka na noże« o wszystko inne”⁸²⁶. To znajduje pewne odzwierciedlenie w publikowanym stwierdzeniu Błażeja Brzostka, że komisja miała na celu głównie rozdział darów i funduszy napływających z zagranicy⁸²⁷. Spotkania odbywały się mniej więcej w odstępie tygodniowym⁸²⁸.

Wydawnictwa i literatura drugiego obiegu

Ważnym elementem obiegu niezależnej myśli i informacji w rozważanym okresie była literatura drugoobiegowa. Warto podkreślić, że już przed 13 grudnia 1981 r. funkcjonowała ona na szeroką skalę, a wydawnictwa publikowały różnorodną literaturę. Po wprowadzeniu stanu wojennego represje dotknęły takie oficyny wydawnicze, jak NOW-a czy Krąg. W większym stopniu dotyczyły one NOW-ej, która zapewne w związku z jej dotychczasową półjawną aktywnością „padła ofiarą masowych aresztowań”. Wpłynęło to bezpośrednio na ograniczenie jej działalności do końca 1982 r. Z kierownictwa oficyny zostali internowani m.in. Konrad Bieliński, Grzegorz Boguta, Adam Michnik⁸²⁹. W sumie internowano co najmniej dziesięć osób⁸³⁰. W przypadku Kręgu, który nie prowadził tak jawnej działalności przed 13 grudnia jak NOW-a, konsekwencje były raczej mniejsze, choć internowano pięć osób, w tym Witolda Ferensa, Marka Tabina i Andrzeja Rosnera⁸³¹. Wprowadzenie stanu wojennego nie tylko wymogło zakończenie działalności wielu wydawnictw, ale także wymusiło czasowe zawieszenie wydawania książek. Decyzję o wstrzymaniu ich druku podjęto kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego choćby w wydawnictwie Krąg⁸³². Uzasadnieniem dla takiego postępowania była konieczność zaspokajania pilniejszej potrzeby – bieżącej informacji, która miała być przeciwwagą dla wzmoczonej antysolidarnościowej propagandy władz. Brak niezależnej informacji rekompensowano przede wszystkim za pomocą ulotek, a następnie stopniowo prasy bezdebitowej. Wydawali ją przedstawiciele dotąd istniejących i nowych wydawnictw.

W drugiej kolejności podejmowano produkcję książek (np. CDN na przełomie roku, NOW-a w styczniu, a Krąg na wiosnę 1982 r.)⁸³³. Ich drukiem, podobnie jak prasy niezależnej, zajęły się nie tylko wydawnictwa istniejące jeszcze przed stanem wojennym, którym udało się przetrwać, lecz także nowo powstałe, wcześniej nieznanie czytelnikom. Do oficyn, które po 13 grudnia, kontynuując działalność, podejmowały szersze działania wydawnicze, można zaliczyć m.in. Głos, Krąg, NOW-ą, Oficynę Libera-

⁸²⁴ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 632.

⁸²⁵ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

⁸²⁶ Relacja autoryzowana Konstantego Geberta, 17 I 2006 r.

⁸²⁷ B. Brzostek, *Tygodnik Wojenny...*, s. 633.

⁸²⁸ Relacja autoryzowana Andrzeja Urbańskiego, 5 V 2005 r.

⁸²⁹ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa – Nowa, Krąg, CDN (1982–1989)* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 638.

⁸³⁰ *Nowa czy stara* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 167.

⁸³¹ *Trwale wartości kultury...*, s. 21; G. Jaworska, *Andrzej Rosner* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 235.

⁸³² P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 639; *Trwale wartości kultury...*, s. 22.

⁸³³ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 639, 640.

łów, Unię Nowoczesnego Humanizmu⁸³⁴. Zarazem w stanie wojennym rozpoczęło aktywność wiele nowych. Wśród nich największej liczby pozycji wydawniczych w latach stanu wojennego dopracowały się stołeczne wydawnictwa: CDN⁸³⁵, Słowo, Biblioteka Tygodnika Wojennego, Wydawnictwo Społeczne KOS, Oficyna WE, Unia oraz Przedświt⁸³⁶ (razem z jego częścią, Warszawską Niezależną Oficyną Poetów i Malarzy)⁸³⁷. Poza wspomnianymi funkcjonowały także oficyny z mniejszym ówczynie dorobkiem, takie jak Copyright, Wydawnictwo im. gen. E. Nila Fieldorfa, Maraton, Niezależne Wydawnictwo Harcerskie, Oficyna Niezależnych, Pokolenie⁸³⁸, Wydawnictwo Polskie, Rytm⁸³⁹, Stop, wydawnictwo W, Myśl⁸⁴⁰, Zosia Samosia⁸⁴¹. Wedle publikowanej bibliografii wyżej wymienione (prawdopodobnie z wyjątkiem jednego⁸⁴²) do końca 1983 r. wydały od jednej do dziewięciu pozycji książkowych czy broszur. Dość liczne, jak się wydaje, były wydawnictwa, których publikacje miały charakter efemeryd (np. wzmiankowana już Zosia Samosia czy Młodzieżowa Spółdzielnia Wydawnicza). Jakkolwiek ich dorobek był symboliczny, niemniej pozycje wydawnicze bywały dość interesujące. Młodzieżowa Spółdzielnia Wydawnicza opublikowała co najmniej dwa zbiory zabawnych rysunków i karykatur pt. *Junta juje!* oraz *Zapraszamy do ZOOmo*. Rozwój tak licznych inicjatyw wydawniczych był możliwy także dzięki temu, że wielu ludzi nietrudniących się dotąd podobną działalnością właśnie w nią się zaangażowało. Oni również stanowili o obliczu rynku wydawniczego.

Ogółem w latach stanu wojennego (bądź na zasadzie kontynuacji sprzed grudnia 1981 r., bądź jako nowe) w Warszawie działało co najmniej 110 wydawnictw i wydawców. Należy podkreślić, że nie jest to z pewnością ich liczba końcowa, choć raczej uwzględniająca oficyny największe i znaczną część mniejszych. Niezależnie od doświadczeń wydawniczych

⁸³⁴ Zgodnie z podziałem przyjętym przez Beatę Dorosz za duże uznano te wydawnictwa, które w latach stanu wojennego wydały co najmniej dziesięć broszur lub książek (B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu...* Wyliczenia na podstawie: *Bibliografia podziemnych druków zwartych...*).

⁸³⁵ Jego szef Czesław Bielecki przed stanem wojennym kierował poligrafią Polskiego Porozumienia Niepodległościowego (P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 638). Po 13 XII 1981 r. razem z Janem Krzysztofem Kelusem organizował nowe wydawnictwo CDN (G. Jaworska, *Jan Krzysztof Kelus [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 137).

⁸³⁶ Założyli je na jesieni 1982 r. Waław Holewiński i Jarosław Markiewicz (A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 186; P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 657; P. Stańczyk, *Waław Holewiński [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 125). Oni też decydowali o polityce wydawniczej. Zdecydowaną większość publikacji stanowiły pierwodruki.

⁸³⁷ Bibliografia druków zwartych Biblioteki Narodowej traktuje je obie jako jedność, zob. *Bibliografia podziemnych druków zwartych...*

⁸³⁸ Oficynę „Pokolenie” zakładali w lutym 1983 r. członkowie drużyny harcerskiej z LO im. Joachima Lelewela, którzy nie mieli doświadczeń opozycyjnych przed 13 XII 1981 r. Po tej dacie tworzyli też kolportaż wydawnictw w szkołach (P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 659). Jednym z organizatorów oficyny był Waldemar Gniadek (R. Mazurek, *Waldemar Gniadek [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 101).

⁸³⁹ Rytm był organizowany w drugiej połowie 1983 r. przez Grupy Oporu „Solidarni” (P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 658).

⁸⁴⁰ Oficynę tę założyli w 1983 r. Paweł Mikłasz i Agnieszka Maciejowska oraz Jan Lityński, który po niezgłoszeniu się do więzienia z przepustki rozpoczął działalność konspiracyjną. Myśl, która była pewną kontynuacją Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja, według zapisów bibliograficznych do końca 1983 r. nie wydała jednak żadnej książki. Od 1983 do 1985 r. funkcjonowała ona również pod nazwą Wydawnictwo im. gen. E. Nila Fieldorfa (*ibidem*, s. 659; T. Bochwic, *Wiktor Mikusiński [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 195; A. Friszke, *Jan Lityński [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 208).

⁸⁴¹ *Bibliografia podziemnych druków zwartych...*

⁸⁴² Pierwsze publikacje wydawnictwa Myśl zostały wydane prawdopodobnie z datą roczną 1984 (*ibidem*).

i prób działań jawnych sprzed stanu wojennego po 13 grudnia wszystkie wydawnictwa podjęły w świetle wówczas obowiązującego prawa działalność nielegalną, za którą groziły kary z dekretu o stanie wojennym.

Warto pokrótce przeanalizować, co wtedy wydawano. Literaturą związaną ściśle ze stanem wojennym były pamiętniki, wspomnienia, dzienniki, reportaże, publicystyka, których ukazało się co najmniej kilkanaście, pisane przez osoby internowane⁸⁴³. Wychodziły również inne publikacje memuarystyczne. Dotyczyły one zagadnień przemilczanych przez wydawnictwa oficjalne, np. pobytu w sowieckich obozach⁸⁴⁴, działalności podziemia okupacyjnego⁸⁴⁵ czy okresu PRL, ze stanem wojennym włącznie⁸⁴⁶. Także wiele innych publikowanych pozycji zostało poświęconych tematom pomijanym w oficjalnym obiegu wydawniczym, stanowiącym dla władz tabu lub przedstawianym przez nie w krzywym zwierciadle. Chodziło zarówno o wydarzenia takie jak wojna polsko-bolszewicka 1920 r.⁸⁴⁷, zesłania⁸⁴⁸, zbrodni katyńska⁸⁴⁹, lata 1956⁸⁵⁰, 1968⁸⁵¹, 1970⁸⁵², powstanie warszawskie⁸⁵³, jak też organizacje⁸⁵⁴ czy osoby, np. Józefa Piłsudskiego⁸⁵⁵, gen. Władysława Sikorskiego⁸⁵⁶, prymasa Stefana Wyszyńskiego (zwłaszcza jego uwięzienie)⁸⁵⁷, a także dzieje ZSRR⁸⁵⁸. Niektóre książki podejmujące tematykę historyczną miały charakter monograficzny⁸⁵⁹ oraz syntetyczny⁸⁶⁰. Poświęcano także uwagę

⁸⁴³ Zob. np. T. Mazowiecki, *Internowanie*, Krag 1982; W. Woroszyński, *Dziennik internowania. Grudzień 1981–luty 1982*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1982; *Internowani* [Białoleka], CDN 1982. Szerzej na temat literatury wydawanej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zob. B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu...*, s. 335–355.

⁸⁴⁴ Zob. J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Krag 1982; W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Słowo 1982.

⁸⁴⁵ Zob. J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, Krag 1982.

⁸⁴⁶ Zob. L. Tyrmand, *Dziennik 1954*, Krag 1982; G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, NOW-a 1983; *Grudzień 1981. Relacje*, Krag 1982.

⁸⁴⁷ Zob. P. Zaremba, *Rok 1920*, Maraton 1983; A. Kędzior, *Wojna w 1920*, Unia Nowoczesnego Humanizmu 1983.

⁸⁴⁸ Stan wojenny i własne przeżycia „obozowe” wielu osób mogły przyczynić się do tego, że bodaj tylko jedno mało znane warszawskie wydawnictwo w latach stanu wojennego wydało *Archipelag Gulag* Aleksandra Sołżenicyna (Oficyna Niezależnych 1983).

⁸⁴⁹ Zob. S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Krag 1983.

⁸⁵⁰ Zob. *Wojskowi w październiku 1956*, Głos 1983.

⁸⁵¹ Zob. *Marzec 1968*, NOW-a 1983.

⁸⁵² Zob. *Szczecin 1970*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1983; J. Surdykowski, *Notatki gdańskie*, Krag 1983.

⁸⁵³ Zob. W. Bartoszewski, *Rozważania o powstaniu warszawskim*, Głos 1983.

⁸⁵⁴ Zob. A. Leinwand, *PPS – Polska Partia Socjalistyczna 1892–1982*, Krag 1983.

⁸⁵⁵ Zob. J. Piłsudski, *Cud nad Wisłą*, CDN 1982.

⁸⁵⁶ Zob. M. Kukiel, *Gen. Władysław Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Unia Nowoczesnego Humanizmu 1982.

⁸⁵⁷ Zob. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Przedświt 1983.

⁸⁵⁸ Zob. H. Carrère d'Encausse, *Stalin. Państwo terroru*, Krag 1983; M. Woslenski, *Nomenklatura...*; B. Gidwitz, *Wystąpienia robotnicze w ZSRR*, Copyright 1983; *Nie jedziemy do Moskwy. Proces szesnastu*, CDN 1982. Wydawano też publikacje poświęcone innym zagadnieniom, zob. K. Morawski, *O niepodległym dwudziestolecu*, Głos 1982; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera*, Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja 1982.

⁸⁵⁹ Zob. A. Friszke, *KOR*, NOW-a 1983; T. Bór-Komorowski, *Armia podziemna*, NOW-a 1983; Jakub A. Perkal [A. Paczkowski], *Życie polityczne w Polsce 1944–1948*, NOW-a 1983; B. Tomaszewski, J. Węgiński, *Zarys historii lwowskiego obszaru ZWZ-AK*, Przedświt 1983; A. Wasilewski, *Zarys dziejów Wileńskiej Chorągwi Harcerzy*, Unia 1983.

⁸⁶⁰ Zob. K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944–1956*, Krag 1982; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski*, Krag 1983.

bieżącym problemom Polski, np. sytuacji politycznej⁸⁶¹ i gospodarczej⁸⁶² oraz Solidarności i jej bieżącej sytuacji⁸⁶³. Opisywano represje⁸⁶⁴, wydawano publikacje o charakterze źródłowym, w tym stenogramy z procesów politycznych⁸⁶⁵. Szerszą perspektywę w kontekście zniewolenia pozwalały uzyskać książki George'a Orwella⁸⁶⁶. Znaczną liczbę stanowiły publikacje o charakterze filozoficznym, także na tle historycznym, oraz wykładnie poglądów politycznych⁸⁶⁷. Swoje miejsce znalazły również opowiadania, chociaż w porównaniu z publikacjami historycznymi czy z poezją ich liczba była raczej znikoma⁸⁶⁸. Pewną część ukazujących się pozycji stanowiła publicystyka, zarówno w formie pojedynczych artykułów, jak i zbiorów obszerniejszych⁸⁶⁹. Drukowano albumy zdjęć odnoszące się przede wszystkim do bieżących wydarzeń⁸⁷⁰. Niekiedy publikowano poradniki dla osób chcących konspirować⁸⁷¹ oraz ludzi represjonowanych⁸⁷². Wydawano poezję. Wśród częściej publikowanych autorów znaleźli się Tomasz Jastrun, Ernest Bryll oraz Stanisław Barańczak⁸⁷³. Drukowano także zbiory wierszy autorów anonimowych⁸⁷⁴. Kolejną kategorią były

⁸⁶¹ Zob. Z. Młynář, *Perspektywy i konsekwencje „normalizacji” w Polsce*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1982; Z. Romaszewski, *Sierpień 1980 – grudzień 1981 – co dalej?*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1982; A. Smolar, *Między ugodą a powstaniem*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1982; *Gdzie jesteśmy. Klęska czy następny etap walki*, Krag 1982; M. Nowakowski, *Raport o stanie wojennym*, NOW-a 1982; Delta [E. Skalski], *Wojna pozycyjna*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1983.

⁸⁶² Zob. *Ocena sytuacji politycznej po 9 miesiącach stanu wojennego*, Wola 1982; *Analiza sytuacji społecznej w Polsce w okresie od 24.04.82 do 20.06.82*, Wola 1982; *Kryzys w Polsce. Analiza ekonomiczna*, Wydawnictwo Społeczne KOS 1983; J. Kuśmierek, *Stan Polski*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1982; *Wstępna ocena sytuacji na dzień 20 grudnia 1981 roku wraz z elementami prognozy krótkookresowej*, NOW-a–Wydawnictwo Społeczne KOS 1982.

⁸⁶³ Zob. J. Holzer, *Solidarność 1980–1981*, Krag 1983; *Solidarność w stanie wojennym*, CDN 1982; E. Berberysz, *Lechu*, CDN 1982; S. Bratkowski, *Co zrobić, gdy nic się nie da zrobić?*, WE 1983.

⁸⁶⁴ Zob. *Przepraszam, czy tu biją?*, Copyright 1983.

⁸⁶⁵ Zob. *Proces Radia „Solidarność”*, Krag 1983; A. Steinsbergowa, *Proces KSS KOR*, CDN 1983. Nieco wcześniej opublikowano również sprawozdanie z procesu Centralnego Urzędu Planowania w 1948 r., zob. J. Drewnowski, *Proces Centralnego Urzędu Planowania w 1948 roku*, Krag 1982.

⁸⁶⁶ Zob. G. Orwell, *Folwark zwierzęcy*, Głos 1983; *idem, Rok 1984*, Krag 1982.

⁸⁶⁷ Zob. K. Jaspers, *Problem winy*, NOW-a 1982; J.P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, NOW-a 1982; J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Unia Nowoczesnego Humanizmu 1982; R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Unia Nowoczesnego Humanizmu 1982; M. Poradowski, *Aktualizacja marksizmu przez trockizm*, Unia Nowoczesnego Humanizmu 1982; L. Moczulski, *Historia zmiecie tę władzę*, Wydawnictwo Polskie 1982; *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*, CDN 1983; L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Krag 1983; S. Weil, *Wybór pism*, Krag 1983; A. Michnik, *Uгода, praca organiczna, myśl zaprzeczna*, NOW-a 1983; *Program Liberalów*, Oficyna Liberalów 1983; W. Bukowski, *Dusza ludzka w komunizmie*, Oficyna Liberalów 1983.

⁸⁶⁸ Zob. np. R. Bugajski, *Przesłuchanie*, NOW-a 1983; S. Kisielewski, *Romans zimowy*, NOW-a 1982; M. Brandys, *Twardy człowiek*, CDN 1983, Pokolenie 1983.

⁸⁶⁹ Zob. T. Kowalik, *Próba kompromisu*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1982; S. Kisielewski, *Bez cenzury*, CDN 1983; A. Michnik, *List do gen. Kiszczaka*, CDN 1983; J. Nowak-Jeziorański, *Polska pozostała sobą*, CDN 1983; P. Wierzbicki, *Z nadzieją albo i bez*, Głos 1983; E. Lipiński, *Odpowiedź na przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego*, NOW-a 1983; A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, NOW-a 1983.

⁸⁷⁰ Zob. K. Mielezko, *3 maja 1982 w Warszawie*, CDN 1982; [Album fotografii wykonanych 1 maja 1982 r. w Warszawie], Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja 1982; *Lubin 31 VIII – 1 IX 82*, Biblioteka Tygodnika Wojennego 1983.

⁸⁷¹ Najbardziej chyba znany stał się *Mały konspirator* wydrukowany przez CDN, a opracowany przez Czesława Bieleckiego, Jana K. Kelusa i Urszulę Sikorską (P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 651. Zob. też *Drukarz niezależny*, Słowo 1982; *Drukarz doskonały*, Wydawnictwo Społeczne KOS 1982; G. Jaworska, *Jan Krzysztof Kelus...*, s. 137).

⁸⁷² *Vademecum zatrzymanego podczas demonstracji. Przesłuchiwany też człowiek*, Wydawnictwo Społeczne KOS 1983.

⁸⁷³ Zob. np. P. Czartoryski-Sziler, *Poezja stanu wojennego*, „Nasz Dziennik”, 13–14 XII 2003.

⁸⁷⁴ *Dziękujemy generale. Wiersze*, Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, Warszawa 1982. Współczesny wybór poezji stanu wojennego zob. *Noc generalów*, „Poezja Dzisiaj” 2005, nr 43.

wydawnictwa o charakterze satyrycznym. Ukazało się ich co najmniej kilka⁸⁷⁵. Liczbę publikacji wybranych oficyn w kolejnych latach przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Wykaz wybranych wydawnictw i wydawców związanych z Warszawą oraz szacunkowe liczby książek i broszur przez nich wydanych w latach 1981–1983

Lp.	Wydawnictwa/wydawca	1981 r.*	1982 r.	1983 r.	Razem	Średnio 1982–1983
1.	Biblioteka Tygodnika Wojennego	0	8	7	15	7,5
2.	CDN	0	23	24	47	23,5
3.	Copyright	0	0	4	4	2
4.	Głos	11	3	13	27	8
5.	Krąg	28	23	17	68	20
6.	Maraton	0	0	7	7	3,5
7.	Niezależna Oficyna Wydawnicza (NOW-a)	52	11	31	94	21
8.	Niezależne Wydawnictwo Harcerskie	5	0	3	8	1,5
9.	Oficyna Liberałów	16	3	20	39	11,5
10.	Oficyna WE	0	2	9	11	5,5
11.	Oświata Niezależna	0	1	11	12	6
12.	Pokolenie	0	0	3	3	1,5
13.	Przedświt (oraz Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy)	0	2	15	17	8,5
14.	Rytm	0	0	1	1	0,5
15.	Słowo	0	3	12	15	7,5
16.	Stop	0	0	1	1	0,5
17.	Unia	0	1	9	10	5
18.	Unia Nowoczesnego Humanizmu	22	23	27	72	25
19.	W	0	0	5	5	2,5
20.	Woła	1**	3	4	8	3,5
21.	Wydawnictwo im. gen. E. Nila Fieldorfa	3	0	1	4	0,5
22.	Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja	5	4	0	9	2
23.	Wydawnictwo Polskie	2	1	0	3	0,5
24.	Wydawnictwo Społeczne KOS	0	3	9	12	6
25.	Zosia Samosia	0	1	0	1	0,5

* Dane dla roku 1981 przytoczone są dla porównania, dotyczą tytułów wydanych przed 13 grudnia 1981 r.

** Ustalenie nie jest pewne.

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie: *Bibliografia podziemnych druków zwartych...* Poszerzone dane zob. Aneks, załącznik nr 3.

⁸⁷⁵ Zob. np. Z. Ziomecki, *Gniazdo wronie*, NOW-a 1982; J. Szpotański, *Szmaciak w mundurze*, Krąg 1983; *Junta juje! Obrazki z tzw. „stanu wojennego”*, Młodzieżowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982; *Zapraszamy do ZOO* Młodzieżowa Spółdzielnia Wydawnicza 1983; J. Perl [J. Baykowski], *Od Stalina do Albina 1952–1983*, Unia 1983.

Analiza dorobku wydawnictw warszawskich z lat stanu wojennego wskazuje, że w 1982 r., w porównaniu z rokiem wcześniejszym, spadła całkowita liczba publikacji oraz działających oficyn wydawniczych i wydawców. Dodatkowo po 13 grudnia 1981 r. większość z nich, bo 96 na 110 (87,3 proc.), stanowiły nowe inicjatywy. Choć łącznie tylko czternaście wydawnictw zachowało ciągłość działania, w tym niektóre czasowo, znalazły się wśród nich jednak największe oficyny (np. NOW-a, Krag). Charakterystyczne, że jedynie trzynaście (11,8 proc.) funkcjonujących w latach stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r. można zaliczyć do dużych, tzn. – wedle przyjętej definicji – o dorobku co najmniej dziesięciu publikacji książkowych bądź broszurowych⁸⁷⁶. Resztę stanowiły przedsięwzięcia, w ramach których wydano od dziesięciu do jednej pozycji⁸⁷⁷. Inaczej niż w wypadku czasopism duży wzrost liczby publikacji (także oficyn) odnotowano w 1983 r. W 89 wydawnictwach opublikowano wówczas co najmniej 335 pozycji⁸⁷⁸. Zarazem jednak, choć łączna liczba oficyn i wydawców przekroczyła tę z roku 1981 (63), razem wzięte opublikowały w tym czasie mniej książek i broszur niż przed wprowadzeniem stanu wojennego (347). To zaś wskazuje na większe rozdrobnienie inicjatyw wydawniczych w porównaniu z okresem wcześniejszym. Mogło to być poniekąd skutkiem tego, iż podejmowanie działalności wydawniczej po 13 grudnia 1981 r. było jednak obciążone większym ryzykiem i trudnościami organizacyjnymi. Jednocześnie warto zaznaczyć, że charakterystyczny wzrost aktywności wydawniczej w 1983 r. mógł być następstwem prozaicznego faktu, iż tok produkcyjny książki był po prostu znacznie dłuższy niż w wypadku czasopism. Rolę tutaj mogło odegrać też zawieszenie stanu wojennego, co wiązało się ze zniesieniem różnych dotychczasowych rygorów. Dane związane z przedstawioną analizą ilustruje tabela 4.

Tabela 4. Liczebność wydawnictw i wydawców związanych z Warszawą oraz szacunkowe liczby książek i broszur przez nich wydanych w latach 1981–1983

Lata	Liczba wydawnictw i wydawców sprzed 13 XII 1981 r.	Liczba nowych wydawnictw i wydawców (powstałych po 13 XII 1981 r.)	Łączna liczba wydawnictw i wydawców	Łączna liczba publikacji
1981	63	nie dotyczy	63	347
1982	9	33	42	155
1983	12	61	89*	335
1982–1983	14*	96*	110*	490

* Dane nie stanowią prostej sumy liczb wcześniejszych, gdyż uwzględniają zmiany w liczebności wydawnictw i wydawców spowodowane pojawieniem się nowych, kontynuacją działalności lub też jej zakończeniem.

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie *Bibliografia podziemnych druków zwartych...*

⁸⁷⁶ Zob. tabela 3; Aneks, załącznik nr 2.

⁸⁷⁷ Zob. *ibidem*.

⁸⁷⁸ Obliczenia własne autora na podstawie *Bibliografia podziemnych druków zwartych...*

Wśród niektórych oficyn można było dostrzec specjalizację. Na przykład wydawnictwo Krąg publikowało głównie książki o tematyce historycznej. Przedświt specjalizował się w literaturze, w tym poezji, a Oficyna Liberalów w książkach dotyczących zagadnień ekonomicznych. CDN, wedle jego szefa Czesława Bieleckiego, drukował teksty o profilu „sowietologii stosowanej”⁸⁷⁹. Poza publikacjami broszur i książek wiele oficyn wydawało również pisma podziemne⁸⁸⁰, z „Tygodnikiem Mazowsze” na czele, który drukowano zazwyczaj społecznie, tzn. bez wynagrodzenia. Specjalizacja z czasem dotyczyła także innych nośników niezależnej kultury. Na jesieni 1982 r. grupa osób stworzyła wyspecjalizowaną Oficynę Fonograficzną CDN. Wśród założycieli znaleźli się Jan Bartys, Bogusław Bobula, Jan Krzysztof Kelus. Oficyna wydawała m.in. kasyety z piosenkami Jana Krzysztofa Kelusa, Jacka Kaczmarskiego, Jacka Kleyffa oraz innych⁸⁸¹. Magnetofonowe nagrania muzyczne oraz audycje produkowała od 1983 r. NOW-a⁸⁸². Oryginalnym, choć nieco późniejszym pomysłem Stefana Bratkowskiego była „Gazeta Dźwiękowa”. W tej szczególnej gazecie Bratkowski wykorzystywał swoje teksty, które były nagrywane na taśmę, a potem kopiowane. Ilustrowano je muzycznie. Kasyety wydawała warszawska Oficyna Fonograficzna Arka⁸⁸³.

Wyspecjalizowaną działalność wydawniczą, jak dotąd niedostatecznie uchwyconą, odnoszącą się do badanego zagadnienia, stanowiło drukowanie kartek, znaczków pocztowych, cegiełek na Solidarność i innych podobnych drugoobiegowych wydawnictw okazjonalnych. Ich zaletą było to, że przy stosunkowo niewielkim nakładzie sił i środków przynosiły znaczne dochody⁸⁸⁴. Nie zawsze jednak zasilaly one szczytne cele⁸⁸⁵.

Ukazujące się ówczesnie pozycje wydawnicze miały formę bądź broszury (według stosowanego podziału pozycje poniżej 48 stron), bądź książki. Bywały wydawnictwa, w których broszury stanowiły większość publikacji. Za chlębę oficyny można było uznać sytuację, gdy wydawała publikacje po raz pierwszy, czyli pierwodruki; to np. prawie połowa książek Kręgu wydanych w 1982 r.⁸⁸⁶ Stosunkowo dużą grupę tworzyły przedruki. Często przedrukowywano książki wydawane przez Instytut Literacki w Paryżu. Warto wspomnieć, że jeszcze w październiku 1981 r. na podstawie umowy z Instytutem Literackim wydawnictwo NOW-a otrzymało prawa wydawnicze i autorskie do publikacji instytutu⁸⁸⁷. Dla niektórych oficyn był to jedyny rodzaj działalności⁸⁸⁸. Powielano nie tylko dzieła powojenne, ale także z okresu międzywojnia. Rządziej, jak się wydaje, przedrukowywano wydawnictwa drugoobiegowe⁸⁸⁹. Popularyzowano też tłumaczenia, przede wszystkim literatury rosyjskiej, angielskiej oraz czechosłowackiej.

⁸⁷⁹ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 651.

⁸⁸⁰ Poza „Tygodnikiem Mazowsze” wydawnictwo Krąg drukowało „Wolę”, „KOS”, „Tu Teraz”, „CDN”, „Wiadomości” oraz „CDN-GWR”. NOW-a wydawała m.in. „Vacat” (*ibidem*, s. 640, 644).

⁸⁸¹ *Ibidem*, s. 640; G. Jaworska, *Jan Krzysztof Kelus...*, s. 137.

⁸⁸² P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 654.

⁸⁸³ K. Biernacki, *Stefan Bratkowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 52.

⁸⁸⁴ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 660.

⁸⁸⁵ P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*

⁸⁸⁶ P. Sowiński, *Andrzej Chojnowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 57.

⁸⁸⁷ B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu...*, s. 346.

⁸⁸⁸ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 653.

⁸⁸⁹ B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu...*, s. 348.

Struktura oficyn była zróżnicowana, w jednych funkcjonowało określone kierownictwo (np. CDN⁸⁹⁰), w innych takowe nie powstało np. w osobie dyrektora, szefa (np. Krąg)⁸⁹¹. Niektóre wydawnictwa stałe się ze sobą kontaktowały. Pośrednikiem między NOW-ą a Kręgiem była redakcja „Krytyki”⁸⁹². Utrzymywano także łączność z zagranicą. Zazwyczaj w wydawnictwie istniało grono osób podejmujących decyzje dotyczące realizacji projektów wydawniczych, które można nazwać ich redakcjami. Niekiedy (np. Krąg, CDN) było nawet kilka takich zespołów, ukierunkowanych na bardziej szczegółowe zagadnienia. W Kręgu funkcjonowały trzy redakcje tematyczne: historyczna, literacka i literatury socjologicznej⁸⁹³.

Przy organizacji pracy wydawniczej i okołowydawniczej (skład książek, udostępnianie mieszkań, kolportaż) wykorzystywano kontakty środowiskowe. W wydawnictwo Krąg zaangażowali się np. współpracownicy z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, a we współpracę z CDN przedstawiciel Instytutu Sztuki PAN⁸⁹⁴ i środowisko artystów⁸⁹⁵. Wykorzystywano więzi nie tylko zawodowe, ale także towarzyskie (nawet z lat młodości), rodzinne, które ze względu na istniejące zaufanie umożliwiały szybkie przystąpienie do pracy. Z CDN współpracowała np. kuzynka Czesława Bieleckiego Maria Neufeld⁸⁹⁶. Niekiedy decyzja o zaangażowaniu się zapadała w ciemno, przy minimalnej wiedzy (np. umawiano się, że ktoś o określonej porze przyjdzie i nawiąże kontakt). Osoba podejmująca współpracę musiała zaufać, kierować się intuicją, a w każdym razie zaryzykować⁸⁹⁷. W działalność wydawniczą włączały się różne grupy społeczne. Na przykład dla Kręgu poza typową inteligencją pracowali też robotnicy, mechanicy, a nawet rolnicy i gospodynie domowe⁸⁹⁸. Zgodnie z zasadami konspiracji starano się oddzielać poszczególne części struktury składające się na proces produkcji książki. Z tej racji choćby w CDN pionierzy zajmujące się merytorycznym przygotowaniem publikacji funkcjonowały niezależnie od części technicznej (kolportażu, druku itp.)⁸⁹⁹.

Na własną poligrafię postawiły m.in. CDN i NOW-a. W wypadku NOW-iej częściowo udało się zachować sprzęt, który z czasem uruchamiano. Także Bielecki, szef późniejszego CDN, po 13 grudnia dysponował powielaczami przechowywanymi u siebie, które posłużyły do budowania bazy drukarskiej tego wydawnictwa⁹⁰⁰. Organizacja druku wymagała dostaw sprzętu. Docierał on m.in. wraz z transportami humanitarnymi z Zachodu. Stamtąd płynęły także fundusze, choć nie oznaczało to, że wszyscy odczuwający potrzebę wsparcia w rozważanym zakresie takowe otrzymali. W najlepszej sytuacji byli przedstawiciele dużych oficyn, takich jak NOW-a, Krąg czy CDN, którzy dysponowali własnymi kontaktami za granicą. W niektórych wypadkach zostały one nawiązane jeszcze przed stanem wojennym. NOW-a współpracowała z paryskim Instytutem

⁸⁹⁰ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 645.

⁸⁹¹ *Trwale wartości kultury...*, s. 25.

⁸⁹² P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 661.

⁸⁹³ *Ibidem*, s. 644, 645. Zob. też P. Sowiński, *Andrzej Chojnowski...*, s. 57.

⁸⁹⁴ Zob. Relacja autoryzowana Janusza Macieja Michałowskiego, 28 X 2005 r.

⁸⁹⁵ Relacja autoryzowana Moniki Łobodzińskiej, 15 X 2005 r.

⁸⁹⁶ Relacja nieautoryzowana Marii Neufeld, 25 X 2005 r.

⁸⁹⁷ Relacja nieautoryzowana Eulalii Dudzińskiej, 9 XI 2005 r.

⁸⁹⁸ *Trwale wartości kultury...*, s. 23.

⁸⁹⁹ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 645.

⁹⁰⁰ *Ibidem*, s. 646, 648.

Literackim, a Krąg z londyńskim Aneksem, choć finansowo wspomagał go też Instytut Literacki. CDN wsparł materialnie osobiście Jerzy Giedroyc. Bielecki regularnie z nim korespondował, był również utrzymywany kanał przerzutu urządzeń poligraficznych, funduszy i wydawnictw⁹⁰¹.

W udzielanie pomocy nie tylko podziemnym wydawnictwom współpracującym z RKW Mazowsze zaangażowali się Irena Lasota oraz Jakub Karpiński z Komitetu Poparcia „Solidarności” w Nowym Jorku. Wykorzystując środki uzyskane przez komitet, wysyłali do Polski magnetofony, tranzystory dla podziemnych rozgłośni radiowych, farbę drukarską, materiały do sitodruku⁹⁰². Sprzęt przekazywała wydawnictwom także RKW, a przed jej powołaniem przedstawiciele kierownictwa regionu. Na wiosnę 1982 r. CDN otrzymał z regionu maszynę offsetową⁹⁰³.

Tempo wydawania książek było różne. Warunkowało je wiele czynników. W wypadku wydawnictwa Krąg szacowano, że ukazywały się dwie miesięcznie, co dawało liczbę około 20 pozycji rocznie⁹⁰⁴. W istocie w latach 1982–1983 najbardziej znane warszawskie wydawnictwa osiągały liczbę 20–25 pozycji rocznie. Pozostałe nie przekraczały liczby kilkunastu (raczej bliżej 10 niż 20) pozycji⁹⁰⁵. Nakłady książek również były różne, zależne od spodziewanej popularności. Do bardzo popularnych należały *Mały konspirator* oraz *Solidarność 1980–1981* Jerzego Holzera. W wypadku Kręgu były to zazwyczaj nakłady rządu 1,5–8 tys. egzemplarzy. Do wyjątków należała wymieniona publikacja Jerzego Holzera, wydana w 10 tys. egzemplarzy⁹⁰⁶.

Przy druku książek wydawnictwa borykały się z problemami podobnymi do tych, z którymi musiały sobie radzić redakcje czasopism. Do najważniejszych należało oczywiście zaopatrzenie w papier oraz farby. Umiejscowienie drukarni zależało od stosowanej techniki druku, np. metodą offsetową chętniej drukowano w domach wolno stojących aniżeli w blokach, choć w sytuacjach awaryjnych trzeba było powielać także tam⁹⁰⁷. Do cichej pracy przy technice sitodruku wystarczyło zwykłe mieszkanie. Warto dodać, że niekiedy na rynku książkowym pod szyldem wydawnictwa NOW-a funkcjonowały zespoły drukarskie dysponujące znaczną niezależnością. Taki charakter miał zespół z udziałem drukarza Andrzeja Górskiego związanego z NOW-ą⁹⁰⁸. Inną możliwością było drukowanie na tzw. dojsciu, czyli w oficjalnie funkcjonujących państwowych drukarniach. Tutaj często nie wykorzystywano pełni mocy produkcyjnych. Zarazem przy takim rozwiązaniu zniknęło wiele problemów odnoszących się do utrzymania bazy

⁹⁰¹ *Ibidem*, s. 641, 642.

⁹⁰² Później, w 1984 r., inicjatywa komitetu pomocy została rozszerzona i przyjęła formę organizacyjną Instytutu na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (Institute for Democracy in Eastern Europe – IDEE) (T. Bochwic, Irena Lasota..., s. 198; B. Brzostek, Jakub Karpiński [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 147; P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 641, 642).

⁹⁰³ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 648.

⁹⁰⁴ *Trwale wartości kultury...*, s. 22.

⁹⁰⁵ Wyliczenia autora na podstawie bibliografii Biblioteki Narodowej.

⁹⁰⁶ *Trwale wartości kultury...*, s. 22.

⁹⁰⁷ *Ibidem*.

⁹⁰⁸ Andrzej Górski wspominał o działaniu „w głębokich strukturach NOW-ej, ale [jako] »niezależni« [...] bez dykcji, bez ludzi, bez kontaktów” [w domyśle prawdopodobnie z NOW-ej – T.R.]. W różnym czasie w grupie działali: Paweł Bąkowski, Emil Broniarek, Andrzej Górski, Adam Grzesiak, Tadeusz Markiewicz, Tomasz Michalak, Maciej Radziwiłł (Relacja nieautoryzowana Andrzeja Górskiego, 10 VIII 2006 r.; A. Friszke, J. Wiszniewicz, *Paweł Bąkowski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, Warszawa 2006, s. 35).

poligraficznej. Ta metoda była znana już przed 13 grudnia. Z takiej możliwości w szerokim zakresie korzystały w rozpatrywanym okresie np. wydawnictwa Krąg i Przedświt, pierwsze w drukarni przy ul. Smolnej w Warszawie, a drugie w drukarni w Zakładach Techniki Obliczeniowej przy al. Niepodległości⁹⁰⁹. Niezbędny do druku papier zdobywano na różne sposoby, na ogół od państwowych producentów oraz dostawców. Zdarzało się, że pozyskiwano go od zawodowych złodziei⁹¹⁰. Organizowano też jego zbiórki w środowiskach zawodowych, zakładach pracy, niekiedy bezowocne⁹¹¹. Bywało, iż posługiwano się sfałszowanymi fakturami. Przy podrabianiu dokumentacji przydatne były doświadczenia okupacyjne. W zakresie fałszowania dokumentów z CDN współpracowała grupa kierowana przez syna Stanisława Jankowskiego „Agatona”, jednego z dowódców Armii Krajowej⁹¹².

Sporo wysiłku wymagał kolportaż, choć był on w różnym stopniu zorganizowany. Niejednokrotnie książki przewożono państwowymi środkami transportu, np. „karetką pocztową”⁹¹³, pojazdami Stołecznego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, autokarami, a nawet karetkami pogotowia⁹¹⁴. Zaangażowani weń ludzie czynili to raczej społecznie. Oczywiście, w miarę krzepnięcia działalności wydawnictw wykorzystywano również pojazdy prywatne. Wydzielony kolportaż posiadało wydawnictwo CDN⁹¹⁵. W Kręgu nie było takiej wyspecjalizowanej komórki. Kolporterów wspomagano samochodami. Kilkoma dysponowały NOW-a, Krąg oraz CDN⁹¹⁶. Zazwyczaj po wydrukowaniu książki tzw. urobek przewożono do punktu kolportażu hurtowego. Dopiero stamtąd książki trafiały do lokalnych środowisk, w których funkcjonował kolejny, niższy szczebel, tym razem kolportażu detalicznego. Lokalni kolporterzy zaopatrywali w literaturę właściwych odbiorców detalicznych, rozprowadzając wydawnictwa choćby wśród znajomych⁹¹⁷. Istniały również punkty kolportażowe w zakładach pracy⁹¹⁸. Z czasem pojawili się także niezależni odbiorcy hurtowi – tzw. kolportaż zewnętrzny – którzy oferowali książki różnych wydawnictw⁹¹⁹.

Finansowanie działalności wydawniczej odbywało się na różne sposoby, choć pożądaną zasadą, gwarantującą też najlepsze efekty (oraz niezależność), była samowystarczalność finansowa. Istotną okazywała się tutaj pomoc z Zachodu⁹²⁰. Dla wielu wydawnictw celem było jednak samofinansowanie. Dążono do utrzymywania się ze sprzedaży własnej produkcji, czyli broszur, książek oraz prasy bezdebitowej. Dominujący w wydawnictwach własny rozrachunek w oczywisty sposób powodował, że wyznacznikiem sukcesu była, podobnie jak w gospodarce rynkowej, sprzedaż publikacji. Realizowano to choćby przez przekazywanie książek kolporterom w komis. Efektem całkiem rynkowych zasad

⁹⁰⁹ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 646, 657.

⁹¹⁰ P. Smoleński, *Umyćcie ręce...*

⁹¹¹ W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce...*, s. 102, 104.

⁹¹² P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 648.

⁹¹³ *Ibidem*, s. 646.

⁹¹⁴ Relacja nieautoryzowana Andrzeja Górskiego, 10 VIII 2006 r.

⁹¹⁵ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 650.

⁹¹⁶ *Ibidem*, s. 647, 650.

⁹¹⁷ *Ibidem*, s. 650.

⁹¹⁸ *Trwale wartości kultury...*, s. 23.

⁹¹⁹ P. Sowiński, *Siła wolnego słowa...*, s. 649.

⁹²⁰ Otrzymało ją m.in. wydawnictwo Krąg (P. Sowiński, *Andrzej Chojnowski...*, s. 56).

był także zysk sprzedawców, wypłacany w formie procentu od sprzedaży bądź ryczałtu. Podobnie rynkowo, by nie powiedzieć kapitalistycznie, określano zysk wydawnictwa, przyrównywano wpływy ze sprzedaży do kosztów działalności (przygotowanie, druk, kolportaż). Niekiedy były one symboliczne⁹²¹. Pewnego rodzaju daniną na rzecz regionu, ale także formą utrzymania więzi, jedności Solidarności, było wydawanie przez oficyny i drukarzy pisma „Tygodnik Mazowsze” bez wynagrodzenia⁹²².

W wydawnictwach podziemnych, podobnie jak w wypadku czasopism, zdarzały się wpadki, przede wszystkim tych elementów, które najtrudniej było ukryć, czyli drukarni oraz kolportażu. Poza grudniem 1981 r., gdy nastąpiły internowania, NOW-a odnotowała znaczne osłabienie w sierpniu 1982 r., gdy w środowisku jej współpracowników przeprowadzono liczne rewizje. Dokonano aresztowań, zapadły wyroki. Kolejne represje nastąpiły w marcu 1983 r., gdy wraz z członkami wydawnictwa wpadła maszyna offsetowa oraz nakład książki gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego⁹²³. Dokumenty SB wspominają o przejściu kontroli nad niektórymi kanałami przerzutowymi, lecz szczegóły są nieznane. Na wiosnę 1982 r. przy próbie odbioru urządzenia do seryjnego powielania kaset został zatrzymany (i internowany) Jan Krzysztof Kelus z Oficyny Fonograficznej CDN⁹²⁴. W grudniu 1982 r. aresztowano współpracownika wydawnictwa Krąg Adama Karwowskiego⁹²⁵.

Radio „Solidarność”

Warszawskie środowisko Solidarności stało się prekursorem w wykorzystaniu w stanie wojennym nowego środka przekazu – radia. Pomysł na jego zastosowanie narodził się jeszcze przed stanem wojennym. Jak wspominał Zbigniew Romaszewski, budową nadajników zajął się z ramienia związku „utalentowany inżynier Ryszard Kołyśzko [...]”. On dostał takie zadanie przygotowania radiostacji, które byłyby rozmieszczone po dużych zakładach pracy, którymi można by budować łączność w sytuacjach krytycznych. No i on się zabrał do pracy, zaczął pracować”. Wprowadzenie stanu wojennego zatrzymało prace nad planowaną siecią nadawczą⁹²⁶.

Z fazy przygotowawczej został prototyp nadajnika radiowego, który nie był wykorzystany. Postanowiono na jego bazie stworzyć radio. Choć prace nad uruchomieniem rozgłośni trwały równolegle w różnych częściach kraju, najszybciej audycje zaczęto nadawać w Warszawie⁹²⁷. Twórcami pierwszego działającego w stanie wojen-

⁹²¹ *Trwale wartości kultury...*, s. 24.

⁹²² P. Sowiński, *Andrzej Chojnowski...*, s. 57.

⁹²³ *Nowa czy stara...*, s. 167, 168.

⁹²⁴ G. Jaworska, *Jan Krzysztof Kelus...*, s. 137.

⁹²⁵ P. Sowiński, *Andrzej Chojnowski...*, s. 57.

⁹²⁶ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r. Warto wspomnieć, że w Warszawie od lutego do grudnia 1981 r. funkcjonowało Radio „Solidarność” Regionu Mazowsze Redakcja Programów dla Radiowęzłów Zakładowych, które nagrywało posiedzenia władz krajowych i regionalnych, rozmowy z rządem, obrady tzw. Sieci, różne imprezy związkowe (A. Paczkowski, *Archiwum „Solidarności” 1983–1989*, www.archsol.pl).

⁹²⁷ G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność” kontra Służba Bezpieczeństwa 1982–1989*, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2005/2006, nr 2; P. Zwiernik, *Działalność podziemnych rozgłośni radiowych po wprowadzeniu stanu wojennego* [w:] *Media w PRL, PRL w mediach. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji „Propaganda PRL-u”*, Gdańsk, 19–20 listopada 2003, red. M. Malinowski, P. Niwiński, T. Dmochowski, Warszawa 2004; *Radio Solidarność: Podziemne rozgłoszenie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce 1982–1990: Materiały z konferencji w Wyższej Szkole Zawodowej „Kadry dla Europy” w dniach 26–27 maja 2007 roku*, red. B. Bakula, Poznań 2008.

nym Radia „Solidarność” byli Zofia i Zbigniew Romaszewscy wraz z gronem współpracowników.

Warto nadmienić, że nie jest dotąd jasne, czy i do jakiego stopnia sprawa organizowania radia w stanie wojennym była uzgadniana z ukrywającymi się członkami kierownictwa związku Zbigniewem Bujakiem i Wiktorem Kulerskim. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że „około 10 stycznia odbyło się wielogodzinne spotkanie czołowych działaczy warszawskich”, na którym m.in. miano dogadać się w sprawie uruchomienia Radia „Solidarność”. Jednak jest to o tyle informacja niepełna, że w istocie nie wynika z niej, kto z kim w tej sprawie się porozumiewał⁹²⁸. Bujak w publikowanej relacji wspominał o planie działania dotyczącym najprawdopodobniej zakładanego funkcjonowania radia, w domyśle, jak można sądzić, ustalonym z Romaszewskim⁹²⁹. Jednak nie jest pewne, czy ów plan faktycznie istniał, a jeśli tak, to w jakim stopniu był on dla stron wiążący. Najprawdopodobniej, choćby z racji różnic w deklarowanych koncepcjach działania, już wtedy przedsięwzięcie Romaszewskich budziło obawy Kulerskiego i Bujaka. W tym kontekście warto przytoczyć opinię wyrażoną przez Wiktora Kulerskiego *ex post*: „Do czego radio było potrzebne? Ono było potrzebne do przygotowania strajku powszechnego z czynną obroną zakładów pracy, w związku z tym możliwe, że byliśmy początkowo ostrożni”⁹³⁰. Zaraz dodał jednak: „jeśli to radio zaczęło funkcjonować [...] i się sprawdziło, to [Romaszewski] otrzymywał te pieniądze”. Zaznaczył też, że „specjalne zamówienia były składane przez niego [Romaszewskiego – T.R.]. Na elementy do sprzętu do budowy [...], które RKW sprowadzała z Zachodu dla niego. [...] W związku z orientacją i programem Romaszewskiego RKW zawsze bardzo szczegółowo analizowała jego projekty, jego inicjatywy, w jakim kierunku one idą”⁹³¹.

Z kolei Bujak wspominał po latach, że w związku z ewentualną dekonspiracją radia obawiał się aresztowania jego członków, dramatycznych konsekwencji dla tychże: „Wątpliwości moje dotyczyły jednego. Nie ulegało wątpliwości, że uruchomienie radia to jest, jak ja mówiłem, kop w j... drugą stronę [...] teraz jest pytanie, co druga strona robi, jak zareaguje. Było jasne dla nas, że zareaguje bardzo ostro, groźba, zagrożenie dla ludzi, którzy się tym zajmują, którzy to robią, jest bardzo duże. Jaka groźba – złapią, skatują, a może i zatłuką. Ja uważałem, że jak złapią organizatorów, to to będzie ciężka przeprawa”⁹³².

Sam Romaszewski w swojej relacji *ex post* wzmiankował o początkowej niechęci Bujaka do wsparcia działalności Radia „Solidarność”. Sugerował, że reakcja taka mogła wynikać „z zazdrości, z możliwości kontrolowania opinii publicznej. Nastroje były fatalne [...]. Muszę powiedzieć, że zażądałem pieniędzy na działalność Radia „Solidarność” i tu się okazały nieprawdopodobne kłopoty. W końcu ja te pieniądze dostałem z centrali, ale pierwsze pieniądze po prostu zebrali ludzie, przeszli z czapką po Hucie Warszawa. Dostałem od razu chyba 350 tysięcy. W tym momencie dostałem również pieniądze z RKW na działalność Radia »Solidarność«, niewątpliwie pod presją zakładów pracy. Jeśli oni mi

⁹²⁸ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 61.

⁹²⁹ *Ibidem*, s. 90.

⁹³⁰ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁹³¹ *Ibidem*.

⁹³² Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

pieniędzy nie dadzą, to proszę bardzo, to co mnie to obchodzi. Ja będę zbierał pieniądze z Huty, »Nowotki«, z części »Ursusa« przynajmniej. W zasadzie dawało to ogromne przebicie i możliwości finansowe⁹³³. Ostatecznie, choć najwyraźniej nie bez przeszkód, Radio „Solidarność” otrzymało wsparcie regionu. Romaszewski przypominał sobie po latach: „W każdym razie było takie moje spotkanie ze Zbyszkiem Bujakiem. Zbyszek w końcu zdecydował się, że w dwóch ratach, chyba, nie wiem, pół miliona mi dadzą, co było sumą zupełnie rozsądną. W każdym razie nie dojdzie do jakiegoś takiego ostrego rozdzielania się⁹³⁴”.

W ramach przygotowań do uruchomienia radia współpracownicy Romaszewskich testowali możliwości skonstruowanego nadajnika. Po wielu próbach uznano, że zostały one wystarczająco rozpoznane. Nowy nośnik informacji potrzebował niejako znaku firmowego. Zofia Romaszewska jako czołówkę audycji radia wybrała melodię okupacyjnej piosenki *Siekiera, motyka*. Janusz Klekowski zagrał tę melodię na flecie prostym. W ten sposób powstała melodia na rozpoczęcie audycji⁹³⁵. Nadanie pierwszej audycji poprzedziła akcja ulotkowa organizowana m.in. przez strukturę CDN, organizację związkową z Huty Warszawa, z którą Romaszewski utrzymywał bliższe kontakty.

Pierwszą audycję radiową wyemitowano 12 kwietnia 1982 r. w Warszawie. Działo się to w drugi dzień świąt wielkanocnych. Termin emisji wynikał ze świadomej kalkulacji. Liczono na to, że po niemal półrocznej służbie znaczne siły milicji oraz ZOMO zostaną odesłane na urlopy, a ich ponowne ściągnięcie zajmie władzom nieco czasu⁹³⁶. Audycję nadano z domu na rogu ul. Grójeckiej oraz Niemcewicza, gdzie mieszkanie mieli przyjaciele Romaszewskich Hanna i Wojciech Kochlewscy⁹³⁷. W wydarzeniu brała udział obsługa nadajnika. Jako miejsce emisji wybrano maszynownię dźwigu w budynku, tam bowiem było dostępne niezbędne zasilanie. Potwierdzeniem odbioru audycji, zgodnie z wyrażoną w jej trakcie prośbą, stały się migające światła w domach. Mieszkanca stolicy odnotowała: „Śródmieście wieczorem błyskało światłami, bo odezwało się Radio »Solidarność«⁹³⁸”. Audycja stanowiła niewątpliwy sukces zepchniętego do podziemia środowiska Solidarności. Romaszewski wspominał, że ze strony pozostałych osób, członków późniejszej RKW, nie było widać entuzjazmu z tego powodu. Relacjonował: „zapanowała jakaś taka konsternacja [...] [radio] zostało przyjęte właściwie, powiedziałbym, że dość żalobnie. No niby tak, gratulacje... Nie było entuzjazmu⁹³⁹”. Zarazem nie przeszkodziło to jednak, by w piśmie regionu blisko związanym ze środowiskiem RKW, „Tygodniku Mazowsze” (w numerze dziesiątym), ukazała się notatka, iż pierwsza audycja Radia „Solidarność” znakomicie się udała. Przyznawano także, że choć była to tylko próba techniczna, „wywarła jednak wielkie wrażenie i dodała wszystkim nam otuchy⁹⁴⁰”.

Niewątpliwie sukces emisji audycji radiowej wzmacniał pozycję Romaszewskiego względem pozostałych członków przyszłej RKW. Świadczył o skuteczności organiza-

⁹³³ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

⁹³⁴ *Ibidem*.

⁹³⁵ *Ibidem*.

⁹³⁶ *Ibidem* oraz J.S. Majewski, *Radio „S” wychodzi z konspiracy*, „Gazeta Wyborcza”, 12 IX 2005.

⁹³⁷ J. Jastrzębowski, *Pogrzeb w stanie wojennym*, „Rzeczpospolita”, 29–30 III 2003.

⁹³⁸ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć. Listy z Polski 1980–1986*, Rzym 1989, s. 108.

⁹³⁹ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

⁹⁴⁰ „Tygodnik Mazowsze”, 21 IV 1982, nr 10.

cyjnej środowiska Romaszewskiego i jego możliwościach. To w połączeniu z lansowanymi przez tegoż koncepcjami działania, odmiennymi od zdania reszty, mogło budzić niepokój Bujaka i Kulerskiego. Radio wszakże otwierało perspektywę oddziaływania na szerokie rzesze związkowców *de facto* poza kontrolą środowiska przewodniczącego oraz wiceprzewodniczącego regionu.

Na kanwie pierwszych audycji radia Bujak wspominał: „Zbyszek był zresztą trochę niecierpliwy i po nadaniu w eter pierwszej audycji jakby poleciał na fali sukcesu, nie przestrzegając pierwotnego planu działania, według którego audycja miała być podzielona na segmenty emitowane z kilku różnych radiostacji. Po zrobieniu pierwszego nadajnika wypróbował go, nie czekając na następne”⁹⁴¹. Nie wydaje się, aby spory wokół radia miały dotyczyć Zbigniewa Janasa, którego reakcja na audycję była właściwie entuzjastyczna. Janas po latach wspominał: „Ja pierwszą audycję usłyszałem, mieszkalem wówczas u Zofii Floriańczyk na Stegnach. Wstawiliśmy radio w okno i było wspaniale słyhać. Oczywiście poznałem Zosię Romaszewską, Kelusa itd. Było doskonale słyhać radio. To muszę powiedzieć, to było coś tak nieprawdopodobnego... Wszystkim nam mrowie chodziło po plecach, łzy stawały w oczach itd.”⁹⁴²

Niezależnie od nastrojów w środowisku czołowych działaczy Solidarności warto wspomnieć, że w związku z organizacją radia do Romaszewskiego z różnego rodzaju instytutów naukowych sływały liczne pomysły racjonalizatorskie. Dużą pomoc techniczną radio otrzymywało od pracowników Politechniki Warszawskiej, którzy pracowali na jego rzecz⁹⁴³.

Audycje radia miały przede wszystkim charakter informacyjny, dotyczyły bieżących wydarzeń⁹⁴⁴, jakkolwiek, jak stwierdziła Zofia Romaszewska, nie tyle treść nadawanych audycji była najważniejsza, ile sam fakt nadawania⁹⁴⁵. Jako źródła informacji podawano „Informację Solidarności” oraz „Tygodnik Wojenny”. Na falach radia informowano o wydarzeniach nie tylko z Warszawy i okolic, ale także z innych części kraju. Przekazywano decyzje, odezwy krajowego i regionalnego kierownictwa Solidarności (TKK i RKW), zachęcano do udziału w akcjach organizowanych przez Solidarność, zarazem informowano o represjach, ofiarach stanu wojennego, ogłaszano apele (np. do żołnierzy) oraz inne teksty okolicznościowe. Antenę radia udostępniano zarówno Bujakowi, jak i przedstawicielom MRKS (np. przed planowanymi przez opozycję demonstracjami 1 maja 1982 r.). Różnice programowe miały swoje odbicie w treści audycji. W jednej z nich 30 kwietnia znalazło się wezwanie do uczestnictwa w alternatywnej manifestacji pierwszomajowej. Dostarczone w ostatniej chwili na taśmie nagranie Bujaka (nie zdążono ponownie przegrać taśmy) z apelem o manifestację w ramach oficjalnego pochodu zostało połączone (zlepione taśmą) z resztą nagranej audycji. Podczas nadawania taśma w miejscu złączenia pękła, przez co odezwy Bujaka nie wyemitowano. Wielu podejrzewało wówczas działanie celowe⁹⁴⁶.

⁹⁴¹ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 90.

⁹⁴² Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r.

⁹⁴³ *Kartki z historii podziemnej „Solidarności” w Politechnice Warszawskiej 1982–1989*, red. T. Buczkowski i in., Warszawa 2005.

⁹⁴⁴ A. Kołakowska, „*Pirackie radiostacje reakcyjnego podziemia*”, „Nasz Dziennik”, 13–14 XII 2003.

⁹⁴⁵ E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze...*, s. 61.

⁹⁴⁶ *Czas nie zniszczy wartości...*, s. 112.

Przekazywano również wiadomości z własnego podwórka. Informowano o kolejnych terminach nadawania audycji radiowych, także w innych częściach kraju. Dzielono się ze słuchaczami wiadomościami przykrymi, np. dotyczącymi aresztowań członków radia w lipcu 1982 r. i ich procesy w styczniu 1983 r. W sumie w roku 1982 nadano co najmniej dwanaście audycji⁹⁴⁷. W kolejnym roku, jak wynika z ustaleń Grzegorza Majchrzaka, mimo ogłaszanego przez władze rozbitcia radia wyemitowano ich co najmniej siedemnaście⁹⁴⁸.

Audycje nadawano nie tylko z bloków mieszkalnych w Warszawie, ale także w miejscowościach podwarszawskich, choćby w Pruszkowie⁹⁴⁹, Piasecznie, Legionowie⁹⁵⁰, Pomiechówku, Łomiankach, Włochach, Ursusie⁹⁵¹, Międzylesiu⁹⁵². W małych ośrodkach, gdzie często wszyscy się znali (przynajmniej z widzenia), emisja audycji wiązała się z dużym większym ryzykiem dekonspiracji niż w stolicy. Ona bowiem, jej tysięczne osiedla, zapewniała dużą dozę anonimowości. Tym bardziej działalność na prowincji była cenna, dawała satysfakcję. Pewna emiterka w pruszkowskiej społeczności tak wspominała swoją aktywność w tym zakresie: „Praca w podziemiu solidarnościowym była bardzo odpowiedzialna. W 1983 roku nadałam w Pruszkowie pierwszą audycję Radia »Solidarność«. Pomagała mi przy tym 75-letnia ciocia Leokadia Leśniewska. Audycja była nadana z jej mieszkania przy ulicy Obrońców Pokoju 39. Ciocia składała i zawieszała ze mną antenę dipolową, taką, jakiej się używało przy odbiorze telewizji. Audycję nadałam za pomocą radia z możliwością odtwarzania kaset, nadajnika oraz kasety z nagraniem audycji. Kasetę z nagraniem audycji przekazał mi Wojtek Skowron. Emisja objęła obszar w promieniu około 200 metrów. Czułam zadowolenie, gdy od ludzi słyszałam, że odebrali audycję Radia »Solidarność«. W siatce podziemnego Radia »Solidarność« pracowałam do 1985 roku”⁹⁵³. Zapewne podobne przeżycia miały również inne osoby nadające audycje Radia „Solidarność”.

Zasięg audycji był różny i zależał nie tylko od rodzaju nadajnika (jego mocy), miejsca nadawania oraz pogody (specyficzne właściwości fal ultrakrótkich), ale także od aktywności resortowych zagłuszarek, które władze często wykorzystywały. Z tego chyba powodu wiele stenogramów z audycji zgromadzonych w zasobach MSW nie zawierało pełnej ich treści⁹⁵⁴. Jak wspominał Romaszewski: „zostawiali jedną, dwie minuty na normalną propagację, a potem włączali zagłuszarki i była tak zwana dyskoteka Kiszczaka, to znaczy łubudubu, rock’n’rolle, bardzo dobry program był. Generał dla społeczeństwa ufundował”⁹⁵⁵.

⁹⁴⁷ Wyliczenia własne autora na podstawie treści audycji przechowywanych w Ośrodku KARTA oraz ekspertyzy MSW (AIPN, 01221/79, Informacja dotycząca działalności tzw. Radia „Solidarność” na terenie Warszawy w okresie 12 VI 1982 – 29 IX 1983, 1 X 1983 r.; *ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań zapisów magnetofonowych audycji Radia „Solidarność”, 22 V 1984 r., b.p.).

⁹⁴⁸ G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność”...*, s. 106.

⁹⁴⁹ Relacja autoryzowana Wandy Schultz, 6 X 2005 r.

⁹⁵⁰ T. Elbanowski, M. Giziński, *Oni robili „Solidarność”*, „Mazowieckie To i Owo”, 15–21 IX 2005.

⁹⁵¹ W nadawaniu audycji w Legionowie brali udział m.in. Tadeusz Artaniak, Bożena Kamińska, Andrzej Kicman, Kazimierz Koślacz, Stanisław Kuczyński („Mazowieckie To i Owo”, 15–21 IX 2005).

⁹⁵² *Nie wszystko można mówić...*, s. 110; „Mazowieckie To i Owo”, 15–21 IX 2005.

⁹⁵³ Relacja autoryzowana Wandy Schultz, 6 X 2005 r.

⁹⁵⁴ AIPN, 01221/79, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań zapisów magnetofonowych audycji Radia „Solidarność”, 22 V 1984 r., b.p.

⁹⁵⁵ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

Naprzeciw entuzjastów radia stanęły zastępy specjalistów i funkcjonariuszy re-sortowych. Radio rozpracowywały wyspecjalizowane ekipy⁹⁵⁶. Po pierwszej audycji SB założyła sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Audycja”, a w kwietniu 1982 r. na szczeblu KS MO powstała specjalna Grupa Operacyjno-Śledcza. Także na poziomie MSW zaangażowano siły i środki. W wykrywanie radia włączył się radiokontrywiad, który prowadził działania rozpoznawcze⁹⁵⁷. W październiku 1983 r. powołano kolejną grupę operacyjną koordynującą działania pod kryptonimem „Radio”⁹⁵⁸. SB próbowała wykorzystywać siłę oddziaływania Radia „Solidarność”, podszywając się pod nie. Pod koniec kwietnia 1983 r. w sfalszowanej audycji wezwano do odwołania opozycyjnych manifestacji pierwszomajowych⁹⁵⁹.

Represje wobec członków Radia „Solidarność” rozpoczęły się po dość przypadkowej chyba wpadce ekipy transmisyjnej, Jacka Bąka oraz Dariusza Rutkowskiego, którzy nadawali audycję 6 czerwca 1982 r. Zostali oni zatrzymani w bloku przy ul. 1 Sierpnia. Zarekwirowano również sprzęt nadawczy. 9 czerwca 1982 r. zdecydowano o aresztowaniu Bąka i Rutkowskiego⁹⁶⁰. Notabene była to audycja wcześniej nieplanowana, której cel stanowiło odciążenie służb pelengacyjnych od terenu Krakowa, gdzie projektowano inaugurację lokalnej wersji radia⁹⁶¹. Prawdopodobnie przesłuchania zatrzymanych doprowadziły SB na ślad kolejnych działaczy Radia „Solidarność”, Marka Rasińskiego⁹⁶² oraz Zbigniewa Pietrzaka, którzy zostali zatrzymani. 5 lipca 1982 r., w rodzinne święto Romaszewskich, aresztowano Zofię Romaszewską. Zdarzenie to relacjonował jej mąż: „Był to 5 lipca. To była rocznica naszego ślubu. W związku z czym, choć byliśmy bardzo zakonspirowani, postanowiliśmy to jakoś uczcić. W tej kawalerce w alei Stanów Zjednoczonych [...], [należącej do] Zbyszka Kobylińskiego, gdzie był on zameldowany, postanowiliśmy się spotkać z kilkoma przyjaciółmi. Było tam wino, żonie kupiłem piękne róże. Miał przyjść właśnie Zbyszek Kobyliński, Joanna Szczęsna. Na taką sobie pogawędkę”⁹⁶³. Tego dnia zatrzymano też Annę Owczarską, Joannę Szczęsną⁹⁶⁴, Zbigniewa Kobylińskiego i kuriera z Belgii Rogera Noela (Noel został skazany 26 listopada na trzy lata więzienia)⁹⁶⁵. Zbigniewowi Romaszewskiemu udało się uciec. Został jednak aresztowany w Warszawie 29 sierpnia 1982 r.⁹⁶⁶

⁹⁵⁶ Szerzej na temat rozpracowania warszawskiego Radia „Solidarność” w latach osiemdziesiątych zob. G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność”...*, s. 103–132.

⁹⁵⁷ *Ibidem*, s. 110.

⁹⁵⁸ AIPN, 01221/79, Program działania Grupy Operacyjnej o kryptonimie „Radio”, 14 XII 1983 r., b.p.

⁹⁵⁹ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 301.

⁹⁶⁰ AIPN, 185n/44, „Informacja Dzienna” MSW, 10 VI 1982 r., b.p.; AIPN, 01221/79, Informacja dotycząca działalności tzw. Radia „Solidarność” na terenie Warszawy w okresie 12 IV 1982 – 29 IX 1983, 1 X 1983 r., k. 2.

⁹⁶¹ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.

⁹⁶² Aresztowano go 17 VI 1982 r. pod zarzutem „nielegalnego posiadania radiowego aparatu nadawczego” (AIPN, 185n/45, „Informacja Dzienna” MSW, 19 VI 1982, b.p.).

⁹⁶³ Relacja autoryzowana Zbigniewa Romaszewskiego, 10 II 2005 r.; P. Sowiński, *Zofia Romaszewska* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 274.

⁹⁶⁴ Została skazana na pół roku w zawieszaniu za posiadanie fałszywego dowodu osobistego (P. Sowiński, *Joanna Szczęsna...*, s. 276).

⁹⁶⁵ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 291, 297.

⁹⁶⁶ *Ibidem*, s. 293.

Pozostający na wolności organizatorzy radia kontynuowali swoją działalność⁹⁶⁷. Po aresztowaniu Romaszewskiego szefem radia został Jerzy Jastrzębowski⁹⁶⁸. W listopadzie 1982 r. aresztowano Ryszarda Kołyżkę⁹⁶⁹. Ważnym wydarzeniem była audycja nadana 31 grudnia 1982 r. około godz. 22.45 dla zatrzymanych w areszcie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, prawdopodobnie przez Grupy Oporu „Solidarni”. Wykorzystano do tego zestaw magnetofonu, wzmacniacza i głośników⁹⁷⁰. Inicjatorami audycji byli współpracownicy Romaszewskich z Komisji Interwencji⁹⁷¹.

Proces współpracowników Radia „Solidarność” rozpoczął się 24 stycznia 1983 r. przed Sądem WOW. Był on z uwagą śledzony zarówno przez przedstawicieli SB, jak i współpracowników radia⁹⁷². Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięć osób (Jacek Bąk, Danuta Jadcza, Anna Owczarska, Zbigniew Pietrzak, Irena Rasińska⁹⁷³, Marek Rasiński, Zofia Romaszewska, Zbigniew Romaszewski⁹⁷⁴, Dariusz Rutkowski)⁹⁷⁵. Wyrok ogłoszono 17 lutego. Skazano w nim Zbigniewa Romaszewskiego na 4,5 roku więzienia, a pozostałych na kary od siedmiu miesięcy do trzech lat więzienia⁹⁷⁶. Uwagę obserwatorów MSW wzbudziła znaczna rozbieżność między żądaną przez prokuratora karą (ośmiu lat dla Zbigniewa Romaszewskiego) a rzeczywistym jej wymiarem⁹⁷⁷. W osobnym procesie przed tym samym sądem był sądzony Ryszard Kołyżko. Wyrokiem z 23 maja 1983 r. został on skazany na 1,5 roku więzienia⁹⁷⁸. Zofia Romaszewska, więziona w areszcie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, podjęła w lutym 1983 r. protest głodowy przeciwko warunkom odbywania kary. Dwa miesiące później skierowała list otwarty do sejmu w tej samej sprawie. Zwolniono ją z więzienia na mocy amnestii w lipcu 1983 r.⁹⁷⁹

Nowego szefa radia Jerzego Jastrzębowskiego zatrzymano 14 kwietnia 1983 r. Areszt opuścił on także w związku z amnestią z lipca⁹⁸⁰. Kolejnym kierownikiem radia został Maciej

⁹⁶⁷ G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność”...*, s. 106.

⁹⁶⁸ J. Jastrzębowski, *Pogrzeb w stanie wojennym...*

⁹⁶⁹ AIPN, 01221/79, Informacja dotycząca figuranta rozpracowania operacyjnego kryptonim „Audycja”, [wrzesień 1983 r.], k. 36.

⁹⁷⁰ AIPN, 0331/139, Meldunek o zdarzeniu przygotowany przez kpt. Józefa Flakiewicza, zastępcę naczelnika Wydziału Śledczego KS MO, do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW, 4 I 1983 r., k. 47; *Nie wszystko można mówić...*, s. 110.

⁹⁷¹ Relacja nieautoryzowana Jarosława Kosińskiego, 10 VII 2007 r.

⁹⁷² AIPN, 01221/79, Meldunek o procesie „Radia Solidarność”, 10 II 1983 r.; Ośrodek KARTA, Stenogram z audycji z 24 I 1983 r., b.p. Szerzej na temat przebiegu procesu zob. stenogram *Proces radia „Solidarność”*, NOW-a 1984.

⁹⁷³ Została zatrzymana najprawdopodobniej we wrześniu 1982 r. Wedle MSW spełniała funkcję łączniczki. Punktem kontaktowym miało być miejsce jej pracy – apteka nr 119 (AIPN, 185n/55, „Informacja Dzienna” MSW, 1 X 1982 r., b.p.).

⁹⁷⁴ P. Sowiński, Zbigniew Romaszewski [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 279.

⁹⁷⁵ „IS”, 4 II 1983, nr 112–113; *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 299.

⁹⁷⁶ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 78; *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 300.

⁹⁷⁷ AIPN, 185n/67, Załącznik do „Informacji Diennej” MSW, 18 II 1983 r., b.p.; G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność”...*, s. 106.

⁹⁷⁸ Przewodniczącym składu orzekającego był kpt. Jerzy Steckiewicz, a ławnikami pplk Janusz Michalczak oraz kpr. Józef Bednarek (AIPN, 01221/79, Wyrok w sprawie Ryszarda Kołyżki, 26 V 1983 r., b.p.).

⁹⁷⁹ P. Sowiński, *Zofia Romaszewska...*, s. 274.

⁹⁸⁰ J. Jastrzębowski, *Pogrzeb w stanie wojennym...*

Kołaczkowski⁹⁸¹, który – ścigany listem gończym – ukrywał się do 18 lutego 1984 r., gdy został aresztowany. Wedle jego własnej relacji na jesieni 1982 r. widział się on z Łukaszem Abgarowiczem, na którego usilne prośby spotkał się z Wojciechem Stawiszyńskim⁹⁸². W tym kontekście nieco zaskakująco brzmi ustalenie Andrzeja Friszke, że Kołaczkowski „wczesną jesienią 1983 r. uznał za konieczne zintegrowanie osłabionego zespołu ze strukturą »Armenii«”⁹⁸³. Niewątpliwie jednak osłabienie radia nastąpiło w wyniku represji, które dotknęły rozgłośnie w drugiej połowie 1982 r. i których zwieńczeniem był proces uczestników Radia „Solidarność” oraz ich skazanie. Trzeba to mieć na względzie, oceniając kolejną informację wynikającą z dostępnych źródeł, że Wojciech Stawiszyński nawiązał kontakt z Januszem Klekowskim ps. „Teofil”. Odbył się spotkanie Stawiszyńskiego z Kołaczkowskim i Januszem Klekowskim⁹⁸⁴. Kołaczkowski, wspominając *ex post*, podkreślał, co w świetle dotychczasowych badań nad radiem jest opinią raczej odosobnioną, że „do końca 1983 r., a nawet do lutego 1984 r., nie było mowy o żadnym podporządkowaniu [radia] RKW”⁹⁸⁵. Z cytowaną wypowiedzią Kołaczkowskiego kontrastują publikowane dotąd ustalenia oraz informacje przekazywane przez innych współpracowników warszawskiego Radia „Solidarność”, że na jesieni 1983 r. zapadła decyzja o wejściu radia w struktury „Armenii”, ściśle współpracującej z RKW, a samo radio stało się jej wyodrębnioną częścią⁹⁸⁶.

Na czele rozgłośni stanął Stawiszyński⁹⁸⁷. Wewnątrz radia, które koordynował Grzegorz Buczek⁹⁸⁸, nastąpił wówczas podział na trzy „sekcje”: redakcji i studia nagrań (Elżbieta i Andrzej Gomulińscy, Janusz Klekowski, Adam Konopacki, Barbara Vertun i inni); grup odpowiedzialnych za emisję (Wanda Schultz, Wojciech Skowron); produkcji nadajników (Jakub Fijałkowski, Mirosław Kozioł, Paweł Mieszkowski, Janusz Radziejowski, Stanisław Rusinek, Waldemar Sałaciński)⁹⁸⁹. Rozpoczął się nowy rozdział w działalności Radia „Solidarność”. Omawiany dotąd nurt tej rozgłośni

⁹⁸¹ Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.

⁹⁸² Relacja autoryzowana Macieja Kołaczkowskiego, 16 V 2007 r.

⁹⁸³ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 462.

⁹⁸⁴ *Ibidem*. Na jesieni 1982 r. Wojciech Stawiszyński był szefem „Armenii”, struktury wykonawczej związanej ściśle z mazowiecką RKW, której częścią w 1983 r. stało się Radio „Solidarność”.

⁹⁸⁵ Relacja autoryzowana Macieja Kołaczkowskiego, 16 V 2007 r. Kołaczkowski zaznaczał przy tym, że nie miał nic wspólnego z RKW Mazowsze oraz że dopiero po jego aresztowaniu 18 II 1984 r. „radio zostało samo”. Wspominał: „oni [jego współpracownicy z radia – T.R.] zaczęli się kontaktować ze Stawiszyńskim” (*ibidem*). Nadto Kołaczkowski, w odróżnieniu od dotychczasowych ustaleń, *de facto* definiował opisywany Program I Radia „Solidarność” jako odrębny byt w stosunku do radia funkcjonującego w ramach „Armenii”. Takie spojęcie stanowi pewne *novum* dla badacza i choćby z tego powodu wymaga weryfikacji, dalszych szczegółowych badań. Do powyższych wniosków skłania fragment wypowiedzi Kołaczkowskiego: „w listopadzie [1984 r.] znowu był rozdźwięk między Radiem I [Programem I Radia „Solidarność” – T.R.] a Radiem RKW i »Armenią« [radiem działającym w ramach „Armenii”], opisywanym dotąd w historiografii, także i w tej książce, właśnie jako przedłużeniu Programu I Radia „Solidarność, zainicjowanego przez małżeństwo Romaszewskich – T.R.]” (*ibidem*).

⁹⁸⁶ Relacja autoryzowana Wojciecha Stawiszyńskiego, 5 X 2005 r.; A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 462; *Radio „Solidarność”. Podziemne rozgłośnie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce 1982–1990*, red. B. Bakula, Poznań 2008; G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność”...* Warto nadmienić, że zagadnienie Radia „Solidarność”, pomimo pewnego postępu w jego opisie w ostatnich latach, z pewnością wymaga dalszych badań historycznych.

⁹⁸⁷ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 462.

⁹⁸⁸ G. Majchrzak, *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność”...*, s. 106.

⁹⁸⁹ *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 173.

ze względów praktycznych (aby odróżnić od kolejnych inicjatyw) przyjęto w historiografii nazywać Programem I Radia „Solidarność”, choć oczywiście należy podkreślić, że w latach stanu wojennego dla słuchaczy tej konspiracyjnej rozgłośni było ono zapewne zawsze jednym Radiem „Solidarność”, niezależnie od tego, kto nadawał audycję.

Niedługo po inauguracji Radia „Solidarność” Romaszewskich w stolicy pojawiła się kolejna inicjatywa wykorzystująca fale radiowe do propagowania niezależnej informacji. Na potrzeby książki przyjęto nazwę tej inicjatywy Radio „Solidarność” Wola, notabene używaną już w środowisku Radia „Solidarność”.

W drugiej połowie 1982 r. Andrzej Stępniewski, współorganizator radia, skontaktował się ze znanym wynalazcą w zakresie elektroniki dr. Andrzejem Cieleckim związanym z Politechniką Warszawską. Tenże przedstawił ideę zbudowania radia na bazie małych nadajników, których był konstruktorem⁹⁹⁰. Stanowiły one cechę charakterystyczną tego radia. Podstawową zaletą miniaturyzacji sprzętu nadawczego było większe bezpieczeństwo posługujących się nim osób⁹⁹¹. Wadę natomiast stanowił mały zasięg takich urządzeń. Wedle relacji Stępniewskiego był on „inicjatorem powstania organizacji i pierwszym fundatorem nadajników”. Również przez cały czas działania radia „koordynował i w znacznym stopniu finansował [jego funkcjonowanie]”. W związku z organizacją radia opracowano zasady organizacji systemu, zamówiono piętnaście nadajników⁹⁹². Pierwszą audycję nadano 3 maja 1983 r.⁹⁹³

Zdaniem Stępniewskiego audycje planowano raz w miesiącu⁹⁹⁴. Teksty około dziesięciominutowych audycji przygotowywał Jacek Szymanderski. On sam ocenił *ex post*: „byłem redaktorem tego radia, autorem tekstów”. Informacje czerpano z dostępnych źródeł, m.in. podziemnej prasy i Radia Wolna Europa. Za przekazywanie informacji o terminie nadania audycji do RWE, „Woli” i „Tygodnika Mazowsze” odpowiadała Elżbieta Wasielewska⁹⁹⁵. Większość audycji nagrano u Andrzeja Piszczatowskiego. Czytali je aktorzy Andrzej Piszczatowski, Jacek Opolski oraz Andrzej Wiśniewski⁹⁹⁶.

Elżbieta Wasielewska⁹⁹⁷ lub Andrzej Stępniewski⁹⁹⁸ odbierali nagrane kasyety od Jacka Szymanderskiego i przekazywali je Eugeniuszowi Szczęśniakowi (ps. „Grzegorz”) obsługującemu sieć emiterów – kombatanatów m.in. AK, WiN, NSZ. Materiały do audycji (nagrania) były przekazywane bodaj na dwadzieścia dni przed emisją⁹⁹⁹. Szczęśniak

⁹⁹⁰ A. Stępniewski, *Szkic działania w „konspirze”*, mps w zbiorach autora.

⁹⁹¹ Relacja nieautoryzowana Andrzeja Cieleckiego, 29 III 2007 r.

⁹⁹² Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.; A. Stępniewski, *Szkic działania w „konspirze”*...

⁹⁹³ Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.

⁹⁹⁴ A. Stępniewski, *Szkic działania w „konspirze”*..., s. 3.

⁹⁹⁵ Obecnie Elżbieta Kessel.

⁹⁹⁶ Wedle Jacka Szymanderskiego Andrzej Wiśniewski czytał większość audycji (Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.).

⁹⁹⁷ Elżbieta Wasielewska była pracownikiem Regionu Mazowsze. Znała wiele osób z mazowieckiego kierownictwa związku, a te znajomości bywały przydatne przy uwiarygodnianiu jej osoby. Pod tym względem jeszcze większą rolę wobec osób nieznanymi odgrywała pieczęta w dowodzie osobistym świadcząca o zatrudnieniu w Regionie Mazowsze (Relacja autoryzowana Elżbiety Kessel, 22 III 2007 r.).

⁹⁹⁸ Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.

⁹⁹⁹ A. Stępniewski, *Szkic działania w „konspirze”*..., s. 3.

otrzymywał kasetę z audycją – „matkę”, którą potem multiplikował za pomocą specjalnie skonstruowanego urządzenia szybko powielającego jednocześnie nawet do piętnastu kaset¹⁰⁰⁰. Również najpewniej to „Grzegorz” przygotowywał ulotki informujące o terminie nadawania audycji¹⁰⁰¹. W kontekście radia Szymanderski wymieniał ponadto nazwiska Hanny Kuleszy oraz Ewy Choromańskiej związanej z Międzyzakładowym Komitetem Koordynacyjnym, a także Konrada Sillera. Ten ostatni prowadził przy Krakowskim Przedmieściu sklep z damską bielizną. Zatrudnił tam m.in. bezrobotną wówczas Elżbietę Wasielewską, współpracowniczkę radia¹⁰⁰².

Odbiór audycji nadawanej przy użyciu małych nadajników był ograniczony ze względu na ich zasięg. Z podobnych urządzeń nadawano audycje np. w Instytucie Kształtowania Środowiska przy ul. Krzywickiego w Warszawie. Notabene w pewnym momencie zrezygnowano z emitowania tam, gdyż audycje były słyszane w położonym nieopodal ministerstwie. To groziło podjęciem akcji represyjnej przez władze, a w rezultacie dekonspiracją. Dodatkowo w pobliżu znajdowało się studio nagrań w mieszkaniu Elżbiety i Andrzeja Gomulińskich¹⁰⁰³. Grzegorz Buczek wspominał, że sprzęt oraz kasety z audycjami dla Radia „Solidarność” Wola zostawiał w lokalu kontaktowym przy ul. Iwickiej, a jednym z odbiorców był Andrzej Urbański, który z kolei przekazał pewne środki finansowe dla Radia „Solidarność”¹⁰⁰⁴.

Pierwsze nadajniki radiowe zostały zakupione z własnych funduszy osób zaangażowanych w działalność radia¹⁰⁰⁵. Rozgłośnię zasilaly środki ze sprzedaży znaczków Solidarności, kart okolicznościowych oraz innej galanterii związkowej¹⁰⁰⁶. Wasielewska otrzymywała je do kolportażu od Eugeniusza Szczęśniaka, Konrada Sillera, Stefana Melaka i innych¹⁰⁰⁷. Wedle relacji Stępniewskiego współpracownicy radia nie byli za swoją pracę wynagradzani z wyjątkiem kosztów poniesionych przy budowie nadajników¹⁰⁰⁸. Radio „Solidarność” Wola przetrwało czas formalnego obowiązywania stanu wojennego, choć jego odbiór z racji właściwości wykorzystywanego sprzętu był bardziej ograniczony w stosunku choćby do pierwszego Radia „Solidarność” utworzonego przez Romaszewskich¹⁰⁰⁹.

Dalsze dzieje Radia „Solidarność”, owocujące nowymi inicjatywami, wykraczają poza okres stanu wojennego, co świadczy o żywotności tego projektu wbrew działaniom SB oraz innych agend służb specjalnych PRL.

¹⁰⁰⁰ Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.

¹⁰⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰⁰² *Ibidem*.

¹⁰⁰³ List Grzegorza Buczka do Grzegorza Majchrzaka, 16 XII 2007 r., kopia w zbiorach autora.

¹⁰⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁵ Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.

¹⁰⁰⁶ A. Stępniewski, *Szkic działania w „konspirze”...*, s. 2.

¹⁰⁰⁷ Rozprowadzała „galanterię związkową” w różnych miejscach, w tym poza Warszawą (Relacja autoryzowana Elżbiety Kessel, 22 III 2007 r.).

¹⁰⁰⁸ Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.

¹⁰⁰⁹ Ze względów bezpieczeństwa nadawanie audycji omawianej rozgłośni zawieszono prawdopodobnie w pierwszej połowie 1986 r. Dotychczasowi emiterzy otrzymali swobodę nadawania na sprzęcie będącym w ich dyspozycji. W 1990 r., w okresie załamywania się systemu komunistycznego na Litwie, środowisko radia zorganizowało zbiórki nadajników, aby je tam wysłać. Przekazano około 35 urządzeń. Zbieraniem nadajników i ich przekazywaniem na Litwę zajmował się Eugeniusz Szczęśniak (Relacja autoryzowana Andrzeja Stępniewskiego, Jacka Szymanderskiego, 13 III 2007 r.; A. Stępniewski, *Szkic działania w „konspirze”...*, s. 3).

Niezależna kultura i oświata

Ograniczenia stanu wojennego i zawieszenie działalności instytucji kulturalnych spowodowały, że przerwano Kongres Kultury Polskiej trwający w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Internowano, jako jedną z niewielu z warszawskiego środowiska teatralnego, Izabelę Cywińską¹⁰¹⁰. Wiele osób z kręgów artystycznych z dnia na dzień zostało pozbawionych możliwości wykonywania zawodu. Równolegle liczni artyści podejmowali świadomą decyzję o niewystępowaniu pod auspicjami oficjalnych instytucji, takich jak radio, a w szczególności telewizja, oraz w innych przedsięwzięciach, w których zaangażowanie mogło być odczytywane jako wsparcie dla polityki władz¹⁰¹¹. Na zebraniu ZASP ustalono, że bojkot nie obejmie teatrów¹⁰¹². Wspomniane zjawisko znane jest w literaturze pod hasłem bojkotu, choć co do jego istoty oraz czasu trwania istnieją różne opinie w samym środowisku¹⁰¹³. Bojkot, mimo iż czynnie objął stosunkowo niewielką część kręgów artystycznych, spowodował jednak znaczne zmniejszenie produkcji nowych filmów ze względu na to, że w akcję tę angażowały się osoby o znanych nazwiskach. Wzięli w niej udział bądź wspierali ją m.in. Maja Komorowska, Katarzyna Łaniewska, Olgierd Łukaszewicz, Andrzej Szczepkowski. Protestu nie poparli np. Olga Lipińska, Stanisław Mikulski, Halina Kossobudzka oraz Roman Kłowski¹⁰¹⁴. Jakkolwiek wśród widzów było zapewne wielu zwolenników tej akcji, znaleźli się również i tacy, możliwe, że nawet większość społeczeństwa, którzy nie byli z jej powodu zadowoleni. Spowodowała wszak m.in. marazm w Teatrze Telewizji, gdzie nie było „kompletnie nic do roboty”. Aby zaradzić aktorskiej próżni, władze ściągały z prowincji grupy teatralne z własnymi spektaklami, które były „na ogół na słabym poziomie” w porównaniu z produkcją sprzed 13 grudnia 1981 r.¹⁰¹⁵ Popularyzacji przedstawień granych na scenach całej Polski służył telewizyjny cykl „Teatr w... zaprasza”¹⁰¹⁶.

Specyficznym wymiarem bojkotu aktorów przez widzów były akcje ich publicznego „wyklaskiwania”. Wedle Daniela Przystaka podobne przejawy niechęci do wybranych przedstawicieli środowiska artystycznego były działaniami „inspirowanymi i zaplanowanymi”. W oficjalnych środkach masowego przekazu jako organizatorów takich poczynań wskazywano studentów Wydziału Wiedzy o Teatrze warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Także Andrzej Łapicki sugerował zorganizowany charakter podobnych wydarzeń. Ofiarą „wyklaskiwania” padł Janusz Kłosiński (podczas spektaklu *Wesele* w Teatrze Narodowym), a „wychrzakiwania” Stanisław Mikulski (w czasie spektaklu *Sto rąk, sto sztyletów* w Teatrze Polskim). „Wyklaskiwano” także śpiewaków Andrzeja Hiolskiego i Leonarda Mroza, pianistkę Halinę Czerny-Stefańską. Podobne akcje, jak podkreśla Daniel Przystek, wywoływały duże wrażenie, powodowały niekiedy wręcz wstrząs¹⁰¹⁷.

¹⁰¹⁰ *Komedianci...*, s. 34.

¹⁰¹¹ J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, s. 443.

¹⁰¹² D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 42.

¹⁰¹³ *Komedianci...* Szerzej na temat zagadnienia bojkotu zob. M. Molęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*

¹⁰¹⁴ *Stan wojenny. Ostatni atak systemu...*, s. 105.

¹⁰¹⁵ B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, s. 205.

¹⁰¹⁶ A. Koziół, *Za chwilę dalszy ciąg programu...*, s. 249.

¹⁰¹⁷ D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 47–49, 51.

Na jesieni 1982 r., gdy akcja bojkotu trwała już od wielu miesięcy, grupa aktorów złożyła wizytę prymasowi Józefowi Glempowi¹⁰¹⁸. W jej trakcie zapoznano prymasa z sytuacją w środowisku aktorskim. Przedstawiciele tej grupy, świadomi konieczności zakończenia protestu, zwrócili się o poparcie prymasa w tej sprawie. Prymas Glemp na zakończenie VIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w roku 1982 (29 listopada) zaapelował o przerwanie bojkotu¹⁰¹⁹. Poprosił wtedy aktorów, aby rozważyli możliwość powrotu do telewizji na święta Bożego Narodzenia, co ówczesnie wywołało nieprzychylny komentarz¹⁰²⁰ – tym bardziej że apel ten dość niefortunnie zbiegł się ze znaczącymi decyzjami władz o wypuszczeniu Lecha Wałęsy oraz o przyjeździe papieża do kraju¹⁰²¹.

Aby zaznaczyć oficjalne przełamanie bojkotu, otwarcie nowego niejako rozdziału w życiu środowisk artystycznych, pod koniec 1982 r. na łamach pisma podziemnego ogłoszono apel o udział w Tygodniu Sceny Polskiej, zaplanowanym między 1 a 8 stycznia 1983 r. Miało to być zarazem podziękowanie dla artystów za uczestnictwo w bojkocie oficjalnych środków przekazu. Zakładano z tej okazji, że sale teatralne się zapełnią, artystom będą wręczane kwiaty, a przyście do teatru zostanie potraktowane jako poparcie dla artystów¹⁰²². 12 stycznia 1983 r. w Teatrze Polskim w ramach akcji Społecznego Tygodnia Sceny Polskiej publiczność przez piętnaście minut skandowała: „Solidarność”. Zdarzały się też sytuacje groteskowe, gdy demonstracyjne oklaski wieńczyły spektakle „artystycznie mierne”¹⁰²³.

Od kwietnia 1983 r. TKK przyznawała nagrody kulturalne Solidarności. Wyróżniano nimi osoby zasłużone dla kultury niezależnej. W pierwszym roku uhonorowano takich artystów, jak anonimowy autor piosenki *Idą pancry na Wujek*, Lech Bądkowski, Ryszard Bugajski, Edward Dwurnik, Tomasz Jastrun, Jan Krzysztof Kelus, Andrzej Szczepkowski oraz członkowie zespołu Teatru Ósmego Dnia¹⁰²⁴. W ramach nagród Solidarności przyznawano też wyróżnienia filmowe, których pomysłodawcą był Andrzej Werner¹⁰²⁵.

Wspomniano o roli Kościoła w zakończeniu bojkotu aktorskiego. Warto podkreślić, że w stanie wojennym znaczna część niezależnego życia artystycznego i naukowego miała szansę realizacji dzięki patronatowi Kościoła, co szerzej przedstawiono w kolejnym rozdziale. Co istotne, pewną liczbę inicjatyw oświatowych, naukowych i kulturalnych realizowano poza środowiskiem Kościoła.

Zbigniew Bujak już w lutym 1982 r. oczekiwał powstania gremiów takich jak Rada Kultury, Rada Edukacji Narodowej czy „kasy stypendialne”¹⁰²⁶. TKK przekazała RKW Mazowsze kompetencje w zakresie organizowania ogólnopolskich struktur nauki, kultury i oświaty w środowisku szeroko rozumianej inteligencji¹⁰²⁷. Należy zarazem zaznaczyć,

¹⁰¹⁸ Józef Kardynał Glemp Prymas Polski. *Piętnaście lat posługi prymasowskiej*, red. A.F. Dziuba i in., Warszawa 1997, s. 42.

¹⁰¹⁹ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, Warszawa 1997, s. 167, 168 (tam też pełniejsza wersja wypowiedzi prymasa). Autor najprawdopodobniej błędnie podaje 11 listopada jako datę wypowiedzi prymasa oraz VII zamiast VIII TKCh. Zob. też A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 136.

¹⁰²⁰ *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 174.

¹⁰²¹ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 167, 168.

¹⁰²² *Apel* [redakcji], „IS”, 10 XII 1982, nr 100.

¹⁰²³ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 298; D. Przastek, *Środowisko teatru...*, s. 98.

¹⁰²⁴ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 79.

¹⁰²⁵ M. Kunicki-Goldfinger, *Andrzej Werner* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 295.

¹⁰²⁶ *Idem, Społeczny Komitet Nauki* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 557.

¹⁰²⁷ *Ibidem*.

że niezależnie od zapatrywań „góry” regionu inicjatywy w omawianych środowiskach powstawały też oddolnie¹⁰²⁸.

Rodziły się projekty, których celem było wspieranie niezależnej kultury, nauki i oświaty. Na wiosnę 1982 r., według jednego źródła, a wedle innego już w grudniu 1981 r., powstała Kasa Pomocy Stypendialnej, stanowiąca pewną kontynuację Kasy Pomocy Naukowej (zwanej też Komisją Stypendialną Towarzystwa Kursów Naukowych) sprzed 13 grudnia¹⁰²⁹. W jej ramach fundowano stypendia w skali ogólnopolskiej¹⁰³⁰. Zgodna z koncepcją „społeczeństwa podziemnego” była idea wydawania niezależnych materiałów, przydatnych do rozwijanego w szczególności w pierwszym okresie stanu wojennego pomysłu organizowania ruchu samokształceniowego. Kasa mogła funkcjonować dzięki funduszom zdobywanym przez Piotra Słonimskiego z Association Solidarité France-Pologne oraz podobnemu wsparciu Ireny Lasoty i środowiska londyńskiej emigracji. Kasa współpracowała ze Społecznym Komitetem Nauki, kolejnym ówczesnie niezależnym przedsięwzięciem dotyczącym sfery nauki¹⁰³¹.

Oddolną inicjatywą było powołanie w marcu 1982 r. Zespołu Oświaty Niezależnej (ZON), który m.in. promował grupy samokształceniowe¹⁰³², przygotował serię wydawniczą „Zeszyty Edukacji Narodowej” – cykl broszur samokształceniowych¹⁰³³, także małych „ZEN”, a nawet kaset. Wydawał również pismo nauczycieli „Tu Teraz”. W pracę ZON zaangażowały się tak znane osoby, jak Klemens Szaniawski, Jerzy Szacki, o. Jacek Salij czy Anna Radziwiłł¹⁰³⁴.

W grudniu 1982 r. powstała reprezentacja środowisk artystycznych, początkowo pod nazwą Zespół Kultury Niezależnej. Był on związany z Solidarnością, ale formalnie od niej niezależny. Kierowała nim Teresa Bogucka (ps. „Kinga”). Utrzymywała ona stały kontakt z Wiktorem Kulerskim¹⁰³⁵. W prace zespołu, oprócz Boguckiej, zaangażowali się m.in.: Andrzej Drawicz, Marta Fik, Andrzej Jarecki, Kazimierz Kaczor, Tadeusz Kaczyński, Bohdan Kosiński, Władysław Kunicki-Goldfinger, Halina Mikołajska, Andrzej Szczepkowski, oraz inni. Na początku 1983 r. zespół został przemianowany na Komitet Kultury Niezależnej¹⁰³⁶, który wspierał niezależne inicjatywy kulturalne i wspomagał powstawanie podobnych struktur w innych regionach¹⁰³⁷. Jego środowisko przyznawało coroczne nagrody Solidarności¹⁰³⁸.

Kolejnym krokiem w rozbudowie omawianych niezależnych struktur było powołanie, nie bez zawirowań u początków, Społecznego Komitetu Nauki (SKN). Przejął on po części zadania realizowane przez wcześniej funkcjonujące Towarzystwo Po-

¹⁰²⁸ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

¹⁰²⁹ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 575.

¹⁰³⁰ *Idem*, *Barbara Skarga* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 285.

¹⁰³¹ *Ibidem*.

¹⁰³² M. Kunicki-Goldfinger, *Julian Radziewicz...*, s. 225. Zespołem kierował początkowo Mirosław Sawicki (T. Ruzikowski, *Mirosław Sawicki* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 241).

¹⁰³³ *Ibidem*.

¹⁰³⁴ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 559.

¹⁰³⁵ K. Duniec, *Teresa Bogucka* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 44.

¹⁰³⁶ M. Kunicki-Goldfinger, *Andrzej Osęka* [w:] *ibidem*, s. 216; P. Osęka, *Władysław Kunicki-Goldfinger* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 199.

¹⁰³⁷ K. Duniec, *Teresa Bogucka...*, s. 44.

¹⁰³⁸ H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)* [w:] *Droga do wolności...*, s. 189.

pierania i Krzewienia Nauki, Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą Nauki NSZZ „Solidarność” oraz Towarzystwo Kursów Naukowych¹⁰³⁹. Utworzenie SKN było spowolnione chyba z powodu kwestii ambicjonalnych¹⁰⁴⁰. Powstał on prawdopodobnie w kwietniu 1983 r. z inicjatywy zarówno przedstawicieli środowisk aktywnych na niwie naukowej jeszcze przed stanem wojennym (np. TKN, Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”), jak i członków ówczesnych struktur związanych z Solidarnością. Komitet miał swoje komórki w całej Polsce, na wielu uczelniach oraz w instytutach naukowych¹⁰⁴¹.

Omawiane gremium inspirowało przeprowadzanie analiz sytuacji na uczelniach w całej Polsce (np. pod jego patronatem powstało opracowanie *Szkolnictwo wyższe w Polsce rok po wprowadzeniu stanu wojennego*), inicjowało akcje protestacyjne choćby przeciwko stosowanym przez władze represjom na uczelniach¹⁰⁴². SKN wydawał także oświadczenia o charakterze środowiskowym, np. latem 1983 r. ogłosił apel o niebojkotowanie obejmowania funkcji akademickich na stanowiskach zwolnionych w normalnym trybie. Nie dotyczył on wszak etatów zwolnionych na skutek represji. Wzywano m.in., aby wysuwać „na wakujące stanowiska kierownicze ludzi cieszących się autorytetem moralnym i intelektualnym oraz zaufaniem swego środowiska”. Zastrzegano jednak: „Nie namawiamy nikogo do obejmowania funkcji, której uprzednio został pozbawiony w trybie represyjnym kolega, pełniący ją przy aprobacie swego środowiska”¹⁰⁴³.

W ramach SKN gromadzono także dokumentację dotyczącą represji w środowisku naukowym. Starano się organizować praktyczną pomoc. Wspierano stypendiami wyrzuconych z pracy oraz młodych naukowców (np. cztery osoby zwolnione z Instytutu Badań Jądrowych). Do września 1983 r. ufundowano piętnaście stypendiów¹⁰⁴⁴. Działalność naukową wspomagano ponadto przez finansowanie prac indywidualnych i zespołowych dotyczących np. opracowań z najnowszej historii Polski. Stypendyści zajęli się m.in. badaniami socjologicznymi w latach 1980–1981, kulturą polską w okresie 1939–1984 oraz życiem codziennym ludności w stanie wojennym. Wspierano inicjatywy ekologiczne oraz badania literackie¹⁰⁴⁵. Finansowano również cykle wykładów, seminaria oraz gromadzenie wydawnictw niezależnych. Komitet posiadał swoją stałą rubrykę „Nauka i społeczeństwo” w piśmie „KOS”¹⁰⁴⁶. Prowadził też własną działalność wydawniczą. Podjęło ją w późniejszym czasie wydawnictwo In Plus¹⁰⁴⁷.

¹⁰³⁹ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 564, 618; *idem*, *Michał Nawrocki [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 211.

¹⁰⁴⁰ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

¹⁰⁴¹ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 569.

¹⁰⁴² *Ibidem*, s. 594.

¹⁰⁴³ *Nauka niezależna*, „KOS”, 22 VI 1983, nr 34. Ten okres dziejów SKN opisuje też Marek Kunicki-Goldfinger. W kontekście oświadczeń SKN podał on, że „latem 1983 wydano apel, aby nie bojkotować obejmowania funkcji akademickich po usuniętych kolegach” (M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 596).

¹⁰⁴⁴ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 598, 599.

¹⁰⁴⁵ *Ibidem*, s. 600–602.

¹⁰⁴⁶ J. Karpiński, *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, Most 1988, s. 259.

¹⁰⁴⁷ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 605.

Środki na działalność pochodziły z kilku co najmniej źródeł, przede wszystkim z funduszy kierowanych przez środowiska emigracyjne za pośrednictwem osób współpracujących z SKN (np. Leszka Kołakowskiego, Czesława Miłosza, Aleksandra i Eugeniusza Smolarów). Prowadzono też zbiórki wewnątrz środowiska. Pewna część środków była przekazywana poprzez struktury Oświaty – Kultury – Nauki (OKN)¹⁰⁴⁸. Tędy trafiały też pieniądze od podziemnej Solidarności. Jak ustalono, SKN nie odnotował w czasie swojej działalności żadnej wyspy, a represje dotyczące jego członków (np. Klemensa Szaniawskiego i Janusza Grzelaka) były związane z innymi polami ich aktywności¹⁰⁴⁹.

19 lipca 1982 r. powstała Rada Edukacji Narodowej (REN). Organizował ją m.in. Mirosław Sawicki, który był też łącznikiem między nią a RKW¹⁰⁵⁰. Rada była ciałem społecznym, które – choć powstało z inicjatywy Solidarności – deklarowało swoją niezależność. W skład tego gremium weszło grono intelektualistów, m.in. Grażyna Cupaila-Tomaszewska, Julian Radziewicz, Anna Radziwiłł, o. Jacek Salij, Tomasz Strzembosz, Jerzy Szacki, Klemens Szaniawski (przewodniczący) oraz Jan Waszkiewicz. Ciało to decydowało o wydatkowaniu funduszy na cele oświatowe¹⁰⁵¹. Rada wystosowała apele do wychowawców oraz młodzieży, aby bronili wartości moralnych, solidarności zawodowej, chronili uczniów i bojkotowali aparat przemocy¹⁰⁵². Pełniła funkcję organu społecznej kontroli nad działalnością ZON, m.in. sprawdzając jego wydatki. Mimo że blisko współdziałała z ZON (który według niektórych opinii był „ciałem wykonawczym” REN), współpraca ta nie zawsze przebiegała gładko¹⁰⁵³.

Funkcjonowanie niezależnych struktur wymagało wsparcia finansowego. Szukano go poza ośrodkami wspomagającymi działalność związkową. Z racji anonimowego występowania przedstawicieli oświaty, kultury, nauki niezbędne stało się uwiarygodnienie ich kontaktów z zagranicą. Zespół Oświaty Niezależnej, Społeczny Komitet Nauki oraz Zespół ds. Kultury znalazły wspólnego przedstawiciela, który miał uwiarygodniać te środowiska w kontaktach zagranicznych. Został nim Wiktor Kulerski¹⁰⁵⁴. Firmował on w czerwcu 1983 r. korespondencję do Leszka Kołakowskiego¹⁰⁵⁵, który zgodził się patronować organizacji pomocy dla omawianych gremiów na Zachodzie¹⁰⁵⁶. Bodaj na jesieni 1983 r. pojawiła się nazwa OKN na określenie wspomnianych trzech środowisk. Kulerski był również ich łącznikiem z RKW. Z czasem podejście do patronatu nad kontaktami z Zachodem najwyraźniej

¹⁰⁴⁸ *Ibidem*, s. 613. Konsorcjum Oświata-Kultura-Nauka – niezależna od RKW struktura wspomagająca te dziedziny życia społecznego.

¹⁰⁴⁹ *Ibidem*, s. 612–614.

¹⁰⁵⁰ M. Kunicki-Goldfinger, *Julian Radziewicz...*, s. 225; T. Ruzikowski, *Anna Radziwiłł [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 227; *idem*, *Mirosław Sawicki...*, s. 241.

¹⁰⁵¹ M. Kunicki-Goldfinger, *Julian Radziewicz...*, s. 225. Podobna rada powstała np. na Dolnym Śląsku (R. Bubnicki, *Grażyna Tomaszewska-Cupaila [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 285).

¹⁰⁵² J. Karpiński, *Polska, komunizm, opozycja...*, s. 222.

¹⁰⁵³ *Na początku drogi...*, s. 96.

¹⁰⁵⁴ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

¹⁰⁵⁵ M. Kunicki-Goldfinger, *Społeczny Komitet Nauki...*, s. 581.

¹⁰⁵⁶ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

się zmieniło¹⁰⁵⁷. W związku z omawianymi strukturami powstało biuro kierowane przez Krystynę Gutowską. Koordynowało ono m.in. działania na rzecz potrzebujących, którzy wywodzili się ze wspomnianych środowisk. Na polecenie Kulerskiego wyszukiwało też kontakty¹⁰⁵⁸.

Odpowiedzią na zapotrzebowanie widzów teatralnych, ale także twórców, było po 13 grudnia funkcjonowanie teatrów w prywatnych mieszkaniach. Najbardziej chyba aktywnym warszawskim teatrem był Teatr Domowy założony przez Ewę Dałkowską. Powstał on w nawiązaniu do doświadczeń teatrów organizowanych w okresie okupacji¹⁰⁵⁹. Pierwsze przedstawienie odbyło się 1 listopada 1982 r. Była nim sztuka *Wszystkie miejsca zarezerwowane*, usunięta po wprowadzeniu stanu wojennego z afisza Teatru Powszechnego¹⁰⁶⁰. Grano w różnych miastach, przede wszystkim w mieszkaniach prywatnych (np. Ewy Dałkowskiej), ale także salach parafialnych, a nawet w plenerze¹⁰⁶¹. W ramach teatru zaprezentowano spektakl złożony z wierszy napisanych po wprowadzeniu stanu wojennego, piosenek Jacka Kaczmarskiego oraz Jana Krzysztofa Kelusa. Półtora roku później wystawiono zaś coś lżejszego – kabaret¹⁰⁶². W ogólnej liczbie przedstawień znalazło się kilka premier. Liczba widzów była uzależniona m.in. od pomieszczenia, w którym prezentowano spektakl. Zakres był spory – od około 20 do 120 osób¹⁰⁶³. Na spotkania ze sztuką teatralną przychodzili zarówno robotnicy (podobno najlepsza widownia), jak i inteligencja¹⁰⁶⁴. Kilka spektakli wystawił Teatr „Nie prasować”. Bodaj ostatni raz działał on w październiku 1982 r. w kościele pw. Wszystkich Świętych¹⁰⁶⁵.

Lokalną inicjatywą teatralną był Teatr w Ursusie znany też jako Teatr Poniedziałkowy¹⁰⁶⁶. Powstał on w 1983 r. przy parafii pw. św. Józefa w Ursusie. Wedle ustaleń jego założycielami i prowadzącymi byli Maria Dłużewska oraz robotnik ZM „Ursus” Eugeniusz Korzeb. Teatr utrzymywał się m.in. dzięki „Solidarności” Rolników Indywidualnych, datkom Koła Pomocy Wzajemnej z Błonia, zbiórkom prowadzonym w parafii w Podkowie Leśnej, gdzie proboszczem był ks. Leon Kantorski. Fundusze gromadził Marek Saturnus. Przedstawienia odbywały się co poniedziałek w dolnym kościele. Na scenie występowali aktorzy związani z kulturą niezależną. Na przykład w spektaklu pt. *Mickiewicz* według scenariusza Barbary Jarkiewicz, polonistki z Ursusa, udział wzięli aktorzy Maria Dłużewska, Piotr Machalica, Zygmunt Sierakowski, Bogusław Szczesiak. Akompaniowali im Jacek Sobieski (fortepian) i Piotr Sobieski (gitara). W innym spektaklu – *Pan Tadeusz* w reżyserii Daniela Bargiełowskiego – wystąpili

¹⁰⁵⁷ W maju 1984 r. zapadła decyzja, aby każdy z komitetów sam kontaktował się z Zachodem (M. Kunicki-Goldfinger, *Spoleczny Komitet Nauki...*, s. 585).

¹⁰⁵⁸ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

¹⁰⁵⁹ *Komedianci...*, s. 58.

¹⁰⁶⁰ D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 110.

¹⁰⁶¹ *Teatr drugiego obiegu. Materiały do kroniki teatru stanu wojennego 13 XII 1981 – 15 XI 1989*, oprac. i red. J. Karkowska-Narożniak, M. Waszkiel, Warszawa 2000, s. 20.

¹⁰⁶² W ciągu pierwszych dwóch lat (do końca 1984 r.) zespół teatru zagrał prawie 160 spektakli (*Teatr kocha tłok* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 155).

¹⁰⁶³ *Ibidem*, s. 156.

¹⁰⁶⁴ *Komedianci...*, s. 60.

¹⁰⁶⁵ *Teatr drugiego obiegu...*, s. 19.

¹⁰⁶⁶ M. Zaremba, *Teatry drugiego obiegu*, „Bibula”, czerwiec 2005.

m.in. Daria Trafankowska, Andrzej Piszczatowski, Piotr Machalica, Zygmunt Sierakowski i Aleksander Kalinowski. Na żywo grał Włodzimierz Nahorny. Gościem teatru był Teatr Ósmego Dnia z Poznania. Działalność sceny zainicjował recital Hanny Skarżanki¹⁰⁶⁷.

Halina Mikołajska po opuszczeniu miejsca odosobnienia założyła własny Teatr Jednego Aktora. Wystawiała w prywatnych mieszkaniach oraz salach przykościelnych. Prezentowała staropolski tryptyk maryjny oraz wieczory poezji, deklamując wiersze poetów „zakazanych”: Stanisława Barańczaka, Czesława Miłosza i Aleksandra Wata¹⁰⁶⁸.

Od 1982 r. z własnym programem poetycko-muzycznym występowała Katarzyna Łaniewska. Współpracowała ona w tym zakresie z Krystyną Kwasowską (śpiew) i Dariuszem Zawadzkim (gitara). Wymienieni artyści w całym kraju wzbogacali artystycznie msze święte za ojczyznę¹⁰⁶⁹.

Innym rodzajem wydarzeń kulturalnych były niezależne wystawy organizowane przez twórców w pracowniach oraz życzliwych im galeriach i kościołach¹⁰⁷⁰. Wśród prezentowanych dziedzin sztuki plastycznej znalazły się m.in. malarstwo, grafika, rzeźba. Oryginalną formą organizacyjną stosowaną w wydarzeniach artystycznych tego rodzaju były tzw. wystawy walizkowców. Polegały one na pokazywaniu wystawy obrazów, która ze względu na wielkość eksponowanych dzieł mieściła się w kilku walizkach. Jak wspominał Wiktor Kulerski: „Specjalnie ci malarze malowali formaty, które się mieściły w walizce”. Propagatorem tego nurtu kultury w stanie wojennym był Aleksander Wojciechowski¹⁰⁷¹.

W prywatnych mieszkaniach odbywały się również tajne odczyty oraz wykłady z udziałem wybitnych postaci świata nauki, np. w środowisku SGGW-AR w latach 1982–1988¹⁰⁷². Dużym przedsięwzięciem była organizacja kursu historii Polski. Wśród wykładowców znaleźli się historycy Andrzej Ajnenkiel, Krystyna Kersten, Tadeusz Łepkowski, Andrzej Paczkowski oraz Tomasz Strzembosz¹⁰⁷³. W mieszkaniu Zofii Kuratowskiej co miesiąc występowali prelegenci – np. Stefan Bratkowski, Jan Józef Lipski, Tadeusz Mazowiecki¹⁰⁷⁴. Kolejnym miejscem spotkań intelektualnych było mieszkanie Katarzyny Kołodziejczyk, gdzie zbierały się osoby związane z kwartalnikiem „Krytyka”. W tym salonie politycznym gościli dysydenci ze Stowarzyszenia PAX oraz działacze podziemnego SDP, wśród nich choćby Jerzy Mikke, Jacek Moskwa, Robert Mroziewicz¹⁰⁷⁵.

Swoją nieoficjalną odsłonę miał Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Jego środowisko organizowało spotkania z intelektualistami w ramach seminariów im. Bohdana Gotowskiego¹⁰⁷⁶. W Instytucie Badań Literackich od 1982 r. funkcjonowało otwarte seminarium¹⁰⁷⁷.

¹⁰⁶⁷ List Marii Dłużewskiej do autora z 6 IV 2008 r., w zbiorach autora.

¹⁰⁶⁸ P. Sowiński, *Halina Mikołajska* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 225.

¹⁰⁶⁹ M. Zaremba, *Teatry drugiego obiegu...*

¹⁰⁷⁰ A. Wojciechowski, *Czas smutku, czas nadziei*, Warszawa 1992, s. 108 i n.

¹⁰⁷¹ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.; *25 lat Duszpasterstwa...*

¹⁰⁷² *25 lat NSZZ „Solidarność” Szkoły Głównej...*, s. 37.

¹⁰⁷³ *Ibidem*.

¹⁰⁷⁴ G. Majchrzak, *Zofia Kuratowska* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 190.

¹⁰⁷⁵ T. Bochwic, *Maciej Łukasiewicz* [w:] *ibidem*, s. 213.

¹⁰⁷⁶ G. Bochenek, B. Brzostek, *Klemens Szaniawski* [w:] *ibidem*, s. 312.

¹⁰⁷⁷ D. Siwicka, *Roman Zimand* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 374.

Strajki, protesty, demonstracje

Strajki i protesty po 13 grudnia 1981 r.

Informacja o wprowadzeniu stanu wojennego ogłoszona przez radio i telewizję 13 grudnia szybko obiegła stołeczne zakłady pracy. Stopniowo, wraz z upływem czasu, uświadamiano sobie, o co dokładnie chodzi, co oznacza użyte przez władze określenie „stan wojenny”. Po stolicy błyskawicznie rozniosła się informacja o nocnych zatrzymaniach i uderzeniu sił bezpieczeństwa na siedzibę Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Mimo stanu wojennego 13 grudnia pod budynkiem regionu przy ul. Mokotowskiej w Warszawie zebrały się setki osób. Milicja musiała ponownie zdobywać budynek, a gromadzący się pod siedzibą związku ludzie byli kilkakrotnie rozpędzani przez ZOMO, także przy użyciu armatek wodnych mimo panującego wówczas mrozu. Dopiero wieczorem władzom udało się zaprowadzić spokój w tej okolicy. Przedtem jednak w ciągu dnia działacze Solidarności wynieśli tzw. składopis, który służył potem do przygotowywania wydawnictw drugoobiegowych. Uratowano również liczne urządzenia poligraficzne, które tymczasowo trafiły m.in. na Politechnikę Warszawską¹⁰⁷⁸. W kolejnych dniach zajmowano inne lokalne pomieszczenia związku. Zanim do tego dochodziło, w wielu wypadkach działaczom udało się ewakuować część dokumentacji, zbiorów i wyposażenia związkowego.

Po wprowadzeniu stanu wojennego zdawano sobie sprawę, że w okolicznościach tak oczywistego ataku na związek należało zareagować. Pamiętano bowiem decyzję, że w razie podobnej sytuacji należało „przystąpić niezwłocznie do strajku powszechnego, nie czekając na decyzje Komisji Krajowej lub zarządów regionalnych”¹⁰⁷⁹. Z drugiej jednak strony ogłaszane drastyczne ograniczenia i rygory wzbudzały obawy. Potęgowali je wojskowi, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, milicji oraz dyrekcje zakładów. Stosując różnorodną argumentację, dotyczącą choćby kar w trybie doraźnym za nieprzestrzeganie zakazu organizacji strajków oraz działalności związkowej, często skutecznie zniechęcali do podjęcia protestów. W sytuacji gdy mimo wszystko do nich dochodziło w największych zakładach pracy, wojsko urządzało demonstrację siły oraz wkraczały oddziały milicji i ZOMO.

Jako pierwsi na stan wojenny mieli okazję zareagować pracownicy przedsiębiorstw, które działały bądź w ruchu ciągłym, bądź w ustalonych godzinach w dniach wolnych od pracy. Do takich zakładów należały choćby robotnicza Huta Warszawa czy inteligencka Biblioteka Narodowa.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. w Hucie Warszawa trwał pogotowie strajkowe¹⁰⁸⁰. Na nocnej zmianie pracowało około tysiąca robotników, gdyż huta była zakładem o produkcji ciągłej¹⁰⁸¹. W nocy w jej okolicach krążyły pojazdy milicyjne oraz wojskowe. Przedstawiciele kierownictwa związku znaleźli się w hucie wraz z pierwszą zmianą ranną 13 grudnia. W zakładzie trwały gorące dyskusje na temat podjęcia strajku. Wielu

¹⁰⁷⁸ *Kartki z historii podziemnej „Solidarności” w Politechnice Warszawskiej...*, s. 45.

¹⁰⁷⁹ Ośrodek KARTA, *Do mieszkańców Warszawy* [ulotka], b.d., b.p.

¹⁰⁸⁰ Relacja autoryzowana Karola Szadurskiego, 5 II 2005 r.

¹⁰⁸¹ „Fakty”, styczeń 1982, nr 1.

robotników, szczególnie młodych, domagało się zdecydowanych działań. Wraz z ogłoszeniem pogotowia strajkowego Komisja Zakładowa Solidarności Huty Warszawa przekształciła się w Komitet Strajkowy. Poza Karolem Szadurskim, przewodniczącym KZ, w zakładzie pojawili się również Marek Jasiewicz, Jacek Lipiński (sekretarz KZ) oraz Lech Sokołowski. Niepokój wzbudziła nieobecność skarbnika Wojciecha Marlikowskiego, który – jak się okazało – jeszcze przed północą został w mieszkaniu zatrzymany, a następnie internowany¹⁰⁸². Około godz. 6.00 do zebranych dotarła informacja, że władze wprowadziły stan wojenny. Po analizie bieżącej sytuacji Prezydium KZ zdecydowało, że 13 grudnia strajk się nie odbędzie. Brano pod uwagę czas (niedziela), prawdopodobną liczbę zakładów mogących w tym dniu podjąć protest oraz groźbę użycia wobec strajkujących wojska.

Karol Szadurski spotkał się z wojskowymi, którzy poinformowali go, że obowiązuje stan wojenny, a działalność Solidarności zostaje zawieszona. Zażądał dokumentu na potwierdzenie tego faktu. Wojskowi go nie okazali. Żołnierze stwierdzili, że oczekują zachowania spokoju w zakładzie¹⁰⁸³.

Gorące nastroje panowały też podczas wiecu w sprawie strajku zwołanego na godz. 14.00 w sali Centralnego Laboratorium. Uczestniczyło w nim kilkaset osób¹⁰⁸⁴ (według MSW trzysta¹⁰⁸⁵). „Ludzie byli ciężko zastraszeni”¹⁰⁸⁶. Podczas wiecu z sali padały także radykalne głosy domagające się natychmiastowego przystąpienia do strajku. Zebranych poinformowano, że zostanie zorganizowane referendum w sprawie ogłoszenia strajku. Z tego względu Prezydium Komisji Zakładowej Solidarności odłożyło decyzję o strajku do godzin rannych dnia następnego (tj. 14 grudnia), do czasu otrzymania wyników referendum z poszczególnych wydziałów. W rezultacie – jak wskazują materiały drugoobiegowe – większość wydziałów Huty Warszawa 13 grudnia pracowała¹⁰⁸⁷. Nazajutrz rano stało się jasne, że większość wydziałów zagłosowała za strajkiem¹⁰⁸⁸. Biorąc to pod uwagę, podjęto odpowiednią decyzję. Udział był dobrowolny. Po ogłoszeniu protestu członkowie Komitetu Strajkowego Solidarności opuścili zakładowe pomieszczenia związkowe. Poruszali się pomiędzy wydziałami podziemnym systemem korytarzy technologicznych, które zapewniały im ukrycie. W ten sposób, jak wynika z relacji Szadurskiego, mieli możliwość przyglądania się działaniom na poszczególnych wydziałach. Tam, gdzie przebieg strajku budził wątpliwości, wyjaśniali konieczność podjęcia protestu, powołując się na stanowisko Komisji Krajowej oraz przegłosowaną decyzję załogi. Argumentem było również ewentualne uznanie członków Solidarności huty za łamistrajków¹⁰⁸⁹. 14 grudnia

¹⁰⁸² Relacja autoryzowana Karola Szadurskiego, 5 II 2005 r.; „Fakty”, styczeń 1982, nr 1.

¹⁰⁸³ Pełnomocnikiem KOK w Hucie Warszawa, inaczej zwanym komisarzem, został płk Adam Bałajewski (Relacja autoryzowana Karola Szadurskiego, 5 II 2005 r.).

¹⁰⁸⁴ AIPN, KS MO, sygn. rob. 3, Notatka służbowa dotycząca sytuacji polityczno-operacyjnej na terenie Huty Warszawa na dzień 14 XII 1981 r., 14 XII 1981 r., k. 55; Relacja autoryzowana Karola Szadurskiego, 5 II 2005 r.

¹⁰⁸⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 3, Notatka służbowa dotycząca sytuacji polityczno-operacyjnej na terenie Huty Warszawa na dzień 14 XII 1981 r., 14 XII 1981 r., k. 55.

¹⁰⁸⁶ Relacja autoryzowana Karola Szadurskiego, 5 II 2005 r.

¹⁰⁸⁷ „Fakty”, styczeń 1982, nr 1.

¹⁰⁸⁸ Według Karola Szadurskiego brakowało wyników oraz przewodniczącego z wydziału stalowni (około 1100–1200 pracowników) (Relacja autoryzowana Karola Szadurskiego, 5 II 2005 r.).

¹⁰⁸⁹ *Ibidem*.

przez cały dzień Szadurski wraz z kilkunastoma osobami obchodził w ten sposób wydziały¹⁰⁹⁰. Wkrótce strajk został spacyfikowany. Po wojskowej demonstracji siły do zakładu wkroczyły oddziały MO oraz ZOMO. Strajkujących wyprowadzono z zakładu. Jak wynika z relacji, podczas pacyfikacji, prawdopodobnie ze względu na nieprzejednaną postawę, zatrzymano robotnika Edwarda Mizikowskiego¹⁰⁹¹.

W innych warunkach, bardziej charakterystycznych dla placówek inteligenckich, przebiegał protest w Bibliotece Narodowej. 13 grudnia do BN, pomimo dnia wolnego od pracy (niedziela), przyszło pięcioro jej pracowników, którzy nie mieli wtedy dyżuru. Byli to członkowie Solidarności: Stefania Skwirowska, Dorota Sikorska, Urszula Maśłowska, Roman Meyer oraz nowy (od trzech miesięcy) pracownik Krzysztof Gonet¹⁰⁹². Zamierzali oni ogłosić strajk. Przedtem jednak podjęli praktyczne działania mające na celu uratowanie związkowej dokumentacji oraz biblioteki. Jak wspominała Stefania Skwirowska: „postanowiliśmy, że zaczynamy przede wszystkim od zabezpieczenia dokumentów komisji zakładowej”¹⁰⁹³. W tym celu wspomniani pozostali w bibliotece na noc. Do rana, gdy zaczęli docierać pracownicy dziennej zmiany, prace zabezpieczające były już w większości wykonane.

Rankiem 14 grudnia członkowie związku zebrali się w holu biblioteki, toczyły się ożywione dyskusje na temat bieżącej sytuacji. Formalnie decyzję o strajku podjęto, gdy do zakładu przybył przewodniczący Komisji Zakładowej Oskar Czarnik. Udział w biernym z założenia proteście był dobrowolny. Z racji charakteru instytucji uczestniczyły w nim w większości kobiety. Andrzej Urbański stanął na straży przy głównych drzwiach wejściowych (wywieszono tam napis „strajk”), a Krzysztof Gonet przy bocznych. Około godz. 9–10 pod bibliotekę przybyło ZOMO. Gonet tak wspominał ten czas: „W momencie kiedy zza rogu wychynął oddział ZOMO, idący czwórkami, podchodzący pod bibliotekę właśnie tą moją pochylnią, przy której ja stałem po drugiej stronie tej zamkniętej, szklanej bramy [...]. W momencie gdy to ZOMO zobaczyłem, wszedłem z powrotem do biblioteki tam koło tych strażników. Poszukałem pana Czarnika gdzieś na tych schodach. Mówię mu, że nadchodzi ZOMO, i pytam, co robimy w tej sytuacji. Wtedy pan Czarnik powiedział: – No to zbieramy się tutaj na środku [...] nie kazał mi wracać na ten posterunek”¹⁰⁹⁴. Funkcjonariusze dobijali się do drzwi, domagając się wpuszczenia. Wedle relacji Stefani Skwirowskiej w tej sytuacji „Andrzej Urbański stanął tyłem do drzwi, wziął ostentacyjnie gazetę i czytał”. ZOMO udało się jednak wejść bocznymi drzwiami¹⁰⁹⁵. Grupę uczestników strajku przewieziono na komendę milicji. Dokumenty SB wskazują, że niektórzy zabrani podpisali tzw. deklarację lojalności, która jednak w żadnym znanym wypadku nie była deklaracją współpracy¹⁰⁹⁶.

Najliczniejsze strajki i protesty odbyły się w dużych zakładach pracy. Milicja i wojsko interweniowały w Hucie Warszawa, ZM „Ursus”, FWP im. Karola Świerczewskiego,

¹⁰⁹⁰ *Ibidem*.

¹⁰⁹¹ Relacja autoryzowana Edwarda Mizikowskiego, 18 IV 2006 r.

¹⁰⁹² Relacja autoryzowana Krzysztofa Goneta, 9 II 2005 r.

¹⁰⁹³ Relacja autoryzowana Stefani Skwirowskiej, 16 I 2006 r.

¹⁰⁹⁴ Relacja autoryzowana Krzysztofa Goneta, 9 II 2005 r.

¹⁰⁹⁵ Relacja autoryzowana Stefani Skwirowskiej, 16 I 2006 r.

¹⁰⁹⁶ Oświadczenia złożone przez zatrzymanych zob. AIPN, 0256/533, t. 2, k. 41 i n.

FSO, a ZOMO w ZWUT¹⁰⁹⁷. Podejmowano krótkotrwałe strajki w zakładach rozproszonych, gdzie możliwości organizacyjne były ograniczone, np. w MPRE. W głównej siedzibie przedsiębiorstwa wywieszono napis „strajk”¹⁰⁹⁸. Akcje protestacyjne przeprowadzono też poza Warszawą, w zakładach ZMP „Mera-Błonie” w Błoniu, Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych w Górze Kalwarii oraz ZK „Unitra-Polkolor”, gdzie zaistniała groźba interwencji wojskowej.

Trzeba podkreślić, że generalnie nawet w tych największych strajkach (a szczególnie ich ostatniej fazie), które zakończyły się interwencją sił bezpieczeństwa, uczestniczył niewielki odsetek ogólnej liczby pracowników. Na przykład w ZM „Ursus” na 17 tys. załogi, według szacunków MSW, było to około 2 tys. osób, a przed interwencją ZOMO już tylko kilkaset¹⁰⁹⁹. Wydaje się, że i ta liczba jest zawyżona. Z danych MSW wynika też, że na 15 tys. załogi FSO w strajku brały udział 4 tys. osób. Strajki kończono nie tylko w obliczu groźby bezpośredniego starcia z interwenującymi siłami bezpieczeństwa, ale również w trybie decyzji podejmowanej w zakładowym referendum (np. ZK „Unitra-Polkolor”). Jak wspominał Jan Sidorowicz: „zrobiliśmy normalne głosowanie, czy przerywamy strajk”¹¹⁰⁰.

Między wielkimi zakładami poruszali się łącznicy (byli to podobno np. studenci UW). Wykonywana przez studentów funkcja była zgodna z instrukcją strajkową opublikowaną z datą 14 grudnia 1981 r. Wezwano w niej do organizowania służb pomocniczych dla strajkujących w zakładach pracy. Uznano, że studenci najlepiej się nadają do działania w sieci łączników między zakładami pracy¹¹⁰¹.

Kolejnym środowiskiem, w którym podejmowano akcje protestacyjne w grudniu 1981 r., siłą rzeczy bardziej o wymowie symbolicznej, były instytucje o charakterze inteligentkim. Najbardziej znane protesty tego środowiska odbyły się w BN, IBJ, PAN. ZOMO interweniowało w SGGW-AR¹¹⁰², BN oraz PAN. Tam też, w centralnej siedzibie akademii w Pałacu Staszica w Warszawie, 15 grudnia 1981 r. spacyfikowano strajk środowiska naukowego, w którym istotną rolę odegrali pracownicy Instytutu Badań Literackich¹¹⁰³. Trudno ocenić, czy tylko na budynku PAN na tę okoliczność wisiały liczne transparenty Solidarności. Do rozproszenia zgromadzonych na zewnątrz siedziby PAN świadków skierowano oddziały ZOMO¹¹⁰⁴. Zarazem uczestnik protestu w PAN Aleksander Lutyk zaprzeczał praktykom stosowania przemocy w trakcie pacyfikacji i uzasadniał to przyjęciem taktyki biernego oporu. Uczestnicy strajku dobrowolnie zaś opuszczali budynek¹¹⁰⁵. To może wskazywać na demonstracyjny charakter interwencji ZOMO.

¹⁰⁹⁷ Wbrew wcześniej publikowanym ustaleniom przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w ZWUT Sławomir Gajduk był podczas strajku obecny w zakładzie (Relacja autoryzowana Sławomira Karpińskiego, 28 II 2008 r.). Autor i Sławomir Karpiński przepraszają Sławomira Gajduka za nieścisłą informację.

¹⁰⁹⁸ A. Borowski, *W pogotowiu...*, s. 42.

¹⁰⁹⁹ Relacja nieautoryzowana Benedykta Filody, 29 IV 2005 r.

¹¹⁰⁰ Relacja autoryzowana Jana Sidorowicza, 22 II 2006 r.

¹¹⁰¹ Ośrodek KARTA, Informacja na temat sytuacji w FSO, b.d., b.p.; *ibidem*, Instrukcja strajkowa na dzień dzisiejszy, 14 XII 1981 r., b.p.

¹¹⁰² *25 lat NSZZ „Solidarność” Szkoły Głównej...*, s. 36.

¹¹⁰³ J.S. Majewski, *Rozpędzić PAN: 26. rocznica ataku milicji na Pałac Staszica*, „Gazeta Wyborcza”, 14 XII 2007.

¹¹⁰⁴ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 15 XII 1981 r. od godz. 8.00 do 16.00, 15 XII 1981 r., k. 23; „Fakty”, styczeń 1982, nr 1; T. Bochwic, *Tomasz Burek [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 54.

¹¹⁰⁵ J.S. Majewski, *Rozpędzić PAN...*

W innym wspomnieniu relacjonowano, że wyprowadzano ludzi „na siłę”, choć raczej, co wynika z relacji, nie równało się to zastosowaniu brutalnej przemocy¹¹⁰⁶. Niezależnie od tego sceny sprzed pałacu Tadeuszowi Łomnickiemu przypominały jako żywo sytuację z czasu okupacji w Krakowie, gdy esesmani podczas łapanki kopali swoją ofiarę¹¹⁰⁷. Akcja w PAN z pewnością była demonstracją siły wobec środowiska akademickiego, którego ważny ośrodek stanowił nieodległy UW. Tam do strajku nie doszło.

Wyższe uczelnie z racji swojego charakteru były specyficznym środowiskiem protestu. 14 grudnia 1981 r. na UW donoszono o powstaniu Uczelnianego Komitetu Strajkowego¹¹⁰⁸. Strajku jednak nie było¹¹⁰⁹. Rektor przekonał studentów gromadzących się w Auditorium Maximum, aby rozeszli się, nie podejmując protestu¹¹¹⁰. Inna sytuacja zaistniała na Politechnice Warszawskiej, gdzie w okresie bezpośrednio poprzedzającym 13 grudnia funkcjonował Uczelniany Komitet Strajkowy¹¹¹¹, a uczelnia starała się działać na rzecz ograniczenia szykan stosowanych przez władze wobec kadetów WOSP. W tej szkole wyższej do 13 grudnia, do wydania legitymacji studenckich politechniki, przebywali słuchacze szkoły pożarniczej. Jeszcze tego samego dnia rozwożono ich do akademików¹¹¹².

W związku ze stanem wojennym 14 grudnia, wbrew stanowisku KZ, spontanicznie ogłoszono strajk na Politechnice Warszawskiej. Na jednym z wydziałów sporządzono odezwę do Rady Państwa z żądaniami zniesienia stanu wojennego i zwolnienia osób zatrzymanych¹¹¹³. Według publikowanych materiałów jeszcze przed 13 grudnia na tej uczelni powstał swego rodzaju związkowy gabinet cieni, czyli struktura zapasowa na wypadek stanu wyjątkowego. Po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy zawieszono działalność oficjalnej KZ, podjęła ona działalność konspiracyjną na polu wydawniczym, zbierania składek i kolportażu gazetek¹¹¹⁴.

Wedle danych MSW oraz źródeł niezależnych w Warszawie i województwie strajki lub protesty organizowano co najmniej w 30 zakładach przemysłowych oraz pokrewnych. Zakłady związane z przemysłem i usługami w Warszawie: Huta Warszawa, Zakłady Mechaniczne „Ursus”, Fabryka Samochodów Osobowych, Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego, Zakłady Wytwórcze Lamp Elektronowych im. Róży Luksemburg, Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej „Mera-Pnefal”, Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego i Ceramicznego, Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów „Mera-Piap”, Zakłady Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima”, Warszawskie Zakłady

¹¹⁰⁶ *Komedianci...*, s. 69.

¹¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 169. Okupacyjny Kraków przypominał się także innemu świadkowi, zob. W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 69.

¹¹⁰⁸ Ośrodek KARTA, Instrukcja strajkowa na dzień dzisiejszy, 14 XII 1981 r., b.p.

¹¹⁰⁹ W pierwszych dniach stanu wojennego starał się do niego doprowadzić choćby Jerzy Targalski (M. Strasz, *Jerzy Targalski...*, s. 327).

¹¹¹⁰ *Próba sił...*, s. 43.

¹¹¹¹ *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”...*

¹¹¹² Relacja autoryzowana Pawła Kozery, 1 X 2005 r.; Relacja autoryzowana Małgorzaty Grabowskiej-Kozery, 1 X 2005 r. Zob. też *Kartki z historii podziemnej „Solidarności” w Politechnice Warszawskiej...*, s. 84.

¹¹¹³ Ośrodek KARTA, Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, b.d., b.p. Teodor Klincewicz kolportował tam ulotki podpisane jego nazwiskiem (P. Smoleński, *Umyjcie ręce...*).

¹¹¹⁴ *Kartki z historii podziemnej „Solidarności” w Politechnice Warszawskiej...*, s. 121.

Maszyn Budowlanych im. Ludwika Waryńskiego, Zakłady Prefabrykatów Budowlanych, Warszawskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Fabryka Półprzewodników „Tewa”, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL „Grochów”, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL „Okęcie”, Instytut Lotnictwa, baza samochodowa Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud-Warszawa”, Zakłady Mechaniczne im. Marcelego Nowotki, Zakład Produkcji Drzewnej „Zaplecze”, Kombinat Instalacji Sanitarnych. Poza Warszawą: Zakłady Kineskopowe „Unitra-Polkolor”, Zakłady Elektronowe „Unitra-Lamina” w Piasecznie, Zakłady Mechaniczno-Precyzyjne „Mera-Błonie” w Błoniu, zakłady „Mera” w Grodzisku Mazowieckim, Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Górze Kalwarii, Budychem w Henrykowie, Fabryka Kabli w Ożarowie¹¹¹⁵.

Protesty lub strajki podjęto też w ośmiu instytucjach badawczych oraz kultury: Bibliotece Narodowej, głównej siedzibie Polskiej Akademii Nauk, Instytucie Badań Jądrowych, Państwowym Instytucie Geologicznym, Instytucie Fizyki PAN, Instytucie Geodezji, Geoprojekcie, a poza Warszawą w Instytucie Psychoneurologii w Pruszkowie. Strajki zorganizowano także na dwóch wyższych uczelniach: w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej i na Politechnice Warszawskiej. Na dwóch kolejnych odbyły się wiece (Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Planowania i Statystyki)¹¹¹⁶.

Wystosowano również co najmniej kilka protestów pisemnych (petycji), np. w Związku Literatów Polskich, Instytucie Badań Jądrowych. Formułowano je także w instytutach PAN: Chemii Fizycznej, Chemii Organicznej, Ekologii, Fizyki, Biologii Doświadczalnej, Podstawowych Problemów Techniki, oraz Zakładzie Doświadczalnym „Techpan”¹¹¹⁷.

Wszystkie strajki bez wyjątku odbywały się na zasadzie biernego oporu. Do najbardziej czynnego ich elementu można zaliczyć blokowanie bram wjazdowych do zakładów poprzez zamknięcie (Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych) czy zastawienie ciężkim sprzętem (np. Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego) – co, biorąc pod uwagę będący w dyspozycji władz sprzęt (czołgi, transportery), miało znaczenie jedynie symboliczne.

Wojsko i milicja brały udział w pacyfikacji protestów jedynie w kilku dużych zakładach przemysłowych. Interwencje te nie były zresztą tak liczne w stosunku do zakładanej potencjalnie przed 13 grudnia ich skali. W istocie warto bowiem wspomnieć, że liczbę wojska niezbędną do pacyfikacji szacowano dla co najmniej kilkunastu stołecznych zakładów. Najwyraźniej skuteczna okazała się metoda wywierania presji na strajkujących również przy pomocy wojska, a następnie interwencji specjalnej grupy milicji oraz ZOMO. Pierwsza w ten sposób została spacyfikowana Huta Warszawa (zaraz po północy 15 grudnia), a ostatnia FSO (od około godz. 22.00 do 0.30)¹¹¹⁸. Władzom bardzo szybko udało się wygasić w stolicy i województwie strajki i protesty będące reakcją

¹¹¹⁵ Zob. *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 288–291.

¹¹¹⁶ Podobny protest odbył się także w Teatrze Wielkim (L. Kowalski, *Komisarze stanu wojennego...*, s. 114).

¹¹¹⁷ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” 13 XII 1981 – 6 IV 1982 r., b.d., k. 19; *Stan wojenny w Polsce. Kalendarium wydarzeń...*, s. 210–212; L. Kowalski, *Komisarze stanu wojennego...*, s. 125.

¹¹¹⁸ AIPN, KS MO, sygn. rob. 3, Ankieta operacji milicyjnej „Jodła – FSO”, 28 I 1982 r., k. 59 i n.

na stan wojenny. Już 16 grudnia 1981 r. w dokumentach MSW stwierdzono uspokojenie w zakładach i faktyczne ustanie akcji strajkowych.

17 grudnia, w rocznicę wydarzeń grudniowych, miała się odbyć zaplanowana przez Solidarność demonstracja. Nie tylko mieszkańcy Warszawy byli poruszeni tragicznymi informacjami docierającymi ze Śląska, które świadczyły o zdecydowaniu władz w tłumieniu wszelkiego oporu. Tego dnia w Warszawie interweniowało ZOMO, rozpędzając gromadzących się w okolicach pl. Zbawiciela¹¹¹⁹, pl. Zwycięstwa, a także Domów Towarowych „Centrum”. Źródła opozycyjne podawały (trudno ocenić, w jakim stopniu prawdziwie), że 17 grudnia podjęto ponowny strajk w ZM „Ursus”¹¹²⁰. Informacje MSW nie potwierdzały tych doniesień¹¹²¹.

Tego samego dnia miał się zawiązać Międzyuczelniany Komitet Studencki, rodzaj porozumienia uczelni, w którego skład, według informacji źródłowych, weszli przedstawiciele Akademii Medycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Politechniki Warszawskiej oraz Uniwersytetu Warszawskiego¹¹²².

Władzom zależało na szybkim, przykładowym ukaraniu osób uznanych za winne organizacji protestów. Ten pokaz stanowczości miał odstraszyć ewentualnych naśladowców. Dlatego procesy zaczęły się jeszcze w grudniu 1981 r. Stały się one pierwszym po 13 grudnia forum, na którym spotkali się ludzie represjonowani (oskarżeni) oraz ci, którzy starali się im pomagać, choćby swoją obecnością.

Często aresztowanym w związku ze strajkami zarzucano „zorganizowanie i kierowanie akcją strajkową” oraz „niezaprzestanie działalności związkowej”, choć w praktyce władze najczęściej nie potrafiły ustalić faktycznego kierownictwa strajku, głównie dlatego, że w większości były to akcje spontaniczne. W takich właśnie wypadkach oskarżano przedstawicieli władz zakładowych Solidarności¹¹²³.

Kary za strajki miały skutecznie zniechęcić ewentualnych naśladowców. Najwyższe wyroki zapadły w głównych procesach. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy skazał członków władz zakładowych Solidarności ZM „Ursus”: Jerzego Kaniewskiego na 3,5 roku więzienia, Arkadiusza Czerwińskiego i Witolda Kaszubę na trzy lata więzienia, a wszystkich trzech wymienionych na karę pozbawienia praw publicznych na okres trzech lat. Benedykt Filoda otrzymał wyrok trzech lat więzienia w zawieszeniu na trzy lata¹¹²⁴. W związku ze strajkiem w „Ursusie” aresztowano też Jana Józefa Lipskiego, który w geście solidarności z robotnikami przyszedł do zakładu. Oskarżono go o kierowanie protestem¹¹²⁵. Na początku stycznia mimo ciężkiego stanu zdrowia był sądzony w procesie „Ursusa”. Dzięki opinii lekarzy o zagrożeniu życia został wyłączony z procesu. Mimo starań wielu osób i złego stanu zdrowia aresztowanego Lipskiego zwolniono dopiero po kilku miesiącach, ale też tylko okresowo. W czerwcu zezwolono mu na wyjazd

¹¹¹⁹ „IS”, 18 XII 1981, nr 3.

¹¹²⁰ *Ibidem*, 19 XII 1981, nr 4.

¹¹²¹ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 17/18 XII 1981 r. w godz. 16.00–8.00, 17 XII 1981 r., b.p.

¹¹²² Sprawozdanie z działalności NSZZ „Solidarność” w SGGW w okresie 26 XI 1981 – 22 VI 1989, w zbiorach autora; „IS”, 19 XII 1981, nr 4.

¹¹²³ „Tygodnik Mazowski”, 4 III 1982, nr 5.

¹¹²⁴ AIPN, 185n/33, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 22 I 1982 r., k. 9, 10.

¹¹²⁵ A. Friszke, *Jan Józef Lipski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 204.

na leczenie do Wielkiej Brytanii¹¹²⁶. Podczas jego nieobecności władze zdecydowały się sądzić go zaocznie¹¹²⁷. Po powrocie ponownie został aresztowany 16 września 1982 r. Areszt uchylono decyzją z 22 grudnia tego roku¹¹²⁸.

Pośród zatrzymanych w Hucie Warszawa, według danych MSW, aresztowano cztery osoby uznane za organizatorów strajku. Wyrokiem sądu wojewódzkiego Andrzeja Bindugę i Karola Szadurskiego skazano na półtora roku więzienia, a Jacek Lipiński i Lech Sokołowski z braku dowodów zostali uniewinnieni¹¹²⁹, podobnie Lesław Szczuk oraz Włodzimierz Lech¹¹³⁰. Postępowanie przeciwko pozostałym siedmiu osobom umorzono z powodu braku dowodów¹¹³¹.

Wobec piętnastu osób zatrzymanych w FWP im. Karola Świerczewskiego prokurator odmówił zastosowania aresztu. Trzech oskarżonych o organizację strajku w FSO: Janusza Pieńkowskiego, Zygmunta Kamińskiego, Edwarda Głowackiego, sąd skazał na dwa lata więzienia. Wobec czterech innych pracowników FSO – Henryka Siemieńskiego, Edwarda Berezy, Edwarda Jankowskiego, Józefa Boczenia – oskarżanych o organizację strajku w zakładzie nr 7, sąd wojewódzki wydał wyrok uniewinniający. Wpływ na ten werdykt sądu mógł mieć sekretarz POP, który – wedle relacji świadków rozprawy – „wniósł o uchylenie aresztu [...] i składał poręczenie osobiste”¹¹³². Andrzej Wiśniewski, uznany za organizatora strajku w IBJ, został skazany przez sąd wojewódzki na karę dwóch lat więzienia z zawieszeniem na pięć lat oraz 20 tys. zł grzywny¹¹³³. Oprócz niego za „próbę zorganizowania strajku” karę dwóch lat więzienia orzeczono wobec Tadeusza Pacuszki i Zenona Nowaka¹¹³⁴.

Długo trwał proces oskarżonych o organizację i udział w strajku w ZK „Unitra-Polkolor” w Piasecznie. Oskarżeni zostali w nim Jan Sidorowicz, Bogdan Nalepiński i Czesława Kuźniewska. Druga część procesu rozpoczęła się 3 sierpnia 1982 r. przed Sądem Rejonowym w Piasecznie z siedzibą w Warszawie¹¹³⁵. Proces zakończył się dopiero we wrześniu tegoż roku. Zapadły trzy wyroki po jeden rok i trzy miesiące więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz po 25 tys. zł grzywny¹¹³⁶. Oskarżeni złożyli odwołanie. W jego wyniku, ze względu na brak dowodów winy, zostali uniewinnieni przez sąd wojewódzki¹¹³⁷.

¹¹²⁶ AIPN, 0204/1421, t. 9, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu III MSW płk. Mieczysława Kowalskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. Fabiana Dmowskiego, 26 V 1982 r., k. 93. Po powrocie Lipskiego z Wielkiej Brytanii w listopadzie 1982 r. organizowano jego proces przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim (*ibidem*, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu III MSW płk. Mieczysława Kowalskiego do zastępcy komendanta stołecznego MO ds. SB płk. Tadeusza Szczygła, 27 X 1982 r., k. 112).

¹¹²⁷ A. Friszke, *Jan Józef Lipski...*, s. 204.

¹¹²⁸ AIPN, 0204/1421, t. 9, Postanowienie o uchyleniu środka zapobiegawczego – aresztu tymczasowego, 22 XII 1982 r., k. 123. Decyzję podjął prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk Włodzimierz Kubala.

¹¹²⁹ AIPN, 185n/34, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 29 I 1982 r., k. 8, 9; *ibidem*, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 13 I 1982 r., k. 8.

¹¹³⁰ AIPN, 185n/42, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 13 V 1982 r., k. 10.

¹¹³¹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-58, Informacja dotycząca działań podjętych przez Prokuraturę Rejonową dla Dzielnicy Warszawa-Zoliborz na rzecz poprawy porządku i bezpieczeństwa na terenie dzielnicy w okresie obowiązywania stanu wojennego, b.d., k. 1.

¹¹³² AIPN, 185n/32, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 9 I 1982 r., k. 8.

¹¹³³ AIPN, 185n/33, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 21 I 1982 r., k. 7.

¹¹³⁴ AIPN, 185n/31, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 31 XII 1982 r., k. 6.

¹¹³⁵ AIPN, 0247/1254, Notatka służbowa, 3 VIII 1982 r., k. 146.

¹¹³⁶ *ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej od TW ps. „Kazik” z dnia 24 IX 1982 r., b.d., k. 152.

¹¹³⁷ *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. J. Czeredysa, b.d., b.p.

W niektórych wypadkach, choć sąd uznawał winę oskarżonych, odstępował jednak od wymierzenia kary. Na przykład trzech pracowników Instytutu Fizyki PAN: Mirosława Hamera, Jakuba Kachnika, Mieczysława Chacińskiego, Sąd Rejonowy w Warszawie uznał za winnych organizacji strajku, ale zrezygnował z wymierzenia kary, gdyż stwierdził, że oskarżeni odstąpili od strajku¹¹³⁸. Postępowania karne także umarzano. Postępowanie przeciwko Ewie Dobrowolskiej, pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego i Ceramicznego, uznanej za winną organizacji protestu, zostało warunkowo umorzono przez sąd rejonowy, który jednocześnie wyznaczył jej roczny okres próbny¹¹³⁹. Sprawy kończyły się również przed kolegiami ds. wykroczeń. Względem 24 osób oskarżonych o udział w strajku w SGGW-AR orzeczono kary grzywny od 3 do 5 tys. zł¹¹⁴⁰. Podobne kary wymierzono osobom wywiezionym z siedziby PAN w Pałacu Staszica.

W sumie przed sądami warszawskimi w największych procesach oskarżonych o organizację strajków grudniowych bądź udział w nich skazano dwanaście osób na kary od 3,5 roku więzienia (ZM „Ursus”) do dwóch lat w zawieszeniu na pięć (IBJ), ale – jak wspomniano – były też niewinnienia¹¹⁴¹.

Sądzonych za strajk wspierały znane postaci ze świata kultury. Obserwatorami procesów przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy byli bowiem znani artyści: Ewa Barszczewska, Krystyna Janda, Jan Kobuszewski, Zofia Mrozowska, Daniel Olbrychski, Andrzej Rosiewicz, Andrzej Szczepkowski, Andrzej Wajda oraz Andrzej Zaorski¹¹⁴². Brał w nich udział jedyny, jak dotąd, zidentyfikowany ksiądz – Jerzy Popiełuszko¹¹⁴³. Przedstawiciele świata kultury obserwowali także rozprawy przed sądem wojskowym¹¹⁴⁴.

Strajki i protesty od początku 1982 r.

Wielu członków Solidarności chciało niejako odreagować grudniową porażkę. Nadzieję na zwycięstwo po klęsce grudniowych strajków wyrażało znane w stanie wojennym hasło: „zima wasza – wiosna nasza”¹¹⁴⁵. W nie także wpisywała się idea wyrażania sprzeciwu za pomocą strajków i protestów. Ich przebieg w Warszawie i okolicach w grudniu 1981 r. nie mógł związkowców nastrajać optymistycznie. Mimo to idea strajku, choć w mniejszej skali, powróciła już z początkiem 1982 r. Miała wszakże znacznie okrojoną formę w stosunku do zakładanego, na poły już mitycznego, strajku generalnego. Zbigniew Bujak, ukrywający się przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, na łamach „Tygodnika Mazowsze” wzywał do przerywania pracy na minutę w południe w dniach miesięcznic, czyli 13 każdego miesiąca od wprowadzenia stanu

¹¹³⁸ AIPN, 185n/32, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 1 I 1982 r., k. 6.

¹¹³⁹ AIPN, 185n/35, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 11 II 1982 r., k. 7.

¹¹⁴⁰ AIPN, 185n/30, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 18 XII 1981 r., k. 5. Pełna lista osób zatrzymanych zob. *Z kart historii*, „Agricola”, lipiec 1991. Szerzej na temat działalności „Solidarności” w SGGW zob. *25 lat NSZZ „Solidarność” Szkoły Głównej...*

¹¹⁴¹ AIPN, 185n/30, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 18 XII 1981 r., k. 5.

¹¹⁴² AIPN, 185n/33, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW, 22 I 1982 r., k. 9, 10; AIPN, 185n/32, „Informacja Dzienna” MSW, 7 I 1982 r., b.p.

¹¹⁴³ M. Strasz, *Jerzy Popiełuszko [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 261.

¹¹⁴⁴ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 226.

¹¹⁴⁵ N. Davies, *Serce Europy...*, s. 41.

wojennego. Był to sposób uczczenia jego ofiar¹¹⁴⁶. Pierwsze tego rodzaju protesty odbyły się już w styczniu 1982 r. Wtedy kilkuminutowy strajk zorganizowano w warszawskich ZRK. Zgodnie z apelem umieszczonym na wcześniej rozwieszonych ulotkach w milczeniu protestowała stuosobowa grupa załogi¹¹⁴⁷.

Władze, spodziewając się podobnych akcji sprzeciwu w dniach miesięcznic, groziły konsekwencjami, by zastraszyć pracowników. Groźby i stosowane rzeczywiście kary najwyraźniej okazywały się skuteczne, gdyż w wielu wypadkach protesty miały charakter jedynie symboliczny. Zamiast bowiem otwartego strajku ludzie gromadzili się np. w wybranych punktach zakładu (choćby na korytarzu), wykorzystując czas wyjścia na przerwę śniadaniową czy na papierosa lub pod pretekstem pójścia po narzędzia itp. Formalnie więc dla pracodawcy były to czynności rutynowe. 13 kwietnia 1982 r. do okolicznościowych „spotkań” doszło w kilku ośrodkach naukowo-badawczych: Instytucie Elektroniki Przemysłowej, Instytucie Maszyn Matematycznych, Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego. Strajk pięciominutowy, wedle doniesień, odbył się w Fabryce Półprzewodników „Tewa”¹¹⁴⁸. Protesty organizowano również w przeddzień miesięcznicy, np. wtedy, gdy przypadała ona na dzień wolny od pracy. Należy podkreślić, że podobne akcje i krótkie strajki nie przynosiły pozytywnych rezultatów z punktu widzenia działań o charakterze opozycyjnym. Uwidaczniał się natomiast ich wpływ na nasilenie represji wobec pracowników.

W maju 1982 r., po spontanicznych demonstracjach 1 oraz 3 maja, RKW Mazowsze (za głosem TTK¹¹⁴⁹) wezwała do udziału w piętnastominutowym strajku 13 maja¹¹⁵⁰. Protesty zaczęły się już 12 maja. Według łącznych informacji MSW oraz źródeł niezależnych 12–13 maja w stolicy protestowano co najmniej w 54 zakładach, instytucjach, szpitalach, szkołach, szkołach wyższych i innych. Były to w Warszawie: Biblioteka Narodowa, Biuro Planowania Rozwoju Warszawy, Biuro Projektowe „Promasz”, Biuro Projektów Kolejowych „Kolprojekt”, Centralny Szpital Kolejnictwa, Centrum Projektowania i Zastosowań Informatyki, Centrum Techniki Kolejowej, FSO, FWP im. Karola Świerczewskiego, Huta Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Instytut Badań Literackich PAN, Instytut Chemii Przemysłowej, Instytut Elektrotechniki, Instytut Fizyki, Instytut Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego, Instytut Lotnictwa, Instytut Maszyn Matematycznych, Instytut Mechaniki Precyzyjnej, Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Instytut Psychoneurologiczny, Instytut Techniki Elektronowej, ZRK, LO im. Stefana Batorego, LO im. Narcyzy Żmichowskiej, PAP „Mera-Pnefal”, Muzeum Etnograficzne, ZPR „Omig”, Politechnika Warszawska, Polmozbyt, Ponar-Remo, Przedsiębiorstwo „Centrozłom”, Przemysłowy Instytut Elektroniki, Przemysłowy Instytut Telekomunikacji, PZO, SGGW-AR, SGPiS, Szpital Bielański, Szpital Kliniczny przy ul. Lindleya, Szpital Miejski przy ul. Stepińskiej, Szpital Psychiatryczny przy ul. Nowowiejskiej, Teatr Powszechny, NPCP „Unitra-Cemi”, ZMiUT „Unitra-Unima”, Uniwersytet Warszawski, Warszawska Fabryka Pomp, WZMB im. Ludwika Waryńskiego,

¹¹⁴⁶ Z. Bujak, *Apel*, „Tygodnik Mazowsze”, 13 III 1982, nr 6.

¹¹⁴⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 745, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 13 I 1982 r., b.p.

¹¹⁴⁸ „Tygodnik Mazowsze”, 5 V 1982, nr 12.

¹¹⁴⁹ *Ibidem*, 28 IV 1982, nr 11.

¹¹⁵⁰ *Ibidem*, 12 V 1982, nr 13.

Zakłady Graficzne „Tamka”, Zakłady Wkleśłodrukowe, ZM „Ursus”, FP „Tewa”, ZUD, ZWAR, ZWLE im. Róży Luksemburg¹¹⁵¹. Na UW w ramach protestu na korytarzach budynków uczelnianych gromadzono się w milczeniu na piętnaście minut¹¹⁵².

Poza stolicą informowano o kolejnych ośmiu protestujących zakładach. Znalazły się wśród nich: Fabryka Kabli w Ożarowie, Przemysłowy Instytut Maszyn Budowlanych w Kobyłce, ZK „Unitra-Polkolor”, ZE „Unitra-Lamina” w Piasecznie, Fabryka Obrabiarek im. 1 Maja w Pruszkowie, IBJ w Świerku, Huta Szkła w Józefowie, Zakłady Przemysłu Drzewnego w Brwinowie¹¹⁵³. Zapewne nadto optymistycznie na łamach jednego z pism szacowano, że w strajku wzięli udział przedstawiciele 60–70 proc. warszawskich zakładów pracy. *Ex post* Zbigniew Janas wspominał krytycznie: „One były moim zdaniem przesadnie optymistyczne. Myśmy to przyjęli. [...] Nasi koledzy mówili nam, że wyszło, że ludzie zastrajkowali... [...] Z dzisiejszego punktu widzenia, jak na to patrzę, to [...] uważam, że to nie odzwierciedla tamtej sytuacji [...]. Proszę pamiętać, że to był początek naszego koordynowania działań [...] myśmy się opierali na częściowych informacjach, które dochodziły z zewnątrz”¹¹⁵⁴.

W istocie strajk okazał się raczej porażką. W większości, jak się wydaje, przyjął on bowiem formę protestu symbolicznego pod pretekstem różnych rutynowych czynności, podobnych do tych przytoczonych przy omawianiu strajków z okazji miesięcznic. Po latach Bujak uznał, że „strajk nie tylko nie był udany w skali kraju, lecz jeszcze spowodował rozbięcie przez milicję wielu – dopiero co budowanych – struktur »Solidarności«”¹¹⁵⁵. Sporadycznie z powodu strajku stawała produkcja (wzmiankowano np. o zatrzymanych dwóch liniach montażowych w FSO). W ramach protestu także śpiewano. W FSO grupa 200–400 pracowników po zakończeniu pierwszej zmiany odśpiewała pod budynkiem dyrekcyjnym hymn narodowy¹¹⁵⁶. W spółdzielni „Runo” co trzecia szwaczka miała pić herbatę¹¹⁵⁷. Może najliczniejszy symboliczny protest odnotowano tego dnia przy wejściu na bazar Różyckiego, gdzie zgromadziło się około tysiąca osób, które rozeszły się po piętnastu minutach¹¹⁵⁸. Na podstawie enuncjacji i danych częściowych można szacować, że represje postrajkowe objęły w województwie kilkaset osób. Była to skala, co należy podkreślić, niższa od obaw i kolportowanych plotek o listach tysięcy osób do zwolnienia (możliwe, że świadomie podsycanych przez SB i jej współpracowników w celu zastraszenia). Jak nieoficjalnie oceniano, szykany w większych zakładach dotykały na ogół kilku, kilkunastu osób. Szacowano, że stosunkowo większe nasilenie prześladowań miało miejsce w mniejszych zakładach¹¹⁵⁹.

¹¹⁵¹ *Ibidem*, 19 V 1982, nr 14; *ibidem*, 27 V 1982, nr 15; *ibidem*, 2 VI 1982, nr 16; „Wola”, czerwiec 1982, nr 48; *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 220, 222.

¹¹⁵² *Próba sił...*, s. 75.

¹¹⁵³ „Tygodnik Mazowsze”, 2 VI 1982, nr 16.

¹¹⁵⁴ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 1 VII 2005 r.

¹¹⁵⁵ J. Rolicki, Zbigniew Bujak: *Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 89.

¹¹⁵⁶ *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 222. Zob. też APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 18 V 1982 r., [18 V 1982 r.], k. 42.

¹¹⁵⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, 104/V-8, Sytuacja w dzielnicy Warszawa-Praga Północ w dniu 13 maja, 13 V 1982 r., k. 45.

¹¹⁵⁸ *Ibidem*.

¹¹⁵⁹ Ośrodek KARTA, Stenogram z audycji Radia „Solidarność” z 30 V 1982 r., b.p.

Niewielki efekt strajku i spotykające pracowników z jego tytułu represje spowodowały, że dopiero po delegalizacji Solidarności ustawą z 8 października 1982 r. powrócono do idei strajku. W reakcji na to wydarzenie 11 października doszło do spontanicznych protestów. W ZM „Ursus” odbyła się manifestacja robotników¹¹⁶⁰. W odpowiedzi na posunięcie władz oraz doniesienie z Gdańska o podjętym tam w stoczni strajku RKW wezwała do akcji solidarnościowej, choć informacja o tym dotarła do zakładów dopiero wraz z wiadomością o zakończeniu strajku w stoczni. Przewodniczący po namyśle zdecydował się na wycofanie sformułowanej na potrzeby protestu instrukcji strajkowej z 13 października 1982 r.¹¹⁶¹ Swoje postępowanie Bujak wyjaśniał na łamach „Tygodnika Mazowsze”¹¹⁶².

W reakcji na rozwiązanie związku jego ogólnopolskie kierownictwo 9 października 1982 r. zapowiedziało z miesięcznym wyprzedzeniem krótki, czterogodzinny protest. Kilkanaście dni później zaapelowano już o strajk ośmiogodzinny. Jednakże odłożono go o miesiąc w stosunku do decyzji sejmu, zapewne w obawie przed spontaniczną akcją strajkową w największych zakładach pracy, możliwe, że i przed wzięciem odpowiedzialności za ich przebieg. W rezultacie, co trzeba podkreślić, także władze miały miesiąc na przygotowanie przeciwdziałania wobec planowanej akcji. W przededniu protestu do największych zakładów pracy skierowano żołnierzy, osobom podejrzanym o działalność związkową organizowano przeszkolenia wojskowe, a z wieloma innymi „tradycyjnie” przeprowadzano rozmowy ostrzegawcze, straszono konsekwencjami, m.in. internowaniem. 26 października 1982 r. RKW wydała oświadczenie wzywające do protestu. Zaapelowano przy tym o wychodzenie z zakładów po strajku zwartymi grupami, udział w manifestacjach i przejście spod sądów w al. Gen. Karola Świerczewskiego (obecnie al. Solidarności) do Grobu Nieznanego Żołnierza przy pl. Zwycięstwa (obecnie pl. Józefa Piłsudskiego). Zwrócono się również o udział w mszach świętych 11 listopada¹¹⁶³.

W zakładanym terminie strajkowały głównie wyższe uczelnie i instytuty badawcze oraz kilka zakładów przemysłowych. Według łącznych danych MSW oraz prasy drukarskiej strajki i protesty odbyły się w większości 10 listopada, w kilku miejscach dzień później. Łącznie ze wzmianek oficjalnych i niezależnych wynika, że protestowano w 28 (głównie warszawskich) szkołach średnich, instytutach badawczych, niemal wszystkich wyższych uczelniach. Z wielkich stołecznych zakładów jedynie w FSO zorganizowano protest.

W stolicy odnotowano strajki i protesty w II LO im. Stefana Batorego, VI LO im. Tadeusza Rejtana, IX LO im. Klementyny Hoffmanowej, IV LO im. Adama Mickiewicza, VII LO im. Juliusza Słowackiego, LVI LO im. Leona Kruczkowskiego, XLVII LO im. Stanisława Wyspiańskiego, na Politechnice Warszawskiej, w SGPiS, SGGW-AR, AWF, na Uniwersytecie Warszawskim¹¹⁶⁴, w PZO, FSO, Przemysłowym Instytucie Telekomunikacji, Zakładzie Produkcji Pomocniczej Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Za-

¹¹⁶⁰ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 74.

¹¹⁶¹ Zob. „Tygodnik Mazowsze”, 27 X 1982, nr 31; *ibidem*, 13 X 1982, nr 29; M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 217.

¹¹⁶² [Z. Bujak, Oświadczenie], „Tygodnik Mazowsze”, 27 X 1982, nr 31.

¹¹⁶³ *Ibidem*.

¹¹⁶⁴ Na uniwersytecie na głównym dziedzińcu w samo południe zgromadziło się 1000–1500 osób, które odśpiewały hymn oraz skandowały hasła (*Próba sil...*, s. 89).

kładzie Aparatury Naukowej PAN „Unipan”, na Wydziale Dozoru Technicznego PLL LOT, w Energoprojekcie, Przedsiębiorstwie Poszukiwań Nafty i Gazu, Mera-Piap, Instytucie Lotnictwa, Ponar-Remo, Instytucie Mechaniki Precyzyjnej, Instytucie Psychoneurologicznym, Mera-Centrum, Rawarże¹¹⁶⁵. Poza stolicą informowano o sześciu protestujących zakładach. Były to: IBJ w Świerku, ZMP „Mera-Błonie”, FO „Mechanicy” w Pruszkowie, wołomińskie Zakłady Stolarstwa Budowlanej, Huta Szkła w Wołominie, PIMB w Kobyłce¹¹⁶⁶.

W Warszawie strajk, w stosunku do założeń, poniósł kompletną porażkę, przede wszystkim ze względu na nikły w nim udział przemysłowych zakładów pracy. Uczestników protestów spotkały represje. Rektor UW z powodu strajku zawiesił zajęcia na Wydziale Psychologii¹¹⁶⁷, ponadto – jak podawał „Tygodnik Mazowsze” – zawieszono 40 studentów zatrzymanych 10 i 11 listopada¹¹⁶⁸. W IBJ zwolniono 34 osoby¹¹⁶⁹. Na skutek nieudanej akcji na kolejne miesiące zarzucono projekt strajku generalnego, który pod koniec 1982 r. zapowiadano w mało precyzyjnej perspektywie wiosny 1983 r. Wpływ na uspokojenie nastrojów miały też zmęczenie stanem wojennym i represjami, zwolnienia internowanych, zawieszenie stanu wojennego z końcem 1982 r. oraz uwolnienie Lecha Wałęsy i zapowiedź wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Nie bez znaczenia był brak widocznych sukcesów akcji opozycyjnych oraz borykanie się ludności z problemami życia codziennego. To wszystko nie sprzyjało ponownej organizacji strajku, który *de facto* ostatecznie odłożono *ad Kalendas Graecas*. W rezultacie do końca 1983 r. nie padło wezwanie do podobnej jak w listopadzie poprzedniego roku akcji strajkowej.

Demonstracje uliczne

Po strajkach i protestach w grudniu 1981 r. pierwsze miesiące 1982 r. w Warszawie i województwie stołecznym minęły dość spokojnie. Nie organizowano w tym czasie ulicznych protestów ani demonstracji. Ich perspektywa pojawiła się przed 1 maja 1982 r. Wtedy przedstawiciele Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” zachęcali do udziału w konkurencyjnych obchodach 1 Maja, zwanych także kontrmanifestacją. Faktycznie w opozycji do tej koncepcji Zbigniew Bujak zaapelował o „manifestacyjny udział w pochodzie majowym” z użyciem związkowych emblematów. Członkowie związku mieli stawić się w miejscu rozpoczęcia oficjalnej manifestacji, tam zaznaczyć swoją obecność, a następnie udać się do kościołów na msze święte, nie biorąc udziału w samym pochodzie¹¹⁷⁰. Atmosferę napięcia spotęgowała audycja Radia „Solidarność”,

¹¹⁶⁵ *Stan wojenny w Polsce. Kalendarium wydarzeń...*, s. 238–239; „Tygodnik Mazowsze”, 17 XI 1982, nr 34; *ibidem*, 24 XI 1982, nr 35; „IS”, 19 XI 1982, nr 96–97.

¹¹⁶⁶ *Ibidem*.

¹¹⁶⁷ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 297.

¹¹⁶⁸ „Tygodnik Mazowsze”, 16 XII 1982, nr 37.

¹¹⁶⁹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Północ, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 17 XI 1982 r. w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku, [17 XI 1982 r.], k. 206.

¹¹⁷⁰ „Tygodnik Mazowsze”, 21 IV 1982, nr 10. Po latach Zbigniew Bujak z dystansem odniósł się do swojej ówczesnej propozycji, mimo że wtedy był do niej przywiązany. Wspominał: „Wyszło znakomicie, bo nikt nie zamierzał tego robić” (Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.). O przebiegu ulicznych demonstracji oraz protestów w Warszawie w latach stanu wojennego traktuje opracowanie Roberta Spalka *Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, zamieszki, pochody w oczach opozycji i władzy 1981–1983* (Warszawa 2008), w którym podano szczegółowe ustalenia zarówno od strony opozycji, jak i z punktu widzenia ówczesnych władz.

w której wbrew pierwotnym planom, aby nadać też apel Bujaka, ze względów technicznych (jak *ex post* to uzasadniano) wyemitowano tylko apel o udział w alternatywnych demonstracjach. Na początku przemówienia Bujaka audycja została bowiem przerwana¹¹⁷¹.

1 maja w stolicy odbyła się duża spontaniczna demonstracja zainicjowana przez członków MRKS. Rozpoczęła się po mszy św. w katedrze pw. św. Jana Chrzciciela z okazji święta św. Józefa Robotnika. Niezwykłość atmosfery tamtego dnia wspominał jeden z uczestników wydarzeń, który odnotował: „nad głowami tłumu wybuchają nagle flagi, transparenty. Huk oklasków. Z bram, z bocznych wlotów Świętojańskiej wychodzą młodzi mężczyźni z chorągwiami, z napisami na tekturach przybitych do kijów”¹¹⁷². Inni uczestnicy tych wydarzeń zwrócili uwagę na dużą liczbę znaczków Solidarności oraz wizerunków Matki Boskiej. Pojawiły się także napisy NZS rozwiązane na początku roku. Domagano się uwolnienia internowanych. W chwili przekazywania sobie znaku pokoju las rąk składał palce w geście zwycięstwa. Na wietrze powiewało wiele biało-czerwonych flag z nadrukiem „Solidarność”, niektóre przepasane kirem, co było wyrazem żałoby po rozbięciu Solidarności w stanie wojennym.

Po zakończeniu mszy św. zostało utworzone czoło pochodu, który ruszył w kierunku pl. Zamkowego, a następnie ulic Senatorskiej i Miodowej¹¹⁷³. Wejście na pl. Teatralny zablokował kordon milicji, do której wołano: „Chodźcie z nami”. Wkrótce potem demonstranci dotarli pod pałac prymasowski, gdzie wznoszono okrzyki na cześć prymasa oraz papieża. Ze względu na fakt, że dostęp do pl. Krasińskich również był zablokowany, manifestanci ruszyli w kierunku ul. Długiej. Interesujące było pojawienie się transparentu o treści: „Uniwersytet z robotnikami”. Zapewne nie tylko studenci skandowali: „NZS” oraz „Samsonowicz”, nawiązując do represji zastosowanych przez władze wobec środowiska wyższych uczelni. Demonstracja dotarła wkrótce do Rynku Nowego Miasta, gdzie wznoszono kolejne hasła: „Junta precz” oraz „Zwyciężymy, zwyciężymy”. Ulicą Mostową zebrani zeszli w kierunku Wisłostrady.

Według oceny organizatora demonstracji wzięło w niej udział około 30 tys. osób¹¹⁷⁴. Trzeba podkreślić, że to wtedy właśnie po raz pierwszy w stanie wojennym taka duża liczba ludzi zgromadziła się w stolicy i manifestowała jednocześnie w jednym miejscu. Obserwator wydarzeń wspominał: „czoło pochodu jest przy Wisłostradzie, a końca wciąż nie widać”. Wedle relacji, gdy zgromadzeni na bulwarze oraz skarpie uczcili minutą ciszy pamięć robotników poległych w stanie wojennym, „tłum zamarł w milczeniu”, a w górze znalazły się ponownie ręce złożone w geście zwycięstwa¹¹⁷⁵. Dla poszczególnych osób była to okazja do naocznego przekonania się, że podobnie myślących jest znacznie więcej. Kierujący manifestacją poinformowali zebranych, że wbrew obawom, wynikającym z przerwania audycji, Radio „Solidarność” nie zostało rozbite. Wielu słuchaczy radia odetchnęło wtedy z ulgą. Pierwszomajową demonstrację

¹¹⁷¹ *Czas nie zniszczy wartości...* [w:] G. Nawrocki, *Struktury nadziei...*, s. 114; A. Borowski, *W pogotowiu...*, s. 46.

¹¹⁷² *W stanie...*, s. 146.

¹¹⁷³ „Chodźcie z nami”, „Tygodnik Mazowsze”, 5 V 1982, nr 12.

¹¹⁷⁴ A. Borowski, *W pogotowiu...*, s. 46.

¹¹⁷⁵ „Chodźcie z nami”...

opozycji uwieńczono zaproszeniem na manifestację 3 maja po mszy św. w katedrze. Na koniec organizatorzy zgromadzenia wmieszali się w zebrany tłum, by uniknąć represji¹¹⁷⁶.

Należy podkreślić, że w Warszawie nie doszło wówczas do ataków sił milicyjnych na niezależne demonstracje. 1 maja milicja skupiła się bowiem na niedopuszczeniu do zakłócenia oficjalnej manifestacji, m.in. przez funkcjonowanie grup „osłono-wo-pościgowych” poruszających się równoległe do pochodu, a także ochronie oficjeli partyjno-rządowych poprzez „dynamiczne zabezpieczenie I sekretarza oraz członków kierownictwa partyjno-państwowego”¹¹⁷⁷. Bujak *ex post* żartobliwie wspominał, że „zrobili bardzo dobrą ochronę tej [oficjalnej] manifestacji”, co miało być m.in. zasługą jego wezwania do demonstracji w miejscu jej zbiórki¹¹⁷⁸. Z pewnością przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa uwzględniali zagrożenia zarówno zewnętrzne (organizowane kontrmanifestacje), jak i wewnętrzne (ze strony uczestników oficjalnej manifestacji). Realnie jednak wydaje się, że większe zagrożenie stanowiły kontrademonstracje organizowane w sposób żywiołowy w odróżnieniu od oficjalnej manifestacji.

Dwa dni później od godz. 15.00 tysiące ludzi ponownie gromadziło się w rejonie Starego Miasta. Osoby zbierające się na pl. Zamkowym legitymowano. Władze były przygotowane do rozpedzenia warszawskich manifestacji trzeciomajowych. W ramach operacji o kryptonimie „Baszta” zgromadzono bowiem 6 tys. funkcjonariuszy ZOMO i ROMO¹¹⁷⁹. Tuż po godz. 16.00 siły milicyjne (środowiska opozycji szacowały liczbę funkcjonariuszy na około 9 tys.) przystąpiły do rozpedzania zebranych, używając armatek wodnych i granatów łzawiących. Ludzie w panice uciekali w boczne uliczki do znajdujących przy nich domów. Wkrótce potem rozpoczęła się regularna bitwa (np. Barbakan odbijano kilkakrotnie z rąk milicji), w trakcie której budowano barykady. Jeden ze świadków wydarzeń poinformował, że wskazówek przy budowie barykad udzielali byli żołnierze AK. Walki uliczne toczyły się w rejonie Starego Miasta (milicja otoczyła i zaatakowała manifestantów na Rynku), ulic Chałubińskiego i Marszałkowskiej, Dworca Centralnego, a także na moście Śląsko-Dąbrowskim oraz w jego praskich okolicach¹¹⁸⁰, a więc zarówno po lewej, jak i po prawej stronie Wisły. Według doniesień MSW sytuacja uspokoiła się wieczorem około godz. 23.30. Rannych 3 maja zostało przynajmniej kilkunastu demonstrantów i kilkudziesięciu milicjantów¹¹⁸¹.

Ówczesnie informowano, że w wyniku odniesionych obrażeń zmarła dziewiętnastoletnia Joanna Lenartowicz. Te same źródła podawały, iż wskutek obrażeń doznanych w trakcie interwencji sił bezpieczeństwa w ciągu kilku dni zmarły kolejne osoby: Mieczysław Radomski i Adam Szulecki. Ustalenia komisji sejmowej pracującej w latach

¹¹⁷⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷⁷ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 283.

¹¹⁷⁸ Relacja autoryzowana Zbigniewa Bujaka, 10 I 2007 r.

¹¹⁷⁹ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 288.

¹¹⁸⁰ Szerzej na temat zajść zob. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 285–286; *W stanie...*, s. 150; „Tygodnik Mazowsze”, 5 V 1982, nr 12.

¹¹⁸¹ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 265. Informację o kilkunastu rannych osobach przytaczał również „Tygodnik Mazowsze”, 5 V 1982, nr 12.

dziewięćdziesiątych dopuściły przyczyny polityczne śmierci jedynie w wypadku Mieczysława Radomskiego¹¹⁸². Podczas demonstracji w różnych częściach miasta zatrzymano 286 osób. Wobec większości z nich (262) skierowano wnioski w trybie przyspieszonym do kolegium ds. wykroczeń w związku z art. 50 ust. 1 dekretu o stanie wojennym odnoszącym się do udziału w akcjach protestacyjnych¹¹⁸³. Przeciwno dwóm osobom prokurator wszczął postępowanie przygotowawcze z art. 234 par. 1 kk i zastosował areszt tymczasowy, a wobec trzech uczestników demonstracji skierował sprawy w trybie przyspieszonym do sądu¹¹⁸⁴.

O zaciętości walk ulicznych świadczą dane o uszkodzonych dziewięciu wagonach tramwajowych oraz jedenastu autobusach. Chodziło głównie o potłuczone szyby. Obrażenia odnieśli pracownicy służby ruchu MZK, trzech motorniczych oraz ośmiu kierowców. Szczegółowych przyczyn tych szkód w raporcie jednak nie podano¹¹⁸⁵.

W stolicy demonstrowano również 13 maja, w dniu wyznaczonego przez TKK strajku oraz planowanego zatrzymania ruchu ulicznego. W Warszawie 2 tys. osób próbowało zablokować rondo w centrum miasta u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Zebrani zostali rozpedzeni przez milicję. Podobnie potraktowano 1,5 tys. osób gromadzących się na Pradze u zbiegu ulic Targowej i Żąbkowskiej. Za tamowanie ruchu w południe odebrano prawa jazdy 49 kierowcom¹¹⁸⁶. Około godz. 19.00 dwutysięczna rzesza, głównie młodych ludzi, zebrała się na pl. Zamkowym. Informowano, że w wyniku „podjęcia natychmiastowych działań prewencyjnych” (głównie legitymowania zebranych przez liczne patrole milicyjne) do starć z milicją nie doszło¹¹⁸⁷.

Milicja interweniowała też 13 sierpnia, gdy kilkaset osób zgromadziło się wokół kwietnego krzyża na pl. Zwycięstwa. Doszło do starć z demonstrantami. Zbierających się w okolicy (np. na pl. Małachowskiego, w Ogrodzie Saskim) rozpedzano przy użyciu pałek, gazów łzawiących oraz armatek wodnych. Kierujący działaniami 3 tys. funkcjonariuszy uznali sytuację za opanowaną około godz. 21.00. Plac Zwycięstwa oraz okolice ponownie stały się areną starć z milicją 16 sierpnia. Po południu na placu zebrało się, według szacunków MSW, ponad tysiąc osób, które śpiewały pieśni religijne oraz pokazywały znak zwycięstwa – „V”. Podjęto akcję rozpedzania zebranych. Wzięła w niej udział porównywalna liczba funkcjonariuszy jak poprzednim razem. Zajścia trwały do wieczora¹¹⁸⁸.

¹¹⁸² Członek komisji sejmowej Jan Lityński wykluczył polityczne przyczyny śmierci Joanny Lenartowicz (Materiały komisji sejmowej dotyczące Joanny Lenartowicz, w zbiorach autora). Jak wynika z materiałów komisji sejmowej, w wypadku Mieczysława Radomskiego mogło dojść do pobicia na tle politycznym (Materiały komisji sejmowej dotyczące Mieczysława Radomskiego, w zbiorach autora). Śmierć Adama Szuleckiego, zgodnie z opinią komisji sejmowej, była wynikiem wypadku samochodowego (Materiały komisji sejmowej dotyczące Adama Szuleckiego, w zbiorach autora. Zob. też *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 149). 3 maja za posiadanie opomnika pobito Marię Ochman (*Łączy nas Solidarność...*, s. 672. Szerzej na temat niewyjaśnionych zgonów zob. *Raport Rokity...*).

¹¹⁸³ Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym [w:] *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne...*, s. 38.

¹¹⁸⁴ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 265.

¹¹⁸⁵ AWL, 15055/3, Meldunek w sprawie oceny pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych za okres I IV – 17 V 1982 r., 18 V 1982 r., k. 546.

¹¹⁸⁶ Antoni Dudek podaje, że odebrano 47 dokumentów (A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 293).

¹¹⁸⁷ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 266.

¹¹⁸⁸ *Ibidem*, k. 269.

Kolejne demonstracje uliczne w Warszawie były odpowiedzią na apel TKK z 29 lipca 1982 r., aby miesiąc później, 31 sierpnia, zmanifestować w rocznicę porozumień gdańskich. Przygotowania do nich podjął m.in. warszawski MRKS. Nawiązał w tej sprawie współpracę z RKW. Do udziału w manifestacjach wzywała także MKK w swoim oświadczeniu z 6 sierpnia. Sformułowano postulaty, które miały towarzyszyć protestom ulicznym. Domagano się „przywrócenia »Solidarności«”, uwolnienia internowanych, skazanych i aresztowanych, a także zniesienia stanu wojennego¹¹⁸⁹. Wezwano ludzi do gromadzenia się w czterech punktach miasta: na pl. Defilad, pl. Krasińskich, pl. Zamkowym, pl. Żelaznej Bramy. W przeddzień manifestacji aresztowano Zbigniewa Romaszewskiego, szefa Radia „Solidarność”.

Władze starały się wpływać na ograniczenie liczby potencjalnych uczestników i organizatorów demonstracji. W okresie 21–31 sierpnia 1982 r. w Warszawie zostało zatrzymanych 27 osób, 6 aresztowano, 10 internowano. Przeprowadzono także co najmniej 35 przeszukań oraz wiele rozmów ostrzegawczych¹¹⁹⁰. Do pacyfikacji opozycyjnych protestów wyznaczono prawie 8 tys. (7941) funkcjonariuszy mundurowych oraz ponad 2 tys. operacyjnych¹¹⁹¹. Ludzie gromadzili się w różnych częściach centrum Warszawy i w miejscach planowanych zbiórek. Milicja masowo legitymowała zebranych, wzywała też do rozejścia się.

Atak funkcjonariuszy nastąpił po godz. 16.00. Przeciwko manifestantom użyto amatek wodnych oraz gazów łzawiących. Walki toczyły się na znacznym obszarze. Objął on różne części miasta, takie jak Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat (tam budowano barykady), Starówkę, ul. Świętokrzyską, pl. Defilad, ul. Marszałkowską, pl. Konstytucji, pl. Zbawiciela, pl. Trzech Krzyży. Część uczestników walk na Starym Mieście przeniosła się na praską stronę Wisły. Do starć z ROMO doszło w rejonie ulic Żąbkowskiej i Targowej, gdzie manifestanci użyli także kamieni z remontowanego torowiska tramwajowego. ROMO-wcy wykorzystali natomiast pałki oraz gazy łzawiące. Rzekomo z hotelu robotniczego atakowano oddziały milicji tzw. koktajlami Mołotowa, na co funkcjonariusze odpowiedzieli brutalną interwencją. W jej ramach zatrzymano lub poturbowano co najmniej trzynaście osób.

Ówczesne opisy wskazują, że starcia tego dnia wiązały się bądź z formowaniem manifestacji, bądź z obroną zajętego przez demonstrantów terenu przed atakami milicji¹¹⁹². Warto zwrócić uwagę, że milicja masowo używała gazów łzawiących, przez co unikała bezpośredniego kontaktu z tłumem. Także manifestanci stosowali strategię unikania frontalnego starcia. Wobec atakujących funkcjonariuszy wykorzystano taktykę uników, swoistej walki podjazdowej. Niekiedy wręcz wystawiano „czujki”, które ostrzegały o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Demonstranci wycofywali się przed natarciem

¹¹⁸⁹ *Rocznica Sierpnia 80. Stanowisko Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego*, „Wola”, 17 VIII 1982, nr 27.

¹¹⁹⁰ AIPN, 0236/263, t. 1, Meldunek naczelnika Wydziału VIII Departamentu III płk. Stanisława Kabacińskiego dotyczący działań operacyjnych przed 31 VIII 1982 r., 31 VIII 1982 r., k. 331.

¹¹⁹¹ Liczby te poza funkcjonariuszami KS MO i MSW uwzględniają posiłki ze Szczytna, Akademii Spraw Wewnętrznych, Iwicznej, Sułkowiec i Legionowa (AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 271).

¹¹⁹² *Relacje 31 sierpnia w Warszawie*, „KOS”, 11 IX 1982, nr 15.

czy to gazowym, czy przeprowadzanym przy użyciu pałek, by wkrótce na nowo stworzyć zwartą grupę¹¹⁹³. Walki o różnym nasileniu trwały do godzin nocnych, a może nawet północy¹¹⁹⁴. Według doniesień prasy podziemnej milicja organizowała łapanki na uczestników demonstracji. Pośrednim potwierdzeniem takiej obserwacji mogą być zapisy jednego z partyjnych dokumentów z Huty Warszawa (ponad dwustu jej pracowników zatrzymano), w których zwracano uwagę, że „prawdziwi organizatorzy manifestacji zostali anonimowi, a [byli] zatrzymani mniej winni”¹¹⁹⁵.

Prowadzono zażarte walki, o czym mogą świadczyć poniższe liczby. W wyniku starć ciężko rannych zostało dwóch funkcjonariuszy, a 35 doznało lekkich obrażeń. Odniosło je także co najmniej osiem osób cywilnych. Należy podkreślić, że pomoc manifestantom nieśli lekarze i pielęgniarki dyżurujący w kościele pw. św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu. Według danych MSW podczas walk zostały uszkodzone 34 pojazdy milicyjne. Zatrzymano 589 osób, z których 512 trafiło do aresztu. Wobec większości z nich (441) skierowano wnioski do kolegium ds. wykroczeń. W trybie przyspieszonym stanęły przed sądem 23 osoby. Śledztwo w trybie doraźnym wszczęto wobec 20 osób¹¹⁹⁶. Wśród zatrzymanych mieli się znaleźć także cudzoziemcy¹¹⁹⁷. Najwięcej osób zatrzymano w rejonie Krakowskiego Przedmieścia oraz Nowego Światu.

Do 2 września do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy wpłynęło siedemnaście spraw, wszystkie do Wydziału VII Karnego, gdyż terenem popełnienia przestępstwa była dzielnica Śródmieście. Tamtejsza prokuratura nadzorowała siedem spraw. Podobne działania podejmowali także prokuratorzy z innych dzielnic. Z wyjątkiem dwóch spraw prokuratorzy brali udział w rozprawach¹¹⁹⁸. W trybie przyspieszonym 2 września sąd rejonowy skazał za znieważenie funkcjonariuszy cztery osoby na karę od sześciu do dziewięciu miesięcy pozbawienia wolności. Za podobne przewinienie kolejne trzy osoby zostały skazane przez warszawskie sądy na kary grzywny oraz więzienia w zawieszeniu. Jedna osoba została uniewinniona przez sąd rejonowy (choć prokurator żądał dwóch lat bezwzględnej pozbawienia wolności). W czterech sprawach zarządzono przerwę w ich rozpatrywaniu¹¹⁹⁹.

Do ostatnich poważniejszych demonstracji ulicznych w roku 1982 doszło w dniach obchodów rocznicy rejestracji związku oraz odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., tj. 10 i 11 listopada. Do akcji pacyfikacyjnej wyznaczono 5750 funkcjonariuszy (w tym tysiąc operacyjnych) oraz kilkuset żołnierzy¹²⁰⁰. Planowano, że manifestacja

¹¹⁹³ W. Jankowski, *Dramat pisany...*

¹¹⁹⁴ *Relacje 31 sierpnia w Warszawie...*

¹¹⁹⁵ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 31 VIII 1982 r., [31 VIII 1982 r.], k. 222.

¹¹⁹⁶ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 272. Szerzej na temat tych wydarzeń zob. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 306–308. Autorzy piszą o czterdziestu zniszczonych pojazdach milicyjnych.

¹¹⁹⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-55, Ocena sytuacji przed manifestacją oraz w jej trakcie, 31 VIII 1982 r., b.d., k. 237.

¹¹⁹⁸ AMS, Pismo Tadeusza Skóry, I zastępcy ministra sprawiedliwości, do Franciszka Ruska, prokuratora generalnego, 24 IX 1982 r., b.p.

¹¹⁹⁹ AMS, Informacja nr IV/2 o rozpoznawanych w sądach sprawach dotyczących zakłóceń porządku publicznego w dniu 31 VIII 1982 r. i następnych według stanu na dzień 2 IX 1982 r. godz. 20.00, b.d., b.p.

¹²⁰⁰ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 273.

związkowa przejście spod siedziby sądów w ówczesnej al. Gen. Karola Świerczewskiego pod Grób Nieznanego Żołnierza.

Uczestnicy przewidywanej demonstracji zebrali się w rejonie gmachu sądów. Doszło do starć z nacierającymi siłami milicyjnymi i ulicznych bitew. Użyto stałego arsenału: armatek wodnych, gazów łzawiących, pałek szturmowych. Mniejsze grupy demonstrantów gromadziły się w okolicach Domów Towarowych „Centrum” oraz pl. Dzierżyńskiego (dziś pl. Bankowy). Z informacji MSW wynika, że podobnie jak podczas walk majowych powstawały barykady¹²⁰¹. Prasa podziemna informowała o bestialskim pobiciu przez milicjantów Stanisława Królka 10 listopada 1982 r. Prawdopodobnie uciekał on przed atakiem pociskami gazowymi miotanymi przez funkcjonariuszy z pojazdu milicyjnego Nysa¹²⁰². Analiza sprawy dokonana przez komisję sejmową wskazywała na możliwy związek między zachowaniem się załogi Nysy a zgonem Stanisława Królka¹²⁰³. Nie dziwi raczej, że MSW tłumaczyło jego śmierć nieszczęśliwym wypadkiem.

10 listopada zostało rannych dziesięciu funkcjonariuszy (w tym jeden ciężko) oraz osiem innych osób. Hospitalizowano trzech funkcjonariuszy MO oraz co najmniej siedem osób cywilnych¹²⁰⁴. Na mniejszą skalę do starć z milicją doszło po rocznicowej mszy św. związanej z obchodami Święta Niepodległości 11 listopada. Około godz. 19.00, po zakończeniu mszy w katedrze, rozegrała się uliczna bitwa w rejonie Trasy W-Z.

W omawianych dniach zatrzymano ogółem 532 osoby, z których przed sądami stanęło 13. W trybie przyspieszonym kolegia rozpatrzyły 104 wnioski o ukaranie, a w zwykłym – 71. Siedem osób skierowano do Izby Dziecka bądź Wydziału ds. Nietletnich. 66 osób zwolniono, 25 uniewinniono, a przeciwko 33 prokurator wszczął postępowanie przygotowawcze¹²⁰⁵.

Milicja przygotowała się również do obchodów kolejnej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1982 r., rocznicy wydarzeń w kopalni Wujek, masakry na Wybrzeżu z 1970 r. TTK najpierw, 20 października, wezwała do podjęcia protestu w pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Jednakże 22 listopada, po widocznym fiasku strajku 10 listopada, odwołała planowane protesty¹²⁰⁶. MSW informowało, że wobec uczestników obchodów (polegających głównie na udziale we mszach świętych) milicja nie „użyła środków przymusu”¹²⁰⁷.

Starcia z milicją, do których dochodziło podczas demonstracji w 1982 r., stanowiły apogeum walk ulicznych w Warszawie początku lat osiemdziesiątych. Warto podkreślić, że większość zatrzymanych (a zapewne i uczestników) stanowili ludzie młodzi, w przedziale 17–30 lat¹²⁰⁸. Według statystyk MSW najliczniejszymi grupami zatrzymanych byli,

¹²⁰¹ *Ibidem*, k. 273–275.

¹²⁰² *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 150.

¹²⁰³ Materiały komisji sejmowej dotyczące Stanisława Królka, w zbiorach autora.

¹²⁰⁴ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 340. Zob. też AIPN, MSW II, 1069, Relacja z przeprowadzonych czynności wyjaśniających zasadność zarzutów wobec działań sił porządkowych i organów orzekających o zakłócenie porządku publicznego w dniach 10–11 XI 1982 r. w Warszawie, 15 XI 1982 r., k. 114; „CDN-GWR”, 20 XI 1982, nr 20.

¹²⁰⁵ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od dnia 13 XII 1981 do dnia 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 275.

¹²⁰⁶ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 297.

¹²⁰⁷ *Ibidem*, k. 276.

¹²⁰⁸ J. Leftwich, *Poland's Permanent Revolution: People vs Elites, 1956 to the Present*, Washington D.C. 1996, s. 189.

co raczej nie zaskakuje, robotnicy oraz inteligenci. Dostępne dane wskazują na kierunek represyjności aparatu bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości wobec uczestników batalii ulicznych. W znakomitej większości zatrzymani ludzie stawali przed kolegiami ds. wykroczeń. Sprawy sądowe wytoczono stosunkowo niewielkiej liczbie osób. Szczegółowe dane na temat zatrzymanych w stolicy podczas demonstracji ulicznych w 1982 r. zaprezentowane są w tabelach 5 i 6.

Tabela 5. Osoby zatrzymane w Warszawie podczas demonstracji ulicznych w 1982 r. według wieku i trybu osądzenia

Osoby zatrzymane		Decyzje dotyczące osób zatrzymanych	
Do 17 lat	135	Areszt tymczasowy	68
17–21 lat	447	Sąd	79
21–30 lat	752	Kolegium ds. wykroczeń	1076
31–40 lat	245	Zwolnieni	492
Powyżej 40 lat	136		
Razem	1715		

Źródło: AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od 13 XII 1981 do 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 271.

W 1983 r. nastąpiło znaczne ograniczenie demonstracji ulicznych, a przez to także starć z milicją. 13 stycznia w Warszawie odbyły się uroczyste msze święte w intencji aresztowanych i prześladowanych¹²⁰⁹. 24 stycznia w rocznicę wybuchu powstania styczniowego około tysiąca osób udało się pod krzyże kwietne przy kościołach pw. św. Anny oraz ss. Wizytek. Wznoszono okrzyki za Solidarność, śpiewano pieśni religijne. Interweniowało ZOMO¹²¹⁰. 8 marca 1983 r., w rocznicę wydarzeń marcowych 1968 r., na terenie UW składano kwiaty pod tablicą pamiątkową. Pojawiły się ulotki sygnowane przez NZS i MKK, przypominające wydarzenia sprzed piętnastu lat. KD PZPR Śródmieście ocenił, że w obchodach rocznicy wzięło udział około trzystu osób¹²¹¹.

Przed 1 maja 1983 r., podobnie jak rok wcześniej, wzywano do kontrmanifestacji. Powołano nawet komitet organizacyjny, w którego skład weszły funkcjonujące w stolicy struktury podziemia solidarnościowego. Do członków komitetu zaliczono główne struktury opozycyjne: tajne komisje zakładowe ZM „Ursus”, FSO i Huty Warszawa oraz porozumienia międzyzakładowe: Komitet Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarność”, Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny, Międzyzakładowy Komitet Współpracy „Solidarność”, Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, a także Terenowy Komitet Oporu „Solidarność”, Koła Oporu Społecznego, Regionalną

¹²⁰⁹ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. XX lat historii..., s. 298.

¹²¹⁰ *Ibidem*, s. 299.

¹²¹¹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-27, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 9 III 1982 r., [9 III 1982 r.], k. 165.

Tabela 6. Osoby zatrzymane w Warszawie podczas demonstracji ulicznych w 1982 r. według kategorii społeczno-zawodowych

Zawody	Liczba osób
Uczniowie szkół podstawowych	53
Uczniowie szkół ponadpodstawowych	207
Studenci	230
Robotnicy	669
Pracownicy umysłowi	308
Prywatna inicjatywa	44
Emeryci	6
Kler	–
Niepracujący	164
Cudzoziemcy	34
Razem	1715

Źródło: AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej i wynikach prowadzonych przez KS MO działań w okresie od 13 XII 1981 do 31 XII 1982 r., 10 I 1983 r., k. 271.

Komisję Wykonawczą¹²¹². Podobnie jak wcześniej, milicja prowadziła działania prewencyjne. Przygotowała zatrzymania osób mogących zakłócić uroczystości pierwszomajowe oraz wizytę papieża Jana Pawła II. W Warszawie w ramach akcji o kryptonimie „Klon II” Wydział VIII Departamentu III wytypował do zatrzymania 14 osób, a z 61 planowano przeprowadzić rozmowy ostrzegawcze. Największą grupę podejrzanych o chęć zakłócenia tych wydarzeń stanowili studenci (19 osób)¹²¹³. W ramach działań prewencyjnych w Warszawie zatrzymano 14 osób, a ze 156 przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze¹²¹⁴.

Wezwanie do manifestacji 1 maja spotkało się ze sporym odzewem. W stolicy, jak szacują autorzy monografii o podziemnej Solidarności, w protestach ulicznych uczestniczyły dziesiątki tysięcy ludzi¹²¹⁵. Demonstracje odbyły się także dwa dni później, choć w mniejszej skali¹²¹⁶. Podczas pacyfikacji pierwszomajowego kontrprochodu w 1983 r. milicja zatrzymywała pracowników i studentów warszawskich uczelni. Znaleźli się wśród nich dwaj pracownicy naukowci UW oraz studenci UW (9), PW (19), SGPiS (8), SGGW-AR (3)¹²¹⁷. Według innej informacji zatrzymano 16 osób z UW, 17 z PW,

¹²¹² „KOS”, 25 IV 1982, nr 30.

¹²¹³ AIPN, 0236/263, t. 2, Zestawienie zbiorcze osób wytypowanych do zatrzymania i rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych przed 1 i 3 maja oraz wizytą papieża w 1983 r., b.d., k. 316.

¹²¹⁴ *Ibidem*, Zestawienie tabelaryczne osób zatrzymanych, rozmów ostrzegawczych, b.d., k. 334.

¹²¹⁵ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 70.

¹²¹⁶ *Ibidem*.

¹²¹⁷ AIPN, 0365/73, t. 4, Informacja dotycząca zatrzymania przez organa MO pracowników i studentów szkół wyższych 1 V 1983 r., 2 V 1983 r., k. 2.

7 z SGPiS, 3 z SGGW-AR, 1 z WSPS¹²¹⁸, a z kolei 3 maja 3 studentów i 1 asystenta UW¹²¹⁹. W czasie manifestacji majowych 1983 r. milicja łącznie zatrzymała prawie 380 osób za „zakłócenia ładu i porządku”. Z tej liczby po przeprowadzeniu rozmów ostrzegawczych zwolniono 220. Sprawy pozostałych skierowano na drogę sądową oraz do kolegów ds. wykroczeń¹²²⁰.

Okazją do manifestacji przedstawiciele Solidarności i przeciwników stanu wojennego była wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce 16–23 czerwca 1983 r. W miastach, które odwiedził, dostojnego gościa witały hasła i transparenty Solidarności¹²²¹. Odbywały się spontaniczne zgromadzenia na cześć papieża, które wykorzystywano też do skandowania haseł wolnościowych. Szerzej ten wątek poruszono w rozdziale 3.

Po papieskiej wizycie oraz amnestii wprowadzonej przez władze w lipcu 1983 r. przywódcy Solidarności nie zachęcali do organizowania sierpniowych manifestacji. TKK wezwała natomiast do bojkotu komunikacji miejskiej, a RKW Mazowsze do demonstracyjnego wymarszu z zakładów pracy. Bojkot komunikacji miejskiej, choć został w pewnym stopniu zrealizowany, a Warszawa należała do czołówki miast, gdzie protest stał się widoczny¹²²², był jednak dalece niewystarczający (brak masowej dyscypliny). Nie mógł zatem stanowić realnego nacisku na władze. W stolicy oprócz realizowanych koncepcji kierownictwa Solidarności doszło do spontanicznych demonstracji, które jednak nie okazały się w skutkach tak brzemienne jak w innych częściach kraju. Była to ostatnia w latach stanu wojennego (1981–1983) zorganizowana na szerszą skalę akcja manifestacyjna w Warszawie. Siły bezpieczeństwa najwyraźniej ponownie wykazywały się brutalnością wobec ludzi uczestniczących w kościelnych uroczystościach. Tego dnia bowiem pod kościołem pw. św. Anny, gdzie odbywały się okolicznościowe nabożeństwa, „próbujący wychodzić byli dosłownie porywani, wleczeni do »bud« [pojazdów milicyjnych – T.R.] i bici”¹²²³.

Inne przejawy sprzeciwu społecznego

Z powodu ostrych represji wobec uczestników otwartych protestów i strajków w stanie wojennym popularne stały się akcje symboliczne. Formą demonstracji sprzeciwu wobec stanu wojennego i zawieszenia od 13 grudnia działalności Solidarności było np. noszenie znaczków Solidarności, także w połączeniu z czarną wstążką¹²²⁴. Znaczkę nosiły nawet pracownicy Centralnego Rejestru Skazanych¹²²⁵. Wiele osób z tego powodu szykano-

¹²¹⁸ *Ibidem*, Imienny wykaz pracowników i studentów szkół wyższych zatrzymanych w Warszawie przez milicję 1 V 1983 r., 5 V 1983 r., k. 9–10.

¹²¹⁹ *Ibidem*, Wykaz pracowników i studentów szkół wyższych zatrzymanych przez organa MO w dniu 3 maja br., [24 V 1983 r.], k. 19.

¹²²⁰ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

¹²²¹ *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 303.

¹²²² H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu...*, s. 196.

¹²²³ AKA, Kronika Parafialna, b.d., k. 44.

¹²²⁴ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 28/29 I 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 29 I 1982 r., k. 79.

¹²²⁵ *Ibidem*, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” w dniu 19 XII 1981 r. od godz. 8.00 do 16.00, 19 XII 1981 r., k. 51.

wano w miejscu pracy. Jedną z pracownic fabryki „Tewa” miała nawet spoliczkować strażnika próbującego zedrzeć jej znaczek Solidarności¹²²⁶. Innym pomysłem na wyrażenie sprzeciwu wobec władz stanu wojennego było noszenie przez pracowników oporników¹²²⁷. W podobnej konwencji wiele osób nosiło czarne opaski. Na znak żałoby noszono je np. w grudniu 1981 r. po masakrze górników w kopalni Wujek oraz dla upamiętnienia poległych na Wybrzeżu dekadę wcześniej¹²²⁸. Czarne opaski zakładali również uczniowie szkół na znak protestu przeciwko stanowi wojennemu w kolejnych miesiącach po jego wprowadzeniu (np. uczniowie Technikum Terenów Zielonych w Radzyminie)¹²²⁹. Władze niekiedy z nadgorliwością traktowały ciemne stroje. W warszawskim LO im. Narcyzy Żmichowskiej nauczycielkę języka polskiego Barbarę Luft zawieszono w pracy za taki właśnie ubiór, który w istocie oznaczał jej żałobę po zmarłej wówczas bliskiej osobie. Jednak dla władz oświatowych nie miało to znaczenia. Zinterpretowały to jako jawną demonstrację polityczną przewodniczącej szkolnego koła Solidarności¹²³⁰.

Charakterystyczną dla środowiska szkół średnich formą sprzeciwu były tzw. przerwy ciszy. Podejmowano je zwykle podczas przerw międzylekcyjnych. Korytarze na co dzień pełne ruchu i gwaru zaskakiwały atmosferą powagi i skupienia. Protesty takie prowadzono m.in. w warszawskich liceach im. Marii Konopnickiej¹²³¹ i Stefana Batorego. 13 września 1982 r. przerwy zorganizowano w liceach im. Klementa Gottwalda (obecnie Stanisława Staszica) i Joachima Lelewela¹²³². Za podobną akcją represjonowano Piotra Cichockiego, ucznia LO im. Stefana Batorego. Chciał on uczcić poległych górników z kopalni Wujek. Przed protestem wywiesił plakat informacyjny. Uznany za organizatora, został zatrzymany przez milicję¹²³³. „Tygodnik Mazowsze” informował, że 25 maja 1982 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy skazał tego ucznia na pół roku więzienia za rozlepianie w szkole ulotek informujących o „cichych przerwach”¹²³⁴.

Pomysłem uczniów na zademonstrowanie sprzeciwu wobec stanu wojennego było również nieuczestniczenie w studniówkach. Ulotkę wzywającą do takiego protestu, wedle informacji „Tygodnika Mazowsze”, rozprowadzano w niektórych szkołach. Podpisano ją „Podziemna Solidarność Młodzieży”¹²³⁵. Trudno ocenić, jak często stosowano taką formę manifestacji w szkołach stolicy i województwa warszawskiego.

¹²²⁶ „IS”, 26 III 1982, nr 36.

¹²²⁷ P. Śmiłowicz, *Alfabet stanu wojennego*, „Życie”, 13 XII 2001; *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 223.

¹²²⁸ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” w dniu 17 XII 1981 r. od godz. 8.00 do 16.00, 17 XII 1981 r., k. 42.

¹²²⁹ Według MSW inicjatorami tej akcji byli uczniowie Janusz Daniel Romer oraz Krzysztof Świerczewski (*ibidem*, Wyciąg z raportu dotyczącego przebiegu służby w dniu 13 I od godz. 8.00 do dnia 14 I 1982 r. godz. 8.00, 14 I 1982 r., k. 76).

¹²³⁰ Relacja autoryzowana Barbary Luft, 12 X 2007 r.

¹²³¹ „Tygodnik Mazowsze”, 11 II 1982, nr 2. „Tygodnik Mazowsze” informował, że w tymże liceum 12 VI 1982 r. na przerwie młodzież wysłuchała ze szkolnego radiowęzła audycji poświęconej ofiarom stanu wojennego (*ibidem*, 23 VI 1982, nr 19).

¹²³² *W szkołach*, „IS”, 26–29 X 1982, nr 91–92.

¹²³³ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 16/17 II 1982 r. godz. 7.00–7.00, 17 II 1982 r., k. 120; AIPN, 185n/36, „Informacja Dzienna” MSW, 17 II 1982 r., b.p.; „Tygodnik Mazowsze”, 4 III 1982, nr 5.

¹²³⁴ „Tygodnik Mazowsze”, 9 VI 1982, nr 17.

¹²³⁵ *Ibidem*, 31 III 1982, nr 8.

Akcje protestacyjne w szkołach przyjmowały również formę malowania hasel, kolportażu ulotek, zbiórek pieniężnych na rzecz internowanych oraz noszenia oznak żałoby, np. ciemnych okularów czy wspomnianych opasek¹²³⁶. Według oficjalnych danych w Warszawie podobne akcje organizowano w jedenastu liceach i trzynastu szkołach zawodowych¹²³⁷. Województwo stołeczne należało do grupy regionów, gdzie w środowiskach oświaty notowano największą liczbę „działań sprzecznych z przepisami stanu wojennego”¹²³⁸.

Początkowo dość szeroko stosowaną symboliczną formą protestu było gaszenie świateł 13 każdego miesiąca w godzinach 21.00–21.15. Taki rodzaj sprzeciwu propagowano już przed 13 stycznia 1982 r., pierwszą miesięcznicą stanu wojennego¹²³⁹. Popularne było także palenie świec w oknach.

Symbolem sprzeciwu wobec stanu wojennego stawała się obecność w miejscach upamiętniających zdarzenia z bliższej i dalszej przeszłości; składano tam kwiaty i organizowano okolicznościowe zgromadzenia. W Warszawie wykorzystywano do tego np. dziedziniec UW, gdzie znajdowała się tablica upamiętniająca Marzec '68. W Ursusie składano kwiaty pod pomnikiem Czerwca '76. Dodatkową wymowę miał fakt składania pod tym obeliskiem kwiatów otrzymanych przez kobiety z okazji Święta Kobiet. Podobnym symbolicznym miejscem pamięci stał się Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie i pobliski pl. Zwycięstwa – miejsce odprawienia mszy papieskiej w 1979 r. oraz uroczystości żałobnej po śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego dwa lata później¹²⁴⁰.

W stanie wojennym charakter symboliczny zyskały spacery w porze nadawania „Dziennika Telewizyjnego”, propagandowej tuby władz. Zainicjowali je mieszkańcy Świdnika w lutym 1982 r.¹²⁴¹ Prasa bezdebitowa informowała o spacerach w Ursusie (od 18 kwietnia)¹²⁴², Pruszkowie, Piastowie, Piasecznie oraz na warszawskich osiedlach lub w dzielnicach Marymont, Służew, Ochota¹²⁴³.

Celem akcji protestacyjnych stały się symbole propagandy stanu wojennego skierowanej przeciwko Solidarności – „Trybuna Ludu” oraz „Żołnierz Wolności”. Gazety te demonstracyjnie niszczone, deptano. Formy i okoliczności podejmowania takich działań były różne. Niszczenie wspomnianych gazet odnotowano np. w akademikach przy ul. Żwirki i Wigury¹²⁴⁴. Podobną akcją przeprowadzili uczniowie technikum mechanicznego w Warszawie, którzy kupiwszy najpierw w kiosku egzemplarze „Trybuny

¹²³⁶ AIPN, MSW II, 1000, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i program działań w tym zakresie, 30 III 1982 r., k. 6.

¹²³⁷ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-53, Sytuacja społeczno-polityczna w oświacie. Kierunki podejmowanych działań partii i administracji państwowej, b.d., k. 75v.

¹²³⁸ AIPN, MSW II, 1000, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i program działań w tym zakresie, 30 III 1982 r., k. 8.

¹²³⁹ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 3/4 II 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 4 II 1982 r., k. 89.

¹²⁴⁰ „IS”, 20 IV 1982, nr 41; „Tygodnik Mazowsze”, 25 III 1982, nr 7.

¹²⁴¹ M. Choma-Jusińska, *Lubelszczyzna [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 186; W. Sawicki, *Akcja Świdnik na Dolnym Śląsku. Przyczynek do dziejów „Solidarności” w stanie wojennym [w:] Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1998.

¹²⁴² „Tygodnik Mazowsze”, 5 V 1982, nr 12.

¹²⁴³ *Ibidem*, 19 V 1982, nr 14; *ibidem*, 16 VI 1982, nr 18.

¹²⁴⁴ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w Warszawie i stołecznym województwie za okres 1–28 II 1982 r., [marzec 1982 r.], k. 218.

Ludu”, następnie – jak opisywało zdarzenie źródło MSW – „w sposób demonstracyjny darli je i wdeptywali w ziemię na oczach przechodniów”¹²⁴⁵. To zapewne wymagało większej odwagi niż np. rzucenie gazety na schody w ustronnym miejscu. Organizowano także działania bardziej zmasowane, m.in. w PAP „Mera-Pnefał”, gdzie wykupiono najpierw cały nakład „Trybuny Ludu”, po czym rozłożono gazety na schodach jednego z wydziałów¹²⁴⁶. Zdeptane egzemplarze „Życia Warszawy”, „Trybuny Ludu”, „Nowych Dróg” oraz statutu PZPR znajdowano także w Zakładach Elektronicznych „Warel”¹²⁴⁷. Akcję deptania oficjalnych gazet propagowano w prasie drugiego obiegu.

Niektóre działania wyrażające protest przypominały aktywność małego sabotażu z okresu okupacji. W pierwszych dniach stanu wojennego milicja w Grodzisku Mazowieckim odnotowała przypadki odwracania znaków drogowych w miejscowości¹²⁴⁸. Sposobem na demonstrowanie niechęci do członków PZPR było zaś niszczenie tablic ogłoszeniowych partii czy wpuszczanie cuchnących substancji do partyjnych pomieszczeń¹²⁴⁹. Celem swoistego małego sabotażu czasu stanu wojennego byli zarówno reprezentanci władz wojskowych, jak i cywilnych, a także miejsca z nimi związane. Narzędziem sabotażu były m.in. farby. Pod koniec stycznia 1982 r. na terenie Zakładów Ceramiki Radiowej „Cerał” samochód osobowy należący do wojskowej grupy operacyjnej przybyłej do zakładu został oblany czerwoną farbą. W tym samym zakładzie podobnym kolorem pomalowano tablicę przedstawiającą przemówienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego¹²⁵⁰. Gdzieś tam zamalowywano farbą tablice ogłoszeń organizacji partyjnych (np. w ZK „Unitra-Polkolor”)¹²⁵¹. W WSK „Okęcie” usiłowano zniechęcić członków PZPR do codziennej aktywności partyjnej, malowano na czerwono ich krzesła¹²⁵². Stosowano też inne sposoby wyrażania sprzeciwu. W kwietniu 1982 r. w Hucie Warszawa podpalono tablicę informacyjną PZPR¹²⁵³. Interesujące, że celem ataku 13 stycznia 1982 r. stała się nawet budka telefoniczna umieszczona w pobliżu gmachu KC PZPR. Wybuchła w niej najprawdopodobniej petarda, która zniszczyła całą budkę¹²⁵⁴. Próbowano zniechęcać ludzi do wspierania budowy nowych związków zawodowych kontrolowanych przez władze. W Wytwórni Filmów Dokumentalnych osobie, która aktywnie zajmowała się tworzeniem oficjalnych związków zawodowych, wstrzyknięto do pokoju

¹²⁴⁵ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” w dniu 12–13 II 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 13 II 1982 r., k. 108.

¹²⁴⁶ *Ibidem*, k. 109.

¹²⁴⁷ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 13–14 II 1982 r. w godz. 16.00–16.00, 14 II 1982 r., k. 111.

¹²⁴⁸ *Ibidem*, Kronika wydarzeń operacji krypt. „Jodła” z dnia 15/16 XII 1981 r. od godz. 15.00 do godz. 8.00, 16 XII 1981 r., k. 31.

¹²⁴⁹ AIPN, 0247/1254, Informacja dotycząca zachowania się załóg zakładów pracy rejonu piaseczyńskiego, 15 II 1982 r., k. 53.

¹²⁵⁰ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” z dnia 28–29 I 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 29 I 1982 r., k. 79.

¹²⁵¹ „Tygodnik Mazowski”, 9 VI 1982, nr 17.

¹²⁵² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 810, Informacja KW Warszawa na temat bieżącej sytuacji w województwie stołecznym, b.d., b.p.

¹²⁵³ *Ibidem*, 841, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie i województwie stołecznym, [22 IV 1982 r.], b.p.

¹²⁵⁴ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Wyciąg z raportu dotyczącego przebiegu służby w dniu 13 I 1982 r. od godz. 8.00 do dnia 14 I 1982 r. godz. 8.00, 14 I 1982 r., k. 76.

cuchnącą substancję przez dziurkę od klucza¹²⁵⁵. W listopadzie 1982 r. w warszawskim Teatrze Wielkim użycie granatów łzawiących oraz ampulek z substancjami chemicznymi uniemożliwiło akademię z okazji 65. rocznicy rewolucji październikowej¹²⁵⁶.

Wyraz sprzeciwu społecznego stanowiło niekupowanie oficjalnej prasy w środy. Było to *de facto* bezpośrednie nawiązanie do okresu okupacji, gdy praktykowano bojkot „gazdinówek”, czyli prasy wydawanej przez niemieckie władze okupacyjne¹²⁵⁷. Członkowie Solidarności, walcząc na różne sposoby z władzami, starali się wprowadzać zamieszanie w jej szeregi choćby przez przekazywanie fałszywych informacji. Na przykład przedstawiciele wydawnictwa CDN w grudniu 1983 r. wysłali niektórym aktywistom partyjnym sfałszowane pamiątkowe dyplomy z podpisem Jaruzelskiego „za kolaborację z reżimem komunistycznym”¹²⁵⁸. Środkiem nacisku na przedstawicieli władz były też anonimy z pogróżkami. List taki został np. wysłany pod adresem dyrektora Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 7 w Warszawie. Wedle informacji oficjalnych niekiedy przekazywano ostrzeżenia osobiste (przez władze określane mianem gróźb). Skierowano je w październiku 1982 r. do członków grupy inicjatywnej nowych związków zawodowych w WSK „Okęcie”¹²⁵⁹. Niemal codziennie MSW odnotowywało wypadki „aktów o znamionach terroru politycznego”, w tym rzekomych działań zastraszających¹²⁶⁰.

Za specyficzny rodzaj napiętnowania można uznać sporządzanie i publikowanie „list kolaborantów”, które były następnie wywieszane w publicznych miejscach, np. w zakładach pracy, na przystankach autobusowych¹²⁶¹. Osoby oceniane jako gorliwie współpracujące z władzami nazywano także sługusami wrony. Zdarzały się wypadki przyznawania statusu kolaboranta osobom w istocie niewinnym, za co w wypadkach wyjaśnionych przeproszano na łamach pisma zamieszczającego „listę kolaborantów”¹²⁶². Nie zawsze jednak nieuzasadnione oskarżenia były prostowane. Publikowano nazwiska zarówno nieznanymi szerzej pracowników poszczególnych zakładów, jak też nazwiska artystów, którzy nie przyłączyli się do bojkotu współpracy z władzami stanu wojennego¹²⁶³. Sekowano osoby, które – jak uważano – przekazywały informacje o współpracownikach podejmujących protesty w zakładach pracy¹²⁶⁴.

Działania sabotażowe były skierowane nie tylko przeciwko symbolom rodzimym, ale też obcym, z sowiecką gwiazdą na czele. Podziemna prasa donosiła, że w Hucie Warszawa kilkakrotnie ją dewastowano (m.in. przemalowywano na czarno). O jednej z nich wspominał robotnik z Huty Warszawa Edward Mizikowski: „w jednym z tych

¹²⁵⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 810, Informacja KW Warszawa na temat bieżącej sytuacji w województwie stołecznym, b.d., b.p.

¹²⁵⁶ W związku z tą sprawą aresztowano Marka Boszkę, pracownika teatru. Substancję miał otrzymać, wedle informacji MSW, od Huberta Kossowskiego, aresztowanego wcześniej (AIPN, 185n/60, „Informacja Dzienna” MSW, 21 XI 1982 r., b.p.) Zarzut dotyczący tego zdarzenia postawiono również Kazimierzowi Hałatowi, uznawanemu za współnika Boszki (AIPN, 185n/66, „Informacja Dzienna” MSW, 2 II 1983 r., b.p.).

¹²⁵⁷ „Tygodnik Mazowski”, 11 II 1982, nr 2.

¹²⁵⁸ P. Sowiński, *Czesław Bielecki...*, s. 35.

¹²⁵⁹ *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 435–442.

¹²⁶⁰ AIPN, 1585/1630, Akty o znamionach terroru politycznego, b.d., k. 47 i n.

¹²⁶¹ „IS”, 24 VIII 1982, nr 74.

¹²⁶² *Sługusy Wrony*, „CDN”, 10 VI 1982, nr 2.

¹²⁶³ „Tygodnik Mazowski”, 16 VI 1982, nr 18; *ibidem*, 5 V 1982, nr 12.

¹²⁶⁴ *Ibidem*, 16 VI 1982, nr 18.

pierwszych dni, jak wróciłem [do huty] [...] to jeszcze był taki »numer« [akcja – T.R.] na W-60 chyba. [Była to] walcownia średnirodobna, jak dobrze pamiętam. [Tam] była taka olbrzymia czerwona gwiazda sowiecka. Mój kolega permanentnie ją zwał. Jak żeśmy pierwszy raz zwalili, to ubecja przyjechała, śledztwo [wdrożyli] normalne, jakieś takie, niesamowite przesłuchania [...]. Myślałem, że ona [gwiazda – T.R.] taka na wysokości, mała, a ona taka dwa razy jak ja. Znowu żeśmy ją zrzucili. I wtedy jak chcieliśmy trzeci raz ją zrzucić, patrzmy, a tam na dachu smoła, po smole [porozrzucane] pobite butelki, [poustawiane] zasieki, żeby nie można było do niej dojść. Żeśmy ją odpuścili¹²⁶⁵. W reakcji na te wydarzenia w zakładzie „zorganizowano specjalną ochronę” opisanego miejsca¹²⁶⁶.

Celami ataków stawały się również pomniki, symbole wydarzeń i postaci kojarzonych z narzucaniem Polsce systemu komunistycznego. 10 lutego 1982 r. pomnik Feliksa Dzierżyńskiego na ówczesnym placu jego imienia obrzucono pojemnikami z farbą, a następnie podpalono. Monument stanął w płomieniach. Uczestnikami akcji było pięciu chłopców, w tym Artur Niszczerczewicz, Marek Marciniak (uczeń Zespołu Szkół Ogrodniczych) oraz Emil Barchański (uczeń LO im. Mikołaja Reja)¹²⁶⁷. Tego samego dnia co Barchańskiego aresztowano też jego szkolnego kolegę Tomasza Sokolewicza, niemającego ze sprawą podpalenia nic wspólnego¹²⁶⁸. Barchański, bity w śledztwie, stanął przed sądem 17 marca 1982 r. Został skazany na dwa lata w zawieszeniu oraz dozór kuratora. Nawet po sprawie był straszony w pałacu Mostowskich, gdzie – jak opowiadał matce – grożono mu śmiercią¹²⁶⁹. Później w maju 1982 r. występował jako świadek w procesie Tomasza Sokolewicza i Marka Marciniaka, oskarżonych o napaść na pomnik Dzierżyńskiego¹²⁷⁰. W brutalnym śledztwie Barchański podpisał protokół o treści obciążającej Sokolewicza¹²⁷¹. Podczas rozprawy kolegów odwołał swoje zeznania ze śledztwa. Podkreślił, że Sokolewicz jest niewinny. Mówił, że złożył te zeznania pod wpływem bicia i szantażu¹²⁷². Podczas przesłuchań Barchańskiemu aluzyjnie grożono śmiercią. Kilka tygodni później, 6 czerwca 1982 r., ciało chłopca wyłowiono z Wisły¹²⁷³.

Publikowane dokumenty MSW wskazują na sporadyczne inne działania sabotażowe przeciwko osobom kojarzonym z inicjatywami władz stanu wojennego. Wedle informacji MSW, które brało czynny udział w akcji propagandowej przeciwko Solidarności, członkowi PZPR w PHZ „Coopexim” przecięto w samochodzie przewody hamulcowe, wskutek czego miało dojść do wypadku drogowego¹²⁷⁴. Kiedy indziej miał zostać pobity członek związkowej grupy inicjatywnej w ZM „Ursus”¹²⁷⁵. Przytoczone wydarzenia,

¹²⁶⁵ Relacja autoryzowana Edwarda Mizikowskiego, 16 IV 2006 r.

¹²⁶⁶ „IS”, 26 III 1982, nr 36.

¹²⁶⁷ AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodła” w dniu 10–11 II 1982 r. w godz. 7.00–7.00, 11 II 1982 r., k. 104. Zob. też K. Barchańska, *Emil*, „Karta” 2007, nr 51, s. 82–101.

¹²⁶⁸ K. Barchańska, *Emil*...

¹²⁶⁹ *Ibidem*, s. 94.

¹²⁷⁰ *Ibidem*, s. 93.

¹²⁷¹ *Ibidem*, s. 91.

¹²⁷² *Ibidem*, s. 95.

¹²⁷³ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 76.

¹²⁷⁴ *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 442.

¹²⁷⁵ *Ibidem*, s. 439, 442.

zakładając nawet prawdziwość tych doniesień, miały jednakże charakter marginalny w ogólnym spektrum przedsięwzięć wyrażających sprzeciw wobec stanu wojennego oraz towarzyszącej im kampanii oszczerstw w stosunku do Solidarności i jej sympatyków. Zapewne więcej wówczas było pobić wynikających ze zwykłego chuligaństwa, ludzkich zatargów, animozji, niezwiązanych w żaden sposób z bieżącą sytuacją polityczną.

Wsparciem, umocnieniem akcji sprzeciwu miały być środowiskowe kodeksy postępowania. Ich intencją, jak można sądzić, było też sformułowanie zasad, które uchroniłyby ludzi np. przed uznaniem za kolaboranta. Zapisy omawianych regulacji przypominały nade wszystko podstawowe zasady moralne, tak często ówczesnie łamane przez władze. Regulacje wprowadził nie tylko związek („kodeks okupacyjny” podpisany z datą 12 stycznia 1982 r. przez Zbigniewa Bujaka, Zbigniewa Janasa oraz Wiktora Kulerskiego¹²⁷⁶), ale też wiele środowisk. Publikowano choćby kodeksy naukowców¹²⁷⁷ czy służby zdrowia¹²⁷⁸.

Szczególną formą sprzeciwu wobec stanu wojennego i stosowanych represji były publikowane przez znanych intelektualistów i ludzi kultury listy otwarte, apele itp. do władz. Służyły one wywieraniu na nie presji. Jeden z listów skierował jesienią 1982 r. prof. Jerzy Jedlicki w obronie KPN oraz współpracowników KSS „KOR”¹²⁷⁹. Znani przedstawiciele inteligencji osobiście interweniowali choćby w sprawach internowanych, np. Jan Józef Szczepański w obronie Marka Edelmana, Andrzeja Szczypiorskiego, Lothara Herbsta, Barbary Sadowskiej, Jana Józefa Lipskiego¹²⁸⁰.

Represje

Internowania

Jeszcze przed północą z 12 na 13 grudnia w ramach akcji o kryptonimie „Jodła” rozpoczęły się internowania wytypowanych uprzednio osób. Dokonywano ich po wcześniejszym zablokowaniu łączności telefonicznej. Grupy złożone z funkcjonariuszy milicji oraz SB zatrzymywały wybranych działaczy Solidarności oraz jej sympatyków uznanych za potencjalne zagrożenie dla władz¹²⁸¹. W środku nocy kierowały się one do domów i mieszkań wyznaczonych osób. Niekiedy w trakcie zatrzymań wykazywano brutalność, której przejawem było wyważanie drzwi łomem¹²⁸². Tak uczyniono np. u Urszuli Doroszewskiej¹²⁸³. Niektórych zatrzymywano też wprost na ulicy. Czasem używano przemocy (np. wobec Andrzeja Celińskiego, którego „siłą wywleczono z mieszkania”)¹²⁸⁴, a nawet bito (np. Marka Barańskiego przy próbie obrony żony

¹²⁷⁶ K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce...*, s. 16; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 167.

¹²⁷⁷ *Środowiska wobec przemocy...* Zob. też *Stan wojenny. Ostatni atak systemu...*, s. 104.

¹²⁷⁸ *Kodeks pracownika Służby Zdrowia w warunkach stanu wojennego*, „KOS”, 13 VII 1982, nr 11.

¹²⁷⁹ M. Kunicki-Goldfinger, *Jerzy Jedlicki [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 150.

¹²⁸⁰ J. Sadecki, *Jan Józef Szczepański [w:] ibidem*, s. 317.

¹²⁸¹ J. Leftwich, *Poland's Permanent Revolution...*, s. 189.

¹²⁸² Waldemar Kuczyński wspominał: „zauważyłem, że z dworu po schodach idzie dwóch mundurowych milicjantów i cywil z jakimś zakrzywionym narzędziem w dłoni” (W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 12).

¹²⁸³ M. Kunicki-Goldfinger, *Urszula Doroszewska...*, s. 74.

¹²⁸⁴ M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*, s. 25.

czy Adama Michnika, gdy bronił się przed zatrzymaniem)¹²⁸⁵, grożono nawet bronią bądź wykorzystywano gaz¹²⁸⁶. Niektóre zatrzymania w domach przeprowadzano tak pośpiesznie, że zabieranym osobom nie pozwalano ciepło się ubrać. Miało to duże znaczenie, gdyż ludzi wyprowadzano do milicyjnych pojazdów na panujący wtedy mróz (np. tak potraktowano ks. Leona Kantorskiego z Podkowy Leśnej, satyryka Andrzeja Czczota). Były to przejawy brutalności, które mogły wynikać z napiętego harmonogramu zatrzymań prowadzonych przez te ekipy. Niewątpliwą szykaną był zakaz zabierania rzeczy osobistych¹²⁸⁷.

W istocie postępowanie funkcjonariuszy wobec internowanych było zniuansowane, przytoczone zaś brutalne zachowania stanowiły raczej wyjątek, a nie regułę. Zarazem dochodziło do innych dramatycznych sytuacji, choćby gdy zatrzymywani rodzice byli zmuszani do rozstawania się ze swoimi dziećmi¹²⁸⁸. Niektórym osobom udawało się uniknąć zatrzymania dzięki nieaktualnym danym adresowym posiadanym przez zespoły funkcjonariuszy¹²⁸⁹.

W trakcie akcji internowań nie informowano bliskich o przewidywanym dalszym losie zabranych. Rodziny zatrzymywanych były więc skazane na samodzielne poszukiwania. Ci internowani, którzy posiadali najbliższą rodzinę, mieli szansę na podjęcie przez nią szybkiej interwencji. Osoby żyjące samotnie znalazły się w gorszej sytuacji, gdyż ich los dłużej pozostawał nieznany, choć i o nich z czasem raczej upominała się dalsza rodzina lub choćby współpracownicy z miejsca zatrudnienia. Internowano przedstawicieli różnych środowisk, zarówno wielkich fabryk, jak i placówek inteligenckich, władz regionalnych i komisji zakładowych Solidarności¹²⁹⁰, robotników, nauczycieli, literatów (np. Władysław Bartoszewski¹²⁹¹), profesorów (np. Stefan Amsterdamski¹²⁹², na krótko Klemens Szaniawski¹²⁹³), artystów (np. Halina Mikołajska¹²⁹⁴), dziennikarzy¹²⁹⁵, pracowników akademickich i studentów¹²⁹⁶ oraz innych¹²⁹⁷. Charakter propagandowy miały internowania byłych prominentów partyjnych i państwowych, w tym Edwarda Gierka. W stolicy internowano łącznie kilkunastu członków partii¹²⁹⁸.

¹²⁸⁵ Relacja autoryzowana Marka Barańskiego, 28 VII 2004 r. Zob. też W. Polak, *Stan wojenny. Pierwsze dni...*, s. 148.

¹²⁸⁶ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 16.

¹²⁸⁷ *Ibidem*.

¹²⁸⁸ J. Siedlecka, *Jaworowe dzieci...*, s. 9. Po internowaniu Sergiusza Kowalskiego i Kingi Dunin ich syna władze umieściły w domu dziecka (J. Staszelski, *Sergiusz Kowalski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 175).

¹²⁸⁹ J. Siedlecka, *Jaworowe dzieci...*, s. 108.

¹²⁹⁰ MSW informowało, że z Regionu Mazowsze oraz komisji zakładowych internowano ponad 130 osób, co stanowiło około jednej trzeciej początkowej liczby internowanych (AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Wystąpienie naczelnika Wydziału V KS MO pplk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 51).

¹²⁹¹ W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006.

¹²⁹² M. Kunicki-Goldfinger, *Stefan Amsterdamski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 16.

¹²⁹³ G. Bochenek, B. Brzostek, *Klemens Szaniawski [w:] ibidem*, s. 312.

¹²⁹⁴ P. Sowiński, *Halina Mikołajska...*, s. 225.

¹²⁹⁵ G. Pomian, *Reżym – Dziennikarze – Solidarność*, „Zeszyty Historyczne” 1982, nr 61, s. 43.

¹²⁹⁶ Na przykład z UW internowano 54 osoby, w tym pracowników naukowych i studentów (*Próba sił...*, s. 278).

¹²⁹⁷ Lista osób internowanych w Białoleścu i Olszynie Grochowskiej zob. www.internowani.pl. Zob. też A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 408; W. Polak, *Stan wojenny...*, s. 148. Wiele informacji na temat internowanych i niesionej im pomocy zawierają materiały zgromadzone w Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski.

¹²⁹⁸ W. Janowski, *Członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wobec wprowadzenia stanu wojennego [w:] Kościół i społeczeństwo...*, s. 464. Według danych MSW było to dwanaście osób, a zgodnie z informacją WKKP – dziesięć. Dane pochodzą z drugiej połowy stycznia 1982 r. (*ibidem*).

Osoby internowane zazwyczaj trafiały najpierw na komendy milicji. Ze względu na brak informacji w drodze do nich zatrzymani nierzadko snuli różne, także te najtragiczniejsze domysły na temat swojego dalszego losu. Wtedy wielokrotnie w myślach powtarzał się znany z historii motyw lasu, rozstrzeliwań czy wywózek. Jeden z internowanych wspominał: „Sądzę, że tak jak mnie różne spekulacje po głowie chodziły. Zastanawiałem się, czy wiozą nas już do lasu. Od osób w boksie, gdzie były wywietrzniki, drobne szparki, mieliśmy relację, którymi ulicami jedziemy. Wszyscy wyczekiwali, gdzie w końcu nas wiozą. [...] Paradoksalnie ucieszyłem się, gdy usłyszałem, że wjeżdżamy na dziedziniec pałacu Mostowskich, że jednak nie do lasu”¹²⁹⁹. Spisywano dane zatrzymanych, pobierano odciski palców, rejestrowano. Wielu trafiało „na dołek”, do celi w oczekiwaniu na dalsze rozstrzygnięcia co do ich losu.

Aby możliwie długo utrzymać tajemnicę celu i zakresu operacji, niekiedy starano się separować zatrzymane osoby przez zamykanie ich w oddzielnych celach razem ze zwykłymi aresztantami i kryminalistami. Bywało jednak, że zatrzymanych prowadzono korytarzami komend w obecności innych współzatrzymanych. To umożliwiało wymianę krótkich informacji, które pozwalały stronom dialogu zyskać szerszą orientację w sytuacji¹³⁰⁰. Czasami dokonywano nadzwyczaj skrupulatnych rewizji z elementami poniżania, jakimi były zapewne dla wielu nie tylko konieczność rozebrania się do naga, ale także przeszukanie miejsc intymnych oraz ust. Mimo tak szczegółowej rewizji niektórym udawało się zatrzymać wartościowe dla nich przedmioty: „Jakoś miałem też zdolności manualne i przekładałem ten znaczek »Solidarności« między palcami. Jakoś mi się udało ten znaczek »Solidarności« przemycić. Oczywiście przez cały czas pobytu w pałacu Mostowskich skrzętnie go ukrywałem. [...] Dopiero ten znaczek ujawniłem, jak mnie przewieziono do Białoleki. Jak wylądowałem już w celi, to wpiąłem go w klapę, co wzbudziło olbrzymie zdziwienie. Miałem jako jedyny znaczek »Solidarności«”¹³⁰¹. Niektórzy zatrzymani, zanim trafili do miejsc odosobnienia, pozostawali jakiś czas w areszcie, prawdopodobnie nawet do kilkunastu dni. SB wykorzystywała ten czas na przesłuchania. Rozmowy miały na celu m.in. pozyskanie informacji wartościowych dla SB, np. na temat innych działaczy regionu. Prowadzono w tym celu również nocne przesłuchania. Stosowano m.in. metodę „złego i dobrego policjanta”, próbowano zastraszyć, namówić do współpracy. W komendach, choć nie zawsze akurat tam, wręczano dokumenty z decyzją o internowaniu¹³⁰². Przekazanie takiej decyzji bywało konsekwencją odmowy podpisania tzw. deklaracji lojalności podsuwanych przez władze zatrzymanym.

Internowanych ze stolicy umieszczano nie tylko w Białolece czy Olszynie Grochowskiej, ale także innych ośrodkach odosobnienia rozrzuconych po kraju, m.in. w Jaworzu i Łowiczu¹³⁰³. Osoby internowane obowiązywał regulamin. Był on niekiedy bardzo rygorystyczny, gdyż zawierał zasady podobne do tych stosowanych wobec tymczasowo

¹²⁹⁹ Relacja nieautoryzowana Jerzego Dynera, 1 VIII 2006 r.

¹³⁰⁰ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 15.

¹³⁰¹ Relacja nieautoryzowana Jerzego Dynera, 1 VIII 2006 r.

¹³⁰² J. Siedlecka, *Jaworowe dzieci...*, s. 17.

¹³⁰³ ASEP, 724 [PR-7210-22], Wykaz osób internowanych z terenu archidiecezji warszawskiej. Województwo stołeczne warszawskie, b.d., b.p.

aresztowanych¹³⁰⁴. Od początku na tle traktowania internowanych dochodziło do spięć z władzami więziennymi. Najbardziej drastyczną formą protestu, wykorzystywaną w walce o prawa internowanych, były głodówki. Pierwszą planowano już kilka dni po 13 grudnia¹³⁰⁵. Inna odbyła się od 13 do 24 maja 1982 r. w Białoleńcu¹³⁰⁶. Kolejna, według informacji MSW, trwała miesiąc – w dniach 1–28 czerwca tego roku¹³⁰⁷. Miały one także charakter indywidualny, jak w wypadku Ryszarda Sikory¹³⁰⁸. Podobne protesty były najskuteczniejszą formą nacisku na władze więzienne. Świadczyły o determinacji internowanych. Stanowiły również istotny problem dla władz penitencjarnych, które w skrajnych sytuacjach decydowały się na siłowe karmienie osadzonych. W Białoleńcu zdarzało się, że funkcjonariusze tłumili przejawy oporu ze strony internowanych przemocą¹³⁰⁹.

Z internowaniem wiązało się wiele codziennych problemów, typowych dla więźniów, począwszy od dotkliwego poczucia pozbawienia wolności¹³¹⁰, rozłąki z rodzinami, braku informacji na temat ich losów, wielogodzinnej bezczynności, monotonii życia (apele), aż po trudne niejednokrotnie warunki bytowania, negatywnie wpływające na i tak nie najlepszy w wielu wypadkach stan zdrowia zatrzymanych¹³¹¹. Ich losy stały się szybko przedmiotem zainteresowania przedstawicieli Kościoła, którzy na podstawie indywidualnych badań lekarskich podejmowali interwencje w sprawie poszczególnych osób. Ważnym urozmaiceniem, a zarazem zaspokojeniem podstawowej potrzeby informacji, były wiadomości z zewnątrz, choćby od dochodzących nowych internowanych, którzy wiedzieli, co się dzieje¹³¹². Istotną dla wielu pomocą stały się napływające do ośrodków dary przekazywane za pośrednictwem Kościoła. Dawały one nie tylko wsparcie materialne, ale także duchową pewność, że o internowanych nie zapomniano. Z czasem informacji dostarczali księża oraz odwiedzające bliskich rodziny. Dla internowanych dzień stał się niemal całkiem przewidywalny, w odróżnieniu od członków Solidarności pozostałych „za murami”, którzy szczególnie w pierwszym okresie stanu wojennego musieli liczyć się z tym, że władze się o nich upomną. Dlatego też wielu z nich w miarę swoich możliwości ukrywało się, czekając na wyjaśnienie sytuacji¹³¹³.

Życie więzienne miało różnorodny wpływ na psychikę i zachowania internowanych. Wydaje się, że osobom z doświadczeniami prześladowań, szykan ze strony

¹³⁰⁴ *Próba sil...*, s. 255.

¹³⁰⁵ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 56.

¹³⁰⁶ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 68. Prasa podziemna informowała, że podjęli ją Lech Dymarski, Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Jan Krzysztof Kelus, Czesław Kijanka, Witold Król, Jacek Kuroń, Anatol Lawina, Karol Modzelewski, Janusz Onyszkiewicz, Grzegorz Palka, Antoni Pietkiewicz, Jan Rulewski, Antoni Tokarczuk, Henryk Wujec, Włodzimierz Żarnecki (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 290; „Tygodnik Mazowsze”, 12 V 1982, nr 13). Rulewski kontynuował protest do 1 czerwca („Tygodnik Mazowsze”, 9 VI 1982, nr 17).

¹³⁰⁷ *Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń...*, s. 225.

¹³⁰⁸ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 88.

¹³⁰⁹ *Z Białoleki – do kolegi*, „Zeszyty Historyczne” 1983, nr 65.

¹³¹⁰ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 18.

¹³¹¹ *Ibidem*, s. 71. Doświadczenia internowanych zob. m.in. W. Kuczyński, *Obóz...*; J. Siedlecka, *Jaworowe dzieci...*; E. Kondratowicz, *Szafka na sztandarze...*; J. Mur [A. Drzycimski, A. Kinaszewski], *Dziennik internowanego*, Gdańsk–Warszawa 1991.

¹³¹² W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 45.

¹³¹³ *Ibidem*, s. 79.

władz okupacyjnych lub (i) powojennych komunistycznych łatwiej było znosić trudności takiego życia. Namiastką wolności, poczucia wpływu na sytuację stało się stworzenie kodeksu internowanego¹³¹⁴. Starano się zabijać nudę. W niektórych ośrodkach odosobnienia, gdzie pojawiły się takie możliwości, organizowano wykłady, wieczory poetyckie, np. w Jaworzu¹³¹⁵. Ze względu na fakt, że znaleźli się tam członkowie PEN Clubu – odbywano swoistego rodzaju zebrania. Prowadzono nawet kursy językowe. Marek Barański wspominał: „Zacząłem od razu chodzić na lekcje francuskiego”¹³¹⁶. Także w Białolece organizowano zajęcia kulturalne. Słuchano przemycanego radia. Było to możliwe m.in. dzięki realizacji żądań internowanych dotyczących otwarcia cel, umożliwienia kontaktów między internowanymi¹³¹⁷. W ośrodkach odosobnienia wydawano kilka niezależnych pism. Źródło informacji do nich stanowił również odbiornik radiowy przemycany do Białoleki przez Antoniego Pawłaka, który rozsyłał po celach grypsy z wiadomościami z RWE¹³¹⁸. Specyficznym urozmaiceniem codziennej egzystencji internowanego były rozmowy z SB. Budziły one wiele różnorodnych emocji. Stanowiły próbę odporności na argumenty stosowane przez funkcjonariuszy. Padająca w rozmowach propozycja wyjścia na wolność była wielką pokusą, szczególnie gdy internowanie wiązało się z rozłąką z rodziną. Informacje MSW wskazują, że wiele prowadzonych rozmów z internowanymi z punktu widzenia funkcjonariuszy zakończyło się sukcesem¹³¹⁹. Pozyskiwano nowe źródła informacji. Inna sprawa, czy i jakie SB miała z tego rzeczywiste korzyści. W znacznej mierze można przychylić się do opinii, że akcja internowań w Warszawie miała, obok Gdańska, „najbardziej masowy i bezwzględny charakter”¹³²⁰.

Internowania jako szykanę stosowano również po grudniu 1981 r. 13 maja 1982 r. internowano dziekanów UW – doc. Jadwigę Puzyrinę z Wydziału Polonistyki (przewodnicząca komisji Senatu UW ds. internowanych), doc. Hannę Świdę-Ziembę z Instytutu Socjologii (zaproponowała utworzenie wspomnianej komisji), doc. Joannę Mantel-Niećko z Wydziału Neofilologii¹³²¹. Na faktyczną pochopność tej decyzji władz wskazuje to, że ostatnia z kobiet opuściła miejsce odosobnienia już 22 maja¹³²². Notabene publikowana interpretacja tego wydarzenia wskazuje, że mogło ono być elementem rozgrywki wewnątrz

¹³¹⁴ *Ibidem*, s. 45.

¹³¹⁵ P. Stańczyk, *Maciej Rayzacher [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 269. W Jaworzu powstał nawet obozowy uniwersytet, którego rektorem został Roman Zimand (D. Siwicka, *Roman Zimand...*, s. 374).

¹³¹⁶ Relacja autoryzowana Marka Barańskiego, 28 VII 2004 r.

¹³¹⁷ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 58.

¹³¹⁸ K. Boruń, *Antoni Pawlak [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 243.

¹³¹⁹ MSW informowało, że do marca 1982 r. w skali kraju specjalne grupy operacyjno-śledcze SB działające w ośrodkach odosobnienia w wyniku przeprowadzonych ogólnie 12 449 rozmów (w tym zapewne wielokrotne rozmowy z tymi samymi osobami) „pozyskały do współpracy 925 osób” (AIPN, 0236/263, t. 1, Informacja o pracy operacyjnej wśród internowanych, [kwiecień 1982 r.], k. 181). Jednocześnie prowadzono akcję rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych o kryptonimie „Klon”. Wedle danych MSW w jej ramach od 13 XII 1981 do 3 V 1982 r. funkcjonariusze wydziałów III w województwach oraz Departamentu III MSW rozmawiali z 6590 osobami, pozyskali do współpracy 1249 osób: 1007 tajnych współpracowników (w tym Departament III – 33), 237 kontaktów operacyjnych (w tym Departament III – 8) oraz 5 konsultantów (*ibidem*, Sprawozdanie naczelnika Wydziału VIII Departamentu III MSW płk. Stanisława Kabacińskiego z realizacji działań operacyjnych od 13 XII 1981 do 3 V 1982 r., k. 224).

¹³²⁰ P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 85.

¹³²¹ „Tygodnik Mazowsze”, 19 V 1982, nr 14.

¹³²² *Próba sil...*, s. 76.

aparatu władzy, w szczególności zaś między twardogłowym Kociołkiem a ekipą gen. Jaruzelskiego, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR mógł bowiem w ten sposób szukać pretekstu do rozprawy z niesfornym uniwersytetem¹³²³. Wedle tej samej interpretacji internowania podjęto prawdopodobnie poza wiedzą wojska, otoczenia gen. Jaruzelskiego. Świadczyć o tym może krótkie trwanie odosobnienia. Plany możliwej prowokacji mogło pokrzyżować przewidziane już wcześniej, a odbyte 15 maja, spotkanie gen. Jaruzelskiego z prymasem Glempem, podczas którego hierarcha interweniował w sprawie internowanych pracowników UW¹³²⁴.

W istocie akcję internowań prowadzono niemal przez cały czas istnienia ośrodków odosobnienia (do grudnia 1982 r.). Do szczególnego nasilenia takich działań, poza grudniem 1981 r., dochodziło przed planowanymi akcjami opozycji 1 maja (także po 3 maja¹³²⁵), 13 maja¹³²⁶, 31 sierpnia. Przewidywano je również przed demonstracjami w listopadzie 1982 r.¹³²⁷ Internowania stosowano też jako groźbę w rozmowach dyscyplinujących pracowników podejrzewanych o wrogą z punktu widzenia władz działalność¹³²⁸. Niekiedy status internowanych zmieniał się w związku z ich czasowym zwolnieniem z miejsca odosobnienia bądź (rzadziej) aresztowaniem. Jeszcze przed likwidacją ośrodków dla internowanych, 3 września 1982 r., zostali aresztowani dotychczas „tylko” internowani działacze KOR: Jacek Kuroń, Jan Lityński¹³²⁹, Adam Michnik, Henryk Wujec. Zaocznie toczyło się postępowanie przeciw nieobecny w kraju Janowi Józefowi Lipskiemu (okresowo) i Mirosławowi Chojeckiemu (stałe)¹³³⁰. Stołeczne organa bezpieczeństwa do grudnia 1982 r. internowały prawie jedną dziesiątą z ogólnej liczby około 10 tys. osób poddanych tej represji w kraju¹³³¹.

Represje w miejscu pracy

Wobec członków Solidarności oraz przeciwników stanu wojennego stosowano różne represje związane ze stosunkiem pracy. W pierwszym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego wiele osób zostało skierowanych na przymusowe urlopy, także „okolicznościowe” (np. w telewizji)¹³³². Sama groźba zwolnienia była wykorzystywana przez władze jako szantaż wobec załóg¹³³³. Niewątpliwy, choć nieoficjalny, wpływ na politykę kadrową państwowych przedsiębiorstw miała SB, która bywała inspiratorką zwolnień z jednej strony, a zatrudniania wybranych z drugiej¹³³⁴.

¹³²³ *Ibidem*.

¹³²⁴ *Ibidem*.

¹³²⁵ Zatrzymano i internowano wówczas wiele raczej przypadkowych młodych osób (*Troska o internowanych...*, s. 91 i n.).

¹³²⁶ Przed 13 V 1982 r. internowano pracowników m.in. Huty Warszawa oraz IBJ („IS”, 21 V 1982, nr 49).

¹³²⁷ AIPN, MSW II, 764, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, [październik 1982 r.], b.p.

¹³²⁸ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 185.

¹³²⁹ Zwolniony w czerwcu 1983 r. na przepustkę Jan Lityński nie powrócił do więzienia. W ucieczce pomagał mu Rafał Zakrzewski (A. Kunicka-Goldfinger, *Rafał Zakrzewski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 311).

¹³³⁰ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 295.

¹³³¹ Dokładne liczby przytoczono w rozdziale I.

¹³³² *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 187.

¹³³³ *Ibidem*, s. 178.

¹³³⁴ *Ibidem*, s. 173, 183.

Drastyczną szykaną ze strony władz były zwolnienia z pracy. Ich ofiarami stawali się nie tylko internowani, których nieobecność traktowano jako nieusprawiedliwioną (a przez to również jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych). Stosowano wobec nich art. 53 kodeksu pracy, przewidujący rozwiązanie umowy o pracę bez wymówienia za „nieobecność nieusprawiedliwioną trwającą dłużej niż miesiąc”¹³³⁵. Zdarzało się, że pracę traciły też osoby chcące powrócić do niej po zwolnieniu z internowania. Nie dopuszczano takich osób do pracy, co ostatecznie mogło skutkować zwolnieniem¹³³⁶. Zakaz wstępu do miejsca zatrudnienia egzekwowano również wtedy, gdy pracownicy byli do pracy przywracani na mocy orzeczeń sądowych. Były one przez niektóre dyrekcje zakładów po prostu ignorowane¹³³⁷. Tak więc w tych różnych wypadkach w ogóle odmawiano pracy¹³³⁸.

Wyrzucenie z pracy było też sankcją za udział w strajkach, akcjach protestacyjnych, nawet tych symbolicznych. W Hucie Warszawa za składanie kwiatów pod krzyżem zwolniono w sierpniu 1982 r. osiem osób¹³³⁹. Niekiedy pretekstem do zwolnienia było niewykonanie polecenia niezwiązanego z obowiązkami pracowniczymi, np. usunięcia namalowanych napisów o treści opozycyjnej¹³⁴⁰. Członków Solidarności wyrzucano z pracy także z zakazem wstępu na teren zakładu. W ramach represji odmawiano zatrudnienia zgodnego z kwalifikacjami, awansów, dyskryminowano finansowo, przyjmowano na gorsze od posiadanych kwalifikacji stanowiska, co wiązało się z obniżeniem zarobków, usuwano z pracy pod byle pretekstem¹³⁴¹. Pracownica Zakładów Remontowych „Pollena” w Pruszkowie wspominała: „Mimo że nie pracowałam w dziale ekonomiczno-księgowym, wymuszono na mnie wypłatę wynagrodzenia dla pracowników. Wśród pracowników zaczęły krążyć pogłoski o braku możliwości wypłacenia wynagrodzenia przed świętami. Dyrektor zagroził zwolnieniem mnie z pracy, więc podjęłam się tego zadania. Do banku pojechałam samochodem prywatnym z zyczliwą mi osobą. Gdyby nie pomoc pań w załatwieniu niezbędnych formalności, nie otrzymałabym potrzebnych pieniędzy na wynagrodzenia. Po powrocie oznajmiłam dyrektorowi, że zrobiłam to pierwszy i ostatni raz. Natychmiast zostałam zwolniona z pracy”¹³⁴². Dolegliwe bywało delegowanie do rozrzuconych filii zakładów, co służyło atomizacji zespołów pracowniczych i miało utrudnić organizowanie działań opozycyjnych¹³⁴³. Represją stosowaną wobec pracowników było też ograniczenie możliwości poruszania się po zakładzie, w podobnych celach¹³⁴⁴.

Sposobem władz na podporządkowanie niektórych środowisk, pozbycie się niewygodnych pracowników, ich represjonowanie były tzw. reorganizacje, a niekiedy wręcz likwidacje zakładów, instytucji (lub ich części). W wypadku ponownego przyjęcia

¹³³⁵ „IS”, 4 VI 1982, nr 53.

¹³³⁶ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 181.

¹³³⁷ Mimo przywrócenia do pracy dyrektor ZM „Ursus” wydał zakaz wstępu na teren zakładu pracownikom Bogdanowi Bujakowi (bratu Zbigniewa Bujaka) i Ewie Dąbrowskiej (*ibidem*, s. 171).

¹³³⁸ *Ibidem*, s. 170, 171.

¹³³⁹ *Ibidem*, s. 180.

¹³⁴⁰ *Ibidem*, s. 171.

¹³⁴¹ *Ibidem*, s. 167, 178.

¹³⁴² Wanda Schultz była wówczas pracownicą działu techniczno-ekonomicznego (Relacja autoryzowana Wandy Schultz, 6 X 2005 r.).

¹³⁴³ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 187.

¹³⁴⁴ *Ibidem*.

do pracy represją było wyznaczenie gorszego stanowiska pracy¹³⁴⁵. Jako najbardziej bodaj znany przykład takiej praktyki w regionie można wskazać „reorganizację” IBJ i powołanie na jego miejsce pod koniec 1982 r. trzech nowych instytutów¹³⁴⁶. W podobny sposób rozwiązano Instytut Elektrotechniki PAN¹³⁴⁷. W ramach szykan chyba na początku 1983 r. rozwiązano Klinikę Geriatrii, Hematologii i Immunologii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, kierowaną przez Zofię Kuratowską¹³⁴⁸. Jako formalne powody zwolnień, w istocie politycznych, podawano właśnie reorganizację zakładu, redukcję etatów oraz rzekome przewinienia pracowników¹³⁴⁹.

Szczególne nasilenie represji związanych z wykonywaniem stosunku pracy odnotowano w pierwszych dniach i tygodniach stanu wojennego oraz po strajku w maju 1982 r. Według zapisów dekretu o stanie wojennym (art. 14 ust. 2) udział w strajku był traktowany jako „ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych”. Według wykładni przedstawiciela władz, wicepremiera Andrzeja Jedyńaka, stanowiło to podstawę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę (na podstawie art. 52 kodeksu pracy)¹³⁵⁰. Po 13 maja 1982 r. zauważono zmianę taktyki władz – większe represje spotykały pracowników mniejszych zakładów. Mniej natomiast były one widoczne w większych przedsiębiorstwach. Oceniano, że proporcje te były raczej odwrócone na początku stanu wojennego¹³⁵¹.

Zaskarżane zwolnienia, nie tylko o charakterze politycznym, trafiały do terenowych komisji odwoławczych ds. pracy oraz, w razie odwołania od ich decyzji, do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Należy podkreślić, że w znacznej mierze orzeczenia były nie po myśli władz, a decyzje nie tylko tego sądu stawały się przedmiotem swoistej troski zwierzchników. Dlatego polecano zaskarżać niekorzystne z punktu widzenia władz wyroki, a sędziom grożono sankcjami dyscyplinarnymi¹³⁵².

Ze względu na represje związane ze stanem wojennym znacznie wzrosła liczba spraw przed terenowymi komisjami odwoławczymi ds. pracy. Rozpatrywały one odwołania od decyzji o zwolnieniach pracowników z przyczyn politycznych, ale oczywiście nie tylko. Do komisji trafiały również zwykłe przypadki dyscyplinarne, np. za zaniedbania w trakcie pracy, picie alkoholu itp. Pokrzywdzeni pracownicy zwracali się o rozpoznanie spraw. Do kwietnia 1982 r. odnotowano gwałtowne zwiększenie się ich liczby. Przykładem może być TKO Śródmieście, gdzie w tym okresie wpłynęło ponad 1300 spraw, podczas gdy rok wcześniej w tym samym czasie było ich 400¹³⁵³. Duży wzrost liczby spraw zaznaczył się także w skali całego 1982 r. Na przykład do TKO Wola wpłynęło

¹³⁴⁵ *Ibidem*.

¹³⁴⁶ *Raport w sprawie przyczyn i przebiegu przekształcenia Instytutu Badań Jądrowych*, Warszawa 1992. Zob. też A. Bikont, P. Bikont, W. Cesarski, *Małe vademecum PeeReLu z wycinków gazet podziemnych w formie kalendarza robotniczego na rok 1990*, Warszawa 1990, s. 80; *Rewolucja kulturalna w Instytucie Badań Jądrowych 13 XII 1981–1989*, oprac. A. Szarkowski, H. Pes, J. Kresowiak, Warszawa 1990.

¹³⁴⁷ *Próba sił...*, s. 94.

¹³⁴⁸ *Łączy nas Solidarność...*, s. 218; G. Majchrzak, *Zofia Kuratowska...*, s. 191.

¹³⁴⁹ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 181.

¹³⁵⁰ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Pismo wyjaśniające wicepremiera Andrzeja Jedyńaka do wojewodów, prezydentów miast, 11 V 1982 r., k. 47.

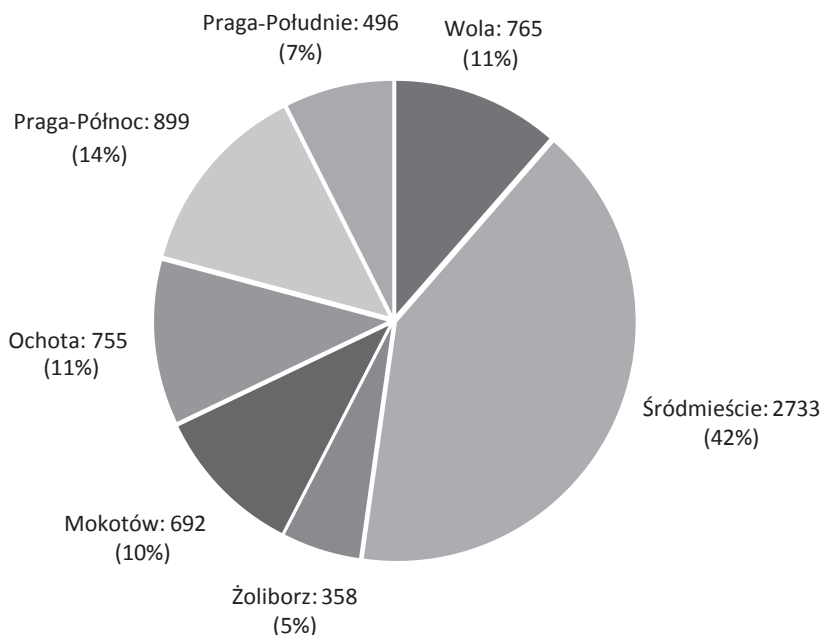
¹³⁵¹ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 176, 178, 179.

¹³⁵² *Ibidem*, s. 172.

¹³⁵³ AMS, 29/1277, Notatka w sprawach dotyczących zwolnień z pracy po 13 XII 1981 r. wniesionych do organów rozstrzygających spory pracownicze [do 14 IV 1982 r.], kwiecień 1982 r., b.p. Grzegorzowi Majchrzakowi dziękuję za udostępnienie tego oraz innych dokumentów.

765 spraw (o 308 więcej niż w roku 1981) i znacznie więcej niż w poprzednich latach, gdy rocznie wpływało około 500 spraw¹³⁵⁴. Jednak w skali 1982 r. największy napływ spraw w stolicy odnotowano w TKO Śródmieście, co można wiązać ze zwolnieniami zarówno w zakładach, jak i administracji centralnej. W 1982 r. wpłynęły tam 2733 sprawy¹³⁵⁵. Szczegółowe dane przedstawia wykres 1.

Wykres 1. Liczba spraw (i ich odsetek), które wpłynęły do dzielnicowych komisji odwoławczych w Warszawie w 1982 r.



Źródło: APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

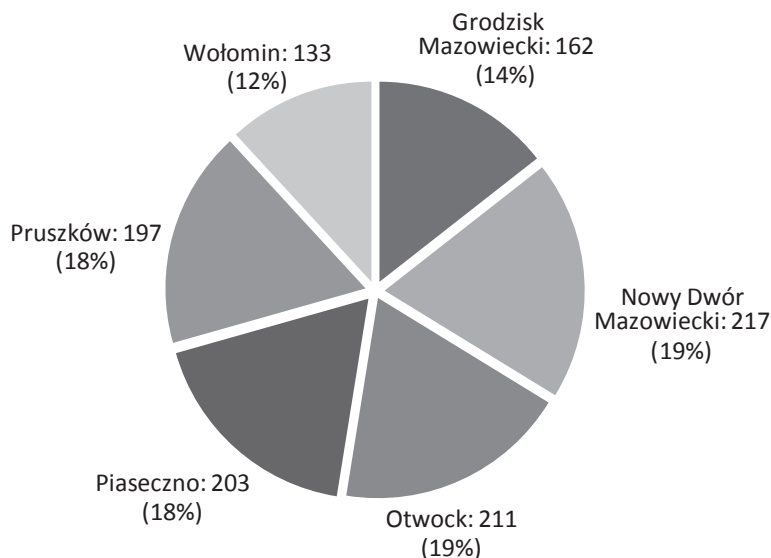
Dostępne dane statystyczne wskazują, że znacznie więcej odwołań musiały rozpatrywać komisje obsługujące lewobrzeżną Warszawę niż te na prawym brzegu Wisły (odpowiednio w 1982 r. napłynęło do nich 5303 oraz 1395 spraw). Dużo mniej spraw obsługiwały komisje funkcjonujące w Grodzisku Mazowieckim, Nowym Dworze Mazowieckim, Otwocku, Piasecznie, Pruszkowie i Wołominie (razem w 1982 r. wpłynęły do nich 1123 sprawy)¹³⁵⁶. Szczegółowe informacje w tym zakresie przedstawia wykres 2.

¹³⁵⁴ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Sprawozdanie z działalności Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy dla Dzielnicy Warszawa-Wola za rok 1982, b.d., k. 35.

¹³⁵⁵ *Ibidem*, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

¹³⁵⁶ *Ibidem*.

Wykres 2. Liczba spraw (i ich odsetek), które wpłynęły do terenowych komisji odwoławczych w wybranych miastach województwa stołecznego w 1982 r.



Źródło: APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

Ogólnie w 1982 r. do komisji odwoławczych okręgu warszawskiego (obejmującego Warszawę oraz województwo stołeczne) wpłynęło 7821 spraw¹³⁵⁷. Wszystkie TKO musiały zarazem uporać się z zaległościami z roku poprzedniego, które w skali pojedynczej komisji sięgały od kilkunastu do ponad stu spraw¹³⁵⁸.

Stan wojenny nie zmienił znacząco odsetka orzeczeń TKO korzystnych dla pracowników, uznających ich roszczenia za uzasadnione. We wspomnianym okresie komisje w 18,4 proc. spraw wydały taki wyrok (1981 – 17,4 proc.)¹³⁵⁹. Zarazem jednak, wedle przedstawiciela dzielnicowej organizacji partyjnej, zbyt duża liczba osób była przywracana do pracy, co przyczyniało się jego zdaniem do złej atmosfery. Z kolei wnioski zakładów nierzadko były źle przygotowywane, co powodowało odraczanie rozpraw¹³⁶⁰. Wiele osób przywrócono do pracy np. w FSO¹³⁶¹. W pierwszym kwartale 1982 r. co piąte orzeczenie komisji

¹³⁵⁷ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, Sprawozdanie z działalności Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy dla Dzielnicy Warszawa-Wola za rok 1982, b.d., k. 35.

¹³⁵⁸ *Ibidem*, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

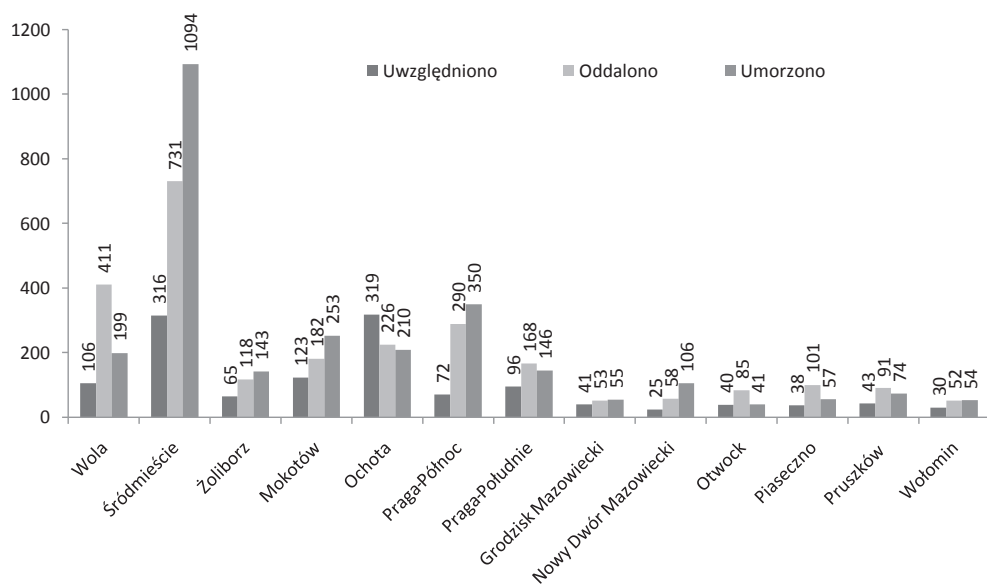
¹³⁵⁹ AWL, 15055/7, Notatka dotycząca działalności Terenowych Komisji Odwoławczych ds. Pracy w stołecznym województwie warszawskim w okresie I I – 30 IV 1982 r., b.d., k. 339.

¹³⁶⁰ APW Warszawa, DRN Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 13 II 1982 r., [13 II 1982 r.], k. 4.

¹³⁶¹ APW Otwock, KZ PZPR FSO, 177/IV-15, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwie i aktualnym stanie organizacji partyjnej Fabryki Samochodów Osobowych, 30 VI 1983 r., k. 76.

zaskarżano do sądu. Wedle informacji sądu wojewódzkiego miało to świadczyć o polepszeniu się „trafności i jakości orzecznictwa”¹³⁶². Interesujące, że w warszawskiej dzielnicy Wola, gdzie do 12 stycznia 1982 r. wpłynęło 75 spraw, 13 dotyczyło zakładów zmilitaryzowanych, a 62 niemilitaryzowanych¹³⁶³. Wyraźnie większa liczba wniosków pochodząca z zakładów niemilitaryzowanych może świadczyć z jednej strony o skuteczniejszym zastraszaniu osób pracujących w zakładach zmilitaryzowanych (zagrożenie karą śmierci), z drugiej zaś o większej aktywności opozycyjnej w zakładach niepoddanych militaryzacji¹³⁶⁴. Znuansowane były rozstrzygnięcia spraw prowadzonych przed terenowymi komisjami odwoławczymi w samej Warszawie oraz województwie. Szczegółowe dane przedstawiają wykresy 3 i 4.

Wykres 3. Liczebność różnych sposobów rozstrzygnięcia spraw przed terenowymi komisjami odwoławczymi w Warszawie oraz województwie w 1982 r.



Odnutowano także kategorię zakończenia sprawy – „inne”, której ze względu na czytelność wykresu nie zamieszczono. Warto jednak przytoczyć te liczby: Wola – 26; Śródmieście – 140; Żoliborz – 12; Mokotów – 31; Ochota – brak danych; Praga-Północ – 50; Praga-Południe – 9; Grodzisk Mazowiecki – 8; Nowy Dwór Mazowiecki – 12; Otwock – 29; Piaseczno – 9; Pruszków – 16; Wołomin – 6.

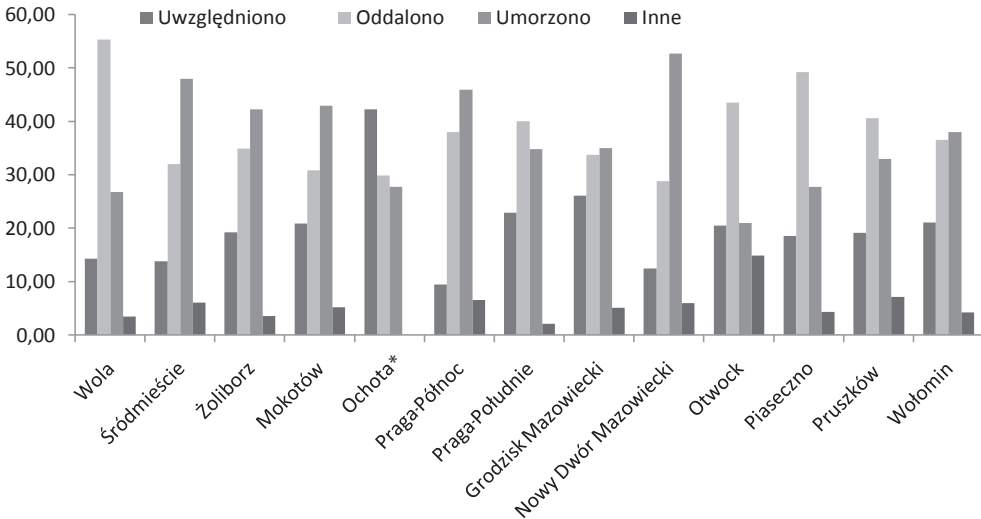
Źródło: APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

¹³⁶² AWL, 15055/7, Notatka dotycząca działalności terenowych komisji odwoławczych ds. pracy w stołecznym województwie warszawskim w okresie 1 I – 30 IV 1982 r., b.d., k. 339.

¹³⁶³ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Informacja o przyczynach zwolnień z zakładów pracy, 12 I 1982 r., k. 18.

¹³⁶⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy dla Dzielnicy Warszawa-Wola za rok 1982, b.d., k. 35.

Wykres 4. Odsetek różnych sposobów rozstrzygnięcia spraw przed terenowymi komisjami odwoławczymi w Warszawie oraz województwie w 1982 r.



*Dla dzielnicy Ochota brak informacji dotyczących innego sposobu rozstrzygnięcia spraw.

Źródło: APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 257, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

Zwraca uwagę duża liczba umorzeń spraw w TKO dzielnicy Śródmieście. Zarazem wyraźna jest duża skala spraw oddalonych, w stosunku do ogólnej ich liczby, w przypadku wolskiej TKO oraz znaczny odsetek uwzględnionych w komisji na Ochocie oraz w Grodzisku Mazowieckim. Charakterystyczna wydaje się niemal powszechna przewaga odsetka spraw oddalonych nad uwzględnionymi, co może wskazywać w skali makro na relatywną nieskuteczność drogi odwoławczej przez TKO. Wyjątkiem jest tutaj TKO na Ochocie, gdzie proporcje były odwrotne, co świadczy o dominacji decyzji na korzyść odwołujących się¹³⁶⁵.

Po wprowadzeniu stanu wojennego składy komisji nie były przygotowane technicznie na tak duży napływ spraw. Zostały one bowiem ustalone jeszcze przed 13 grudnia. Z tego względu tworzyły się zatory. W najbardziej obciążonej zadaniami TKO Śródmieście dopiero 21 kwietnia powiększono skład z 12 do 21 sędziów. Podobnie w TKO Wola na poprawę sytuacji wpłynęło systematyczne zwiększanie od kwietnia liczby obsługujących sprawy sędziów – z dwóch w kwietniu do czterech w czerwcu i do pięciu pod koniec 1982 r. Jednak i wtedy pozostało niezadowolonych jeszcze 86 wniosków. W sprawie likwidacji zaległości w kwietniu 1982 r. zorganizowano nawet naradę przedstawicieli dzielnicowych TKO z kierownictwem sądu wojewódzkiego. Jako rozwiązanie zaproponowano planowanie posiedzeń komisji z dużym wyprzedzeniem. Choć zdarzały się przypadki uznawane za rażące, kierownictwo sądu generalnie oceniało, że sędziowie „w zdecydowanej

¹³⁶⁵ *Ibidem*, Dane statystyczne dotyczące spraw w TKO za 1982 r. w okręgu warszawskim, b.d., k. 40.

ich większości pracują ofiarnie, z dużym zaangażowaniem i lojalnością, a także troską o dobry poziom merytoryczny orzecznictwa¹³⁶⁶.

Oczywiście komisje rozpatrywały różne rodzaje spraw związanych ze zwolnieniami, także te z powtarzających się od lat przyczyn niepolitycznych: spożywania alkoholu w godzinach pracy, przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwości, drobnych kradzieży oraz braku dyscypliny.

W pracy TKO zdarzały się wątpliwości co do kompetencji tego organu w rozstrzygnięciu niektórych spraw. Okazało się np., że w wypadku pracowników IBJ formalnie mianowanych na stanowiska organem władnym, by rozpatrzyć ich odwołania, była Państwowa Agencja Atomistyki. Podobne wątpliwości musiał rozstrzygać również sąd pracy¹³⁶⁷.

W składach TKO następowały zmiany. Motywowano je różnymi względami, oficjalnie też osobistymi. Zarazem prawdopodobne jest, że mogły się pod nimi kryć także naciski zwierzchników na sędziów niewystarczająco dyspozycyjnych, a orzekających w tym gremium. Działania stron uczestniczących w sprawach przed TKO nie były pozbawione ułomności, których dopatrywał się w cytowanej już analizie sąd wojewódzki. Zwracał on mianowicie uwagę przedstawicielom zakładów na ogólnikowość zarzutów stawianych zwalnianym pracownikom. Słaba w wielu wypadkach z punktu widzenia władz była również aktywność przedstawicieli zakładów w udowadnianiu okoliczności uzasadniających zwolnienie. Brakowało szczegółowego opisu łamania obowiązków pracowniczych. Choć oceniono, że TKO dawały w uzasadnieniach orzeczeń „przekonywającą argumentację merytoryczną i prawną przemawiającą za odpowiednim sposobem załatwienia wniosku bądź odwołania”, to jednak niektóre orzeczenia zawierały „zbyt lakoniczne motywy”, nie w pełni wyjaśniające okoliczności sprawy¹³⁶⁸. Przypomnieniu oczekiwań władz wobec orzecznictwa TKO w latach stanu wojennego służyły narady z sędziami orzekającymi, organizowane w okręgach sądowych¹³⁶⁹.

Instancją odwoławczą od decyzji TKO był Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych¹³⁷⁰. Od 13 grudnia 1981 do 31 sierpnia 1983 r. wpłynęły do niego 82 sprawy dotyczące rozwiązania umowy o pracę ze względu na akcje strajkowe i protestacyjne. W 37 wypadkach oddalono odwołania zakładów pracy, a w 12 odwołania pracowników. 32 razy zmieniono orzeczenia TKO¹³⁷¹. Warto nadmienić, że orzecznictwo nie tylko warszawskiego Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych było przedmiotem szczególnego zainteresowania władz, w tym Ministerstwa Sprawiedliwości. W celu nadzoru oraz wywierania nacisków na orzecznictwo zgodne z oczekiwaniami władz, określane ówczasie także jako trafne rozstrzygnięcia, organizowano narady prezesów okrę-

¹³⁶⁶ AWL, 15055/7, Notatka dotycząca działalności Terenowych Komisji Odwoławczych ds. Pracy w stołecznym województwie warszawskim w okresie I I – 30 IV 1982 r., b.d., k. 342.

¹³⁶⁷ AMS, 29/1358, Poszerzona analiza odwołań do sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sprawie zwolnień z pracy, wrzesień 1983 r., b.p.

¹³⁶⁸ AWL, 15055/7, Notatka dotycząca działalności Terenowych Komisji Odwoławczych ds. Pracy w stołecznym województwie warszawskim w okresie I I – 30 IV 1982 r., b.d., k. 340.

¹³⁶⁹ AMS, 29/1358, Poszerzona analiza odwołań do sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sprawie zwolnień z pracy, wrzesień 1983 r., b.p.

¹³⁷⁰ Rozpatrywał on sprawy pracownicze dotyczące stosunku pracy i ubezpieczenia społecznego.

¹³⁷¹ AMS, 29/1358, Wpływ i sposób załatwień spraw do OSPiUS w okresie od 13 XII 1981 do 31 VIII 1983 r. związanych z rozwiązaniem umów o pracę z powodu strajków, akcji protestacyjnych itp., b.d., b.p.

gowych sądów pracy. Oficjalnie zaś w ich trakcie, w języku ówczesnej nowomowy, rozważano zagadnienia „realizacji ustawodawstwa pracy stanu wojennego, okresu zawieszenia stanu wojennego oraz racjonalizacji zatrudnienia w ramach reformy gospodarczej”¹³⁷².

Procesy weryfikacyjne w kluczowych dla władz środowiskach i zakładach pracy nie były niekiedy, jak się okazało, wystarczającą represją. Władze widziały potrzebę podporządkowania sobie także stowarzyszeń zawodowych, których działalność zawieszono¹³⁷³. Wobec tego wyzwania częstym rozwiązaniem była likwidacja formalnie istniejących stowarzyszeń i organizacji stanowiących rzeczywistą reprezentację środowisk. Na ich miejsce powoływano nowe, podporządkowane władzom. Najwcześniej, na początku stycznia 1982 r., rozwiązano Niezależne Zrzeszenie Studentów. W dalszej kolejności, choć również dość szybko, likwidowano Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Na początku grudnia 1982 r. rozwiązano Związek Artystów Scen Polskich¹³⁷⁴. W 1983 r. zajęto się kolejnymi organizacjami zrzeszającymi ludzi kultury i sztuki. W trakcie papieskiej wizyty (20 czerwca) zlikwidowano Związek Polskich Artystów Plastyków¹³⁷⁵. Następnie 19 sierpnia 1983 r.¹³⁷⁶ rozwiązano Związek Literatów Polskich, a 24 sierpnia tego roku Zarząd PEN Clubu¹³⁷⁷. Warto podkreślić, że w dwóch ostatnich przypadkach działo się to już po formalnym zniesieniu stanu wojennego, co jednoznacznie wskazuje na kontynuację polityki władz z okresu wcześniejszego. Zarazem jest to potwierdzenie zasadniczo jedynie symbolicznego znaczenia posunięcia władz z lipca 1983 r. Tak jak wcześniej, na miejsca dotąd funkcjonujących reprezentacji środowiskowych, najczęściej z trudem, powoływano uległe wobec władz nowe organizacje. Ich fasadowy w istocie charakter powodował, że zrzeszały one zazwyczaj znacznie mniejszą liczbę członków niż dotychczasowe struktury, za to cieszyły się względami władz.

Procesy polityczne, orzecznictwo wybranych sądów

W latach stanu wojennego władze zorganizowały kilka dużych procesów politycznych. Do najważniejszych należały omawiane już procesy grupy młodzieży z Grodziska Mazowieckiego, KPN, MRKS, Radia „Solidarność”. To w nich zapadały surowe wyroki, nawet do 25 lat więzienia.

Najwyższe jednak wyroki wydano w trybie zaocznym. Orzeczono co najmniej trzy kary śmierci. Otrzymali je były ambasador PRL w Japonii Zdzisław Rurarz, a także jego

¹³⁷² *Ibidem*, Poszerzona analiza odwołań do sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sprawie zwolnień z pracy, wrzesień 1983 r., b.p.

¹³⁷³ W Warszawie oraz województwie stołecznym została zawieszona największa liczba stowarzyszeń ogólnokrajowych (33) (AIPN, 185n/32, „Informacja Dzienna” MSW, 1 I 1982 r., b.p.).

¹³⁷⁴ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 76. Pewien artysta wspominał ten moment następująco: „po nagonce, która nie przebiegała w środkach w sposób cyniczny i demagogiczny oraz bezprawny, niesławny generał (urywał) [tak w źródle – T.R.] Dębicki rozwiązał ZASP! Ponoć ma przyjść kolej na PAN” (Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 27. Zob. też A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 136).

¹³⁷⁵ A. Gralińska-Toborek, *Plastyka w Kościele w latach 1981–1989. Trwale przymierze czy epizod?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1, s. 183.

¹³⁷⁶ Na czele podziemnego ZLP stanął Jan Józef Szczepański (J. Sadecki, *Jan Józef Szczepański...*, s. 317).

¹³⁷⁷ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 84.

odpowiednik w USA Romuald Spasowski, za zdradę stanu¹³⁷⁸. Proces zaoczny o szpiegostwo został wytoczony zaś Zdzisławowi Najderowi w maju 1983 r. (od kwietnia 1982 r. kierował polską sekcją RWE). 28 maja Sąd WOW skazał go na karę śmierci oraz pozbawił obywatelstwa za szpiegostwo na rzecz CIA¹³⁷⁹. Wysokie wyroki zaoczne zapadały w sprawach przeciwko osobom oskarżonym o uprowadzenia samolotów, pozostanie za granicą na Zachodzie, którym zazwyczaj stawiano zarzuty zdrady czy dezercji. Sięgały one nawet dziesięciu¹³⁸⁰ czy piętnastu lat więzienia (szef kolejowej służby zdrowia)¹³⁸¹.

W stanie wojennym w warszawskim sądownictwie cywilnym oraz wojskowym nastąpił wielokrotny wzrost dotychczasowej liczby prowadzonych i osądzanych spraw politycznych. Szczegółowe dane przedstawia tabela 7¹³⁸².

Tabela 7. Sprawy polityczne w orzecznictwie warszawskich sądów powszechnych i wojskowych w latach stanu wojennego

Rok	Sądy powszechne		Sąd WOW		Razem	
	sprawy	osoby	sprawy	osoby	sprawy	osoby
1981	3	7	3	5	6	12
1982	113	139	189	376	302	515
1983	32	46	28	72	60	118

Źródło: M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 93.

Tak więc lata stanu wojennego 1981–1983 były czasem wzmożonej pracy sądów w zakresie przestępstw i wykroczeń politycznych, w szczególności Sądu WOW. Należy podkreślić, że sąd ten rozpatrywał sprawy nie tylko z terenu województwa stołecznego, ale także innych województw wchodzących w skład WOW. Sąd WOW odbywał swoje posiedzenia zarówno w Warszawie, jak i na sesjach wyjazdowych w Krakowie, Rzeszowie, Kielcach, Białymstoku oraz Lublinie¹³⁸³. We wspomnianym okresie w Sądzie WOW rozpatrzone w pierwszej instancji co najmniej 220 spraw przeciwko 453 osobom. Dla porównania przed warszawskimi sądami powszechnymi było to co najmniej 148 spraw przeciwko 192 osobom¹³⁸⁴. Przed Sądem WOW zapadały najsurowsze wyroki – kary śmierci¹³⁸⁵. W późniejszych latach proporcje diametralnie się zmieniły. Wtedy, niemal bez wyjątku, sprawy o przestępstwa i wykroczenia polityczne rozpoznawały sądy powszechne¹³⁸⁶.

¹³⁷⁸ J. Karpiński, *Dziwna wojna*, Paryż 1990, s. 112.

¹³⁷⁹ J. Rutkowska, *Zdzisław Najder [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 258; *Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 303; H. Piecuch, *Requiem dla generała*, Warszawa 2001, s. 240.

¹³⁸⁰ Sąd WOW skazał zaocznie pilota Mariana Gajdę na dziesięć lat więzienia (AIPN, 185n/62, „Informacja Dzienna” MSW, 19 XII 1982 r., b.p.).

¹³⁸¹ AIPN, 185n/43, „Informacja Dzienna” MSW, 28 V 1982 r., b.p.

¹³⁸² M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 51.

¹³⁸³ *Ibidem*, s. 138.

¹³⁸⁴ *Ibidem*, s. 92.

¹³⁸⁵ *Ibidem*, s. 139.

¹³⁸⁶ *Ibidem*, s. 93.

Wśród sądów, zwłaszcza w ich części, zauważalna była pewna specjalizacja. Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy zajmował się bowiem sprawami w trybie doraźnym. Interesujące, że w latach stanu wojennego w warszawskim Sądzie Wojewódzkim zapadło tylko sześć wyroków w takim trybie, na co mogła mieć wpływ postawa jego prezesa Józefa Wieczorka¹³⁸⁷. Szczególną rolę odgrywał też Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy Wydział Żoliborz, gdzie rozpatrywano niemal wszystkie odwołania od orzeczeń kolegiów ds. wykroczeń. Z kolei Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi w zasadzie nie miał spraw politycznych¹³⁸⁸. Sprawy w trybie doraźnym rozpatrywał też Sąd WOW. On również dość często od niego odstępował (wobec 273 osób, stanowiących 71,7 proc., na ogółem 381 osób osądzonych w latach 1981–1982)¹³⁸⁹.

Warto pokrótce przyjrzeć się orzecznictwu wybranych sądów warszawskich. Szczególną rolę w stanie wojennym odegrał Sąd WOW. W jego kompetencji znalazło się wiele spraw cywilnych. W latach 1981–1982 przed Sądem WOW uniewinniono zaledwie 5,8 proc. osądzonych (ogółem 22 osoby)¹³⁹⁰. Tylko przed tym sądem zapadły wyroki śmierci oraz wysokie kary więzienia (10–25 lat). Wynikało to m.in. z tego, że właśnie w Warszawie rozpatrywano sprawy „przeciwko podstawowym interesom politycznym państwa”¹³⁹¹. Spośród warszawskich sądów rejonowych najwięcej pracy w szczytowym okresie stanu wojennego, pod kątem spraw politycznych, miał Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, wydziały dla Żoliborza oraz Ochoty. Związane było to m.in. z położeniem w ich rejonie największych warszawskich zakładów pracy oraz, w wypadku wydziału żoliborskiego, obsługiwaniem większości spraw o wykroczenia polityczne w rezultacie odwołań od orzeczeń kolegiów ds. wykroczeń. Szczegółowe liczby spraw ilustruje tabela 8¹³⁹².

Charakterystyczne, że w 1983 r. najwięcej spraw rozpatrywał już Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy Wydział Śródmieście, co mogło się wiązać z odbywającymi się na terenie tej dzielnicy demonstracjami – przy jednoczesnym uspokojeniu sytuacji w warszawskich zakładach pracy pod względem strajków¹³⁹³. Dane dotyczące Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi wskazują, że w 1982 r. prowadził on jedynie trzy sprawy polityczne przeciw trzem osobom¹³⁹⁴. Przed sądami powszechnymi zapadało więcej wyroków uniewinniających niż przed wojskowymi¹³⁹⁵.

W latach stanu wojennego 1981–1983 sąd wojewódzki osądził co najmniej 41 osób. Wydał wobec nich dwadzieścia wyroków uniewinniających (48 proc.). W trybie doraźnym

¹³⁸⁷ *Ibidem*, s. 133. Wedle autorów opracowania Józef Wieczorek „był w jakimś stopniu związany wyborem na to stanowisko [prezesa Sądu Wojewódzkiego – T.R.] przez ogół sędziów, a będąc porządnym człowiekiem, kierującym się przyjętymi świadomie zasadami moralnymi, robił wszystko, aby chronić nieposłusznych wobec władz sędziów przed spodziewanymi represjami”. Choć namawiał ich do składania lojalek, „czynił to po to, aby uchronić przed odwołaniem ze stanowiska osoby znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji”. Co więcej, „systematycznie czytał prasę podziemną, a ponadto miał szerokie kontakty towarzyskie i polityczne” (*ibidem*, s. 68).

¹³⁸⁸ *Ibidem*, s. 127.

¹³⁸⁹ *Ibidem*, s. 138.

¹³⁹⁰ *Ibidem*.

¹³⁹¹ *Ibidem*, s. 139.

¹³⁹² *Ibidem*, s. 52, 151.

¹³⁹³ *Ibidem*, s. 94.

¹³⁹⁴ *Ibidem*, s. 95.

¹³⁹⁵ *Ibidem*, s. 133 i n.

Tabela 8. Liczba spraw o przestępstwa i wykroczenia polityczne rozpoznanych w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy – jego wydziałach w latach stanu wojennego

Rok	Śródmieście		Ochota		Wola		Żoliborz		Mokotów		Razem	
	sprawy	osoby	sprawy	osoby	sprawy	osoby	sprawy	osoby	sprawy	osoby	sprawy	osoby
1981	–	–	–	–	–	–	4	1	–	–	4	1
1982	6	6	19	16	1	1	62	61	11	2	99	86
1983	18	15	12	4	9	6	5	5	1	1	45	31

Źródło: M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 94.

skazano sześć osób na kary od trzech do czterech lat więzienia. Wysoki był też odsetek orzeczeń „zdecydowanie korzystnych dla oskarżonego”¹³⁹⁶. W późniejszym okresie liczba ta drastycznie się zmniejszyła. Sąd odstępował od trybu doraźnego chyba najczęściej po zakończeniu postępowania, a przed ogłoszeniem wyroku¹³⁹⁷. Warto nadmienić, że zdaniem władz zbyt często odstępowano od tego trybu sądenia. Krytycznie na temat wymiaru sprawiedliwości w kontekście wypełniania jego „funkcji profilaktycznej” wyraził się wiceminister spraw wewnętrznych gen. Bogusław Stachura w informacji przedstawionej rządowi w kwietniu 1982 r. Zwrócił on uwagę na zbyt częste odchodzenie sądów od trybu doraźnego w sprawach politycznych. Skrytykował także różnice w karach żądanych przez oskarżycieli i orzekanych przez sądy. Jednej z przyczyn takiego obrotu sprawy dopatrywał się w „niezakończeniu weryfikacji kadrowej”¹³⁹⁸.

Znaczna liczba wyroków uniewinniających, korzystnych dla oskarżonych, zapadała też przed wydziałami dzielnicowymi Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy. Na Żoliborzu w latach stanu wojennego osądzono jedynie trzy osoby za przestępstwa polityczne. Dwie z nich uniewinniono, a postępowanie przeciw jednej umorzono. Sprawy reszty osób (68) dotyczyły wykroczeń sądzonych przed kolegium. Miało to o tyle znaczenie, że ich wyroki zapadały często niezależnie od faktycznego braku czy słabości materiału dowodowego¹³⁹⁹. Wśród osądzonych za wykroczenia osób ponad 40 proc. uniewinniono (31). Kolejne 17 proc. stanowiły odstąpienia od wymierzenia kary oraz kary wolnościowe (12), a jedynie 35 proc. kary bezwzględnej aresztu (25), które były zazwyczaj łagodniejsze od tych wymierzonych przez kolegium¹⁴⁰⁰. Jeszcze większy odsetek uniewinnień odnotowano w wydziale śródmiejskim – 58 proc. Tylko jedna kara miała charakter bezwzględny¹⁴⁰¹. Mniejszy nieco odsetek takich wyroków stwierdzono na Ochocie (prawie 55 proc.¹⁴⁰²). Najmniej, 25 proc., uniewin-

¹³⁹⁶ Kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości i Departament Nadzoru Sądowego na bieżąco kontaktowały się z Sądem Wojewódzkim w Warszawie (AMS, Informacja nr IV/1 o działaniach podjętych przez kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości w związku z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w kraju, 1 IX 1982 r., b.p.; M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 132, 133).

¹³⁹⁷ AMS, 29/1317, Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 r., b.d., k. 21.

¹³⁹⁸ AIPN, MSW II, 764, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego z uwzględnieniem łagodzenia rygorów stanu wojennego, 1 IV 1982 r., k. 10.

¹³⁹⁹ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 151.

¹⁴⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 156.

¹⁴⁰² *Ibidem*, s. 161.

niono w okresie stanu wojennego na Mokotowie, na co mogła mieć też wpływ mała liczba rozpatrywanych wtedy spraw. Zarazem jednak tamże w większości wypadków odstąpiono od wymierzenia kary. Zapadł zaledwie jeden wyrok skazujący¹⁴⁰³. Bodaj najmniej, bo dziesięć osób, osądzono w wydziale dla Woli. Większość orzeczeń miała charakter korzystny dla oskarżonych. Odstępowano od wymierzenia kary, umarzano postępowanie, dokonywano korzystnej zmiany kwalifikacji prawnej oraz wymierzano kary wolnościowe¹⁴⁰⁴. Najmniej sprzyjające oskarżonym były, jak się wydaje, wyroki zapadające przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi¹⁴⁰⁵. Sytuację tę łagodził fakt, że liczba spraw politycznych tam rozpatrywanych w stanie wojennym była minimalna¹⁴⁰⁶.

Większość spraw przed warszawskimi sądami powszechnymi w 1982 r. była związana z redagowaniem, powielaniem i kolportowaniem ulotek czy, szerzej, bibuły. Według danych Komitetu Helsińskiego spośród 115 skazanych przed sądami powszechnymi 65 (57 proc.) popełniło właśnie takie przestępstwa¹⁴⁰⁷. Szczególnie surowe wyroki w tym zakresie zapadały w pierwszym okresie stanu wojennego. Na przykład wyrokiem z 25 stycznia 1982 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy Wydział IV Karny skazał w trybie doraźnym Krzysztofa Ołkę na cztery lata więzienia za rozlepianie plakatów 19 grudnia 1981 r., czym – wedle ówczesnej oceny – „działał na szkodę interesów bezpieczeństwa PRL”¹⁴⁰⁸. Drastyczność wyroku miała zapewne odstraszyć potencjalnych naśladowców. Plan ten w istocie spalił na panewce, bo od początku 1982 r. odnotowano swoistą eksplozję druku i kolportażu niezależnych wydawnictw (w języku władz PRL nazywanych propagandą pisaną). W kolejnych miesiącach za podobne sprawy orzekano znacznie niższe wyroki, co było spowodowane choćby odstąpieniem od trybu doraźnego. W znanych autorowi sprawach wymierzano kary od półtora roku więzienia w zawieszeniu w dół. Elementem systemu karnego były też grzywny, które również stanowiły karę samoistną, czyli jedyną zastosowaną szykanę¹⁴⁰⁹. Dość wysokie wyroki zapadały w sprawach dotyczących udziału w manifestacjach m.in. w sierpniu 1982 r.; uczestników oskarżano m.in. o gwałtowny zamach na funkcjonariuszy i czynny opór.

Wymiar wyroków w sprawach rozpatrywanych w trybie doraźnym był nie mniejszy niż trzy lata, zapadały jednakże również kary niższe, gdy od tego trybu odstępowano – np. pięć

¹⁴⁰³ *Ibidem*, s. 165.

¹⁴⁰⁴ *Ibidem*, s. 169.

¹⁴⁰⁵ *Ibidem*, s. 173.

¹⁴⁰⁶ W 1982 r. sąd rozpoznał trzy sprawy przeciw trzem osobom (*ibidem*, s. 95).

¹⁴⁰⁷ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 96.

¹⁴⁰⁸ W składzie H. Gawlika – przewodniczący, M. Ławczuk, O. Wydrychowski (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 282).

¹⁴⁰⁹ Sąd WOW skazał studenta Krzysztofa Snopińskiego na półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata oraz odpracowanie dwudziestu godzin na cele społeczne (AIPN, 185n/42, „Informacja Dzienna” MSW, 13 V 1982 r., b.p.). Sąd WOW skazał za kolportaż ulotek Stanisława Śliwińskiego na karę pół roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata (AIPN, 185n/37, „Informacja Dzienna” MSW, 17 III 1982 r., b.p.). Ten sam sąd w podobnej sprawie wymierzył rok więzienia w zawieszeniu na pięć lat Zbigniewowi Aniołkowskiemu (*ibidem*). Obaj byli wtedy dziewiętnastolatkami. Kolejnej osobie, Adamowi Cyranowskiemu, wymierzył osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz 20 tys. zł grzywny (AIPN, 185n/38, „Informacja Dzienna” MSW, 20 III 1982 r., b.p.). Za podobne przewinienie w 1983 r. Sąd WOW skazał studentów UW Pawła Gaździckiego i Marka Popiela na karę dziesięciu miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 20 tys. zł grzywny (AIPN, 185n/65, „Informacja Dzienna” MSW, 20 I 1983 r., b.p.).

miesiący więzienia¹⁴¹⁰. W przykładowych orzeczeniach sądy warszawskie w stanie wojennym wymierzały kary wolnościowe bądź grzywnę za posiadanie amunicji¹⁴¹¹ czy broń, prawdopodobnie niezdaną zgodnie z dekretem o stanie wojennym¹⁴¹². Za tzw. sabotaż, do którego władze zaliczały m.in. niszczenie flag, zapadały raczej wyroki grzywny lub więzienia w zawieszeniu¹⁴¹³. Interesującym przewinieniem było zbieranie podpisów, za co wymierzono karę w zawieszeniu¹⁴¹⁴.

Zgodnie z wyliczeniami Komitetu Helsińskiego średni wyrok polityczny wydany do końca 1982 r. przez sądy warszawskie wyniósł trzy lata. Bez sprawy KPN oraz grupy młodzieży z Grodziska Mazowieckiego średnia ta obniża się do roku i dziesięciu miesięcy¹⁴¹⁵. Zasadniczo jednak była to skala represji relatywnie ograniczona, wzięwszy pod uwagę możliwość skazywania w stanie wojennym na karę śmierci w trybie doraźnym. Zdaniem przedstawiciela władz represyjność sądów w wypadku okręgu warszawskiego była zbyt niska. Oto bowiem w opinii pełnomocnika w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy, wyrażonej podczas posiedzenia kierownictwa tego resortu, orzecznictwo sądów okręgu warszawskiego było nacechowane liberalizmem „tak co do stosowania trybu doraźnego, orzekanych kar, jak i uniewinnień”¹⁴¹⁶. W ocenie badaczy ówczesnego sądownictwa w zakresie orzecznictwa sądów karnych w sprawach politycznych okręg warszawski wypadł w okresie po 13 grudnia 1981 r. „ogólnie rzecz biorąc [...] znacznie lepiej niż większość okręgów sądowych”¹⁴¹⁷.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w sprawach toczących się przed kolegiami ds. wykroczeń, które funkcjonowały przy dzielnicowych radach narodowych każdej z dzielnic Warszawy. Po 13 grudnia 1981 r. przejawiały one wzmożoną aktywność. W istocie bowiem stały się jednym z głównych (ze względu na liczbę spraw) narzędzi represjonowania społeczeństwa¹⁴¹⁸. W stanie wojennym wykonywały one dodatkowe zadania związane z wykroczeniami zdefiniowanymi w dekrete. W swojej codziennej pracy kolegia blisko współpracowały z komendami milicji, ORMÓ, prokuraturą oraz sądem. Prokuratura Generalna zalecała pomoc prokuratorów milicjantom w zakresie rozpoznawania

¹⁴¹⁰ Sąd Wojewódzki skazał Ryszarda Gmyrka w trybie doraźnym za gwałtowny zamach na funkcjonariusza na karę 3,5 roku więzienia oraz dwa lata pozbawienia praw publicznych (AIPN, 185n/53, „Informacja Dzienna” MSW, 17 IX 1982 r., b.p.). W podobnej sprawie ten sam sąd skazał Stanisława Karpińskiego i Sławomira Jabłońskiego na trzy lata więzienia oraz pozbawienie praw publicznych na trzy lata (AIPN, 185n/54, „Informacja Dzienna” MSW, 23 IX 1982 r., b.p.).

¹⁴¹¹ Sąd WOW skazał Krzysztofa T. na osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata (AIPN, 185n/37, „Informacja Dzienna” MSW, 15 III 1982 r., b.p.).

¹⁴¹² Sąd Rejonowy w Warszawie skazał Janusza B. na karę 10 tys. zł grzywny (AIPN, 185n/41, „Informacja Dzienna” MSW, 14 V 1982 r., b.p.).

¹⁴¹³ Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy skazał Tomasza Sypniewskiego na karę roku więzienia w zawieszeniu na pięć lat oraz 50 tys. zł grzywny (AIPN, 185n/64, „Informacja Dzienna” MSW, 4 I 1983 r., b.p.). W związku ze zniszczeniem flagi 3 V 1982 r. Krzysztofa K. ukarano grzywną w wysokości 10 tys. zł (AIPN, 185n/41, „Informacja Dzienna” MSW, 9 V 1982 r., b.p.).

¹⁴¹⁴ Sąd WOW skazał Marka Sokolnickiego, studenta polonistyki UW, na półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata oraz 8 tys. zł grzywny (AIPN, 185n/36, „Informacja Dzienna” MSW, 24 II 1982 r., b.p.).

¹⁴¹⁵ Wyliczenia te siłą rzeczy nie uwzględniają zapadłych później wysokich wyroków w procesach Radia „Solidarność” czy MRKS (*Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 96).

¹⁴¹⁶ AMS, Protokół posiedzenia Prezydium Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z udziałem kierownictwa Sądu Wojewódzkiego dla stołecznego województwa warszawskiego w dniu 17 II 1982 r., 17 II 1982 r., b.p.

¹⁴¹⁷ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 72.

¹⁴¹⁸ *Ibidem*, s. 79.

szkodliwości czynów¹⁴¹⁹. Także wymiar sprawiedliwości wchodzący w skład administracji państwowej pozostawał pod czujnym okiem pełnomocnika KOK. Żołnierz działający w jednej z warszawskich dzielnic ocenił, że „kolegium karno-administracyjne bardzo dobrze pełni swoje funkcje. [...] praktyka orzecznictwa prawidłowa”¹⁴²⁰. W 1982 r. milicja skierowała do kolegium 40 700 wniosków o ukaranie, co było liczbą o 56 proc. większą w stosunku do 1981 r. Dotyczyły one głównie „zakłócenia spokoju i porządku publicznego oraz naruszania przepisów dekretu” o stanie wojennym¹⁴²¹. Stosowano kary dodatkowe, np. podanie wyroku do publicznej wiadomości czy powiadomienie zakładu pracy¹⁴²². W czasie rozpatrywania spraw dotyczących naruszeń dekretu bardzo często wykorzystywano tryb przyspieszony. W 1982 r. takich spraw było ponad 20 tys. Najwięcej wniosków do kolegium z dekretu o stanie wojennym kierowała milicja¹⁴²³.

Orzeczenia kolegium dla dzielnicy Praga-Północ były wedle przedstawionej oceny surowsze niż w pozostałych dzielnicach. W pierwszym półroczu 1982 r. w tym kolegium większość z 2479 wniosków (53 proc.) dotyczyła spraw z dekretu o stanie wojennym, powszechnej spekulacji, palącego ówczasie dla władz problemu, zaś – tylko 5 proc. wniosków (142). Odbywały się również sesje wyjazdowe zespołu orzekającego – w hotelach robotniczych, siedzibie FJN, a nawet klubie seniora. Interesujące, że zakłady pracy nie chciały na swoim terenie organizować sesji¹⁴²⁴.

Dziennie kolegium rozpatrywało nawet pięćdziesiąt spraw. Najczęściej sądzonym wykroczeniem było nieprzestrzeganie godziny milicyjnej (np. w kolegium Warszawa-Mokotów – 82,3 proc.) oraz łamanie zakazu przemieszczania się bez zezwolenia¹⁴²⁵. W dzielnicy tej od 13 grudnia do końca 1981 r. wpłynęły 343 sprawy o naruszenie dekretu. Pierwsze półrocze 1982 r. zamknęło się liczbą 1432 spraw, z czego 93,6 proc. rozpatrzono w trybie przyspieszonym. Grzywną ukarano większość, bo 1375 osób. Areszt nałożono na 2 osoby, a w 31 sprawach odstąpiono od kary. Jedynie 12 osób uniewinniono. Większość nałożonych grzywien – 60,1 proc. – dotyczyła kwot między 3 a 5 tys. zł. Areszty zastępcze zastosowano wobec 82,3 proc. osób ukaranych grzywną¹⁴²⁶. Najwyraźniej oceniano, że represyjność także przed kolegiumi była za

¹⁴¹⁹ AMS, Prokuratura Generalna – pismo w sprawie postępowania przeciw uczestnikom manifestacji 31 VIII 1982 r. sądzonych przed sądami i kolegiumi, 4 IX 1982 r., b.p. Przewodnicząca kolegium na Pradze-Południe bardzo dobrze oceniła współpracę z przedstawicielami komendy MO. Były jednak również inne oceny tej współpracy, bardziej krytyczne (APW, UD Warszawa-Praga Południe, 14, Protokół posiedzenia Kolegium Naczelnika Dzielnicy Warszawa-Praga Południe w dniu 25 III 1983 r., [25 III 1983 r.], k. 35).

¹⁴²⁰ Sprawozdanie z działalności pełnomocnika w okresie 25–30 XI 1982 r., 30 XI 1982 r., b.p., w zbiorach autora.

¹⁴²¹ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

¹⁴²² APW Otwock, MRN Legionowo, 73, Informacja o działalności kolegium ds. wykroczeń za I półrocze 1982 r., b.d., k. 57.

¹⁴²³ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

¹⁴²⁴ APW, DRN Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 24 IX 1982 r., [24 IX 1982 r.], k. 28.

¹⁴²⁵ AIPN, MSW II, 764, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego z uwzględnieniem łagodzenia rygorów stanu wojennego, 1 IV 1982 r., k. 11.

¹⁴²⁶ APW, DRN Warszawa-Mokotów, Stenogram z obrad XX Sesji Zwyczajnej Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów, [26 X 1982 r.], k. 16.

mała, gdyż 26 maja 1982 r. weszła w życie regulacja ustalająca wyższy pułap grzywien (5–20 tys.)¹⁴²⁷. Oczywiście, nie można wykluczyć, że wspomniana decyzja była również uwarunkowana galopującą wówczas inflacją.

Skala możliwych grzywien nie zmieniła jednak zasadniczych kategorii spraw politycznych będących przedmiotem osądu kolegiów. W warszawskiej dzielnicy Ochota do 30 sierpnia 1982 r. kolegium rozpatrzyło sprawy 2341 osób. Dwie trzecie z nich (72 proc.) dotyczyło nieprzestrzegania godziny milicyjnej, a 10 proc. nieposiadania przy sobie dowodu osobistego. Tylko 100 osób odpowiadało za udział w akcjach protestacyjnych i „nieopuszczenie zbiegowiska”¹⁴²⁸. Większość osób, 61 proc., została ukarana grzywnami do 3 tys. zł, a 1,1 proc. powyżej 5 tys. W krótszym czasie, do 20 czerwca 1982 r., przed kolegiumi stanęło 2727 osób za sprawy nieobjęte dekretem¹⁴²⁹.

Poza Warszawą, np. w Legionowie, jedynie 25 proc. spraw rozpatrzonych w pierwszym półroczu 1982 r. (81 na 313) wynikało z łamania dekretu o stanie wojennym. Wydaje się, że z oczywistych względów ogólnie odsetek podobnych spraw był większy w samej Warszawie, a mniejszy poza nią¹⁴³⁰. W Błoniu w 1982 r. milicja skierowała 156 wniosków do kolegium, w tym 48 dotyczących strajków i akcji protestacyjnych. W przypadku „wykroczeń szczególnie uciążliwych dla społeczeństwa” miejscowe kolegium częściej stosowało kary w granicach górnego zagrożenia. Orzekano głównie grzywny oraz areszt, a także kary ograniczenia wolności¹⁴³¹.

Ogółem w okresie 13–31 grudnia 1981 r. kolegia ds. wykroczeń w województwie stołecznym rozpoczęły 1836 postępowań z dekretu o stanie wojennym. W pierwszym półroczu 1982 r. w związku z nowymi regulacjami zainicjowano kolejnych 13 806 postępowań. Za te ostatnie wykroczenia 655 oskarżonych (4,7 proc.) skazano na „areszt zasadniczy” (274 osobom, czyli 41,8 proc. z nich, zawieszono wykonywanie kary). Dominowała jednak kara grzywny, którą wymierzono 12 562 osobom (90,9 proc.), naganę 4. Nadto umorzono jedynie 27 postępowań (0,19 proc.), a uniewinniono 156 osób (4,1 proc.). Wobec 209 (1,51 proc.) odstąpiono od wykonania kary. Do publicznej wiadomości podano 1264 orzeczenia. 9470 orzeczeń (68,5 proc.) nie zaskarżono¹⁴³².

Kolegia ds. wykroczeń realizowały także represje z powodu uchylania się od pracy, które było traktowane jako wykroczenie. Za uchylanie się od obowiązku pracy w 1982 r. skierowano 520 wniosków o ukaranie do kolegiów ds. wykroczeń¹⁴³³. Była to też metoda szykanowania osób będących władzom solą w oku¹⁴³⁴. Przedstawione liczby wskazują,

¹⁴²⁷ APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 6/18, Opis działalności kolegiów ds. wykroczeń, b.d., k. 130.

¹⁴²⁸ Nadto 18 proc. wykroczeń dotyczyło zmiany miejsca pobytu bez zezwolenia, „wprowadzenia w błąd organów MO”, fałszowania informacji o miejscu pracy w dowodach osobistych.

¹⁴²⁹ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/18, Informacja o stanie ładu społecznego oraz porządku publicznego na terenie dzielnicy Warszawa-Ochota, b.d., k. 57.

¹⁴³⁰ APW Otwock, MRN Legionowo, 73, Informacja o działalności kolegium ds. wykroczeń za I półrocze 1982 r., b.d., k. 57.

¹⁴³¹ APW Otwock, KMig PZPR Błonie, 130/TV-10, Analiza stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta i gminy Błonie w 1982 r., 24 II 1983 r., k. 37, 38.

¹⁴³² AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy, która odbyła się w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 29. Na temat orzecznictwa kolegiów względem środowiska akademickiego zob. *Próba sil...*, s. 91.

¹⁴³³ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

¹⁴³⁴ T. Bochwic, *Wiktor Mikusiński...*, s. 195.

że kolegia, w porównaniu z sądami, były narzędziem represji w rękach władz znacznie szerzej wykorzystywanym, a przy tym bardziej niezawodnym i dyspozycyjnym.

Pobicia, „nieznani sprawcy”

Drastycznym przejawem represji były pobicia osób zatrzymanych i aresztowanych, do których dochodziło po 13 grudnia 1981 r. Komitet Helsiński ustalił, że ze szczególną brutalnością potraktowano ujętego 6 marca 1982 r. Stanisława Matejczuka, członka grupy młodzieży z Grodziska Mazowieckiego. Podczas zatrzymania tak go pobito, że na przesłuchanie został przewieziony na noszach. Przez dwa tygodnie był indagowany przez kilkanaście godzin na dobę¹⁴³⁵. Prawdopodobnie jedną z ofiar bicia związanej ze śledztwem była też Wanda Kołodziejczyk, która zmarła 4 stycznia 1982 r.¹⁴³⁶ W śledztwie prowadzonym w związku ze sprawą podpalenia warszawskiego pomnika Feliksa Dzierżyńskiego bito i torturowano co najmniej dwóch uczniów LO im. Mikołaja Reja, Tomasza Sokolewicza i Emila Barchańskiego. Bito też zatrzymanego wraz z Barchańskim Szymona Pochwalskiego, którego notabene szybko zwolniono¹⁴³⁷. Z kolei 10 listopada 1982 r. pod kościołem ss. Wizytek dotkliwie pobito studenta filozofii Cezarego Wodzińskiego. Podobnie potraktowano Wojciecha Maczkowskiego, studenta romanistyki¹⁴³⁸. Jak ustalił Komitet Helsiński, 9 czerwca 1982 r. w Legionowie funkcjonariusze zabrali do komisariatu czterech uczniów szkoły podstawowej podejrzewanych o kradzież pieniędzy. Podczas przesłuchań mieli oni być bici pałkami, pięściami i kolanami¹⁴³⁹.

Kolejną młodą ofiarą pobicia był Grzegorz Przemyski, skatowany 12 maja 1983 r. w komisariacie przy ul. Jezuickiej, uczeń liceum im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, syn współpracownicy kościelnego komitetu pomocy Barbary Sadowskiej. W wyniku obrażeń maturzysta zmarł 14 maja¹⁴⁴⁰. To tragiczne wydarzenie wstrząsnęło Warszawą. Jeden z warszawian wspominał o panującym w społeczeństwie oburzeniu¹⁴⁴¹. O śmierć chłopca powszechnie obwiniano milicję¹⁴⁴². W pogrzebie 19 maja, ze względów bezpieczeństwa zorganizowanym w kościele pw. św. Stanisława Kostki, z dala od centrum, uczestniczyły dziesiątki tysięcy ludzi¹⁴⁴³. Według różnych szacunków było to 10–30 tys.

¹⁴³⁵ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 74.

¹⁴³⁶ *Lista udokumentowanych ofiar mordów komunistycznego aparatu represji w latach 1981–1989*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2001.

¹⁴³⁷ K. Barchańska, *Emil...*, s. 86, 88, 93. Zob. też A. Sabbat-Swidlicka, *Poland's Underground Press*. RAD Background Report/168, 18 VII 1983 r., <http://files.osa.ceu.hu/holdings/300/8/3/pdf/47-4-247.pdf>.

¹⁴³⁸ *Próba sił...*, s. 91.

¹⁴³⁹ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 79. Zob. też *Kronika bezprawia*, „IS”, 2 VII 1982, nr 61.

¹⁴⁴⁰ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności...*, s. 80; *Łączy nas Solidarność...*, s. 21; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 393; *Cicerone. Polska 1982–1985 w oczach korespondentów zachodnich*, oprac. A. Krajewski, Warszawa 1987, s. 93; Pismo interwencyjne bp. Dąbrowskiego do gen. Czesława Kiszczaka [w:] *Rozmowy z władzami PRL...*, s. 173.

¹⁴⁴¹ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 33, 34.

¹⁴⁴² A. Micewski, *Kościół–państwo 1945–1989*, Warszawa 1994, s. 77. Możliwe, że wspomniane zdarzenia miały charakter prowokacji i służyły zdestabilizowaniu sytuacji w kraju przed przyjazdem papieża. Prymas Glemp po przylocie z Rzymu 19 maja miał nie wiązać tego wydarzenia z papieską wizytą (AIPN, MSW II, 2853, Meldunek operacyjny, 19 V 1983 r., k. 68).

¹⁴⁴³ J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004, s. 140.

osób¹⁴⁴⁴. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Bronisław Dembowski¹⁴⁴⁵. Odnotowano, że nie było ani jednego mundurowego milicjanta. Tłum zgromadzonych w milczeniu odprowadzał ciało chłopca na cmentarz. Trumnę nieśli uczniowie warszawskich liceów. W pogrzebie wziął udział również bp Władysław Miziołek¹⁴⁴⁶. Wielotysięczna rzesza uczestników ceremonii pogrzebowej dowodziła siły wstrząsu, jaki jego śmierć spowodowała wśród mieszkańców Warszawy¹⁴⁴⁷. Wiktor Woroszyński opublikował w tej sprawie list otwarty skierowany do wicepremiera Mieczysława Rakowskiego¹⁴⁴⁸. 1 czerwca 1983 r. na apel tajnej komisji w FSO odbył się piętnastominutowy strajk, w którym żądano ujawnienia sprawców pobicia Grzegorza Przemyska oraz jawnej rozprawy sądowej¹⁴⁴⁹. Nawet Rakowski w swoich dziennikach zakładał, że winne śmierci chłopca było MSW¹⁴⁵⁰. Wśród ludzi związanych z opozycją szczególne zainteresowanie wzbudził także pogrzeb Grażyny Kuroń 26 listopada 1982 r. na warszawskich Powązkach. Uczestniczył w nim ks. Stanisław Małkowski – kapłan zaprzyjaźniony z Jackiem Kuroniem, który należał do wąskiej grupy księży od lat blisko związanych z ludźmi opozycji.

Kolejny przykład odzwierciedlający zbrodnicze w swoim charakterze praktyki funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL stanowi porwanie przez SB (był wśród nich znany ofierze funkcjonariusz) z ulicy w Warszawie w styczniu 1983 r. Janusza Krupskiego, działacza Solidarności związanego z Lublinem¹⁴⁵¹. Został on wywieziony samochodem poza Warszawę. Tam w lesie obłano go żrącą substancją, która spowodowała poważne obrażenia. Mimo to Janusz Krupski zdołał wrócić do Warszawy, a następnie do Lublina, i nie zaprzestał udziału w wydawaniu lubelskiego pisma „Spotkania”. Przykładem działań o charakterze przestępczym był też napad na komitet na Piwnej 3 maja 1983 r. Wzięło w nim udział kilkunastu funkcjonariuszy. Byli oni „bardzo sprawni, wyszkoleni”. Podczas tej interwencji zostały uprowadzone i pobite cztery osoby: Wojciech Sawicki, Władysław Żarnecki, Łukasz Kądziera i Jacek Sieradzki. Straszono ich, „że będzie »rozwałka«, że wykopane już są doły, grożono śmiercią”¹⁴⁵². Pobito także Barbarę Sadowską, matkę Grzegorza Przemyska¹⁴⁵³. Trudno ocenić, ile ogółem mogło być podobnych spraw (pobici). Te wymienione należą do najbardziej znanych¹⁴⁵⁴.

¹⁴⁴⁴ Krótki opis sprawy sądowej zob. *Sprawa Grzegorza Przemyska...*, s. 95 i n. Zob. też M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 195; M. Wysocki, *Osaczeni. W sprawie Grzegorza Przemyska...*, s. 16.

¹⁴⁴⁵ *Prawda i miłość. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa*, Włocławek 2003, s. 242.

¹⁴⁴⁶ *Cicerone...*, s. 94, 95.

¹⁴⁴⁷ M. Wysocki, *Osaczeni. W sprawie Grzegorza Przemyska...*, s. 16.

¹⁴⁴⁸ R. Niedzielko, *Wiktor Woroszyński [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 303.

¹⁴⁴⁹ *Kalendarium...* [w:] „*Solidarność*”. *XX lat historii...*, s. 303.

¹⁴⁵⁰ Mieczysław Rakowski odnotował: „Pani Sadowska należy do opozycji, przed 1 maja wraz z synem została zatrzymana na 48 godzin i można założyć, że upatrzone sobie chłopca i postanowiono dać mu nauczkę” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 8, s. 538). Notabene sprawa funkcjonariuszy uczestniczących w śmiertelnym pobiciu Przemyska ciągnęła się przez wiele lat w III RP, dopiero w maju 2008 r. jeden z nich został skazany przez warszawski Sąd Okręgowy, co trudno uznać za definitywne rozliczenie tej zbrodni.

¹⁴⁵¹ *Wstęp* [w:] *Świadectwa stanu wojennego...*, s. 13–14.

¹⁴⁵² *Misztal i Smuga skazani za najście w 1983 r.*, „Gazeta Wyborcza”, 4 IV 2006.

¹⁴⁵³ Porwani w nocy w dramatycznych okolicznościach byli po kolei wyrzucani na drogę w okolicach Kazunia. Opis obrażeń porwanych zob. H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 163, 164; *Cicerone...*, s. 91.

¹⁴⁵⁴ J. Karpiński, *Dziwna wojna...*, s. 112, 113; *Kalendarium...* [w:] „*Solidarność*”. *XX lat historii...*, s. 302.

Tabela 9. Funkcjonariusze Departamentu III MSW oraz ich „podopieczni” objęci „działaniami specjalnymi” według planowanego przydziału

Funkcjonariusz – „opiekun”	Osoby – „podopieczni” Departamentu III MSW objęci „działaniami specjalnymi”
Bańkowski P.*	Maja Komorowska
Bondar W.	Wacław Gajewski
Cichocki A.	Zofia Kielan-Jaworowska
Dybich J.	Zofia Kuratowska
Dzikiewicz G.	Stanisław Brejdygant, Daniel Olbrychski
Gębski T.	Władysław Siła-Nowicki, Czesław Seniuch
Górski Z.	Katarzyna Łaniewska
Grzelak R.	Zygmunt Listkiewicz
Janowczyk S.	Marta Fik
Jończyk S.	Jerzy Dobrowolski, Marta Fik, Gustaw Holoubek, Aleksander Wojciechowski
Kardaszewski K.	Zofia Mrozowska
Kluczyński Z.	Marek Łada
Kłos J.	Maria Moczulska, Andrzej Szomański
Knyziak Z.	Władysław Fiszdón
Kurzewski W.	Aleksander Gieysztor, Zbigniew Grabowski
Kusztelak J.	Adam Hanuskiewicz
Lewandowski J.	Jerzy Jackel
Maj K.	Krystyna Janda
Ostrowski W.	Ewa Szemplińska
Słoma L.	Henryk Samsonowicz, Stefan Żółkiewski
Stępkowski T.	Maciej Englert
Syroczyński J.	Jan Kielanowski, Jan Józef Lipski, Edmund [Edward?] Lipiński
Turowski B.	Ryszard Herczyński, Klemens Szaniawski
Woroniecki A.	Jacek Fedorowicz, Maria Homerska
Wydział III KS MO	Joanna Mantel-Niećko

* W dokumentacji SB, na podstawie której powstała tabela, posługiwano się jedynie inicjałami imion funkcjonariuszy, co może nie być przypadkowe.

Źródło: AIPN, 0236/263, t. 1, Wykaz osób objętych działaniami specjalnymi przez Departament III MSW, b.d., b.p.; *ibidem*, Wykaz osób objętych działaniami specjalnymi przez Wydział V Departamentu III MSW, b.d., k. 236 i n.; *ibidem*, Wykaz osób objętych działaniami specjalnymi przez Wydział IV Departamentu III MSW, b.d., k. 239.

Z pobiciami, choć nie tylko, łączyła się działalność „nieznanych sprawców”. Byli oni szczególnie aktywni wobec osób zaangażowanych w inicjatywy niezależne, wspomagające represjonowanych. Celem ataków w postaci podpaień stali się prawnicy uczestniczący w obronie osób represjonowanych¹⁴⁵⁵, ale nie tylko oni. Pod koniec 1983 r. pobito żonę Zbigniewa Janasa. „Nieznani sprawcy”, w tym prawdopodobnie także funkcjonariusze Departamentu III, brali udział w tzw. akcjach nękańcych. W tej strukturze MSW układano nawet specjalne zestawienia osób nękanych oraz funkcjonariuszy – ich swobodnych „opiekunów”. W tabeli 9 przedstawiono projekt przydziału funkcjonariuszy do ich ofiar, dla których z pewnością pozostawali właśnie „nieznanymi sprawcami”. Spis ten świadczy o licznych zaangażowaniu pracowników MSW w działania o charakterze przynajmniej potencjalnie przestępczym.

Przedstawione dane wskazują, że wśród „podopiecznych” 24 funkcjonariuszy Departamentu III znalazło się co najmniej 36 osób. Z zachowanych dokumentów SB wyraźnie wynika, że Departament III, będący częścią SB, organizował działania nękańce o charakterze przestępczym. Do „repertuaru” omawianej aktywności można zaliczyć: telefony z groźbami (także ewentualnie głuche telefony), niszczenie dobytku, wysyłanie kompromitującej osobę korespondencji. Materiały SB pokazują też, że w ramach organizowanych przez resort szykan inspirowano odwołania ze stanowisk, stosowanie sankcji administracyjnych, przekazywanie donosów, rozpuszczanie fałszywych informacji¹⁴⁵⁶. Zapewne funkcjonariuszy podejmujących podobne działania, z punktu widzenia ofiar, można by nazwać właśnie nieznanyymi sprawcami.

Dla lepszej ilustracji analizowanej kwestii warto przytoczyć garść przykładów zaczerpniętych z dokumentacji SB. Do Zygmunta Listkiewicza, aktora warszawskiego Teatru Nowego, wysłano fałszywe wezwanie związane z rzekomą chorobą. Żonie aktora przesłano korespondencję mającą go skompromitować¹⁴⁵⁷. W ramach działań nękańcych wobec Gustawa Holoubka zakwestionowano przyznanie mu mieszkania za pomocą listu skierowanego „w imieniu mieszkańców” Mokotowa do wicemarszałka sejmu. Bardziej drastyczne kroki podjęto wobec Mai Komorowskiej, której uszkodzono zamek w domu pod jej nieobecność, a także przebito opony w samochodzie. Grożono jej telefonicznie. Powyższe działania miały na celu zniszczenie reputacji w środowisku oraz zastraszenie. Próbowano rozbijać związki małżeńskie, licząc zapewne na doprowadzenie szykanowanych do kresu wytrzymałości i ich poddanie się. List kompromitujący żonę wysłano do Jacka Fedorowicza, którego nadto codziennie niepokoiono licznymi telefonami, a także poinformowano o konieczności udania się w sprawach podatkowych do Wydziału Finansowego lokalnego urzędu. Wobec Stanisława Brejdyganta także „zastosowano koncepcję zastraszenia drogą telefoniczną”.

Przedsięwzięcia represyjne wobec wielu wymienionych osób miały charakter systematycznej akcji szykan, którą organizowano w ramach struktur państwowego urzędu, co najmniej za wiedzą i przyzwoleniem przełożonych w ministerstwie¹⁴⁵⁸. Na ciągłość

¹⁴⁵⁵ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 66.

¹⁴⁵⁶ AIPN, 0236/263, t. 1, Sprawozdanie z działań nękańcych w stosunku do osób reprezentujących postawy wrogie i opozycyjne, 7 V 1982 r., k. 260 i n.

¹⁴⁵⁷ G. Majchrzak, *Nękanie Holoubka*, „Rzeczpospolita”, 17 VII 2003.

¹⁴⁵⁸ AIPN, 0236/263, t. 1, Sprawozdanie z działań nękańcych w stosunku do osób reprezentujących postawy wrogie i opozycyjne, 7 V 1982 r., k. 263.

działania „nieznanych sprawców”, zwykle – w świetle powyższych informacji raczej słusznie – utożsamianych z SB, wskazują ich kolejne kroki z września 1982 r., gdy zniszczyli oni samochody aktorów Kazimierza Kaczora oraz Katarzyny Łaniewskiej¹⁴⁵⁹. Plany szykan musieli znać przełożeni funkcjonariuszy, podobnie jak zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, który z kolei o zamiarach informował najpewniej swojego przełożonego. Nie można wykluczyć, że i oni wnieśli „twórczy” wkład w planowane akcje o charakterze przestępczym przeciwko osobom zasłużonym dla opozycji, a przez władze, którym najwyraźniej brakowało odwagi do oficjalnego represjonowania tych niepokornych, uznawanym za wrogów politycznych¹⁴⁶⁰.

Inne działania represyjne

Jak wynika z przedstawionego materiału, w stanie wojennym środkami represji uczyniono elementy procedury śledczej i karnej. Pierwszą z nich było zatrzymanie praktycznie pozostające ówczesnie poza wszelką kontrolą¹⁴⁶¹. Po 13 grudnia była to też droga do internowania. Zatrzymania na 48 godzin stosowano, aby uniemożliwić wybranym osobom ewentualne uczestnictwo w planowanych przez opozycję przedsięwzięciach, strajkach czy demonstracjach ulicznych. Będący często konsekwencją zatrzymania areszt, z definicji represja, był szczególnie szykaną np. w przypadku osób schorowanych, cierpiących na różne dolegliwości. Przytoczyć można tutaj przykład Jana Józefa Lipskiego, aresztowanego w związku ze strajkiem w ZM „Ursus” w grudniu 1981 r. Monity obrońców o jego zwolnienie z aresztu ze względu na zły stan zdrowia przez wiele miesięcy nie dawały rezultatu¹⁴⁶².

Represją bywało też przesłuchanie będące elementem procedury śledczej. Nierzadko nie tylko poprzez sam fakt, że trwało po wiele godzin, także w nocy, ale też poprzez arsenał stosowanych środków nacisku, w tym pobicia. Traktowano je jako rodzaj zastraszania do wymuszania zeznań zgodnych z intencjami przesłuchujących. Stosowano też nacisk psychiczny poprzez np. groźby¹⁴⁶³. Wedle ustaleń Komitetu Helsińskiego Adamowi Borowskiemu, członkowi MRKS, grożono w czasie przesłuchania pobiciem, a nawet zabiciem podczas sfingowanej ucieczki¹⁴⁶⁴. Znieważano na różne sposoby, szantażowano, pozbawiano snu, pożywienia, przedstawiano fałszywe dowody lub rzekome zeznania obciążające¹⁴⁶⁵. Osoby przetrzymywane w areszcie również szykanowano, np. przez wstrzymywanie możliwości korespondencji czy otrzymywania paczek, zapewne także kombinacje powyższych. Do nadużyć częściej dochodziło podczas przesłuchań milicyjnych niż prokuratorskich¹⁴⁶⁶. Inna sprawa, że w stanie wojennym prowadzono też nieformalne

¹⁴⁵⁹ *Kronika bezprawia*, „IS”, 21 IX 1982, nr 81.

¹⁴⁶⁰ W informacji przez niego podpisanej znalazły się dane o przedsięwzięciach wobec Czesława Seniucha, Marii Moczulskiej, Ewy Szemplińskiej (rozmowy nekające oraz listy anonimowe) oraz anonimach do Marka Łady, Władysława Siły-Nowickiego, a także o zamiarze sporządzania prowokacyjnych napisów na drzwiach w miejscu zamieszkania Andrzeja Szomańskiego (AIPN, 0236/263, t. 1, Przedsięwzięcia nekające planowane przez Wydział V Departamentu III MSW, kwiecień 1982 r., k. 259).

¹⁴⁶¹ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 70.

¹⁴⁶² *Ibidem*, s. 90.

¹⁴⁶³ *Ibidem*, s. 73.

¹⁴⁶⁴ *Ibidem*, s. 78.

¹⁴⁶⁵ Por. M. Wysocki, *Osaczony złem*, Warszawa 2000.

¹⁴⁶⁶ *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 76.

przesłuchania, którymi w istocie były rozmowy ostrzegawcze, np. z pracownikami różnych zakładów.

Szykaną były wreszcie przeszukania, rewizje. Regułą w tym wypadku uczyniono wyjątek, że w nadzwyczajnych sytuacjach przeszukiwanie może zlecić komendant lub funkcjonariusz z legitymacją. Zależnie od okoliczności odbywały się one zarówno w obecności, jak i podczas nieobecności osób zainteresowanych. Drugi sposób stosowano m.in. wobec osób tajnie inwigilowanych. W trakcie przeszukań konfiskowano różne przedmioty, z punktu widzenia władz niedozwolone. Dlatego wśród przechwyconych znalazły się choćby wydawnictwa drugoobiegowe, ale także oficjalne publikacje związkowe sprzed 13 grudnia 1981 r. Podczas przeszukań zdarzały się kradzieże – np. publikacji pozacenzuralnych. Ich dobór zależał chyba od upodobań funkcjonariuszy przeprowadzających przeszukiwanie¹⁴⁶⁷. Czasami ginęły przedmioty wartościowe, a nawet żywność¹⁴⁶⁸.

Oczywistą represją, będącą konsekwencją także powyższych poczynań, były decyzje o aresztowaniu podejmowane w istocie bez podstaw dowodowych (również na bazie zeznań fałszywych świadków). Formą represji były sporządzane w podobnych warunkach akty oskarżenia, a wreszcie wyroki. Przykładami mogą być tutaj wyroki za organizowanie strajków w grudniu 1981 r. oraz orzeczenia kolegiów wobec osób złapanych w dniach demonstracji ulicznych.

Zjawiskiem występującym po 13 grudnia w Warszawie i województwie, choć na nieznaną jeszcze obecnie skalę, była emigracja. Za granicę wyjeżdżano zarówno na skutek represji, jak i warunków życiowych, jakie stan wojenny stworzył. Wśród osób składających wnioski o wyjazd w województwie stołecznym znaleźli się m.in. internowani i ich rodziny, działacze opozycyjni z rodzinami, członkowie komisji zakładowych Solidarności¹⁴⁶⁹. Do końca 1982 r. w województwie stołecznym wydano 43 zezwolenia na wyjazd dla osób internowanych¹⁴⁷⁰, a do 15 grudnia 1983 r. łącznie 73¹⁴⁷¹.

Próba bilansu

W Warszawie i województwie, części Regionu Mazowsze, reakcja członków Solidarności na stan wojenny w formie strajków czy protestów miała zasadniczo charakter biernego oporu¹⁴⁷². Nie zaowocowała ona też spektakularnymi, tragicznymi w skutkach strajkami ani utworzeniem regionalnego kierownictwa strajkowego. W istocie reakcja strajkowa była słaba. To wszystko było wynikiem ogromnej akcji wojskowo-milicyjnej, rygorów stanu wojennego, zmęczenia i zastraszenia związkowców oraz *last but not least* polityki władz regionalnych i zakładowych Solidarności. W kontekście zmęczenia Zbi-

¹⁴⁶⁷ *Ibidem*, s. 82.

¹⁴⁶⁸ *Ibidem*, s. 83.

¹⁴⁶⁹ Informacja dotycząca wyjazdu z kraju osób internowanych oraz działaczy opozycyjnych i kryminalistów, 17 I 1983 r., b.p., w zbiorach autora.

¹⁴⁷⁰ Informacja dotycząca wyjazdów emigracyjnych do krajów kapitalistycznych osób internowanych, opozycyjnych działaczy politycznych oraz osób z przeszłością kryminalną, 7 I 1983 r., b.p., w zbiorach autora.

¹⁴⁷¹ Informacja dotycząca wyjazdów emigracyjnych do krajów kapitalistycznych osób internowanych, opozycyjnych działaczy politycznych oraz osób z przeszłością kryminalną, 17 XII 1983 r., b.p., w zbiorach autora.

¹⁴⁷² Prekursorem tej metody protestu w XX w. był Mahatma Gandhi (M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 27).

gniew Bujak wspominał: „gdybyśmy [w okresie konfliktu bydgoskiego – T.R.] do końca miecza z pochwy nie wyciągnęli¹⁴⁷³, to skala oporu 13 grudnia byłaby dużo większa”¹⁴⁷⁴. Mimo faktycznego niepowodzenia grudniowych protestów szybko i spontanicznie rozdiła się chęć alternatywnego działania przeciwko narzuconemu przez władze nowemu porządkowi, na rzecz realizacji podstawowych postulatów związku. Niezależnie od siebie pojawiło się wiele rozproszonych, lokalnych inicjatyw. *De facto* więc zaraz po 13 grudnia zaczęto oddolnie realizować ideę „społeczeństwa podziemnego”. Temu sprzyjało stanowisko władz regionu. Z tego względu dość szybko rzeczywistością Warszawy oraz województwa w sferze aktywności o charakterze opozycyjnym stał się „długi marsz”, a nie „krótkie spięcie”.

Należy podkreślić, że na podstawie dostępnych obecnie informacji nie jest możliwe określenie całkowitej liczby osób zaangażowanych w różne formy sprzeciwu wobec stanu wojennego. Wydaje się jednak, że aktywność organizacyjną wykazywała bardzo ograniczona liczba członków i sympatyków Solidarności w stosunku do ogólnej niemal milionowej ich rzeszy w regionie przed 13 grudnia 1981 r. Asumptem do tego stwierdzenia może być to, że np. w Legionowie, gdy po latach zorganizowano spotkanie opozycjonistów, okazało się, że w zasadzie wszyscy się znają¹⁴⁷⁵.

Ważną rolę w sferze budowania inicjatyw o charakterze opozycyjnym odegrała w stanie wojennym kwestia dostępu do informacji niezależnej. Była to, szczególnie w pierwszych tygodniach stanu wojennego, jedna z podstawowych potrzeb, którą starano się zaspokoić. Rozpowszechniano ją różnymi środkami, stopniowo przechodząco od form najprostszyc (napisy na murach, ulotki) do form zaawansowanych (druk książek, audycje radiowe). Wraz z dostarczaniem informacji niezależnej tworzył się krąg ludzi zaangażowanych w jej przygotowanie oraz kolportaż. Z kolei kolporterzy nawiązywali kontakty z odbiorcami wydawnictw, którzy następnie przekazywali informacje dalej (słynne wówczas „nie wyrzucaj, przekaz dalej!”). Wśród kolejnych osób pojawiali się chętni do działania. Bywało zapewne i tak, że to ludzie, aby działać, szukali łączności z aktywną i aktywizującą się częścią Solidarności. Takimi i innymi drogami nawiązywano kontakty, które w późniejszym czasie służyły również budowie szerszych struktur, np. międzyzakładowych. Ich żywot był różny. Ogólnie można odnieść wrażenie, że im później podobne struktury organizowano, tym trudniej było im się zakorzenić w ramach już funkcjonującego podziemia, a ich aktywność bywała ograniczona do krótkiego okresu. Zasadniczym potwierdzeniem funkcjonowania struktur opozycyjnych było wydawanie pisma, niekiedy także ulotek. Zarazem prasa niezależna pełniła ważną funkcję organizacyjną. Była bowiem nie tylko rezultatem, ale u zarania także przyczyną podejmowania współpracy. Charakterystyczne przy tym, że odnotowane pobieranie opłat za pisma bezdebitowe dotyczy raczej inicjatyw powstałych w roku 1983 aniżeli 1982, kiedy to głód informacji był niewątpliwie większy, a rynek drugoobiegowej prasy i książki nie był jeszcze tak jak później nasycony.

¹⁴⁷³ Chodziło o ówczesną zapowiedź strajku generalnego (M. Pernal, J. Skórzyński, *Gdy niemożliwe stało się możliwe...*, s. 61).

¹⁴⁷⁴ J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2003, s. 531.

¹⁴⁷⁵ Relacja autoryzowana Pawła Kozery, 1 X 2005 r.

Po 13 grudnia wydawanie pism miało więc nie tylko znaczenie informacyjne, poszerzające horyzonty, ale też wartość organizatorską. Zgodne jest to z opinią Andrzeja Paczkowskiego na temat drugiego obiegu: „Znaczenia czasopism drugiego obiegu upatrywałbym w ich funkcji organizatorskiej oraz w tym, co przynosiły one w zakresie myśli politycznej, analiz socjologicznych czy ekonomicznych, tekstów dotyczących najnowszej historii, w niektórych wypowiedziach literackich”¹⁴⁷⁶. Niewątpliwie wiadomości „przepisywane na maszynie, przekazywane z rąk do rąk, krążyły między ludźmi. Tworzyły pewien obieg informacji, ale również integrowały społeczeństwo”¹⁴⁷⁷. Oczywiście, kontakty podziemne budowano nie tylko na bazie sieci powiązań wokół przygotowania informacji, jej druku i kolportażu. Wśród dróg dotarcia do aktywnych ludzi znalazły się też znajomości z pracy (różnorodne środowiska inteligentkie) czy organizacji (NZS), krewni w rodzinach (np. CDN), a nawet koledzy i koleżanki z czasów szkolnych (MKK) oraz *last but not least* środowiska duszpasterstw akademickich. W tym kontekście warto wspomnieć, że ważną funkcję integracyjną, organizacyjną wobec opozycji spełniał Kościół. Wiele inicjatyw pod jego patronatem skupiało bowiem aktywnych opozycyjnie członków i sympatyków Solidarności.

Wszyscy wspomniani tworzyli po 13 grudnia nowe swoiste podziemie funkcjonujące równoległe z życiem oficjalnym. Wśród ludzi zaangażowanych w nie znaleźli się reprezentanci chyba wszystkich warstw: od robotników z fabryk, poprzez pracowników komunikacji miejskiej, taksówkarzy, młodzież, studentów aż po inteligentów, wybitne osobowości środowiska kulturalnego i naukowego.

Na omawianym obszarze można dostrzec pewną prawidłowość, która dotyczy przynajmniej części powstałych na tym terenie struktur (choćby MKK, MRKS). Chodzi o nienarzucone odgórnie, a więc oddolne tendencje koordynacyjne, scaleniowe. Mianowicie najpierw podejmowano aktywność na poziomie poszczególnych zakładów pracy. Wraz z jej rozwojem nawiązywano kontakty z innymi zakładami, które z czasem przekształcały się w mniej lub bardziej trwałą kooperację w ramach porozumień międzyzakładowych. Następnie dochodziło do ich scalania. W tej mierze można przytoczyć opinię, że „w niektórych przypadkach powstawały najpierw różnego rodzaju komitety, grupy lub komisje zakładowe, następnie międzyzakładowe i te wreszcie wyłaniały przedstawicielstwo regionu”¹⁴⁷⁸. To ostatnie nie dotyczy raczej stolicy, która pozostała wierna wyborom władz związkowych dokonanych przed stanem wojennym. Ich zasadniczy trzon uniknął aresztowań. Można zarazem zgodzić się, że „władze regionu inspirowały działaczy zakładowych do powoływania podstawowych komórek związku”, do czego zachęty zawarto po 13 grudnia już w pierwszych odezwach¹⁴⁷⁹. W działalność niezależną angażowały się nie tylko środowiska bezpośrednio związane z NSZZ „Solidarność” (komisje związkowe w zakładach pracy), ale też z nim sympatyzujące (np. NZS) oraz osoby świeckie, księża, ludzie młodzi i starsi.

¹⁴⁷⁶ A. Paczkowski, *Drugi obieg*, „Rzeczpospolita”, 26 VI 2003.

¹⁴⁷⁷ J. Pawlas, *Nieznanym pracownikom...*

¹⁴⁷⁸ M. Kołodziej, *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” (13 XII 1981 – 13 XII 1984)*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 72, s. 66.

¹⁴⁷⁹ *Ibidem*.

Różnymi drogami oraz w wielu środowiskach znajdowały się więc osoby, które były gotowe wziąć udział w licznych formach sprzeciwu wobec stanu wojennego, zarówno tych elitarnych (choćby akcje specjalne), jak i bardziej masowych (np. spacerzy, noszenie oporników). Podsumowując rozdział, warto zastanowić się, które formy mogły mieć większe, a które mniejsze znaczenie oraz jaką odgrywały rolę.

Przedstawiony materiał źródłowy wskazuje, że po 13 grudnia 1981 r. najszerzej stosowanym rodzajem sprzeciwu była działalność wydawnicza. Prowadziła ją większość środowisk, które zostały omówione: zarówno związkowcy w zakładach, jak i członkowie porozumień międzyzakładowych, a nawet Grupy Oporu „Solidarni” Teodora Klincewicz i inne grupy specjalne, choćby poprzez rozrzucanie ulotek. Działalność wydawnicza – publikowanie niezależnej prasy, książek, ulotek oraz ich kolportaż – była realizacją jednej z podstawowych potrzeb, nie tylko informacji niezależnej, ale też wspólnego działania przeciwko władzom. Na co dzień wymienione formy aktywności zapewniały część tych doznań, których nigdy nie dał niezrealizowany w stanie wojennym strajk generalny. Jego idea, choćby w związkowej prasie, żyła jednak jeszcze przez kolejne miesiące po 13 grudnia, aż do kłęski strajku 10 listopada 1982 r.

Możliwości dostępu do bibuły z czasem ewoluowały. Zrazu był on ograniczony. Liczba, a zarazem dostępność wydawnictw nieocenzurowanych wzrosła z początkiem 1982 r. Nastąpiła swoista eksplozja publikacji drugoobiegowych. Pojawiały się rozliczne nowe pisma i książki. Dzięki temu niezależna prasa i literatura były zapewne najpowszechniej dostrzeganym sygnałem świadczącym o żywotności Solidarności i sprzeciwie wobec stanu wojennego. Pisma bezdebitowe z początku w najprostszej formie, jedynie informacyjne, z czasem zyskiwały nie tylko bogatszą zawartość, ale i specjalizację tematyczną. Oczywiście, rola informacyjna większości periodyków była ograniczona ze względu na warunki ich powstawania, często znaczny upływ czasu od pozyskania informacji do jej publikacji. Jednak ważne było, że pisma się ukazują, nierzadko mobilizując przy tym ludzi, którzy reagowali na zamieszczane w nich informacje, choćby uczestnicząc w różnych akcjach ogłaszanych przez Solidarność. Wydaje się, że wśród nich szczególnie popularne musiały być te, które wiązały się z mniejszym ryzykiem szykan i represji.

Także rola książek była nie do przecenienia. Podejmowały one problemy, zagadnienia nieistniejące w oficjalnym obiegu czytelnictwa, dając możliwość uzupełnienia wiedzy, zyskania szerszej perspektywy. Szczególnym walorem stołecznego rynku wydawniczego była ogromna liczba i różnorodność wydawanych pism (łącznie w latach stanu wojennego ponad 250) oraz bogactwo wydawnictw i wydawców (razem w okresie 1982–1983 co najmniej 110) o różnym zakresie aktywności oraz czasie działania, którzy w sumie wydali wtedy co najmniej 490 książek i broszur.

Osobną niejako działką, choć organizacyjnie także powiązaną z prasą (z „Tygodnikiem Wojennym”), było funkcjonowanie Radia „Solidarność”, którego audycje zagościły w domach nie tylko stołecznych, ale też okołostołecznych i dalszych miejscowości. Radio, choć podobnie jak prasa pełniło pewną funkcję informacyjną, miało jednak względem niej wyraźnie mniejsze znaczenie, choćby z powodu lokalności emisji czy kłopotów z odbiorem (zagłuszanie). Te słabości, być może z nawiązką, nadrabiała jego spektakularność. Dlatego znacznie potężniejszy był jego wymiar symboliczny, propagandowy aniżeli informacyjny. Sam fakt działania takiego radia udowodniał bowiem, że represjonowany związek jest w stanie przełamać nie tylko barierę zastraszenia, ale

też wznieść się na wyżyny dostępnej techniki, w tym radiowej. Radio było wreszcie kolejnym dowodem na trwanie Solidarności, zarazem nadzieją dla niej na dalsze istnienie, pomimo represji spotykających jej członków.

Pisma, wydawnictwa oraz radio dotrwały do końca stanu wojennego i kontynuowały swoją misję po formalnym jego zakończeniu, stając się żywym dowodem trwania Solidarności w słowie drukowanym oraz mówionym – co władze cały czas starały się ograniczać, po części zapewne też kontrolować. Oczywiście, wydawanie pism oraz książek nie było ideą nową, w wielu wypadkach stanowiło rozwinięcie aktywności z drugiej połowy lat siedemdziesiątych oraz „karnawału Solidarności”¹⁴⁸⁰. Należy jednakowoż podkreślić, że większość pism ukazujących się w stolicy po 13 grudnia 1981 r. nie miała swojego odpowiednika przed tą datą. Zarazem wydaje się, że w stanie wojennym jedynie część osób kontynuowała swoją przygodę z informacją niezależną. Na skutek represji władz i czystek środowiskowych w niezależnej części środków masowego przekazu znaleźli się ludzie niemający dotąd nic wspólnego z tą dziedziną. Obok nich, w wyniku represji stosowanych w środowiskach mass mediów, pojawili się ci, którzy zmienili pole aktywności z oficjalnego na podziemne. W istocie więc stan wojenny był wydarzeniem, które na różne sposoby odcisnęło swoje piętno na aktywności środowisk dziennikarskich. Ten szczególnie czas wpłynął niewątpliwie na treść ukazujących się wówczas publikacji zarówno prasowych, jak i książkowych, które tematycznie nawiązywały również do bieżących wydarzeń.

Ważną formą aktywności opozycyjnej w województwie stołecznym, występującą w zasadzie wyłącznie w stolicy, były demonstracje uliczne. Stanowiły one nie tylko okazję do wyrażenia protestu w sposób spektakularny, ale też stwarzały możliwość bezpośredniego kontaktu „bojowego” z przedstawicielami władz. Z tego względu mogło to być szczególnie atrakcyjne dla ludzi młodych. Wbrew woli organizatorów podobne okazje do starć wykorzystywali też pewnie zwykli chuligani. Mimo dość skromnych dotąd informacji na temat rzeczywistych uczestników bitew ulicznych, na podstawie wiadomości cząstkowych raczej bez większego ryzyka można stwierdzić, że były one domeną osób młodych i bardzo młodych, co w pewnym stopniu mogą potwierdzać przytoczone dane o zatrzymaniach. Popularność tej formy sprzeciwu mogła być także wynikiem samego charakteru demonstracji, które cechował duży dynamizm sytuacyjny. W istocie same walki uliczne wymagały dużej sprawności fizycznej. Przydawała się charakterystyczna dla młodych giętkość ciała oraz szybkość przemieszczania się.

Warto podkreślić, że to właśnie uliczne kontrademonstracje podjęte w stolicy w 1982 r., wbrew stanowisku kierownictwa regionu, po raz pierwszy pokazały, jak wielu ludzi jest gotowych jawnie okazywać swoje niezadowolenie w czasie obowiązywania stanu wojennego po pół roku stosowania represji i szykan. Demonstracje ujawniły jedną z dróg skanalizowania społecznego sprzeciwu. Inna sprawa, w jakiej mierze przydawały się one do osiągnięcia zasadniczych celów protestów. Do listopada 1982 r. protesty uliczne kilkakrotnie przetoczyły się przez Warszawę. Jak się wydaje, najbardziej spontaniczny charakter miały demonstracje 1 maja, a z kolei najlepiej zorganizowana była manifestacja przygotowywana w drugą rocznicę porozumień gdańskich 31 sierpnia. Wtedy też w skali kraju odnotowano największą liczbę uczestników tej formy protestu. Oczywi-

¹⁴⁸⁰ P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 27.

ście, mimo że manifestacje odbywały się w stolicy, zapewne nie tylko mieszkańcy Warszawy brali w nich udział. W końcu akcje opozycyjne były dość skutecznie i regularnie nagłaśniane przez kolportaż ulotek oraz, choć raczej rzadziej, w audycjach radiowych. Nadto do stolicy dojeżdżało do pracy wielu młodych ludzi, co umożliwiało pozyskanie wiedzy o planowanych ulicznych akcjach opozycji. Niewątpliwie demonstracje wiązały spore siły MO i SB na ulicach, co chwilowo mogło być korzystne dla innych, równolegle prowadzonych form sprzeciwu społecznego.

Lokalne znaczenie miały spacerzy w porze „Dziennika Telewizyjnego”. Był to rodzaj sprzeciwu bezpieczniejszy od demonstracji ulicznej, gdyż w odróżnieniu od niej zwykle nie narażał na poważniejsze represje. Odbywał się wszakże w ramach czynności, która w swej istocie miała charakter apolityczny. Spacerzy również były okazją do bezpośredniego policzenia się, rozbudzenia świadomości, że w opozycji wobec władz trwa więcej ludzi aniżeli tylko garstka zapaleńców. Oczywiście realny efekt podobnych protestów z punktu widzenia władz był w zasadzie żaden. Zmuszały je jednak do mobilizacji, wzbudzały ich frustrację, a jednocześnie ograniczały liczbę formalnych powodów do stosowania szykan. Zarazem demonstracyjne spacerzy były lokalnie dobrze widoczne, a wieść o nich szybko obiegła zapewne nie tylko miasto stołeczne. Spacerzy, choć w istocie dość spektakularne, nie były jednak tak powszechne jak kolportaż bibuły. Jedynie okresowo, raczej początkowo, stanowiły one interesującą alternatywę dla bardziej niebezpiecznych demonstracji ulicznych, podczas których naprzeciw manifestantów stawało uzbrojone ZOMO.

Wbrew oczekiwaniom wielu członków związku atak na Solidarność nie spowodował podjęcia strajku generalnego w grudniu 1981 r. Jego idea była jednak ciągle żywa aż do listopada 1982 r., do czasu nieudanego strajku ośmiogodzinnego. Koncepcja strajku, choć podtrzymywana, w rzeczywistości była realizowana w skali bez porównania mniejszej niż liczba i zasięg protestów w tej formie przed 13 grudnia. Spowodowane to zostało ostrymi represjami, które spotykały pracowników podejmujących tego rodzaju sprzeciw. Notabene, wiele wskazuje na to, iż w stanie wojennym zakłady stawały częściej z powodu braku surowców do produkcji aniżeli na skutek akcji strajkowych, które realnie miały jedynie znaczenie symboliczne. Przybierały bowiem często, co warto przypomnieć, postać zwykłych, codziennych czynności. Dlatego można sądzić, że nie wpływały tak bardzo na tok produkcji i pracy zakładów jak ograniczenia gospodarcze. Z różnych, wymienionych w rozdziale względów strajki w okresie stanu wojennego nie zyskały większej popularności w stolicy ani województwie, nie przynosiły też oczekiwanych efektów. Zapewne wbrew intencjom pomysłodawców przyczyniały się do wzmożenia represji, w tym zwolnień z pracy.

Dość elitarny charakter miały tzw. akcje specjalne, które były udziałem różnych środowisk związanych z Solidarnością, ale nie tylko. Wiele wskazuje na to, że stanowiły one domenę ludzi młodych. Wśród organizatorów działań tego typu znaleźli się członkowie porozumień międzyzakładowych (choćby KPMS, MRKS), uczestnicy grup specjalnych pod egidą RKW, z którymi współpracowały różne porozumienia międzyzakładowe, a także niezależne grupy młodzieży. W zainteresowaniu wspomnianych znalazły się inicjatywy nawiązujące w formach do małego sabotażu z okresu okupacji i II wojny światowej oraz podziemia niepodległościowego tego czasu. Na murach malowano protestacyjne napisy. Zanieczyszczano cuchnącymi substancjami sceny teatralne oraz inne kojarzone z reżimem instytucje, a także pomieszczenia zajmowane przez osoby

posądzane o kolaborację. Można zgodzić się z opinią Łukasza Kamińskiego, że „nie da się zbadać, jak wielu młodych ludzi podejmujących ryzykowne akcje malowania haseł na murach w eksponowanych miejscach lub zawieszających flagi »Solidarności« na fabrycznych kominach identyfikowało się z bohaterami *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego”¹⁴⁸¹. Zarazem należy podkreślić, że przy wielości podejmowanych przedsięwzięć użycie ostrej broni na terenie Warszawy oraz województwa miało charakter jednostkowy (tzw. sprawa Karosa) i nie było to związane z ruchem Solidarności.

Dotychczasowe ustalenia wskazują, że mimo wszystko dość rzadko niszczone symbole dominacji radzieckiej nad Polską, takie jak czerwona gwiazda czy pomnik Feliksa Dzierżyńskiego. Zapewne znacznie częściej zrywano czerwone flagi, które były liczniejsze i bardziej dostępne. Choć trudno obecnie ocenić, w jakiej mierze odnotowywane przez MSW przykłady dewastowania cmentarzy żołnierzy radzieckich mogły być dziełem przeciwników politycznych władz, a w jakiej stanowić prowokację tychże wymierzoną w Solidarność, zarazem nie wydaje się, aby podobne poczynania były stałą czy akceptowaną częścią katalogu działań niezależnych. Było wszakże znacznie więcej środków ekspresji społecznego niezadowolenia, bardziej dla władz dokuczliwych aniżeli dewastacja radzieckich cmentarzy, które, z czego wówczas także zapewne zdawano sobie sprawę, musiały znajdować się pod szczególnym nadzorem władz. Nie tylko dlatego do podobnych działań nie wzywano w enuncjacjach oficjalnych gremiów związkowych Regionu Mazowsze. Sam charakter ruchu Solidarności, w podstawowych strukturach zwykle bliski Kościołowi, w zasadzie musiał wykluczać wspieranie podobnych inicjatyw w ramach struktur związkowych. W każdym razie dotychczas o żadnym takim przedsięwzięciu nie wiadomo. Nie można natomiast wykluczyć inicjatyw pojedynczych osób podejmujących takowe działania poza strukturami związkowymi lub bez zgody i wiedzy władz Solidarności.

Spśród związkowych struktur w regionie bodaj najbardziej spektakularną akcją uwolnienia Jana Naroźniaka przeprowadzili członkowie MRKS (choć planowały ją też inne środowiska). To przedsięwzięcie było nawiązaniem do podjętej w czasie II wojny światowej akcji uwolnienia więźniów pod Arsenalem, choć warto zapytać, w jakim stopniu było to nawiązanie świadome¹⁴⁸². Z pewnością działania specjalne dawały bojowo nastawionym młodym ludziom okazję nie tylko do wyżycia się, ale też nabrania pewności siebie przed bardziej zaawansowanymi przedsięwzięciami, do których zapewne wielu adeptów tej części podziemia solidarnościowego w późniejszym czasie przechodziło.

Co prawda nie nowy, znany bowiem z historii, ale za to widoczny wymiar osiągnął w stolicy bojkot części środowisk twórczych stosowany wobec niektórych instytucji kulturalnych kojarzonych z władzami. Stolica była szczególnie miejscem do tej akcji ze względu na największą w kraju koncentrację środowisk kultury, takich jak artyści czy pisarze¹⁴⁸³. Bojkotowano też tzw. kolaborantów, nawiązując przy tym do praktyki okupacyjnej. Ich wyszukiwaniu, napiętnowaniu towarzyszyła mobilizacja środowisk za pomocą różnych

¹⁴⁸¹ Ł. Kamiński, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 65.

¹⁴⁸² *Ibidem*.

¹⁴⁸³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 192.

kodeksów przypominających zasady moralne, które w dobie szykan i represji stawały się szczególnym wyzwaniem. Nawet sceptycyzm podziemnego warszawskiego gremium kierowniczego wobec wielu aspektów tradycji okupacyjnej nie przeszkodził w publikacji „kodeksu okupacyjnego” bezpośrednio do tej tradycji jednakowoż nawiązującego, a przez członków wspomnianego gremium firmowanego.

Jeśli więc chodzi o rodzaje oporu, każdy, kto chciał, mógł wybrać coś dla siebie w odpowiadającym zakresie oraz formie dostosowanej do gotowości ponoszenia ryzyka. Wydaje się, że dotarcie do ludzi aktywnych na niwie opozycyjnej, przy chęciach i odrobinie wysiłku, nie stanowiło raczej problemu. Zapewne w niejednym instytucie naukowym bywało to wręcz tajemnicą poliszynela.

Oczywiście, akcje o charakterze opozycyjnym spotykały się z kontrreakcją władz w formie różnorodnych represji. Dotyczyły one szerokiego spektrum spraw¹⁴⁸⁴. Jak wskazują wybrane przykłady, najostre wyroki sądowe zapadały w pierwszym okresie stanu wojennego, choć były wyjątki (np. zaoczna kara śmierci dla Zdzisława Najdera z 1983 r.). Głównym powodem skazywania przez sądy stał się druk i kolportaż wydawnictw drugoobiegowych. Jest to pewne potwierdzenie, że właśnie tego rodzaju działalność po 13 grudnia 1981 r. była zasadniczym przejawem funkcjonowania Solidarności, a władze zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie ta aktywność dla nich niosła, o czym świadczy szczegółowe odnotowywanie przypadków „wrogiej propagandy pisanej”. One same oraz sprawy z nimi związane były bodaj najczęstszą przyczyną karania, co nie znaczy oczywiście, że SB udało się wykryć sprawców większości podobnych działań. Brakuje jednak w tym zakresie całościowych statystyk. Dotyczą one jedynie ogólnej liczby procesów politycznych przed sądami stołecznymi. Według nich w latach 1981–1983 liczba osób sądzonych przed głównymi warszawskimi sądami powszechnymi oraz wojskowym w sprawach politycznych sięgnęła 645. Te setki osób sądzono w ramach 368 procesów¹⁴⁸⁵. Oczywiście, statystyka wskazująca na relatywnie ograniczoną liczbę osób sądzonych w sprawach politycznych nie odzwierciedla wielu dramatów rozgrywających się w związku z poszczególnymi procesami. One same wymagają dalszych badań, podobnie jak ustalenie całkowitej liczby procesów politycznych.

Represje w znacznej mierze dotyczyły ludzi młodych (demonstracje uliczne, druk, kolportaż) i bardzo młodych, gdyż to oni właśnie stanowili istotną część grona zaangażowanych w przedsięwzięcia o charakterze opozycyjnym po 13 grudnia 1981 r. Można sądzić, że tacy ludzie, z racji choćby ograniczonych zobowiązań, mieli stosunkowo najmniej oporów przed zaangażowaniem się. Wedle szacunków w stanie wojennym głównie w związku z demonstracjami ulicznymi represjonowano około 115–120 uczniów¹⁴⁸⁶. Ich oraz starszych koleżanek i kolegów młodzieńczy entuzjazm czy wręcz pewnego rodzaju szaleństwo umożliwiały podejmowanie wielu odważnych, a zarazem ryzykownych działań, poszerzających spektrum form sprzeciwu w stanie wojennym obecnych w Warszawie i województwie.

Represje nie były oczywiście jedynym ani też najważniejszym czynnikiem, który mógł w latach stanu wojennego kształtować aktywność opozycyjną. Na jej formę wpływała też

¹⁴⁸⁴ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 95.

¹⁴⁸⁵ *Ibidem*, s. 93.

¹⁴⁸⁶ W. Rodowicz, *Komitet na Półnej...*, s. 48.

przemozna chęć odegrania się za klęskę grudnia 1981 r., a także implementowane na różne sposoby zasady konspiracji. W niektórych wypadkach, jak pokazano, konspiracja ta miała dość umowny charakter. Za kolejny przykład niech posłuży anegdota z jednego z warszawskich kościołów, gdzie do miejscowego księdza zgłosiła się osoba chcąca przekazać informację ukrywającemu się Wiktorowi Kulerskiemu. Kapłan, nie znając dościa do adresata, ogłosił podczas mszy św., aby zgłosiła się osoba, która wie, jak do niego dotrzeć. Po mszy takowa się pojawiła i pakunek bezbłędnie trafił do adresata¹⁴⁸⁷. Przy okazji warto nadmienić, że wedle przekazów w stolicy nie było problemu z zaopatrzeniem się w bibułę. W zasadzie każdy, kto chciał, mógł mieć do niej dostęp. Przytoczone trudności z funkcjonowaniem niektórych pism świadczą o tym, że już w 1983 r. nastąpił pod tym względem pewien przesyt.

Sferą dotąd w zasadzie nierozpoznaną są konflikty czy kwestie ambicjonalne, które niewątpliwie wpływały na działalność w podziemiu. Przykładem niech będzie wzmiankowany KPMS, w którym nastąpił wewnętrzny podział. Z jego znaczącej części powstała nowa struktura – Mazowiecka Konfederacja „Solidarności”¹⁴⁸⁸. Podobnych przekształceń mogło być więcej. Ewentualna znajomość zdrażnień ambicjonalnych była niezwykle cenna dla SB. W takich sytuacjach zapewne starała się ona je wykorzystywać, aby poróżnić uczestników i w ten sposób rozbijać opozycyjne przedsięwzięcia.

Takim celom mieli służyć choćby różnego rodzaju agenci w środowisku Solidarności. Ich wkład w działalność opozycyjną po 13 grudnia na razie nie jest szerzej rozpoznany, choć ujawniane są pojedyncze przypadki (przykład Sławomira Miastowskiego z MRKS oraz jednego z kolporterów „Tygodnika Mazowsze” – TW ps. „Piegus”¹⁴⁸⁹). Niejawna współpraca z SB jest zagadnieniem złożonym, a poszczególne jej przypadki wymagają pogłębionej analizy – trudno niektóre z nich jednoznacznie ocenić. Niełatwe jest też oszacowanie szkód spowodowanych donoszeniem czy innymi działaniami agentów. Mimo spraw ambicjonalnych czy wykorzystywania przez SB tajnych współpracowników działalność nielegalna była jednak prowadzona na szeroką skalę. Jej szybkiemu rozwojowi sprzyjały bliskie więzi między ludźmi. Do solidarnościowej konspiracji po 13 grudnia starano się dobierać współpracowników godnych zaufania, z polecenia, członków rodzin, a także dobrych znajomych. Zapewne w wielu wypadkach podobna droga pozyskiwania chroniła przed infiltracją SB przy pomocy osobowych źródeł informacji. Z pewnością jednak nie mogła zapobiec jej całkowicie. Nie można wykluczyć większej niż jednostkowe liczby przypadków, w których nawet wśród najbardziej zaufanych znajdowali się ludzie pracujący na dwa fronty. Przykładem takiej postawy może być wzmiankowany TW „Piegus”, który przed 13 grudnia 1981 r. był przewodniczącym Komisji Zakładowej Solidarności w Spółdzielni Inwalidów „Świt” w Warszawie i z tej racji zapewne cieszył się zaufaniem. W stanie wojennym działał zaś jako kolporter „Tygodnika Mazowsze”¹⁴⁹⁰.

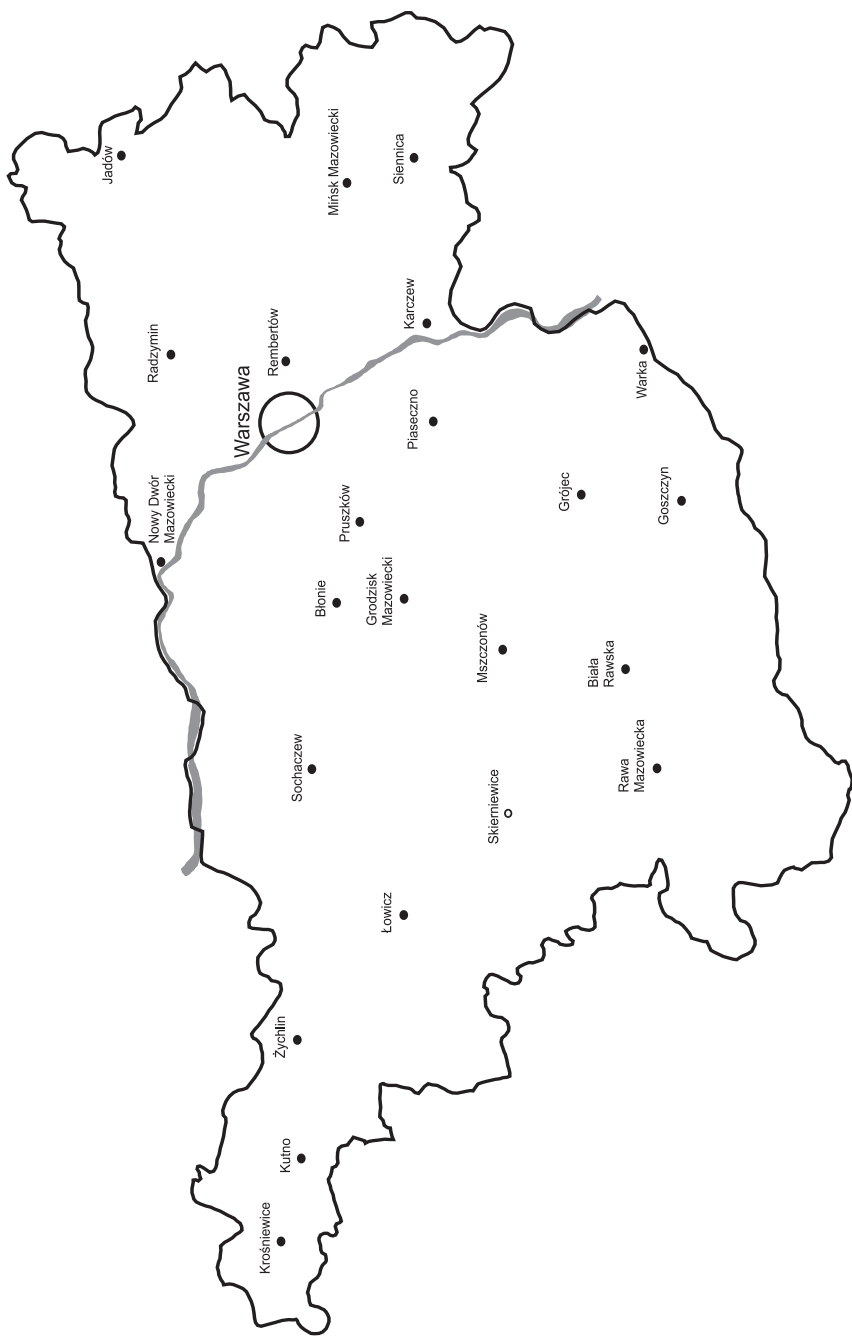
¹⁴⁸⁷ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

¹⁴⁸⁸ Relacja autoryzowana Jacka Juzwy, 26 X 2006 r.

¹⁴⁸⁹ AIPN, 00328/967, t. 1–2, Teczka pracy TW „Piegus”, b.d., b.p.

¹⁴⁹⁰ AIPN, 0247/632, t. 1–4, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Robotnik”; AIPN, 0256/137, t. 1–3, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Robotnik” (ten sam kryptonim, ale inna sprawa). Zob. też AIPN, 247/632, t. 4, Informacja operacyjna ze słów TW ps. „Piegus”, 11 X 1980 r., k. 173; *ibidem*, Informacja operacyjna ze słów TW ps. „Piegus”, 3 IX 1980 r., k. 154; AIPN, 00328/967, t. 2, Notatka operacyjna oficera prowadzącego Jerzego Okraja dotycząca aktywności TW ps. „Piegus”; 20 IX 1981 r., k. 81.

Wiele działań o charakterze opozycyjnym, w tym zwłaszcza druk i kolportaż bibuły, które twórczo rozwinięto po 13 grudnia 1981 r., wbrew represjom ze strony władz stało się trwałym elementem przedsięwzięć podejmowanych przez opozycję także w latach późniejszych.



Mapa 6. Archidiecezja warszawska ze swoją stolicą oraz z siedzibami dekanatów w 1981 r.
 (Opracowanie własne autora na podstawie: *Katalog Archidiecezji Warszawskiej zawierający spis duchowieństwa i parafii*, Warszawa 1981).

KOŚCIÓŁ KATOLICKI I KOŚCIOŁY INNYCH WYZNAŃ

Warszawa i województwo stołeczne należały do archidiecezji warszawskiej, części struktury administracyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Na jej czele w latach stanu wojennego stali prymas Polski, metropolita gnieźnieński i warszawski abp Józef Glemp (od lutego 1983 r. kardynał), biskupi pomocniczy: Bronisław Dąbrowski (od czerwca 1982 r. arcybiskup), Jerzy Modzelewski, Władysław Miziołek, Zbigniew Kraszewski, Waław Majewski. W lutym 1982 r. nominację na biskupa pomocniczego otrzymał Kazimierz Romaniuk¹. W tak zmienionym składzie grono biskupów archidiecezji warszawsko-gnieźnieńskiej pozostawało co najmniej do końca 1983 r., w którym zniesiono stan wojenny². Zarys granic archidiecezji warszawskiej z 1981 r. przedstawia mapa 6.

Dekret o stanie wojennym w wersji przyjętej przez Radę Państwa przywracał „stalinowskie prawodawstwo regulujące stosunki państwo–Kościół”³. Wprowadzał on, podobnie jak unormowania narzucone przez władze w 1953 r., zapisy dotyczące ich wpływu na organizację Kościoła oraz obsadę stanowisk kościelnych. Odnośne przepisy znalazły się w art. 35 dekretu o stanie wojennym⁴. Jednak po uchwaleniu tego dokumentu przez Radę Państwa, a przed opublikowaniem go w Dzienniku Ustaw, władze zaprezentowały jego treść przedstawicielom Kościoła. Wśród opiniodawców znaleźli się bp Bronisław Dąbrowski, ks. Alojzy Orszulik oraz prof. Andrzej Stelmachowski⁵.

¹ Faktycznie zastąpił on bp. Waława Majewskiego, który zmarł na początku 1983 r. (*Kazimierz Romaniuk* [w:] G. Polak, *Kto jest kim w Kościele katolickim*, Warszawa 1996, s. 311).

² Warto podkreślić, że archidiecezja obejmowała obszar znacznie większy niż tylko Warszawa i województwo stołeczne, co zostało uwzględnione w dalszej części rozdziału oraz na mapie 6. Obszar archidiecezji warszawskiej sięgał od Mińska Mazowieckiego na wschodzie do Krośniewic (za Kutnem) na zachodzie i od Nowego Dworu Mazowieckiego na północy do Spały (za Rawą Mazowiecką) na południu. Z ówczesnych miast wojewódzkich należały do niej Warszawa oraz Skierniewice (*Katalog Archidiecezji Warszawskiej zawierający spis duchowieństwa i parafii 1981*, Warszawa 1981; *Diecezja Szczecińsko-Kamieńska, Szczecin 1984*, s. 16; *Kościół w Polsce 1981–1984...*, s. 113).

³ G. Majchrzak, *Dekret do poprawki*, „Rzeczpospolita”, 15–16 III 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 474.

⁴ Artykuł 35 ustęp 1: „Tworzenie, przekształcanie i znoszenie oraz ustalanie granic terytorialnych i siedzib jednostek organizacyjnych kościołów i związków wyznaniowych, a także obsadzanie stanowisk kościelnych wymaga zgody Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań w odniesieniu do diecezji (równorzędnych) albo wojewody w odniesieniu do parafii (równorzędnych)”. Ustęp 2: „W razie obsadzenia stanowiska kościelnego bez zgody, o której mowa w ust. 1, lub wykonywania funkcji kościelnych w sposób zagrażający interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa, jak również w razie powzięcia uzasadnionego przypuszczenia możliwości takiego ich wykonywania, właściwy organ administracji państwowej, określony w ust. 1, może podjąć niezbędne środki administracyjne”. Ustęp 3: „Zasady i tryb postępowania w sprawach, o których mowa w ust. 1 i 2, określa Prezes Rady Ministrów w drodze rozporządzenia”, mps dekretu udostępniony przez prof. Andrzeja Stelmachowskiego w zbiorach autora. Zob. też *O metodach walki z Kościołem prowadzonej przez peerelowskie służby bezpieczeństwa*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 14.

⁵ G. Majchrzak, *Dekret do poprawki...* Być może był to element nacisku na Kościół, który w ten sposób władze chciały skłonić do współpracy na rzecz pacyfikacji nastrojów społecznych.

Ich sprzeciw wzbudził w szczególności wzmiankowany artykuł ograniczający swobodę działania Kościoła⁶.

Tego dnia rano, z pewnością za wiedzą samego księdza prymasa, bp Dąbrowski wraz z ks. Orszulikiem złożyli w siedzibie Urzędu ds. Wyznań na ręce ministra Jerzego Kuberskiego oraz członka Rady Państwa, sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego, protest przeciw decyzji władz o stanie wojennym⁷. Jak później wyjaśniał na łamach „Życia Warszawy” szef urzędu minister Kuberski: „mimo wprowadzonych różnego rodzaju ograniczeń, żadne z nich nie dotyczyło Kościoła zarówno w części dotyczącej obrzędów religijnych i uroczystości, jak i w systemie szkolnictwa duchownego czy innych dziedzinach”⁸.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego dwóch księży archidiecezji warszawskiej zostało zatrzymanych w nocy z 12 na 13 grudnia. Byli nimi ks. Leon Kantorski oraz ks. Stanisław Małkowski. Według relacji ks. Kantorskiego w brutalny sposób zabrano go w nocy z plebanii kościoła w Podkowie Leśnej, gdzie był proboszczem. Indagowano go o różne sprawy w Komendzie Stołecznej milicji. Ostatecznie rano odwieziono z powrotem na plebanie⁹. Drugiego zatrzymanego kapłana, ks. Małkowskiego, po przewiezieniu do komendy przy ul. Cyryla i Metodego w Warszawie, według jego własnej relacji, poddano szczegółowej rewizji. Porucznik Leszek Adach poinformował ks. Małkowskiego, że zostanie zwolniony dopiero po podpisaniu deklaracji lojalności. Po zastanowieniu się, określonym jako konsultacje z Duchem Świętym, zatrzymany odpowiedział, że deklaracji podpisać nie może¹⁰. Mimo to oficer stwierdził, że jednak księdza zwolni, gdyż „udało mu się znaleźć jakąś furtkę”. Faktycznie zwolnienie nastąpiło na polecenie kierownictwa resortu¹¹. Około godz. 4.00 nad ranem księdza odwieziono do domu¹².

Bezpośrednie represje dotknęły także pewnej liczby zrzeszonych katolików świeckich, np. członków warszawskiego oddziału Klubu Inteligencji Katolickiej. Internowano ich co najmniej szesnastu¹³. 15 grudnia władzom klubu została przedstawiona decyzja o zawieszeniu działalności tej organizacji¹⁴.

Duże zmiany zaszły w kolejnej strukturze zrzeszającej katolików świeckich – Stowarzyszeniu PAX. Warto podkreślić, że przed 13 grudnia reprezentanci PAX w sejmie byli postrzegani jako zwolennicy reform politycznych i gospodarczych. Równocześnie łamy publikacji stowarzyszenia stały się przestrzenią wyrażania społecznych oczekiwań. Do najważniejszych można zaliczyć żądania „większej wolności słowa i swobodnej krytyki”¹⁵.

⁶ *Ibidem*.

⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 374.

⁸ *Stosunki państwo-Kościół*, „Życie Warszawy”, 8 IV 1982.

⁹ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 14.

¹⁰ *W stanie...*, s. 20.

¹¹ AIPN, 0364/305, t. 1, Uzupelnienie planu przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot” na ks. Stanisława Małkowskiego, 10 I 1983 r., k. 18.

¹² *Ibidem*, Stenogram z wywiadu udzielonego w dniu 15 III 1982 r. przez ks. Stanisława Małkowskiego dla I programu TV RFN – WDR/ARD, [15 III 1982 r.], k. 83.

¹³ A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 224.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982...*, s. 389–390.

Przewodniczący stowarzyszenia, zarazem członek Rady Państwa, Ryszard Reiff, jako jedyny sprzeciwił się wprowadzeniu stanu wojennego. Szybko okazało się, że zawieszenie działalności PAX (jak wielu innych środowisk) było jedynie preludium do drastycznych zmian w jego łonie. Do łask powrócili niektórzy „dawni działacze i członkowie kierownictwa” organizacji. Na początku 1982 r. ulegli wobec władz przedstawiciele PAX opublikowali oświadczenie, w którym wyrazili chęć wspierania działań na rzecz „stabilizacji sytuacji politycznej w kraju”. Jednocześnie dokonano zmian w składzie zarządu organizacji, usunięto z niego dotychczasowego przewodniczącego Ryszarda Reiffa. Zastąpił go Zenon Komender. Działalność PAX została wznowiona w połowie lutego 1982 r. Pacyfikacja środowiska PAX mogła być wzorcowym sposobem podporządkowania przez władze pozostałych koncesjonowanych organizacji katolików świeckich, takich jak Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne czy Polski Związek Katolicko-Społeczny.

Diametralnie inne podejście aniżeli do członków stowarzyszeń skupiających katolików świeckich władze prezentowały w odniesieniu do prymasa Polski Józefa Glempa. W nowej sytuacji władzom zależało na tonującym nastroje społeczne stanowisku hierarchów Kościoła. Zdawano sobie sprawę, że postawa najwyższego z nich wobec stanu wojennego ma kluczowe znaczenie nie tylko dla sytuacji w Warszawie i województwie, ale i w całym kraju. Kazimierz Barcikowski wspominał, że doskonale uświadamiał sobie, iż „to właśnie w Kościele znajduje się przycisk, przy którego użyciu można było tego dnia zdetonować Polskę”¹⁶. Dlatego od początku stanu wojennego kontakty z hierarchami Kościoła, a wśród nich z prymasem, były dla władz priorytetowe – czego przejawem stało się choćby konsultowanie dekretu oraz poinformowanie abp. Glempa o stanie wojennym przez wysokich rangą przedstawicieli władz. Prymas Glemp dowiedział się o tej nowej sytuacji o godz. 5.30 rano od przybyłych do jego siedziby przy ul. Miodowej w Warszawie członka Rady Państwa, sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego, członka WRON gen. Mariana Ryby i kierownika UdsW Jerzego Kuberskiego¹⁷. Samemu prymasowi pozostawiono swobodę poruszania się, co było w ówczesnych warunkach wyraźnym gestem władz wobec zwierzchnika Kościoła, mającym wykazać dobrą wolę co najmniej względem wyższej hierarchii kościelnej, na której neutralności władzom bardzo zależało.

Jak podkreślał Jan Żaryn: „w grudniu 1981 r. prymas Polski zdawał sobie sprawę z groźby przelania krwi braterskiej, co – sądząc po jego ówczesnych i późniejszych wypowiedziach – napawało go nieskrywanym lękiem”¹⁸. Mając na celu uniknięcie rozlewu krwi, już 13 grudnia na Jasnej Górze podczas spotkania z młodzieżą abp Glemp zwrócił uwagę na potrzebę „spokojnego rozważenia sytuacji”, aby nie doszło „czynów szaleńczych”, które mogłyby prowadzić do ofiar w ludziach. Apelował, aby nie rozbijać „muru głową, bo głowa nadaje się do innych rzeczy”¹⁹. Jeszcze dobitniej zwierzchnik archidiecezji warszawskiej powtórzył apel o powściągliwość w reakcjach na stan

¹⁶ Cyt. za: A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 276. Zob. też K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 312; A. Paczkowski, *Wygrana bitwa przegranej wojny*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.

¹⁷ *Józef Kardynał Glemp Prymas Polski. Piętnaście lat posługi prymasowskiej...*, s. 22.

¹⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 480.

¹⁹ *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 248; A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 205.

wojenny podczas późniejszego nabożeństwa w kościele pw. Matki Bożej Łaskawej w Warszawie. W swoim kazaniu akcentował nadto, że przedstawiciele Kościoła będą „nieustannie dopominali się, o ile to będzie im dane – o uwolnienie obywateli niesłusznie zatrzymanych”²⁰. Dla wielu ludzi wezwanie prymasa do spokoju było nie do zaakceptowania. Dlatego, jak odnotowano, przemówienie hierarchy w opinii pewnego słuchacza „przygnębiło ludzi bardziej niż cokolwiek innego”²¹. Wystąpienie zostało zarejestrowane przez władze i odpowiednio skrócone, było następnie przez nie szeroko wykorzystywane propagandowo w państwowych środkach przekazu, nadawane na przemian z przemówieniem gen. Wojciecha Jaruzelskiego, co wywołało sprzeciw prymasa²². On sam zaś był świadom rozminięcia się jego słów z oczekiwaniem wielu, by „doprowadzić do czynnego rozprawienia się z władzą”²³.

Wypowiedzi prymasa będące reakcją na stan wojenny niewątpliwie miały na celu łagodzenie nastrojów społecznych, aby w ten sposób służyć uniknięciu „bratobójczych walk”. Apelując o to, prymas zdawał sobie sprawę, że mógł się narazić „na zniewagi”, oskarżenia np. o kunktatorstwo czy nawet tchórzostwo. Jednak, jak podkreślał, najważniejsze dla niego było życie ludzkie²⁴. Pierwsze wypowiedzi Józefa Glempa nakreśliły kierunek polityki hierarchy w stanie wojennym.

Postawa prymasa nastawiona na łagodzenie społecznego wzburzenia uwidoczniła się również na forum Rady Głównej Episkopatu Polski, która zebrała się pod jego przewodnictwem 15 grudnia. Efektem obrad był, różniący się od przytoczonego już głosu prymasa, także dramatyczny w treści, komunikat do wiernych. Domagano się w nim uwolnienia internowanych, przywrócenia możliwości działania związkom zawodowym, szczególnie Solidarności²⁵. Proponowana treść komunikatu wywoływała wśród biskupów różne reakcje podczas obrad. Niektórzy uznali przedstawiony do dyskusji tekst za „zbyt eklezyjastyczny” w swojej formie. Takiego zdania byli sekretarz episkopatu abp Bronisław Dąbrowski, kard. Franciszek Macharski, biskupi Jerzy Stroba i Bolesław Pylak²⁶. Inni, w tym abp Henryk Gulbinowicz oraz biskupi Czesław Kaczmarek i Ignacy Tokarczuk, wskazywali na potrzebę uwzględnienia w treści trudnej sytuacji internowanych. Przekaz komunikatu był pewną równowagą dla nadużywanych przez władze stanu wojennego wypowiedzi prymasa Polski, zmierzających do uspokajania nastrojów społecznych. To wszakże zdaniem Józefa Glempa, wyrażonym na forum rady, miało służyć temu, aby „ocalić to, co zostało osiągnięte, ocalić ideały »Solidarności«”²⁷. Niewątpliwie

²⁰ *Kazanie Prymasa Polski w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Warszawie, 13 XII 1981*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie. Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej” (dalej: „WAW”) 1982, nr 3, s. 73; AIPN, 185n/30, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW: stenogram z kazania wygłoszonego przez abp. Józefa Glempa w dniu 13 XII 1981 r. w kościele oo. Jezuitów., 15 XII 1981 r., b.p. ; A. Anusz, *Kościół obywatelski. Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w PRL*, Warszawa 2004, s. 238.

²¹ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 3.

²² A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 210; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 378.

²³ *Prymas Józef Glemp o stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XII 2001.

²⁴ *Kazanie Prymasa Polski w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej...*, s. 74.

²⁵ *Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski, 15 XII 1981*, „WAW”, luty 1982, s. 60; Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski w związku ze stanem wojennym [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 250.

²⁶ APP, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 15 XII 1981 r., k. 5 (protokoły udostępnione przez Jana Żaryna).

²⁷ *Ibidem*.

także temu sprzyjała treść dokumentu rady, który oddawał myśli również pozbawionych głosu represjonowanych członków Solidarności. Nie dziwi zatem, że po latach abp Bronisław Dąbrowski wspominał o wybuchu jako reakcji przedstawicieli władz na komunikat²⁸. W jego sprawie w trybie pilnym do prymasa przebywającego w Gnieźnie udali się minister Kuberski i gen. Ryba²⁹. Przekazali żądanie wycofania komunikatu. Nie udało im się tego osiągnąć, zapadła natomiast decyzja o zawieszeniu odczytywania komunikatu, co nie do końca okazało się skuteczne, gdyż nie wszędzie dotarła ona na czas³⁰. Zamiast komunikatu w kościołach przedstawiano „Słowo Prymasa Polski do wiernych” z 17 grudnia, tj. po wydarzeniach w kopalni Wujek. W słowie swym prymas po raz kolejny powtórzył apel o spokój oraz „wyciszenie gniewów”, niedopuszczenie do rozlewu krwi³¹.

Konsekwencją przyjętej przez hierarchę postawy była też treść jego wystąpienia 26 sierpnia 1982 r., w przeddzień demonstracji planowanych przez opozycję. Józef Glemp mówił o „zbyt rozdrażnionych umysłach, zbyt rozgniewanych sercach”. Podkreślał, że Kościół jest świadom krzywd doznanych przez internowanych czy wyrzuconych z pracy. Zarazem jednak „w nadziei ugody i upomnienia” jasno wyraził sprzeciw wobec planowanych demonstracji, argumentując, że „nie ulica ma być terenem dialogu”³². On sam prowadził go na wysokim szczeblu. Elementem dialogu prymasa z władzami były jego kilkakrotne spotkania z gen. Jaruzelskim. Do najbardziej chyba kontrowersyjnego w odbiorze społecznym doszło 8 listopada 1982 r., w przeddzień planowanego przez opozycję strajku. Po nim ogłoszono zapowiedź zwolnienia Lecha Wałęsy oraz wizytę papieża w następnym roku. Wydarzenie to było przedmiotem krytyki części opozycji oraz społeczeństwa, niepodzielającej postawy prezentowanej przez prymasa wobec władz³³.

Warto dodać, że sposobem wywierania przez władze wpływu na opinie prymasa mogło być selektywne przekazywanie mu informacji w wielu sprawach. Dotyczyły one choćby działalności opozycji³⁴, rzekomo stanowiącej zagrożenie dla porządku, czy kontrowersyjnej z punktu widzenia władz aktywności księży³⁵. Trudno oszacować, jaki wpływ mogły mieć te informacje na decyzje podejmowane przez prymasa. Przypuszczać można jednak, że mogły one utwierdzać hierarchę w przyjętej przez niego postawie. Z pewnością natomiast podsycanie jego obaw przed konsekwencjami demonstrowania sprzeciwu społecznego, ciągle wskazywanie księży prowadzących zdaniem władz szkodliwą działalność było celową polityką obliczoną na spacyfikowanie przy pomocy samej hierarchii kościelnej duchownych wyróżniających się odważną, bezkompromisową postawą wobec rzeczywistości stanu wojennego.

²⁸ *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, oprac. P. Raina, Warszawa 2006, s. 45.

²⁹ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 74.

³⁰ *Ibidem*, s. 75.

³¹ *Słowo Prymasa Polski do wiernych*, „WAW” 1982, nr 3, s. 75.

³² J. Glemp, „A wolanie moje niech do Ciebie przyjdzie”. *Wybór homilii i przemówień 1981–1987*, Warszawa 1988, s. 60 i n.

³³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 387.

³⁴ Generał Jaruzelski w korespondencji skierowanej do prymasa informował np. o przygotowaniach opozycyjnych przed 1 oraz 3 V 1983 r. (APP, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 23 IV 1983 r., k. 6).

³⁵ Na przykład polecono, aby poinformować prymasa na temat ks. Sylwestra Zycha w związku ze sprawą postrzeżenia sierż. Karosa (AIPN, MSW II, 1009, Protokół posiedzenia WRON w dniu 26 IV 1982 r., 2 VI 1982 r., k. 37).

Józef Glemp zabierał również głos w bieżących sprawach za pośrednictwem dokumentów publikowanych przez episkopat oraz prowadzonej przez przedstawicieli tego gremium korespondencji z najwyższymi władzami PRL³⁶. W styczniu 1982 r. na forum episkopatu pod przewodnictwem prymasa wypracowano ważny z perspektywy dalszych działań Kościoła dokument „Zadania Kościoła wobec narodu w stanie wojennym”, przedstawiający, wedle oceny cytowanego już Jana Żaryna, „jedyny – jak się okazało – realistyczny sposób wyjścia z impasu, w który wprowadzono społeczeństwo”, sugerujący zawarcie „opartego na rozsądnym kompromisie porozumienia narodowego”³⁷. We wrześniu 1982 r. episkopat skierował list, a raczej memoriał, do gen. Jaruzelskiego, podejmujący m.in. problem działań władz względem środowiska Solidarności, stosowanych represji, nacisków na sądy³⁸. Prymas wraz z episkopatem interweniował w sprawie zajęć w sąsiedztwie kościołów, np. w listopadzie 1982 r.³⁹

Oficjalnie prezentowana postawa zwierzchnika Kościoła wobec stanu wojennego budziła emocje nie tylko wśród episkopatu – członków Rady Głównej Episkopatu Polski⁴⁰, uczestników posiedzeń plenarnych episkopatu⁴¹ – ale również wśród szeregowego duchowieństwa oraz zwykłych obywateli⁴². Niektórzy księża podobno krytykowali stanowisko prymasa na wewnętrznych naradach jako „zbyt zachowawcze”, zwracali uwagę, że z tego powodu Kościół tracił wiarygodność⁴³. Nastawienie prymasa względem władz potępiano również na łamach opozycyjnej prasy⁴⁴. Kontrowersje wokół stanowiska prymasa Glempla potęgowały niekiedy, mogące być choćby efektem niedoinformowania, jego niefortunne wystąpienia, które stawiały osobę hierarchy co najmniej w niezręcznej sytuacji⁴⁵. Jedno z nich wyrażało faktyczne poparcie dla tworzenia Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. Prymas pozytywnie wyraził się bowiem o udziale w nich katolików świeckich. W tym kontekście powiedział w styczniu 1982 r. w kościele pw. św. Krzyża: „Jedność możemy zdobywać tylko w dialogu, a dialog może być jedynie w prawdzie. Niech tworzą się obywatelskie komitety ocalenia. Księża nie będą wchodzić do komitetów, bo ich zadaniem jest przygotowywać drogę do jedności narodowej według Ewangelii, w organizowaniu zaś jedności praw cywilnych należy zapewnić udział katolikom świeckim”⁴⁶. Wypowiedź ta była nawet tematem obrad Biura Politycznego oraz przedmiotem komentarza gen. Jaruzelskiego. „Myśmy mogli przecież

³⁶ Komunikaty posiedzeń plenarnych Episkopatu Polski [w:] *Kościół w Polsce 1981–1984...*

³⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 486.

³⁸ AIPN, MSW II, 1069, List-memoriał skierowany do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, 30 IX 1982 r., k. 152.

³⁹ *Ibidem*, Pismo prymasa Polski w imieniu KEP do marszałka sejmu Stanisława Gucwy, 16 XII 1982 r., k. 117.

⁴⁰ Szerzej na temat aktywności Rady Głównej Episkopatu Polski i samego episkopatu zob. np. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*

⁴¹ Solidarności zdecydowanie bronił np. bp Ignacy Tokarczuk (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 377, 385; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 486).

⁴² Mieszkaniec Warszawy przed planowanym strajkiem 10 listopada zanotował: „Glemp niezawodny: wypowiedź przeciw strajkowi 10-go (represje) z triumfem podana przez Warszawę” (Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 14).

⁴³ S. Małkowski, *Zolnierz pierwszej linii*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10, s. 79.

⁴⁴ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 14.

⁴⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 385. Wielu zapewne krytycznie odnosiło się także do apelu prymasa o zakończenie akcji bojkotu przez artystów (J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 65).

⁴⁶ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 100; R. Graczyk, *Polski Kościół, polska demokracja*, Kraków 1999, s. 69; J. Kopeć, *Dossier generała...*, s. 196.

nawet tego Glempa w tej chwili zupełnie utopić, no bo [...] faktycznie on się pozytywnie wypowiedział o OKON-ach, [...] że powinno się należeć do tych OKON-ów, a potem z tego wszystkiego się oczywiście wycofuje, jak go przycisną do muru⁴⁷. Bardziej jednak prawdopodobne, że przyczyną takiej oceny prymasa była niepełna wiedza o faktycznym charakterze tworzonych struktur. Jak bowiem stwierdził Andrzej Micewski, niedługo potem prymas miał już wątpliwości „co do samorzutnego powstawania tych komitetów”⁴⁸.

Negatywne stanowisko wobec udziału w podobnych przedsięwzięciach przedstawicieli hierarchii prymasa wyraził jakiś czas później, choć w węższym gronie, gdy krytycznie odniósł się do oczekiwań władz, by wydelegowano reprezentantów Kościoła do PRON. „Nie może to być delegat episkopatu, bo my się w politykę nie mieszamy” – uznał. Nie zakazywano jednak takich działań ludziom świeckim. Wedle protokołu Konferencji Episkopatu Polski w odpowiedzi dla władz zasugerowano, aby „jeśli chcą, niech odwieszą KIK. Katolicy tam zrzeszeni mogą wejść do PRON”. Miano zarazem świadomość, że „do PRON weszły trzy partie, trzy koła zinstrumentalizowanych katolików”⁴⁹. Warto przy tym zaznaczyć, że wedle wiedzy autora, wbrew powyższej sugestii, w stolicy żaden członek KIK do struktur wojewódzkich PRON nie wszedł.

Podkreślić należy, że przedstawione przykłady kontrowersyjnej dla wielu działalności prymasa były jedynie znikomą, choć dobrze nagłośnioną częścią jego aktywności związanej z dramatem stanu wojennego. Wypowiedzi hierarchy odbierane jako dyskusyjne były z premedytacją rozpowszechniane przez władze na szkodę Kościoła. Józef Glemp równoległe podejmował wiele innych działań, które nie tylko nie budziły negatywnych emocji, lecz przeciwnie, cieszyły się szerokim poparciem, odpowiadały na autentyczne zapotrzebowanie społeczne. Można wspomnieć o interwencjach prymasa u przedstawicieli władz w sprawach osób represjonowanych. Na przykład skierował on do władz pismo w sprawie okólnika Rady Ministrów wprowadzającego tzw. deklaracje lojalności, w których domagano się m.in. rezygnacji z przynależności do Solidarności⁵⁰. 6 stycznia 1982 r. w trakcie kazania skrytykował wymuszanie na pracownikach deklaracji lojalności, powołał się w tym kontekście na pojawiający się w takich okolicznościach „konflikt sumienia”⁵¹. Interweniował w sprawie projektu ustawy dotyczącej szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego⁵² oraz represji w środowisku szkolnictwa⁵³. Podejmował także podobne działania w przypadku pojedynczych osób⁵⁴. O los represjonowanych upominał się nie tylko w oficjalnych bezpośrednich i listownych

⁴⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 386.

⁴⁸ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 107.

⁴⁹ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 14 IX 1982 r., k. 20, 22.

⁵⁰ List Prymasa abp. J. Glempa do Premiera W. Jaruzelskiego z prośbą o cofnięcie okólnika Rady Ministrów wprowadzającego tzw. deklaracje lojalności [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 256; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 492.

⁵¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 492.

⁵² AIPN, MSW II, 1069, Pismo prymasa Polski w imieniu KEP do marszałka sejmu Stanisława Gucwy, 16 XII 1982 r., k. 117.

⁵³ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 22 II 1983 r., k. 1.

⁵⁴ List prymasa Polski do generała Czesława Kiszczaka w sprawie Leonarda Szymańskiego [w:] *Kościół w Polsce 1981–1984...*, s. 73.

kontaktach z władzami, ale także podczas głoszonych przez siebie homilii. Niezwykle ważną decyzją prymasa, wynikającą z jego zainteresowania represjonowanymi, było objęcie przez niego patronatu, w imieniu Kościoła, nad akcją pomocy charytatywnej dla osób prześladowanych i potrzebujących wsparcia. Już 17 grudnia powołał on do życia komitet pomocy, którego późniejsza działalność pozostawała stale w polu jego zainteresowania⁵⁵. Pośredniczył w przekazywaniu sprzętu medycznego darowanego szpitalom przez Stolicę Apostolską. Kontaktował się też osobiście z represjonowanymi, np. podczas swoich wizyt w ośrodkach odosobnienia. Co najmniej kilkakrotnie odwiedzał internowanych przetrzymywanych na terenie archidiecezji warszawskiej. W latach stanu wojennego był m.in. w ośrodkach internowania dla kobiet w Olszynie Grochowskiej (1 stycznia 1982 r.)⁵⁶ oraz dla mężczyzn w Białolece i Łowiczu⁵⁷. Z racji piastowanego urzędu prymas wypełniał także wiele zadań niezwiązanych ze stanem wojennym, odbywał choćby wizyty pasterskie w parafiach czy zwyczajowe spotkania z dyplomatami⁵⁸.

Wedle opinii Jana Żaryna „prymas Polski [...] szukał rozwiązań pozytywnych, zastanawiając się nad warunkami, które musiałyby wypełnić strona rządowa dla podjęcia dialogu ze społeczeństwem”⁵⁹. Hierarcha patronował działalności Prymasowskiej Rady Społecznej, której tezy zostały opublikowane w maju 1982 r. Wyrażały one potrzebę powrotu do dialogu między władzami PRL a społeczeństwem⁶⁰. Przedstawiono w nich wiele postulatów, począwszy od zaprzestania represji poprzez przywrócenie działalności Solidarności aż po zmiany ustawowe odnoszące się do ruchu związkowego, a uwzględniające założenia uzgodnione przed 13 grudnia⁶¹. Tezy okazały się ważnym punktem odniesienia dla dyskusji programowej toczonej przez przywódców zawieszono-go związku⁶². Na forum Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski prymas Glemp był propagatorem ugody społecznej, nawiązującej do porozumień Sierpnia ’80⁶³. Patronował również rozmowom prowadzonym przez reprezentantów Kościoła z władzami w ramach Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu⁶⁴.

Interwencje u władz podejmowali także warszawscy biskupi, sekretarz episkopatu Bronisław Dąbrowski oraz biskup pomocniczy Władysław Miziołek⁶⁵. W opinii pryma-

⁵⁵ Chodzi m.in. o Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, którego działalność omówiono w dalszej części rozdziału.

⁵⁶ A.F. Dziuba, *Pierwsze reakcje Episkopatu Polski na stan wojenny (13–31 grudnia 1981)* [w:] *Kościół i społeczeństwo...*, s. 29. Tam odprawił mszę św. dla przetrzymywanych kobiet (*ibidem*, s. 89).

⁵⁷ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 57.

⁵⁸ *Józef Kardynał Glemp Prymas Polski...*

⁵⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 486.

⁶⁰ Została ona powołana 26 XI 1981 r. Gromadziła działaczy katolickich z całego kraju oraz redaktorów pism (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 490. Zob. też Propozycje Prymasowskiej Rady Społecznej w sprawach społeczno-gospodarczych [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 304; A. Friszke, *Stanisław Stomma* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 266; *idem*, *Porozumienie – mimo wszystko. Prymasowska Rada Społeczna w stanie wojennym*, „Więź” 2004, nr 11, s. 83 i n.).

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 384.

⁶³ Komunikat Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski o konieczności ugody społecznej w kraju [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 279.

⁶⁴ Szerzej na temat jej działalności zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 531; *Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993; *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3.

⁶⁵ *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, oprac. P. Raina, Warszawa 2006.

sa byli oni w tej mierze szczególnie zasłużeni⁶⁶. Interwencje te dotyczyły zarówno przepisów normujących nową rzeczywistość, jak i losów osób represjonowanych⁶⁷. 16 grudnia 1981 r. bp Dąbrowski w swoim piśmie do gen. Jaruzelskiego zwracał uwagę na bezprawność dekretu o stanie wojennym i krytycznie odniósł się do konkretnych jego zapisów⁶⁸. W kolejnym piśmie, tym razem do ministra sprawiedliwości, bp Dąbrowski stanął w obronie praw Kościoła i internowanych. Domagał się umożliwienia posługi duszpasterskiej w ośrodkach dla internowanych, a także możliwości odwiedzin, szerszego dostarczania żywności oraz swobody w dostępie do książek i prasy, pracy naukowej dla nich⁶⁹. Do biura sekretarza episkopatu wpływały liczne prośby o interwencję w sprawach osób zatrzymanych w czasie zająć ulicznych, np. 3 maja 1982 r.⁷⁰, w kwestii warunków pobytu w miejscach odosobnienia⁷¹ czy osób osadzonych w areszcie⁷². Oprócz bp. Miziołka rozmowy z przedstawicielami władz prowadził też ks. Bronisław Dembowski. Na forum Rady Głównej Episkopatu relacjonowali oni swoje spotkania z gen. Czesławem Kiszcziakiem, podczas których interweniowali w różnorodnych sprawach⁷³.

Działalność charytatywna Kościoła

Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom

Po 13 grudnia kościoły stały się nie tylko punktem zbierania informacji o osobach represjonowanych, ale również miejscem gromadzenia nadchodzącej pomocy dla ludzi prześladowanych, najpierw podejmowanej spontanicznie, potem usystematyzowanej, ujętej w ramy organizacyjne. Kościół katolicki, jego duszpasterze, objął swoim patronatem wiele inicjatyw pomocowych. Były one odpowiedzią na zapotrzebowanie spowodowane różnorodnymi represjami oraz pogarszającą się sytuacją ekonomiczną.

Największe przedsięwzięcie charytatywno-pomocowe w archidiecezji warszawskiej okresu stanu wojennego zrodziło się ze spontanicznej chęci pomocy osobom

⁶⁶ J. Glemp, „*A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie*”..., s. 63. Szerzej na temat działalności bp. Miziołka zob. G. Kalwarczyk, S. Budzyński, A. Mazurek, *Ministrare znaczy służyć. Bp Władysław Miziołek (1914–2000)*, Warszawa 2001; *Troska o internowanych...* Wiele dokumentów na temat ich interwencji znajduje się w zasobie ASEP, zob. np. ASEP, 724 [PR-7210-22], Lista osób do szczególnej interwencji, 21 I 1982 r., b.p.

⁶⁷ Biskup Miziołek interweniował np. w sprawie skazanego w procesie Radia „Solidarność” Zbigniewa Romaszewskiego (AIPN, MSW II, 1069, Korespondencja między gen. Czesławem Kiszcziakiem a bp. Władysławem Miziołkiem, sierpień–wrzesień 1983 r., b.p.).

⁶⁸ Pismo Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego do Premiera W. Jaruzelskiego w sprawie Dekretu Rady Państwa o stanie wojennym [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 252. Szerzej na temat kontaktów bp. Dąbrowskiego z władzami zob. *Rozmowy z władzami PRL...*

⁶⁹ List Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego do Ministra Sprawiedliwości S. Zawadzkiego w sprawie regulaminu dla osób internowanych w ośrodkach odosobnienia [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 255.

⁷⁰ Pro memoria. Zatrzymani po dniu 3 maja 1982 [w:] *Rozmowy z władzami PRL...*, s. 91.

⁷¹ Pro memoria. Sprawa warunków w obozach odosobnienia [w:] *ibidem*, s. 106.

⁷² Pro memoria. Sprawa Rolanda Kruka z Warszawy, studenta UW [w:] *ibidem*, s. 107.

⁷³ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 24 IV 1982 r., k. 8; B. Dembowski, *Od Białoleki do Magdalenki i dalej. Wspomnienia świadka* [w:] *Prawda i miłość. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa*, Włocławek 2003, s. 305; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 510.

represjonowanym po 13 grudnia. W odpowiedzi na tę akcję już kilka dni potem pod patronatem prymasa Glempa powstał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, który szybko znalazł swoją siedzibę przy kościele pw. św. Marcina w Warszawie⁷⁴. W skrócie był zwany komitetem na Pivnej. Powołano go oficjalnie dekretem prymasa z 17 grudnia 1981 r.⁷⁵

Na czele komitetu stanął biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Władysław Miziołek, a sekretarzem został ks. Józef Maj z kościoła akademickiego pw. św. Anny. Zastępcą przewodniczącego był ks. Bronisław Dembowski, rektor kościoła pw. św. Marcina przy ul. Pivnej. Członkiem gremium stał się też redemptorysta ks. Tadeusz Sitko. Księża byli jedynymi formalnymi członkami komitetu. Fakt ten miał istotne znaczenie ze względów bezpieczeństwa⁷⁶. Członkowie komitetu mogli dobierać sobie do współpracy, wedle uznania, ludzi świeckich. Ich rola była nie do przecenienia. Stanowili wszakże większość współpracowników komitetu. Jego głównym świeckim organizatorem był Władysław Rodowicz, członek KIK⁷⁷. W pracę komitetu zaangażowali się przedstawiciele przeważnie środowisk inteligenckich: artyści, lekarze, adwokaci, naukowcy oraz inni, także działacze KIK⁷⁸. Wedle ustaleń Rodowicza w komitecie w latach 1981–1982 pracowało co najmniej 210 osób⁷⁹. Większość jego współpracowników nie wykonywała pracy zgodnej ze swoimi umiejętnościami czy wcześniejszym przygotowaniem. Wyjątkiem byli lekarze i prawnicy. Komitet niósł pomoc wszystkim osobom, „niezależnie od ich światopoglądu, wyznania, przynależności organizacyjnej itp.”⁸⁰ Przy zachowaniu dyskrecji pomagano nawet ludziom wywodzącym się z ówczesnego aparatu władzy, którzy ucierpieli, wyrażając np. swój sprzeciw wobec wydarzeń po 13 grudnia, choć brak tu konkretnych przykładów⁸¹.

W parafiach ogłaszano pismo bp. Miziołka do kapłanów archidiecezji warszawskiej zawierające apel o dostarczanie informacji na temat osób represjonowanych oraz potrzebujących pomocy w związku z zaistniałą sytuacją, a także powiadamianie komitetu o powstawaniu punktów pomocy⁸².

⁷⁴ Notabene kościół ten już wcześniej dał się poznać jako miejsce przyjazne ludziom o nastawieniu opozycyjnym. W maju 1977 r. odbyła się tam głodówka, której celem było uwolnienie więzionych w związku z wydarzeniami Czerwca '76 (A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 398).

⁷⁵ Szerzej na temat okoliczności powstania komitetu zob. W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 15–16; *idem*, *Ludzie komitetu na Pivnej...* [w:] *Kościół i społeczeństwo...*, s. 89; J. Maj, *Dzielo Prymasowskiego Komitetu* [w:] *Caritati in iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Budzyński, Warszawa 2001, s. 243.

⁷⁶ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 17.

⁷⁷ Powojenne doświadczenia poprzedzające aktywność w komitecie opisuje on w książce *Niepoprawny optymista*, Włocławek 2005.

⁷⁸ Także wiele innych osób z tego środowiska zaangażowało się w pomoc represjonowanym (A. Friszke, *Oaza na Kopernika...*, s. 225). O roli intelektualistów w komitecie wspomina Władysław Rodowicz (W. Rodowicz, *Niepoprawny optymista...*, s. 332).

⁷⁹ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, 27.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 20.

⁸¹ J. Maj, *Dzielo Prymasowskiego Komitetu...*, s. 244.

⁸² B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym* [w:] *Drogi kapłańskiego życia. Księga jubileuszowa dwudziestopięciolecia posługi pasterskiej biskupa Władysława Miziołka*, red. A.W. Tekień, K. Madziar, Warszawa 1994, s. 47. Zob. też Komunikat Wikariusza Generalnego archidiecezji warszawskiej bp. W. Miziołka do księży proboszczów Archidiecezji Warszawskiej w sprawie niesienia pomocy osobom pozbawionym pracy i ich rodzinom [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 270.

Jego działalność była dostosowywana do bieżących potrzeb. Skuteczność komitetu zapewniała specjalizacja poszczególnych wchodzących w jego skład zespołów i sekcji, których powstawanie, co warto podkreślić, nie wynikało z odgórnych poleceń, lecz stanowiło odpowiedź na pojawiające się zapotrzebowanie⁸³. Podział ten był otwarty na przesunięcia personalne odpowiednio do wymagań chwili.

Podstawą działalności komitetu była informacja. Zajmował się nią zespół informacji. Przyjmował doniesienia o represjonowanych, a także osobiste zgłoszenia w tym zakresie. Osoby szukające pomocy kierowano do właściwych komórek komitetu lub punktów pomocy. Informacje pieczęlowicie gromadzono w archiwum. Dzięki temu była możliwa organizacja skutecznego wsparcia dostosowanego do zróżnicowanych potrzeb zgłaszających się⁸⁴. Rola komitetu wykraczała niekiedy poza ramy pomocy czysto charytatywnej. Jak wskazuje publikowana korespondencja, ludzie niekiedy przychodzili wręcz „tylko po to, żeby porozmawiać, doznać pociechy, otuchy”⁸⁵. Wielkie znaczenie dla represjonowanych i ich rodzin miał fakt, że wysłuchiwały ich osoby życzliwe, zainteresowane ich losem. Zarazem zdarzało się, że po pomoc zgłaszali się ludzie „niekoniecznie jej potrzebujący, dlatego, że tam akurat »dawali«”⁸⁶. W siedzibie komitetu zjawiali się też ludzie pomagający bezinteresownie. Działalność komitetu zapewne często nie zaspokajała wszystkich oczekiwań i pewnie nie wszyscy byli nią usatysfakcjonowani. Zdawał sobie z tego sprawę prymas Glemp, który żywo interesował się prowadzoną akcją charytatywną⁸⁷.

Dostarczana na bazie zebranych informacji pomoc, a także inne zadania wypełniane przez komitet miały charakter wielotorowy. Głównym celem realizowanym po 13 grudnia było wsparcie internowanych oraz ich rodzin. Z represjonowanymi i ich bliskimi kontaktowali się tzw. łącznicy, stanowiący najliczniejszą grupę w komitecie⁸⁸. Pomoc materialną przekazywano m.in. w formie paczek, które przygotowywano w „paczkarni”. Pierwszy ich transport skierowano jeszcze przed formalnym powstaniem komitetu, bo już 15 grudnia – do internowanych w Jaworzu. Z czasem pomoc docierała chyba do wszystkich miejsc internowania w kraju⁸⁹. Wielu byłych internowanych potrzebowało dalszego wsparcia⁹⁰. Warto podkreślić, że do lutego 1982 r. zaopatrzenie oferowane potrzebującym pochodziło jedynie ze źródeł krajowych⁹¹. Dopiero później nadeszły transporty z zagranicy. Współpracowano w tym zakresie z około czterdziestoma zorganizowanymi ofiarodawcami zagranicznymi⁹². Ważną rolę odegrali rolnicy należący do Solidarności wiejskiej, którzy zgłaszali się z okolic Warszawy. Dostarczali oni regularnie produkty żywnościowe na potrzeby komitetu⁹³. Poza

⁸³ Relacja nieautoryzowana Władysława Rodowicza, 26 IV 2006 r.; W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 13 i n.

⁸⁴ Kartoteka objęła ogółem (od 13 XII 1981 do IX 1986 r.) 16 tys. osób internowanych, aresztowanych i skazanych (W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 68).

⁸⁵ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 115.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 133.

⁸⁷ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 99.

⁸⁸ Szerzej na temat pracy łączników zob. W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 92.

⁸⁹ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 115.

⁹⁰ W. Rodowicz, *Niepoprawny optymista...*, s. 334.

⁹¹ *Ibidem*, s. 342. Oprócz żywności i ubrań przynoszono również kartki na mięso (H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 98).

⁹² W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 260–261.

⁹³ A.W. Kaczorowski, *Kościół wobec wsi. Duszpasterstwo rolników [w:] Kościół i społeczeństwo...*, s. 112.

darami rzeczowymi do komitetu trafiały również pieniądze od ofiarodawców. Niekiedy datki bywały bardzo wymowne. Pewna osiemdziesięcioletnia kobieta przyniosła bowiem 64 tys. zł – oszczędności życia⁹⁴. Pomoc materialna miała więc również charakter wsparcia finansowego. Potrzebującym wypłacano zapomogi, pokrywano kary pieniężne nakładane na oskarżonych o udział w demonstracjach ulicznych, wspomagano osoby zwalniane z pracy⁹⁵. Pomocy udzielano represjonowanym ze środowiska akademickiego (np. uczestnikom ulicznych manifestacji) w ramach akademickiej sekcji komitetu, która działała od początku 1982 r. Współpracowano z duszpasterstwem akademickim w kościele pw. św. Anny. Łącznikami między uczelniami a komitetem byli studenci⁹⁶.

W związku z różnym stanem zdrowotnym internowanych w komitecie organizowano dla nich pomoc medyczną. Badano i leczono ich w trakcie pobytu w miejscach odosobnienia oraz po wyjściu na wolność⁹⁷. Zadania te realizowali lekarze związani z komitetem. Tworzyli nową oraz weryfikowali dostarczaną dokumentację medyczną, zaopatrywali w potrzebne leki także rodziny represjonowanych⁹⁸. Na podstawie dokumentacji chorobowej oraz wiadomości z kartoteki przygotowywano materiały do interwencji w sprawach uwięzionych i ich rodzin dla prymasa Polski i sekretariatu episkopatu⁹⁹. Dla episkopatu sporządzono również zbiorcze informacje o represjonowanych.

Poza pomocą charytatywną oraz medyczną w ramach komitetu udzielono niezwykle ważnej w ówczesnym okresie doradczej pomocy prawnej. W siedzibie komitetu informowano osoby represjonowane i ich bliskich o przysługujących im prawach oraz metodach ich egzekwowania. Skupieni wokół komitetu prawnicy zaoferowali społeczną pomoc osobom represjonowanym, nie zaniedbując przy tym swoich obowiązków radcowskich czy adwokackich¹⁰⁰. Wsparcie prawników było potrzebne już podczas procesów uczestników grudniowych strajków. Adwokaci działający na rzecz komitetu zapoznawali się ze sprawami zgłaszających się, służyli radą osobom dotkniętym aresztowaniem najbliższych, kierowali do zespołów adwokackich, które były w stanie udzielić kompleksowej pomocy prawnej¹⁰¹. Prawnicy pełnili też dyżury w okresie osądzania przed kolegiami osób oskarżanych o udział w demonstracjach. W Warszawie kolegia pracowały w siedmiu dzielnicach, które trzeba było „obstawić” prawnikami. Musieli oni być stale do dyspozycji, by reagować na rozwój sytuacji, zdążyć na czas z pomocą prawną¹⁰². Skala potrzeb spowodowała, że pod patronatem Kościoła powstawały zewnętrzne w stosunku do głównej siedziby komitetu (przy ul. Pivnej) punkty konsultacji prawnych dla osób represjonowanych, internowanych i ich rodzin oraz wyrzucanych z pracy. Punkty takie funkcjonowały m.in. przy parafii św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży (z czasem

⁹⁴ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 127.

⁹⁵ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 161.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 48, 50.

⁹⁷ Zob. Relacja autoryzowana Ligii Urniaż-Grabowskiej, 1 X 2005 r.; W. Rodowicz, *Niepoprawny optymista...*, s. 334.

⁹⁸ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 115.

⁹⁹ B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym...*, s. 47.

¹⁰⁰ Relacja autoryzowana Izabeli Skorupki, 19 I 2006 r.

¹⁰¹ W. Rodowicz, *Ludzie komitetu na Pivnej...*, s. 155.

¹⁰² *Idem*, *Niepoprawny optymista...*, s. 340.

skierowany w szczególności do nauczycieli) i na terenie klasztoru oo. Kapucynów przy ul. Kapucyńskiej. Podobne punkty działały w parafii Bożego Ciała na Kamionku, w parafii Matki Boskiej Królowej Polski, przy kościele pw. św. Anny (działanie dedykowane dziennikarzom)¹⁰³.

Współpracownicy komitetu zatroszczyli się nie tylko o pomoc materialną i doradztwo, ale także o wsparcie duchowe dla osób represjonowanych. Byli oni obecni na procesach oskarżonych o udział w strajkach w grudniu 1981 r. Według oceny Klemensa Szaniawskiego chyba jedynym kapłanem wśród obserwatorów był ks. Jerzy Popiełuszko¹⁰⁴. Duchowni przedstawiciele komitetu oraz księży z nimi współpracujący świadczyli pomoc duszpasterską, wspierali moralnie represjonowanych w ośrodkach odosobnienia. Biskup Miziołek na swój wniosek szybko otrzymał zgodę na posługę w więzieniach¹⁰⁵. Dlatego już na święta Bożego Narodzenia 1981 r. księży, nie tylko współpracownicy komitetu, nieśli posługę duszpasterską. Nawiasem mówiąc, niektórzy internowani sądzili ponoć, że skoro księży przyszli do nich do ośrodków, to tym samym popierają dotychczasową działalność internowanych – co okazywało się podejściem niekoniecznie trafnym. Do kwietnia 1982 r. niedzielne msze święte odbywały się już w większości ośrodków dla internowanych położonych na terenie archidiecezji warszawskiej¹⁰⁶. Do więzienia w Białoleńce udali się księży Jan Sikorski oraz Bronisław Dembowski¹⁰⁷. Docierali tam również księży Bolesław Mika¹⁰⁸, Stanisław Opiela, Jerzy Popiełuszko¹⁰⁹, Tadeusz Sitko, Klemens Śliwiński, Andrzej Zarzycki oraz inni¹¹⁰. Istotnym elementem posługi duszpasterskiej było pośredniczenie w przekazywaniu informacji między osadzonymi a ich rodzinami. Tą drogą przenoszono „stosy grypsów”, gdyż księży nie rewidowano¹¹¹.

W ramach komitetu podejmowano również inne działania związane z bieżącymi potrzebami¹¹². W pewnej mierze zorganizowano pośrednictwo pracy. Osobom pozostającym bez pracy z powodu represji udzielano wsparcia finansowego. Rozwinięto pomoc w zakresie organizacji nowych miejsc zatrudnienia, udzielano np. pożyczek na rozruch warsztatów, które były raczej ofertą skierowaną do środowiska inteligenckiego¹¹³. Chodziło np. o montaż urządzeń medycznych¹¹⁴. Pomagano grupie około 4500 dzieci

¹⁰³ Informacja Kurii Metropolitalnej dla duszpasterzy w sprawie udzielania informacji osobom potrzebującym pomocy prawnej [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 329.

¹⁰⁴ G. Sikorska, *Prawda warta życia. Ks. Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 1991, s. 30. Władysław Rodowicz wspomina o duchownych obecnych podczas rozpraw przed kolegiami ds. wykroczeń osób zatrzymanych w dniach demonstracji ulicznych (W. Rodowicz, *Niepoprawny optymista...*, s. 340).

¹⁰⁵ W skali ogólnopolskiej ważną rolę w umożliwieniu pomocy duszpasterskiej osobom internowanym odegrał bp Bronisław Dąbrowski. Internowanych odwiedzał bp Władysław Miziołek (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 508, 509).

¹⁰⁶ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 149.

¹⁰⁷ Zapiski ks. J. Sikorskiego, kapelana Białoleki [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 257.

¹⁰⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 508. W lipcu i sierpniu 1982 r. posługę w Białoleńce na zmianę pełniło co najmniej dziewięciu kapłanów (*Kościół w Polsce 1981–1984...*, s. 73; A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 81).

¹⁰⁹ M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 150.

¹¹⁰ *Kościół w Polsce 1981–1984...*, s. 73.

¹¹¹ W. Rodowicz, *Niepoprawny optymista...*, s. 336.

¹¹² B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym...*, s. 47.

¹¹³ W. Rodowicz, *Komitet na Piwnej...*, s. 201.

¹¹⁴ Istotną rolę w tym zakresie odegrała Teresa Skupień, zob. Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

internowanych. Organizowano im wypoczynek w diecezjach gdańskiej i krakowskiej, korzystając z uprzejmości osób udostępniających nieodpłatnie kwatery. Interesujące, że komitet objął opieką również kilkuset młodocianych więźniów kryminalnych, co było zgodne z jego mottem zakładającym niesienie pomocy wszystkim¹¹⁵.

Zdarzali się w komitecie petenci o niejasnym celu wizyty. Niektórzy poszukiwali kontaktów z Solidarnością, inni oferowali papier do druku podziemnych wydawnictw. Podobne, mogące wyglądać na prowokację oferty czy nagabywania spotykały się z odmową¹¹⁶. Nie jest znany przypadek przyjęcia takiej propozycji. Wynikało to z założonej od początku postawy oficjalnego skupiania się na udzielaniu pomocy, a nie angażowaniu się w działalność opozycyjną¹¹⁷. Praktyka nieoficjalna była w istocie nieco inna. Wspierano mianowicie materialnie ukrywających się przedstawiciele opozycji ze Zbigniewem Bujakiem i Wiktorem Kulerskim na czele. Klasztor, gdzie mieścił się komitet, był też miejscem przechowywania funduszy związkowych pobranych przed stanem wojennym.

Stopniowo komitet rozszerzał swoją działalność. W latach 1982–1984 w stolicy powstało osiem dekanalnych punktów pomocy, kierowanych przez współpracowników komitetu. Na początku 1982 r. działania komitetu wsparły osoby wywodzące się z warszawskiego KIK¹¹⁸. Pod patronatem komitetu działało również siedem dekanalnych punktów pomocy poza stolicą¹¹⁹. Sekcja łączności z diecezjami utrzymywała kontakt z wieloma (chyba wszystkimi głównymi) komitetami i ośrodkami pomocy na terenie kraju, niekiedy udzielając też pomocy finansowej i rzeczowej¹²⁰. W różnym stopniu łączności z komitetem pracowało ponadto dziewięć punktów pomocy w środowiskach i zakładach pracy stolicy, m.in. na UW i w Pałacu Staszica (PAN). Komitet niósł również wsparcie dla wielu inicjatyw pomocowych w warszawskich zakładach pracy¹²¹.

Kapłani zaangażowani w pracę komitetu aktywnie działali na rzecz represjonowanych. Była już mowa o spotkaniach przedstawicieli komitetu z władzami – bp. Miziołka i ks. Dembowski. Wedle ustaleń ks. Wiesława Niewęglowskiego w latach 1981–1982 odbyli oni (w tym także z jego udziałem¹²²) co najmniej 21 spotkań, m.in. z gen. Czesławem Kiszczakiem (MSW), Sylwestrem Zawadzkiem (Ministerstwo Sprawiedliwości), Franciszkiem Ruskiem (Prokuratura Generalna), w czasie których interweniowali w sprawach osób internowanych, posiłkując się dokumentacją nadesłaną przez rodziny, kurie, zakłady pracy¹²³.

¹¹⁵ J. Maj, *Dzielo Prymasowskiego Komitetu...*, s. 245.

¹¹⁶ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 120.

¹¹⁷ Relacja nieautoryzowana Władysława Rodowicza, 26 IV 2006 r.

¹¹⁸ A. Friszke, *Oaza na Kopernika...* Pod koniec 1982 r. Wydział Administracyjny KC PZPR zaliczył warszawski KIK do tych klubów, które należało „odwieść” (AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 152/37a, Notatka dotycząca Klubów Inteligencji Katolickiej, 16 XII 1982 r., b.p.; W. Rodowicz, *Komitet na Półwieju...*, s. 115).

¹¹⁹ W. Rodowicz, *Komitet na Półwieju...*, s. 96.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 80; B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym...*, s. 46.

¹²¹ J. Maj, *Dzielo Prymasowskiego Komitetu...*, s. 245.

¹²² Zob. Relacja nieautoryzowana Bronisława Dembowskiego, 2 VI 2006 r.

¹²³ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 141; B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym...*, s. 49, 50, 58, 59; T. Torańska, *Są*, Warszawa 2007, s. 268; S. Urbański, *Protektor twórców kultury [w:] Caritati in iustitia...*, s. 250.

Dla wielu aktywność w Komitecie była ważnym doświadczeniem życiowym. Jak wspominała jedna z osób uczestniczących w jego działaniach: „ta praca jest wspaniała. Daje poczucie przydatności. Świadomość, że naprawdę pomaga się ludziom, że może nie jesteśmy tacy najgorsi”¹²⁴.

W latach stanu wojennego apogeum pomocy finansowej udzielonej przez sekcję rodzin komitetu nastąpiło w 1982 r. Liczba wspieranych finansowo podopiecznych sięgnęła 2184, a kwota łącznej pomocy ponad 12 mln zł (udzielono też trzech pożyczek)¹²⁵. Średnia zapomoga z komitetu oscylowała wtedy wokół ówczesnej wysokości średniej emerytury (około 5 tys. zł), była o połowę mniejsza od średniej pensji. Proporcje pomiędzy tymi wielkościami w zasadzie nie zmieniły się w okresie stanu wojennego. W latach 1981–1982 wydano łącznie 6347 (w 1983 r. – 3835) paczek indywidualnych (5–10 kg), wysłano 283 transporty do dekanatów i instytucji (w 1983 r. – 155) oraz 69 transportów pojazdami ciężarowymi (36), 144 paczki wysłano drogą pocztową (tych rok później wysłano więcej, 251)¹²⁶. Także tu można zauważyć, że kulminacja akcji pomocy przypadała na rok 1982¹²⁷. Na jesieni 1983 r. komitet przekształcono w Prymasowski Komitet Charytatywno-Społeczny¹²⁸.

Prymasowski Komitet Pomocy Bliźniemu

Kolejną ważną inicjatywą pomocową w archidiecezji warszawskiej był Prymasowski Komitet Pomocy Bliźniemu, z siedzibą w kościele pw. św. Anny na warszawskim Starym Mieście. Formalnie został on ustanowiony dekretem prymasowskim datowanym na 17 lutego 1982 r.¹²⁹ W jego gronie zajęto się szczególnie bezrobotnymi i środowiskiem naukowym, akademickim. Opiekunem tej inicjatywy został również bp Władysław Miziołek. Przewodniczącym komitetu był ks. prałat Tadeusz Uszyński – rektor kościoła pw. św. Anny. Członkami tego gremium, podobnie jak w wypadku komitetu na Pivnej, zostali wyznaczeni księża Edward Majcher, Stefan Kośnik oraz Feliks Folojewski. Współpracowały z nimi osoby świeckie. W pracę komitetu zaangażowali się ludzie w różnym wieku, przede wszystkim ze środowiska inteligenckiego. Podobnie jak w wypadku komitetu na Pivnej działania były rozdzielone między sekcje¹³⁰.

Sekcja samarytańska zaopatrywała w leki pielgrzymki, jak również szpitale czy przychodnie w Dziekanowie Leśnym, Ursusie i Warszawie, a także w innych częściach Polski. Nawiązano współpracę z licznym gronem lekarzy oraz ośrodkami zagranicznymi, dzięki którym pomoc trafiała do Polski. Od kwietnia do września 1982 r. komitet przekazał

¹²⁴ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 115.

¹²⁵ Rok później suma pomocy zmniejszyła się o ponad jedną czwartą, w 1984 r. ponownie wzrosła, w kolejnych latach ulegała wahaniom (W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 89).

¹²⁶ *Ibidem*, s. 89, 106.

¹²⁷ Po 1984 r. wzrosła liczba indywidualnych paczek, a zmalała liczba transportów do dekanatów i instytucji (*ibidem*, s. 106).

¹²⁸ B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym...*, s. 49; A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 221.

¹²⁹ Na temat powstania komitetu w kościele pw. św. Anny zob. T. Uszyński, *Prymasowski Komitet Pomocy Bliźniemu [w:] Caritati in iustitia...*, s. 287.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 289.

leki o wartości około 220 tys. dolarów. Pokrewne zadania wypełniała sekcja pomocy do-
rażnej, zajmująca się nie tylko zaopatrzeniem w żywność, ale także wieloma innymi for-
mami wsparcia. Wreszcie sekcja apostołstwa miłosierdzia pomagała osobom starszym,
kobietom w ciąży, rodzinom wielodzietnym. Młodzi ludzie z sekcji młodzieżowej opie-
kowali się chorymi, samotnymi, osobami starszymi, dziećmi z domów dziecka itp. Na
znaczną skalę organizowała pomoc działająca w ramach komitetu (funkcjonująca także
wcześniej) Archikonfraternia Literacka, której siedziba mieściła się na tyłach katedry pw.
św. Jana Chrzciciela na warszawskim Starym Mieście. Od stycznia 1982 r. dostarczyła
ona pomoc łącznie 4500 osobom. W jej ramach udzielano też zapomóg pieniężnych na
łączną kwotę 1,8 mln zł, przekazano ogółem 59 t żywności i 30 t odzieży¹³¹. Szczególną
formą działalności komitetu była aktywność na rzecz ratowania dzieci nienarodzonych.
Zorganizowano telefon zaufania, wyświetlano filmy edukacyjne. Według publikowa-
nych szacunków uratowano około setki dzieci¹³².

Działalność pomocową kierowano w znacznej mierze do środowiska akademickie-
go, zarówno studentów, jak i pracowników naukowych i ich rodzin (sekcja do spraw
pracowników nauki i studentów). Wspierano dzieci z rodzin studenckich oraz emerytów
z tego środowiska. Stałą opieką objęto około pięciuset osób. Podopiecznymi komitetu
były osoby z warszawskich szkół wyższych: Uniwersytetu Warszawskiego, Państwowej
Wyższej Szkoły Teatralnej (obecnie Akademia Teatralna), Polskiej Akademii Nauk,
Akademii Medycznej (obecnie Warszawski Uniwersytet Medyczny), Szkoły Głównej
Gospodarstwa Wiejskiego – Akademii Rolniczej oraz Akademii Teologii Katolickiej
(obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Charakter środowiskowy mia-
ła sekcja nauczycielska przy kościele pw. św. Aleksandra. Tam środowisku oświatowe-
mu udzielano pomocy prawnej i materialnej¹³³. Wspierano rodziny wielodzietne, organi-
zowano dla ich pociech programy z udziałem artystów¹³⁴.

Inny profil miały kolejne sekcje. Sekcja inicjatyw rzemieślniczych pomagała pod-
jąć pracę na własny rachunek osobom potrzebującym, a zarazem przedsiębiorczym.
W ten sposób wsparto kilkadziesiąt osób. Aktywizacji zawodowej służyły nie tylko
organizowane kursy (tkactwa artystycznego, metaloplastyki, krawiectwa lekkiego, kro-
ju i szycia, zabawkarstwa), ale także fachowa pomoc w organizacji i rozruchu zakładu
rzemieślniczego. Do dyspozycji zainteresowanych był punkt konsultacyjny (z udziałem
rzemieślnika oraz prawnika), który w omawianym okresie udzielił 1800 porad¹³⁵. Z kolei
sfery działań w rolnictwie dotyczyła praca sekcji inicjatyw żywnościowych. Pobudzano
przedsiębiorczość rolników, w tym produkcję żywności, również na własny użytek.
Pomagano hodowcom, wsparto ich np. maszynkami do strzyżenia owiec z Francji.
Działkowiczom zaś dostarczano nasiona i środki ochrony roślin. Przygotowano dla
nich nawet poradnik na bazie obowiązujących przepisów w zakresie ustawodawstwa
rolnego. W organizacji nowych form działalności korzystano również z pomocy zagra-
nicznej¹³⁶.

¹³¹ *Ibidem*, s. 290, 292.

¹³² *Ibidem*, s. 292.

¹³³ *Ibidem*, s. 291.

¹³⁴ AKAA, Kronika parafialna, b.d., k. 39.

¹³⁵ T. Uszyński, *Prymasowski Komitet Pomocy Bliźniemu...*, s. 290.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 291.

Niewątpliwie uzyskaniu dobrej bazy aktywizacyjnej służyło przekazywanie wiedzy. Sekcja rolna dzięki pomocy kilkudziesięciu pracowników naukowych SGGW-AR prowadziła wykłady z zakresu rolnictwa w wiejskich parafiach (np. w Zbroszy Dużej, Tarczynie i innych)¹³⁷. Wiedzę naukową starano się pogłębiać. Z racji akademickiego charakteru środowiska, w którym działał komitet, w ramach sekcji ekonomicznej prowadzono badania naukowe pod kątem określenia minimum potrzeb grup społecznych (np. osób starszych, młodzieży) w zakresie zaopatrzenia w artykuły powszechnego użytku¹³⁸. Podobny, naukowy charakter miała sekcja badawcza, która sporządzała opracowania dla władz kościelnych oraz komitetu¹³⁹. W czerwcu 1982 r. prof. Mieczysław Nieduszyński przygotował nawet raport na temat polskiej gospodarki, który stał się podstawą prac komitetu.

Wreszcie jako ostatnią, ale bynajmniej nie najmniej ważną, warto wspomnieć sekcję prawną, w której udzielano odnośnej pomocy osobom zwolnionym z pracy i ich rodzinom. Prawnicy współpracujący z komitetem tworzyli projekty prawne, które miały umożliwić organizowanie nowych form działalności gospodarczej. Podsumowując, omawiany komitet w większym stopniu niż ten na Pivnej wspomagał działania aktywizujące przedsiębiorczość. Podopieczni otrzymywali przysłowiową wędkę wraz z „instrukcją obsługi”. Tym samym dostawali szansę na pewną stabilizację ekonomiczną swojego życia. Ważną sferą aktywności pozostawała pomoc żywnościowa i materialna dla środowiska akademickiego.

Inne inicjatywy charytatywne

Pomoc potrzebującym organizowano również na poziomie poszczególnych parafii i lokalnych społeczności¹⁴⁰. Udzielanie wsparcia na ich terenie polecał proboszczom bp Władysław Miziołek¹⁴¹. Niektóre wspólnoty utrzymywały kontakty z zagranicznymi odpowiednikami, przesyłającymi dary bezpośrednio do polskich parafii. Trudno obecnie określić, ile osób było zaangażowanych w pomoc potrzebującym w tych lokalnych społecznościach oraz na jaką skalę była ona udzielana. Wiele zależało zapewne od prężności miejscowego środowiska, możliwości pozyskania wartościowych kontaktów za granicą, a nade wszystko od postawy miejscowego proboszcza. Zapewne nie zawsze była ona jednakowo przychylna. Wspominając o tym aspekcie rzeczywistości stanu wojennego, warto przytoczyć przykład takiej lokalnej inicjatywy. Powstała ona 1 września 1982 r. w parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej pod nazwą Parafialny Komitet Pomocy Bliźniemu. Proboszczem tej parafii był ks. Leon Kantorski¹⁴². Powstanie komitetu wiązało się z ogólnym kryzysem społeczno-gospodarczym, a nie samym stanem wojennym.

¹³⁷ Szerzej na temat opieki Kościoła nad SGGW-AR zob. *Z kart historii*, „Agricola”, lipiec 1991.

¹³⁸ T. Uszyński, *Prymasowski Komitet Pomocy Bliźniemu...*, s. 287–292.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 291–292.

¹⁴⁰ M. Lasota, *Polski Kościół od 13 grudnia do Magdalenki* [w:] *Droga do niepodległości...*, s. 288.

¹⁴¹ Komunikat Wikariusza Generalnego archidiecezji warszawskiej bp. W. Miziołka do księży proboszczów Archidiecezji Warszawskiej w sprawie niesienia pomocy osobom pozbawionym pracy i ich rodzinom [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 270.

¹⁴² Duszpasterz ten miał bliskie kontakty z KOR-owską opozycją przedsięwziętą. W miejscowym kościele w maju 1980 r. odbyła się głódówka w obronie wówczas więzionych z udziałem przedstawicieli KSS „KOR”, SKS, RMP, ROPCiO (A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 577).

Oceniono, że w jego prace zaangażowało się około stu osób, w tym regularnie chyba 25. Pomocą objęto około dwustu osób, głównie ludzi starszych i z małymi dziećmi. W okresie stanu wojennego wydano ponad 3 tys. paczek oraz rozdzielono 500 tys. zł¹⁴³. Komitet nawiązał współpracę z przedstawicielami miasta Laon we Francji. Dzięki niej systematycznie otrzymywano lekarstwa, drobny sprzęt medyczny, jak również odzież i żywność. Punkt rozdawnictwa leków prowadzili ludzie przygotowani do tego merytorycznie. Skrupulatność w ich dystrybuowaniu pomogła uniknąć formalnych kłopotów, np. ze strony nadzoru medycznego. Leki rozprowadzano w Podkowie Leśnej oraz okolicach. Nadwyżki lekarstw i sprzętu medycznego przekazywano szpitalom¹⁴⁴.

W Warszawie punkt pomocy charytatywnej powstał np. przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Zagórnej. Tam wsparcie otrzymywali nie tylko represjonowani członkowie NSZZ „Solidarność”, ale też np. współpracownicy prasy podziemnej¹⁴⁵. Pomoc osobom szykanowanym organizował lokalnie też ks. Jerzy Popiełuszko¹⁴⁶. Wspierał on rodziny represjonowanych hutników oraz inne osoby, gdy uznał, że pomoc taka jest potrzebna. Obecnie wokół kościoła żołnierzom w mroźną zimową noc zanosił herbatę¹⁴⁷. Z racji organizowanej przez siebie pomocy ks. Jerzy był częstym gościem w komitecie na Pivnej. Do parafii, gdzie działał, także trafiały transporty z pomocą z zagranicy. Przygotowywano tam paczki z odzieżą, lekami, również dla internowanych¹⁴⁸. Zapewne ze względu na fakt, że ks. Jerzy był duszpasterzem służby zdrowia, kościół pw. św. Stanisława Kostki został wybrany na „pierwszy ośrodek pomocy medycznej w Warszawie”, gdzie rozdzielano sprzęt medyczny oraz leki dla szpitali i aptek¹⁴⁹.

W wielu parafiach podczas mszy świętych i nabożeństw organizowano zbiórki pieniężne dla potrzebujących¹⁵⁰. Niewątpliwie parafie stały się ważnym ogniwem na drodze niesienia pomocy osobom represjonowanym. Na ich poziomie najłatwiej było bowiem ustalić, kto i w jakim zakresie naprawdę jej wymaga. Z pewnością do potrzebujących łatwiej było dotrzeć tam, gdzie miejscowy proboszcz prezentował postawę otwarcia na pomoc i problemy organizacyjne z nią związane. Można przypuszczać zarazem, że nastawienie proboszczów wobec potencjalnych parafialnych inicjatyw pomocowych było znuansowane. Ustalenie pełnej listy parafii i osób duchownych, które wspomagały potrzebujących, wymaga dalszych prac badawczych.

Pomoc charytatywną organizowano również w ramach Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Jej realizacji służyło powstanie w styczniu 1982 r. Komitetu Pomocy Charytatywnej. We wspieranie środowisk twórczych zaangażowali się m.in. księża Wiesław

¹⁴³ Na temat okoliczności powstania komitetu zob. A. Kościelna, *Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej w czasach PRL*, Podkowa Leśna 2004, s. 75, 76.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 78.

¹⁴⁵ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 118.

¹⁴⁶ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 31.

¹⁴⁷ M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 149. Podobną pomoc świadczyły także kobiety związane z duszpasterstwem akademickim (W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 46). Zapewne również w wielu innych wypadkach udzielano takiej pomocy.

¹⁴⁸ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 31.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 32.

¹⁵⁰ AIPN, 185n/35, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW pt. *Działania i inicjatywy Kościoła rzymskokatolickiego*, 14 II 1982 r., b.p.

Niewęglowski, Andrzej Przekaziński oraz Wojciech Czarnecki¹⁵¹. Notabene w aktywność charytatywną włączały się też sekcje pomocy poszczególnych stowarzyszeń twórczych. Udzielano wsparcia osobom zwolnionym z pracy, chorym oraz starszym, a nawet młodym małżeństwom. Potrzebującym dostarczano choćby żywność, odzież, środki piorące i lekarstwa. W podziemiach kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny znajdował się magazyn i punkt rozdawnictwa. W ramach komitetu działały również sekcje pomocy finansowej, prawnej, pozbawionym pracy, pośrednictwa pracy¹⁵². Komitet przy DŚT wspomógł w latach 1982–1983 odpowiednio 1357 i 1673 osoby. Było to największe natężenie pomocy w latach osiemdziesiątych¹⁵³. Wsparcia filmowcom i tłumaczom udzielały dwa inne punkty¹⁵⁴.

Zadania duszpasterskie, praktyki religijne

13 grudnia w niedzielę wiele osób udawało się, jak zwykle, do kościołów na cotygodniowe nabożeństwa. Zdawano sobie sprawę z powagi chwili. W okolicznościowych kazaniach księży nawiązywali do zaistniałej sytuacji¹⁵⁵. W odpowiedzi na zalecenie prymasa Józefa Glempa, już na początku stanu wojennego w archidiecezji warszawskiej organizowano „modlitwy o zgodę i jedność narodową, o szczęśliwą przyszłość Ojczyzny i o pokój”, m.in. w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej przy ul. Świętojańskiej, w żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Modlono się też w ramach cyklu nabożeństw dla poszczególnych dekanatów, które odbywały się w wybranych świątyniach od 19 grudnia 1981 do 8 stycznia 1982 r. W ich trakcie przewidywano mszę św. wraz z kazaniem oraz modlitwą o charakterze maryjnym za Ojczyznę¹⁵⁶. Podobne intencje były obecne jednak wcześniej. Już bowiem 13 grudnia w kościele pw. św. Anny mszę św. wieńczyła modlitwa właśnie za Ojczyznę¹⁵⁷. Informowano także o organizowaniu mszy w intencji pozbawionych wolności, pracy, ich rodzin¹⁵⁸. Modlono się za Solidarność, za pomordowanych górników Wujka, oficerów w Katyniu i duszę marszałka Józefa Piłsudskiego, który często był też bohaterem okolicznościowych kazań wygłaszanych choćby z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W opinii władz były to intencje mszalne „o wydzwieknię politycznym”¹⁵⁹. Zapewne nie tylko w Podkowie Leśnej wprowadzono zwyczaj modlitw w intencji ojczyzny 13 każdego

¹⁵¹ B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, s. 203.

¹⁵² W pomoc finansową zaangażowali się m.in. aktorzy teatrów: Dramatycznego, Polskiego, Popularnego, Powszechnego oraz dziennikarze „Expressu Wieczornego”, „Kulis”, „Kurieria Polskiego” i „Życia Warszawy”, a także wydawcy i osoby prywatne. Pełna lista darczyńców zob. W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 143.

¹⁵³ *Ibidem*.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 142; M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 99.

¹⁵⁵ Jeden z księży w kościele pw. św. Krzyża na zakończenie kazania powiedział: „13 grudnia 1981 to data historyczna” (cyt. za: W. Jankowski, *Dramat pisany...*).

¹⁵⁶ *Kalendarium nabożeństw o pokój w ojczyźnie*, „WAW” 1982, nr 3, s. 86.

¹⁵⁷ AKA, Kronika parafialna, k. 118.

¹⁵⁸ AAN, KC PZPR, 872, Informacja o Kościele i postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, b.d., b.p.

¹⁵⁹ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w Warszawie i stołecznym województwie za okres 1–31 III 1982 r., 13 IV 1982 r., k. 238.

miesiąca – w tzw. miesięcznicę¹⁶⁰. W tej intencji modlono się również w kameralnym kręgu znajomych w mieszkaniach¹⁶¹. W istocie w stanie wojennym została znacznie rozwinięta idea wcześniej niekiedy już obecnej w Kościele mszy za ojczyznę¹⁶². W stolicy pewne doświadczenie w tej mierze miała parafia św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Prekursorką mszy w tej intencji (z czasem najbardziej znanej) była ta odprawiona z okazji poświęcenia sztandaru Solidarności w Hucie Warszawa w kwietniu 1981 r. W jej trakcie liturgię „po raz pierwszy poszerzono o wiersze religijno-patriotyczne”¹⁶³.

Swoje pierwsze kazanie w stanie wojennym w ramach mszy świętych za Ojczyznę ks. Jerzy Popiełuszko wygłosił 17 stycznia 1982 r.¹⁶⁴ Notabene składało się ono z jednego zdania: „Ponieważ przez wprowadzenie stanu wojennego odebrano nam wolność słowa, dlatego wsłuchując się w głos własnego serca i sumienia, pomyślmy o tych siostrach i braciach, których pozbawiono wolności”¹⁶⁵. Kolejna msza św. odbyła się w lutym 1982 r., a od kwietnia tego roku była sprawowana już regularnie w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 19.00¹⁶⁶. W swoich kazaniach ks. Jerzy czerpał z dorobku intelektualnego zarówno prymasa Stefana Wyszyńskiego, jak i papieża Polaka Jana Pawła II, cytował także prymasa Józefa Glempa oraz innych biskupów. Wykorzystywał również aktualne dokumenty kościelne. Jego mottem było hasło „zło dobrem zwyciężaj”¹⁶⁷. W kazaniach nie było „efektów literackich ani popisów erudycyjnych”. Ksiądz Jerzy długo pracował nad każdym z wystąpień, konsultował ich treść z robotnikami, sprawdzając czytelność, jasność planowanego przekazu¹⁶⁸.

Ksiądz Popiełuszko w swoich wystąpieniach poruszał w zasadzie wszystkie problemy, z którymi ludzie wierzący (i nie tylko) stykali się na co dzień po 13 grudnia. Mówił „o stanie wojennym narzuconym przez władze”. Piętnował represje i wskazywał ich ofiary. Zwracał uwagę na „łamane sumienia” (luty 1982 r.), osoby represjonowane oraz ofiary stanu wojennego (kwiecień, maj 1982 r.), „osierocone dzieci” (czerwiec 1982 r.). W charakterystyczny sposób piętnował zbrodnię – śmierć Grzegorza Przemyka – nazywając sprawców „Kainami”¹⁶⁹. Mówił o łamaniu przez władze porozumień oraz o nadziei, którą dała Solidarność.

Dodawał otuchy członkom Solidarności, tłumacząc, że nadziei, którą ona przyniosła, nie można zniszczyć. Po delegalizacji tego związku w październiku 1982 r. podkreślał, że „prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą”¹⁷⁰. Podczas

¹⁶⁰ W podobnych intencjach odprawiano msze święte w kościele pw. św. Krzyża 13 XI 1982 r. (AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 973, Informacja o kształtowaniu się nastrojów w niektórych kościołach Warszawy i stołecznego województwa, b.d., b.p.).

¹⁶¹ H. Miturska, *Modlitwa za ojczyznę*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2002.

¹⁶² Pierwsza taka msza św. po 13 grudnia została odprawiona najprawdopodobniej we Wrocławiu 13 stycznia (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 520).

¹⁶³ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 25. Pierwsza tego rodzaju msza św. w parafii św. Stanisława Kostki odbyła się w październiku 1980 r. Celebrował ją ks. Teofil Bogucki (M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 160).

¹⁶⁴ Tomasz Wiścicki i Ewa Czaczkowska pierwszą mszę za ojczyznę datującą na 28 II 1982 r. (E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko...*, s. 173).

¹⁶⁵ *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania 1982–1984*, oprac. Z. Malacki, Warszawa 2004, s. 33; G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 40; J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 139.

¹⁶⁶ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 40.

¹⁶⁷ G. Majchrzak, J. Żaryn, *Ofensywa antykościelna...*, s. 49.

¹⁶⁸ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 42.

¹⁶⁹ *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, s. 91.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 57.

kolejnego kazania nawiązywał do historycznych zrywów niepodległościowych Polaków (styczeń 1983 r.)¹⁷¹, wskazywał na kwestie niesłużące pojednaniu (marzec 1983 r.). Wśród tych ostatnich wymienił stosowane przez władze represje¹⁷². W przededniu drugiej rocznicy porozumień sierpniowych przypominał, że Solidarność istnieje, że żyje¹⁷³. Zarazem jednak ks. Jerzy ukazywał możliwość porozumienia, posiłkując się choćby kazaniem prymasa z 26 sierpnia 1982 r. Wskazywał zgromadzoną drogę. We wrześniu 1982 r. przedstawiał krzyż Chrystusa, cierpienie jako drogę do zwycięstwa. Zwracał uwagę na podobieństwo między krzyżem (ofiara, cierpieniem Chrystusa) a „zbołą Ojczyzną”¹⁷⁴. Po papieskiej wizycie, gdy rozważał słowa Jana Pawła II, przypominał też, że porozumienie wymagało uznania „zdobyczy Sierpnia ’80”¹⁷⁵.

Mimo iż ks. Popiełuszko sam uważał swoje kazania za niepolityczne, miał świadomość, że słuchają ich nie tylko ludzie życzliwi. Być może właśnie dlatego (choć zapewne nie tylko) jego kazania często przybierały formę modlitwy¹⁷⁶. Taka praktyka mogła być argumentem dla strony kościelnej w obronie ks. Jerzego przy odpieraniu zarzutów względem tego kapłana kierowanych przez władze państwowe. Oryginalna forma kazań mogła być także jednym z magnesów przyciągających uczestników. Wedle pamięci świadka, nastrój mszy świętych obejmował „wzniosłość i wspólnotę, poczucie zjednoczenia z ludźmi, świadomość, że jest się częścią czegoś, co nieskończenie przetrwa wszystko”¹⁷⁷. Treść nabożeństw była wzbogacana w ich końcowej części o występy artystów – m.in. Marii Homerskiej, Kazimierza Kaczora, Mai Komorowskiej, Anny Nehrebeckiej, Andrzeja Szczepkowskiego i wielu innych¹⁷⁸.

Choć kazania ks. Jerzego wielu ludziom w istocie wydawały się polityczne albo jako takie były przedstawiane¹⁷⁹, to zdaniem ks. Stanisława Małkowskiego z perspektywy czasu „wydają się po prostu religijne i moralne”¹⁸⁰. Wedle innego głosu była w nich „głębka teologiczna i etyczna”¹⁸¹. Ksiądz Jerzy sam starał się nie podgrzewać atmosfery w czasie mszy św. i po niej. Mecenas Jan Olszewski wspominał, że kapłan każdą mszę kończył „wezwaniami piętnującym jako prowokatorów tych wszystkich, którzy wychodząc z kościoła, zakłócą powagę uroczystości jednym choćby krzykiem, gestem czy transparentem”¹⁸². Uniknięciu prowokacji służyło także zorganizowanie straży kościelnej. „Straż porządkowa” dopiero w ostatniej chwili nakładała wyróżniające ją z tłumu odpowiednie koloru opaski przeznaczone na dany dzień¹⁸³. Mimo tych środków ostrożności wiernych uczestniczących w odprawianych na Żoliborzu nabożeństwach dotykały szkany¹⁸⁴.

¹⁷¹ Analiza treści kazań zob. G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 43.

¹⁷² *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, s. 81.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 99.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 54.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 85.

¹⁷⁶ Zob. kazania z 25 IV 1982 r., 30 V 1982 r., 27 VI 1982 r., 29 V 1983 r. w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*

¹⁷⁷ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 41.

¹⁷⁸ M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 162–163.

¹⁷⁹ Opinia Ewy Tomaszewskiej zob. *ibidem*, s. 177.

¹⁸⁰ S. Małkowski, *Uratował mi życie [w:] Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, oprac. J. Korcz, Warszawa 2004, s. 144.

¹⁸¹ B. Dembowski, *Po śmierci silniejszy niż za życia [w:] ibidem*, s. 22.

¹⁸² J. Olszewski, *Broniła kata zamiast ofiary [w:] ibidem*, s. 202.

¹⁸³ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 59.

¹⁸⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 524.

W stanie wojennym msze święte za ojczyznę odprawiano również w kościele pw. św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Pierwsza z nich odbyła się 13 marca 1982 r.¹⁸⁵ w intencji papieża, ojczyzny oraz ofiar stanu wojennego, internowanych i ich rodzin. Stanowiła inicjatywę Komisji Zakładowej Solidarności w pobliskiej Akademii Sztuk Pięknych, a w szczególności rektora tejże uczelni Henryka Tomaszewskiego. To comiesięczne wydarzenie religijne i patriotyczne cieszyło się dużą popularnością. W mszy licznie uczestniczyli nie tylko warszawianie, ale też przybysze z całego kraju¹⁸⁶. W odróżnieniu od żoliborskich nabożeństw kapłani odprawiający tutaj msze zmieniali się. Liturgię wzbogacała urozmaicona oprawa artystyczna – począwszy od dekoracji, a na słowie recytowanym skończywszy¹⁸⁷. Na przestrzeni historii tych mszy udział w nich wzięło około osiemdziesięciu artystów scen warszawskich, wśród nich: Kazimierz Kaczor, Anna Nehrebecka, Marian Opania, Hanna Skarżanka, Joanna Szczepkowska¹⁸⁸. Wyborem treści poetyckich, dokumentalnych oraz wokalnych i muzycznych od początku zajmował się Leon Łochowski, modlitwy wiernych przygotowywał zaś profesor ASP Stanisław Stawicki. W trakcie liturgii wykorzystywano utwory poetów polskich, począwszy od XVI w. do czasów współczesnych. Modlitewną zadumą pogłębiały dostosowane do czasu i okoliczności pieśni religijno-patriotyczne, także te zapomniane. Goszczono również chóry¹⁸⁹.

Charakterystycznym tłem dla tego wydarzenia były powtarzające się regularnie ataki sił ZOMO na ludzi opuszczających kościoł. Przeciwno uczestnikom mszy wykorzystywano zarówno pałki milicyjne, jak i gaz łzawiący. Wedle publikowanej oceny zachowania milicji były bardziej brutalne aniżeli te stosowane przez nią wobec uczestników mszy w kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Szykany ustały przed papieską wizytą w czerwcu 1983 r. Stałym elementem rzeczywistości były naciski władz, aby zaniechać odprawiania tej mszy. Szantażowano jej organizatorów groźbą likwidacji mszy transmitowanej przez radio co tydzień z tego kościoła. Władze domagały się zmiany terminu odprawiania mszy za ojczyznę (od początku był to 13 dzień każdego miesiąca, w miesięcznicę stanu wojennego). Pod wpływem tych nacisków jesienią 1984 r. zdecydowano się na przesunięcie daty mszy z 13 na 16 dzień miesiąca. Nowy termin był jednak także symboliczny, ponieważ upamiętniał wybór Karola Wojtyły na papieża. Modlitwa w jego intencji stała się motywem przewodnim mszy. Po zmianie terminu, jak wspominał Leon Łochowski, „już się przestali czepiać”. Odbywała się zarówno msza radiowa, jak i za ojczyznę w miesięcznicę wyboru Jana Pawła II¹⁹⁰.

Warto zaznaczyć, że w latach stanu wojennego mszę św. w intencji ojczyzny odprawiano także w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej na warszawskim Solcu¹⁹¹. Trudno powiedzieć, w ilu jeszcze kościołach odbywały się msze za ojczyznę i ilu z nich towarzyszyła szersza oprawa artystyczna. Zapewne sama intencja była obecna powszechnie w parafiach ówczesnej archidiecezji warszawskiej.

¹⁸⁵ Podobne msze święte odprawiano w całej Polsce (*ibidem*, s. 520).

¹⁸⁶ Zob. też *Msze święte w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny w bazylice św. Krzyża w Warszawie w latach 1982–2002*, „Rocznik Parafii św. Krzyża” 2001/2002, nr 9, s. 168.

¹⁸⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 520, 521.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 521.

¹⁸⁹ *Msze święte w intencji Ojca Świętego...*, s. 168, 169; Relacja autoryzowana Leona Łochowskiego, 18 I 2008 r.

¹⁹⁰ Relacja autoryzowana Leona Łochowskiego, 18 I 2008 r.

¹⁹¹ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 127.

W związku ze stanem wojennym pojawił się nowy rodzaj litanii – „litania polityczna”. Skierowana ona była do Matki Bożej, a przykładowe jej fragmenty – wezwania, według zachowanych partyjnych informacji, brzmiały następująco: „Matko umęczonej ziemi polskiej; Matko gnębionych górników; Matko katowanych ludzi; Matko uwięzionych i internowanych; Matko wyzyskiwanych robotników”. Po każdym wezwaniu zgromadzeni odpowiadali: „Módl się za nami”¹⁹². O podobnej modlitwie, powstałej w obozie dla internowanych, wspomina Grażyna Sikorska¹⁹³.

W stanie wojennym kontynuowano peregrynację kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po stolicy i archidiecezji warszawskiej, rozpoczętą jeszcze w październiku 1980 r. Stan wojenny zastał obraz w parafii św. Stanisława Kostki. Wokół niego zgromadziły się tłumy ludzi¹⁹⁴. W marcu 1982 r. obraz nawiedził kościół akademicki pw. św. Anny, gdzie 18 kwietnia tego roku był uroczystie żegnany przez archidiecezję. Wówczas w okolicznościowym nabożeństwie brały udział tysiące ludzi¹⁹⁵. Wtedy to także, wedle źródła partyjnego, z ust prymasa padły niemal prorocze słowa: „Ufamy, że gdzieś w okolicach roku 2000 będziemy znów mogli witać tu Matkę Najświętszą. Będą wtedy inne także warunki. Mamy nadzieję, że dokonają się w tym czasie przemiany, których sobie życzymy, o które prosimy, o które tak bardzo Matkę Najświętszą błagamy. Będą to przemiany, które mają doprowadzić do narodowej zgody”¹⁹⁶. W warunkach stanu wojennego peregrynacja obrazu stała się nie tylko wydarzeniem religijnym, ale też manifestacją przywiązania do Kościoła katolickiego i wartości przez niego reprezentowanych oraz formą wyrażenia sprzeciwu wobec władz i ich polityki¹⁹⁷.

Nieziemiennie, jak od lat i stuleci, wyruszały piesze pielgrzymki do Częstochowy, po raz pierwszy jednak w tak szczególnych okolicznościach stanu wojennego. 7 i 8 maja 1982 r. odbyła się kolejna ogólnopolska pielgrzymka akademicka na Jasną Górę. Na miejscu odnotowano stosowanie szykan wobec młodzieży, którą nie tylko legitymowano, ale też zatrzymywano. Dwudniową pielgrzymkę akademicką zorganizowano także rok później. Z Warszawy wyruszyło w niej pięćset osób¹⁹⁸. Podobny młodzieżowy i akademicki wymiar miała też druga Warszawska Akademicka Pielgrzymka Diecezjalna (WAPD)¹⁹⁹ w dniach 5–15 sierpnia 1982 r. Poprowadził ją ks. Józef Maj. Wzięło w niej udział, wedle

¹⁹² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 924, Informacja o Kościele i postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 28 VII 1982 r., b.p.

¹⁹³ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 46.

¹⁹⁴ P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, Warszawa 1998, s. 76.

¹⁹⁵ AKA, Kronika parafialna, k. 8; *Kościół w stanie wojennym*, oprac. T. Krawczak, C. Wilanowski, Warszawa 2008, s. 55.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 57.

¹⁹⁷ Zob. AIPN, 0397/466, t. 1, L. Wolski, *Organizacja pracy pionu IV w warunkach zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, wynikającego z uroczystości kościelnych i sakralizacji miejsc publicznych* [w:] *Zagrożenia ideologiczno-polityczne wynikające z działalności hierarchii i kleru Kościoła Rzymskokatolickiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Akademię Spraw Wewnętrznych i Departament IV MSW*, 3 XII 1983 r., Warszawa 1984, s. 266 (dalej: *Organizacja pracy pionu IV...*); *Kalendarz nawiedzenia stolicy i archidiecezji przez Matkę Bożą w jej jasnogórskim obrazie*, „WAW” 1982, nr 3, s. 93.

¹⁹⁸ AKA, Kronika parafialna, Sprawozdanie z 48. pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę 7–8 maja 1982 r., b.p.; *ibidem*, Kronika parafialna, k. 38.

¹⁹⁹ M. Szumowski, *Duszpasterstwo akademickie w archidiecezji warszawskiej w latach 1928–1992*, Warszawa 2000, s. 118.

danych kościelnych, ponad 3 tys. pielgrzymów. Największa była jednak tradycyjna, 271. Piesza Warszawska Pielgrzymka, organizowana jak co roku²⁰⁰. W 1983 r. zasadniczy harmonogram pielgrzymkowy został zachowany. Liczba uczestników WAPD zwiększyła się do 4500 osób²⁰¹.

Nie po raz pierwszy zapewne w historii modyfikowano pieśni wykonywane w kościołach. Utwór *Boże, coś Polskę* dostosowywano do potrzeb, tym razem stanu wojennego, zmieniając jego fragment „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie” na „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić, Panie”²⁰². Podobnie czyniono zapewne przez cały okres PRL²⁰³. W rządziej śpiewanej *Rocie* słowa „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz” zastępowano bardziej aktualnymi „Nie będzie Sowiet pluł nam w twarz”²⁰⁴. W dobie stanu wojennego więźniowie polityczni ułożyli także nową kolędę na melodię już istniejącej *Bóg się rodzi*, która oprócz treści religijnej podejmowała ważne wówczas dla nich problemy. Oto jej treść: „Bóg się rodzi, a rodacy po więzieniach rozrzuceni; bo marzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi; solidarni i odważni, górnik, rolnik i stoczniowiec; dziś składają do Cię modły, daj nam wolność, Panie Boże, cóż nam druty, cóż nam kraty, gdy w jedności naszej siła; z pierwszym brzaskiem wszędzie słońce, zbudzi się ojczyzna miła; matki, żony, siostry, dzieci same przy świątecznym stole; tylko szatan mógł zgotować naszym bliskim taką dołę; podnieś rękę, Boże Dziecię, pobłogosław ojczyznę miłą; w trudnych chwilach, w złej godzinie wspieraj jej siłę swą siłą; by się zdrajcom nie zdawało, że zawładną Polską całą; a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami; solidarni i odważni, górnik, rolnik i stoczniowiec; dziś składają do Cię modły, daj nam wolność, Panie Boże”²⁰⁵.

Kościół archidiecezji warszawskiej w okresie stanu wojennego realizował, jak zwykle, kalendarz roku liturgicznego, z największymi świętami Wielkiejnocy oraz Bożego Narodzenia. W uroczystościach tych pojawiły się jednak pewne elementy wyróżniające je od dotychczasowych. Pasterka w 1981 r. miała, według opinii świadka, „manifestacyjny charakter”. Ten sam w jej trakcie odnotował „nieprawdopodobne tłumy, nastrój podniosły, a szczególnej wymowy nabierają słowa kolędy »Błogosław Ojczyznę miłą«”. Na choince bożonarodzeniowej w jednym z domów zamiast bombek i świecidełek wisiało „parę znaczków »Solidarności« oplecionych drutem kolczastym”. Była to dla obserwatora pierwsza „choinka polityczna”²⁰⁶. Nie życiono zwyczajowych „wesołych Świąt”, lecz co najwyżej spokojnych. W życzeniach było też więcej uczucia

²⁰⁰ AKA, Kronika parafialna, Sprawozdanie Warszawskiego Duszpasterstwa Akademickiego za rok 1981/82, b.d., b.p.

²⁰¹ *Ibidem*, Sprawozdanie Duszpasterstwa Akademickiego Archidiecezji Warszawskiej za rok 1982/83, b.d., b.p.

²⁰² Tak śpiewano choćby w warszawskim kościele pw. św. Krzyża (*Kościół w stanie wojennym...*, s. 71).

²⁰³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny 978, Informacja o postawach kleru w niektórych kościołach w Warszawie i stołecznym województwie w dniu 11 XI 1982 r., b.p.; *ibidem*, 1001, Informacja o postawach wśród niektórych przedstawicieli kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 15 XII 1982 r., b.p.; W. Jankowski, *Dramat pisany...* Tej pieśni towarzyszyły uniesione do góry dłonie z palcami w kształcie litery V (*ibidem*).

²⁰⁴ Przytoczony fakt dotyczy akurat kościoła pw. św. Brygidy w Gdańsku, jednakże ze względu na uniwersalizm pieśni patriotycznych i Kościoła istnieje duże prawdopodobieństwo, że taką wersję *Roty* śpiewano także w Warszawie (*Kościół w Polsce 1981–1984...*, s. 224).

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 48 (fotografia).

²⁰⁶ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 20.

„niż zazwyczaj”²⁰⁷. W atmosferę wigilijnego świętowania wkładał się smutek. „Nigdy w moim życiu nie przeżyłam takiej wigilii. Tak smutnej, beznadziejnej i tak pełnej niepokoju. O ludzi bliskich, o moją chorą siostrę i nieznanach” – odnotowała pisarka Krystyna Kofta²⁰⁸. Dekoracje zwyczajowego drzewka bożonarodzeniowego bywały oryginalne. U ks. Popiełuszki w 1982 r. pojawiło się drzewko udekorowane kartkami pocztowymi i listami²⁰⁹.

Szczególną wymowę miały okolicznościowe dekoracje Grobów Pańskich (Wielkanoc) czy czterech ołtarzy w święto Bożego Ciała. Wystrój grobów wielkanocnych, zdaniem władz partyjnych, „nawiązywał do stanu wojennego i posiadał akcenty związkowe”²¹⁰. W kościele pw. św. Stanisława Kostki w wystroju znalazły się makiety domu, broni, pałki, petardy, amunicji oraz kajdanek. Z kolei w kościele oo. Jezuitów pw. Matki Bożej Łaskawej umieszczono stylizowaną wronę. Pod nią były ułożone przedstawienia wartościowych przedmiotów, np. domku, dachy czy paszportu. Wszystko to podpisane słowami: „dam ci to wszystko, jeśli mi oddasz pokłon”. W Podkowie Leśnej grób udekorowano dziewięcioma krzyżami, symbolizującymi ofiary w kopalni Wujek, z informacją o osobach zabitych „z rąk ZOMO” oraz miejscu ich śmierci²¹¹. W kościele pw. św. Anny pojawił się motyw nocy, ciemności, czołgu oraz nadziei zmartwychwstania Pańskiego. Ksiądz Maj, organizator grobu, miał z tego tytułu nieprzyjemności²¹². Na pl. Trzech Krzyży w kościele pw. św. Aleksandra poza promieniami światła w barwach narodowych widniał napis nawiązujący do tęsknoty bliskich za internowanymi członkami rodzin: „Spraw, Jezu, aby tatuś wrócił”²¹³. Znaczki Solidarności oraz tematyczne pisanki umieszczono w koszykach z wielkanocną święconką, przynoszonych do kościołów w Wielką Sobotę (Ursynów)²¹⁴.

Do bieżącej sytuacji nawiązywano również w wystroju ołtarzy towarzyszących obchodom święta Bożego Ciała, przygotowywanych m.in. w niektórych kościołach znajdujących się w pobliżu wielkich zakładów pracy. W dzień Bożego Ciała w czerwcu 1982 r. główny ołtarz w kościele pw. św. Józefa w Ursusie udekorowała załoga ZM „Ursus”. Motyw „orła w koronie” sąsiadował z napisem „Matce Bożej w podzięcie za opiekę – »Solidarność« Zakładów Mechanicznych »Ursus«”²¹⁵. Napisy sporządzono tzw. solidarycą²¹⁶. Huta Warszawa miała z kolei swoją dekorację w kościele pw. św. Stanisława Kostki, gdzie na czwartym ołtarzu na tle biało-czerwonym widniał napis „Solidarność Huty »Warszawa«” (na białym) oraz „Wiktorja” (na czerwonym złotymi literami). W procesji brali udział pracownicy huty w hutniczych kaskach²¹⁷.

²⁰⁷ M. Kula, *Z notatek: Grudzień*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 433.

²⁰⁸ K. Kofta, *Monografia grzechów z dziennika. 1978–1989*, Warszawa 2006, s. 125.

²⁰⁹ L. Prusakow, *WOSP, ksiądz Jerzy i Monika...*, s. 76.

²¹⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 828, Informacja o aktualnej działalności kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 7 IV 1982 r., b.p.

²¹¹ *Kościół w Polsce 1981–1984...*, s. 224.

²¹² Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

²¹³ *Kościół w stanie wojennym...*, s. 51.

²¹⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 837, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 16 IV 1982 r., b.p.

²¹⁵ *Ibidem*, 877, Informacja o przebiegu uroczystości kościelnych święta Bożego Ciała w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 10 VI 1982 r., b.p.

²¹⁶ *Ibidem*.

²¹⁷ *Ibidem*.

Akcenty odnoszące się do bieżącej sytuacji, także patriotyczne (np. flagi biało-czerwone), były obecne w kościołach również z racji nabożeństw odprawianych z okazji świąt narodowych, oficjalnie w PRL nieobchodzonych. Należały do nich rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja czy 11 Listopada. W drugim wypadku podczas mszy św. w warszawskiej katedrze pw. św. Jana Chrzciciela, jak skrupulatnie odnotowano w dokumentach PZPR, zgromadzeni w kościele trzymali transparenty o treści: „Lech Wałęsa wolny” oraz „Solidarność”, a także skandowali hasło „Solidarność”. Wznosili również dłonie w geście zwycięstwa. Według tego samego źródła towarzyszące demonstracji wielominutowe owacje skrytykował jeden z księży uczestniczących we mszy. Wedle zapisów partyjnych okolicznościowe kazanie w świątyni wygłosił wówczas bp Miziołek, któremu towarzyszył ks. Popiełuszko. Homilia dotyczyła historycznych aspektów odzyskania niepodległości. Tego samego dnia w kościele w Podkowie Leśnej modlono się za „tych, co cierpią, są przesłuchiwani, bici, i za internowanych”. Rocznicowe nabożeństwa odbywały się także w wielu innych kościołach²¹⁸. Z kolei 1 maja Kościół obchodził, jak od wielu już lat, święto Józefa Robotnika. Okolicznością obciążającą Kościół w oczach władz było to, że do walk ulicznych dochodziło właśnie po mszach.

W czasie stanu wojennego Kościół prowadził również pracę formacyjną w ramach duszpasterstw poszczególnych środowisk. Dość szeroką działalność w omawianym okresie rozwinęło Duszpasterstwo Środowisk Twórczych kierowane przez ks. Wiesława Niewęglowskiego. Siedzibą duszpasterstwa był najpierw kościół pw. św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu, następnie od czerwca 1982 r. – kościół pw. Nawiedzenia NMP przy ul. Przyrynek, gdzie funkcjonowało do końca stanu wojennego²¹⁹. W ramach tej formacji umożliwiano zainteresowanym udział w cotygodniowej eucharystii oraz dniach skupienia dla poszczególnych grup środowiska. Obchodzono również święta kościelne, patronalne oraz rocznice narodowe. Na przykład dniem patronalnym malarzy było święto św. Łukasza, muzyków – św. Cecylii, a dziennikarzy – św. Franciszka Salezego²²⁰. Artyści związani z duszpasterstwem prezentowali programy artystyczne, choćby w kościele pw. Nawiedzenia NMP, siedzibie duszpasterstwa²²¹. Tam też organizowano wystawy malarstwa (np. „Świadectwo obecności”)²²², odbywały się prelekcje (np. ks. Andrzeja Lufta nt. „Treści ideowe i funkcyjne sztuki wczesnochrześcijańskiej”) czy spotkania ze znanymi artystami (np. Mają Komorowską)²²³.

Miejszem formowania duchowego wielu młodych ludzi były duszpasterstwa akademickie. Centralny ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Warszawie stanowił w stanie wojennym kościół rektorski pw. św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu. Duszpasterstwo to funkcjonowało od końca lat dwudziestych XX w.²²⁴ W stanie wojennym zorganizowano kolejną pielgrzymkę akademicką na Jasną Górę²²⁵. Duszpasterstwo

²¹⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 978, Informacja o postawach kleru w niektórych kościołach w Warszawie i stołecznym województwie w dniu 11 XI 1982 r., 12 XI 1982 r., b.p.

²¹⁹ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 135.

²²⁰ *Ibidem*, s. 136.

²²¹ *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 78 i n.

²²² *Ibidem*, s. 189.

²²³ *Ibidem*, s. 83.

²²⁴ Zob. www.swanna.waw.pl.

²²⁵ Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

Akademickie przygotowywało dla studentów i środowiska akademickiego także wiele innych przedsięwzięć, takich jak rekolekcje, konwersatoria, wydarzenia kulturalne, pokazy filmów, poradnictwo, noce modlitwy, katechumenat oraz inne²²⁶. Kościół pw. św. Anny był też miejscem regularnych spotkań weteranów kawalerii i artylerii konnej, okolicznościowych zjazdów 6. Samodzielnej Wileńskiej Brygady AK, spełniał więc funkcję zwornika środowisk kombatanckich. Podobną możliwość spotkań przykościelnych miały korporacje akademickie „Welecja” i „Sparta”²²⁷. W kościele pw. św. Anny obchodzono uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego, choćby w 1982 r.²²⁸ Warto zaznaczyć, że bliski kontakt i współpracę z rektorem tego kościoła utrzymywała rektor SGGW-AR Maria Radomska²²⁹.

Należy podkreślić, że duszpasterstwa akademickie funkcjonowały także w innych kościołach w Warszawie, co było na ogół związane z sąsiedztwem uczelni bądź domów studenckich. Wśród innych ośrodków duszpasterskich można wymienić kościół pw. Najświętszego Zbawiciela (związany z Politechniką Warszawską)²³⁰, parafię św. Jakuba (na jej terenie znajdowało się bodaj dziesięć domów akademickich), kościół pw. św. Krzyża (m.in. bliskość UW, ASP), parafię św. Andrzeja Boboli oo. Jezuitów, a także ośrodek duszpasterstwa przy kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła, gdzie elementem formacji były też obozy młodzieżowe. W mniejszym stopniu również w innych parafiach, w tym poza stolicą, młodzież akademicka miała możliwość pogłębiania swojego życia duchowego. Łącznie w latach 1981–1983 w archidiecezji warszawskiej funkcjonowało od 24 do prawdopodobnie 25 ośrodków duszpasterstwa akademickiego²³¹. Być może szerszy aniżeli jednostkowy charakter miało zjawisko odnotowane w parafii św. Jakuba. Tam bowiem po przerwie spowodowanej zawieszeniem zajęć na uczelniach po 13 grudnia nastąpił wzrost uczestnictwa młodzieży w duszpasterstwie. W szczególności dotyczył on rekolekcji, pielgrzymek, a także udzielania pomocy potrzebującym. Jej dostarczanie możliwe było dzięki darom napływającym z zagranicy²³². Wzmoczenie zainteresowania swoim konwersatorium w stanie wojennym odnotował także ks. Maj. Wspominał on bowiem: „Na pewno wtedy nastąpił taki »wybuch« zainteresowania katolicką nauką społeczną. Konwersatoria moje na ten temat były bardzo licznymi konwersatoriami”²³³.

W Laskach odbywały się spotkania środowiska sędziów warszawskich, które były także czasem rekolekcji²³⁴. Pod patronatem Kościoła spotkania formacyjne mieli również medycy. Były one elementem Duszpasterstwa Służby Zdrowia, którym opiekował się ks. Popiełuszko. Spotkania w stanie wojennym „przybrały bardziej intensywny charakter”²³⁵.

²²⁶ AKA, Kronika parafialna, Sprawozdanie Duszpasterstwa Akademickiego Archidiecezji Warszawskiej za rok 1982/83, b.d., b.p.

²²⁷ AKA, Kronika parafialna, b.d., k. 4, 26, 29, 44.

²²⁸ *Inauguracja roku akademickiego w kościele św. Anny w Warszawie*, „Słowo Powszechne”, 4 X 1982; M. Szumowski, *Duszpasterstwo akademickie...*, s. 132.

²²⁹ AKA, Kronika parafialna, b.d., k. 30.

²³⁰ *Ibidem*, k. 19.

²³¹ M. Szumowski, *Duszpasterstwo akademickie...*, s. 183.

²³² *Ibidem*, s. 151.

²³³ Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

²³⁴ Relacja autoryzowana Kazimierzy Machcewicz, 18 IV 2005 r.

²³⁵ Ks. Jerzy Popiełuszko. *Zapiski 1980–1984*, Paris 1985, s. 38, 32; M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 151.

Stan wojenny był też okresem kształtowania się części Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Zasługi na tym polu położył ks. Popieluszko. Jeszcze przed stanem wojennym nawiązał bliższy kontakt z robotnikami Huty Warszawa, został faktycznie ich kapelanem. Spotykał się z hutnikami raz w miesiącu. Dla swoich podopiecznych założył nawet „szkołę robotniczą”, wzorując się na przedwojennym Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego²³⁶. We wrześniu 1983 r., mniej więcej po dwóch latach przekonywania zwierzchników, ks. Jerzy został organizatorem pierwszej pielgrzymki tego środowiska na Jasną Górę (wraz z księżmi Henrykiem Jankowskim i Kazimierzem Jancarzem)²³⁷. Było to najwyraźniej zgodne z wolą prymasa Glempa, który uznawał wagę świata robotniczego²³⁸.

Aktywna wśród środowisk robotniczych była też parafia św. Klemensa przy ul. Karolkowej w Warszawie. Tam działało Duszpasterstwo Ludzi Pracy „Wola”, którym kierował działacz związkowy Marian Parchowski²³⁹; pracował tu również ks. Tadeusz Sitko, koordynujący współpracę komitetu na Pivnej z parafiami²⁴⁰. Duszpasterstwo wywodziło się z utworzonego w październiku 1982 r. Komitetu Pomocy Rodzinom Pracowników MZK. Jego opieką objęto także inne wolskie zakłady pracy. W kościele prowadzono punkt rozdania darów płynących z zagranicy. Tam też odbywały się spotkania oświatowe Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych²⁴¹.

Stan wojenny był czasem tworzenia załączków duszpasterstwa rolniczego. Notabene środowisko rolników i ogólnie sfera rolnictwa zostały uwzględnione w propozycjach w kwestiach społeczno-gospodarczych Prymasowskiej Rady Społecznej z maja 1982 r.²⁴² W związku z rocznicą rejestracji NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych rolnicy nawiązali kontakt z bp. Miziołkiem. W maju 1982 r. odbyło się okolicznościowe uroczyste nabożeństwo z jego udziałem. Później internowano dwóch organizatorów mszy św. Mimo to weszła ona do kalendarza związkowych uroczystości²⁴³. Kolejny etap na drodze tworzenia duszpasterstwa rolników stanowiła zaproponowana przez prymasa pielgrzymka rocznicowa na Jasną Górę. Wieńcząca ją uroczystość była połączona z dożynkami. Odbyła się ona we wrześniu 1982 r.²⁴⁴ i stanowiła okazję do spotkania działaczy rolniczych z całej Polski. Koordynatorem jej przygotowań był ks. Bogusław Bijak²⁴⁵.

Równoległe Kościół ujmował się za represjonowanymi rolnikami. W lipcu 1982 r. abp Bronisław Dąbrowski interweniował w sprawie internowanych rolników. Warto na marginesie przypomnieć, że biskupi kilkakrotnie zabierali głos w sprawie reaktywowania „Solidarności” Rolników Indywidualnych. W grudniu 1982 r. podjęto decyzję o utworzeniu Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników. Zakładano po-

²³⁶ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 27.

²³⁷ M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 207.

²³⁸ Odnotowano bowiem pogląd prymasa, iż „świat robotniczy jest ważniejszy od sfer twórczych” (APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 19 I 1983 r., k. 2).

²³⁹ T. Bochwic, *Zdzisław Szpakowski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 280.

²⁴⁰ Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

²⁴¹ P. Sowiński, „Wola”, czyli wolność...

²⁴² A.W. Kaczorowski, *Kościół wobec wsi...*, s. 115.

²⁴³ *Ibidem*, s. 116–117.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 118.

²⁴⁵ *Ibidem*.

wstawanie w parafiach oddolnych „duszpasterskich wspólnot rolników”. Kierunki pracy tego środowiska zostały opublikowane w piśmie „Nasz Gościńiec” w 1983 r. Wydawał je ks. Bijak. Program obejmował nie tylko życie religijne, ale też działalność na rzecz dobra wspólnego, „samokształcenie i pracę oświatową”²⁴⁶. W województwie stołecznym podobne wspólnoty zaczęły się pojawiać na początku 1983 r. (w Zakroczymiu, Błoniu, Tarczynie, Mrokowie). Bodaj jako pierwsza powstała, dzięki staraniom Gabriela Janowskiego, 6 stycznia 1983 r. ta w parafii św. Trójcy w Błoniu. Planowano rozszerzenie działalności tych wspólnot. Janowski należał do „czołowych animatorów duszpasterstwa rolników”²⁴⁷. Ten sam działacz duszpasterstwa 29 maja 1983 r., z okazji wizyty Jana Pawła II, przygotował list, który miał zostać wręczony papieżowi. Najpewniej został przekazany²⁴⁸.

Pogłębienie relacji między Kościołem a rolnikami miało ówczasie szansę dokonać się też poprzez przekazywanie przez Kościół pomocy ekonomicznej rolnictwu. W stanie wojennym była bowiem aktualna sprawa udzielania za pośrednictwem Kościoła pomocy polskiemu rolnictwu zadeklarowanej przez Zachód. Perspektywa takiego wsparcia pojawiła się jeszcze w 1981 r. Inicjatywa znana była pod nazwą Fundacji Rolniczej, która stała się przedmiotem rozmów między władzami a Kościołem. Ostatecznie projekt nie został jednak zrealizowany²⁴⁹.

Akcenty religijne i symbolika z nimi związana były widoczne także poza kościołami. W stanie wojennym miejscem wyjątkowym na mapie Warszawy stał się pl. Zwycięstwa, gdzie papież odprawił mszę św. w 1979 r. oraz sprawowano nabożeństwo żałobne po śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego dwa lata później. W stanie wojennym na placu odbywały się modlitwne zgromadzenia z akcentami patriotycznymi²⁵⁰. Jak zauważono w resortowym opracowaniu: „miejsce wokół krzyża kwietnego na placu Zwycięstwa stało się terenem manifestowania obecności opozycji, oporu względem władzy, prezentowania i kolportowania ulotek o treści antypaństwowej”²⁵¹. Władze partyjne uznały wręcz, że pl. Zwycięstwa zyskał „rangę sakralną”²⁵².

W związku z kwietnym krzyżem dochodziło nieraz do szamotaniny między milicją a wiernymi. Incydenty takie miały miejsce 21–22 lipca 1982 r. w czasie obchodów oficjalnego Święta Odrodzenia Polski. Na czas uroczystości państwowych z tej okazji władze zlikwidowały kwietny krzyż. Zaraz po ich zakończeniu pojawił się on jednak ponownie. Należy dodać, że działania władz miały skutek raczej odwrotny od zamierzonego. Prowokowały bowiem większe zainteresowanie tą formą manifestacji sprzeciwu. Wiele osób jakoby wręcz sprawdzało, czy krzyż „został już zdjęty”²⁵³. Bojąc się

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 121.

²⁴⁷ A. W. Kaczorowski, *Gabriel Janowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 112.

²⁴⁸ Wedle doniesienia TW ps. „Anna” list ten został doręczony, gdyż papież miał go cytować podczas swojego pobytu w Częstochowie (AIPN, 00328/535, t. 2, Notatka służbowa, 22 VI 1983 r., k. 5).

²⁴⁹ A. W. Kaczorowski, *Kościół wobec wsi...*, s. 116; A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 127.

²⁵⁰ Według ustaleń MSW inicjatywa układania krzyży kwietnych zrodziła się w 1979 r., kontynuowano ją w 1980 r. (AIPN, 0397/466, t. 1, L. Wolski, *Organizacja pracy pionu IV...*, s. 270). Pierwszy w stanie wojennym krzyż z kwiatów ułożono już 17 XII 1981 r. (AIPN, KS MO, sygn. rob. 4, Kronika wydarzeń operacji o kryptonimie „Jodla” w dniu 17 XII 1981 r. od godz. 8.00 do godz. 16.00, 17 XII 1981 r., k. 43).

²⁵¹ AIPN, 0397/466, t. 1, L. Wolski, *Organizacja pracy pionu IV...*, s. 270.

²⁵² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 872, Informacja o Kościele i postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, b.d., b.p.

²⁵³ *Ibidem*, 924, Informacja o Kościele i postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 28 VII 1982 r., b.p.

wytoczyć otwartą walkę z podobnymi praktykami, władze sięgały po metody zastępcze, pozornie niezwiązane z drażliwym dla nich zagadnieniem. W sierpniu 1982 r. pod pretekstem remontu placu ogrodziły jego teren. Dla większości zainteresowanych obserwatorów „zbieg okoliczności” był oczywisty. Przejawem tego była poczyniona wtedy notatka mieszkańca Warszawy, który zapisał: „wczoraj plac Zwycięstwa ogrodzono wysokim, nowym, solidnym parkanem! Co za barany!”²⁵⁴. Na nic jednak się zdały te wysiłki, gdyż niedługo potem podobne kwietne krzyże pojawiły się przy kościele ss. Wizytek, a także w pobliżu kościoła pw. św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu. Tam również dwa dni po zajściach sierpniowych pojawił się krzyż. Tym razem składał się on z łusek po nabojach z gazem, którego wcześniej używały oddziały milicji²⁵⁵.

Układania kwietnych krzyży oraz uczestnictwa w zgromadzeniach nie powstrzymały represje władz, takie jak legitymowanie, wnioski do kolegiów czy przeszukania, stosowane wobec osób odwiedzających owe miejsca²⁵⁶. Nie jest jasne, czy i w jakim stopniu podobne zgromadzenia przy kwietnych krzyżach były inspiracją samych władz. Takich okoliczności w istocie jednak wykluczyć nie można, jako że istnienie problemu kwietnych krzyży było o tyle na rękę władzom, iż mógł on stanowić element nacisku na hierarchów kościelnych. Wykorzystał go choćby prezydent Warszawy gen. Mieczysław Dębicki w swojej rozmowie z biskupem sufraganiem Jerzym Modzelewskim. Prawdopodobnie w jej rezultacie kuria wydała księżom i zakonnikom zakaz uczestnictwa w podobnych zgromadzeniach²⁵⁷. Warto odnotować, że i w innych częściach Warszawy układano takie krzyże²⁵⁸.

Szczególnym miejscem modlitw i pamięci w okresie stanu wojennego była również tzw. Dolinka Katyńska na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Dramatyczna prawda o Katyniu, skrywana przez władze PRL, była w tym miejscu przypominana z różnych okazji, także w stanie wojennym²⁵⁹. Spotykano się tam m.in. w kwietniu w rocznicę zbrodni, a także 1 sierpnia w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Duże okolicznościowe zgromadzenie odnotowano tam w 1982 r.²⁶⁰

Obecne na ulicach i w zakładach krzyże oraz miejsca pamięci służyły spotkaniom modlitewnym, choć w odbiorze władz często nie były za takie uważane. Faktycznie w okresie stanu wojennego podobne zgromadzenia miały znaczenie nie tylko religijne. Dla wielu uczestników bywały zarazem formą manifestacji patriotycznej, niepodległościowej oraz sposobem na zademonstrowanie sprzeciwu wobec polityki władz, które zdawały sobie z tego sprawę. Dlatego właśnie takie zgromadzenia, oficjalnie o charakterze religijnym, starano się napiętnować. W sierpniu 1982 r. w Hucie Warszawa za demonstrację przy krzyżu znajdującym się na terenie zakładu z pracy zwolniono jedenaście osób, w tym sześć dyscyplinarnie. Na kolejne czternaście nałożono inne kary²⁶¹.

²⁵⁴ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 21.

²⁵⁵ AIPN, 185n/52, Załącznik do „Informacji Diennej” MSW pt. *Działania i inicjatywy Kościoła rzymskokatolickiego*, 2 IX 1982 r., b.p.

²⁵⁶ AIPN, 0397/466, t. 1, L. Wolski, *Organizacja pracy pionu IV...*, s. 272.

²⁵⁷ *Kościół w stanie wojennym...*, s. 106.

²⁵⁸ W Komitecie Warszawskim PZPR odnotowano, że układano je również przy kościele pw. św. Pawła przy ul. Grochowskiej czy pw. Najczystszej Serca Maryi przy ul. Chłopskiego (*Kościół w stanie wojennym...*, s. 134).

²⁵⁹ M. Kula, *Nośniki pamięci...*, s. 180–185.

²⁶⁰ E. Ciolek, *Polska sierpień 1980 – sierpień 1989. August 1980 – August 1989*, Warszawa 1990, s. 62.

²⁶¹ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR w dniu 31 VIII 1982 r., [31 VIII 1982 r.], k. 220.

Wykorzystywano też wizerunek Jana Pawła II. MSW odnotowało, że z okazji papieskiej wizyty w 1983 r. na Politechnice Warszawskiej pojawiły się dwa niewielkie ołtarzyki, na których znalazły się fotografie papieża, wizerunki świętych oraz napis „Witamy Cię Ojciec Święty”²⁶².

(Nie)zwyczajni księża?

Jedynie bardzo ograniczona część duchowieństwa (w tym parafialnego) otwarcie, publicznie wyrażała brak aprobaty stanu wojennego. Ich wypowiedzi były skrupulatnie odnotowywane nie tylko w archiwach SB, ale także partyjnych. Na skutek częstej obecności służbowej przedstawicieli władz na mszach świętych zgromadzony został zestaw wypowiedzi tychże kapłanów wyselekcjonowanych do wiadomości aparatu partyjnego. Z perspektywy czasu, wbrew intencjom autorów, te zapisane wypowiedzi i czyny są świadectwem odwagi i bezkompromisowości wąskiej grupy księży, którzy mieli odwagę otwarcie wyrazić sprzeciw wobec ówczesnej rzeczywistości oraz czynem wspomagać potrzebujących.

Taką postawą wobec realiów stanu wojennego i polityki władz wyróżniał się ks. Leon Kantorski, proboszcz parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej. Podczas jednego z nabożeństw, jak odnotowano w dokumentach PZPR, wzywał on do niepoddawania się „jarzmu niewoli”, argumentował, że toczy się „walka z mocami zła”, nawoływał do opowiadania się „po stronie światła”²⁶³. Prawdopodobnie słowa te były elementem szerszej wypowiedzi, np. kazania – co jednak nie zmienia faktu, że tak jednoznaczne wezwania z pewnością przyciągały słuchaczy przyzwyczajonych do mętnego, zakłamanego oficjalnego języka władz. Po aresztowaniu ks. Sylwestra Zycha (w związku z postrzeżeniem milicjanta Karosa) ks. Kantorski miał ogłaszać tę informację w kościele podczas mszy świętych, a samo zatrzymanie określił jako „bandycki napad”²⁶⁴. Po rozwiązaniu Solidarności oraz innych związków zawodowych w październiku 1982 r. ks. Kantorski zwracał uwagę, że władze, choć mogą obalić struktury Solidarności, nie są jednak w stanie „zabrać solidarności serc, solidarności dusz”²⁶⁵. Zarazem przypominał zebrany, że „nie wszyscy w milicji to bandyci, że nie wszyscy ZOMO-wcy to bandyci”²⁶⁶. Upominał się o prześladowanych, represjonowanych, gdy wzywał do modlitwy za „Lecha Wałęsę, Zbigniewa Bujaka, NSZZ »Solidarność« – aby przetrwał w sercach narodu, internowanych, bitych i poniewieranych, za wolność”²⁶⁷. Dotkliwe dla „służbowych” słuchaczy

²⁶² AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 146.

²⁶³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 973, Informacja o kształtowaniu się nastrojów w niektórych kościołach Warszawy i stołecznego województwa, b.d., b.p.

²⁶⁴ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w Warszawie i stołecznym województwie za okres 1–31 III 1982 r., 13 IV 1982 r., k. 237; Odpowiedź ks. L. Kantorskiego na list kierownika Wydziału do spraw Wyznań Urzędu m.st. Warszawy J. Śliwińskiego z 26 listopada 1982 r. [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 375.

²⁶⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 951, Informacja o postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 20 X 1982 r., b.p.

²⁶⁶ *Ibidem*, 973, Informacja o kształtowaniu się nastrojów w niektórych kościołach Warszawy i stołecznego województwa, b.d., b.p.; *Kościół w stanie wojennym...*, s. 98.

²⁶⁷ AAN, KC PZPR, 951, Informacja o postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 20 X 1982 r., b.p.

musiało być stwierdzenie ks. Kantorskiego: „przez 30 lat deptano naszą godność i dumę narodową i choć jest tak nadal, to wystarczyło 18 miesięcy, abyśmy zrozumieli i uświadomili sobie swój stan”²⁶⁸.

Proboszcz parafii św. Krzysztofa działał nie tylko słowem, ale i czynem. Organizował pomoc dla potrzebujących. Warto dodać, że wspierająca postawa ks. Kantorskiego była konsekwentna. Oto bowiem kilka lat wcześniej, w 1980 r., w tejże parafii, dzięki przychylności tego kapłana miał miejsce protest głodowy w obronie wówczas uwięzionych działaczy opozycji, w tym Mirosława Chojeckiego, organizatora podziemnego wydawnictwa NOW-a²⁶⁹.

Możliwe, że pod wpływem swojego proboszcza podobne poglądy na temat „wojennej” rzeczywistości głosili wikariusze tej parafii. Jeden z nich, ks. Władysław Trojanowski, miał nawet stwierdzić, że „władza powinna być wybierana w wyborach demokratycznych na wzór zachodnich demokracji parlamentarnych”²⁷⁰. Drugi z wikarych, ks. Bogdan Stelmach, podczas procesji Bożego Ciała modlił się za Solidarność prześladowaną „tylko dlatego, że domagała się godności ludzkiej”²⁷¹. Jego zdaniem, jak wynika z zapisów partyjnych informacji, kluczem do porozumienia z władzami było odrzucenie „zakłamania”, „wolność słowa, czynów i poglądów”, a także zaprzestanie przez władze „tortuowania, zabijania i więzienia za swoje poglądy”²⁷².

Kolejne doniesienia o kapłanach działały zapewne na wyobraźnię przedstawicieli aparatu władzy, choć ich treść była w gruncie rzeczy podobna. W dokumentach partyjnych zwracano uwagę, że ks. Czesław Sadłowski z parafii św. Jana Chrzciciela w Zbroszy Dużej głosił kazania, które zawierały „więcej elementów politycznych niż religijnych”, a w wypowiedziach kapłana pojawiały się często „aluzje do przeciwstawiania się podejmowanym [przez władze] decyzjom”²⁷³. Warto przypomnieć, że tenże kapłan był zaprawiony w bojach z władzami. Już pod koniec lat sześćdziesiątych toczył bitwę o nowy kościół²⁷⁴. Potem, wbrew władzom, pod koniec lat siedemdziesiątych założył wolne związki zawodowe rolników oraz stworzył Uniwersytet Ludowy²⁷⁵. Według informatorów partyjnych księża Czesław Sadłowski oraz Stanisław Małkowski podczas wizyt kolędowych (w Zbroszy Dużej) mieli propagować słuchanie audycji Radia Wolna Europa wśród odwiedzanych osób. Zdaniem SB informowali oni o czasie nadawania oraz częstotliwościach odbioru, a starszym ludziom regulowali odbiorniki radiowe pod tym kątem. Ciekawe, że sam ks. Małkowski nie przypominał sobie takiej sytuacji.

²⁶⁸ *Ibidem*, 924, Informacja o Kościele i postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 28 VII 1982 r., b.p.

²⁶⁹ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 577.

²⁷⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 951, Informacja o postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 20 X 1982 r., b.p.

²⁷¹ *Ibidem*, 877, Informacja o przebiegu uroczystości kościelnych święta Bożego Ciała w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 10 VI 1982 r., b.p.

²⁷² *Ibidem*, 973, Informacja o kształtowaniu się nastrojów w niektórych kościołach Warszawy i stołecznego województwa, b.d., b.p. Fragmenty kazań ks. Stelmacha zob. *Kościół w stanie wojennym...*, s. 149.

²⁷³ *Ibidem*, 856, Teleks KW PZPR Radom, b.d., b.p.

²⁷⁴ G. Łeszczyński, *Początki parafii w Zbroszy Dużej*, Warszawa 2007.

²⁷⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 517. Był to Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej. Powstały też środowiskowe pisma (P. Śmiłowicz, *Ks. Czesław Sadłowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 314).

Wspominał zarazem, że ludzie słuchali zachodnich stacji²⁷⁶. Ksiądz Sadłowski zapraszał na prelekcje do swojej parafii osoby związane z opozycją²⁷⁷.

Znany ze swoich jednoznacznie negatywnych poglądów wobec władz oraz takich samych wypowiedzi był ks. Małkowski. W swoich wystąpieniach komentował niekiedy sytuację społeczno-polityczną, także za pomocą celnych aluzji dotyczących w istocie bezpośrednio rzeczywistości stanu wojennego. W listopadzie 1982 r. w kazaniu wygłoszonym w bazylice oo. Salezjanów przy ul. Kawęczyńskiej w Warszawie, jak wynika z informacji partyjnych, stwierdził on m.in. (nawiązując do wzmiankowanej w zapisach prymasa Wyszyńskiego wrony, która usiadła na drzewie w miejscu jego odosobnienia), że „wrona to diabeł, wrona to te wszystkie siły, które służą diabłu [...] wrona jest niedobra, bo oszukuje, bo wrona pozamykała różnych ludzi gdzieś daleko i oni tam marzną albo chorują, albo nawet umierają”. Następnie miał dodać, że „siła ludzka i kłamstwo mogą tylko bytować do czasu i przeminą tak jak krakanie wrony”²⁷⁸. Szczególnie dotkliwy dla „służbowych” słuchaczy musiał być dosadny komentarz uczyniony rzekomo w rozmowie z zachodnimi dziennikarzami, zapisany w materiałach MSW. Ksiądz Małkowski miał stwierdzić: „WRON jest kwestią epizodyczną. Kościół ma perspektywę historyczną, a nawet wieczną, na to, co się dzieje tutaj; ci panowie są tymczasowi, tak jak w czasie okupacji hitlerowskiej w Warszawie. Niemców w mundurach nazywało się panami tymczasowymi, tak można nazwać przedstawicieli obecnej władzy, ludźmi tymczasowymi tutaj”²⁷⁹. Kapłan ten w swoich publicznych kazaniach poświęconych sprawom wiary dla wzbogacenia przekazu odwoływał się do analogii historycznych²⁸⁰. W rozmowie po latach przyznał: „zdarzało mi się używać czasem w kazaniach bardzo ostrych sformułowań”²⁸¹. Ksiądz Małkowski głosił kazania gościnnie w różnych ośrodkach duszpasterskich w Warszawie i poza nią, np. w Zbroszy Dużej, Olsztynie oraz innych²⁸². Jego wypowiedzi budziły niewątpliwie duży niepokój władz. Dodatkowo, co z ich punktu widzenia było okolicznością obciążającą, kapłan ten publikował swoje teksty w prasie drugoobiegowej, m.in. w „Tygodniku Wojennym”. Czynił to, co ważne, pod własnym nazwiskiem, a było to przejawem dużej odwagi. Ponadto zajmował się kolportażem publikacji niezależnych²⁸³.

Kapłanem, który wielokrotnie odnosił się do rzeczywistości stanu wojennego i problemów z nim związanych, podejmował konkretne działania pomocowe, był ks. Jerzy Popiełuszko, w jednej osobie duszpasterz służby zdrowia oraz robotników z Huty Warszawa.

²⁷⁶ Relacja autoryzowana Stanisława Małkowskiego, 27 VII 2006 r. Wzmianka o regulacji odbiorników zob. AIPN, 185n/35, „Informacja Dzienna” MSW, 7 II 1982 r., b.p. Zob. też *Stefan Kardynał Wyszyński, Zapiski więzienne*, Warszawa–Ząbki 2001, s. 53.

²⁷⁷ P. Śmiłowicz, *Ks. Czesław Sadłowski...*, s. 314.

²⁷⁸ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1001, Informacja o postawach wśród niektórych przedstawicieli kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 15 XII 1982 r., b.p.

²⁷⁹ AIPN, 0364/305, t. 1, Stenogram z wywiadu udzielonego w dniu 15 III 1982 r. przez ks. Stanisława Małkowskiego dla I programu TV RFN – WDR/ARD, [15 III 1982 r.], k. 89.

²⁸⁰ Relacja autoryzowana Stanisława Małkowskiego, 27 VII 2006 r.

²⁸¹ S. Małkowski, *Żołnierz pierwszej linii...*, s. 79.

²⁸² AIPN, 0364/305, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Olsztynie por. Jana Fankulewskiego do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie, 14 XII 1982 r., k. 115; Relacja autoryzowana Stanisława Małkowskiego, 27 VII 2006 r.

²⁸³ Z. Płużańska, *Stanisław Małkowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 219.

Nazwisko księdza było jednak najbardziej znane ze względu na msze za ojczyznę. Kazania głoszone w ich trakcie przyciągały tysiące ludzi – robotników, inteligentów, aktorów, uczonych i wielu innych²⁸⁴. Poza wierzącymi na nabożeństwach odprawianych przez ks. Jerzego bywały również osoby z dystansem odnoszące się do spraw wiary, choćby prof. Klemens Szaniawski, „o którym wiadomo było, że był agnostykiem”²⁸⁵, a także niewierzący²⁸⁶. W niektórych osobach pod wpływem udziału w takiej mszy zachodziły wewnętrzne przemiany, przyjmowano chrzest, powracano po latach na łono Kościoła, przystępowano do spowiedzi²⁸⁷.

Działalność kaznodziejska ks. Jerzego budziła nie tylko sprzeciw władz, ale też kontrowersje w szeregach duchowieństwa. *Ex post* były kanclerz kurii ks. Zdzisław Król przyznał, że był on za swoją działalność atakowany, z perspektywy czasu – niesłusznie. Do sceptycyzmu wobec ks. Jerzego przyznał się ks. Jan Sikorski, który wspominał, że na msze święte kapelana hutników „początkowo nie chciał chodzić”. Dodawał też, że nawet po śmierci ks. Popiełuszki praca proboszcza parafii św. Stanisława Kostki ks. Teofila Boguckiego „była postrzegana jako działanie, które szkodzi Kościołowi”²⁸⁸. Ksiądz Król wspominał, że panowało przekonanie, iż kapłan ten „sprawia kłopoty”. W istocie ks. Jerzy był władzom solą w oku. Swojemu niezadowoleniu z powodu jego działalności dawały one wyraz w rozmowach z przedstawicielami władz kościelnych²⁸⁹. Przez jednego z kapłanów ks. Popiełuszko został wręcz uznany swego czasu za „trochę pysznego i zarozumiałego”²⁹⁰. Ksiądz Bronisław Dembowski (obecnie emerytowany biskup) *ex post* wspominał: „nabożeństwa za Ojczyznę, jakie organizował ksiądz Jerzy, nie są w moim stylu, a może po prostu mam zakodowaną niechęć do tego rodzaju manifestowania patriotyzmu”²⁹¹. Tak więc krytycyzm wobec aktywności żoliborskiego kapłana był w Kościele obecny. Zarazem można wskazać wysokich rangą przedstawicieli duchowieństwa, którzy okazywali mu praktyczne wsparcie. Należeli do nich biskupi Władysław Miziołek oraz Zbigniew Kraszewski. Bronili oni księdza przed oskarżeniami²⁹². Jak wspominał cytowany były kanclerz kurii, opinie i decyzje prymasa dotyczące ks. Jerzego były przez kard. Józefa Glempa ogromnie przeżywane²⁹³.

Wyróżniającą się postacią warszawskiego Kościoła był również ks. Stefan Niedzielak, proboszcz kościoła pw. św. Karola Boromeusza na cmentarzu Powązkowskim. Opracował projekt utworzenia tam sanktuarium Poległych na Wschodzie²⁹⁴. Od począt-

²⁸⁴ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 40.

²⁸⁵ *To on miał rację. O księdzu Jerzym Popiełuszce, jego posłudze i męczeńskiej śmierci z ks. infulem Zdzisławem Królem, ks. prałatem Janem Sikorskim i Januszem Kotańskim rozmawiają Barbara Polak i Jan M. Ruman*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10, s. 22. Profesor Szaniawski poznał ks. Jerzego na procesach osób oskarżonych o strajki w grudniu 1981 r. (G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 31).

²⁸⁶ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 40.

²⁸⁷ M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 177.

²⁸⁸ *To on miał rację...*, s. 10, 11, 16.

²⁸⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 523.

²⁹⁰ *To on miał rację...*, s. 24.

²⁹¹ B. Dembowski, *Po śmierci silniejszy niż za życia...*, s. 21.

²⁹² G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 71.

²⁹³ W 2000 r. prymas powiedział łamiącym się głosem: „nie udało mi się uratować życia księdza Jerzego” (*To on miał rację...*, s. 13). Wcześniej w grudniu 1983 r., hierarcha odbył z ks. Jerzym rozmowę, trudną zapewne dla obu stron, która pozostawiła ślad w zapiskach kapelana Solidarności (*Ks. Jerzy Popiełuszko. Zapiski 1980–1984...*, s. 48).

²⁹⁴ G. Majchrzak, *Stefan Niedzielak [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 259.

ku lat osiemdziesiątych w ostatnią niedzielę kwietnia odprawiał msze święte za ofiary zbrodni katyńskiej²⁹⁵. Zdaniem Jana Żaryna był on jednym z „»najaktywniejszych kapłanów« lat 80.”²⁹⁶ Pamięć o Katyniu kultywował także ks. Wacław Karłowicz, współzałożyciel, wraz ze Stefanem Melakiem, Komitetu Katyńskiego.

W stanie wojennym o. Jacek Salij – dominikanin z klasztoru przy ul. Freta w Warszawie – upominał się o represjonowanych. W kazaniu dwa dni po zajęciach 31 sierpnia 1982 r. miał uczynić aluzję do sił porządkowych MO, które – według resortowej informacji – przyrównał do okupacyjnego gestapo. W modlitwie powszechnej tego dnia modlono się za „okrutnie potraktowanych i pokrzywdzonych”, a także zabitych w tych wydarzeniach²⁹⁷. Do księży „sprawiających kłopot” władze zaliczały też ks. Jana Sikorskiego, kapelana osób internowanych²⁹⁸. Jako „wrogie” odnotowano również wypowiedzi ks. Zdzisława Prusa z parafii Podwyższenia Krzyża²⁹⁹. Kolejnym księdzem „niewygodnym” dla władz był ks. Andrzej Zambrzusi z Żuromina. Komentując rzeczywistość w Polsce na początku listopada 1982 r., miał stwierdzić: „obietcywali nam raj na ziemi, a znaleźliśmy się w przedsionku piekła”³⁰⁰. Inny duchowny, ks. Henryk Lewandowski z Głinojecka, w kazaniu z 31 października 1982 r. miał potępić wprowadzenie stanu wojennego i skrytykować ograniczenie niektórych swobód oraz kontrolę listów i telefonów³⁰¹. Stwierdził też, jak informowano, że władze państwowe prowadzą walkę z Kościołem³⁰². Kapłanem o wyrazistej postawie wobec rzeczywistości stanu wojennego był także ks. Mieczysław Nowak z Ursusa, który wspierał Solidarność oraz działania niezależne³⁰³. Wspominany już kilkakrotnie ks. Sylwester Zych należał do ludzi „żywo reagujących na dziejącą się rzeczywistość”³⁰⁴. Poczucie zainteresowania sprawami osób represjonowanych dawał swoim parafianom ks. Józef Schabowski oraz kościół „na górcze” w Legionowie. Tam też odprawiano msze za Ojczyznę³⁰⁵. Jan Żaryn do wyróżniających się aktywnością księży zaliczył ponadto Józefa Maja, Wiesława Niewęglowskiego, Tadeusza Uszyńskiego, Edwarda Majchera³⁰⁶. Byli jednak także księża, których postawa i ówczesne działania odkrywane są dopiero po latach dzięki wiedzy świadków. Ksiądz Wacław Kurowski z parafii w Lipkowie (koło Izabelina) czynnie, acz niespektakularnie na zewnątrz wspierał działania niezależne. Oto bowiem, jak wynika z relacji ks. Maja, przechowywał w sobie znanym miejscu dokumentację komitetu na Pivnej. Dzięki jego poświęceniu

²⁹⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 547.

²⁹⁶ *Ibidem*; Stefan Niedzielak [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, s. 196.

²⁹⁷ AIPN, 185n/52, Załącznik do „Informacji Dziennej” MSW pt. *Działania i inicjatywy Kościoła rzymskokatolickiego*, b.d., b.p.

²⁹⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 523.

²⁹⁹ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w Warszawie i stołecznym województwie za okres 1–31 III 1982 r., 13 IV 1982 r., k. 237.

³⁰⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 966, Teleks KW PZPR Ciechanów, listopad 1982 r., b.p.

³⁰¹ M. Lasota, *Polski Kościół od 13 grudnia do Magdalenki...*, s. 283.

³⁰² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 977, Teleks KW PZPR Ciechanów, b.d., b.p.

³⁰³ Chodzi zapewne o ks. Mieczysława Nowaka z parafii św. Józefa w Ursusie (Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.; *Katalog Archidiecezji Warszawskiej 1981*, Warszawa 1981). Tego kapłana, oprócz ks. Popieluszki, jako czarne owce wymieniali były rzecznik rządu Jerzy Urban (T. Torańska, *Byli...*, s. 267. Zob. też A. Bikont, J. Szczesna, *Lista Bujaka...*).

³⁰⁴ Z. Branach, *Tajemnica śmierci...*, s. 25.

³⁰⁵ Relacja autoryzowana Ligii Grabowskiej-Urniaż, 16 X 2006 r.

³⁰⁶ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 143.

przetrwały źródła będące świadectwem ówczesnej sytuacji oraz podejmowanych w jej obliczu działań³⁰⁷.

Istniała pewna grupa księży nastawionych ugodowo wobec władz, skupionych w Zrzeszeniu Katolików „Caritas”³⁰⁸. W stanie wojennym zrzeszenie to nie przejawiało jednak większej aktywności. Znane autorowi dokumenty partyjne bodaj raz wzmiankowały o udziale księdza w powołanym przez władze OKON, co z punktu widzenia władz można uznać za porażkę, a od strony Kościoła za sukces. Nie jest dotąd wyjaśniona sprawa księży, którzy współdziałali z władzami jako tajni współpracownicy, ani to, jak ten fakt wpływał ówczas na ich postawy.

Represje wobec środowiska Kościoła katolickiego³⁰⁹

Władze w stanie wojennym oficjalnie starały się utrzymywać dialog z wyższą hierarchią Kościoła. Elementem polityki władz wobec Kościoła było też zachowanie możliwości zorganizowanego odbywania praktyk religijnych. Mimo stanu wojennego w sferze *sacrum* Kościół dysponował taką swobodą działania, jaka była możliwa w warunkach PRL. Zazwyczaj tradycyjne uroczystości kościelne mogły się odbywać bez większych niż wcześniej przeszkód formalnych³¹⁰. Przejawem chęci władz, by zyskać w oczach hierarchii Kościoła, było wydawanie na początku lat osiemdziesiątych większej niż dotąd liczby zezwoleń na budowę świątyń³¹¹. Równoległe jednak prowadzono represyjną politykę wobec wybranych kapłanów, w szczególności tych, którzy „sprawiali kłopoty”. Starano się ich dyscyplinować w dwojaki sposób. Z jednej strony kanałami oficjalnymi, administracyjnymi, w tym przez nacisk na kurię warszawską, aby wywierała presję na księży będących władzom solą w oku. Z drugiej prowadzono też działania tajne i represyjne *sensu stricto*, mające na celu zastraszenie, oczernienie, zburzenie autorytetu cieszącego się nim kapłana.

Ze względu na przytoczone wypowiedzi oraz działalność organizatorską ks. Leonem Kantorskim z Podkowy Leśnej mocno interesował się Urząd do spraw Wyznań, który starał się wpłynąć na kurię warszawską, aby odwołała go ze stanowiska proboszcza miejscowej parafii³¹². W lutym 1982 r. postać ks. Kantorskiego, wygłaszającego, zdaniem władz, „kazania zawierające treści antyustrojowe”, a także – w ich przekonaniu – udostępniającego ambonę osobom świeckim „do politycznych wystąpień”, była nawet przedmiotem korespondencji najprawdopodobniej między szefem SB gen. Władysławem

³⁰⁷ Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

³⁰⁸ *O metodach walki z Kościołem prowadzonej przez peerelowskie służby bezpieczeństwa z Antonim Dudkiem, Janem Żarynem i prok. Andrzejem Witkowskim rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 12.

³⁰⁹ Szerzej na temat działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego zob. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...; Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*

³¹⁰ Można wspomnieć choćby katolickie święto Bożego Ciała w 1982 r. przypadające 10 czerwca (*Uroczystości Bożego Ciała*, „Stolica”, 20 VI 1982, nr 14).

³¹¹ W latach 1980–1982 wydano ich w kraju 380 (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 381).

³¹² List kierownika Wydziału ds. Wyznań Urzędu m.st. Warszawy J. Śliwińskiego do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej w sprawie odwołania ks. L. Kantorskiego ze stanowiska proboszcza [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 356.

Ciastoniem a sekretarzem KEP bp. Bronisławem Dąbrowskim³¹³. W 1983 r. UdsW wy-stosował oficjalne pismo w sprawie odwołania kapłana z funkcji proboszcza. Na skutek nacisków, jak odnotowano, ks. Kantorski został odwołany³¹⁴. Jest to informacja o tyle chyba niepełna, że w spisie duchowieństwa opublikowanym po stanie wojennym ten-że kapłan nadal widniał jako proboszcz parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej³¹⁵. Być może więc nastąpiło czasowe odsunięcie od obowiązków proboszczowskich bądź w ogóle jedynie formalne bez praktycznego znaczenia dla rzeczywistego zakresu kapłańskich obowiązków. Warto dodać, że niezależnie od nacisków administracyjnych na ks. Kantorskiego względem niego stosowano prawdopodobnie także prowokacje, polegające m.in. na umieszczaniu obraźliwych napisów czy dewastowaniu budynków parafialnych³¹⁶.

W polu zainteresowania SB, czy też wręcz pod jej stałym nadzorem, pozostawał ks. Stanisław Małkowski. SB prowadziła wobec księdza sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot”³¹⁷. Sam kapłan czuł się zastraszony. Mówił o tym w swoim wspomnieniu: „Czułem się zastraszony w tym sensie, że choćby wracając tutaj do domu tą ciemną uliczką, nieoświetloną, [...] wieczorem czułem lęk, że ktoś mnie może napaść. Wracałem do domu, kiedy w domu nikogo nie było, [miałem myśli:] a może co dopiero [było] włamanie, może nie będę mógł się dostać do własnego domu. [...] Wiedziałem, że telefon jest na podsłuchu, że korespondencja kontrolowana. Takie zagrożenie czułem [...]. U ks. Przekazińskiego były występy »Piwnicy pod Baranami«. Byliśmy z ks. Popieluszką razem. Zostawiłem w szatni kurtkę, a w kieszeni nieostrożnie zostawiłem klucze od domu. W domu w tym czasie nikogo nie było. Jak się skończyło przedstawienie, idę do szatni po kurtkę i kurtki nie ma. [...] w końcu znajduję kurtkę zmiętą, stłamszoną w kącie. [...] SB-cy wyjęli [klucze] z kurtki czy wzięli całą kurtkę z kluczami. Otworzyli sobie dom za pomocą kluczy i pewnie zrobili sobie jeszcze odbitki [kluczy] [...]. Wyraźnie przeszukanie nie było nastawione na rabunek. Ale jeżeli mama miała pierścionek złoty, jakieś pamiątki rodzinne, to oni lubili to ukraść, a czasem przeszukanie miało na celu zrobienie po prostu bałaganu w domu, powywracanie rzeczy do góry nogami, żeby mnie przestraszyć. W tym sensie byłem zastraszony. Przez włamania i robiecie w domu kipsiszu”³¹⁸.

Niewątpliwie podobne działania miały służyć zastraszaniu księdza. Jednak nie były to jedyne przedsięwzięcia operacyjne podejmowane przez SB. Organizowano działania mające na celu „zneutralizowanie [jego] wrogich postaw” przy pomocy hierarchii kościelnej, w szczególności kurii warszawskiej. Według analizy SB, zainspirowana przez nią rozmowa z przedstawicielem kurii w UdsW zaowocowała skierowaniem

³¹³ AIPN, MSW II, 1069, List podsekretarza stanu w MSW do abp. Bronisława Dąbrowskiego, 4 II 1982 r., k. 320.

³¹⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 385; Odpowiedź ks. L. Kantorskiego na list kierownika Wydziału do spraw Wyznań Urzędu m.st. Warszawy J. Śliwińskiego z 26 listopada 1982 r. [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 375; Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

³¹⁵ G. Kalwarczyk, *Katalog parafii i ośrodków duszpasterskich w archidiecezji warszawskiej oraz obsada personalna. Stan na dzień 15 I 1985*, Warszawa 1985, s. 74.

³¹⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1001, Informacja o postawach wśród niektórych przedstawicieli kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 15 XII 1982 r., b.p.

³¹⁷ AIPN, 0364/305, t. 1–2, Akta sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot” prowadzonej przez SB przeciwko ks. Stanisławowi Małkowskiemu.

³¹⁸ Relacja autoryzowana Stanisława Małkowskiego, 27 VII 2006 r.; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 548.

ks. Małkowskiego „w 1983 r. [...] do pracy w charakterze kapelana na Cmentarzu Komunalnym Północnym”³¹⁹. Planowano też podejmować wobec tego kapłana „wielokierunkowe działania dezintegracyjne [„D”] zmierzające do skompromitowania ks. Małkowskiego w jego środowisku i w oczach kurii jako kapłana”. Dążono do wytworzenia negatywnego wizerunku księdza. Proponowano wręcz, aby „przedstawić [...] [ks.] M. jako człowieka niezrównoważonego”³²⁰.

Wypowiedzi publiczne księdza skrupulatnie odnotowywano. Do jego rozpracowania zostało wytypowanych co najmniej siedmiu tajnych współpracowników o pseudonimach: „Góral”, „Kalinowski”, „Antoś”, „Spokojny”, „Sikorski”, „Tadek” i „Bogdan”³²¹. Zadaniem jednego z nich miało być maksymalne zaabsorbowanie ks. Małkowskiego obowiązkami w szpitalu Bródnowskim, gdzie pełnił funkcję zastępcy kapelana³²². Nawiasem mówiąc, w 1981 r. ks. Małkowski formalnie nie był przydzielony do żadnej parafii³²³. Tajni współpracownicy okazali się jednak najwyraźniej mało przydatni, gdyż – jak podkreślano – ks. Małkowski wykazywał „dużą ostrożność w utrzymywaniu stałych kontaktów”³²⁴. Przy inwigilacji księdza korzystano też ze środków technicznych. Uzyskiwano informacje za pomocą podsłuchu telefonicznego³²⁵. SB alarmowała, że z racji „konsekwentnej wrogiej działalności politycznej wzrasta jego popularność, zwłaszcza wśród księży o podobnym co on nastawieniu antysocjalistycznym”³²⁶. Na podstawie dostępnych informacji ks. Małkowski *ex post* dostrzegał w postępowaniu SB celowe działanie, które wskazywało, że był on, po ks. Jerzym, kolejny na liście „do likwidacji”³²⁷.

Władze uważnie obserwowały aktywność ks. Popiełuszki. Powodem do interwencji u czynników kościelnych była m.in. treść jego kazań. Stawiano wobec nich zarzuty. Choćby mszę św. z kazaniem w sierpniu 1982 r. uznano w kręgu władz za „oczywistą inspirację do manifestacyjnych zachowań wiernych” oraz zarzucono, że „zgromadzenie religijne przekształciło się w manifestację polityczną”³²⁸. Na początku listopada 1982 r.

³¹⁹ AIPN, 0364/305, t. 2, Koncepcja działań w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot”, 31 V 1983 r., k. 42.

³²⁰ *Ibidem*, t. 1, Uzupełnienie planu przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot” na ks. Stanisława Małkowskiego, 10 I 1983 r., k. 18, 20.

³²¹ *Ibidem*, k. 21. Aktywnie wykorzystano źródła: TW „Anna” (Wydział I Departamentu IV MSW), „Anna” (Wydział III SUSW), „Krzysztof” (Wydział V SUSW), „Przyszły” (Wydział IV SUSW), „Stanisław”, „Krystyna” (Wydział IV SUSW) (AIPN, 0364/305, t. 2, Koncepcja działań w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot”, 31 V 1983 r., k. 43).

³²² Relacja autoryzowana Stanisława Małkowskiego, 27 VII 2006 r.

³²³ *Katalog Archidiecezji Warszawskiej...*

³²⁴ AIPN, 0364/305, t. 2, Koncepcja działań w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot”, 31 V 1984 r., k. 43.

³²⁵ *Ibidem*.

³²⁶ *Ibidem*, k. 45.

³²⁷ Ksiądz Małkowski uznał, iż „[kpt. Grzegorz] Piotrowski [jeden z zabójców ks. Jerzego – T.R.] sądził, że po księdzu Jerzym bardzo łatwo zlikwiduje mnie; natomiast po mnie ksiądz Jerzego już by nie mógł zlikwidować. Przyznaję mu rację! Ksiądz Jerzy uratował mi życie” (S. Małkowski, *Uratował mi życie* [w:] *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, s. 142. Zob. też *idem*, *Żołnierz pierwszej linii...*, s. 80; *To on miał rację...*, s. 17; J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992, s. 205).

³²⁸ G. Majchrzak, J. Żaryn, *Ofensywa antykościelna...*, s. 49; List kierownika Urzędu do Spraw Wyznań A. Łopatki do Sekretarza Episkopatu abp. B. Dąbrowskiego w sprawie politycznego charakteru kazań ks. Jerzego Popiełuszki [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 348.

przedstawiciele władz w rozmowie z bp. Jerzym Dąbrowskim sugerowali konieczność aresztowania trzech księży: Leona Kantorskiego, Stanisława Małkowskiego oraz Zdzisława Prusa, podczas gdy Popiełuszkę zamierzano internować³²⁹. W sprawie działalności kapłana z Żoliborza interweniował dyrektor UdsW Urzędu m.st. Warszawy. W piśmie z 26 listopada 1982 r. zarzucał on ks. Popiełuszcze m.in. atak na ustawę sejmową z 8 października 1982 r. rozwiązującą związki zawodowe. Wtedy to ksiądz wyraził przekonanie o niemożności likwidacji „prawdy” (w domyśle: Solidarności) za pomocą ustaw³³⁰.

Już od kwietnia 1982 r. ks. Popiełuszko był „w aktywnym rozpracowaniu” SB³³¹. Stosowano wobec niego różne szykany³³². Kapłan otrzymywał liczne anonimowe telefony, w których grozono mu także śmiercią, „jeśli się nie uspokoi”³³³. W odróżnieniu od np. ks. Stanisława Małkowskiego był on „ostentacyjnie inwigilowany”, co miało służyć jego jeszcze większemu zastraszaniu³³⁴. W istocie ks. Jerzy był zastraszany w sposób szczególnie brutalny. Taki charakter miało wrzucenie przez okno z 13 na 14 grudnia 1982 r. pakunku z materiałem wybuchowym. Akurat wtedy kapłan kończył przygotowywać paczki świąteczne dla dzieci ze szpitala³³⁵. Zapewne w podobnym celu samochód ks. Popiełuszki był dewastowany, a na plebanię kościoła włamywali się „nieznani” chuligani³³⁶. Pod wrażeniem podobnych wydarzeń od grudnia 1982 r. zorganizowano wokół księdza straż. Starano się go chronić, czym zajmowali się jego przyjaciele, choćby robotnicy z Huty Warszawa. Księdza Jerzego próbowano ściągnąć do komendy milicji pod pretekstem składania wyjaśnień³³⁷, a w sierpniu 1983 r. przez kilka godzin był przetrzymywany w komisariacie w Łomiankach³³⁸. Dopiero po przygotowaniu odpowiednich warunków na jesieni 1983 r. ks. Popiełuszko został skutecznie wezwany do Prokuratury Wojewódzkiej. Pozwoliło to na przeprowadzenie przeszukań³³⁹. Na początku grudnia 1983 r. podczas przesłuchania w Komendzie Stołecznej milicji ks. Jerzemu przedstawiono prokuratorski zarzut dotyczący politycznego charakteru kazań, zniesławiania w nich władz oraz wykorzystania przez kapłana „fałszu i obłudy”³⁴⁰. W mieszkaniu księdza pod jego nieobecność przeprowadzono rewizję o charakterze prowokacji, podczas której znaleziono podłożone wcześniej przez samą SB bibułę, amunicję, a nawet materiały wybuchowe³⁴¹. Księdza aresztowano. Po interwencji abp. Bronisława Dąbrowskiego 13 grudnia 1983 r. zapadła decyzja

³²⁹ Ks. Jerzy Popiełuszko. *Zapiski...*, s. 28.

³³⁰ *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 355; Kazanie 31 października 1982 [w:] *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, s. 57.

³³¹ Dokument 18 [w:] J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 177.

³³² G. Majchrzak, J. Żaryn, *Ofensywa antykościelna...*, s. 50. Zob. też *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiwski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009.

³³³ J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 85.

³³⁴ S. Małkowski, *Żołnierz pierwszej linii...*, s. 80.

³³⁵ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 33.

³³⁶ *Ibidem*, s. 63.

³³⁷ Ks. Jerzy Popiełuszko. *Zapiski...*, s. 34; M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 192.

³³⁸ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 63.

³³⁹ AIPN, 0397/466, t. 1, L. Wolski, *Organizacja pracy pionu IV...*, s. 282.

³⁴⁰ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 307.

³⁴¹ M. Strasz, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 262.

o uwolnieniu księdza, choć niejako na odychodnym postawiono mu dodatkowe zarzuty dotyczące przechowywania broni i amunicji bez zezwolenia.

Władze napędzały kampanię propagandową przeciwko kapłanowi. W prasie ukazał się szkalujący go artykuł. Jego treść została przedrukowana w „Trybunie Ludu” oraz odczytana na antenie I i IV Programu Polskiego Radia³⁴². Tak więc od końca 1983 r. ks. Jerzy był poddawany nie tylko nieustannej inwigilacji, ale też nekającym przesłuchaniom³⁴³. Kampania władz przeciwko księdzu wzmagala się wraz z rosnącą popularnością odprawianych przez niego mszy za ojczyznę³⁴⁴. Do prymasa Polski oprócz skarg na kapłana trafiały także listy w jego obronie.

Za „przywracanie pamięci na temat losów Polaków pomordowanych w czasie i po II wojnie światowej w ZSRR”³⁴⁵ funkcjonariusze SB nekali ks. Stefana Niedzielaka m.in. szkalującymi go donosami. Ksiądz Niedzielak został zamordowany 20 stycznia 1989 r. we własnym mieszkaniu. Sprawców nie odnaleziono³⁴⁶.

Ksiądz Sylwester Zych z Grodziska Mazowieckiego jako jedyny kapłan archidiecezji w stanie wojennym został skazany na karę więzienia w związku ze sprawą śmierci sierż. Zdzisława Karosa. Według opinii ks. Józefa Maja sprawa ks. Zycha była jedynie pretekstem „do przygotowywanej już późniejszej z Nim rozprawy”³⁴⁷. Księdza Zycha represjonowano w szczególnie brutalny sposób³⁴⁸. Z zapisu zeznań księdza wynika, że po zatrzymaniu był on traktowany „jak zwierzę”, a w komendzie MO został pobity³⁴⁹. We wrześniu 1982 r. wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego ks. Zych został skazany „za przynależność do nielegalnej organizacji zbrojnej i przechowywanie broni bez zezwolenia” na cztery lata pozbawienia wolności. Na wniosek prokuratury Sąd Najwyższy 19 listopada 1982 r. podwyższył wyrok do sześciu lat³⁵⁰. Do końca 1983 r. w więzieniu w Braniewie wobec ks. Zycha stosowano „obostrzony rygor” – np. niszczone mu dewocjonalia, wykonywano karę tzw. twardego łóża. Sam więziony protestował przeciwko takiemu traktowaniu, podejmując głodówkę, co z kolei odbijało się na jego stanie zdrowia. Schorowany ks. Zych opuścił więzienie w pierwszej dekadzie października 1986 r. Niedługo było dane mu cieszyć się wolnością. Oto bowiem na początku lipca 1989 r. kapłan ten zginął w niewyjaśnionych okolicznościach³⁵¹.

Niemalą rolę w represjach wobec osób związanych z Kościołem odgrywali „nieznani sprawcy”. Choć nie wiadomo, jaka była ogólna skala ich aktywności, to jednak znane są zdarzenia jednoznacznie kojarzone z ich działalnością. Dziewięć razy włamali się do magazynu i punktu rozdawnictwa działającego pod patronatem Duszpasterstwa Środowisk Twórczych³⁵². Z kolei w grudniu 1982 r. „nieznani sprawcy” namalowali na ścianach plebanii ks. Leona Kantorskiego w Podkowie Leśnej napisy o treści „Leon

³⁴² M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 225.

³⁴³ J. Kotański, *Jerzy Popietuszko...*, s. 78.

³⁴⁴ Odbływały się one do tragicznej śmierci księdza w październiku 1984 r.

³⁴⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 547.

³⁴⁶ G. Majchrzak, *Ks. Stefan Niedzielak...*, s. 260; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 547.

³⁴⁷ Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.

³⁴⁸ Z. Branach, *Tajemnica śmierci...*, s. 25.

³⁴⁹ *Ibidem*, s. 29.

³⁵⁰ *Ibidem*, s. 25.

³⁵¹ Właściwie w nocy z 10 na 11 VII 1989 r. (*ibidem*, s. 43, 51).

³⁵² W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 149.

– kolaborant”, „Leon ubowiec”. Równocześnie rozlano farbę na klamce od drzwi wejściowych na plebanię oraz na dzwonku przy nich. W parafii zdecydowano, że napisy należy pozostawić, aby „parafianie zobaczyli, jakimi są ci, co stłumili »Solidarność«”³⁵³. Szykanowano też współpracujących z Kościołem artystów, wobec których najłagodniejszym chyba sposobem nękania było wezwanie do komendy. Szerzej kwestię represji wobec środowiska artystycznego poruszono w części poświęconej kulturze niezależnej³⁵⁴.

Także wobec innych osób ściśle współpracujących z Kościołem nie zawahano się stosować szykan czy wręcz przemocy. 3 maja 1983 r. funkcjonariusze jednostki specjalnej milicji – Wydziału Zabezpieczenia KS MO wdarli się do komitetu na Piwnej. Napadnięto i pobito osoby pracujące w komitecie, a cztery z nich uprowadzono³⁵⁵. Porwano wtedy także dwie inne osoby, przypadkowych świadków zdarzenia³⁵⁶. Uprowadzonym grozono śmiercią³⁵⁷. Nocą porwanych wyrzucono z samochodu w lesie³⁵⁸. Władze z cynizmem informowały, że to funkcjonariusze zostali pobici³⁵⁹. Głośna była również sprawa śmiertelnego pobicia na komisariacie MO Grzegorza Przemyka, syna Barbary Sadowskiej, współpracownicy komitetu. W lipcu 1982 r. drugoobiegowe pismo „Informacja »Solidarności«” donosiło o pobiciu przez milicję ks. Stanisława Jurkiewicza z podwarszawskiej parafii Żbików³⁶⁰.

Widocznym przejawem walki z Kościołem w latach stanu wojennego było usuwanie krzyży znajdujących się w instytucjach publicznych, np. w szkołach. Praktyki tego rodzaju stosowane przez władze znalazły odzwierciedlenie w zapiskach abp. Bronisława Dąbrowskiego. Sprzeciwiał się im. Sam odnotował: „złożyłem protest w sprawie zdejmowania krzyży”³⁶¹. Władze partyjno-państwowe w tej kwestii oficjalnie zalecały ostrożność, aby unikać możliwych konfliktów³⁶². Generał Czesław Kiszczak wyjaśniał (trudno ocenić, w jakiej mierze prawdziwie), że podobne fakty nie były „wynikiem nakazu lub zaleceń władz centralnych”³⁶³. Mimo to akcję zdejmowania krzyży kontynuowano po papieskiej wizycie w czerwcu 1983 r. Podobnych praktyk dotyczył choćby list lokalnego proboszcza skierowany do wiernych w Kobyłce w listopadzie 1983 r.³⁶⁴

³⁵³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1001, Informacja o postawach wśród niektórych przedstawicieli kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 15 XII 1982 r., b.p.

³⁵⁴ Zob. też D. Przastek, *Środowisko teatru...*, s. 231; *Dzięki którym powstaliśmy i przetrwaliśmy...*, s. 49.

³⁵⁵ Ówczesny naczelnik Wydziału Zabezpieczenia Edward Misztal w związku z tą sprawą został skazany w 2006 r. na 2,5 roku więzienia (*Misztal i Smuga skazani...*).

³⁵⁶ [Pismo interwencyjne bp. Bronisława Dąbrowskiego do gen. Czesława Kiszczaka] [w:] *Rozmowy z władzami PRL...*, s. 173.

³⁵⁷ *Misztal i Smuga skazani...*

³⁵⁸ B. Dembowski, W. Rodowicz, *Pomoc więźniom politycznym...*, s. 51.

³⁵⁹ *Cicerone...*, s. 99.

³⁶⁰ Autorowi nie udało się zweryfikować tej informacji. Zob. „IS”, 2 VII 1982, nr 61.

³⁶¹ *Stan wojenny w zapiskach...*, s. 61.

³⁶² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 378.

³⁶³ AKAA, Kronika parafialna, Odpis pisma gen. Czesława Kiszczaka do kard. Franciszka Macharskiego, b.d., b.p.

³⁶⁴ *Kościół w stanie wojennym...*, s. 234; *Łącz nas Solidarność...*, s. 21. Bodaj najbardziej znaną sprawą w tym nurcie był konflikt wokół krzyży w Miętnej na początku 1984 r. (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 407; T. Krawczak, *Władze PRL wobec Kościoła rzymskokatolickiego w stanie wojennym* [w:] *Kościół i społeczeństwo...*, s. 94; J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 60).

Niezależna kultura i nauka pod patronatem Kościoła

Kościół i jego przedstawiciele nie tylko zapewniali zaspokajanie duchowych i humanitarnych potrzeb wiernych. W stanie wojennym Kościół był też miejscem, w którym gościnę znalazła kultura niezależna. Warto zarazem wspomnieć, że pewna współpraca Kościoła ze środowiskami twórczymi istniała już wcześniej, np. w ramach Tygodni Kultury Chrześcijańskiej organizowanych od 1975 r.³⁶⁵ Artystom biorącym udział w bojkocie radia, telewizji oraz oficjalnych środków przekazu Kościół katolicki umożliwił pracę zgodną z ich przygotowaniem zawodowym. Należy podkreślić, że po 13 grudnia 1981 r. opiekę Kościoła znalazły również środowiska naukowe, których dokonania nie mogły być prezentowane na innych, oficjalnych forach. Tak więc w kościelnych pomieszczeniach odbywały się zarówno wieczory poezji, spektakle teatralne, wystawy, jak i sesje popularnonaukowe, odczyty, spotkania konwersatoriów³⁶⁶.

Artyści wzbogacali swoim kunsztem msze święte, nabożeństwa, modlitwy nie tylko w stołecznych, ale też pozawarszawskich kościołach. Przedstawiali różnorodny repertuar, również w ramach odrębnych wydarzeń artystycznych, takich jak np. wieczory poezji. W ich trakcie, w podniosłej atmosferze świątyni, prezentowali wiersze nasycone treściami patriotycznymi. Recytowano utwory m.in. Leopolda Staffa (kościół pw. św. Stanisława Kostki), Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Wśród aktywnie uczestniczących w tych wydarzeniach wymienić można Hannę Skarżankę czy Krzysztofa Kolbergera, który wziął udział choćby w wieczorze poezji zorganizowanym przez ks. Leona Kantorskiego w Podkowie Leśnej. W tej znanej parafii odbywały się po 13 grudnia „Spotkania z autorem”. Uczestniczyli w nich przedstawiciele kultury niezależnej, np. Władysław Bartoszewski, Andrzej Wajda, wspomniany Krzysztof Kolberger, Jan Józef Lipski, a także bohaterowie historycznych wydarzeń, m.in. Anna Walentynowicz³⁶⁷. W połowie 1982 r. gościła była internowana – Wanda Falkowska³⁶⁸.

Miejsce na poezję znalazło się też w kościele pw. św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie³⁶⁹. Częstym gościem imprez pod patronatem Kościoła był Jacek Fedorowicz, który zarówno przedstawiał programy autorskie, jak i prowadził koncerty rocznicowe³⁷⁰. W związku z pierwszą rocznicą śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego we wrześniu 1982 r. w kościele pw. św. Stanisława Kostki odbyło się przedstawienie słowno-muzyczne z udziałem aktorów teatralnych i operowych³⁷¹.

³⁶⁵ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 130, 147.

³⁶⁶ H. Głębocki, *Konspira. Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)* [w:] „Solidarność”. XX lat historii..., s. 174.

³⁶⁷ A. Kościelna, *Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej...*, s. 79.

³⁶⁸ *Kościół w stanie wojennym...*, s. 106.

³⁶⁹ AIPN, 185n/41, „Informacja Dzienna” MSW pt. *Inicjatywy i działania Kościoła rzymskokatolickiego w związku z obchodami 1 Maja*, 2 V 1982 r., b.p.; AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1001, Informacja o postawach wśród niektórych przedstawicieli kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 15 XII 1982 r., b.p.; *ibidem*, 985, Informacja o postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, b.d., b.p.

³⁷⁰ R. Spalek, *Jacek Fedorowicz...*, s. 92.

³⁷¹ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 935, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, b.d., b.p.

Rzadziej pod dachami kościołów gościły spektakle teatralne³⁷². Przykładem niech będzie wystawienie w warszawskiej katedrze pw. św. Jana Chrzciciela sztuki *Mord w katedrze* Thomasa S. Eliota, którą po raz pierwszy zaprezentowano 9 marca 1982 r.³⁷³ Także wiele innych kościołów otwierało podwoje dla kultury. W jednej z ursynowskich parafii zorganizowano wydarzenie o charakterze ogólnopolskim – wystawę „Labirynt”³⁷⁴. Fotografie z życia prymasa Wyszyńskiego oraz kompozycje kwiatowe eksponowano w podziemiach kościoła pw. św. Krzyża w Warszawie³⁷⁵. Znaczącym niezależnym ośrodkiem kulturalnym stał się kościół pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej w Warszawie, gdzie regularnie organizowano imprezy kulturalne. W tej świątyni odbywały się cyklicznie „Spotkania ze sztuką” oraz wystawy malarstwa niezależnego³⁷⁶. Miejscem licznych wydarzeń kulturalnych był też kościół akademicki pw. św. Anny, gdzie już w nocy z 24 na 25 grudnia wystawiono *Pasterkę wojenną*³⁷⁷. W ramach aktywności Duszpasterstwa Środowisk Twórczych powstało wiele inicjatyw, które angażowały zarówno kręgi artystyczne, jak i naukowe. Organizowano sesje naukowe, dyskusje panelowe, wykłady, programy artystyczne, koncerty, wystawy oraz spotkania autorskie i inne³⁷⁸.

W wielokrotnie już wzmiankowanym kościele pw. św. Krzyża z inicjatywy prof. Stanisława Stawickiego odbywały się spotkania naukowców z pobliskiej ASP oraz artystów. Z kolei przy kościele pw. św. Jacka na Starym Mieście pod opieką o. Jacka Salija organizowano wykłady z różnych dziedzin nauki³⁷⁹. W kościele w Podkowie Leśnej prelekcje wygłaszał m.in. Stefan Bratkowski³⁸⁰. Wiele osób ze środowiska rozwiązanego SDP dzięki Kościołowi miało możliwość popularyzowania swoich opinii³⁸¹.

Otwierając się na kulturę niezależną, Kościół zarazem nie chciał, by świątynie zaczęły się kojarzyć głównie z funkcją kulturalną. Miały temu służyć pewne ograniczenia. Jeśli wierzyć informacjom partyjnym, w listopadzie 1982 r. kuria w Warszawie wydała zarządzenie wskazujące na konieczność uzyskania zgody na występy aktorów w kościołach od ks. Wiesława Niewęglowskiego – duszpasterza środowisk kultury³⁸². Jest to o tyle możliwe, że przy szerokim wachlarzu wydarzeń kulturalnych prezentowanych

³⁷² Jednym chyba z najgłośniejszych przedstawień wystawianych na terenie kościołów warszawskich w latach osiemdziesiątych był *Wieczernik* Ernesta Brylla (kościół pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej). Zaprezentowano go jednak dopiero w 1985 r. (D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 233; M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 99; W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 138).

³⁷³ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 155; D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 110.

³⁷⁴ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 138.

³⁷⁵ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 16.

³⁷⁶ J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 76; D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 233.

³⁷⁷ D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 213.

³⁷⁸ Opublikowana analiza aktywności duszpasterstwa wskazuje, że jej nasilenie w latach 1982–1983 utrzymywało się na zbliżonym poziomie. W 1982 r. zorganizowano 2 sesje naukowe i panele (w 1983 r. już 4), 48 wykładów (55), 19 programów artystycznych (21), 8 koncertów (10), 3 wystawy (4), 41 inne spotkania (38) (W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 137).

³⁷⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 515.

³⁸⁰ K. Biernacki, *Stefan Bratkowski...*, s. 52.

³⁸¹ *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 179–180.

³⁸² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 985, Informacja o postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, b.d., b.p.

w kościołach i budynkach kościelnych troską Episkopatu Polski było, by prezentowane treści nie kolidowały z zasadami chrześcijańskimi³⁸³.

Kościół patronował kulturze niezależnej również w ramach kolejnych Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. W 1982 r. imprezy VIII TKCh organizowano od 20 do 30 listopada, przede wszystkim w warszawskich kościołach³⁸⁴. W tym wydarzeniu, nad którym objął patronat bp Władysław Miziołek, wzięli udział m.in. aktorzy scen warszawskich, a także grono biskupów. Imprezy TKCh, wystawy, sztuki teatralne, wieczory poezji, koncerty organowe i choralne, występy zespołów młodzieżowych, projekcje filmów religijnych³⁸⁵, odbywały się nie tylko w siedzibie Duszpasterstwa Środowisk Twórczych, ale też w kościołach pw. św. Stanisława Kostki, św. Klemensa, św. Anny, Matki Bożej Łaskawej, św. Stefana, Najświętszego Zbawiciela, św. Michała, św. Krzyża, seminarijnym, św. Andrzeja Boboli, św. Józefa, oo. Franciszkanów, w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej oraz w Ołtarzewie, gdzie wystawiono sztukę pt. *Obrona Jasnej Góry*³⁸⁶. Także na jesieni 1983 r. zorganizowano wiele imprez w ramach kolejnego, IX Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej³⁸⁷.

Tygodnie kultury stały się istotnym wydarzeniem odgrywającym rolę społeczną oraz integracyjną opartą na „tradycji i tożsamości narodowej”³⁸⁸. Wzbudzały one sprzeciw władz, tj. UdsW, którego przedstawiciel zarzucał Kościołowi traktowanie siebie jako „jedynego autentycznego depozytariusza trwałych wartości kultury narodowej”³⁸⁹. Warto podkreślić, że większość artystów biorących udział w tym cyklu imprez pochodziła z Warszawy³⁹⁰. Do uczestników tygodni – intelektualistów – należeli zarówno wierzący, jak i niewierzący, a także „znajdujący się w drodze”, którzy nie mieli możliwości zaprezentowania się w oficjalnym obiegu naukowym czy kulturalnym³⁹¹. Prymas Józef Glemp wyrażał swoją „radość, łączność i wdzięczność” za TKCh i ich uczestników. Warto wspomnieć, że wobec nich stosowano szykany – zatrzymywano w komisariatach, nękanono karami, uniemożliwiano udział w imprezach³⁹².

Miejszem wielu wydarzeń kulturalnych pod patronatem Kościoła w Warszawie stało się Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, znajdujące się pod opieką ks. Andrzeja Przekazińskiego³⁹³. W jego murach organizowano wystawy sztuki dawnej oraz współczesnej, prezentowano programy poetycko-muzyczne dla szerszej publiczności. Podobny repertuar przedstawiano również poza stolicą. Muzeum uczestniczyło w Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej, organizowało sesje naukowe, zwłaszcza na temat „Sztuka i *sacrum*”. Liczba imprez odbywających się w muzeum, jak wynika z analizy jego archi-

³⁸³ A. Micewski, *Kościół–państwo...*, s. 75.

³⁸⁴ AKAA, Kronika parafialna, VIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w archidiecezji warszawskiej, b.d., b.p.; 25 lat Duszpasterstwa..., s. 78.

³⁸⁵ AKAA, Kronika parafialna, VIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w archidiecezji warszawskiej, b.d., b.p.

³⁸⁶ *Ibidem*; 25 lat Duszpasterstwa..., s. 78.

³⁸⁷ AKAA, Kronika parafialna, k. 51.

³⁸⁸ S. Urbański, *Protector twórców kultury...*, s. 249.

³⁸⁹ K. Kąkol, *Socjalizm, państwo, kościół*, Warszawa 1982, s. 6. Cyt. za: W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 148.

³⁹⁰ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 151.

³⁹¹ *Ibidem*, s. 153.

³⁹² *Ibidem*, s. 148, 149.

³⁹³ 25 lat Duszpasterstwa..., s. 79.

wum, pozostawała w latach stanu wojennego na stabilnym poziomie kilkunastu wydarzeń kulturalnych i naukowych rocznie³⁹⁴. W muzeum organizowano choćby „Wieczory muzealne” z różnymi prezentacjami. Na jesieni 1982 r. wystawiono recital Piotra Szczepanika *Bogurodzica – to ojców moich śpiew*³⁹⁵. Interesujące, że poza ofertą dla dorosłych przedstawiano także repertuar dziecięcy. W jego ramach w 1983 r. zrealizowano programy *Bajki, wiersze, piosneczki oraz Hej kolęda, kolęda...*³⁹⁶

Opiekę Kościoła znalazło grono naukowców, którzy w przykościelnych pomieszczeniach mieli okazję prowadzić odczyty i wykłady na tematy przez władze zakazane. Na przykład w grudniu 1982 r. w klasztorze oo. Dominikanów przy ul. Freta wykład na temat „Struktury gospodarcze a prawo moralne” wygłosił prof. Andrzej Świącicki, prezes KIK w Warszawie³⁹⁷. Miejszem organizowania seminariów z udziałem naukowców, „obywatelskiej i religijnej refleksji nad współczesnością”, była też parafia św. Trójcy na Solcu³⁹⁸. Spotkania naukowców i twórców odbywały się również w kościołach pw. św. Anny, św. Aleksandra przy pl. Trzech Krzyży oraz Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej³⁹⁹. W odczytach prowadzonych pod patronatem Kościoła uczestniczyli także ludzie niewierzący⁴⁰⁰.

Pod patronatem Kościoła powstawały też inicjatywy oświatowe. Po 13 grudnia środowisko Ogólnopolskiego Zespołu Historyków Oświatowych we współpracy z warszawską Archikonfraternią Literacką zorganizowało kurs historyczny dla członków Solidarności z wielkich zakładów pracy. Inicjatywę poparł bp Miziołek⁴⁰¹. W grudniu 1982 r. dzięki zaangażowaniu Solidarności Oświaty i Wychowania powołano Studium Kultury Chrześcijańskiej⁴⁰², którego siedziba znajdowała się w parafii św. Trójcy⁴⁰³. Z czasem w jego działalności włączyli się nauczyciele z całego kraju. Studium prowadziło wykłady popularnonaukowe dla pracowników zakładów i młodzieży licealnej, działalność wydawniczą oraz wspierało niezależne badania naukowe⁴⁰⁴. W parafii św. Stanisława Kostki na prośbę ks. Jerzego Popiełuszki Stefan Bratkowski organizował Wolną Wszechnicę Robotniczą, zwaną też uniwersytetem parafialnym⁴⁰⁵. W jego ramach Michał Boni wykładał na temat nauki społecznej Kościoła, a Jacek Santorski prowadził trening negocjacyjny⁴⁰⁶. Oświata była w centrum zainteresowania środowisk kościelnych także poza stolicą, w archidiecezji warszawskiej. W Zbroszy Dużej w stanie wojennym powstał nawet Uniwersytet Ludowy wspierany przez Kościół, działający jako część duszpasterstwa rolników z udziałem ks. Bogusława Bijaka⁴⁰⁷.

³⁹⁴ W 1982 r. zorganizowano 6 wystaw sztuki dawnej i współczesnej (w 1983 r. – 6), 7 programów artystycznych (10) oraz 1 sesję (1) (W.A. Niewęgłowski, *Nowe przymierze...*, s. 137).

³⁹⁵ D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 228.

³⁹⁶ *Ibidem*, s. 229.

³⁹⁷ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1001, Informacja o postawach wśród niektórych przedstawicieli kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 15 XII 1982 r., b.p.

³⁹⁸ W.A. Niewęgłowski, *Nowe przymierze...*, s. 138.

³⁹⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 512.

⁴⁰⁰ M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 99.

⁴⁰¹ T. Bochwic, *Narodziny i działalność...*, s. 230.

⁴⁰² Jego założycielką była Anna Sucheni-Grabowska (T. Bochwic, *Zdzisław Szpakowski...*, s. 280).

⁴⁰³ M. Kunicki-Goldfinger, *Barbara Skarga...*, s. 285.

⁴⁰⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 394; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 514.

⁴⁰⁵ K. Biernacki, *Stefan Bratkowski...*, s. 52.

⁴⁰⁶ M. Strasz, *Jerzy Popiełuszko...*, s. 262.

⁴⁰⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 517.

Kościół katolicki a Solidarność

Jak już wykazano, postawa duchowieństwa wobec opozycji w stanie wojennym nie była jednolita. Prymas Józef Glemp nie krył sceptycyzmu wobec działań opozycji solidarnościowej⁴⁰⁸. Jeszcze w przeddzień stanu wojennego dawał wyraz swoim niepokojom podczas spotkania z przedstawicielami Solidarności 9 grudnia 1981 r. relacjonowanego kilka dni później⁴⁰⁹. W jego trakcie krytykował bieżącą aktywność władz związku⁴¹⁰. Hierarcha wyrażał obawy przed planowanymi przez Solidarność przedsięwzięciami, np. demonstracjami w sierpniu 1982 r. Na posiedzeniach Rady Głównej Episkopatu Polski z udziałem prymasa analizowano postępowanie opozycji, zdawano sobie sprawę z dzielących ją różnic. Arcybiskup Bronisław Dąbrowski w kontekście planowanych przez opozycję demonstracji w sierpniu 1982 r. wyraził opinię, że „Bujak swoich uspokoi, ale Romaszewski zrobi awanturę”. Temat opozycji był również poruszany podczas posiedzenia poświęconego przyjazdowi papieża planowanemu pierwotnie na 1982 r. Prymas zwrócił uwagę, że „ekstrema Solidarności może pod koniec sierpnia wywołać zamieszki”⁴¹¹.

W związku z sierpniowymi manifestacjami nastawienie Józefa Glempla wyraźnie rozminęło się z nastrojami części opozycji, czego hierarcha miał świadomość. Po demonstracjach wyraził pogląd, że „radykalizujące siły miały większy posłuch, bo szły na fali nastrojów”, a „nasz głos był głosem wołającego na puszczy”. Dostrzegał zarazem, że „ten Naród miał prawo do zamanifestowania jednak tej wielkiej rocznicy”⁴¹². Rozróżniał „Solidarność» oficjalną od nieoficjalnej”. Na wiosnę 1983 r. wskazywał, że „podziemie nie ma programu”. Zauważał także, że choć z jednej strony „trzon solidarnościowy jest zdrowy”, to z drugiej strony „ruchem tym obecnie kierują albo obojętni religijnie, albo wrogowie Kościoła”⁴¹³. Można dostrzec, że dążenie prymasa

⁴⁰⁸ Być może, jak wskazuje Padraic Kenney badacz, problemem dla prymasa były „lewicowe prądy w opozycji” (P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 48).

⁴⁰⁹ Spotkanie z przedstawicielami Solidarności odbyło się 9 XII 1981 r. w rezydencji prymasów przy ul. Miodowej. W dokumencie Rady Głównej Episkopatu Polski relacjonowano: „Ze strony Kościoła byli: Prymas Polski, Sekretarz Episkopatu ks. dyr. Orszulik i ks. prałat Piasecki; ze strony »Solidarności« zaś: p. Wałęsa, p. Jastrzębski, p. Wądołowski, p. Modzelewski, p. Mazowiecki i p. Wielowieyski. Rozmowa ta była charakterystyczna i symptomatyczna. Przedstawiciele »Solidarności« byli pewni siebie – mówili, że nie ma odwrotu, władza leży na ulicy, trzeba ją brać. Szczególnie twardo przemawiał p. Modzelewski [...]. Książd Prymas, krytykując przemówienie p. Modzelewskiego i jemu podobnych, powiedział: Widzę, że Pan bawi się w proroka i ma program obalenia rządu – czy jest on realny, czy macie mandat do tego od świata pracy. Jeżeli Pan chce prowadzić politykę – niech Pan założy komitet polityczny, a nie wciąga związków zawodowych. Nie bierzecie pod uwagę psychiki ludzi ani kontekstu międzynarodowego. Spotkanie to, ciągnął dalej ks. Prymas, było b. przykre i ujawniło, że przywódcy »Solidarności« nie myśleli narodowo i że zdradzają świat pracy. Następnie na posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku licytowali się w prowokacyjnych przemówieniach. Relacjonowali to p. Wielowieyski i p. Siła-Nowicki i byli tym zdruzgotani” (APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa 15 XII 1981 r., k. 4).

⁴¹⁰ W protokole posiedzenia Rady Głównej relacjonowano przebieg spotkania i wypowiedzi prymasa: „Podobno gen. Jaruzelski wybrał mniejsze zło, aby zapobiec zamachowi stanu przez »Grunwald« 15 XII 1981 i przez »Solidarność« 17 XII 1981. [...] Na zakończenie swego przedłożenia ks. Prymas postawił pytanie »czy »Solidarność« nie zdradziła świata pracy? Czy nie przyczyniła się do tragedii świata pracy?» [...] Na zakończenie dyskusji ks. Prymas przypomniał, że Kościół musi dążyć do wyciszenia namiętności i gniewu, by ocalić to, co zostało osiągnięte, ocalić ideały »Solidarności«, podjąć obronę osób internowanych i mobilizować wiernych do modlitwy i pokuty” (*ibidem*).

⁴¹¹ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 25 VI 1982 r., k. 7.

⁴¹² APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 14 IX 1982 r., k. 4.

⁴¹³ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 23 IV 1983 r., k. 3.

do wyrzeczenia się rozwiązań siłowych w walce opozycji, mimo wszelkich różnic, było zbliżone z oficjalnym nastawieniem ukrywającego się szefa Regionu Mazowsze Zbigniewa Bujaka. Nieufność hierarchy do opozycji uwidoczniła się również przed obchodami 1 Maja w 1983 r. W kontekście przygotowanych na ten dzień alternatywnych demonstracji prymas Glemp obawiał się nadużywania świątyn⁴¹⁴. Forsował punkt widzenia, że 1 maja był piątą niedzielą po świętach wielkanocnych, a nie „świętem politycznym”⁴¹⁵. Jako pewne niebezpieczeństwo, z perspektywy Kościoła, postrzegał kwestie spotkań byłych internowanych w świątyniach oraz sprawę wystroju kościołów nawiązującego często do bieżącej sytuacji⁴¹⁶.

Były jednak też, w ocenie prymasa, akcenty optymistyczne. Na początku 1983 r. stwierdził bowiem, że „na 12 milionów młodzieży, która pracuje i uczy się, [jest] zaledwie ca 1000 młodych ludzi angażujących się w opozycję”⁴¹⁷. Na szczęście dla opozycji okazało się jednak, że sceptyczna wobec jej poczynań postawa prymasa nie przeszkadzała wielu księżom w udzielaniu jej strukturom realnej pomocy. Kontakty obydwu stron w oczywisty sposób wynikały zarówno z tego, że wielu ludzi opozycji było osobami wierzącymi, jak i z uświadamiania sobie możliwości Kościoła w niesieniu pomocy przedsięwzięciom o charakterze opozycyjnym, dotyczącym np. przechowywania osób i dóbr, udzielania schronienia w perspektywie obowiązujących obostrzeń. Kościół wszakże, o czym zapewne pamiętano, miał pod tym względem nie tylko możliwości, ale też historyczne doświadczenia. Dlatego Kościół i jego potencjał budziły żywe zainteresowanie przedstawicieli opozycji solidarnościowej.

Zarazem władze z niepokojem odnotowywały próby wykorzystywania kościołów do propagowania przedsięwzięć opozycyjnych. Można do nich zaliczyć choćby wzmiankowany w partyjnych dokumentach kolportaż w warszawskiej katedrze ulotek informujących o kolejnej audycji Radia „Solidarność”⁴¹⁸. Nabożeństwa kościelne, towarzyszące im pieśni patriotyczne, były także okazją do wielokrotnego eksponowania symbolu zwycięstwa („V”) – tzw. zajączków, które przyczyniały się do wzmocnienia nie tylko duchowej wspólnoty zgromadzonych. W partyjnych dokumentach zapisano, że podobne gesty wykonywano także w czasie tradycyjnych pielgrzymek pieszych na Jasną Górę oraz papieskiej wizyty w 1983 r.⁴¹⁹

W istocie to właśnie w kościołach zaraz po 13 grudnia działacze Solidarności szukali schronienia, informacji i znajdowali je. Po wprowadzeniu stanu wojennego Zbigniew Bujak ukrywał się w jednym z klasztorów w Gdańsku⁴²⁰. Niektórzy księża nie tylko archidiecezji warszawskiej już w pierwszych dniach stanu wojennego udzielali gościny ukrywającym się członkom Solidarności. Ksiądz Mieczysław Nowak umożliwił spotkanie Wiktora Kulerskiego ze Zbigniewem Bujakiem. Dzięki ks. Józefowi Zawitkowskiemu Bujak i Kulerski znaleźli kwatery w podwarszawskich Gołąbkach⁴²¹. Kulerski po raz

⁴¹⁴ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 19 I 1983 r., k. 2.

⁴¹⁵ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 23 IV 1983 r., k. 3.

⁴¹⁶ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 19 I 1983 r., k. 5.

⁴¹⁷ *Ibidem*, k. 2.

⁴¹⁸ *Kościół w stanie wojennym...*, s. 51.

⁴¹⁹ *Ibidem*, s. 120, 191.

⁴²⁰ Relacja autoryzowana Zbigniewa Janasa, 25 XI 2004 r.

⁴²¹ Relacja autoryzowana Mateusza Matuszewskiego, 9 II 2008 r.

pierwszy spotkał się z Ewą Kulik w kościele w Ursusie⁴²². Korzystał też z uprzejmości późniejszego księdza Mateusza Matuszewskiego związanego z duszpasterstwem w kościele pw. św. Marcina. Tenże organizował konspiracyjne lokale i zaopatrzenie⁴²³. Pomoc Kościoła dla ukrywających się miała więc wymiar i organizacyjny, i materialny, nie mówiąc o duchowym. Zarówno Kulerski, jak i Bujak otrzymywali zaopatrzenie z komitetu na Pivnej⁴²⁴.

Przedstawiciele Kościoła katolickiego faktycznie w wielu wypadkach byli pośrednikami między ludźmi opozycji, a niektórzy wręcz utrzymywali z nimi osobiste kontakty. Przykładami mogą być ks. Leon Kantorski z Podkowy Leśnej, ks. Jerzy Popiełuszko, ks. Mieczysław Nowak z Ursusa. Niekiedy spotykał się z nimi nawet sam bp Władysław Miziołek, być może i inni hierarchowie⁴²⁵. Czasami kontaktowano się przez wybranych ludzi, np. mecenasa Jana Olszewskiego⁴²⁶.

Władze bezpieczeństwa, w istocie nie bez podstaw, obawiały się kontaktów pomiędzy środowiskami opozycji a Kościołem, którego nie były w stanie wystarczająco z ich punktu widzenia kontrolować. W resortowej informacji zapisano: „Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest próba wykorzystywania przez działaczy »Solidarności« kościołów w celu tworzenia nowych kanałów łączności”. Dalej argumentowano, że na terenie Warszawy „do poszczególnych księży zgłaszają się przedstawiciele »Solidarności« z propozycjami instalowania w plebaniach punktów przekąźnikowo-informacyjnych »Solidarności«”⁴²⁷. Trudno ocenić, co dokładnie miano tu na myśli. Faktycznie jednak w świątyniach zbiegało się wiele nici życia konspiracyjnego.

Kapłani świadczyli też inne formy pomocy. Ksiądz Popiełuszko wraz ze współpracownikami przechowywał 10 mln zł z funduszy Regionu Mazowsze. Te pieniądze w stanie wojennym pozwoliły na podejmowanie przedsięwzięć opozycyjnych regionu. Ksiądz Jerzy był w kontakcie z Bujakiem. Swego czasu kapłan miał go nawet ostrzec przed aresztowaniem⁴²⁸. Także do tego księdza trafili słuchacze Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa po rozbiciu strajku na uczelni. Otrzymali od niego wsparcie finansowe. Podczas samego strajku ks. Jerzy „spełniał również rolę łącznika pomiędzy prymasem Polski i strajkującymi”⁴²⁹. Miał także przekazać współpracownikowi jednej z podziemnych struktur maszynę drukarską – tzw. offset⁴³⁰. W kwietniu 1983 r. ks. Sadłowski ze Zbroszy Dużej zorganizował spotkanie z udziałem kilkudziesięciu działaczy opozycji⁴³¹. Znaczący punkt na mapie opozycji warszawskiej stanowił kościół pw. św. Klemensa przy ul. Karolkowej w Warszawie. Działał tam m.in. punkt koordynacyjny pomocy dla parafii warszawskich, kierowany przez ks. Tadeusza Sitkę, członka komitetu na Pivnej.

⁴²² A. Bikont, J. Szczęsna, *Lista Bujaka...*; S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 82; W. Polak, *Stan wojenny...*, s. 127.

⁴²³ A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 256.

⁴²⁴ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 9 III 2005 r.

⁴²⁵ A. Bikont, J. Szczęsna, *Lista Bujaka...*; Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁴²⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 485.

⁴²⁷ AIPN, 01420/65, Informacja o realizacji zadań wynikających z wprowadzenia stanu wojennego na obszarze całego kraju (godz. 11.00) 13 XII 1981 r., 13 XII 1981 r., b.p.

⁴²⁸ A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 257.

⁴²⁹ G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 29.

⁴³⁰ T. Bochwic, *Maciej Zalewski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 1, s. 394; L. Prusakow, *WOSP, ksiądz Jerzy i Monika...*, s. 74.

⁴³¹ P. Śmiłowicz, *Ks. Czesław Sadłowski...*, s. 314.

Kościół służył nieraz dosłownie jako schronienie dla uczestników demonstracji opozycyjnych, także dla osób postronnych, atakowanych przez uzbrojonych w pałki, gazy i armatki wodne funkcjonariuszy⁴³². Do zajęć w gorących okresach dochodziło przeważnie po odbywających się w kościołach nabożeństwach. Nie jest jasne, w jakiej mierze ostrość reakcji funkcjonariuszy wobec ludzi wychodzących z kościoła była wynikiem okoliczności, a w jakiej skutkiem prowokacji, planowego podgrzewania nastrojów przez władze. Za tą ostatnią możliwością opowiedział się w swojej monografii Jan Żaryn, który stwierdził, że „SB otrzymała instrukcje, by podminowywać nastroje, utrzymywać je w permanentnym stanie wrzenia”⁴³³. Gazy łzawiące w kościołach z pewnością nie tylko odurzały, ale także oburzały ludzi⁴³⁴. Akcje milicji w okolicach świątyń były przedmiotem interwencji Kościoła⁴³⁵. Być może odniosły one jakiś skutek, ponieważ po mszy św. w rocznicę odzyskania niepodległości odprawionej w katedrze nie doszło do interwencji oddziałów ZOMO. Pomocą w zachowaniu spokoju mogło być to, że ludzie podnieśli ręce i wołali: „Nie mamy broni”⁴³⁶. Kościół otworzył się na represjonowanych, w tym internowanych, nie tylko świadcząc im pomoc charytatywną, duchową. Umożliwił im także wspólne przeżywanie tego doświadczenia, spotkanie się m.in. w kościele pw. św. Marcina⁴³⁷.

Władze dostrzegały zagrożenie związane z zaangażowaniem się Kościoła po stronie osób represjonowanych i inicjatyw opozycyjnych. Wyrazem tej obawy może być fakt, że w oficjalnej analizie podkreślono: „po zdemontowaniu sieci organizacyjnej »Solidarności« znaczna część opozycji i reakcji politycznej, pozbawiona bazy organizacyjnej oddziaływać, poszukuje posłuchu u części hierarchii kościelnej i duchowieństwa oraz znajduje go”⁴³⁸. Dla wielu Kościoł, dobitne słowa wymienionych księży, nielicznych w stosunku do ogólnej ich liczby w archidiecezji (w 1982 r. było około tysiąca księży diecezjalnych), były moralnym drogowskazem w trudnym okresie stanu wojennego. Trzeba podkreślić, że są to tylko pojedyncze, wybrane aspekty wsparcia dla opozycji udzielanego przez księży. Odtworzenie ich pełnego zakresu wymaga dalszych badań historycznych.

Wizyta papieża Jana Pawła II

Ważnym wydarzeniem dla polskiego Kościoła, polskich katolików i nie tylko ludzi wierzących stała się wizyta papieża Jana Pawła II zapowiedziana w listopadzie 1982 r. na kolejny rok. W diecezjach, które miał odwiedzić papież, organizowano

⁴³² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 521; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 285.

⁴³³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 531.

⁴³⁴ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*.

⁴³⁵ Por. „Pro memoria” Sekretariatu Episkopatu Polski na temat zajęć przed kościołami w Warszawie [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 399. Podobne interwencje były podejmowane np. w związku z zajęciami w listopadzie 1982 r. w okolicach kościoła oo. Kapucynów (AIPN, MSW II, 1069, Pismo prymasa Polski w imieniu KEP do marszałka sejmu Stanisława Gucwy, 16 XII 1982 r., k. 117).

⁴³⁶ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 26.

⁴³⁷ *To on miał rację...*, s. 12.

⁴³⁸ Projekt notatki o stosunkach państwo–Kościół w okresie stanu wojennego, sporządzony przez Urząd ds. Wyznań i Wydział Administracyjny KC PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 157.

lokalne kościelne komitety organizacyjne – „komitety diecezjalne”⁴³⁹. Medyczną obsługą wizyty w stolicy ze strony Kościoła zajął się ks. Jerzy Popiełuszko, co nie podobało się władzom⁴⁴⁰. Nadto Kościół przygotowywał do pracy własne służby porządkowe. Wykorzystywał zapewne doświadczenia w tym zakresie z lat wcześniejszych.

W kościołach apelowano do wiernych o liczny udział w papieskiej pielgrzymce. W niedziele poprzedzające wizytę Jana Pawła II zapoznawano wiernych z jej planem. Aby się do niej należycie przygotować, przewidywano wcześniejsze organizowanie modlitw, nabożeństw, także dla dzieci i młodzieży⁴⁴¹. Wierni przystępowali do sakramentu pokuty. W konfesjonalach brakowało księży. Wielu bowiem zostało oddelegowanych do organizacji wizyty⁴⁴². Pracownicy zwracali się do dyrekcji zakładów o udzielenie wolnych dni na czas przyjazdu papieża⁴⁴³. Byli tacy, którzy mimo widocznych przygotowań do tego wydarzenia nie wierzyli, że dojdzie ono do skutku⁴⁴⁴.

Szykowały się też władze. W związku z projektowaną wizytą grupa specjalna MSW zwracała uwagę na „rozpoznanie zamiarów niektórych osób wykorzystania pobytu Papieża do celów politycznych”⁴⁴⁵. W samym Urzędzie m.st. Warszawy funkcjonował też komitet organizacyjny z udziałem przedstawicieli władz oraz Kościoła⁴⁴⁶. Przygotowania kościelne były uważnie śledzone przez MSW. Według resortowych informacji, ks. Leon Kantorski próbował zorganizować pielgrzymkę do Niepokalanowa, a księża Zarzycki i Jan Sikorski zbierali grupę byłych internowanych na mszę św. z papieżem. Współpracować z nimi miały w tej sprawie Joanna Szczęsna oraz Ewa Tomaszewska. Rozdano rzekomo czterysta zaproszeń⁴⁴⁷.

Skrupulatnie odnotowywano nastroje poprzedzające wizytę papieża. Do kierownictwa resortu codziennie napływały liczne meldunki na ten temat. Szczególne zainteresowanie budziły zachowania księży świadczące o różnicach wewnątrz hierarchii względem tego wydarzenia. Zapewne z satysfakcją zanotowano, że ksiądz, wykładowca Akademii Teologii Katolickiej, przesłał do prymasa Józefa Glempa list protestujący przeciwko wizycie papieża. Miał go uzasadniać tym, iż „papież nie może przyjechać i rozmawiać z »mordercami w rodzaju Jaruzelskiego«”⁴⁴⁸. Władze starały się szerzej rozpoznać kręgi katolików świeckich oraz aktywizować w środowisku duchowieństwa agenturę, której działania miały doprowadzić, jak to formułowano, do „dalszej lojalizacji kleru”⁴⁴⁹. Pielgrzymka papieża przyprawiała o ból głowy także kierownictwo Komitetu Warszawskiego PZPR. Było ono świadome, że wizyta „będzie poważnym wsparciem dla Kościoła i dla wpisujących się w katolicyzm sił politycznych, do skrajnego antykomunizmu – w jego konfrontacji z partią”. Przewidywano, że wśród osób, na które wizyta

⁴³⁹ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 23 IV 1983 r., k. 6.

⁴⁴⁰ AIPN, MSW II, 2853, Meldunek operacyjny, 14 V 1983 r., k. 38; E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko...*, s. 194.

⁴⁴¹ AIPN, MSW II, 2853, Meldunek operacyjny, 26 V 1983 r., k. 116.

⁴⁴² *Niech żyje Papież!*, „Tygodnik Powszechny”, 26 VI 1983, nr 26.

⁴⁴³ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 13 VI 1983 r., k. 96.

⁴⁴⁴ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 34.

⁴⁴⁵ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 435.

⁴⁴⁶ AIPN, MSW II, 2853, Meldunek operacyjny, 22 IV 1983 r., k. 51.

⁴⁴⁷ *Ibidem*, 2855, Meldunek operacyjny, 15 VI 1983 r., k. 113.

⁴⁴⁸ *Ibidem*, 2853, Meldunek operacyjny, 1 IV 1983 r., k. 1.

⁴⁴⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 397.

mogła wywrzeć wpływ, będą też członkowie partii wierzący i praktykujący, a takich w szeregach PZPR nie brakowało. Wśród ankietowanych w ZM „Ursus” pięćdziesięciu członków PZPR kilkanaście osób określiło się zdecydowanie jako wierzące i praktykujące⁴⁵⁰. Do działania przygotowywano aktywny partyjny. Także wśród osób generalnie życzliwych Kościołowi byli przeciwnicy pielgrzymki. Wskazywali oni na wiążące się z nią zagrożenia. W przekonaniu pewnego oponenta przyjazdu Jana Pawła II uwiarygodniał on władzę stanu wojennego⁴⁵¹. Z tej perspektywy wyrażano też troskę o autorytet papieża⁴⁵². Dlatego wskazywano, że planowana wizyta budziła również kontrowersje wewnątrz duchowieństwa⁴⁵³.

Papieska pielgrzymka w naturalny sposób budziła oczekiwania ludzi Kościoła, wierzących, uznających autorytet Jana Pawła II, środowisk związanych z Solidarnością. Dawano im wyraz w możliwy ówczesnie sposób, czyli głównie na łamach prasy, publikacji oficjalnych oraz bezdebitowych⁴⁵⁴. Najczęściej chyba pisano o oczekiwaniach natury religijnej, duchowej, moralnej, narodowej, rzadziej formułowano postulaty polityczne *sensu stricto*. Nadmierne nadzieje starano się studzić. Na dwoistość oczekiwań wskazano w „Tygodniku Powszechnym”. Podkreślano bowiem, że „wielkie oczekiwanie związane z pielgrzymką papieską po naszej ziemi ma charakter nie tylko religijny, ale i społeczny, narodowy”. Zaznaczano ukierunkowanie papieskiego przesłania, „w którego centrum znajduje się człowiek, jego wielka godność, niezbywalne prawa osoby ludzkiej, obowiązek solidarności oraz sprzeciwu wobec wszelkiej krzywdy”. Tonowano nadmierne w przekonaniu redakcji oczekiwanie. Wyrażano konieczność nastawienia się w związku z wizytą „na długofalowe działanie, w głębszych pokładach naszej narodowej świadomości”⁴⁵⁵.

Bujak przekonywał: „jako społeczeństwo wywalczyliśmy sobie moralne prawo do goszczenia papieża, pokazaliśmy, że jesteśmy tego warci, że jesteśmy tego godni”. W kontekście ewentualnie planowanych z racji wizyty działań opozycyjnych dodał: „myślę, że wszyscy po prostu wyjdą Go powitać, ja też będę Go witał na trasie”⁴⁵⁶. Przewodniczący Regionu Mazowsze podkreślał, że nie wolno oczekiwać od wizyty „bezpośrednich, namacalnych efektów”. Miał natomiast nadzieję, że wizyta „pozwoli ludziom nie ustać w drodze, nie ustać w walce”. Wyrażał też przekonanie, że „utrwali ona nastroje pacyfistyczne”⁴⁵⁷. Zarazem jednak sam Bujak miał chęć, aby (odpowiednio ucharakteryzowany, nierozpoznany) spotkać się z papieżem. Ostatecznie pod naciskiem otoczenia zrezygnował z tego pomysłu⁴⁵⁸.

⁴⁵⁰ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-41, Atmosfera społeczno-polityczna w Warszawie i województwie stołecznym przed wizytą papieża, [maj 1983 r.], k. 177.

⁴⁵¹ *Punkt widzenia sceptyka*, „CDN-GWR”, 5 VII 1983, nr 42.

⁴⁵² *Czego oczekują od przyjazdu Papieża?*, „Tygodnik Wojenny”, 16 VI 1983, nr 62.

⁴⁵³ A. Kowalski [J. Niecikowski], *Wizyta wielkiego siewcy*, „Vacat” 1983, nr 5.

⁴⁵⁴ Okolicznościowe oświadczenie wydała TKK. Wyrażano w nim oczekiwanie członków Solidarności na przyjazd papieża, opisywano dramatyczne okoliczności, w jakich wizyta dochodziła do skutku, oraz deklarowano powstrzymanie się od „wszelkich akcji protestacyjnych” („CDN-GWR”, 21 IV 1983, nr 34).

⁴⁵⁵ J. Turowicz, *Pielgrzym nadziei*, „Tygodnik Powszechny”, 19 VI 1983, nr 25.

⁴⁵⁶ *Nie ustać w drodze*, „Tygodnik Mazowsze”, 26 V 1983, nr 53; „IS”, 27 V 1983, nr 140. Cyt. za: AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 1 VI 1983 r., k. 10.

⁴⁵⁷ *Nie ustać w drodze...*

⁴⁵⁸ M. Lopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 259.

W piśmie MRKS za najważniejsze uznano, „by społeczeństwo odzyskało wiarę we własne siły”, oczekiwano też owoców⁴⁵⁹. Spodziewano się wywarcia przez wizytę „głębokiego wpływu” na naród⁴⁶⁰. Oceniano, że papież „przyjechał jednak dla umocnienia nas w naszych odczuciach moralnych, dla wzmocnienia naszych sił duchowych, nie zaś polityczno-organizacyjnych”⁴⁶¹. Przedstawiciele „Tygodnika Wojennego” wyrażali nadzieje, natury duchowej i religijnej, że „wizyta Ojca Świętego jest dla nas szansą na skruchę, na odmianę postępowania, na odkupienie złych uczynków”. Wreszcie oczekiwano „wspólnoty z ludźmi uwięzionymi i pokrzywdzonymi” oraz tego, że „wizyta pokrzepi naród”. Zarazem jednak nie liczone „na żaden cud, na nagłą odmianę obywatelskiej sytuacji naszego społeczeństwa”⁴⁶². Z papieską wizytą wiązano perspektywę polepszenia sytuacji osób represjonowanych oraz wdrożenia rozwiązań politycznych. W okolicznościowym oświadczeniu MRKS wyrażał nadzieję na uwolnienie więzionych w związku z procesem organizacji; spodziewał się, „iż powrócą oni wkrótce do nas, by wspólnie pracować na rzecz Polski chroniącej godność człowieka, sprawiedliwej i niepodległej”⁴⁶³. Deklarowano zarazem nieustawanie w działaniu, na co wskazywał też Bujak⁴⁶⁴.

Radykalne postulaty, choć po części w konwencji żartu, zgłosił pewien naukowiec. Spodziewał się on mianowicie, że dzięki wizycie „zniesiony zostanie stan wojenny i ogłoszona będzie amnestia, powrócą emigranci wewnątrzni i zewnątrzni, odwołane zostaną wszystkie sankcje, wydajność pracy wzrośnie o 10 proc., a zużycie energii i surowców spadnie o 15 proc., w wyborach do Rad Narodowych i do Sejmu zwycięży zdrowy rozsądek, Bujak przystąpi do PRON-u, a Orzechowski do spowiedzi”⁴⁶⁵.

Na łamach prasy podziemnej przedstawiano też głosy zwykłych ludzi. Robotnik warszawski spodziewał się „podniesienia na duchu zastraszonej klasy robotniczej”, a osoba niewierząca „zjednoczenia i solidarności w narodzie”. Ksiądz Stanisław Małkowski podważał sens pytania o oczekiwania. Profesor Stefan Kieniewicz „nie oczekiwał cudu”, czyli np. zapoczątkowania dialogu między władzami a społeczeństwem⁴⁶⁶.

Informacje na podobne tematy odnotowywano też w dokumentach SB. Niewątpliwie dobierano je z punktu widzenia tej służby, stąd zapewne miały one swoją specyfikę i nie wyczerpywały całego możliwego ich spektrum. Przykładowo pracownicy Huty Warszawa mieli uznać, że wizyta „podniesie ducha w narodzie, który poderwie się do obalenia dyktatorskiej władzy”. Wyrażano nadzieję, że będzie ona podobnie przełomowa jak wizyta w 1979 r.⁴⁶⁷ Ciekawe są w tym kontekście także informacje o nastrojach pacyfistycznych, np. w ZM „Ursus”, gdzie według MSW załoga miała opowiedzieć się „za spokojem podczas wizyty”⁴⁶⁸. Alarmująco, ale też mało konkretnie, brzmiała resortowa infor-

⁴⁵⁹ A. Kowalski [J. Niecikowski], *Wizyta wielkiego siewcy...*, s. 3.

⁴⁶⁰ „CDN-GWR”, 16 VI 1983, nr 40.

⁴⁶¹ *Ojciec Święty w Warszawie*, „CDN-GWR”, 22 VI 1983, nr 41.

⁴⁶² *W ojczyźnie*, „Tygodnik Wojenny”, 16 VI 1983, nr 62.

⁴⁶³ „CDN-GWR”, 16 VI 1983, nr 40.

⁴⁶⁴ *Ibidem*.

⁴⁶⁵ *Czego oczekuję od przyjazdu Papieża?...*

⁴⁶⁶ *Ibidem*.

⁴⁶⁷ AIPN, MSW II, 2853, Meldunek operacyjny, 20 V 1983 r., k. 78.

⁴⁶⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 31 V 1983 r., k. 153.

macja, że „wśród najbardziej ekstremalnych działaczy »Solidarności« oczekuje się na bliżej nieokreślone »zmiany, jakie powinny nastąpić po wizycie papieża«⁴⁶⁹. Po stolicy krążyły zaś jakoby – ciekawe, jak dalece prawdziwe – wieści o planowanych sposobach zaznaczenia swojej obecności przez opozycję, a nawet ujawnienia się członków podziemia w czasie wizyty papieża i wręcz „oddania się pod jego opiekę”⁴⁷⁰. Wiele osób oczekiwało od papieża spotkania z Lechem Wałęsą. Niezależni twórcy, według ówczesnej analizy MSW, mieli uważać to spotkanie za niezbędny warunek „właściwego przebiegu wizyty”⁴⁷¹. Przedstawiciel „Solidarności” Rolników Indywidualnych miał z kolei spodziewać się ze strony papieża „słów poparcia dla braci rolników, zachęty do wytrwałości”⁴⁷².

Jak widać, oczekiwania czy też postawa wobec przyjazdu papieża były kwestią bardzo indywidualną, na którą rzutowało wiele czynników. Należy zaznaczyć, że w środowiskach związanych z Solidarnością podejmowano działania mobilizacyjne, choćby publikowano odnośne artykuły w prasie bezdebitowej, ale nie tylko. Rozpoczęto również, co odnotowywano w dokumentach MSW, akcję kolportażu ulotek zachęcających do udziału wiernych w nadchodzącej wizycie. Według informacji MSW grupa MKK podpisała ulotkę wzywającą do masowego udziału w powitaniu papieża, dekorowaniu domów i zakładów pracy transparentami i flagami narodowymi oraz emblematami Solidarności. Do mobilizacji miano też wzywać w zajezdni MZK przy ul. Woronicza, gdzie apelowano o przybycie na nabożeństwo z udziałem papieża z flagami ze znakami Solidarności⁴⁷³.

W jednym z pism oceniono, że przed przyjazdem papieża Warszawa była słabo udekorowana. Mogło to być spowodowane choćby małą dostępnością dekoracji albo dostrzeganym przygnębieniem społeczeństwa po ponad roku od wprowadzenia stanu wojennego. Nie dotyczyło to raczej miejsc, gdzie papież miał się pojawić. 16 czerwca 1983 r. donoszono bowiem, że „w okolicach placu Zamkowego i kościoła św. Anny już na parę godzin przed przyjazdem Ojca św. – gęsty tłum”⁴⁷⁴. Podobnie z wyprzedzeniem układano kwiaty na trasie jego przejazdu⁴⁷⁵.

Papież przyleciał do stolicy około godz. 17.00. Już na lotnisku widoczny był akcent solidarnościowy, gdyż witający gościa transparent „Ojcze Święty witamy – aktorzy” był wykonany przy użyciu „solidarycy” – charakterystycznego dla związku kroju pisma⁴⁷⁶. Tam też Jan Paweł II nawiązał już do sytuacji w ojczyźnie, wołając: „Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja, pokój Tobie!”⁴⁷⁷. Obserwator wizyty zanotował: „na ulicach ludzie poważni, spieszący z kwiatami w kierunku trasy przejazdu”, a nieco później: „Nowy Świat pełen dekoracji, ludzi, entuzjazmu, serdeczności”⁴⁷⁸. Na trasie przejazdu panowała atmosfera

⁴⁶⁹ *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 25 V 1983 r., k. 97.

⁴⁷⁰ *Ibidem*, k. 105, 115.

⁴⁷¹ AIPN, MSW II, 2853, Meldunek operacyjny, 28 V 1983 r., k. 132.

⁴⁷² *Ibidem*, 2855, Meldunek operacyjny, 3 VI 1983 r., k. 19.

⁴⁷³ *Ibidem*.

⁴⁷⁴ *Ojciec Święty w Warszawie...*

⁴⁷⁵ *Niech żyje Papież!...*

⁴⁷⁶ *Cicerone...*, s. 101.

⁴⁷⁷ „L’Osservatore Romano” 1983, s. 4, numer specjalny. W ograniczonym stopniu wizytę relacjonowano w prasie partyjnej, zob. *Papież z wizytą w Polsce*, „Trybuna Ludu”, 17 VI 1983.

⁴⁷⁸ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 35.

swobody, wolności. Znamionowały ją m.in. liczne transparenty związane z Solidarnością. Władze konstatowały, że na trasie przejazdu papieża umieszczono co najmniej dwadzieścia transparentów „o treściach prosolidarnościowych”, np. „Witamy Cię Ojcze Święty – Solidarność. Jesteś naszą nadzieją”, „Solidarny naród wita”⁴⁷⁹. W szeregach milicji zdawano sobie sprawę z rzeczywistego entuzjazmu. Ktoś podsłuchał bowiem komentarz milicjanta w eterze dotyczący liczby witających papieża; ten zalił się innemu mundurowemu: „wałą jak stonka, a na pierwszego maja to nie można było ich zagnać”⁴⁸⁰. Do stolicy przybyli przedstawiciele Solidarności z jej kolebki – Gdańska. Dlatego też MSW odnotowało, że na trasie przejazdu papieża pojawiły się hasła „Gdańsk wita w literze V”, „Tu Gdańsk, św. Stanisław Kostka [parafia gdańska pod tym samym wezwaniem co kościół na warszawskim Żoliborzu – T.R.] – jesteśmy Twoją nadzieją”, „Chron nas od nienawiści”, „Solidarność Gdańska”⁴⁸¹.

Papież po przejeździe przez miasto, witany przez rzesze wiernych, skierował się do warszawskiej katedry pw. św. Jana Chrzciciela⁴⁸². Zaobserwowano, że do niej „zdążają tłumy. Wszyscy idą jak na majówkę, weseli, rozluźnieni, środkiem ulicy”⁴⁸³. Po przejeździe papieża Traktem Królewskim, wedle ówczesnego opisu, „prawie wszyscy ruszyli w stronę pl. Zamkowego. MO błyskawicznie utworzyła parę kordonów, starając się nie przepuścić tam ludzi”⁴⁸⁴. Papież w katedrze modlił się przy grobie Stefana Wyszyńskiego. Wokół katedry zgromadzili się ludzie z całej Polski. Według relacji widoczna była grupa z Gdańska. Śpiewano piosenkę „Czy wy wiecie, że my mamy papieża?”, a także jej zmodyfikowaną wersję „Czy wy wiecie, że my mamy Wałęsę?”. Papieża witano również rękami złożonymi w znak „V” oraz skandowaniem hasła „Solidarność”⁴⁸⁵. W trakcie kazania poświęconego rokowi odkupienia papież wspominał o ludziach cierpiących, pozabawionych wolności, których godność została podeptana. Zacytował też zawierające symboliczny ładunek emocjonalny słowa Juliusza Słowackiego: „mój krzyk – Ojczyzny całej będzie krzykiem”⁴⁸⁶. Po mszy św. w katedrze Jan Paweł II udał się na spotkanie z zakonnicami do kościoła pw. Matki Bożej Łaskawej, znajdującego się tuż obok. W drodze do siedziby prymasa towarzyszyły mu tłumy⁴⁸⁷. „Papieża odjeżdżającego do rezydencji Prymasa żegnało skandowanie »Solidarność«”. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi ruszyło pochodem w stronę Nowego Świata. Panował nastrój ogromnej radości, transparenty, hasła, grała orkiestra z Garwolina”⁴⁸⁸.

Według władz wieczorem w pobliżu Urzędu Rady Ministrów około 10 tys. ludzi wzniosło okrzyki „Koniec z wojną”, „ZOMO do pracy”, „Wojsko do koszar”, „Grzegorz Przemyk”. Również pod kościołem pw. św. Anny skandowano: „Nie ma wolności bez

⁴⁷⁹ Ocena wizyty papieża w Polsce sporządzona przez Wydział Administracyjny KC PZPR 24 czerwca 1983 r. Załącznik nr 6 [w:] *Tajne dokumenty Państwo-Kościół...*, s. 298.

⁴⁸⁰ *Cicerone...*, s. 102.

⁴⁸¹ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 146.

⁴⁸² „L’Osservatore Romano” 1983, s. 7, numer specjalny.

⁴⁸³ *Niech żyje Papież!*...

⁴⁸⁴ *Dwa dni w Warszawie*, „Tygodnik Wojenny”, 7 VII 1983, nr 63.

⁴⁸⁵ *Ojciec Święty w Warszawie...*; *Cicerone...*, s. 103.

⁴⁸⁶ *Mój krzyk ojczyzny będzie całej krzykiem*, „L’Osservatore Romano” 1983, s. 6, numer specjalny.

⁴⁸⁷ *Cicerone...*, s. 102.

⁴⁸⁸ „Tygodnik Mazowski”, 23 VI 1983, nr 55.

Solidarności”, „Grzegorz Przymyk”, „Łączcie się z nami”⁴⁸⁹. Był to zapewne bezpośredni efekt papieskiej wizyty i towarzyszącej jej szczególnej atmosfery wolności i jedności. Widok tysięcy osób entuzjastycznie witających papieża porywał zgromadzonych na ulicach ludzi. Odważyli się wyrazić swoje poparcie dla Jana Pawła II oraz sprzeciw wobec polityki władz, w tym choćby wobec śmierci Grzegorza Przymyka z rąk funkcjonariuszy. Były wicepremier wspominał z kolei skandowane w pobliżu siedziby PAP hasła, m.in. „Prasa kłamie”, „Ojciec Święty, pobłogosław demonstrację”. Milicja nie interweniowała⁴⁹⁰. Niewątpliwie wydarzenie o charakterze nie tylko społeczno-religijnym, ale i politycznym, międzynarodowym, jakim była wizyta, sprzyjało podobnym demonstracjom.

Następnego dnia, 17 czerwca, pierwszym elementem programu było spotkanie dostojnego gościa z gen. Wojciechem Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim w Belwederze, siedzibie przewodniczącego Rady Państwa⁴⁹¹. W jej trakcie papież zwracał uwagę na niezbędny dialog pomiędzy „rządem a narodem”⁴⁹², wyrażał konieczność wcielenia w życie „odnowy społecznej” według zasad „wypracowanych w takim trudzie w przełomowych dniach sierpnia 1980”⁴⁹³. Po spotkaniu w Belwederze nastąpiło kolejne – w kościele oo. Kapucynów przy ul. Miodowej – z przedstawicielami różnych środowisk związanych z Kościołem. W spotkaniu uczestniczyli ludzie kultury, nauki, środowiska rolniczego, przedstawiciele Prymasowskiej Rady Społecznej⁴⁹⁴, a także reprezentanci środowisk organizujących pomoc dla osób represjonowanych, w tym pobliskiego komitetu pomocy przy kościele pw. św. Marcina. MSW odnotowało obecność ks. Bronisława Dembowskiego i ks. Jerzego Popiełuszki⁴⁹⁵. Jan Paweł II, wedle relacji, „przygarnął do serca Basię Sadowską”, matkę Grzegorza Przymyka⁴⁹⁶. Przedstawiono okolicznościowy program artystyczny. Wystąpili m.in. Aleksandra Śląska, Maja Komorowska, Jan Englert. Przemówień nie było, a papież udzielił zebranyemu swojemu błogosławieństwa⁴⁹⁷. Jako kolejne Jan Paweł II odbył spotkanie ekumeniczne w rezydencji prymasów Polski, gdzie spotkał się również z przedstawicielami KUL⁴⁹⁸.

17 czerwca 1983 r. zaplanowano główną część warszawskiej wizyty – mszę św. na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie (przez ludzi Kościoła przekornie nazywanym stadionem praskim). Przed rozpoczęciem eucharystii, jak pisano w prasie bezdebitowej, „niekończąca się rzeka głów ludzkich w Alejach Jerozolimskich, na moście Poniatowskiego, na rondzie Waszyngtona, na Zielenieckiej. Przez wiele godzin płynie

⁴⁸⁹ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 146. Oficjalny opis tego dnia wizyty zob. „Trybuna Ludu”, 17 VI 1983. O demonstracji w okolicach siedziby Polskiej Agencji Prasowej wspominał Mieczysław Rakowski, zob. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 562.

⁴⁹⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 562.

⁴⁹¹ Wicepremier Rakowski odnotował, że podczas wizyty papieża w Belwederze gen. Jaruzelski był niesamowicie zdenerwowany: „Do połowy przemówienia nogi mu się tak trzęsły, że nie mogłem na niego patrzeć [...] natomiast przemówienie miał znakomite” (*ibidem*).

⁴⁹² S.M. Królak, *Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski a „Solidarność”* [w:] *Solidarność a wychodzenie Polski z komunizmu...*, s. 94.

⁴⁹³ *Nie przestaję ufać*, „L'Osservatore Romano” 1983, s. 9, numer specjalny. Władze najmocniej akcentowały właśnie tę część dnia wizyty papieża („Trybuna Ludu”, 18–19 VI 1983).

⁴⁹⁴ *U oo. Kapucynów*, „Tygodnik Powszechny”, 26 VI 1983, nr 26.

⁴⁹⁵ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 148.

⁴⁹⁶ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 171; *Cicerone...*, s. 105.

⁴⁹⁷ „L'Osservatore Romano” 1983, s. 12, numer specjalny.

⁴⁹⁸ „Tygodnik Powszechny”, 26 VI 1983, nr 26.

ta żywa ludzka rzeka ku stadionowi na Pradze. Są nas setki tysięcy spieszących na spotkanie z naszym wielkim Rodakiem, który przybył, by wypowiedzieć do nas słowa wiary, nadziei i miłości. [...] Gmach KC. Otaczają go budy ZOMO, dwie grupy umundurowanych i cywilnych mężczyzn o nieruchomych twarzach. Oni nie biorą udziału w radości naszego święta, nie uczestniczą w naszym braterstwie⁴⁹⁹. Odnotowano: „O 15.30 we wszystkich sektorach czekał już na Papieża milionowy tłum wiernych⁵⁰⁰. Mszę papieską poprzedził występ znanych artystów, m.in. Haliny Mikołajskiej i Andrzeja Szczepkowskiego z „programem medialnym⁵⁰¹. Atmosferę święta wolności tworzyły liczne transparenty o aktualnych treściach nie tylko związkowych, rozwinięte zarówno w okolicach, jak i na samym stadionie. Wśród nich znalazł się jeden bardzo znaczący, wymowny: „Najserdeczniejsze pozdrowienia Janowi Pawłowi II z podziemia i więzienia przemyca NSZZ »Solidarność«⁵⁰². Jako największy transparent oceniono ten z treścią: „Ojcie Świąty kochamy Cię, dziękujemy – internowani⁵⁰³. Zapewne o tym samym pisano w dokumentacji SB, gdzie odnotowano, że na błoniach przed stadionem, w sektorach 3 i 4 rozwinięto transparent z napisem „Ojcie Świąty dziękujemy – internowani⁵⁰⁴. Na Stadionie Dziesięciolecia oficjalnie stwierdzono obecność około trzydziestu transparentów o podobnej treści, a wśród nich inne odnoszące się do internowanych i więzionych: „Więźniowie polityczni witają Papieża”, „Witamy Cię Ojcie Świąty – Solidarność”, „Ojcie Świąty witamy – internowani⁵⁰⁵. Na stadionie znalazły się również transparenty środowiskowe: „Robotnicy Ursusa witają Ojca Świątego”, „Gdańsk – parafia św. Stanisława Kostki”, „Ojcie Świąty błogosław nam studentom”, „Jesteś chlubą Kościoła i Polski”, „Ojca Świątego wita liceum Sióstr Nazaretanek”, „Ojca Świątego wita Wilanów, Piastów, Sulejówek i Anin⁵⁰⁶.

W wygłoszonej homilii, nawiązując do zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, papież wspominał o „wewnętrznych zwycięstwach”, o których dowiadywał się po 13 grudnia z docierającej do niego korespondencji⁵⁰⁷. Pokrzepiające dla wielu były zapewne słowa: „Jednakże naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach. Sam musi odnosić zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie chodzi o zwycięstwo militarne, jak przed trzystu laty, ale o zwycięstwo natury moralnej”. Zaraz potem upomniał się o odnowę, porządek, w którym „będą respektowane podstawowe prawa człowieka”. Ponownie wskazał na konieczność wzajemnego dialogu⁵⁰⁸. Wspominał również o doświadczeniach Polaków ostatnich lat, ważnych dla „wielu społeczeństw Europy i świata⁵⁰⁹.

⁴⁹⁹ „KOS”, 22 VI 1983, nr 34.

⁵⁰⁰ *Dwa dni w Warszawie...*

⁵⁰¹ *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 83; *Kościół w stanie wojennym...*, s. 198.

⁵⁰² Relacja nieautoryzowana Eulalii Dudzińskiej, 9 XI 2005 r.

⁵⁰³ *Cicerone...*, s. 106.

⁵⁰⁴ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 148.

⁵⁰⁵ Ocena wizyty papieża w Polsce sporządzona przez Wydział Administracyjny KC PZPR 24 czerwca 1983 r. Załącznik nr 6 [w:] *Tajne dokumenty Państwo-Kościół...*, s. 298.

⁵⁰⁶ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 148.

⁵⁰⁷ *Pragnienie zwycięstwa należy do chrześcijańskiego programu życia i narodu*, „L'Osservatore Romano” 1983, s. 17, numer specjalny.

⁵⁰⁸ Zapis wizyty papieskiej wraz z treścią kazań zob. *Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno Moja. Jan Paweł II znów na polskiej ziemi*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1983, s. 42–43; „L'Osservatore Romano” 1983, numer specjalny.

⁵⁰⁹ S.M. Królak, *Pielgrzymki Jana Pawła II...*, s. 95; *Moralne zwycięstwo narodu* [w:] *Pokój Tobie, Polsko!...*, s. 42.

Były to jedne z tych słów „ważnych, ujmujących doświadczenia narodu w kategoriach historii, moralności, religii”⁵¹⁰. Msza św. pobudzała do refleksji. Jej uczestnik wspominał: „Msza trwa już ponad dwie godziny, dary składają przedstawiciele różnych stanów i ziem, szczególnie gorące oklaski witają gdańskich stoczniovców. Stadion zalany jest zachodzącym nad Warszawą słońcem, widzimy Papieża na tle nieba, mam wrażenie, jakby unosił się nad Warszawą... Pamiętam ten stadion z tylu innych okazji, z dożynek lat sześćdziesiątych i z haniebnego wiecu w lipcu 1976 r. przeciwko »warchołom« z Radomia i Ursusa. Jak długo pozostanie taki jak dziś? Przecież krzyż zniknie nazajutrz”⁵¹¹. Odnotowano, że „panował wzorowy ład i porządek, nawet pogoda dopisała, pojawiło się słońce o zachodzie! Było nie za gorąco, pięknie”, a papież „dowcipny i pogodny, żarliwy i mądry”⁵¹². Według MSW rozejście się zgromadzonych odbywało się sprawnie – jedynie w rejonie ul. Zielenieckiej i przy rondzie Waszyngtona zauważono małe grupy, które wznosiły okrzyki: „Niech żyje papież”, „Niech żyje Lech Wałęsa”, „Żądamy wolnych wyborów”, „Solidarność”⁵¹³. Ówczesny obserwator opisywał, że „wracano ze stadionu pieszo, specjalne autobusy MZK odjeżdżały puste. W potoku ludzi idących do mostu Poniatowskiego przeplatały się grupy śpiewające pieśni maryjne z wznoszącymi hasło »My z Papieżem, Papież z nami« i okrzyki »Solidarność«. Przy zejściu z mostu od strony Śródmieścia obsadzonym przez milicję tłum się rozproszył. Kilkutysięczny pochód dotarł do rogu Tamki i Dobrej, gdzie doszło do interwencji milicji (użyto pałek, kilkadziesiąt osób zatrzymano)”⁵¹⁴.

Ostatniego dnia pobytu w Warszawie papież odwiedzał miejsca pamięci o tragicznej historii: Pawiak i pomnik Bohaterów Getta, gdzie oddał hołd pomordowanym. Tego samego dnia odprawił mszę św. w Niepokalanowie⁵¹⁵. Tam podczas homilii nawiązał do kanonizacji ojca Maksymiliana Kolbego. Mottem wystąpienia były słowa: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Warto przypomnieć, że była to jednocześnie dewiza życiowa ks. Jerzego Popiełuszki. Papież wspominał również o działalności duszpasterstwa rolników, także ich etosie pracy⁵¹⁶.

Wizyta Jana Pawła II w stolicy miała, choćby z racji jej stołeczności, szczególne znaczenie. Była próbą sił dla władz chcących ograniczyć negatywne dla siebie rezultaty papieskiej wizyty, także dla Kościoła starającego się zapewnić maksymalnie szeroki udział wiernych w uroczystościach. Wielu się nie zawiodło, Jan Paweł II bowiem, nawiązując do programu Solidarności, mówił o solidarności międzyludzkiej⁵¹⁷. Wymowne i jednoznaczne dla zainteresowanych były wypowiedziane przez papieża słowa, takie jak „Pokój Tobie, Ojczyzno moja” lub „Mój krzyk – Ojczyzny całej będzie krzykiem”⁵¹⁸.

⁵¹⁰ J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, s. 477.

⁵¹¹ *Cicerone...*, s. 108.

⁵¹² Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 35.

⁵¹³ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 17 VI 1983 r., k. 152.

⁵¹⁴ „Tygodnik Mazowsze”, 23 VI 1983, nr 55.

⁵¹⁵ „L’Osservatore Romano” 1983, s. 19, numer specjalny; *Zło dobrem zwyciężaj*, „Tygodnik Powszechny”, 26 VI 1983, nr 26.

⁵¹⁶ „L’Osservatore Romano” 1983, s. 19, numer specjalny. Ciekawe, że temat wizyty był w oficjalnej prasie przedstawiany obok informacji z zakładów pracy dotyczących produkcji, zob. „Trybuna Ludu”, 20 VI 1983. Zob. też *Zło dobrem zwyciężaj...*

⁵¹⁷ S.M. Królak, *Pielgrzymki Jana Pawła II...*, s. 99.

⁵¹⁸ B. Dembowski, *Kościół w PRL w czasie prymasostwa kardynała Józefa Glempa [w:] Caritati in iustitia...*, s. 77.

Papież dotykał ważnych spraw ludzkich. Jak dostrzeżono, zwierzchnik Kościoła katolickiego, poruszając zagadnienia związane z życiem społecznym, opierał się na gruncie nauki społecznej Kościoła, zarazem „nie wchodząc w konkretne problemy naszej obecnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Mimo to dla słuchaczy związek między owymi zasadami a naszymi problemami był jasny i oczywisty”. Ten sam komentator podkreślał, że Jan Paweł II „wzywał do pojednania, wypowiadał się przeciw nienawiści, przeciw pokusie przemocy i konfrontacji”, zarazem zwracał uwagę, że „jedyną drogą do pojednania jest autentyczny dialog”⁵¹⁹. Znamienne, że podczas pielgrzymki w 1983 r. papież nie dopuszczał do przerywania przemówień oklaskami⁵²⁰.

Wizyta papieska była także okazją do zmanifestowania obecności członków Solidarności i jej sympatyków. Na każdym chyba publicznym spotkaniu z papieżem powiewały flagi Solidarności i transparenty⁵²¹. Według oficjalnych danych w Warszawie i Niepokalanowie odnotowano odpowiednio sześćdziesiąt i trzynaście „transparentów i haseł o negatywnych treściach”, co należy traktować jako liczbę minimalną. W pierwszym wypadku była to liczba porównywalna z Wrocławiem czy Krakowem⁵²². Na główną warszawską uroczystość przybyły tysiące wiernych. Oficjalnie szacowano, że w stolicy podczas wizyty papieskiej w różnej formie uczestniczyło ogółem 1 063 000 osób, a w Niepokalanowie 150 tys.⁵²³ Według obliczeń opozycyjnych tylko we mszy św. na stadionie udział wzięło 1,5–2 mln osób⁵²⁴.

Choć ocena papieskiej wizyty była w istocie sprawą indywidualną, warto przytoczyć niektóre z nich. W przekonaniu Jerzego Turowicza Jan Paweł II dodał społeczności katolickiej w Polsce otuchy i nadziei. Podkreślił on też: „słowa i czyny Papieża wywarły głęboki wpływ na społeczność ludzi wierzących, a może nie tylko wierzących, wzmocniły ich przekonania, obudziły trudną nadzieję”⁵²⁵. Różnorodne głosy pojawiały się w prasie nieoficjalnej. „W imieniu związkowców, regionalnych władz NSZZ »Solidarność« i swoim własnym” Zbigniew Bujak wyrażał podziękowania dla papieża. Miały one dość ogólny charakter. Dziękował on bowiem „za wiarę w prawdę, za nadzieję na wolność, za miłość w sprawiedliwości”⁵²⁶.

Zwracano uwagę, iż papieska wizyta uwidoczniła fakt, że Solidarność przetrwała, że „mimo 18 miesięcy wojny – ci, którzy ją rozpoczęli, w niczym nie naruszyli ducha narodu”. Wielu było zapewne pod wrażeniem „niezwykłej potęgi i siły narodu, niezłomności idei zrodzonej w Sierpniu”⁵²⁷. Podkreślano: „nie rozczarowaliśmy się do »S«, naszymi przywódcami są w dalszym ciągu Wałęsa i Bujak”. Zauważano: „udało się juncie opanować sytuację już 13 grudnia i po półtora roku jest dokładnie w tym samym miejscu”⁵²⁸. Zarazem ówczesnie była już w diametralnie innym miejscu. Została bowiem

⁵¹⁹ J. Turowicz, *Został z nami*, „Tygodnik Powszechny”, 10 VII 1983, nr 28.

⁵²⁰ S.M. Królak, *Pielgrzymki Jana Pawła II...*, s. 99.

⁵²¹ *Ibidem*.

⁵²² AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 22 VI 1983 r., k. 219.

⁵²³ *Ibidem*, k. 223. W związku z przebiegiem wizyty hospitalizowano w stolicy 60 osób (w Niepokalanowie 3), a pomocy ambulatoryjnej udzielono 640 (50).

⁵²⁴ „Tygodnik Mazowsze”, 23 VI 1983, nr 55.

⁵²⁵ J. Turowicz, *Został z nami...*

⁵²⁶ Z. Bujak, *Bóg zapłać, Ojciec Święty*, „Tygodnik Mazowsze”, 30 VI 1983, nr 56.

⁵²⁷ *Ojczyznę wolną*, „CDN-GWR”, 5 VII 1983, nr 42.

⁵²⁸ *Jesteśmy*, „Tygodnik Wojenny”, 7 VII 1983, nr 63.

przez władze PRL rozwiązana na jesieni 1982 r. Na łamach „Tygodnika Wojennego” dostrzegano: „ważne było nie tylko to, że Papież mówił do każdego z nas, ale i to, żeśmy Go razem wysłuchali, widząc i czując siebie nawzajem. Ten kontakt jest naszą wspólną zdobyczą, a zarazem stanowi porażkę dyktatury”⁵²⁹. Starano się usprawiedliwić ograniczone doraźne rezultaty wizyty, wskazując na dalekosiędną misję Kościoła. Do zdobyczy papieskiej pielgrzymki zaliczono „podtrzymanie moralne społeczeństwa w jego dramatycznej sytuacji i w jego dążeniu do wolności”⁵³⁰. Zarazem też podkreślano: „poruszone zostały najżywotniejsze problemy narodu i państwa polskiego”, przez co papież „dał nam [...] pełne zadośćuczynienie”⁵³¹. Zauważono: „po wizycie Kościół i Papież odnotowuje absolutny sukces odbioru społecznego”⁵³².

Jednocześnie jednak obserwatorzy wytykali na łamach pism opozycyjnych chwilowy entuzjazm, po którym, jak się obawiano, nadchodziły „dni zwątpienia”. Wypominano, że energii poświęconej na wizytę nie zużyto na „opracowanie taktyki i strategii działania na najbliższe lata”. Z goryczą dodawano: „za to mamy piękne wspomnienia”. Zadawano przy tym retoryczne pytanie: „jak długo można żyć wspomnieniami?”. W związku z tym przypuszczano, że jednym z efektów wizyty „będzie kolejny odpływ zainteresowania dla całej podziemnej »Solidarności«, odsuwanie się od niej licznych dotychczasowych sympatyków i pomocników”⁵³³.

Kolejny publicysta upominał działaczy związku, że „zafascynowani milionowymi tłumami i wzniesionymi palcami nabrali niezłomnego przekonania, iż siła »Solidarności« jest tak wielka, że nic jej skruszyć nie zdoła. Zapominają w emocji, iż owe manifestacje były możliwe tylko dlatego, że miliony ludzi znalazły się razem w jednym miejscu i w jednym czasie”. Dodawał z goryczą: „Papież wyjechał i palców w trzy osoby podnosić się nie da”. Apelowal: „przestańmy przykładać przesadną miarę do symboli, emocji i uniesień”. Zamiast tego proponował wzmoczenie organizacji oporu na płaszczyznach związkowej i politycznej⁵³⁴. Krytycznie na temat skutków wizyty wypowiedział się Zbigniew Bujak. Jego zdaniem po wizycie papieża w lecie 1983 r. nastąpił bowiem „największy w historii Związku dołek organizacyjny”⁵³⁵. Poszukiwanie „nowych form aktywności” postulowali przedstawiciele „Tygodnika Wojennego”. Myślano głównie o „wypracowaniu koncepcji politycznej państwa polskiego lat osiemdziesiątych–dziewięćdziesiątych, o zakresie jego suwerenności”⁵³⁶. Krytycznie oceniano niektóre wydarzenia związane z papieską wizytą. Ubolewano nad zdarzającymi się w jej trakcie demonstracjami „wbrew prośbie Papieża”⁵³⁷.

Aparat partyjny skrupulatnie śledził przebieg wizyty papieskiej⁵³⁸. Jej wpływ dostrzegano w szeregach PZPR. Już w trakcie pielgrzymki przedstawiciele partii z niepokojem

⁵²⁹ *Ibidem*.

⁵³⁰ *Kto, kiedy i co skorzystał na tej wizycie?*, „CDN-MRK »S«”, 21 VII 1983, nr 42. Prawdopodobnie chodzi o mutację „CDN-GWR”.

⁵³¹ *Ojciec Święty w Warszawie...*

⁵³² *Kto, kiedy i co skorzystał na tej wizycie?...*

⁵³³ *Punkt widzenia sceptyka...*

⁵³⁴ *Kto, kiedy i co skorzystał na tej wizycie?...*

⁵³⁵ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 260.

⁵³⁶ *Wyzwanie*, „Tygodnik Wojenny”, 7 VII 1983, nr 63.

⁵³⁷ *Ojciec Święty w Warszawie...*

⁵³⁸ Opracowanie władz partyjnych do użytku wewnątrzpartyjnego poświęcone wizycie Papieża Jana Pawła II [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 403.

odnotowywali: „jak pokazują badania wśród uczniów i studentów stolicy, coraz ich większa część uznaje Kościół za autorytet nie tylko moralny, ale i polityczny, za siłę reprezentującą interesy całego społeczeństwa”⁵³⁹. W szczególności przedstawiciele władz bolał widoczny negatywny z ich punktu widzenia wpływ wizyty na środowiska robotnicze. Pod tym kątem obserwowano sytuację w zakładach przemysłowych. Zauważono, że wśród pracowników Huty Warszawa „wizyta papieska podbudowała ludzi psychicznie w ich postawach antyrządowych. Ujawnia się przekonanie, że papież aprobeuje takie postępowanie oraz działalność podziemną. Szczególne zadowolenie z papieskiej wizyty ujawnia b[ły] aktyw »Solidarności«”⁵⁴⁰. Przyczyn podobnej sytuacji upatrywano w postawie papieża podczas wizyty. Zdaniem ówczesnego wicepremiera Mieczysława Rakowskiego „Papież zaprezentował program oporu moralnego”⁵⁴¹.

Papieska wizyta z pewnością zapadła w pamięć wielu ludziom. Jej doświadczenie i owoce duchowe w istocie musiały być sprawą bardzo indywidualną, zależną przede wszystkim od stopnia zaangażowania religijnego uczestników. Wydaje się, że ci z nich, którzy traktowali wizytę jako wydarzenie czysto polityczne, chyba krócej mieli okazję cieszyć się jej treścią, przeżywaną w związku z nią atmosferą, którą w zewnętrznych przejawach szybko zastąpiły problemy dnia codziennego. Inaczej mogło być w wypadku osób głęboko wierzących. One istotnie miały szansę szerzej odebrać wizytę i słowa papieża.

Inne Kościoły chrześcijańskie

Reakcja na stan wojenny. Stosunki z władzami

Reakcją Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej na stan wojenny był list skierowany 23 grudnia do wiernych z okazji Bożego Narodzenia. Zebrani wyrazili zadowolenie, że Kościołom „nie ograniczono swobody ich służby w obrębie świątyni i kaplic”. Jednocześnie wezwano w nim do przezwyciężenia „wrogości i woli odpłaty” oraz do „współpracy w duchu pojednania”. Wskazywano także na potrzebę modlitwy o „pokój dla naszej Ojczyzny”. Apelowano o „język czynów, czynów miłości bratniej, współczucia i pomocy”. Wobec władz wyrażono pragnienie, by „stosowanie twardego prawa stanu wojennego było możliwie najłagodniejsze, oszczędzające egzystencję ludzką do dalszych zadań i współpracy w duchu pojednania”. W tym kontekście zwrócono się do Polaków o „poparcie dla sprawy porozumienia i odbudowy wzajemnego zaufania”. Dokument podpisali metropolita Bazyli – prawosławny metropolita warszawski i całej Polski; bp Tadeusz R. Majewski – zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w PRL; bp Zdzisław Tranda – zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w PRL; ks. Edward Czajko – prezes Naczelnej Rady Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w PRL; ks. prof. dr Witold Benedyktowicz

⁵³⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z dnia 23 VI 1983 r., [23 VI 1983 r.], k. 100.

⁵⁴⁰ AIPN, MSW II, 2855, Meldunek operacyjny, 23 VI 1983 r., k. 229.

⁵⁴¹ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 566.

– superintendent generalny Kościoła Metodystycznego w PRL; bp Janusz Narzyński – zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL; bp Stanisław Kowalski – zwierzchnik Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w PRL; ks. Piotr Dajludzionek – prezes Naczelnej Rady Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów⁵⁴². Jak wierne odbicie apelu prymasa Józefa Glempa brzmiało zaś wezwanie, będące cytatem z Ewangelii: „Niech brat nie podnosi ręki przeciwko bratu”⁵⁴³. Przedstawiciele władz dostrzegali lojalność w postawie Kościołów skupionych w Polskiej Radzie Ekumenicznej⁵⁴⁴.

Zwierzchnik Kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Bazyli został następująco oceniony w charakterystyce sporządzonej przez Urząd ds. Wyznań: „Prezentuje w pełni lojalny stosunek wobec władz państwowych. Cechuje go również postawa niekłamane-go zaangażowania obywatelskiego i patriotycznego”⁵⁴⁵. Dowodem tej postawy może być skierowany przezeń list z życzeniami noworocznymi (na 1983 r.) do gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W swoim piśmie metropolita podziękował za „uratowanie naszej Ojczyzny Ludowej” oraz pogratulował spełnienia „historycznego żołnierskiego obowiązku wobec niej i Narodu Polskiego”⁵⁴⁶. Docenił również wysiłki generała „na drodze do porozumienia ogólnonarodowego”. Wyraził przekonanie, że PRON „to symbol wiosny Polski”, wnoszący „życiodajną siłę dla Narodu”⁵⁴⁷. Odpowiedź generała była raczej mniej wy-lewna, bardziej urzędowa. Dziękując za życzenia, wyraził nadzieję, że „tak jak dotych-czas prawosławni Polacy będą swą pracą i obywatelską postawą wspierać działania rzą-du mające na celu porozumienie narodowe i budowę silnej, sprawiedliwej ojczyzny”⁵⁴⁸.

Równocześnie z dobrymi, jak się wydaje, stosunkami z władzami Kościoł prawosławny w osobach zwierzchników diecezji oraz metropolity Bazylego prezentował, jak wynika z zachowanych dokumentów, krytyczny stosunek do Solidarności i jej etosu. W liście do wiernych z okazji świąt wielkanocnych 1982 r. napisali oni: „wielu zapra-gnęło żyć moralnością wilka i zniszczyć nasz wspólny dom, w którym Pan Bóg wy-znaczył nam miejsce życia i pracy” oraz „zapra-gnęło pogrążyć naszą Ojczyznę w morzu wielu cierpień, łez i być może również krwi”. Wyrażając nadzieję na pomyślną przyszłość Polski, przedstawiciele Kościoła prawosławnego jednocześnie polecali modlitwę za „na-sze ukochane wojsko i jego Naczelne Władze”⁵⁴⁹. Należy podkreślić, że postawa Kościoła prawosławnego mogła wynikać z faktu, iż skupiał on także reprezentantów mniejszości narodowych. Na marginesie warto wspomnieć, że kwestia wyznawców prawosławia odgrywała istotną rolę niedaleko stolicy, mianowicie w ówczesnym województwie białostockim. Tam w cerkwiach odczytywano rezolucję wzywającą do posłuszeństwa

⁵⁴² AAN, UdsW, Wydział Wyznania Nierzymskokatolickiego, 131/69, List do wiernych zwierzchników Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej na Boże Narodzenie, 23 XII 1981 r., k. 135, 136.

⁵⁴³ *Ibidem*, k. 136.

⁵⁴⁴ Projekt notatki o stosunkach państwo–Kościoł w okresie stanu wojennego, sporządzony przez Urząd ds. Wyznań i Wydział Administracyjny KC PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 160.

⁵⁴⁵ AAN, UdsW, Wydział Wyznań Nierzymskokatolickich, 131/416, Charakterystyka biskupa Bazylego, 18 VI 1982 r., k. 178.

⁵⁴⁶ *Ibidem*, List z życzeniami noworocznymi metropolity Bazylego do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, [grudzień 1982 r.], k. 74.

⁵⁴⁷ *Ibidem*.

⁵⁴⁸ AAN, UdsW, Wydział Wyznań Nierzymskokatolickich, 131/416, Odpowiedź gen. Wojciecha Jaruzelskiego metropolicie Bazylemu, 6 I 1983 r., k. 74.

⁵⁴⁹ *Ibidem*, List do wiernych Kościoła prawosławnego w Polsce z okazji świąt wielkanocnych 1982 r., b.d., k. 198.

wobec władz i nieangażowania się w działalność opozycyjną⁵⁵⁰. Być może, *per analogiam*, dokumenty o podobnej treści przedstawiano także w warszawskich cerkwiach.

W stanowisku Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej pojednawczy ton był obecny w dokumentach także w późniejszym okresie. Kościoły wykazywały dobrą wolę wobec władz choćby w okazjonalnych przemówieniach. Z pewnością jej wyrazem było uroczyste nabożeństwo w przeddzień 22 lipca 1982 r., koncelebrowane przez zwierzchników Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Biskup Zdzisław Tranda – zwierzchnik Kościoła ewangelicko-reformowanego, według informacji partyjnej, apelował o „rzetelną i uczciwą pracę oraz pojednanie wynikające ze wzajemnego zrozumienia i zaufania”, które pomogłyby wydzwignąć kraj z „głębokiego kryzysu”. Wyraził też nadzieję, że „odnowa etyczno-moralna narodu w końcu doprowadzi do odnowy naszej Ojczyzny i jej dobrobytu”⁵⁵¹. Przedstawiciele Kościołów również wykazywali troskę o ludzi cierpiących. Na przykład w czasie jednego z posiedzeń Polskiej Rady Ekumenicznej modlono się „w intencji znajdujących się w trudnych warunkach, przeżywających cierpienia, ból, niedostatek”⁵⁵². Transmisja nabożeństwa ekumenicznego po raz pierwszy w stanie wojennym została nadana bodaj 24 stycznia 1982 r.⁵⁵³ Raczej dobre stosunki wspomnianych Kościołów z władzami były kontynuowane także później. Po spotkaniu członków Prezydium PRE z gen. Jaruzelskim 15 września 1982 r. wydelegowano jej reprezentanta do PRON. Została nim Barbara Enholc-Narzyńska, która weszła w skład Tymczasowej Rady Krajowej PRON. Również Kościoły prawosławny i polskokatolicki delegowały swoich przedstawicieli w osobach ks. dr. Jana Anchimiuka (bp Jeremiasz) i dr Gruszkowskiej ze Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików⁵⁵⁴.

Pomoc charytatywna

Ze względu na dużo mniejszą liczebność wiernych oraz skalę wpływów w Polsce te Kościoły udzielały pomocy charytatywnej w znacznie węższym zakresie niż Kościół katolicki. Niemniej była ona równie potrzebna. Przy świadczeniu pomocy, która „narodziła się spontanicznie jako reakcja na kryzys gospodarczy kraju”, Polska Rada Ekumeniczna współpracowała z Komisją Charytatywną Episkopatu, społecznością religijną Żydów, a także z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministerstwem Rolnictwa. Niektóre Kościoły przekazywały żywność oraz leki i aparaturę medyczną do szpitali i klinik⁵⁵⁵. Spośród omawianych w tej części Kościołów najszerzej była zorganizowana, jak się wydaje, pomoc w zborach protestanckich.

⁵⁵⁰ Duże znaczenie dla podejścia Kościoła prawosławnego do Solidarności mogło mieć jej utożsamianie z katolicyzmem. Stąd brała się obserwowana tam, wedle oceny badaczy tego zagadnienia na Białostocczyźnie, rezerwa większości duchowieństwa prawosławnego wobec związku (T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna [w:] Stan wojenny w Polsce. 1981–1983...*, s. 468).

⁵⁵¹ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 924, Informacja o Kościele i postawach kleru w Warszawie i stołecznym województwie warszawskim, 28 VII 1982 r., b.p.

⁵⁵² *Ibidem*.

⁵⁵³ AAN, UdsW, Wydział Wyznań Nierzyskokatolickich, 131/416, Sprawozdanie prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej za okres 1980–1983, b.d., k. 69.

⁵⁵⁴ *Ibidem*, k. 71.

⁵⁵⁵ *Ibidem*, k. 70.

Przy parafii Kościoła ewangelicko-reformowanego przy al. Gen. Karola Świerczewskiego powstał punkt rozdawnictwa leków oraz darów. Przyjmowano tam transporty żywności, odzieży, środków czystości i leków. Odzież nadchodziła głównie z Niemiec i Szwajcarii. Wydawano ją w salce parafialnej. Z czasem przychodziły także transporty ze Stanów Zjednoczonych⁵⁵⁶. Punkt wydawania leków (powstał on już w październiku 1981 r.⁵⁵⁷) prowadziła w okresie stanu wojennego Aleksandra Sękowska. Pomoc lekowa pochodziła w dużej mierze z darów zagranicznych, np. od zaprzyjaźnionych parafii niemieckich (gdzie były organizowane także zbiórki pieniędzy na zakup niezbędnych rzeczy). Przychodziły też transporty leków z Marsylii i z innych miast francuskich oraz ze Szwajcarii i Holandii⁵⁵⁸. Konsultantami przy wydawaniu leków byli lekarze⁵⁵⁹. Część pomocy płynęła z darowizn krajowych.

W parafii przywiezione dary rozpakowywano, sortowano i wydawano⁵⁶⁰. Często potrzebne leki dołączano do paczek żywnościowych. Wiele lekarstw przekazywano do warszawskich i podwarszawskich szpitali. Przy parafii działała Komisja Rozdawnicza Parafii Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Obejmowała ona nie tylko członków tej parafii, ale też zбір w Żyrardowie oraz grupy diasporalne w Katowicach, Krakowie, Poznaniu czy Gdańsku (tu łącznie z osobami zamieszkałymi w Olsztynie i Elblągu). Główny strumień dostaw żywności zmniejszył się z początkiem 1983 r., a w lipcu tego roku wręcz ich zabrakło⁵⁶¹. Należy podkreślić, że od początku organizowania pomocy charytatywnej konsystorz Kościoła zalecił, aby co najmniej 30 proc. darów trafiało do osób spoza parafii ewangelicko-reformowanej. Tak więc pomocy udzielano nie tylko własnym parafianom.

Wsparcie organizowano też w ramach Kościoła ewangelicko-augsburskiego⁵⁶². Otrzymywano je na różne sposoby. Wsparcie płynęło do polskich parafii m.in. z zachodnioeuropejskich czy, szerzej, zagranicznych partnerskich parafii Kościoła. Przy tej formie przepływu pomocy wykorzystywano zadzierżgnięte w latach siedemdziesiątych kontakty⁵⁶³. Inny nurt pomocy kierowano przez instytucje ogólnokościelne, takie jak choćby Kościół Ewangelicki Niemiec bądź Kościoły związkowe w Niemczech, które posiadały autonomię. Odbiorcami darów w tym wypadku były diecezje Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, które następnie je dystrybuowały. Ważnym pośrednikiem w ich rozdawnictwie była też Polska Rada Ekumeniczna. Napływające dobra dzielono wedle procentowego parytetu odpowiednio do liczby wiernych poszczególnych Kościołów⁵⁶⁴.

⁵⁵⁶ Informacja na temat funkcjonowania punktu rozdawnictwa leków i darów przy parafii Kościoła ewangelicko-reformowanego, b.d., w zbiorach autora.

⁵⁵⁷ Biblioteka Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, Sprawozdanie Komisji Rozdawniczej za okres od 5 III 1983 do 25 II 1984 r., b.d., b.p.

⁵⁵⁸ Informacja na temat funkcjonowania punktu rozdawnictwa leków i darów przy parafii Kościoła ewangelicko-reformowanego, b.d., w zbiorach autora.

⁵⁵⁹ *Leki z darów*, „Jednota. Miesięcznik religijno-społeczny poświęcony polskiemu ewangelicyzmowi i ekumenii” 1987, nr 12, s. 5–7.

⁵⁶⁰ *Ibidem*.

⁵⁶¹ Biblioteka Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, Sprawozdanie Komisji Rozdawniczej za okres od 5 III 1983 do 25 II 1984 r., b.d., b.p.

⁵⁶² Relacja autoryzowana Adama Pilcha, 8 II 2008 r.

⁵⁶³ *Ibidem*.

⁵⁶⁴ *Ibidem*.

W procesie przekazywania darów stosowano zasadę dostępu do nich w pierwszej kolejności parafian, a nie osób spoza danej wspólnoty Kościoła zrzeszonego w PRE. Równolegle jednak znaczne ilości darów przekazywano potrzebującym instytucjom zewnętrznym, takim jak szpitale, domy dziecka, domy opieki i inne, co wynikało również z wielkości dostaw, których częstokroć nie sposób było spożytkować na poziomie poszczególnych parafii⁵⁶⁵.

Wedle relacji ks. Adama Pilcha istniała bliska współpraca pomiędzy parafiami pw. św. Trójcy, katolicką, i ewangelicko-augsburską. W katolickim kościele funkcjonował duży magazyn darów, a w kościele ewangelickim mniejszy. Tam też udzielano ludziom biednym porad lekarskich oraz prawnych⁵⁶⁶. Przy parafii ewangelicko-augsburskiej św. Trójcy powołano specjalną fundację „Samaritanus”, która miała zajmować się pomocą i organizowaniem środków pomocowych. W pierwszym okresie podjęła się ona dystrybuowania napływających darów⁵⁶⁷.

Warto na koniec podkreślić, że pomoc była zapewne także przekazywana do pozostałych Kościołów skupionych w Polskiej Radzie Ekumenicznej (choćby Kościoła prawosławnego czy metodystycznego) wedle wspomnianej zasady parytetu.

Próba bilansu

Szczególne sytuacja Kościoła katolickiego archidiecezji warszawskiej wynikała m.in. z wpływu, jaki wywierał on przez swoich przedstawicieli, ze swoim zwierzchnikiem – prymasem Polski na czele – na sytuację tego Kościoła w Polsce. Głos Józefa Glempa miał bowiem kluczowe znaczenie na forum instytucjonalnych gremiów kierowniczych Kościoła. Nadto brzmiał on z ambony, dokumentów kościelnych, był również celowo szeroko obecny w oficjalnych środkach masowego przekazu, gdzie wypowiedzi prymasa traktowano wybiórczo i instrumentalnie. Tak więc stanowisko prymasa Polski z jednej strony znajdowało odbicie w podejmowanych przez polski Kościół decyzjach, a z drugiej budziło najwięcej kontrowersji, powodowało wysuwanie wręcz zarzutów o uległość prymasa wobec władz. Zarazem jednak prymas, jak pokazano, podejmował wiele działań zasługujących na poparcie nawet w opinii krytyków. Pod patronatem Kościoła niesiono bowiem wszechstronną pomoc represjonowanym nie tylko „za milczącym przyzwoleniem samego kardynała Glempa”⁵⁶⁸. Uznać też należy w tym kontekście, że postawa prymasa, choć często kontrowersyjna, była generalnie niezmienna. Zwierzchnik archidiecezji warszawskiej, według historyków Kościoła, „mimo oporu części biskupów i duchowieństwa konsekwentnie realizował linię łagodzenia nastrojów i przekonywania Polaków do zaniechania czynnego oporu wobec stanu wojennego”⁵⁶⁹. Swoim krytykom prymas odpowiadał, że powołaniem Kościoła nie była zmiana systemu, lecz pełnienie duchowych zadań w każdym systemie politycznym⁵⁷⁰. Podobnie

⁵⁶⁵ *Ibidem*.

⁵⁶⁶ *Ibidem*.

⁵⁶⁷ *Ibidem*.

⁵⁶⁸ P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 51.

⁵⁶⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 377.

⁵⁷⁰ A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 215.

konsekwentnie postępował „Episkopat Polski – zgodnie z treścią pierwszych enuncjacji po 13 grudnia nie zmienił swego zdania na temat »porozumienia narodowego«, opowiadając się niezmiennie za ponowną legalizacją NSZZ »Solidarność«”⁵⁷¹. Warto przypomnieć, że publiczne nagłaśnianie kontrowersyjnej dla wielu postawy Józefa Glempa było celowym działaniem władz. Służyło nie tylko uspokajaniu nastrojów, ale także mogło być obliczone na poróżnienie wewnętrzne Kościoła, być elementem działań określanych w żargonie bezpieczeniackim jako dezintegracyjne⁵⁷².

W archidiecezji warszawskiej w pewnej mierze można dostrzec występowanie symptomów podziału wśród duchowieństwa, który wedle publikowanego komentarza przejawiał się np. „w częstym, śmiałym atakowaniu stanu wojennego przez licznych księży na szczeblu parafii”⁵⁷³. W istocie w stolicy takie wypowiedzi kontrastowały z „wyważonymi i umiarkowanymi oświadczeniami wysokich przedstawicieli Kościoła” – zwłaszcza Józefa Glempa⁵⁷⁴. Faktycznie duchowni Kościoła katolickiego nie zajmowali jednolitego stanowiska wobec rzeczywistości stanu wojennego⁵⁷⁵. Jednocześnie w archidiecezji warszawskiej podobny podział jednoznacznie wyostrzała pacyfistyczna postawa prymasa, który świadomie brał na siebie odium niechęci społecznej wynikające z niej. Zarazem charakterystyczne dla stolicy jest to, że jego najbliżsi współpracownicy nie zabierali publicznie głosu w podobnym tonie. Upominali się natomiast o prześladowanych i cierpiących. Podobnie jak prymas starali się wspierać osoby represjonowane. Znaleźli się wśród nich sufragani warszawscy Władysław Miziołek, Zbigniew Kraszewski oraz sekretarz episkopatu Bronisław Dąbrowski. Dwaj ostatni, według władz, reprezentowali radykalizm⁵⁷⁶. Można się domyślać, że dotyczył on obrony represjonowanych. W ich sprawie szczególnie częste interwencje podejmował abp Dąbrowski⁵⁷⁷.

Hierarchowie archidiecezji warszawskiej utrzymywali z władzami kontakt dostosowany do potrzeb. Podejmowano go zarówno z przedstawicielami najwyższych władz państwowych, jak i urzędnikami niższego szczebla administracji (np. warszawski UdsW)⁵⁷⁸. Niewątpliwie wspomniani, a także wymienieni w rozdziale księży diecezjalni, mogli być dla niższego duchowieństwa przykładem postaw alternatywnych wobec stanowiska prymasa oraz kurii warszawskiej, skądinąd nieustannie poddawanych presji władz. Tym bardziej że księży ci, według ówczesnego kanclerza kurii, dali świadectwo pozytywne⁵⁷⁹. Inna sprawa, jak wielu księży naprawdę chciało się na nich wzorować. To wymagało odwagi. Mogło też spowodować marginalizację księdza. Być może właśnie tak można

⁵⁷¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 558. Tam także szerszy opis ówczesnych stosunków państwo–Kościół.

⁵⁷² M. Lasota, *Polski Kościół od 13 grudnia do Magdalenki...*, s. 276.

⁵⁷³ J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982...*, s. 395.

⁵⁷⁴ *Ibidem*.

⁵⁷⁵ T. Lępkowski, *Mysli o historii Polski i Polaków*, cz. 3: *Rewolucje polskie 1944–1982*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 68, s. 149.

⁵⁷⁶ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Informacja o rozwoju sytuacji polityczno-operacyjnej w Warszawie i województwie stołecznym w dniach 1–31 XII 1981 r., b.d., k. 194.

⁵⁷⁷ *Stan wojenny w zapiskach...*

⁵⁷⁸ Ks. Józef R. Maj wspominał, że bp Jerzy Modzelewski funkcjonował „głęboko w strukturach kościelnych. Z tej racji intensywnie uczestniczył w rozmowach o charakterze strategicznym, natomiast miał raczej niewiele kontaktów z władzami w sprawach bieżących” (Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r.).

⁵⁷⁹ Wśród tych kapłanów wymieniono Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca i Sylwestra Zycha (Z. Król, *Ta śmierć przynosi owoce* [w:] *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, s. 51; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 518).

by zrozumieć to, iż ks. Stanisław Małkowski do września 1983 r. nie posiadał formalnie przydziału do żadnej parafii, a ks. Leon Kantorski został odwołany ze stanowiska proboszcza⁵⁸⁰. Postawa niektórych księży budziła w tym kontekście niepokój prymasa. On sam na posiedzeniu Rady Głównej Episkopatu Polski wskazywał: „należy jednak czuwać nad kapłanami [...] żeby [...] nie pomijali Ewangelii w kazaniach, które przestają być nauczaniem Kościoła, ale potępieniem wszystkiego w czambuł i negacją”⁵⁸¹.

Część duchowieństwa, zwłaszcza młodzi księża, oczekiwała od prymasa bardziej radykalnej postawy, co wyrażano m.in. podczas spotkań z hierarchą⁵⁸². W istocie władze miały świadomość, że niektórzy „księża realizują własną politykę parafialną”. Wskazywano na rozdzwięk między nimi a zaleceniami prymasa czy kurii⁵⁸³. Zarazem jednak, jak wynika z obecnego stanu badań, kapłani, którzy publicznie krytykowali rzeczywistość stanu wojennego i postępowanie władz, stanowili bardzo niewielką część duchowieństwa archidiecezji warszawskiej – jakkolwiek ich liczba z punktu widzenia władz zawsze była za duża. W Warszawie takich duchownych, wedle szacunków autora, było kilkunastu na około tysięczną grupę księży diecezjalnych w archidiecezji.

Z tego względu za prawdziwe można uznać stwierdzenie, że „większość duchowieństwa (jak prymas Glemp) głosiła pokój”⁵⁸⁴. Wedle oficjalnej analizy MSW dotyczącej całego kraju, na około 20 tys. księży 60 proc. nie angażowało się w „działalność polityczną”, 20 proc. prezentowało „postawy jednoznacznie lojalne”, 15 proc. traktowano jako „gorliwych wykonawców wytycznych hierarchii”, a jedynie 5 proc. jako stojących „na zdecydowanie wrogich pozycjach politycznych”. Równocześnie szacowano, że na 87 biskupów 12 dawało „wyraz swemu negatywnemu stanowisku wobec władz”⁵⁸⁵. W istocie wydaje się, że znakomita większość księży na rozpatrywanym terenie koncentrowała się na pełnieniu swoich pasterskich obowiązków, a wspomnianych kilkunastu kapłanów było częścią tej pięcioprocentowej populacji księży w kraju, których postawę władze oceniały jako zdecydowanie wrogą. Całkiem możliwe zarazem, że większa niż podana liczba duchownych (jednak dotąd nieustalona) angażowała się w działalność na rzecz represjonowanych, wsparcie inicjatyw o charakterze opozycyjnym czy ukrywanie osób poszukiwanych z powodów politycznych, lecz jednocześnie nie ujawniała tego publicznie⁵⁸⁶. Ich aktywność mogła pozostawać zarazem w cieniu tej prowadzonej otwarcie przez wąską grupę kapłanów. Swoją drogą, interesujące, że dla władz najbardziej „szkodliwy” był kapłan, który wcale nie wyróżniał się ostrością języka i dosadnością wypowiedzi. Jednocześnie jednak to ks. Jerzy Popiełuszko gromadził tysiące ludzi na swoich kazaniach, co bardzo władze uwierało.

⁵⁸⁰ Zob. Relacja autoryzowana Józefa R. Maja, 3 VI 2006 r. Ks. Małkowski pozostawał bez przydziału od 1977 r. We wrześniu 1983 r. skierowano go do pracy na cmentarzu (G. Sikorska, *Prawda warta życia...*, s. 124).

⁵⁸¹ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 14 IX 1982 r., k. 3.

⁵⁸² W trakcie jednego z nich mówiono, że „w odczuciu Polaków Kościół porzucił naród i sam stał się współnikiem politycznym gen. Jaruzelskiego” (cyt. za: A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 215).

⁵⁸³ AIPN, MSW II, 16820, t. 57, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w Warszawie i stołecznym województwie za okres 1–31 III 1982 r., 13 IV 1982 r., k. 238.

⁵⁸⁴ P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 49.

⁵⁸⁵ AIPN, MSW II, 764, Informacja dotycząca stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju, 12 VIII 1982 r., k. 42.

⁵⁸⁶ J. Leftwich, *Poland's Permanent Revolution...*, s. 198.

Warto zastanowić się nad przyczynami różnic poglądów i zachowań w szeregach duchowieństwa. Mogły one wynikać poniekąd z innej optyki hierarchów i szeregowych kapłanów. Ci pierwsi, odpowiedzialni za Kościół w szerszej skali, działali w perspektywie nie tylko teraźniejszości, lecz długiego trwania chrześcijaństwa, dlatego myśleli o trwałości substancji Kościoła. Jak konstатовano: „Kościół [w szczególności w osobach biskupów – T.R.] musiał być i był rozważny i ostrożny, »Solidarność« nie zawsze potrafiła być ostrożna, a często nie mogła być rozważna”⁵⁸⁷. Spojrzenie zwykłych księży było inne, gdyż na co dzień mieli oni kontakt z ludźmi, ich często dramatycznymi przeżyciami. Z tego względu różnice między grupą duchownych diecezjalnych i biskupów mogły być widoczne gołym okiem. Dotyczyły one choćby języka opisującego rzeczywistość stanu wojennego, stopnia jego bezpośredniości. W hierarchii kościelnej funkcjonowały zatem różne postawy. Omówiono tylko niektóre⁵⁸⁸.

Podstawową działalnością Kościoła katolickiego po 13 grudnia 1981 r. pozostawała, mimo wszystko, posługa duszpasterska – generalnie w formach znanych Kościołowi od wieków. Obchody świąt, zwłaszcza Bożego Narodzenia (na okoliczność pasterki władze zawiesiły godzinę milicyjną) oraz Wielkiejnocy, organizowano jak zwykle w przewidzianych terminach. Wyróżnikiem było może to, że tradycyjne świąteczne dekoracje z racji stanu wojennego zyskiwały oprawę odnoszącą się do bieżących wydarzeń (np. wystrój bożonarodzeniowych żłobków, grobów wielkanocnych, ołtarzy z okazji Bożego Ciała). Pojawiła się nowa, „wojenna” symbolika. W istocie bowiem w stanie wojennym, podobnie jak np. w okresie Sierpnia ’80 czy za okupacji podczas II wojny światowej, symbolikę religijną łączono z patriotyczną, narodową⁵⁸⁹. Pewne aktualne akcenty pojawiły się w Kościele rzymskokatolickim w praktykowanych modlitwach. Dotyczyły one raczej treści, a nie ich formy, która pozostała niezmienna (np. litania, modlitwa wiernych itp.). Pewnym *novum*, jeśli chodzi o skalę, były modlitwy przy kwiatnych krzyżach usytuowanych w centrum stolicy. Zarazem nie były nim raczej modlitwy w miejscach pamięci o wydarzeniach z przeszłości, np. Katyniu (w tzw. Dolince Katyńskiej), rocznicach oficjalnie w PRL nieobchodzonych (3 Maja, 11 Listopada) czy świątach kościelnych celebrowanych w dniach świąt państwowych (1 Maja – święto Józefa Robotnika).

Tradycyjnie też w trakcie modlitw zgłaszano intencje oraz wygłaszano modlitwy wiernych w czasie mszy świętych, choć oczywiście także w nawiązaniu do bieżącej sytuacji społecznej. Po 13 grudnia częściej niż przedtem artyści uświetniali msze swoimi występami. Stan wojenny był czasem rozwoju duszpasterstw. Wytworzone dzięki Duszpasterstwu Środowisk Twórczych „poczucie wspólnoty dawało siłę przetrwania, utwierdzało w nadziei, że nie jest pozbawiona sensu nasza działalność społeczna i artystyczna”⁵⁹⁰. Zapewne podobne odczucia były udziałem członków także innych środowisk formacyjnych.

Po 13 grudnia, zresztą nie po raz pierwszy w historii, Kościół katolicki wyszedł jednak poza funkcję jedynie duszpasterską. Działalność warszawskiego Kościoła katolickiego

⁵⁸⁷ T. Lepkowski, *Myśli o historii Polski i Polaków...*, s. 149.

⁵⁸⁸ Jak konstatuje Andrzej Friszke: „w obrębie duchowieństwa istniała oczywiście cała gama postaw” (A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 426).

⁵⁸⁹ Zob. M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością...*, s. 135.

⁵⁹⁰ *25 lat Duszpasterstwa...*, s. 183.

w stanie wojennym została rozszerzona w trzech głównych, jak można wnioskować, sferach. Należy dodać, że wszystkie one były w pewnej mierze obecne już przed 13 grudnia 1981 r. Przede wszystkim pod patronatem Kościoła podjęto na ogromną skalę działalność charytatywną zarówno na poziomie centralnym (ogólnopolska działalność tzw. komitetu na Piwnej), jak i lokalnym (poszczególne parafie)⁵⁹¹. Warto podkreślić, że Kościół warszawski w znacznej mierze przejął od Solidarności organizowanie pomocy charytatywnej wcześniej koordynowanej przez struktury związkowe. Miał po prostu nieporównanie większe możliwości działania, dotarcia do potrzebujących⁵⁹². Opieką Kościoła objęto tysiące osób – od internowanych oraz więzionych poczynając, a na zwalnianych z pracy i biednych kończąc. Choć zdarzały się krytyczne oceny pomocy charytatywnej organizowanej przez Kościół (nie wiadomo, jak bardzo opinie te były uzasadnione), to jednak skala, formy organizacyjne, wszechstronność pomocy udzielanej przez przedstawicieli Kościoła warszawskiego mogły stanowić wzór dla innych podobnych inicjatyw. Oczywiście indywidualne decyzje o przyznaniu pomocy bądź jej nieudzieleniu mogły wzbudzać kontrowersje. W pewnej korespondencji konstatowano bowiem, iż „w tych [dużych – T.R.] miastach dostanie ubrania jest uzależnione od wiernego uczestnictwa w nabożeństwach – co jest silnie podważane przez niewierzących, którzy uważają, że w tym wypadku Kościół spełnia zwykłą funkcję rozdzielania dóbr wśród ludzi według potrzeb, bez względu na ich przynależność społeczną czy przekonania religijne”⁵⁹³. Zarazem jednak trudno ocenić, czy i w jakiej mierze podobny komentarz odzwierciedlał lokalną rzeczywistość, a w jakiej mógł być przejawem jedynie frustracji.

Oczywiście mogło być tak, że podjęcie, jakie prezentował komitet na Piwnej, którego dewizą było pomaganie wszystkim, niezależnie od poglądów czy wyznania, nie wszędzie musiało być przyjmowane jako obowiązujące. Niewątpliwie o zakresie pomocy decydowały też faktyczne możliwości poszczególnych punktów. Nawiasem mówiąc, mogła tu zaistnieć sytuacja podobna do tej znanej z aktywności solidarnościowej RKW. Także tu bowiem czynnik zaufania do osób potrzebujących (oprócz rozpoznania ich potrzeb) mógł niekiedy odgrywać rolę. Dzięki temu wszakże pomoc mogła trafić w pierwszej kolejności do sprawdzonych odbiorców.

Trzeba podkreślić, że pomoc charytatywna nie została przerwana wraz z zakończeniem stanu wojennego, choć od 1983 r. zmniejszyła się jej skala. Formalnie w związku z likwidacją ośrodków odosobnienia zniknęła wówczas kategoria internowania jako represji, choć wiele osób poddanych wcześniej tej szykaniu nadal potrzebowało wsparcia. Wraz z amnestią zmniejszyło się środowisko więzionych i aresztowanych. Z pewnością dzięki pomocy wielu internowanych nie czuło się osamotnionych, ich dzieci miały zapewnione wyżywienie, a rodziny dostawały wiadomości od najbliższych.

Pomoc w aktywizacji zawodowej była chyba pewną nowością, ale oczywiście sama jej idea nie należała do całkowicie nowych. Kościół, organizując pomoc, zachował w zasadzie jawność działania, co w dużym stopniu wpływało na bezpieczeństwo osób pracujących przy jej udzielaniu. Jednocześnie zawsze istniała groźba prowokacji i faktycznie do takich zdarzeń dochodziło. Ze względu na swoje znaczenie w Polsce Kościół katolicki z pewno-

⁵⁹¹ Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 488.

⁵⁹² Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁵⁹³ *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, oprac. M. Kula, Warszawa 1995, s. 201.

ścią podejmował najwięcej inicjatyw pomocowych i, kolokwialnie powiedziawszy, mógł najwięcej. Niemniej z pewnością oczekiwania wobec niego były też większe, a ewentualne skargi proporcjonalnie najliczniejsze. Niezależnie od ewentualnych ułomności szerokie działania Kościoła nie byłoby możliwe bez cechy wiarygodności, którą posiadał. Wedle Jana Żaryna Kościół katolicki w Polsce, także dla wiernych Kościołów chrześcijańskich na Zachodzie, był „jedyną wiarygodną instytucją, przez którą docierano do potrzebujących”⁵⁹⁴. Nie można się z tym zdaniem do końca zgodzić. Choć z pewnością Kościół katolicki był głównym wiarygodnym pośrednikiem w niesieniu pomocy potrzebującym w kraju, jednak nie jedynym. Wyżej przytoczono bowiem przykłady Kościołów ewangelicko-reformowanego oraz ewangelicko-augsburskiego, które pomocy udzielały zapewne podobnie kompetentnie, również w atmosferze wzajemnego zaufania niosących wsparcie i otrzymujących je. Co więcej, w zakresie organizowania pomocy współpracowano także z Kościołem katolickim.

Ważną sferą aktywności Kościoła w kontekście stanu wojennego było różnego rodzaju wsparcie (szczegóły w znacznej mierze do dziś nie są znane, wymagają dalszych badań) poszczególnych księży dla przedstawicieli Solidarności prowadzących działalność o charakterze opozycyjnym. Wydaje się, że stosunkowo nieliczni kapłani nieśli pomoc, począwszy od ukrywania osób poszukiwanych, poprzez dysponowanie funduszami, aż po osobiste zaangażowanie w rodzaju pisania tekstów do prasy drugoobiegowej, kolportaż bibuły czy udostępnianie pomieszczeń kościelnych na działalność *de facto* opozycyjną. To wszystko było możliwe dzięki zaufaniu, jakim cieszył się Kościół. Stawał się swego rodzaju depozytariuszem tradycji patriotycznej, co szczególnie uwidoczniło się w czasie rocznic świąt narodowych w PRL nieobchodzonych. Dlatego w kościołach, wtedy nader często, pojawiały się akcenty patriotyczne i narodowe, takie jak flagi, pieśni, poezja czy wreszcie, bardzo wówczas popularne, „zajęczki” wyrażające – wbrew wszystkiemu – zwycięstwo.

Kolejnym ważnym nurtem aktywności Kościoła po 13 grudnia był patronat nad imprezami kulturalnymi, naukowymi i oświatowymi, które również organizowano w Kościele katolickim wcześniej, choć nie tak licznie. W omawianym okresie Kościół otworzył się, jak chyba nigdy dotąd w powojennej historii, na kulturę pozareligijną, której pole oficjalnego działania w związku ze stanem wojennym zostało przez władze znacznie zawężone. Reakcją Kościoła na wypchnięcie wielu przedstawicieli środowisk kultury i nauki poza oficjalny nurt ich funkcjonowania było udostępnienie przestrzeni w przerośni i dosłownie. Pomieszczenia kościelne stały się areną twórczego działania⁵⁹⁵. Przedstawiciele Kościoła pełnili najczęściej funkcję moderatorów⁵⁹⁶.

Kultura w Kościele istniała w dwóch podstawowych formach – jako część duszpasterstw (np. w Duszpasterstwie Środowisk Twórczych kierowanym przez ks. Wiesława Niewęglowskiego), a także jako inicjatywy lokalne na poziomie parafii⁵⁹⁷. W istocie w wypadku Warszawy można dostrzec taką prawidłowość, co potwierdza przedstawiony materiał. Z oczywistych względów większa liczba imprez kulturalnych odbywała się w parafiach warszawskich niż poza stolicą. Znaczącą rolę odgrywały, niebędące jednak

⁵⁹⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 499.

⁵⁹⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 393.

⁵⁹⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 511.

⁵⁹⁷ A. Micewski, *Kościół–państwo...*, s. 75.

nowością, Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, które „stały się ważnymi instytucjami myśli społecznej”⁵⁹⁸. Po 13 grudnia 1981 r. w oczach wielu zyskały one nowy wymiar. Były również „najbardziej widocznym polem podczas stanu wojennego, na którym spotykały się Kościół, kultura, twórcy i społeczeństwo”⁵⁹⁹ oraz „wyrazem łączności artystów i naukowców z Kościołem”⁶⁰⁰. Co istotne, nie zostały one pomyślane jako sprzeciw polityczny, choć oczywiście takie skojarzenia w dobie stanu wojennego nie były odosobnione⁶⁰¹. Zapewne z racji stanu wojennego, jak zauważył ks. Niewęglowski, „w TKCh przeważała problematyka narodowa, solidarnościowa, przybierając formy sprzeciwu, buntu, groteski, karykatury”. Według tego samego autora zaznaczyła się „przewaga akcentów polskich nad chrześcijańskimi”⁶⁰².

Zarazem TKCh były okazją do odwiedzin kościołów przez ludzi także innych przekonań – niewierzących, ale widzących potrzebę istnienia Solidarności, albo też po prostu solidarności międzyludzkiej⁶⁰³. Zdaniem ks. Niewęglowskiego pośród środowisk twórczych społeczność aktorów chyba „najlepiej zdawała sobie sprawę z duchowej rzeczywistości Kościoła”⁶⁰⁴. Wśród twórców wyróżniano kilka grup: katolików stale obecnych w Kościele, katolików „powracających z daleka”, „konwertytów” oraz „ludzi kultury przebywających w Kościele z racji spełnianych przez niego funkcji zastępczych”, do której to grupy zaliczali się również niewierzący⁶⁰⁵. Wydarzenia kulturalne przeżywano nie tylko jako takie, ale także „jako miejsca wielkich manifestacji wiary i patriotyzmu”⁶⁰⁶.

Jak widać z powyższego, zasadnicze formy działalności Kościoła w stanie wojennym były więc raczej rozszerzeniem nurtów już istniejących. Można przy tym przychylić się do innej opinii wyrażonej przez Jana Żaryna, że „Kościół okazał się [...] prawdziwym azylem wolności, tak dla wierzących, jak i dla niewierzących”⁶⁰⁷. Przytoczone przykłady wskazują też, że w stanie wojennym warszawski Kościół katolicki spełniał zasadniczą funkcję integracyjno-opiekuńczą⁶⁰⁸. Szczególne znaczenie w tym zakresie miały duszpasterstwa, jako miejsca kształtowania ludzkich postaw i charakterów.

Oceniono, że po 13 grudnia 1981 r. nastąpiło znaczne „ożywienie życia religijnego”, a także wzrost „społecznego autorytetu Kościoła” – mimo kontrowersyjnej dla wielu postawy prymasa Józefa Glempa⁶⁰⁹. W pierwszym okresie stanu wojennego, ze względu na wyjątkowe okoliczności, organizowane msze, nabożeństwa i modlitwy cieszyły się wzmocnionym zainteresowaniem, co niewątpliwie wzmacniało pozycję i wpływy

⁵⁹⁸ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 394.

⁵⁹⁹ S. Urbański, *Protektor twórców kultury...*, s. 249.

⁶⁰⁰ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 147, 148.

⁶⁰¹ *Ibidem*, s. 150.

⁶⁰² *Ibidem*, s. 152.

⁶⁰³ A. Micewski, *Kościół–państwo...*, s. 75.

⁶⁰⁴ W.A. Niewęglowski, *Nowe przymierze...*, s. 170.

⁶⁰⁵ Szerzej na temat tych grup zob. *ibidem*, s. 157.

⁶⁰⁶ *Ibidem*, s. 152.

⁶⁰⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 488.

⁶⁰⁸ J. Mariański, *Motywacja religijna w procesie przemian [w:] Religijność społeczeństwa polskiego*, red. M. Grabowska, T. Szawiel, Warszawa 2005, s. 223.

⁶⁰⁹ *Cicerone...*, s. 67; A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 227.

Kościola. Ważnym elementem umocnienia Kościoła była też z pewnością wizyta Jana Pawła II. Być może wynikało to także stąd, że – jak oceniano *ex post* – papieskie wystąpienia były „patriotyczne i potężne, budzące świadomość narodową i historyczną”⁶¹⁰. Zdaniem Andrzeja Micewskiego „nastąpiło umocnienie społeczeństwa w aspiracjach duchowych, wolnościowych i patriotycznych”. Papież zarazem natchnął społeczeństwo nadzieją, która przed wizytą znacznie się zmniejszyła⁶¹¹. Pielgrzymka była świadectwem pamięci papieża o Solidarności w dobie jej likwidacji oraz organizowania przez władze nowego, podporządkowanego im ruchu związkowego⁶¹².

Nie tylko dla członków Solidarności innych wyznań chrześcijańskich ważne było stanowisko ich władz względem stanu wojennego przedstawione na forum Polskiej Rady Ekumenicznej. Zwierzchnicy pozostałych Kościołów chrześcijańskich także starali się tonować nastroje społeczne. Choć wspomniano o specyficznie lojalistycznej postawie przedstawiciela Kościoła prawosławnego, to jednakowoż nie musiała ona oznaczać oczywiście, że duchowni prawosławni przedkładali ewentualne nieprzychylnie stanowisko wobec Solidarności nad niesienie pomocy osobom represjonowanym, w tym katolikom. Trudno ocenić, czy i w jakim stopniu w tym Kościele mogła występować odmienność postawy hierarchów i szeregowego duchowieństwa. Można przypuszczać, że takich różnic raczej nie było. Wśród wiernych innych niż rzymskokatolickie wyznań też były osoby mocno angażujące się w pomoc represjonowanym. Należy w tym kontekście przywołać choćby należącego do wspólnoty Kościoła ewangelicko-augsburskiego – nieżyjącego już obrońcę w wielu procesach politycznych – mecenasa Edwarda Wendego.

Brak wzmianek o negatywnych z punktu widzenia władz publicznych wypowiedziach przedstawicieli hierarchii innych wyznań chrześcijańskich każe sądzić, że takich po prostu nie było, choć oczywiście wykluczyć ich nie można. Przesłanką za takim wnioskiem może być fakt ukierunkowania represji, ataków i szykan ze strony władz, w znanych przypadkach, wyłącznie na przedstawicieli duchowieństwa Kościoła katolickiego. Trudno ocenić, w jakim stopniu szykany i prześladowania dotyczyły wyznawców innych religii chrześcijańskich w Warszawie oraz województwie stołecznym. Mogły one dotyczyć wiernych tych Kościołów, choćby ze względu na ich udział w strukturach podziemnych, demonstracjach ulicznych odbywających się w stolicy lub organizowaniu strajków w zakładach, czy po prostu ludzi wytrwałych w swojej przynależności związkowej. Wspomniani mogli być też oczywiście ofiarami interwencji ZOMO i milicji oraz innych represji związanych z działalnością niezależną w latach stanu wojennego.

Stan wojenny był ważnym i trudnym doświadczeniem dla Kościołów chrześcijańskich, ich duchownych i wiernych, którzy musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości, odpowiedzieć na jej wyzwania. Należy podkreślić, że cechą wspólną działań wszystkich Kościołów było postawienie na pierwszym miejscu wolnego dostępu do miejsc kultu, swobody wyznawania wiary, co wszystkim udało się uzyskać. W związku ze stanem

⁶¹⁰ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 35.

⁶¹¹ A. Micewski, *Kościół–państwo...*, s. 77.

⁶¹² Zob. J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, s. 478.

wojennym władze nie przestały udostępniać Kościołom radia na potrzeby religijne⁶¹³. Dzięki Kościołowi katolickiemu (wpływowi na zmianę dekretu o stanie wojennym) on sam oraz inne Kościoły chrześcijańskie dysponowały w zasadzie niezmienną w stosunku do okresu poprzedzającego swobodą praktyk religijnych. One też, mimo wszystko, pozostawały głównym nurtem działalności Kościołów, których zasadnicze dążenia nadal ogniskowały się na wieczności.

⁶¹³ Pierwsza msza św. z kościoła pw. św. Krzyża została nadana 21 IX 1980 r. (*Kalendarium...* [w:] „*Solidarność*”. *XX lat historii...*, s. 89).

ŻYCIE CODZIENNE

Rankiem 13 grudnia 1981 r., gdy mieszkańcy stolicy i województwa warszawskiego dowiadywali się o wprowadzeniu stanu wojennego, oddziały wojskowe zajmowały już pozycje w strategicznych obiektach, były obecne na ulicach. Wielu nieświadomych tych okoliczności odsypiało zapewne sobotnie imprezy towarzyskie¹. Dla większości mieszkańców Warszawy i województwa wprowadzenie stanu wojennego było zaskoczeniem, dla części nawet szokiem. Nowa sytuacja wzbudzała różne odczucia. Po części zależały one od bagażu doświadczeń życiowych ludzi, a także środowiska funkcjonowania. Generalnie inna bowiem była reakcja na nową rzeczywistość ludzi blisko związanych z aparatem władzy, inna zaś członków Solidarności. Pewien mieszkaniec stolicy tak opisał swój ówczesny stan: „konsternacja i moment kompletnej bezwolności, żalu, strachu, wściekłości”². Oceniał też, że panował „ogólnie nastrój ogromnej niepewności i wisielcze humory”³. Ludzie dowiadywali się o ograniczeniach stanu wojennego z radia czy telewizji, w drodze do pracy, w kościele, u znajomych, z którymi udało się nawiązać kontakt, a także podczas niedzielnych spacerów⁴. Nie tylko ze strachem, ale i z ciekawością obserwowano ruchy wojska i milicji, które wtedy były wyjątkowo nasilone. Szczególne zainteresowanie nimi wykazywały dzieci⁵. Kolejny świadek ówczesnej rzeczywistości, notabene artysta z zawodu, odnotował swoje wrażenia: „ponury klimat, brak żywności, opału, leków i takie okropne perspektywy, gdy nie ma na co się cieszyć”⁶. Przedstawiciel innej profesji, lekarz, kilka dni po 13 grudnia wspominał natomiast: „Panuje nastrój przygnębienia, zwłaszcza że wieści zarówno te oficjalne, jak i roznoszone niezawodną pocztą pantoflową mówią o nowych aresztowaniach”⁷. W takiej atmosferze Warszawa i województwo wkraczały w stan wojenny.

Niezależnie od tego, jak oceniano decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, dramatyczne w treści przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, wojskowo-milicyjne punkty kontrolne, towarzyszące im wojskowe transportery oraz czołgi tworzyły na ulicach atmosferę strachu, ale jednocześnie absurdu⁸. Spotkane pojazdy pancerne wręcz nasuwały analogię do „dzikich zwierząt wypuszczonych z ogrodu zoologicznego, takich trochę

¹ Zob. J. Borowicz, *Titanic party*, „Trybuna”, 13 XII 2001.

² Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 2.

³ *Ibidem*, k. 5.

⁴ J. Leftwich, *Poland's Permanent Revolution...*, s. 188.

⁵ „Tatuś, zawieszysz mnie obejrzeć czołgi?!” – zanotował w zapiskach rodzic pytanie swojej pociechy (M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 419).

⁶ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 1.

⁷ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 7.

⁸ *W stanie...*, s. 17. Jeden ze świadków uznał przemówienie generała za „bardzo rozsądne”, choć niewyjaśniające wszystkiego (Ośrodek KARTA, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 2).

oswojonych”⁹. Punkty blokadowo-kontrolne na warszawskich ulicach rozmieszczano także w późniejszym czasie. Przykładowe ich położenie na dzień 1 stycznia 1982 r. ilustruje mapa 7.



Mapa 7. Punkty blokadowo-kontrolne w Warszawie w styczniu 1982 r. (Opracowanie własne autora na podstawie: AIPN, sygn. rob. 3, Dyspozycja kierownika Sekcji Organizacji i Nadzoru Służby Wydziału Ruchu Drogowego KS MO odnośnie do służb WRD KS MO i sił przydzielonych na terenie miasta stołecznego Warszawy. Posterunki blokadowe operacji o kryptonimie „Tunel” – całodobowe, 1 I 1982 r., k. 109).

⁹ Ośrodek KARTA, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 2.

Rzeczywistość „wojny” 13 grudnia była na tyle abstrakcyjna, że niekiedy wśród zgromadzonych na przystankach i w autobusach panował „nastrój wesoły, wręcz frywolny”. Jak odnotowano: „większość ludzi wybuchała śmiechem przy każdym następnym pojeździe pancernym i grupie wojaków. Jest to tak absurdalne, że patrzymy na to jak w kinie. Do nikogo nie dociera, że oni mogą strzelać”¹⁰. Dlatego może nie dziwić kolejna zapisana obserwacja: „w każdym razie strachu czy sterroryzowania, które by były zresztą całkowicie zrozumiałe po wczorajszych dekreтах, na pewno się nie wyczuwa”¹¹. Charakterystyczny rys zimowej scenerii stanu wojennego stanowiły grupy żołnierzy grzejących się przy tzw. koksownikach. Miało to potęgować nastrój zagrożenia, podobnie jak przejazdy kolumn wojskowo-milicyjnych¹². Gdy mieszkańcy Warszawy nawiązywali kontakt z młodymi żołnierzami, okazywało się, iż czasami wzbudzali oni nie tyle strach, ile... litość, ponieważ najwyraźniej wielu z nich nie miało zapewnionej wystarczającej ilości gorących napojów i po prostu marzło. Stojący na warcie żołnierz wręcz skarżył się, „że ma lód w butach, że mu zimno”¹³. W takiej sytuacji wiele osób spontanicznie donosiło wojsku potrzebne zaopatrzenie. W związku z tym nie zaskakuje raczej fakt, że żaden z zachowanych zapisów ówczesnych przeżyć, do których udało się dotrzeć autorowi, nie wspominał o wrogości wobec żołnierzy obecnych na ulicach. Był to niewątpliwie też efekt zaufania, jakim darzono wojsko. Warto nadmienić, że wedle badań sondażowych pod koniec 1981 r. zaufanie do wojska deklarowało 93 proc. obywateli. Rok później 15 proc. mniej, ale nadal było to 78 proc.¹⁴

Poza żołnierzami, milicjantami, ich sprzętem i propagandą władz na odbiór pierwszych dni stanu wojennego rzutowały również jego praktyczne ograniczenia, np. wyłączenie sieci telefonicznej czy godzina milicyjna. Ludzie, aby dowiedzieć się o losie bliskich i znajomych, byli zmuszeni do składania niezapowiedzianych osobistych wizyt. Odbywały się „powszechnie pielgrzymki po całym mieście”¹⁵. Niepokój o los krewnych i znajomych wzbudzały zwykle – zdawałoby się – zdarzenia, choćby takie: „Gdy ktoś się nie pojawia na umówioną godzinę, od razu jest domniemanie, że go wzięli”¹⁶. Charakterystyczne więc, że zmienił się nawet język zwyczajowych powitań. Odnotowano bowiem: „zamiast »dzień dobry«, który to zwrot utracił dziś swe pierwotne znaczenie, mawia się »jak to dobrze, że cię widzę«”¹⁷. W istocie wskutek opisanych okoliczności odwiedziny u bliskich i znajomych stały się częstsze¹⁸. Kłopotliwy dla wielu ludzi stał się narzucony dekretem zakaz przebywania na ulicy w czasie godziny milicyjnej (od 22.00 do 6.00) bez odpowiedniego zezwolenia. Jak świadczą statystyki MSW, tysiące ludzi było karanych przez kolegia za jej nieprzestrzeganie. Z pewnością miała na to wpływ nowość sytuacji, ale także problemy dnia codziennego, które poniekąd zmuszały do łamania

¹⁰ *W stanie...*, s. 21.

¹¹ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 419.

¹² Przykładowy przejazd z udziałem co najmniej 209 pojazdów prowadził także ulicami przez centrum Warszawy, zob. mapa 4 w rozdziale 1.

¹³ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 425.

¹⁴ S. Kwiatkowski, *Opinie o wojsku i stanie wojennym w badaniach sondażowych* [w:] *Wielogłos...*, s. 49. Według danych zamieszczonych w innej publikacji było to 83 proc. Zob. też W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, s. 115.

¹⁵ *W stanie...*, s. 37.

¹⁶ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 421.

¹⁷ *W stanie...*, s. 37.

¹⁸ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 433.

przepisów. Sprzyjały temu bowiem kolejki po podstawowe artykuły żywnościowe oraz niesprawnie działająca, obciążona ponad miarę komunikacja miejska, dodatkowo nękana kontrolami. Pracownik MZK wspominał: „Jeździliśmy niby zgodnie z rozkładem, przynajmniej staraliśmy się, ale co i rusz zatrzymywały nas wojskowe patrole, by nas przeszukać. Ludzie byli oszołomieni”¹⁹. Na skutek tych i podobnych zdarzeń powroty do domów opóźniały się aż do czasu obowiązywania godziny milicyjnej.

Utrudnieniem było też ograniczenie w swobodzie przemieszczania się. Urzędy miały wydłużone godziny pracy oraz narzucony system dyżurowy, co w znacznym stopniu rozwiązywało kwestię wydawania pozwoleń, choć w istocie nie wszystkim ich udzielano. Inna sprawa, jak dalece okazywało się to skuteczne, skoro istniała możliwość otrzymania zezwoleń fałszywych. Ograniczenia można było wszak obejść także przez wysyłanie poza obręb województwa osób w wieku emerytalnym, których obostrzenia nie dotyczyły.

Określenie „stan wojenny”, obecność wojska na ulicach czy godzina milicyjna ludziom, którzy przeżyli II wojnę światową i okupację, kojarzyły się z czasem wojny²⁰. Sytuacja nadzwyczajna, jaka powstała po 13 grudnia, a jednocześnie niepewność tego, czego można się po niej w istocie spodziewać, skłaniały do gromadzenia zapasów podstawowych artykułów żywnościowych, w tym wody i pieczywa (w pierwszych dniach stanu wojennego sprzedaż chleba wzrosła w stolicy o 40 proc.²¹), oraz leków. Wykupywanie wspomnianych artykułów pogłębiało braki rynkowe obecne już wcześniej w 1981 r. Były to tylko wybrane z wielu problemów, z którymi przyszło borykać się ludności stolicy i województwa stołecznego w okresie stanu wojennego. Trudno poddać analizie wszystkie sfery życia aglomeracji warszawskiej po 13 grudnia. Dlatego dalej zostaną omówione wybrane aspekty życia codziennego mieszkańców Warszawy i województwa w latach stanu wojennego.

Organizm miejski

Śłużby komunalne, energetyka, paliwa, komunikacja, łączność

Zaopatrzeniem miasta w wodę oraz odbieraniem ścieków zajmowało się Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie, które obsługiwało stolicę oraz siedemnaście sąsiednich miast. Przedsiębiorstwo to, jako kluczowy zakład komunalny, zostało zmilitaryzowane²². Po 13 grudnia 1981 r. pieczę nad MPWiK, poza dyrekcją,

¹⁹ A. Gawrońska, A. Polak, *To było naprawdę?*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.

²⁰ *W stanie...*, s. 22; M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 425.

²¹ „Przy »średnio-dziennej« sprzedaży pieczywa przez oddział produkcji piekarsko-ciastkarskiej WSS »Społem« – 320 ton, sprzedaż w dniach 14–17 XII 1981 r. wynosiła: 14 XII – 422 t; 15 XII – 420 t; 16 XII – 438 t; 17 XII – 382 t” (AWL, 15055/3, Informacja Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, Komisji Terenowo-Branżowej ds. Piekarstwa dotycząca pozostałości pieczywa w piekarniach i w sklepach „Społem”, k. 88).

²² Archiwum Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Zarządzenie nr 30/81/NT dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie, 17 XII 1981 r., b.p. Interesujące, że regulamin zmilitaryzowanego przedsiębiorstwa został podpisany już 24 XI 1981 r. przez prezydenta m.st. Warszawy Jerzego Majewskiego.

jak w wielu innych wypadkach, sprawował także komisarz wojskowy. Informowano, że zakład do maksimum wykorzystywał swoje możliwości uzdatniania i dostarczania wody. Z tego względu w szczytowych godzinach poboru wody czasami nie docierała ona do wyższych kondygnacji budynków. Na skutek trudności zaopatrzeniowych w części zamienne przedsiębiorstwo miało ograniczone możliwości usuwania awarii. Oceniano, że jedynie średnia ich liczba mogła być usunięta. Usterki i trudności techniczne powodowały nie tylko obniżenie ciśnienia wody w kranach, ale też przerwy w jej dostawach²³. Ograniczenia w tym zakresie odnotowano np. w Błoniu i Ożarowie²⁴. Problem stanowiły również niedobory w obsadzie pracowników przedsiębiorstwa. W związku z tym usuwanie większej liczby awarii wiązało się z koniecznością zatrudnienia osób spoza MPWiK. Dodatkowo zakład obsługiwał wysłużony tabor samochodowy, na którego wymianę nie można było liczyć ze względu na brak dostaw samochodów (choćby marki Żuk, Robur, Nysa)²⁵. Powodowało to trudności z wysyłaniem ekip naprawczych na miejsca awarii. W związku z pogłębiającymi się problemami gospodarczymi MPWiK miało kłopoty z pozyskaniem generalnych wykonawców do prac inwestycyjnych, które zostały *de facto* wstrzymane (teoretycznie były to opóźnienia w realizacji inwestycji). W 1983 r. zasadnicze uwarunkowania w funkcjonowaniu wodociągów się nie zmieniły. Nadal kulały inwestycje. Na przykład w Legionowie nie budowano wodociągów poza nowymi osiedlami. Niewydolne okazywały się istniejące oczyszczalnie ścieków w Wołominie oraz Otwocku. Wciąż niewystarczająca była liczba wykonywanych konserwacji sieci²⁶.

Warto podkreślić, że poza względami technicznymi na ilość dostarczanej wody miały również wpływ czynniki atmosferyczne. We wrześniu 1982 r. spowodowały one wręcz kryzys zaopatrzeniowy. Ze względu na gorącą aurę poziom wody w Wiśle bardzo się obniżył. W punkcie ujęcia Elektrociepłowni Siekierki sięgał jedynie 120 cm. W związku z tym zakładowi groził niedostatek wody do podtrzymania procesów produkcyjnych. Aby temu zapobiec, zdecydowano się zbudować zaporę, której zadaniem było spiętrzenie wody w okolicy ujęcia²⁷. Możliwe, że z tego samego powodu, czyli suszy, mieszkańcy stolicy mieli problemy z wodą w kranach, np. jej ciśnieniem.

Niedostatki nie ominęły tak podstawowej dziedziny, jaką było zaopatrzenie w energię oraz surowce energetyczne. Prasa oficjalna donosiła, że w grudniu 1981 r. kryzys energetyczny był faktem, a wyjście z niego stało się niemal niemożliwe. Warto nadmienić, że takie przedstawianie sprawy na łamach oficjalnej prasy stanowiło korzystne tło dla oczekiwanych zapewne sukcesów „nowej władzy” – wojska – w walce z nieprawidłowościami także w tej sferze życia codziennego²⁸. Również duże inwestycje w przemyśle ciężkim powodowały nadmierny w stosunku do możliwości pobór mocy – czego skutkiem był deficyt energii²⁹. Na sesji mokotowskiej DRN otwarcie przyznano, że brakuje

²³ *Obniżenie ciśnienia wody na Mokotowie*, „Trybuna Ludu”, 3 IX 1982.

²⁴ AWL, 15055/3, Notatka informacyjna o działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie, k. 387, 388.

²⁵ *Ibidem*, k. 387.

²⁶ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 108, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w dniach 20–26 IV 1983 r. przez Terenowe Grupy Operacyjne na terenie stołecznego województwa warszawskiego, 2 V 1983 r., k. 72v, 73v.

²⁷ *Aby ogrzewać Warszawę. Akcja „Zapora” na Siekierkach*, „Życie Warszawy”, 14 XII 1982.

²⁸ *Por. Od czego zacząć ratowanie energetyki*, „Trybuna Ludu”, 22 XII 1981.

²⁹ *Ibidem*.

elektrociepłowni wielkości tej już funkcjonującej na warszawskim Żeraniu³⁰. W połowie 1982 r. szacowano, że przewidywane obciążenie szczytowe dla warszawskiego węzła energetycznego wynosiło około 1300 MW, dla Warszawy około 1000 MW. Produkcja w elektrociepłowniach zaspokajała 50 proc. tego zapotrzebowania. Pozostała część pochodziła z krajowego systemu energetycznego³¹.

Zbyt mała kwota energii i trudności w zaopatrzeniu w węgiel spowodowały konieczność oszczędzania prądu. Temu miało służyć m.in. zarządzenie prezydenta m.st. Warszawy dotyczące oszczędności energii elektrycznej. Nakazywało ono wyłączenie w Warszawie 30 proc. punktów oświetleniowych, których kategorie zdefiniowano³². Dodatkowo, aby zapobiec katastrofie energetycznej związanej z ewentualnym nadmiernym obciążeniem sieci, zalecono stosowanie wyłączeń awaryjnych według opracowanego schematu³³. Ograniczenia w poborze energii elektrycznej mierzono w skali od najmniejszych A1–A9 do największych wyłączeń, od mniej ważnych do najważniejszych odbiorców energii. Zakładano, że ograniczenia do stopnia A6 nie będą dotyczyć tak strategicznych obiektów, jak szpitale, komunikacja miejska, wodociągi i kanalizacja, duże piekarnie, zakłady mięsne i mleczarskie, obiekty administracji państwowej, PRiTV, łączność oraz trakcja PKP. Stopnie A7–A9 oznaczały wyłączenia trakcji MZK oraz niektórych szpitali i „innych ważnych obiektów”³⁴.

Aby nie dopuścić do sytuacji przymusu stosowania naraz większej liczby wspomnianych ograniczeń, zaprojektowano system ich planowego obowiązywania. Dotyczyły one wyłączeń iluminacji obiektów (poza pomnikiem Nike, Grobem Nieznanego Żołnierza), neonów (poza informacyjnymi aptek, dworców, stacji CPN, pogotowia, hoteli), oświetlenia wystaw w nocy, świateł w parkach (bez Ogrodu Saskiego) i niektórych ciągów pieszych, parkingów (oświetlony miał być jedynie wjazd oraz dwa punkty oświetleniowe na pięćdziesiąt miejsc parkingowych), podświetlanych znaków drogowych. Zalecano zastąpić je odblaskowymi³⁵. Liczono się z planowymi wyłączeniami na 1–2 godziny w systemie rotacyjnym, o czym miano informować w lokalnych środkach masowego przekazu lub przez przygaszanie oświetlenia. Warszawę podzielono na strefy północną i południową, a wewnątrz nich na obszary. Wyłączenia nie dotyczyły ścisłego centrum stolicy. Ograniczenia w poborze energii miały dotknąć również teren województwa stołecznego. Zakładano zmniejszenie oświetlenia na wsi o 50 proc. Zarazem przewidywano jego działanie jedynie do północy³⁶. Na skutek awarii dochodziło do krótkotrwałych i dłuższych wyłączeń prądu nie tylko u odbiorców prywatnych. Zdarzało się,

³⁰ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/177, Stenogram z przebiegu obrad XXIII Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów w dniu 28 VI 1983 r., [28 VI 1983 r.], k. 42.

³¹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-29, Informacja o stanie źródeł i sieci ciepłej oraz sieci elektroenergetycznej do sezonu jesiennie-zimowego 1982/1983, 10 VIII 1982, k. 117v.

³² APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 107, Meldunek nr 14 w sprawie kontroli dzielnicy Warszawa-Wola, k. 3.

³³ Warto nadmienić, że od sierpnia 1981 r. obowiązywały priorytety na dostarczanie energii. Na pierwszych dwóch miejscach znajdowały się gospodarstwa domowe i rolne, w następnej kolejności zakłady służby zdrowia oraz przedsiębiorstwa zaopatrujące ludność w podstawowe artykuły żywnościowe (W. Jaruzelski, *Pod prąd. Refleksje rocznikowe*, Warszawa 2005, s. 72).

³⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-29, Analiza sytuacji energetycznej Warszawy i województwa, b.d., k. 120–121.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, k. 122.

że energii brakowało przez dwa i więcej dni „bez [wcześniejszego] powiadamiania”³⁷. W Czachówku awaria zasilania przerywała nawet imprezy kulturalne³⁸.

Wyłączenia energii w Warszawie przywoływały niektórym mieszkańcom na myśl te stosowane w okresie okupacji³⁹. W radiu regularnie podawano stopnie zasilania, co pozwalało ocenić możliwość wyłączenia prądu. Punktem uprawdopodobniającym wyłączenie był 20. stopień zasilania. Ustalono też ograniczenia w poborze mocy dla poszczególnych zakładów. Ich nieprzestrzeżenie było zagrożone karami⁴⁰. Odnotowane wówczas liczne przypadki ograniczenia produkcji sugerują jednak, że w pierwszym okresie stanu wojennego faktyczne zapotrzebowanie zakładów produkcyjnych na energię było znacznie mniejsze niż przed 13 grudnia⁴¹. Zarazem też w zimie, przy kłopotach z zaopatrzeniem w węgiel, mogło występować zwiększone zapotrzebowanie na ogrzewanie elektryczne.

Mimo wszystko, abstrahując od przyczyn, zdarzający się niedobór energii nie był jedyną troską energetyków czy zwykłych obywateli. Znacznym problemem był też brak podstawowej dla funkcjonowania wszelkiego oświetlenia galanterii elektrycznej, takiej jak żarówki, skrzynki sterujące, bezpieczniki lub liczniki energetyczne⁴². Charakterystyczne chyba dla ogółu ówczesnej planowej gospodarki było to, że administracyjnej kampanii na rzecz oszczędności energii towarzyszyło zjawisko przeciwne – jej marnotrawstwo. Na te problemy zwróciła uwagę jedna z wojskowych grup operacyjnych kontrolujących warszawską dzielnicę Wola. W raporcie grupy pisano, że na niektórych ulicach świeciły się wszystkie lampy, a nie paliły się tam, gdzie – zdaniem członków zespołu kontrolnego – były najbardziej pożądane – np. przy sklepach, gdzie ich brak sprzyjał niewątpliwie ewentualnym kradzieżom. Kontrolerów raził widok latarni świecących się w dzień. Z drugiej jednak strony wojskowi doceniali pracowników pojedynczych zakładów, którzy ideę oszczędności energii traktowali na tyle poważnie, że wcielali ją w życie nawet kosztem własnego zdrowia. Wśród nich byli robotnicy ZM im. Marcelego Nowotki, którzy mieli się zgodzić na wyłączenie wentylatorów w halach⁴³.

W związku z trwającą zimą niezwykle ważną sprawą było dostarczanie do mieszkań ciepłej wody i zasilanie centralnego ogrzewania, czym zajmowało się w Warszawie Stołeczne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. W jego skład wchodziło osiem zakładów energetyki ciepłej (w tym dla każdej dzielnicy oraz jeden w Legionowie), a także dwa

³⁷ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 13, Protokół nr XXIII/83 sesji GRN w Leoncinie w dniu 19 V 1983 r. od godz. 11.20 do godz. 15.10 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Leoncinie, [19 V 1983 r.], k. 79.

³⁸ APW Grodzisk Mazowiecki, RNMiG Góra Kalwaria, 7, Protokół nr XXIV/83 obrad XXIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy Góra Kalwaria w dniu 18 V 1983 r., [18 V 1983 r.], k. 69.

³⁹ Pewna mieszkanka Warszawy wspominała: „Podczas okupacji energia, która służyła głównie do oświetlenia, wyłączana była w określonych godzinach przemiennie w różnych częściach miasta. Mogłam pójść uczyć się do koleżanki mieszkającej w domu o różnym od mojego cyklu wyłączenia światła” (Ośrodek KARTA, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 2).

⁴⁰ *Zdyscyplinowanie użytkowników – oszczędność energii i ciepła*, „Trybuna Ludu”, 18 XII 1981.

⁴¹ Zbigniew Romaszewski, który interesował się tym zagadnieniem, stwierdził: „Jeżeli na podstawie komunikatów o stopniu zasilania energetycznego kraju prześledzić zapotrzebowanie na energię elektryczną, to okaże się, że w roku 1980–81 nie odbiegało ono od standardów lat poprzednich. Kraj produkował jak dotychczas i dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego zapotrzebowanie to drastycznie spada. Produkcja ustala. W kraju trwał nieproklamowany strajk i dopiero na jesieni 1982 parametry zapotrzebowania energetycznego powróciły do poprzednich wartości” (Z. Romaszewski, *25-lecie „Solidarności”*, „Obywatel” 2005, nr 5, www.obywatel.org.pl).

⁴² APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Analiza przygotowań do zimy w Wołominie, 8 XI 1982 r., k. 265.

⁴³ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 107, Meldunek nr 14 w sprawie kontroli dzielnicy Warszawa-Wola, b.d., k. 3.

zakłady pomocnicze i Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Ciepłownictwa. W mieście funkcjonowały ówczesnie trzy elektrociepłownie i jedna ciepłownia⁴⁴. SPEC dystrybuowało ciepło w stolicy i województwie do 14,5 tys. budynków oraz dostarczało ciepłą wodę do 7 tys. domów w Warszawie oraz 300 w województwie; eksploatowało 349 kotłowni⁴⁵. Ze względu na deficyt ciepła w okresach dłużej utrzymujących się mrozów zakładano obniżanie temperatury wody docierającej do mieszkań, co nie gwarantowało ogrzewania w mieszkaniu na wystarczającym poziomie⁴⁶. Na jego ilość negatywnie wpływały niesprawne instalacje grzewcze w mieszkaniach (ich zapowietrzenie) i ubytki ciepła w nieremontowanych budynkach. Wskutek tych czynników wiele osób zmarło w swoich domach, co budziło krytykę usprawiedliwioną nawet w oczach ówczesnej prasy⁴⁷. Zimowa aura spowodowała, że były też problemy z wyładunkiem zamrożonego węgla, co dodatkowo ograniczało ilość wytwarzanego ciepła. W sytuacji awaryjnej – drastycznego zmniejszenia się zapasów węgla w elektrociepłowniach – dopuszczano możliwość czasowej przerwy w wysyłaniu ciepłej wody do użytku domowego oraz ograniczeń w ogrzewaniu mieszkań (poprzez obniżenie temperatury w kaloryferach)⁴⁸. W 1982 r. warunki zasadniczo się nie zmieniły. W prasie informowano, że „gdyby zbiegły się duże mrozy i silne wiatry, nie ma rady – będziemy marznąć”⁴⁹.

„Tradycyjnym” akcentem omawianej sfery miejskiego organizmu były przerwy w dostawie ciepłej wody (tygodniowe i dłuższe) spowodowane planowymi pracami remontowymi sieci. Odbywały się one zazwyczaj w okresie wakacyjnym⁵⁰. Poza tym zdarzały się liczne awarie sieci, szczególnie na początku okresu grzewczego⁵¹. Wskutek jednej z nich w grudniu 1982 r. część mieszkańców Woli i Żoliborza została zaskoczona „posuchą w kranach” podczas porannej toalety. Niektórzy z nich „niedomyci, nieogoleni, niektórzy bez śniadań pojechali do pracy lub z kubłami wyruszyli na poszukiwanie studni albo beczkowozów”⁵². Nie był to z pewnością wypadek odosobniony. Perspektywa poprawy sytuacji warszawskiego ciepłownictwa, jak oceniano, sięgała dopiero 1984 r., gdy zakładano zmniejszenie deficytu ciepła do 19 proc. (z 22 proc. w roku 1982 i 23 proc. w 1983). Miało się tak stać, ale jedynie pod warunkiem pomyślnej realizacji inwestycji ciepłowniczych, co w dobie ówczesnego kryzysu zaopatrzeniowego było dość niepewne, by nie powiedzieć niemożliwe⁵³.

Kłopoty z dostawą surowców energetycznych dotknęły wszystkich, zarówno zakłady pracy, jak i odbiorców prywatnych. Zaopatrzenie ludności w węgiel i koks było niedostateczne. Na Woli zapotrzebowanie w tym zakresie na początku 1982 r. było pokryte jedynie w 60 proc. Wydaje się, że w pozostałych dzielnicach (z powodu centralizacji

⁴⁴ *Co tam w ciepłownictwie*, „Stolica”, 21 III 1982, nr 1.

⁴⁵ *SPEC grzeje już 30 lat*, „Życie Warszawy”, 28 IX 1982. Zob. też *Co tam w ciepłownictwie...* Wedle tego źródła były 362 kotłownie.

⁴⁶ *Co tam w ciepłownictwie...*

⁴⁷ „Trybuna Ludu”, 15 XII 1981.

⁴⁸ *Zdyscyplinowanie użytkowników – oszczędność...*

⁴⁹ *SPEC grzeje już 30 lat*, „Życie Warszawy”, 28 IX 1982.

⁵⁰ *Brak ciepłej wody*, *ibidem*, 11 V 1982.

⁵¹ *SPEC grzeje już 30 lat...*

⁵² *Gdy zabrakło wody...*, „Życie Warszawy”, 12 XII 1982.

⁵³ AMUW, Stenogram z przebiegu IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 54.

zaopatrzenia) realizacja dostaw surowców energetycznych mogła być na podobnym bądź jeszcze niższym poziomie. Opóźnienia w dostawach surowców opałowych sięgały trzech miesięcy. Aby zapewnić minimalne zaspokojenie potrzeb, ograniczono wielkość jednorazowego zakupu dla odbiorców indywidualnych do 100 kg, co było ilością znikomą w stosunku do oczekiwań. Wedle oficjalnych zapewnień w pierwszej kolejności opał otrzymywali ludzie starsi i schorowani. Pomimo ograniczeń wiele osób uzyskiwało jednak ilość węgla czy koksu większą od przysługującej, gdyż zawiązało dane o powierzchni mieszkań i domów, zgodnie z którymi określano przydział. Niedostateczne były również dostawy gazu płynnego⁵⁴. Kłopoty dotyczyły też zaopatrzenia w gaz w butlach, po który czekano w kolejkach⁵⁵.

Ważną kwestię stanowiło zaopatrzenie w paliwa płynne. Sytuacja w tej sferze w Warszawie i województwie stołecznym była trudna. Po 13 grudnia czasowo wstrzymano możliwość zakupu paliw na potrzeby prywatne. Posunięcie to spowodowało wyraźne zmniejszenie się ruchu samochodowego w początkowym okresie stanu wojennego, przy jednoczesnym zwiększeniu obciążenia komunikacji miejskiej. Sytuacja zmuszała osoby prywatne do racjonalizacji wykorzystania benzyny. W związku z tym umawiano się ze współpracownikami na wspólne dojazdy samochodem do pracy⁵⁶.

Priorytetem dla władz było zaopatrzenie w paliwo przedsiębiorstw i osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie miasta. Decyzje w sprawie zasad przydziału paliw podejmowano również w ramach Wojewódzkiego Komitetu Obrony. W wyniku analizy potrzeb określono, że aby zapewnić „utrzymanie funkcjonowania miasta”, niezbędne było zaopatrzenie w paliwo 15 proc. z 292 307 ogółem zarejestrowanych ówczesnie w regionie samochodów (realnie więc rozpatrywano przydziały dla ponad 40 tys. pojazdów). Uznano, że zezwolenia winny być wydawane wybranym kategoriom osób uprawnionych, wśród których znalazło się kilkanaście grup użytkowników. Sam ich spis jest świadectwem tamtego okresu, gdyż przedstawia hierarchię potrzeb przyjętą przez ówczesne władze⁵⁷.

Od 23 grudnia 1981 r. przywrócono możliwość zaopatrywania w paliwo taksówek prywatnych (co trzeci dzień 40 l do zbiornika). Był to rzeczywiście wyłom w systemie reglamentacji. Być może z tego powodu zaobserwowano wzmożony ruch samochodów

⁵⁴ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 107, Meldunek nr 14 w sprawie kontroli dzielnicy Warszawa-Wola, k. 8. Oczywiście zdarzało się, że w danym momencie zaopatrzenie w opał było „bardzo dobre”, choć należy dodać, iż było ono odnotowywane przed realizacją należnych ludności przydziałów (APW, UD Warszawa-Praga Południe, 59, Protokół posiedzenia Kolegium Naczelnika Dzielnicy Warszawa-Praga Południe w dniu 20 VIII 1982 r., [20 VIII 1982 r.], k. 47).

⁵⁵ *Rosną zaległości i kolejki. Butle bez gazu*, „Życie Warszawy”, 3 VIII 1982.

⁵⁶ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 6.

⁵⁷ Były to: „a) pojazdy służbowe niezbędne do funkcjonowania poszczególnych jednostek gospodarczych i administracyjnych nieposiadających własnych stacji garażowych; b) pojazdy prywatne wykorzystywane do celów służbowych przez: oficerów i funkcjonariuszy sił zbrojnych i MSW, kadry jednostek gosp[odarczych] i administracyjnych, łączników w jednostkach gospodarki i administracji zastępujących wyłączoną sieć telekomunikacyjną, agentów poczty dostarczających przesyłki i paczki, praktykujących lekarzy i służby weterynaryjne, pracowników aparatu partyjnego; c) pojazdy prywatne wykorzystywane do poruszania się inwalidów, dla których samochód jest warunkiem komunikacji, agentów handlu detalicznego, produkcji żywności i artykułów rynkowych przez rzemieślników, obsługi ludności przez taksówki prywatne, dziennikarzy i innych niezbędnych pracowników, rolników i producentów żywności, sporadycznego załatwienia społecznie uzasadnionych wypadków losowych jako zezwolenia jednorazowe” (AWL, 15055/3, Notatka służbowa dotycząca ograniczenia zużycia paliw płynnych przy jednoczesnym zapewnieniu funkcjonowania gospodarki w m.st. Warszawie i województwie stołecznym, 29 XII 1981 r., b.p.).

na ulicach. Prawdopodobnie bowiem taksówkarze za opłatą dzielili się swoimi przydziałami z innymi kierowcami. Przywilej podejmowania decyzji o przyznaniu paliwa na potrzeby rolnictwa otrzymali naczelnicy gmin. Brakowało przy tym konsekwencji w przestrzeganiu zasad dystrybuowania pozwoleń na paliwo. Wedle ustaleń NIK w stolicy nie przestrzegano uregulowań stanowiących, że do wydawania zezwoleń upoważnieni są jedynie wojewodowie oraz prezydenci miast stopnia wojewódzkiego. W Warszawie kompetencje te prezydent – jeszcze cywil – przekazał dyrektorowi Zjednoczenia Miejskich Przedsiębiorstw Inżynieryjnych. Praktycznie uprawnienia sędowano na wydziały, które często we własnym zakresie ustalały wzory formularzy, co najwyraźniej – w ocenie nowych, wojskowych władz – wprowadzało bałagan. Było to pole do nadużyć. Stwierdzono bowiem, że zezwolenia na stały przydział otrzymały również osoby niezajmujące się zapewnieniem funkcjonowania miasta czy świadczeniem usług dla ludności⁵⁸. Prawdopodobnie na skutek tego unieważniono wydane dotąd zezwolenia, co przyczyniło się do powstawania przed stacjami benzynowymi kilometrowych kolejek⁵⁹. Kłopoty z paliwami płynnymi nie ominęły dużych zakładów pracy. W Hucie Warszawa z powodu zbyt małej ilości paliwa do lokomotyw spalinowych uruchomiono cztery lokomotywy parowe⁶⁰. Gminy w województwie otrzymywały przydział na paliwo w talonach stałych i jednorazowych. Na przykład w Legionowie pierwszych było pięćdziesiąt, a drugich dwieście, ważnych do końca lutego 1982 r.⁶¹

Wskutek ograniczeń w dostępności materiałów pędnych wiele przedsiębiorstw miało kłopoty z działalnością (np. przedsiębiorstwa transportowe)⁶². Od pierwszego lutego 1982 r., chyba jako pocieszenie dla właścicieli samochodów w sytuacji wprowadzanych gigantycznych podwyżek, umożliwiono osobom prywatnym zakup paliw. 10 l mógł zakupić użytkownik auta o pojemności silnika poniżej 900 cm³, a 15 l powyżej tej pojemności⁶³. Obowiązywały talony na benzynę zezwalające na nabycie jej ograniczonej ilości⁶⁴. Spiętrzeniu liczby kupujących paliwo miał zapobiegać pewien klucz realizacji przydziału benzyny. Była nim końcowa cyfra rejestracji pojazdu, co umożliwiało w zasadzie trzykrotne tankowanie w ciągu miesiąca. Pod koniec 1982 r. nie przewidywano większych zmian w systemie ograniczonej dystrybucji materiałów pędnych, choć optymistycznie wieszczono zwiększenie ich ilości w 1983 r.⁶⁵ Nawet jeśli teoretycznie ilość paliw była większa, to nie był to jedyny czynnik kształtujący sytuację pod tym względem. Okazuje się, że na kłopoty paliwowe wpływała również polityka reglamentacji. Pod koniec czerwca 1983 r., gdy od lipca ponownie ogłoszono

⁵⁸ AWL, 15055/7, Informacja na temat doraźnej kontroli NIK dotyczącej gospodarki paliwami w Warszawie, 4 I 1982 r., k. 43.

⁵⁹ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 38.

⁶⁰ AWL, 15055/3, Raport Grupy Operacyjno-Kontrolnej nr 135 (Huta Warszawa, Fabryka Wyrobów z Proszków Spiekanych), sytuacja produkcyjna, b.d., k. 363.

⁶¹ APW Otwock, MRN Legionowo, 73, Protokół posiedzenia Prezydium MRN w Legionowie w dniu 19 I 1982 r., [19 I 1982 r.], k. 1.

⁶² APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Informacja o działalności przedsiębiorstw, instytucji i administracji państwowej po wprowadzeniu stanu wojennego na terenie miasta i gminy Wołomin, 27 I 1982 r., k. 25.

⁶³ *Ruszyla sprzedaż paliwa w CPN*, „Express Wieczorny”, 1 II 1982.

⁶⁴ H. Bińczak, *Kartki, kolejki, braki*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.

⁶⁵ *O sprzedaży benzyny w 1983 roku*, „Sztandar Młodych”, 11 XII 1982; *Paliw więcej niż w ubiegłym roku*, „Życie Warszawy”, 14 XII 1982.

unieważnienie obowiązujących upoważnień na tankowanie, przed stacjami zaczęły się tworzyć kolejki⁶⁶.

Ważnym elementem infrastruktury miejskiej była komunikacja miejska. Ówczesnie obsługiwały ją Miejskie Zakłady Komunikacyjne, zmilitaryzowane po 13 grudnia. Obecny w zakładzie komisarz wojskowy wraz z grupą operacyjną przyglądał się funkcjonowaniu przedsiębiorstwa. W jednym ze swoich raportów z pierwszej połowy 1982 r. bardzo krytycznie odniósł się do kondycji przedsiębiorstwa w początkach stanu wojennego. Oceniał ją jako głęboki kryzys, wywołany „błędными posunięciami dyrekcji w okresie poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego”. Na potwierdzenie przytaczał dane na temat liczby wykorzystywanego taboru w pierwszych dniach stanu wojennego – 49 proc. (462 wagony) tramwajów oraz 55 proc. autobusów (1108). Odzwierciedleniem tej opinii (inna sprawa, w jakim stopniu odpowiadającej prawdzie) była negatywna ocena komunikacji miejskiej w 1981 r., wyrażona na łamach warszawskiego dziennika. Określono w nim rok 1981 wręcz jako czarną kartę w historii MZK. Możliwe, że ten i temu podobne niezwykle krytyczne artykuły, tak jak w wypadku wcześniej omawianej energetyki, inspirowały same władze – aby łatwiejsze stało się późniejsze wykazanie poprawy stanu krytykowanej dziedziny zapewne dzięki – w domyśle – wojsku. Według cytowanej gazety „więcej tramwajów i autobusów stało w zajezdniach i zakładach naprawczych, niż jeździło ulicami miasta”⁶⁷. Doraźnym środkiem mającym poprawić działanie komunikacji było wprowadzenie po 13 grudnia ponad stu autobusów turystycznych na trasy obsługiwane przez MZK⁶⁸. Praktycznie jednak ze względu na okoliczności i wzmożone zainteresowanie przewozami nie zmieniło to zasadniczo poziomu usług, zarówno jeśli chodzi o liczbę autobusów, jak i częstotliwość ich kursowania. Ilustracją tego stanu niech będzie zanotowana 22 grudnia 1981 r. opinia pewnego pasażera: „autobusy jeżdżą fatalnie”⁶⁹. Do tej oceny mogły się przyczynić wspomniane inspekcje autobusów prowadzone w pierwszym okresie w punktach kontrolnych przez wojsko i milicję, co opóźniało przejazdy.

Kwestia komunikacji miejskiej należała do kluczowych zagadnień podejmowanych na forum WKO. Program poprawy działania przedsiębiorstwa przygotowany przez MZK (ich administrację) został przez WKO odrzucony 5 stycznia 1982 r.⁷⁰ Przeprowadzona na początku tego roku przez jedną z wojskowych grup operacyjnych fragmentaryczna kontrola komunikacji miejskiej wskazywała, że jej funkcjonowanie nadal „pozostawiało wiele do życzenia”. Miało to dotyczyć szczególnie kursów wykonywanych w okresie drugiej zmiany (po południu), kiedy – jak wnioskowano zapewne w myśl wojskowej logiki – „ten sam tabor może zwiększyć częstotliwość kursów”⁷¹. Przynajmniej w raportach służbowych żołnierzy polityka wojska przynosiła dość szybko owoce. Po trzech miesiącach w analizie wojskowej odnotowano bowiem znaczący spadek tzw. zjazdów

⁶⁶ *Niepokój na benzynowym rynku*, „Życie Warszawy”, 30 VI 1983.

⁶⁷ A. Murat, *Tramwaje w perspektywie*, *ibidem*, 30 IV 1982.

⁶⁸ Relacja nieautoryzowana Marka Stopczyka, 7 IX 2004 r.

⁶⁹ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 432.

⁷⁰ AWL, 15055/3, Meldunek w sprawie oceny pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie za okres I kwartału 1982 r., 6 IV 1982 r., k. 532.

⁷¹ *Ibidem*, Notatka służbowa komisarza w Zakładach Wytwórczych Urzędzeń Telekomunikacyjnych, 12 I 1982 r., k. 38.

awaryjnych komunikacji. Według tej samej oceny poprawiła się regularność kursowania komunikacji, czystość taboru, przystanków (wiele zostało podobno odnowionych). Zdaniem komisarza panował także większy porządek na tzw. zapleczu⁷². Ta ostatnia informacja współgra z wcześniej przedstawionymi działaniami wojska w zakładach. Wszystko to miało świadczyć o skuteczności działań żołnierzy. Informowano, że do października 1982 r. w Warszawie przybyły 283 autobusy (spowodowało to wzrost ich ogólnej liczby do 1399) oraz 241 tramwajów (do 685). Nie podawano niestety, jakiego dokładnie rodzaju był to sprzęt⁷³. Jak wynika z zakładowej dokumentacji, poprawą jakości świadczonych przez MZK usług zajmował się też, a może przede wszystkim, dyrektor naczelny przedsiębiorstwa, który wydał stosowne zarządzenie⁷⁴. Działania te w dłuższej perspektywie okazały się widocznie niewystarczające. Choć jeden z pasażerów wspominał, że na jesieni 1982 r. w istocie odnotował pewną poprawę funkcjonowania komunikacji, to jednak już na początku 1983 r. z rozgoryczeniem stwierdził: „teraz znów [tramwaje i autobusy] chodzą stadami w odstępach bardzo długich”. Najwyraźniej komunikacja miejska zaczęła wracać w swoje wcześniejsze koleiny działania, a „armia została pokonana przez demona systemu”⁷⁵.

W MZK, podobnie jak w wielu innych przedsiębiorstwach, brakowało części zamiennych do autobusów i tramwajów. Drastyczne ograniczenia w ich dostawach łagodziły zamówienia realizowane np. przez Hutę Warszawa czy tzw. drobną wytwórczość rzemieślników. W ramach własnych możliwości w MZK regenerowano stare elementy oraz wytwarzano niektóre nowe⁷⁶. Z punktu widzenia użytkowników komunikacji – warszawian – chyba najbardziej widoczne w działalności przedsiębiorstwa były podwyżki cen biletów. Odnośne zarządzenia prezydenta m.st. Warszawy zostały opublikowane w piśmie urzędowym w czerwcu 1982 oraz lutym 1983 r.⁷⁷

W stanie wojennym ponownie podjęto inicjatywę budowy warszawskiego metra. Na łamach prasy, m.in. „Życia Warszawy”, „Żołnierza Wolności”, „Stolicy”, prezentowano liczne opinie na ten temat, często podważające sens jego budowy w sytuacji dramatycznego kryzysu gospodarczego⁷⁸. Pomimo wielu podobnych głosów projekt pierwszej linii metra po uzyskaniu aprobaty Komisji Planowania przy Radzie Ministrów 16 sierpnia 1982 r. został zatwierdzony przez prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego (zapewne pomysł musiał zaakceptować również sam gen. Jaruzelski). Zakładano połączenie szybką koleją podziemną południowych rejonów stolicy z północnymi (Natolin–Młociny). Przy projektowaniu linii aktywny udział brali sowieccy specjaliści. Zarazem podpisano umowę międzypaństwową z ZSRR o przekazaniu w darze dziewięćdziesięciu wagonów

⁷² *Ibidem*, Meldunek w sprawie oceny pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie za okres I kwartału 1982 r., 6 IV 1982 r., k. 531.

⁷³ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 123.

⁷⁴ APW, MZK, Zarządzenie nr 39/81/R z dnia 28 XII 1981 r. dyrektora naczelnego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w m.st. Warszawie w sprawie wzmoczenia nadzoru nad dyscypliną wykonania zadań przez służbę ruchu, [28 XII 1981 r.], b.p.

⁷⁵ *Stan wojenny. Ostatni atak systemu...*, s. 191.

⁷⁶ A. Murat, *Tramwaje...*

⁷⁷ Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m.st. Warszawy 1982, nr 6, poz. 26; *ibidem*, 1982, nr 11, poz. 50; *ibidem*, 1983, nr 3, poz. 11; *ibidem*, 1983, nr 6, poz. 18.

⁷⁸ Zob. K. Krzyżakowa, *Metro na zielonym świetle*, „Stolica”, 11 IV 1982, nr 4.

metra. Na rok 1994 planowano zakończenie budowy pierwszej linii metra⁷⁹. Ukończono ją jednak po 25 latach – ostatnią stacją oddano do użytku w październiku 2008 r. Swoim przebiegiem różni się ona nieco od projektu opublikowanego w prasie w 1982 r., który przedstawia mapa 8.



Umiejscowienie nazw dzielnic ma charakter jedynie orientacyjny. Zaznaczone są także kolejne etapy projektowanej budowy ze wskazaniem początkowej i końcowej stacji danego odcinka. Legenda pochodzi z oryginalnej mapki.

Mapa 8. Schemat projektowanych linii metra opublikowany w prasie oficjalnej w 1982 r. (Opracowanie własne autora na podstawie publikacji w „Żołnierzu Wolności”, [kwiecień 1982 r.]).

⁷⁹ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/V-40, Informacja o stanie prac przygotowawczych do budowy pierwszej linii metra w Warszawie, b.d., k. 244; *Czy możemy nie budować metra...*, „Żołnierz Wolności”, [kwiecień 1982 r.].

W związku ze stanem wojennym Polskie Koleje Państwowe odwoływały pociągi dalekobieżne, choć oficjalnie deklarowano, że nie ma „żadnych ograniczeń w kursowaniu pociągów”⁸⁰. Jeździły składy podmiejskie wożące ludzi do pracy. Czynne były nawet funkcjonujące na dworcach restauracje i bufety. Informowano o możliwości bezproblemowego zakupu biletów na pociągi krajowej komunikacji kolejowej. Ze względu na wyłączone telefony o przesyłki kolejowe polecano dowiadywać się osobiście na dworcach⁸¹. Zarazem wstrzymano wiele kursów autobusów dalekobieżnych, szkolnych oraz komunikacji lokalnej⁸².

13 grudnia 1981 r. zawieszono międzynarodową i krajową komunikację lotniczą. Rejsy samolotowe częściowo wznowiono 17 grudnia 1981 r.⁸³ Początkowo na międzynarodowe lotnisko wstęp miały tylko osoby z adnotacjami w paszportach zezwalającymi na wyjazd. Inni byli zawracani przez ochraniających lotnisko milicjantów⁸⁴. Notabene w stanie wojennym (ale także i wcześniej) porwano kilka rejsowych samolotów linii krajowych, m.in. do Berlina Zachodniego⁸⁵. Władze przedstawiały te czyny jako akty terrorystyczne i surowo traktowały ich sprawców, wydając wyroki zaocznie.

Wyłączenie telefonów w nocy z 12 na 13 grudnia spowodowało, że wiele informacji rozchodziło się tzw. pocztą pantoflową⁸⁶. Część z nich ulegała zniekształceniu, przyczyniając się do powstawania plotek. Niewykluczone też, że SB celowo puszczała je w obieg, aby pogłębić efekt wprowadzenia stanu wojennego. Były i takie, które odtwarzały elementy przebiegu wojskowych zamachów stanu za granicą. Przykładem może być pogłoska o utrzymaniu internowanych na stadionach. Wraz z dopływem wiarygodnych, potwierdzonych informacji dotyczących losów internowanych plotki na ich temat zanikały. Bezpośrednią wymianę informacji umożliwiły kolejne posunięcia władz. 10 stycznia zostały włączone telefony lokalne. Automatyczną łączność telefoniczną w całym kraju przywrócono dopiero 19 maja 1982 r.⁸⁷ Ci, którzy byli szczęśliwymi posiadaczami telefonów, bądź korzystający z aparatów publicznych po ich ponownym uruchomieniu mieli okazję wysłuchiwać komunikatu: „rozmowa kontrolowana”. Świadek tego czasu wspominał: „głos w słuchawce jest bezosobowy i natrętny. Jest wręcz fikcyjny przez swoją tępą jednorodność. Ten obrzydliwy dźwięk depcze moje intymne życie, zabija upragniony szept po drugiej stronie słuchawki”⁸⁸. Oczywiście komunikat ten miał w większości jedynie wymiar psychologiczny, gdyż SB absolutnie nie była w stanie podsłuchiwać wszystkich rozmów. Sugerowało to natomiast omnipotencję władz nawet w tak prywatnej sytuacji, jaką jest rozmowa telefoniczna. Pewien mieszkaniec Warszawy, trafnie, jak można sądzić, porównał ten komunikat do znaku kontroli radarowej⁸⁹.

⁸⁰ R. Terlecki, *Wojenna codzienność* [w:] *Droga do niepodległości...*, s. 355.

⁸¹ *Wyjaśnienia w codziennych sprawach*, „Trybuna Ludu”, 15 XII 1981.

⁸² R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 355.

⁸³ „Trybuna Ludu”, 17 XII 1981.

⁸⁴ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 5.

⁸⁵ Zob. *Sąd Berlina Zachodniego uniewinnił porywaczy polskiego samolotu*, „Życie Warszawy”, 20 VII 1982.

⁸⁶ Zob. Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 12.

⁸⁷ *363 inne dni*, „Sztandar Młodych”, 11 XII 1982.

⁸⁸ *W stanie...*, s. 91.

⁸⁹ Zob. Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 37.

Na marginesie warto przypomnieć, że po 13 grudnia bynajmniej nie straciła aktualności sprawa niewystarczającej liczby telefonów w rejonie Warszawy. Na przykład w dzielnicy Mokotów w roku 1982 na ponad 33 tys. osób oczekujących, co było najwyższą liczbą w Warszawie, zainstalowano jedynie 3800 aparatów (numerów) – stanowiło to kroplę w morzu potrzeb⁹⁰. Podobne kłopoty były zapewne udziałem mieszkańców pozostałych części aglomeracji warszawskiej.

Obstrżenia i ograniczenia dotyczyły też obrotu pocztowego. Przyjmowanie paczek zostało czasowo zawieszono – poza przesyłkami z żywnością, lekami i odzieżą⁹¹. W związku z nasiloną cenzurą polecano, aby przed nadaniem nie zamykać paczek. Na listach pojawiał się napis „ocenzurowano”. Zakazano wysyłki pocztą prasy, książek, druków między osobami prywatnymi. Telegramy można było nadawać jedynie w wytypowanych urzędach, a te za granicę tylko w sytuacji śmierci, choroby bądź konieczności zaopatrzenia w leki za potwierdzeniem od lekarza⁹². W kraju dopuszczano wysyłanie listów, choć trzeba było liczyć się z ich cenzurowaniem⁹³. Od pierwszej dekady lutego 1982 r. umożliwiono szersze nadawanie telegramów.

Zgodnie z zarządzeniem władz obsługa bankowa osób prywatnych oraz przedsiębiorstw 14 i 15 grudnia została wstrzymana (nie dotyczyło to utargów sklepowych i wypłat związanych ze skupem rolnym)⁹⁴. Do wyjątków należeli piekarze, którzy jako przedstawiciele zawodu o strategicznym znaczeniu dla władz mogli podejmować pieniądze z banku. Z czasem ograniczenia stanu wojennego znoszono. Niekiedy jednak je przywracano. Na przykład łączność telefoniczną w Warszawie ponownie wyłączono w reakcji na demonstracje opozycyjne 3 maja. Po kilkudziesięciu godzinach, czyli po uspokojeniu sytuacji, telefony zostały odblokowane⁹⁵. W odpowiedzi na uliczne demonstracje i starcia władze na powrót wprowadziły godzinę milicyjną ledwie co zniesioną w kraju 2 maja 1982 r.

Ważna dla codziennego życia stolicy była również sprawa jej oczyszczania, czyli np. wywozu śmieci i utrzymywania ulic w czystości. Sprzątaniem stolicy zajmowało się Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Zadania przedsiębiorstwa po 13 grudnia 1981 r. się nie zmieniły, choć ich wykonanie na skutek pogłębiających się trudności zaopatrzeniowych stało się bardziej utrudnione. Także w tym zakładzie regenerowano i wytwarzano części zamienne. Ich niedobory powodowały maksymalną eksploatację działającego sprzętu, dlatego wprowadzano ekonomikę użytkowania charakterystyczną chyba dla ówczesnych warunków. W zimie opony zakładano przede wszystkim w pojazdach oczyszczających ulice, a nie np. w śmieciarkach czy szambiarach. Notabene mogło to stwarzać zagrożenie epidemiologiczne, w wypadku gdyby śmietniki z tego powodu nie były dłuższy czas opróżniane. Zdejmowano także opony z pojazdów nieużywanych zimą, np. zamiatarek czy ciężkich polewaczek, przekładano je do użytkowanego w danym momencie sprzętu. Elementy samochodów eksploatowano więc do granic możliwości. Opony użytkowano niekiedy aż do zupełnego ich zderzenia, co było

⁹⁰ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/176, Stenogram z przebiegu XXII Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów w dniu 5 V 1983 r., [5 V 1983 r.], k. 23.

⁹¹ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 354.

⁹² *Listy, paczki, telegramy*, „Życie Warszawy”, 22 I 1982.

⁹³ *Usługi pocztowe*, „Rzeczpospolita”, 16–17 I 1982.

⁹⁴ *Komunikat prezesa NBP*, „Trybuna Ludu”, 14 XII 1981.

⁹⁵ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 9.

niebezpieczne. Jednak alternatywę stanowiło niesprzątanie miasta w ogóle. Ze względów oszczędnościowych postanowiono w zimie nie wywozić śniegu z części ulic⁹⁶. Sprawa porządku na ulicach była tematem podejmowanym przez kierownicze gremium urzędu stołecznego. Prowadzono akcje porządkowe z udziałem wojska. Niestety, ich rezultaty były ograniczone. Po jednej z nich, na wiosnę 1982 r., oceniono, że „przeprowadzona wiosenna akcja porządkowania nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, szczególnie w zakresie naprawy chodników i jezdni, systematycznego uprzątnięcia ulic oraz strzyżenia trawników”. W związku z tym zaproponowano zorganizowanie straży miejskiej, do której zadań miało należeć m.in. czuwanie nad estetyką w mieście⁹⁷.

Zaopatrzenie, handel

Integralną sferę życia codziennego nie tylko stolicy stanowiły szeroko pojmowane zaopatrzenie oraz handel. Ta część organizmu miejskiego już przed 13 grudnia borykała się z trudnościami, które bynajmniej nie były jedynie warszawską specyfiką. Od dłuższego czasu w zaopatrzeniu obowiązywał system kartkowy, obejmujący wiele podstawowych produktów, m.in. mięso, masło, mąkę, kaszę, płatki zbożowe, ryż, proszek do prania, papierosy, alkohol, czekoladę, inne słodczyce, mydło, artykuły dla niemowląt⁹⁸. Problemy zaopatrzenia wiązały się bezpośrednio ze sferą produkcji, która także znajdowała się w kryzysie.

Stołeczny handel spożywczy obsługiwała Warszawska Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Po wprowadzeniu stanu wojennego wydłużono pracę sklepów mięsnych do godz. 21.00⁹⁹. Reakcją na nową rzeczywistość było wykupywanie podstawowych artykułów – takich jak pieczywo i mleko – oraz produktów trwałych o długim terminie przechowywania. Mieszkaniec stolicy 15 grudnia 1981 r. odnotował: „w sklepie od rana brak chleba i mleka. Jest herbata najgorszego gatunku, ale bardzo mało”¹⁰⁰. Tak więc dla wielu chleba zabrakło, choć władze starały się mobilizować do jego produkcji. Niezwykle poszukiwane były również olej, margaryna, smalec¹⁰¹. Wszechobecne braki zaopatrzeniowe powodowały, że zakupy przypominały polowanie.

Czasami trafiały się nieoczekiwane okazje. Jak wspominał świadek, w pierwszy dzień roboczy stanu wojennego, 14 grudnia, w Warszawie „podobno dawali na [ulicy] Baleyę po dwa serki Brie”, a także „rzucili” niewidziany od dawna żółty ser. Wbrew zapewne żywionym niekiedy nadziejom nie była to jednak trwała poprawa zaopatrzenia. W każdym razie poza wspomnianymi okazjami sytuacja w tym zakresie nie tylko nie różniła się od dotychczasowej niechlubnej normy, lecz nawet się pogorszyła. Władze nadal „rzucali” towary na rynek, a ludzie polowali na nie, stojąc w kolejkach nie tylko całymi godzinami, ale też dniami. Na tę okoliczność brano nawet urlopy, zwalniano się

⁹⁶ A. Borsukiewicz, *Zimowe kłopoty MPO*, „Życie Warszawy”, 3 XII 1982.

⁹⁷ AWL, 15055/7, Protokół odprawy z dyrektorami wydziałów, zjednoczeń i zarządów w dniu 31 V 1982 r., pod przewodnictwem prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego, [31 V 1982 r.], k. 349.

⁹⁸ M. Fuszara, *Prawne aspekty reglamentacji...*, s. 120; J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1999, s. 347.

⁹⁹ Relacja autoryzowana Janiny Banasiewicz, 10 X 2006 r.

¹⁰⁰ W. Jankowski, *Dramat pisany...*; *Ile zjadamy chleba*, „Rzeczpospolita”, 14 I 1982.

¹⁰¹ APW Otwock, UM Ząbki, 56, Protokół posiedzenia Miejskiego Sztabu Operacyjnego w Ząbkach w dniu 22 XII 1981 r., [22 XII 1981 r.], k. 2.

z pracy. Mieszkanka Warszawy z rozżaleniem wspominała zmarnowany dzień 21 grudnia 1981 r., na który wzięła jednodniowy urlop, aby zaopatrzyć się w wędliny. Zdążyła jedynie zapisać się w dwóch sklepach na listę kolejkową, a w kolejnym warowała cały dzień razem z setką innych osób. Bez rezultatu. Wróciła do domu z niczym, choć podobno w jakiejś aptece pojawiła się właśnie wata, a w jakimś sklepie cytryny. Nie wystarczyło jej już jednak sił na ich zdobywanie. Odnotowano, że w wigilię 1981 r. kolejki ustawały się nawet po chleb – „czerstwe kamienie, nie dające się rozkroić”¹⁰². Piszący o tym obywatel najwidoczniej nie miał tyle szczęścia co inny, który zanotował, że przed świętami „z mlekiem i chlebem sytuacja się wyraźnie poprawiła”. Równocześnie jednak brakowało jarzyn, owoców, a sery i jaja były „nieosiągalne”¹⁰³.

Poza pieczywem jednym z najbardziej wrażliwych społecznie towarów pozostawało – także w stanie wojennym – mięso, na które od miesięcy obowiązywały normy przydziałowe wyznaczone przez tzw. kartki. Władze starały się, ażeby zakłady mięsne sprostały zapotrzebowaniom rynku. Choć już 11 grudnia 1981 r. dyrekcja zakładów mięsnych na Żeraniu w Warszawie wydała polecenie wzmoczonej pracy w okresie przedświątecznym (zapewne podobne polecenia wydano w innych zakładach), jednak kłopoty z nabyciem mięsa (szczególnie tego dobrej jakości) się nie zmniejszyły¹⁰⁴. Może o tym świadczyć obniżenie pod koniec grudnia przydziałów mięsa na kartki. Uszczuplono również racje masła¹⁰⁵. W związku z ograniczeniem racji żywnościowych w grudniu 1981 r. mieszkaniec Warszawy zanotował: „życie teraz stało się koszmarną udręką”¹⁰⁶.

Z racji pogłębiającego się kryzysu gospodarczego od początku 1982 r. władze wzmogły kampanię propagandową, która miała przekonać społeczeństwo o konieczności podwyżek cen eufemistycznie nazywanej przez ówczesną propagandę operacją cenową. Łudzone społeczeństwo systemem rekompensat mających wyrównać straty spowodowane podwyżką. W tym duchu zapowiedziano podniesienie wynagrodzeń od 1 stycznia 1982 r.¹⁰⁷ Sam stan wojenny był wygodną osłoną dla władz planujących tak drastyczną podwyżkę cen (obecność na ulicach wojska, także milicji). Skokowy wzrost cen nastąpił 1 lutego. Średnio o 240 proc. podniesiono ceny żywności, a o 170 proc. energii. Jej cena realnie miała wzrosnąć nawet trzykrotnie¹⁰⁸. Jednocześnie drożało w zasadzie wszystko, w tym artykuły przemysłowe. Na łamach prasy podziemnej skrupulatnie wymieniano liczne kategorie towarów objętych podwyżkami¹⁰⁹.

¹⁰² *W stanie...*, s. 32, 73, 78.

¹⁰³ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 16. Na poprawę zaopatrzenia w chleb i mleko wskazuje również inny świadek, zob. Ośrodek KARTA, DSW 38, W. Trojanowski, *Dziennik stanu wojennego*, k. 9.

¹⁰⁴ APW, Zakłady Mięsne „Żerań”, 7/111, Komunikat nr 18 dyrektora Zakładów Mięsnych „Żerań” w Warszawie z dnia 11 XII 1981 r. w sprawie pracy w grudniu 1981 r., k. 25.

¹⁰⁵ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 4; Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 22.

¹⁰⁶ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 22.

¹⁰⁷ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 361.

¹⁰⁸ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 103.

¹⁰⁹ W prasie drugiego obiegu informowano, że po 13 grudnia zdrożały: „mąka, cukier, słodycze, przetwory zbożowe, przetwory spożywcze, pieczywo, przetwory owocowe i warzywne, mięso, wędliny, ryby, konserwy, nabiał, wszystkie tłuszcze, drób, warzywa świeże i mrożone, alkohol, papierosy, herbata, kawa, opłaty pocztowe, czynsze, komunikacja – wszystkie rodzaje, benzyna, leki, środki opatrunkowe, lodówki, pralki, telewizory, inny sprzęt gospodarstwa domowego, obuwie, wszelka odzież, meble, mieszkania, samochody, książki, wszystkie usługi (to tylko przykłady)” („CDN-GWR”, 20 XII 1983, nr 56).

Równolegle, zgodnie z zapowiedziami, wypłacano jednorazowe rekompensaty oraz tzw. trzynastki. Emerytom przekazywano je z góry za trzy miesiące. Prawdziwą skalę podwyżek i ich rzeczywiste negatywne efekty zaczęto więc odczuwać dopiero po wydaniu nadwyżek finansowych, co nastąpiło po kilku tygodniach – w marcu 1982 r. Zdarzało się, że początkowo nie dawano wiary skali podwyżek. Dały się słyszeć skargi na kwoty do zapłaty. „Dokąd się [ludzie nie] przyzwyczaili [do podwyżki, to sądzili, że] to kasjerka oszukiwała [...] no ile pani mi naliczyła?” – wspominała *ex post* ówczesna sprzedawczyni¹¹⁰. Rzadko można było odnotować tak optymistyczne głosy: „zaopatrzenie lepsze, odkąd ceny poszły w górę gruntownie”¹¹¹. W istocie bowiem realnie spadająca wartość płac powodowała, że wielu ludzi musiało zrezygnować z zakupów nie tylko towarów przemysłowych określanych ówczesnie jako luksusowe, np. pralki automatycznej czy magnetofonu (pomijając oczywiście problem ich dostępności), ale także podstawowych przydań żywności na kartki¹¹². Interesujące skądinąd, że w dobie tak wielkiego kryzysu gospodarczego zdarzało się, iż przy braku podstawowych artykułów, jakimi były z pewnością mydło czy papier toaletowy, zarazem dostępna była „absurdalna ilość szamponów”, co można chyba określić jako rażącą nierównowagę rynkową¹¹³.

Wzrost cen żywności był jeszcze bardziej uderzający, jeśli wziąć pod uwagę często minimalne różnice między cenami gorszych i lepszych gatunkowo wędlin. Wedle obserwacji odnotowanych przez dyrektora jednego z podwarszawskich zakładów w związku z podwyżką cen z rynku zniknęły tańsze wyroby mięsne, np. salceson, kaszanka, pasztet itp.¹¹⁴ Nawet wysoka cena nie gwarantowała jakości mięsa i jego przetworów. Była ona bowiem często niska¹¹⁵. Z raportów pokontrolnych wynika, że do sprzedaży trafiały wędliny, które wysoką miały jedynie cenę, nie posiadając przy tym właściwego smaku ani apetycznego wyglądu. Jak ważna była to kwestia dla kierowniczych gremiów administracji państwowej, wskazuje zapis archiwalny z Ząbek, gdzie – choć prowadzono „ciągłą batalię o smakowość i jakość wędlin” – sprawy te pozostawiały wciąż wiele do życzenia¹¹⁶. W istocie zdarzało się, że do sklepów dostarczano wręcz zepsute mięso. Notabene psucie się mięsa powodowała też zła praca urządzeń chłodniczych, do których brakowało freonu – gazu niezbędnego elementu ówczesnych chłodziarek¹¹⁷. Nie najlepiej bywało też z cukrem. Ktoś zapisał w zeszycie skarg i wniosków w sklepie: „zamiast 3 kg cukru ekspedientka sprzedała mi 3 kg mrówek faraona”¹¹⁸.

¹¹⁰ Relacja autoryzowana Janiny Banasiewicz, 10 X 2006 r.; zob. też AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 815, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 25 III 1982 r., b.p.

¹¹¹ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 98.

¹¹² Zob. *ibidem*.

¹¹³ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 14.

¹¹⁴ AWL, 15055/7, Pismo dyrektora Huty Szkła w Ożarowie do naczelnika miasta i gminy, 2 II 1982 r., k. 108.

¹¹⁵ Zob. AMUW, Stenogram z przebiegu IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 106.

¹¹⁶ APW Otwock, UM Ząbki, 56, Protokół posiedzenia Miejskiego Sztabu Operacyjnego w Ząbkach w dniu 4 I 1982 r., [4 I 1982 r.], k. 25.

¹¹⁷ AMUW, Stenogram z przebiegu IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 107.

¹¹⁸ G. Sroczyński, *Biblioteka skarg i wniosków*, „Karta” 2001, nr 32, s. 125.

Ze słabej jakości żywności zdawano sobie sprawę w szeregach partyjnych. Nie bez powodu zapewne na jednym z zebrań podczas dyskusji na te tematy domagano się, aby szynka była szynką, a bułka bułką. Po podwyżce cen na półkach sklepowych zaczęły zalegać tony tańszych (ale nie tanich!) oraz gorszych gatunkowo mięs i wędlin, często już zepsutych (np. podgardla, golonki, mortadele). W raporcie WGO z kontroli w mokotowskich sklepach w lutym 1982 r. odnotowano: „na polecenie swoich przełożonych kierownicy sklepów »na siłę« sprzedawali, a właściwie zmuszali klientów do zakupu mięsa i wędlin, które powinno być zabrane ze sklepu”. Grupa konstatowała, że „w sklepach znajduje się jeszcze 1,5 t mięsa i wędlin nienadających się do sprzedaży”. Jeśli wziąć pod uwagę, że wcześniej podobnego mięsa znaleziono podobno 13,5 t, to odkrycie żołnierzy z lutego można by uznać za pewien postęp, a może wręcz sukces. Niepokojąca była jednak konkluzja raportu: „W związku z tym, że pewien asortyment wędlin nie jest kupowany ze względu na jakość i cenę, w chwili obecnej [19 lutego 1982 r.] tworzą się nowe zapory (nadmiary), a zakłady mięsne dalej produkują te asortymenty wędlin, na które nie ma zbytu”¹¹⁹.

Pozostawanie nieświeżego mięsa w sklepach spowodowane było rzekomo również obawą przed kontrolą, która wymagała, aby w sprzedaży znajdował się cały przekrój asortymentu wyrobów mięsnych¹²⁰. W istocie w okresie stanu wojennego gwarancją świeżej i terminowej dostawy był chyba tylko transport mięsa bezpośrednio od rolników bądź zakupy na bazarze, również od nich. Stanowiło to ważne uzupełnienie możliwości zaopatrzeniowych w artykuły żywnościowe. Zdobywano je bądź to przy okazji wizyty u rodziny na wsi, bądź organizując specjalne wyjazdy. U rolników zaopatrywały się zarówno osoby prywatne, jak i przedstawiciele zakładów pracy i instytucji. W FSO dostarczano od rolników warzywa¹²¹. Mięso dla pracowników przewoziły nawet karetki pogotowia, które z oczywistych względów nie były narażone na częste kontrole¹²².

Wzmiankowane drogi pozyskiwania żywności stanowiły jednak obieg nieoficjalny. Państwowy jego nurt nadal szwankował. Zaopatrzenie w artykuły spożywcze – ryby, jaja, śmietanę i ziemniaki – pokrywało w jednej z dzielnic Warszawy zaledwie 20 proc. potrzeb¹²³. Dotkliwe były również braki cukru. Jego niedostatek powodował różne ograniczenia produkcyjne. Przedstawiciel Sztabu Operacyjnego w Ząbkach nie widział w tym problemu, gdyż uznał: „cukiernie otrzymują przydziały i powinny tak gospodarować surowcem, aby im starczyło na cały miesiąc, a nie robili sobie przerw według własnego widzimisię. Sprawa ta musi być wyjaśniona i dokładnie skontrolowana”¹²⁴. Urzędnik ten być może analizował w związku z tym, ile miało być cukru w produkowanych ciastkach.

¹¹⁹ AWL, 15055/3, Meldunek mjr. Wojciecha Czernskiego z kontroli sytuacji w sklepach mięsnych w dzielnicy Warszawa-Mokotów, 19 II 1982 r., k. 78.

¹²⁰ *Poświęteczne remanenty*, „Życie Warszawy”, 15 IV 1982.

¹²¹ APW Otwock, KF PZPR FSO, 177/IV-15, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwie i aktualnym stanie organizacji partyjnej Fabryki Samochodów Osobowych, 30 VI 1983 r., k. 91.

¹²² Zob. Relacja nieautoryzowana Ewy Santos, 17 V 2006 r.

¹²³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 815, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 25 III 1982 r., b.p.; APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 107, Meldunek nr 14 w sprawie wyników kontroli dzielnicy Warszawa-Wola, 2 II 1982 r., k. 8.

¹²⁴ APW Otwock, UM Ząbki, 56, Protokół posiedzenia Miejskiego Sztabu Operacyjnego w Ząbkach w dniu 4 I 1982 r., k. 9.

Było to zagadnienie chyba podobne do także ówczesnie nierzadko stawianego pytania o ilość kawy w kawie. Z racji problemów z cukrem słodczyce powstające na jego bazie, lubiane szczególnie przez dzieci, również stały się towarem deficytowym. Sytuację pod tym względem ratowały do pewnego stopnia dostawy tychże np. z NRD czy ZSRR¹²⁵. Niezapomniane dla dzieci okazywały się opakowania cukierków w kształcie budzików¹²⁶. Brakowało też artykułów żywnościowych, takich jak proszek do pieczenia, cukier waniliowy, kisiel, budyń, majonez, musztarda, herbata, kawa. Podobna sytuacja dotyczyła owoców cytrusowych¹²⁷. Pewną poprawę w zaopatrzeniu w przetwory owocowo-warzywne, koncentraty, herbatę dostrzeżono w kwietniu 1982 r.¹²⁸

Podobnie jak rok wcześniej, w grudniu 1982 r. nadal występowały znaczne problemy zaopatrzeniowe. W „Życiu Warszawy” po prawie roku od wprowadzenia stanu wojennego odnotowano wręcz: „kupienie jajek w sklepie równa się wygranej w totka”. Równocześnie stwierdzono zaskakująco dobre zaopatrzenie w jabłka. Interesujące, że w tym samym mniej więcej okresie torba firmowa do jabłek kosztowała więcej (14 zł) niż ich kilogram (12 zł)¹²⁹. Rodzynek nie było wcale. Chyba na osłodę konsumentom dręczonym notorycznymi brakami rynkowymi planowano wprowadzić do sprzedaży w grudniu 1982 r. polską namiastkę coca-coli pod nazwą „Bambo”¹³⁰. Także w grudniu tego roku zauważono lepszą dostępność tłuszczów, a gorszą artykułów mleczarskich. Zaopatrzenie w drób oficjalnie nie budziło zastrzeżeń¹³¹. Przewidywano problemy ze śledziami – w odróżnieniu od karpia, których większą liczbę skierowano jakoby do sprzedaży bezpośrednio do zakładów pracy. Zakładano możliwość zaopatrzenia w wystarczającą ilość mąki, cukru, kasz¹³². Znacznie gorsza była sytuacja pod względem dostępności mięsa. Przewidywano w szczególności niedobory wieprzowiny i wędlin¹³³. Mimo tych kłopotów prasa informowała, że na świątecznych kiermaszach w Warszawie można było dostać orzechy, jabłka, śliwki suszone, mrożone dzikie kaczkę, zające, zabawki na choinkę, bombki, a także sztuczne choinki¹³⁴. Z okazji zbliżających się świąt wydłużano pracę sklepów do godz. 20.00¹³⁵.

Na wiosnę 1983 r. dostrzegano pewne pozytywne symptomy w zaopatrzeniu. W GS „SCh” w Górze Kalwarii zapewniano o wystarczającej ilości cukru, mąki, tłuszczów roślinnych czy słodczych (poza czekoladowymi). Jednocześnie narzekano na jakość masła – oceniano je jako niezbyt świeże. Wskazywano na niedostatek mąki ziemniaczanej, proszku do pieczenia, cukru waniliowego, budyniu, kisielu oraz konserw rybnych¹³⁶.

¹²⁵ *Ibidem*, k. 15.

¹²⁶ Z pamięci autora. Wedle Marcina Kuli były to słodczyce w ramach propagandowego programu prezentów od dzieci Moskwy dla dzieci Warszawy.

¹²⁷ APW Otwock, KM PZPR Otwock, 123/IV-12, Ocena pracy handlu i usług na terenie miasta, k. 84.

¹²⁸ AMUW, Stenogram z posiedzenia IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 35.

¹²⁹ *Dzień targowy*, „Życie Warszawy”, 2–3 X 1982.

¹³⁰ A. Wołyńczyk, *Przedświąteczny rynek*, *ibidem*, 9 XII 1982.

¹³¹ APW Otwock, KG PZPR Pomiechówek, 154/IV-6, Protokół nr 22/82 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Pomiechówku w dniu 16 XII 1982 r., [16 XII 1982 r.], k. 363.

¹³² *Święta tuż, tuż*, „Życie Warszawy”, 21 XII 1982.

¹³³ *Konferencja w urzędzie miasta*, *ibidem*, 1 X 1982.

¹³⁴ *Świąteczny kiermasz*, *ibidem*, 14 XII 1982.

¹³⁵ *Święta tuż, tuż...*

¹³⁶ APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-9, Ocena działalności GS „SCh” w zakresie handlu detalicznego, gastronomii, skupu, piekarnictwa i przetwórstwa mięsnego, b.d., k. 107.

Wprowadzenie namiastki Zachodu – wspomnianego napoju Bambo – nie niwelowało bynajmniej ogólnych problemów z napojami, ich niedostateczną produkcją. W okresie letnim niewystarczające było zaopatrzenie Warszawy w napoje chłodzące. Na szacowane w tym względzie zapotrzebowanie stolicy w wysokości 1,5 mln l dziennie w 1983 r. możliwości produkcyjne sięgały jedynie około 800 tys. l¹³⁷. Z kolei do posuchy w asortymencie napojów gazowanych przyczynił się brak naboju z gazem, co spowodowało kłopoty z napełnianiem dwutlenkiem węgla syfonów z wodą, bardzo wówczas popularnych¹³⁸.

W przeciwieństwie do artykułów spożywczych, z którymi bywało różnie, wyroby przemysłowe wykupywano w zasadzie na pniu nawet po znaczących podwyżkach – często na zapas, co ówczesnie było wyrazem zapobiegliwości. Co prawda, z perspektywy czasu okazywała się ona niekiedy zbyt duża. Wśród niezmiennie pożądanых towarów przemysłowych znajdowały się tak podstawowe, jak obuwie, bielizna osobista, koszule męskie, pościel, kosmetyki, wyroby ze skóry, artykuły gospodarstwa domowego. Ich brak wyraźnie odczuwano, ponieważ w sklepach rzadko pojawiały się lodówki, pralki, maszyny do szycia, kuchenki, sokowirówki itp.¹³⁹ Podobnie było z żarówkami¹⁴⁰. Niezmiennie poszukiwanym dobrem był papier toaletowy. Zarazem jednak – choć w tym systemie gospodarczym nie było to rzadkością, a raczej cechą charakterystyczną – występowały kłopoty z oddaniem maktulatury do punktu skupu, a gazety leżały na śmietnikach (nie mówiąc już np. o blaszanych kapslach od mleka czy śmietany)¹⁴¹. Niekiedy podobne problemy stawały się przedmiotem skarg przedstawianych na forum rad narodowych. Pewien radny żalił się: „Zorganizowałem na terenie swojego k[omitetu] o[siedlowego] zbiórkę kapsli od mleka i śmietany, w sklepach stoją pudełka, nie ma komu tych kapsli odbierać, a towar przecież jest bardzo cenny”¹⁴².

Braki obuwia nasiliły się w stołecznych sklepach na jesieni 1982 r.¹⁴³ Odpowiedzią władz była reglamentacja. Jej zasady wyjaśniano na łamach prasy. Czytelnikom tłumaczono, że „talon na 1 parę butów zimowych lub tzw. całorocznych przysługują każdemu mieszkańcowi Warszawy i województwa, który ukończył pierwszy rok życia”. Jednakże nie stanowiło to jedyne ograniczenie. Była nim też liczba talonów, odpowiadająca liczbie par butów skierowanych do sprzedaży¹⁴⁴. Okazało się wkrótce, że mimo tych wysiłków nie poprawiła się dostępność butów¹⁴⁵. Co gorsza, nawet obuwie gumowe na wsi zostało włączone do sprzedaży reglamentowanej. W rezultacie rolnicy musieli wybierać między gumiakami niezbędnymi w gospodarstwie a butami na zimę¹⁴⁶. Niezadowolony budził

¹³⁷ AMUW, Stenogram z posiedzenia XV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 10 VI 1983 r., [10 VI 1983 r.], b.p.

¹³⁸ APW Otwock, UM Ząbki, 56, Protokół posiedzenia Miejskiego Sztabu Operacyjnego w Ząbkach w dniu 22 XII 1981 r., [22 XII 1981 r.], k. 7.

¹³⁹ *Ibidem*, k. 36.

¹⁴⁰ Ośrodek KARTA, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 2.

¹⁴¹ Na początku 1983 r. w Legionowie przewidywano, że „brak będzie papieru toaletowego” (APW Grodzisk Mazowiecki, MRN Legionowo, 110 (170), Protokół nr 1 XXI Zwyczajnej Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Legionowie z dnia 23 II 1983 r., [23 II 1983 r.], k. 1, 8).

¹⁴² APW Otwock, MRN Sulejówek, 74, Protokół sesji MRN dnia 27 IV 1982 r., [27 IV 1982 r.], k. 75.

¹⁴³ W prasie ukazywały się liczne ogłoszenia o zamianie obuwia czy też chęci nabycia określonych jego rodzajów i numeracji.

¹⁴⁴ *Konferencja w urzędzie miasta*, „Życie Warszawy”, 1 X 1982.

¹⁴⁵ Zob. T. Chinciński, *Jak długo załoga będzie czekać na buty?*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 2, s. 51.

¹⁴⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 955, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie i stołecznym województwie, 21 X 1982 r., b.p.

nie tylko brak butów, ale także chaos przy rozprowadzaniu talonów. Powodował on, że mieszkańcy różnych części województwa otrzymywali przydziały w różnych terminach, co faktycznie uprzywilejowywało jednych względem innych¹⁴⁷. Z wydzieleniem obuwia wiązała się szczególnego rodzaju trudność, gdyż nawet jeśli buty trafiały do sprzedaży, to rzadko dostępna była pełna ich numeracja. W takiej sytuacji kupowano prawdopodobnie to, co było, a następnie starano się zakupione obuwie wymienić, o czym świadczyły odnośne ogłoszenia w gazetach.

Pod koniec 1982 r. nie przewidywano generalnej poprawy zaopatrzenia w większość artykułów przemysłowych. Mimo to z okazji świąt Bożego Narodzenia polepszyła się dostępność papierosów oraz zaopatrzenie w pewne artykuły deficytowe, które handlowcy zawczasu mieli „zachomikować”. Wśród nich znalazły się rajstopy, skarpetki, swetry, kołdry¹⁴⁸. Problemy z zaopatrzeniem w dobra trwałe, takie jak meble, lodówki, dywany, pralki, sprzęt radiowo-telewizyjny, były aktualne również w 1983 r., gdy stan wojenny formalnie został zniesiony¹⁴⁹. Jakość wyrobów przemysłowych bywała niezadowolająca. Niekonwencjonalnym przykładem niech będzie skarga mieszkańca podwarszawskiej miejscowości, który utyskiwał: „młotki znajdujące się w sprzedaży w GS są po prostu za miękkie w stosunku do sprzedawanych kos”¹⁵⁰.

Niezmiennym problemem tysięcy rodzin w stanie wojennym pozostawał brak mieszkania. Dla większości potrzebujących własne lokum nadal mieściło się w sferze nieziszczalnych marzeń. Ówczesnie w stolicy deficyt sięgał co najmniej 140 tys. mieszkań¹⁵¹. W 1982 r. o 25 proc. spadła liczba wybudowanych mieszkań w „społecznym budownictwie mieszkaniowym” w stosunku do poprzedniego roku. Zarazem było to jedynie 65 proc. założonej liczby z planu rocznego¹⁵². W tym samym okresie projekty budownictwa towarzyszącego, np. sklepy, szkoły, przychodnie itp., zrealizowano jedynie w 55 proc.¹⁵³ Przyczyną tego było m.in. niewystarczające zaopatrzenie w materiały budowlane. W 1982 r. przedsiębiorstwa budowlane zaopatrywano w nie często nie więcej niż w 56–60 proc. rocznego zapotrzebowania¹⁵⁴.

Zdarzało się jednak, że pewnych dóbr, choćby okresowo, było najwyraźniej za dużo. Na początku lutego 1982 r. w informacji Komitetu Warszawskiego PZPR ze zdziwieniem stwierdzono, że dostępne w handlu rajstopy nie cieszą się wzięciem. Wyjaśnieniem zagadki był fakt, że ludzie posiadali zapasy tego artykułu¹⁵⁵. Przytoczona sytuacja świetnie ilustruje ówczesne rozumienie pojęcia „okazja”, które w stanie wojennym świeciło

¹⁴⁷ *Ibidem*, 956, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie i stołecznym województwie, 22 X 1982 r., b.p.

¹⁴⁸ *Święta tuż, tuż...*

¹⁴⁹ APW Otwock, KF PZPR FSO, 177/IV-15, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwie i aktualnym stanie organizacji partyjnej Fabryki Samochodów Osobowych, 30 VI 1983 r., k. 66.

¹⁵⁰ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Pomiechówek, 77, Protokół posiedzenia Prezydium GRN w Pomiechówku z dnia 28 V 1982 r., [28 V 1982 r.], k. 30.

¹⁵¹ J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego...*, s. 230.

¹⁵² AMUW, Stenogram z obrad XII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 14 III 1983 r., [14 III 1983 r.], k. 6.

¹⁵³ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 767, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej, 8 II 1982 r., b.p.

tryumfy. Jej pojawienie się powodowało, że ludzie kupowali na zapas większą ilość deficytowego towaru. Niekiedy jedynie właśnie z powodu rzeczonyj okoliczności nabywano w istocie mało przydatne rzeczy. Dziecko mieszkańca Warszawy z entuzjazmem ogłosiło swojemu rodzicowi: „sejfy rzucili”. Zaraz potem pobiegło kupić sejf za 2500 zł. Po fakcie rodzic odnotował: „kupiłem [...] schowek na pieniądze i klejnoty w sytuacji, gdy nie posiadam ani jednych, ani drugich, ale »okazja«, słowo częste dzisiaj, zwyciężyło”¹⁵⁶. Zainteresowanie kupujących artykułami przemysłowymi nieobjętymi systemem reglamentacji kartkowej hamowano lokalnie w sklepach, ustalono limity jednorazowych zakupów. Dotyczyły one choćby tyleż atrakcyjnego co deficytowego wówczas towaru jak skarpetki¹⁵⁷.

Niedobory rynkowe, w szczególności artykułów spożywczych, poza zaopatrzeniem od rolników, łądziły paczki z darami, wysyłane nie tylko przez rodziny mieszkające za granicą, ale też przez nieznanе adresatom osoby. Ilustracją takiego kontaktu jest list obdarowanego warszawianina do darczyńcy we Francji: „Drogi przyjacielu, dziękujemy Ci za pomoc, którą nam przysłałeś. Dzięki tej pomocy jesteśmy zaopatrzeni w najważniejsze rzeczy”¹⁵⁸. Z żywności przesyłano np. kawę, herbatę, a z artykułów chemicznych m.in. mydło¹⁵⁹. Znacząca była również pomoc żywnościowa przysyłana oficjalnymi transportami przez organizacje zachodnioeuropejskie, np. Association Solidarité France-Pologne – powstałe w listopadzie 1980 r. stowarzyszenie, którego ambicją po 13 grudnia było m.in. dotarcie ze wsparciem do szeregowych członków Solidarności¹⁶⁰. Ważnym pośrednikiem w dystrybucji darów stały się Kościoły; zagadnienie to zostało rozwinięte w rozdziale 3.

Okazuje się, że o poziomie zaopatrzenia decydował też fakt, czy handel w danym rejonie obsługiwał „pion miejski”, czy też „pion wiejski” przedsiębiorstw organizujących dystrybucję towarów. Jednoznacznie tę sprawę przedstawiono podczas posiedzenia egzekutywy KMIG PZPR w Błoniu: „Grodzisk jest zaopatrywany przez pion miejski, a Błonie przez wiejski – stąd różnica w jakości i ilości towarów w sklepach”¹⁶¹. W rezultacie tego podziału w Warszawie były dostępne słodczyce, w przeciwieństwie do Błonia. Mogła mieć tu też znaczenie częstotliwość dostaw: stolica była zaopatrywana u Wedla trzy razy w miesiącu, a teren jedynie raz. W samym Błoniu zauważono, że miasteczko jest traktowane w aspekcie zaopatrzenia po macoszemu¹⁶². Powyższe wskazuje, że miejski dział zaopatrzenia zapewniał dostawy lepsze jakościowo oraz ilościowo, a różnice były dostrzegane także poza stolicą.

Charakterystycznym elementem rzeczywistości PRL lat osiemdziesiątych, w tym w stanie wojennym, były kartki oraz reglamentacja za pośrednictwem talonów¹⁶³.

¹⁵⁶ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 7.

¹⁵⁷ G. Sroczyński, *Biblioteka skarg...*, s. 111.

¹⁵⁸ *Niespodziewani przyjaciele...*, s. 147.

¹⁵⁹ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 26.

¹⁶⁰ *Niespodziewani przyjaciele...*, s. 12, 16.

¹⁶¹ APW Otwock, KMIG PZPR Błonie, 130/IV-9, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Miasta i Gminy PZPR w Błoniu z dnia 4 III 1982 r., [4 III 1982 r.], k. 87.

¹⁶² *Ibidem*, k. 85. Lepsze zaopatrzenie odnotowywano też w Grodzisku Mazowieckim, który był obsługiwany przez „pion miejski”.

¹⁶³ Zjawisko kartek zostało wszechstronnie przeanalizowane w książce *Umowa o kartki...*

Na największą skalę racjonowanie wprowadzono właśnie w stanie wojennym *sensu stricto*, czyli w latach 1981–1983. Już przed 13 grudnia wiele podstawowych artykułów limitowano. Mechanizm kartkowy nie przewidywał bynajmniej, że wszyscy dostaną wszystkiego po równo, co było z założenia niemożliwe. Zamiast tego system przydziału miał się kierować urzędowo określaną sprawiedliwością, wedle ocenionych przez decydentów potrzeb poszczególnych grup społecznych¹⁶⁴. Po wprowadzeniu stanu wojennego zaczęto reglamentować kolejne produkty, np. paliwo czy buty.

System kartkowy wymagał dodatkowego nakładu sił i środków organizacyjnych. Dla sprzedawczynie w sklepie wyznacznikiem uprawnienia do zakupu było posiadanie kartki. Ich obsługa wymagała dobrego wzroku osoby wycinającej (ze względu na niewielki rozmiar kartek), nożyczek (nie zawsze dostępnych) oraz kleju i kawałków papieru do naklejania wycinków z kartek wedle gramatury na nich zaznaczonej. Zaopatrzeniem w artykuły niezbędne do tych czynności administracyjnych (np. nożyczki, klej) zajmował się kierownik sklepu; jeden z nich „miał przydział miesięczny sto parę złotych i w tym musiał się zmieścić”. Wycinaniem odcinków trudnili się sprzedawcy, a „kto miał czas, chwilę to kleił”. Na kawałkach papieru czy kartoniku mieściło się zazwyczaj sto odcinków ułożonych w formie kwadratu¹⁶⁵. Raz na tydzień były one rozliczane. Sumowano je i porównywano z ilością mięsa, którą sklep otrzymywał. W wypadku nieprawidłowości karę ponosił kierownik sklepu. Obsługa reglamentacji była więc bardzo czasochłonną czynnością¹⁶⁶. Cały system rejestracji kartek oraz ich rozliczania w ogóle jakoś funkcjonował chyba tylko dzięki temu, że niewiele było towaru. W takiej sytuacji sprzedawczynie mogły bowiem poświęcić się zadaniom administracyjnym.

Kartki sprawiały też trudności przy sprzedaży. Sporo wysiłku niekiedy kosztowało przygotowanie porcji np. kurczaka o odpowiedniej wadze. Jak wspominała sprzedawczynie: „na te 70 dkg trzy razy się leciało po tego kurczaka, żeby utrafić”¹⁶⁷. Podobnie było z opakowaniami proszku do prania, niedostosowanymi do norm przydziałowych, co powodowało kłopoty dla kupującego i sprzedawcy, który musiał proszek ważyć. Nie obywało się bez strat w ważonym towarze¹⁶⁸. Na skutek problemów z zaopatrzeniem często nie wykupywano kartek o czasie. Władze nawet kilkakrotnie przedłużały ich ważność¹⁶⁹.

Ponieważ produkcję niezbędnych artykułów trudno było zwiększyć, dużo sprawniej wprowadzano innowacje w funkcjonującym systemie reglamentacyjnym. Przed świętami Bożego Narodzenia w 1982 r., „wychodząc naprzeciw” oczekiwaniom klientów, wprowadzono możliwość zakupu kurczaków na kartki z oznaczeniem „wołowina lub cielęcina z kością”. Dopuszczono też możliwość zamiany przydziałów cukru na mięso. Przelicznik był następujący – za 1,5 kg cukru można było dostać 1 kg mięsa¹⁷⁰. Przykład ten poka-

¹⁶⁴ M. Fuszara, *Prawne aspekty reglamentacji...*, s. 117.

¹⁶⁵ Relacja autoryzowana Janiny Banasiewicz, 10 X 2006 r.

¹⁶⁶ *Ibidem*.

¹⁶⁷ *Ibidem*.

¹⁶⁸ M. Fuszara, *Patologia systemu reglamentacji* [w:] *Umowa o kartki*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2004, s. 183.

¹⁶⁹ *Ibidem*.

¹⁷⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 990, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie oraz na terenie województwa stołecznego, 25 XI 1982 r., b.p.

zuje, że system kartkowy nie był rzeczywistością stałą, ale ewoluował wraz z sytuacją rynkową, o czym pisano w codziennej prasie. Na przykład pod koniec stycznia 1982 r. w „Życiu Warszawy” informowano: „w lutym obowiązywać będą takie same kartki »M-1« i »M-2« jak w styczniu. Dodatkowo wprowadzone będą bony »M-C« na 1 kg mięsa dla osób, które w ubiegłym miesiącu je otrzymywały, oraz dla właścicieli i użytkowników gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 0,5 ha, otrzymując kartki »M-W« na 1 kg mięsa, pół kilograma smalcu i ćwierć kilograma masła”¹⁷¹. Nierzadko różna była treść rozporządzeń dotyczących reglamentacji oraz prasowych informacji na ten temat. Był to dodatkowy czynnik chaosu i dezorientacji.

Na wiosnę 1982 r. w celu ukrócenia procederu pobierania kartek w kilku miejscach przez jedną osobę (np. w różnych miejscach pracy) władze wprowadziły numerowane wkładki do dowodów osobistych, które poświadczają otrzymanie kartek. Zobowiązywano do informowania w prasie o zagubieniu wkładki. Przymus ten zniesiono w lipcu 1983 r.¹⁷² Procedura ta sprawiła, że bardziej kłopotliwe stały się wszelkie formalności związane ze zmianą adresu zameldowania¹⁷³. Problemem w systemie kartkowym było też przemieszczanie się osób z przydziałami. Aby temu zaradzić, od początku 1982 r. wprowadzono rejestrację kartek w sklepach w celu uniemożliwienia migracji ludzi po towar¹⁷⁴. Mimo to wielu kupujących realizowało kartki poza swoim miejscem zamieszkania, nie rejestrując ich tam. Na przykład mieszkańcy Leoncina czynili to w Warszawie i Nowym Dworze Mazowieckim¹⁷⁵. W skomplikowanym systemie reglamentacji zdarzały się nietrafione decyzje co do towarów nią objętych. W połowie 1983 r. Urząd Gminy w Górze Kalwarii dysponował osiemnastoma talonami na dywany, z którymi nie wiadomo było co zrobić¹⁷⁶.

Wielość funkcjonujących w obiegu kartek oraz częstotliwość zmian zasad powodowały, że były one często fałszowane. Już w grudniu 1981 r. zatrzymano w Warszawie grupę, która, według szacunków, wprowadziła do obiegu kilka tysięcy podrobionych kartek. Co interesujące, sporządzano je w powielarni „uspołecznionego zakładu pracy”¹⁷⁷. Obrotni klienci wykorzystywali z całą premedytacją luki w systemie reglamentacji. Dotyczyło to np. przydziału alkoholu, którego sprzedaż w zakładach gastronomicznych nie była objęta ograniczeniami. W związku z tym punkty żywieniowe czy restauracje hotelowe stały się miejscem pokątnego handlu alkoholem¹⁷⁸. Pomimo zdarzających się „kartkowych udogodnień” ciągle problemy zaopatrzeniowe powodowały frustrację kupujących, ale także sprzedawcy niejednokrotnie mieli dosyć utyskiwań klientów. Jeden z nich zauważył: „trudno wystawiać własną twarz zamiast towarów, przyjmując różne, często niewybredne komentarze klientów”¹⁷⁹.

¹⁷¹ *Kartki w lutym*, „Życie Warszawy”, 26 I 1982; *Jakie normy w styczniu*, „Trybuna Ludu”, 28 XII 1981.

¹⁷² M. Fuszara, *Patologia systemu reglamentacji...*, s. 186.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 181.

¹⁷⁴ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 359.

¹⁷⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 12, Informacja o zaopatrzeniu w gminie, 29 IX 1982 r., k. 85.

¹⁷⁶ APW Grodzisk Mazowiecki, RNMiG Góra Kalwaria, 19, Protokół nr 7/83 obrad Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Góra Kalwaria dnia 29 VI 1983 r., [29 VI 1983 r.], k. 125; M. Fuszara, *Patologia systemu reglamentacji...*, s. 185.

¹⁷⁷ AIPN, 185n/48, Załącznik do „Informacji Diennej” MSW, 19 VII 1982 r.

¹⁷⁸ M. Fuszara, *Patologia systemu reglamentacji...*, s. 187.

¹⁷⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 981, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie i województwie stołecznym, 17 XI 1982 r., b.p.

W 1983 r. władze stopniowo rezygnowały z reglamentacji wybranych towarów. Od lutego zniesiono ograniczenia w kupnie mydła i proszków do prania, niedługo potem alkoholu i papierosów, a następnie słodczy (z wyjątkiem czekolady)¹⁸⁰. W czerwcu wycofano się z przydziału tłuszczów i mleka¹⁸¹. Obowiązywały nadal kartki na mąkę, przetwory zbożowe, cukier. Jednak, jak się okazało, czasowo reglamentację przywracano. W maju 1983 r. w Warszawie wprowadzono racjonowanie niektórych artykułów przemysłowych, np. pralek, dywanów, lodówek¹⁸², a w listopadzie tłuszczów¹⁸³. Tak więc stan wojenny nie spowodował usunięcia przejawów kryzysu gospodarczego, które raz po raz dawały o sobie znać.

Poprawie zaopatrzenia w podstawowe artykuły miały służyć zmiany profilu działalności sklepów. Na przykład w sklepach z obuwiem (którego nie było) oraz z materiałami włókienniczymi organizowano sprzedaż mleka, pieczywa, jaj¹⁸⁴. Okazywało się jednak, że niekiedy problemem był nie tylko brak zaopatrzenia, ale również obsługa handlu. Na posiedzeniu RN w Leoncinie zwrócono uwagę, że „mieszkańcom Górek od dłuższego czasu nie pasuje żadna sklepowa zatrudniona w miejscowym sklepie”. Wskazywano na rzekomą złą pracę sprzedawczyń w ogóle. Opinię taką uzasadniano m.in. wykrytymi nieprawidłowościami, np.: „smalec wycieka ze skrzynki, osy zjadły cukierki” czy odkryciem schowanego na zapleczu mięsa¹⁸⁵.

Paradoksem ówczesnej sytuacji powszechnego niedoboru były występujące równoległe przypadki ogromnego marnotrawstwa, pląga wielu sfer działalności gospodarczej. Wojskowi kontrolujący place budów ujawniali „drastyczne przypadki złej organizacji pracy i braku dozoru”. Powstawały znaczne straty w materiałach budowlanych, instalacyjnych itp.¹⁸⁶ Do „rażących faktów niegospodarności” dochodziło również w sferze gospodarki żywnościowej. Na przykład na skutek niedbalstwa zmarnowały się karpie (którym nie zapewniono naturalnego lodu podczas transportu) oraz zostały zniszczone zbiory brukselki (której nie zabezpieczono właściwie na zimę). W 1983 r., choć liczba podobnych spraw nieco się zmniejszyła, niemniej wartość strat była o 60 proc. większa niż rok wcześniej¹⁸⁷. Był to też efekt podwyżek cen.

Z problemem zaopatrzenia wiązała się nieodłącznie sprawa wykroczeń i przestępstw. Praktykowano (zgodnie z definicją władz) „ukrywanie towarów przed klientami”, co w istocie mogło też polegać na odkładaniu wybranym klientom oczekiwanego deficytowego towaru. To zaś oznaczało ukrywanie tegoż przed innymi klientami. Zlecaniu podobnych

¹⁸⁰ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 370; J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego...*, s. 131.

¹⁸¹ *Po zniesieniu reglamentacji*, „Życie Warszawy”, 28 VI 1983; J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego...*, s. 132.

¹⁸² APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 25 V 1983 r., [25 V 1983 r.], k. 173.

¹⁸³ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 370.

¹⁸⁴ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/74, Protokół nr 13 posiedzenia Prezydium DRN Warszawa-Ochota w dniu 18 XII 1981 r. w siedzibie DRN przy ul. Grójeckiej 17a pod przewodnictwem ob. Kazimierza Grabskiego – przewodniczącego DRN, [18 XII 1981 r.], k. 121.

¹⁸⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 11, Protokół nr XIX/82 sesji GRN w Leoncinie w dniu 2 IX 1982 r. od godz. 11.15 do godz. 15.30 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Leoncinie, [2 IX 1982 r.], k. 7, 8.

¹⁸⁶ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

¹⁸⁷ *Ibidem*.

działań pracownikom handlu mogły sprzyjać zbliżające się uroczystości rodzinne¹⁸⁸. Wspomnianymi praktykami objęte było całe spektrum towarów, zarówno tych najbardziej podstawowych, takich jak np. mięso, masło, olej, cukier, smalec, mąka ziemniaczana, jak również postrzeganych jako bardziej delikatesowe, takich jak cukierki, herbatniki, soki owocowe, dżemy, przecier pomidorowy, musztarda, drożdże suszone, miód sztuczny czy lepsze gatunki papierosów i herbat¹⁸⁹. Podobne działania nie ominęły artykułów przemysłowych. Wśród wykrytych ukrywanych dóbr znalazły się żyletki, proszek do prania, krem do golenia, mydło, tkaniny, kosmetyki, a nawet karoserie i silniki samochodowe, nie mówiąc o telewizorach¹⁹⁰. Tego typu sytuacje odnotowywano zarówno podczas kontroli wojskowych, jak i cywilnych. Ich „bohaterami” byli także bliscy pracowników handlu. W trakcie kontroli wojskowej na pytanie skierowane do kierowniczk sklepu, co jakaś kobieta robiła na zapleczu, padła odpowiedź, że to była przyszła teściowa¹⁹¹. Niedostatek towarów był również niekiedy powodowany przez samych pracowników handlu, którzy „nadmiernie” wykupywali sprzedawane przez siebie artykuły. Niewykluczone, że część towarów odsprzedawano następnie z zyskiem.

Nieodłącznym elementem krajobrazu czasu kryzysu gospodarczego i handlu nie tylko lat stanu wojennego były kolejki po niemal wszystkie artykuły. Po najatrakcyjniejsze towary tworzone nawet listy społeczne, na których co jakiś czas kontrolowano obecność zainteresowanych bądź ich przedstawicieli. Okoliczność ta stała się dla niektórych, zwłaszcza tych dysponujących wolnym czasem, okazją do zarobku. Ludzie dorabiali bowiem jako tzw. stacze, czyli najmowali się do stania w kolejkach po deficytowe towary. Inni z kolei, zwani niekiedy stójkowymi, obserwowali dostawy do konkretnych sklepów, przekazując informacje dalej. Interesujące, że wieści o zaopatrzeniu przedostawały się do klientów, zanim towar trafiał do sklepów. Podobne informacje rozprzestrzeniały się lotem błyskawicy. *Ex post* mówiła o tym cytowana już sprzedawczyni: „Wszystko ludzie wiedzieli, co i jak. Jak samochód przyjechał, to już wiedzieli z czym, i co, kolejka się ustawiała. »Stójki«, myśmy ich tak nazywali, wszystko wiedzieli, [kawy jeszcze nie było] [...] oni wiedzieli, ile dostaną”¹⁹².

Z kryzysem gospodarczym i deficytem większości towarów wiązało się funkcjonowanie tzw. czarnego rynku, czyli drugiego, nieoficjalnego obiegu handlowego. Jego częścią była praktyka ukrywania towarów przed klientami. Handel deficytowymi dobrami był dla niektórych wręcz sposobem na życie. Władze starały się zwalczać podobne praktyki, zwane w oficjalnym żargonie spekulacją, choć czyniły to raczej z miernym efektem¹⁹³. Handlujących trudno dostępnymi dobrami ludzi milicja starała się wyłapywać, przeprowadzając na szeroką skalę akcje antyspekulacyjne pod kryptonimem

¹⁸⁸ Relacja autoryzowana Janiny Banasiewicz, 10 X 2006 r.

¹⁸⁹ AWL, 15055/9, Biuletyn nr 2 Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w m.st. Warszawie o wynikach niektórych kontroli w zakresie zwalczania spekulacji i innych nadużyć, luty 1982 r., k. 86, 87v.

¹⁹⁰ *Ibidem*, k. 89.

¹⁹¹ AMUW, Stenogram z IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 108; AWL, 15055/2, Notatka służbowa z kontroli sklepu SPHW, b.d., k. 412–412v; *ibidem*, Notatka z kontroli placówek handlowych przeprowadzonej w dniach 25 III – 7 IV 1982 r. przez Miejską Grupę Operacyjną Żoliborz, b.d., k. 107.

¹⁹² Relacja autoryzowana Janiny Banasiewicz, 10 X 2006 r.

¹⁹³ Zob. E. Dobrowolska, *Ciosy w próżnię*, „Stolica”, 21 XI 1982, nr 36; A.J. Jakubowski, *Kto spekuluje?*, *ibidem*, 17 X 1982, nr 31.

„Rynek”. Na przykład w kwietniu 1982 r. milicjanci z KD MO Warszawa-Śródmieście, ubrani po cywilnemu, tropili handlarzy deficytowymi towarami na bazarze Różyckiego w Warszawie¹⁹⁴. Drugim znanym w stolicy miejscem dostępności podobnych towarów był bazar przy ul. Polnej. Przeciwko czarnemu rynkowi wystawiono kolejne zastępy komisji oraz kontrolerów. Z groźnym z punktu widzenia władz i narastającym w stanie wojennym zjawiskiem spekulacji walczyły oprócz milicji terenowe brygady antyspekulacyjne¹⁹⁵, komitety kontroli społecznej¹⁹⁶, a także komisje do walki ze spekulacją¹⁹⁷. Później utworzono kolejną służbę do walki ze spekulacją. Była nią Inspekcja Robotniczo-Chłopska¹⁹⁸.

W zakładach produkcyjnych do wykrywania marnotrawstwa powołano robotnicze brygady kontrolne¹⁹⁹. Przeprowadzono tysiące inspekcji (38 tys. w 1982 r.) w zakładach pracy pod kątem właściwego gospodarowania powierzonym majątkiem. Kontrolowali funkcjonariusze milicji, przedstawiciele wojska, prokuratorzy, członkowie ORMÓ, straży pożarnej, członkowie aktywu partyjnego, rad narodowych²⁰⁰. Na poziomie województwa funkcjonowała Wojewódzka Komisja (Komitet) Kontroli Społecznej²⁰¹. W październiku 1982 r. w każdej z dzielnic Warszawy oraz w województwie powstały brygady antyspekulacyjne, których zadaniem było wzmocnienie dotychczasowych sił MO zajmujących się tym problemem. W ich skład wchodził m.in. przedstawiciele lokalnej komisji kontroli społecznej, funkcjonariusze milicji, reprezentanci zakładów pracy, a także żołnierze²⁰². W Legionowie punkty handlowe kontrolował Wydział Handlu lokalnego urzędu oraz specjalnie powołana Komisja ds. Walki ze Spekulacją razem z funkcjonariuszami MO i organizacjami handlowymi²⁰³. Wedle oficjalnych danych w 1982 r. w akcjach

¹⁹⁴ „Życie Warszawy”, 2 IV 1982.

¹⁹⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, UMiG Piaseczno, 4/23, Postanowienie nr 44 Naczelnika Miasta i Gminy Piaseczno z dnia 22 X 1982 r. w sprawie powołania Terenowej Brygady Antyspekulacyjnej, k. 84. Powoływano je na podstawie Zarządzenia nr 18 Prezydenta m.st. Warszawy z 5 VIII 1982 r. oraz zalecenia Urzędu m.st. Warszawy z 1 X 1982 r. (APW Otwock, UMiG Karczew, 191, Zarządzenie nr 4/82 Naczelnika Miasta i Gminy Karczew z dnia 18 X 1982 r. w sprawie powołania terenowych brygad antyspekulacyjnych na terenie miasta i gminy Karczew, k. 8).

¹⁹⁶ APW Grodzisk Mazowiecki, RNMiG Góra Kalwaria, 7, Protokół nr XXIII/83 obrad XXIII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy Góra Kalwaria w dniu 29 III 1983 r., [29 III 1983 r.], k. 2.

¹⁹⁷ Na Pradze-Północ tylko w ciągu jednego tygodnia komisja taka przeprowadziła 116 kontroli (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 26 X 1982 r., [26 X 1982 r.], k. 192). Komisje te działały na podstawie rozporządzenia RM z 12 X 1981 r. Zob. też APW Otwock, KM PZPR Otwock, 123/IV-12, Ocena aktualnego stanu nasilenia i stopnia zagrożenia zjawiskami o charakterze patologicznym, ocena skuteczności dotychczasowych form i metod ich zwalczania oraz profilaktycznego przeciwdziałania, 12 IV 1983 r., k. 75.

¹⁹⁸ Z. Zblewski, *Leksykon PRL...*, s. 66.

¹⁹⁹ APW, DRN Warszawa-Mokotów, 1/174, Stenogram z posiedzenia sesji nr XX DRN Warszawa-Mokotów, 26 X 1982 r., k. 57.

²⁰⁰ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²⁰¹ AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 108.

²⁰² APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-9, Informacja naczelnika miasta i gminy Góra Kalwaria w sprawie wzmocnienia walki z przestępstwami gospodarczymi i szkodnictwem społecznym, [1983 r.], k. 81; „Życie Warszawy”, 30 XII 1982.

²⁰³ APW Otwock, MRN Legionowo, 73, Ocena pracy handlu ze szczególnym uwzględnieniem WSS „Społem” za rok 1982, b.d., k. 18. Komisja ds. walki ze spekulacją na szczeblu lokalnym była praktycznie kopią tej wojewódzkiej, która powstała na podstawie Zarządzenia nr 53 Prezydenta m.st. Warszawy z 27 V 1982 r. (APW Otwock, UM Pruszków, Zarządzenie nr 8 Naczelnika Miasta Pruszków z dnia 30 VII 1982 r., k. 88). Podobne komisje powstawały w wielu innych ogniwach administracji.

antyspekulacyjnych na terenie województwa stołecznego wzięło udział 926 członków ORMO, 1900 „aktywu robotniczego oraz młodzieżowego”, a także Państwowej Inspekcji Handlowej²⁰⁴.

Walkę z pokątnym handlem podejmowały też niektóre osoby prywatne. Na przykład pewien obywatel w ramach walki ze spekulacją złożył skargę do komisarza wojskowego na sytuację w jednym z zakładów mięsnych, oskarżając niektórych członków kierownictwa zakładu o nielegalny handel mięsem²⁰⁵. Trudno powiedzieć, jak częste były podobne działania „informacyjne”, choć zapewne nierzadkie.

Warto podkreślić, że rozwinięty system kontroli, prowadzonych zarówno przez wojskowe grupy operacyjne, jak i NIK oraz różnego rodzaju inspekcje czy komisje, w istocie nie tylko nie usprawniał działalności handlu, lecz wręcz powodował w pewnym stopniu jego paraliż. Dochodziło do tego, że – jak odnotowano – kontrole „jedna za drugą wchodziły do sklepów, nie pozwalając tym placówkom normalnie funkcjonować, gdyż kierownicy stale są zajęci udzielaniem wyjaśnień kolejnym kontrolującym, czasami i cztery kontrole dziennie muszą załatwić”²⁰⁶. Takie praktyki miały miejsce także w Warszawie. Handel, sklepy nadzorowały nie tylko formalnie do tego celu powołane służby, takie jak np. NIK, PIH czy kontrola z WSS, ale też właśnie społeczne ciała kontrolne, które ówczesnie powoływano. Kontrole bywały, jak już zaznaczono, nader częste. Nawet „cztery naraz też było [...] jedna wychodziła, druga przychodziła”²⁰⁷.

O skali podobnych działań świadczą liczby. W 1982 r. na terenie województwa stołecznego przeprowadzono 375 „zmasowanych operacji antyspekulacyjnych” o różnym zasięgu. Przy tej okazji wykryto 1540 przestępstw (w 1981 r. 650). Szeroko w takich sprawach korzystano z trybu przyspieszonego (569 spraw). W wypadku najpoważniejszych przewinień stosowano areszt tymczasowy. W sprawach dotyczących spekulacji w 1982 r. skazano ogółem 440 osób, spośród nich większość (276) na karę pozbawienia wolności²⁰⁸. Wydaje się, że problemem dla władz w walce ze spekulacją było też orzecznictwo sądów, które zbyt często, w przekonaniu ich przedstawicieli, orzekały wyroki grzywny, uniewinniające lub w zawieszeniu, a za rzadko kary bezwzględne więzienia. Na ważną sprawę w perspektywie odnotowanego wcześniej zjawiska zwrócił uwagę członek egzekutywy KD PZPR Praga-Północ, który uznał, że „na walkę ze spekulacją należy spoglądać przede wszystkim w kontekście walki z przyczynami, choć skutki są najbardziej uciążliwe”²⁰⁹. Warto przypomnieć, że niedobory w zaopatrzeniu sprzyjały znacznemu rozwojowi przestępstw przeciwko własności zarówno tzw. uspołecznionej, jak i prywatnej. Włamywano się do sklepów monopolowych, barów, restauracji i kiosków Ruchu, skąd kradziono alkohol, papierosy i inne towary objęte systemem

²⁰⁴ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²⁰⁵ AWL, 15055/3, Skarga do komisarza wojskowego na dyrekcję warszawskich zakładów mięsnych na Służewie, 4 II 1982 r., k. 100–101.

²⁰⁶ APW Otwock, KMig PZPR Błonie, 130/IV-9, Protokół posiedzenia egzekutywy KMig PZPR w Błoniu z dnia 4 III 1982 r., [4 III 1982 r.], k. 80.

²⁰⁷ Relacja autoryzowana Janiny Banasiewicz, 10 X 2006 r.

²⁰⁸ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²⁰⁹ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga-Północ, 104/IV-8, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Praga Północ w dniu 26 X 1982 r., [26 X 1982 r.], k. 194.

reglamentacji. Zainteresowanie włamywaczy budziły również magnetofony, telewizory i radioodbiorniki znajdujące się w punktach naprawczych. Oceniano, że wzrost kradzieży spowodowany był również niewystarczającym zabezpieczeniem obiektów, brakiem dozoru, a nawet oświetlenia. Z podobnych powodów włamywano się do wagonów towarowych PKP. Najbardziej narażone na kradzieże były towary importowane, np. alkohol, obuwie, odzież, artykuły przemysłowe. Również cukier stanowił obiekt pożądania złodziei. Według oficjalnych informacji w kradzieże angażowali się nawet niektórzy pracownicy kolei²¹⁰.

Władze ścigały także nielegalną produkcję. Powszechnie występującym przejawem funkcjonowania czarnego rynku było pędzenie bimbrowi, czyli nielegalne wytwarzanie alkoholu z przeróżnych składników; ludzie wykazali się dużą pomysłowością. Bimber przygotowywano w zasadzie ze wszystkiego, co umożliwiało proces fermentacji (ryż, rodzyнки, odpady pochodzące z produkcji win, sfermentowane dżemy, konfitury)²¹¹. W drugiej połowie 1982 r. częściowo zniesiono reglamentację alkoholu. Zarazem znacznie wzrosły jego ceny, co miało działać hamująco na zakup tego asortymentu. Poprawa dostępu do alkoholu spowodowała, wedle oficjalnej informacji, zmniejszenie aktywności jego producentów. Świadczyć o tym miały dane z 1982 r., gdy w województwie stołecznym zlikwidowano 573 bimbrownie (w tym w pierwszym półroczu 422)²¹². Z produkcją bimbrowi nierozłącznie wiązało się funkcjonowanie nielegalnych punktów sprzedaży alkoholu, popularnie zwanych melinami. Na posiedzeniu Prezydium GRN w gminie Czosnów wspomniano o rozkwicie takich miejsc. Alkoholem handlowano pokątnie w związku z organizowanymi zabawami, także zgłaszany jako bezalkoholowe. Zwracano uwagę na zbyt małe zaangażowanie miejscowej milicji w zwalczanie podobnych nieprawidłowości²¹³. Informowano, że na terenie Warszawy oraz województwa stołecznego w 1982 r. zlikwidowano 315 melin. Interesujące, że była to liczba o 40 proc. mniejsza niż rok wcześniej, co wszakże można wiązać z rygorami stanu wojennego²¹⁴.

Nielegalny handel alkoholem wzmacniał stale obecny problem alkoholizmu²¹⁵. Odnosząc się do tego zagadnienia, radna w Górze Kalwarii wskazała, że „na skarpie miejskiej zbierają się tzw. niebieskie ptaki, popijają różne napoje alkoholowe i później pod ich wpływem urządzają różne widowiska” (co gorsza, dzieło się to przed szkołą i przedszkolem)²¹⁶. Gdzie indziej amatorzy trunków, zakupiwszy alkohol w miejscowym sklepie, spożywali go na łąkach – skąd udawali się do miejscowego lokalu Sarenka, gdzie

²¹⁰ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²¹¹ AIPN, 185n/40, Załącznik do „Informacji Diennej” MSW, 29 IV 1982 r., b.p.

²¹² AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²¹³ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Czosnów, 174, Protokół nr 1/83 posiedzenia Prezydium GRN w Czosnowie w dniu 20 I 1983 r., [20 I 1983 r.], k. 2.

²¹⁴ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²¹⁵ Był to problem społeczny charakterystyczny dla całego okresu PRL, zob. *O życiu codziennym w PRL z Antonim Dudkiem, Zdzisławem Zblewskim i Marcinem Zarembą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 2, s. 24.

²¹⁶ APW Grodzisk Mazowiecki, RNMiG Góra Kalwaria, 7, Protokół nr XXIV/83 obrad XXIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy Góra Kalwaria w dniu 18 V 1983 r., [18 V 1983 r.], k. 67.

kontynuowali libację. W efekcie, jak określono, padali na twarz²¹⁷. Trudno się dziwić takim rezultatom, skoro zdarzało się, jeśli wierzyć przekazowi, że w pewnej miejscowości w ciągu jednego dnia na tysiąc mieszkańców sprzedano 3 tys. butelek wina²¹⁸. Zapewne jednak i w stolicy nie brakowało osób nadużywających alkoholu. Znacznym problemem było jego spożywanie w miejscu pracy. W 1982 r. funkcjonariusze milicji ujawnili 801 takich przypadków w województwie stołecznym²¹⁹. Do zwalczania alkoholizmu na różnych szczeblach administracji terenowej i zakładowej powszechnie powoływano komisje ds. przeciwdziałania alkoholizmowi. W pewnej komisji przewidziano nawet udział księdza katolickiego²²⁰. Rzeczone gremia próbowały rozwiązywać poruczony im problem. Dla tematu książki za najważniejsze można uznać to, że tworząc komisje, władze w namacalny, strukturalny sposób pokazywały, iż walczą z tą patologią. Jednak skuteczność podobnych działań jest już zagadnieniem na osobną analizę.

Sfera pracy

Zakłady przemysłowe

Ważną część życia mieszkańców województwa stołecznego, podobnie jak większości dorosłych obywateli, wypełniała praca. W założeniu władz w okresie wojennego działania zakładów miała się odbywać możliwie normalnie. Oczywiście trzeba pamiętać, że przed 13 grudnia 1981 r. gospodarka już znajdowała się w kryzysie²²¹. Obostrzenia stanu wojennego wpłynęły jedynie na pogłębienie kłopotów gospodarczych, rzutując negatywnie na działalność zakładów, kondycję przedsiębiorstw oraz zaopatrzenie. Sytuacja ta odbijała się na nastrojach pracowników, których bezpośrednio dotyczyły kłopoty produkcyjne. Wiązały się one m.in. z nieterminowością bądź brakiem dostaw składników, surowców czy komponentów niezbędnych do produkcji. Ich powodem, poza zwykłą niewydolnością systemu kooperacyjnego w gospodarce sterowanej centralnie, były również trudności spowodowane zerwaniem łączności telefonicznej z kontrahentami, wstrzymaniem transferu dewiz będącym wynikiem zamknięcia granic oraz nieco później – sankcjami ekonomicznymi krajów zachodnich. Wszystko to wpłynęło na ograniczenie możliwości importu składników niezbędnych do produkcji.

Surowcowe kłopoty zaopatrzeniowe odczuwały w szczególnie sposób fabryki, które wytwarzały dobra przy użyciu komponentów sprowadzanych z zagranicy za dewizy.

²¹⁷ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leocin, 12, Protokół nr XXIII/83 sesji GRN w Leocinie w dniu 19 V 1983 r. od godz. 11.20 do godz. 15.10 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Leocinie, [19 V 1983 r.], k. 74.

²¹⁸ *Ibidem*, 11, Protokół nr XIX/82 sesji GRN w Leocinie w dniu 2 IX 1982 r. od godz. 11.15 do godz. 15.30 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Leocinie, [2 IX 1982 r.], k. 8.

²¹⁹ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²²⁰ APW Otwock, UG Pomiechówek, 18, Zarządzenie nr 8 Naczelnika Gminy Pomiechówek z dnia 9 VIII 1983 r. w sprawie powołania przy Naczelniku Gminy Pomiechówek Gminnej Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi, k. 20.

²²¹ W roku 1981 w stosunku do 1980 spadła choćby sprzedaż „wyrobów i usług przemysłu społecznego” (*Mały rocznik statystyczny 1982*, Warszawa 1982, s. 106). W 1981 r. zmniejszyła się też o 19 proc. produkcja w przemyśle (AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982 r., b.d., k. 35).

W Warszawie do takich przedsiębiorstw należała np. FSO, gdzie brakowało wszystkiego, „od blachy aż po szyby do poloneza”. W lutym 1982 r. spodziewano się wręcz „prawie całkowitego wstrzymania produkcji”. W dłuższym okresie, w stosunku do planów, realizowano ją na poziomie 30 proc.²²² Z kolei Zakłady Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca (dawniej i obecnie E. Wedel) wstrzymały produkcję czekolady twardej z powodu wyczerpania się zapasów ziarna kakaowego. Zastąpiono ją czekoladą nadziewaną²²³. Braki surowcowe w tej branży spowodowały, że na rynku na dobre zagościła kategoria produktu „wyrób czekoladopodobny”²²⁴. Trudną sytuację odczuły warszawskie zakłady zajmujące się budownictwem, gdzie odnotowano niedostatek niemal wszystkiego: stali konstrukcyjnej, płytek PCV, tapet, wanien i zlewozmywaków oraz wielu innych niezbędnych elementów armatury. Występowały trudności z utrzymaniem parku maszynowego obsługującego tę gałąź gospodarki. Brakowało tak podstawowych elementów jak akumulatory samochodowe oraz ogumienie²²⁵. Zła sytuacja panowała także w zakładach branży chemicznej²²⁶.

Niedobory surowców i materiałów spowodowały konieczność znacznego ograniczenia produkcji w wielu zakładach, były też przyczyną przestojów²²⁷. Te ostatnie skłaniały dyrekcje zakładów do wysyłania części pracowników na przymusowe urlopy. Zatrudnionych kierowano też do prac zastępczych, np. sprzątania. Te czynniki wpływały również na zmniejszanie się pensji pracowników. Szczególnie widoczne było to tam, gdzie obowiązywał akordowy system pracy. Ograniczenie zarobków w powiązaniu z drastyczną podwyżką cen powodowało faktyczne ubożenie społeczeństwa, a tym samym wzrost niezadowolenia²²⁸. Oceniano, że w 1982 r. poziom życia społeczeństwa spadł o 20–25 proc.²²⁹ W tym samym okresie realne płace zmniejszyły się o 32 proc. w stosunku do roku poprzedniego²³⁰. Utrzymanie rodziny dla wielu stało się prawdziwym problemem. Dramatyzm sytuacji pod tym względem ukazują publikowane głosy robotników z ZWLE im. Róży Luksemburg z czerwca 1982 r. Na łamach „Życia Warszawy” robotnica opowiadała, że dzieciom w tym sezonie kupiła „dwa razy pomidorki i raz truskawki”. Inny pracownik tych zakładów tłumaczył: „wychodzę z jednej pożyczki, wchodzę w drugą”²³¹.

²²² AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 767, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 8 II 1982 r., b.p.; *ibidem*, 841, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie i województwie stołecznym, [22 IV 1982 r.], b.p.

²²³ *Ibidem*, 844, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, [23 IV 1982 r.], b.p.

²²⁴ Z. Zblewski, *Leksykon PRL...*, s. 181; *Żyliśmy w PRL...*, s. 149.

²²⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 762, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 3 II 1982 r., b.p.; *ibidem*, 841, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie i województwie stołecznym, [22 IV 1982 r.], b.p.

²²⁶ *Ibidem*, 752, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 21 I 1982 r., b.p.

²²⁷ Taki przestój na początku lutego 1982 r. odnotowano w ZRK, gdzie według źródła nie pracowało wtedy 100–500 pracowników (AWL, 15055/3, Sytuacja produkcyjna w Zakładach Radiowych im. Marcina Kasprzaka, 16 III 1982 r., k. 310).

²²⁸ Spadek płac odnotował Komitet Warszawski PZPR w jednej ze swoich informacji dla Komitetu Centralnego. (AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 767, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 8 II 1982 r., b.p.)

²²⁹ *Cicerone...*, s. 67.

²³⁰ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 547.

²³¹ E. Wilk, *Za mało, żeby myśleć o kurorcie*, „Życie Warszawy”, 23 VI 1982.

Dodatkową ilustracją skali podwyżek niech będą odnotowane w źródłach proporcje cen do zarobków. Na przykład para butów kosztowała około 6 tys. zł przy miesięcznych poborach pewnego pracownika na poziomie 10,5 tys. zł. Za tę sumę musiał on utrzymać całą rodzinę przez miesiąc²³². Występujący równolegle z drożyzną brak ciągłości produkcji powodował wśród pracowników narastanie poczucia niepewności. Obawiano się przymusowych zwolnień. Rodziły się plotki na temat przewidywanych redukcji zatrudnienia²³³.

Na pytanie o przyczynę problemów wielu zakładów pracy z produkcją wypowiedział się chyba szczerze, gdyż wbrew propagowanej przez władze interpretacji, sekretarz ds. ideologii i propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR Jerzy Bolesławski. Miał on przyznać, że spadek produkcji był wynikiem złego zaopatrzenia, a nie, jak przedstawiała to oficjalnie propaganda, złej pracy²³⁴. Raczej do rzadkości można zaliczyć tak optymistyczne oceny jak opinia dyrektora Huty Szkła w Wołominie. Twierdził on mianowicie, że po wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na egzekwowaną dyscyplinę „miał tak dużą produkcję jak nigdy”. Wyjątkiem musiał być też zakład „Eltor”, gdzie jakoby zrealizowano 100,8 proc. planu na grudzień 1981 r. Analiza źródeł wskazuje, że znacznie częściej nie wykonywano planu produkcji. Osiągano jej pułap mniejszy nawet niż połowa prognozowanej wielkości (np. Transnaft – 27,7 proc.)²³⁵.

Wielce prawdopodobne, że wykazywany niekiedy bardzo dobry wynik mógł być w istocie rezultatem nie tyle bezproblemowej produkcji, ile obniżonych uprzednio planów produkcyjnych oraz umiejętnego księgowania. Jest to tym bardziej możliwe, że – jak można domniemywać – dyrekcjom zakładów zależało na wykazaniu swojej skuteczności – by użyć wojskowego języka stosowanego w partyjnym żargonie – w walce o produkcję. Jej poziom w ponad czterystu przedsiębiorstwach w województwie stołecznym (zatrudniających ponad 300 tys. osób) obniżył się (dane z marca 1982 r.) o ponad 20 proc. w porównaniu z podobnym okresem roku 1981²³⁶. We wrześniu 1982 r. w oficjalnej prasie ogłoszono w odniesieniu do gospodarki optymistyczną wiadomość, że „przestaliśmy się cofać”²³⁷. Mimo to sytuacja zaopatrzeniowa w społecznym odbiorze nadal była zła. Rok 1983 przyniósł nieco lepsze wskaźniki gospodarcze. W czerwcu w skali kraju, jak wynika z oficjalnych danych, produkcja sprzedana była o 6 proc. wyższa niż rok wcześniej, co wynikało raczej ze wzrostu cen, a nie rzeczywistego ogólnego wzrostu produkcji²³⁸. Na przykład według przedstawionych informacji,

²³² Inne przykładowe ceny: mleko – 15 zł, chleb – 18 zł, kielbasa około 380 zł, ser żółty – 200 zł, ziemniaki – 60 zł (H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 122).

²³³ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 794, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 9 III 1982 r., b.p.

²³⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Protokół posiedzenia wojewódzkiej komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD w dniu 23 III 1982 r., [23 III 1983 r.], k. 64.

²³⁵ APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Protokół nr 2/82 posiedzenia Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Wołomin w dniu 29 I 1982 r., [29 I 1982 r.], k. 8.

²³⁶ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 808, Informacja o działaniach podejmowanych przez zakłady pracy stołecznego województwa warszawskiego na rzecz poprawy jakości i oszczędności w produkcji oraz rozwoju produkcji antyimportowej, 19 III 1982 r., b.p.

²³⁷ *Przestaliśmy się cofać*, „Trybuna Ludu”, 18 X 1982.

²³⁸ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-65, Informacja o wynikach gospodarczych w przemyśle i budownictwie stołecznego województwa po sześciu miesiącach 1983 r., [lipiec 1983 r.], k. 205.

„odkurzaczy w ujęciu wartościowym było więcej o 84 proc., a w ilościowym mniej o około 20 proc. [sic!]”²³⁹. Tak więc przy umiejętnym żonglowaniu liczbami władze mogły pozwolić sobie na propagowanie rzekomych osiągnięć własnej polityki gospodarczej.

Trudna sytuacja materiałowa wzmożyła zainteresowanie dyrekcji zakładów stosowaniem w procesie produkcji surowców zastępczych oraz części pochodzenia krajowego, czyli substytutów. Wytwarzane przy udziale takich zamienników towary określano mianem „produkcja antyimportowa”²⁴⁰. Wdrażano ją w wielu zakładach. Przytoczone określenie dotyczyło też szerszej kwestii – produkcji, dzięki której można było wyeliminować import zachodnich towarów i surowców. Na przykład w ZM im. Marcelego Nowotki zamiast importowanych zastosowano opony wytworzone przez Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”. ZM „Ursus” rozpoczęły produkcję tzw. kundli, tj. ciągników na podwoziach produkcji krajowej, rezygnując z importowanych firmy Massey-Ferguson. Z kolei w FSO styropian do podsufitki poloneza zastąpiono polistyrenem, a w Warszawskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Syrena” do klejenia tzw. spodów planowano stosować klej polski²⁴¹. Wspomniane zmiany w produkcji były częścią programów oszczędnościowych wdrażanych przez poszczególne zakłady. Miały one na celu zmniejszenie kosztów funkcjonowania przedsiębiorstwa, m.in. przez ograniczenie wydatków własnych, importu zachodnich składników, obniżenie zużycia materiałów. Temu służyło także ograniczenie liczby wadliwych wyrobów, starania o wzrost wydajności pracy, wykonanie dodatkowej produkcji z zaoszczędzonych materiałów oraz racjonalizacja zużycia energii²⁴².

Względy oszczędnościowe zmusiły również przedsiębiorstwa do wykorzystania materiałów do tej pory traktowanych jako resztki poprodukcyjne. W FWP im. Karola Świerczewskiego wykorzystano odpadowe wióry do produkcji stali szybkołączących, a w Warszawskich Zakładach Fotograficznych „Foton” wprowadzono odzysk srebra ze ścieków przemysłowych. Rzeczywisty stopień zagospodarowywania odpadów nie był jednak dla władz satysfakcjonujący. W 1982 r. w 80 proc. kontrolowanych zakładów województwa stwierdzono niepełne w stosunku do planów wykorzystanie odpadów²⁴³.

Z powodu ogromnych problemów z nabywaniem niezbędnych dóbr czy konieczności wielogodzinnego wystawiania w długich kolejkach przez pracowników niektóre

²³⁹ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

²⁴⁰ Zastosowano ją m.in. w FWP, ZM im. Marcelego Nowotki, WFP „Acra”, WZPS „Syrena”, WZF „Foton”, ZRK, ZCR „Cerad”, „Elwa”, FSO, TZF „Polfa”, WFTS, NPCP „Cemi”, ZPR „Omig”, „Zelmo”, ZWPPiSM „Mera”, ZM „Ursus”, Zakładach Proszków Spiekanych w Pruszkowie, Spółdzielni Inwalidów „Zakroczyńska”, SZCHG „Pollena” (AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 808, Informacja o działaniach podejmowanych przez zakłady pracy stołecznego województwa warszawskiego na rzecz poprawy jakości i oszczędności w produkcji oraz rozwoju produkcji antyimportowej, 19 III 1982 r., b.p.; *ibidem*, 812, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej na terenie Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego, 23 III 1982 r., b.p.).

²⁴¹ *Ibidem*, 808, Informacja o działaniach podejmowanych przez zakłady pracy stołecznego województwa warszawskiego na rzecz poprawy jakości i oszczędności w produkcji oraz rozwoju produkcji antyimportowej, 19 III 1982 r., b.p.

²⁴² APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/IV-64, Przykłady przedsięwzięć podejmowanych w stołecznych zakładach przemysłowych w ramach zakładowych programów oszczędnościowych, b.d., k. 251.

²⁴³ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

zakłady organizowały zaopatrzenie we własnym zakresie. Aktywność w „zdobywaniu zaopatrzenia świątecznego” wykazały przed świętami Bożego Narodzenia w 1982 r. komisje socjalne przedsiębiorstw. Dzięki ich działalności, o czym chyba z zadowoleniem informował przedstawiciel Komitetu Warszawskiego PZPR, w wielu zakładach znalazły się „świeże karpie, masło roślinne, cukier, jajka, wyroby garmazeryjne oraz niektóre artykuły odzieżowe, np. rajstopy”. Rozdawano paczki dla dzieci²⁴⁴. Do Huty Warszawa planowano bezpośrednio dowozić bieliznę osobistą, pościelową, firanki, rajstopy, skarpetki, obuwie²⁴⁵. Niekiedy, gdy ilość dostarczonych dóbr okazywała się niewystarczająca (a było tak chyba najczęściej), jako metodę ich rozdziału stosowano losowanie²⁴⁶.

Codziennością w zakładach pracy stały się niedobory środków higienicznych, odzieży, obuwia roboczego i ochronnego²⁴⁷. Braki te dotyczyły szczególnie te przedsiębiorstwa, gdzie musiano stosować środki ochrony oraz higieny osobistej. Na przykład w ZWUT brakowało ubrań ochronnych, środków bhp, piorących i środków czystości osobistej²⁴⁸. Nie lepiej wyglądała kwestia ubrań służbowych. W MZK istniały duże niedobory w zakresie zaopatrzenia załogi w obuwie, i to zarówno kierowców, jak i pracowników zaplecza²⁴⁹. Z tego względu członkowie załogi komunikacji miejskiej musieli pracować w tym samym ubraniu, w którym przychodzili do zakładu. W ramach rekompensaty stworzono system wypłat ekwiwalentów za użytkowanie odzieży należącej do pracowników, co w istocie stanowiło przerzucenie problemu na zatrudnionych²⁵⁰. Temu samemu służyło wypłacanie pieniędzy zamiast środków do mycia i prania odzieży w ZWLE im. Róży Luksemburg²⁵¹. Oczywiście działania te nie usuwały źródeł kłopotów.

Niedostatek środków ochrony miał swoje realne skutki. W FWP im. Karola Świerczewskiego wskutek braku rękawic ze skórzanym ochraniaczem zwiększyła się liczba wypadków przy pracy w fabryce²⁵². Interesujące, że przy ogólnej skali braków materiałowych i częstym zmniejszaniu z tego względu produkcji w pierwszej połowie 1982 r. w województwie stołecznym zaobserwowano jednak niedobór pracowników. Według oficjalnych danych zakłady zgłaszały zapotrzebowanie na 70 tys. osób (w 1981 r. na 55 tys.).

²⁴⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1011, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Warszawie oraz na terenie województwa stołecznego, 17 XII 1982 r., b.p.

²⁴⁵ APW Otwock, KF PZPR Huta Warszawa, 178/IV-65, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 10 VIII 1982 r. godz. 13.00–16.35 – sala 25, [10 VIII 1982 r.], k. 206.

²⁴⁶ *Ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KF PZPR Huty Warszawa w dniu 6 XI 1982 r. godz. 12.00–15.00 – sala 25, [6 XI 1982 r.], k. 303.

²⁴⁷ APW Otwock, RNMiG Wołomin, 40, Informacja o działalności przedsiębiorstw, instytucji i administracji państwowej po wprowadzeniu stanu wojennego na terenie miasta i gminy Wołomin, 27 I 1982 r., k. 28.

²⁴⁸ AWL, 15055/3, Notatka służbowa komisarza KOK w ZWUT płk. Jerzego Jaworskiego, 12 I 1982 r., k. 38v.

²⁴⁹ A. Borsukiewicz, *Zimowe kłopoty MPO...*

²⁵⁰ APW, MZK, 1/160, Zarządzenie nr 15/82/NB z dnia 13 V 1982 r. dyrektora naczelnego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w m.st. Warszawie w sprawie wprowadzenia nowego wykazu cen podstawowych rodzajów odzieży roboczej i ochronnej i obuwia roboczego i ochronnego dla stosowania ekwiwalentów za przedłużone użytkowanie i pracę w odzieży własnej w 1982 r., k. 265; B. Kopka, *Trudności z odzieżą roboczą*, „Mazowieckie To i Owo”, 18–21 XII 2005.

²⁵¹ AWL, 15055/3, Meldunek 142 WGO o zakładach pracy, 27 IV 1982 r., k. 464v.

²⁵² AWL, 15055/7, Informacja o działalności zespołu ds. kontroli zakładowej działalności socjalnej na terenie m.st. Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego, b.d., k. 165.

Zaspokojono je jedynie w 40 proc.²⁵³ Wydaje się, że był to problem rynku pracy natury strukturalnej, którego jedynie mniej istotną przyczynę stanowiły szykany wobec pracowników.

Usługi, rzemiosło

Towarzyszące stanowi wojennemu nasilające się braki w zaopatrzeniu poszerzyły rynek usług dla rzemieślników zajmujących się wszelakiego rodzaju naprawami. Usługi krawieckie, szewskie oraz szklarskie należały do tych dziedzin działalności rzemieślniczej, w których podaż wyraźnie nie nadążała za popytem. Niestety, również rzemieślnicy odczuwali niedostatek surowców niezbędnych do swojej działalności. Do marca 1982 r. – jak informowano – ze względu na przerwanie dostaw materiałów zakłady rzemieślnicze zamknęło 150 krawców (na ich ogólną liczbę 3500 w województwie)²⁵⁴. Ograniczenia zaopatrzeniowe spowodowały spadek liczby wykonywanych usług. Sytuację taką odnotowano w krawiectwie, fryzjerstwie, tapicerstwie oraz branży remontowo-budowlanej dla ludności. Przyczyn kryzysu dopatrywano się również w polityce fiskalnej władz wobec rzemiosła²⁵⁵. W związku z niedoborami rynkowymi materiałów i elementów zamiennych problemem stawała się terminowość dokonywanych napraw. W warszawskiej dzielnicy Ochota dotyczyło to szczególnie np. punktów napraw sprzętu RTV i AGD, do których niezbędne części docierały bardzo nieregularnie. Z tego też względu wydłużały się okresy oczekiwania na naprawę. Interesujące, że w rejonie Otwocka najdłuższe terminy realizacji zleceń odnotowywano w wypadku krawców – do dwóch miesięcy. Dalej plasowały się: repasacja pończoch – 7 do 30 dni, zegarmistrzostwo 6–18, szklarstwo 2–14. Dość krótkie terminy obowiązywały w branży RTV i AGD (2–4 dni), choć szacunki te nie uwzględniały chyba trudności z zaopatrzeniem w części – np. braków programatorów do pralek automatycznych oraz kineskopów, na które klienci czekali nawet do dwóch lat²⁵⁶. W związku z drastycznymi podwyżkami cen w 1982 r. nastąpił znaczny skok cen usług. W Otwocku usługi fryzjerskie podrożały o 100 proc., podobnie w kosmetyce oraz szklarstwie²⁵⁷. W niektórych działach wzrost ten był większy – do 300–400 proc.²⁵⁸ Bardzo duży popyt na usługi utrzymywał się też w 1983 r. Nadal brakowało ślusarzy, szklarzy, krawców i szewców²⁵⁹. Praca w zawodach usługowych, być może

²⁵³ AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 17.

²⁵⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 100/VI-8-1, Protokół posiedzenia wojewódzkiej komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD w dniu 23 III 1982 r., [23 III 1982 r.], k. 59.

²⁵⁵ AMUW, Stenogram z posiedzenia XV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 10 VI 1983 r., [10 VI 1983 r.], b.p.

²⁵⁶ APW Otwock, KM PZPR Otwock, 123/IV-12, Ocena aktualnego stanu nasilenia i stopnia zagrożenia zjawiskami o charakterze patologicznym, skuteczności dotychczasowych form i metod ich zwalczania oraz profilaktycznego przeciwdziałania, 12 IV 1983 r., k. 92.

²⁵⁷ *Ibidem*, k. 91.

²⁵⁸ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 363.

²⁵⁹ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 108, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w dniach 20–26 IV 1983 r. przez terenowe grupy operacyjne na terenie stołecznego województwa warszawskiego, 2 V 1983 r., k. 72.

z racji wymienionych problemów, nie cieszyła się jednak popularnością²⁶⁰. Nawiasem mówiąc, rzemiosło przejmowało produkcję niektórych artykułów zwykle wytwarzanych przemysłowo (np. akumulatorów do samochodów).

Rolnictwo

Kłopoty z zaopatrzeniem w żywność nie dotyczyły w takim stopniu regionów wiejskich jak społeczności miejskich²⁶¹. Wiele produktów spożywczych otrzymywano wszakże z własnych gospodarstw, choć oczywiście na różną skalę. Bywało też tak, że uprawy własne nie pokrywały podstawowych potrzeb, np. w wypadku chłoporobotników. Mimo to, ogólnie ujmując, możliwości samodzielnego wyżywienia ludności wiejskiej były nieporównanie większe niż w miastach. Po 13 grudnia rolnicy obawiali się rekwizycji inwentarza oraz przymusowych dostaw. Temat ten zaistniał nawet w oficjalnej prasie²⁶². Władze wołały jednak apelować do rolników w duchu narodowej, patriotycznej retoryki. Zwracano się o wykazanie swoiście rozumianego patriotyzmu i dostarczanie żywności do miast, choćby oddając nadwyżki żywca wieprzowego i wołowego²⁶³. Jakkolwiek nie konfiskowano zbiorów, za szykanę wobec tego środowiska można uznać początkowe pozbawienie kartek rolników posiadających powyżej 0,5 ha ziemi²⁶⁴. Decyzja ta wzbudziła ich protesty i zapewne dlatego już w lutym 1982 r. władze musiały się wycofać z tego pomysłu. Ponownie wprowadzono kartki zaopatrzeniowe dla tej grupy społecznej²⁶⁵. W polityce wobec środowiska wiejskiego władze wykorzystywały możliwości regulowania dostępności dóbr przemysłowych. Stosowano w tym celu choćby transakcje wiązane. W gminie Czosnów, znajdującej się ówczesnie na jednym z ostatnich miejsc pod względem skupu zbóż w województwie, planowano wprowadzić transakcję związaną – za sprzedane zboże stwarzano możliwość zakupu maszyn rolniczych²⁶⁶.

Ludność wiejską nurtowały problemy związane z zaopatrzeniem w pasze i środki ochrony roślin oraz z brakiem części do maszyn rolniczych²⁶⁷. Były to podstawowe elementy decydujące o wydajności prac w rolnictwie. Trudności wywoływały ograniczenia w hodowli drobiu, choćby w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowej Wsi. Z konieczności rozważano więc podejmowanie produkcji alternatywnej²⁶⁸. W 1982 r. przed wiosennymi pracami polowymi oceniano, wedle informacji przedstawionej

²⁶⁰ *Usługi w odwrocie*, „Życie Warszawy”, 27 VI 1982.

²⁶¹ To przecież ze wsi pochodziły liczne dostawy nieoficjalnego zaopatrzenia dla ludności miejskiej.

²⁶² *Więcej, ale ciągle za mało. Ze wsi – na rynek*, „Trybuna Ludu”, 19–20 XII 1981; *Pytanie o chleb, ibidem*, 8 II 1982.

²⁶³ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 19, Pismo przewodniczącego GRN do rolników gminy Leoncin, 17 XII 1981 r., k. 70.

²⁶⁴ M. Fuszara, *Prawne aspekty reglamentacji...*, s. 110.

²⁶⁵ *Kartki w lutym...*

²⁶⁶ APW Otwock, KG PZPR Czosnów, 143/IV-6, Protokół nr 3/82 posiedzenia egzekutywy KG PZPR w Czosnowie w dniu 9 II 1982 r., [9 II 1982 r.], k. 18.

²⁶⁷ Powodowały one spadek produkcji mięsa wołowego i drobiowego (J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku...*, s. 341; *Jak produkować drób bez pasz z importu*, „Rzeczpospolita”, 14 I 1982).

²⁶⁸ APW Otwock, RNMIg Wołomin, 40, Informacja o działalności przedsiębiorstw, instytucji i administracji państwowej po wprowadzeniu stanu wojennego na terenie miasta i gminy Wołomin, 27 I 1982 r., k. 27.

na sesji stołecznej RN, że zapotrzebowanie na nawozy mineralne było zaspokojone w 80 proc., a na środki ochrony roślin jedynie w 65 proc.²⁶⁹ Problem dla rolników stanowił też brak środków owadobójczych, przez co nie mogli walczyć m.in. ze stonką ziemniaczaną, której duży „wysyp” odnotowano w gminie Leoncin. W związku z tym oraz z niedostatkami środków chemicznych zaproponowano w gminie akcję zbierania stonki²⁷⁰. Brakowało również części do sprzętu rolniczego: opon, akumulatorów, części do silników ciągnikowych. Na skutek niedoboru smarów, farb i rozpuszczalników panowały także trudności z bieżącą konserwacją sprzętu. Rolników martwiło słabe zaopatrzenie w sprzęt uprawowy (np. glebogryzarki, pługi i sprzęt do zbioru traw i zielonek). Z uwagi na liczbę niesprawnego sprzętu władze zalecały wydłużenie czasu pracy czynnych jeszcze maszyn. Problemy te spowodowały, że przygotowanie ich na wiosnę 1982 r. do prac rolnych było gorsze niż rok wcześniej. Równocześnie, wskutek wzrostu cen, zmalało zainteresowanie usługami spółdzielni kółek rolniczych. W zamian wśród rolników zaczęła się rozwijać pomoc sąsiedzka²⁷¹. Pewnym optymizmem powiało w czerwcu 1983 r., gdy na łamach prasy ogłoszono, że nie zabraknie części do maszyn rolniczych. Trudno stwierdzić, czy było tak w istocie. Chyba jako pozytywną przyjęli rolnicy informację o podwyższeniu cen skupu, co jednak niekoniecznie rekompensowało ogólny wzrost cen²⁷². Można się domyślać, że przy ogólnych problemach zaopatrzeniowych decyzja ta nie budziła nadmiernego entuzjazmu. Mieszkańcom podwarszawskich wsi, tak jak samym warszawianom, doskwierał brak wielu artykułów galanterii budowlanej – np. papy, eternitu, gazobetonu, wapna, grzejników. Nie najgorzej zaś wyglądało zaopatrzenie w opał, podobno występowały nawet nadwyżki węgla²⁷³.

Nierozwiązanym problemem rolnictwa, również w stanie wojennym, pozostawała niewystarczająca ilość sznurka do snopowiązałek. Nawiasem mówiąc, był to jeden ze stałych braków w historii PRL. Gdy sznurek pojawiał się, zawsze w ograniczonej ilości, jego przydział limitowano. W Tarczynie planowano przyznawać jeden kłębek sznurka na 1 ha powierzchni gospodarstwa²⁷⁴. Ograniczenia w zakresie tego strategicznego artykułu wprowadzono także w znanym już czytelnikowi Leoncinie²⁷⁵. Niezależnie od problemów zaopatrzeniowych rolnictwa i tu także odnotowano przypadki marno-

²⁶⁹ AMUW, Stenogram z posiedzenia IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 31. W czerwcu 1982 r. zapotrzebowanie na środki ochrony roślin zaspokojone było średnio w 70 proc. (AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 55).

²⁷⁰ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 13, Protokół nr XXIII/83 sesji GRN w Leoncinie w dniu 19 V 1983 r. od godz. 11.20 do godz. 15.10 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Leoncinie, [19 V 1983 r.], k. 76, 77.

²⁷¹ AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 815, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w stołecznym województwie warszawskim, 25 III 1982 r., b.p.

²⁷² *Części zamiennych do maszyn nie zabraknie*, „Życie Warszawy”, 27 VI 1983; *Podwyżka cen skupu produktów rolnych*, *ibidem*, 28 VI 1983.

²⁷³ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 108, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w dniach 20–26 IV 1983 r. przez terenowe grupy operacyjne na terenie stołecznego województwa warszawskiego, 2 V 1983 r., k. 73, 75.

²⁷⁴ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Tarczyn, 6, Protokół nr XVII/82 sesji GRN w Tarczynie w dniu 5 VII 1982 r., [5 VII 1982 r.], k. 378.

²⁷⁵ APW Grodzisk Mazowiecki, GRN Leoncin, 46, Protokół posiedzenia Kolegium Naczelnika Gminy Leoncin w dniu 17 VI 1983 r., [17 VI 1983 r.], k. 38.

trawstwa, np. przechowywanie maszyn na wolnym powietrzu, co powodowało ich niszczenie²⁷⁶. W związku z kłopotami ze sprzętem czy zbyt drogimi usługami problemem było też niezbranie na czas plonów. Na przykład w Prażmowie nie zebrano z pól łąbinu, szpinaku, sałaty, cebuli siewki oraz kukurydzy i siana²⁷⁷. Dochodziło zarazem do marnotrawienia zgromadzonych zapasów nawozów, choćby w wyniku niewłaściwego ich składowania²⁷⁸.

Czynnikiem niewątpliwie wpływającym na zbiory, całkowicie niezależnym od stanu wojennego ani od woli decydentów, była pogoda. Szczęśliwie, jak informowała prasa, warunki atmosferyczne w 1982 r. sprzyjały żniwom²⁷⁹ – choć we wrześniu tego roku prace polowe były utrudnione na skutek upałów, a rośliny uprawne nie rozwijały się dobrze. Rolnicy oczekiwali na deszcz²⁸⁰.

Mimo powyższych problemów niektóre wykazywane wyniki warszawskiego rolnictwa w 1982 r. mogły budzić pewien optymizm. Wedle oficjalnie zaprezentowanych danych niezłe rezultaty osiągnięto w zbiorach podstawowych roślin uprawnych. Podobnie oceniano skup warzyw, a jako wręcz rekordowe określono zbiory owoców, które się podwoiły. Lepszy wynik odnotowano również w skupie zbóż²⁸¹.

Slużba zdrowia

„Stan wojenny wprowadził pełną dyspozycyjność służb medycznych” – oznajmił na konferencji prasowej pełnomocnik KOK w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej gen. Jerzy Bończak. Mobilizacja dotyczyła również medyków wojskowych. Jak zapewniał minister zdrowia Tadeusz Szlachowski, służba zdrowia otrzymała niezbędną ilość paliwa. Dysponowała ona łącznością radiową, dzięki której dyspozytorzy mieli stały kontakt z karetkami. Jednak podobnej możliwości nie mieli pacjenci, którzy byli skazani na wzywanie pomocy przez łączność wojskową bądź milicyjną. Tak więc ze względu na wyłączenie telefonów cywilnych odnotowano mniej wyjazdów karetek. Bynajmniej jednak nie oznaczało to, że nagle mniej ludzi chorowało²⁸². W tym samym czasie bliżej nieokreślona dotąd liczba chorych na skutek niemożności szybkiego powiadomienia pogotowia nie otrzymała na czas pomocy lekarskiej. To zapewne przyczyniło się do większej, nieznaney dotąd, liczby zgonów, choćby w wypadku chorób serca. O takich sytuacjach wspominają wielokrotnie świadkowie stanu wojennego. Jeden z nich odnotował: „tej niedzieli umarło dziecko naszej sąsiadki, trzyletni chłopczyk [...] umierał i nie było lekarza, pogotowia, niczego. Wzywali

²⁷⁶ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 108, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w dniach 20–26 IV 1983 r. przez terenowe grupy operacyjne na terenie stołecznego województwa warszawskiego, 2 V 1983 r., k. 73, 75.

²⁷⁷ Notatka dotycząca Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Prażmowie, 3 IV 1982 r., b.p., w zbiorach autora.

²⁷⁸ W ten sposób w Leoncinie zniszczono 5–8 t saletry amonowej (AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], k. 55).

²⁷⁹ *Pogoda sprzyja żniwiarzom*, „Życie Warszawy”, 23 VII 1982.

²⁸⁰ *Rolnicy nadal oczekują deszczu*, *ibidem*, 2–3 X 1982.

²⁸¹ AMUW, Stenogram z obrad XII Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 14 III 1983 r., [14 III 1983 r.], k. 5.

²⁸² „Trybuna Ludu”, 17 XII 1981; M. Dzierżanowski, *W obłożonym mieście...*

pogotowie przez wojsko, milicję, trzy razy i nikt nie przyjechał. Nie mieli na to głowy. Walczyli z »Solidarnością«²⁸³. Innym razem konstatowano: „Atak serca teraz, gdy telefony odcięte, a patrolu można szukać godzinę, to pewna śmierć”. Zarazem zwrócono uwagę, że w jednym ze szpitali „wszystkie chłodnie i kostnica zajęte. Ilość zgonów wzrosła wielokrotnie”²⁸⁴.

Najgorzej pod względem dostępności służby medycznej było na wsi. Tam bowiem nawet w normalnym okresie możliwości korzystania z usług medycznych bywały zazwyczaj gorsze niż w mieście. Ograniczenia łączności stanu wojennego przyczyniły się też z pewnością do tragiczniejszego bilansu powodzi, która nawiedziła okolice Płocka i Włocławka w styczniu 1982 r.

Być może, spodziewając się problemów z dostępnością, władze starały się przekazywać optymistyczne wiadomości dotyczące służby zdrowia. Do nich można zaliczyć informację, że w szczególny sposób zadbano o zdrowie dzieci i noworodków. Oprócz wymiaru praktycznego miało to również wartość propagandową, gdyż pokazywało, że władze nie tylko represjonują, ale też troszczą się o najbardziej bezbronnych. Ogłoszono zwiększenie liczby łóżek na oddziałach położniczych, wzmocnienie obsady poradni dziecięcych²⁸⁵. Zapewne liczono się z trudnościami w dostępie do pogotowia, wprowadzono też 24-godzinne dyżury lekarsko-pielęgniarskie w przychodniach rejonowych i gminnych ośrodkach zdrowia. Aby zapewnić obsługę dyżurów, minister zdrowia ogłosił apel do studentów medycyny oraz uczniów szkół medycznych. W odpowiedzi na to wezwanie, według oficjalnych danych, osoby te wsparły pracę wyznaczonych placówek służby zdrowia²⁸⁶.

Zarazem, jak świadczą niektóre wspomnienia, władze szykowały się do możliwego napływu większej liczby pacjentów w związku ze stanem wojennym (np. ewentualnych ofiar pacyfikacji zakładów czy demonstracji ulicznych będących reakcją na wprowadzenie stanu wojennego). Przygotowywano więc jakoby dodatkowe wolne łóżka w szpitalach, a niektórzy lekarze przez pierwsze dni stanu wojennego funkcjonowali w podwyższonej gotowości. Pewien medyk wspominał, że gdy przyszedł do szpitala, gdzie pracował, dowiedział się, że przedłużono czas pracy, odwołano planowe operacje, zwiększono obsadę dyżurów na oddziale chirurgicznym. Prawdopodobne było czasowe zamknięcie stołówki, zapewne aby uniemożliwić gromadzenie się pracowników²⁸⁷. 21 grudnia natomiast, raczej bez związku z ówczesnymi wydarzeniami w stolicy, lekarze mieli dostać polecenie, aby wypisywać ze szpitala dzieci, „zwłaszcza zajmując[e] duże łóżka”. Zobowiązani też zostali do zgromadzenia dostatecznej ilości płynów infuzyjnych. Zakazano im opuszczać mieszkania na dłużej niż półtorej godziny²⁸⁸. Mogło to być spowodowane choćby przedłużającym się protestem na Śląsku – być może liczono się z koniecznością przewiezienia rannych podczas ewentualnej pacyfikacji do stolicy poza obszar województwa objętego strajkiem.

²⁸³ *W stanie...*, s. 85.

²⁸⁴ K. Kofta, *Monografia grzechów...*, s. 127.

²⁸⁵ *Pomóżcie chorym. Apel ministra zdrowia i opieki społecznej*, „Trybuna Ludu”, 15 XII 1981; *Szczególina troska wobec najmłodszego pokolenia*, *ibidem*, 18 XII 1981.

²⁸⁶ „Trybuna Ludu”, 28 XII 1981.

²⁸⁷ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 5; R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 355.

²⁸⁸ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 13.

Według oficjalnych informacji w styczniu 1982 r. zwiększono, „mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej”, płace w służbie zdrowia, co być może było próbą pozyskania względów tego środowiska. Opracowano również wraz z resortem zdrowia plan przedsięwzięć zmierzających do rozwiązania „węzłowych zadań służby zdrowia”. Zakładano polepszenie organizacji pracy²⁸⁹.

W wielu placówkach służby zdrowia stale brakowało jednorazowego sprzętu medycznego (np. igieł, strzykawek) oraz materiałów opatrunkowych. Zdarzało się również, że w szpitalach nie było tak podstawowego wyposażenia, jak łyżki, widelce, kubki itp.²⁹⁰ Kryzys zaopatrzeniowy dotknął też usługi diagnostyczne. Na przykład ze względu na brak odczynników, papieru oraz klisz opóźniało się wykonywanie zdjęć rentgenowskich²⁹¹. Odczuwano niedobór papieru do EKG²⁹². Ważnym problemem służby zdrowia był np. brak koksu do ogrzewania i przygotowywania posiłków. W jednym z miast województwa jego zapasy w styczniu 1982 r. wystarczyły na dwa dni, a niedostarczenie w terminie kolejnej partii tego surowca groziło wstrzymaniem przygotowywania posiłków dla pacjentów miejscowego szpitala²⁹³.

Kryzysowa sytuacja występowała również w zaopatrzeniu w leki. W lecznictwie otwartym (realizującym ówczesnie 90 proc. potrzeb) niedobory leków obejmowały około dwustu medykamentów. Najbardziej odczuwano niedobór środków przeciwbólowych, antybiotyków, leków przeciwastmatycznych, przeciwreumatycznych. Dodatkowo słabo rozwinięta była sieć aptek. Na terenie województwa stołecznego działało 58 aptek, przy czym od 1975 r. nie przybyła ani jedna²⁹⁴. Także w szpitalach brakowało medykamentów. Informowano o ich dostawach z „bratnich” krajów²⁹⁵. Do szpitali płynęła też pomoc z Zachodu, zarówno lekarstwa, jak i odzież. Na przykład do warszawskiego Instytutu Psychoneurologicznego (obecnie Instytut Psychiatrii i Neurologii) trafiły dary – odzież i lekarstwa – ze szpitala w Berlinie Zachodnim. Do rozdziału darów tworzono specjalne komisje²⁹⁶. Leki potrzebującym przekazywały również inne gremia organizujące pomoc charytatywną, funkcjonujące choćby pod patronatem Kościołów chrześcijańskich, o czym była mowa w rozdziale 3.

Przykre następstwa, niekoniecznie związane bezpośrednio ze stanem wojennym, miały wieloletnie zaniedbania inwestycyjne: notoryczne niedofinansowanie działalności służb

²⁸⁹ AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 41.

²⁹⁰ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/132, Protokół nr 2/83 posiedzenia Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska w dniu 5 V 1983 r. w siedzibie DRN Warszawa-Ochota pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego komisji ob. Edwarda Rozmusa, [5 V 1983 r.], k. 17.

²⁹¹ APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 18, Protokół XVII/82 XVII Zwyczajnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Praga Południe z dnia 17 VI 1982 r., [17 VI 1982 r.], k. 44.

²⁹² M. Lipińska, „Trzeba mieć zdrowie, żeby się leczyć”, „Stolica”, 9 V 1982, nr 8; *Sprzęt medyczny ważny jak leki*, *ibidem*, 8 VIII 1982, nr 21.

²⁹³ APW Otwock, UM Ząbki, 56, Protokół posiedzenia Miejskiego Sztabu Operacyjnego w Ząbkach w dniu 4 I 1982 r., [4 I 1982 r.], k. 9.

²⁹⁴ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 102, 105.

²⁹⁵ *Służba zdrowia ostrzega i przypomina*, „Trybuna Ludu”, 28 XII 1981.

²⁹⁶ Archiwum Instytutu Psychiatrii i Neurologii, Zarządzenia dyrektora naczelnego 1982, 47/8, Zarządzenie nr 1/82 z dnia 11 I 1982 r. dyrektora Instytutu Psychoneurologicznego w sprawie przyznania darów dla pacjentów i ich rodzin leczonych przez zakład alkoholowy [prawdopodobnie chodzi o Zakład Badań nad Alkoholizmem i Toksymaniami – T.R.] ofiarowanych przez podobny oddział w Berlinie Zachodnim, k. 3; *ibidem*, Zarządzenie nr 12/82 z dnia 17 II 1982 r. dyrektora Instytutu Psychoneurologicznego w sprawie ustalenia jednolitego toku postępowania z darami zagranicznymi przesyłanymi do Instytutu Psychoneurologicznego, k. 14–14v.

medycznych, adaptowanie na ich potrzeby przypadkowych budynków, a zarazem brak bieżącej konserwacji, remontów, odkażania. W jednej z wolskich przychodni przeciekała skorodowana instalacja kanalizacyjna, tworząc zacieki na ścianach w gabinetach lekarskich²⁹⁷. W wolskiej filii pogotowia ratunkowego kontrola wojskowa stwierdziła „ogólny nieład, brudne firanki, ściany z zaciekami, pajęczynę i śmiecie” – spowodowane, zdaniem przedstawicieli wojska, przez „niedbalstwo personelu oraz brak nadzoru służbowego”²⁹⁸. Na porządku dziennym były przedłużające się remonty obiektów na skutek np. niedostatecznej ilości farb²⁹⁹.

Zaniedbania w zakresie utrzymania higieny (brak dezynsekcji i deratyzacji) doprowadziły – w ocenie urzędników – do rozmnożenia się prusaków, karaluchów, pluskiew oraz pcheł w placówkach służby zdrowia. Wiązało się to też z problemami odczuwanymi przez świadczący usługi na rzecz służby zdrowia Stołeczny Zakład Dezynsekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji. Wydaje się, że niedostateczna higiena mogła przyczynić się do zwiększenia liczby zachorowań na żółtaczkę zakaźną i salmonellozę³⁰⁰. Jednak pomimo tych trudności w jednej z dzielnic Warszawy odnotowano dbałość o „czystość bieżącą pomieszczeń i otoczenie obiektów”³⁰¹.

Niedostatek inwestycji spowodował, że w stołecznej służbie zdrowia w pierwszej połowie 1982 r. brakowało około 5 tys. łóżek szpitalnych. Do rejonów najbardziej zaniedbanych pod tym względem, jak oceniano, należały Piaseczno, Legionowo i Grodzisk Mazowiecki³⁰². W takiej sytuacji musiały cieszyć otwarcia nielicznych nowych obiektów służby zdrowia, takich jak np. przychodnia na warszawskiej Chomiczówce. Odnotowano przy tej okazji, że pomimo trudności udało się skompletować wyposażenie placówki³⁰³.

Poza wymienionymi dotąd kłopotami służba zdrowia borykała się z problemami kadrowymi. Do głównych bolączek w tym kontekście należała niewystarczająca obsada lekarska. Szczególnie pozawarszawskie zakłady opieki zdrowotnej odczuwały brak lekarzy specjalistów³⁰⁴, zwłaszcza stomatologów, których liczba zmniejszyła się na skutek uprzednich ograniczeń w przyjmowaniu kandydatów na ten kierunek studiów medycznych. W Warszawie i okolicach było również za mało lekarzy pediatriów, chirurgów, psychiatrów³⁰⁵. Istotną kwestią ograniczającą możliwości zatrudnienia lekarzy był brak mieszkań dla tychże w miejscach ewentualnej pracy. Problemem, ale raczej nienowym, było też niskie wynagrodzenie lekarzy. Występowały w tym zakresie różnice między Warszawą a innymi

²⁹⁷ APW Otwock, UD Warszawa-Wola, 107, Meldunek nr 14 w sprawie wyników kontroli dzielnicy Warszawa-Wola, 2 II 1982 r., k. 8.

²⁹⁸ *Ibidem*.

²⁹⁹ APW, UD Warszawa-Praga Południe, 13, Ocena stanu sanitarnego dzielnicy Warszawa-Praga Południe za I półrocze 1982 r., b.d., k. 32.

³⁰⁰ APW, DRN Warszawa-Ochota, 2/132, Protokół nr 4/83 posiedzenia Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska w dniu 27 VI 1983 r. w siedzibie DRN Warszawa-Ochota pod przewodnictwem przewodniczącego komisji ob. Tomasza Rajskiego, [27 VI 1983 r.], k. 56.

³⁰¹ APW, UD Warszawa-Praga Południe, 13, Ocena stanu sanitarnego dzielnicy Warszawa-Praga Południe za I półrocze 1982 r., b.d., k. 32.

³⁰² AMUW, Stenogram z obrad IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 15/3.

³⁰³ *Nowa przychodnia na Żoliborzu*, „Życie Warszawy”, 1 X 1982.

³⁰⁴ AMUW, Stenogram z IX Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 26 IV 1982 r., [26 IV 1982 r.], k. 84.

³⁰⁵ *Ibidem*, k. 43; APW, DRN Warszawa-Ochota, 131, Protokół nr 1/82 posiedzenia Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska w dniu 10 II 1982 r. o godz. 15.30 pod przewodnictwem ob. Tomasza Rajskiego – przewodniczącego komisji, [10 II 1982 r.], k. 6.

częściami województwa, na niekorzyść tych ostatnich. Sytuacja pod tym względem, pomimo pewnej podwyżki na początku stycznia 1982 r., raczej się nie poprawiła w latach stanu wojennego (choćby z powodu drastycznych podwyżek cen). Mimo wszystko dostęp do lekarzy w miastach był znacznie łatwiejszy niż na wsiach, gdzie często jedyny kontakt rolników z lekarzem miał miejsce w domu chorego lub przy wizycie ambulansu³⁰⁶.

Ułomności służby zdrowia były widoczne gołym okiem również dla przedstawicieli władz. Gdy członek egzekutywy KD PZPR Żoliborz potrzebował wykonać siedem badań, okazało się, że w „uspołecznionej służbie zdrowia” musiałby na nie czekać dwa tygodnie. W tym samym czasie jednak w spółdzielni lekarskiej za 1000 zł wykonał je w ciągu dwóch godzin³⁰⁷. Mimo wielu kłopotów konstatowano, że służba zdrowia, „pracując w okropnych warunkach, robi wszystko, co jest możliwe, aby stan zdrowia mieszkańców był dobry”³⁰⁸. Nie można tu pominąć wkładu medycznego personelu pomocniczego. Wszak niezależnie od ciężkich warunków dobrze oceniono pracę pielęgniarek na Pradze-Południe³⁰⁹.

Szkolnictwo

13 grudnia 1981 r. zajęcia w szkołach oraz na wyższych uczelniach zostały zawieszane. Zapewniano jednak o funkcjonowaniu przedszkoli i świetlic, choć w praktyce bywało z tym różnie³¹⁰. Najszybciej rozpoczęły się zajęcia w szkołach podstawowych oraz średnich, nieco później na wyższych uczelniach. Władze podejmowały różne działania dyscyplinujące, które jednakże nie zmieniały generalnych zasad funkcjonowania szkolnictwa. Stan wojenny nie spowodował istotnych zmian w tej sferze życia społecznego. Ministerstwo Oświaty zdecydowało, że matury odbędą się normalnie, a warunkiem zorganizowania balów maturalnych było ich zakończenie przed godziną milicyjną³¹¹. W istocie pomimo stanu wojennego matury w 1982 r. odbyły się normalnie. Rozpoczęły się 10 maja. Przystępowało do nich w stolicy i województwie około 13 tys. licealistów, uczniów techników oraz liceów zawodowych. Informowano, że nie zmienił się regulamin ich przeprowadzania³¹². Tematy pisemnego egzaminu z języka polskiego w liceach raczej nie wyróżniały się w porównaniu z latami poprzednimi. Były to: „1. Lektura dzieł pisarzy staropolskich jako przygoda intelektualna i estetyczna współczesnego czytelnika. 2. Motyw *Wesela* i jego rola (na wybranych przykładach od pozytywizmu do współczesności). 3. »Polska wolność wolna, więc zrzucam z ramion płaszcz Konrada«. Rozważania o literaturze międzywojennej. 4. Co sądzisz o zdaniu E. Kanta »Sztuka nie jest przedstawieniem rzeczy pięknej, lecz pięknym przedstawieniem rzeczy«”³¹³.

³⁰⁶ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], k. 108.

³⁰⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Żoliborz, 108/IV-13, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Żoliborz z dnia 18 I 1983 r., [18 I 1983 r.], k. 7.

³⁰⁸ APW Otwock, KMiG PZPR Błonie, 130/IV-9, Protokół posiedzenia egzekutywy KMiG PZPR w Błoniu w dniu 8 IV 1982 r., [8 IV 1982 r.], k. 112.

³⁰⁹ APW, UD Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 16 VII 1982 r., [16 VII 1982 r.], k. 24.

³¹⁰ *Komunikaty*, „Trybuna Ludu”, 15 XII 1981.

³¹¹ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 367.

³¹² *Dziś pierwszy egzamin*, „Życie Warszawy”, 10 V 1982.

³¹³ *180 tys. abiturientów rozpoczęło matury*, *ibidem*, 11 V 1982.

19 lipca rozpoczęły się z kolei egzaminy na wyższe uczelnie. Absolwenci starali się o 45,5 tys. indeksów. Zaryzykowano nawet stwierdzenie, że „praktycznie każdy, kto zda egzamin, zostanie przyjęty”³¹⁴. Zapewne nie pierwszy i nie ostatni raz w dniu egzaminów dostrzeżono ułomności organizacyjne. Jak donosiła prasa, na UW zauważono, iż „zwykły brak informacji sprawiał, że zdezorientowana młodzież pytała napotkanych o drogę do odpowiedniego budynku. Sprawdziliśmy, że nie zorganizowano żadnego punktu informacyjnego na głównym dziedzińcu”³¹⁵. Rok szkolny rozpoczął się 1 września 1982 r. Podobnie jak rok wcześniej, nie było centralnych uroczystości ogólnokrajowych z tej okazji. Dzieci i młodzież, jak co roku, zasiadły w szkolnych ławkach³¹⁶. Rok akademicki, zgodnie z wcześniejszą praktyką, rozpoczął się na początku października 1982 r. Nowością było uchwalenie w maju 1982 r. nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, której treść w znacznej mierze powstała jeszcze przed 13 grudnia³¹⁷.

Poza trudnościami natury społeczno-politycznej władze oświatowe, a przede wszystkim szkoły, borykały się w stanie wojennym z różnorodnymi problemami życia codziennego, np. przeciągającymi się remontami szkół spowodowanymi brakami materiałowymi czy wręcz z tego samego wynikającą niemożnością ich przeprowadzenia. Mimo to w miarę możliwości starano się utrzymywać porządek. Jak podkreślano podczas sesji DRN Praga-Południe: „liczne kontrole, także wojskowych grup operacyjnych, potwierdziły dużą dbałość o porządek w placówkach oświatowych mimo obiektywnych trudności”³¹⁸. Zarazem jednak, wbrew jednostkowym optymistycznym informacjom, kontrola przeprowadzona w styczniu 1982 r. przez pracowników warszawskiego kuratorium wykazała, że w niektórych szkołach występowały trudności z zachowaniem podstawowych warunków higienicznych. Dzieci musiały dojeżdżać do placówek oświatowych znacznie oddalonych od miejsca zamieszkania. W wielu szkołach lekcje odbywały się nawet na trzy zmiany. Szczególne zagęszczenie uczniów odnotowano na Ursynowie, na którym brakowało szkół³¹⁹. Zapewne podobne problemy miały inne wielkie osiedla wówczas budowane.

Kultura, wypoczynek i życie towarzyskie

Kultura

Po 13 grudnia zawieszono działalność wszystkich instytucji kulturalnych, w tym teatrów i kin³²⁰. Wstrzymano produkcję Polskiej Kroniki Filmowej. Wznowiono ją po trzech

³¹⁴ Dodawano jednak zaraz: „choć oczywiście – niekoniecznie na wybrany uprzednio kierunek studiów” (*Wystarczy dobrze zdać egzamin, ibidem*, 19 VII 1982).

³¹⁵ *Towarzysziliśmy kandydatom do SGPiS i UW, ibidem*, 20 VII 1982.

³¹⁶ *Inauguracja roku szkolnego*, „Trybuna Ludu”, 3 IX 1982.

³¹⁷ *W 87 szkołach wyższych w całym kraju rozpoczął się nowy rok akademicki*, „Życie Warszawy”, 2–3 X 1982.

³¹⁸ APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 21, Protokół nr XXI/83 XXI Zwyczajnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Praga Południe z dnia 9 VI 1983 r., [9 VI 1983 r.], k. 17.

³¹⁹ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

³²⁰ Jeden z artystów podsumował taki stan, odnotowując: „Zostają książki, refleksje, wspomnienia i próby w teatrze” (Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 1).

miesiącach³²¹. Nie pracowały kluby międzynarodowej prasy i książki. Na wsiach nie funkcjonowały lokalne ośrodki kultury³²². W „Trybunie Ludu” przez pierwsze dni i tygodnie w ogóle nie drukowano repertuaru kin i teatrów. Na powrót zaczęto go publikować od połowy stycznia 1982 r. wraz z ponownym otwarciem instytucji kulturalnych³²³.

Terminy rozpoczęcia działalności teatrów zależały od zweryfikowania przez władze repertuarów poszczególnych scen pod kątem przedstawianych w nich treści. Zajmował się tym Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m.st. Warszawy. Jego domeną było decydowanie o zawieszeniu przedstawień. Przyznać jednak należy, że niekiedy niewznowienie spektaklu wynikało z tego, że nie przedstawiono go do weryfikacji, albo z wycofania się aktorów z danego repertuaru³²⁴. W konsekwencji decyzji Wydziału Kultury zawieszono, wedle różnych źródeł, 9–10 przedstawień, w czterech warszawskich teatrach: Narodowym, Powszechnym, Polskim oraz Rozmaitości. Najwięcej z repertuaru Teatru Powszechnego: *Tył do przodu* Jerzego Trębickiego, Václava Havla *Audycja*, *Wernisaż*, *Protest* oraz oparte na tekstach poetów *Wszystkie spektakle zarezerwowane* (sztuka przygotowana przez Elżbietę Bukowińską oraz Piotra Mitznera). Zakaz objął także w Teatrze Polskim *Ambasadora* Sławomira Mrożka oraz *Ołtarz wzniesiony sobie* Ireneusza Iredyńskiego, a w Teatrze Narodowym *O poprawie Rzeczpospolitej* w reżyserii Adama Hanuszkiewicza, a także *Relacje* Hanny Krall na scenie Teatru Małego³²⁵. W Teatrze Rozmaitości sankcje dotknęły *Jasieńka na dzień bieżący* Andrzeja Jareckiego³²⁶.

Najszybciej przywrócono pracę teatrów z repertuarem dziecięcym (już w przerwie świąteczno-noworocznej). Pewien artysta wspominał, że po świętach Bożego Narodzenia przyszedł wręcz „nakaz grania”³²⁷. Warto podkreślić, że w dziecięcym nurcie repertuarowym dorośli odnajdywali treści, które mogły być ówczesnie traktowane jako aluzje polityczne. Do połowy czerwca 1982 r. sztuki dla dzieci prezentowało aż sześć warszawskich teatrów. Od stycznia do czerwca tego roku miały one w repertuarze dwanaście przedstawień tego rodzaju. Notabene przed 13 grudnia grano tylko trzy spektakle adresowane do dzieci³²⁸.

W Warszawie jako pierwsze otwarto teatry dramatyczne: Dramatyczny, Studio, Syrena, Na Woli, Współczesny, a najpóźniej (25 stycznia) Teatr Narodowy ze sceną w Teatrze Małym³²⁹. Władze doprowadziły do zmian na stanowiskach dyrektorów

³²¹ M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006, s. 139.

³²² W Pomiechówku od 17 grudnia do odwołania zawieszono działalność Gminnego Ośrodka Propagandy i Kultury. Posunięcie to dodatkowo motywowano niemożnością ogrzania budynku (APW Grodzisk Mazowiecki, UG Pomiechówek, 10, Postanowienie nr 2/81 naczelnika gminy w Pomiechówku z dnia 17 XII 1981 r. w sprawie zawieszenia działalności Gminnego Ośrodka Propagandy i Kultury w Pomiechówku, k. 1). Pod koniec grudnia 1981 r. czynny był totalotek (Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 5).

³²³ Według informacji zanotowanej przez mieszkańca Warszawy w rocznicę „wyzwolenia Warszawy” – 17 stycznia – otwarto kina i teatry (Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 40).

³²⁴ D. Przastek, *Środowisko teatru...*, s. 37.

³²⁵ M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 56; D. Przastek, *Środowisko teatru...*, s. 110.

³²⁶ *Ibidem*.

³²⁷ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 18; Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 4.

³²⁸ M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 77.

³²⁹ F. Żuber, *Teatry dramatyczne Warszawy w stanie wojennym*, „Teatr” 1988, nr 7, s. 18–20. Cyt. za: M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 54–55. Zob. też *Ruszać teatry*, „Życie Warszawy”, 23–24 I 1982.

najważniejszych scen teatralnych. W warszawskim Teatrze Narodowym odwołano Adama Hanuszkiewicza (nowe kierownictwo stanowili Krystyna Skuszanka i Jerzy Krasowski)³³⁰. Niekiedy wręcz próbowano likwidować teatry. Z inicjatywy nowego ministra kultury (od października 1982 r.) Kazimierza Żygulskiego podjęto próbę likwidacji warszawskiego Teatru Dramatycznego. Jego siedzibę wyznaczono jako miejsce funkcjonowania nowo powołanego, w założeniu dyspozycyjnego wobec władz, Teatru Rzeczypospolitej, którego pierwszym organizatorem został Andrzej Cybulski. Teatr ten formalnie powstał dopiero pod koniec 1982 r.³³¹ Faktycznie przez wiele miesięcy sprawa funkcjonowania obydwu scen nie była ostatecznie rozstrzygnięta³³². Nawet po odwołaniu dotychczasowego dyrektora Teatru Dramatycznego Gustawa Holoubka w styczniu 1983 r. (p.o. dyrektorem został Mieczysław Marszycki) sytuacja nadal nie była klarowna. Problem próbowano rozwiązać przez powołanie na wiosnę 1983 r. tej samej osoby – Jana Pawła Gawlika – na stanowiska dyrektora w obydwu teatrach. W przeciwieństwie do Teatru Rzeczypospolitej, który znajdował się w fazie organizacyjnej, Teatr Dramatyczny, choć nie bez problemów, wciąż funkcjonował³³³. Nawiasem mówiąc, dyrektor Teatru Rzeczypospolitej był swego czasu dyrektorem Teatru Starego w Krakowie, a także dyrektorem Teatru Telewizji w okresie bojkotu aktorskiego tej instytucji³³⁴. Dlatego pierwsze przedstawienie Teatru Rzeczypospolitej – *Wyzwolenie* Stanisława Wyspiańskiego – wystawiono w październiku 1983 r. dzięki udziałowi w nim zespołu Teatru Starego w Krakowie. Było to dla niego trudne doświadczenie, gdyż „[aktorzy] brali udział w przedsięwzięciu, do którego mieli sceptyczny i ambiwalentny stosunek”, choć sam występ pod względem artystycznym był sukcesem³³⁵. Wbrew zamierzeniom władz nie udało się więc rozbić środowiska Teatru Dramatycznego, które mimo trudności kontynuowało działalność artystyczną. Początki Teatru Rzeczypospolitej, „dziecka” stanu wojennego, były zaś trudne, a jego ówczesna aktywność mocno ograniczona, w każdym razie z pewnością daleka od oczekiwań czołowych propagandystów tego okresu. Alternatywą dla teatrów państwowych był np. wzmiankowany teatr domowy. Okazję do obcowania ze sztuką teatralną i pokrewną stanowił również repertuar prezentowany w kościołach.

Po wprowadzeniu stanu wojennego kinematografia, podobnie jak inne sfery kultury, została poddana ścisłej kontroli władz. Przeprowadzono „szybką i ostrą” weryfikację zespołów filmowych, przez którą pewna liczba osób straciła pracę (np. Andrzej Wajda, Barbara Pec-Ślesicka, Bolesław Michałek czy Grzegorz Królikiewicz)³³⁶. Repertuar kin, po ich ponownym otwarciu, był dość ubogi. Pod koniec stycznia 1982 r. w warszawskich kinach wyświetlano w zasadzie tylko „sojusznicze” filmy: osiem

³³⁰ D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 148.

³³¹ *Ibidem*, s. 159.

³³² *Ibidem*.

³³³ *Ibidem*, s. 164, 165, 169.

³³⁴ *Ibidem*, s. 170.

³³⁵ *Ibidem*, s. 172.

³³⁶ Szefem kinematografii w styczniu 1982 r. został Stanisław Stefański, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Na sprawy tego resortu decydujący wpływ mieli Waldemar Świrgoń, sekretarz KC PZPR, oraz Kazimierz Żygulski, minister kultury. W połowie 1983 r. reaktywowano Stowarzyszenie Filmowców Polskich (D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL w komedii filmowej*, Poznań 2004, s. 245).

sowieckich, cztery czechosłowackie, dwa energowskie oraz jeden bułgarski. Podobny repertuar odnotowano w okolicznych miastach – Wołominie, Serocku, Skolimowie i Otwocku³³⁷. W związku ze stanem wojennym decyzją cenzury wstrzymano dystrybucję jedenastu filmów fabularnych, których wyświetlanie, z punktu widzenia władz, „godziłoby w spokój i ład społeczny”. Wśród nich znalazły się: *Człowiek z żelaza* Andrzeja Wajdy, *Dreszcze* Wojciecha Marczewskiego, *Dziecinne pytania* Janusza Zaorskiego, *Gorączka* Agnieszki Holland oraz filmy Janusza Kijowskiego *Indeks* i *Kung-fu*, a ponadto *Przypadek* Krzysztofa Kieślowskiego, *Przesłuchanie* Ryszarda Bugajskiego i *Gry i zabawy* Tadeusza Junaka³³⁸. Filmy niedopuszczone do dystrybucji – tzw. półkownicy – proponowano przekazać „doświadczonemu gronu aktywistów robotniczych”, pokazywać „szerokiemu aktywowi”³³⁹. Scenariusze będące podstawą produkcji filmowej po 13 grudnia musiały uzyskać specjalną akceptację, aby była możliwa ich realizacja. Wcześniej wystarczył jedynie brak protestu ze strony władz w ciągu miesiąca od złożenia scenariusza.

Stan wojenny, jego wojskowy charakter, niewątpliwie sprzyjał produkcjom filmowym podejmującym tematykę wojskowości, choć i w takiej sytuacji problemów nie brakowało. W zespole „Iluzjon”, gdzie podjęto realizację takiego właśnie filmu, w związku z bojkotem aktorów natrafiono na duże trudności. Producent filmu został zmuszony wręcz do zaangażowania aktora niezawodowego³⁴⁰.

Repertuar kinowy z czasem wzbogacano. W 1983 r. władze, chcąc zapewne oderwać nieco mieszkańców od problemów życia codziennego, wprowadziły na ekrany kin komedię kryminalną *Vabank*, a nieco wcześniej amerykański przebój *Wejście smoka* z Bruce'em Lee w roli głównej³⁴¹. Film przybliżył widzom wschodnie sztuki walki. Do kin trafiły również ambitniejsze obrazy, takie jak *Dolina Issy* (1982, reż. Tadeusz Konwicki), *Austeria* (1983, reż. Jerzy Kawalerowicz), *Danton* (1983, reż. Andrzej Wajda) czy *Nieciekawa historia* (1983, reż. Wojciech Jerzy Has). Zadebiutował także serial telewizyjny *Życie Kamila Kuranta* (reż. Grzegorz Warchoł)³⁴². Pewna liczba filmów, choć realizowanych w roku 1982, doczekała się swojej premiery dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych. Dotyczyło to choćby obrazu Leszka Wosiewicza *Wigilia 81*, będącego swoistą relacją z tamtego czasu. Jego premiera odbyła się w 1988 r. Najdłużej przetrzymany półkownik stanu wojennego, *Przesłuchanie*, trafił do kin w rocznicę jego wprowadzenia w 1989 r.

W 1982 r. odnotowano spadek liczby widzów w teatrach i kinach, co nie było bynajmniej nowością. Szczegółowe dane liczbowe dotyczące frekwencji w kinach i teatrach województwa stołecznego w latach 1980–1983 przedstawia tabela 10.

³³⁷ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 364.

³³⁸ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Ocena działalności zespołów filmowych w latach 1981–1982, k. 37, 38. Zob. też D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL...*, s. 246.

³³⁹ Wedle informacji partyjnej co piąty film w Zespołach Filmowych w Warszawie należał do tej kategorii. W roku 1983 było ich 14 (APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Mokotów, 101/IV-26, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Mokotów w dniu 3 II 1983 r., 3 II 1983 r., k. 29, 34).

³⁴⁰ *Ibidem*, k. 30, 31.

³⁴¹ D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL...*, s. 246.

³⁴² Zob. www.filmpolski.pl.

Tabela 10. Frekwencja w kinach i teatrach (w tym w stolicy) województwa stołecznego w latach 1980–1983

Rok	Liczba widzów w tysiącach				
	Kina	Teatry województwa ogółem	Teatry warszawskie		
			dramatyczne	lalkowe	razem
1980	10383,5	3934,4	1888,3	341,2	2229,5
1981	9948,3	3426,7	1525,4	289,1	1814,5
1982	8417	3024,5	1233,8	345,2	1579
1983	9433	3462,5	1492	318,7	1810,7

Źródło: *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1981*; *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1982*; *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1983*; *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1984*.

Przedstawione liczby wskazują na co najmniej dwa charakterystyczne punkty w latach stanu wojennego. Oba dotyczą 1982 r. Wtedy to bowiem wbrew ogólnej zniżkowej tendencji odnotowano wzrost liczby widzów na spektaklach w teatrach lalkowych, co można łączyć nie tylko z wcześniejszym wznowieniem przez nie pracy, ale także z poszukiwaniem aluzji politycznych w repertuarze dziecięcym³⁴³. Charakterystyczne też, że rok później, zapewne także w związku z zawieszeniem stanu wojennego oraz zakończeniem aktorskiego bojkotu, wyraźnie zwiększyła się frekwencja zarówno w kinach, jak i teatrach.

W stanie wojennym czasowo pozamykane były również muzea. Stopniowo je otwierano. W Muzeum Narodowym na początku lutego 1982 r. czynna była tylko część ekspozycji³⁴⁴.

13 grudnia 1981 r. telewizja znacząco zmieniła swój program. Ostał się tylko pierwszy, emitowany jako jedyny aż do 15 lutego 1982 r., gdy na nowo rozpoczął nadawanie program drugi telewizji³⁴⁵. Początkowo nie nadawano programów rozrywkowych, lecz na przemian przemówienie gen. Jaruzelskiego, hymn narodowy, wojskowe marsze³⁴⁶. Tego dnia po dzienniku wieczornym wyświetlono, wbrew pierwotnym planom, film *Jarzębina czerwona*, przedstawiający walkę I Armii Wojska Polskiego o Kołobrzeg w marcu 1945 r.³⁴⁷ W kolejnych dziennikach telewizyjnych ubrani w mundury spikerzy dość monotonnymi głosami powtarzali treść przepisów stanu wojennego oraz wprowadzonych ograniczeń. Pewien mieszkaniec Warszawy pod datą 15 grudnia zanotował, że w radiu przestano nadawać marsze. Zamieniono je na polonezy i kujawiaki. Piosenki

³⁴³ Przykładem może być przedstawiany ówczesnie w Teatrze Powszechnym spektakl *Pehla Szachrajka* Jana Brzechwy. To w tym spektaklu frazie „Chcecie bajki. Oto bajka...” towarzyszył dźwięk czołówki „Dziennika Telewizyjnego” (Informacja uzyskana dzięki prof. Andrzejowi Chojnowskiemu). Notabene warto odnotować, że wtedy właśnie w teatrach dramatycznych czasowo grano repertuar dziecięcy uważany przez władze za bardziej neutralny politycznie, a na przedstawienia uczęszczali często dorośli zamiast dzieci.

³⁴⁴ APW, UD Warszawa-Praga Północ, 5/1, Protokół posiedzenia kolegium naczelnika dzielnicy w dniu 20 III 1982 r., [20 III 1982 r.], k. 10.

³⁴⁵ D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL...*, s. 243.

³⁴⁶ W. Jankowski, *Dramat pisany...*

³⁴⁷ Informacja na temat filmu zob. www.filmpolski.pl. Zob. też J. Nowak, *Wrona kracze*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2002.

nadawano od trzeciego dnia stanu wojennego, co, według interpretacji wspomnianego obserwatora, miało oznaczać normalizację³⁴⁸.

Emitowano też liczne powtórki, do których zmusił telewizję bojkot istotnej części środowiska aktorskiego³⁴⁹. Zapewne z tego względu odnotowano wzrost liczby emisji sztuk teatralnych spoza Polski, głównie z ZSRR oraz Czechosłowacji³⁵⁰. Powtarzano też filmy fabularne i seriale z lat siedemdziesiątych³⁵¹. W związku ze stanem wojennym wyraźnie spadła liczba godzin emisji programów informacyjnych (bez publicystyki wojskowej), teatralnych oraz publicystyki młodzieżowej. Z drugiej strony nastąpił duży wzrost liczby godzin emisji publicystyki wojskowej, rolnej oraz programów artystycznych dla dzieci (dziesięciokrotny!)³⁵². Skutkiem bojkotu prowadzonego przez znaczącą część środowiska artystycznego było choćby przerwanie realizacji serialu *Dom Jana Łomnickiego*. Zmniejszyła się produkcja filmów telewizyjnych. Notabene niektóre nowe seriale telewizyjne dotknęły sankcje cenzorskie. Tymczasem na półkę powędrował zrealizowany już serial *Alternatywy 4* Stanisława Barei, wyśmiewający absurdy PRL³⁵³. Przebojem telewizyjnym czasu stanu wojennego stał się czeski film *Szpital na peryferiach*³⁵⁴. Realizowano i emitowano pewną liczbę audycji rozrywkowych. Wśród nich znalazły się neutralne politycznie powtórki programów, takich jak *Gwiazdy kabaretu* czy przedstawienia rewiowego *Telewizyjny Music Hall* popularyzowanego przez porozumienie telewizji krajów bloku wschodniego – Interwizję. Starano się też realizować nowe własne programy rozrywkowe, np. audycje *Piosenka o mojej Warszawie* oraz *Jest Warszawa* powstałe na początku 1982 r.³⁵⁵ Wyświetlano znaczną liczbę programów dla dzieci; wprowadzono nowości, takie jak magazyn *Tik-Tak* nadawany we wtorki czy sobotni 5–10–15, który zastąpił wcześniejszą *Sobótkę*³⁵⁶. Coś dla siebie znajdowali w telewizji także miłośnicy sportu, a w szczególności fani piłki nożnej. W ramach specjalnego „Studia España ’82” mieli oni okazję oglądać transmisje meczów mistrzostw świata w piłce nożnej w Hiszpanii. Zapewne widownia była liczna, gdyż polska drużyna odniosła tam duży sukces, zajmując trzecie miejsce³⁵⁷.

Stopniowo wznawiały swoją działalność placówki kulturalne. Najwcześniej chyba zaczęto organizować w dzielnicach warszawskich tzw. imprezy choinkowe dla dzieci (np. na Ochocie)³⁵⁸. Jak odnotowano pod koniec stycznia 1982 r.: „na razie domy kultury, świetlice i kluby reaktywują działalność kółek zainteresowań, choć z frekwencją raczej kiepską”³⁵⁹. Nieco później aktywność ośrodków kultury poszerzano. Rodzaje imprez nie odbiegały raczej od repertuaru sprzed 13 grudnia. Organizowano odczyty,

³⁴⁸ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 7.

³⁴⁹ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym...*, s. 195; D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL...*, s. 243.

³⁵⁰ M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 75.

³⁵¹ A. Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu...*, s. 251.

³⁵² M. Mołęda-Zdziech, *Obecna nieobecność...*, s. 73, 74, 77. W mniejszym stopniu niż telewizja bojkotem aktorskim zostało objęte radio (*ibidem*, s. 77).

³⁵³ D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL...*, s. 243.

³⁵⁴ A. Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu...*, s. 251.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 255.

³⁵⁶ *Ibidem*, s. 257.

³⁵⁷ *Ibidem*, s. 260.

³⁵⁸ *Warszawski dzień*, „Życie Warszawy”, 23–24 I 1982.

³⁵⁹ *Budzą się domy kultury*, *ibidem*, 26 I 1982.

wieczory poetyckie, recitale, zajęcia chóralne, koncerty, wystawy, zajęcia śpiewu dla amatorów, turnieje brydża sportowego i wiele innych³⁶⁰. W klubach międzynarodowej prasy i książki na powrót odbywały się wykłady, odczyty, wieczory poezji dla dzieci i dla dorosłych, wystawy, np. fotografii, spotkania z ludźmi kultury³⁶¹. 19 maja 1982 r., jak co roku, otwarto Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie³⁶².

Również poza stolicą uaktywniały się lokalne ośrodki kultury. Będące ich częścią Koło Miłośników Teatru w Błoniu w pierwszej połowie 1982 r. zorganizowało trzy wyjazdy na spektakle do teatrów warszawskich. Przygotowano eliminacje do konkursu recytatorskiego „Warszawska Syrenka” oraz liczne imprezy dla dzieci. Odwołano natomiast koncert z okazji Dnia Zwycięstwa – na skutek wprowadzonego zakazu organizowania imprez, będącego reakcją władz na manifestacje opozycyjne w Warszawie na początku maja. Do niektórych imprez, np. „biesiady krzyżówkowej” dla amatorów rozrywek umysłowych czy turnieju brydża, nie dochodziło jednak z całkiem prozaicznego powodu, a mianowicie braku chętnych, co – jak dociekano – miało wynikać ze słabego zainteresowania takimi formami rozrywki, w przeciwieństwie do np. koncertów czy kabaretów³⁶³. Swoistą wyspą rozrywki na oceanie ówczesnej codziennej szarzyzny musiała być trasa koncertowa zespołu Maanam, anonsowana w prasie we wrześniu 1982 r.³⁶⁴

W tym samym czasie ogłoszono kalendarz imprez kulturalnych zaliczanych do warszawskiego września. Ze względu na zbyt wysokie koszty oraz kłopoty ze sprowadzeniem zagranicznych wykonawców niektóre odwołano. Wśród nich znalazły się zarówno Warszawska Jesień, jak i Jazz Jamboree³⁶⁵. Nie jest jasne, jakie znaczenie w kontekście zmniejszenia liczby wydarzeń kulturalnych w 1982 r. miała nieobecność części środowiska artystycznego w oficjalnym życiu kulturalnym. Właśnie to mogło być powodem odwołania Warszawskich Spotkań Teatralnych. Pojawiły się dość nieliczne nowe inicjatywy. W szczególności warto wspomnieć o decyzji prezydenta m.st. Warszawy o utworzeniu Muzeum Powstania Warszawskiego. Początkowo było ono filią Muzeum m.st. Warszawy³⁶⁶. Ogólnie rzecz biorąc, mimo wszystko liczba imprez o charakterze kulturalnym czy rozrywkowym w 1982 r. była raczej spora. W samej dzielnicy Praga-Południe, jak szacowano, zorganizowano ich wówczas około dziewięciuset. Największą popularnością cieszyły się wydarzenia plenerowe organizowane od maja do września, m.in. w cyklu „Dni kultury Pragi-Południe”³⁶⁷. Bardzo prawdopodobne, że starania władz o organizację podobnych wydarzeń mogły

³⁶⁰ Zob. rubryka *Warszawski dzień*, *ibidem*, 2–3 X 1982; *ibidem*, 29 IX 1982; *ibidem*, 11 V 1982, a także inne podobne rubryki z tego roku w „Życiu Warszawy”.

³⁶¹ Temat spotkania w empiku 28 IX 1982 r. brzmiał: „Socjalizm polski a socjalizm europejski i rosyjski – źródła i powiązania” (*Warszawski dzień*, „Życie Warszawy”, 28 IX 1982. Zob. też *Warszawski dzień*, *ibidem*, 11 V 1982; *Warszawski dzień*, *ibidem*, 21 XII 1982).

³⁶² *XXVII Międzynarodowe Targi Książki*, „Stolica”, 30 V 1982, nr 11.

³⁶³ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym...*, s. 195.

³⁶⁴ *Krajowe koncerty grupy „Maanam”*, „Życie Warszawy”, 1 IX 1982.

³⁶⁵ *Warszawski wrzesień. Imprezy kulturalne w stolicy*, *ibidem*, 1 IX 1982.

³⁶⁶ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

³⁶⁷ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Praga Południe, 103/IV-19, Informacja o pracy wydziałów urzędu dzielnicowego, które w bezpośredni sposób wpływają na warunki życia ludności, b.d., k. 66.

wręcz się nasilić. Zależało im wszakże na ukazywaniu „normalizacji” również w tym aspekcie życia społecznego.

Funkcjonowały oczywiście w dość szerokim zakresie niezależne imprezy kulturalne. Wśród nich znalazły się zarówno spektakle teatralne (Teatr Domowy, Teatr W Ursusie), imprezy kabaretowe (*Dziennik Telewizyjny* Jacka Fedorowicza), jak i koncerty artystów przeżywających wówczas rozkwit swojej popularności, Przemysława Gintrowskiego czy Zbigniewa Łapińskiego³⁶⁸.

Wypoczynek

Ograniczone możliwości zmiany miejsca pobytu po 13 grudnia bezpośrednio rzutowały na okresowe zmniejszenie się liczby np. wyjazdów świątecznych czy urlopowych. Oceniono wręcz, że „w sezonie zimowym 1982 r. życie turystyczne w zasadzie zamarło”, a wraz z nim działalność przedsiębiorstw je obsługujących³⁶⁹. Zniesienie od marca 1982 r. restrykcji dotyczących przemieszczania się pozwalało na szerszą organizację wypoczynku m.in. zakładom pracy, Funduszowi Wczasów Pracowniczych, stowarzyszeniom zajmującym się turystyką i organizacją imprez – takim jak Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze³⁷⁰ czy Biuro Turystyki Warszawskiego Przedsiębiorstwa Turystyki „Syrena”³⁷¹. W pierwszej połowie 1982 r. szczególne znaczenie w ograniczeniu liczby osób korzystających ze zorganizowanych form wypoczynku miała z pewnością kwestia drastycznych podwyżek cen tych usług – nawet o 200–300 proc.³⁷² Wielu ludzi nie było po prostu stać na wyjazd na urlop³⁷³. Spadkową tendencję zauważono też w kategorii wyjazdów zagranicznych³⁷⁴. Wówczas wyjeżdżano głównie do krajów tzw. demokracji ludowej (nazywanych potocznie demoludami), czyli np. na Węgry, do Bułgarii oraz Rumunii. Ceny tych wyjazdów również bardzo wzrosły³⁷⁵.

Tradycyjnie wypoczywano nie tylko w zorganizowanych grupach, ale też w ramach prywatnych wyjazdów, np. do rodzin. Ci, którzy mogli sobie na urlop pozwolić, stawali wobec konieczności poczynienia znacznych przygotowań, z dzisiejszego punktu widzenia zapewne niezrozumiałych. Przede wszystkim trzeba było zgromadzić, a w każdym razie zaplanować, źródła zaopatrzenia na cały pobyt. W wypadku przygotowywania posiłków przez organizatorów należało wyposażyć się w odpowiednią liczbę aktualnych kartek

³⁶⁸ *Śmiech na trudne czasy...*, s. 87.

³⁶⁹ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 271.

³⁷⁰ *Warszawski tydzień*, „Życie Warszawy”, 10 V 1982.

³⁷¹ *Warszawski tydzień*, *ibidem*, 27 VI 1983.

³⁷² P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 270.

³⁷³ Fundusz Wczasów Pracowniczych wysłał w 1982 r. na urlop 400 tys. osób w całej Polsce, podczas gdy w roku poprzednim 600 tys. Na kolonie pojechało jedynie 1,3 mln dzieci wobec wcześniejszych 2,8 mln. Wyjazdy do ośrodków zakładowych zmniejszyły się o 700 tys., spadły do 2,1 mln osób. W tym aspekcie branża turystyczna cofnęła się do drugiej połowy lat sześćdziesiątych (*ibidem*, s. 269). Jest jednak i inny przykład. W skali kraju od czerwca do września 1982 r. oficjalny organizator turystyczny Orbis sprzedał 52 tys. miejsc wczasowych na 71 tys. przygotowanych, co było liczbą dwukrotnie większą niż rok wcześniej w tych samych miesiącach. Zarazem jednak wzrosła liczba skarg na wczasy („Orbis” po sezonie, „Życie Warszawy”, 29 IX 1982).

³⁷⁴ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 271.

³⁷⁵ „Orbis” po sezonie...

na mięso i je przekazać. Gdy wyjeżdżano własnym samochodem, trzeba było zadbać o dostęp do benzyny w ilości wystarczającej na całą planowaną podróż. Warunkowały ją talony bądź zapas paliwa w kanistrach.

Ci, którzy pozostawali w domach, musieli zadowolić się korzystaniem z form wypoczynku organizowanych lokalnie. Jako tanią ofertę urlopową przedstawiano biwakowanie w namiotach w podwarszawskich okolicach albo tylko wyjazdy weekendowe³⁷⁶. Dla zwolenników taniego dostępu do świeżego powietrza MZK otworzyły na wiosnę 1982 r. specjalną „zieloną” linię autobusową w okolice Chojnowa otoczonego obszarami zieleni³⁷⁷. Podobnie Biuro Turystyki Warszawskiego Przedsiębiorstwa Turystyki „Syrena” organizowało wyjazdy wczasowe w okolice Warszawy. Wiele imprez rekreacyjnych odbywało się pod patronatem Stołecznego Ośrodka Sportowego, Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów czy TKKF³⁷⁸.

Większość dzieci nie wyjeżdżała na kolonie, obozy, zimowiska itp. przede wszystkim ze względu na ich koszt³⁷⁹. W zamian miały możliwość spędzenia wolnego czasu w ramach akcji „Lato w mieście”, „Zima w mieście”. W okresie letnim zorganizowano np. plener malarski w okolicach warszawskiej Cytadeli³⁸⁰ czy program cyrkowy dla najmłodszych w cyrku Intersalto³⁸¹. W zimie oferowano dzieciom uczęszczanie do kin, hal sportowych, na kryte baseny oraz lodowiska³⁸². Osobom zaawansowanym wiekowo proponowano od czerwca do września turnusy na działkach, gdzie umożliwiano wysłuchanie prelekcji, odprężenie się przy grach towarzyskich oraz obejrzenie występów artystycznych. Wskazywaną zaletą tego rodzaju odpoczynku była jego niewielka odpłatność³⁸³.

Sposobem na czynny odpoczynek dla osób, które nie chciały bądź nie mogły wyjechać, stały się spacer, zarazem część życia towarzyskiego czy rodzinnego. W pierwszych dniach stanu wojennego pogoda im sprzyjała, również w styczniu 1982 r. nie brakowało słońca. Obserwacje spacerowiczów skłoniły pewnego mieszkańca stolicy do zanotowania: „Niedziela w Lasku Bielańskim. Słońce, dzieci na sankach. Jutro w »Trybunie Ludu« i »Żołnierzu Wolności« – jedynych gazetach, które się mają ukazywać – powinno się ukazać zdjęcie z komentarzem: »Całe rodziny, uspokojone zdecydowanym działaniem wojska, wyszły ze swoimi pociechami na spacer«³⁸⁴. Niektóre popularne miejsca spacerowe zamykano. Czyniono to bądź w obawie przed nielegalnymi zgromadzeniami, bądź z powodu zawieszenia działalności instytucji kultury, do których parki także można było zaliczyć. Z tych zapewne racji zamknięto park w Wilanowie. W takiej sytuacji w pogodny dzień zamiast po jego terenie spacerowano wokół, prowadzono jednocześnie „niepogodne rozmowy”³⁸⁵. Piesze wędrowki dawały

³⁷⁶ *Urlop pod Warszawą*, „Życie Warszawy”, 2 V 1983.

³⁷⁷ „Zieloną” linią do Chojnowa, *ibidem*, 10 V 1982.

³⁷⁸ *Warszawski tydzień*, *ibidem*, 27 VI 1983.

³⁷⁹ *Wypoczynek młodzieży szkolnej*, *ibidem*, 23 XII 1982.

³⁸⁰ *Propozycja lato w mieście*, *ibidem*, 14 VII 1982.

³⁸¹ *Cyrkowy program dla najmłodszych*, *ibidem*, 30 VI 1982.

³⁸² *Wypoczynek młodzieży...*

³⁸³ *Działkowe wczasy dla seniorów*, „Życie Warszawy”, 3 VIII 1982.

³⁸⁴ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 417.

³⁸⁵ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 7.

czas na refleksję. Takową w czerwcu 1982 r. odnotował pewien spacerowicz. Wbrew optymizmowi zasadniczo wiążanemu z tą porą roku pisał: „miasto stało się smutne. Nie poprawia nastroju nawet świeża zieleń liści”, i konkludował: „to najsmutniejsza ze wszystkich wiosen”³⁸⁶.

Inną formą wypoczynku było czynne i bierne uczestnictwo w różnorodnych imprezach sportowych, które zaraz po 13 grudnia mogły się odbywać jedynie na poziomie szkolnym. Dość szybko jednak zaczęto organizować zawody sportowe o nieco szerszym, choć wciąż lokalnym charakterze. 16 stycznia w Warszawie rozegrano zawody w łyżwiarstwie szybkim o warszawską Syrenkę oraz turniej „Wyzwolenia Warszawy” w koszykówce mężczyzn³⁸⁷. Na wiosnę wznowił swoją działalność tor wyścigów konnych na Służewcu. W prasie publikowano typowania zwycięzców w poszczególnych gonitwach. Nowa fala imprez sportowych ruszyła po ich odwieszeniu w czerwcu 1982 r. oraz po zakończeniu wakacji. We wrześniu tego roku w stolicy zorganizowano międzynarodowy turniej tenisowy na kortach Legii, czyli klubu wojskowego. Planowano również zawody w chodzie sportowym „O złote buty Jana Kilińskiego”. Wiele imprez i rozgrywek sportowych odbyło się na początku października. Być może miało to w jakimś stopniu zająć uwagę młodzieży rozpoczynającej rok akademicki³⁸⁸. Trudno stwierdzić, jaką popularnością cieszyły się u widzów imprezy sportowe³⁸⁹.

Biernie interesujący się sportem znajdowali coś dla siebie w telewizji. Zapewne emocjonujące było losowanie drużyn na mistrzostwa świata w piłce nożnej w Hiszpanii, transmitowane w telewizji³⁹⁰. Stanowiło to jednak zaledwie preludium do prawdziwych emocji, których dostarczyła uciemżonemu codziennymi problemami społeczeństwu polska drużyna piłkarzy pod wodzą Antoniego Piechniczka na tychże mistrzostwach. Gwoli prawdy, dzięki niemu i piłkarzom władze miały też bodaj jeden z nielicznych rzeczywistych powodów do radości. Występ polskiej reprezentacji zakończył się bowiem wspaniałym sukcesem naszej drużyny, która po zaciętym meczu z Francją zajęła prestiżowe trzecie miejsce³⁹¹. Duże emocje towarzyszyły też rozgrywanemu, jak co roku, międzynarodowemu kolarskiemu Wyścigowi Pokoju³⁹².

Nie tylko zawodnicy mogli aktywnie spędzić czas, uprawiając sport. Mieszkańcom stolicy stworzono szansę czynnego wypoczynku, a także rekonwalescencji w ramach oficjalnych klubów, organizacji sportowych, np. TKKF. Organizowało ono turnieje sportowe, zawody wędkarskie, obozy dla osób z nadwagą, schorzeniami kręgosłupa, kursy sztuk walki, szkółki tenisa ziemnego i wiele innych, również w pozostałych częściach kraju³⁹³. Talenty sportowe odkrywano podczas imprez sprawdzających sprawność fizyczną dzieci i młodzieży³⁹⁴.

³⁸⁶ *Ibidem*, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 4.

³⁸⁷ *W sobotę i niedzielę w Warszawie*, „Życie Warszawy”, 15–17 I 1982.

³⁸⁸ *W sobotę i niedzielę w Warszawie*, *ibidem*, 2–3 X 1982.

³⁸⁹ *Zob. W skrócie*, „Życie Warszawy”, 28 IX 1982; *Sport warszawski*, *ibidem*.

³⁹⁰ *Pierwsze emocje Hiszpania 82*, „Życie Warszawy”, 1–2 V 1982.

³⁹¹ „Stolica”, 18 VII 1982, nr 18. *Zob. też Polacy w finale mundialu*, „Stolica”, 11 VII 1982, nr 17.

³⁹² J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego...*, s. 288.

³⁹³ Organizowało również normalne wczasy wyjazdowe, *zob. Warszawski tydzień*, „Życie Warszawy”, 10 V 1982.

³⁹⁴ *Impreza dla łowców talentów*, „Życie Warszawy”, 1–2 V 1982.

Z okazji 1 Maja odbywały się imprezy sportowo-rekreacyjne³⁹⁵. Nagromadzenie zawodów sportowych zaplanowano też w okresie obchodów ówczesnego Święta Odrodzenia, czyli 22 lipca 1982 r. Przewidywano turniej tenisowy, zawody kulturystyczne i w karate, a nawet konkurs skoków narciarskich na igelicie³⁹⁶. W rejonach wiejskich działały różne lokalne kluby sportowe pod patronatem Stowarzyszenia „Ludowe Zespoły Sportowe”, które umożliwiało działwie sportowy rozwój, organizowało jej wolny czas. Ogólnie ujmując, imprezy odbywały się na miarę lokalnych możliwości oraz zainteresowania nimi miejscowych społeczności. Otwarte pozostaje pytanie, w jakiej mierze imprezy o charakterze odpłatnym były dostępne dla szerszego grona ludzi, biorąc pod uwagę drastyczne podwyżki cen. Z perspektywy dotąd przedstawionej w książce można domniemywać, że przynajmniej niekiedy w ograniczonym.

Hotele, gastronomia

Stan wojenny, przez obostrzenia w kontaktach międzynarodowych, spowodował znaczny spadek liczby turystów przybywających do Polski. Po części też wystąpił on, rzecz jasna, dlatego, że w okresie zimowym zazwyczaj mniej osób interesowało się noclegiem w hotelu. Z oczywistych względów było to najbardziej widoczne w Warszawie. W hotelu Victoria odsetek przybywających gości w stosunku do okresu sprzed stanu wojennego spadł do poniżej 10 proc. (z 85–90 proc.)³⁹⁷. Zewnętrzne zabezpieczenia (barierki ochronne) pojawiły się jedynie wokół właśnie tego hotelu, położonego przy ówczesnym pl. Zwycięstwa. Na podstawie dostępnych danych można jednak sądzić, że obostrzenia te wynikały nie tyle z zagrożenia bezpieczeństwa hotelu, ile raczej sąsiedztwa ważnych instytucji wojskowych, mających siedzibę przy tym placu. Mieściły się tam bowiem Główny Zarząd Polityczny WP, Inspekcja Sił Zbrojnych oraz Zarząd Szkolenia Bojowego³⁹⁸. Może były to też przygotowania do odparcia manifestacji planowanej przez Solidarność na 17 grudnia 1981 r.

Warszawski hotel Vera znalazł szczególne zastosowanie. Był on mianowicie wykorzystywany do kwaterowania funkcjonariuszy MO i ZOMO, którzy brali udział w akcjach na terenie stolicy³⁹⁹. Dlatego, przeciwnie do większości chyba hoteli, po wprowadzeniu stanu wojennego był zapełniony specjalnymi gośćmi. Nie dziwi więc, że prasa stołeczna w lutym 1982 r. wspominała, iż „turystów w mieście ani na lekarstwo”. Wykorzystanie hoteli nie przekraczało wtedy 20 proc. W rezultacie niektóre miały zostać zamknięte (np. MDM, Harenda, Dom Chłopa, Syrena, Warszawa)⁴⁰⁰.

³⁹⁵ APW Otwock, KM-G PZPR Góra Kalwaria, 132/IV-8, Protokół nr 8/82 wyjazdowego posiedzenia egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Górze Kalwarii w ZRM Wilczynek w dniu 20 IV 1982 r., [20 IV 1982 r.], k. 131.

³⁹⁶ *Warszawski tydzień*, „Życie Warszawy”, 19 VII 1982.

³⁹⁷ Relacja nieautoryzowana Marka Stopczyka, 7 IX 2004 r.

³⁹⁸ Zob. Relacja autoryzowana Jerzego Włosińskiego, 17 V 2006 r.

³⁹⁹ Relacja autoryzowana Wiesława Wilka, 13 IX 2004 r. Był on wówczas dyrektorem hotelu Forum w Warszawie. Podobno milicjanci stacjonowali także w hotelu Solec (Relacja nieautoryzowana Marka Stopczyka, 7 IX 2004 r.).

⁴⁰⁰ *Hotele szukają zarobku*, „Życie Warszawy”, 5 III 1982.

Pomimo kryzysu zaopatrzenie hoteli było relatywnie dobre. Wynikało to nie tylko ze zmniejszenia się liczby turystów, ale chyba przede wszystkim z faktu, że tę część gospodarki zasilano z oddzielnej puli artykułów żywnościowych i przemysłowych. Na marginesie warto wspomnieć, że to właśnie zagraniczni goście hotelowi odwiedzający Polskę byli dla władz PRL źródłem szczególnie cennej „twardej waluty”. Jej jak najbardziej efektywnemu pozyskaniu służyła przymusowa wymiana po ustalonym z góry kursie. Przy aprowizacji hoteli nie bez znaczenia były również zdolności w organizowaniu zaopatrzenia pracowników hoteli oraz dobre kontakty z tzw. zaopatrzeniowcami. Niektóre hotele były uprzywilejowane względem innych pod kątem dostaw. Wedle relacji Victoria miała dostęp do ponadnormatywnych przydziałów mięsa. Inne, np. Polonia i Metropol, tej możliwości nie miały. Taki podział spowodowany był obsługą gości „dewizowych”, czyli pochodzących z krajów zachodnich⁴⁰¹. Przywileje nie dotyczyły jednak najwyraźniej dostaw ciepłej wody do ogrzewania. Ze względu na zbyt niską temperaturę w hotelu Victoria konieczne było włączenie piecyków elektrycznych, tzw. farelek. W początkowym okresie rezerwacji hotelowych dokonywano za pośrednictwem przedstawicieli zainteresowanych firm i instytucji, następnie telefonicznie, pod troskliwą „opieką” przedstawicieli władz⁴⁰². Sytuacja hoteli polepszyła się nieco po otwarciu granic oraz zniesieniu obowiązku posiadania zezwolenia na zmianę miejsca pobytu. Choć przyczyniło się to z pewnością do zwiększenia się ruchu turystycznego⁴⁰³, baza hotelowa w pierwszym kwartale 1982 r. była jednak wykorzystana zaledwie w 50 proc.⁴⁰⁴ Zastój w tej branży spowodował, że w hotelach organizowano generalne porządki, które wypełniały czas pracy zatrudnionym w sytuacji niemożności realizowania dotychczasowych zadań z powodu braku gości.

Działalność lokali gastronomicznych została znacznie ograniczona ze względu na obowiązującą godzinę milicyjną (czynne były one w zasadzie do godz. 21.00). Czasowo zawieszono sprzedaż alkoholu. W barach mlecznych deklarowano wzbogacenie wyboru dań, choć oczywiście uzależniano to od „możliwości zaopatrzeniowych”⁴⁰⁵. Początkowy zakaz sprzedaży alkoholu po 13 grudnia 1981 r. wpłynął na spadek oficjalnych obrotów tej branży. Podobny niekorzystny wpływ musiały mieć ograniczone dostawy mięsa i jego przetworów⁴⁰⁶. Problemem nie było jedynie zaopatrzenie lokali gastronomicznych. Także ich estetykę i funkcjonalność oceniano bardzo krytycznie. Zauważono, że w jednym z barów „ściany ciemne od brudu stwarzają ponury nastrój. Zaplecze zakładu ciasne i niefunkcjonalne, krzyżują się drogi artykułów żywnościowych z drogą odpadów pokonsumpcyjnych”⁴⁰⁷. Niezależnie od warunków sanitarnych w dobie

⁴⁰¹ Zob. Relacja nieautoryzowana Marka Stopczyka, 7 IX 2004 r.

⁴⁰² *Ibidem*.

⁴⁰³ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 368.

⁴⁰⁴ APW Otwock, KD PZPR Warszawa-Śródmieście, 105/IV-29, Protokół posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Śródmieście w dniu 8 VI 1982 r., [8 VI 1982 r.], k. 135.

⁴⁰⁵ *Wyjaśnienia w codziennych sprawach*, „Trybuna Ludu”, 15 XII 1981.

⁴⁰⁶ APW Otwock, KM PZPR Pruszków, 125/IV-17, Informacja na posiedzenie egzekutywy KM PZPR w Pruszkowie z działalności gospodarczej WSS Oddział Pruszków za I kwartał 1982 r., b.d., k. 83.

⁴⁰⁷ APW Otwock, UM Ząbki, 18, Protokół pokontrolny dotyczący działalności Urzędu Miasta Ząbki (województwo stołeczne warszawskie), 30 VII 1982 r., k. 7.

spadku obrotów w gastronomii w ogólnym bilansie liczył się każdy zysk. Niekiedy starano się dążyć do niego w nieuczciwy sposób, choćby ograniczając zawartość kawy w kawie⁴⁰⁸. Podobne praktyki były przedmiotem troski władz oraz licznych kontroli w lokalach gastronomicznych. Zarazem jednak był to problem raczej ponadczasowy, a nie charakterystyczny dla rozpatrywanego okresu.

Życie towarzyskie

Stan wojenny przez początkowe wyłączenie telefonów spowodował, że wzmożły się osobiste kontakty ludzi. Były one o tyle ułatwione, że panowała „specyficzna atmosfera między ludźmi. Jakby milczącego porozumienia, większej grzeczności, serdeczności”⁴⁰⁹. Podczas niespodziewanych spotkań dzielono się informacjami na temat bieżącej sytuacji, w obiegu pojawiły się również plotki, choćby o namiotach na stadionach, 50 tys. internowanych⁴¹⁰ czy 45 tys. aresztowanych. Wspominano nawet o obozach koncentracyjnych⁴¹¹. Kolejne donosiły o internowaniu prymasa⁴¹² oraz aresztowaniu i śmierci rektora UW⁴¹³. Szczególną cechą owych wieści było pojawienie się ich naraz w wielu miejscach wobec niemożności telefonicznego komunikowania się. Inne wskazywały, że podwyżki cen zostaną wprowadzone już od 15 stycznia 1982 r.⁴¹⁴

Pierwszym dla wielu sprawdzianem funkcjonowania życia towarzyskiego i rodzinnego w tradycyjnych jego przejawach (a w nowych warunkach) były święta Bożego Narodzenia obchodzone w 1981 r. Okoliczności towarzyszące przygotowaniom do tych świąt były w istocie wyjątkowe. W wielu rodzinach zabrakło najbliższych – internowanych, aresztowanych. Tam też atmosfera szczególnie odbiegała od panującej zazwyczaj. W drugi dzień świąt władze przywróciły zawieszoną od Wigilii godzinę milicyjną⁴¹⁵. Dlatego tradycyjne wizyty świąteczne „odbywano pośpiesznie, nerwowo spoglądając na zegarki”. Zarazem w kręgu rodzinnym przy świątecznym stole toczono dyskusje na temat bieżącej sytuacji. Zapewne w wielu wypadkach wyrażano nadzieję, że „wiosna musi być nasza”⁴¹⁶. Wigilia w 1982 r. również nie należała do radosnych ze względu na nadal obowiązujący stan wojenny, choć zapewne zdążono się dobrze zaznajomić z jego realiami czy wręcz – do tych jeszcze panujących – przyzwyczać.

Dość szybko dostrzegano słabnięcie efektu stanu wojennego. Pod koniec kwietnia 1982 r. odnotowano: „Junta wyraźnie słabnie, stan wojenny siada”. W związku z tym

⁴⁰⁸ AWL, 15055/9, Biuletyn nr 2 Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w m.st. Warszawie o wynikach niektórych kontroli w zakresie zwalczania spekulacji i innych nadużyć, luty 1982 r., k. 88.

⁴⁰⁹ M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 421.

⁴¹⁰ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 4.

⁴¹¹ *Ibidem*, DSW 38, W. Trojanowski, *Dziennik stanu wojennego*, k. 9.

⁴¹² M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 427.

⁴¹³ *Próba sił...*, s. 48.

⁴¹⁴ Ośrodek KARTA, DSW 38, W. Trojanowski, *Dziennik stanu wojennego*, k. 11.

⁴¹⁵ *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 277. Mieszkancka Warszawy w wigilię à propos okolicznościowej kolędy *Cicha noc* odnotowała: „ani święta, ani cicha, tylko zwykły szary dzień” (*W stanie...*, s. 78).

⁴¹⁶ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 20.

u przywołanego autora obudziła się nadzieja, że „rzeczywiście kobiety [chodzi chyba o internowane – T.R.] mogą puścić”. Po pół roku stanu wojennego z dystansem odnoszono się np. do demonstracyjnych przejazdów sił milicyjnych. Gdy przed 13 maja 1982 r. kolumna taka dla postrachu przejeżdżała obok warszawskiej Rivierey (domu studenckiego PW), obserwator odnotował: „ale to już nie to wrażenie. Boją się jutra i 13-go”⁴¹⁷. Zniesienie stanu wojennego od 22 lipca 1983 r. z kolei przywitano stwierdzeniem: „ponoć zniesiono stan wojenny”. Uświadamiano sobie bowiem, że ogólna polityka władz po 13 grudnia 1981 r. była kontynuowana. W przekonaniu obserwatora zniesienie stanu wojennego nie zmieniało więc zasadniczo postaci rzeczy⁴¹⁸. Na tym tle znamienne jest, że o zniesieniu stanu wojennego poinformowano czytelników dopiero w drugim z kolei po 22 lipca numerze „Stolicy”⁴¹⁹.

Ze względu na stan wojenny tradycyjne imprezy sylwestrowe zyskały specyficzną aurę. Jak wspominał mieszkaniec Warszawy w swoim dzienniku, sylwester w 1981 r. był to „najsmutniejszy Nowy Rok od czasu okupacji – żałoba”⁴²⁰. Nawet powitanie Nowego Roku o północy odbywało się w skupieniu przerywanym nielicznymi okrzykami i oklaskami, a zamiast życzeń obdarzano się „serdecznymi pocałunkami”. Chyba częściej niż zwykle świętujący Nowy Rok odwiedzali podobne imprezy w okolicy⁴²¹. Zamiast tańców organizowano sylwestrowe kolacje składkowe⁴²². W kościele akademickim pw. św. Anny w Warszawie w miejsce zabawy odbyła się całonocna modlitwa. Podobnie było tam w 1982 r.⁴²³ W sylwestra 1981 r. więcej niż rokrocznie było zadumy czy wręcz powagi. Zarazem jednak zdarzały się chwile radości, np. przy zapalaniu sztucznych ogni⁴²⁴. Gdzie indziej w ramach życzeń padły następujące słowa: „życzymy sobie realistycznie roku tylko nieco gorszego od tego, co mija. Miast DO SIEGO – DOŚĆ TEGO ROKU mówimy z wisielczym humorem”⁴²⁵. Choć życzone sobie całkiem poważnie „wolności, zdrowia, sił psychicznych do przetrwania”, zarazem nie zapomniano o szczypcie humoru. Niektóre trudne sytuacje obracano w żart, co pozwoliło odreagować związany z nimi stres⁴²⁶. Nawet młodzi żołnierze pełniący służbę na ulicach starali się zachowywać jak najnormalniej, życząc przechodniom szczęśliwego nowego roku⁴²⁷. Mimo to w jego dzień ponoć „na ulicach brak [było] uśmiechniętych ludzi”⁴²⁸.

Pomimo specyfiki świętowania ówczesnego Bożego Narodzenia oraz sylwestra inny mieszkaniec Warszawy konstatował, że życie towarzyskie w stanie wojennym wręcz kwitło⁴²⁹. Działalność opozycyjna owocowała nie tylko opisywanymi przedsięwzięciami, ale

⁴¹⁷ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 8, 10.

⁴¹⁸ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 36.

⁴¹⁹ *Uchylenie stanu wojennego*, „Stolica”, 31 VII 1982, nr 20.

⁴²⁰ Ośrodek KARTA, DSW 38, W. Trojanowski, *Dziennik stanu wojennego*, k. 9.

⁴²¹ *W stanie...*, s. 87.

⁴²² K. Kofta, *Monografia grzechów...*, s. 130.

⁴²³ AKAA, Kronika parafialna, k. 28, 119.

⁴²⁴ *Stan wojenny. Ostatni atak systemu...*, s. 93.

⁴²⁵ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 26.

⁴²⁶ Zob. K. Kofta, *Monografia grzechów...*, s. 130.

⁴²⁷ *Ibidem*.

⁴²⁸ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 5.

⁴²⁹ *Ibidem*, k. 9.

także, w dłuższej perspektywie czasowej, powstaniem nowych kontaktów towarzyskich, związków, rodzin. Ciemniejszą stroną aktywności opozycyjnej był rozpad istniejących związków, zdarzająca się ruina życia rodzinnego⁴³⁰.

Niezależnie od licznych ograniczeń narzuconych przez władze organizowano prywatne przyjęcia. Młodzież bawiła się na prywatkach⁴³¹. Godzina milicyjna zmuszała uczestników imprez do pewnego wyboru. Mogli kończyć zabawę przed godziną milicyjną, aby przed jej obowiązywaniem zdążyć do domów⁴³². Alternatywą było pozostanie na przyjęciu do rana⁴³³. Być może w związku z ograniczeniami w dostawach prądu oraz praktykowaną formą manifestacji – paleniem świeczek w oknach – popularność zyskały tzw. *candle parties*⁴³⁴. Były one okazją do spotkań, rozmów, wymiany doświadczeń tego trudnego okresu, ale również śpiewania piosenek i pieśni oficjalnie zakazanych. Repertuar obejmował zarówno pieśni powstańcze, wojskowe, jak i przeboje Solidarności⁴³⁵. Karierę robiły teksty piosenek sprzed lat. Nowego wydźwięku nabrała pochodząca z marca 1968 r. piosenka Wojciecha Młynarskiego *Lubię wrony*⁴³⁶. Na jednej z imprez, w lutym 1983 r., „było 18 osób, sympatycznie, wesoło, karnawałowo. Kanapki, zapiekanka, faworki. Wymagało trochę wysiłku, ale w te ciemne noce i czasy mały promyk świecy osłaniany drżącą ręką przynosi ulgę”⁴³⁷. Jak wskazują wspomnienia, w żywność na imprezy łatwiej było się zaopatrzyć, gdy odbywały się one poza Warszawą, zapewne ze względu na możliwość zakupu produktów spożywczych bezpośrednio w gospodarstwach wiejskich. Uczestnik przyjęcia w Mińsku Mazowieckim zapisał: „jakoś tak zacie, smacznie i staropolsko, stół zastawiony, jak w dawnych dworach bywało, uginał się od smakołyków, aż żal było wychodzić”⁴³⁸. Z pewnością takie momenty tworzyły okazję do oderwania się od szarej rzeczywistości dnia codziennego.

W kontekście życia rodzinnego, a szerzej towarzyskiego, warto podkreślić, że ludzie zakochiwali się i kochali, a urzędy stanu cywilnego pracowały normalnie, podobnie Kościoły udzielały ślubów. Większe problemy były z ubraniem nowożeńców. We wrześniu 1982 r. w sklepie Młoda Para sprzedaż odbywała się jedynie według list z urzędu stanu cywilnego. Zdobyćcie jakiegokolwiek stroju ślubnego wymagało wielu wizyt. Asortyment był ograniczony do czeskich garniturów dla masywnych

⁴³⁰ Zagadnienie życia towarzyskiego działaczy opozycji w stanie wojennym nie doczekało się dotąd całościowego opracowania. Za cenną publikację na drodze do wspomnianej monografii należy uznać książkę Krzysztofa Kosińskiego *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*. Niektóre próby podjęcia tego tematu mają charakter kontrowersyjny, zob. T. Pompowski, *akta bezpieki kryją wielkość i słabość dawnej opozycji*, „Dziennik”, 26–27 VIII 2006. Na aspekt rozpadu rodzin w kontekście działalności opozycyjnej zwrócił uwagę Paweł Smoleński w artykule *Umyjcie ręce...*

⁴³¹ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży...*

⁴³² W ówczesnym dzienniku odnotowano: „Po przyjęciu u Henryka trzeba się było szybko zbierać z powodu terrorystycznej godziny milicyjnej” (Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 6).

⁴³³ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 363.

⁴³⁴ Pomysł palenia świeczek w oknach pojawił się już 17 grudnia (*Stan to był nasz powszedni* [rozmowa z Agnieszką Iwaszkiewicz], „Życie Warszawy”, 13 XII 2001).

⁴³⁵ *Ibidem*.

⁴³⁶ Zob. W. Duda-Dutkiewicz, *Kultowy PeeReL*, Warszawa 2004, s. 162.

⁴³⁷ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 30.

⁴³⁸ *Ibidem*, k. 6.

mężczyzn oraz białych koszul w jednym rozmiarze, butów nie było. Suknie ślubne sprzedawano jedynie w komisie⁴³⁹. Niezależnie od tego w efekcie rozwiniętych kontaktów damsko-męskich, mimo pełnej mankamentów pomocy i kiepsko opłacanej służby zdrowia, w ostatnim roku stanu wojennego odnotowano wzrost liczby urodzin dzieci. Zarazem charakterystyczne jest pewne załamanie się jej w 1982 r. Interpretacja tego faktu może być co najmniej dwojaka. Z jednej strony wcześniej wielu ludzi mogło być nazbyt zaangażowanych w „karnawał Solidarności”, by myśleć o potomstwie. Z drugiej w tym czasie nie było poczucia zagrożenia podobnego do tego po 13 grudnia 1981 r. W tej też perspektywie można postrzegać wzrost liczby urodzeń w roku 1983⁴⁴⁰.

Tabela 11. Liczba urodzeń dzieci w województwie stołecznym w latach 1981–1983

Rok	Liczba urodzonych dzieci ogółem
1981	34 795
1982	34 776
1983	36 849

Źródło: *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1982*; *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1983*; *Rocznik statystyczny województwa warszawskiego 1984*.

Początkowo wisielczy nastrój spotkań towarzyskich i rodzinnych poprawiały dowcipy i anegdoty, powiedzonka, prześmiewcze piosenki powstałe na kanwie nowej, „wojennej” rzeczywistości. Wśród utworów o tym charakterze można wspomnieć takie jak *Zielona Wrona*, *Santa Milicyja*, *Zomotywa*⁴⁴¹. Pojawiły się one już w pierwszych dniach stanu wojennego, nawiązywały do powołanej właśnie WRON (szybko utożsamianej z wroną, a nawet z okupacyjną „gapą”)⁴⁴². Przeciwwstawiono ją orłu – uosobieniu szlachetnych cech. Powodem do żartów i dowcipów czy karykatur był herb rodu gen. Jaruzelskiego (Ślepowron) oraz jego ciemne okulary⁴⁴³. Bohaterami prześmiewczych tekstów stawali się również inni wysocy przedstawiciele władz⁴⁴⁴. Do gatunku czarnego humoru można zaliczyć publikowane po przymusowej przerwie zdezaktualizowane nekrologi informujące o pogrzebach 14 grudnia⁴⁴⁵. Także i później kłopoty życia codziennego, rzeczywistość stanu wojennego, dostarczały niewyczerpanych źródeł do anegdot czy żartów⁴⁴⁶.

⁴³⁹ *Wyjaśnienia w codziennych sprawach*, „Trybuna Ludu”, 15 XII 1981; *Ile kosztuje ślub?*, „Życie Warszawy”, 28 IX 1982.

⁴⁴⁰ W 1975 r. liczba mieszkańców stolicy wynosiła 1 436 100, a sześć lat później 1 611 600, choć zapewne nie oznacza to, że był to efekt li tylko narodzin, lecz także migracji (*Mały rocznik statystyczny 1982*, Warszawa 1982, s. 26).

⁴⁴¹ „Nasz Dziennik”, 13 XII 2002; W. Kwiatkowska, *Kawał wojenny* [w:] *Stan wojenny, wspomnienia i oceny*, red. J. Kulas, Pelplin 1999.

⁴⁴² Mawiano: „Wrona orła nie pokona” (M. Kula, *Z notatek: Grudzień...*, s. 424).

⁴⁴³ *Kawały, czyli anegdoty polityczne z PRL i nie tylko*, red. E. Gepner, Warszawa 2005; W. Kwiatkowska, *Kawał wojenny...*

⁴⁴⁴ Zob. „Jaruzela”, b.d., nr 2; W. Kwiatkowska, *Kawał wojenny...*, s. 326.

⁴⁴⁵ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 40.

⁴⁴⁶ Zob. *Śmiech na trudne czasy...*

Próba bilansu

Dla większości społeczeństwa stan wojenny niewątpliwie był wydarzeniem zaskakującym i obcym, początkowo rządzącym się nieznanymi zasadami. Wielu zastanawiało się nie tylko nad przyczynami jego wprowadzenia, ale także konsekwencjami oraz *post factum* nad możliwościami alternatywnego rozwoju sytuacji, nawet do wojny domowej włącznie⁴⁴⁷. Przedstawiony materiał badawczy wskazuje, że stan wojenny z jednej strony stworzył pewne nowe problemy, a z drugiej pogłębił te istniejące.

Nowa rzeczywistość była wyzwaniem dla mieszkańców Warszawy i województwa stołecznego. Musiały się z nią zmierzyć także władze, które zdawały sobie sprawę z trudnej sytuacji, w wielu aspektach pogorszonej. Dlatego też przewidywano jedynie zaspokojenie „podstawowych, minimalnych potrzeb społeczeństwa”. Do kluczowych spraw należało w związku z tym zapewnienie podstawowych produktów żywnościowych, ciepła w mieszkaniach, energii elektrycznej, działania komunikacji miejskiej⁴⁴⁸. Pamiętając o setkach internowanych na terenie województwa, trzeba jednocześnie uznać, że życie codzienne, nastroje większości mieszkańców stolicy i województwa były w największym stopniu kształtowane przez problemy gospodarcze. Nie było to bynajmniej czymś nowym w ówczesnym okresie, kiedy kryzys ekonomiczny już trwał, a stan wojenny jedynie go pogłębił⁴⁴⁹.

Najbardziej odczuwano wszelkiego rodzaju kłopoty zaopatrzeniowe. Doświadczala ich większość mieszkańców czy to stolicy, czy okolicznych miast, czy wreszcie wsi, począwszy od ludzi starszych, a na dzieciach skończywszy. Jak pokazano, radykalne podwyżki nie poprawiły zasadniczo sytuacji zaopatrzeniowej. Po ich wprowadzeniu sytuacja gospodarcza wręcz jeszcze się pogorszyła. Ogromny wzrost cen spowodował istotne zubożenie społeczeństwa ukazywane nawet w oficjalnych środkach przekazu, np. w „Życiu Warszawy”. Wysokie ceny przyczyniły się do zwiększenia przeciętnych wydatków na żywność. Wedle oficjalnych danych w kwietniu 1982 r. ponad 51 proc. ogólnej wartości sprzedaży stanowiła żywność. Rok wcześniej było to 42 proc.⁴⁵⁰

Trzeba podkreślić, że wszechobecne braki (takowe zdarzają się wszakże nawet we względnym dobrobycie), w jednostkowych wypadkach postrzegane jako „drobiazgi”, urastały do rangi kluczowych problemów, gdy kumulowały się, tworząc perspektywę niedoborów wszystkiego. Jeden z obserwatorów uznał wręcz, że „od takich drobiazgów zależy możliwość biologicznego przetrwania”⁴⁵¹. Kolejny odnotował: „wydarzenia z 13 grudnia cofnęły nas, mimo zaprzeczeń rządu, w stalinowskie lata pięćdziesiąte. Przy czym sytuację ekonomiczną mamy teraz nieporównywalnie gorszą”⁴⁵².

⁴⁴⁷ Taką perspektywę miał pewien pracownik placówki badawczej. Szukał on w myślach alternatywy dla stanu wojennego. Przepuszczał, że mogła nią być „wojna domowa” (Ośrodek KARTA, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 1, 2).

⁴⁴⁸ *Zimą apokalipsy nie było*, „Życie Warszawy”, 8 IV 1982.

⁴⁴⁹ Na temat kryzysu gospodarczego PRL lat osiemdziesiątych zob. D. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL w latach 1982–1989*, Warszawa 2005.

⁴⁵⁰ AMUW, Stenogram z obrad X Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 21 VI 1982 r., [21 VI 1982 r.], s. 24.

⁴⁵¹ Ośrodek KARTA, APDSW 50, T. Irwicz, *Zapiski ze stanu wojennego*, k. 2.

⁴⁵² *Ibidem*, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 24.

Codziennego życia z pewnością nie ułatwiał źle funkcjonujący system rozdzielnictwa towarów reglamentowanych, który dotyczył wielu podstawowych artykułów, w tym mięsa. Jego dostępność, którą można uznać za papierek lakmusowy komfortu życia społeczeństwa, pogorszyła się po 13 grudnia 1981 r.⁴⁵³ Nieprzypadkowo kartki na mięso utrzymano do końca lat osiemdziesiątych, czyli schyłku PRL. Podobnie nierozwiązany problem stanowił deficyt mieszkań. Kryzysowa sytuacja w tym zakresie bynajmniej nie była czymś wyjątkowym. Trudności mieszkaniowe łączyły swoistą klamrą wszystkie okresy historii PRL, a stan wojenny nie przybliżył ich rozwiązania⁴⁵⁴. Głównym remedium na ówczesne kłopoty ekonomiczne stały się dla władz podwyżki cen oraz ruchy pozorowane w rodzaju tzw. komisji ds. cen, które w odbiorze społecznym działały nieskutecznie.

Przedstawiony materiał wskazuje, że stosunkowo najlepiej na co dzień radzono sobie z trudnościami zaopatrzeniowymi w sferze żywnościowej. W pokonywaniu tych kłopotów pomagały mniej lub bardziej oficjalne „kanały przerzutowe” żywności ze wsi, paczki z zagranicy kierowane zarówno poprzez Kościoły, jak i indywidualnie, także pomoc dystrybuowana przez agendy państwowe.

Istotnym źródłem deficytowego zaopatrzenia, punktem styku klientów i dostawców, były bazy. To również dzięki takim możliwościom mieszkańcy miast mogli się jakoś wyżywić. Znacznie gorsza sytuacja występowała w zakresie artykułów przemysłowych, gdzie monopol państwowy był o wiele wyraźniej odczuwalny i w istocie niemożliwy do przezwyciężenia. Sytuacja zaopatrzeniowa poprawiła się nieco w 1983 r. Odbiciem tego może być wypowiedź kierowniczkii pewnego sklepu, raczej dość optymistyczna, że „z zaopatrzeniem w podstawowe artykuły nie ma już obecnie żadnych problemów”⁴⁵⁵. Pozostaje kwestią otwartą, jak dalece odzwierciedlała ona rzeczywistość. Można wątpić, czy w pełni. Symbolem problemów zaopatrzeniowych w sferze przemysłowej, nie tylko dla okresu stanu wojennego, ale całego PRL, były przytoczone braki papieru toaletowego i sznurka do snopowiązałek. Nawiasem mówiąc, stan wojenny obnażył niereformowalność systemu gospodarczego Polski ludowej, niegwarantującej obywatelom wystarczającej ilości podstawowych artykułów. Podobnie, pomimo pewnych wysiłków władz, marzenie o własnym mieszkaniu okazało się dla młodych rodzin w większości wypadków nieziszczalne⁴⁵⁶. Pod tym względem fiaskiem zakończyła się akcja wyszukiwania pustostanów, której główną wartością dla władz był wymiar propagandowy.

Warto podkreślić, że to właśnie kłopoty gospodarcze i zaopatrzeniowe pogłębiały inne istniejące problemy – choćby wykroczenia oraz przestępczość gospodarczą. Należały do nich ukrywanie dóbr czy pędzenie bimbru na skalę przemysłową. Dokonywano licznych włamań i kradzieży w sklepach, kioskach itp. Zarazem trudności zaopatrzeniowe rozwijały więzi towarzyskie, także o charakterze korupcyjnym. Do cennych kontaktów można było zaliczyć bliższą znajomość z obsługą sklepu, która potrafiła coś

⁴⁵³ AMUW, Stenogram z posiedzenia XIV Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 16 V 1983 r., [16 V 1983 r.], b.p.

⁴⁵⁴ Zob. K. Madej, *Między kwaterunkiem a kandydatem na członka*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 2, s. 42.

⁴⁵⁵ *Po zniesieniu reglamentacji...*

⁴⁵⁶ Podobne zagadnienia poruszano w listach z Polski do darczyńców z Francji, zob. *Niespodziewani przyjaciele...*, s. 111–112.

– jak to wtedy ujmowano – odłożyć na boku czy schować pod ladę. W istocie konflikt z prawem był dla niektórych chyba jedyną drogą do zdobycia podstawowych artykułów normalnie nieosiągalnych. Dla innych stanowił szansę na szybkie wzbogacenie się. Jednocześnie władze doskonale zdawały sobie sprawę z korelacji między brakami rynkowymi a wzrostem różnorodnej przestępczości gospodarczej. Nie potrafiono jednak usunąć przyczyn jej występowania. Z tego też powodu walczono głównie ze skutkami kryzysu. Można przypuszczać, że wspomniane praktyki wynikały przynajmniej w części ze starań obywateli o pewną przewidywalność w nieprzewidywalnej na co dzień gospodarce.

Raczej nie stan wojenny, lecz ogólny kryzys gospodarczy, jego realia, spowodowały przyjęcie przez mieszkańców pewnych strategii przetrwania kłopotów gospodarczych. Zauważono, że nietrawnych produktów spożywczych, których jakość często była wątpliwa, „ludzie kupują tylko tyle, ile potrzebują w danym momencie. Wolą bowiem towar świeży”⁴⁵⁷. Z kolei w odniesieniu do towarów przemysłowych częściej stosowano strategię kupowania „na zapas”. Miała ona z pewnością swoje konsekwencje w skali makro: z jednej strony poszukiwane dobra szybko znikają z półek sklepowych, a z drugiej zalegały w sklepach, gdy rynek lokalny był nasycony zgromadzonym w nadmiarze artykułem. To wszystko powodowało oczywiście chaos. Kupowanie na zapas potęgowało rzeczywiste braki rynkowe. Było to jednak postępowanie charakterystyczne nie tyle dla stanu wojennego, ile generalnie dla sytuacji braków rynkowych, niepewności jutra w kwestii zaopatrzenia. Na pewno przyczyniało się do eskalacji opisanego zjawiska, po 13 grudnia ze względu na okoliczności szczególnie dotkliwie odczuwanego.

Mimo tych wszystkich trudności i zawirowań przedstawiony materiał źródłowy wskazuje, że w stanie wojennym wiele sfer codziennego życia funkcjonowało w miarę możliwości normalnie. Działały, choć oczywiście nie bez trudności, zarówno podstawowe gałęzie miejskiej infrastruktury, jak i służby komunalne, elektrownie, gazownie. Przecież, jak odnotowano, „komunikacja i ciepła woda są cały czas”⁴⁵⁸. W istocie, wydaje się, że władzom udało się zapewnić niezbędne funkcjonowanie służb komunalnych miasta. Inna sprawa, jak mieszkańcy odbierali i oceniali ich pracę. Uwagi krytyczne były tutaj nader częste. Równocześnie jednak większość ludzi pracowała, zarabiała pieniądze. W dużej mierze wydawano je na żywność na kartki, wystaną w długich kolejkach. Po kilku tygodniach od 13 grudnia dzieci kontynuowały naukę, studenci wrócili na uczelnie. W razie choroby, z wyjątkiem może pierwszych tygodni, gdy były wyłączone telefony, pogotowie jednak przyjeżdżało. W rejonowej przychodni starano się zapewnić możliwość zbadania, postawienia diagnozy. Oczywiście ogromny mankament stanowił niedobór lekarstw. Problemy z ich dostępnością nie charakteryzowały jedynie stanu wojennego, występowały także i wcześniej⁴⁵⁹. Stąd również badany okres zasadniczo nie był czasem szczególnym w kryzysowej sytuacji służby zdrowia, nie tylko wtedy chronicznie niedoinwestowanej. Jak informowano, korzystanie z pomocy lekarskiej jako drugie zajęcie po zakupach wymagało największych nakładów czasowych. Szacowano, że stosunek

⁴⁵⁷ *Po zniesieniu reglamentacji...*

⁴⁵⁸ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 4.

⁴⁵⁹ Zob. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 7: 1979–1981, Warszawa 2004, s. 86.

czasu porady lekarskiej do okresu, który pacjent musiał spędzić w oczekiwaniu na jej otrzymanie, kształtował się jak 1 do 10⁴⁶⁰.

Po kilku tygodniach stanu wojennego pojawiły się możliwości zorganizowanego biernego bądź czynnego wypoczynku. Wachlarz propozycji imprez kulturalnych, sportowych raczej nie różnił się od tego sprzed stanu wojennego. Wydaje się, że większy wpływ na dostępność różnych form spędzania wolnego czasu miał poziom cen za oferowane usługi oraz możliwość korzystania ze sprzętu podczas zajęć sportowych aniżeli liczba proponowanych sposobów wypoczynku⁴⁶¹. Nie bez znaczenia była też chęć uczestniczenia w organizowanych imprezach. Nierzadko zapewne jej brakowało, co wpływało na frekwencję – widzów lub uczestników. To z kolei powodowało, że niektóre zaplanowane wydarzenia kulturalne czy sportowe odwoływano. W wypadku wydarzeń kulturalnych mogło być to po części rezultatem pojawienia się wielu w istocie konkurencyjnych imprez organizowanych zarówno pod patronatem Kościoła, jak i prywatnie, w mieszkaniach⁴⁶².

Namiętni gracze szybko po 13 grudnia mogli ponownie zagrać w totolotka⁴⁶³, a kibice sportowi uczęszczać na zawody – co prawda, początkowo tylko lokalne. Preferujący sport czynny mogli z czasem uprawiać go w różnych zorganizowanych formach. W istocie więc, jak się wydaje, po zniesieniu ograniczeń wynikających ze stanu wojennego chyba każdy mógł znaleźć coś dla siebie w ofertach kulturalnych, rozrywki, wypoczynku, organizowanego także na własną rękę. Pozwalało to na choćby chwilowe oderwanie się od czystek kadrowych, polowań na podstawowe artykuły itp. Wielu zapewne, chciało i (lub) musiało zadowolić się niedzielnym spacerem z rodziną. Nie należy zapominać, że niektórzy ze względu na uwięzienie bliskich nie mieli nawet takiej możliwości. W ramach wypoczynku dzieci jeździły na kolonie, obozy, wakacje – wprawdzie rzadziej z powodu ogromnych podwyżek cen, ale jednak. W tym samym czasie dorośli mimo wszystko korzystali z urlopów. Szczęśliwie, jeśli było ich stać na wyjazd z dziećmi. Pewną pochodną stanu wojennego były zdarzające się nieplanowane przymusowe urlopy.

Dorośli i młodzież prowadzili życie towarzyskie. Pod wpływem stanu wojennego ulegało ono pewnym przemianom. W wielu wypadkach pogłębiło się, częściej aniżeli wcześniej nawiązywano kontakty towarzyskie z ludźmi wcześniej sobie nieznanymi. Być może wpływ na to miał fakt, że – jak ktoś odnotował – generalnie „na ogół jesteśmy lepsi, życzliwsi wobec siebie. Sąsiedzi pomagają sobie wzajemnie. Obcy ludzie stają się sobie bliscy”, ale zarazem „bliscy [stają się] wrogami, bo inaczej myślą”⁴⁶⁴. Mimo to niektóre znajomości przetrwały próbę czasu, zamieniły się w trwałe przyjaźnie, często kontynuowane po latach. Znacznie chyba częściej były to kontakty okresowe, które wskutek zmian okoliczności w naturalny sposób zanikały. Zapewne zdarzały się i takie kontakty towarzyskie, o których nikt już nie pamięta lub nie chce pamiętać. Mogły

⁴⁶⁰ Na przykład porada trwająca osiem minut wymagała poświęcenia dwóch godzin na zapis i rejestrację (APW, DRN Warszawa-Praga Południe, 18, Protokół XVII/82 XVII Zwyczajnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Praga Południe z dnia 17 VI 1982 r., [17 VI 1982 r.], k. 19).

⁴⁶¹ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży...*, s. 308.

⁴⁶² A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 532. Zagadnienia te zostały też omówione w niniejszej książce w rozdziale 2 i 3.

⁴⁶³ R. Terlecki, *Wojenna codzienność...*, s. 355.

⁴⁶⁴ H. Komorowska, *Musisz wiedzieć...*, s. 97.

być one nierzadko owocem okoliczności charakterystycznych dla stanu wojennego, np. w środowisku pomagających represjonowanym czy ludzi działających w podziemiu, gdzie nader często nie znano się z prawdziwego imienia, a tym bardziej nazwiska.

Co prawda w innej atmosferze, szczególnie początkowo, ale jednak ludzie świętowali, urządzali prywatki, celebrowali urodziny czy imieniny, bawili się, żartowali, śpiewali piosenki adekwatne do okoliczności. Słuchano wiadomości zachodnich stacji radiowych, które dawały szerokie pole do konfrontacji z bieżącą propagandą władz, a tym samym dostarczały tematów do rozmów. Spotkaniom towarzyszyła odpowiadająca możliwościom oprawa kulinarna.

Nadzwyczajna sytuacja, problemy gospodarcze i zaopatrzeniowe, represje wpływały również na postawy i nastroje. Często powracającym w relacjach motywem opisującym ówczesny stan ducha ludzi była obojętność. W liście z tamtego okresu zawarto opinię, że „jedni się boją, drudzy zniechęcili za krzywdę, inni chowają głowy w piasek i chcą tylko przeżyć, a jeszcze inni zawsze byli z silniejszymi przeciw słabszemu”⁴⁶⁵. Pewien obserwator dość trafnie chyba ocenił: „miota się jeszcze kilka tysięcy ludzi, reszta obojętnie, chce tylko żyć”⁴⁶⁶. Nastroje w stanie wojennym pod koniec 1982 r. scharakteryzował autor dziennika z tego okresu, mieszkaniec stolicy. Odnotował on mianowicie: „ludzie [są] przygnębieni zarówno niepewnością jutra, jak i beznadziejnością dnia dzisiejszego”. Zauważył także: „ogólnie ludzie postarzelisi, stali się cisi, zamknięci w sobie, uważnie patrzą na świat. Trudny rok polski mija, wejdzimy w karnawał bez radości”⁴⁶⁷. Według oceny prymasa Glempa przedstawionej na początku 1983 r. społeczeństwo było „nieufne, wewnątrznie upokorzone i rozdarte”⁴⁶⁸. Dla kolejnego mieszkańca stolicy stan wojenny był wręcz jednym z „najkoszarniejszych z sennych koszmarów”⁴⁶⁹.

Wydaje się, że cytowane wyżej spostrzeżenia i odczucia nie były czymś wyjątkowym w szerszej perspektywie dziejowej sięgającej choćby okresu II wojny światowej, czasu okupacji. Zapewne wiele ludzkich odczuć i zachowań ponad czterdzieści lat później było podobnych, a mogło wynikać z tego, że „podstawowe procesy myślenia oraz przeżywania uczuć są w ogromnym stopniu ponadczasowe”⁴⁷⁰. Stąd można zauważyć, że pod niektórymi względami życie codzienne w stanie wojennym przypominało to z okresu okupacji (np. kartki, czarny rynek, okolicznościowy humor, rozkwit życia towarzyskiego)⁴⁷¹. Świadomość pewnych okoliczności stanu wojennego, ich podobieństwa do tych z lat okupacji dla jednych mogły być źródłem wiedzy, jak należy działać, by się nie poddać, nie pozostać biernym, a innych z kolei mogły utwierdzać w przekonaniu o beznadziejności sytuacji, powodować marazm, apatię czy wręcz przygnębienie. Trudno powiedzieć, które odczucia częściej brały górę. Z pewnością jednak warunki panujące w stanie wojennym sprawiły, że ludzie raczej skupiali się na przetrwaniu. Być może właśnie to zaowocowało widocznym wzrostem liczby urodzeń dzieci w województwie stołecznym.

⁴⁶⁵ *Ibidem*.

⁴⁶⁶ Ośrodek KARTA, DSW 56, S. Ragner, *Dziennik Ragnera*, k. 7.

⁴⁶⁷ Ośrodek KARTA, DSW 57, J. Chomicz, *Dziennik stanu wojennego*, k. 27.

⁴⁶⁸ APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 19 I 1983 r., k. 1.

⁴⁶⁹ Ośrodek KARTA, DSW 2, A. Cedro, *Czas apokalipsy*, k. 5.

⁴⁷⁰ M. Kula, *Zegarek historyka*, Warszawa 2001, s. 166.

⁴⁷¹ Szerzej na temat życia mieszkańców stolicy w okresie okupacji zob. T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1988, s. 210, 220, 291, 302, 322, 337, 528.

Mimo kiepskich nastrojów część mieszkańców Warszawy i województwa, szczególnie ludzie młodzi, uczestniczyła w akcjach opozycyjnych podejmowanych przez członków i sympatyków Solidarności. Większa liczba ludzi interesowała się podobnymi wydarzeniami, szukając informacji o nich zarówno w bibule, jak i w zachodnich stacjach radiowych.

Konkludując, na podstawie przedstawionego materiału można wysnuć wniosek, że zdecydowana większość mieszkańców Warszawy i województwa skupiała się jednak na codziennych czynnościach życiowych. Ani opozycja, ani obostrzenia stanu wojennego, wojsko, milicja czy SB nie wypełniały czasu mieszkańców tak jak problemy dnia powszedniego, związane z zaopatrzeniem, pracą, szkołą, zdrowiem, rzadziej zapewne ze zorganizowanym wypoczynkiem. Oskocznią od tych zmagani był zaś szczególnie bogate wówczas życie towarzyskie, które prowadzono nie tylko w obrębie rodziny, ale też w konspiracji.

ZAKOŃCZENIE

W kontekście rozważanych w książce zagadnień warto pokrótce zastanowić się nad sferami w pewien sposób wyróżniającymi stolicę w stanie wojennym na tle kraju. Także nad tymi, które na omawianym obszarze nie wystąpiły bądź były obecne w innej skali aniżeli gdzie indziej. Przedstawione zostaną oczywiście tylko wybrane przykłady. W analizowanych grupach tematów można też wskazać na pewne zagadnienia występujące lokalnie oraz w skali ogólnopolskiej bądź mogące do tej skali pretendować. Ostatnim wreszcie punktem tej części będzie próba poszerzenia perspektywy stanu wojennego w odniesieniu do działań wojska. Przedstawiany temat pobudza bowiem do stawiania pytań, które – mimo że w książce nie udało się na nie odpowiedzieć – warto sformułować w przyszłości w opracowaniach poświęconych stanowi wojennemu, ze szczególnym uwzględnieniem roli wojska zarówno w Polsce, jak i w szerszej, globalnej skali. W stosunku do tych zagadnień zostaną zarysowane problemy badawcze, a w wybranych przypadkach – zasugerowane ukierunkowanie badań wraz z odwołaniem do konkretnych przykładów.

Aparat władzy

Miasto stołeczne pełniło co najmniej potrójną funkcję. Było stolicą państwa, województwa oraz wielką aglomeracją. Ze względu na pierwszy wymieniony wyróżnik Warszawa odegrała szczególną rolę w przygotowaniu, a następnie wprowadzeniu i utrzymywaniu stanu wojennego. Była centrum decyzyjnym promieniującym na kraj. W wielu sferach wpływało to na życie zarówno Warszawy i województwa stołecznego, jak i całej Polski. W stolicy zapadła nie tylko najważniejsza decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego, powołano WRON, lecz także znajdowało się tu, by użyć wojskowego nazewnictwa, centrum dowodzenia kluczowymi strukturami aparatu władzy odpowiedzialnymi za kształt rządów po 13 grudnia 1981 r. Należały do nich centralne organy rządu, wojska, MO, SB czy PZPR oraz KOK, któremu podlegały lokalne odpowiedniki – wojewódzkie komitety obrony. Ich rola w stanie wojennym, jak pokazano, okazywała się bardzo istotna, była też najprawdopodobniej znacznie szersza aniżeli wcześniej. Przedstawione informacje, z konieczności cząstkowe, wskazują, że WKO, przynajmniej okresowo, stał się lokalnym centrum decyzyjnym oraz ośrodkiem władzy koordynującym zarządzanie wieloma sferami życia zarówno Warszawy, jak i całego województwa. Istotną rolę w zakresie koordynacji działań wojska odgrywał najpewniej Wojewódzki Sztab Wojskowy, choć w tej mierze brakuje szczegółowej wiedzy. W stolicy mieściła się centrala aparatu bezpieczeństwa – MSW, urzędował jego zwierzchnik gen. Czesław Kiszczak, który wraz ze współpracownikami programował ogólnopolską politykę resortu spraw wewnętrz-

nych, w tym podlegającej mu KS MO i jej pionów – SB oraz MO. Przeanalizowany materiał źródłowy jednoznacznie pokazuje, że część spraw prowadzonych przez departamenty MSW dotyczyła właśnie stolicy i jej najbliższych okolic¹. Przykłady spraw podano w książce.

Tylko w Warszawie rezydowały ogólnopolskie nieformalne i pozakonstytucyjne gremia, takie jak najbliższe grono współpracowników gen. Wojciecha Jaruzelskiego (okresowo tworzące tzw. Dyrektoriat) oraz WRON. Decyzje władz stanu wojennego zatwierdzała urzędująca na co dzień w stolicy Rada Państwa. Z centralnych organów władzy płynęły wreszcie wskazówki, dyrektywy dla organów terenowych, a zapewne również naciski na nie, dotyczące choćby pożądanych form, surowości represjonowania osób uznawanych przez władze za przeciwników politycznych, w tym przede wszystkim członków Solidarności.

To wreszcie Warszawa była głównym ośrodkiem propagandy stanu wojennego. Tutaj ukazywały się ogólnopolskie dzienniki prowadzące kampanię propagandową przeciwko Solidarności. Jej elementem były też ogólnokrajowe audycje radiowe i telewizyjne (z „Dziennikiem Telewizyjnym” na czele). Tu w związku ze stanem wojennym zapewne decydowano o powstaniu oraz funkcjonowaniu wojewódzkich sztabów propagandy. Trzeba przy tym zaznaczyć, że aktywności sztabu stołecznego nie udało się właściwie rozpoznać.

Już po 13 grudnia 1981 r. centralne instytucje aparatu władzy, w tym partyjne, inicjowały posunięcia służące wykazywaniu poparcia dla stanu wojennego, postępującej, wedle władz, normalizacji. Ze stolicy płynęły różne dyrektywy realizowane przez podległy aparat władzy, komórki partii, dotyczące choćby tak sztandarowych przedsięwzięć, jak powstawanie OKON, PRON czy budowanie struktur nowych, podporządkowanych władzom związków zawodowych. Warto przy okazji przypomnieć, że PRON oraz nowo tworzone oficjalne związki znajdowały się pod czujnym okiem SB².

W Warszawie zatwierdzano kolejne etapy stanu wojennego – jego zawieszenie z końcem 1982 r. oraz zniesienie z dniem 22 lipca 1983 r. Tutaj sejm uchwalał przedkładane mu do akceptacji dekrety oraz regulacje prawne związane ze stanem wojennym, łącznie z ogólnopolską amnestią z lipca 1983 r. Objęła ona w skali kraju 3666 osób. Z więzień zwolniono wówczas ponad tysiąc osób. Zarazem jednak na nowo dokonywano aresztowań³. Warszawa więc, jak żadne inne miasto, stanowiła centrum zarządzania stanem wojennym. Była nim przez cały okres jego obowiązywania.

W Warszawie (raczej mniej w województwie) rezydowali liczni przedstawiciele krajów obcych i dyplomaci, którzy obserwowali na co dzień rozwój wydarzeń. Możliwe, że to właśnie ich przebywanie w stolicy i poza nią po 13 grudnia 1981 r. wpływało, przynajmniej po części, na kształt i zakres poczynań władz w Warszawie i województwie. Obecność zachodnich dyplomatów mogła dopingować je do starań, aby wejście Warszawy

¹ Dotychczas nie określono dokładnie proporcji między sprawami związanymi ze stolicą a dotyczącymi tzw. terenu. Zagadnienie to wymaga dalszych badań. W niektórych sprawach o zasięgu ogólnopolskim departamenty współpracowały ze sobą w ramach specjalnie powołanego zespołu, np. w kontekście przygotowań do procesu KPN czy KSS „KOR” (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 359).

² *Ibidem*, s. 363.

³ A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 424. Nawiasem mówiąc, warto byłoby się przyjrzeć, jak bliskość centralnych organów państwa i PZPR wpływała na ograniczenie znaczenia ich lokalnych odpowiedników.

i województwa w nowy okres nastąpiło jak najspokojniej. Wszakże ostre konflikty w stolicy w związku ze stanem wojennym mogłyby się szybko odbić szerokim międzynarodowym echem, co w wypadku wydarzeń poza nią było mniej prawdopodobne.

Jasne było, że w celu zminimalizowania ryzyka drastycznych rozstrzygnięć należało sparaliżować wszelką chęć oporu. Temu służyło skierowanie do Warszawy niemal jednej czwartej sił wojskowych bezpośrednio uczestniczących we wprowadzaniu stanu wojennego⁴. Zakładano, że pokaz siły zahamuje zdecydowane formy sprzeciwu. To zaś sprzyjało ograniczeniu potencjalnych strat, w tym ofiar w ludziach, z którymi jednak się liczone przy rozpatrywaniu różnych scenariuszy⁵. Oczywiście, wpływ na skalę zaangażowania wojska w regionie miała także duża liczba miejsc wymagających ochrony w związku z wprowadzaniem stanu wojennego (choćby kluczowe obiekty mass mediów, urzędów centralnych, telekomunikacyjnych, międzynarodowy port lotniczy). Podobnie jak w innych regionach kraju, kontrolę nad najważniejszymi zakładami i instytucjami sprawowali komisarze wojskowi. Nadzór ten w Warszawie był jednak szczególnie rozbudowany ze względu na urzędy centralne.

Mazowieckie kierownictwo regionalne Solidarności od początku stanu wojennego opowiadało się za pasywną formą protestu. Podobną postawę przyjmowano na ogół na szczeblach zakładowych związku. Charakterystyczne dla Warszawy jest to, że wojsko oraz milicja napotkały jedynie bierny opór stosunkowo nielicznych grup pracowniczych. Mimo to stolica znalazła się wśród regionów, w których podjęto dość liczne akcje protestacyjne, choć niekoniecznie w formie właściwych strajków⁶. Z podanych wcześniej względów i uwarunkowań w Warszawie nie strzelano do strajkujących, nie było ofiar w ludziach, jak na Śląsku w kopalni Wujek. Nawiasem mówiąc, w stolicy, w odróżnieniu od Śląska, największe zakłady pracy były od siebie oddalone, co przy przerwanej łączności telefonicznej zapewne nie sprzyjało koordynacji działań strajkowych ani ich eskalacji.

Niewątpliwie z racji swojej centralnej pozycji Warszawa wyróżniała się skalą prowadzonej weryfikacji w kręgach środków masowego przekazu, przede wszystkim w liczbach bezwzględnych. Wynikało to bezpośrednio ze skoncentrowania tegoż środowiska we wszystkich możliwych kategoriach: prasy, radia i telewizji. Warto podkreślić, że w stolicy czystka obejmowała nie tylko lokalne, kojarzone z Warszawą zespoły dziennikarskie, ale też mass media o charakterze centralnym, ogólnopolskim. Zwraca uwagę, w proporcji do ogólnej liczebności środowiska, ograniczona skala czystek *sensu stricto* wśród stołecznych dziennikarzy (dotyczyły kilku procent zatrudnionych). Było to więc relatywnie niewiele w porównaniu z innymi regionami, np. z Trójmiastem, gdzie zwolniono z pracy około jednej trzeciej etatowych dziennikarzy⁷. Podobnie ograniczone były represje w wymiarze sprawiedliwości oraz oświacie czy szkolnictwie wyższym. W warszawskim sądownictwie nie zastraszano sędziów, tak jak to czyniono w Białymstoku. Tam bowiem przedstawiciele Temidy zgromadzono w otoczonej przez ZOMO gmachu

⁴ Na około 70 tys. żołnierzy ogółem w kraju (A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 515).

⁵ A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 429.

⁶ Silniejszy opór odnotowano też w województwach: gdańskim, gorzowskim, katowickim, lubelskim, szczecińskim oraz wrocławskim (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 355. Por. też *Stan wojenny w Polsce...*, s. 27, 87, 159, 477, 567, 627).

⁷ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 107.

sądu. Zagrożono im zwolnieniami i internowaniami, co spowodowało, że zadeklarowali oni wystąpienie z Solidarności⁸.

Przedstawiony materiał źródłowy wskazuje, że filary stanu wojennego w stolicy i województwie stanowiły wojsko, SB, MO, wymiar sprawiedliwości oraz administracja. Ich dyspozycyjność wobec władz stanu wojennego była ogólnie duża, choć w szczegółach zniuansowana. Oczywiście w wymienionych strukturach pewną rolę, w tym również swoistego spoiwa, odgrywała wszechobecna PZPR, której członkowie musieli wypełniać polecenia także partyjnych zwierzchników.

Wojsko poza obecnością na ulicach w charakterze siły militarnej (demonstracja siły, obsadzenie strategicznych punktów, patrole) wypełniało w szerokim zakresie funkcję nadzorczo-kontrolną. Najważniejszymi polami tego działania były zakłady przemysłowe, sfera rolnictwa oraz różne szczeble administracji. Ocenę o ograniczonych efektach działania komisarzy wojskowych w stanie wojennym potwierdza opinia, iż „w wielu wypadkach udało im [wojskowym – T.R.] się ukrócić jakieś machlojki, przywrócić częściowo dyscyplinę pracy czy ograniczyć drobne, codzienne złodziejstwo”⁹. Wydaje się jednocześnie, że żołnierskie spojrzenie na cywilne problemy gospodarcze mogło mieć w niektórych wypadkach wręcz oplakane skutki, choć nie ma w tym zakresie przekonujących przykładów z terenu województwa warszawskiego¹⁰. Prawie nic nie wiadomo o nastrojach panujących wśród żołnierzy. Wedle opinii proveniencji opozycyjnej (możliwe więc, że nadto optymistycznej) „spora część kadry oficerskiej” była ówczesnie zniechęcona i nie wierzyła w politykę gen. Jaruzelskiego¹¹. Trudno ocenić, w jakim stopniu odzwierciedlała ona rzeczywistość, a w jakim była elementem poglądu wykreowanego na potrzeby opozycji, by mobilizować jej szeregi. Całkiem przy tym możliwe, że żołnierze odczuwali frustrację spowodowaną przymusem wykonywania przez nich zadań w sferze cywilnej, które mogły być traktowane jako ujma dla munduru (np. kontrola sklepu mięsnego, zagrody).

Przeanalizowany materiał źródłowy wskazuje, że SB ze szczególnym nasileniem zajmowała się radykalnymi, spektakularnymi przejawami oporu (w wypadku Warszawy np. MRKS, Radiem „Solidarność” czy działalnością grupy młodzieży z Grodziska Mazowieckiego). Analogicznym (dużym) zainteresowaniem SB cieszyła się choćby wrocławska Solidarność Walcząca¹². Metody walki z opozycją sięgały w większości do wzorów znanych już wcześniej, w tym prowokacji. Było nią powstanie z inspiracji resortu struktury o ogólnopolskich ambicjach – Międzyregionalnej Komisji Obrony „Solidarności”. Drukowała ona (*de facto* robiło to MSW) pismo „Bez Dyktatu”. Na jej czele stał Andrzej Konarski. Inicjatywa ta nie zyskała jednak szerszej popularności¹³. Jeśli chodzi o skuteczność działań w walce z opozycją, to można przypuszczać, że zdecydowanie mniej spektakularne rezultaty niż w kilku najgłośniejszych opisanych sprawach SB osiągała w tropieniu najpowszechniejszych przejawów oporu – druku i kolportażu ulotek, gazetek, książek. Na podstawie cząstkowych informacji można zaryzykować

⁸ *Ibidem*, s. 106.

⁹ *Ibidem*, s. 256.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 147.

¹² A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 183.

¹³ *Ibidem*. Zob. też M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 224.

wniosek, że podejmowane w tym kontekście działania miały bardziej przypadkowy charakter aniżeli w wypadku struktur opozycyjnych (choćby ze względu na liczbę ukazujących się tytułów). Warto przypomnieć, że aparat bezpieczeństwa w jeszcze większym stopniu niż ściganiem przejawów opozycji musiał się zajmować zwykłą przestępczością społeczną oraz marnotrawstwem, szczególnie rażącym w ówczesnym okresie niedoboru wielu podstawowych artykułów¹⁴. Do tego wszystkiego narzekano na braki kadrowe w obsadzie etatów funkcjonariuszy milicji oraz SB¹⁵.

Wyroki warszawskiego sądownictwa w stanie wojennym generalnie należały do umiarkowanych na tle kraju. Warto tutaj wspomnieć o uwadze, raczej miarodajnej, zważywszy na zgromadzony materiał, poczynionej przez Józefa Mikosa, uczestnika narady w Ministerstwie Sprawiedliwości. Uznał on mianowicie, że „w zakresie oddorażeń [znoszenia trybu doraźnego w procedurze sądowej – T.R.] oraz wysokości orzekanych kar polityka orzecznicza sądów warszawskich w sprawach o przestępstwa z dekretu o stanie wojennym jest bardziej liberalna niż np. sądu łódzkiego”¹⁶. Należy pamiętać o relatywnie nielicznych wyrokach za strajki grudniowe w regionie. Ograniczony raczej charakter miała też skala politycznych spraw w warszawskim sądownictwie powszechnym i wojskowym (razem ponad trzysta).

Warto zarazem nadmienić, że choć Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie znalazł się na trzecim miejscu w skali kraju pod względem wpływających spraw dotyczących rozwiązania umowy o pracę z powodu akcji strajkowych (82), to zarazem w stolicy od 13 grudnia 1981 do 31 sierpnia 1983 r. oddalono więcej odwołań zakładów niż pracowników, odwrotnie niż np. we Wrocławiu. Liczniej podobne sprawy były rozpatrywane w Rzeszowie – 199, czy we Wrocławiu – 226. W Katowicach była to zbliżona skala – 81. Najmniej było ich w Białymstoku – 2. Ogółem w Polsce – 833¹⁷. W Warszawie również przywrócono do pracy najwięcej osób w skali kraju (44). We Wrocławiu było to 31 osób, a w Katowicach 12. W skali ogólnopolskiej w okresie do sierpnia 1983 r. wyrokami sądów przywrócono do pracy 259 osób, 88 zasądono odszkodowania, a oddalono 284 wnioski. Minister złożył rewizję nadzwyczajną w 13 sprawach¹⁸.

Dużo większą rolę w represjach odgrywały kolegia ds. wykroczeń, przed którymi stanęło wielokrotnie więcej osób aniżeli przed sądami. One też pod względem ferowanych wyroków okazały się bardziej dyspozycyjne niż sądy, których postawa częścię budziła niezadowolenie przedstawicieli władz.

W pierwszych tygodniach i miesiącach stanu wojennego PZPR na poziomie lokalnym niewątpliwie bywała odsuwana przez wojsko i administrację na boczny tor, miewała też ograniczony wpływ na decyzje w zakładach (w tym kadrowe). Zarazem nie tylko w Warszawie i województwie stołecznym, ale też szerzej w skali kraju stan wojenny wbrew

¹⁴ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 363.

¹⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 182.

¹⁶ AMS, Protokół posiedzenia Prezydium Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z udziałem kierownictwa Sądu Wojewódzkiego dla stołecznego województwa warszawskiego w dniu 17 II 1982 r., 17 II 1982 r., b.p.

¹⁷ AMS, 29/1358, Wpływ i sposób załatwień spraw do OSPiUS w okresie od 13 XII 1981 do 31 VIII 1983 r. związanych z rozwiązaniem umów o pracę z powodu strajków, akcji protestacyjnych itp., b.d., b.p.

¹⁸ *Ibidem*.

oczekiwaniom władz, poza aparatem partyjnym i najwierniejszymi towarzyszami, nie zmobilizował do działania, nie wpłynął na „ubojowanie” cywilnej PZPR stanowiącej kluczową część systemu politycznego PRL¹⁹. W podobnym kryzysie struktury partyjne tkwiły także w całym kraju, a szczególnie początkowo skoncentrowanie się po 13 grudnia na wewnętrznych rozliczeniach wynikało z odgórných poleceń, które też miały charakter ogólnopolski²⁰.

Opór społeczny, opozycja, represje

Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” wkraczał w stan wojenny po ciosie, jakim była dla niego pacyfikacja WOSP, stanowiąca wielką porażkę mazowieckiej Solidarności. Zdaniem Zbigniewa Bujaka „strajk w szkole pożarnictwa został fatalnie rozegrany przez Region Mazowsze i to niestety nas obciąża”²¹. Dodatkowo sam region był też wewnętrznie podzielony. Ujawniło się to choćby podczas Drugiego Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze. Przeciwnie do grupy skupionej wokół Bujaka i jego współpracowników poglądy wyznawali „prawdziwi Polacy”, czyli narodowa frakcja w Regionie Mazowsze²². Zarazem nastroje w regionie, jak miało się okazać, nie były tak radykalne, jakby mogło to wynikać z przebiegu dyskusji na wspomnianym WZD²³.

W przeciwieństwie np. do Regionu Dolnośląskiego komisje zakładowe Solidarności w stolicy i województwie, poza wyjątkami, nie były przygotowane na wprowadzenie stanu wojennego, gdyż nie utworzyły zastępczych struktur związkowych²⁴. Przeciwny temu był przewodniczący Regionu Mazowsze Zbigniew Bujak²⁵. Na taką postawę mogła też mieć pewien wpływ „bardzo rozpowszechniona wśród solidarnościowców postawa, że każde zaniepokojenie jest oznaką tchórzostwa, a każde ostrzeżenie straszaniem [...]. I jeszcze samobójcze, jak się już niedługo okaże, przekonanie, że nic nie może się wydarzyć, co by zagroziło istnieniu »Solidarności«”²⁶. Zasadniczo więc zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego w Regionie Mazowsze na własną rękę starano się odbudowywać działalność związkową na poziomie poszczególnych zakładów. Należy też podkreślić, że w wielu aspektach organizowania przedsięwzięć opozycyjnych działaczom w stolicy mogło być łatwiej, jak to ujęto, niejako z urzędu, czyli z racji centralnej pozycji Warszawy²⁷. Podejmowanie podobnej aktywności na prowincji było obciążone poważniejszym ryzykiem, wymagało też często znacznie większego samozaparcia, nie mówiąc o wysiłku organizacyjnym.

¹⁹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 17.

²⁰ *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 36, 362, 499, 709.

²¹ J. Rolicki, Zbigniew Bujak: *Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 69, 71.

²² Przewodniczący uważał ją za „w sumie ksenofobiczną” (*ibidem*, s. 69).

²³ *Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”...* W 2006 r. ukazały się materiały z rocznicowego spotkania, w tym wspomnienia z okresu Pierwszego Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze, zob. też *Dzięki którym powstałyśmy i przetrwałyśmy...*

²⁴ We Wrocławiu w związku z kryzysem w Bydgoszczy w marcu 1981 r. nie tylko opracowano instrukcję na wypadek stanu wojennego, ale też zaczęto organizować „tajne struktury i komórki »Solidarności«” (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 357).

²⁵ J. Rolicki, Zbigniew Bujak: *Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 62.

²⁶ W. Kuczyński, *Obóz...*, s. 10.

²⁷ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”. Z dziejów „drugiego obiegu” 1982–1990*, „Mówią Wieki” 1996, nr 3.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, inaczej niż w niektórych innych miastach (Wrocław, Lublin, Białystok, Gdańsk²⁸), w Warszawie nie powstało gremium lokalnie koordynujące protesty, w rodzaju regionalnego komitetu strajkowego. Być może stanowiło to jedną z przyczyn tego, że w stolicy reakcja strajkowa na stan wojenny, choć w miarę rozległa (jeśli chodzi o liczbę protestów), była generalnie krótka i słaba. Bujak podsumował to następująco: „Związek okazał się słaby, a reakcje ludzkie bardzo wstrzemięźliwe. Ilość osób zdecydowanych na strajk była w porównaniu do 10 milionów członków »Solidarności« nieproporcjonalnie mała”²⁹. Strajki w Warszawie w istocie miały charakter enklawowy. Obejmowały część załóg, a w końcowej fazie wręcz nawet „garstki najbardziej zawziętych robotników”³⁰. W stolicy z pewnością nie było szans na tak długi protest jak w kopalni Piast, gdzie trwał on do 28 grudnia 1981 r., choćby z racji rozproszenia i rozległego charakteru największych warszawskich zakładów³¹. To bowiem właśnie specyfika obiektów kopalnianych sprzyjała prowadzeniu długotrwałego strajku. Należy oczywiście pamiętać o szczególnie dużej liczbie wojska w Warszawie, demonstracjach siły oraz trwającej akcji propagandowej rozpowszechniającej drakońskie przepisy stanu wojennego. Przewijająca się w nich zapowiedź kary śmierci musiała oddziaływać na wyobraźnię wielu. Relacje uczestników strajków wskazują, że radykalniejsi w swoich postawach byli szeregowi członkowie związku, w szczególności młodzi robotnicy. Ostrożność natomiast wykazywali członkowie władz zakładowych Solidarności oraz inteligencja³². Można przypuszczać, że podobny podział mógł zaistnieć także w innych częściach kraju.

W Warszawie nie doszło do strajków w administracji centralnej i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, np. komunikacji miejskiej czy służb komunalnych. Tego typu protesty ogłoszono natomiast w Krakowie czy we Wrocławiu³³. W stolicy nie było tak dramatycznych w skutkach ulicznych demonstracji w grudniu 1981 r. jak np. w Gdańsku, kolebce Solidarności, gdzie zginęła jedna osoba³⁴. W Warszawie do zdarzeń incydentalnych należało rzucanie butelek z płynem łatwopalnym w kierunku pojazdów opancerzonych³⁵. Wreszcie w stolicy nie strzelano z czołgów ze ślepej amunicji ani najprawdopodobniej nie organizowano w grudniu 1981 r. „ścieżek zdrowia”, które praktykowano np. na Śląsku czy Wybrzeżu (w Gdańsku)³⁶. Warszawę oraz województwo charakteryzowała też relatywnie ograniczona skala wyroków za grudniowe akcje protestacyjne oraz niewielka liczba za nie skazanych – łącznie co najmniej kilkanaście osób³⁷. W głównych procesach wyroki zapadały w trybie zwykłym i nie przekroczyły granicy 3,5 roku

²⁸ *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 47, 162, 419, 482.

²⁹ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 296.

³⁰ *Ibidem*, s. 60.

³¹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 84.

³² Andrzej Paczkowski wskazuje z jednej strony na radykalizm robotników wielkich zakładów w pierwszym okresie stanu wojennego, a z drugiej na późniejszą podobną postawę młodzieży wielkomiejskiej (*ibidem*, s. 150).

³³ *Ibidem*, s. 73.

³⁴ W Gdańsku w wyniku postrzału w głowę podczas demonstracji zginął Antoni Browarczyk (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 275. Zob. też S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 488).

³⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 75.

³⁶ *Ibidem*, s. 81; S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy...*, s. 485.

³⁷ Zob. *Prawa człowieka i obywatela w PRL...*, s. 96.

więzienia. Wyższe kary, w dodatku orzekane w trybie doraźnym, wymierzono choćby na Śląsku (np. do siedmiu lat za strajk w Hucie Katowice)³⁸. Na sześć lat więzienia skazano przewodniczącego Regionu Podbeskidzie³⁹. Wreszcie rekordowy wyrok zapadł przed Sądem Pomorskiego Okręgu Wojskowego wobec Ewy Kubasiewicz. Za strajk w Wyższej Szkole Morskiej została skazana na dziesięć lat więzienia⁴⁰.

W istocie szczególnie z tej perspektywy wzmiankowane represje po strajkach w grudniu 1981 r. w Warszawie i okolicach wydają się relatywnie ograniczone. Wpływ na to mogła mieć poniekąd obecność zagranicznych gości oraz zachodnich dziennikarzy, a razem z nimi mikrofonów, aparatów fotograficznych i kamer obserwujących, mimo wszystkich obostrzeń, poczynania władz. Także nie bez znaczenia była zapewne reprezentacja niezależnych obserwatorów przyglądających się procesom. Takie wsparcie oskarżonych poza stolicą musiało być co najmniej skromniejsze, a zapewne zdarzało się, że nie było go w ogóle⁴¹. Podobnie w wyniku grudniowych strajków w warszawskich i okolicznych zakładach nie doszło do tak spektakularnych czystek kadrowych w fabrykach jak na Śląsku (za strajk w kopalni Piast zwolniono z pracy co najmniej 2 tys. osób⁴², a w Hucie Katowice 1,4 tys.) czy w Szczecinie w Stoczni im. Adolfa Warskiego oraz w stoczniach Trójmiasta⁴³.

Możliwe jest przynajmniej częściowe odniesienie do stolicy słów gen. Kiszczaka: „liczyliśmy się z niezbyt mocnym oporem, zakładając, że robotnicy tego nie będą chcieli. I oceniliśmy prawidłowo nastroje. Robotnicy w zakładach chcieli wreszcie spokoju, mieli bowiem tego wszystkiego serdecznie dosyć, byli zmęczeni, maltretowani brakiem elementarnego zaopatrzenia”⁴⁴. Na zmęczenie społeczeństwa, jako na cel, do którego dążyły władze, wskazywał Bujak⁴⁵. Kolejnym było zniechęcenie społeczeństwa do Solidarności⁴⁶. W istocie gen. Kiszczak ze swojego punktu widzenia nie zawiódł się na stolicy. Jej opór go nie zaskoczył. W tym kontekście dotąd bez odpowiedzi pozostaje pytanie o całościowy udział oraz rolę tajnych współpracowników SB w wydarzeniach grudnia 1981 r.

Wyboru dróg postępowania w nowej sytuacji stanu wojennego musiały dokonać wszystkie regiony Solidarności. Nie było więc warszawską specyfiką rozważanie przez członków i sympatyków związku po 13 grudnia koncepcji działań umiarkowanych i radykalnych (np. omawiane koncepcje Wiktora Kulerskiego i Zbigniewa Bujaka czy Jacka Kuronia i Zbigniewa Romaszewskiego bądź drogi preferowanej przez MRKS). Można wręcz powiedzieć, że był to pewien problem ponadczasowy. Przed podobnymi dylematami stawali wszakże spiskowcy przed powstaniem styczniowym w 1863 r., kiedy do radykałów zaliczali się „czerwoni”, a umiarkowanymi byli „biali”⁴⁷. Radykalizm i umiarkowanie w działaniu wiązało się z koncepcją centralizacji bądź decentralizacji podziemia

³⁸ J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 128.

³⁹ *Ibidem*, s. 129.

⁴⁰ S. Cenciekiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy...*, s. 543.

⁴¹ Zob. P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 39.

⁴² A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 520.

⁴³ *Idem*, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 104.

⁴⁴ W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 133.

⁴⁵ J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 63.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 75.

⁴⁷ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 158.

solidarnościowego. W istocie „Warszawa nastawiła się szybko na paroletnią perspektywę podziemia”⁴⁸. Władze Regionu Mazowsze prezentowały niechęć do radykalnych działań, w tym proklamowania strajku generalnego. Podobną drogę wybrano w Krakowie. Pozostaje kwestią nie do końca wyjaśnioną, jakie były realne możliwości zorganizowania strajku ogólnopolskiego, choćby w kontekście gotowości do niego poszczególnych tajnych komisji zakładowych związku na terenie województwa stołecznego. Na skutek grudniowej klęski, zdaniem Andrzeja Paczkowskiego, „rola strajku jako środka walki spadła niemal do zera”⁴⁹. Można by jednak ten wniosek uzupełnić stwierdzeniem, że równoległe twórczo rozwinięto sferę strajków symbolicznych. Były one odpowiedzią na szykany i represje władz. Stanowiły pewną namiastkę strajku generalnego, systematycznie odwołanego przez kierownictwo związkowe, ostatecznie *ad Kalendas Graecas*. Na marginesie warto wspomnieć, że zwolennikami przygotowań do strajku generalnego były regionalne środowiska Solidarności w Gdańsku i we Wrocławiu⁵⁰.

Ocaleli od internowań mazowieccy przywódcy Solidarności stali na straży legalizmu. Dlatego sprzeciwiali się powołaniu niestatutowego organu kierowniczego. Faktycznie więc wymuszone powstanie mazowieckiej Regionalnej Komisji Wykonawczej miało znaczenie przede wszystkim symboliczne. Dla członków związku stała się ona ważnym punktem odniesienia. Samo zaś utworzenie RKW nie wpłynęło znacząco na kształt mazowieckiego podziemia solidarnościowego. Nowe regionalne ciało kierownicze powołano bowiem dopiero wtedy, gdy już funkcjonowało wiele struktur związkowych i inicjatyw związanych ze względu na okoliczności stanu wojennego. Już wtedy wszakże działały największe struktury międzyzakładowe, takie jak MKK oraz MRKS, których środowiska spontanicznie zaczęły wydawać swoje pisma jeszcze przed powołaniem „Tygodnika Mazowsze” uznawanego za organ władz regionalnych związku. W Regionie Mazowsze nie czekano więc na sygnał „z góry”, ale zaczęto organizować różne inicjatywy na własną rękę. Charakterystyczną cechą warszawskich porozumień międzyzakładowych było nakładanie się ich wpływów w zakładach. Nierzadko współistniały one tam obok siebie. Okazuje się, że struktury zakładowe czy związkowe wyższego rzędu nie zawsze były niezbędne do zyskania istotnej pozycji w środowisku opozycji, czego przykładem może być warszawski „Tygodnik Wojenny”, który należał do prekursorów w pozyskiwaniu czytelników w miastach pozawarszawskich⁵¹.

W Warszawie nie powstały konkurencyjne ośrodki pretendujące do kierownictwa w regionie, jak w niektórych innych częściach kraju (np. w Łodzi)⁵². Wszystkie omawiane w książce warszawskie struktury związkowe uznawały dotychczasowe kierownictwo regionu, jego związkowy autorytet. Akceptowano je nawet wtedy, gdy nie zgadzano się z prowadzoną przez nie polityką. Należy dodać, że ukrywanie się przewodniczącego Regionu Mazowsze musiało być dla władz szczególnie kłopotliwe, skoro kilkakrotnie składano mu propozycje ujawnienia się, odwoływano się przy tym do najwyższych przed-

⁴⁸ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 84.

⁴⁹ A. Paczkowski, *Strajki, bunt, manifestacje...*, s. 120.

⁵⁰ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 110, 294.

⁵¹ A. Mieleczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 184.

⁵² J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 33. Zob. też L. Próchniak, *Ziemia łódzka i sieradzka...*, s. 715.

stawicielei aparatu władzy, choćby Mieczysława Rakowskiego czy Czesława Kiszcza⁵³. Wbrew twierdzeniom gen. Kiszcza podczas pewnej narady w KS MO w lutym 1982 r. odnotowano słowa wskazujące na dużą chęć ujęcia Bujaka: „Doprowadzić za wszelką cenę do ujęcia pięciu ukrywających się figurantów. Mimo, jak już mówiłem, dużych wysiłków ze strony Wydziału, a właściwie całej Służby Bezpieczeństwa i pionu MO, nie udało się do tej pory osiągnąć zamierzonego celu. Trzeba tu podkreślić, że Bujak od momentu, kiedy w dniu 12 grudnia opuścił posiedzenie Komisji Krajowej w Gdańsku – nie był widziany bezpośrednio przez żadne ze źródeł informacji tak z pionu SB, jak i MO. Nie dotarła do nas żadna informacja, że ktoś widział go naocznie”⁵⁴. Stolica wyróżniała się tym, że do końca stanu wojennego nie aresztowano przewodniczącego Regionu Mazowsze, a żaden z przywódców regionalnych nie wygłosił publicznej samokrytyki.

Różnice w widzeniu celów oraz w preferowanych metodach działania doprowadziły do podziałów (np. umiarkowanie działań kierownictwa Regionu Mazowsze a radykalizm MRKS), które nie były jedynie warszawską cechą. Doszło do nich też choćby we Wrocławiu, gdzie Kornel Morawiecki powołał radykalną Solidarność Walczącą w opozycji do kierownictwa regionu z Władysławem Frasyniukiem na czele⁵⁵. W stolicy, podobnie jak we Wrocławiu, udało się uratować część funduszy, które posłużyły do wsparcia organizowania oporu społecznego po 13 grudnia. Inne regiony nie miały tyle szczęścia⁵⁶. Choć w Warszawie również były zamysły wykorzystania do walki politycznej materiałów wybuchowych, to jednak Śląsk wyprzedził Warszawę pod względem faktycznie wykonanych akcji z ich użyciem. Nie zaskakuje to wszakże, ponieważ na Śląsku materiały wybuchowe były bardziej dostępne. Wykorzystywano je choćby w kopalniach. Za ich pomocą w Wodzisławiu Śląskim wysadzono w powietrze nawet postument poświęcony Armii Czerwonej z godłem ZSRR⁵⁷. Przywódcy Regionu Mazowsze oficjalnie krytycznie wypowiadali się na temat terrorystycznych metod walki i im podobnych. Zdeklarowanym przeciwnikiem ich stosowania był Wiktor Kulerski. Również Zbigniew Romaszewski „był zdecydowanym przeciwnikiem żywiołowego stosowania terroru”⁵⁸. W kraju nie tylko oni byli tego zdania. Terroryzm jako metodę walki politycznej krytykowali Władysław Frasyniuk czy Bogdan Lis⁵⁹. Mimo to Warszawa zapisała się w czasie stanu wojennego jako bodaj jedyne miejsce w Polsce, gdzie dokonywano prób – prawda, że nielicznych – rozbrajania przedstawicieli wojska i milicji na wzór tego rodzaju akcji z okresu okupacji lat 1939–1945. Należy wszakże ponownie podkreślić, że nie miało to związku z Solidarnością.

Raczej za słuszne można uznać przekonanie Andrzeja Friszke o tym, że bliższe RKW biuro „o tak rozległych zadaniach i rozbudowanych kontaktach” było ewenementem na skalę kraju. Jedynie warszawskie podziemie związane z regionem

⁵³ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 181; M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 263.

⁵⁴ AIPN, KS MO, sygn. rob. 7, Stenogram z narady aktywu kierowniczego SB KS MO: wypowiedź naczelnika Wydziału V KS MO ppłk. Jerzego Okraja, [luty 1982 r.], k. 54.

⁵⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 174.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 161.

⁵⁷ J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 120. Zob. też A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 170.

⁵⁸ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*, s. 52.

⁵⁹ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 152, 153.

dysponowało taką wyspecjalizowaną w różnych działaniach strukturą jak „Armenia”⁶⁰. Kierownictwo regionu, później RKW, wspomagało aktywnie ideę budowania „społeczeństwa podziemnego”. Z naciskiem należy podkreślić, że w istocie mazowiecka RKW nie była ośrodkiem zarządzania całą aktywnością struktur działających w stolicy oraz województwie. Nastawienie mazowieckich władz związkowych na zdecentralizowany opór sprzyjało autonomicznym działaniom organizacyjnym, które też licznie podejmowano. Regionalne kierownictwo związku miało jednak niekiedy pośredni wpływ na funkcjonowanie inicjatyw podziemnych poprzez udzielanie bądź nie wsparcia finansowego czy sprzętowego. Możliwości pomocowe środowiska kierowniczego pozwalały na stawianie warunków otrzymania pomocy, a przez to ukierunkowywanie aktywności struktur opozycyjnych. Sami członkowie RKW uwiarygodniali kontakty zagraniczne, patronowali inicjatywom organizowanym pod sztandarem Solidarności⁶¹.

Na terenie Warszawy i województwa struktury podziemnej Solidarności w znacznym stopniu tworzyli przedstawiciele i współpracownicy dotychczasowego kierownictwa regionalnego związku, a także byli współpracownicy KOR (KSS „KOR”). Mieli oni swoją reprezentację w najważniejszych strukturach podziemnych⁶². Wśród tych środowisk można wymienić poza RKW związaną z nią „Armenię”, Grupy Oporu „Solidarni”, a także Komitety Oporu Społecznego, Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną oraz Radio „Solidarność”. W tym kontekście warto wspomnieć o Jacku Kuroniu, który po 13 grudnia z pewnością pozostał ważnym autorytetem dla aktywnych w podziemiu solidarnościowym działaczy skupionych w szczególności wokół RKW oraz „Tygodnika Mazowsze”. Etos KOR (KSS „KOR”), doświadczenie pracy w Solidarności, łączyły ważne postaci tej części konspiracji. Przykładem niech będzie choćby Ewa Kulik, szefowa biura (w latach siedemdziesiątych współpracowniczka Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie) oraz Helena Łuczywo (redaktorka korowskiego „Robotnika”, kierowała Agencją Prasową „Solidarność”), a także przewodniczący Regionu Mazowsze Bujak, dla którego Kuroń już przed stanem wojennym był autorytetem, ważnym punktem odniesienia⁶³. Zdanie Kuronia było niezwykle istotne, liczone się z nim, o czym świadczą choćby publikowane na łamach „Tygodnika Mazowsze” jego teksty programowe pochodzące z okresu internowania, sprzeczne z zasadą *non violence* wyznawaną przez środowisko korowskie. Pokazują one, że Kuroń był niezwykle szanowany w środowisku etosem i doświadczeniem związanym z KSS „KOR”. Z pewnością aktywności tej osoby w solidarnościowym podziemiu warto poświęcić osobne studium.

Wspólne korzenie nie oznaczały jednak monolitu. Wśród przedstawicieli wymienionych środowisk zaznaczyła się bowiem różnorodność zarówno koncepcji działania, jak i preferowanych form organizacyjnych. Odębność swoją zaznaczyły choćby MKK oraz MRKS, który wyróżniał się radykalizmem, głoszeniem idei czynnej walki. Działały też środowiska niezwiązane formalnie z Solidarnością, złączone zaś ideą (np. wokół pism „Głos”, „Niepodległość”). Zaistniało również z pewnością wiele inicjatyw rozproszonych, bez konkretnego szyldu ideologicznego, które czekają na ujawnienie.

⁶⁰ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 485.

⁶¹ *Ibidem*, s. 486.

⁶² Rozwiązanie KSS „KOR” ogłoszono podczas I KZD NSZZ „Solidarność” w Gdańsku w 1981 r.

⁶³ A. Bikont, J. Szczęśna, *Lista Bujaka...*

Warszawa była niewątpliwie szczególnym miejscem, jeśli chodzi o niektóre aspekty struktury podziemnej Solidarności. Stolicę na tle kraju wyróżniała największa bodaj liczba porozumień międzyzakładowych oraz wielość inicjatyw formalnie zupełnie od związku niezależnych w sferze kultury, nauki, oświaty. Były one ewenementem na skalę kraju. W istocie, jak wyjaśniał Bujak, w Regionie Mazowsze popierano „autonomiczne inicjatywy”⁶⁴. Dawały one innym regionom przykład form organizacyjnych w tych zakresach aktywności. Tworzono ich lokalne odpowiedniki. W opinii Wiktora Kulerskiego zachowywano przy tym autonomię w przygotowywaniu konkretnych działań⁶⁵. Możliwość niezależnego od związkowych gremiów decyzyjnych zaopatrywania w pomoc z Zachodu inicjatyw podejmowanych przez członków i sympatyków Solidarności stała się przedmiotem batalii na forum TKK. Propagatorami niezależności od TKK i biura brukselskiego byli przedstawiciele Regionu Mazowsze Bujak i Kulerski. Taką wizję forsowali, a potem realizowali w Regionie Mazowsze, w tym w Warszawie i województwie stołecznym⁶⁶. W stolicy rodziły się ogólnopolskie inicjatywy w rodzaju Archiwum „Solidarności” czy Komitetu Helsińskiego. Ten ostatni, zdaniem Eugeniusza Szumiejki, był bezsprzecznie agendą TKK. Po pewnym czasie jednak komitet „wymancypował się”⁶⁷. Oczywiście, należy przy tym pamiętać, że istniała ówczesnie bliżej nieokreślona liczba inicjatyw zupełnie ze sobą nieskoordynowanych⁶⁸. Miały one formę często jednorazowych przedsięwzięć, którymi mogły być zarówno odręczne ulotki, jak i umieszczane na murze napisy oraz zapewne wiele innych. Niezmiennie inicjatywom podejmowanym w ramach Solidarności towarzyszył jej szyld, widoczny w prasie bezdebitowej, na ulicach podczas demonstracji oraz w audycjach na falach Radia „Solidarność”.

Wedle informacji MSW województwo stołeczne należało do regionów najbardziej zagrożonych „kolportażem ulotek i nielegalnych wydawnictw”, co z historycznej perspektywy świadczy o prężności warszawskiego podziemia. Do tej grupy MSW zaliczało też województwa szczecińskie, katowickie, poznańskie i gdańskie⁶⁹. W stolicy powstało bodaj najbardziej znane pismo podziemnej Solidarności o ogólnopolskim zasięgu – „Tygodnik Mazowsze”⁷⁰. Nawet wedle ówczesnych (lata osiemdziesiąte) szacunkowych danych w Warszawie ukazywało się pod koniec 1983 r. najwięcej pism w kraju (108 tytułów); kolejne po stolicy miejsce zajął Dolny Śląsk (75)⁷¹. Jest to pozycja, która znajduje potwierdzenie w wyliczeniach dokonanych nie tylko na potrzeby książki. Zgodnie z obliczeniami autora w stolicy w latach 1982 i 1983 funkcjonowało odpowiednio 192 i 149 tytułów periodyków⁷². Dla porównania we Wrocławiu, również silnym ośrodku

⁶⁴ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 256.

⁶⁵ Relacja autoryzowana Wiktora Kulerskiego, 3 X 2006 r.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 255.

⁶⁸ A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 15.

⁶⁹ AIPN, MSW II, 764, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, listopad 1982 r., k. 75.

⁷⁰ W innych regionach znane były: we Wrocławiu – „Z Dnia na Dzień”, w Poznaniu „Obserwator Wielkopolski”, w Gdańsku „Solidarność”, w Krakowie „Biuletyn Małopolski” (A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 526).

⁷¹ W innych częściach Polski liczby te kształtowały się następująco: Małopolska 51, Gdańsk 29, Region Śląsko-Dąbrowski 24 (J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, s. 465).

⁷² W jednej z publikacji przytoczono liczbę 162 „periodyków” ukazujących się w stolicy w czerwcu 1983 r. (S. Penn, *Podziemie kobiet...*, s. 107). Autorowi na podstawie bibliografii Biblioteki Narodowej nie udało się doliczyć aż tylu tytułów.

wydawniczym, według opracowania Szczepana Rudki było to odpowiednio 86 oraz 104⁷³. W Warszawie, co raczej nie dziwi, wydawano najliczniejszą grupę pism literackich. „To właśnie one określały, stymulowały i prezentowały intelektualny dorobek polskiej opozycji – tej solidarnościowej i tej sytuującej się poza »Solidarnością«⁷⁴. W innych ośrodkach podobne tytuły również się ukazywały. We Wrocławiu było to choćby pismo „Obecność”, w Szczecinie „Obraz”, w Krakowie zaś „Arka”⁷⁵. Charakterystyczna dla Warszawy jest relatywnie niewielka (w stosunku do ogólnej liczby przedsiębiorstw) liczba pism w zakładach przemysłowych w latach stanu wojennego. Nawiasem mówiąc, istotną część warszawskich pism drugoobiegowych tworzyły środowiska inteligentkie.

Warszawskie gazetki docierały do wielu miejscowości w kraju. Było to rezultatem prężności stołecznego ośrodka i możliwości, jakimi tu dysponowano. Co najmniej kilka pism informacyjnych zyskało ogólnopolski zasięg, choćby „Tygodnik Wojenny” czy „Tygodnik Mazowsze”⁷⁶. Pisma bezdebitowe ekspediowane z Warszawy, także w postaci półproduktów – matryc – pomagały organizować podziemie w innych częściach kraju, gdzie zaczynanie od zera było dużo trudniejsze, bardziej ryzykowne bądź nawet niemożliwe. Kolportaż sprzyjał powiększaniu się liczby „knujących”. Na wagę niezależnej prasy zwrócił uwagę także Bujak, który wyraził pogląd, że „historia początków podziemia warszawskiego to historia prasy”⁷⁷. Przedstawiony materiał potwierdza tę opinię oraz skłania autora do przyjęcia publikowanej oceny, że w latach stanu wojennego czołową pozycję wśród pism w regionie zajmowały „CDN-GWR”, „KOS”, „Tygodnik Mazowsze”, „Tygodnik Wojenny” oraz „Wola”⁷⁸. Spośród nich zaś z czasem, także ze względu na swoje centralne osadzenie w strukturze związkowej, liderem w kraju pod względem nakładu został „Tygodnik Mazowsze”.

Uwzględniając przedstawiony w książce materiał analityczny, zaznaczoną już rolę integracyjną prasy, można zgodzić się z publikowaną oceną, że prasa podziemna przyczyniała się do „przeciwdziałania atomizacji społeczeństwa” oraz „dawała poczucie wspólnoty zbiorowego losu”. Jednocześnie w dobie delegalizacji związku, w porównaniu z okresem oficjalnego działania Solidarności, drugoobiegowe środki przekazu pełniły też istotne funkcje zastępcze. Przekazując decyzje związkowych gremiów kierowniczych czy zamieszczając kodeksy środowiskowe, wpływały na tworzenie norm postępowania zapewne nie tylko dla członków Solidarności. Z kolei przedstawianie na łamach czasopism oceny posunięć władz związkowych mogło dawać namiastkę poczucia demokratycznej kontroli nad nimi⁷⁹.

Badania przeprowadzone w związku z pisaniem niniejszej książki wskazują, że prawdziwe jest odnotowane twierdzenie, iż w stolicy funkcjonowało najwięcej oficyn wydawni-

⁷³ S. Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa–Wrocław 2001, s. 393. Mocną pozycję Wrocławia w odniesieniu do czasopism potwierdza cytowane w jednej z prac zestawienie, zob. A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 188.

⁷⁴ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”...*

⁷⁵ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 531.

⁷⁶ *Idem*, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 177.

⁷⁷ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 63.

⁷⁸ A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 184.

⁷⁹ Zob. R. Sułek, *Prasa podziemna w Warszawie w czasie stanu wojennego: charakterystyka, rozwój i funkcje społeczne* [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów prasy warszawskiej*, Warszawa 1995 („Sesje Varsavianistyczne”, z. 2).

czych⁸⁰. Podaje się, że już w okresie „karnawału Solidarności” stolica zajmowała wśród wydawców niezależnych pierwsze miejsce⁸¹. Warto przypomnieć, że według autorskich szacunków w 1981 r. w stolicy działały co najmniej 63 wydawnictwa i wydawcy. Nie udało się tego zweryfikować, ale zgodnie z publikowaną oceną „były to oficyny merytorycznie i poligraficznie najsilniejsze; tu było też najmocniejsze zaplecze intelektualne. Z tego punktu widzenia Warszawa była na tle kraju swoistą »Katangą«. Było tak nie tylko ze względu na potencjał ośrodka, ale również dlatego, że tu docierała większość pomocy sprzętowej przekazywanej »drugiemu obiegowi« z Zachodu»⁸². Przemycano ją m.in. wraz z kościelnymi transportami charytatywnymi⁸³. Przedstawiony materiał potwierdza szacunki, że stolica była po 13 grudnia „największym »zagłębiem« drukarskim i centrum wydawniczym”. Prawdopodobnie właśnie w Warszawie ukazywało się około jednej czwartej gazetek oraz dwie trzecie książek i broszur z ich ogólnej liczby w kraju⁸⁴.

Rozwój aktywności wydawniczej miał niekiedy swoją wewnętrzną logikę, którą można ująć w skrócie, przytaczając znaną maksymę, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Tak więc wydawanie pisma owocowało niekiedy powstaniem wydawnictwa, było z pewnością też wyrazem ambicji środowiskowych. Jako przykład można podać Bibliotekę Tygodnika Wojennego (periodyk „Tygodnik Wojenny”) czy Wydawnictwo Społeczne KOS albo wcześniejsze Głos związany z pismem o tym tytule⁸⁵. Stan wojenny przyniósł w stolicy bogaty plon inicjatyw wydawniczych, zarówno wśród tych funkcjonujących przed 13 grudnia, jak i nowych. W stolicy w latach 1982–1983 działało, choć nie jednocześnie, co najmniej 110 wydawnictw i wydawców. Poza Warszawą pod względem ich liczby (kilku) wyróżniał się Kraków⁸⁶. W Lublinie zasłynęło wydawnictwo Spotkania⁸⁷. Odnotowana wysoka liczba funkcjonujących w stolicy oraz w Krakowie oficyn wydaje się zrozumiała. Miasta te dysponowały bowiem szczególnie licznym oraz urozmaiconym zapleczem intelektualnym. Warszawa charakteryzowała się tym, że niektóre działające na jej obszarze wydawnictwa decydowały się na swego rodzaju specjalizację, jeśli chodzi o rodzaj publikowanej literatury.

Oprócz dużych oficyn w stolicy funkcjonowały też liczne małe, „które [może niekoniecznie w zamiarze, ale praktycznie – T.R.] zawiązały się do wydania dwóch–trzech książek. Potem znikaly z różnych powodów, nie rozwijając szerszej działalności”⁸⁸. W związku ze swoją pozycją na rynku wydawniczym stolica była prawdopodobnie

⁸⁰ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”...*

⁸¹ A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 181.

⁸² M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”...* W 1982 r. z oficjalnego przedstawicielstwa Solidarności w Brukseli przekazano 10 tys. dolarów, a rok później 62 tys. Z perspektywy ogólnopolskiej nie były to sumy zawrotne (A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 145).

⁸³ *Ibidem*, s. 221.

⁸⁴ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 532. Wedle innych danych w latach 1981–1985 było to 24 proc. czasopism oraz 63 proc. broszur i książek (J. Kamińska [W. Chojnacki, W. Chojnacki], *Bibliografia publikacji podziemnych...*, s. 25).

⁸⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 148.

⁸⁶ Były to m.in. wydawnictwa: Oficyna Literacka, Krakowska Oficyna Studentów KOS, ABC, Obserwator Wojenny, Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze (B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka...*, s. 352). Silną pozycję Krakowa pod względem wydawnictw potwierdza zestawienie w: A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 188.

⁸⁷ B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka...*, s. 351.

⁸⁸ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”...*

najważniejszym ośrodkiem w skali kraju zaopatrującym go w publikacje drugoobiegowe. Może o tym świadczyć choćby liczba książek i broszur, które ukazały się w latach stanu wojennego 1982–1983 (wtedy sięgnęła ona łącznie co najmniej 490 pozycji, a w całym okresie lat 1981–1983 aż 837)⁸⁹. Opierając się na przedstawionych przesłankach, można uznać, że to w znacznej mierze dzięki aktywności oficyn warszawskich, a szerzej drugiemu obiegowi wydawniczemu, „odzyskani zostali dla literatury krajowej Miłosz, Gombrowicz, Tyrmand, Józef Mackiewicz, Józef Czapski czy Gustaw Herling-Grudziński”⁹⁰. Ustalenie autora wyznaczające apogeum stołecznych publikacji wydawnictw zwartych, przypadające w latach stanu wojennego na rok 1983, pośrednio potwierdza opinia Andrzeja Paczkowskiego, że „od końca 1982 znaczący był ilościowy rozwój druków zwartych [...] w całym roku 1983 ukazało się co najmniej 640 książek i broszur, czyli ponad dwa razy więcej niż w roku poprzednim”⁹¹. W stolicy w 1983 r. ukazało się nie mniej niż 335 pozycji, co stanowiło liczbę ponad dwa razy większą aniżeli ta z 1982 r. (155)⁹². Zdaniem cytowanego badacza w stolicy ukazywała się ponad połowa druków⁹³. Także to stwierdzenie znajduje uzasadnienie w szacunkach dokonanych na potrzeby książki przez autora. Wynika z nich, że warszawskie oficyny wydrukowały w 1983 r. co najmniej 52 proc. (335) szacowanej ogólnopolskiej produkcji książek i broszur (640). Nie było inicjatywą osobliwie warszawską wykorzystanie do publikacji kaset magnetofonowych. Do celów popularyzatorskich podobnie zastosowano je bowiem np. we Wrocławiu⁹⁴.

Dokonana przez autora analiza aktywności wydawniczej w województwie stołecznym potwierdza opinię Andrzeja Paczkowskiego, że w pierwszym roku stanu wojennego zdecydowanie dominowały czasopisma⁹⁵. W Warszawie zakrojony na szeroką skalę niezależny ruch wydawniczy niewątpliwie nie tylko przyczyniał się do podtrzymywania działań aktywnych opozycyjnie członków i sympatyków Solidarności, ale także miał szerszy wymiar. Wpływał bowiem na społeczną świadomość istnienia związku mimo spotykających go szykan i represji⁹⁶. Niezależne słowo poprzez kolportaż wydawnictw promieniowało z Warszawy do różnych części kraju. Wedle publikowanej oceny po 13 grudnia 1981 r. w stosunku do lat siedemdziesiątych wyraźnie poszerzył się krąg osób podejmujących działalność w niezależnym ruchu wydawniczym⁹⁷. Pośrednio może to potwierdzać liczba wydawnictw funkcjonujących w województwie stołecznym także po wprowadzeniu stanu wojennego. Była ona zapewne wyraźnie wyższa niż w dekadzie lat siedemdziesiątych.

Tak znaczący rozwój druku i kolportażu wydawnictw drugoobiegowych jak w stolicy nie byłby możliwy bez szerokiego zaplecza technicznego, jakim dysponowała ona choćby z racji swojej centralnej pozycji. Warszawskie środowiska Solidarności

⁸⁹ Zob. tabela 4 w rozdziale 2.

⁹⁰ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”...*

⁹¹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 232.

⁹² Zob. tabela 4 w rozdziale 2.

⁹³ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 148.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 233.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 148.

⁹⁶ J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 79.

⁹⁷ A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 15.

były prawdopodobnie adresatem większości przesyłek z zagranicy. W zasadniczy sposób wspierały one technicznie podziemie drukarskie. Właśnie dzięki temu warszawskie struktury związkowe mogły wspomagać inne, słabiej zaopatrzone i zorganizowane regiony. Prawdopodobna rola głównego odbiorcy zagranicznej pomocy oraz jej redystrybutora wzmocniła niewątpliwie pozycję Regionu Mazowsze i jego władz. W kontekście wydawania niezależnych publikacji warto pamiętać, że „kto miał papier i poligrafię, ten miał władzę. I dlatego sporą moc sprawczą mieli właśnie drukarze”⁹⁸.

Ważnym nośnikiem informacji niezależnej było też przywoływane Radio „Solidarność”, które jako pierwsze po 13 grudnia 1981 r. zaczęło nadawać audycje właśnie w Warszawie. Także i ono wyszło poza warszawskie opłotki, wspierając podobne inicjatywy w innych miastach. W ramach Radia „Solidarność” odbywał się swego rodzaju eksport wewnętrzny zarówno sprzętu, jak i ekip nadawczych, które przyczyniały się do jego rozwoju w innych częściach kraju. Oczywiście, przy wszelkich zaletach Radia „Solidarność” nie mogło się ono równać pod względem znaczenia informacyjnego z zagranicznymi stacjami radiowymi odbieranymi powszechnie wtedy w Polsce, takimi jak BBC czy RWE⁹⁹.

W wielu wypadkach formy sprzeciwu wobec stanu wojennego, czas i miejsce (duże aglomeracje) ich występowania były podobne w różnych regionach kraju. Podobieństw można szukać, począwszy od druku i kolportażu ulotek, a skończywszy na demonstracjach i manifestacjach ulicznych. W całym kraju ich liczba po wyraźnym apogeum roku 1982 miała ogólnie tendencję spadkową. Przedstawione w książce oficjalne dane sugerują, że główne grupy biorące udział w „zadymach” stanowili robotnicy oraz młodzi inteligeni i uczniowie. Byli to w większości ludzie młodzi do 30. roku życia¹⁰⁰. Zapewne także poza stolicą podobny krąg uczestników brał udział w demonstracjach ulicznych. Oczywiście, na szczegółowy obraz różnego rodzaju akcji oporu wpływały warunki lokalne. Biorąc pod uwagę analogie historyczne, można stwierdzić, że stan wojenny nie przyniósł zbyt licznych nowatorskich rozwiązań, jeśli chodzi o sposoby wyrażania protestu¹⁰¹. Jedną z chyba niewielu nowości były w stolicy spacerzy w czasie „Dziennika Telewizyjnego”, które zapożyczono ze Świdnika¹⁰².

Nie tylko dla Warszawy charakterystyczna była rola wielkich zakładów pracy jako siły napędowej oporu wobec stanu wojennego. W największych warszawskich ośrodkach przemysłowych, np. Hucie Warszawa, ZM „Ursus”, FSO czy podwarszawskich ZK „Unitra-Polkolor” (świadczą o tym źródła) szczególnie silnie protestowano przeciw stanowi wojennemu. Biorąc pod uwagę zebrany materiał analityczny, za słuszne można uznać stwierdzenie, że „sprzeciw rósł wprost proporcjonalnie do wielkości miasta i przedsiębiorstwa”¹⁰³. Pokrywał się on też zasadniczo z wielkością i znaczeniem lokalnych komisji zakładowych Solidarności przed 13 grudnia 1981 r. Uwaga potencjalnych

⁹⁸ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”...*

⁹⁹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 527. Zob. też A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 422.

¹⁰⁰ A. Paczkowski, *Strajki, bunt, manifestacje...*, s. 122, 130. Zob. też tabela 4 w rozdziale 2.

¹⁰¹ Na temat form sprzeciwu wykorzystywanych w PRL zob. J. Zabłocki, *Formy sprzeciwu w PRL i ich historyczna ewolucja*, „Arcana” 2001, nr 42.

¹⁰² *Kalendarium...* [w:] „Solidarność”. *XX lat historii...*, s. 284.

¹⁰³ M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 119.

strajkujących w mniejszych zakładach była skierowana właśnie na wielkie przedsiębiorstwa. Powodzenie lub porażka prowadzonych w nich akcji strajkowych były pewnego rodzaju barometrem wskazującym na szanse podobnych inicjatyw w mniejszych zakładach. Tego typu postawy odnotowywano także w innych częściach kraju, gdzie wielkie ośrodki przemysłowe stanowiły silne centra oporu. Miały, jak to ujmowano, tradycje strajkowe¹⁰⁴. Należały do nich choćby Huta im. Lenina w Krakowie, Pafawag we Wrocławiu, stocznie w Trójmieście i Szczecinie, Chemitex-Stilon w Gorzowie¹⁰⁵ czy Stomil w Olsztynie.

Oczywiście, nie tylko w Warszawie wykorzystywano podstawowe zasady konspiracyjne; posiłkowano się przy tym zarówno doświadczeniami świadków okupacji oraz konspiracji z lat II wojny światowej, jak i publikacjami na ten temat. Po 13 grudnia przydatne dla wielu były doświadczenia nie tylko z okresu jawnej działalności Solidarności, ale też wypływające z aktywności w nurcie przedsięwzięć niezależnych jeszcze przed sierpniem 1980 r., choćby w środowisku związanym z KOR (KSS „KOR”)¹⁰⁶. W stanie wojennym w Warszawie i województwie odgrywało ono ważną rolę. Sam Bujak co najmniej w dwóch wypadkach publicznie sformułował takie koncepcje, jakby bezpośrednio odwoływał się do tradycji jawnego działania KOR, co jednak nie sprawdzało się w warunkach stanu wojennego i jego obostrzeń. Wysuwał bowiem choćby propozycje jawnej działalności związkowej i demonstracji przy użyciu związkowych emblematów w miejscu oficjalnego pochodu 1 maja 1982 r. Zarazem zapewne wielu sympatyków i szeregowych członków Solidarności dopiero po 13 grudnia 1981 r. zdobywało wprawę w pracy konspiracyjnej, uczyło się aktywności niezależnej¹⁰⁷. Atutem nowych uczestników podziemia było to, że nie znała ich SB, co dawało im nadzieję na dłuższe działania niezależne. Doświadczenie Solidarności oraz związkowe władze regionalne skłaniały opozycję do biernego oporu, funkcjonowania bez przemocy¹⁰⁸. Niewątpliwie funkcjonowanie w nielegalnych z punktu widzenia władz przedsięwzięciach było dla wielu szkołą przedsiębiorczości i inicjatywy, gdyż podobnie jak w czasach legalnej Solidarności (a może jeszcze bardziej) trzeba było wziąć sprawy we własne ręce.

Choć zasadnicze formy wyrażania sprzeciwu wobec stanu wojennego podejmowane w stolicy nie różniły się raczej od tych stosowanych w innych dużych ośrodkach, wydaje się jednak, że niektóre z nich jakoś stolicę wyróżniały. Znani artyści związani ze stolicą mieli kluczowe znaczenie w bojkocie radia i telewizji, również w Warszawie umiejscowionych¹⁰⁹. Szykany wobec nich miały nie tylko wymiar zinstytucjonalizowany, ale też prawdopodobnie objęły najliczniejszą grupę artystów w Polsce¹¹⁰. Władze organizowały szykany i represje wobec wybranej części tego środowiska. Stosowano różnorodne ich formy. Możliwe przy tym, że jeszcze surowsze represje spotykały artystów w innych częściach Polski. Do pewnego stopnia charakterystycznym dla Warszawy wyrazem sprzeciwu społecznego były kwietne krzyże pojawiające się w centrum miasta po 13 grud-

¹⁰⁴ AIPN, MSW II, 764, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, listopad 1982 r., k. 77.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 338 i n.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ J. Hayden, *Poles Apart...*, s. 79.

¹⁰⁹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 524.

¹¹⁰ D. Przystek, *Środowisko teatru...*, s. 240.

nia¹¹¹. Niewątpliwie oryginalnym wkładem stolicy w popularyzację nowych sposobów oporu w kraju było uruchomienie pierwszego w Polsce Radia „Solidarność”¹¹². W Warszawie zorganizowano jedną z najbardziej spektakularnych akcji w skali ogólnopolskiej (być może obok użycia materiałów wybuchowych na Śląsku), czyli uwolnienie Jana Naroźniaka, ostatecznie przez ekipę MRKS. Wydarzenie to, samo jego planowanie, świadczyło niewątpliwie o możliwościach warszawskich struktur opozycyjnych. Stolica była wreszcie jednym z nielicznych miast, gdzie prowadzono akcje nagłaśniające przy wykorzystaniu „gadał”. Posłużyły one do nadania jedynej w swoim rodzaju audycji dla aresztowanych członków warszawskiego Radia „Solidarność”. W Warszawie wmurowywano tablice pamiątkowe wyrażające treści, o których władze chciałyby zapomnieć.

Należy podkreślić, że w komisjach zakładowych zasadniczą działalnością członków Solidarności, oprócz druku i kolportowania niezależnych publikacji, była akcja pomocowa skierowana do osób represjonowanych. Niestety, w przeciwieństwie do pierwszej sfery, po której śladem materialnym są pisma i książki, pozostałości dokumentarne po niesionej pomocy, z nielicznymi wyjątkami, w zasadzie nie istnieją. Zasięg i znaczenie akcji pomocowych organizowanych w zakładach nie zostały dotąd właściwie naświetlone¹¹³.

Niewątpliwie niezależnie od regionu działalność w podziemiu wpływała na ludzkie życiorysy – nie tylko w kontekście doświadczanych represji. Jak wspominał uczestnik ówczesnego życia opozycyjnego: „wielu zniszczyło sobie zdrowie, zrujnowało życie rodzinne. Wielu przypłaciło karierami naukowymi – nie ukończyło studiów czy doktoratów. Nie przez represje polityczne, bo te objęły zaledwie 5 proc. podziemia, ale przez całkowite pochłonięcie”¹¹⁴. Niewątpliwie część aktywnie sprzeciwiających się stanowi wojennemu po 13 grudnia prowadziła podwójne życie – z jednej strony szeregowego pracownika, np. instytucji, zakładu, a z drugiej osoby „knującej”, podejmującej działania o charakterze opozycyjnym. Poświęcano się tym ostatnim, nawet tracąc przy tym niekiedy zdrowie. Można je było nadszarpnąć choćby w mroźną noc, roznosząc korespondencję czy targając na plecach ciężkie paczki z bibułą. Przyczyniało się do tego z pewnością ówczesne często mało kaloryczne wyżywienie. Zarazem wspomniane osoby nie mogłyby skutecznie działać bez życzliwej postawy otaczających ich ludzi i środowisk, w których przyszło im funkcjonować. Tych z kolei można określić mianem ludzi na powierzchni¹¹⁵.

Bieżący stan badań nie pozwala na precyzyjne ustalenie liczby osób zaangażowanych bezpośrednio w aktywność związkową czy *stricte* opozycyjną. Według najpewniej mocno zawyżonych szacunków Bujaka pod koniec 1983 r. w „robotę związkową” było bezpośrednio zaangażowanych 300 tys. osób w kraju¹¹⁶. Przyjmując wariant optymistyczny, że średnio w każdym (a raczej tak nie było) ówczesnym zakładzie państwo-

¹¹¹ A. Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje...*, s. 123.

¹¹² M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 60.

¹¹³ A. Mielczarek, *Śpiący rycerze...*, s. 15.

¹¹⁴ P. Smoleński, *Umycie ręce po farbie...*

¹¹⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 145.

¹¹⁶ Andrzej Paczkowski nie tylko tę liczbę uznał za zawyżoną. Podobnie ocenił szacowaną przez Bujaka liczbę (około 1,2 mln) stałych czytelników gazetek i druków podziemnych oraz płacących składki związkowe (A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 149. Zob. też M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 229).

wym województwa (około 2800 w 1983 r.) aktywną działalność związkową prowadziło piętnaście osób, można założyć, iż liczba angażujących się w „robotę związkową” sięgnęła 42 tys., co z kolei hipotetycznie stanowiło około 4,2 proc. ogólnej liczby członków Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” przed wprowadzeniem stanu wojennego. Warto nadmienić, że w relacjach i wspomnieniach opisujących grupy związkowców podejmujących działalność o charakterze opozycyjnym w ramach lokalnych komisji zakładowych padają najczęściej sformułowania o kilku, kilkunastu aktywnych osobach w zakładzie czy na wydziale¹¹⁷. Intuicja autora podpowiada, że przedstawiony szacunek realnie wykracza poza faktyczną liczbę osób działających w stołecznym podziemiu solidarnościowym. Można go uznać raczej za górną granicę liczebności tegoż. Wydaje się, że nawet uwzględnienie wszystkich zakładów w regionie warszawskim czy nawet mazowieckim nie spowodowałoby istotnego zwiększenia podanej liczby. Różnego rodzaju opór poza Warszawą (ale w omawianym regionie) był na ogół słabszy i rzadszy. Na podstawie przeprowadzonych badań częściowych można zaryzykować wniosek, że większy odsetek członków Solidarności był włączony w nielegalną działalność w placówkach inteligentkich, instytutach badawczych niż w zakładach przemysłowych, gdzie środowiska pracownicze były z pewnością bardziej zastraszone, zatowiszowane. Możliwe, że zaangażowanie robotników w stolicy nigdy nie dorównało temu, jakie odnotowano we Wrocławiu, w Nowej Hucie czy Gdańsku. Mimo to bywało ono widoczne, w szczególności na początku stanu wojennego¹¹⁸.

Niewątpliwie stolica, obok Gdańska, Nowej Huty czy Wrocławia, stała się twierdzą Solidarności¹¹⁹. Przedstawiony materiał wskazuje, że Warszawa była podstawową w skali kraju ostoją niezależnej informacji oraz literatury. Dbały o to liczne pisma oraz wydawnictwa książkowe. Rozbudowana sieć wydawnicza, jej skoncentrowanie w stolicy, zarazem lokalnie ograniczony rynek zbytu, przyczyniały się do przekazywania wydawnictw poza Warszawę. Przy tej okazji musiała powstawać sieć kolporterska. Czołowe umiejscowienie stolicy na mapie przedsięwzięć wydawniczych w Polsce pozwala wysunąć przypuszczenie, że mogła to być największa tego rodzaju sieć powiązań w Polsce. Jednak nawet i bez tego Warszawa – w przekonaniu autora – miała kluczowe znaczenie w skali kraju w sferze produkcji wydawniczej, o czym decydowały zarówno liczba wydawnictw, jak i zakres ich aktywności, a w efekcie publikacji.

Na podstawie dostępnego materiału źródłowego nie da się zweryfikować twierdzeń niektórych przedstawicieli władz o kontrolowaniu przez nie przepływu funduszy, materiałów poligraficznych dla solidarnościowego podziemia czy wręcz opanowywaniu drukarni¹²⁰. Nie jest wiadome w ogólnej skali, do jakiego stopnia SB udało się spenetrować stołeczne środowisko wydawnicze i w jakiej mierze wykorzystywano pozyskiwane informacje do likwidacji przejawów jego działania, a w jakiej do jego kontroli¹²¹. Znane przykłady informacji trafiających do SB w kontekście druku czy kolportażu pism

¹¹⁷ Andrzej Friszke dość realistycznie szacuje, że w skali kraju „społeczeństwo podziemne” obejmowało „nie mniej niż kilkadziesiąt tysięcy osób aktywnych oraz paręset tysięcy biernych konsumentów »bibuły« i uczestników demonstracji mniej zagrożonych represjami” (A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 423).

¹¹⁸ *Idem*, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 486.

¹¹⁹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 522.

¹²⁰ W. Beres, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 203.

¹²¹ Zob. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 232.

bezdebitowych, ich ograniczona wartość mogą skłaniać do wniosku, że po 13 grudnia szybko musiano pogodzić się z niemożnością zlikwidowania drugiego obiegu. W istocie można odnieść wrażenie, że działania SB w rozpatrywanej sferze miały na ogół charakter nękający¹²². To zaś było spowodowane chyba również tym, że resort cierpiał wówczas na niedostatek funkcjonariuszy, biorąc pod uwagę skalę nałożonych na niego zadań. Mimo podobnych problemów znany jest przykład częściowej kontroli SB nad jednym z wielu kanałów kolporterskich „Tygodnika Mazowsze”. Tę konkretną sytuację uważano za osiągnięcie na tyle cenne, że zbierane tą drogą materiały operacyjne rekomendowano do podania w „Informacji Diennej” MSW¹²³. Obecnie trudno ocenić, jak szeroka mogła być praktyka nadzorowania przez SB kanałów kolportażu prasy. Zarazem na wagę osobowego źródła informacji, dzięki któremu kontrolowano wspomnianą część dystrybucji „Tygodnika Mazowsze”, wskazuje fakt, że tajnego współpracownika, będącego zarazem kolporterem, czasowo prowadził nawet naczelnik Wydziału V SB KS MO Jerzy Okraj¹²⁴.

Warto podkreślić, że formy oporu społecznego powstające w latach stanu wojennego przechodziły wtedy swój, by użyć wojskowej terminologii, chrzest bojowy. Te, które zyskały w dłuższym czasie największą popularność, okazały się najtrwalsze (choćby wydawnictwa, demonstracje uliczne), *de facto* określiły możliwe formy społecznego sprzeciwu na dalsze lata. Z tego punktu widzenia efemerydami pierwszego okresu stanu wojennego były akcje gaszenia świateł, zapalania świeczek, protestów piętnastominutowych czy spacerów. Podobnie stało się z ideą KOS tworzenia kół samokształceniowych, które dość szybko uległy jednak marginalizacji. Nie wytrzymały one próby czasu, gdyż w znacznej mierze były owocem okresowej mobilizacji.

Władze stanu wojennego, stosując różne represje, starały się nie dopuścić do powstania w świadomości społecznej „kompleksu »Solidarności«, tak jak to miało miejsce w latach 1944–1945 z Armią Krajową”¹²⁵. Generalnie, co należy podkreślić, kategorie zachowań podlegających represjom z racji stanu wojennego w stolicy raczej nie wyróżniają się na tle kraju, choćby z tego powodu, że stan wojenny i jego ustawodawstwo dotyczyły całej Polski. Przedstawione informacje na temat wyroków sądowych w stolicy wskazują, że represje spotykały najczęściej osoby drukujące oraz kolportujące informacje niezależne. Koreluje to z odnotowanymi statystykami spraw o charakterze politycznym w skali kraju. Do końca kwietnia 1983 r. najliczniejszą grupą spraw w tej perspektywie były właśnie dotyczące, jak to władze nazywały, „nielegalnej działalności propagandowej”, czyli druku i kolportażu wydawnictw drugoobiegowych¹²⁶. To może uzasadniać opinię, że spośród osób zaangażowanych w ruch wydawniczy „ryzykowali przede wszystkim drukarze, kolporterzy i redaktorzy”¹²⁷. Wedle kolejnej oceny władze stanu wojennego „wykazały pewną wyrozumiałość dla czytelnicznych pasji pacyfikowanego społeczeństwa, bo rozróżniały posiadanie (1–3 egzemplarzy) zakazanych druków od kolportażu, za który groziło więzienie. Tak więc każdy kolporter nosił w swojej

¹²² *Ibidem*, s. 245.

¹²³ AIPN, 00328/967, t. 2, Informacja operacyjna, 4 XI 1982 r., k. 132 i n.

¹²⁴ Zob. *ibidem*, t. 1–2, Teczka pracy TW „Piegus”.

¹²⁵ AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982 r., b.d., k. 22.

¹²⁶ Były to 1182 postępowania dotyczące 2403 osób (AIPN, MSW II, 1684, Informacja o stanie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego oraz zamierzeniach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tym zakresie, b.d., b.p.).

¹²⁷ M. Łukasiewicz, *Warszawska „Katanga”*...

torbie wyrok do trzech lat zakładu karnego¹²⁸. Należy pamiętać, że funkcjonariusze resortu, być może nie tylko z obowiązku, byli także czytelnikami wydawnictw drugoobiegowych. Mogą świadczyć o tym choćby odnotowane informacje, że proszono o przekazywanie konfiskowanych egzemplarzy „Tygodnika Mazowsze” do Departamentu V MSW czy kierownictwa KS MO¹²⁹.

Nie tylko w Warszawie nie udało się władzom zatrzymać wszystkich osób przewidzianych do internowania. Do regionów pechowych dla władz pod tym względem można zaliczyć także województwa gdańskie, krakowskie, wrocławskie oraz białostockie¹³⁰. Choć Białoleka należała do największych ośrodków internowania, ani tam, ani w Olszynie Grochowskiej nie doszło do pobicia internowanych, tak jak w Wierchowiu Pomorskim czy Kwidzynie odpowiednio w lutym i sierpniu 1982 r.¹³¹ W Warszawie natomiast, podobnie jak w wielu innych miejscach odosobnienia, prowadzono intensywną pracę operacyjną wśród internowanych i przetrzymywanych¹³². Sami internowani z kolei, analogicznie do innych części kraju, organizowali protesty głodowe, by wymusić ustępstwa na władzach więziennych. Także w podobny sposób starali się wypełnić sobie czas.

„Długie ramię władz stanu wojennego sięgnęło również po uczestników publicznych protestów [...] nawet i tych, którzy z różnych powodów nie dostosowywali się do godziny policyjnej. Karano ich grzywnami i aresztem¹³³. Informacje ze stolicy potwierdzają ogólnopolskie dane, zgodnie z którymi większość osób represjonowanych za udział w demonstracjach stawała przed kolegiami ds. wykroczeń¹³⁴. Zarazem w Warszawie nie strzelano do demonstrantów z ostrej amunicji, jak uczyniono to 31 sierpnia 1982 r. np. w Lubinie¹³⁵ czy Gdańsku¹³⁶. Chyba tylko pod tym względem traktowanie demonstrantów w stolicy można by uznać za łagodniejsze. Inny typ brutalności, związanej z użyciem gazów łzawiących, armatek wodnych czy biciem pałkami, był ówczesnym kanonem postępowania sił bezpieczeństwa wobec demonstrantów. Zachowania milicji zasadniczo nie wyróżniała także zdarzająca się brutalność, z jaką traktowano zatrzymanych bądź aresztowanych. W Warszawie szczególnie aktywni byli chyba tzw. nieznani sprawcy, powszechnie ówczesnie utożsamiani z działaniami milicji i SB. Jak pokazuje dotychczasowa wiedza, były to oceny przynajmniej po części słuszne. W tym kontekście warto jeszcze raz wskazać na akcję perfidnego nękania znanych ludzi ze środowiska kultury, którzy angażowali się w przedsięwzięcia niezależne bądź swoją postawą im sprzyjali. „Opiekunami” wytypowanych przez SB przedstawicieli świata kultury, wedle przytoczo-

¹²⁸ J. Pawlas, *Nieznany pracownik...*

¹²⁹ AIPN, 00328/967, t. 2, Informacja operacyjna, 4 XI 1982 r., k. 132.

¹³⁰ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 352.

¹³¹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 94.

¹³² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 352.

¹³³ J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982...*, s. 377.

¹³⁴ Według oficjalnych danych w 1982 r. na 13 244 osoby zatrzymane w związku z demonstracjami 6845 stanęło przed kolegiami ds. wykroczeń (AIPN, MSW II, 1684, Informacja o stanie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego oraz zamierzeniach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tym zakresie, b.d., b.p.).

¹³⁵ M. Pernal, J. Skórzyński, *Gdy niemożliwe stało się możliwe...*, s. 109. Byli to Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. Po kilku dniach zmarł Michał Adamowicz (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 295).

¹³⁶ Zginął wówczas Piotr Sadowski (*Kalendarium... [w:] „Solidarność”. XX lat historii...*, s. 94).

nych danych, byli funkcjonariusze Departamentu III MSW. Oczywiście, z punktu widzenia prześladowanych nekali ich „nieznani sprawcy”. Szczegóły ich działalności, także w szerszej skali aniżeli wobec przedstawiciele środowisk kultury czy nauki, pozostają do tej pory białą plamą nie tylko stanu wojennego.

Ocena represyjności systemu funkcjonującego w Polsce, w tym w Warszawie i województwie stołecznym, po 13 grudnia 1981 r. w znacznej mierze zależy od punktu odniesienia. Jeśli za taki punkt przyjąć przejawy dławienia niezależnej działalności np. w okresie okupacji niemieckiej, rewolucji na Węgrzech, interwencji w Czechosłowacji, to możliwa do przyjęcia jest opinia, że „rzeczywiście stan wojenny był względnie łagodny. Internowanie było łagodną formą represji. [...] U nas nie rozstrzeliwano ludzi, tak jak to robiono wcześniej na Węgrzech czy w Czechosłowacji”¹³⁷. Norman Davies podkreślał, że „represje były bardzo selektywne i dziwnie niezdecydowane”. Zdaniem tegoż nie było w Polsce podobnego jak na Węgrzech po 1956 r. masowego terroru społecznego czy systematycznych czystek, jak w Czechosłowacji po 1968 r. Przeciwnie, „brakowało [...] wszelkich cech pośpiechu w odbudowywaniu władzy partii”¹³⁸. Nietrudno jednak odnaleźć opinie odmienne. Jak zauważono bowiem: „dość często można się spotkać z poglądem głoszącym, że wykonawcy stanu wojennego zachowywali się z dużą powściągliwością, a jego koszty społeczne były stosunkowo niewielkie. To twierdzenie jest także dalekie od prawdy”¹³⁹. W istocie w indywidualnych wypadkach z pewnością zdarzały się ogromne dramaty, które pozostawiały traumatyczny ślad w ludzkiej psychice, pamięci, a też w fizycznych ułomnościach – np. u ofiar pobić. Warto przy tym podkreślić po raz kolejny, że władze w Warszawie musiały liczyć się z potencjalnymi ofiarami, skoro podobno „w przeddzień stanu wojennego szpitale były niemal opróżnione z chorych”¹⁴⁰.

Częstkowe porównanie represji odnotowanych w Warszawie i województwie stołecznym z tymi w innych częściach kraju pozwala zaryzykować ogólny wniosek o relatywnie niższej skali represyjności w aglomeracji warszawskiej przy jednoczesnej spójności, jeśli chodzi o formy represji. Być może wiązało się to z tym, że najbardziej brutalne czyny popełniano „z dala od reflektorów”¹⁴¹. Zarazem jednak, o czym warto pamiętać, stolica była w stanie wojennym jedynym miejscem w kraju, gdzie zapadły wyroki śmierci (choć zaoczne) oraz kara długoletniego więzienia (w związku ze sprawą grupy młodzieży z Grodziska Mazowieckiego)¹⁴².

Kościół katolicki i Kościoły innych wyznań

Odwoływanie się przez władze komunistyczne po 13 grudnia do autorytetu Kościoła katolickiego nie było posunięciem nowym. Już wcześniej bowiem w momentach kryzysowych uciekały się one do wpływów tej instytucji. Można tu nawiązać chociaż do koncesji władz na rzecz Kościoła w zamian za wezwanie do głosowania

¹³⁷ D. Sajnug, *Mity zamiast historii...*

¹³⁸ N. Davies, *Serce Europy...*, s. 43.

¹³⁹ J. Eisler, R. Kupiecki, M. Sobańska-Bondaruk, *Świat i Polska 1939–1992*, Warszawa 1993, s. 327.

¹⁴⁰ J. Rolicki, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”...*, s. 71.

¹⁴¹ P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 39.

¹⁴² M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy...*, s. 139.

w wyborach do sejmu w 1957 r.¹⁴³ Podobnie stan wojenny przyniósł zabiegi o przychylność hierarchów Kościoła. Służyły temu choćby kurtuazyjne wizyty przedstawicieli władz u biskupów i komisarzy wojskowych u warszawskich proboszczów¹⁴⁴. Zarazem jednak, co warto podkreślić, wbrew oficjalnym deklaracjom, aparat bezpieczeństwa niezmiennie widział w Kościele przeciwnika, którego należało zwalczać na różne sposoby. O rzeczywistym nastawieniu tego środowiska do Kościoła niech świadczy cytat z dokumentu MSW: „do 13 grudnia Kościół jechał na »Solidarności« jak na koniu wprost do raju”¹⁴⁵. Z kolei na początku 1982 r. na naradzie w KS MO uświadamiano funkcjonariuszy, że kler „jest największym naszym przeciwnikiem politycznym”¹⁴⁶. Wbrew oficjalnym przejawom koncyliacyjnej postawy wobec Kościoła na wysokich szczeblach aparatu państwowego równolegle podejmowano wrogie działania mające na celu zastraszenie czy skompromitowanie, w szczególności niektórych przedstawicieli niższego duchowieństwa. Opisane okoliczności wskazują, nie po raz pierwszy w historii PRL, na dwulicowość i zakłamanie władz, które pomimo różnych oficjalnych gestów mających świadczyć o ich dobrej woli względem Kościoła praktycznie cały czas prowadziły z nim walkę.

Kościół warszawski po 13 grudnia 1981 r. wyróżniał się niewątpliwie na tle kraju. Szczególna bowiem była pozycja i rola jego zwierzchnika, prymasa Józefa Glempa. Z pewnością w Warszawie na początku stanu wojennego zdecydowano o swobodach Kościoła (raczej nawet Kościołów) w całej Polsce. Za kartę przetargową władz można uznać *de facto* przewidywane restrykcyjne wobec Kościoła zapisy dekretu o stanie wojennym¹⁴⁷.

W warszawskim środowisku ludzi Kościoła powstały propozycje rozwiązania konfliktu w formie też Prymasowskiej Rady Społecznej, gremium doradczego skupionego wokół prymasa¹⁴⁸. Był to dokument o znaczeniu ogólnopolskim. W ocenie Kościoła określał on warunki niezbędne do zawarcia ugody społecznej¹⁴⁹. Choć opublikowanie tego nie przyniosło wymiernych rezultatów (do ugody nie doszło), mogły być one jednak punktem odniesienia dla ówczesnie podejmowanych różnorodnych inicjatyw o charakterze opozycyjnym¹⁵⁰.

Kościół warszawski jako jeden z pierwszych w kraju zorganizował na szeroką skalę akcję pomocy internowanym i prześladowanym. Mogła ona stanowić wzór dla podobnych inicjatyw w innych diecezjach¹⁵¹. Również za przykładem stolicy pod patronatem lokalnych biskupów powstawały w diecezjach komitety niosące pomoc charytatywną

¹⁴³ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 50; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 146.

¹⁴⁴ Być może na ugodowe wobec Kościoła oficjalne stanowisko władz wpływały też dyskretne rady kanclerza Republiki Federalnej Niemiec Helmuta Schmidta. Zapis protokołów Rady Głównej Episkopatu Polski wskazuje, że Schmidt „radził gen. Jaruzelskiemu kanałami dyplomatycznymi, żeby nie zrażał Kościoła” (APP, Protokół posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 14 IX 1982 r., k. 1).

¹⁴⁵ AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982 r., b. d., k. 34.

¹⁴⁶ AIPN, KS MO, sygn. rob. 8, Stenogram z narady z kierownictwem KS MO, [luty 1982 r.], k. 104.

¹⁴⁷ Odnosne paragrafy zob. W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni...*, s. 265.

¹⁴⁸ A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności”...*, s. 116, 127.

¹⁴⁹ Propozycje Prymasowskiej Rady Społecznej w sprawach społeczno-gospodarczych [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo...*, t. 3, s. 304.

¹⁵⁰ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 215.

¹⁵¹ Zob. J. Leftwich, *Poland's Permanent Revolution...*, s. 190.

potrzebującym¹⁵². Archidiecezję warszawską wyróżniała niewątpliwie skala działań pomocowych podejmowanych pod patronatem Kościoła. Do Warszawy docierała ze wsparciem największa liczba instytucji zagranicznych¹⁵³. Dlatego archidiecezja warszawska miała najlepsze możliwości wspierania innych kościelnych inicjatyw charytatywnych w kraju. Prymasowski komitet pomocy działający przy ul. Piwnej w Warszawie oferował wsparcie finansowe i rzeczowe niektórym tego rodzaju komitetom i ośrodkom w innych diecezjach. Bodaj jako jedyny współpracował z wieloma podobnymi strukturami i centrami na terenie kraju. Starał się wpływać na jednolitość udzielanej pomocy¹⁵⁴. Najprawdopodobniej efektem takiego wzorowania się był sposób działalności Biskupiego Komitetu Pomocy w Katowicach¹⁵⁵. Wielu podopiecznym udzielał też pomocy komitet powstały we Wrocławiu. Pewnym przeciwieństwem dotąd wspomnianych, z powodu stosunkowo niewielkiej liczby wspomaganych, był komitet pomocy w Siedlcach¹⁵⁶. W stolicy, jak bodaj nigdzie indziej, gromadzono informacje z całego kraju na temat podopiecznych diecezjalnych komitetów pomocy¹⁵⁷. Warszawa była jedynym miejscem, w którym tak często z całej Polski zwracano się o interwencję do hierarchów Kościoła. Prośby kierowano najczęściej do prymasa i Sekretariatu Episkopatu Polski¹⁵⁸.

W przeciwieństwie np. do Dolnego Śląska, gdzie posługę pełnił abp Henryk Gulbinowicz, w stolicy konspiracyjna Solidarność nie nawiązała dobrej współpracy z lokalną kurią metropolitalną. Być może wynikało to nie tyle z nieodpowiedniego doboru osób podejmujących kontakty, ile raczej bliskości prymasa, który jeszcze przed stanem wojennym przejawiał dystans, a może nawet sceptycyzm wobec Solidarności i podejmowanych przez nią działań, co później najwyraźniej przełożyło się na jego stosunek do podziemia solidarnościowego¹⁵⁹.

Kościół niewątpliwie był (i jest) „instytucją długiego trwania”, z perspektywą obliczoną na wieczność¹⁶⁰. Z tego punktu widzenia postawa prymasa jest bardziej zrozumiała. Była ona zarazem pewną kontynuacją tej prezentowanej przez kard. Stefana Wyszyńskiego¹⁶¹. Nie bez znaczenia, jak się wydaje, był też ówczesny stosunkowo młody wiek prymasa i objęcie przez niego funkcji po prymasie Tysiąclecia. Z tego powodu być może stanowisko Józefa Glempa, „choć nie podzielało go wielu przedstawicieli niższego kleru (a nawet niektórzy biskupi), zgodne było z generalną linią wytyczoną jeszcze przez prymasa Wyszyńskiego, który starał się ochronić Kościół przed bezpośrednim uderzeniem ze strony państwa”¹⁶². Andrzej Paczkowski wręcz ocenił, że prymas znalazł

¹⁵² *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 80, 138, 205, 206, 272, 273, 402, 404, 465, 549, 550, 613, 681, 744.

¹⁵³ Sam komitet na Piwnej w swojej działalności miał kontakt z kilkudziesięcioma zagranicznymi instytucjami będącymi darczyńcami (W. Rodowicz, *Komitet na Piwnej...*, s. 260).

¹⁵⁴ *Ibidem*. Komitety diecezjalne nie powstały np. w Lubaczowie, Drohiczynie, Łomży (*ibidem*, s. 78).

¹⁵⁵ J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 138.

¹⁵⁶ W. Rodowicz, *Komitet na Piwnej...*, s. 80.

¹⁵⁷ J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 138. Pomagały w tym kontakty komitetu na Piwnej z szesnastoma diecezjalnymi komitetami pomocy (H. Małecki, *Kościół stanu wojennego*, „Idziemy” 2006, nr 50).

¹⁵⁸ Materiały dotyczące internowanych w Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski. Zob. też *Stan wojenny w zapiskach...*; *Troska o internowanych...*

¹⁵⁹ Zob. M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 167, 168.

¹⁶⁰ M. Kula, *Książka do historii*, „MBA” 2003, nr 2; M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira...*, s. 167.

¹⁶¹ R. Graczyk, *Musimy mieć roztropność. Kościół katolicki o proteście robotniczym w Sierpniu 1980*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2000.

¹⁶² A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 529.

się w stanie wojennym „w butach Wyszyńskiego”¹⁶³. Można zatem przychylić się też do opinii Adama Michnika, iż Józef Glemp „starał się chronić substancję narodową w latach stanu wojennego”¹⁶⁴.

W stolicy i województwie po 13 grudnia duchowni nie pojawili się w zakładach pracy, jak np. w kopalni Piast¹⁶⁵. Nie wynikało to zapewne z braku chęci z ich strony (bo przecież szybko dotarli do internowanych w Białoleęce), lecz raczej okoliczności. W grudniu 1981 r. w regionie stołecznym strajki i protesty w zakładach były wszakże krótkie. Podobnie jak w stolicy i województwie, także w innych częściach kraju byli księża otwarcie sprzeciwiający się stanowi wojennemu, pomagający represjonowanym, zaangażowani w pomoc opozycji. Działali zarówno w aglomeracjach wojewódzkich (Wrocławiu¹⁶⁶, Gdańsku¹⁶⁷, Białymstoku¹⁶⁸), jak i mniejszych ośrodkach (choćby w Stalowej Woli¹⁶⁹, Grudziądzu¹⁷⁰, Świnoujściu¹⁷¹, Połczynie Zdroju¹⁷², Lesznie¹⁷³ czy Krasiczynie¹⁷⁴). Stanowili jednakowoż niewielką część ogólnej liczby duchowieństwa. Nie tylko w stolicy Kościół jako instytucja i obiekty sakralne „stał się schronieniem dla »solidarnościowego« podziemia i miejscem, w którym toczyła się poważna część »bitwy o świadomość społeczną«”¹⁷⁵. Kościoły, nie tylko warszawskie, były również miejscem wyrażania uczuć patriotycznych¹⁷⁶. Dlatego zapewne także do stolicy i województwa można odnieść słowa: „bez wsparcia tych kilkudziesięciu czy kilkuset księży [w skali kraju – T.R.] opozycja nie byłaby w stanie zrobić nawet połowy tego, co zrobiła”¹⁷⁷. Na marginesie warto podkreślić za publikowaną opinią oraz wybiegając nieco poza zakres tematyczny książki, że postawa wsparcia opozycji przez Kościół katolicki „nigdzie nie osiągnęła takich rozmiarów” jak w Polsce¹⁷⁸.

Wobec księży archidiecezji warszawskiej (wyluczając szczególną sprawę ks. Sylwestra Zycha) nie zapadały drastyczne wyroki ani też nie stawali oni przed sądami – jak np. były nowicjusz zakonny Franciszek Mazur z Tyńca, który został skazany na 6,5 roku więzienia za kolportaż ulotek w Mielcu¹⁷⁹, albo dwaj księża w Gdyni, wobec których orzeczono

¹⁶³ *Idem, Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 212.

¹⁶⁴ A. Michnik, *Stan wojenny 20 lat później*, „Gazeta Wyborcza”, 12 XII 2001.

¹⁶⁵ J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 133.

¹⁶⁶ Choćby księża Franciszek Głód i Stanisław Orzechowski (Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 81; N. Davies, *Boże igrzysko...*, s. 805).

¹⁶⁷ Był to np. ks. Henryk Jankowski (A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 422).

¹⁶⁸ W Białymstoku ks. Waław Lewkowicz (T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 463).

¹⁶⁹ W Stalowej Woli był to ks. Edward Frankowski (D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie [w:] ibidem*, s. 407).

¹⁷⁰ S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy...*, s. 555.

¹⁷¹ Ksiądz Czesław Strączyński – wikariusz jednej z parafii (R. Spalek, *Pomorze Zachodnie [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 609).

¹⁷² Ksiądz Bolesław Jewulski (*ibidem*).

¹⁷³ Ksiądz Bernard Cegła (P. Zwiernik, *Wielkopolska i ziemia lubuska [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 682).

¹⁷⁴ D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*, s. 404.

¹⁷⁵ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski...*, s. 529.

¹⁷⁶ *Idem, Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 221.

¹⁷⁷ *O metodach walki z Kościołem...*, s. 12.

¹⁷⁸ P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał...*, s. 44.

¹⁷⁹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 100; D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*, s. 395.

karę trzech lat więzienia w związku z demonstracjami 31 sierpnia 1982 r.¹⁸⁰ W Warszawie wyrokiem sądowym nie skazano żadnego kapłana za treści towarzyszące tradycyjnym szopkom bożonarodzeniowym. W Kaliszu natomiast ks. Stefanowi Dzierzkowi wymierzono karę roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata¹⁸¹. Ksiądz Jewulskiego Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego skazał w grudniu 1981 r. na 3,5 roku więzienia za wygłoszenie szkodliwego z punktu widzenia władz kazania¹⁸². W stolicy podobnych spraw przed sądami raczej nie było.

Warszawa nie wyróżniała się więc pod względem sądowych represji politycznych wobec duchownych. Szczególny charakter miała sprawa ks. Zycha. Oczywiście, wobec wybranych księży, będących władzom solą w oku, stosowano różnego rodzaju szykany, działania represyjne o charakterze zarówno oficjalnym, administracyjnym, jak i niejawnym. Na tej płaszczyźnie warszawska SB miała, jak się wydaje, pokaźny „dorobek” i relatywnie sporą grupę „podopiecznych”, a ks. Jerzy Popiełuszko należał do grona najbardziej znanych kapłanów w kraju zwalczanych przez władze¹⁸³. W stolicy miała miejsce bodaj najbardziej spektakularna i ostra interwencja w sprawy Kościoła – brutalny napad funkcjonariuszy na komitet na Pivnej 3 maja 1983 r.

Archidiecezja warszawska była prawdopodobnie najważniejszym ośrodkiem, wokół którego skupiały się przedsięwzięcia niezależne pod patronatem Kościoła. Sprzyjała im lokalna koncentracja ludzi sztuki, kultury i nauki, podobnie jak w Krakowie. Dlatego tam również pod auspicjami Kościoła szeroko organizowano wydarzenia kulturalne¹⁸⁴. Odbywały się one także w nieustalonej dotąd liczbie parafii w całej Polsce, zarówno w większych, jak i mniejszych społecznościach lokalnych.

Kościół podejmujący liczne działania pozaduszpasterskie jednakowoż nie zatracił swego głównego nurtu działalności – duszpasterstwa, a wręcz go rozwijał. Kapłani jeździli z pomocą duchową do ośrodków odosobnienia¹⁸⁵. Równocześnie należy raz jeszcze podkreślić, że zasadnicze formy działalności Kościoła w stanie wojennym były rozszerzeniem tych już istniejących. W istocie do skali ogólnopolskiej można odnieść to, że tradycyjne elementy duchowości, symbole religijne, uroczystości kościelne w związku ze stanem wojennym „nabierały znaczeń dodatkowych, związanych z miejscem i czasem”¹⁸⁶. Dekoracje towarzyszące zwyczajowym uroczystościom kościelnym wzbogacano elementami nawiązującymi do wydarzeń bieżących¹⁸⁷. Szczególnym przykładem wydarzenia religijnego i dla wielu patriotycznego zarazem, zasadniczo charakterystycznego dla badanego okresu, były msze za ojczyznę odprawiane w całym kraju. W stolicy ta celebrowana przez ks. Popiełuszkę była chyba najbardziej

¹⁸⁰ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 191.

¹⁸¹ P. Zwiernik, *Wielkopolska i ziemia lubuska...*, s. 672.

¹⁸² R. Spalek, *Pomorze Zachodnie...*, s. 610.

¹⁸³ Efektem tych działań było porwanie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki przez funkcjonariuszy SB w 1984 r., zob. np. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*; J. Kotański, *Jerzy Popiełuszko...*; G. Sikorska, *Prawda warta życia...*; E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko...*

¹⁸⁴ M. Lasota, M. Ptasńska, Z. Solak, *Małopolska i Świętokrzyskie [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 278.

¹⁸⁵ Zob. *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 81, 205, 274, 403, 465, 552. Zob. też W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 56.

¹⁸⁶ J. Karpiński, *Wykres gorączki...*, s. 439.

¹⁸⁷ M. Choma-Jusińska, *Lubelszczyzna...*, s. 202.

znana w Polsce, choć *de facto* może nie była pierwsza w kraju, jeśli chodzi o czas jej zapoczątkowania¹⁸⁸.

Przytoczone przykłady wskazują, że w stanie wojennym Kościół katolicki spełniał też zasadniczą funkcję integracyjno-opiekuńczą¹⁸⁹. Szczególne znaczenie w tym okresie miały duszpasterstwa różnych środowisk. Integrowały one istotne kręgi społeczeństwa nie tylko wokół wiary, ale także wartości. Poprzez swoich członków były też realnym wsparciem dla aktywności opozycyjnej. Zapewne w wielu wypadkach bez tej działalności Kościoła „kondycja psychiczna, moralna i materialna społeczeństwa byłaby dużo gorsza”¹⁹⁰. Kościół po 13 grudnia dostarczał więc wszelkiej pomocy, zarówno materialnej, jak i duchowej, religijnej i świeckiej „strawy duchowej”. W różnym stopniu była ona adresowana do członków wspólnoty Kościoła oraz do niej nienależących. W szczególności dla tych ostatnich kościoły stały się miejscem prezentacji osiągnięć kultury, nauki, sztuki¹⁹¹. Zarazem stanowiły pole walki o „rząd dusz” między Kościołem a władzami, które chciały sobie środowiska kultury, nauki i sztuki podporządkować. W tym też kontekście Kościół umożliwiał swobodne wyrażanie poglądów zarówno dla wierzących, jak i dla niewierzących, którzy korzystali z jego gościnności.

Niezwykle ważnym wydarzeniem dla Kościoła była wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce. Godzi się zarazem wspomnieć, że dla wielu wiernych duże znaczenie miała także uprzednia decyzja papieża Polaka o ogłoszeniu świętym o. Maksymiliana Kolbego. Stało się to 10 października 1982 r. – na kilka miesięcy przed pielgrzymką do Polski. W trakcie tej ostatniej głos papieża upominający się o Solidarność, jej wartości, był dobrze słyszany przez uczestników spotkań nie tylko w Warszawie, ale też w innych miastach odwiedzanych przez Jana Pawła II. Nie tylko dla członków mazowieckiej Solidarności była to okazja do zmanifestowania istnienia związku w świadomości społecznej. Uwidoczniała się ona m.in. przez masowe uczestnictwo w uroczystościach z udziałem papieża oraz liczne transparenty związkowe wywieszane w miejscach jego pobytu¹⁹². Zarazem jednak Kościół wykazał, że „potrafi panować nad zachowaniami wielkich mas, i to w czasach ogromnego napięcia”, a równocześnie pozostawał wierny swojemu zasadniczemu powołaniu – duszpasterstwu¹⁹³. Podobnie czyniły inne Kościoły chrześcijańskie.

Życie codzienne

Niewątpliwie w skali ogólnokrajowej stan wojenny nasilił dotychczasowe problemy życia codziennego¹⁹⁴. Wiele z nich, przede wszystkim trudności zaopatrzeniowe,

¹⁸⁸ A. Paczkowski, *Strajki, bunt, manifestacje...*, s. 123.

¹⁸⁹ J. Mariański, *Motywacja religijna w procesie przemian [w:] Religijność społeczeństwa polskiego...*, s. 223.

¹⁹⁰ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej...*, s. 27.

¹⁹¹ Agnieszka Gralińska-Toborek użyła wręcz określenia „sztuka przykościelna”. Por. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 233.

¹⁹² A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 423.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 430.

¹⁹⁴ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 89.

z którymi borykali się mieszkańcy Warszawy i województwa, było udziałem również ludności innych części Polski¹⁹⁵. Podobnie cierpiała ona z powodu podwyżek cen¹⁹⁶, kolejek¹⁹⁷, braków surowców do produkcji¹⁹⁸, złych warunków pracy¹⁹⁹. Rolnicy obawiali się konfiskaty inwentarza²⁰⁰. Nie tylko dla warszawian ratunkiem w zaopatrzeniu były bazy oraz bezpośrednie dostawy ze wsi²⁰¹. Górny Śląsk wyróżniały specjalne sklepy dla górników²⁰². Cytowane w książce źródła wspominają o stosunkowo lepszym zaopatrzeniu samej Warszawy w porównaniu z obszarami do niej nienależącymi, szeroko rozumianym terenem. Nie można w związku z tym wykluczyć, że mogła być to pewna regularność, która występowała szerzej między aglomeracjami miejskimi a terenami przyległymi. Podział taki mógł wynikać też ze specyficznie pojętej troski władz o spokój społeczny w największych ośrodkach miejskich, szczególnie w gorących okresach demonstracji ulicznych czy planowanych w skali kraju akcji strajkowych i protestacyjnych. Były one wszakże domeną największych miast, gdzie zasadniczo koncentrował się przemysł, będący w stanie wojennym głównym oparciem dla członków i sympatyków podziemnej Solidarności.

Niezależnie od stopnia zaopatrzenia poszczególnych części kraju w niezbędne dobra, interesującą konstatację poczynił obserwator ówczesnego życia. Można ją zapewne odnieść do ogólnych problemów zaopatrzeniowych bez konkretnego, regionalnego kontekstu. Stwierdził on mianowicie, zapewne przejawiając problem: „garnek zajmuje ludziom tyle czasu, że już nie starcza na myślenie”²⁰³. W istocie jednak zaferowanie problemami codziennymi rzeczywiście mogło wpływać na niektóre aspekty czynnego zaangażowania w działania związkowe w okresie stanu wojennego. W skali makro nie wydaje się jednak, aby podobna kwestia miała kluczowe znaczenie w podejmowaniu decyzji o aktywności opozycyjnej. Znanych jest bowiem wiele przykładów łączenia pracy i życia rodzinnego z działalnością niezależną. Szczególnie, jak można sądzić, sprzyjało temu zaangażowanie w przygotowywanie tekstów publicystycznych do pism niezależnych czy praca redakcyjna, a z drugiej strony oficjalny etat w instytucji o charakterze inteligenckim. Niektórzy konspiratorzy byli wspomagani pomocą żywnościową z darów napływających do Polski. Z pewnością wielu z nich również odczuwało codzienne trudności zaopatrzeniowe. Dla osób chorych dużym problemem było kupienie niezbędnych leków. Kłopoty pod tym względem

¹⁹⁵ M. Choma-Jusińska, *Lubelszczyzna...*, s. 209; Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski...*, s. 86; S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy...*, s. 558 i n. W innych regionach podobnie jak w Warszawie czy województwie stołecznym drastyczne podwyżki cen wywołały oburzenie, zob. J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 148 i n.

¹⁹⁶ *Stan wojenny w Polsce 1981–1983...*, s. 148, 210, 282, 411, 472, 561, 618. Władze z satysfakcją stwierdzały, że podwyżka 1 lutego „była to pierwsza podwyżka od 1954 r., która nie spowodowała zmiany kierownictwa partii i rządu” (AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982 r., b.d., k. 51).

¹⁹⁷ Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski...*, s. 86.

¹⁹⁸ M. Choma-Jusińska, *Lubelszczyzna...*, s. 156, 210; M. Lasota, M. Ptańska, Z. Solak, *Małopolska i Świętokrzyskie...*, s. 279.

¹⁹⁹ M. Choma-Jusińska, *Lubelszczyzna...*, s. 155, 210.

²⁰⁰ J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 144.

²⁰¹ T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna...*, s. 470.

²⁰² J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie...*, s. 153.

²⁰³ W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce...*, s. 100.

występowały w całym kraju. Znaczenie w tej kwestii miał fakt, że ówczesna produkcja leków w Polsce w 80 proc. była oparta na komponentach importowanych z krajów zachodnich²⁰⁴.

Chaosu w sferze gospodarczej dopełniał ogólnopolski, skomplikowany system kartkowy, z którym zwykli ludzie musieli zmagać się na co dzień. Bynajmniej nie gwarantował on nabycia podstawowych dóbr²⁰⁵. Nie zmieniły tego też wprowadzone pod osłoną stanu wojennego drastyczne podwyżki cen. „Operacja cenowa” dzięki tym szczególnym okolicznościom nie spowodowała widocznych na zewnątrz niepokojów społecznych. Bodaj jedyną demonstracją, do której doszło w przeddzień podwyżek cen w lutym 1982 r., była ta w Gdańsku²⁰⁶. Notabene planowano ją jako manifestację dnia Solidarności, a nie protest przeciwko podwyżkom. Wskutek wzrostu cen, spadku produkcji, a co za tym idzie realnych wynagrodzeń, wielu ludzi nie było nawet stać, aby wykupić przydziały kartkowe żywności. Obniżył się poziom życia²⁰⁷. Problemy zaopatrzeniowe, jedna z głównych bolączek dnia powszedniego, dawały się we znaki przez cały stan wojenny. Kłopoty te wpływały również negatywnie na nastroje społeczne, gdy przez ich pryzmat postrzegano życie codzienne²⁰⁸. Podobne znaczenie w odbiorze społecznym rzeczywistości stanu wojennego, zapewne szersze aniżeli lokalne, miało – jak się wydaje – zaopatrzenie zakładów w surowce do produkcji. Ich niedobory spowodowały bowiem poczucie niepewności pracy, a tym samym zarobków, które w wielu wypadkach zmniejszyły się na skutek przymusowych przerw w pracy. Kłopoty surowcowe miały charakter ogólnopolski²⁰⁹. Niewątpliwie problemy zaopatrzeniowe niezależnie od regionu przyczyniły się do wzrostu przestępczości gospodarczej, rozwoju czarnego rynku, czyli alternatywnego do oficjalnego obiegu towarów²¹⁰.

W całym kraju stan wojenny był chyba szczególnie dotkliwy dla osób, które w „karnawale Solidarności” podejmowały czynną aktywność związkową. Osiągnięte przed 13 grudnia ich rezultaty pracy, towarzyszący im często wielki entuzjazm, zostały przez stan wojenny zaprzepaszczone. Do tego aspektu stanu wojennego odniósł się pewien dziennikarz. Stwierdził on: „nie da się zmierzyć potencjału, jaki stanowią ludzkie marzenia, przedsiębiorczość i zapał – nagle wyzwolone. Nie da się więc również mierzyć odpowiedzialności osób, które ów potencjał tyle razy niszczyły i marnotrawiły w najnowszej historii Polski”²¹¹. Stan wojenny i internowania rozbiły Solidarność. Zarazem jednak stworzyły lukę, w którą – ze względu na towarzyszące okoliczności w mniejszej skali – weszły także nowe aktywne osoby. Wiele z nich po raz pierwszy miało sposobność realizować się w autentycznym działaniu na rzecz związku, wyka-

²⁰⁴ AMUW, Stenogram z obrad XI Zwyczajnej Sesji Rady Narodowej m.st. Warszawy w dniu 25 X 1982 r., [25 X 1982 r.], s. 102.

²⁰⁵ A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 437.

²⁰⁶ Możliwe, że bieżący kontekst związany właśnie z podwyżkami przyczynił się do większej liczby uczestników demonstracji, zob. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 172.

²⁰⁷ H. Domiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 362.

²⁰⁸ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 17.

²⁰⁹ M. Choma-Jusińska, *Lubelszczyzna...*, s. 156, 210; M. Lasota, M. Ptańska, Z. Solak, *Małopolska i Świętokrzyskie...*, s. 279.

²¹⁰ *Ibidem*.

²¹¹ M. Rosalak, *Teoria mniejszego zła*, „Rzeczpospolita”, 19 X 1996.

zać się przedsiębiorczością. Ci, którzy przetrwali na wolności pamiętną noc, zdobyte w „karnawale” i wcześniej doświadczenie przekuwali na inicjatywy służące nowym celom sformułowanym w warunkach stanu wojennego. Miały one służyć podtrzymaniu Solidarności, zarówno jej pewnej postaci strukturalnej, jak też jako systemu wartości, idei.

Warunki, jakie władze stanu wojennego stworzyły po 13 grudnia, spowodowały liczną emigrację osób aktywnych, dobrze wykształconych. Wedle szacunków Andrzeja Friszke na wiosnę 1982 r. liczba emigrantów w skali kraju sięgnęła 200 tys. Zarazem wskazuje się, że wśród nich „niewielka część miała przekonania polityczne”, a większość „porzuciła PRL z nadzieją na ułożenie sobie lepszego życia na Zachodzie”²¹². Tak więc w stanie wojennym kraj opuszczały osoby nie tylko prześladowane, ale też niewidzące w tych warunkach perspektyw dla siebie i swoich bliskich. Wszelako emigracja tych ludzi była (i zapewne jest) stratą trudno wymierzalną (jeśli w ogóle możliwą do zmierzenia), a zarazem przypuszczalnie dotyczącą całego kraju. Byli i tacy, którzy wahali się pomiędzy emigracją a przywiązaniem do swoich rodzinnych korzeni, środowiska. Nieuchwytna na razie pozostaje całkowita liczba emigrantów z województwa stołecznego, którzy wyjechali na skutek stanu wojennego oraz warunków przez niego stworzonych.

Największa grupa byłych internowanych, którzy do grudnia 1983 r. otrzymali zgodę na wyjazd (562), pochodziła z województwa katowickiego, następnie z województwa wrocławskiego (202). W województwie stołecznym wydano w tym czasie 73 zezwolenia²¹³. Szczegółowe dane przedstawia tabela 12.

Tabela 12. Zgody na wyjazd za granicę wydane w największej liczbie byłym internowanym w poszczególnych województwach. Stan na 17 grudnia 1983 r.

Województwo	Liczba zgód na wyjazd
Katowickie	562
Wrocławskie	202
Kieleckie	94
Gdańskie	81
Szczecińskie	76
Warszawskie	73
Bielskie	60
Łódzkie	53

Źródło: AIPN, 0825/1, Informacja dotycząca wyjazdów emigracyjnych do krajów kapitalistycznych osób internowanych, opozycyjnych działaczy politycznych oraz osób z przeszłością kryminalną, 17 XII 1983 r., b.p.

²¹² A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 420.

²¹³ AIPN, 0825/1, Informacja dotycząca wyjazdów emigracyjnych do krajów kapitalistycznych osób internowanych, opozycyjnych działaczy politycznych oraz osób z przeszłością kryminalną, 17 XII 1983 r., b.p. Zob. też A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 96.

Znaczna liczba zgłaszających się na wyjazd za granicę z województwa katowickiego mogła wiązać się nie tylko z bliższymi kontaktami mieszkańców Śląska z Niemcami w Republice Federalnej Niemiec (gdzie wielu posiadało krewnych), ale też ze stosunkowo wyższym, w porównaniu z Warszawą, poziomem represji, których przykłady przytoczono.

Niezależnie od liczby osób, które opuściły kraj, i powodów takich decyzji, ich wyjazdy oznaczały niewymierne straty. Polegały one choćby na pozbawieniu Polski entuzjazmu tych przecież w dużej mierze młodych ludzi. Lata minęły, zanim na nowo pojawiła się szansa, by taka postawa mogła być otwarcie realizowana, choć na ogół raczej bez udziału tych, którzy wyemigrowali. Refleksję tę potwierdza do pewnego stopnia obserwacja Jana Lityńskiego: „największą szkodą, którą wyrządził stan wojenny, było odebranie nadziei, rozbitcie społeczeństwa, spowodowanie jego bierności”, co poniekąd mogło być zarówno jedną z przyczyn, jak i skutkiem wspomnianej emigracji²¹⁴.

Wojskowy charakter stanu wojennego. Szersza perspektywa

Stan wojenny niewątpliwie miał charakter wojskowy. W odbiorze społecznym był postrzegany niekiedy wręcz jako zamach stanu. Sam gen. Jaruzelski był zaś kojarzony z gen. Augustem Pinochetem w Chile. Oczywiście, nie są to jedyne punkty widzenia możliwe do odtworzenia. Podobnie wśród historyków nie ma jednej opinii, czym był stan wojenny, a czym nie był. Pojawia się m.in. pojęcie zamachu stanu. Wedle oceny Andrzeja Friszke stan wojenny oznaczał właśnie „faktyczny zamach stanu dokonany przeciw społeczeństwu i obywatelom państwa”²¹⁵. Jego rozumienie przedstawione przez tegoż autora niewątpliwie odbiega od definicji przyjętej w jednym z opracowań²¹⁶. Inne interpretacje akcentują raczej rozprawę władz z Solidarnością, obronę wpływów ludzi ówczesnego aparatu władzy. Wskazują zarazem na wewnętrzny charakter operacji stanu wojennego. Tak więc i w środowisku badaczy sprawa nie przedstawia się jednoznacznie.

Na potrzeby dalszych rozważań autor zdecydował się przyjąć za punkt wyjścia ocenę, zgodnie z którą stan wojenny miał charakter wojskowy oraz był – za Andrzejem Friszke – faktycznym zamachem stanu. Wojsko bowiem przynajmniej czasowo sprawowało nadzór nad wieloma cywilnymi dziedzinami życia, inspirowało zmiany kadrowe, wielu żołnierzy oddelegowano do cywilnych instytucji. Oczywiście, jednocześnie działały, choć niektóre niekiedy w ograniczonym zakresie, wszystkie podstawowe cywilne instytucje państwowe (rząd, sejm, Rada Państwa, administracja i inne). Zarazem były one ściśle podporządkowane centrum władzy skupionemu wokół gen. Jaruzelskiego. Można przyjąć, że w pierwszym okresie stanu wojennego „faktycznym dyktatorem był gen. Jaruzelski, wspierany przez nieformalne zespoły doradczo-decyzyjne, w tym gru-

²¹⁴ D. Sajnog, *Mity zamiast historii...*

²¹⁵ A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 406.

²¹⁶ Zgodnie z tą definicją zamach stanu „jest przewrotem politycznym dokonany z reguły przez osoby wywodzące się z wąskiego kręgu elity rządzącej, którego celem jest obalenie legalnie wybranych władz. Jego celem jest zastąpienie jednej ekipy rządzącej inną bez wyraźnego naruszenia dotychczas panujących stosunków społecznych” (A. Łapa, *Socjologia ogólna i wojska*, Gdynia 1998, s. 115).

pę najbliższych mu generałów – Czesława Kiszcza, Floriana Siwickiego, Michała Janiszewskiego i Tadeusza Tuczapskiego²¹⁷.

Warto zwrócić uwagę na wojsko jako grupę społeczną, która odegrała tak znaczącą rolę w stanie wojennym. Do PRL okresu stanu wojennego zastosowanie miała chyba zasada, że charakter armii był kształtowany przez obowiązujący ustroj społeczno-ekonomiczny, a zarazem armia gwarantowała trwałość ustroju²¹⁸. Wojsko funkcjonowało przy tym w określonym społeczeństwie, „w istotnym stopniu z jednej strony stanowiąc jego odbicie, a z drugiej je współkształtując²¹⁹. Odzwierciedlało też „skomplikowaną strukturę zawodową społeczeństwa cywilnego”. To właśnie mogło pomagać żołnierzom w wielu wypadkach „odnaleźć się” w zakładach cywilnych, w sferze np. problemów produkcyjnych w różnych gałęziach przemysłu²²⁰. Niezależnie od stanu wojennego wojsko niewątpliwie było specyficznym dla ówczesnego okresu kanałem awansu społecznego oraz socjalizacji młodzieży²²¹. Nie wydaje się jednak, aby w istocie satysfakcjonowało komisarzy wojskowych skierowanie ich do kontrolowania różnorodnych dziedzin życia cywilnego, choćby do nadzorowania urzędu miasta czy sklepu mięsnego albo PGR. W tym akurat wypadku schemat wojska jako kanału awansu mógł się nie sprawdzić.

Władze starały się wykorzystać tradycyjnie wysokie zaufanie społeczeństwa do wojska²²². Według oficjalnych danych w połowie 1981 r. armia była trzecią siłą, której ufali Polacy (89 proc.), po Kościele (94 proc.) oraz Solidarności (90 proc.)²²³. W listopadzie 1981 r. wojsko cieszyło się zaufaniem 93 proc. społeczeństwa, a rok później nieco mniejszym, ale nadal było to, wedle różnych ocen, od 78 do 83 proc.²²⁴ Dodatkowo armia była jedną z niewielu sił w ówczesnej Polsce w pełni dyspozycyjnych wobec władz²²⁵. Nawiązując do proponowanego w socjologii wojska podziału postaw armii wobec konfliktów wewnętrznych, można przyjąć, że w związku ze stanem wojennym dokonała się „orientacja wojska na władzę”, tym bardziej że było ono kontrolowane przez „aktualnych decydentów politycznych sprawujących rządy”²²⁶. Zarazem, co pokazuje przedstawiony materiał, wojsko miało być wzorem bezkompromisowości w walce ze sferą nadużyć obecnych w życiu cywilnym kraju, czuwać nad funkcjonowaniem różnych dziedzin życia. Jednocześnie wykorzystywano je jako straszak, co można wiązać ze stwierdzeniem gen. Jaruzelskiego, iż „stan wojenny musi spowodować wielki szok” – odnotowanym przez ówczesnego wicepremiera Mieczysława Rakowskiego²²⁷. Sam Jaruzelski wskazywał na służebną rolę armii wobec narodu²²⁸.

²¹⁷ Dalej Andrzej Friszke wskazywał, że „w tym gronie podejmowano zasadnicze decyzje dotyczące stanu wojennego, następnie określania jego przebiegu” (A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 427).

²¹⁸ J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1982, s. 195.

²¹⁹ M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 36.

²²⁰ J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 229.

²²¹ M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 37, 38; J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 368.

²²² W jednym z wywiadów gen. Jaruzelski wspominał o zaufaniu do wojska, jego roli jako zaplecza dla rządzących (H. Luczywo, A. Michnik, *Z generałem Jaruzelskim o stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, 19 XII 1989).

²²³ W. Jaruzelski, *Stan wojenny dlaczego...*, s. 115. Zob. też J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 394.

²²⁴ Wokół tej wielkości oscylowało w kolejnych latach (W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, s. 115. Zob. też S. Kwiatkowski, *Opinie o wojsku i stanie wojennym...*, s. 49).

²²⁵ M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 32.

²²⁶ A. Łapa, *Socjologia ogólna i wojska...*, s. 115, 118.

²²⁷ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 132.

²²⁸ *Ibidem*.

Aktywności żołnierzy miało sprzyjać przedstawianie w propagandzie wojska jako siły stanowczej, rzutkiej i „odbiurokratyzowanej”, skutecznej w działaniu, które to cechy tradycyjnie temu środowisku przypisywano²²⁹. Można przyjąć, że wojsko dążyło do sprawnego, z jego punktu widzenia racjonalnego działania²³⁰. Obecne były przy tym w armii formalne oraz nieformalne więzi. Socjologowie twierdzą, że wojsko spajają bardziej więzi formalne aniżeli nieformalne²³¹. Na styku wojska i sfery cywilnej równowaga mogła być zachwiana. Z perspektywy przełożonych żołnierzy w pozamilitarnej sferze ich działania powinny oczywiście dominować więzi formalne, choć znane wypadki przenoszenia komisarzy z miejsca na miejsce zdają się świadczyć, że w tej materii miewano kłopoty. Niewątpliwie oficerów, także komisarzy, charakteryzowała więź zarówno z podwładnymi, jak i przełożonymi²³². Być może mając na uwadze wspomniane cechy wojska, gen. Jaruzelski zalecał propagowanie terenowych grup operacyjnych. Chciał, wedle słów Rakowskiego, wykazać, że walka nie toczy się z Solidarnością, lecz z „bałaganem”²³³. W istocie chyba, jak starano się pokazać, wojsko do tego zadania w sferze cywilnej przystosowało się najlepiej, jak potrafiło. Skuteczności jego działań w zakresie podstawowego porządku sprzyjało zapewne też to, że dysponowało ono szczególnymi potencjalnymi środkami nacisku²³⁴. Można wśród nich wymienić też arsenał – od pistoletów po działa samobieżne, których przydatność w kontrolowanych sferach cywilnych była jednak oczywiście bardzo ograniczona, a nawet żadna. W stanie wojennym oręż wojskowy wykorzystywano wszakże w zasadzie wyłącznie do demonstrowania siły.

Rola wojska była urozmaicona. Aparat wojskowy służył w stanie wojennym zarówno gromadzeniu, przekazywaniu informacji, jak i wymuszaniu pożądanym zmian w różnych działach życia społeczno-gospodarczego kraju, zgodnych z zamiarami wojskowego gremium kierowniczego²³⁵. Niewątpliwie zamiarem władz wojskowych były działania sanacyjne w sferze cywilnej. Istotnie, siłą rzeczy dokonywano ich także według wzorów wojskowych. Są przesłanki, aby sądzić, że skuteczność posunięć żołnierzy w tych wypadkach bywała zniuansowana. Faktycznie mogła to być też specyfika nie tylko warszawska, ale i ogólnokrajowa, podobnie jak ogólnopolski był zakres działań wojska w sferze cywilnej.

Interesujące w kontekście rozpatrywanego tematu byłoby szersze poznanie ówczesnych opinii żołnierzy na temat wykonywanych zadań czy sytuacji zastanej w sferze cywilnej. Zagadnienie to czeka na analizę. Nie wiemy obecnie, jak przedstawiało się w okresie stanu wojennego zdyscyplinowanie wojska, jak liczne były ewentualne przejawy nadużywania władzy przez jego przedstawicieli, wykorzystywania okoliczności do realizacji osobistych korzyści. Przytoczone pojedyncze enuncjacje wskazują

²²⁹ J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982...*, s. 366.

²³⁰ *Wojsko w systemie politycznym państwa*, oprac. J. Graczyk, J. Michalczak, Z. Szewczyk, E. Szopka, Warszawa 1989, s. 39.

²³¹ A. Lapa, *Socjologia ogólna i wojska...*, s. 97; *Wojsko w systemie politycznym...*, s. 15.

²³² S. Jarmoszko, *Oficerowie armii europejskich*, Warszawa 1996, s. 33.

²³³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 139.

²³⁴ *Wojsko w systemie politycznym...*, s. 37.

²³⁵ Rolę informacyjną wojska w skali ogólnopolskiej potwierdza w swoim dzienniku Mieczysław Rakowski, który odnotował: „Siwicki mówi o krytycznych opiniach dowódców wojskowych o pracy organizacji partyjnych. Niepokojące są też meldunki komisarzy wojskowych, którzy sygnalizują, że instancje partyjne założyły ręce i nie podejmują pracy z ludźmi” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 146).

w każdym razie, że taki problem istniał i był zauważany²³⁶. W kontekście tego zagadnienia nie można wykluczyć, że nowa cywilna sfera działalności wojska była traktowana przez niektórych żołnierzy jako swego rodzaju podbój, zdobycz²³⁷. Generalnie wojsko w stanie wojennym pełniło nie tylko funkcję czynnika stabilizującego, ale też okresowo głównego aktora. Stwierdzenie, że „wojsko polskie w okresie kryzysu okazało się aktywnym i wiernym realizatorem polityki ustalonej przez kierownictwo partii i rządu”, można – jak się wydaje – odnieść również do okresu stanu wojennego. Tym bardziej że ówczesnie na czele obydwu struktur stał ten sam człowiek – gen. Jaruzelski.

Odmienne niż w środowisku cywilnym, gdzie obecna była Solidarność, w wojsku partia miała stabilną i niezagrożoną pozycję kierowniczą. Mogła dzięki temu wpływać na niezawodność wojska jako siły dyspozycyjnej wobec władz. Do PZPR należała wszakże jego kadra dowódcza. W szeregach armii niezwykle istotną rolę odgrywał rozbudowany aparat polityczny, którego przedstawicielami byli oficerowie polityczni (zwani popularnie politrukami). Ogólnie więc wojsko było ówczesnie instytucją wojskowo-polityczną. PZPR prowadziła w tym środowisku normalną pracę partyjną, stała na straży „właściwej atmosfery”, „postaw moralnych kadry zawodowej i żołnierzy służby zasadniczej”, a nawet, by użyć języka epoki, „rozwijania krytyki”²³⁸. Ocenia się wręcz, że pod rządami gen. Jaruzelskiego „wychowanie polityczne w wojsku miało charakter nachalnej indoktrynacji”. Interesujące zarazem, że od 1981 r. w retoryce przemówień generała „dominowały wątki nie klasowe, a państwowe i narodowe”²³⁹. Trudno ocenić, w jakiej mierze zostało to przeniesione na pracę polityczną w wojsku. Niezależnie od tego wskazuje się, że kryzys PZPR lat osiemdziesiątych (w tym w stanie wojennym) w zasadzie nie dotknął struktur wojskowych²⁴⁰. Można zatem przyjąć, że szeregi członkowskie PZPR w mundurach w przeciwieństwie do tych w cywilu nie zawodziły.

Niestety, analiza przeprowadzona w książce nie pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki był bezpośredni wpływ armii na działalność polityczną partii, na „funkcjonowanie systemu politycznego jako całości”, szczególnie cywilnego systemu politycznego na poziomie Warszawy oraz województwa stołecznego. Można natomiast spróbować znaleźć pewne cechy wspólne z niektórymi przedstawionymi w literaturze modelami reżimów wojskowych. Jeśliby uwzględnić ich typologię proponowaną w jednej z publikacji, to po 13 grudnia 1981 r. w Polsce władza miała pewne cechy reżimu oligarchicznego. Jednym z jego wyróżników było bowiem to, że „wojsko pozostaje najwyższym czynnikiem w państwie”, co praktycznie występowało w PRL okresu stanu wojennego (choć oczywiście w ograniczonym czasie i skali)²⁴¹. Można

²³⁶ T. Zakrzewski, *Byłem reporterem generała...*, s. 32. Zob. też T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna...*, s. 427.

²³⁷ Przy zastosowaniu podziału kategorii podbojów zaproponowanego przez Jerzego Wiatra wydaje się, że stosunkowo najbliższy (aczkolwiek nadal nieadekwatny) realiom stanu wojennego był model „podboju »romańskiego«”. Zakłada on, że „zdobywcy ustanawiają nad podbitym społeczeństwem najwyższą klasę dominującą. Rekrutuje się ona z obdarzonych dobrami wojowników, urzędników itp. Zachowuje się jednak dawna struktura klasowa społeczeństwa podbitego” (J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 209).

²³⁸ *Ibidem*, s. 342, 346, 351, 353, 354, 373.

²³⁹ A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 429.

²⁴⁰ AIPN, 0437/4, Tezowa informacja polityczno-operacyjna za okres 13 XII 1981 – 1 IV 1982 r., b.d., k. 25. Zob. też J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 374.

²⁴¹ J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 253, 311.

w tym kontekście przywołać choćby pozycję wojskowych w kluczowych ośrodkach władzy (WRON, rząd, PZPR), a także zwierzchnictwo nad administracją stołeczną²⁴². Zarazem jednak ze względu na to, że wojskowi obejmowali wiele istotnych stanowisk cywilnych w administracji, sprawowali nadzór nad nią, można powiedzieć, iż rzeczywistość po 13 grudnia nabierała też pewnych cech reżimu wojskowo-technokratycznego²⁴³, albo – posługując się nieco innym nazewnictwem – biurokratyczno-autorytarnego²⁴⁴.

W związku ze szczególną rolą wojska już wówczas porównywano sytuację w Polsce do innych krajów. Wykorzystywała to nie tylko opozycja w swojej akcji propagandowej przeciwko władzom (zestawiała ona rządy gen. Jaruzelskiego choćby z rządami Augusta Pinocheta w Chile²⁴⁵). Inna sprawa oczywiście, jak dalece była to trafna paralela. Do niej odwoływali się też przedstawiciele władz. Wedle zapisków Mieczysława Rakowskiego gen. Florian Siwicki zalecał, by wobec intelektualistów (zapewne przeciwnych stanowi wojennemu) „używać argumentu, że stan wojenny w PRL to nie to samo co w Chile, Turcji, Salwadorze itd. (idiotyizm)”²⁴⁶.

Przyjmując wcześniejsze uwagi, warto zastanowić się nad szczególną rolą wojska w stanie wojennym oraz, głównie na tej bazie, podjąć próbę odszukania możliwych elementów analogicznych do sytuacji zaistniałej w Polsce w toku operacji z udziałem wojska znanych z historii. W tym kontekście można sformułować postulaty badawcze w sferze ewentualnych porównań. W istocie mogłyby one zachęcić do podjęcia studiów komparatystycznych, badań poszerzających wiedzę o udziale wojska w sferze cywilnej. Do poruszonych niżej kwestii można by odnieść się w kolejnych etapach studiów nad stanem wojennym jako emanacją aktywności wojska, próbować wyjaśniać podobieństwa i różnice w niektórych aspektach działalności żołnierzy pomiędzy Polską a innymi częściami świata.

Niewątpliwie takie nurty działania wojska, jak odcięcie łączności, środków masowego przekazu, zajęcie newralgicznych punktów kraju, można by zawrzeć w możliwym do wyobrażenia scenariuszu zamachu wojskowego w wielu punktach świata²⁴⁷. Warto zapytać o zasadniczą rolę wojska, jego pozycję w różnych systemach ustrojowych, zaangażowanie w politykę, konflikty wewnętrzne, wewnętrzne bezpieczeństwo²⁴⁸. Frapująca dla badacza może być też kwestia stopnia łączności środowisk wojskowych ze społeczeństwem i odwrotnie, choćby przez więzy gospodarcze²⁴⁹. Można by zastanawiać się także nad tym, jakie musiały być warunki niezbędne do tego, aby do działania interwencyjnego armii mogło dojść. A gdy do tego dochodziło, czy i jakie były różnice pomiędzy różnymi ustrojami państwowymi? Jak wykorzystanie wojska

²⁴² A. Friszke, *Polska. Losy państwa...*, s. 427.

²⁴³ J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 313.

²⁴⁴ A.C. Stepan, *Rethinking Military Politics. Brazil and the Southern Cone*, Princeton 1988, s. 14.

²⁴⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 228. Zob. też *Zamachy stanu, przewroty, rewolucje*, red. T. Lępkowski, Warszawa 1983, s. 208.

²⁴⁶ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, t. 8, s. 144.

²⁴⁷ *Zamachy stanu, przewroty...*, s. 216.

²⁴⁸ M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 39. Osobnym tematem mogłyby być działania partyzantki, choćby Che Guevary w Boliwii, zob. M. Kula, *Anatomia rewolucji narodowej. Boliwia w XX wieku*, Wrocław 1999; E. Durschmied, *Najsłynniejsze rewolucje i zamachy stanu*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2002.

²⁴⁹ M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 13.

do podobnej aktywności wewnętrznej mogło wpływać na zdolności obronne danego kraju, obowiązującą w wojsku doktrynę? Pouczające byłoby też zbadanie, jakie były w wybranych krajach proporcje między wewnętrznymi interwencjami wojska a działaniami obronnymi²⁵⁰.

Godna zastanowienia może być kwestia, jak sytuacja Polski po 13 grudnia sytuuje się w perspektywie kategorii zdarzenia, jakim jest wojskowy zamach stanu. Wyżej wskazano na wątpliwości co do jego definicji i jej adekwatności do sytuacji w Polsce w latach stanu wojennego. Jednak w szerszej perspektywie istotnym zagadnieniem badawczym może być motywacja przyświecająca wojskowym przejmującym władzę. Czy interwencja wojskowych była raczej odpowiedzią na zastaną sytuację, czy też może miała zapobiec niepożądanemu z punktu widzenia wojska rozwojowi wydarzeń? Inaczej ujmując, by użyć porównania medycznego, czy miała być lekarstwem na chorobę, czy szczepionką przeciwko niej? Za obiekt badań może służyć nie tylko zamach stanu w maju 1926 r. w Polsce, ale też choćby historia Brazylii lat dwudziestych czy pięćdziesiątych XX w.²⁵¹ Jednocześnie można analizować szerzej związek między wzrostem znaczenia wojska a słabością cywilnych instytucji państwowych²⁵².

Warto postawić pytanie o ogólne koszty działań wojskowych mających na celu przejęcie władzy i kontroli nad państwem²⁵³. Rozważać je można, poczynawszy od najbliższych przykładów interwencji wojska, co prawda obcego (Budapeszt 1956, Czechosłowacja 1968). Sytuacja w Polsce była o tyle inna, że interwencję 13 grudnia podjęło polskie wojsko przeciwko polskiemu społeczeństwu. Podobieństw można szukać dalej w globalnej skali. Z odleglejszych zakątków można rozpatrywać Chile, gdzie – jak oceniano – pucz wojskowy pociągnął za sobą „tysiące zabitych, uwięzionych i zaginionych”²⁵⁴. Można próbować wreszcie odpowiedzieć na pytania, gdzie i w jakich warunkach, a także dlaczego, działania wojska nie powodowały ofiar, a gdzie jego aktywność okazywała się tragiczniejsza w skutkach, przyczyniała się do ofiar śmiertelnych.

W tym kontekście możliwe jest rozpatrywanie towarzyszącej działaniom wojska atmosfery zastraszenia, terroru. Do jakiego stopnia takowy był odzwierciedleniem rzeczywistego poziomu represji, a kiedy raczej odbiciem ludzkich obaw, lęków? Również same metody, środki, narzędzia przejmowania przez wojsko władzy byłyby interesującym obiektem badania porównawczego.

Charakterystyczne dla Polski obsadzenie ważnych urzędów państwowych generałami (Jaruzelski, Kiszczak, Janiszewski, Siwicki, Dębicki²⁵⁵) skłania do postawienia pytania o praktykę skupiania władzy w wąskim gremium decyzyjnym czy też szerzej

²⁵⁰ W Chile armia nie prowadziła działań obronnych od bodaj stu lat, ale dokonała zamachu stanu (D. Totoro Taulis, *La cofradia blindada. Chile civil y Chile militar: trauma y conflicto*, Santiago de Chile 1999).

²⁵¹ M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 19; *idem*, *Historia Brazylii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 274; A. Łapa, *Socjologia ogólna i wojska...*, s. 116; E. Skidmore, *Politics in Brazil 1930–1964, An Experiment in Democracy*, London–Oxford–New York 1967, s. 154.

²⁵² M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 40.

²⁵³ Nasuwa się oczywiście porównanie ze wspomnianym już przewrotem majowym marszałka Józefa Piłsudskiego z 1926 r.; zginęło wówczas (także w towarzyszących walkach) około czterystu osób (J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1992, s. 268).

²⁵⁴ *Zamachy stanu, przewroty...*, s. 218.

²⁵⁵ Prawdopodobnie większości wspomnianych dotyczą słowa gen. Jaruzelskiego, który widział w nich „polityków w mundurach” (H. Łuczyno, A. Michnik, *Z generałem Jaruzelskim...*).

o system jej sprawowania w sytuacji przejścia faktycznej władzy przez wojsko. Czy sytuacja zaistniała w Polsce przypominała bardziej oligarchię (gdy rządzi grupa osób wywodzących się z jednego środowiska – tutaj wojska), czy też może bliżej jej było do systemu wojskowo-biurokratycznego (technokratycznego) z racji obecności wojska w administracji? Może obserwowane zbliżenie między administracją a wojskiem w Polsce po 13 grudnia należałoby wskazać jako cechę charakterystyczną dla większej liczby działań wojskowych?²⁵⁶ Interesujące byłoby przyjrzeć się w szerszej perspektywie, jak głęboko wojsko wkraczało w funkcjonowanie administracji. Czy stopień udziału wojskowych w sprawowaniu rządów w Polsce bliższy był temu, co wystąpiło w Pakistanie²⁵⁷, czy może sytuacji w Birmie, Indonezji i Algierii, gdzie wojskowi przez wiele lat pełnili „większość funkcji administracyjno-politycznych”²⁵⁸?

Można się zastanawiać, do jakiego stopnia znana ogólnie podległość władz partyjno-państwowych PRL wobec Moskwy (ZSRR) zdecydowała o takim, a nie innym przebiegu wprowadzania stanu wojennego w Polsce. Czy w innych przypadkach przejmowania przez wojsko władzy podobnego rodzaju uzależnienie również gdzieś występowało?

Oczywiście, nasuwa się też pytanie o formy działania. Czy funkcjonowanie w Polsce komisarzy wojskowych było li tylko lokalnym pomysłem? Może jednak była to idea szersza, sięgająca choćby Brazylii, gdzie przejmowali oni władzę w tamtejszych stanach na początku lat trzydziestych XX w.²⁵⁹ Badaniu porównawczemu można też poddać zakres działania wojskowych funkcjonujących w sferze cywilnej, starać się rozstrzygnąć na przykładach, jak zmieniał się on wraz z upływem czasu. Co powodowało te ewentualne zmiany?

Podjęty w książce temat może pobudzać do szerszego zastanowienia się nad celami działania wojska, szczególnie tymi niekojarzonymi ze sferą typowo militarną, choćby w rodzaju zamiaru usprawniania funkcjonowania cywilnej gospodarki, administracji, usuwania „niepewnych” z punktu widzenia wojska ludzi, wykorzeniania patologii występujących w życiu społecznym. Obiektem badań mógłby być egzotyczny Pakistan, gdzie pod koniec lat pięćdziesiątych wprowadzono stan wojenny²⁶⁰. Mechanizm usuwania osób niedyspozycyjnych wobec nowych władz można by analizować na przykładzie Indonezji, gdzie „reżimowi generałów” w 1965 r. towarzyszyły jakoby działania mające na celu usunięcie z organów państwowych elementów niepożądanych, „w pierwszym rządzie komunistów”²⁶¹. Swego rodzaju działania sanacyjne wojska można badać też na przykładzie Brazylii początku lat sześćdziesiątych, gdzie armia oczyszczała życie publiczne z „politycznego brudu”²⁶². Aktywność wojska w sferze gospodarki da się analizować nie tylko na bazie polskiego doświadczenia stanu wojennego, ale też z in-

²⁵⁶ „Główną cechą reżimu stanu wojennego jest to, iż uosabia on partnerstwo armii i aparatu administracyjnego” (*Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie*, red. J. Borejsza i in., Warszawa 1979, s. 210). Stwierdzenie to odnosiło się do Pakistanu przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy rządy w tym kraju przejęła armia.

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 211.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 198.

²⁵⁹ W odróżnieniu jednak od Polski tam rząd Getulia Vargasa rozwiązał parlament (M. Kula, *Historia Brazylii...*, s. 187).

²⁶⁰ Jednym z celów nowych władz było: „przywrócić i wzmocnić administrację cywilną”. W wyniku weryfikacji usunięto ze stanowisk 5 proc. urzędników „pierwszej klasy”, zatem aparat władzy „nie został praktycznie naruszony” (*Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie...*, s. 212).

²⁶¹ *Ibidem*, s. 217.

²⁶² *Ibidem*, s. 529.

nej perspektywy, choćby rządów gen. Augusta Pinocheta w Chile²⁶³. Pokrewnym zagadnieniem badawczym mogłyby być radykalne reformy społeczne wprowadzane pod osłoną wojska. Można tu rozważać przykłady Brazylii (rządy Getulia Vargasa), poniekąd Argentyny (rządy Juana Perona) oraz Peru po 1968 r. (rządy gen. Valasca Alvarady)²⁶⁴. Po przeciwnej stronie można umieścić analizę postaw zachowawczych wojska, służących utrzymaniu *status quo*²⁶⁵.

Niewątpliwie szerszą perspektywę mogłoby zyskać też zagadnienie działalności wojska w sferze cywilnej i związane z tym zagrożenie nadużyciami czy korupcją. Interesujące byłoby zbadanie, w jakim stopniu te zjawiska występowały oraz jak sobie z nimi wojsko radziło w różnych częściach świata. Obiektami badań mogłaby być nie tylko Polska, ale też – jak się okazuje – istniejące w XX w. reżimy wojskowe w Afryce, które prawdopodobnie były wcale nie mniej podatne na korupcję aniżeli władze cywilne je poprzedzające²⁶⁶. Tamtejsi wojskowi mieli uczestniczyć w handlu, kradzieżach, przemyśle, korzystać też z preferencyjnych usług aparatu państwowego²⁶⁷.

Kolejnym zagadnieniem godnym uwagi jest sprawa, do jakiego stopnia informacje o ewentualnych nadużyciach wojskowych były kreowane przez nieprzychylnie im środowiska, donosy, np. dotychczas rządzących elit lokalnych, a w jakim stopniu odpowiadały rzeczywistości. Być może właśnie z taką praktyką spotykano się w Brazylii, gdzie lokalni przedstawiciele dotychczasowych władz podjęli „akcję przeciw nim [wojskowym – T.R.]”²⁶⁸. Interesującym problemem wartym rozważenia byłoby też tworzenie przez wojsko fasadowych struktur i współuczestniczenie w nich (w Polsce były to np. OKON, PRON). Ciekawa mogłaby okazać się analiza celów sformułowanych wobec takich działań. W tym kontekście można by zbadać choćby historię Zairu, Konga, Burundi²⁶⁹. Kolejnym zagadnieniem mogłoby być wychodzenie poszczególnych krajów z okresu rządów wojskowych; można tu posłużyć się przypadkami krajów Ameryki Łacińskiej, np. Brazylii²⁷⁰.

Najważniejszym pytaniem nasuwającym się w kontekście ewentualnej refleksji porównawczej nad wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce wydaje się pytanie o specyfikę sytuacji uaktywnienia się wojska w sferze wewnętrznej w państwie socjalistycznym. Sprawa ta nie była nowa w systemie komunistycznym. Wiadomo, że np. Stalin bardzo dbał, aby armia nie wyrastała ponad partię, posuwając się nawet do krwawych zbrodni²⁷¹. Jednocześnie można zapewne w dziejach ZSRR wskazać sytuacje i okresy, gdy

²⁶³ M. Stasiński, *Pinochet: samotny dyktator*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2006.

²⁶⁴ J. Wiatr, *Socjologia wojska...*, s. 316.

²⁶⁵ *Wojsko w systemie politycznym...*, s. 159.

²⁶⁶ Jako przykłady podaje się w Afryce Dahomej (obecnie Benin), Ghanę, Togo, Nigerię (*Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie...*, s. 259).

²⁶⁷ Jako wyjątek od tego typu praktyk w regionie podaje się Górną Woltę (obecnie Burkina Faso) (*ibidem*, s. 274).

²⁶⁸ M. Kula, *Historia Brazylii...*, s. 187.

²⁶⁹ Niektóre reżimy wojskowe w Afryce tworzyły partie, których struktury miały charakter „papierowy”. Prawdopodobnie chodzi o fasadowość struktur, w istocie ściśle ich podporządkowanie (*Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie...*, s. 264). Na temat fasadowości struktur zob. też H. Piecuch, *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1992, s. 104).

²⁷⁰ A.C. Stepan, *Rethinking Military Politics...*, s. XI–XII i n.

²⁷¹ Chodzi tu o tzw. wielką czystkę w szeregach dowódczych Armii Czerwonej przeprowadzoną na rozkaz Stalina w latach 1937–1938. Wedle publikowanych ocen przyczyniła się ona walenie do klęsk tejszej armii podczas II wojny światowej (P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2002, s. 1080, 1081, 1089, 1091).

establishment wojskowy i wojskowo-przemysłowy odgrywał ogromną rolę w życiu kraju. Na tym tle rysują się jednak dalsze pytania. Czy i w jakim stopniu wojsko działało autonomicznie w stosunku do innych podmiotów politycznych w Polsce i w innych krajach?²⁷² Czy klasyczna chyba motywacja wkraczania armii na scenę wewnętrzną – ratowanie ojczyzny przed rozpadem i wrogiem miejscowym – tłumaczyła działanie wojska także w 1981 r. w Polsce?

Z perspektywy wielości propozycji zarysowanych tu problemów badawczych można domniemywać, że noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. i następujące po niej dni zajmą specyficzne miejsce zarówno w przyszłych opracowaniach poświęconych działaniom komunistycznym, jak i hipotetycznych szerszych analizach dotyczących wychodzenia wojska na scenę wewnętrzną.

Warszawa oraz województwo stołeczne w latach stanu wojennego niewątpliwie wyróżniały się w wielu jego aspektach na tle kraju. W książce omówiono zasadnicze, w przekonaniu autora, kwestie związane z lokalnym przebiegiem stanu wojennego. Kolejne rozdziały pokazują, że ten szczególny w dziejach PRL okres miał na rozpatrywanym terenie swoją specyfikę, charakterystyczny odcień, którego na próżno by szukać gdzie indziej. Można żywić nadzieję, że ten wniosek oraz niniejsza publikacja pobudzą do dalszych refleksji nad stanem wojennym, staną się bodźcem do poszerzania wiedzy historycznej w tym zakresie, także dzięki głosom osób i środowisk wówczas czynnych, a nieobecnych w dotychczasowej historiografii.

²⁷² M. Kula, *Człowiek wojuje...*, s. 42.

ANEKS

Załącznik nr 1

Obsada personalna lokalnych władz oraz wybranych struktur NSZZ „Solidarność”, Służby Bezpieczeństwa, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

1. Obsada personalna naczelnych władz Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”

Zbigniew Bujak

Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”

Seweryn Jaworski

Wiktor Kulerski

Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”¹. Funkcje oraz zakres zainteresowań jego członków

Jerzy Dyer (reforma gospodarcza, sztab zimowy)

Seweryn Jaworski – pierwszy wiceprzewodniczący

Piotr Kuczyński – sekretarz

Wiktor Kulerski – drugi wiceprzewodniczący

Tadeusz Kłopotowski – członek zarządu

Krzysztof Łypacewicz (samorząd terenowy)

Mirosław Odorowski – skarbnik

Janusz Onyszkiewicz (informacja, poligrafia, rzecznik prasowy)

Zbigniew Romaszewski (praworządność, biuro interwencyjne)

Stanisław Rusinek (wyżywienie, usługi, handel, zaopatrzenie)

Piotr Szczepański (ochrona zdrowia i środowiska, BHP)

Henryk Wujec (szkolenie związkowe, Wszechnica Robotnicza, samorząd robotniczy, organizacja pracy w regionie)

Zarząd Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”²

Łukasz Abgarowicz

Henryk Bąk

Ryszard Bugaj

Wojciech Celiński

Piotr Chruszczyński

Tadeusz Diem

Jerzy Dyer

Benedykt Filoda

Eugeniusz Garal

¹ Skład wybrany podczas zebrania zarządu 17 X 1981 r.

² Wybrany podczas Pierwszego Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze w dniach 13, 27–28 VI 1981 r. (*Sprawozdanie z Pierwszego Walnego Zebrania Delegatów...*, s. 18 i n.).

Lech Gizelbach
Krzysztof Goławski
Anna Gręziak
Marian Grochowski
Bogdan Gut-Gutkowski
Marek Hołuszko
Jan Ilczuk
Seweryn Jaworski
Bogdan Karpiński
Stefan Kawalec
Tadeusz Kłopotowski
Jacek Knap
Zbigniew Knap
Maciej Kołaczkowski
Mieczysław Kołtan
Eugeniusz Kościanek
Andrzej Krajewski
Stanisław Krukowski
Piotr Kuczyński
Romuald Kukołowicz
Marek Kulerski
Wiktor Kulerski
Czesława Kuźniewska
Wojciech Lasocki
Jan Józef Lipski
Krzysztof Lorenz
Krzysztof Łypacewicz
Tadeusz Matuszyk
Marek Miecznikowski
Jacek Mikołajczyk
Paweł Niezgodzki
Miroslaw Odorowski
Janusz Onyszkiewicz
Wanda Pietroń-Drechny
Marek Pluciński
Jan Polkowski
Jerzy Roman
Zbigniew Romaszewski
Stanisław Rusinek
Sławomir Rynek
Janusz Skolik
Adam Strzembosz
Piotr Szczepański
Bolesław Szerypo
Jacek Szymanderski

Artur Świergiel
Witold Świtalski
Andrzej Tabor
Dominik Tyburski
Maria Tyszkiewicz
Anna Urbanowicz
Maria Wasiuk
Jacek Wójcik
Henryk Wujec
Wiesław Zajączkowski
Kazimierz Zduńczyk

2. Obsada personalna kierownictwa oraz wybranych struktur Komendy Stołecznej MO/Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie w latach 1981–1983³

Komendant/szef KS MO/SUSW w Warszawie

gen. bryg. Jerzy wiek (10 XII 1976 – 1 II 1983)
płk/gen. bryg. Edward Kłosowski (1 II 1983 – 14 II 1989)

I zastępcza komendanta ds. SB/szefa ds. SB

ppłk/ppłk Stanisław Przanowski (1 VI 1976 – 16 II 1988)

Zastępcy komendanta ds. SB/szefa ds. SB

płk Zygmunt Bielecki (25 II 1979 – 15 XI 1983)
płk Tadeusz Szczygieł (27 X 1980 – 15 VI 1985)
płk Stefan Jedynak (15 XI 1983 – 16 II 1988)

Wydział II

naczelnik
kpt./mjr Kryspin Kulmatycki (15 VII 1976 – 31 V 1983)

Wydział III

naczelnik
mjr/ppłk Stanisław Olejnik (1 XI 1979 – 1 IX 1982)
mjr/ppłk Zygmunt Pawłowski (16 IX 1982 – 1 III 1986)

Wydział III-1

naczelnik
ppłk Kazimierz Borowski (1 II 1980–16 II 1985)

Wydział III-2

naczelnik
mjr/ppłk Kazimierz Dzienia (1 XI 1979 – 30 VI 1984)

Wydział IIIA/Wydział V

naczelnik
ppłk Jerzy Okraj (1 XII 1981 – 16 II 1983)
ppłk/ppłk Jan Czeredys (16 II 1983 – 1 XI 1989)

Wydział IIIA-1/Wydział V-1

naczelnik
ppłk Andrzej Szafranowski (1 VII 1978 – 31 III 1984)

³ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 316–322.

Wydział V-2

naczelnik

ppłk Jan Czeredys

(16 III 1982 – 16 II 1983)

mjr/ppłk Grzegorz Baranowski

(16 II 1983 – 1 VIII 1985)

Wydział IV

naczelnik

ppłk Czesław Sulejko

(1 V 1980 – 16 I 1984)

Wydział Śledczy

naczelnik

ppłk/ppłk Adam Adamski

(1 X 1981 – 15 II 1990)

Wydział „B”

naczelnik

ppłk Marian Węclawiak

(15 V 1978 – 31 VII 1990)

Wydział „C”

naczelnik

mjr/ppłk Romuald Kutwa

(1 X 1979 – 15 XI 1987)

Wydział „W”

naczelnik

ppłk Janusz Łabęcki

(1 VIII 1976 – 16 VI 1989)

Wydział Paszportów

naczelnik

mjr/ppłk Janusz Wielgo

(1 X 1979 – 16 IX 1982)

ppłk Mirosław Mierzejewski

(16 IX 1982 – 31 V 1986)

Samodzielna sekcja „A”

kierownik

kpt./mjr Zbigniew Kacprzak

(1 VII 1976 – 31 I 1984)

Inspektorat I

kierownik

mjr/ppłk Józef Pasieczny

(1 IV 1983 – 15 VI 1988)

Inspektorat Ochrony Przemysłu

kierownik

ppłk Kazimierz Adamczyk

(Brak daty początkowej i końcowej pełnienia funkcji. Z zachowanych zapisów wynika, że pełnił ją co najmniej w okresie 1 I – 27 V 1983 r.)

3. Obsada personalna naczelnych władz oraz wybranych struktur Komitetu Warszawskiego PZPR w latach 1981–1983⁴

I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR

Stanisław Kociołek (XI 1980 – 5 VI 1982⁵)
Marian Woźniak (od 5 VI 1982 r.)

Sekretariat Komitetu Warszawskiego PZPR

Stanisław Kociołek (do 5 VI 1982 r.⁶)
Jerzy Bolesławski
Zygmunt Bosiakowski (do 25 IV 1983 r.⁷)
Roman Broszkiewicz (od 25 IV 1983 r.⁸)
Stanisław Gałęcki
Jerzy Mazurek
Stefan Stypułkowski (od 28 I 1982 r.⁹)
Zdzisław Tokarski (28 I 1982 – 25 IV 1983 r.¹⁰)
Marian Woźniak (od 5 VI 1982 r.¹¹)

Egzekutywa Komitetu Warszawskiego PZPR

Wacław Bańkowski
Hanna Baranowska
Jan Bobik
Jerzy Bolesławski
Zygmunt Bosiakowski
Roman Broszkiewicz (od 25 IV 1983 r.¹²)
Alojzy Czech
Jerzy Ćwiek

⁴ APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1733/788, *Skład władz warszawskiej organizacji partyjnej*, cz. 4: 1981–1984, Warszawa 1986, s. 5–14 („Materiały do Historii Warszawskiej Organizacji Partyjnej”, z. 9). Informacje ujęte w cudzysłowach w przypisach, a odnoszące się do zmian na stanowiskach, pochodzą z tego dokumentu źródłowego. Niektóre dane zaczerpnięto także z: T. Mołdawa, *Ludzie władzy...* W miejscach odnoszących się do zmian personalnych, z racji trudności w odtworzeniu ich rzeczywistych przyczyn, w przypisach i cudzysłowach podano treść oryginalnych uzupełnień, które stanowią przykład partyjnej nowomowy. Można sądzić, że przynajmniej niektóre zmiany, w szczególności pochodzące z okresu stanu wojennego, gdy nurt rozliczeniowy w partyjnych szeregach przybrał na sile, mogły być wynikiem zastosowanych wówczas szykan.

⁵ „Zwolniony z funkcji I sekretarza KW PZPR na X Plenum KW 5 VI 1982 r.” (APW Otwock, Komitet Warszawski PZPR, 1733/788, *Skład władz warszawskiej organizacji partyjnej*, cz. 4: 1981–1984, Warszawa 1986, s. 9–10 [„Materiały do Historii Warszawskiej Organizacji Partyjnej”, z. 9]).

⁶ *Ibidem*.

⁷ „Odwołany z funkcji sekretarza KW na XV Plenum KW 25 IV 1983 r.” (*ibidem*).

⁸ „Wybrany na sekretarza KW na XV Plenum KW 25 IV 1983 r.” (*ibidem*, s. 11).

⁹ „Wybrany na sekretarza KW na VII Plenum KW 28 I 1982 r.” (*ibidem*, s. 10).

¹⁰ „Wybrany na sekretarza KW (funkcja społeczna z jednoczesnym pełnieniem obowiązków I sekretarza KD Śródmieście) na VII Plenum KW 28 I 1982 r. Odwołany z funkcji sekretarza KW na XV Plenum KW 25 IV 1983 r.” (*ibidem*, s. 11).

¹¹ „Wybrany na I sekretarza KW na X Plenum KW 5 VI 1982 r.” (*ibidem*).

¹² „Wybrany na członka Egzekutywy KW na XV Plenum KW 25 IV 1983 r. w związku z objęciem funkcji sekretarza KW” (*ibidem*, s. 10).

Władysław Fidziński
Stanisław Gałęcki
Marek Jabłoński
Feliks Jancewicz
Andrzej Kajka
Adam Kądziela
Stanisław Kociołek (do 5 VI 1982 r.¹³)
Marian Krawczykowski
Jerzy Kwiatkowski
Wacław Łada
Rafał Łąkowski (do 28 I 1982 r.¹⁴)
Jerzy Majka
Ryszard Matwiejuk
Jerzy Mazurek
Henryk Pucyk
Tadeusz Rosłanowski
Waldemar Sawicki
Albin Siwak
Jan Sobczak
Stefan Stypułkowski (od 28 I 1982 r.¹⁵)
Zdzisław Tokarski
Marian Woźniak (od 5 VI 1982 r.¹⁶)

Warszawska Komisja Kontroli Partyjnej

Przewodniczący:
Romuald Lerski

Wiceprzewodniczący:
Wiesław Adamski
Adam Czarnecki
Eugeniusz Głogowski (od 14 VII 1982 r.¹⁷)
Jerzy Kaniewski (do 14 VII 1982 r.¹⁸)
Alojzy Nowicki (do 30 VI 1983 r.¹⁹)

Pozostali członkowie:
Ryszard Bączyk

¹³ „Zwolniony z funkcji członka Egzekutywy KW na X Plenum KW 5 VI 1982 r., w związku z odwołaniem z funkcji I sekretarza KW” (*ibidem*, s. 9).

¹⁴ „Zwolniony z funkcji członka Egzekutywy KW na VII Plenum KW 28 I 1982 r.” (*ibidem*, s. 10).

¹⁵ „Wybrany na członka Egzekutywy KW na VII Plenum KW 28 I 1982 r. w związku z objęciem funkcji sekretarza KW” (*ibidem*).

¹⁶ „Wybrany na członka Egzekutywy KW na X Plenum KW 5 VI 1982 r. w związku z objęciem funkcji I sekretarza KW” (*ibidem*).

¹⁷ „Wybrany na członka Prezydium i wiceprzewodniczącego WKKP 14 VII 1982 r.” (*ibidem*, s. 14).

¹⁸ „Zwolniony z funkcji wiceprzewodniczącego WKKP 14 VII 1982 r.” (*ibidem*, s. 13).

¹⁹ „Zwolniony z funkcji wiceprzewodniczącego WKKP 30 VI 1983 r.” (*ibidem*).

Kazimierz Blotko
 Wojciech Błażejowski
 Mieczysław Borowiec
 Ludwik Cichaczewski
 Zenon Cwalina
 Waclaw Czempiński
 Stanisław Dąbrowski
 Janusz Filipowicz
 Hanna Gawecka (do 15 III 1982 r.²⁰)
 Tadeusz Głąbik
 Eugeniusz Głogowski²¹
 Ryszard Janicki
 Bogusław Jarzyński
 Bolesław Jaśkiewicz
 Ludwik Jurzak (od 14 VII 1982 r.²²)
 Jędrzej Kaczyński (do 15 III 1982 r.²³)
 Sylwester Karczmarek
 Aleksander Kazakin
 Edward Kitliński (od 5 IV 1983 r.²⁴)
 Czesław Kowalski
 Zbigniew Krawczyk
 Jan Kustosż
 Zbigniew Kuźmiński
 Stefan Laskowski
 Jan Lelito (do 10 XII 1982 r.²⁵)
 Jan Loose (od 14 VII 1982 r.²⁶)
 Cecylia Ładyńska
 Sylwester Ławiński
 Stanisław Madej
 Bogdan Matraszek
 Romuald Michniewicz (od 5 IV 1983 r.²⁷)
 Zdzisław Mierzecki
 Wojciech Międlar
 Eugeniusz Mirowski (od 5 IV 1983 r.²⁸)
 Irena Nowacka
 Jerzy Nowocień

²⁰ „Wyprowadzona ze składu WKKP 15 III 1982 r.” (*ibidem*).

²¹ „Wybrany na członka Prezydium i wiceprzewodniczącego WKKP 14 VII 1982 r.” (*ibidem*, s. 14).

²² „Wybrany na członka WKKP 14 VII 1982 r.” (*ibidem*).

²³ „Wyprowadzony ze składu WKKP 15 III 1982 r.” (*ibidem*, s. 13).

²⁴ „Wybrany na członka WKKP 5 IV 1983 r.” (*ibidem*).

²⁵ „Zwolniony z funkcji członka WKKP 10 XII 1982 r.” (*ibidem*).

²⁶ „Wybrany na członka WKKP 14 VII 1982 r.” (*ibidem*, s. 14).

²⁷ „Wybrany na członka WKKP 5 IV 1983 r.” (*ibidem*, s. 13).

²⁸ „Wybrany na członka WKKP 5 IV 1983 r.” (*ibidem*).

Otto Orłowski (zmarł 20 XI 1982 r.)
Waldemar Paluchowski (od 5 IV 1983 r.²⁹)
Romuald Paprocki
Krystyna Paszyńska
Leszek Podchorodecki (do 15 III 1982 r.³⁰)
Edward Polański
Jan Przygoda
Tomasz Seroczyński (od 5 IV 1983 r.³¹)
Henryk Soliński
Zdzisław Strejch
Zbigniew Szmigielski
Witold Ścibak
Stanisław Wardawa
Roman Wasylewski
Wiesław Wiktorowicz³²
Jan Zwierzyński

Według wyników wyborów XVIII Konferencji Warszawskiej PZPR z 29 VI 1981 r. Komitet Warszawski PZPR liczył 120 członków oraz 35 zastępców członków Komitetu Warszawskiego³³.

²⁹ „Wybrany na członka WKKP 5 IV 1983 r.” (*ibidem*).

³⁰ „Wyprowadzony ze składu WKKP 15 III 1982 r.” (*ibidem*).

³¹ „Wybrany na członka WKKP 5 IV 1983 r.” (*ibidem*).

³² „Zwolniony z funkcji członka Prezydium WKKP 10 XII 1982 r.” (*ibidem*).

³³ *Ibidem*, s. 5–9.

Załącznik nr 2

Wykaz pism drugoobiegowych ukazujących się w Warszawie i województwie stołecznym w latach 1981–1983¹

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
1.	Abc	Nieregularny organ niezależny	Warszawa	1	18	4	23
2.	A źródło, a źródło wciąż bije	Pismo Ruchu Społecznego „Solidarność”	Warszawa	0	5	4	9
3.	Ab Ovo	Biuletyn Informacyjny Komitetu Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarność”	Warszawa	0	0	1	1
4.	Agencja Informacyjna „S” AIS	Biuletyn	Warszawa	0	2	14	16
5.	AIT		Warszawa	0	9	44	53
6.	Akademicki Ruch Samoobrony [Studentów Uniwersytetu Warszawskiego]		Warszawa	0	3	0	3
7.	Akademicki Serwis Informacyjny		Warszawa	0	7	0	7
8.	Akademik		Warszawa	0	8	0	8
9.	Almanach Stanu Wojennego		Warszawa	0	2	0	2
10.	Almanach WSN		Warszawa	0	1	0	1
11.	Analogie i Opinie		Gdańsk– –Kraków– –Warszawa	0	7	0	7
12.	Aneks	Kwartalnik polityczny	Warszawa	2	0	3	5
13.	Arka	Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uczelni Warszawskich	Warszawa	0	5	0	5

¹ Dane w tabeli mają charakter przybliżony oraz określają dolną granicę liczby numerów czasopism w poszczególnych latach. Informacje dla 1981 r. z założenia nie obejmują periodyków, które były wydawane jedynie przed stanem wojennym. Nie wyróżniono fałszywek. „0” w tabeli oznacza brak informacji.

14.	As	[Pismo internowanych w Białoleęce]	Warszawa	7	0	0	7
15.	Baza	Niezależny miesięcznik społeczno-polityczny Klubu Myśli Robotniczej [od nr. 4/1983]	Warszawa	0	0	7	7
16.	Bez Dyktatu	Pismo Międzyregionalnej Komisji Obrony NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	3	7	10
17.	BIS S-pec	Biuletyn Informacyjny „Solidarności” SPEC	Warszawa	0	0	3	3
18.	Bibuła	[NZZ Tymczasowa Komisja Wykonawcza]	Warszawa	0	3	0	3
19.	Biuletyn Bratkowskiego		Warszawa	0	1	0	1
20.	Biuletyn Centralnego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Kolejowego		Warszawa	0	0	1	1
21.	Biuletyn informacyjny	[FSO Spójnia]	Warszawa	0	12	0	12
22.	Biuletyn Informacyjny	[Niezależna Agencja Prasowa NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze]	Warszawa	5	7	0	12
23.	Biuletyn Informacyjny	NSZZ „Solidarność” PPGK	Warszawa	0	2	0	2
24.	Biuletyn Informacyjny „Solidarności”	Nieregularny tygodnik redagowany i wydawany w Warszawie	Warszawa	0	1	0	1
25.	Biuletyn Informacyjny Uniwersytetu Warszawskiego		Warszawa	0	0	1	1
26.	Biuletyn KOSO		Warszawa	0	17	0	17
27.	Biuletyn Międzywydawniczy		Warszawa	0	0	2	2
28.	Biuletyn NAI	[Niezależna Agencja Informacyjna]	Warszawa	0	12	22	34

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
29.	Biuletyn Oporu	Organ Uczniowskiego Frontu Odnowy	Warszawa	0	1	0	1
30.	Biuletyn Oporu	Pismo Społeczne	Warszawa	0	7	0	7
31.	Biuletyn Oświatowy		Warszawa	0	1	0	1
32.	Biuletyn Porozumienia		Warszawa	0	0	2	2
33.	Biuletyn Społeczny	Wolność, sprawiedliwość, niepodległość	Warszawa	0	1	0	1
34.	Biuletyn Teatralny		Warszawa	0	8	5	13
35.	Biuletyn TKZ „Solidarność”		Warszawa	0	0	4	4
36.	CDN	Pismo NSZZ „Solidarność” – organ siatki (porozumiewawczej) NSZZ „Solidarność” 40 warszawskich zakładów pracy	Warszawa	0	4	0	4
37.	CDN – Głos Wolnego Robotnika	[Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”]	Warszawa	0	20	35	55
38.	CDN MRK „S”		Warszawa	0	1	6	7
39.	Cel	Pismo społeczno-polityczne	Warszawa	0	6	0	6
40.	Co słyhać w eleganckim świecie	Dodatek do zakładowego pisma „Węzelek”	Warszawa	0	0	2	2
41.	Czas Przyszły	Wolność, Sprawiedliwość, Niepodległość; Pismo studentów i młodej inteligencji	Warszawa	0	0	1	1
42.	Czerwony Kapturek	Dlaczego robić raczej coś niżli nic?	Warszawa	8	0	1	9
43.	Dekada	Wybór tekstów z prasy bezdebitowej	Warszawa	0	2	0	2
44.	Dokąd?	Materiały programowe i dyskusyjne G[rup] W[sółpracy] „S”	Warszawa	0	1	0	1
45.	Druk	Tygodnik związkowy [od nr. 7]	Warszawa	0	21	0	21

46.	Dżdżownica	Organ pelzającej kontrrewolucji	Warszawa	0	1	1	2
47.	Efemeryda		Warszawa	0	2	0	2
48.	Era Wojenna	Pismo „Solidarności” Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych i Systemów Minikomputerowych	Warszawa	0	8	3	11
49.	Faktograf	Magazyn Ilustrowany	Warszawa	0	1	1	2
50.	Fakty	Miesięcznik informacyjny NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze	Warszawa	0	5	0	5
51.	Forum „Solidarność”		Warszawa	0	20	3	23
52.	Gawron	Zupełnie niezależny dodatek do „Wolnego Głosu Ursusa”	Warszawa	0	2	0	2
53.	Gazeta Niedzienna	Dwutygodnik	Warszawa	0	0	5	5
54.	Głos	Niezależny miesięcznik społeczno-polityczny	Warszawa	2	6	2	10
55.	Głos Mazowsza	[Pismo Społecznego Biura Informacyjnego Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”]	Warszawa	0	1	0	1
56.	Głos Medyka	Pismo redagowane przez pracowników warszawskiej służby zdrowia; Pismo pracowników warszawskiej służby zdrowia współpracuje ze społeczną Komisją Zdrowia [od nr. 10]	Warszawa	0	0	4	4
57.	Głos MKWS	Pismo Międzyzakładowego Komitetu Współpracy „Solidarność”	Warszawa	0	3	17	20
58.	Głos „Solidarności”	Pismo Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych	Warszawa	0	1	6	7

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
59.	Głos Wolnego Hutnika	Podziemny Biuletyn Informacyjny	Warszawa	0	6	2	8
60.	Głos Wolnego Robotnika	Podziemny Biuletyn Informacyjny	Warszawa	0	12	0	12
61.	Głos Wolnego SGPiS-u	Niezależne pismo pracowników i studentów SGPiS	Warszawa	0	4	9	13
62.	Głos Wolnego Taksówkarza	[„Solidarność” MPT]	Warszawa	0	15	13	28
63.	Głos ZPZP	Pismo NSZZ „Solidarność” Zakładu Produkcji Zespołów Podwozia FSO	Warszawa	0	0	1	1
64.	Głosy		Warszawa	0	2	0	2
65.	Głosy zza Muru	[Pismo prezentujące m.in. twórczość internowanych]	Warszawa	0	1	1	2
66.	Gnom	Gazeta Niezależnej Organizacji Młodzieżowej	Warszawa	0	3	4	7
67.	Godność	Pismo Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej	Warszawa	0	3	6	9
68.	Grupy Współpracy „Solidarności”		Warszawa	0	2	0	2
69.	Hartownia	Międzyzakładowe pismo robotników Warszawy	Warszawa	0	0	6	6
70.	Hutnicy '82	Biuletyn informacyjny NSZZ „Solidarność” Huty Warszawa	Warszawa	0	27	22	49
71.	Idee Wola		Warszawa	0	1	2	3
72.	Info „Polcolor”		Piaseczno	0	1	0	1
73.	Informacja NSZZ „Solidarność” Politechniki Warszawskiej		Warszawa	0	11	10	21
74.	Informacja „Solidarności”		Warszawa	9	95	77	181

75.	Informacja Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZWUT	[TKZ NSZZ „Solidarność” ZWUT]	Warszawa	0	1	1	2
76.	Informator	Wiadomości WFD; Pismo TKZ NSZZ „Solidarność” WFD	Warszawa	0	0	8	8
77.	Informator	[Wcześniej: Informacja TKZ NSZZ „S” ZWUT]	Warszawa	0	0	13	13
78.	Informator „S” IG	[Pismo TKZ NSZZ „Solidarność” Instytutu Geologicznego]	Warszawa	0	1	12	13
79.	Informator Komitetu Oporu „Solidarności” FSO		Warszawa	0	6	0	6
80.	Informator Wojenny Akademii Medycznej w Warszawie		Warszawa	0	4	3	7
81.	Intermedium	Miesięcznik	Warszawa	0	1	0	1
82.	Iskierka	Informator KOS „Solidarność” przy ZEM „Zelmot”	Warszawa	0	40	17	57
83.	Iskierka: Wypisy „Iskierki”			0	19	14	33
84.	Jaruzela	Pismo obyczajowe (satyryczne)	Warszawa	0	3	1	4
85.	Jedność Robotnicza	Pismo na rzecz Rewolucyjnej Partii Robotniczej	Warszawa	0	2	0	2
86.	Jutro	Niezależne pismo członków NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	7	4	11
87.	Karta		Warszawa	0	19	1	20
88.	Kierunki	Pismo Komitetu Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarność”	Warszawa	0	27	2	29

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
89.	Kipisz Codzienny	[Pismo internowanych w Białoleńce]	Warszawa	0	17	0	17
90.	Komentarz Bieżący		Warszawa	2	14	0	16
91.	Komunikat		Warszawa	0	1	0	1
92.	Komunikat	Komitet organizacyjny obchodów 1 Maja	Warszawa	0	0	1	1
93.	Komunikat	[Pismo Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego Mikroregionu Mokotów]	Warszawa	0	0	6	6
94.	Komunikat Kapituły Nagrody Wielkiej Gnidy	[Kapituła Nagrody Wielkiej Gnidy przy Instytucie Problemów Jądrowych]	Warszawa- -Świerk	0	0	1	1
95.	Komunikat „Solidarności” Artystów Sceny i Filmu		Warszawa	0	1	0	1
96.	Komunikat	[TKZ „Solidarność” WSK-Okęcie]	Warszawa	0	8	4	12
97.	Koniem przez Świat	[Pismo internowanych w Białoleńce]	Warszawa- -Białoleńka	0	105	0	105
98.	Kontra		Warszawa	0	1	0	1
99.	KOS	[Komitet Oporu Społecznego „Solidarność”]	Warszawa	0	20	25	45
100.	KOSik	[Komitet Oporu Społecznego; uczniowie szkół warszawskich]	Warszawa	0	1	0	1
101.	Kraj	Analiza prasy podziemnej w Polsce: pierwszy rok stanu wojennego 13 XII 1981 – 31 XII 1982 r.	Warszawa	0	0	1	1
102.	Krytyka	Kwartalnik polityczny	Warszawa	2	2	4	8

103.	Kurierek	Pismo NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	3	0	3
104.	Kurier Białolecki	[Pismo internowanych w Białolece]	Warszawa	0	1	0	1
105.	Kurs	Niezależny miesięcznik literacki	Warszawa	0	0	4	4
106.	Kwadrans Akademicki	[Pismo Międzyuczelnianego Oporowego Ruchu Studenckiego]	Warszawa	0	5	9	14
107.	List	[„Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego]	Warszawa	0	0	2	2
108.	Los	Biuletyn Informacyjny TKZ „LOS” ZE Lamina	Warszawa	0	34	25	59
109.	Łącznik	Pismo Grupy Inicjatywnej „Solidarności” dzielnicy Praga-Południe	Warszawa	0	1	0	1
110.	Metro	Biuletyn opozycji lewicowej	Warszawa	0	3	0	3
111.	Miś	Tygodnik Stanu Wojennego; Pismo na rzecz samorządności społecznej	Warszawa	0	27	0	27
112.	Młoda Polska	Organ Pierwszej Młodzieżowej Brygady Niepodległościowej	Warszawa	0	1	4	5
113.	Monter	Biuletyn Informacyjny [FSO]	Warszawa	0	0	23	23
114.	MORS	Dawniej Przegląd Prasy Podziemnej	Warszawa	0	0	2	2
115.	Murator		Warszawa	0	0	4	4
116.	My	Gazeta gazowni warszawskiej	Warszawa	0	2	0	2
117.	My o Sobie	Pismo NSZZ „Solidarność” I[nstytutu] L[otnictwa]	Warszawa	0	0	13	13
118.	Myśl Niezależna	Pismo społeczno-polityczne	Warszawa	0	12	5	17

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
119.	Myśl Wolna	Pismo członków NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze	Warszawa	0	2	0	2
120.	Nasz Głos	Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność”	Mińsk Mazowiecki	0	7	0	7
121.	Nasz Komentarz		Warszawa	0	0	2	2
122.	Nasza „Solidarność”	Pismo NSZZ „Solidarność” ZRK w Warszawie	Warszawa	0	0	1	1
123.	Nie	Magazyn	Gdańsk– –Kraków– –Szczecin– –Warszawa– –Wrocław	0	6	0	6
124.	Niepodległość	Pismo polityczne	Warszawa– –Katowice– –Kraków	0	12	12	24
125.	Niezależni Ludowcy „Roch”		Warszawa	0	2	0	2
126.	Nowe Spojrzenie		Warszawa	0	1	3	4
127.	Nowy Zapis		Warszawa	0	1	5	6
128.	Obóz	Niezależne pismo poświęcone problemom krajów ościennych	Warszawa	3	3	1	7
129.	Odmowa		Warszawa	0	1	0	1
130.	Ognik	Ogólnospołeczny głos nauki i kultury NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	0	1	1
131.	Opornik	Tygodnik społeczny	Warszawa	0	30	0	30
132.	Opornik F	Biuletyn informacyjny	Warszawa	0	14	0	14
133.	Orzeł	Niezależny [Antywojenny] Tygodnik Młodzieżowy	Warszawa	0	40	41	81
134.	Osa	Pismo Oporu Społecznego	Warszawa	0	4	0	4
135.	Pętla		Warszawa	0	5	0	5
136.	Pismo Polkolor		Piaseczno	0	0	2	2
137.	Poglądy	Opinie, felietony, analizy	Warszawa	0	0	1	1

138.	Pokolenie	Niezależne pismo młodzieży	Warszawa	0	1	0	1
139.	Pokolenie	Pisemko młodzieżowe	Warszawa	0	1	1	2
140.	Polityka Polska		Warszawa– –Gdańsk	0	1	2	3
141.	Polska Młodych	Katolickie pismo młodzieży	Warszawa	0	1	0	1
142.	Prawda		Wołomin	0	1	0	1
143.	Prawda – Pokój – Wolność		Warszawa	0	1	0	1
144.	Prawda Wolnych Polaków	Tygodnik Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja	Warszawa	2	5	0	7
145.	Praworządność	[WSKOS]	Warszawa	0	1	2	3
146.	Przedruk	Miesięczne pismo literackie stanu wojennego	Warszawa– –Kraków– –Gdańsk	0	1	0	1
147.	Przegląd	Pismo Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja	Warszawa	3	10	0	13
148.	Przegląd		Warszawa	0	0	1	1
149.	Przegląd Bieżących Wydarzeń		Warszawa	5	4	0	9
150.	Przegląd Prasy Podziemnej	Pismo Międzyuczelnianego Opozycyjnego Ruchu Studenckiego [od nr. 8]	Warszawa	0	6	12	18
151.	Przegląd Tygodnia	Biuletyn informacyjny NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	47	15	62
152.	Przełom	Pismo NSZZ „Solidarność” ZWAR	Warszawa	0	2	0	2
153.	Przetrawianie	Pismo członków NSZZ „Solidarność” [od nr. 3]	Warszawa	0	24	0	24
154.	Przypis	Biuletyn publikujący materiały archiwalne z zakresu historii polityki i historii państwa i prawa	Warszawa	0	0	5	5
155.	Przyszłość Polski	Niezależne pismo polityczno-historyczne	Warszawa	0	0	3	3

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
156.	Radiowiec	Pismo NSZZ „Solidarność” Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka	Warszawa	0	0	2	2
157.	Reduta	Tygodnik wydawany przez członków „Solidarność”; [TKZ NSZZ „Solidarność” ZM im. Marcelego Nowotki]	Warszawa	0	10	21	31
158.	Reduta	Za waszą i naszą wolność; Niezależne pismo wojskowe	Warszawa–Gdańsk	0	4	15	19
159.	Reduta Ordona	Pismo NSZZ „Solidarność” Zakładów Mechanicznych Ursus	Warszawa	0	28	4	32
160.	Replika	Nieregularny tygodnik redagowany i wydawany w Warszawie	Warszawa	0	1	0	1
161.	Robotnik	[Pismo internowanych w Białoleńce]	Warszawa-Białoleńka	0	1	0	1
162.	Robotnik	Pismo członków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarność”	Warszawa	0	0	39	39
163.	Robotnik BIS 82		Warszawa	0	1	0	1
164.	Robotnik Polski w Walce	Centralny organ Konfederacji Polski Niepodległej	Warszawa	0	2	0	2
165.	Równość	Pismo lewicy społecznej	Warszawa	0	1	0	1
166.	Ruch Oporu Narodowego „Solidarność”		Warszawa	1	1	0	2
167.	Sektor	Pismo Terenowego Komitetu Oporu „Solidarność”	Warszawa	0	12	34	46
168.	Serwis Białoleńskiej Agencji „Solidarność”	[Pismo internowanych w Białoleńce]	Warszawa	0	1	0	1

169.	Serwis informacyjny MRKS		Warszawa	0	0	1	1
170.	Silva Rerum	Almanach wydawnictwa Krag	Warszawa	1	1	0	2
171.	SIS Służba Informacyjna Studentów	Serwis	Warszawa	2	2	0	4
172.	Skorpion	Pismo członków i sympatyków „Solidarności”	Warszawa	0	4	0	4
173.	Skrót	Pismo dla internowanych	Warszawa	0	8	0	8
174.	Słowo	[Wcześniej: Słowo Robotników i Młodej Inteligencji]	Warszawa	0	7	10	17
175.	Słowo Podziemne	[Redagowane przez pracowników PAX]	Warszawa	0	19	46	65
176.	Słowo Polskie	Pismo społeczne i polityczne	Warszawa	0	13	0	13
177.	Słowo Robotników i Młodej Inteligencji		Warszawa	0	7	0	7
178.	Solidarity News	[International Congress of Mathematicians]	Warszawa	0	0	1	1
179.	„Solidarność”	[NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze]	Warszawa	0	0	4	4
180.	„Solidarność” COBiRTK	Biuletyn	Warszawa	0	5	27	32
181.	„Solidarność” Energetyków (Energetyczna)		Warszawa	0	5	0	5
182.	„Solidarność” i Niepodległość	Pismo związkowe i polityczne	Warszawa	0	0	1	1
183.	„Solidarność” Kolejarzy Region Mazowsze	Biuletyn NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	0	12	12
184.	Solidarność Narodu		Warszawa	0	11	5	16
185.	Solidarność Narodu	Czasopismo służy sprawie Niepodległości	Warszawa	0	15	14	29
186.	Solidarność Podziemna	PBK PRK	Warszawa	0	0	11	11
187.	Solidarność Podziemna		Warszawa	0	58	46	104
188.	Solidarność Podziemna	Serwis Informacyjny	Warszawa	0	33	0	33
189.	„Solidarność” RI	Pismo Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników	Warszawa	0	3	0	3

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
190.	„Solidarność” Rolników	Pismo Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników „Solidarność”	Warszawa	0	1	8	9
191.	„Solidarność” Walcząca		Warszawa	0	10	0	10
192.	Soliter	Podziemne pismo satyryczne	Warszawa	0	0	1	1
193.	SOS-19		Warszawa	0	1	0	1
194.	Spectator	Pismo nasze nawiązuje swym tytułem do pierwszej w dziejach prasy gazety, która wierzyła w zwycięstwo uczciwej analizy i rzeczowej argumentacji nad zaciętrzewieniem i kłamstwem	Warszawa	0	3	3	6
195.	Spojrzenie na...	[VIS NSZZ „Solidarność”]	Warszawa	0	15	5	20
196.	Sprawa	Pismo członków NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	1	12	13
197.	Sprzeciw		Warszawa	0	2	1	3
198.	Sprzeciw	[KZ NSZZ „Solidarność” przy Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów „Mera-Piap”]	Warszawa	0	0	8	8
199.	Stowarzyszenie	Pismo Paxowców	Warszawa	0	3	1	4
200.	Struktura	Pismo Międzyzakładowej Struktury „Solidarności”	Warszawa	0	0	2	2
201.	Strzelec	Pismo Konfederacji Polski Niepodległej	Warszawa	0	0	2	2
202.	SUM	Pismo Klubu Miłośników Ciemnych Okularów; Pismo ludzi zaangażowanych	Warszawa	0	3	0	3

203.	Sumienie	Biuletyn Komitetu Więzionych za Przekonania Region Mazowsze	Warszawa	8	3	0	11
204.	System		Warszawa	0	0	2	2
205.	Syrenka	Pismo pracowników MZK [1983, nr 1–4]	Warszawa	0	32	4	36
206.	Szansa	Pismo członków NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze	Warszawa	0	3	0	3
207.	Szeptuś	Czasopismo przedsiębiorstw geodezyjnych Warszawy i województwa	Warszawa	0	31	27	58
208.	Szkoła Polska	Pismo młodzieży szkół średnich	Warszawa	0	2	7	9
209.	Szpargał	Pismo społeczno-kulturalne	Warszawa	0	2	1	3
210.	Ściągawka	Pismo NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	3	3	6
211.	Ślepa Wrona	Organ KC Zaślepionych Pełzającą Kontrewolucją W-wa Jaruzalem [Pełzający Kontrewolucjoniści]	Warszawa	0	1	0	1
212.	Ślepowron	Stały dodatek literacki do prasy zasadniczej NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	3	0	3
213.	Teatr	[NSZZ „Solidarność” teatrów]	Warszawa	0	2	0	2
214.	Teka	Niezależny informator międzyszkolny; Niezależne pismo młodzieży szkół średnich [od nr. 3]	Warszawa	0	3	4	7
215.	Termit	Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Waryńskiego	Warszawa	0	6	10	16
216.	Tu Teraz	Okupacyjne pismo nauczycieli; Pismo oświaty niezależnej [od nr. 7]	Warszawa	0	8	13	21

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
217.	Tygodnik Akademicki	Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów	Warszawa	0	11	0	11
218.	Tygodnik Mazowsze		Warszawa	0	36	35	71
219.	Tygodnik Wojenny		Warszawa	0	46	27	73
220.	Tygodnik Wolny Robotnik		Warszawa	0	2	2	4
221.	Uczeń Polski	Niezależne pismo młodzieży szkolnej	Warszawa	8	0	8	16
222.	Unia	[Międzyzakładowe Porozumienie „Solidarności” „Unia”]	Warszawa	0	0	3	3
223.	Vacat	Miesięcznik społeczno-polityczny	Warszawa	0	1	11	12
224.	Verbum	[Unia Nowoczesnego Humanizmu]	Warszawa	0	0	4	4
225.	Verbum	Pismo Mazowieckiej Konfederacji „Solidarności”	Warszawa	0	0	3	3
226.	Veto	Pismo redagowane z soboty na niedzielę przez członków NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	3	0	3
227.	Veto	Miesięcznik Kółek Obrony Kultury	Warszawa	0	7	0	7
228.	Victoria	Informacyjno-publicystyczne pismo związkowców NSZZ „S”	Warszawa	0	20	8	28
229.	W Okopach	[NSZZ „Solidarność” Instytutu Badań Jądrowych]	Warszawa	0	46	21	67
230.	Warszawianka		Warszawa	0	21	15	36
231.	Wektor	Niezależne Pismo Uczniowskie; Nasz głos, nasza sprawa, nasza Polska	Warszawa	0	0	3	3
232.	Wezwanie	Niezależne pismo literackie	Warszawa	0	4	2	6
233.	Węzełek		Warszawa	0	6	6	12

234.	Wiadomości	Biuletyn informacyjny NSZZ „S” Region Mazowsze	Warszawa	7	43	42	92
235.	Wiadomości z Kraju		Warszawa	0	2	0	2
236.	Wileńszczyzna	[Unia Nowoczesnego Humanizmu – Agencja Informacyjna]	Warszawa– –Wrocław	0	1	0	1
237.	Wiosna	Biuletyn Informacyjny TKZ NSZZ „Solidarność” przy ZWLE	Warszawa	0	0	9	9
238.	Wojenny Biuletyn Informacyjny	Pismo NSZZ „Solidarność” Ursus-Huta-FSO	Warszawa	0	13	0	13
239.	Wola	Pismo Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego [od nr. 8]	Warszawa	0	42	41	83
240.	Wola Związkowiec	Pismo Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego [od nr. 2]	Warszawa	0	2	0	2
241.	Wolna Trybuna	Pismo Międzyzakładowego Porozumienia Solidarności „Unia”	Warszawa	0	0	13	13
242.	Wolny Głos Ursusa		Warszawa- -Ursus	0	29	17	46
243.	Wolny ZWUT-owiec	Wydawnictwo Informacyjno-Dyskusyjne członków NSZZ „Solidarność”	Warszawa	0	2	0	2
244.	Wprost	Głos mazowieckich zakładów pracy	Warszawa	0	1	0	1
245.	Wytrwali	[Komitet Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarność” Pruszków]	Pruszków	0	52	47	99

Lp.	Tytuł	Podtytuł/[wydawca]	Miejsce wydania	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem
246.	Wytrwałość	Pismo Ruchu Oporu „Solidarność” Region Mazowsze	Warszawa	0	17	1	18
247.	Zeszyty Historyczne		Warszawa	4	4	4	12
248.	Ziarno	Przegląd myśli niepodporządkowanej	Warszawa	0	1	1	2
249.	Zza Krat Białoleki	Materiały z więzienia w Białolece	Warszawa	0	1	0	1
250.	Żółw	Pismo KOS	Warszawa	0	11	0	11
251.	Żywią i Bronią	Pismo centralne Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników	Warszawa	0	0	2	2
	Razem			82*	1869	1415	3366

*Liczba dotyczy jedynie pism, których wydawanie rozpoczęto bądź kontynuowano po 13 XII 1981 r.

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie *Bibliografii niezależnych wydawnictw ciągłych...*; *Archiwum opozycji. Kolekcja „Solidarność – narodziny ruchu”, czasopisma niezależne 1976–1990, książki wydane poza cenzurą 1976–1990*, red. A. Iwaszkiewicz, Warszawa 2006.

Załącznik nr 3

Wykaz wydawnictw i wydawców działających w Warszawie oraz liczby książek i broszur przez nich wydanych w latach 1981–1983¹

Lp.	Wydawnictwo/wydawca	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem 1982–1983	Średnio 1982–1983
1.	Alternatywy	2	0	0	0	0
2.	Arka	0	0	2	2	1
3.	Bez cenzury	0	4	1	5	2,5
4.	Biblioteka Historyczna i Literacka	7	0	0	0	0
5.	Biblioteka Literacka	3	0	0	0	0
6.	Biblioteka Literacka i Historyczna	11	0	0	0	0
7.	Biblioteka Oświaty Narodowej	0	0	3	3	1,5
8.	Biblioteka Pamięci Józefa Piłsudskiego	0	0	2	2	1
9.	Biblioteka Przyjaciół Moskali	0	0	1	1	0,5
10.	Biblioteka Tygodnika Wojennego	0	8	7	15	7,5
11.	BIN	2	0	0	0	0
12.	Bok	2	0	0	0	0
13.	CDN	0	23	24	47	23,5
14.	Cel	0	0	1	1	0,5
15.	Centrum Dokumentacji i Analiz	0	0	2	2	1
16.	Charis	0	0	1	1	0,5
17.	Consensus	0	2	2	4	2
18.	Copyright	0	0	4	4	2
19.	Dialogi	0	0	1	1	0,5
20.	Druk	0	0	1	1	0,5
21.	Druk Biblioteka Tygodnika Związkowego	0	0	1	1	0,5
22.	Ecco	0	0	1	1	0,5
23.	Ekstremista	0	1	0	1	0,5

¹ Dane w tabeli mają charakter przybliżony oraz określają dolną granicę liczby publikacji książkowych i broszurowych w poszczególnych latach. Informacje dla roku 1981 obejmują wydawnictwa i wydawców oraz ich dokonania także sprzed stanu wojennego. „0” w tabeli oznacza brak informacji.

Lp.	Wydawnictwo/wydawca	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem 1982–1983	Średnio 1982– –1983
24.	Enklawa	7	0	0	0	0
25.	Fontanna	1	0	0	0	0
26.	Forum niezależnych	0	1	0	1	0,5
27.	Głos	11	3	13	16	8
28.	Grot	3	0	1	1	0,5
29.	Instytut Dokumentacyjno- -Wydawniczy Polska Myśl Narodowa	0	0	1	1	0,5
30.	Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych	7	0	0	0	0
31.	Klin	2	0	0	0	0
32.	Komitet Oporu Społecznego „Solidarność”	0	3	0	3	1,5
33.	Komitet Strajkowy NSZZ SGGW	1	0	0	0	0
34.	Konsorcjum Wydawnicze Polskiego Zrzeszenia Patriotycznego Targowica	0	1	0	1	0,5
35.	Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość	0	1	0	1	0,5
36.	Kościół św. Stanisława Kostki	0	1	0	1	0,5
37.	Krag	28	23	17	40	20
38.	Krag II	0	0	2	2	1
39.	Kropka	0	0	2	2	1
40.	Krtań	0	1	0	1	0,5
41.	Liberta	0	0	2	2	1
42.	Logos	3	0	0	0	0
43.	M1	0	0	1	1	0,5
44.	Maraton	0	0	7	7	3,5
45.	Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna	0	0	1	1	0,5
46.	Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarność”	1	0	0	0	0
47.	MKKW	0	0	1	1	0,5
48.	Młodzieżowa Spółdzielnia Wydawnicza	0	1	1	2	1
49.	Młynek	2	0	1	1	0,5
50.	Nakładem autora	1	0	0	0	0
51.	NIE	0	2	0	2	1

52.	Niezależna Inicjatywa Wydawnicza	1	0	0	0	0
53.	Niezależna Oficyna Wydawnicza im. Armii Krajowej	0	0	1	1	0,5
54.	Niezależna Oficyna Wydawnicza (NOW-a)	52	11	31	42	21
55.	Niezależna Oficyna Wydawnicza NOW-a 1 BIS	0	0	3	3	1,5
56.	Niezależna Oficyna Wydawnicza NOW-a 2	10	0	0	0	0
57.	Niezależna Oficyna Wydawnicza SOŻ	0	0	1	1	0,5
58.	Niezależna Oficyna Wydawnicza Spółdzielnia Wydawnicza 1	13	0	0	0	0
59.	Niezależna Oficyna Wydawnicza Stara	0	0	2	2	1
60.	Niezależne Wydawnictwo Chłopskie	5	0	0	0	0
61.	Niezależne Wydawnictwo Harcerskie	5	0	3	3	1,5
62.	Niezależne Zrzeszenie Studentów	3	0	1	1	0,5
63.	Niezależne Zrzeszenie Studentów PW	4	0	0	0	0
64.	Niezależność	0	0	1	1	0,5
65.	Niezależny Instytut Literacki	3	0	0	0	0
66.	Niezależny Instytut Wydawniczy	10	0	0	0	0
67.	Niezależny Instytut Wydawniczy im. Cenzorów Polskich	1	0	0	0	0
68.	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych	1	0	0	0	0
69.	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”	10	0	0	0	0
70.	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Instytucie Badań Jądrowych	1	0	0	0	0

Lp.	Wydawnictwo/wydawca	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem 1982–1983	Średnio 1982– 1983
71.	Numer Drugi	0	2	3	5	2,5
72.	Obieg	0	0	1	1	0,5
73.	Odnowa	2	0	0	0	0
74.	Oficyna Kreta	0	0	1	1	0,5
75.	Oficyna Liberalów	16	3	20	23	11,5
76.	Oficyna Niezależnych	0	0	2	2	1
77.	Oficyna Polska	2	0	0	0	0
78.	Oficyna Pokątnych Edytorów Niezależnych	0	0	1	1	0,5
79.	Oficyna Studencka Osa	1	0	0	0	0
80.	Oficyna Sztuk Pięknych	0	0	4	4	2
81.	Oficyna WE	0	2	9	11	5,5
82.	Oficyna Wolnego Słowa	0	0	1	1	0,5
83.	Oficyna Wydawnicza P.S.	0	0	1	1	0,5
84.	Ośrodek Badań Społecznych NSZZ „Solidarność”	2	0	0	0	0
85.	Ośrodek Prac Społeczno- -Zawodowych NSZZ „Solidarność”	1	0	0	0	0
86.	Oświata Niezależna	0	1	11	12	6
87.	Pershing	0	0	1	1	0,5
88.	Peryskop	0	0	1	1	0,5
89.	Podziemna Oficyna Rolnicza „Solidarność”	0	0	1	1	0,5
90.	Pokolenie	0	0	3	3	1,5
91.	Polskie Porozumienie Niepodległościowe	1	0	0	0	0
92.	Post Scriptum	0	0	1	1	0,5
93.	Przedświt (oraz Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy)	0	2	15	17	8,5
94.	Przyszłość	0	0	4	4	2
95.	Punkt	0	0	1	1	0,5
96.	Punkt Informacyjno- -Konsultacyjny Samorządów Pracowniczych Region Mazowsze	1	0	0	0	0
97.	Ruch Wyzwolenia Polski	0	0	1	1	0,5
98.	Rytm	0	0	1	1	0,5
99.	Signum	14	0	0	0	0

100.	Słowo	0	3	12	15	7,5
101.	„Solidarność” Instytutu Badań Jądrowych	1	0	0	0	0
102.	Solidarność Narodu	0	1	2	3	1,5
103.	Solidność	0	0	1	1	0,5
104.	Spółeczeństwo Niezależne	0	0	1	1	0,5
105.	Spółeczne Wydawnictwo Niezależne	0	0	2	2	1
106.	Spółeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego	1	0	0	0	0
107.	Spotkania	0	0	1	1	0,5
108.	Stop	0	0	1	1	0,5
109.	Studencka Agencja Wydawnicza	1	0	0	0	0
110.	Studencka Inicjatywa Wydawnicza	2	0	0	0	0
111.	Studencka Oficyna Wydawnicza Sowa	18	0	0	0	0
112.	Szansa	0	0	1	1	0,5
113.	Szczep 313-tych Niebieskich Warszawskich Drużyn Harcerskich i Zuchowych	1	0	0	0	0
114.	Świt	1	0	0	0	0
115.	Transet	0	0	1	1	0,5
116.	Troska o Życie	4	0	0	0	0
117.	Tygodnik Wojenny	0	1	0	1	0,5
118.	Unia	0	1	9	10	5
119.	Unia Nowoczesnego Humanizmu	22	23	27	50	25
120.	Uniwersytet Warszawski	4	0	0	0	0
121.	ViS. Spojrzenie na...	0	1	0	1	0,5
122.	W	0	0	5	5	2,5
123.	W Okopach	0	0	3	3	1,5
124.	WE	0	0	1	1	0,5
125.	Wiara i Wolność	2	0	0	0	0
126.	WN	0	0	2	2	1
127.	Wojenna Oficyna Wydawnicza	0	3	0	3	1,5
128.	Wola	1	3	4	7	3,5

Lp.	Wydawnictwo/wydawca	1981 r.	1982 r.	1983 r.	Razem 1982–1983	Średnio 1982– –1983
129.	Wolność, Równość, Niepodległość	0	0	1	1	0,5
130.	Wolność, Sprawiedliwość, Niepodległość	0	0	1	1	0,5
131.	Wszechnica Robotnicza „Solidarności”	3	0	0	0	0
132.	Wszechnica Związkowa	0	0	3	3	1,5
133.	Wydawnictwa NZS (Politechnika Warszawska)	2	0	0	0	0
134.	Wydawnictwo Historyczne	0	0	1	1	0,5
135.	Wydawnictwo 11 Listopada	1	0	0	0	0
136.	Wydawnictwo im. 31 Sierpnia '80	0	1	0	1	0,5
137.	Wydawnictwo im. gen. E. Nila Fieldorfa	3	0	1	1	0,5
138.	Wydawnictwo im. G. Orwella	0	1	0	1	0,5
139.	Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja	5	4	0	4	2
140.	Wydawnictwo Przeora Augustyna Kordeckiego	0	0	1	1	0,5
141.	Wydawnictwo im. Przeora Kordeckiego	0	1	0	1	0,5
142.	Wydawnictwo KZD	0	0	1	1	0,5
143.	Wydawnictwo Młodzieżowego Frontu Niepodległościowego Korba	1	0	0	0	0
144.	Wydawnictwo Narodowe Chrobry	2	3	3	6	3
145.	Wydawnictwo Nieobecnych	0	2	0	2	1
146.	Wydawnictwo Polskie	2	1	0	1	0,5
147.	Wydawnictwo Ruchu Alternatywnego	0	0	1	1	0,5
148.	Wydawnictwo Społeczne KOS	0	3	9	12	6
149.	Wydawnictwo Świętego Andrzeja Boboli	0	1	0	1	0,5
150.	Wydawnictwo Wojenne	0	3	0	3	1,5

151.	Wydawnictwo Wola- -„Solidarność”	0	0	2	2	1
152.	Wydawnictwo Wolna Niezależna Lotna Drukarnia im. 11 Listopada 1918 r.	0	0	1	1	0,5
153.	Wydawnictwo Związkowe Mazowska	2	0	0	0	0
154.	Wydma	0	1	0	1	0,5
155.	Wytrwałość	0	1	5	6	3
156.	Zbliżenia	15	0	0	0	0
157.	Zbroja	0	0	1	1	0,5
158.	Ziuk	0	0	1	1	0,5
159.	Zosia Samosia	0	1	0	1	0,5
Razem		347	155	335	490	

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie *Bibliografia podziemnych druków zwartych...*

SUMMARY

There are numerous works analysing martial law in Poland (13th December 1981 – 21st July 1983) from the central perspective, but only a few comprehensive regional accounts of the period. “Martial Law in Warsaw and Warsaw Voivodeship. 1981–1983” is the first monograph of martial law in Warsaw and the then-capital city voivodeship¹. In fact, Warsaw, unlike any other city in Poland, played three different roles: the capital city of Poland, the capital city of a voivodeship and the role of a large city. Considering these, the author views various aspects of the “everyday life during martial law”, if such a term may be used. The objective of the work was to show the relations between society and the authorities in the context of the events and to try to answer the question about the specific nature of martial law in the area.

The author used rich sources from many archives. He found the most important materials in the State Archive of the Capital City of Warsaw (Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy), the archive of the Institute of National Remembrance and of the KARTA Centre (Ośrodek KARTA). Documents were complemented by several dozens of accounts gathered by the author. He interviewed both representatives of the then-authorities, including Stanisław Kociołek, the First Secretary of the Warsaw Committee of PZPR², and oppositionists, such as more (e.g. Zbigniew Bujak) and less (e.g. Jolanta Polakowska) known trade union activists. The author also talked to the clergy. Additionally, he used existing literature on the subject and numerous underground publications.

The book contains four chapters describing the most important, in the opinion of the author, spheres of Polish martial law’s history. In Chapter I Tadeusz Ruzikowski discusses the operation of the authorities, from activities of the army to those of the state administration. He also gives a quite detailed account of repression that was inflicted upon groups of particular importance to the authorities, such as journalists. In the next part of the work, the author describes the wide spectrum of forms of public protest and repression, including reports on selected court trials. The third part of the book is devoted mainly to the Catholic Church and repression against its representatives. Finally, in the last part of the book the author discusses various aspects of the way the agglomeration functioned in the period, from public services to social life.

The army was particularly numerous in the Warsaw agglomeration (about one quarter of all military forces used in the country were concentrated in the region). On one hand, the army was enforcing the strict discipline of the martial law, but on the other soldiers

¹ Voivodeship (Polish: *województwo*) – an administrative region of Poland – *translator’s note*.

² PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – Polish United Workers’ Party – *translator’s note*.

were sometimes providing support to people repressed and harassed by the police or workplace administrations. The army was much more sympathetic to citizens' problems. As a consequence of the militarisation ordered during martial law, soldiers were present not only in factories and other workplaces, but also in state administration units. Often they were taking over sensitive functions, for example General Mieczysław Dębicki took the office of the president of Warsaw. The army was effective in solving security problems in the industry and civil administrations. The overall organisation of the economy and administration remained unchanged.

Martial law restrictions were guarded by, apart from the army, the Security Service (Służba Bezpieczeństwa, SB), Citizen's Militia³ (Milicja Obywatelska, MO) and other units. The aim of SB and MO was to persecute members of "Solidarity" ("Solidarność"), in particular its leaders; and to eliminate illegal trade union organisations and their printing facilities. The persecutions were accompanied by an increased number of secret collaborators of the Security Service. Units involved in the fight with the opposition in Warsaw included the local Secret Service (from the Capital City Headquarters of MO) and central-level units (of the Ministry of the Interior). There are many indications that in spite of this large-scale involvement, the SB's knowledge about opposition organisations in Warsaw was limited until mid-1982. Therefore, no major success in combating the opposition was achieved. The first significant results occurred in the second half of 1982. At the same time, attempts were made to remove unreliable people from groups subordinate to the authorities, such as journalists. Even though a few hundred people were dismissed, it was but a small percentage of the journalistic community in Warsaw. Even less significant, nearly negligible were the results of the attempt to purge the judicature, education system and universities. Under the supervision of the Security Service, foundations were being laid for a new trade union movement. It was intended to replace "Solidarity" after its dissolution in October 1982.

Leaders of the "Solidarity" Region "Mazowsze", covering *inter alia* Warsaw and the voivodeship, had not prepared the organisation for the drastic measures undertaken by the authorities. Zbigniew Bujak, leader of the Mazovian "Solidarity", and his deputy Wiktor Kulerski managed to avoid detainment. The leaders represented the legalist approach; therefore they opposed the idea of establishing a new body managing the organisation in the region. This was one of the reasons why no opposition organisation was set up in Warsaw to coordinate the protests in December.

In response to the introduction of the martial law, weak and rare strikes were organised in Warsaw and in the voivodeship. The largest of them occurred in large factories. They were, however, isolated. The quick finish of the strikes was partly inspired by the attitude of regional leaders of "Solidarity" (remaining in hiding), who supported passive resistance. Therefore the army (who limited itself to a demonstration of power), the Militia, the Security Service and the authorities managed to pacify all protests in Warsaw and in the voivodeship by 15th December, 1981.

Arrests and the exclusion of "Solidarity" from the official public life resulted in a spontaneous mobilisation of many of its members. However, only a small percentage of the

³ Citizen's Militia – the official name of the police in the People's Republic of Poland – *translator's note.*

nearly one million members of “Solidarity” in Region “Mazowsze” got involved in actual underground activity. The bottom-up initiatives were characterised by decentralised, passive resistance. Usually opposition activities during martial law were being launched by single workplace commissions, in particular in large industrial facilities and research institutions. Then agreements were being established between individual workplaces. Spectacular success was achieved by the Inter-Workplace Workers’ Committee of “Solidarity” (Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, MRKS). Nevertheless, in general one should underline that in Warsaw the “Solidarity”-related organisations and the trade union itself were observing the rule of passive, non-violent resistance. It should be added that organising opposition activities outside of Warsaw required much more effort and courage. In smaller towns and villages, trade union groups were smaller and independent activities *de facto* were punished more severely.

A majority of organisations established and operating during the martial law period, including the Regional Executive Commission (Regionalna Komisja Wykonawcza, RKW), gathered members and supporters of “Solidarity”. Some of the organisations were invoking the tradition of the trade union. Some of the activists had experience in cooperating with, or were supporters of, the Workers’ Defence Committee (Komitet Obrony Robotników). The unique features of Region “Mazowsze” and Warsaw were independent cultural, academic and educational initiatives. These events, the majority of which was independent of RKW, were being organised under RKW auspices. The most common form of activity was the independent information circulation which limited the effectiveness of state censorship. Warsaw, in comparison with the rest of the country, was the “free speech haven”. Independent initiatives included: the publication of over 250 magazine titles; at least 110 existing and new independent publishing houses (the largest number in Poland); and the first Radio “Solidarity” in the country. The most important, not only local news press titles included “CDN – Głos Wolnego Robotnika”, “Tygodnik Mazowsze”, “Tygodnik Wojenny” and “Wola”. Later on, specialised journalistic, literary, satirical and environmental periodicals were being launched. Officially banned books and brochures were being published in secret. Independent literature covered a broad thematic spectrum, from the modern history of Poland (officially distorted), through *belles-lettres* to poetry.

The failure of the December strikes and repression, including dismissal from work, produced new forms of replacement protest that were initially popular and used periodically. One such form was invented in Świdnik. People protested by taking a walk during the main evening edition of “Dziennik Telewizyjny” (“Television Journal”), the flagship news programme of the state propaganda slandering “Solidarity”. Contrary to the “walking operation”, street demonstrations were being organised regularly in Warsaw under martial law. Such popular protest was organised in the spring of 1982 for the first time.

Independent activity was met with harassment and repression. Particularly drastic actions were being taken against radical and spectacular manifestations of resistance. This was the reason for the most severe verdicts in the trial of Radio “Solidarity” and MRKS. Relatively severe, although generally sporadic, were the sentences passed on organisers and participants of the strikes in December 1981. These people were tried

mainly in the first weeks of martial law. The only death sentences in the country at that time were issued in Warsaw. At least three such sentences were issued *in absentia*, but, ultimately, not executed. With the exception of a few cases, sentences passed by the judicature in Warsaw during martial law (a few hundred cases in total) were among the more lenient ones in Poland. Courts for petty offences (or magistrates' courts) during martial law operated on a much larger scale. Courts of this type at that time constituted a part of the state administration. Thousands of people were sentenced by these courts to very severe punishments. The most frequent cases tried before magistrates' courts involved breaching of curfew and participation in demonstrations. At the same time however, protesters in Warsaw were not shot at with live rounds, as was the case in other parts of the country.

Christian churches during martial law were relatively free to pursue religious activities. The Catholic Church occupied the dominant position among Christian churches in Poland. During the martial law period, the Church extended various forms of its activity: religious, cultural-academic and charitable. The attitude of the Primate Józef Glemp, the then-head of the Roman-Catholic Church in Poland and Warsaw, was controversial to many people. On one hand, he was toning down the public enraged by martial law in order to prevent bloodshed. On the other, he acted as a patron of enterprises supporting the repressed, such as the country's largest Primate's Aid Committee for the Detained and Their Families (Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom). A counterweight to the Primate's controversial stance was his closest co-workers and at least a dozen ordinary priests openly criticising the authorities. This group included the most famous priest at that time, Jerzy Popiełuszko. They were being directly harassed and repressed by the authorities. The Church (and "Solidarity") was strengthened by the visit of the Polish Pope John Paul II in 1983 (originally the visit had been planned for 1982). Other Christian churches in general remained loyal to the authorities. These churches were also providing aid to those in need.

The everyday lives of the people in Warsaw and the voivodeship were changed during martial law. Telephones were cut off, the movement of people was limited, correspondence was being censored and a curfew was introduced. These restrictions were gradually removed. At the time however, the crucial problem for the people of the region was the supply of even basic products. The problems in the city were slightly different than those in the countryside. The situation was exacerbated by the enormous price increases introduced on 1st February, 1982; the ever changing system of rationing food and other products; and the omnipresent wastage. Numerous state and public bodies tried to fight the latter problem. They were, however, eliminating the symptoms of the crisis rather than its source.

The analysis of source materials shows that the main pillars of martial law in Warsaw and the voivodeship were: the military and police apparatus, as well as the broadly understood judicature and administration. Of course, the PZPR was also involved in the events. However, it was the full-time employees of the Party (like the employees of the Warsaw Committee of the PZPR) and its long-time members who were the most active. The majority of ordinary members in the Warsaw area remained passive. The overall number of members fell by more than ten percent. This happened in spite of the Party's attempts to return to its ideological roots and members' involvement in a number

of projects promoted by the authorities, such as the Patriotic Movement for National Revival (Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, PRON).

Undoubtedly, in terms of the martial law period, the Warsaw area shared certain similarities with other parts of the country, but it also had some unique features. The monograph provides the reader with an opportunity to familiarise himself with both.

WYKAZ MAP I WYKRESÓW

Mapy

1. Mapa konturowa Polski z podziałem na województwa obowiązującym w latach 1975–1998
2. Mapa konturowa województwa warszawskiego w granicach obowiązujących w latach 1975–1998 z zaznaczonymi miejscowościami występującymi w książce
3. Mapa konturowa Warszawy z podziałem na dzielnice obowiązującym w latach 1976–1994
4. Warszawa, 16 XII 1981 r. Przykładowa trasa demonstracyjnego przejazdu kolumny pojazdów milicyjno-wojskowych
5. Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” wraz z siedzibami oddziałów związku
6. Archidiecezja warszawska ze swoją stolicą oraz z siedzibami dekanatów w 1981 r.
7. Punkty blokadowo-kontrolne w Warszawie w styczniu 1982 r.
8. Schemat projektowanych linii metra opublikowany w prasie oficjalnej w 1982 r.

Wykresy

1. Liczba spraw (i ich odsetek), które wpłynęły do dzielnicowych komisji odwoławczych w Warszawie w 1982 r.
2. Liczba spraw (i ich odsetek), które wpłynęły do terenowych komisji odwoławczych w wybranych miastach województwa stołecznego w 1982 r.
3. Liczebność różnych sposobów rozstrzygnięcia spraw przed terenowymi komisjami odwoławczymi w Warszawie oraz województwie w 1982 r.
4. Odsetek różnych sposobów rozstrzygnięcia spraw przed terenowymi komisjami odwoławczymi w Warszawie oraz województwie w 1982 r.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AGD	– artykuły gospodarstwa domowego
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIT	– Agencja Informacyjna Terenowego Komitetu Oporu
AK	– Armia Krajowa
AKAA	– Archiwum kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie
AM	– Akademia Medyczna
AMS	– Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości
AMUW	– Archiwum Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego
AP Radom	– Archiwum Państwowe w Radomiu
APP	– Archiwum Prymasa Polski
APW	– Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
APW Grodzisk Mazowiecki	– Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Grodzisku Mazowieckim
APW Otwock	– Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Otwocku
ARD	– Arbeitsgemeinschaft der öffentlich-rechtlichen Rundfunkanstalten der Bundesrepublik Deutschland
ASEP	– Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski
ASP	– Akademia Sztuk Pięknych
AWF	– Akademia Wychowania Fizycznego
AWL	– Archiwum Wojsk Lądowych
AZSL	– Archiwum Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
BBC	– British Broadcasting Corporation
BHP	– bezpieczeństwo i higiena pracy
BIS	– Biuletyn Informacyjny „Solidarności”
BN	– Biblioteka Narodowa
BP	– Biuro Polityczne
BWP	– bojowy wóz piechoty
ChSS	– Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CHZ „Polimex-Cekop”	– Centrala Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop”
CIA	– Central Intelligence Agency
CIE „Ciech”	– Centrala Importowo-Eksportowa Chemikaliów
CK	– Centralny Komitet
COBiRTK	– Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa
CPN	– Centrala Produktów Naftowych
CSIP	– Centralny Sztab Informacji i Propagandy
CZZK	– Centralny Zarząd Zakładów Karnych
DKKP	– Dzielnicowa Komisja Kontroli Partyjnej
DOKP	– Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych

DRN	– Dzielnicowa Rada Narodowa
DŚT	– Duszpasterstwo Środowisk Twórczych
DzU	– Dziennik Ustaw
EC	– elektrociepłownia
EP	– Episkopat Polski
FJN	– Front Jedności Narodu
FO „Mechanicy”	– Fabryka Obrabiarek „Mechanicy”
FP „Tewa”	– Fabryka Półprzewodników „Tewa”
FPSiT „Hydomat”	– Fabryka Pras Specjalnych i Tłoczników „Hydomat”
FSO	– Fabryka Samochodów Osobowych
FWP	– Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego, Fundusz Wczasów Pracowniczych
GK	– Gminny Komitet
GKON	– Gminny Komitet Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego
GOK	– Grupa Operacyjno-Kontrolna
GR	– Gminna Rada
GRN	– Gminna Rada Narodowa
GS	– Grupy Specjalne
GS „Sch”	– Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
GUKPPiW	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
GZP	– Główny Zarząd Polityczny
IBJ	– Instytut Badań Jądrowych
IBL	– Instytut Badań Literackich
IDEE	– Institute for Democracy in Eastern Europe
IMiGW	– Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IPPT PAN	– Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk
„IS”	– „Informacja »Solidarności«”
IS PAN	– Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk
KBM	– Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego
KC	– Komitet Centralny
KD	– Komitet Dzielnicowy
KdsRiTv	– Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”
KEP	– Konferencja Episkopatu Polski
KF	– Komitet Fabryczny
KG	– Komenda Główna, Komitet Gminny
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
KIS	– Kombinat Instalacji Sanitarnych
KKK	– Krajowa Komisja Koordynacyjna
KKP	– Komisja Kontroli Partyjnej
KM	– Komitet Miejski
KM-G	– Komitet Miejsko-Gminny
KMiG	– Komitet Miasta i Gminy
KMR	– Klub Myśli Robotniczej
KO	– kontakt obywatelski
KOK	– Komitet Obrony Kraju
KOR	– Komitet Obrony Robotników

KOS	– Komitet Oporu Społecznego
KPMS	– Komitet Porozumienia Międzyzakładowego „Solidarność”
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KRS „Wola”	– Kooperatywa Robotniczo-Studencka „Wola”
KS	– Komenda Stołeczna
KSS „KOR”	– Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KŚ	– kontakt środowiskowy
KU	– Komitet Uczelniany
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	– Komitet Wojewódzki
KZ	– Komisja Zakładowa, Komitet Zakładowy
KZD	– Krajowy Zjazd Delegatów
LO	– Liceum Ogólnokształcące
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
LZS	– Ludowe Zespoły Sportowe
MGO	– Miejska Grupa Operacyjna
MKK	– Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny
MKS	– Mazowiecka Konfederacja „Solidarność”
MKWS	– Międzyzakładowy Komitet Współpracy „Solidarność”
MNSWiT	– Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MOiW	– Ministerstwo Oświaty i Wychowania
MORS	– Międzyuczelniany Opozycyjny Ruch Studencki
MPO	– Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania
MPRE	– Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych
MPT	– Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe
MPWiK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
MRKS	– Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarność”
MRKSSS	– Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Samoobrony Społecznej „Solidarność”
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSS	– Międzyzakładowa Struktura „Solidarność”
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWiA	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
MZK	– Miejskie Zakłady Komunikacyjne
NAC	– Narodowe Archiwum Cyfrowe
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NK	– Naczelny Komitet
NMP	– Najświętsza Maryja Panna
NOW-a	– Niezależna Oficyna Wydawnicza
NPCP „Unitra-Cemi”	– Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników „Unitra-Cemi”
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NSZZ „Solidarność” RI	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych
NZS	– Niezależne Zrzeszenie Studentów

OKN	– Oświata-Kultura-Nauka
OKON	– Obywatelski Komitet Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego
OKOR	– Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna
OPO	– Oddział Polityczno-Obronny
OPPM	– Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSPİUS	– Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OZI	– osobowe źródło informacji
Pafawag	– Państwowa Fabryka Wagonów
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PAP „Mera-Pnefal”	– Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej „Mera-Pnefal”
PBP „Orbis”	– Polskie Biuro Podróży „Orbis”
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PGRN	– Prezydium Gminnej Rady Narodowej
PHZ	– Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego
PIH	– Państwowa Inspekcja Handlu
PIMB	– Przemysłowy Instytut Maszyn Budowlanych
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLL LOT	– Polskie Linie Lotnicze LOT
POM	– Państwowy Ośrodek Maszynowy
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna
PP „Metalexport”	– Przedsiębiorstwo Państwowe „Metalexport”
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPWK	– Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych
PR	– Polskie Radio
PRE	– Polska Rada Ekumeniczna
PRiTV	– Polskie Radio i Telewizja
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PRS	– Prymasowska Rada Społeczna
PTTK	– Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PW	– Politechnika Warszawska
PWN	– Państwowe Wydawnictwo Naukowe
PZ	– Poważne Zagrożenie
PZKS	– Polski Związek Katolicko-Społeczny
PZL	– Państwowe Zakłady Lotnicze
PZO	– Polskie Zakłady Optyczne
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
REN	– Rada Edukacji Narodowej
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RG	– Rada Główna
RKSS	– Robotniczy Komitet Samoobrony Społecznej
RKW	– Regionalna Komisja Wykonawcza, Regionalny Komitet Wykonawczy

RMP	– Ruch Młodej Polski
RN	– Rada Narodowa
RNMiG	– Rada Narodowa Miasta i Gminy
ROMO	– Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej
ROPCiO	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RSP	– Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna
RSW	– Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”
RWE	– Radio Wolna Europa
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDP	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SDPRL	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
SED	– Sozialistische Einheitspartei Deutschlands
SGGW-AR	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Akademia Rolnicza
SGPiS	– Szkoła Główna Planowania i Statystyki
SK	– Stołeczny Komitet
SKM	– Szybka Kolej Miejska
SKN	– Społeczny Komitet Nauki
SKR	– Spółdzielnia Kółek Rolniczych
SKS	– Studencki Komitet Solidarności
SPEC	– Stołeczne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej
SR	– Sąd Rejonowy
SUSW	– Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych
SW	– Spraw Wewnętrznych
SZPP	– Siły Zbrojne Polski Podziemnej
TGO	– Terenowa Grupa Operacyjna
TKCh	– Tydzień Kultury Chrześcijańskiej
TKK	– Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
TKKF	– Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej
TKN	– Towarzystwo Kursów Naukowych
TKO	– Terenowa Komisja Odwoławcza ds. Pracy
TKOS	– Terenowy Komitet Oporu „Solidarność”
TKW	– Tymczasowa Komisja Wykonawcza
TKZ	– Tajna Komisja Zakładowa
„TM”	– „Tygodnik Mazowsze”
TOP	– Terenowa Organizacja Partyjna
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TRK	– Tymczasowa Rada Krajowa
TW	– tajny współpracownik
„TW”	– „Tygodnik Wojenny”
TZF „Polfa”	– Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”
UD	– Urząd Dzielnicowy (Dzielnicy)
UdsW	– Urząd do spraw Wyznań
UG	– Urząd Gminny (Gminy)
UM	– Urząd Miasta (Miejski)
UMiG	– Urząd Miasta i Gminy
URM	– Urząd Rady Ministrów

USC	– Urząd Stanu Cywilnego
UW	– Uniwersytet Warszawski
„ViS”	– „Victoria i Solidarność”
WAPD	– Warszawska Akademicka Pielgrzymka Diecezjalna
„WAW”	– „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”
WDR	– Westdeutscher Rundfunk
WFD	– Wytwórnia Filmów Dokumentalnych
WFTS	– Warszawska Fabryka Tworzyw Sztucznych
WGO	– Wojskowa Grupa Operacyjna
WGOK	– Wojskowa Grupa Operacyjno-Kontrolna
WiN	– Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WK	– Wojewódzki Komitet
WKKP	– Warszawska Komisja Kontroli Partyjnej
WKO	– Wojewódzki Komitet Obrony
WKR	– Warszawska Komisja Rewizyjna
WOSP	– Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnictwa
WOT	– Warszawski Ośrodek Telewizyjny
WOW	– Warszawski Okręg Wojskowy
WP	– Wojsko Polskie
WPT „Syrena”	– Warszawskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Syrena”
WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
WSKOS	– Wydawnictwo Społeczne KOS
WSO	– Wyższa Szkoła Oficerska
WSP	– Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSPS	– Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej
WSS „Społem”	– Warszawska Spółdzielnia Spożywców „Społem”
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WSzW	– Wojewódzki Sztab Wojskowy
WZD	– Walne Zebranie Delegatów
WZF „Foton”	– Warszawskie Zakłady Fotograficzne „Foton”
WZMB	– Warszawskie Zakłady Maszyn Budowlanych im. Ludwika Waryńskiego
WZP	– Warszawskie Zakłady Papiernicze
WZPS „Syrena”	– Warszawskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Syrena”
WZR „Rawar”	– Warszawskie Zakłady Radiowe „Rawar”
WZT	– Warszawskie Zakłady Telewizyjne
ZASP	– Związek Artystów Scen Polskich
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZBZZ	– Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych
ZCR „CeraD”	– Zakłady Ceramiki Radiowej
ZE „Unitra-Lamina”	– Zakłady Elektronowe „Unitra-Lamina”
ZEM „Zelmot”	– Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Zelmot”
„ZEN”	– „Zeszyty Edukacji Narodowej”
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZK „Unitra-Polkolor”	– Zakłady Kineskopowe „Unitra-Polkolor”
ZM	– Zakłady Mechaniczne

ZMiUT „Unitra-Unima”	– Zakłady Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima”
ZMP „Mera-Błonie”	– Zakłady Mechaniczno-Precyzyjne „Mera-Błonie”
ZMPI	– Zjednoczenie Miejskich Przedsiębiorstw Inżynieryjnych
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZON	– Zespół Oświaty Niezależnej
ZOZ	– Zakład Opieki Zdrowotnej
ZPC „22 Lipca”	– Zakłady Przemysłu Cukierniczego „22 Lipca”
ZPO „Cora”	– Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Cora”
ZPR „Omig”	– Zakład Podzespołów Radiowych „Omig”
ZRK	– Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka
ZSB	– Zakłady Stolarstwa Budowlanej
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSP	– Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZUD	– Zakład Urządzeń Dźwigowych
ZWAR	– Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia im. Georgi Dymitrowa
ZWLE	– Zakłady Wytwórcze Lamp Elektronowych im. Róży Luksemburg
ZWPPiSM „Mera”	– Zakłady Wytwórcze Przyrządów Pomiarowych i Systemów Minikomputerowych „Mera”
ZWUT	– Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

KC PZPR: Wydział Organizacyjny, Wydział Administracyjny

Urząd ds. Wyznań: Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego, Wydział Wyznań Nierzyskokatolickich

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Dokumentacja KS MO/SUSW oraz MSW

Archiwum Instytutu Psychiatrii i Neurologii

Zarządzenia dyrektora

Archiwum Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego

Rada Narodowa m.st. Warszawy

Archiwum Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie

Zarządzenia, polecenia służbowe, okólniki

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

Akta administracyjne zakładów:

Biuro Zagranicznej Turystyki Przyjazdowej, Centrala Turystyczna „Orbis” w Warszawie, Państwowe Przedsiębiorstwo „Orbis” w Warszawie, Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Warszawie, Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie, Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej „Mera-Pnefal”, Przedsiębiorstwo „Instal” w Warszawie, Przedsiębiorstwo Państwowe Warszawskie Restauracje Dworcowe „Wars”, Przedsiębiorstwo Remontowe Obrabiarek Precyzyjnych „Ponar-Remo” w Warszawie, Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej w Warszawie, Warszawska Drukarnia Akcydensowa, Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Warszawskie Zakłady Telewizyjne, Zakład Podzespołów Radiowych „Omig” w Warszawie, Zakłady Graficzne „Tamka”, Zakłady Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima”, Zakłady Mięsne „Żerań”, Zakłady Piwowarskie w Warszawie, Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia ZWAR, Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej

Dokumentacja:

DRN: Mokotów, Ochota, Praga-Południe, Praga-Północ

UD: Ochota, Praga-Północ, Praga-Południe

Oddział Otwock

Akta administracyjne zakładów:

Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka

Dokumentacja:

KD PZPR: Mokotów, Ochota, Praga-Południe, Praga-Północ, Śródmieście, Wola, Żoliborz

KF PZPR: Fabryka Samochodów Osobowych, Huta Warszawa, Zakłady Mechaniczne „Ursus”

KG PZPR: Czosnów, Halinów, Leoncin, Pomiechówek, Tarczyn

KM PZPR: Legionowo, Otwock, Pruszków, Sulejówek, Wołomin, Żąbki

KM-G PZPR: Błonie, Góra Kalwaria, Karczew, Piaseczno

Komitet Warszawski PZPR

KU PZPR: Uniwersytet Warszawski

KZ PZPR: Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Polska Akademia Nauk, Polskie Radio i Telewizja, Polskie Zakłady Optyczne, Warszawskie Zakłady Telewizyjne, Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, Zakłady Mechaniczno-Precyzyjne „Mera-Błonie” w Błoniu, Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka, Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych

MRN: Sulejówek, Żąbki

PRON: Celestynów, Halinów, Wiązowna

RNMiG: Karczew, Wołomin

TKO

UD Warszawa: Praga-Południe, Praga-Północ, Wola

UM: Sulejówek, Żąbki

UMiG: Karczew, Wołomin

Oddział Grodzisk Mazowiecki

Akta administracyjne zakładów:

Fabryka Obrabiarek „Mechanicy” w Pruszkowie, Fabryka Samochodów Osobowych

Dokumentacja:

GRN: Czosnów, Leoncin, Leszno, Nadarzyn, Pomiechówek, Tarczyn

MRN: Błonie, Legionowo, Pruszków

RNMiG: Góra Kalwaria, Nadarzyn, Piaseczno, Zakroczym

UG: Czosnów, Leoncin, Pomiechówek, Tarczyn

UM: Legionowo, Milanówek, Podkowa Leśna, Pruszków

UMiG: Błonie, Czosnów, Góra Kalwaria, Grodzisk Mazowiecki, Piaseczno, Tarczyn

Archiwum Państwowe w Radomiu

KW PZPR

Archiwum Prymasa Polski

Protokoły posiedzeń Rady Głównej Episkopatu Polski

Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski

Dokumentacja interwencyjna dotycząca internowanych

Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości

Archiwum Ośrodka KARTA

Pisma, książki i broszury drugoobiegowe, relacje

Archiwum Polskiego Stronnictwa Ludowego

Protokoły posiedzeń NK ZSL

Archiwum Sejmu

Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW

Archiwum Urzędu Rady Ministrów

2. Publikacje o charakterze źródłowym

I ogólnopolska partyjna konferencja ideologiczno-teoretyczna. 2–3 kwietnia 1982, red. I. Kwasińska-Jarosz, Warszawa 1982.

XXV rocznica strajku WOSP, oprac. B. Romanowski, Warszawa 2006.

Bujak Z., *Prawda raz powiedziana...*, oprac. zespół Archiwum „Solidarności”, Warszawa 1987.

Głosy zza muru. Wiersze i piosenki z obozów dla internowanych (grudzień 1981 – listopad 1982), Warszawa 1984.

Kawały, czyli anegdoty polityczne z PRL i nie tylko, red. E. Gepner, Warszawa 2005.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie w dniach 11–12 grudnia 1981 r., oprac. T. Tabako, Warszawa 2003.

Kongres Kultury Polskiej. 11–13 grudnia 1981, red. W. Masiulanis, Warszawa 2000.

Kościół w Polsce 1981–1984, oprac. P. Raina, Londyn 1985.

Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989. t. 3: *Lata 1975–1989*, oprac. P. Raina, Poznań–Pelplin 1996.

Kościół w stanie wojennym, oprac. T. Krawczak, C. Wilanowski, Warszawa 2008.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania 1982–1984, oprac. Z. Malacki, Warszawa 2004.

Manifest Lipcowy PKWN i Deklaracja PPR, Warszawa 1982.

Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.

Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności, oprac. M. Kula, Warszawa 1995.

Operacja „Lato 80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981, oprac. P. Raina, M. Zbrożek, Pelplin 2003.

Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 1979–1991, red. D. Rago, Z. Siemaszko, Warszawa 1991.

Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno Moja. Jan Paweł II znów na polskiej ziemi, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1983.

Proces MRK, „S”-u, Warszawa 1985.

Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981, oprac. J. Mantel-Niećko, Warszawa 1991.

Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL, t. 1–2, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006–2007.

Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW, Kraków 2005.

Rewolucja kulturalna w Instytucie Badań Jądrowych 13 XII 1981–1989, oprac. A. Szarkowski, H. Pes, J. Kresowiak, Warszawa 1990.

Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu, t. 2: 1981–1989, oprac. P. Raina, Warszawa 1995.

Sąd nad autorami stanu wojennego, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993.

Sprawozdanie z Pierwszego Walnego Zebrania Delegatów. Materiały, cz. 2, Warszawa 1981.

Sroczyński G., *Biblioteka skarg i wniosków*, „Karta” 2001, nr 32.

Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983), oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.

Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne, 1981–1983, red. T. Walichnowski, Warszawa 2001.

Stan wojenny w Polsce. Kalendaria wydarzeń 13 XII 1981–31 XII 1982, red. W. Chudzik, R. Cywiński, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1999.

Stenogramy z konferencji prasowych w centrum prasowym Interpress, t. 1–2, oprac. M. Dobromirska, Warszawa 1985.

Śmiech na trudne czasy. Humor i satyra niezależna w stanie wojennym i w latach następnych (13 XII 1981–31 XII 1989), oprac. W. Polak, Gdańsk 2007.

Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981, Londyn 1992.

Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1980–1989, Londyn–Warszawa 1993.

Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989, oprac. P. Raina, Warszawa 1999.

Wejść nie wejść. Polska 1980–1982. Wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997, red. N. Smolar, [Warszawa] 1999.

Wybór źródeł do historii „Solidarności” Oświaty i Wychowania 1980–1989, oprac. J. Żurek, Warszawa 2000 („Z Dziejów Solidarności Oświaty i Wychowania”, t. 2).

Z Białoleki – do kolegi, „Zeszyty Historyczne” 1983, nr 65.

3. Relacje zebrane przez autora

Strona partyjno-rządowa, administracja:

Jerzy Bolesławski, Stanisław Kociołek, Jerzy Mazurek, Wiesław Wilk

Wojsko:

Kazimierz Dębski, Jerzy Leśniczak, Tomasz Mazurkiewicz, Józef Miller, Eryk Plewko, Włodzimierz Powarycz, Marek Pycek, Stanisław Turkowski, Józef Wilczek, Jerzy Włosiński, Stanisław Wysocki

Solidarność, opozycja:

Paweł Badzio, Marek Barański, Krzysztof Bereda, Andrzej Binduga, Emil Broniarek, Zbigniew Bujak, Mariusz Chudzicki, Eulalia Dudzińska, Marek Fijałkowski, Benedykt Filoda, Stanisław Gasik, Konstanty Gebert, Krzysztof Gonet, Andrzej Górski, Ligia Grabowska, Małgorzata Grabowska-Kozera, Zbigniew Janas, Blanka Jarkiewicz, Jerzy Jastrzębowski, Elżbieta Kessel, Stefan Kessel, Andrzej Kiepuski, Maciej Kołaczkowski, Jarosław Kosiński, Paweł Kozera, Wiktor Kulerski, Barbara Luft, Monika Łobodzińska, Leon Łochowski, Witold Łuczywo, Kazimiera Machcewicz, Szczepan Marczyński, Mateusz Matuszewski, Janusz Michałowski, Anna Mizikowska, Edward Mizikowski, Maria Neufeld, Jolanta Polakowska, Władysław Rodowicz, Zbigniew Romaszewski, Wanda Schultz, Sebastian Sidor, Jan Sidorowicz, Maria Sokołowska, Wojciech Stawiszyński, Dariusz Stola, Jan Strękowski, Karol Szadurski, Stanisław Ugniewski, Andrzej Urbański, Jerzy Wietieszka, Krzysztof Wojewódzki

Kościół katolicki i inne wyznania chrześcijańskie:

Bronisław Dembowski, Józef R. Maj, Stanisław Małkowski, Adam Pilch

4. Prasa okresu stanu wojennego

„Rzeczpospolita”, „Stolica”, „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności”, „Życie Warszawy”

5. Dzienniki, wspomnienia, wywiady, relacje

- 13 grudnia. *Wspomnienia*. Ryszard Reiff, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Marian Terlecki, Jan Józef Szczepański, Kraków 1989.
- A mury runą, runą, runą... Pamiętniki internowanych*, Warszawa 1983.
- Andrzejewska K., *Urban... byłam jego żoną*, Gdańsk 1993.
- Bartoszewski W., *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981–19.04.1982*, Warszawa 2006.
- Bereś W., Burnetko K., *General Kiszczak mówi prawie wszystko*, Warszawa 1991.
- Bereś W., Burnetko K., *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”*, Paryż 1989.
- Binder E., *Podziemne słowo*, Warszawa 2006.
- Chcieli nas tylko spacyfikować*, „Tygodnik Solidarność” 1996, nr 50, dod. s. I–III: *Pierwsze dni stanu wojennego w Ursusie*.
- Cicerone. Polska 1982–1985 w oczach korespondentów zachodnich*, oprac. A. Krajewski, Warszawa 1987.
- Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. J. Eisler, Warszawa 2003.
- Dzięki którym powstaliśmy i przetrwaliśmy*, [25 rocznica I Zjazdu Regionu Mazowsze], red. M. Berezowska, I. Maliszewska, Warszawa 2006.
- Drzewiński F., *Cela numer 28*, „Gazeta Wyborcza”, 1997, 12 XII 1997, Magazyn „Duży Format” [wspomnienia z internowania w Białoleńcu].
- Drzycimski A., Kinaszewski A. [Mur J.], *Dziennik internowanego*, Gdańsk–Warszawa 1991.
- Głowiński M., *Mowa w stanie oblężenia 1982–1985*, Warszawa 1996.
- Golimont A., *Generalowie bezpieki*, Warszawa 2002.
- Jak powstała mazowiecka „Solidarność”*. Ze Stefanem Kawalcem rozmawia Jacek Galewski, „Więź” 2005, nr 7.
- Janda K., *Tylko się nie pchaj*, Warszawa 1992.
- Jankowska J., *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2003.
- Jaruzelski W., *Pod prąd. Refleksje rocznicowe*, Warszawa 2005.
- Jaruzelski W., *Stan wojenny dlaczego...*, Warszawa 1992.
- Kalwarczyk G., Budzyński S., Mazurek A., *Ministrare znaczy służyć. Bp Władysław Miziołek (1914–2000)*, Warszawa 2001.
- Kartki z historii podziemnej „Solidarności” w Politechnice Warszawskiej 1982–1989*, red. T. Buczkowski i in., Warszawa 2005.
- Kofta K., *Monografia grzechów. Z dziennika 1978–1989*, Warszawa 2006.
- Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.
- Komorowska H., *Musisz wiedzieć (listy z Polski 1980–1986)*, Rzym 1989.
- Kondratowicz E., *Szminka na sztandarze. Kobiety Solidarności 1980–1989. Rozmowy*, Warszawa 2001.
- Kozłowski J., Paluch T., *Stan wojenny 1981–1982. Przekaz codzienny*, Łódź 1992.
- Kucnerowa Z., *Dzień komisarza wojskowego*, „Rada Narodowa, Gospodarka, Administracja” 1982, nr 3.
- Kuczyński W., *Obóz*, Londyn 1983.
- Kukliński R., *Wojna widziana od środka*, Paryż 1987.
- Kula M., *Z notatek: Grudzień*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2.
- Łopiński M., Moskit M. [właśc. Gach Z.], Wilk M., *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk–Warszawa 1989.
- Łukasiewicz M., *Weryfikacja. Z notatnika stanu wojennego 1981–1982*, Warszawa 1994.

- Mérétik G., *Noc generała*, Warszawa 1989.
- Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, red. J. Korcz, Warszawa 2004.
- Nowakowski M., *Raport o stanie wojennym*, Białystok 1990.
- O metodach walki z Kościołem prowadzonej przez peerelowskie służby bezpieczeństwa z Antonim Dudkiem, Janem Żarynem i prok. Andrzejem Witkowskim rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1.
- Piecuch H., *Byłem gorylem Jaruzelskiego: mówi szef ochrony Generała i inni...*, Warszawa 2001.
- Piecuch H., *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1992.
- Polityczni – opowieści uwięzionych w Polsce (1981–1986)*, Warszawa 1989.
- Popiełuszko J., *Zapiski 1980–1984*, Paris 1985.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne*, t. 7: 1979–1981, Warszawa 2004.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne*, t. 8: 1981–1983, Warszawa 2004.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne*, t. 9: 1984–1986, Warszawa 2005.
- Rakowski M.F., *Jak to się stało*, Warszawa 1991.
- Rodowicz W., *Niepoprawny optymista*, Włocławek 2005.
- Rolicki J., *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991.
- Ruch Odrodzenia Narodowego – społeczną nadzieją* [rozmowa z sekretarzem KC PZPR prof. Marianem Orzechowskim], „Rada Narodowa, Gospodarka, Administracja” 1982, nr 3.
- Sajnog D., *Mity zamiast historii* [rozmowa z Janem Lityńskim], „Życie”, 13 XII 2001.
- Siedlecka J., *Jaworowe dzieci*, NOW-a, Warszawa 1988.
- Stan to był nasz powszedni* [rozmowa z Agnieszką Iwaszkiewicz], „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.
- Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, oprac. A. Dębska i in., Warszawa 2006.
- Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, oprac. P. Raina, Warszawa 2006.
- Szczypiorski A., *Z notatnika stanu wojennego*, Poznań 1989.
- Śmiałowski W., *Ważne problemy stolicy*, [rozmowa z gen. Dębickim], „Stolica”, 25 IV 1982, nr 6.
- Świadectwa stanu wojennego*, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001.
- To on miał rację. O księdzu Jerzym Popiełuszcze, jego posłudze i męczeńskiej śmierci z ks. infu-
latem Zdzisławem Królem, ks. prałatem Janem Sikorskim i Januszem Kotańskim rozmawiają
Barbara Polak i Jan M. Ruman*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10.
- Torańska T., *Byli*, Warszawa 2006.
- Torańska T., *On* [rozmowa z Jerzym Urbanem], „Gazeta Wyborcza”, 12 XII 2002.
- Torańska T., *Są*, Warszawa 2007.
- W stanie*, oprac. Z. Gluza, K. Madoń-Mitzner, G. Sołtysiak, Warszawa 1991.
- Widacki J., *Czego nie powiedział generał Kiszczak*, Warszawa 1992.
- Wojewódzki M., *W tajnych drukarniach Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1976.
- Woroszyński W., *Dziennik internowania grudzień 1981 – luty 1982. Białoleka – Jaworze*, Warszawa 1982.
- Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL, cz. 2: Dziennikarze*, oprac. J. Waglewski, Gdańsk 2006.
- Wróbel J., *Jaruzelski bronił systemu* [rozmowa z A. Dudkiem], „Życie”, 13 XII 2001.
- Wysocki M., *Osaczony. W sprawie śmierci Grzegorza Przemyska*, Warszawa 1997.
- Wysocki M., *Osaczony złem*, Warszawa 2000.
- Zakrzewski T., *Byłem reporterem generała*, Warszawa 2002.

6. Bibliografie, słowniki, kalendaria, albumy

- 25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. *Księga Jubileuszowa*, red. K. Iwanicka, M. Romańska, [Warszawa] 2003.
- Andrusiewicz A., *Polska 1980–1990. Kalendarz dekady przełomu*, Rzeszów 1995.
- Archiwum Opozycji. Kolekcja „Solidarność – narodziny ruchu”*, czasopisma niezależne 1976–1990, książki wydane poza cenzurą 1976–1990, red. A. Iwaszkiewicz, Warszawa 2006.
- Bartelski L.M., *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1968*, Warszawa 1970.
- Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001.
- Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990. Indeksy*, oprac. J. Podurciel, S. Skwirowska, Warszawa 2001.
- Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976–1989*, oprac. G. Federowicz, K. Gromaździńska, M. Kaczyńska, Warszawa 1995.
- Bikont A., Bikont P., Cesarski W., *Małe vademecum PeeReLu z wycinków gazet podziemnych w formie kalendarza robotniczego na rok 1990*, Warszawa 1990.
- Cecuda D., *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989.
- Chojnacki W., Jastrzębski M., *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 1 I 1986–31 XII 1987*, Warszawa [1993].
- Ciołek E., *Sierpień 1980 – sierpień 1989. August 1980 – August 1989*, Warszawa 1990.
- Jastrzębski M., *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981 – 31 XII 1988*, Warszawa 1994.
- Józef Kardynał Glemp Prymas Polski. *Piętnaście lat posługi prymasowskiej*, red. A.F. Dziuba, Warszawa 1997.
- Kalendarium [w:] Stan wojenny, wspomnienia i oceny*, red. J. Kulas, Pelplin 1999.
- Kalendarium 13 grudnia 1981 – 4 czerwca 1989 [w:] „Solidarność”. XX lat historii*, Warszawa 2000.
- Kalendarium stanu wojennego [w:] J. Kopeć, Dossier generała*, Warszawa 1991.
- Kamińska J. [W. Chojnacki, W. Chojnacki], *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981 – VI 1986*, Paris 1988.
- Kandziora J., Szymańska Z., *Bez cenzury 1976–1989*, Warszawa 1999.
- Karpiński J., *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, [Warszawa] 1988.
- Katalog czasopism niezależnych Działu Wydawnictw Periodycznych 1976–1990*, oprac. E. Kowalska, J. Skrzypkowska, Warszawa 1995.
- Katalog czasopism niezależnych wydanych w latach 1976–1990 w zbiorach Archiwum PeereLu*, Warszawa 1996.
- Katalog druków zwartych wydanych w Polsce poza cenzurą w latach 1976–1990 w zbiorach Ośrodka KARTA*, Warszawa 1999.
- Katalog zbiorów Archiwum Opozycji (do 1990 roku)*, oprac. A. Iwaszkiewicz, Warszawa 2001.
- Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 3: *Ważniejsze akty prawne, decyzje i ununajacje państwowe (1971–1991)*, cz. 1–2, Warszawa 2005.
- Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.
- Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002.
- Łączy nas Solidarność: kronika „Solidarności” Służby Zdrowia 1980–2005*, wybór, oprac. i red. S. Grzonkowski, W. Szkiela, Warszawa 2006.
- Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1982.
- Moldawa T., *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.

- Niedenthal Ch., *13/12. Polska stanu wojennego*, Warszawa 2006.
- Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1–3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000–2006.
- Pernal M., Skórzyński J., *Gdy niemożliwe stało się możliwe. Kalendarium Solidarności 1980–89*, Warszawa 2005.
- Pernal M., Skórzyński J., *Kalendarium Solidarności 1980–89*, Warszawa 1990.
- Polak G., *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1996.
- Polska na pierwszej stronie 1979–1989*, red. E. Zadrzyńska, K. Stachowiak, Kraków 1993.
- Rodem z „Solidarności”. Sylwetki twórców NSZZ „Solidarność”*, red. B. Kopka, R. Żelichowski, Warszawa 1997.
- Rozkaz: stan wojenny*, oprac. Z. Gluza, „Karta” 1997, nr 23.
- Teatr drugiego obiegu. Materiały do kroniki teatru stanu wojennego 13 XII 1981–15 XI 1989*, oprac. i red. J. Karkowska-Narożniak, M. Waszkiel, Warszawa 2000.
- Zblewski Z., *Leksykon PRL-u*, Kraków 2000.

7. Opracowania

- 25 lat NSZZ „Solidarność” Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego*, red. A. Ciepiewski, M. Wesołowska, Warszawa 2005.
- Anusz A., *Kościół obywatelski. Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w PRL*, Warszawa 2004.
- Anusz A., Anusz A., *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994.
- Ash T.G., *Polska rewolucja „Solidarność” 1980–1981*, tłum. M. Dziewulska, M. Król, Warszawa 1990.
- Berger M.E., *Jaruzelski*, Kraków 1991.
- Bochwic T., *Narodziny i działalność „Solidarności” Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000.
- Branach Z., *Tajemnica śmierci księdza Zycha*, Toruń 1996.
- Caritati in iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Budzyński, Warszawa 2001.
- Cieśliński M., *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006.
- Czackowska E.K., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004.
- Dauno T.T., *La cofradia blindada. Chile civil y Chile militar: trauma y conflicto*, Santiago de Chile 1999.
- Davies N., *Boże igrzysko*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1991.
- Davies N., *Serce Europy. Krótka historia Polski*, Londyn 1995.
- Delta [E. Skalski], *Wojna pozycyjna*, [Warszawa] 1983.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim: w świetle dokumentów MSW 1944–1990*, Warszawa 2000.
- Dorosz B., *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu (1977–1989). Rekonesans bibliograficzny w zakresie druków zwartych [w:] Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005.
- Drogi kapłańskiego życia. Księga jubileuszowa dwudziestopięciolecia posługi pasterskiej biskupa Władysława Miziołka*, red. A.W. Tekień, K. Madziar, Warszawa 1994.

- Duda-Dutkiewicz W., *Kultowy PeeReL*, Warszawa 2004.
- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
- Dudek A., „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. *Studia i artykuły z okazji XV rocznicy NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1995.
- Dudek A., *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999.
- Durschmied E., *Najsłynniejsze rewolucje i zamachy stanu*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2002.
- Eisler J., Kupiecki R., Sobańska-Bondaruk M., *Świat i Polska 1939–1992*, Warszawa 1993.
- Frazik W., Kopka B., Majchrzak G., *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.
- Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Gmitruk J., *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989*, Warszawa 2004.
- Graczyk R., *Polski Kościół, polska demokracja*, Kraków 1999.
- Grała D.T., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.
- Grocki M., *Konfidenci są wśród nas*, Warszawa [1992].
- Hayden J., *Poles Apart: Solidarity and the New Poland*, Dublin–London 1994.
- Holzer J., *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990.
- Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- Iwaneczko D., *Opór społeczny a władza w Polsce Południowo-Wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005.
- Janowski K.B., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989)*, Toruń 2003.
- Jarmoszko S., *Oficerowie armii europejskich*, Warszawa 1996.
- Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1999.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.
- Kamiński Ł., *Struktury propagandy w PRL* [w:] *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004.
- Kanarski L., *Przywództwo wojskowe: tradycje, teoria, praktyka*, Warszawa 1998.
- Karpiński J., *Dziwna wojna*, Paryż 1990.
- Karpiński J., *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.
- Kenney P., *Rewolucyjny karnawał: Europa Środkowa 1989*, tłum. P. Szymor, Wrocław 2005.
- Kindziuk M., *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2004.
- Kopeć J., *Dossier generała*, Warszawa 1991.
- Kosiński K., *Nastolatki 81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności”*, Warszawa 2002.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kościelna A., *Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej w PRL. Działalność społeczna i kulturalna – ludzie, wydarzenia, okoliczności*, Podkowa Leśna 2004.
- Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2005.
- Kotański J., *Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004.
- Kowalski L., *Generał ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001.

- Kozieł A., *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952–1989*, Warszawa 2003.
- Królak S.M., *Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski a „Solidarność” [w:] „Solidarność” a wycho-
dzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidar-
ność”*, Gdańsk 1995.
- Kula M., *Anatomia rewolucji narodowej. Boliwia w XX wieku*, Wrocław 1999.
- Kula M., *Człowiek wojuje*, Warszawa 1994.
- Kula M., *Historia Brazylii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Kula M., *Komitet wojewódzki ogniwem władzy ludowej*, Warszawa 1997.
- Kula M., *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004.
- Kula M., *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.
- Kula M., *Przeszłość: spadek nie do odrzucenia*, Poznań 2001.
- Kula M., *Wybór tradycji*, Warszawa 2003.
- Kula M., *Zegarek historyka*, Warszawa 2001.
- Kuroń J., Żakowski J., *PRL dla początkujących*, Wrocław 2004.
- Kwiatkowska W., *Kawał wojenny [w:] Stan wojenny, wspomnienia i oceny*, red. J. Kulas, Pelplin 1999.
- Leftwich J., *Poland's Permanent Revolution: People vs. Elites, 1956 to the Present*, Washington D.C. 1996.
- Łabędź K., *Opozycja polityczna w Polsce w okresie stanu wojennego*, Wrocław 1989.
- Łabędź K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.
- Łeszczyński G., *Początki parafii w Zbroszy Dużej*, Warszawa 2007.
- Majer P., *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL*, Toruń 2003.
- Media w PRL, PRL w mediach. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji „Propaganda PRL-u”*, Gdańsk, 19–20 listopada 2003, red. M. Malinowski, P. Niwiński, T. Dmochowski, Warszawa 2004.
- Micewski A., *Kościół–państwo 1945–1989*, Warszawa 1994.
- Micewski A., *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987.
- Mielczarek A., *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006.
- Molęda-Zdziech M., *Obecna nieobecność. Aktorski bojkot telewizji i radia w stanie wojennym*, Warszawa 1998.
- Niewęglowski W.A., *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, Warszawa 1997.
- Nitecki P., *Znak zwycięstwa*, Warszawa 1998.
- Ostafiński-Bodler R., *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych 1914–2002*, Toruń 2002.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Strajki, bunt, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006.
- Penn S., *Podziemie kobiet*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2003.
- Piecuch H., *Requiem dla generała*, Warszawa 2001.
- Piłsudski J., *Bibuła*, Warszawa 1986.

- Po sześciu miesiącach stanu wojennego*, [Warszawa], b.d.w.
- Podstawy wiedzy o PZPR*, red. B. Kowalewska, E. Mulicka, Warszawa 1989.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzami*, Kraków 2000.
- Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.
- Poleski M. [C. Bielecki], *Wolność w obozie*, Warszawa 1984.
- Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981–31 XII 1982)*, oprac. zespół redakcyjny Komitetu Helsińskiego, Paryż 1983.
- Prawda i miłość, Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa*, Włocławek 2003.
- Prawo stanu wojennego w Polsce*, red. F. Prusak, Warszawa 1981.
- Przastek D., *Środowisko teatru w okresie stanu wojennego*, Warszawa 2005.
- Przed 13 grudnia*, Warszawa 1983.
- PZPR w fabryce. Studium wrocławskiego „Pafawagu” w początku lat pięćdziesiątych*, oprac. M. Kula, Warszawa 2001.
- Raport w sprawie przyczyn i przebiegu przekształcenia Instytutu Badań Jądrowych*, Warszawa 1992.
- Religijność społeczeństwa polskiego*, red. M. Grabowska, T. Szawiel, Warszawa 2005.
- Rodowicz W., *Komitet na Piwnej. Fakty – dokumenty – wspomnienia*, Warszawa 1994.
- Rudka S., *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa–Wrocław 2001.
- Ruzikowski T., *Partia pryncypialna i bezradna. Warszawska egzekutywa w okresie kryzysów roku 1956 i 1980 [w:] PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003.
- Sawicki W., *Akcja Świdnik na Dolnym Śląsku. Przyczynek do dziejów „Solidarności” w stanie wojennym [w:] Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1998.
- Sawicki W., *Solidarność wrocławska w eterze 1982–1989 [w:] Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1998.
- Sikorska G., *Prawda warta życia. Ks. Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 1991.
- Skidmore E., *Politics in Brazil 1930–1964. An experiment in Democracy*, London–Oxford–New York 1967.
- Skłodowska I., *Spółczesność obywatelska na tle historycznym przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa 2006.
- Skotarczak D., *Obraz społeczeństwa PRL w komedii filmowej*, Poznań 2004.
- Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.
- „Solidarność”. XX lat historii*, Warszawa 2000.
- „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji XV rocznicy NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1995.
- Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Sowiński P., *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005.
- Spałek R., *Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, zamieszki, pochody w oczach opozycji i władzy 1981–1983*, Warszawa 2008.
- Staciwa C., *Doświadczenia okresu stanu wojennego. Zadania sił zbrojnych w aktualnej sytuacji wewnętrznej kraju*, Warszawa 1982.
- Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Stan wojenny w Polsce. Interpretacje*, red. F. Prusak, Warszawa 1982.
- Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby, 1981–1988*, Warszawa 2005.

- Stepan A.C., *Rethinking Military Politics. Brazil and the Southern Cone*, Princeton 1988.
- Sułek R., *Prasa podziemna w Warszawie w czasie stanu wojennego: charakterystyka, rozwój i funkcje społeczne* [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów prasy warszawskiej*, Warszawa 1995 („Sesje Varsavianistyczne”, z. 2).
- Sułkowski B., *Ten przeklęty język ezopowy. O społecznych mechanizmach komunikacji cenzurowanej* [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1988.
- Szumowski M., *Duszpasterstwo akademickie w archidiecezji warszawskiej w latach 1928–1992*, Warszawa 2000.
- Świadectwo drogi. *Księga pamiątkowa dwudziestopięciolecia kapłaństwa ks. pralata Józefa Romana Maja*, red. J. Plaza, Warszawa 1998.
- Terlecki R., *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2000.
- Topolski J., *Historia Polski*, Warszawa 1992.
- Turek W., *Dlaczego nie doszło do porozumienia Wałęsy, Głępa i Jaruzelskiego* [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. *Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1995.
- Umowa o kartki*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2004.
- Weydenthal J.B. de, Porter B.D., Devlin K., *Polski dramat 1980–1982*, tłum. J. Radożycki, M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1991.
- Wieczorkiewicz P., *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2002.
- Wielogłos (uczeni i świadkowie o stanie wojennym)*, red. M. Rupińska, Toruń 2002.
- Wojciechowski A., *Czas smutku, czas nadziei*, Warszawa 1992.
- Wojsko w systemie politycznym państwa*, oprac. J. Graczyk, J. Michalczak, Z. Szewczyk, E. Szopka, Warszawa 1989.
- Z dziejów politycznych Polski 1944–1984*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1984.
- Zwiernik P., *Działalność podziemnych rozgłośni radiowych po wprowadzeniu stanu wojennego* [w:] *Media w PRL, PRL w mediach. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji „Propaganda PRL-u”*, Gdańsk, 19–20 listopada 2003, red. M. Malinowski, P. Niwiński, T. Dmochowski, Warszawa 2004.
- Zybertowicz A., *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.
- Żyliśmy w PRL. Od wyboru Jana Pawła II do odzyskania niepodległości 1978–1989*, Kraków 2005.

8. Artykuły

- 363 inne dni, „Sztandar Młodych”, 11 XII 1982.
- Albrecht A., *Noc generała*, „Zeszyty Historyczne” 1992, nr 99.
- Bernat A., *Konspira, konspira*, „Życie”, 13 XII 1999.
- Bikont A., Szczęsna J., *Lista Bujaka*, „Gazeta Wyborcza”, 20–21 VIII 2005.
- Bińczak H., *Kartki, kolejki, braki*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.
- Borowicz J., *Titanic Party*, „Trybuna”, 13 XII 2001.

- Borowicz S., *Kluby Inteligencji Katolickiej po sierpniu 1980 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 76.
- Bujak Z., *Wystarczyło spojrzeć na mapę*, „Gazeta Wyborcza”, 12 V 1998.
- Cenckiewicz S., *Od „Klanu” do „Renesansu”. Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980–1982*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12.
- Czaputowicz J., *NZS i co dalej?*, „Kultura” 1982, nr 12.
- Czartoryski-Sziler P., *Poezja stanu wojennego...*, „Nasz Dziennik”, 13–14 XII 2003.
- Dudek A., *Obóz władzy po 13 grudnia*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.
- Dwieście lat polskiej prasy podziemnej*, „Kultura” 1982, nr 12.
- Dzierżanowski A., *W obronie ładu, porządku i spokoju. Dla normalizacji życia. Pełnomocnicy – komisarze wojskowi*, „Trybuna Ludu”, 23 XII 1981.
- Dzierżanowski M., *W obłożonym mieście*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.
- Elbanowski T., Giziński M., *Oni robili „Solidarność”*, „Mazowieckie To i Owo”, 15–21 IX 2005.
- Friszke A., *Porozumienie – mimo wszystko. Prymasowska Rada Społeczna w stanie wojennym*, „Więź” 2004, nr 11.
- Friszke A., *Powstanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w 1982 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 155.
- Friszke A., *„Wprost” pisze historię*, „Gazeta Wyborcza”, 5 VII 2005.
- Gawrońska A., Polak A., *To było naprawdę?*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.
- Głębocki H., *„Biblia” Służby Bezpieczeństwa: Instrukcja 006/70*, „Arcana” 2002, nr 4–5.
- Głębocki H., *„Solidarność” w grach SB 1981–1989*, „Arcana” 2003, nr 2 (50).
- Graczyk R., *Musimy mieć roztropność. Kościół katolicki o proteście robotniczym w Sierpniu 1980*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2000.
- Gralińska-Toborek A., *Plastyka w Kościele w latach 1981–1989. Trwale przymierze czy epizod?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1.
- Hajdasz J., *Odbiór audycji Rozgłośni Polskiej RWE w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2.
- Hugo-Bader J., *Noc w trumnie. Historia agenta i prowokatora*, „Gazeta Wyborcza”, 13 X 2003.
- Jak się robiło pismo podziemne. Z redakcją „Tygodnika Mazowsze” rozmawia Andrzej Friszke*, „Więź” 1989, nr 10.
- Jakie normy w styczniu*, „Trybuna Ludu”, 28 XII 1981.
- Jankowski W., *Dramat pisany na żywo*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2001.
- Jastrzębowski J., *Pogrzeb w stanie wojennym*, „Rzeczpospolita”, 29–30 III 2003.
- Kaliski B., *Meandry radykalizmu. Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”*, „Więź” 2006, nr 1.
- Kalukin R., *Stan władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XII 2001.
- Kamiński Ł., *Długi marsz czy krótki skok*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.
- Kamiński Ł., *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, nr 4.
- Kamiński Ł., *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.
- Kamiński Ł., *Władza wobec opozycji 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2.
- Kęszycka A., *Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiej KPN w latach 1979–1989*, „Sowiniec” 2005, nr 27.
- Kołodziej M., *„Pirackie radiostacje reakcyjnego podziemia”*, „Nasz Dziennik”, 13–14 XII 2003.
- Kołodziej M., *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” (13 XII 1981 – 13 XII 1984)*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 72.
- Kołodziej M., *Wiarygodność informacji prasy podziemnej*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 76.
- Kopka B., *Trudności z odzieżą roboczą*, „Mazowieckie To i Owo”, 18–21 XII 2005.

- Kowalski L., *KOK wobec opozycji politycznej i Kościoła w latach 80-tych*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 113.
- Kowalski L., *Komisarze stanu wojennego*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 112.
- Kowalski L., *Narodziny stanu wojennego*, „Arka” 1993, nr 6.
- Kula M., *Historia podskórna*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 30.
- Larek A.W., *Z działalności ZBZZ*, „Żołnierz Wolności” 1982, nr 188.
- Leszczyńska J., *„Solidarność” pod kuratelą SB*, „Dziennik Łódzki”, 30 XI 2005.
- Lewandowski J., *Ludowe Wojsko Polskie*, „Zeszyty Historyczne” 1989, nr 89.
- Lista udokumentowanych ofiar mordów komunistycznego aparatu represji w latach 1981–1989*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2001.
- Lepkowski T., *Myśli o historii Polski i Polaków*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 68.
- Łoziński K., *Sprawa Narodzińska – nowe fakty, nowe zagadki*, „Kontrateksty” 2004, nr 9.
- Łuczywo H., Michnik A., *Z generałem Jaruzelskim o stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, 19 XII 1989.
- Łukasiewicz M., *Warszawska „Katanga”. Z dziejów „drugiego obiegu” 1982–1990*, „Mówią Wieki” 1996, nr 3.
- Majchrzak G., *Jeden z filarów stanu wojennego*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.
- Majchrzak G., *Nękanie Holoubka*, „Rzeczpospolita”, 17 VII 2003.
- Majchrzak G., *Próba sił: warszawskie Radio „Solidarność” kontra Służba Bezpieczeństwa 1982–1989*, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2005/2006, nr 2.
- Majchrzak G., *Próba stworzenia „neo-Solidarności”*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 7–8.
- Majchrzak G., *Przywracanie „normalności”*, „Rzeczpospolita”, 13–14 XII 2003.
- Majchrzak G., *Władza w stanie wojennym*, „Arcana” 2001, nr 6 (42).
- Majchrzak G., Żaryn J., *Ofensywa antykościelna i śmierć księdza Jerzego*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10.
- Majewski J.S., *Radio „S” wychodzi z konspiracy*, „Gazeta Wyborcza”, 12 IX 2005.
- Makulatura wciąż niedoceniana*, „Trybuna Ludu”, 22 II 1982.
- Mała encyklopedia stanu wojennego (dla początkujących)*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2006.
- Małecki H., *Kościół stanu wojennego*, „Idziemy” 2006, nr 50.
- Małkowski S., *Żołnierz pierwszej linii*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10.
- Michnik A., *Stan wojenny 20 lat później*, „Gazeta Wyborcza”, 12 XII 2001.
- Mikusiński W., *Milicjant w opozycji*, „Karta” 2001, nr 35.
- Mikusiński W., *Na miarę strachu i rozsądku*, „Więź” 2005, nr 12.
- Misztal i Smuga skazani za najście w 1983 r.*, „Gazeta Wyborcza”, 4 IV 2006.
- Miturska H., *Modlitwa za ojczyznę*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2002.
- Nalepa E.J., *Stan wojenny – pierwsze trzy dni*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 50.
- Noc generalów*, „Poezja Dzisiaj” 2005, nr 43.
- Nowak J., *Wrona kracze*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2002.
- Orski M., *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989*, „Studia Rzeszowskie” 2000, nr 7.
- Orzechowski M., *Myślałem co ja tu robię*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 XII 2001.
- Ostałowska L., Smoleński P., *Rozbrajanka*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 II 2002.
- Paczkowski A., *Drugi obieg*, „Rzeczpospolita”, 2 VI 2003 (dodatek specjalny).
- Paczkowski A., *Wygrana bitwa przegranej wojny*, „Rzeczpospolita”, 13 XII 2001.
- Papież z wizytą w Polsce*, „Trybuna Ludu”, 17 VI 1983.
- Pawlas J., *Nieznany pracownikom wolnego słowa*, „Nasz Dziennik”, 13 XII 2001.
- Piotrowski P., *Drugi wariant*, „Polityka” 2005, nr 4 (wydanie specjalne).
- Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1.
- Pomian G., *Reżym – dziennikarze – Solidarność*, „Zeszyty Historyczne” 1982, nr 61.

- Pompowski T., *Akta bezpieki kryją wielkość i słabość dawnej opozycji*, „Dziennik”, 26–27 VIII 2006.
- Prusakow L., *WOSP, ksiądz Jerzy i Monika*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 10.
- Prymas Józef Glemp o stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XII 2001.
- Romaszewski Z., *Sierpień 1980 – Grudzień 1981 – co dalej*, „KOS”, 5 IV 1982, numer specjalny.
- Rotulska M., *Jak generał Jaruzelski rozpoczął wojnę z narodem*, „Nasz Dziennik”, 27 XII 1999.
- Rotulska M., *Wykaz kryptonimów*, „Nasz Dziennik”, 27 XII 1999.
- Ruzikowski T., *Osobowe źródła informacji wydziałów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa Komendy Stołecznej MO w latach 1981–1983*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1.
- Ruzikowski T., *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1.
- Sienkiewicz T., *Odbicie Jana Narożniaka*, „Służba Zdrowia” 2005, nr 59–62.
- Smoleński P., *Umycie ręce po farbie*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12 VI 2005.
- Snopkiewicz M., *Nasze baby oszukały bezpiekę*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.
- Soroczyński G., *Biblioteka skarg i wniosków*, „Karta” 2001, nr 32.
- Sowiński P., „*Wola*”, czyli wolność, „Więź” 2005, nr 2.
- Sprawa Grzegorza Przemyska*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 70.
- Strzelecka J., *Działalność Sejmu PRL po 13 grudnia 1981 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 70.
- Szabłowski W., *Gwóźdź w bucie Jaruzela*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2006.
- Szaczkus I., *Wojsko mieszkań nie przydziela, ale przywraca rangę kontroli*, „Trybuna Ludu”, 22 II 1982.
- Szulewski R., *Zapiski z okresu stanu wojennego*, „Polska Zbrojna”, 13–15 XII 1991.
- Śmiłowicz P., *Alfabet stanu wojennego*, „Życie”, 13 XII 2001.
- Tochman W., *Przemysk Grzegorz (1964–1983)*, „Gazeta Wyborcza”, 19 I 2004.
- Trznadel J., *Stan wojenny (czas generała)*, „Zeszyty Historyczne” 1990, nr 91.
- W kręgu spraw najpilniejszych*, „Trybuna Ludu”, 22 II 1982.
- W oblężonym mieście*, „Życie Warszawy”, 13 XII 2001.
- Wróblewski B., *Przełom w procesie o śmiertelne pobicie Grzegorza Przemyska?*, „Gazeta Wyborcza”, 20 IV 2005.
- Wróblewski B., *Tajemnica poźółklej teczki*, „Gazeta Wyborcza”, 7–8 I 2006.
- Wróblewski B., *Zbrodnia MO. Ćwiczenia z bicia Grzesia Przemyska*, „Gazeta Wyborcza”, 9 XI 2006.
- Wykaz jednostek organizacyjnych administracji państwowej i gospodarki narodowej objętych militaryzacją*, „Trybuna Ludu”, 18 XII 1981.
- Z kart historii*, „Agricola”, lipiec 1991.
- Zabłocki J., *Formy sprzeciwu w PRL i ich historyczna ewolucja*, „Arcana” 2001, nr 6 (42).
- Zimą apokalipsy nie było*, „Życie Warszawy”, 8 IV 1982.
- Żurek J., *NSZZ „Solidarność” w stolicy (1980–1981)*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12.

9. Prace niepublikowane

- Drugie Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze 5–6 grudnia 1981 r.*, oprac. J. Galewski, www.archsol.pl.
- Komisarze stanu wojennego 1981–1983*, oprac. L. Kowalski, Warszawa 2002, kopia mps w zbiorach autora.
- Stan wojenny w Polsce. Stan badań*, red. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001, www.ipn.gov.pl.

INDEKS OSÓB

- Abgarowicz Łukasz 221, 281, 533
Adach Leszek 356
Adamczyk Kazimierz 537
Adamiecki Wojciech 239
Adamowicz Michał 512
Adamowicz Zofia 207
Adamski Adam 28, 29, 59, 537
Adamski Wiesław 539
Ajnenkiel Andrzej 290
Albert Andrzej zob. Roszkowski Wojciech
Albrecht Andrzej 176
Alvarado Valasco Juan 529
Amsterdamski Stefan 319
Anchimiuk Jan 416
Andrusiewicz Andrzej 15
Andrzejewski Jerzy 228
Andrzejewski Piotr 97
Aniolkowski Zbigniew 335
„Anna”, TW 71, 383, 392
Antosiewicz M. 526
„Antoś”, TW 392
Anusz Andrzej 180, 235, 237, 238, 245, 357, 358, 418, 420, 424
Anusz Anna 180, 245, 357, 358, 418, 420, 424
Arciszewski Jerzy 94
Arendt Hanna 261
Artaniak Tadeusz 278
Ash Timothy Garton 16
- B. Janusz 336
Baciński Grzegorz 235, 237
Bäcker Roman 57
Baczyński Krzysztof Kamil 396
Bağlajewski Adam 43, 45, 292
Bajer Hanna 96
- Bakuła Bogusław 69, 274, 281
Bałandynowicz Wojciech 202
Banasiewicz Janina 442, 444, 450, 453, 455
Banasiewicz Ryszard 76
Bańkowski P. 341
Bańkowski Wacław 538
Baranowska Hanna 538
Baranowski Grzegorz 537
Barańczak Stanisław 267, 290
Barański Marek 318, 319, 322
Barchańska Krystyna 317, 339
Barchański Emil 317, 339
Barcikowski Kazimierz 53, 89, 124, 127, 156, 157, 356, 357
Bareja Stanisław 221, 475
Bargielowski Daniel 289
Barszczewska Ewa 299
Bartelski Lesław Marian 200
Bartoszcze Roman 234
Bartoszewicz Zbigniew 239
Bartoszewski Władysław 13, 261, 266, 319, 396
Bartys Jan 270
Baykowski Jerzy (Janusz Perl) 268
Bazyli 414, 415
Bączyk Ryszard 539
Bądkowski Lech 285
Bąk Henryk 533
Bąk Jacek 279, 280
Bąkowski Paweł 230, 272
Bednarek Józef 280
Bednarkiewicz Maciej 97, 207
Benedyktowicz Witold 414
Berberyusz Ewa 267
Bereś Witold 29, 30, 66, 171, 225, 230, 231, 273, 499, 510, 519

Bereza Edward 298
 Berezowska Małgorzata 96
 Bernat A. 247, 249
 Beszterda Alfred 166
 Bielański Roman 204, 207
 Bielecki Czesław (Maciej Poleski) 186, 187,
 212, 220, 265, 267, 270–272
 Bielecki Jerzy 119
 Bielecki Stanisław 103, 104, 112
 Bielecki Zygmunt 536
 Bieliński Konrad 217, 226, 264
 Bieniek G. 95
 Biernacki Krzysztof 194, 270, 397, 399
 Bijak Bogusław 382, 383, 399
 Bikont Anna z d. Kruczkowska 221, 230,
 232, 325, 389, 402, 502
 Bikont Piotr 325
 Biłowiecki W. 65
 Binder Elżbieta 15
 Binduga Andrzej 298
 Bińczak Halina 436
 Blotko Kazimierz 540
 Błażejowski Wojciech 540
 Bobik Jan 538
 Bobula Bogusław 270
 Bochenek Grzegorz 290, 319
 Bochwic Teresa 17, 69, 87, 88, 97, 98, 191,
 192, 223, 225, 232, 240, 245, 249, 259,
 265, 272, 290, 294, 338, 382, 399, 402
 Boczeń Józef 298
 Bogacki Florian 32
 Bogaczyk Wojciech 235
 „Bogdan”, TW 392
 Bogucka Teresa „Kinga” 286
 Bogucki Teofil 374, 388
 Bogumił Jerzy 205, 207
 Boguniewski 43
 Boguta Grzegorz 239, 264
 Bolesławski Jerzy 122, 123, 459, 538
 Bondar W. 341
 Boni Michał 194, 399
 Bończak Jerzy 465
 Borejsza Jerzy 528
 Borkowska Zuzanna 59
 Borkowski Wojciech 206
 Borowicz Jerzy 427
 Borowiec Mieczysław 540
 Borowski Adam 90, 203–207, 294, 304,
 343
 Borowski Kazimierz 536
 Borsukiewicz Anna 442, 461
 Boruń Katarzyna 242, 254, 262, 322
 Bosiakowski Zygmunt 101, 134, 538
 Boszko Marek 316
 Bór-Komorowski Tadeusz 266, 273
 Branach Zbigniew 171, 245, 389, 394
 Brandys Marian 267
 Bratkowska Krystyna 88, 212
 Bratkowski Stefan 87, 88, 126, 267, 270, 290,
 397, 399
 Bregman Aleksander 266
 Brejdygant Stanisław 341, 342
 Breźniew Leonid 186
 Brodzka Alina 17
 Broniarek Emil 231, 272
 Broniewski Władysław 200
 Broszkiewicz Roman 134, 538
 Browarczyk Antoni 498
 Brych Mirosław 207
 Bryll Ernest 126, 267, 397
 Brzechwa Jan 474
 Brzostek Błażej 254–256, 262–264, 272, 290,
 319
 Brzywczy Monika 215
 Bubnicki R. 288
 Buczek Grzegorz 281, 283
 Buczkowski T. 277
 Budzyński Stefan 363
 Bugaj Ryszard 533
 Bugajski Ryszard 267, 285, 473
 Bujak Bogdan 324
 Bujak Zbigniew 12, 13, 18, 27, 59, 65, 66, 171,
 176, 178–186, 189, 190, 195, 200, 204,
 205, 211, 214–230, 232, 246–248, 251, 253,
 275–277, 285, 299, 300, 302–305, 318,
 324, 344, 345, 368, 385, 400–402, 405,
 406, 412, 413, 497, 499–504, 509, 533,
 566, 567
 Bukowińska Elżbieta 471
 Bukowiński Władysław 266

Bukowski Władimir 261, 267
 Bułaciński Ryszard 96
 Burger Tadeusz 222
 Burnetko Krzysztof 225, 230, 231, 273, 519
 Burski Tomasz 262
 Bydlińska Zofia 230

 Carrère d'Encausse Helene 266
 Cecuda Dariusz 15, 197, 209
 Cedro A. 89, 378, 427, 435, 436, 440, 443, 466, 471, 475, 482, 483, 485, 486, 490
 Cegła Bernard 516
 Celak Henryk 57, 67
 Celiński Andrzej 318
 Celiński Wojciech 533
 Cembrzyńska Beata 198
 Cenckiewicz Sławomir 61, 498, 499, 516, 519
 Cesarski Wojciech 325
 Chaciński Mieczysław 299
 Chechłacz Robert 244, 245
 Chinciński Tomasz 447
 Chmielewski Ryszard 131
 Chodorowski Marcin 188
 Chojecki Mirosław 323, 386
 Chojnacki Władysław (Józefa Kamińska) 17, 263, 505
 Chojnacki Wojciech (Józefa Kamińska) 17, 263, 505
 Chojnowski Andrzej 21, 474
 Choma-Jusińska Małgorzata 314, 517, 519, 520
 Chomicz J. 331, 339, 384, 397, 403, 404, 407, 411, 425, 427, 449, 470, 471, 478, 483, 484, 490
 Choromańska Ewa „Celina” 189, 250, 283
 Chruszczyński Piotr 533
 Chudzik Wanda 15
 Ciastoń Władysław 65, 68, 69, 71–74, 77, 80, 390, 391
 Ciburowski Adolf 152, 153
 Cichaczewski Ludwik 540
 Cichocki A. 341
 Cichocki Piotr 313
 Cielecki Andrzej 282

 Ciemniowski Jerzy 239
 Ciepielowski Andrzej 188
 Cieśliński Marek 471
 Ciołek Erazm 384
 Ciosek Stanisław 136
 Cupailla-Tomaszewska Grażyna 288
 Cwałina Zenon 540
 Cybulski Andrzej 472
 Cyranowski Adam 335
 Cywińska Izabela 284
 Cywiński Radomir 15
 Czaczkowska Ewa K. 228, 374, 404, 517
 Czajko Edward 414
 Czapski Józef 266, 506
 Czaputowicz Jacek 236
 Czarnecki Adam 539
 Czarnecki Wojciech 373
 Czarnik Oskar 293
 Czartoryski-Sziler Piotr 267
 Czech Alojzy 538
 Czechowski Robert 94
 Czeczot Andrzej 319
 Czempiński Wacław 540
 Czeredys Jan 298, 536, 537
 Czerny-Stefańska Halina 284
 Czerski Wojciech 445
 Czerwiński Arkadiusz 297
 Czubiński Lucjan 178

 Cwiek Jerzy 56, 57, 62, 67, 68, 76, 536, 538

 Dajłudzionek Piotr 415
 Dałkowska Ewa 289
 Danilecki Tomasz 416, 516, 519, 525
 Darski J. 241
 Davies Norman 18, 168, 299, 513, 516
 Dąbrowska Ewa 324
 Dąbrowski Bronisław 339, 355, 356, 358, 359, 362, 363, 367, 382, 391–393, 395, 400, 419
 Dąbrowski Jerzy 392
 Dąbrowski Stanisław 540
 Deim Marek 198
 „Delta” zob. Skalski Ernest

Dembowski Bronisław 228, 340, 363, 364,
 366–369, 375, 388, 395, 409, 411
 Devlin Kevin 32, 102, 356, 419, 512, 524
 Dębicki Mieczysław 41, 55, 79, 88, 95, 103,
 108–111, 174, 331, 384, 438, 442, 527,
 567
 Dębiński Stefan 227
 Dębska Agnieszka 15, 245
 Dębski Kazimierz 52, 53, 55, 56
 Diem Tadeusz 533
 Dłużewska Maria 289, 290
 Dmochowski Mariusz 194
 Dmochowski Tadeusz 274
 Dmowski Fabian 298
 Dmowski Roman 267
 Dobraczyński Jan 153
 Dobromirska Marta 83
 Dobrowolska Ewa 299, 453
 Dobrowolski Jerzy 341
 Dobrowolski Kazimierz 101
 Dobrzelewski Andrzej 28
 Dodziuk Anna 230, 232
 Doktor Jan 263
 Dominiczak Henryk 59, 62, 70, 390, 404,
 493, 494, 496, 497, 512, 514, 520
 Dorn Ludwik 240
 Dorosz Beata 17, 265, 266, 270, 505
 Doroszevska Urszula 240, 241, 318
 Drawicz Andrzej 286
 Drewnowski Jan 267
 Drynio Małgorzata 198
 Drzycimski Andrzej (Jan Mur) 321
 Duda-Dutkiewicz Wojciech 484
 Dudek Antoni 9, 13, 14, 16, 17, 21, 32, 47,
 75, 76, 168, 182–184, 186, 187, 244, 305,
 306, 308, 309, 339, 356, 358–362, 390,
 391, 395, 399, 403, 404, 418, 423, 424,
 497, 514, 520
 Dudzińska Eulalia 271, 410, 579
 Duniec Krystyna 286
 Dunin Kinga 319
 Durschmied Erik 526
 Dutkiewicz Walenty 105
 Dwurnik Edward 285
 Dybich J. 341
 Dymarski Lech 321
 Dyner Jerzy 205, 320, 533
 Dzenia Kazimierz 67, 81, 100, 536
 Dzierzanowski A. 42
 Dzierzanowski Marcin 120, 465
 Dzierżek Stefan 517
 Dziewanowski Adam 198
 Dziewulska Małgorzata 16
 Dzikiewicz G. 341
 Dziuba Andrzej Franciszek 285, 362
 Dziurok Adam 72
 Dziwisz Stanisław 410
 Edelman Marek 318
 Eichelberger Wojciech 212
 Eisler Jerzy 392, 513
 Elbanowski Tomasz 278
 Eliot S. Thomas 397
 Englert Jan 409
 Englert Maciej 341
 Enholc-Narzyńska Barbara 416
 Faliszewski Mieczysław 92
 Falkowska Wanda 88, 396
 Fankulewski Jan 387
 Federowicz Grażyna 15
 Fedorowicz Jacek 239, 260, 341, 342, 396,
 477
 Fedorowicz Tadeusz 96
 Fedyszak-Radziejowska Barbara 222
 Ferens Witold 264
 Fidziński Władysław 539
 Fijałkowski Jakub 281
 Fik Marta 286, 341
 Fikus Dariusz 88
 Filerajlis Janusz 194
 Filipowicz Janusz 540
 Filipowicz Jerzy 178
 Filoda Benedykt 294, 297, 533
 Firlej A. 242
 Fiszdon Władysław 341
 Flakiewicz Józef 280
 Floriańczyk Zofia 277
 Folojewski Feliks 369
 Foltańska Hanna 194

Frankowski Edward 516
 Frasyniuk Władysław 184, 501
 Frazik Wojciech 15
 Friszke Andrzej 17, 20, 21, 27, 68, 171, 196,
 209, 214–216, 221–228, 230–233, 239,
 240, 246, 252, 265, 266, 272, 281, 297,
 298, 319, 356, 362, 364, 368, 371, 386,
 421, 493, 494, 501, 502, 507, 508, 510,
 516, 518, 520–523, 525, 526
 Fuszara Małgorzata 112, 442, 450, 451, 463

 Gach Zbigniew (Marcin Moskit) 13, 197,
 214–217, 219, 221, 223–225, 232, 248,
 275, 277, 302, 405, 413, 495, 498, 500,
 501, 503, 504, 507, 509, 515
 Gadomski Witold 241
 Gajda Marian 332
 Gajduk Sławomir 294
 Gajewski Waclaw 341
 Gajowniczek Tomasz 242, 243
 Galewski Jacek 14
 Gałązka Ryszard 98
 Gałęcki Stanisław 157, 538, 539
 Gampel Grzegorz 207
 Gandhi Mahatma 344
 Garal Eugeniusz 533
 Gawecka Hanna 540
 Gawlicka Halina 335
 Gawlik Jan Paweł 472
 Gawrońska Aneta 430
 Gaździecki Paweł 335
 Gąsiorowski Krzysztof 243
 Gebert Konstanty (Dawid Warszawski) 187,
 211–213, 228, 248, 263, 264
 Gelberg Andrzej 88
 Gemza Wiesław 140
 Gepner E. 485
 Getulio Vargas 528, 529
 Gębski T. 341
 Gidwitz B. 266
 Giedroyc Jerzy 272
 Gierek Edward 171, 319
 Giertych Jędrzej 267
 Gieysztor Aleksander 341
 Gintrowski Przemysław 477

 Gizelbach Lech 534
 Giziński Marcin 278
 Glemp Józef 19, 70, 180, 285, 323, 339, 355,
 357–361, 363–365, 373, 374, 388, 398,
 400, 401, 404, 415, 418–420, 424, 490,
 514–516, 569
 Gluza Zbigniew 13, 25
 Głąbik Tadeusz 540
 Głębocki Henryk 60, 286, 312, 396
 Głogowski Eugeniusz 539, 540
 Głowacki Edward 298
 Głowiński Michał 40
 Głód Franciszek 516
 Głowczyk Jan 89, 136
 Gmitruk Janusz 166
 Gmyrek Ryszard 336
 Gniadek Waldemar 265
 Gniądzik Krzysztof 198
 Golimont Andrzej 69
 Goławski Krzysztof 534
 Goławski Zygmunt 243
 Gołębiewski Jakub 393
 Gołębiowski Bogusław 204, 207
 Gombrowicz Witold 506
 Gomulińska Elżbieta 281, 283
 Gomuliński Andrzej 281, 283
 Gomułka Władysław 259
 Gonet Krzysztof 293
 Gorczyca Kazimierz 41
 Góral J. 243
 „Góral”, TW 392
 Górecki Wiesław 200, 201
 Górnicki Wiesław 206
 Górski Andrzej 231, 233, 272, 273
 Górski Z. 341
 Grabiński Andrzej 207
 Grabowska Mirosława 424
 Grabowska-Kozera Małgorzata 295
 Grabowska-Urniaż Ligia 366, 389
 Grabowski Zbigniew 341
 Grabski Kazimierz 51–53, 55, 107, 113, 452
 Graczyk Józef 524
 Graczyk Roman 360, 515
 Grała Dariusz 486
 Gręziak Anna 534

- Grochowski Marian 534
 Grocki Michał 61
 Gromadzińska Krystyna 15
 Gruszczyński Michał 200–202, 227
 Gruszkowska 416
 Gryz Ryszard 16, 339, 356, 358–362, 390, 391, 395, 399, 404, 418, 423, 424
 „Grzegorz” zob. Szczęśniak Eugeniusz
 Grzelak Janusz 214, 288
 Grzelak R. 341
 Grzesiak Adam 221, 231, 233, 272
 Grzonkowski Stanisław 69
 Grzyb Zofia 30
 Gucwa Stanisław 360, 361, 403
 Guevara Ernesto Rafael („Che”) 526
 Gugulski Ireneusz 98
 Gulbinowicz Henryk 358, 515
 Gut-Gutkowski Bogdan 534
 Gutowska Krystyna 219, 289
 Gwiazda Andrzej 200, 321
- Hajdasz Jolanta 255
 Hałat Kazimierz 316
 Hamer Mirosław 299
 Hanuszkiewicz Adam 341, 471, 472
 Hardek Władysław 184
 Has Wojciech Jerzy 473
 Havel Václav 471
 Hawrylik Tadeusz 118
 Hayden Jacqueline 13, 228, 229, 244, 246, 251, 506, 508
 Heming Teresa 96
 Herbst Lothar 318
 Herczyński Ryszard 341
 Herling-Grudziński Gustaw 266, 506
 Hertman Anna 96
 Hinz Kazimierz 205
 Hiolski Andrzej 284
 Holewiński Waław 265
 Holland Agnieszka 473
 Holoubek Gustaw 341, 342, 472
 Holzer Jerzy 16, 27, 59, 169, 174, 176, 178, 180, 185, 196, 211, 214, 243, 244, 267, 272, 311, 500, 501
 Hołuszko Ewa zob. Hołuszko Marek
- Hołuszko Marek 189, 190, 205, 534
 Homerska Maria 341, 375
 Hübner Piotr 57
 Hugo-Bader Jacek 69, 207, 220
 Hupałowski Tadeusz 108
 Hybik Andrzej 245
- Ikonowicz Piotr 194
 Ilczuk Jan 534
 Ilkiewicz Wiktor 202
 Iłowiecki Maciej 88
 Imielnicki Zdzisław zob. Zwaniecki Andrzej
 Ireduński Ireneusz 471
 Irwicz T. 427, 428, 433, 447, 479, 486
 Iwaneczko Dariusz 516
 Iwanicka Katarzyna 88
 Iwaszkiewicz Agnieszka 484, 558
 Izbrandt Olgierd 207
 Izgarszew Piotr 200, 201, 231
- Jabłoński Henryk 409
 Jabłoński Marek 539
 Jabłoński Sławomir 336
 Jackel Jerzy 341
 Jadczyk Danuta 280
 Jagiełło Feliks 34
 Jakubiak Jerzy 115
 Jakubowski Andrzej Józef 453
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła) 19, 72, 115, 199, 200, 208, 209, 240, 303, 311, 312, 374–376, 383, 403–405, 407–413, 424–425, 518, 569
 „Jan”, TW 26
 Janas Zbigniew 12, 59, 180–182, 185, 188, 198, 214, 215, 220, 225, 228, 233, 247–249, 251, 277, 301, 318, 342, 401
 Jancarz Kazimierz 382
 Jancewicz Feliks 539
 Janda Krystyna 299, 341
 Jandziszak Tadeusz 243, 244
 Janicki Ryszard 540
 Janiszewski Michał 523, 527
 Jankowska Hanna 17
 Jankowska Janina 239, 345
 Jankowska Maria 96

- Jankowski Edward 298
 Jankowski Henryk 382, 516
 Jankowski Stanisław „Agaton” 273
 „Jankowski”, TW 26
 Jankowski Wacław 76, 308, 373, 378, 442, 474
 Janowczyk S. 341
 Janowski Gabriel 383
 Janowski Karol Boromeusz 40, 89, 95, 166
 Janowski Władysław 319
 Jarecki Andrzej 286, 471
 Jarkiewicz Barbara 289
 Jarmoszko Stanisław 524
 Jarosławski Czesław 207
 Jaroszewicz Piotr 171
 Jaruzelski Wojciech 13, 18, 25, 32, 33, 41, 47, 53, 80, 84, 89, 95, 100, 108, 120, 121, 124, 127, 136, 137, 146, 156, 157, 206, 252, 315, 316, 323, 358–361, 363, 400, 404, 409, 415, 416, 420, 427, 429, 432, 438, 474, 485, 493, 514, 522–527
 Jarzyński Bogusław 540
 Jasiewicz Marek 292
 Jaspers Karl 267
 Jastrun Tomasz 262, 267, 285
 Jastrzębowski Jerzy 276, 280
 Jastrzębski 400
 Jaszczak Edward 99
 Jaszczuk Mirosław 202
 Jaśkiewicz Bolesław 540
 Jaśkiewicz Leszek 134
 Jaworska Anna 207
 Jaworska Grażyna 212, 232, 239, 260, 263–265, 267, 270, 274
 Jaworski Jerzy 49, 461
 Jaworski Seweryn 176, 321, 533, 534
 Jedlicki Jerzy 318
 Jedynak Andrzej 325
 Jedynak Stefan 536
 Jewulski Bolesław 516, 517
 Jezierski Andrzej 134
 Jędraszewski Eugeniusz 198
 Jędrych Janusz 198
 Jędrych Sławomir 198
 Jończyk S. 341
 Junak Tadeusz 473
 Jurkiewicz Stanisław 395
 Jurzak Ludwik 540
 Juzwa Jacek 196–199, 352
 Juzwa Paweł 196, 199
 K. Krzysztof 336
 Kabaciński Stanisław 74, 307, 322
 Kachnik Jakub 299
 Kacprzak Zbigniew 537
 Kaczmarek Czesław 358
 Kaczmarek Sylwester 540
 Kaczmarek Jacek 270, 289
 Kaczor Kazimierz 286, 343, 375, 376
 Kaczorowski Andrzej W. 234, 240, 244, 365, 382, 383
 Kaczyńska Maria 15
 Kaczyński Jarosław 239, 240
 Kaczyński Jędrzej 540
 Kaczyński Tadeusz 286
 Kajka Andrzej 539
 Kalabiński Jacek 254
 Kalinowski Aleksander 290
 „Kalinowski”, TW 392
 Kaliński Janusz 442, 463
 Kaliski Bartosz 68, 69, 202–208, 226, 239
 Kallas Marian 10, 15, 91, 93, 172
 Kalukin Rafał 174
 Kalwarczyk Grzegorz 363, 391
 Kamińska Bożena 278
 Kamińska Józefa zob. Chojnacki Wojciech, Chojnacki Władysław
 Kamiński Aleksander 244, 350
 Kamiński Łukasz 20, 25, 184, 186, 232, 246, 314, 350, 516, 519
 Kamiński Zygmunt 298
 Kanarski Leszek 168
 Kandziora Jerzy 15
 Kaniewski Jerzy 297, 539
 Kant Emanuel 469
 Kantorski Leon 70, 289, 319, 356, 371, 385, 386, 390, 391, 393, 394, 396, 402, 404, 420
 Karaś Anna 47
 Kardaszewski K. 341

Kardelj E. 262
 Karkowska-Narożniak Joanna 289
 Karłowicz Wacław 389
 Karos Zdzisław 69, 90, 171, 244, 245, 350,
 359, 385, 394
 Karpiński Bogdan 534
 Karpiński Jakub 17, 225, 272, 284, 287, 288,
 332, 340, 411, 425, 503, 517
 Karpiński Sławomir 294
 Karpiński Stanisław 336
 Karwacińska-Rutkowska Izabela 110
 Karwan Włodzimierz 88
 Karwowski Adam 193, 194, 274
 Kasprzykowski A. 59
 Kaszuba Witold 297
 Kauba Krzysztof 96
 Kawalec Stefan 534
 Kawalerowicz Jerzy 473
 Kazakin Aleksander 540
 „Kazik”, TW 298
 Kądziała Adam 539
 Kądziała Łukasz 340
 Kądziała P. 212
 Kąkol Kazimierz 398
 Kelus Jan Krzysztof 265, 267, 270, 273, 277,
 285, 289, 321
 Kenney Padraic 71, 348, 400, 418, 420, 499,
 513, 516
 Kersten Adam 262
 Kersten Krystyna 266, 290
 Kessel Elżbieta z d. Wasielewska 282, 283
 Kędra Teofil 40
 Kędzior Aleksander 266
 Kępkiewicz Honorata 98
 Kęszycka A. 242, 243
 Kicman Andrzej 278
 Kielan-Jaworowska Zofia 341
 Kielanowski Jan 341
 Kielmel Iwona 15
 Kieniewicz Stefan 406
 Kieślowski Krzysztof 473
 Kijanka Czesław 321
 Kijowski Janusz 473
 Kijowski Józef 165
 Kinaszewski Adam (Jan Mur) 321
 Kindziuk Milena 72, 340, 367, 372, 374, 375,
 381, 382, 388, 393, 394, 517
 Kisielewski Stefan 267
 Kiszczak Czesław 29, 30, 67, 71, 72, 80, 171,
 260, 278, 339, 361, 363, 368, 395, 492,
 499, 501, 523, 527
 Kitliński Edward 540
 Klekowski Janusz „Teofil” 276, 281
 Kleyff Jacek 270
 Klincewicz Teodor 189–191, 194, 197, 200,
 220, 222, 224, 226, 235, 238, 295, 347
 Klinert Wanda zob. Schultz Wanda
 Kluczyński Z. 341
 Kłopotowski Tadeusz 533, 534
 Kłos J. 341
 Kłosiński Janusz 284
 Kłosowski Edward 536
 Kłosowski Roman 284
 Knap Jacek 534
 Knap Zbigniew 534
 Knyziak Z. 341
 Kobuszewski Jan 299
 Kobyliński Zbigniew 279
 Kocharński Aleksander 10
 Kochlewska Hanna 276
 Kochlewski Wojciech 276
 Kociołek Stanisław 12, 31, 32, 120–122, 124,
 134, 136, 137, 140, 157, 159, 165, 323,
 538, 539, 566
 Kofta Krystyna 379, 466, 483
 Kolbe Maksymilian 411, 518
 Kolberger Krzysztof 396
 Kołaczkowski Maciej 280, 281, 534
 Kołakowska Anna 277
 Kołakowski Leszek 267, 288
 Kołodziej Michał 17, 66, 346
 Kołodziejczyk Katarzyna 290
 Kołodziejczyk Wanda 339
 Kołodziejski Tomasz 242
 Kołtan Mieczysław 534
 Kołyszko Ryszard 274, 280
 Komaniecka Elżbieta 97
 Komender Zenon 357
 Komorowska Helena 276, 340, 365–369, 409,
 443, 444, 459, 489

- Komorowska Maja 284, 341, 342, 375, 380, 409
- Konarski Andrzej 495
- Kondratowicz Ewa 17, 28, 230, 232, 250, 277, 321
- Konopacki Adam 281
- Konwicki Tadeusz 473
- Kopeć Jakub 114, 360
- Kopka Bogusław 14, 15, 97, 461
- Korcz Jan 375
- Korczak Stanisław 168
- Korzeb Eugeniusz 289
- Kosiński Bohdan 286
- Kosiński Cezary 206
- Kosiński Jarosław 280
- Kosiński Krzysztof 18, 484, 489
- Kosior Stefan 196
- Kossobudzka-Woszczerowicz Halina 152, 156, 284
- Kossowski 58
- Kossowski Hubert 316
- Kostecki Janusz 17
- Kostrzewa Henryk 95, 336
- Kościanek Eugeniusz 534
- Kościelna Agata 372, 396
- Kośla Tadeusz 134
- Koślacz Kazimierz 278
- Kośnik Stefan 369
- Kotański Janusz 339, 360, 374, 393–395, 397, 517
- Kotarska Dorota 94
- Kotowski Stanisław 242
- Kowalczyk Józef 410
- Kowalewska Bożena 174
- Kowalik Tadeusz 267
- „Kowalik”, TW 26
- Kowalski Adam zob. Niecikowski Jerzy
- Kowalski Czesław 540
- Kowalski Lech 25, 29, 30, 37, 169, 296
- Kowalski Mieczysław 298
- Kowalski Sergiusz 319
- Kowalski Stanisław 415
- Kozera Paweł 295, 345
- Kozieł Andrzej 85, 284, 475
- Kozierowska Urszula 86
- Kozioł Mirosław 281
- Krajewski Andrzej 339, 534
- Krall Hanna 471
- Krasowski Jerzy 472
- Kraszewski Zbigniew 355, 388, 419
- Kraus Jacek 241
- Krawczak Tadeusz 377, 395
- Krawczyk Marek 194
- Krawczyk Zbigniew 540
- Krawczykowski Marian 539
- Krekora Tomasz 245
- Kresowiak Jędrzej 325
- Król Krzysztof 242, 243
- Król Marcin 16
- Król Witold 321
- Król Zdzisław 388, 419
- Królak Stanisław Marek 409–412
- Królik Stanisław 309
- Królikiewicz Grzegorz 472
- Kruczkowska-Bikont Anna zob. Bikont Anna
- Kruk Roland 363
- Krukowski Stanisław 534
- Krupski Janusz 340
- Kryńska Jadwiga 198
- Krzyszkievicz Bogdan 194
- Krzyżakowa K. 438
- Kubala Włodzimierz 298
- Kubasiewicz Ewa 499
- Kuberski Jerzy 356, 357, 359
- Kubiak J. 194
- Kubiak M. 194
- Kucnerowa Z. 35, 38
- Kuczyński Piotr 533, 534
- Kuczyński Stanisław 278
- Kuczyński Waldemar 13, 168, 256, 295, 318–322, 497
- Kukiel Marian 266
- Kukliński Ryszard 25
- Kukołowicz Romuald 534
- Kula Marcin 10, 14, 18, 21, 60, 157, 159, 174, 252, 344, 379, 384, 421, 427, 429, 430, 437, 446, 478, 482, 485, 490, 515, 523, 526–530
- Kulas Jan 15, 485
- Kulerski Marek 534

- Kulerski Wiktor 12, 59, 66, 176, 180–186, 189,
 195, 205, 206, 211, 213–220, 223–228,
 232, 246, 247, 275, 277, 286–290, 318,
 352, 368, 401, 402, 422, 499, 501, 503,
 533, 534, 566
 Kulesza Hanna 283
 Kulik Ewa 191, 215, 218–220, 222, 225, 228,
 250, 402, 502
 Kulmatycki Kryspin 536
 Kuncewicz Andrzej 198
 Kunicka Ewa 205
 Kunicka-Goldfinger Agata 323
 Kunicki-Goldfinger Marek 232, 239, 241,
 259, 285–289, 318, 319, 399
 Kunicki-Goldfinger Władysław 286
 Kupiecki Robert 513
 Kuratowska Zofia 290, 325, 341
 Kurczewski Jacek 112, 450
 Kuroń Grażyna 340
 Kuroń Jacek 182–186, 192, 218, 321, 323,
 340, 499, 502
 Kurowski Waław 389
 Kurzewski W. 341
 Kustosz Jan 540
 Kuztelak J. 341
 Kuśmerek Józef 267
 Kutwa Romuald 537
 Kuźmiński Zbigniew 540
 Kuźniewska Czesława 298, 534
 Kwasiborska-Jarosz I. 158
 Kwasowska Krystyna 290
 Kwiatkowska Wiesława 485
 Kwiatkowski Jerzy 539
 Kwiatkowski Mikołaj 96
 Kwiatkowski Stanisław 429, 523

 Landau Zbigniew 442, 463
 Larek A.W. 40
 Laskowski Krzysztof 202
 Laskowski Stefan 540
 Lasocki Ludomir 222
 Lasocki Wojciech 534
 Lasota Irena 225, 272, 286
 Lasota Marek 371, 389, 419, 517, 519, 520
 Lawina Anatol 321

 Lech Włodzimierz 298
 Lee Bruce 473
 Leftwich Jane Curry 309, 318, 420, 427, 514
 Leinwand Artur 266
 Lejk Zdzisław 43
 Lelito Jan 540
 Lenartowicz Joanna 305, 306
 Lerski Romuald 539
 Leski Krzysztof 16, 59, 180, 185, 196, 211,
 214, 243, 244, 311, 500, 501
 Leszczyńska Joanna 26
 Leśniczak Jerzy 30, 34, 38, 42, 45, 46, 48, 119,
 170
 Leśniewska Leokadia 278
 Lewandowski, radny 109
 Lewandowski Henryk 389
 Lewandowski J. 341
 Lewkowicz Waław 516
 Lipińska Monika 467
 Lipińska Olga 206, 284
 Lipiński Edmund zob. Lipiński Edward
 Lipiński Edward 228, 267, 341
 Lipiński Jacek 292, 298
 Lippe Zbigniew 55, 110
 Lipski Jan Józef 290, 295, 297, 298, 318, 323,
 341, 343, 396, 534
 Lipszyc Jan Bazyl 88
 Lipuszko 87
 Lis Bogdan 184, 501
 Listkiewicz Zygmunt 341, 342
 Lityński Adam 10, 15, 91, 93, 172
 Lityński Jan 170, 265, 306, 323, 522
 Loose Jan 540
 Lorenz Krzysztof 534
 Ludwicki Józef 135
 „Ludwik”, TW 26
 Luft Andrzej 380
 Luft Barbara 313
 Luśnia Robert 259
 Lutyk Aleksander 294

 Łabęcki Janusz 537
 Łabędź Krzysztof 17, 182, 185, 187, 189, 190,
 192, 198, 204–207, 210–213, 234, 236,
 238, 240–243, 318

Łada Marek 341, 343
 Łada Waclaw 539
 Ładyńska Cecylia 540
 Łaniewska Katarzyna 126, 284, 290, 341, 343
 Łapa Andrzej 18, 522–524, 527
 Łapicki Andrzej 284
 Łapiński Zbigniew 477
 Ławczuk M. 335
 Ławiński Sylwester 540
 Łazarski Krzysztof 98
 Łączyński Czesław 207
 Łąkowski Rafał 539
 Łepkowski Tadeusz 290, 419, 421, 526
 Leszczyński Grzegorz 386
 Łęga Artur 196
 Łobodzińska Monika 271
 Lochowski Leon 376
 Łomnicki Jan 475
 Łomnicki Tadeusz 126, 132, 295
 Łopatka Adam 392
 Łopiński Maciej 13, 197, 214–217, 219, 221, 223–225, 232, 248, 275, 277, 302, 405, 413, 495, 498, 500, 501, 503, 504, 507, 509, 515
 Łoziński Krzysztof 69, 205
 Łuczywo Helena 182, 215, 218, 225, 230, 232, 502, 523, 527
 Łuczywo Witold 230, 231
 Łukasiewicz Maciej 13, 39, 84, 87, 318, 497, 504–507, 511
 Łukasiewicz Ryszard 86
 Łukasiewicz-Wyrwich Joanna 87
 Łukaszewicz Olgierd 284
 Łukaszuk Stanisław 45
 Łupanow Tomasz 244, 245
 Łypacewicz Krzysztof 533, 534

 Machalica Piotr 289, 290
 Machalski Andrzej 207
 Macharski Franciszek 358, 395
 Machcewicz Kazimiera 96, 381
 Maciejowska Agnieszka 265
 Macierewicz Antoni 240
 Mackiewicz Józef 506

 Maczkowski Wojciech 339
 Madej Krzysztof 13, 14, 487
 Madej Stanisław 540
 Madoń-Mitzner Katarzyna 13
 Madziar Krystyna 364
 Maj K. 341
 Maj Józef R. 364, 367, 368, 377, 379–382, 389–391, 394, 419, 420
 Majcher Edward 369, 389
 Majchrzak Grzegorz 14, 15, 26, 33, 60, 61, 69, 71, 80, 89, 94, 274, 278–281, 283, 290, 325, 342, 355, 374, 388, 392–394
 Majer Piotr 58, 59, 322
 Majewski Jerzy 107, 108, 430
 Majewski Jerzy Stanisław 276, 294
 Majewski Tadeusz Ryszard 414
 Majewski Waclaw 355
 Majka Jerzy 134, 539
 Majus Jan 198
 Maksymowicz Wojciech 231
 Malacki Zygmunt 374
 Malak Barbara 200
 Malinowski Jan 234
 Malinowski Marek 274
 Malinowski Roman 166
 Maliszewska Izabela 96
 Małachowski Aleksander 232
 Małecki Henryk 515
 Małkowski Stanisław 70, 71, 340, 356, 360, 375, 386, 387, 391–393, 406, 420
 Mandelsztam Osip 261
 Mantel-Niećko Joanna 34, 102, 322, 341
 Marciniak Marek 317
 Marczak Irena 15
 Marczewski Mariusz 188
 Marczewski Wojciech 473
 Mariański Janusz 424, 518
 Markiewicz Jarosław 262, 265
 Markiewicz Tadeusz 272
 Marlikowski Wojciech 292
 Marszałkowski Tomasz 17, 75, 76, 305, 306, 308, 309, 403
 Marszycki Mieczysław 472
 Masiukiewicz Maria 226
 Masiulanis W. 14

Masłowska Urszula 293
 Matejczuk Stanisław 244, 245, 339
 Matraszek Bogdan 540
 Matulka Ryszard 189
 Matuszewski Mateusz 215, 246, 401, 402
 Matuszyk Tadeusz 534
 Matwiejuk Ryszard 539
 Matyja Elżbieta 255
 Mazowiecki Tadeusz 266, 290, 400
 Mazur Franciszek 516
 Mazur Zygmunt 56
 Mazurek Adam 363
 Mazurek Jerzy 108, 538, 539
 Mazurek M. 118
 Mazurek Małgorzata 239
 Mazurek Robert 265
 Melak Stefan 242, 283, 389
 Méréfik Gabriel 13, 32
 Meyer Roman 293
 Miastowski Sławomir 68, 207, 219, 220,
 352
 Micewski Andrzej 16, 285, 299, 321, 331,
 339, 359–361, 365, 367, 369, 383, 398,
 423, 424, 425, 514
 Michalak Tomasz 272
 Michalczak Janusz 280, 524
 Michałek Bolesław 472
 Michałowski Janusz Maciej 271
 Michniewicz Romuald 540
 Michnik Adam 185, 261, 264, 267, 319, 323,
 516, 523, 527
 Mickiewicz Adam 396
 Miecznikowski Marek 534
 Mielczarek Adam 18, 261, 265, 500, 503–506,
 509
 Mieleszko Konrad 267
 Mieroszewicz Andrzej 207
 Mierzecki Zdzisław 540
 Mierzejewski Mirosław 537
 Mieszkowski Paweł 281
 Międlar Wojciech 540
 Mika Bolesław 367
 Mikke Jerzy 290
 Mikłasz Paweł 265
 Mikołajczyk Jacek 534
 Mikołajska Halina 286, 290, 319, 410
 Mikos Józef 496
 Mikulski Stanisław 284
 Mikusiński Wiktor 259
 Milewicz Ewa 246
 Milewski Mirosław 95, 120, 127
 Miłosz Czesław 213, 288, 290, 506
 Mirowski Eugeniusz 540
 Misztal Edward 58, 395
 Miturska Helena 374
 Mitzner Piotr 471
 Mizger-Chojnacka Irena 97
 Mizikowski Edward 203, 204, 207, 293, 316,
 317
 Miziołek Władysław 112, 340, 355, 362–364,
 367–369, 371, 380, 382, 388, 398, 399,
 402, 419
 Mlynář Zdeněk 267
 Młokosiewicz Jerzy 167
 Młynarski Wojciech 484
 Moczulska Maria 242, 341, 343
 Moczulski Leszek 242–244, 267
 Modzelewski Jerzy 355, 384, 419
 Modzelewski Karol 321, 400
 Mołęda-Zdziech Małgorzata 16, 126, 284, 373,
 397, 399, 471, 475
 Mołdawa Tadeusz 15, 31, 108, 137, 538
 Morawiecki Kornel 501
 Morawski Kajetan 266
 Moskit Marcin zob. Gach Zbigniew
 Moskwa Jacek 290
 Mroziewicz Robert 290
 Mrozowska Zofia 299, 341
 Mrozek Sławomir 471
 Mróz Leonard 284
 Mróz Władysław 38, 55, 56, 106, 107
 Mulicka Elżbieta 174
 Mur Jan zob. Drzycimski Andrzej, Kinaszewski
 Adam
 Muraskiewicz Andrzej 38, 147
 Murat Andrzej 437, 438
 Musiał Filip 15
 Muszyńska Jolanta 18, 41, 448, 452, 479
 Mysiakowska Jolanta 393
 Myszor Jerzy 245

Nahorny Włodzimierz 290
 Najder Zdzisław 332, 351
 Nalepa Edward Jan 33, 34, 37
 Nalepiński Bogdan 298
 Narożniak Jan 69, 178, 191, 204–206, 350, 509
 Narzyński Janusz 415
 Naszkowski Eligiusz 25
 Nawrocki Grzegorz 13, 40, 100, 188, 192,
 202, 203, 208, 221, 230, 256, 260, 262,
 264, 288, 289, 304
 Nawrocki Michał 214
 Nehrebecka Anna 375, 376
 Neja Jarosław 499, 501, 515, 516, 519
 Neufeld Maria 271
 Neumann Alfred 31
 Niecikowski Jerzy (Adam Kowalski) 405,
 406
 Niedenthal Chris 15
 Nieduszyński Mieczysław 371
 Niedzielak Stefan 394, 419
 Niedzielko Romuald 240, 241, 340
 Niewęglowski Wiesław Aleksander 285, 368,
 373, 380, 389, 394, 396–399, 423, 424
 Niewiarowski P. 261
 Niezgodzki Paweł 534
 Niszczerezewicz Artur 317
 Nitecki Piotr 377
 Niwiński Piotr 274
 Noel Roger 279
 Nowacka Irena 540
 Nowak J. 474
 Nowak Mieczysław 207, 226
 Nowak Mieczysław 389, 401, 402
 Nowak Zenon 298
 Nowak-Jeziorański Jan 266, 267
 Nowakowski Marek 267
 Nowicki Alojzy 539
 Nowicki Marek Antoni 239
 Nowocię Jerzy 540

 Oblicki Marcin 194
 Ochman Maria 306
 Odorowski Mirosław 179, 227, 533, 534
 Okraj Jerzy 26, 27, 59, 63, 66, 68, 77, 352,
 501, 511, 536

 „Olaf”, TW 27
 Olbrychski Daniel 299, 341
 Olejnik Stanisław 536
 Olesiński 134
 Oliwa Włodzimierz 32, 35
 Olszewski Jan 97, 207, 228, 375, 402
 Olszowski Stefan 120, 136, 158
 Ołka Krzysztof 335
 Onyszkiewicz Janusz 321, 533, 534
 Opania Marian 376
 Opiela Stanisław 367
 Opolski Jacek 282
 Orłowski Otto 541
 Orski Marcin 242
 Orszulik Alojzy 355, 356, 400
 Orwell George 267
 Orzechowski Marian 40, 145, 157, 406
 Orzechowski Stanisław 516
 Orzeł Józef 263
 Osęka Piotr 286
 Osiak Aneta 18, 41, 448, 452, 479
 Ossowski Kazimierz 193
 Ostafiński-Bodler Robert 15, 94
 Ostałowska Lidia 244, 245
 Ostrowski W. 341
 Osuchowski Hubert 244
 Owczarska Anna 279, 280
 Owiński Jan Marek 87, 239

 Pacuszka Tadeusz 298
 Paczkowski Andrzej (Jakub A. Perkal) 9, 16,
 21, 25–28, 31–33, 152, 239, 266, 274,
 290, 318, 346, 357, 458, 489, 494–496,
 498–501, 503–510, 512, 514–518, 520,
 521, 526
 Palka Grzegorz 321
 Paluchowski Waldemar 541
 Paprocki Romuald 541
 Parchowski Marian 382
 Pardus Jerzy 87
 Partycki Bogdan 152, 154
 Pasieczny Józef 537
 Paszyńska Krystyna 541
 Pawlak Antoni 322
 Pawlas Jerzy 203, 249, 346, 512

Pawlicka Małgorzata 230
 Pawłowski Zygmunt 536
 Pec Marek 198
 Pec-Ślesicka Barbara 472
 Penn Shana 17, 215, 225, 230–232, 250, 251, 503
 Perkal Jakub A. zob. Paczkowski Andrzej
 Perl Janusz zob. Baykowski Jerzy
 Pernal Marek 15, 77, 176, 184, 192, 232, 280, 285, 302, 321, 331, 339, 345, 512
 Peron Juan 529
 Pes Heniek 325
 Piasecki Bronisław 400
 Piaskowska Ewa 194
 Piechniczek Antoni 479
 Piecuch Henryk 25, 72, 332, 529
 „Piegus”, TW 26, 233, 352, 511
 Piekarska Anna 239
 Piekarska Anna Karolina 393
 Pieńkowski Janusz 298
 Piesiewicz Krzysztof 97
 Pietkiewicz Antoni 321
 Pietroń-Drechny Wanda 534
 Pietrzak Zbigniew 279, 280
 Piętaś Piotr 240
 Pilch Adam 417, 418
 Piłsudski Józef 266, 373, 527
 Pinochet Augusto 522, 526, 529
 Piotrowski Edward 204
 Piotrowski Grzegorz 392
 Piotrowski Paweł 29, 33, 35, 37, 40, 61, 102, 516, 519, 536
 Piotrowski Stanisław 152
 Pisuliński Jan 516
 Piszczatowski Andrzej 282, 290
 Plewko Eryk 38, 42, 44, 45, 116
 Pluciński Marek 534
 Płaza Joanna 235
 Płużańska Zofia 387
 Pochwalski Szymon 339
 Podchorecki Leszek 541
 Podolska Beata zob. Wołoszczak Renata
 Pokorna-Ignatowicz Katarzyna 80, 85, 89, 475, 476
 Polak Aneta 430
 Polak Grzegorz 355
 Polak Wojciech 14, 16, 319, 514
 Polakowska Jolanta 233, 247, 566
 Polański Edward 541
 Poleski Maciej zob. Bielecki Czesław
 Polkowski Jan 534
 Pomian Grażyna 319
 Pompowski Tomasz 484
 Popiel Marek 335
 Popiełuszko Jerzy 71, 72, 224, 227, 367, 372, 374, 375, 379–382, 387–389, 391–393, 399, 402, 404, 409, 411, 420, 517, 569
 Poradowski Michał 267
 Porter Bruce D. 32, 102, 356, 419, 512, 524
 Powarycz Włodzimierz 30, 52–54, 57, 106, 170
 Powęski Józef 41
 Poźniak Mieczysław 512
 Próchniak Leszek 500
 Prus Zdzisław 389, 393
 Prusak Feliks 9, 91
 Prusakow Leszek 102, 379, 402
 Przanowski Stanisław 536
 Przastek Daniel 16, 284, 285, 289, 395, 397, 399, 471, 472, 508
 Przekaziński Andrzej 373, 391, 398
 Przemek Grzegorz 18, 69, 72, 259, 262, 339, 340, 374, 395, 408, 409
 Przygoda Jan 541
 Ptasieńska-Wójcik Małgorzata 517, 519, 520
 Pucyk Henryk 539
 Puzynina Jadwiga 102, 322
 Pycek Marek 41
 Pylak Bolesław 358
 Radomska Maria 381
 Radomski Mieczysław 305, 306
 Radożycka-Paoletti Maria 32
 Radożycki Jan 32
 Radziejowski Janusz 281
 Radziejewicz Julian 212, 288
 Radzikowski Mirosław 205
 Radziwiłł Anna 286, 288
 Radziwiłł Maciej 272

Ragner S. 205, 360, 441, 443, 444, 471, 482, 483, 488, 490
 Raina Peter 12, 14, 359, 362
 Rajewski Tomasz 468
 Rakoczy Tadeusz 410
 Rakowski Mieczysław Franciszek 13, 37, 69, 72, 95, 121, 126, 136, 137, 152, 174, 340, 350, 409, 414, 488, 501, 523, 524, 526
 Rapacki Marek 88, 208
 Rasińska Irena 280
 Rasiński Marek 279, 280
 „Rawicz Jerzy”, TW 243
 Reagan Ronald 186
 Reiff Ryszard 357
 Rodowicz Władysław 16, 351, 356, 362, 364–369, 372, 395, 515, 517, 518
 Rogalska Barbara 83, 84, 87, 284, 373
 Rolicki Janusz 13, 181, 215, 216, 301, 497, 499, 513
 Roman Andrzej 88
 Roman Andrzej 126
 Roman Jerzy 534
 Romaniuk Kazimierz 355
 Romańska Małgorzata 88
 Romaszewska Zofia 179, 205, 206, 215, 275–277, 279–281, 283
 Romaszewski Zbigniew 12, 59, 66, 90, 178, 179, 185, 186, 195, 202, 205, 212, 214–217, 220, 228, 247, 267, 274–281, 283, 307, 363, 400, 433, 499, 501, 533, 534
 Romer Janusz Daniel 313
 Rosalak Maciej 520
 Rosiewicz Andrzej 299
 Rosłanowski Tadeusz 539
 Rosner Andrzej 264
 Roszkowski Wojciech (Andrzej Albert) 266
 Rotulska Monika 25, 58
 Rozesłaniec Elżbieta 198
 Rozmus Edward 467
 Rozwadowska Hanna 241
 Różycki Waldemar 197, 198
 Rudka Szczepan 504
 Rulewski Jan 321
 Rupińska M. 33
 Rurański Jan 85
 Rurarz Zdzisław 331
 Rusek Franciszek 308, 368
 Rusinek Stanisław 281, 533, 534
 Rutkowska Joanna 332
 Rutkowski Dariusz 279, 280
 Ruzikowska Alfreda 21
 Ruzikowski Edmund 21
 Ruzikowski Tadeusz 16, 32, 61, 62, 77, 173, 286, 288, 566
 Ryba Marian 357, 359
 Rynek Sławomir 534
 Rzepliński Andrzej 96
 Sabbat-Swidlicka A. 339
 Sadecki Jerzy 88, 318, 331
 Sadłowski Czesław 19, 386, 387, 402
 Sadowska Barbara 72, 97, 318, 339, 340, 395, 409
 Sadowski Piotr 512
 Safjan Dorota 241
 Safjan Marek 241
 Sajnug Dorota 170, 513, 522
 Salij Jacek 96, 286, 288, 389, 397
 Sałaciński Waldemar 281
 Samsonowicz Henryk 100, 101, 134, 135, 198, 304, 341
 Sandomierski Henryk 207
 Sankowski Andrzej 206
 Santorski Jacek 399
 Santos Ewa 445
 Sapiełło Piotr 178
 Sartre Jean Paul 267
 Sasin Józef 73
 Saternus Marek 289
 Sawicki Mirosław 286, 288
 Sawicki Waldemar 539
 Sawicki Wojciech 314, 340
 Sawosz A. 59
 Schabowski Józef 389
 Scheffner Zofia 98
 Schmidt Helmut 514
 Schultz Wanda z d. Klinert 117, 278, 281, 324
 Selander Stanisław 116

Sendłak Izabela 222
Seniuch Czesław 341, 343
Seroczyński Tomasz 541
Sękowska Aleksandra 417
Sidorowicz Jan 43, 294, 298
Siedlecka Joanna 13, 319, 320, 321
Siemieński Henryk 298
Sienkiewicz Tomasz 205
Sieradziński Jerzy 86
Sieradzki Jacek 340
Sierakowski Zygmunt 289, 290
Sierpiński Zdzisław 87
Sikora Ryszard 321
Sikorska Dorota 293
Sikorska Grażyna 367, 372, 374–377, 382,
388, 393, 402, 420, 517
Sikorska Urszula 267
Sikorski Jan 367, 388, 389, 404
„Sikorski”, TW 392
Sikorski Władysław 266
Siller Konrad 283, 283
Siła-Nowicki Władysław 97, 207, 341, 343,
400
Sitko Tadeusz 364, 367, 382, 402
Siwak Albin 127, 136, 539
Siwicka Dorota 290, 322
Siwicki Florian 260, 523, 524, 526, 527
Siwec Jerzy 205, 206
Skalski Ernest „Delta” 88, 267
Skarżanka Hanna 290, 376, 396
Skaza Piotr 194
Skidmore E. 527
Skoczylas Jerzy 29, 30, 66, 171, 499, 510
Skolik Janusz 534
Skorupka Izabela 94, 97, 366
Skotarczak Dorota 472–475
Skowron Wojciech 210, 278, 281
Skóra Tadeusz 308
Skórzyński Jan 15, 69, 77, 176, 184, 191,
192, 232, 280, 285, 302, 321, 331, 339,
345, 512
Skudniewski Waclaw 207
Skupień Teresa 367
Skuszanka Krystyna 472
Skwirowska Stefania 15, 37, 293
Słoma L. 341
Słonimski Piotr 286
Słowacki Juliusz 396, 408
Słowiński Włodzimierz 88
Smolar Aleksander 267, 288
Smolar Eugeniusz 288
Smolar Nina 31
Smoleński Paweł 191, 223, 224, 235, 244,
245, 247, 248, 270, 273, 295, 484, 509
Smolka Iwona 262
Snopiński Krzysztof 335
Snopkiewicz Jacek 85
Snopkiewicz M. 250
Sobańska-Bondaruk Melania 513
Sobczak Jan 539
Sobiecki Piotr 289
Sobieski Jacek 289
Sobocińska-Lorenc Anna 97
Sobolewski Piotr „Paweł” 222
Sokolewicz Tomasz 317, 339
Sokolnicki Marek 336
Sokołowski Lech 292, 298
Solak Zbigniew 517, 519, 520
Soliński Henryk 541
Sołtysiak Grzegorz 13
Sołżenicyn Aleksander 266
Sowiński Paweł 15, 18, 69, 189–194, 217,
224, 232, 241, 249, 250, 264, 265, 267,
270–274, 279, 280, 290, 316, 319, 382,
477
Spalek Robert 76, 260, 303, 396, 516, 517
Spasowski Romuald 332
„Spokojny”, TW 392
Sroczyński Grzegorz 444, 449
Stachura Bogusław 92, 174, 334
Staciwa Czesław 39, 40
Staff Leopold 396
Stalin Józef 529
Stanowska Maria 17, 92–94, 98, 102, 172,
332, 334, 336, 351, 513
Stańczyk Piotr 265, 322
Stańczykiewicz Stanisław 117
Stański Tadeusz 244
Starczewska Krystyna 212, 263
Starczewski Stefan 212, 239

Stasiński Maciej 529
 Stasiński Piotr 191, 193, 194
 Staszelis Jacek 319
 Stawicki Stanisław 376, 397
 Stawiszyński Wojciech 209, 210, 221, 222, 281
 Steckiewicz Jerzy 280
 Stefański Stanisław 472
 Steinsbergowa Aniela 228, 267
 Stelmach Bogdan 386
 Stelmachowski Andrzej 355
 Stepan Alfred C. 526, 529
 Stępkowski T. 341
 Stępniewski Andrzej 282, 283
 Stobbe Elżbieta 207
 Stola Dariusz 173
 Stopczyk Marek 437, 480, 481
 Strasz Małgorzata 15, 69, 191, 212, 213, 241,
 290, 299, 393, 399
 Straszewski Konrad 72
 Strączyński Czesław 516
 Strejch Zdzisław 541
 Strękowski Jan 254–256
 Stroba Jerzy 358
 Strug Adam 88
 Strzałkowski Piotr 240
 Strzembosz Adam 17, 92–94, 96, 98, 172,
 332, 334, 336, 351, 513, 534
 Strzembosz Tomasz 20, 246, 288, 290
 Stypułkowski Stefan 134, 538, 539
 Sucheni-Grabowska Anna 399
 Suchowolec Stanisław 419
 Sulejko Czesław 70, 71, 537
 Sułek Róża 504
 Surdykowski Jerzy 266
 Swianiewicz Stanisław 266
 Sypniewski Tomasz 336
 Syroczyński J. 341
 Szablowski Witold 263
 Szacki Jerzy 286, 288
 Szadkowski Ryszard 98
 Szadurski Karol 291–293, 298
 Szafranowski Andrzej 29, 536
 Szałamow Wałam 200
 Szaniawski Klemens 228, 286, 288, 319,
 341, 367, 388
 Szarkowski Adam 325
 Szarota Tomasz 490
 Szarski Krzysztof 198
 Szawiel Tadeusz 424
 Szczepanik Piotr 399
 Szczepański Jan Józef 152, 318, 331
 Szczepański Piotr 533, 534
 Szczepkowska Joanna 376
 Szczepkowski Andrzej 284–286, 299, 375,
 410
 Szczesiak Bogusław 289
 Szczęsna Joanna 182, 183, 221, 230, 232,
 251, 279, 389, 402, 404, 502
 Szczęśniak Eugeniusz „Grzegorz” 282, 283
 Szczuk Lesław 298
 Szczuka Stanisław 97, 207
 Szczygieł Tadeusz 44, 59, 298, 536
 Szczypiorski Andrzej 318
 Szlachowski Tadeusz 465
 Szemplińska Ewa 341, 343
 Szeremietiew Romuald 244
 Szerypo Bolesław 534
 Szewczuk Stanisław 167
 Szewczyk Zdzisław 524
 Szkiela Waldemar 69
 Szmigielski Zbigniew 541
 Szomański Andrzej 341, 343
 Szopka Edmund 524
 Szpotański Janusz 268
 Szulecki Adam 305, 306
 Szulewski Romuald 32, 33, 35, 37
 Szumiejko Eugeniusz 503
 Szumowski Marek 377, 381
 Szymanderski Jacek 178, 282, 283, 534
 Szymańska Zyta 15
 Szymański Leonard 361
 Szymor Piotr 71
 Szyndziolorz Karol 86
 Ścibak Witold 541
 Śląska Aleksandra 409
 Śliwiński Jerzy 385, 390, 391
 Śliwiński Klemens 367
 Śliwiński Stanisław 335
 Śmiałowski Waldemar 79, 111, 168

- Śmiłowicz Piotr 247, 313, 386, 387, 402
 Świda-Ziemba Hanna 102, 322
 Świerczewski Krzysztof 313
 Świergiel Artur 535
 Święcicki Andrzej 399
 Święcicki Maciej 152
 Świrgoń Waldemar 472
 Świtalski Witold 535
- T. Krzysztof 336
 Tabako Tomasz 25
 Tabakowska Elżbieta 18
 Tabin Marek 264
 Tabor Andrzej 535
 „Tadek”, TW 392
 Targalski Jerzy 241, 295
 Tekień Alina W. 364
 Teliga Józef 234
 Terlecki Marian
 Terlecki Ryszard 236, 440, 441, 443, 451,
 452, 462, 469, 473, 481, 484, 489
 Toborek-Gralińska Agnieszka 18, 331, 518
 Tochman Wojciech 69
 Tokarczuk Antoni 321
 Tokarczuk Ignacy 358, 360
 Tokarski Zdzisław 134, 538, 539
 Tomaszewska Ewa 375, 404
 Tomaszewski Bolesław 266
 Tomaszewski Henryk 376
 Tomczyszczyn-Wiśniewska Teresa 98
 Topolski Jerzy 527
 Torańska Teresa 83, 97, 368, 389
 Totoro Taulis Dauno 527
 Trafankowska Daria 290
 Trajkowski Andrzej 512
 Tranda Zdzisław 414, 416
 Trębacka Alina 239
 Trębicki Jerzy 471
 Trojanowski Władysław 386, 443, 482, 483
 Tuczapski Tadeusz 523
 Turkowski Stanisław 52, 53
 Turkowski Wojciech 135
 Turowicz Jerzy 405, 412
 Turowski B. 341
 Tyburski Dominik 535
- Tycner Henryk 87
 Tym Stanisław 221
 Tyrmand Leopold 266, 506
 Tyszkiewicz Maria 535
- „Ula”, TW 26
 Urban Jerzy 59, 83, 389
 Urbanowicz Anna 535
 Urbański Andrzej 188, 191–193, 264, 283,
 293
 Urbański Stanisław 368, 398, 424
 Uszyński Tadeusz 369–371, 389
- Vertun Barbara 281
 Virion Tadeusz de 97
- Wadas Paweł 206
 Waglewski Jerzy 13, 83
 Wagner R. 35
 Wajda Andrzej 299, 396, 472, 473
 Walentynowicz Anna 396
 Walichnowski Tadeusz 14
 Wałęsa Lech 171, 180, 238, 285, 303, 359,
 385, 400, 407, 411, 412
 Warchoł Grzegorz 473
 Wardawa Stanisław 541
 Warszawski Dawid zob. Gebert Konstanty
 Wasielewska Elżbieta zob. Kessel Elżbieta
 Wasilewski Antoni 266
 Wasiuk Maria 535
 Wasylewski Roman 541
 Waszkiel Marek 289
 Waszkiewicz Jan 288
 Wat Aleksander 200, 290
 Wądołowski Stanisław 400
 Weil Simone 267
 Wende Edward 207, 425
 Werner Andrzej 285
 Wesołowska Maria 188
 Weydenthal Jan B. de 32, 102, 356, 419, 512,
 524
 Węclawiak Marian 537
 Węclawski Jarosław 245
 Węgierski Jerzy 266
 Wiatr Jerzy 523, 525, 526, 529

Widacki Jan 72
 Wieczorek Józef 96, 106, 333
 Wieczorkiewicz Paweł 529
 Wielgo Janusz 537
 Wielowieyski Andrzej 400
 Wierzbicki Piotr 267
 Wiktorowicz Wiesław 541
 Wilanowski Cyprian 377
 Wilk Ewa 458
 Wilk Henryk 117
 Wilk Mariusz 13, 197, 214–217, 219, 221,
 223–225, 232, 248, 275, 277, 302, 405,
 413, 495, 498, 500, 501, 503, 504, 507,
 509, 515
 Wilk Wiesław 140, 480
 Wiszniewicz Joanna 272
 Wiścicki Tomasz 228, 374, 404, 517
 Wiśniewski, ppłk 50
 Wiśniewski Andrzej 282, 298
 Witkowski Paweł 191
 Właszczuk Tadeusz 244, 245
 Włodarczyk E. 135
 Włosiński Jerzy 35, 480
 Wodziński Cezary 339
 Wojciechowski Aleksander 290, 341
 Wojtera Dorota 18, 41, 448, 452, 479
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolski L. 383, 384, 393
 Wołoszczak Renata (Beata Podolska) 261
 Wołyńczyk Anna 446
 Woroniecki A. 341
 Woroszyński Wiktor 266, 340
 Wosiewicz Leszek 473
 Woslenski Michał 261, 266
 Woźniak Jerzy 207
 Woźniak Marian 84, 134, 136, 137, 538,
 539
 Wójcik Jacek 535
 Wróblewski Bogdan 69, 94, 96
 Wujec Henryk 176, 321, 323, 533, 535
 Wydrychowski O. 335
 Wysocki Michał 69, 72, 340, 343
 Wysocki Stanisław 39, 52, 55–57
 Wysocki Wiesław Jan 16
 Wypiański Stanisław 472
 Wyszyński Stefan 266, 314, 374, 383, 387,
 396, 397, 408, 515, 516
 Zabłocki Janusz 507
 Zabłocki Wiesław 16
 Zabulska T. 194
 Zagawa W. 41
 Zajączkowski Wiesław 535
 Zajko Eugeniusz 38, 41, 44, 53, 110, 112, 147, 148
 Zakrzewski Rafał 323
 Zakrzewski Tadeusz 57, 107, 109, 525
 Zalewski 57
 Zalewski Maciej 189, 191–194
 Zambrowski Antoni 200
 Zambrzuski Andrzej 389
 Zambrzuski Tadeusz 222
 Zaorski Andrzej 299
 Zaorski Janusz 473
 Zaremba Małgorzata 289, 290
 Zaremba Marcin 173
 Zaremba Paweł 266
 Zaręba P. 194
 Zarzycki Andrzej 367, 404
 Zawadzki Dariusz 290
 Zawadzki Sylwester 363, 368
 Zawitkowski Józef 401
 Zblewski Zdzisław 15, 175, 454, 458
 Zbrożek Marcin 14
 Zduńczyk Kazimierz 535
 Zieja Jan 71
 Zieleński Jerzy 229
 Zieliński Andrzej 191
 Zimand Roman 322
 Ziomecki Zbigniew 268
 Ziółkowski Roman 94
 Zwaniecki Andrzej (Zdzisław Imielnicki) 261
 Zwiernik Przemysław 274, 516, 517
 Zwierzyński Jan 541
 Zwolski Marcin 416, 516, 519, 525
 Zybortowicz Andrzej 57
 Zych Sylwester 245, 359, 385, 389, 394, 419,
 516, 517
 Żarnecki Władysław 340
 Żarnecki Włodzimierz 321

Żaryn Jan 12, 16, 71, 355, 357, 358, 360–363,
367, 374–376, 386, 388, 389, 391–394,
397, 399, 402, 403, 419, 422–424
Żelichowski Ryszard 97
Żółkiewski Stefan 341
Żuber Felicja 471
Żurawińska Krystyna 247
Żurek Jacek 14, 18
Żurowski Tadeusz 178
Żygulski Kazimierz 47

W serii „Monografie” dotychczas ukazały się następujące tomy:

- 1 I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957* (2002)
- 2 G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950* (2002)
- 3 T. Bereza, P. Chmielowiec, J. Grechuta, *W cieniu „Linii Mołotowa”. Ochrona granicy ZSRR z III Rzeszą między Wiszną a Sołokiją w latach 1939–1941* (2002)
- 4 G. Baziur, *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945–1947* (2003)
- 5 K. Kaczmarek, *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939–1944* (2003)
- 6 *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek (2003)
- 7 W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945* (2003)
- 8 J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950* (2003)
- 9 L. Próchniak, *Kolektywizacja rolnictwa w regionie łódzkim* (2003)
- 10 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu* (2004)
- 11 J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954* (2004)
- 12 D. Morgan, *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976* (2004)
- 13 S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970* (2005)
- 14 „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski (2005)
- 15 D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989* (2005)
- 16 M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988* (2005)
- 17 J.K. Zawodny, *Powstanie warszawskie w walce i dyplomacji* (2005)
- 18 *Śłużby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989)*, red. G. Motyka (2005)
- 19 *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki (2005)
- 20 I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)* (2005)
- 21 P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957* (2006)
- 22 J. Eisler, *Polski rok 1968* (2006)
- 23 W. Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu* (2006)
- 24 *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski (2006)
- 25 P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje* (2006)
- 26 *Wokół pogromu kieleckiego*, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn (2006)
- 27 K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda* (2006)
- 28 A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956* (2006)
- 29 G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1980* (2006)
- 30 M. Ptasńska-Wójcik, *Z dziejów Biblioteki Kultury 1946–1966* (2006)
- 31 *Łódź w latach 1956–1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel (2006)
- 32 B. Kopka, *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa* (2007)
- 33 P. Machcewicz, *„Monachijaska menażeria”. Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989* (2007)
- 34 R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939–czerwiec 1941)* (2007)

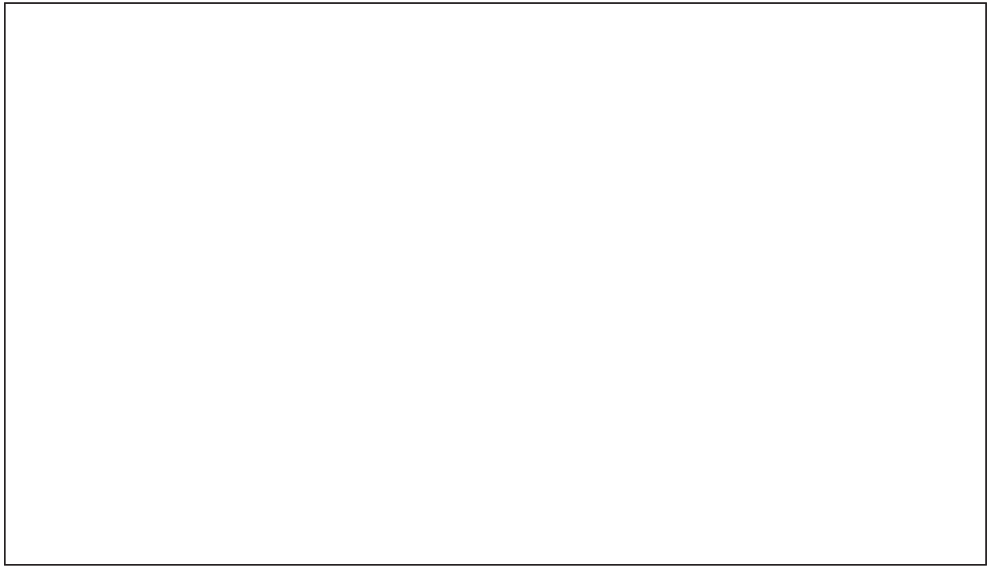
- 35 J.W. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)* (2007)
- 36 B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968* (2007)
- 37 *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak (2008)
- 38 M.J. Chodakiewicz, *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947* (2008)
- 39 M. Andrzejewski, *Marzec 1968 w Trójmieście* (2008)
- 40 S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii* (2008)
- 41 I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”. *Kapłan grekokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)* (2008)
- 42 *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn (2008)
- 43 M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach 1941–1944* (2008)
- 44 A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956* (2008)
- 45 *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz (2008)
- 46 J. Eisler, „*Polskie miesiące*” czyli kryzys(y) w PRL (2008)
- 47 B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956* (2008)
- 48 P. Jaworski, *Marzyciele i oportuniści. Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1939–1945* (2009)
- 49 R. Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989* (2009)
- 50 M. Urynowicz, *Adam Czerniaków – prezes getta warszawskiego* (2009)
- 51 M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980* (2009)
- 52 *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. J. Syrnok (2009)
- 53 M. Wardzyńska, *Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion* (2009)
- 54 T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983* (2009)
- 55 A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia* (2009)
- 56 P. Cichoracki, „*Droga ku anatemie*”. *Wacław Kostek-Biernacki (1884–1975)* (2009)
- 57 *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich*, red. A. Dziurok (2009)
- 58 R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946–1955* (2009)
- 59 K. Sacewicz, *Współpracować czy zwalczać. Centralna prasa Polski podziemnej wobec komunistów polskich* (2009)



Główni architekci stanu wojennego, generałowie Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak (pierwszy i drugi od prawej) w rozmowie z wysokimi oficerami milicji (zbiory AIPN).



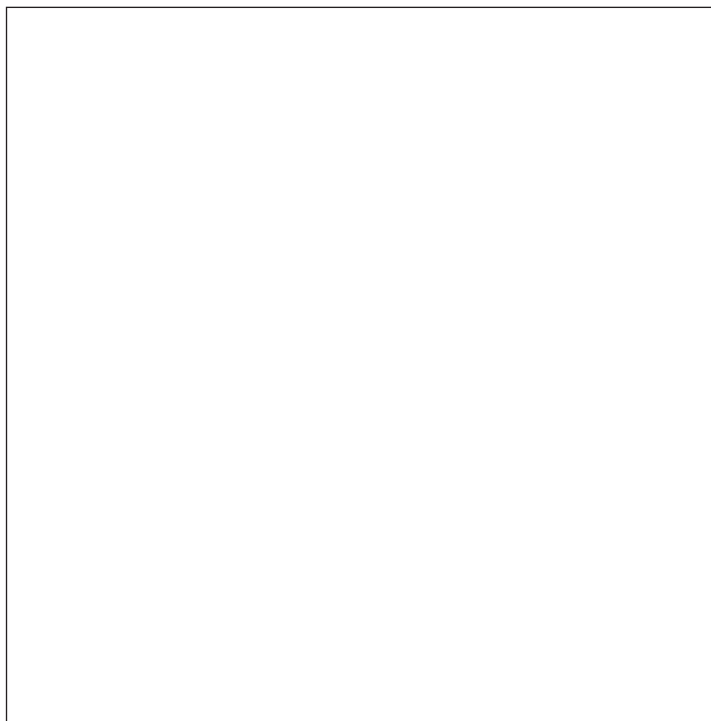
Generałowie Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak interesowali się warunkami służby swoich podwładnych. Na zdjęciu: gen. Jaruzelski w rozmowie z żołnierzem. Na drugim planie gen. Kiszczak (zbiory AIPN).



W stanie wojennym w Warszawie rozlokowano liczne posterunki milicyjne i wojskowe. Na zdjęciu: milicjanci (z białymi pasami) i żołnierz na jednym z posterunków kontrolnych na moście Poniatowskiego, styczeń 1982 r. (fot. PAP).



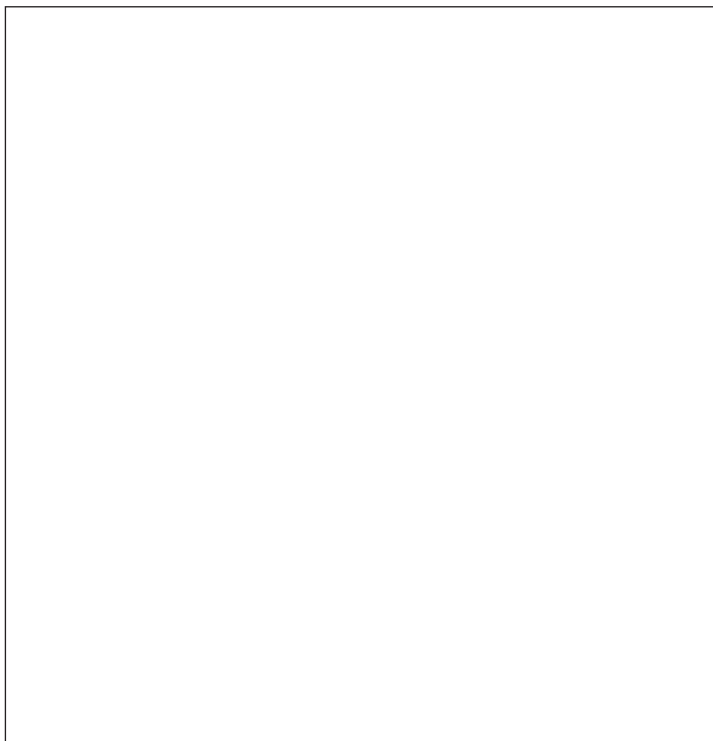
Jedna z licznych kontroli pojazdów przeprowadzanych wówczas w całym mieście (zbiory AIPN).



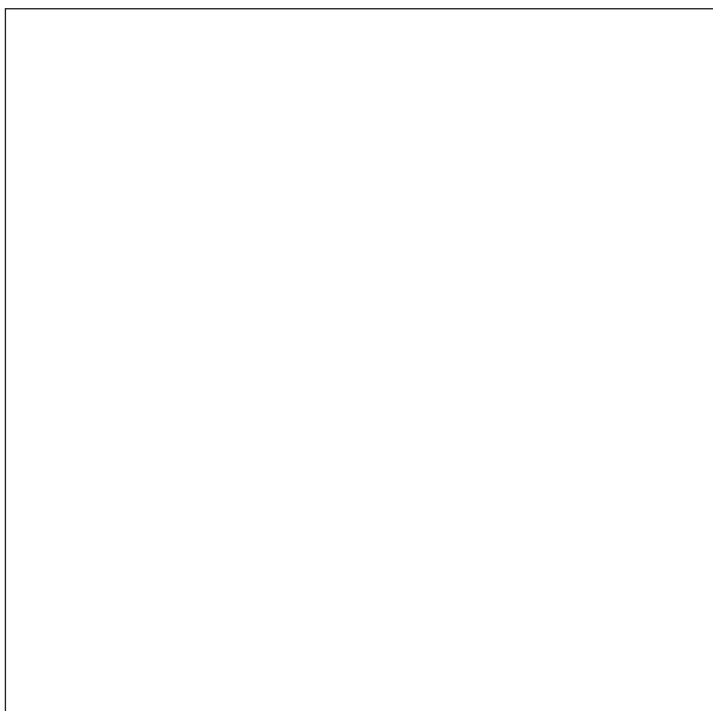
Próba nawiązania łączności drogą radiową na jednym z posterunków milicyjno-wojskowych (zbiory NAC).



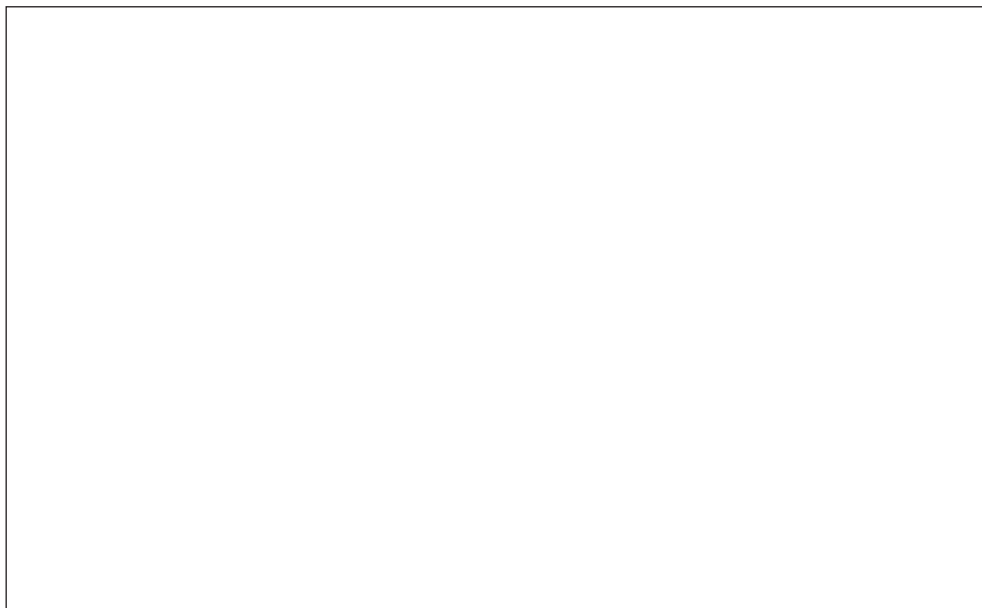
Kontrola popularnego wówczas „malucha”, w którego bagażniku niewiele mogło się jednak zmieścić (zbiory AIPN).



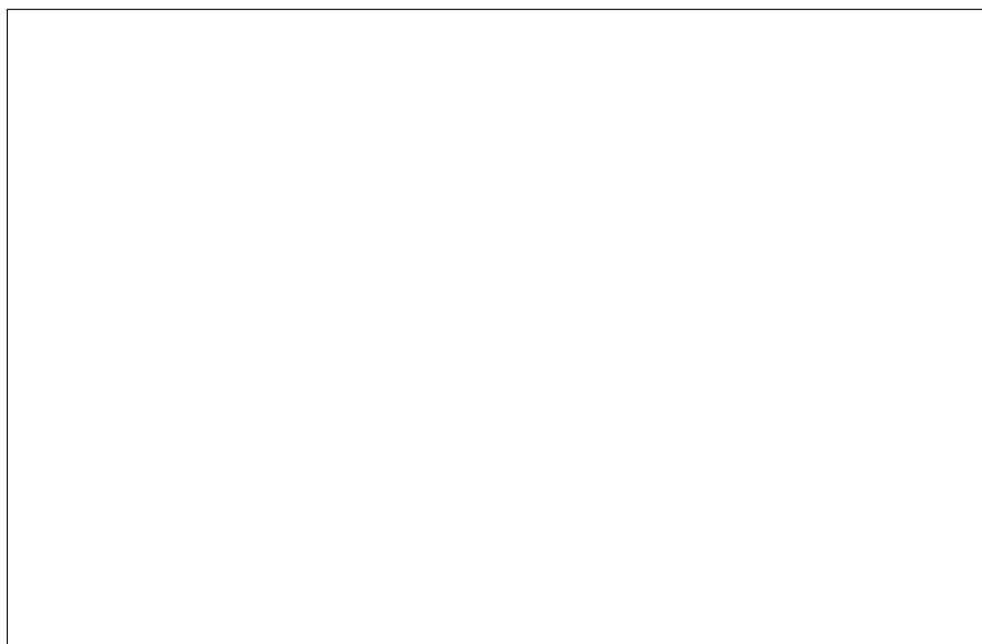
Milicyjny radiowóz na posterunku w stolicy. W tle kolumna pojazdów opancerzonych (zbiory NAC).



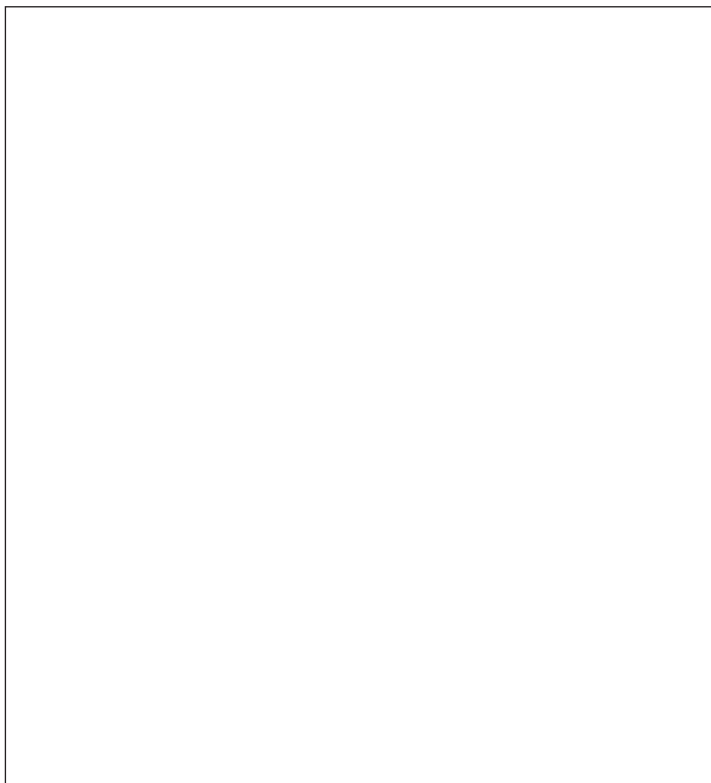
W pierwszych dniach stanu wojennego po ulicach stolicy wielokrotnie przejeżdżały pojazdy opancerzone (zbiory NAC).



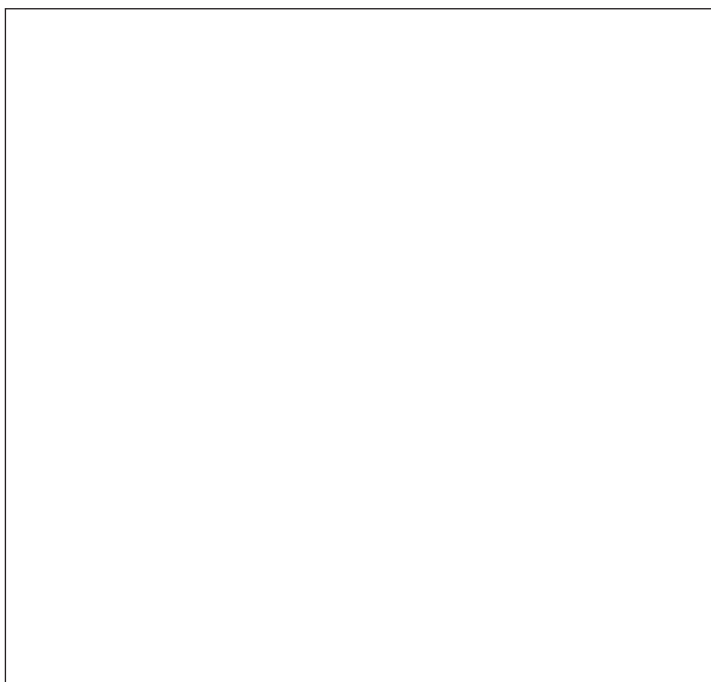
Oficer, prawdopodobnie pełnomocnik KOK, w rozmowie z pracownikami Zakładów Mechanicznych „Ursus” podczas jednej z inspekcji wojskowych (zbiory NAC).



Żołnierze kontrolowali również przedsiębiorstwa o profilu rolniczym. Zdjęcie wykonane w trakcie inspekcji ilustruje bałagan na terenie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Prażmowie (zbiory Jerzego Włosińskiego).



Po 13 grudnia 1981 r.
niezależnie od pogody
żołnierze przez całą
dobę patrolowali sto-
łeczne ulice
(zbiory NAC).



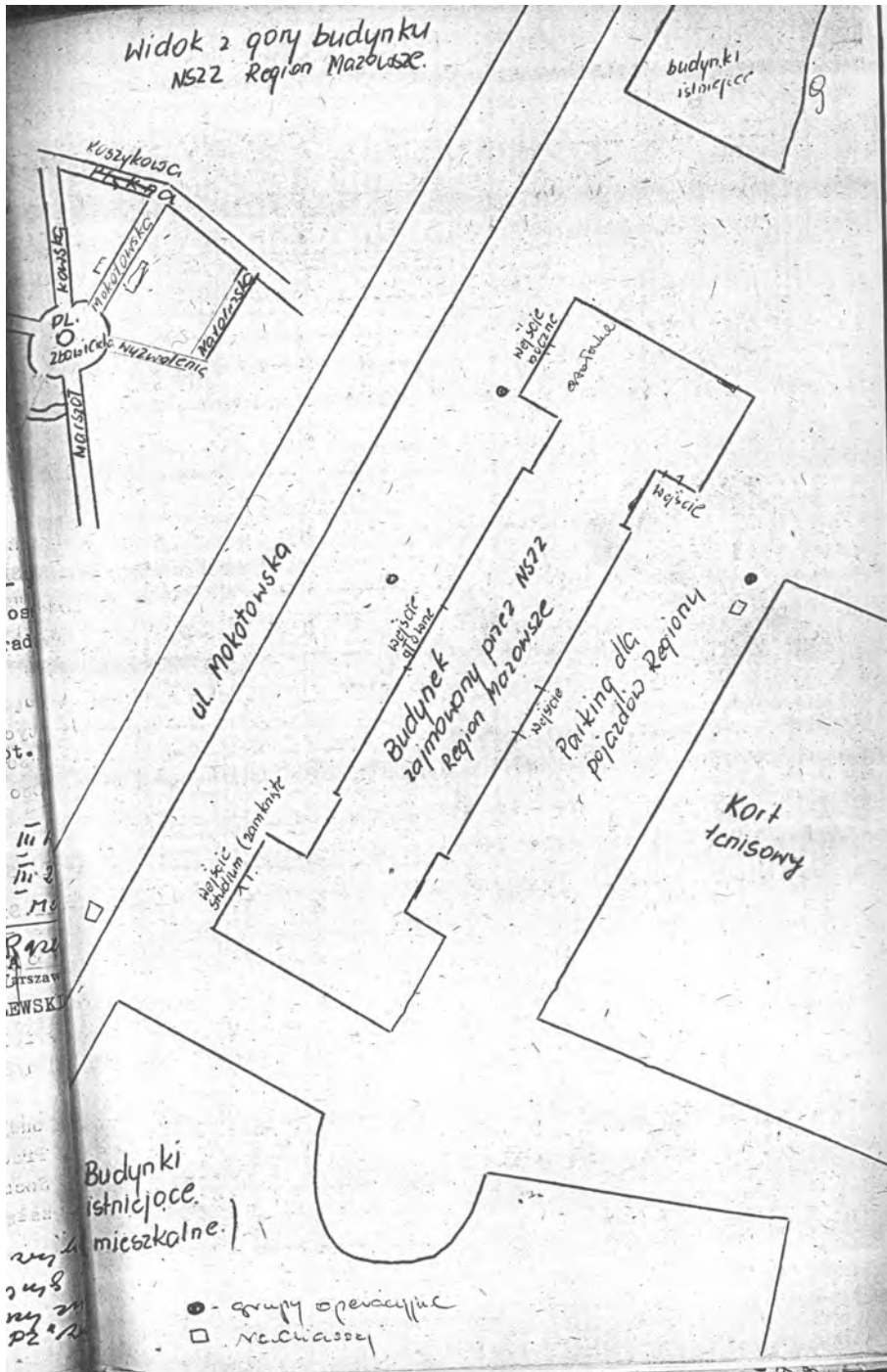
Czasami cywilom
i mundurowym było
razem po drodze
(zbiory NAC).



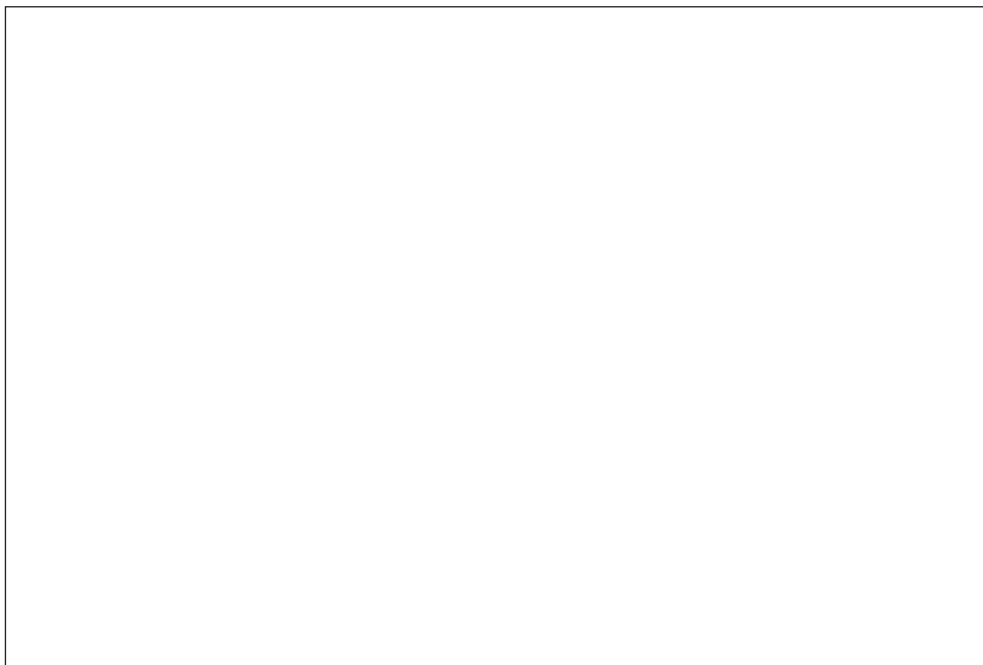
Milicjanci pilnują porządku na pl. Trzech Krzyży, w rejonie skrzyżowania ulic Nowy Świat i Książęcej (zbiory AIPN).



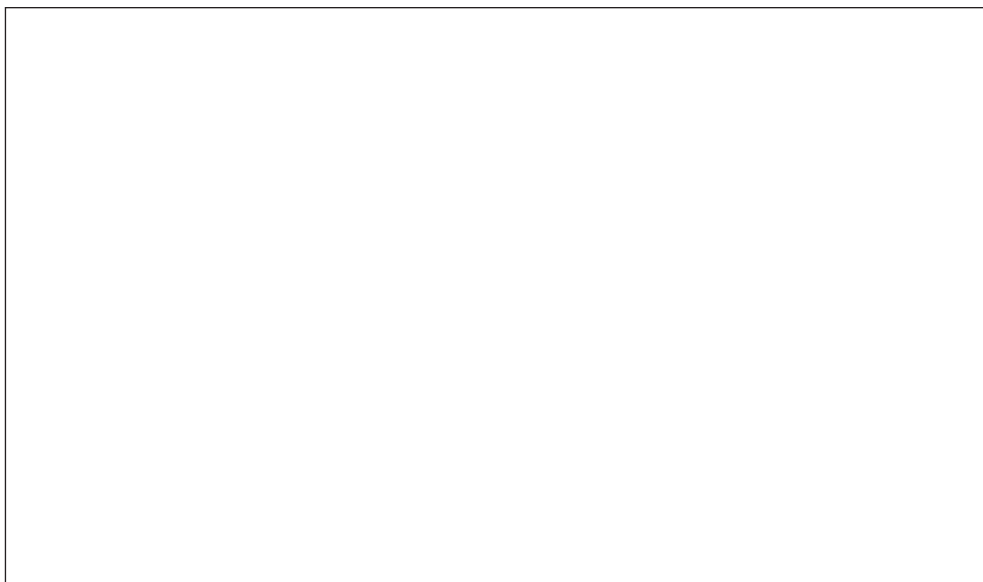
Chwila przerwy na papierosa w czasie patrolowania ulic. Notabene papierosy były wówczas jednym z licznych artykułów deficytowych (zbiory AIPN).



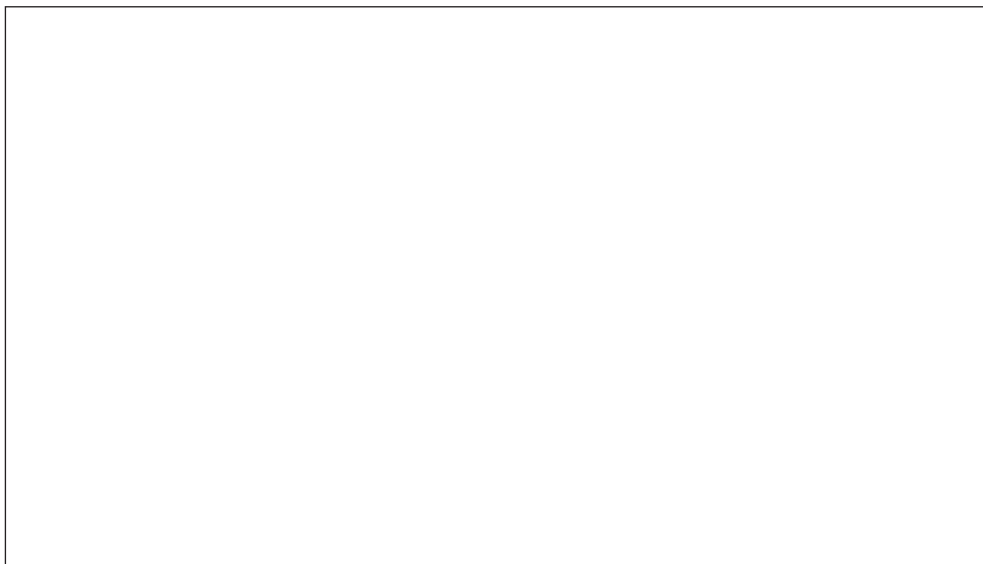
Plan okolic siedziby Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” w centrum stolicy sporządzony na jesieni 1981 r. w celu przygotowania akcji opanowania budynku (zbiory AIPN).



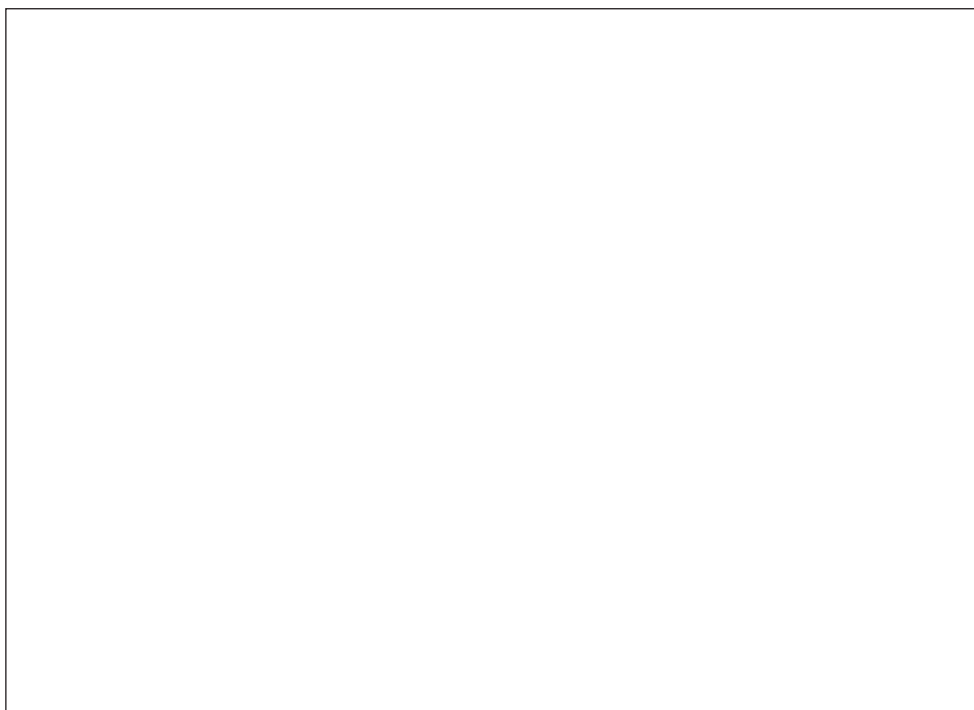
Oddział ZOMO blokuje drogę do siedziby Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” przy ul. Moko-towskiej w Warszawie, 13 grudnia 1981 r. (fot. Jarosław Madaj).



Zdemolowane przez funkcjonariuszy milicji pomieszczenia warszawskiej siedziby Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, 13 grudnia 1981 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



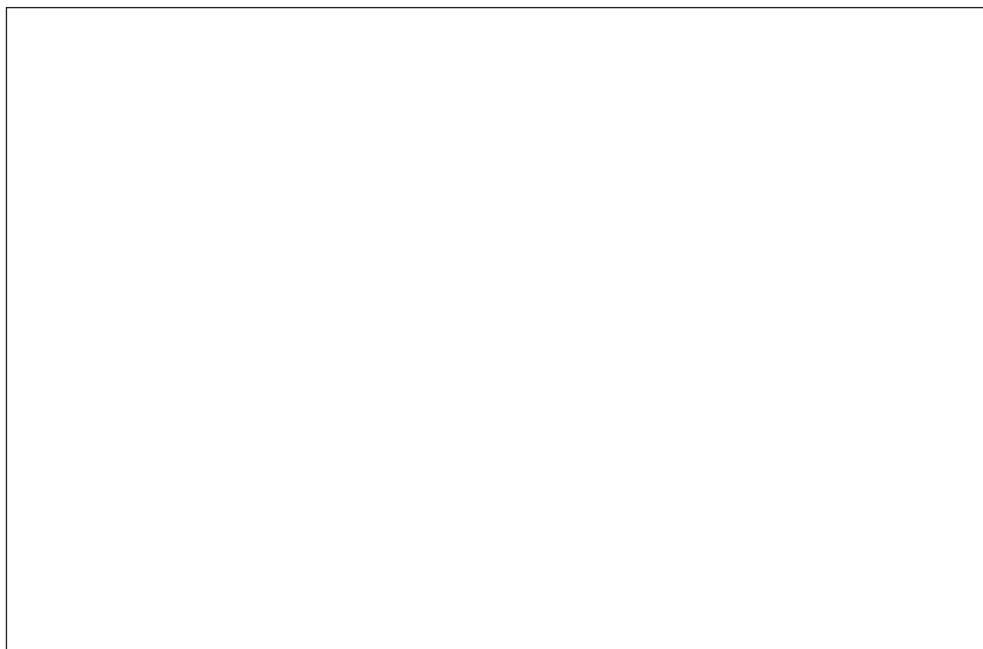
Jan Krzysztof Kelus, jeden z bardów Solidarności, w ośrodku internowania w Białoleścu (zbiory Ośrodka KARTA).



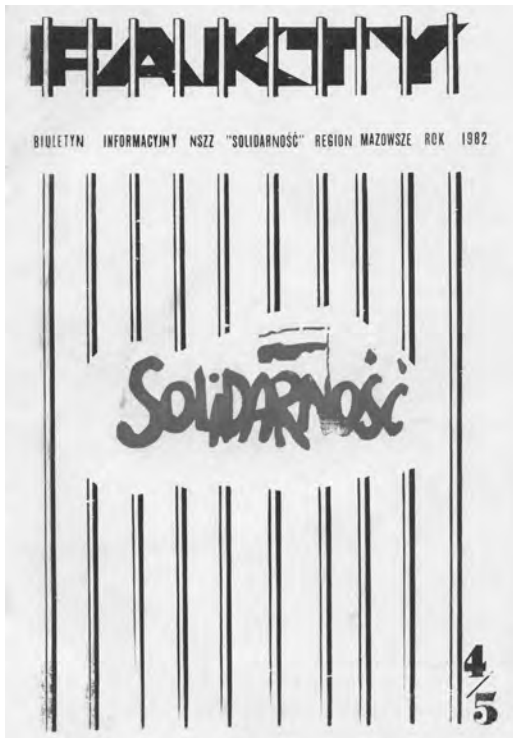
Niektórzy działacze Solidarności uniknęli internowania po 13 grudnia 1981 r. Na zdjęciu: dokument umożliwiający rozpoznanie poszukiwanych: Bogdana Borusewicza, Zbigniewa Janasa, Wiktora Kulerskiego, Andrzeja Konarskiego (zbiory Zbigniewa Janasa).



Milicja intensywnie poszukiwała sprawców ataku na jej funkcjonariusza sierż. Zdzisława Karosa. Na zdjęciu: broń, z której prawdopodobnie go postrzelono, znaleziona przez funkcjonariuszy na plebanii kościoła w Grodzisku Mazowieckim (zbiory AIPN).



Zbigniew Janas, przewodniczący Komisji Fabrycznej NSZZ „Solidarność” w ZM „Ursus”, uniknął internowania. Na zdjęciu: ukrywający się Janas wraz ze swoją łączniczką Jolantą Polakowską, Skierniewice, 15 stycznia 1983 r. (zbiory Zbigniewa Janasa).



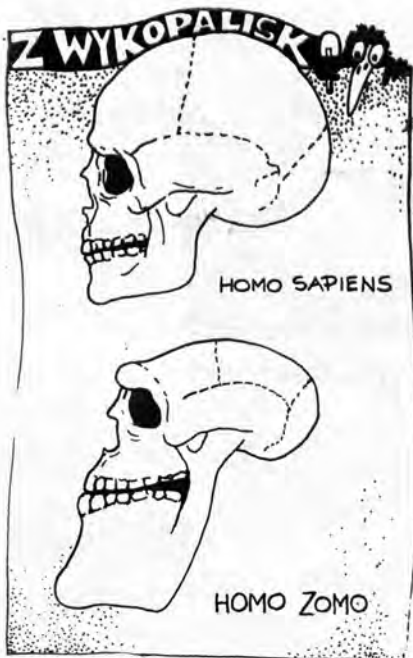
Okładka pisma podziemnego „Fakty”, które w pierwszych miesiącach stanu wojennego obszernie informowało o wydarzeniach w kraju (zbiory autora).



Okładka drugoobiegowej publikacji Marka Nowakowskiego *Raport o stanie wojennym* (zbiory autora).



Rysunek z tomiku karykatur *Junta juje!* wydanego w 1982 r. Wrona uosabiała WRON – Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (zbiory autora).



Obiektem dowcipów i karykatur w stanie wojennym stali się m.in. funkcjonariusze ZOMO. Na zdjęciu: rysunek z tomiku *Junta juje!* (zbiory autora).



W stanie wojennym sprzęt poligraficzny do drukowania niezależnych publikacji przemycano m.in. w transportach z pomocą humanitarną dla Polski. Na zdjęciu: jedna ze skonfiskowanych maszyn drukarskich (zbiory AIPN).



Publikacje drugiego obiegu powielano m.in. na maszynach offsetowych umożliwiających szybki druk. Na zdjęciu: urządzenie poligraficzne marki Roneo Vickers (zbiory AIPN).

ŚWIADECTWA

Polska po 13 grudnia
w fotografii



Okładka tomiku zdjęć ilustrujących wydarzenia stanu wojennego wydane w 1986 r. przez oficynę Przegład Wiadomości Agencyjnych (zbiory autora).



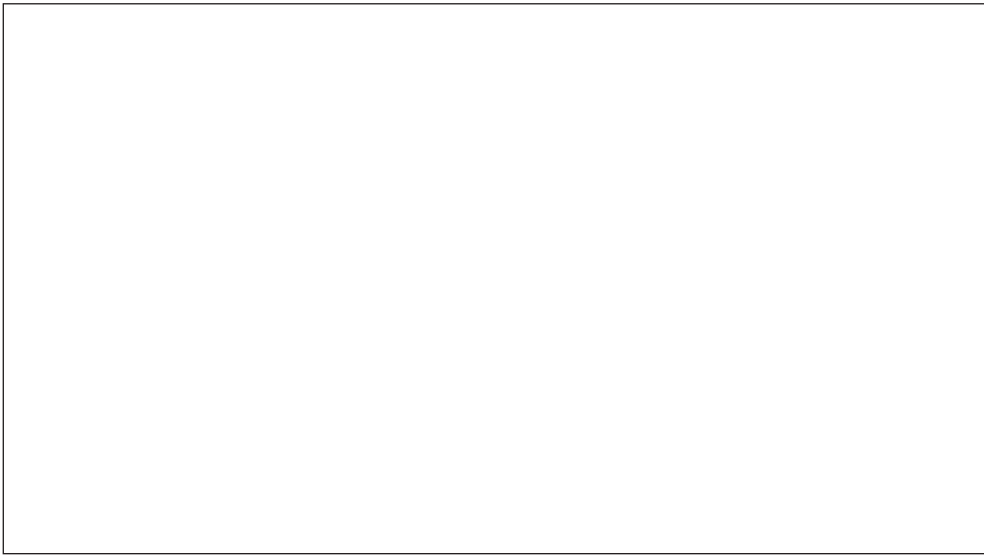
Audycje Radia „Solidarność” emitowano także za pomocą urządzenia nagłaśniającego zwanego gadałą. Składało się ono z magnetofonu, wzmacniacza i kolumny głośnikowej lub głośnika. Na zdjęciu: jedno z takich urządzeń (zbiory AIPN).



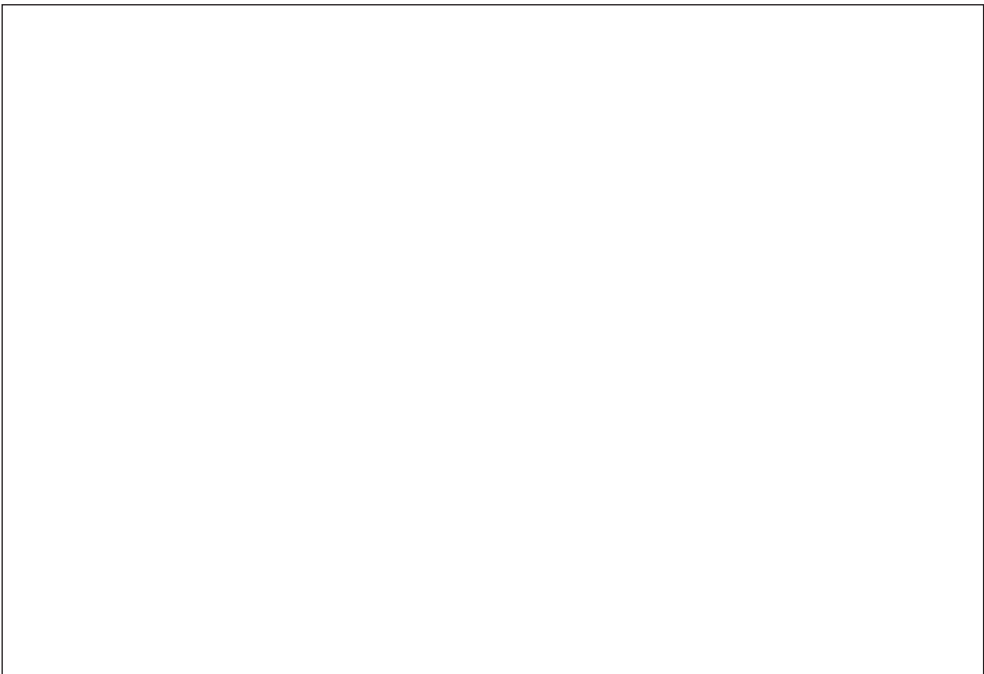
Walizkowy zestaw do emisji audycji wykorzystywany prawdopodobnie przez ekipy nadawcze Radia „Solidarność”, przejęty przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (zbiory AIPN).



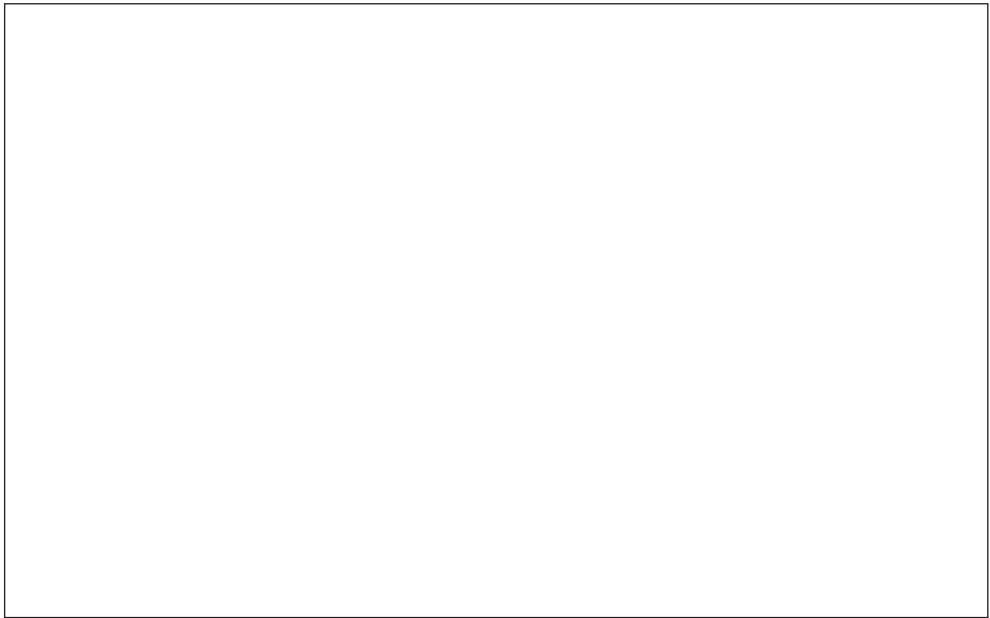
Urządzenie do multiplikowania kaset magnetofonowych (w posiadaniu Macieja Kołaczkowskiego, współpracownika Radia „Solidarność”; fot. autora).



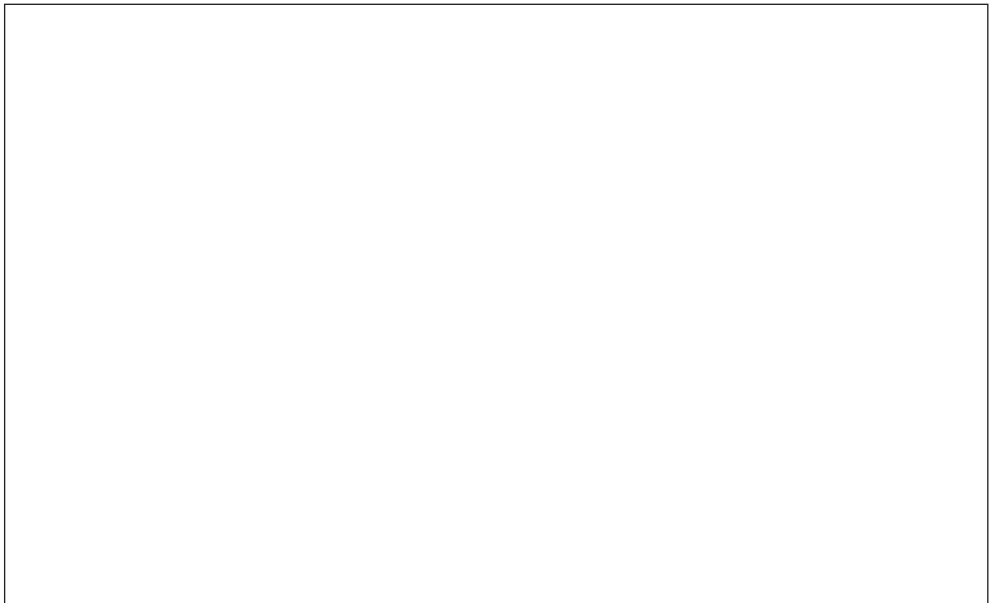
W 1982 r. w dniu Święta Pracy w Warszawie tradycyjnie odbył się oficjalny pochód pierwszomajowy. Na zdjęciu: kontrmanifestacja zorganizowana przez opozycję na Starym Mieście (zbiory Ośrodka KARTA).



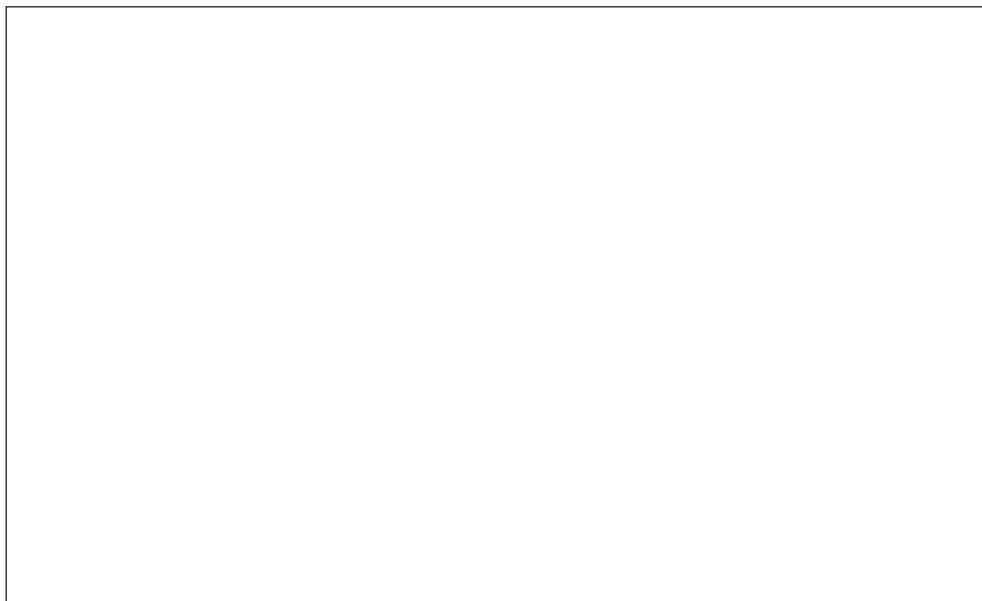
Opozycja manifestacją uczciła rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Na zdjęciu: oddział milicji blokuje demonstrantom przejście w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, 3 maja 1982 r. (fot. Bogusław Włodawiec).



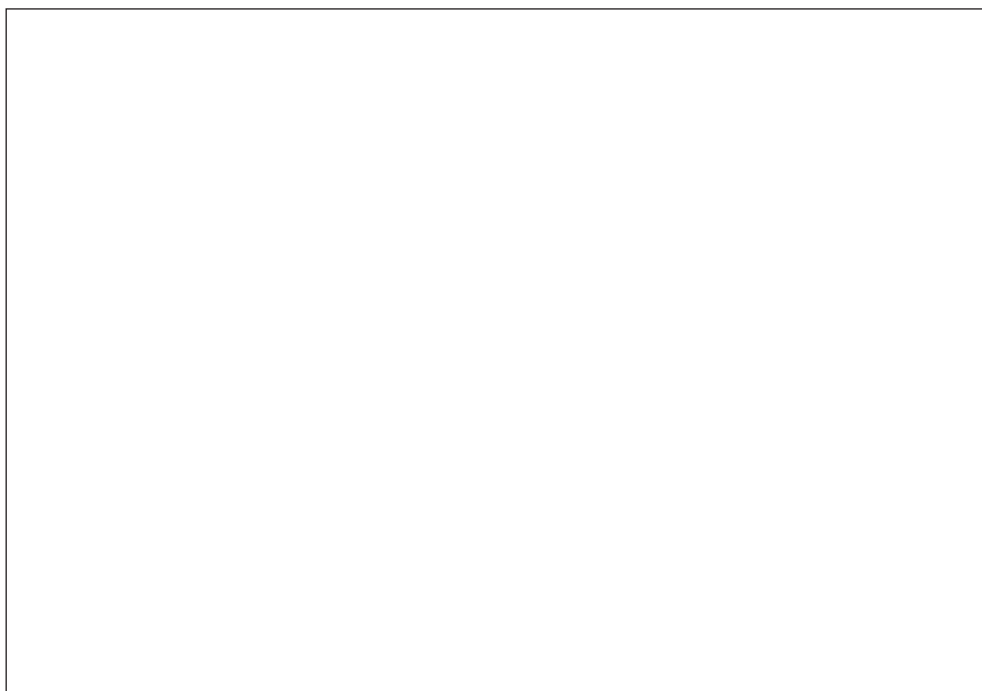
Uczestnicy manifestacji opozycyjnych wznosili ręce w geście zwycięstwa zwanym popularnie zajęczkiem, który w latach osiemdziesiątych przypominał władzom PRL o istnieniu Solidarności, Warszawa, 1 maja 1982 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



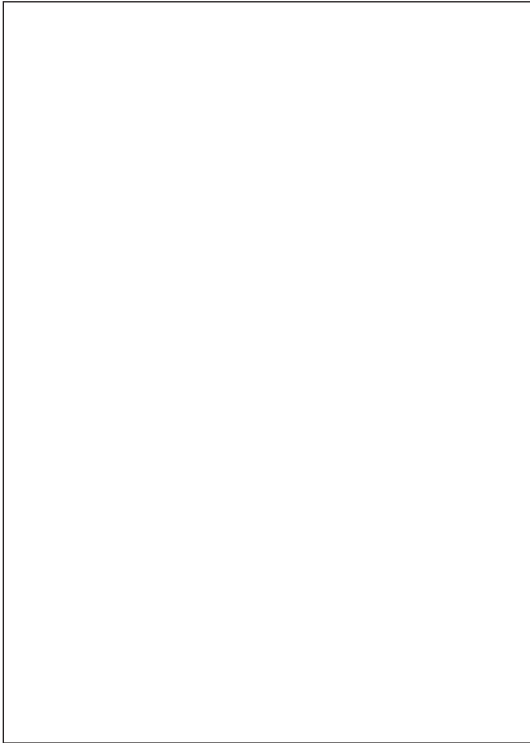
Do pacyfikacji demonstracji ulicznych milicjanci używali pałek, polewaczek i środków chemicznych. Na zdjęciu: manifestanci na warszawskim Starym Mieście uciekają przed gazem łzawiącym, 3 maja 1982 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



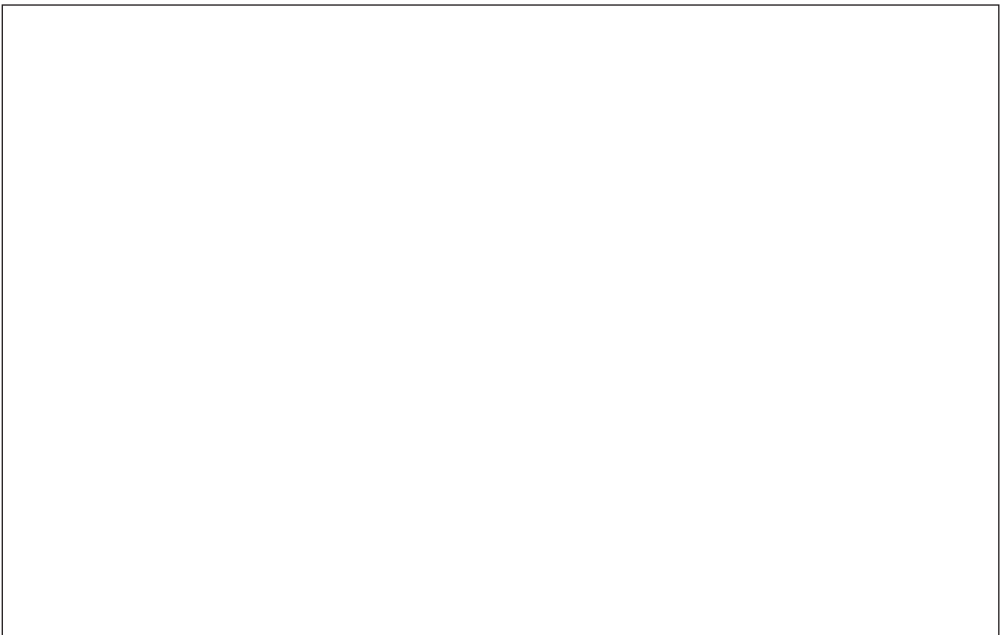
W trakcie demonstracji opozycyjnych dochodziło do ostrych starć ulicznych z milicjantami, którzy brutalnie bili manifestantów, a czasem nawet osoby postronne, Warszawa, 3 maja 1982 r. (fot. PAP).



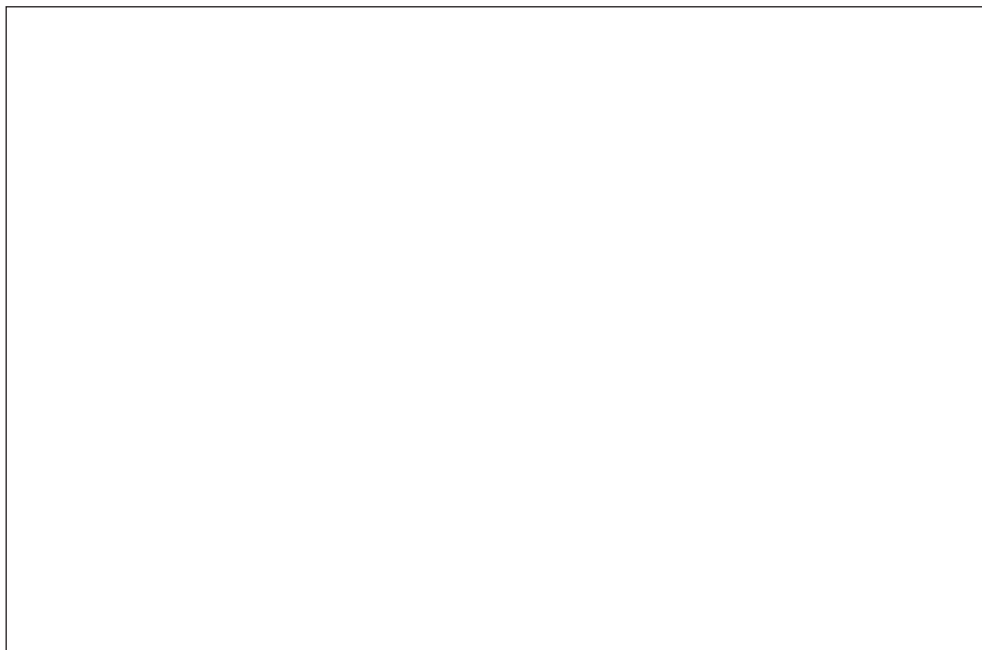
Starce uliczne po demonstracji opozycyjnej, Warszawa, 3 maja 1982 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



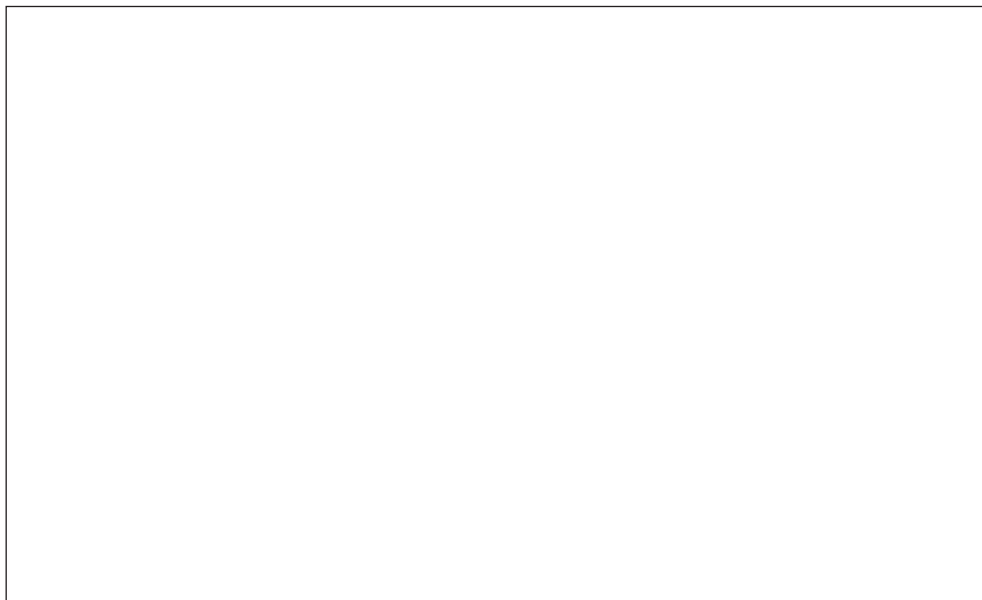
Niektórzy manifestanci dzięki maskom przeciwigazowym wychodzili zwycięsko ze starć z milicją używającą gazów łzawiących (zbiory Ośrodka KARTA).



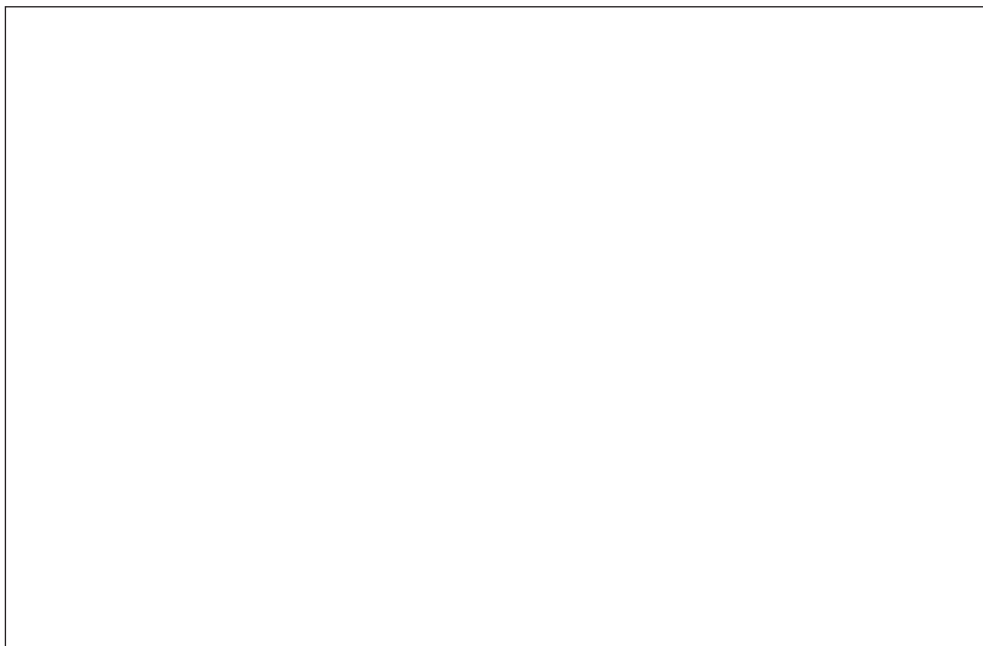
Opozycja uczciła drugą rocznicę porozumień sierpniowych demonstracją. Na zdjęciu: manifestanci uciekają przed milicją ulicą Nowy Świat, 31 sierpnia 1982 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



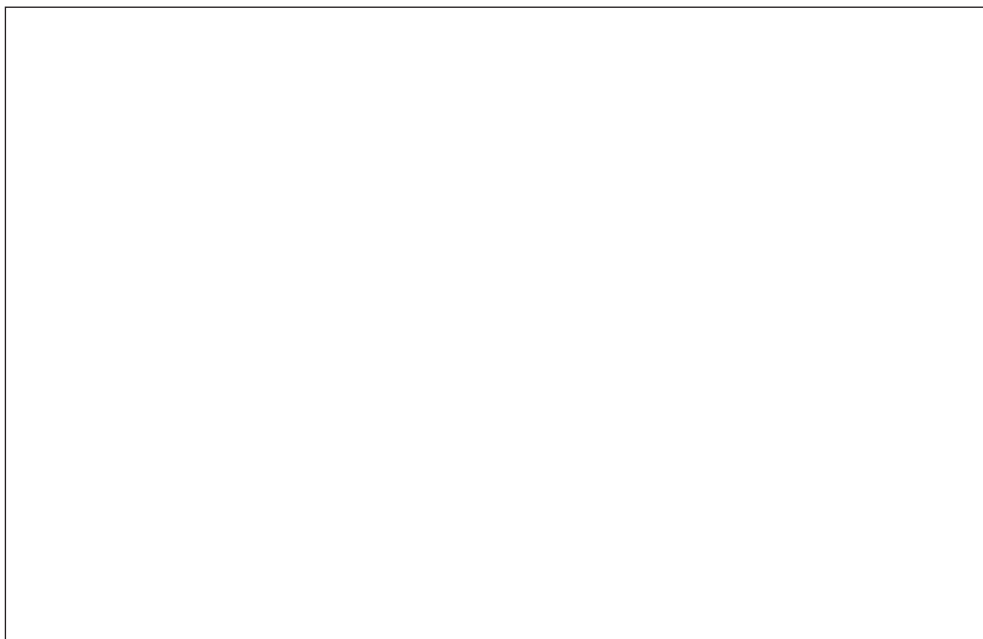
31 sierpnia 1982 r. miejscem starć ulicznych stało się także główne warszawskie skrzyżowanie: ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich (zbiory Ośrodka KARTA).



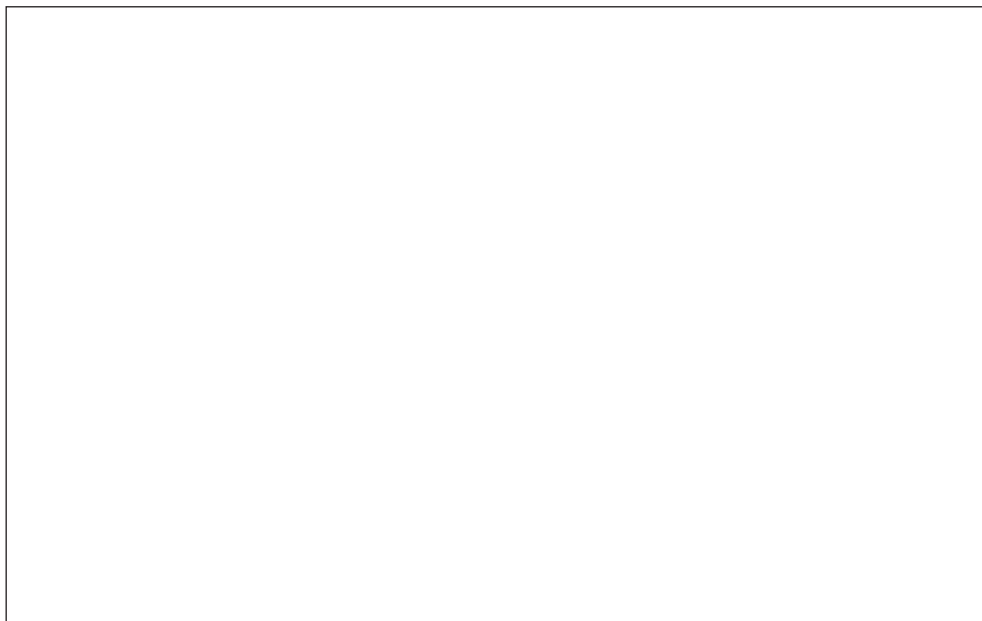
Czasami przechodnie mimowolnie uczestniczyli w ulicznych walkach demonstrantów z milicją, Warszawa, 31 sierpnia 1982 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



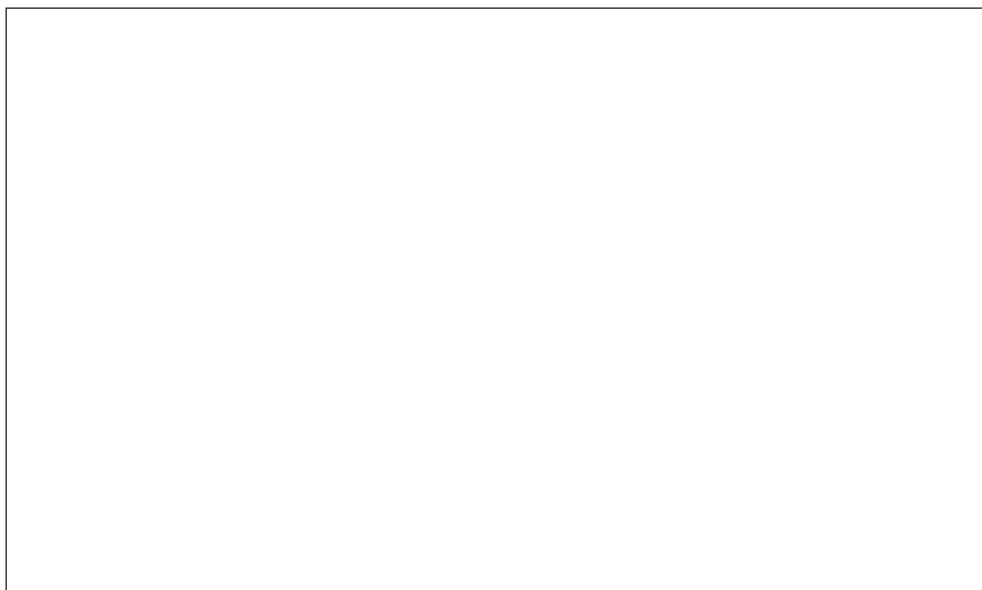
Do demonstracji często dochodziło po mszach świętych. Na zdjęciu: milicja za pomocą armatek wodnych rozpędza ludzi przed katedrą pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie, 1 maja 1983 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



Graffiti na tablicy informacyjnej stołecznego cmentarza symbolizujące Solidarność Walczącą, wzorowane na znaku Polski Walczącej z okresu II wojny światowej (zbiory Ośrodka KARTA).



Pomoc charytatywna dla Polski płynęła z Zachodu. Na zdjęciu przygotowywanie w parafii luteirańskiej w Amsterdamie paczek z żywnością i odzieżą przeznaczonych głównie dla parafii Świętej Trójcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie (zbiory Wydziału Archiwalnego Komisji Ochrony Pamiątek Społecznego Instytutu Historycznego przy parafii ewangelicko-augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie).



W stanie wojennym kapłani objęli posługą duszpasterską internowanych. Na zdjęciu: ks. Jan Sikorski odprawia mszę świętą w ośrodku internowania w Białoleścu (zbiory Ośrodka KARTA).



Kapłan z hostią na korytarzu w ośrodku dla internowanych w Białogórze (zbiory AIPN).



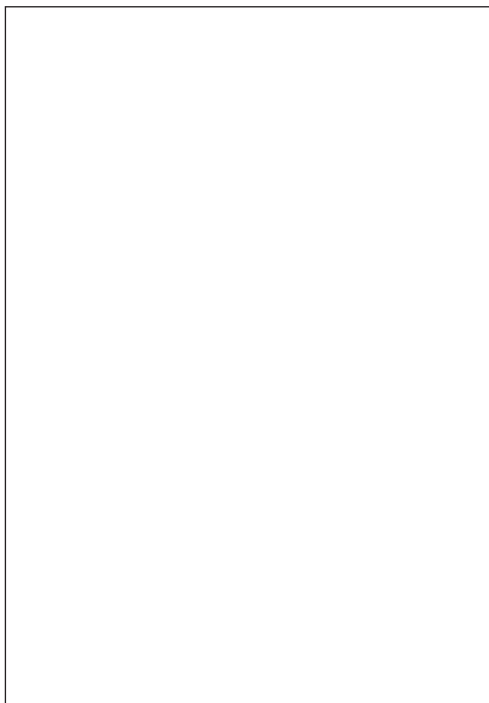
Warszawianie zgromadzeni wokół kwietnego krzyża na pl. Zwycięstwa (obecnie pl. Józefa Piłsudskiego), w miejscu, gdzie w 1979 r. papież odprawił mszę świętą (zbiory AIPN).



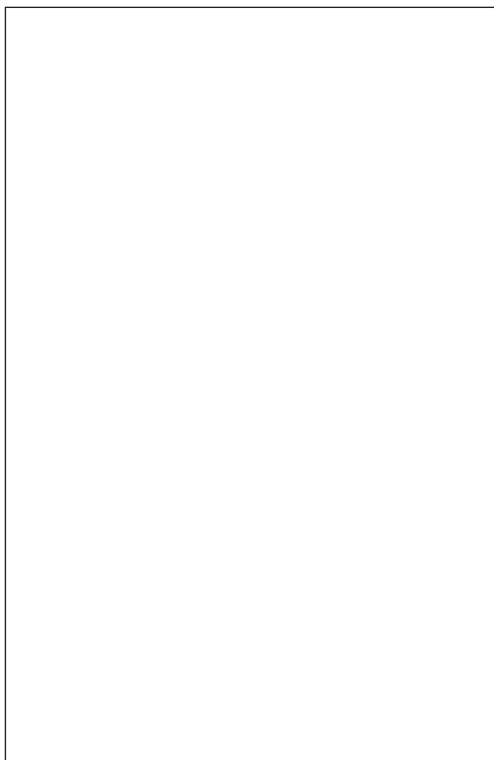
Fragment kwietnego krzyża z motywami religijnymi, związkowymi i patriotycznymi ułożonego prawdopodobnie na pl. Zwycięstwa (zbiory AIPN).



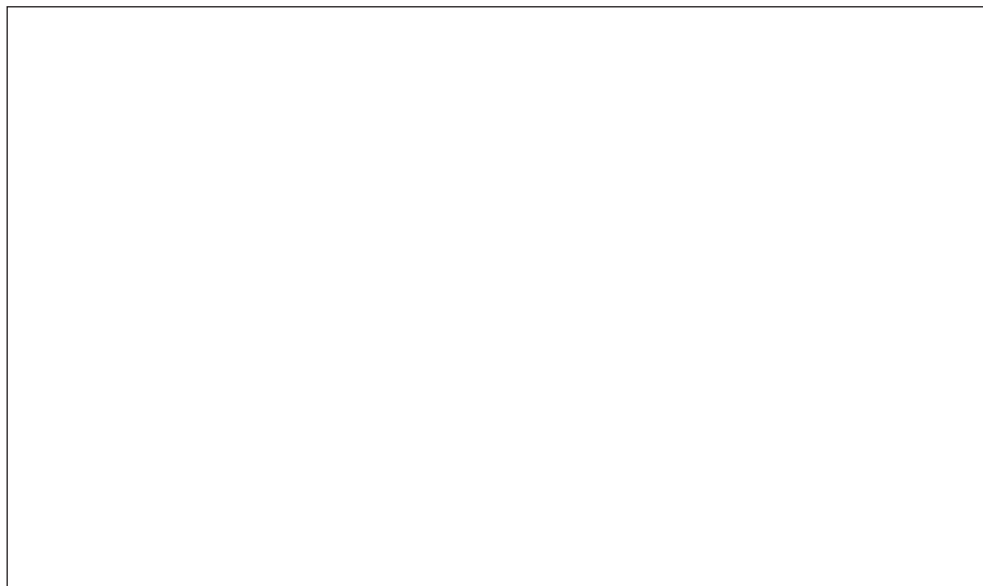
Po 13 grudnia 1981 r. miejscem zgromadzeń religijno-patriotycznych stała się tzw. Dolinka Katyńska na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Na zdjęciu warszawianie wyrażają wolę zwycięstwa w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, 1 sierpnia 1982 r. (zbiory AIPN).



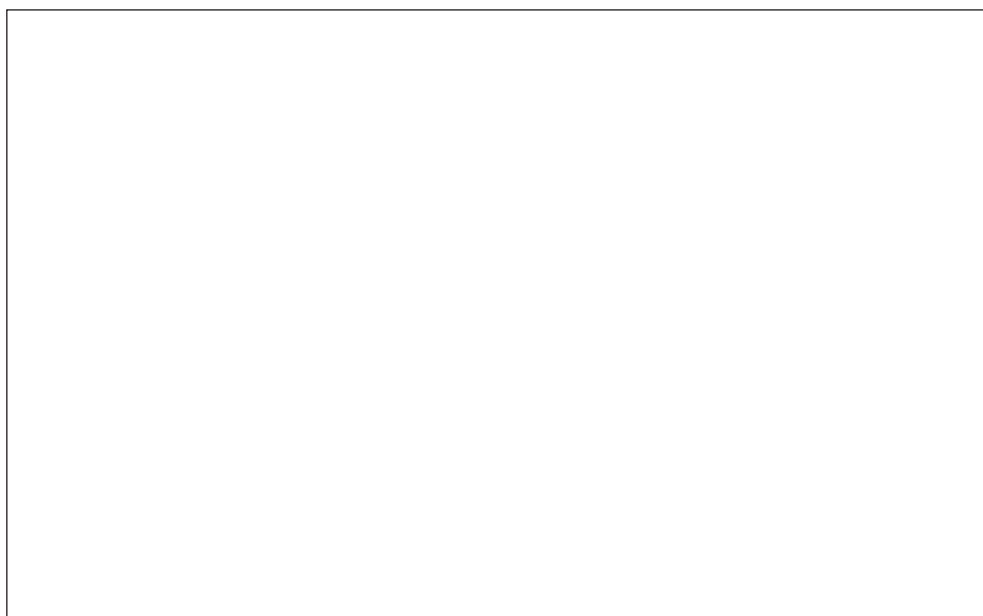
W latach stanu wojennego wystrój wielkanocnych Grobów Pańskich w kościołach nawiązywał do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w kraju (zbiory Ośrodka KARTA).



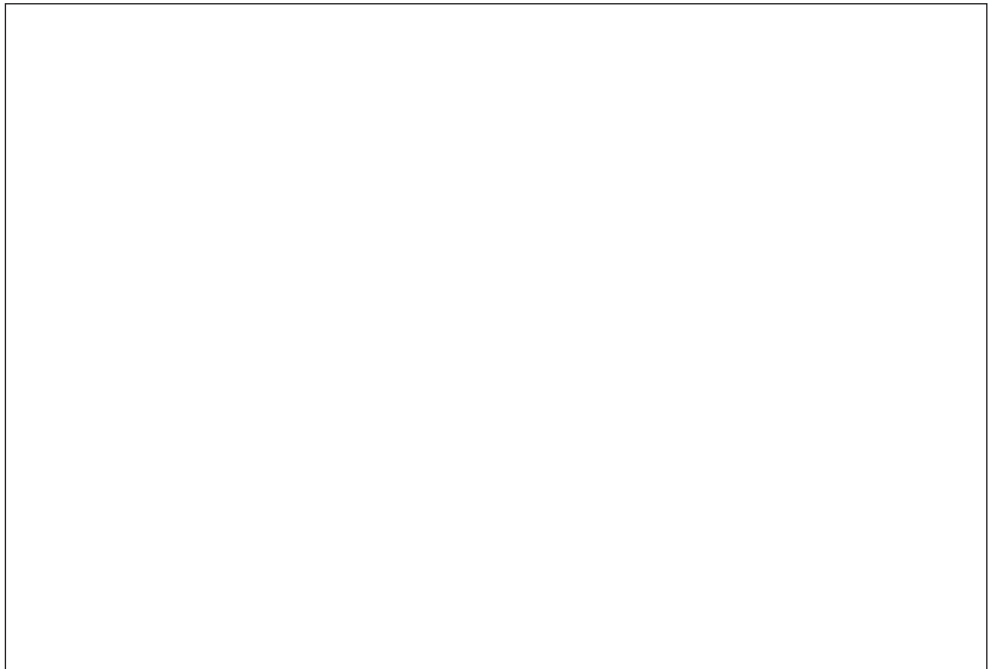
Również dekoracje bożonarodzeniowe w kościołach zawierały elementy patriotyczne i polityczne (zbiory Ośrodka KARTA).



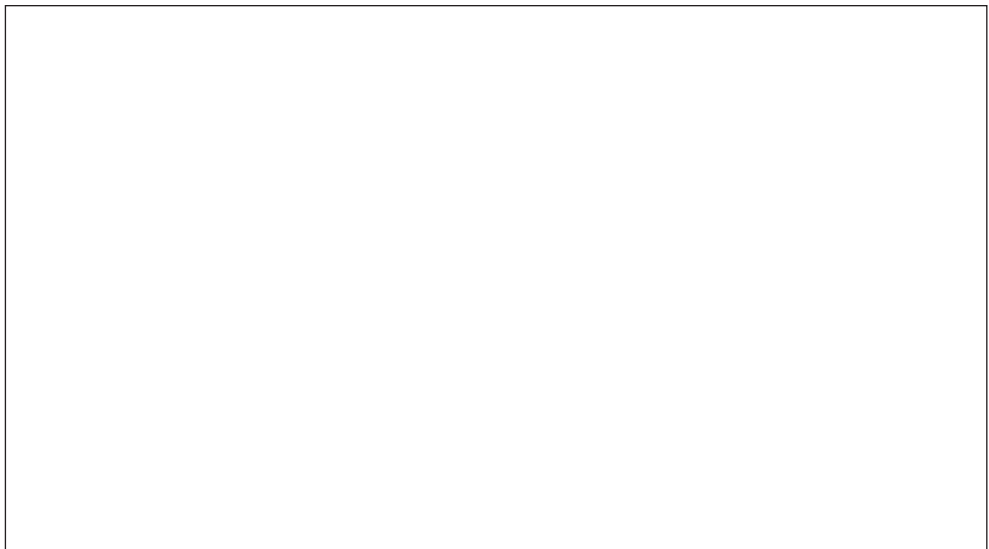
Wierni zgromadzeni w kościele pw. św. Stanisława Kostki przed dekoracją przedstawiającą kontur mapy Polski z zaznaczonymi ośrodkami internowania, 27 czerwca 1982 r. (zbiory Archiwum Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie).



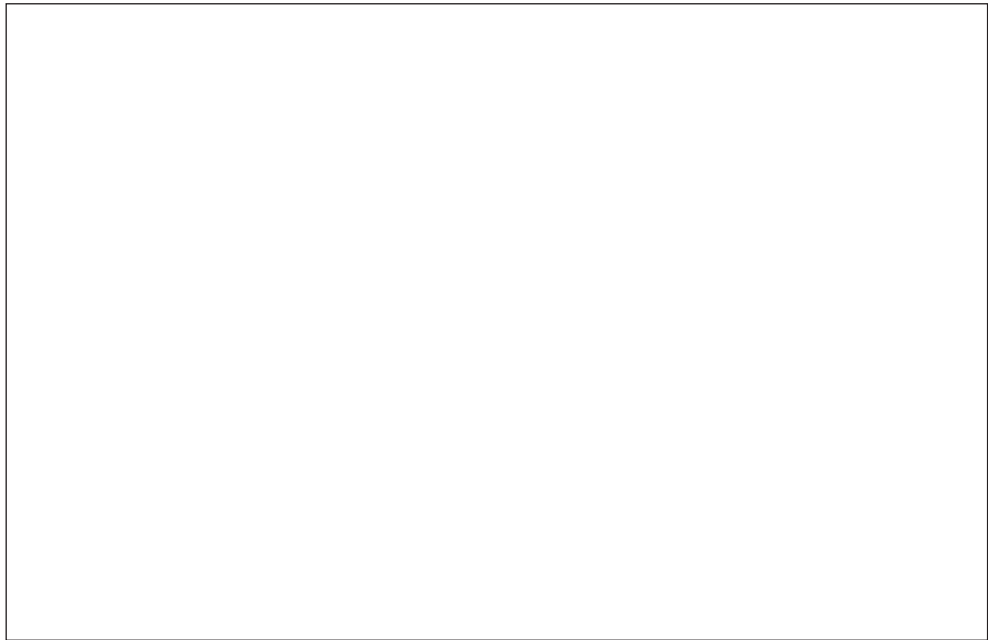
Ksiądz Jerzy Popiełuszko odprawia mszę świętą za ojczyznę w kościele pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, styczeń 1983 r. Jego homilia nawiązywała do powstania styczniowego (zbiory Archiwum Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie).



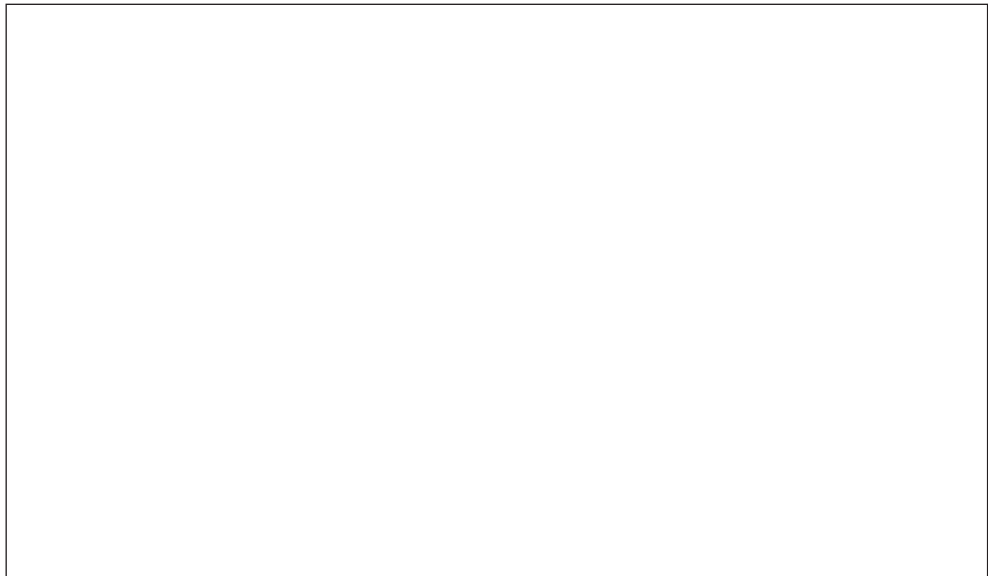
Warszawianie zgromadzeni przed kościołem pw. św. Anny żegnają peregrynujący po archidiecezji warszawskiej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, 18 kwietnia 1982 r. (zbiory archiwum kościoła św. Anny w Warszawie).



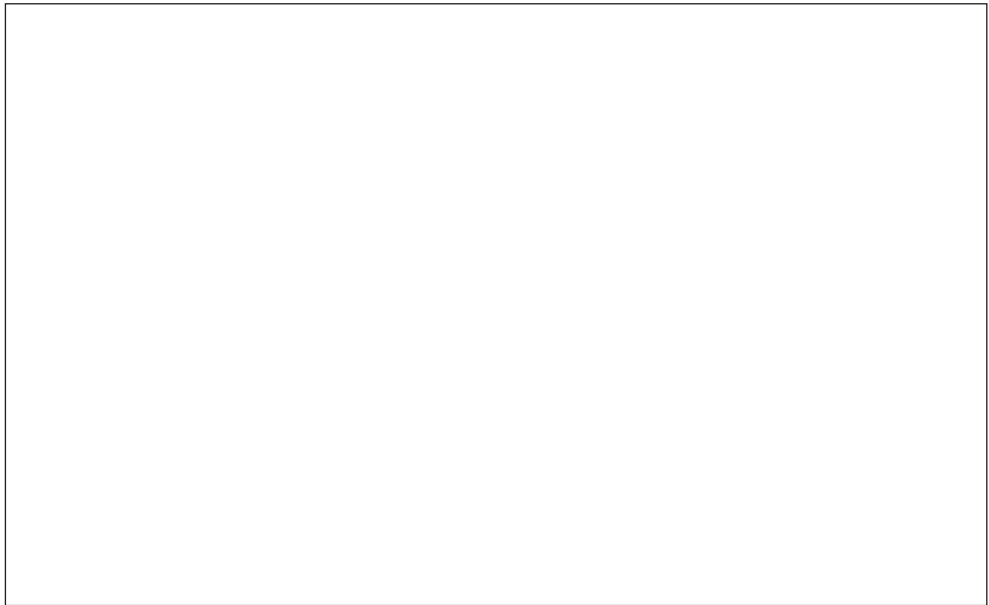
W mszach świętych za ojczyznę w kościele pw. św. Stanisława Kostki uczestniczyły tysiące wiernych, 26 czerwca 1983 r. (zbiory Archiwum Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie).



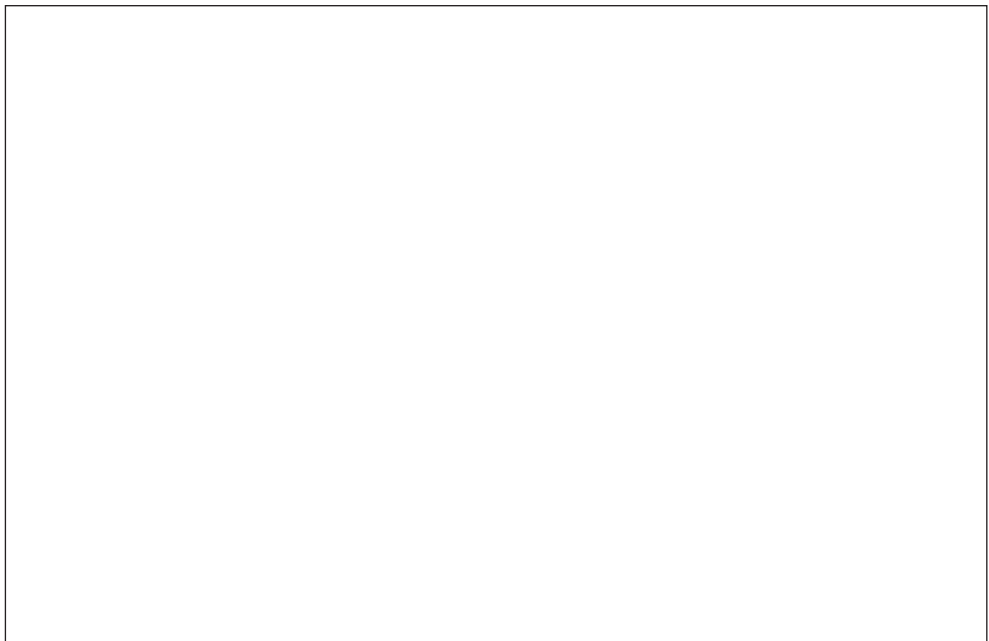
Msze święte za ojczyznę w kościele pw. św. Krzyża w Warszawie miały oprawę artystyczną. Programy słowno-muzyczne prezentowali znani aktorzy, m.in. Leon Łochowski – na zdjęciu (zbiory Leona Łochowskiego).



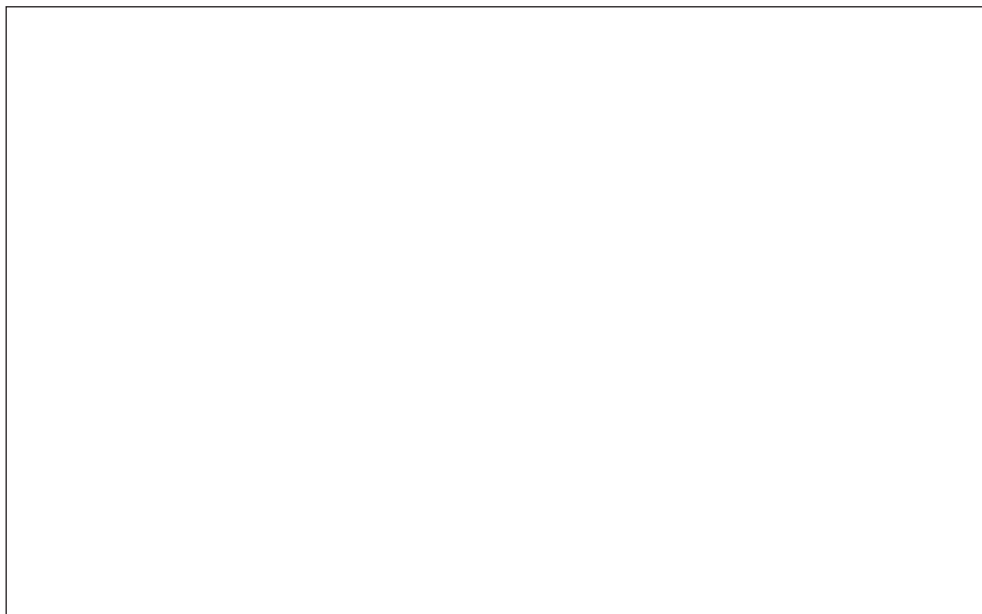
Jerzy Ficowski prezentuje swoje utwory podczas wieczoru poetyckiego w kościele pw. św. Anny zorganizowanego w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej (zbiory archiwum kościoła św. Anny w Warszawie).



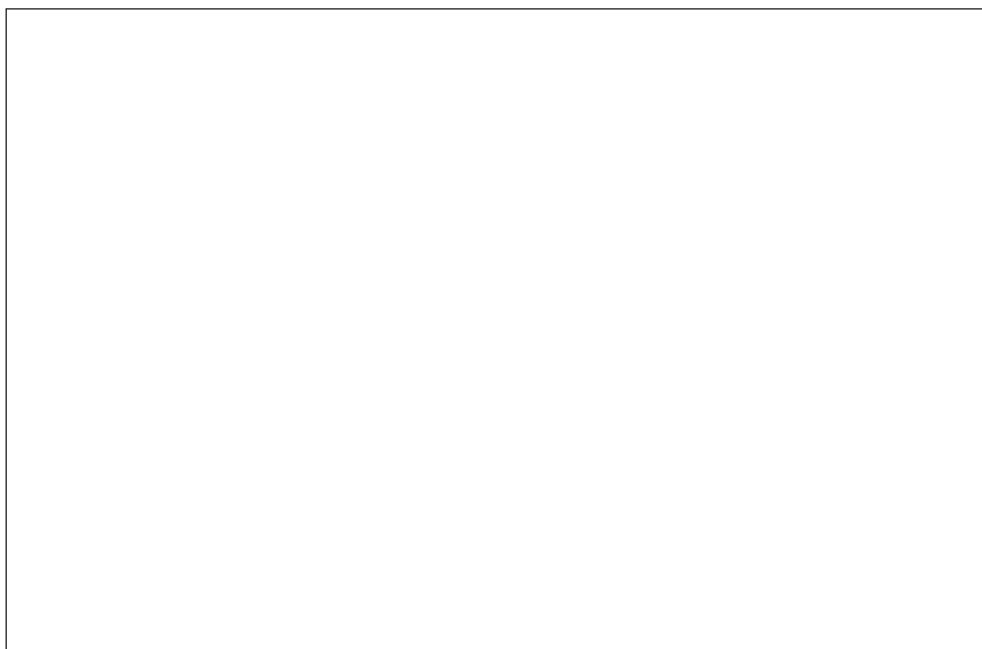
W pogrzebie licealisty Grzegorza Przemyka śmiertelnie pobitego na milicyjnym komisariacie uczestniczyły tysiące ludzi. Uroczystość żałobna stała się milczącą manifestacją sprzeciwu m.in. wobec brutalności funkcjonariuszy milicji, 19 maja 1983 r. (zbiory Ośrodka KARTA).



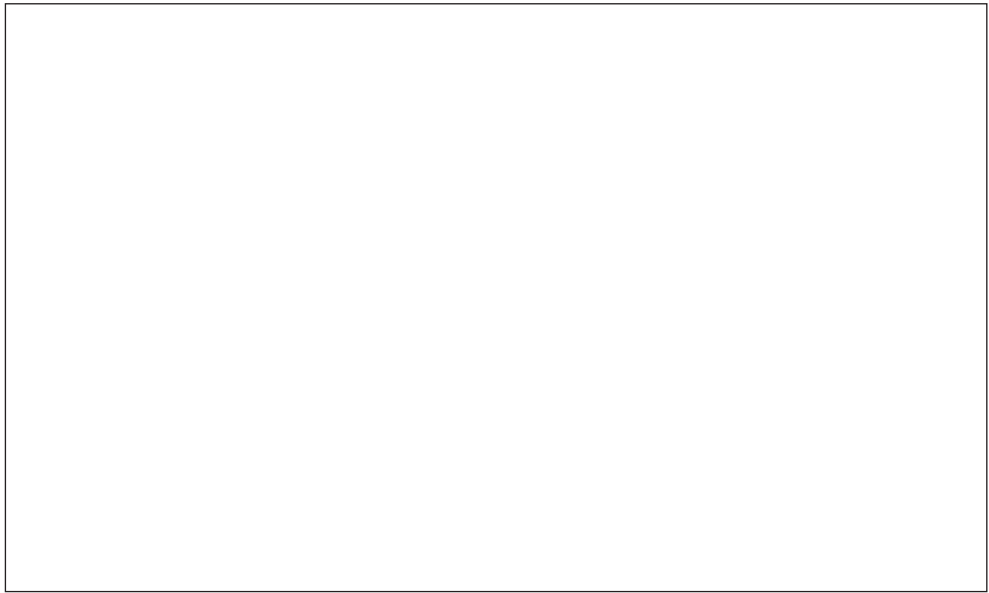
Wizyta Jana Pawła II w kraju przywróciła Polakom nadzieję na wolność i umocniła Kościół katolicki. Na zdjęciu: powitanie papieża na trasie jego przejazdu z lotniska do katedry pw. św. Jana Chrzciciela, 16 czerwca 1983 r. (fot. PAP).



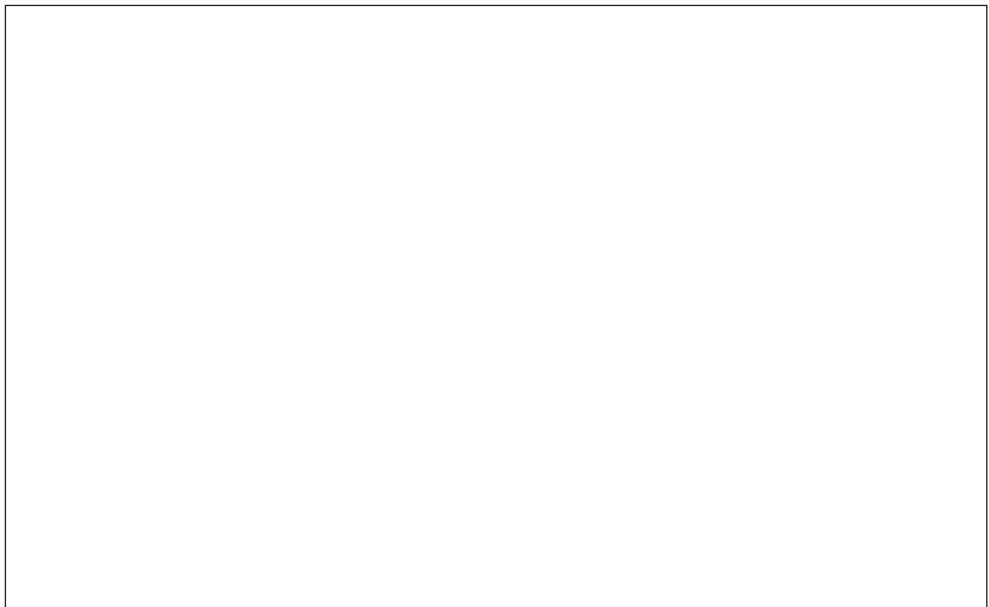
Spotkanie Jana Pawła II z przedstawicielami różnych wyznań w rezydencji prymasa Polski przy ul. Miodowej w Warszawie, 17 czerwca 1983 r. (fot. PAP).



Głównym punktem papieskiej wizyty w stolicy była msza święta na Stadionie Dziesięciolecia. Na zdjęciu: warszawianie podążają pieszo mostem Poniatowskiego w kierunku stadionu. W tle kolumna pojazdów milicyjnych, 17 czerwca 1983 r. (fot. PAP).



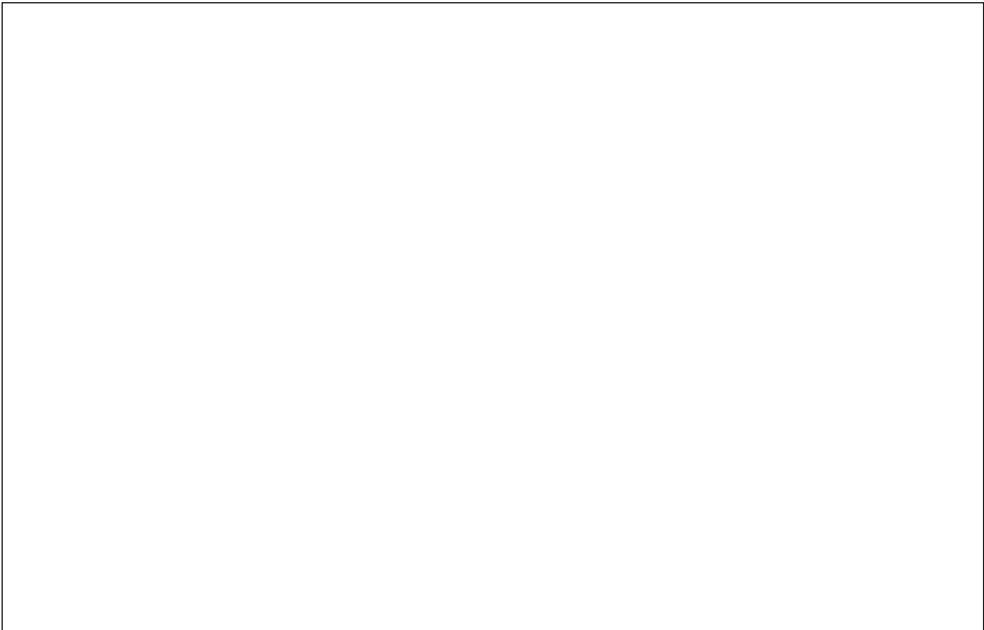
Msza papieska zgromadziła na stadionie oraz na błoniach wokół niego rzesze wiernych nie tylko z Warszawy i województwa stołecznego, 17 czerwca 1983 r. (fot. PAP).



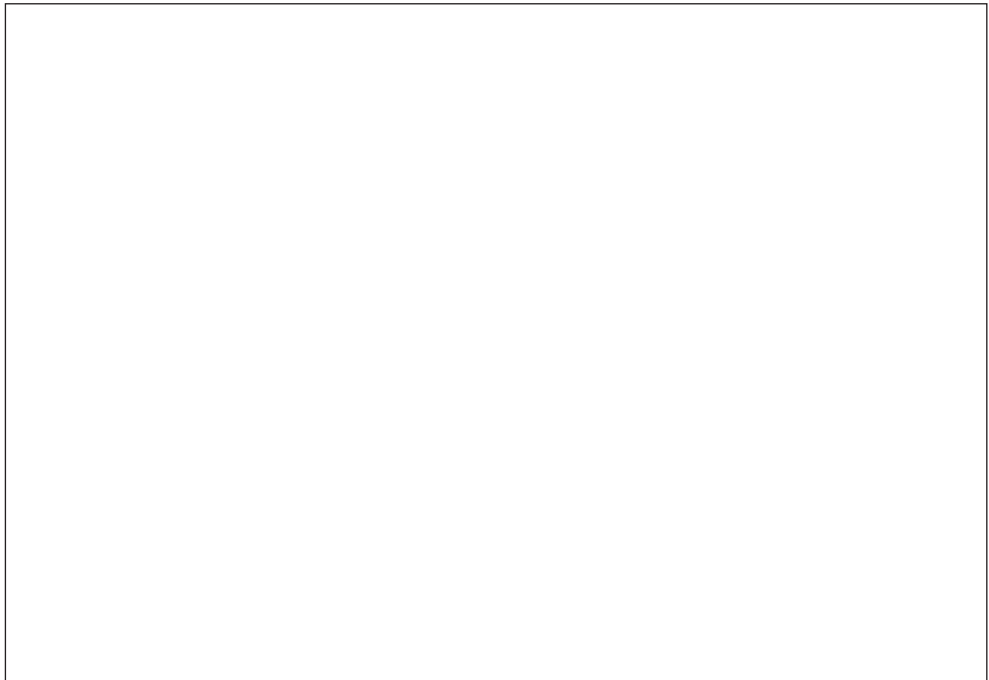
W homilii wygłoszonej w trakcie mszy świętej Jan Paweł II, nawiązując do zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, powiedział: „naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach. Sam musi odnosić zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie chodzi o zwycięstwo militarne, jak przed trzystu laty, ale o zwycięstwo natury moralnej” (fot. PAP).



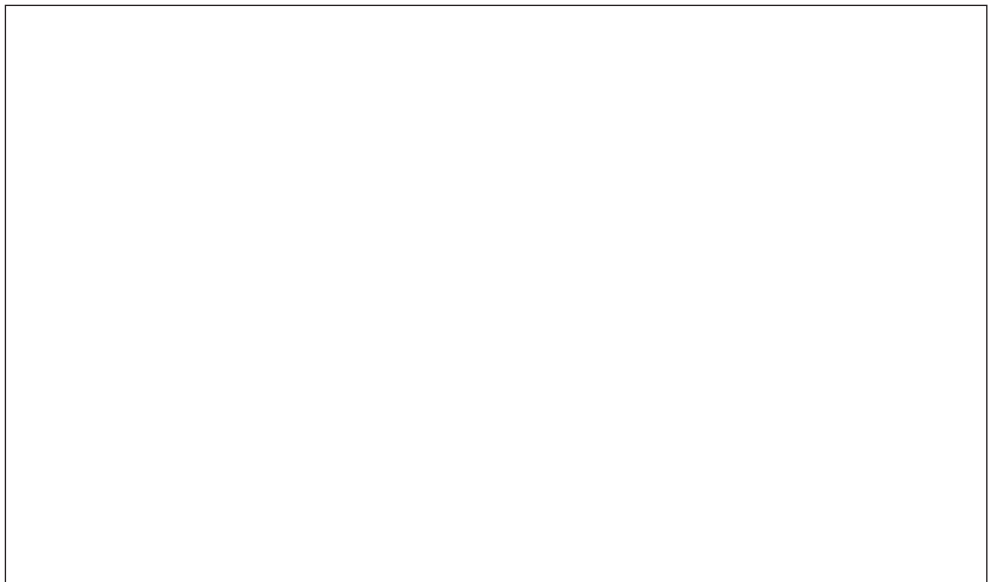
Lata osiemdziesiąte, szczególnie okres stanu wojennego, charakteryzował duży deficyt zarówno artykułów spożywczych, jak i przemysłowych. Na zdjęciu: warszawianie w oczekiwaniu na otwarcie Domów Towarowych „Centrum”, 1981 r. (fot. PAP).



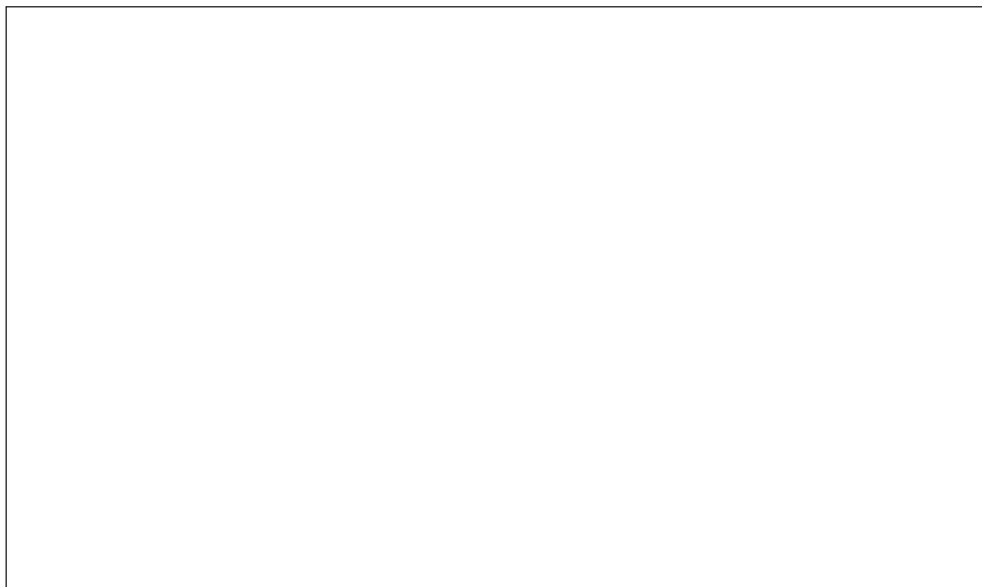
W stanie wojennym władze stolicy starały się zapewnić – mimo braku paliwa – prawidłowe funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Na zdjęciu: jedno z warszawskich skrzyżowań (fot. PAP).



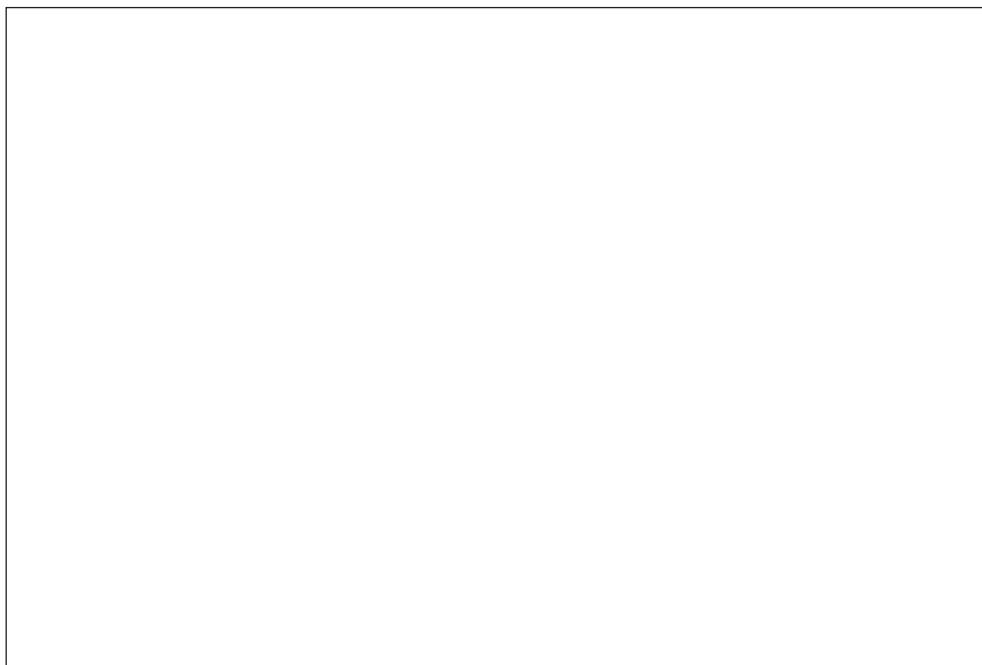
Mieszkańcy stolicy niekiedy wspierali mundurowych pełniących służbę w trudnych warunkach. Na zdjęciu: kobieta częstuje patrol gorącym napojem (zbiory NAC).



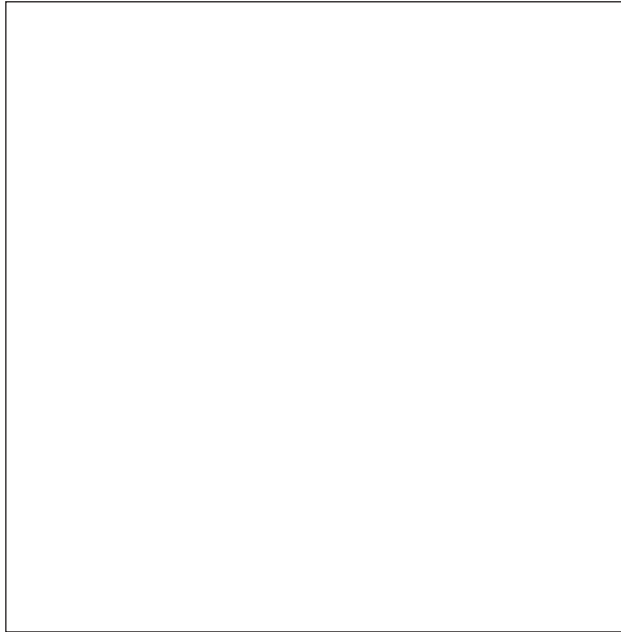
Do stolicy docierała pomoc z krajów socjalistycznych. Na zdjęciu: prezydent m.st. Warszawy Jerzy Majewski wita oficjalną delegację NRD, która przywiozła z Berlina transport darów, grudzień 1981 r. (zbiory NAC).



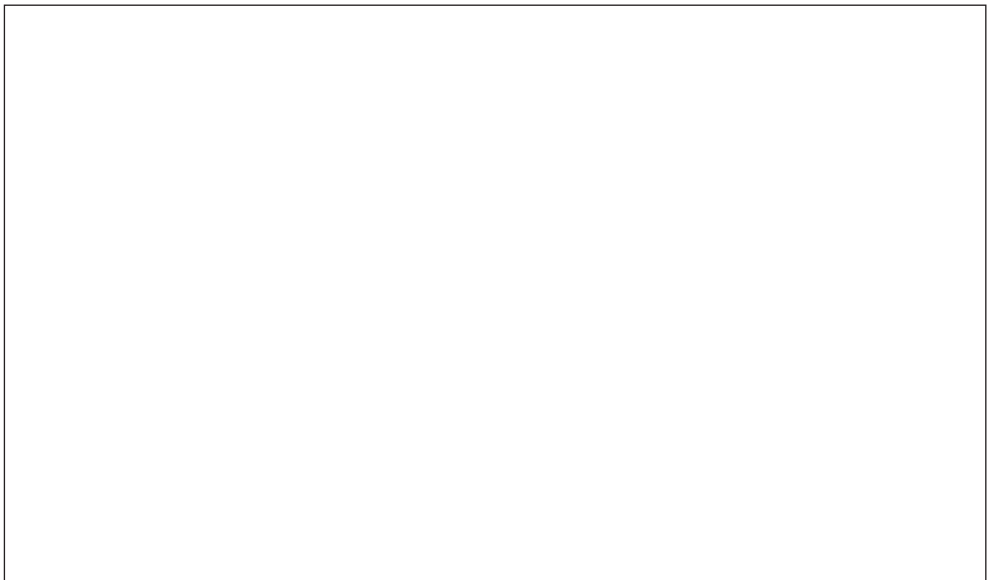
Transporty z pomocą humanitarną z tzw. krajów demokracji ludowej miały wymiar propagandowy. Na zdjęciu: ciężarówka, na której umieszczono napis: „Stolica NRD pozdrawia stolicę Polski Ludowej” (zbiory NAC).



Wsparcie Polakom zaoferowały m.in. władze Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: wylądunek samolotów z darami z ZSRR (zbiory NAC).



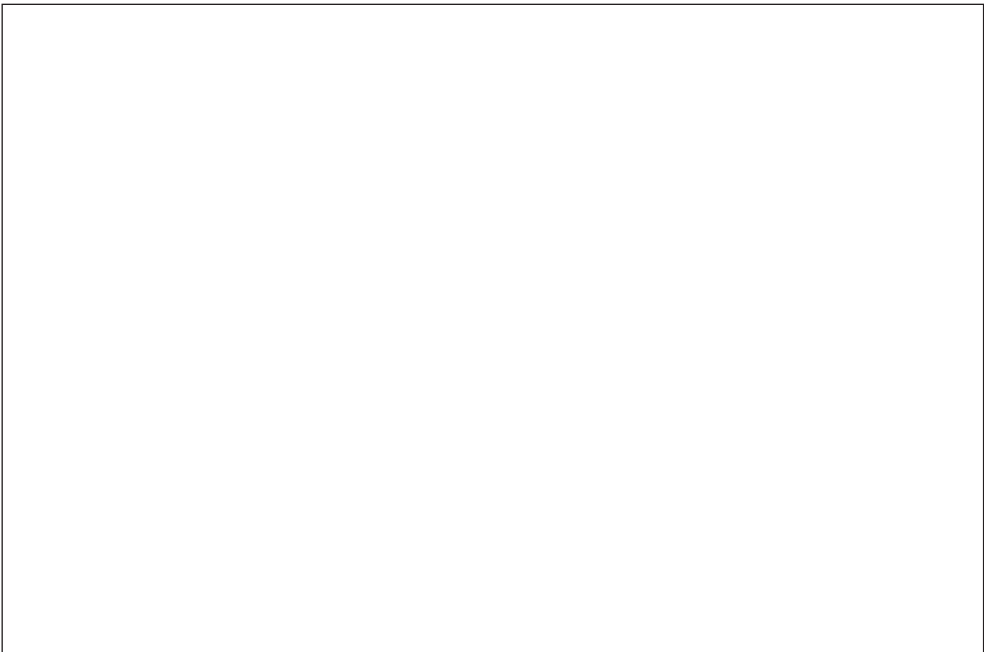
W celu zapewnienia podstawowego poziomu zaopatrzenia ludności władze wprowadziły reglamentację niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych. Na kartki sprzedawano m.in. cukier, mięso, masło, alkohol, papierosy (fot. PAP).



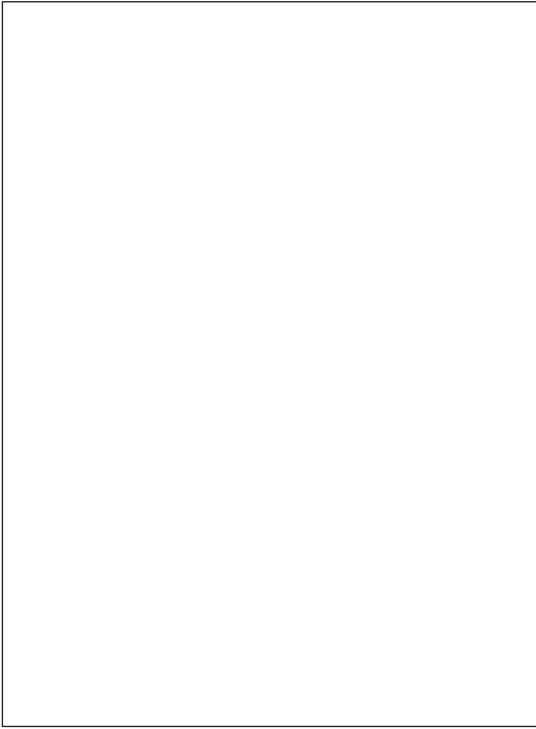
Mieszkańcy Warszawy, przyzwyczajeni wówczas do widoku pustych półek sklepowych, musieli na co dzień „polować” na wiele podstawowych, nie tylko reglamentowanych artykułów, choćby papier toaletowy (fot. PAP).



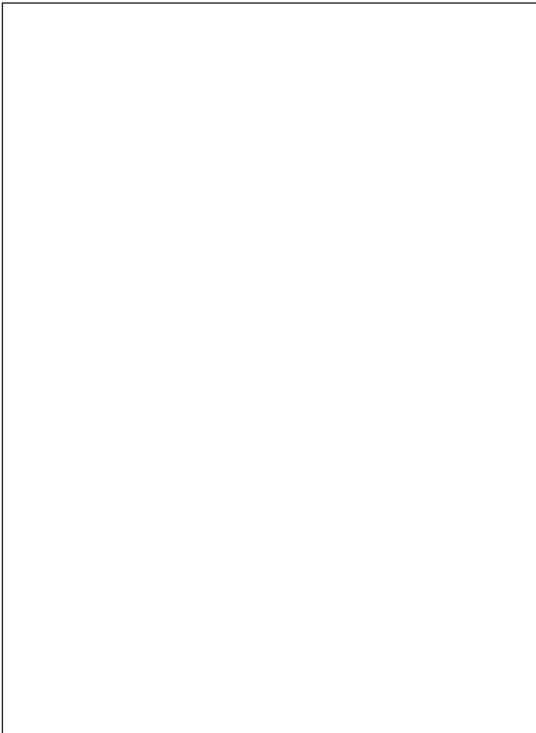
Także słodycze były jednym z towarów deficytowych. Na zdjęciu: kolejka przed sklepem firmowym Zakładów Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca (dawniej i obecnie E. Wedel) przy ul. Szpitalnej w Warszawie (fot. PAP).



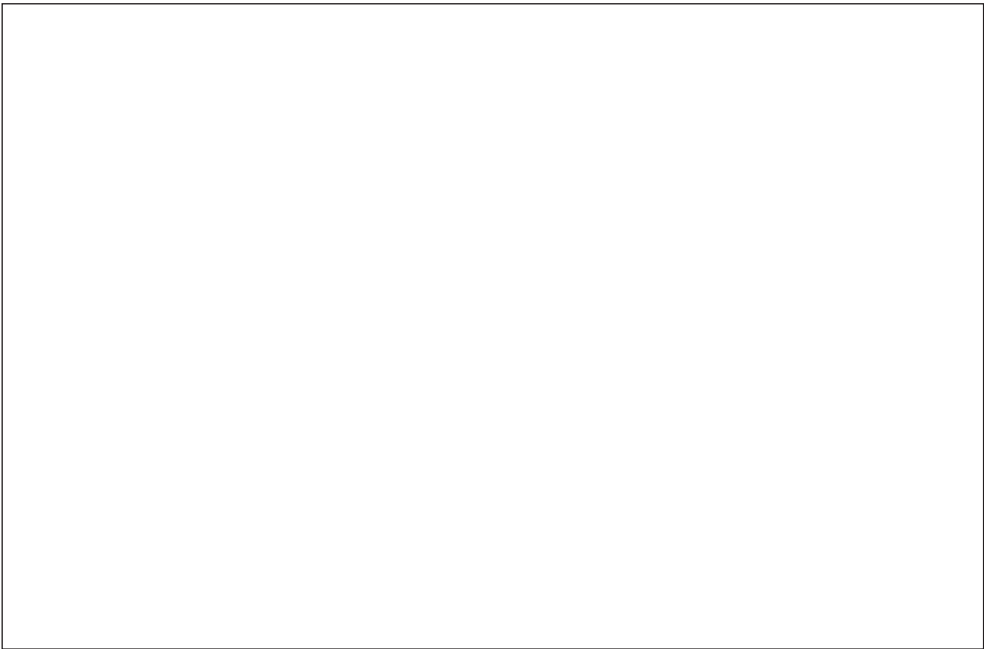
Nawet obuwie było objęte sprzedażą reglamentowaną. Talony na jedną parę butów zimowych lub tzw. całorocznych przysługiwały każdemu mieszkańcowi Warszawy i województwa, który ukończył pierwszy rok życia (fot. PAP).



Jedną z bolączek warszawian stanowił niedobór paliwa. Realizacja talonów na benzynę była dość skomplikowana. Na zdjęciu: sznur samochodów przed stacją benzynową (fot. PAP).



Kolejki ustawiwały się również, zwłaszcza w okresie wakacji, przed punktami napełniania butli gazowych (fot. PAP).



Reglamentacja alkoholu, wbrew oczekiwaniom władz, nie ograniczyła jego spożycia. Alkohol ze sklepu zastępował inny – produkowany domowym sposobem (fot. PAP).



W latach osiemdziesiątych z powodu powszechnego kryzysu w budownictwie wielu warszawian długo oczekiwało na przydział mieszkania. Tylko nielicznym udało się wówczas wprowadzić do nowego domu (fot. autora).



Polski Fiat 126p, czyli popularny „maluch”, podobnie jak mieszkanie pozostawał często nieziszczonym marzeniem wielu warszawian (fot. autora).



Niewątpliwie dobrym luksusowym był w tej dekadzie mikrokomputer dostępny jedynie w sklepach Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” lub przywożony z zagranicy. Na zdjęciu: model ATARI 65 XE (fot. autora).

S E R I A M O N O G R A F I E

W serii „Monografie” publikowane są książki poświęcone najnowszej historii Polski, opisujące losy obywateli polskich w latach 1939–1989.

Niniejszy tom wpisuje się w coraz bardziej popularny nurt badań regionalnych. Autor przedstawia historię stanu wojennego (1981–1983) w Warszawie oraz byłym województwie stołecznym. Opisuje poczynania aparatu władzy, różnorodne formy sprzeciwu społecznego, aktywność opozycji oraz szykany i represje wobec niej, działania Kościołów chrześcijańskich, a także ówczesne problemy dnia powszedniego. Określa też specyfikę stanu wojennego na wybranym terenie oraz w odniesieniu do niektórych wątków poszukuje analogii historycznych. Publikację wzbogacają fragmenty relacji świadków wydarzeń: członków PZPR, komisarzy wojskowych, działaczy opozycji różnego szczebla i przedstawicieli środowisk kościelnych.

Niniejsza publikacja otrzymała w 2010 r. Nagrodę im. Profesora Tomasza Strzembosza przyznaną przez fundację jego imienia oraz została wyróżniona dyplomem honorowym w kategorii „Varsaviana 2009/2010” przez Towarzystwo Miłośników Historii i Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl